

RUDZIŃSCY

HERBU PRUS III

Z ZIEMI CZERSKIEJ



RUDZIŃSCY

RUDZIŃSCY

HERBU PRUS III

Z ZIEMI CZERSKIEJ

Redakcja
Tadeusz Skoczek

Warszawa 2025

Recenzje naukowe
dr Krzysztof Bąkała
dr Ewa Jaska

Projekt okładki
Natalia Roszkowska



Wydawnictwo zrealizowane ze środków
Samorządu Województwa Mazowieckiego

ISBN 978-83-68378-22-1

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl

SPIIS TREŚCI

LIST MARSZAŁKA	6
WSTĘP LECH MARCHLEWSKI	9
OD AUTORA	15
ROZDZIAŁ I. RÓD PRUSÓW	23
ROZDZIAŁ II. RODZINY Z GOŚCIAŃCZYC	35
ROZDZIAŁ III. ALLEXIUS DE RUDNO – PIERWSZY RUDZIŃSKI	73
ROZDZIAŁ IV. ROZGAŁĘZIENIA RODZINY W XVI WIEKU	81
ROZDZIAŁ V. RUDZIŃSCY SPOZA ZIEMI CZERSKIEJ	115
ROZDZIAŁ VI. TRZY LINIE	123
ROZDZIAŁ VII. PIERWSZY SENATOR	143
ROZDZIAŁ VIII. KAZIMIERZ RUDZIŃSKI	167
ROZDZIAŁ IX. FRANCISZEK RUDZIŃSKI	403
ROZDZIAŁ X. MICHAŁ RUDZIŃSKI	445
ROZDZIAŁ XI. NASTĘPCY MICHAŁA RUDZIŃSKIEGO.....	509
ZAKOŃCZENIE	617
PRZYPISY KOŃCOWE	621



Samorząd Województwa Mazowieckiego organizuje dla uczczenia 500. rocznicy inkorporacji Mazowsza do Korony Polskiej, cykl wydarzeń pod nazwą „Mazowsze dla Korony. 500-lecie włączenia Mazowsza do Królestwa Polskiego”. Program obejmuje wiele wydarzeń naukowych, kulturalnych, edukacyjnych i wystawienniczych, które są realizowane w latach 2024–2026.

Cieszę się, że Muzeum Niepodległości w Warszawie również włączyło się do obchodów tego wielkiego jubileuszu. Już 27 lutego 2025 odbyło się w Pałacu Przebendowskich/Radziwiłłów uroczyste sympozjum naukowe pt. „Inkorporacja Mazowsza do Korony”, którego współorganizatorem był Mazowiecki Zespół Badawczy,

działający w ramach Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. Częścią spotkania był finał wystawy „Anna z Radziwiłłów księżna mazowiecka 1457–1522”, pozyskanej z samorządowego Muzeum – Zbrojownia na Zamku w Liwie.

W związku z tymi wydarzeniami Wydawnictwo Muzeum Niepodległości przygotowuje dwie publikacje autorstwa profesora Lecha Królikowskiego: *Stolice książęcego Mazowsza* oraz *Warszawa w cieniu dwugłowego orła*”, które ukążą się w drugim półroczu 2025 r.

Wydanie albumu Władysława Rudzińskiego *Rudzińscy herbu Prus III z Ziemi*

Czerskiej, obrazującego dzieje rodziny Rudzińskich – prastarego rodu mazowieckiego, jest kolejnym, jakże ważnym, elementem uroczystych obchodów 500. rocznicy włączenia Mazowsza do Korony Polskiej.

Województwo Mazowieckie dziś, w XXI wieku, poprzez obchody tej doniosłej rocznicy, która ugruntowała na wieki centralne położenie naszej małej ojczyzny – jako serca Polski, włącza się w łańcuch dziejów Rzeczypospolitej.

Adam Struzik



Marszałek

Województwa Mazowieckiego

**„Nie podobna dowcipem,
ani piórem kusem
Wyrazić jak wiele się
Szlachty pisze Prusem”**

(fragment motta)

WSTĘP

Lata płyną, zmieniają się epoki, mijają rewolucje i przewroty, a ród, rodzina nadal są niezmienne, trwają. Czy są to tylko pojęcia teoretyczne, historyczne, przebrzmiałe, niemodne, niedzisiejsze? Album Władysława Rudzińskiego „Rudzińscy herbu Prus III z Ziemi Czerskiej”, który leży przed nami, zaprzecza tej tezie, potwierdzając, iż prastare rody mimo licznych zawirowań dziejowych trzymają się mocno. Ród, o którym opowiada autor tej odnalezionej i spisanej historii rodzinnej, trwa w polskich dziejach od niemal 700 lat.

Ukazanie się albumu „Rudzińscy herbu Prus III z Ziemi Czerskiej” obrazującej dzieje rodziny Rudzińskich – prastarego rodu mazowieckiego jest dla Muzeum Niepodległości w Warszawie ważnym elementem uroczystych obchodów 500. rocznicy włączenia Mazowsza do Korony Polskiej

w 1526 r. W marcu tegoż roku, w chwili śmierci ostatniego Piasta mazowieckiego – Janusza III, teren Księstwa Mazowieckiego obejmował dziesięć ziem o łącznej powierzchni ponad 23 tys. km². Wedle ustalonego starszeństwa hierarchicznego były to ziemie: czerska, wiska, warszawska, wyszogrodzka, zakroczymska, ciechanowska, łomżyńska, liwska, nurska i makowsko – różańska. Po inkorporacji do Korony we wrześniu 1526 r. utworzono z nich województwo mazowieckie, funkcjonujące w niezmienionych granicach aż do drugiego rozbioru Polski w 1793 r. Dla uczczenia tej niezwyklej rocznicy Samorząd Województwa Mazowieckiego wraz z Muzeum Mazowieckim w Płocku organizuje cykl wydarzeń naukowych, edukacyjnych i wystawienniczych pod nazwą „Mazowsze dla Korony. 500-lecie włączenia Mazowsza

do Królestwa Polskiego”, które są realizowane w latach 2024–2026.

Autor dzieła – Władysław Rudno-Rudziński (ur. 21.09.1922 r., zm. 9.04.2013 r.), żołnierz Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, genealog, autor książek historycznych, pracownik handlu zagranicznego – podjął próbę stworzenia monografii poświęconą swej rodzinie. Mazowiecki ród Rudzińskich (vel Rudzieńskich) z Rudna herbu Prus III zamieszkujący dawną Ziemię Czerską nie miał dotąd takiej pracy, należnej mu z tytułu pozycji zajmowanej w życiu publicznym Rzeczypospolitej, a przecież ród prekursorów Rudzińskich – Gościeńscy – zaliczany był do grona możnowładców średnio-wiecznego Mazowsza.

Autor publikacji – Władysław Rudziński odbył wieloletnią kwerendę po dostępnych archiwach, w kraju i za granicą. Odwiedził m.in. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowe Warszawy, Archiwa Państwowe w Gdańsku, Krakowie, Kielcach, Poznaniu, Rzeszowie, Wrocławiu, Archiwum PAN w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Bibliotekę Czartoryskich w Krakowie, Bibliotekę Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Bibliotekę Narodową w Warszawie, Bibliotekę Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu, Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, Archiwum Diecezjalne w Płocku, archiwa zagraniczne, m. in.: Staatsarchiv Drezno, Statni Archiv Opawa, Archiwum Księcia Lichtensteina we Wiedniu, Archives de Ministere des Affaires Etrangeres w Paryżu, N. Y. Public Library w Nowym Jorku,

Bibliotece Nazionale Centrale V. E. w Rzymie. Autor zamieścił też w książce zrobione przez siebie zdjęcia dokumentów i miejsc, do których dotarł. Zebrał kilkaset listów i innych dokumentów.

Historycy odróżniają co najmniej dwa rodzaje rodów. Pierwszy to ród herbowy (herbowni, klejnotni) – to rodziny posługujące się tym samym herbem lub jego odmianą. Tylko w Polsce występowało zjawisko używania jednego herbu w niezmiennionej postaci przez wiele, czasem kilkaset, rodzin będących gałęziami jednego rodu rycerskiego. Drugi to ród gniazdowy – ród wywodzący się z konkretnej włości. W XIV wieku rozpoczął się na ziemiach polskich proces powstawania szlacheckich nazwisk odmiejscowych, najwięcej tego rodzaju nazwisk pojawiało się od XV wieku na Mazowszu. Proces polegał na tym, że członkowie rodów herbowych zaczęli przyjmować nazwiska pochodzące od nazw ich włości, które z czasem nabierały charakteru dziedzicznego. Tak było również w przypadku głównych bohaterów wymienionego wyżej albumu – rodu Rudzińskich.

Rudzińscy żyli i działali głównie na Mazowszu: w Czersku, Jeruzalu, Kałuszynie, Mińsku Mazowieckim, Siennicy, Rudnej, Proszowej, Rudzienku, a także w innych częściach Polski: w Opolu, Korytnicy, Sędziszowie Małopolskim, Koniuchu, Kluczewskiej, Osieku. Pierwsi przedstawiciele rodu Gościańskich, z którego wywodzili się Rudzińscy pojawili się na Mazowszu w drugiej połowie XIII wieku, zaś pierwsza pisana wzmianka o tym rodzie ukazała się w 1345 r. w przywileju książąt mazowieckich Siemowita i Kazimierza.

Ród Rudzińskich, w okresie saskim, kiedy osiągnął szczyt swej kariery zaliczany

była do grona magnaterii, był rodziną senatorską, jedną z zamożniejszych na Mazowszu. Rudzińscy posiadali herb Prus z nr III gdyż jedno odgałęzienie rodu – Prus I miało w herbie półtora krzyża, drugie – Prus II Wilcze Kosy, a trzecie Prus III – kombinację tych dwóch znaków.



Herb Prus III

Nazwa Herb Prus III pojawiła się po raz pierwszy w 1461 r. na pieczęci Ścibora z Gościeńczyc, kanonika płockiego, późniejszego biskupa. Mazowsze było terenem najstarszego osiedlania się rodu o herbie Prus. Były tu dwa ich skupiska: pierwsze w okolicy Wyszogrodu, Zakroczymia i Płońska – gdzie przeważał herb Prus II, a drugie koło Tarczyna i Grójca – gdzie przeważał herb Prus III. Ostateczny podział ziem zajmowanych przez przedstawicieli rodu nastąpił w roku 1471. Aleksy wziął Rudno i stąd się wywiodła potem rodzina Rudzińskich. Aleksy był najmłodszym synem Jana I Katarzyny Gościańskich. Był starostą czerskim, chorążym zakroczymskim, sędzią ziemi litewskiej. Jak już wspominałem historia kształtowania się nazwisk szlacheckich

w Polsce była etapowa. W pierwszym etapie szlachta dodawała do swego imienia określenie odmiejscowe, np. Zawisza Czarny z Garbowa, Aleksy z Rudna. Kiedy kilka pokoleń utrzymywało się przy jednej własności ziemskiej, z biegiem czasu dodawano przyrostek – ski, który oznaczał pochodzenie z danej miejscowości. Pierwsze znane użycie pełnego nazwiska przez Aleksego nastąpiło w 1490 r., w aktach sądowych zapisano, że jako świadek wystąpił: „Alexii Rudzensky”.

Prześledźmy losy kilkorga przedstawicieli rodu Rudzińskich żyjących na Mazowszu. Poza dwoma skromnymi urzędami ziemskimi – podstolego warszawskiego i skarbnika czerskiego – żaden z Rudzińskich w XV i XVI wieku nie zajmował ważnego stanowiska. Trzeba było poczekać aż do drugiej połowy wieku XVII – kiedy to pierwszy Rudziński – w 1670 r. kasztelan czerski Samuel zasiadł w krześle senatorskim. Siedzibą senatora Samuela Rudzińskiego była wieś Pogorzel, położona między Mińskiem a Siennicą. Pogorzel będzie potem siedzibą główną czterech pokoleń Rudzińskich – aż do czasu sprzedaży tej posiadłości w 1802 r.

Wiek XVII był okresem wzrostu znaczenia rodziny Rudzińskich. Przedstawiciele wszystkich linii byli już wielowioskowymi posiadaczami ziemskimi, a Samuel miał nawet posesję w Warszawie. Poprzez małżeństwa łączyli się z najprzedniejszymi domami polskimi, jak np. Ossolińscy, czy Ostrorogowie. Najznaczniejszym z rodu był wtedy najmłodszy syn Samuela – Kazimierz Rudziński, (ur. 1676, zm. 1759) podczaszy i kasztelan czerski od 1723 r., marszałek trybunału koronnego w 1730 i 1749 r., wreszcie wojewoda mazowiecki

od 1752 r. Był także pułkownikiem i regimentarzem. Ta pozycja społeczna, rozległe majątki, kilka starostw i okazałych rezydencji wprowadziły go do grona magnaterii Polski epoki saskiej. Od urzędu Kazimierza Rudzińskiego, wojewody mazowieckiego, pochodzi nazwa ulicy Mazowieckiej w Warszawie. Na skrzyżowaniu Mazowieckiej i Świętokrzyskiej Kazimierz posiadał pałac i narożną kamienicę. Datą pojawienia się Kazimierza Rudzińskiego na arenie politycznej Polski był rok 1697, w którym był elektorem z Ziemi Czerskiej króla Augusta II Sasa. Posiadał własną chorągiew pancerną. Dożył sędziwego wieku, zmarł mając 83 lata.

Michał – młodszy syn Kazimierza Rudzińskiego z jego drugiego małżeństwa z Antoniną z Nowosielskich, kształcił się, m. in. w założonej przez króla Stanisława Leszczyńskiego akademii rycerskiej w Lunewille we Francji. Odziedziczył po ojcu wszystkie majątki, posiadał prawie 100 wsi i kilka miast. Ożenił się w 1753 r. z przedstawicielką jednego z najprzedniejszych rodów ówczesnej Rzeczypospolitej – Elżbietą Potocką. Był posłem, starostą, pułkownikiem wojsk koronnych i wojewodą mazowieckim. Za zasługi odznaczony przez króla Augusta III Sasa – Orderem Orła Białego. Zmarł na suchoty w wieku 34 lat. O jego śmierci pisał biskup Ignacy Krasicki najwybitniejszy pisarz polskiego Oświecenia. Elżbieta przeżyła męża o 17 lat. Dzieci Michała nie były już tak gospodarne, w kłopotach finansowych masowo wyprzedawały majątek odziedziczony po rodzicach. Nie udało się im także zająć żadnych wyższych stanowisk w życiu politycznym. Miała na to wpływ niechęć króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do rodziny Rudzińskich,

o których wiedział, że byli ongiś mocno związani z dworem saskim.

Ciekawostką jest bez wątpienia fakt, iż córka Michała – Marianna (1757–1807) wyszła za mąż za Piotra hrabiego Przebendowskiego, kuzyna właściciela Pałacu będącego obecnie siedzibą główną Muzeum Niepodległości. Schedę po Michale, przejął jego syn Kazimierz Rudziński (1758–1820) Kazimierz ożenił się w 1791 z Apolonią hrabianką Ossolińską, a ślubu udzielił im sam biskup Adam Stanisław Naruszewicz, jeden z największych pisarzy i poetów polskiego Oświecenia.

Najstarszy syn Michała i Elżbiety Rudzińskich – Antoni (1754 – 1821) był on bardzo aktywny podczas Powstania Kościuszkowskiego. W 1802 r. sprzedał jednak swój rodzinny majątek wraz z rezydencją w Pogorzeli, która była kilkaset lat siedzibą jego przodków. Państwo Rudzińscy przenieśli się do Koniuch pod Włodzimierzem Wołyńskim. Starsza córka Antoniego – Marianna wyszła za Faustyna Dobrzyńskiego herbu Jelita.

Brak potomków męskich w małżeństwie Antoniego spowodował, że linia Kazimierza – Michała wygasła. Po kądzieli pozostali tylko Dobrzyńscy. Faustyn ożeniony z Marianną brał udział w Powstaniu Listopadowym. Wzięty do niewoli, wyemigrował do Francji. Po powstaniu i utracie majątków na Wołyniu, Marianna przeniosła się z dziećmi do zaboru pruskiego, m.in. od 1839 r. przebywała w Obiezierzu, koło Obornik, na północ od Poznania. Ciekawostką jest fakt, iż wcześniej, na przełomie lat 1831/1832 przebywał tam nasz wieszcz Adam Mickiewicz. Faustyn wrócił z emigracji w 1841 r. i rodzina zamieszkała w Poznaniu, potem także w Gnieźnie i Śremie.

Z czwórki dzieci Dobrzyńskich, trzech synów nie odegrało większej roli, jedynie córka Tekla (1815 – 1876), dzięki swej działalności konspiracyjnej i politycznej oraz przyjaźni z Narcyzą Żmichowską stała się znaną postacią. M. in. była w grupie "Entuzjastek", t. j. w ruchu kobiet spieszącym z pomocą więźniom politycznym.

Na Tekli Dobrzyńskiej i roku 1876 autor Władysław Rudziński kończy swoje zapiski dotyczące historii rodu Rudzińskich. Późniejsze losy potomków rodu w wieku XX, zapewne równie ciekawe, czekają więc na nowego dziejopisa. Czy ktoś podejmie to wezwanie?

Lech Marchlewski

OD AUTORA

Mazowiecka rodzina Rudzińskich (vel Rudzieńskich) z Rudna herbu Prus III, zamieszkująca dawną Ziemię Czerską nie doczekała się właściwej monografii, należnej jej z tytułu pozycji zajmowanej w życiu publicznym Rzeczypospolitej. Już jej prekursorzy, rodzina Gościeńskich herbu Prus III, zaliczeni zostali do grona możnowładców średniowiecznych Mazowsza (vide J. Piętka – *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*). B. Paprocki w dziele *Herby Rycerstwa Polskiego* z 1584 r. napisał: „Dom Rudzieńskich starodawny i znaczny”. W okresie saskim, kiedy rodzina osiągnęła szczyt swojej kariery, zaliczana była do grona magnaterii (vide T. Zielińska – *Magnateria polska epoki saskiej*). Nasz obecny największy autorytet w dziedzinie genealogii, prof. W. Dworzaczek, w liście z dnia 17 V 1967 napisał: „

Była to rodzina senatorska jedna z zamożniejszych na Mazowszu”.

A jak wyglądały materiały drukowane, podające genealogię Rudzińskich? K. Niesiecki w swoim *Herbarzu Polskim* poświęcił tej rodzinie jedną stronę, bardzo pobieżnie i niedokładnie przedstawiając jej dzieje. S. Uruski w dziele *Rodzina*, podobnie, bo też na jednej stronie nakreślił jej historię, robiąc wiele błędów i pozostawiając luki w ciągu genealogicznym. Wiele natomiast wzmianek i informacji znajdujemy w różnych pamiętnikach i wydawnictwach źródłowych. Niestety najdokładniejsze i najwiarygodniejsze dzieło genealogiczne A. Bonieckiego *Herbarz Polski*, zostało wydane tylko do litery „M” i nie obejmuje Rudzińskich. Jeden z jej członków, Maciej Józef Rudziński, będąc w młodości paziem królewicza Jakuba Sobieskiego w Oławie,

później zaś sekretarzem ministra, a następnie kanclerza Austrii, księcia W. Kaunitza, osiadł w XVIII w. w Opawie, gdzie przez 40 lat pozostawał w służbie księcia Lichtensteina. Potomkowie jego uzyskali na Śląsku Opawskim mocną pozycję społeczną i finansową. W dniu 5 VIII 1850 wnuk Macieja – Karol Rudziński uzyskał królewsko-pruskie potwierdzenie pochodzenia ze starej rodziny mazowieckiej Rudzińskich z Rudna. Dzieje tej linii opisałem w wydany w maszynopisie opracowaniu *Kronika Rodzinna*.

Rudzińskim ze Śląska zawdzięczamy umieszczenie genealogii tej rodziny w najpoważniejszych niemieckich wydawnictwach genealogicznych:

- Wielotomowe dzieło J. Siebmachera *Grosses und allgern. Wappenbuch* w tomie *Preuss. Schlesien* z 1885 r. zawiera krótki zarys historii rodziny.
- Opracowanie A. Krane *Wappen und Handbuch des in Schlesien landgesessenen Adels* z r. 1901–1904 również wspomina kilku członków tej linii Rudzińskich.
- W *Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Adeligen Häuser* z 1933 r. znajdujemy dokładną genealogię do 1933 roku.
- W *Genealogisches Handbuch des Adels* z 1965 r. i 1985 r. przedstawiono genealogie Rudzińskich do najnowszych czasów.

W wydawnictwach tych nie ustrzeżono się błędów dotyczących okresu od XVI do XVIII wieku.

W okresie międzywojennym jeden z potomków Macieja – Günther Rudziński, zamieszkujący na Śląsku niemieckim, napisał historię Rudzińskich, wydając ją w formie maszynopisu. Część historii, dotyczącej

okresu od XVI do XVIII wieku, opracował na podstawie materiałów przesyłanych przez Z. Czapłę, historyka z Kujaw. Nie były to opracowania pełne, gdyż Czapla sięgał tylko do materiałów drukowanych, nie przeprowadzając żadnych kwerend archiwalnych. Po drugiej wojnie światowej Günther Rudziński ponownie napisał historię Rudzińskich, zajmując się głównie linią Macieja Rudzińskiego.

Mieszkający w Warszawie Stanisław Rudziński, również w okresie międzywojennym, zaczął zbierać materiały o Rudzińskich, sięgając do źródeł archiwalnych. W „Miesięczniku Heraldycznym”, organie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, znajdujemy jego zapytania i informacje dotyczące historii tej rodziny.

Wskutek działań wojennych 1939–1945 r. spalone zostały najcenniejsze źródła dotyczące Rudzińskich, tj. księgi ziemskie i grodzkie Ziemi Czerskiej, księgi parafialne w Siennicy, parafii Pogorzeli, głównej siedziby Rudzińskich w XVII i XVIII w., oraz kronika oo. Reformatów w Siennicy, zawierająca wiele informacji o tej rodzinie, ponieważ klasztor był fundacji Rudzińskich. Zaginęły zebrane przez A. Bonieckiego, a nie wydane materiały dotyczące rodziny Rudzińskich. Z pracy dokonanej przez Stanisława Rudzińskiego, zmarłego w Oświęcimiu, zachowały się u jego syna, Jana Rudzińskiego w Warszawie jedynie szczątkowe materiały. Wraz z aresztowaniem przez Niemców Z. Czapli, zaginęło jego archiwum. Nie doczekała też naszych czasów historia Rudzińskich opracowana w czasie okupacji przez prof. W. Dworczak. Niewiele też ocalało dokumentów rodzinnych potomków Macieja Józefa Rudzińskiego, zbieranych dla potwierdzenia

starego szlacheństwa. Przepadło bez śladu bezcenne archiwum Sobieskich, zrabowane przez Prusaków w Oławie, przed wojną przechowywane w archiwum w Berlinie.

Przystępując do opracowania historii rodziny Rudzińskich, zacząłem pracę od podstaw, zakładając, że bazą jej muszą być autentyczne źródła i dokumenty. Rozpocząłem kilkunastoletnią wędrówkę po wszystkich dostępnych archiwach, bibliotekach, klasztorach, plebaniach w Polsce, oraz po archiwach i bibliotekach zagranicznych w Dreźnie, Opawie, Wiedniu, Paryżu, Rzymie i Nowym Jorku.

Rezultaty były nadszpodziewanie bogate. W sumie zebrałem w odpisach z oryginałów kilkaset listów, przemówień, kontraktów itp., oraz ogromną ilość notatek z różnych wydawnictw drukowanych i prasy. Dotyczyły one okresu od XV do XIX wieku. Umożliwiło to opisanie z dużą dokładnością historii rodziny Rudzińskich z Ziemi Czerskiej i ustalenie, opartego na dokumentach, dokładnego ciągu genealogicznego od XV wieku, który miał dotąd poważne luki.

Wymienione wyżej materiały znalazłem w następujących placówkach naukowych świeckich i kościelnych:

ARCHIWA ŚWIECKIE KRAJOWE:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- Archiwum Królestwa Polskiego;
- Archiwum Skarbu Koronnego;
- Księgi grodzkie i ziemskie: błońskie, ciechanowskie, kruszwickie, łukowskie, płockie, przasnyskie, tarczyńskie, warszawskie;

- Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych;
- Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych;
- Metryka Koronna: Księgi Wpisów, Sigillata, Kanclerskie;
- Metryka Księstwa Mazowieckiego;
- Metryka Litewska;
- Warszawa Ekonomiczna;
- Zbiory: Anny Branickiej, Branickich z Suchej, A. Czołowskiego, Lubomirskich z Małej Wsi, Muzeum Narodowego, Popielów, I. Przyjemskiego, Publiczne Potockich, Radziwiłłów z Nieświeża, Rodzinne Poniatowskich, Roskie, W. Wielądka, Zamoyskich.

Archiwum Państwowe

M.Stoł. Warszawy:

- Zbiory: Korotyńskich, Przyborowskiego;
- Oddział w Otwocku: Akta notarialne; księgi hipoteczne: Mińska, Siennicy, Kałuszyna, Rudna, Rudzienka i innych miejscowości okolicznych.

Archiwum Państwowe

w Gdańsku:

- Księgi hipoteczne: Brińsk, Ostrowy, Zieluń;

Archiwum Państwowe

w Krakowie:

- Księgi ziemskie pilzneńskie;
- Teki Schneidera;
- Zbiory: Potockich z Krzeszowic, Sanguszków.

Archiwum Państwowe

w Kielcach:

- Zbiory: Małachowskich, Grabowskich, Stadnickich;
- Księgi ingrosacji Kluczeńska i Pilczyc.

Archiwum Państwowe

w Lublinie:

- Akta Sądu Szlacheckiego;
- Księgi grodzkie i ziemskie: chełmskie, krasnostawskie, lubelskie;
- Księgi miejskie lubelskie.

Archiwum Państwowe

w Poznaniu:

- Akta hipoteczne.

Archiwum Państwowe

w Rzeszowie:

- Zbiory Lubomirskich z Rzeszowa.

Archiwum Państwowe

w Siedlcach:

- Akta hipoteczne.

Archiwum Państwowe

w Toruniu:

- Akta hipoteczne.

Archiwum Państwowe

we Wrocławiu:

- Akta hipoteczne.

Archiwum PAN Kraków:

- Teki Pawińskiego: Akta sejmikowe Ziemi Czerskiej, Liwskiej, Zakroczymskiej, Księstwa Mazowieckiego;
- Różne rękopisy.

Archiwum PAN Poznań:

- Różne rękopisy.

Archiwum Uniwersytetu

Jagiellońskiego w Krakowie:

- Zbiory Rastawieckiego.

Biblioteka Czartoryskich

w Krakowie:

- Zbiór Tarłów;
- Różne rękopisy i starodruki.

Biblioteka Jagiellońska

w Krakowie:

- Różne rękopisy i starodruki.

Biblioteka Miejska

im. Łopacińskiego w Lublinie:

- Starodruki.

Biblioteka Miejska Publiczna

im. E. Raczyńskiego w Poznaniu:

- Różne rękopisy.

Biblioteka Towarzystwa

Przyjaciół Nauk w Poznaniu:

- Korespondencja ks. J. Sapieżyny.

Biblioteka Narodowa

w Warszawie:

- Różne rękopisy;
- Czasopisma z XVIII i XIX wieku.

Biblioteka Uniwersytetu

w Warszawie:

- Różne rękopisy.

Biblioteka Publiczna

w Warszawie:

- Różne rękopisy.

Biblioteka Zakładu Narodowego

im. Ossolińskich we Wrocławiu:

- Zbiory: Małachowskich, Mniszchów, Turnów;
- Różne rękopisy.

Mazowiecki Ośrodek

Badań Naukowych w Warszawie:

- Monografie miast.

**Ośrodek Dokumentacji Zabytków
w Warszawie:**

- Historia kościołów i miast.

Kartoteka miejscowości

mazowieckich prof. A. Wolffa:

- Źródła dotyczące miast mazowieckich.

Archiwum Prowincji Krakowskiej

oo. Kapucynów w Krakowie

- Kronika.

**Archiwum oo. Reformatów
w Krakowie**

- Akt erekcyjny klasztoru w Siennicy.

Parafie: Garwolin, Jeruzal, Kałuszyn, Kołbiel, Kluczewsko, Krasnystaw, Mińsk Mazowiecki, Niemojki, Okrzeja, Sędziszów Małopolski, Siennica, Warszawa – Kościół św. Krzyża, Wojciechowice

ARCHIWA KOŚCIELNE KRAJOWE:

Archiwum Archidiecezjalne

w Gnieźnie:

- Patronaty kościołów.

Archiwum Kurii Biskupiej

w Lublinie:

- Patronaty, wizytacje.

Archiwum Archidiecezjalne

w Łowiczu:

- Patronaty.

Archiwum Diecezjalne

w Płocku:

- Akta: biskupów, kapituły, oficjała płockiego i pułtuskiego; wizytacje; księgi parafialne z Przasnysza.

Archiwum Archidiecezjalne

w Poznaniu:

- Wizytacje.

Archiwum oo. Jezuitów w Krakowie:

- Starodruki.

ARCHIWA I BIBLIOTEKI ZAGRANICZNE:

Staatsarchiv Drezno:

- Korespondencja Antoniny i Kazimierza Rudzińskich z H. Brühlem.

Statni Archiv Opawa:

- Księgi hipoteczne.

Archives de Ministère des Affaires

Étrangères Paryż:

- Korespondencja Kazimierza Rudzińskiego, F.M. Ossolińskiego, L.A. Dupéron de Castéra z ministrem S. de Saint Contest.

Hausarchiv der Regierenden

Fürsten von Lichtenstein Vaduz:

- Listy Macieja Rudzińskiego.

Archiwum Księcia Lichtensteina

w Wiedniu:

- Rękopisy.

Archiwum Maltańskie w Wiedniu:

- Zakon Maltański w Opawie.

Oesterreichisches Staatsarchiv

Wiedeń:

- Listy do cesarza i dworu cesarskiego Gabriela Rudzińskiego.

N.Y. Public Library Nowy Jork;

Biblioteca Nazionale Centrale V.E. Rzym;

Oesterreichische Nationalbibliothek

Wiedeń.

Większość dokumentów została przepisana zgodnie z oryginałami, uwzględniając zmiany umożliwiające czytelność. Stare teksty łacińskie, przetłumaczone przez p. J. Wejchert, zatrzymały swój dawny styl, zgodnie z tłumaczeniem, jednakże niektóre słowa w języku polskim, a zwłaszcza łacińskim mogą być błędnie odczytane z uwagi na nieczytelność rękopisów. Podobnie z nazwami własnymi: przytoczone nazwiska i miejscowości mają czasami różną pisownię, zgodnie z tekstem (dotyczy to też nazwiska Rudziński odmieniane Rudzieński). Stosowanie interpunkcji i wielkich liter pozostawiono zgodnie z tekstem dokumentu. W przypisach podano źródło pochodzenia informacji, niejednokrotnie kilka, dla udokumentowania pracy. Przytaczane źródła powtarzają się czasami kilkakrotnie, ponieważ odnoszą się do różnych osób.

Celem lepszego zrozumienia przedstawionych zdarzeń umieściłem w rozdziale nazwanym Komentarze zarys historii Mazowsza, z którym dzieje Rudzińskich były ściśle związane. Podałem też zarys historii miast w których działali, na Mazowszu: Czerska, Jeruzala, Kałuszyna, Mińska Mazowieckiego, Siennicy, oraz wsi: Proszewa,

Rudna, Rudzienka, a także w innych częściach Polski: Kluczeńska, Koniuch, Korytnica, Opola, Sędziszowa Małopolskiego.

Specjalną uwagę poświęciłem historii ulicy Mazowieckiej w Warszawie, gdzie Rudzińscy, wojewodowie mazowieccy, posiadali swój pałac i stąd wzięła nazwę ta ulica.

Jako tło działalności Rudzińskich starałem się nakreślić fakty historyczne, w których odegrali jakąś rolę, wyjaśniałem istotę tych instytucji i urzędów, z którymi byli związani, przytaczając wielokrotnie *in extenso* wypowiedzi naszych historyków. Wielu rodzinom, z którymi łączyli się Rudzińscy, poświęciłem w tej pracy krótki rys genealogiczny.

Natomiast dzieje poszczególnych członków tej rodziny przedstawiłem głównie poprzez przytoczenie autentycznych dokumentów lub cytowanie mów, wyjątków z listów, wycinków z gazet i diariuszy. Przez tę faktografię, będącą podstawowym założeniem tej pracy, po szczególne postacie stały się bardziej autentyczne i barwne, a osąd o nich czytający tę historię może sam wysnuć, nie będąc zasugerowanym komentarzem autora. Stąd też i brak stosowanych zwykle aneksów.

Celem moim było nie tylko przedstawienie ścisłej genealogii, ale też podanie jak najwięcej faktów (niejednokrotnie w różnych wersjach autorskich) z życia politycznego i nie mniej ważnych informacji z dziedziny gospodarczej, rodzinnej i towarzyskiej.

W zależności od wagi danej postaci, a co za tym idzie, ilości dokumentacji, zmieniały się objętości i układy poszczególnych rozdziałów.

Starałem się umieścić maksymalną ilość fotokopii z oryginalnych dokumentów czy

zdjęć, w wielu wypadkach nigdzie jeszcze niepublikowanych. Stanowią one dodatkowe udokumentowanie wydarzeń. Z uwagi na obszerną objętość pracy, nie sporządziłem wykazu ilustracji, natomiast przy każdym zdjęciu informowałem o jego pochodzeniu.

Rozpoczynając pracę, pierwsze kroki skierowałem do prof. W. Dworzaczka w Poznaniu, oraz śp. S. Konarskiego w Paryżu, którzy wskazali mi kierunek poszukiwań. Następnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie korzystałem z rad PP. H. Dmowskiej, J. Wejchertowej, T. Zielińskiej, a w Mazowieckim Ośrodku Badań Naukowych z pomocy dr Anny Słoniowej. Na temat XV i XVI wieku konsultowałem się z doc. T. Lalikiem, natomiast odnośnie do czasów saskich otrzymałem bardzo cenne wskazówki od p. Z. Zielińskiej. Unikalne informacje na temat siedziby i fundacji Rudzińskich w Pogorzeli i Siennicy oraz miasta Mińska Mazowieckiego poda-

mi inż. M. Benko. Dzięki O.A. Szteinke z Archiwum oo. Reformatów w Krakowie otrzymałem całą dokumentację założenia fundacji klasztoru w Siennicy w XVIII wieku. Na zlecenie Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych dr Stefan K. Kuczyński opracował bardzo wnikliwą, zawierającą wiele cennych uwag, opinię o mojej pracy. Były one podstawą do licznych korekt przed ostateczną realizacją tekstu.

Za wszelką pomoc i radę składam tą drogą serdeczne podziękowanie tak wszystkim wyżej wymienionym osobom, jak i wielu innym, którzy w trakcie zbierania materiałów okazywali mi życzliwość.

Efekt mojej pracy można ująć liczbowo – z dotychczas drukowanych dzieł zawierających informacje o rodzinie Rudzińskich, które można by zebrać na kilkudziesięciu stronach – moja historia urosła do dwutomowego opracowania, z którego znaczna część to oryginalne dokumenty.

Władysław Rudziński

ROZDZIAŁ I

Ród Prusów



„Nie podobna dowcipem, ani piórem kusem
Wyrazić jak wiele się Szlachty pisze Prusem,
Bo w Prusiech z krzyżykami, przez wojnę tak długą
Każdej godności znaczną, dostawał usługą.
Wszystkim pułtora Krzyża za odważne Cnoty,
Prusem zowąc, Herbowne dawano Kleynoty.”

*Poczet Herbów Szlachty Korony Polskiej
Y Wielkiego Xięstwa Litewskiego przez
Wacława z Potoka Potockiego 1696 r.*



PRUS Iª.



PRUS IIª.



PRUS IIIª, Nagrody.

J. Ostrowski, Księga Herbowa Rodów Polskich, w. XIV.

Jan Długosz w pierwszej polskiej pracy heraldycznej pt. *Opis znaków, klejnotów króla i królestwa polskiego*, pochodzącej z lat 1464/65, oraz jego kontynuatorzy (Łętowski, Kamyn), opisali trzy odmiany herbu Prus.

Pierwszy opis dotyczył pierwotnego znaku Prusów: „*Prussowye in campo rubeo cruce unam et semissem defert. Prutenorum antiquorum genus ex tribus principibus, qui in Poloniam ex Prussia facinore admissi profugiens, familiam suam propagavit*”¹, co znaczyło: Prusowie w polu czerwonym półtora krzyża. Starożytny ród Prusów ze szczepu książęcego, który po dokonaniu zbrodni w Prusach uciekł do Polski, rodzinę swoją powiększając.

Następny opis odpowiadał późniejszemu herbowi Prus II: „*Prussowie, que in campo rubeo falcastra duo luporum cum una et media cruce arma defert. Prutenorum antiquorum genus ex tribus principibus, qui in Poloniam ex Prussia facinore comisso, ibidem magistrum generalem et duos comendatores interficientes, profugerunt, quorum duo in Polonia tercius in Mazovia familiam suam propagaverunt. Viri robusti et ad iracundiam proni, diversimode arma sua propter mutationem locorum et diversitatem deferentes*”². W tłumaczeniu: Prusowie, w polu czerwonym dwie wilczekosy oraz półtora krzyża u góry tarczy. Starożytny ród Prusów ze szczepu książęcego, który po popełnieniu zbrodni w Prusach, zabijając mistrza (Krzyżaków?) i dwóch komturów (?) schronił się w Polsce, z których dwóch w Polsce trzeci na Mazowszu rodziny swoje założyli. Mężowie silni do gniewu zdolni, broń swoją w zależności od miejsca i okoliczności różnie używając.

Wreszcie opis trzeci, odpowiadający późniejszemu herbowi Prus III: „*Prussowie tertium genus ex Prussis et Accipitris prognati Mazoviae in memorabilem familiam creverant, qui auream cruce unam et semissem ferunt, sub qua consistunt una falx graminea et medietas babati, ambo albae in campo caelestino*”³; zatem: Prusowie trzeci ród z Prus pochodzący z Jastrzębcami spokrewnieni, na Mazowszu rodzinę rozwinął, nosił półtora złotego krzyża, pod którym pół podkowy i sierpu, oba w środku białe w polu błękitnym.

Z tych opisów łatwo zrekonstruować teorię Jana Długosza i jego kontynuatorów. Wywodzili oni ród Prusów od trzech książąt pruskich, którzy po popełnieniu zbrodni w swojej ojczyźnie uszli do Polski, gdzie założyli rodziny. Idąc za tym rozumowaniem, można byłoby domniemywać, że byli to prekursorzy trzech odmian herbu Prus.

Pierwszy polski autor genealogiczny Bartosz Paprocki w dziele pt. *Herby Rycerstwa Polskiego* (1584 r.)⁴ wprowadził potrójną numerację herbu Prus. Uważał, że pierwotne zawołanie herbu Prus I, którego używał św. Stanisław, brzmiało Turzyna. Natomiast herby Prus II i III zostały utworzone wskutek wchodzenia do rodu Prusów członków innych rodzin: Prus II – poprzez małżeństwo Prusa z córką Masława, który miał mieć w herbie dwie kosy, Prus III – poprzez małżeństwo członka rodu Prusów z dziedziczką rodu Pobogów. Wspólny dla wszystkich trzech herbów motyw półtora krzyża wykazywał na powiązanie tych trzech herbów z jednym rodem Prusów.

Następni heraldycy, opierając się na podobnych wywodach, upiększali te historie licznymi szczegółami. Dla przykładu cytujemy tu wiersz o powstaniu herbu Prus III⁵.

Rodząc domowi swemu wiele przyniósł chluby
Syn ze spuścizną słusznie ją przyswoił,
I z młodą Pobożanką, wszedłszy w święte śluby
Z jedną swą kosą, pół podkowy spoił.
Lecz skądże nad koroną noga zbrojna zgięta?
To godło wziął potomek: dawno...? ktoś pamięta?
Pięknie, kto swego rodu blaskiem się nie mami,
A głową, ręką, wszystkim poświęceniem
Łączy swoje zasługi z przodków zasługami,
Ten dumny będzie swym świetnym imieniem
Kto Ojczyźnie krwią swoją i życiem swym służył,
Ten się jej próżnowaniem pewno nie zadłużył.
Sobor z domu Prus drugi prowadząc łuczники
W Krzywoustego wyćwiczony szkole
Złączył się pod Wrocławiem z królewskimi szyki,
I po zwycięstwo pobiegł na Psie pole
A hasłem jego były wiara i cześć Boga
Miłość króla, Ojczyzny, a zemsta wroga.
I zawrzał bój. Niemieckie dzidy i kancerze
Z trzaskiem pękały pod lacką szablą.
Zwycięstwo! Uciekł cesarz i jego rycerze,
Jak błędne owce gnane nawałnicą:
Dzielny Sobor swym mieczem ciął przed sobą drogę,
Lecz ranami okryty padł straciwszy nogę.
Ta walka rozstrzygnęła Polskiej ziemi losy,
I nie dała jej Niemcom na igrzysko.
Noc nadeszła; ostatnie trąb wojennych głosy
Stek psów ściągały na pobożowisko,
Czuły Król do namiotu Sobora pośpieszył,
I omdlałego z bólu orzeźwiał i cieszył.
I w darze dał mu nogę ze złota ulaną,
I wznosił ją nad hełm Prusów mazowieckich.
Kaleka żył w zaszczytach: i gdy go pytano
Gdzie nogę stracił? Na godach niemieckich –
Powiadał: stąd Prus trzeci w rycerstwie nie młody
Słowami wojownika zwie się Nagody.

Twórcy nowoczesnej heraldyki polskiej – Małecki, Piekosiński – odrzucili tezę Długosza i przyjęli, że ród Prusów wywodził się z Polski.

Pogląd ten obaliła Jadwiga Chwalibińska w swej pracy pt. *Ród Prusów w wiekach średnich*, wydanej w 1948 roku⁶. W przedmowie do tej pracy, wielki autorytet w dziedzinie genealogii, prof. Władysław Semkowicz napisał o niej: „...zasadnicze tezy przetrwają niewzruszone i staną się trwałymi cegiełkami w budowie gmachu wiedzy naszej o genezie i rozwoju rycerstwa polskiego wieków średnich”.

Chwalibińska rozpoczęła od analizy samej nazwy Prusów, wskazującej pochodzenie, oraz od przytoczonej już tezy Jana Długosza. Następnie oparła się na przywileju z 15 X 1345, książąt mazowieckich Siemowita i Kazimierza, synów Trojdena, udzielonym rycerzom o cudzoziemskich imionach: Lykoty, Zbąda, Thulokoity, Santora, Buychyla i Dobrogosta, będących z rodu Prusów⁷. Książęta zatwierdzili przywileje, jakie posiadali ich poprzednicy Obizor i Windyka. Obizor otrzymał (przed 24 IV 1313) od księcia Bolesława prawo rycerskie⁸, a Windyka otrzymał (przed 13 III 1341) od księcia Trojdena potwierdzenie, udzielonego ojcu prawa rycerskiego⁹.

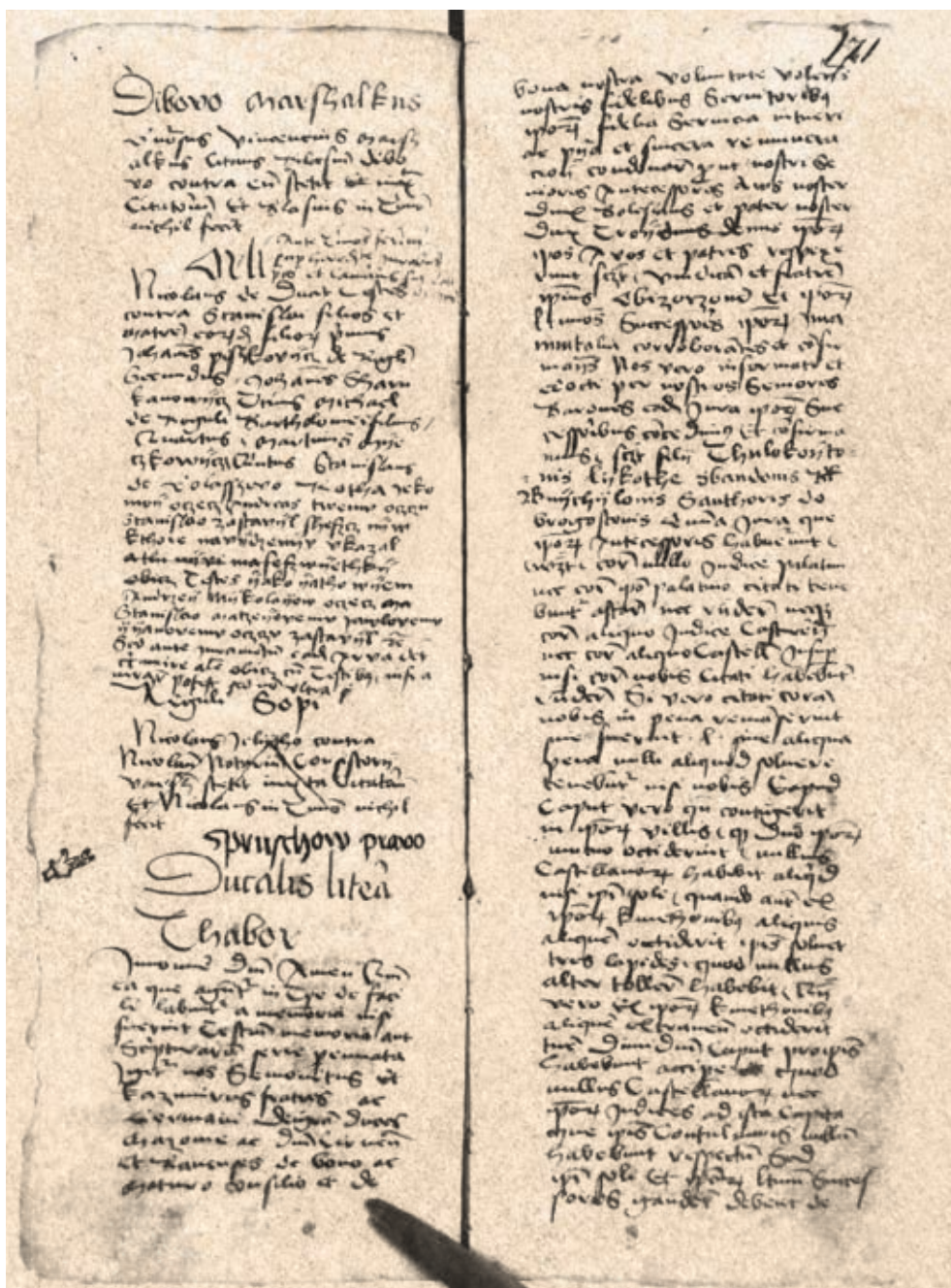
Wielu rycerzy o cudzoziemskich imionach powoływało się na przywilej z 1345 roku jako „*iura Prussorum*”, „*lus Pruthenicum*”, „*lus Pruskye*”, „*Pruschoy Prawo*”, a siebie nazywając „*Prusovye*”, „*Prusy*”, „*Pruschy*”, „*Pruteni*”. Najwcześniejszy znany zapis tego przywileju z 1418 r., zawarty był w księdze sądowej szreńskiej, a ostatni znany z 1566 r. Za czasów rządów księcia Siemowita pojawiło się w Księstwie Mazowieckim wiele przywilejów rodowych

przechodzących na wszystkich ich członków. Na ich podstawie książę zwalniał ród o jurysdykcji kasztelana, wojewody i ich urzędników, zwalniał od stawania na rokach ziemskich. Członkowie rodu podlegali bezpośrednio jurysdykcji księcia. W ten sposób powstawały przywileje rodowe Gozdawitów, Kościeszów, Trzasków, Rogalitów itd. Potomkowie obdarowanego starali się zwykle o rozszerzenie skutków prawnych przywileju na nich samych. Poszczególne gałęzie rodów posiadały kopię takiego przywileju, wpisywały je do ksiąg sądowych ziemskich czy grodzkich.

Chwalibińska porównała imiona występujące w przywileju 1345 r. z zapisami na terenie Prus Wschodnich i wszystkie je odnalazła w kronikach i dokumentach Krzyżackich, jako imiona starych Prusów. Było to potwierdzenie hipotezy, że ród Prusów występujący na terenie Polski pochodził od ludów bałtyckich, Prusów. Pierwotnie ludy te, spokrewnione z Litwinami i Łotyszami, zamieszkiwały obszary górnego dorzecza Dniepru. Przed naszą erą, część mieszkańców Naddnieprza przewędrowała przez Podlasie na Pojezierze Mazurskie, osiedlając się wzdłuż południowo-wschodnich wybrzeży Bałtyku¹⁰.

Chwalibińska przeprowadziła następnie, na podstawie Metryki Mazowieckiej i ksiąg sądowych, wywody wielu starych rodzin używających herbu Prus. Stąd powstała teoria, którą postaramy się w skrócie przedstawić.

Pierwsi przedstawiciele rodu Prusów pojawili się na Mazowszu, w drugiej połowie XIII w. Przypływ ich związany był z gospodarczymi i handlowymi stosunkami między Mazowszem a Prusami oraz represjami Krzyżaków (osiadłych w Prusach od 1226



Przywilej książąt mazowieckich Siemowita i Kazimierza z 15 X 1345 dla rodu Prusów, zapisany w Księgach Ziemi i Grodzkich Warszawskich Nr 3, k. 170–171–172 z lat 1456–1466. Wymienieni rycerze: Thulokoita, Lykota, Zbąda, Buychyla, Santor, Dobrogost.

r.), po krwawych powstaniach przeciwko ich uciskowi. Część przybyła jako jeńcy pruscy, po wyprawach książąt polskich do Prus. Chwalibińska przypuszcza, że w większości pochodzili oni ze stanu średniego rycerstwa pruskiego. Fakt, że pojawili się na Mazowszu bez herbów, dowodzi, że nie mieli ich w swojej ojczyźnie. W Polsce spotkaliśmy ich już ze znakiem półtora krzyża, co zapewne łączyło się z przyjęciem wiary chrześcijańskiej. Nazwa „Prus” została tym przybyszom nadana jako przezwisko odróżniające ich od ludności tubylczej i dla określenia ich pochodzenia. Posiadane dokumenty nie dają podstaw ustalenia miejscowości ich pochodzenia ani stopnia pokrewieństwa. Członkowie rodu Prusów, występujący w przywileju 1345 r., jawią się już jako ród skonsolidowany. Liczba ich wskazywała, że siedzieli tu już dość długo. Na podstawie dokumentu z 1345 r. można ustalić niektóre generacje rodu Prusów. Najstarszy z nich, Obizor, żył za czasów ks. Bolesława (1262–1313), następny, Windyka za czasów ks. Trojdena (1313–1341). Wyprawiając rodowody, Chwalibińska wykazała, że w całym szeregu pokoleń zachowano typowe dla Prusów imiona. Występowały one do końca XVI wieku.

HERBY I ZAWOŁANIA PRUSÓW

Pierwszy opis słowny herbu Prus I pojawił się na rokach sądowych w Łęczycy w 1407 r. („*crux media et altera*”). Następnie opisał go Długosz. Herb ten miał zawołania: Słubica, Wagi, Wiskała i w Małopolsce Turzyna. Z roku 1413 pochodzi najstarsza pieczęć z herbem Prus II; należała ona

do kanonika Adama Będkowskiego. Zawołania tego herbu: Wilcze Kosy (pochodzi od rodzaju sideł na wilki), Moszczenica, Ważanka.

Prus III pojawił się po raz pierwszy 21 I 1461 na pieczęci Ścibora z Gościeńczyc, kanonika płockiego, późniejszego biskupa.

Niektórzy heraldycy twierdzą, że zawołaniem tego herbu było „Nagody”.



Pieczęć kanonika Ścibora z Gościeńczyc 1461 r. z wizerunkiem herbu Prus III. Archiwum Diecezjalne w Płocku.

Chwalibińska dowodzi, że herb jako symbol rodu używany przez wszystkich współrodowców był zawsze dowodem wspólności krwi i pochodzenia. Natomiast trzy znaki herbu przy jednej proklamacji Prus wskazują na istnienie trzech zupełnie odrębnych grup rodowych. Pierwotnie rody te miały różne zawołania, a następnie przyjęły wspólną proklamację Prus, przy czym niektóre grupy zachowały swój dawny znak półtora krzyża (Prus I), inne zmieniły znak na Wilcze Kosy (Prus II), a jeszcze inne stworzyły kombinację herbową (Prus III). Zapewne powodem tej samej proklamacji było wspólne pochodzenie etniczne (u Turzynitów analogiczność znaku na tarczy). Ród Prusów składał się z szeregu drobnych

rodów, nie był więc tworem zwartym heraldycznie. Odmiany herbowe i różne zawołania świadczyły o tym, że w łonie rodu utrzymywało się przeświadczenie o odrębności pewnych grup nawet po przyjęciu wspólnej proklamy. Ród Prusów nie miał jednego wspólnego protoplasty. Mimo to członkowie rodu mieli świadomość, że pochodzą z jednej ojczyzny.

OSIEDLENIE RODU PRUSÓW

Najstarszym terenem osiedlenia Prusów było Mazowsze. Były tu dwa główne skupiska: pierwsze w okolicy Wyszogrodu, Zakroczymia, Płońska, gdzie przeważał herb Prus II, a drugie w okolicy Tarczyna i Grójca, okalając od południa i wschodu Warszawę, sięgając aż po Liw. Tu przeważał Prus III.

Drobniejsze grupy Prusów znajdowały się pod grodami i większymi miastami Mazowsza: Mławą, Łomżą, Różanem, Pułtuskim.

Grupa osad pod Mińskiem powstała jako wynik gospodarki kolonizacyjnej rodziny – Gościańskich, pochodzącej z Gościańskich pod Grójcem, która dała początek rodzinie Rudzińskich.

Tak duże i zwarte zgrupowanie Prusów w samym środku Mazowsza każe przyjąć, że tu było ich pierwotne gniazdo w Polsce. Charakter tych gniazd wskazuje, że osady otrzymali wprost od księcia. Prawdopodobnie część z nich pełniła jako ludzie książęcy szereg posług obronnych i gospodarczych. Mając opiekę księcia i lepsze stanowisko gospodarczo-społeczne mogli się stać pełnoprawnym rycerstwem. Do osiągnięcia wyższego szczebla

społecznego przyczyniła się rodzina występująca w przywileju z 1345 r. Cała rzesza Prusów rozproszonych na Mazowszu uświadomiła sobie korzyści, jakie mogą czerpać z tego przywileju. Część tych rodzin wywodziła się od wymienionych w przywileju 1345 r., większość weszła do rodu na podstawie faktu swego pochodzenia z Prus.

Rodzina wymieniona w przywileju 1345 r., osiedlona w okolicach Tarczyna i Grójca, przybyła tu prawdopodobnie w latach 1243–1460 i od niej wywodzi się większość rodzin tej okolicy.

Z Mazowsza Prusowie przesiedlali się na Podlasie, głównie do Ziemi Bielskiej. Początki tego osadnictwa łączyły się z walkami z zamieszkałymi tam Jaćwingami. Po ich pokonaniu przesuwali się biegiem Bugu i Nurca. Powtarzały się tu nazwy osad z Mazowsza. Poza tym rody Prusów osiedliły się w Ziemi Rawskiej, Wielkopolsce, Kujawach, Ziemi Dobrzyńskiej, Sieradzkiej i Łęczyckiej.

Osobne omówienie należy się grupie Prusów w Małopolsce. W województwie krakowskim pierwotną proklamą była Turzyna. Rody używające tego zawołania osiedlone były nad Nidzicą i Szreniawą. Tradycja wywodziła ten ród od św. Stanisława, którego znak podobny był do Prusa I. Stąd też niektórzy heraldycy zaliczali św. Stanisława do tego herbu. Chwalibibińska stwierdziła, że wśród Turzyniów brak było imion pruskich. Proklama Prus ukazała się dopiero w 1472 r., użyta przez Adama i Stanisława z Cianowic – wsi gdzie stale spotykało się Turzyniów.

W XVI w. już wszystkie rodziny, znane jako Turzyni, pieczętowali się Prusem. Turzyni byli więc rodziną niemającą nic

Stanisław Józef a Duneburg Duńczewski w wydany w 1757 r. *Herbarzu wielu domów Korony Polskiej i W.X. Litewskiego*¹¹ wymienił: „Dygnitarze Przednieysi y Wiadomsii Tego Herbu” – dotyczyło to przedstawicieli trzech herbów Prus.



Poniżej przedstawiamy najbardziej znane rodziny używające herbu Prus.

		Liczba senatorów w rodzinie	w wieku	uzyskane tytuły
Baworowski	Prus II			hrabiowski 1779
Grzybowski	Prus II	4	XVII i XVIII	
Jezierski	Prus II	1	XVIII	hrabiowski 1801
Nakwaski	Prus II	2	XVIII i XIX	
Czarnecki	Prus III	2	XVII i XVIII	hrabiowski 1854
Jabłonowski	Prus III	8	XVII, XVIII, XIX	książęcy 1744
Gościeński Miński Zamieński	Prus III	5	XV i XVI	
Opacki	Prus III	2	XVII i XVIII	hrabiowski 1797
Rudziński	Prus III	4	XVII i XVIII	
Wieczfiński	Prus III	1	XVI	

MAZOWIECKA ELITA FEUDALNA PÓŹNEGO ŚREDNIOWIECZA

Pod takim tytułem ukazała się w 1975 r. praca Jana Piętki¹², która wprowadza nas w krąg najznakomitszej warstwy społecznej Mazowsza. Książka Piętki chronologicznie ograniczona jest od połowy XIV wieku do 1526 r. tj. włączenia Mazowsza do Korony.

Zaliczenie pewnych rodzin do elity, spośród tak licznej szlachty mazowieckiej, uzależnia Piętka od dwóch elementów: stanowiska urzędniczego oraz posiadanych dóbr ziemskich. W hierarchii ziemskiej

za najważniejsze przyjął urzędy: wojewody, kasztelana, cześnika, sędziego i podkomorzego. W dworskiej: marszałka, kancлера, podkanclerza, w administracyjnej: starostów, w kościelnej: biskupów, prałatów, kanoników.

Bardziej skomplikowany jest problem rozmiarów własności ziemskiej, wskutek braku właściwych źródeł. Dla Małopolski przyjmuje się, że wielka własność zaczynała się od czterech wsi, natomiast dla Mazowsza kryterium to musi być obniżone, aczkolwiek istniała tam grupa posiadająca cztery a czasem i więcej wsi, zwłaszcza wśród urzędników i wyższych dostojników kościelnych.

Piętka stwierdził, że 72 rodziny stanowiły elitę feudalną Mazowsza, ale przeprowadził tylko 22 wywody. Było to uwarunkowane stanem źródeł pozwalających na zbudowanie kompletnych rodowodów następujących rodzin: Bartniccy h. Dołęga, Bielińscy h. Junosza, Bogaccy h. Prawdzic, Boglewscy h. Jelita, Brzescy h. Prawdzic, Ciechomscy h. Wąż, Ciołkowie h. Ciołek, Dłużniewscy h. Dołęga, Dzierzgowscy h. Boleścic, Giżyccy h. Gozdawa, Gołyńscy h. Prawdzic, Gościeńscy h. Prus, Gólczewscy i Sierpscy h. Prawdzic, Kępscy h. Boleścic, Kryscy i Łaszewscy h. Prawdzic, Łoscy i Chynowscy h. Rogala, Milanowscy h. Boleścic, Nowodworscy, Leżeńscy, Zbąscy, Kębłowscy i Gostomscy h. Nałęcz, Prażmowscy h. Belina, Radziejowscy h. Junosza, Sochaccy h. Rogala, Węgrzynowscy h. Rogala.

W XIV i XV w. większość możnych rodzin Mazowsza nabrała szczególnego znaczenia dzięki karierze dworsko-urzędniczej. Pierwsi wyżsi urzędnicy przeważnie nie byli większymi właścicielami ziemskimi. Kariera urzędnicza pozwalała na zdobywanie i utrwalanie własności. Dodatkowym czynnikiem były małżeństwa z córkami

najwyższych urzędników. Kilka rodzin mazowieckich osiągnęło też wysoką pozycję przez nadania i przywileje książęce, do których należeli m.in. Gościeńscy herbu Prus.

Elita mazowiecka była grupą dość zamkniętą, o czym świadczy zawieranie większości małżeństw we własnym kręgu. Wyżej wymienione 22 rodziny przeważnie były między sobą spokrewnione i spowinowacane. Kastowość mazowieckiej grupy możliwych była swoistą cechą lokalną, odróżniającą tę dzielnicę od innych ziem polskich.

Większość elity mazowieckiej stanowiło możnowładztwo urzędnicze, gdzie znaczenie społeczne i ekonomiczne urzędu, przy stosunkowo małych dobrach ziemskich, było czynnikiem tworzącym pozycję jednostki. Częstym zjawiskiem było zajmowanie tych samych urzędów przez trzy lub cztery pokolenia jednej rodziny. Elita feudalna dominowała nad niższymi warstwami stanu szlacheckiego. W ziemi, w której leżało gniazdo i większość dóbr członka elity, górował on nad swymi okolicznymi sąsiadami pod względem ekonomicznym i społecznym.

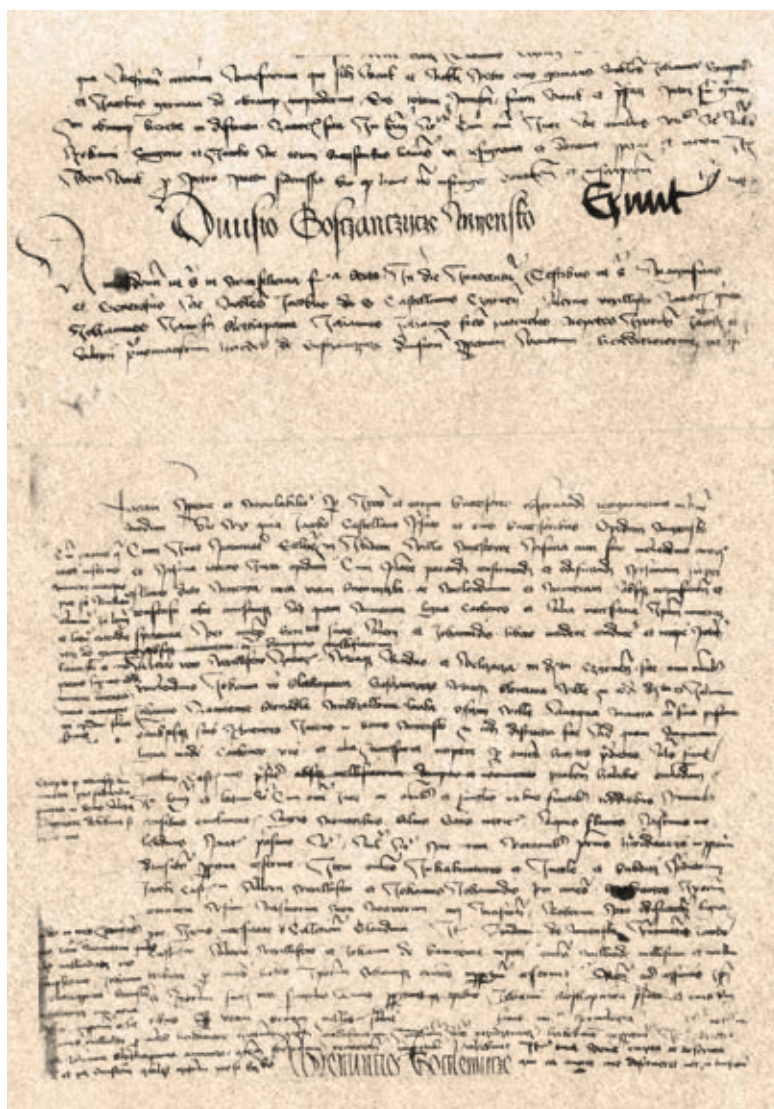
ROZDZIAŁ II

Rodziny z Gościańczyc



„...ostateczny podział pomiędzy Jakubem, Aleksym, Janem synem Janusza i Janem synem Jana nastąpił dopiero w 1471 r. z mocy którego Jakub wziął Mińsk i dał początek rodzinie Mińskich, Aleksy wziął Rudno i po nim poszli Rudzieńscy, Jan syn Janusza otrzymał Gościeńczyce a Jan syn Jana Zamienie”.

Herbarz Polski, Adam Boniecki 1904 r.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1471 roku dotyczący podziału majątków Gościeńskich. M.K.5, k. 153–153v.

Okolice Grójca i Tarczyna były dużym skupiskiem Prusów. Przybyli oni z Prus w drugiej połowie XIII wieku – pisaliśmy o tym w rozdziale pierwszym. Genealogię ich rozpoczynamy od Obizora (druga połowa XIII w.), następnie Windyki (pierwsza połowa XIV w.); dochodząc do Prusów wymienionych w przywileju z 1345 roku. Z wymienionych tam osób Santor był następny z generacji. Przyjmujemy to z uwagi na występowanie tego imienia w rodzinie Gościańskich. Następną lukę wypełniają *Tabulae Jablonovianae*, wydane w latach 1742–48 przez Józefa Aleksandra Jabłonowskiego. Umieścił on – powołując się na Długosza, Paprockiego i Okolskiego – Jakuba z Płomian, starostę bobrownickiego 1385 r., a następnie jego syna Jana z Płomian, starostę dobrzyńskiego, zabitego w 1409 r. przez Krzyżaków. Wprawdzie prof. Dworzaczek uważa dzieło Jabłonowskiego za bezkrytyczną kompilację, faktem jest, że te postacie wymienia Długosz, Paprocki i Okolski, wątpliwe może być tylko łączenie ich z rodziną Gościańskich.¹³

Pierwszą dokładną datą, dotyczącą rodziny „z Gościańskich” był rok 1411. T. Lubomirski w dziele *Księga Ziemi Czerskiej* podał następujący dokument datowany 26 X 1411 r. „*It nota, quod Johannes de Goszczanczicze paruit termino et stetit in eo usque ad debitam horam contra aduersusque Santorem, Swantoslaum et Miczkonem heredes de ibidem pro de et super quadam causa ipsis per iudicem ad dominum ducem prorogata et predicti Santor, Swantolaus et Miczko ad ipos terminos venire contempserunt*”¹⁴. Jan prawdopodobnie występował przeciwko braciom, pochodzącym z Gościańszczyzny, tj. Santorowi, Świętosławowi i Miczce.

Byli to pierwsi znani nam Gościańscy. Jan miał być, według Jabłonowskiego, synem Jana z Płomian. Był on właścicielem Gościańszczyzny, leżącej niedaleko Grójca, na wschód od Lesznawoli. Należy tu wyjaśnić, że forma nazwy Gościańszczyzny używana była w XIV i XV wieku, później zmieniono ją na Gościeńszczyznę¹⁵.

Jan był pierwszym członkiem rodziny Gościańskich, o którym mamy pewne wiadomości źródłowe. Występował w nich Jan, Janusz, ale chodziło zapewne o jedną osobę. J. Chwalibińska i J. Piętka używają w swoich pracach imienia Jan a T. Lalik imienia Janusz. W niniejszym opracowaniu będzie on Janem.

Rodzina z Gościańszczyzny szybko wzrosła w znaczenie, już w okresie drugiej połowy XV wieku J. Piętka zaliczył ją do mazowieckiej elity feudalnej.

Również Lubomirski przytacza dokument z tego okresu, w którym mowa, że Santor z Gościańszczyzny miał sprawę z kmieciem Wencesławem z Rudna. Brzmiał on następująco: 27 V 1415 „*It nota, quod dns Stephanus subiudex Czirnensis soluit unum manuale mellis, pecunijs proprijs viginti grossis per quantum tunc mella in Czirskosoluebantur dno Santhori de Goszczanczicze, quod manuale fideiusserat pro kmethone dicto Venceslao de Rudno*”¹⁶.

Następne znane nam dokumenty dotyczą Jana (Janusza).

7 IX 1416 Żegota de Czanstonewo stanąwszy przed sądem, zeznał, że Janowi z Gościeńszczyzny winien jest 2 kopy groszy monety pospolitej, które ma mu zapłacić na najbliższe święto św. Mikołaja pod karami ziemskimi w razie nieuiszczenia się z długu¹⁷.

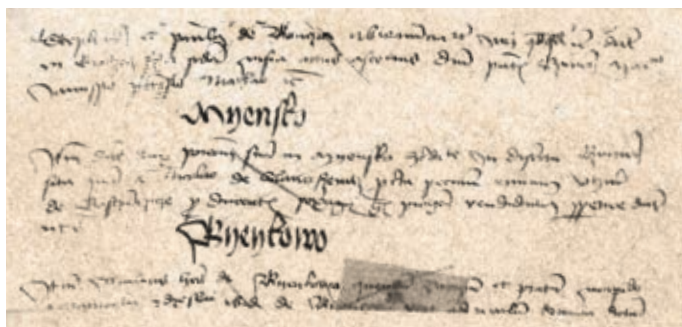
1416 r. Janusz z Gościańczyc był świadkiem przy wywodzie szlachectwa Jana z Lasek¹⁸.

21 XII 1421 Panowie Sławecz kasztelan i Wigand chorąży czerski, Pakosz de Wodziczne i Jan z Gościańczyc oraz Jakub Pilecki arbitrzy obu stron Jana i Janusza z Lasek ustanowili pomiędzy braćmi zakład¹⁹.

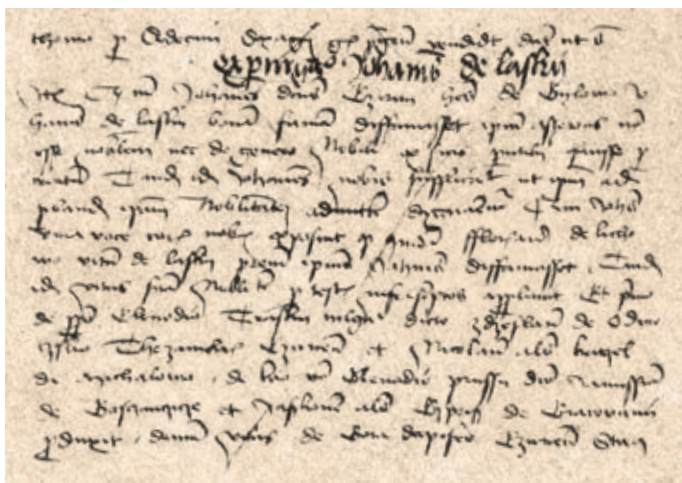
Data przełomową w rozwoju sytuacji majątkowej i społecznej rodziny Gościańskich było wejście w posiadanie Mieńska, czyli późniejszego Mińska Mazowieckiego.

Na początku XV wieku część wschodnia i południowo-wschodnia Mazowsza była słabo zaludniona. Osadnictwo skupiało się głównie wzdłuż rzek (Świder, Wilga)

i wzdłuż dróg, zwłaszcza gościńca prowadzącego z Czerska do Liwa przez Kołbiel. Do gęściej zaludnionych obszarów należały okolice dorzecza górnej Mieni. Wpływały na to dogodne warunki dla rolnictwa i hodowli. Tu pojawiły się osady: Mienia, Mieńsko, Targówka, Zamienie²⁰. Zapewne te okoliczności, jak i ułatwienia komunikacyjne pomiędzy Gościańczykami a terenami na wschód od Wisły wpłynęły na zainteresowanie Jana z Gościańczyc okolicami Mieńska. W 1416 r. Jan kupił od księcia Janusza I część wsi Mieńsko za 200 kóp groszy praskich. Była to jak na owe czasy pokaźna kwota, co świadczy, że Jan był już wówczas zamożnym panem²¹.



Zakup przez Jana z Gościańczyc Mieńska. MK 3 k. 5.



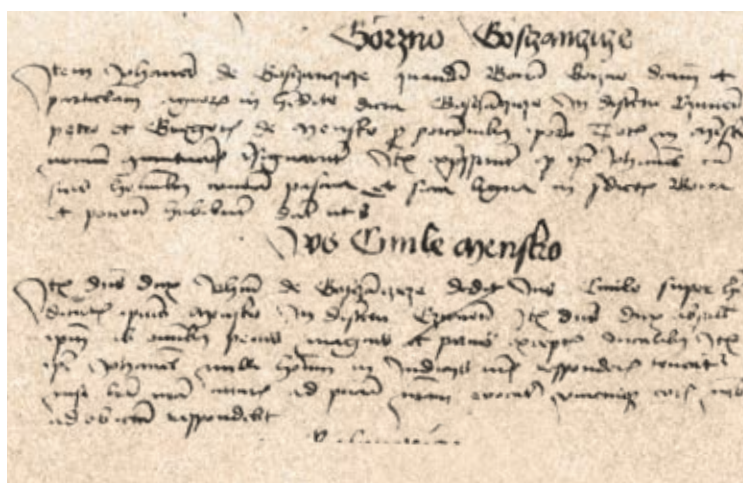
Janusz z Gościańczyc świadkiem przy wywodzie szlachectwa Jana z Lasek. MK 3 k. 117.

Wpisy do Metryki Mazowieckiej z 1416 r.

Należy zaznaczyć, że część Mieńska należała już do Santora z Gościańczyc, nie wiemy jednak kiedy i od kogo część tę kupił.

W 1418 roku Jan powiększył swoją własność w Mińsku. Odstąpił las zwany Gorzno i część pola w dobrach Gościańczyce Piotrowi i Grzegorzowi z Mińska za ich części w Mińsku. Jan zachował pastwiska i susz leśny²².

Czasy, które omawiamy, to okres panowania na Mazowszu Janusza Starszego. Przez przeszło pół wieku rządów lokował on na swoim terytorium kilka miast książęcych. Jednym z pierwszych jego pozwoleń na prywatną lokację był przywilej na założenie miasta Mińska udzielony Janowi z Gościańczyce w dniu 29 V 1421, na zamku w Czersku. Akt ten został spisany przez Pawła, kanonika płockiego



Wpisy do Metryki Mazowieckiej – pierwszy od góry: 1418 r. Jan z Gościańczyce odstępuje las Gorzno i część Gościańczyce za część Mińska, drugi: 1421 r. książę nadał Janowi z Gościańczyce prawo miejskie dla Mińska. MK 3 k. 74v.

i warszawskiego w obecności głównych dygnitarzy książęcych: Piotra Pilika, wojewody i Sławka, kasztelana czerskiego, Wiganda, chorążego czerskiego i Mikołaja podkomorzego²³.

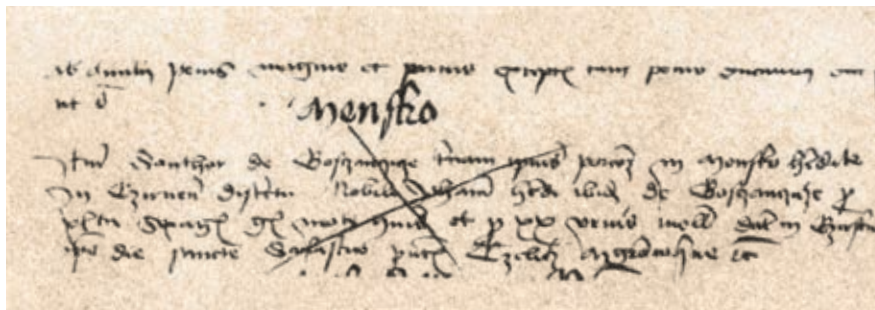
Miasto zostało założone na prawie Chełmińskim. Poza określeniem uprawnień przyszłej gminy miejskiej akt książęcy

zwalniał Jana z Gościańczyce i jego potomstwo od sądów dygnitarzy książęcych.

Obdarowanie Jana przywilejem z 1421 roku jest tym bardziej godne podkreślenia, że nie był on właścicielem całego Mińska, nie należał do dygnitarzy mazowieckich, a był jedynie przedstawicielem stanu rycerskiego. T. Lalik stwierdza: „Janusz

Starszy w polityce wewnętrznej stosował zasadę, częściej zresztą spotykaną, popierania ludzi nowych, którzy karierę zawdzięczali łasce książęcej. Naturalnie ludzie zdolnych i aktywnych, biorących czynny udział w życiu. Należał do nich Janusz

z Gościańczyk²⁴. Uzyskanie tego przywileju zapewne zachęciło Jana do skupywania dalszych części Mińska. W 1425 roku kupił od Santora z Gościańczyk następny dział w Mińsku za 45 kóp groszy pospolitej monety i 20 donic miodu²⁵.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1425 r. dotyczący zakupu części Mińska przez Jana z Gościańczyk od Santora z Gościańczyk. MK 3 k. 49v.

W następnym po lokacji roku 1422 – Jan z Gościańczyk doprowadził do założenia parafii pod wezwaniem Narodzenia Najśw. Marii Panny i wybudował drewniany kościół. Ks. prof. dr J. Nowacki w dziele „Dzieje Archidiecezji Poznańskiej” stwierdził, że kościół w Mińsku „...wydaje się fundacją z XIII w. lub najpóźniej XIV w. Nie znajduje to potwierdzenia w akcie sporządzonym po wizytacji biskupa poznańskiego Wojciecha Tolibowskiego, który podał datę 1422 rok²⁶.

Pośpiech Jana w założeniu parafii tłumaczyć można chęcią przyspieszenia rozwoju nowego miasta, bowiem kościół ściągął w niedziele i święta wielu mieszkańców z okolic Mińska, co sprzyjało wymianie dóbr.

Jan zajął się również rozbudową miasta i organizowaniem gminy miejskiej. Te przedsięwzięcia wymagały dużych nakładów finansowych. Zmuszony był więc sprzedawać inne swoje posiadłości, poza Gościańczykami.

24 VII 1426 w Czersku podpisano pomiędzy „Johannes de Goszczanczicze” a „Johanni Kucharski” akt sprzedaży całości działu w Szczurowie, położonym w ziemi zakroczymskiej, za poważną kwotę 100 kóp praskich²⁷. 22 VIII 1429 sprzedał Jan swój dział w Słonawie, koło Barlic w ziemi czerskiej Leonardowi z Kośmina za 34 kopy groszy²⁸.

Zaciągał również pożyczki:

23 II 1427 w Czersku zeznał Jan z Gościańczyk, że jest winien walecznemu żołnierzowi Sławieci z Boglewic, kasztelanowi

cherskiemu, osiem kop groszy szerokich i sześć groszy na najbliższą Niedzielę Palmową. Gdyby nie zapłacił, to jego część w Gościańczykach zwana „Santhoris” przypada wieczyście kasztelanowi. 12 V 1428 Jan z Gościańczyk zeznał, że jest winien Adamowi Trycz z Barcic 18 kop groszy i 20 groszy, których połowę ma zapłacić na św. Marcina, a drugą połowę na następne Święto Bożego Narodzenia²⁹.

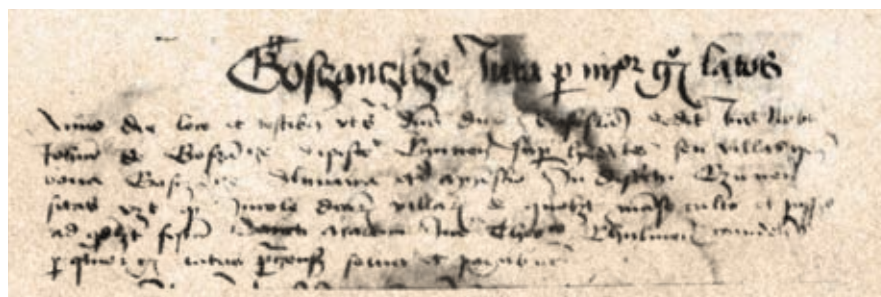
W 1433 r. Jan miał proces z Sędziwojem z Drwalewa o zwrot dokumentów związanych z zastawem młyna za 30 grzywien³⁰. W 1447 r. Jan był dzierżawcą będkowskim³¹.

Ważną sprawą dla rozwoju Mińska było prawo do targów i jarmarków. Zgodnie z literą przywileju 1421 r. nie wyznaczono dnia targowego i nie zatwierdzono jarmarków. Terminy te wyznaczał właściciel miasta. W dni te mieli prawo przybywać do Mińska kupcy, kramarze i wszyscy ludzie z różnych stron. Mieli oni swobodę przywożenia i wywożenia towarów oraz wszelkiego rodzaju dóbr³².

Mińsk zajmował centralne położenie pomiędzy Wisłą a Liwcem oraz znajdował się w tej samej odległości od ważnych ówczesnych ośrodków administracyjno-sądowych, Czerska, Liwa i Warszawy. Tworzyło to dogodne warunki rozwoju. Mińsk stał się centralnym ośrodkiem dóbr rodziny Gościańskich i te wzajemne powiązania miasta Mińska z leżącymi wokoło dobrami tej rodziny wpłynęło pozytywnie na gospodarczy rozwój tego regionu.

W roku 1450 Jan otrzymał przywilej obejmujący całość dóbr składających się z Gościańczyk, Słończewa i Mińska. „Mocą tego aktu poddani zamieszkujący wspomniane dobra mieli odtąd opłacać na rzecz władcy niski czynsz książęcy w wysokości 4 szerokich groszy praskich z włóki chełmińskiej. Tak wydatne obniżenie czynszu książęcego stwarzało dogodniejsze warunki rozwoju majątku”.

W Metryce Mazowieckiej znajduje się jeszcze zapis z 16 VI 1452, w którym podaje się, że Książę Mazowiecki skierował w swej



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1450 r. w którym Jan z Gościańczyk otrzymał przywilej dla swoich dóbr: Gościańczyk, Słończewa, Mińsk. MK 4 k. 134v.

łasce, zgodnie z obyczajem ziemi, wielbego Macieja, kanonika warszawskiego i plebana w Czersku do szlachetnego Jana dziedzica z Gościańczyc³³.

Jan zmarł we wczesnych latach pięćdziesiątych XV w. Stworzył swoim synom mocne podstawy przejścia ze stanu rycerskiego do możnowładczego. Był on pierwszym z rodziny, który rozpoczął karierę urzędniczą. W latach 1433–1435 był podsędkiem czerskim, w latach 1443–1453 stolnikiem czerskim³⁴. Skromne to były urzędy, ale już jego synowie osiągnęli wysokie stanowiska – Scibor był biskupem płockim a Jakub kasztelanem czerskim. Żoną Jana była Katarzyna z rodu Leszczyców³⁵. Miał z nią siedmiu synów: Andrzeja, Jakuba, Stanisława, Janusza, Jana, Ścibora, Aleksego oraz jedną córkę Małgorzatę, żonę Jana Milanowskiego h. Bolesćic (1450 r.), również zaliczonego do mazowieckiej elity feudalnej³⁶. Zapoznamy się kolejno z życiorysami synów Jana i Katarzyny Gościańskich:

1. Andrzej

Był kuchmistrem dworu ks. Bolesława IV 1439, podskarbisem księżęciem 1446–1461, cześnikiem ciechanowskim 1463 r.³⁷ Pełniąc godność podskarbiego, zapewne należał do zaufanych ludzi Bolesława IV. 17 I 1464 brał udział w sejmie mazowieckim³⁸. 24 IV 1454 Bolesław ks. Mazowiecki oddał pewne place w Warszawie na własność mieszczanom w obecności „*Andrea de Gosczyanczicze vicethezaurario*”³⁹.

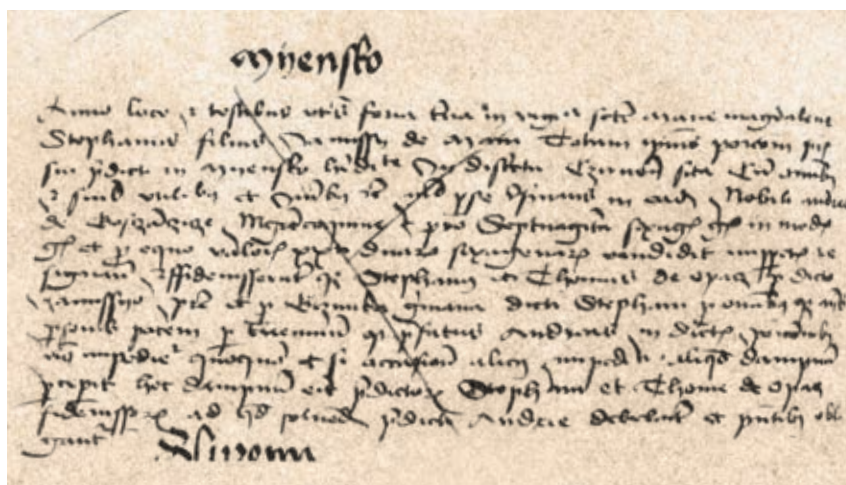
8 IV 1461 Konrad, Kazimierz, Bolesław i Jan, ks. Mazowieccy, nadali miastu Warszawie cztery doroczne jarmarki, w obecności „*Andrea de Goszcanczicze vicethezaurario*”⁴⁰. 1462 r. wystąpił przed sądem ziemskim w Zakroczymiu jako pełnomocnik

synów Bolesława IV w sprawie o majątek po zmarłym mieszczaninie warszawskim, Andrzeju Edlingerze⁴¹. 1462 r. Andrzej z Gościańczyc wystąpił wobec księżny regentki Barbary oraz dostojników, jako zastępca książęcy, przeciwko Boguszowi Budzyńskiemu⁴². 1463 r. Andrzej, cześnik ciechanowski, był świadkiem zatwierdzenia przywileju miastu Płock przez Konrada, Kazimierza, Bolesława i Janusza książąt mazowieckich⁴³. W r. 1439 Andrzej zakupił od Stefana, syna Janusza z Manów, jego dział dziedziczny w Mińsku. Zapłacił zań 70 kop półgroszków i pięknego konia o rzadko spotykanej cenie 22 kop groszy⁴⁴. Wynika z tego, że Jan, ojciec Andrzeja nie był właścicielem całego Mińska. 18 VIII 1446 Andrzej zakupił od Janusza i Stefana z Manów pozostałą ich część majątku za 20 kop groszy w półgroszkach⁴⁵.

Andrzej prawdopodobnie nie miał żadnego potomstwa. Informacja J. Chwaliborskiej, jakoby miał syna Stanisława, nie ma uzasadnienia źródłowego⁴⁶.

2. Jakub

Starosta liwski w 1451 r., podsędek czerski w l. 1456–1461, starosta czerski w l. 1459–1463; jako podsędek czerski brał udział w ferowaniu wyroków. Urząd starosty natomiast, obok kompetencji sądowych, dawał uprawnienia gospodarcze, starosta bowiem należał do rządców majątków książęcych. Posiadanie tego urzędu ułatwiło Jakubowi rozbudowę jego mińskich majątków. W okresie 1461–1462 był podkomorzym czerskim, od r. 1465 kasztelanem zakroczymskim, potem – w 1468 r. kasztelanem warszawskim, a wreszcie w okresie 1469–1480 r. kasztelanem czerskim⁴⁷.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1439 r. dotyczący zakupu części Mińska przez Andrzeja z Gościańczyc od Janusza z Manów. MK 3 k. 32v.

Jakub pierwszy w rodzinie osiągnął godność kasztelańską. Kasztelania czerska była drugą, po godności wojewody, w hierarchii urzędów dygnitarskich Księstwa Mazowieckiego. Jako kasztelan warszawski występował kilkakrotnie. Nie jest ścisła informacja J. Piętki, iż z tym tytułem w znanych źródłach nie występuje⁴⁸. Jakub zasiadał również w radzie książęcej ks. Bolesława, co potwierdzone zostało w księdze grodzkiej warszawskiej: „Eodem die, loco, anno quibus supra Serenissimus Princeps dominus Boleslaus Dei gracia dux Mazovie, Russie etc. una cum suo consilio tunc temporis cum Sua Serenitate existenti videlicet Jacobo de Mynsko Cirnensi, Jacobo de Golino Czechonoviensi castellanorum, Nicolao de Oyrzanowo vexilifero, Johanne de Radziminno succamerario Zacrocziemiensi, Jacobo de Lupky marsalco generali et cum aliis quam pluribus et fidedignis mandavit”⁴⁹.

Jakub figurował często w zjazdach sejmiku mazowieckiego: 20 V 1465, 17 VI 1465, 10 VIII 1468, 1 XI 1468, 6 VI 1469, 21 III 1470, 16 VI 1470, 7 VIII 1470, 6 I 1471, 3 IV 1471⁵⁰.

3 XII 1460 Jakub zakupił od Tomasza Gęsia Magnuszewskiego dobra Rudno za 600 kop groszy w półgroszkach⁵¹.

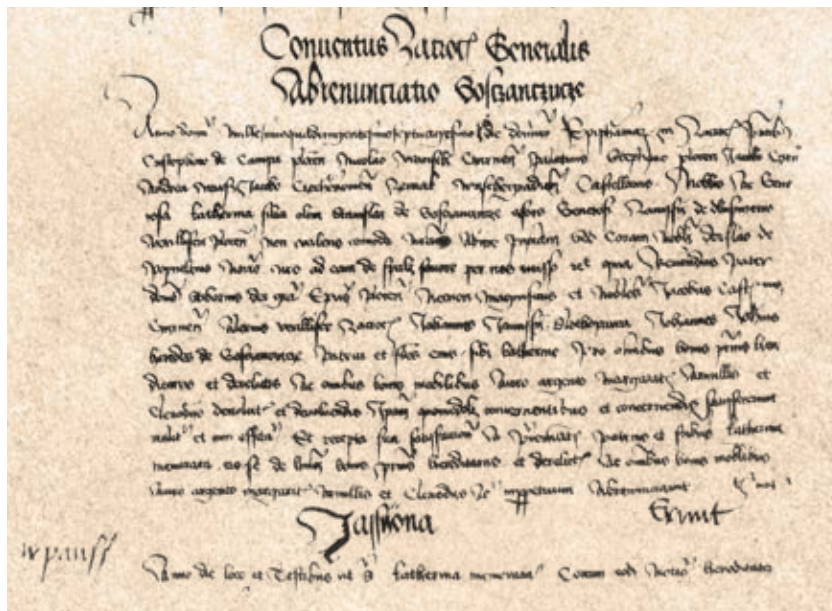
Jakub był protoplastą rodziny Mińskich. Do jego dalszej historii powrócimy w następnych rozdziałach.

3. Stanisław

Nie zajmował żadnego urzędu. W 1452 r. wymieniony był wraz z braćmi przy wyznaczeniu czynszu rocznego w wysokości 10 kop groszy w półgroszkach dla kaplicy św. Trójcy, zabezpieczonego na połowie dóbr Mińsko⁵². W 1456 r. Stanisław z braćmi Jakubem i Aleksym „dopełnili podziału dóbr”⁵³. Zapewne w podziale tym został przez braci spłacony. O jego małżeństwach

pisał Boniecki: „Stanisław żonaty z Marią z Chabdzińskich córką Mikołaja z którą zawarł umowę przedślubną 1448 r., z v. z Małgorzatą z Jasionny, córką Mikołaja, pozostawił córkę Katarzynę żonę Zawiszy z Dłużniewa, która zrzekła się

w 1471 r. majątku rodziców na rzecz stryjów oraz braci stryjecznych Janą syna Janusza i Jana syna Jana”⁵⁴. Katarzyna potwierdziła w Metryce Mazowieckiej, że stryjowie i bracia stryjeczni uczynili jej zadość za ojcowiznę⁵⁵.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1471 r. w którym Katarzyna z Dłużniewa córka Stanisława z Gościańskich zrzekła się majątku na rzecz stryjów i braci stryjecznych. M.K.5.150v.

4. Janusz

Z nieznanej żony miał syna Jana – kontynuatora rodziny Gościańskich. Wróćmy do niego poniżej⁵⁶.

5. Jan

Występował przy wspomnianym już wyznaczeniu czynszu rocznego dla Kaplicy św. Trójcy. Z nieznanej żony miał syna Jana – protoplastę rodziny Zamieńskich. Będzie jeszcze o nim mowa dalej⁵⁷.

6. Ścibor

W 1435 r. figurował w wykazie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Stiborius Johannis de Goscianczycze” (Scibor syn Jana z Gościańskich)⁵⁸

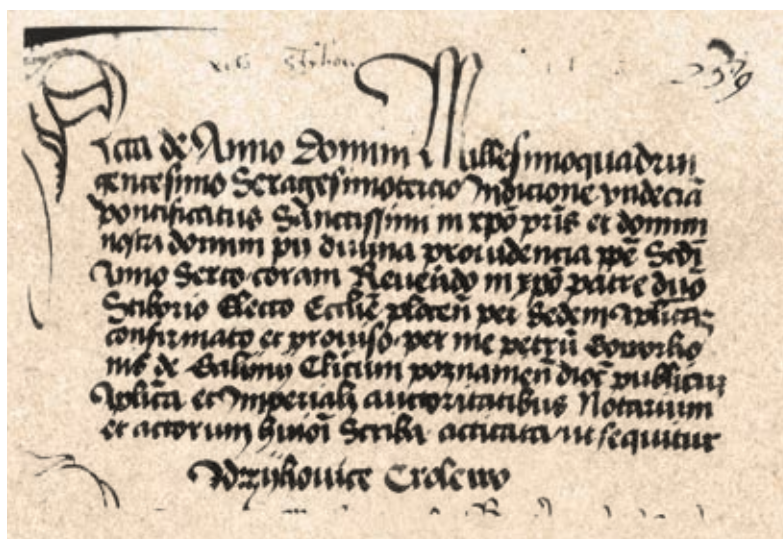
W 1446 r. jako archidiakon i oficjał płocki wchodził w skład sądu polubownego, wyrokującego w sprawie między biskupem Pawłem a rybakami płockimi⁵⁹. Pod datą 27 I 1463 J. Długosz wymienił go: „Stiborius de

Goszyencyce *canonicus Ploecensis... nobili de domo Prussorum*"⁶⁰.

Kanonikiem płockim był od r. 1448 do 1463⁶¹. Występował kilkakrotnie w aktach kapituły płockiej. Oto jeden z zapisów w tłumaczeniu: Czcigodny Jakub syn Franciszka, kanonik płocki, rektor kościoła parafialnego w Danyszewie zeznał, że czcigodnemu panu Ściborowi z Gościańcyc kanonikowi płockiemu i warszawskiemu swoją część dziesięciny snopowej i lnu, która mu przypada

we wsi Cieśla, zastawił na przyszły rok i otrzymał całkowitą należność od owego Ścibora⁶².

Ścibor był sekretarzem biskupa płockiego Pawła Giżyckiego, do jego śmierci w roku 1463. W tymże roku został obrany biskupem płockim i pozostał nim do śmierci 4 V 1471. Było to najważniejsze na Mazowszu dostojęństwo kościelne, co świadczyło, że rodzina Gościańskich cieszyła się na dworze książęcym specjalnymi względami.



Wpis o wyborze Ścibora na biskupa płockiego w 1463 roku. Akta Biskupów Pawła Giżyckiego i Ścibora z Gościęcic. Archiwum Diecezjalne Płock EPS

Długosz wymienił go jako „*Stiborius II Gosciancius nuncupatus, patre dapifero Cernenci natus*”⁶³, a w innym dziele „*Stiborius secundus de Goscianczice, de domo Prussorum, ob. Anno 1471 die 4 Maii*”⁶⁴.

Długosz opisał też perypetie z wyborem Scibora na biskupa⁶⁵. Relację tę przekazujemy za ks. W. Krzyżanowskim: „Gdy

umarł Giżycki, król Kazimierz pragnąc na katedrze płockiej osadzić Jakóba Sienińskiego, którego poprzednio już był faworytował papież na biskupa krakowskiego, a król oddawszy je Gruszczyńskiemu, chciał teraz Jakóbowi dać katedrę płocką, aby wychodząc z prawa patronatu, raz na zawsze osiągnąć moc mianowania

biskupów, wysłał więc od siebie z Litwy do kapituły dwóch posłów, Marcina Wrońskiego i Jakóba Handa, aby ci imieniem królewskim popierali ten wybór. Gdy jednak wskutek opóźnienia się w drodze, nie przybyli na czas elekcji, kapituła wybrała biskupem Ścibora, sekretarza zmarłego Giżyckiego, człowieka nauki i cnoty. Wyborowi temu gwałtownie oponował król Kazimierz i gdy już Sieniński nie mógł utrzymać się na kandydaturze płockiego biskupstwa, mianował król od siebie biskupem Piotra z Pniewa, kanonika poznańskiego, gnieźnieńskiego i płockiego i w tym celu wysłał do papieża Piusa II posłów Jana z Ostroga i Mikołaja z Golubia, doktora praw, aby uzyskać jego zatwierdzenie. Pius II żądając by stało się zadość kanonicznemu wyborowi i aby nie rozgniewać Kazimierza, wydał tajemne polecenie, aby Ścibor był konsekrowany, chociaż przez jednego biskupa. Polegając więc na tym rozkazie, Ścibor wezwał do siebie Mikołaja biskupa Lacedemońskiego, suffragana płockiego, który go konsekrował w kolegiacie pułtuskiej 1464 r. Po objęciu diecezji wszedł nowy biskup w zarząd dóbr duchownych w Mazowszu, gdyż majątki biskupie w ziemi dobrzyńskiej i sandomierskiej król rozkazał zająć pod zarząd dóbr korony. W zarządzie duchowieństwa był pilnym i gorliwym pasterzem. Umarł 1471 r. w Pułtusk, pochowany w Płocku”⁶⁶.

Pod datą 1471 r. Długosz napisał: „*Die Saturni, quarta mensis Maii, Stiborius episcopus Ploecensis, de domo et familia quae Prussi appellatur, eum annis septem, mensibus etiam septem et diem unum sedisset, apud oppidum Polthowsko moritur, et in ecclesia Ploczensi tumulatur. Vir alioquin bonus, sed bili plus, quam conveniret pontifici,*

indulgens”⁶⁷. (W sobotę dnia czwartego miesiąca maja Scibor biskup płocki, szlachcic herbu Prus, przesiedziawszy na stolicy lat siedem, miesiący także siedem i dzień jeden, w mieście Pułtusk życie zakończył i w kościele płockim pochowany został. Mąż z innych względów poczciwy i zacny, ale nazbyt porywczy, jak na pasterza najmniej przystoi.) Następcą jego został Kazimierz, syn Księcia Mazowieckiego⁶⁸.

Scibor brał udział w zjazdach sejmikowych mazowieckich: 20 V 1465, 1 XI 1468, 6 VI 1469, 21 III 1470⁶⁹. Uczestniczył w radzie książęcej, był opiekunem młodych książąt, synów Bolesława V. Dzięki temu zdobył duże wpływy na dworze książęcym⁷⁰.

W Archiwum Diecezjalnym w Płocku zachowały się „Akta Biskupów Pawła Giżyckiego i Scibora z Gościęc R. 1448–1472”, w których wielokrotnie występuje Scibor⁷¹.



Pieczęć biskupa Scibora z Gościęc przywilej na wójtostwo w Ostroźnie z dnia 12 VII 1464 r. Na pieczęci wizerunek Matki Boskiej oraz herb Prus III. Archiwum Diecezjalne Płock.

7. Aleksy

Najmłodszy syn Jana i Katarzyny Gościańskich. Starosta czerski 1468 r., chorąży zakroczymski 1470–1475, sędzia ziemi liwskiej od 1476 r.⁷²

Był protoplastą rodu Rudzińskich. Poświęcimy mu następny rozdział.

Synowie Jana występowali kilkakrotnie razem w różnych aktach. W 1452 roku Jakub, Stanisław, Jan, Aleksy i Scibor wyznaczyli czynsz roczny dla Kaplicy św. Trójcy.

W 1468 r. książęta mazowieccy Konrad, Kazimierz, Bolesław i Jan rozszerzyli przywilej dla Mińska Sciborowi, biskupowi płockiemu, Jakubowi, kasztelanowi warszawskiemu, Aleksemu panom z Gościańczy i ich bratankom. Odkonstrowało się to w Zakroczymiu w obecności kasztelanów płockiego, czerskiego, zakroczymskiego i ciechanowskiego oraz marszałka książęcego („*Chrophoro de Campa Plocen., Nicolao Wansz Cirnen., Joanne de Mijssewo Visnen., Andrea de Rasnicze Zakroczim., Alberto de Barthniki Czechanovien., castellanis, Jacobo de Lubky marsalco*”)⁷³. Uprawnienia, które otrzymali bracia z Gościańczy zrównało ich prywatne miasteczko z miastami książęcymi ówczesnego Mazowsza. Był to wyraz wyjątkowej szczodroblewości książąt mazowieckich. Prawa mińskie wzorowane były na uprawnieniach, które posiadało miasto Liw. Przyznawały one miastu Mińsk prawo do trzech jarmarków tj. 8 lipca, 8 września i 30 listopada. Rozszerzono też uprawnienia gminy miejskiej⁷⁴.

W momencie podpisywania przywileju całość Mińska była w rękach braci Gościańskich. Byli oni też właścicielami okolicznych wsi. Dobra mińskie stanowiły poważne latyfundium, zgrupowane w rejonie gościńca z Czerska do Liwa. Dobra te nie były jeszcze wtedy podzielone. Wprawdzie Boniecki stwierdził, że „w 1456 r. Jakub, Aleksy i Stanisław dopełnili działu dóbr”, ale nie znamy jego przebiegu⁷⁵.

W 1471 r. zmarł biskup płocki Scibor. Śmierć jego była zapewne przyczyną

ostatecznego podziału majątku Gościańskich. Zatwierdzenie tego podziału pomiędzy Jakubem, Aleksym, Janem synem Janusza i Janem synem Jana nastąpiło w 1471 r. przez wpisanie do Metryki Mazowieckiej. Fotokopie tego ważnego aktu zamieszczamy na stronie 14. Liczne poprawki w jego tekście wskazują, że warunki podziału precyzowane były w trakcie sporządzania wpisu⁷⁶. Akt ten miał podstawowe znaczenie z uwagi na to, że zapoczątkował historię trzech nowych rodzin wywodzących się z Gościańczy: Mińskich, Rudzińskich i Zamieńskich.

J. Chwalibińska – kończąc swój wywód rodziny Gościańskich, pisała: „Rodzina Gościańskich i boczne jej odgałęzienia, to jedna z najzamożniejszych w rodzie Prusów. Członkowie jej sprawują szereg najwyższych godności w hierarchii urzędów na Mazowszu. Wywiodłszy się z swego pierwotnego gniazda w Gościańczy, leżącego w centrum osadnictwa rodu, tworzy sobie nowy teren dla swej działalności osadniczej w przeciwległej stronie pow. czerskiego, w okolicach Mińska, który otrzymuje drogą nadania książęcego. Wsie, jakie tu posiada z nadania lub *in cruda radice* zakłada, tworzą zwarty klucz, który powiększa się w miarę rozradzania się samej rodziny i który spotykamy w jej rękach na przestrzeni prawie 200 lat”⁷⁷.

RODZINA GOŚCIAŃSKICH

Jan syn Janusza otrzymał w podziale 1471 roku Gociańczyce i wieś Słonawa⁷⁸. Nie sprawował żadnych urzędów. Nie znamy też jego potomków.

Rodzina Gościańskich nie odegrała już później żadnej znaczącej roli. Wiemy

z ksiąg podatkowych, tzw. Księgi Poborów Ziemi Czerskiej, że w 1564 r. do Adama Gościańskiego należała wieś Niczki⁷⁹.

Gniazdo rodu Gościańczyce szybko odeszło od tej rodziny. Boniecki wymienił właścicieli Gościańczy Leśnowolskich h. Roch, Stanisława, kasztelana warszawskiego 1564 r., ciechanowskiego 1557 dziedzica Leśnowoli, Słonawy, Gościańczy i Woli ożenionego z Anną Mianowską dziedziczką Gościańczy⁸⁰. Wynikałoby z tego, że uprzednio Gościańczyce należały do Mianowskich. Następnym właścicielem był syn Stanisława Hieronim, cześnik warszawski 1588 r.⁸¹ W 1673 roku Franciszek, Kazimierz, Michał i Stefan Leśnowolscy sprzedali Gościańczyce Paprockim⁸². Po nich właścicielami byli Giżyccy h. Gozdawa. Boniecki m.in. podał, że: „Jan chorąży owrucki, pułkownik wojsk królewskich procesowany był 1700 r. przez Winklerów o dzierżawę Gościańczy”⁸³. Do 1748 r. Gościańczyce należały do Ludwika z Rostworowskich Podkańskiej, do 1818 r. Adama Cieciszowskiego, do 1822 r. Piusa hr. Kicińskiego, do 1856 r. Teofili z Gorzkowskich Armińskiej, do 1867 r. Jana Ciechanowskiego, do 1874 r. Władysława Ciechanowskiego. Potem dobra zostały rozdrobnione⁸⁴.



Gościańczyce dwór, stan z r. 1980.

RODZINA MIŃSKICH

Jakub, syn Jana i Katarzyny Gościańskich, rozpoczął historię znanej i znaczącej w XVI w. rodziny Mińskich. Od czasu podziału z 1471 roku pisał się „z Mińska”. W 1475 r., w akcie Konrada księcia mazowieckiego, stwierdzającego wywiedzione szlachectwo Piotra Fałęckiego, gdzie występował jako świadek, wymieniony był „*Jacobus de Myensko Czyrnensis Castellani*”⁸⁵. Jakub jako senior rodziny (jego brat Andrzej już prawdopodobnie nie żył), w podziale z 1471 r. otrzymał miasto Mińsk wraz z patronatem miejscowego kościoła i wieś Miestowe, dzisiejsze Mistowo, położoną na północny wschód od Mińska. Zachował też w swych rękach stary młyn wodny z sadzawką we wsi Miestowe oraz sadzawkę koło miasta. Zastrzegł sobie prawo do założenia sadzawki nad Mienią wraz z prawem budowy młyna i rudni, a także swobodę z korzystania z drzewa, węgla drzewnego do wytopu żelaza w zakładach rudniowo-hutniczych na całym terenie dzielonych dóbr⁸⁶.

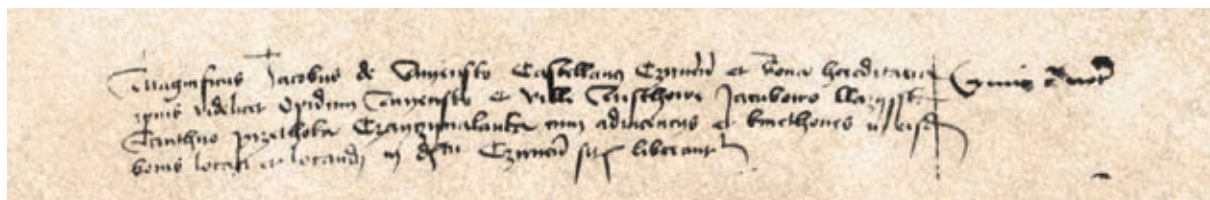
Jakub zaczął prowadzić intensywną działalność kolonizacyjną, powiększając swe posiadłości. Między innymi założył wieś Jakubowo.

W 1472 r. zamienił z Piotrem z Bielewa swoje wsie Falenica i Grabie, z młynem zwanym Tracz, ze wszystkimi pożytkami tych dóbr, otrzymując w zamian wieś Szczytno oraz Łaziska i Przetokę w pow. czerskim⁸⁷.

Dokładne informacje o stanie posiadania Jakuba znajdujemy w akcie z 1476 r., w którym Konrad, książę mazowiecki, wyzwolił niektóre dobra w powiecie liwskim i czerskim od służebności stawiania

i naprawiania zamków i warowni: „Magn. Jacobus de Myensko Castellanus Czirnensis et bona hereditaria ipsius videlicet Oppidum Myensko et ville Mschowe, Jacobowo, Lłazy-ska, Sczythno, Przethoka, Czayczynalanka cum adiacenciis et Kmethones in eisdem

bonis locati et locandi in districtu Czirnensi site liberantur”⁸⁸. Wymienione tu dobra, to miasto Mińsk i wsie Miestowe, Jakubowo, Łaziska, Szczytno, Przetoka, Czajczyna Łąka. Wymieniono też wsie pochodzące z zamiany z Piotrem z Bielewa.



Wpis do Metryki Mazowieckiej dotyczący aktu Konrada ks. Mazowieckiego, wyzwalającego dobra Jakuba Mińskiego od służebności. MK 5 k.190.

W dwa lata po podziale (w roku 1473) założył Jakub nowy kościół parafialny pod wezwaniem Wniebowzięcia N.M.P., św. Andrzeja, św. Anny, św. Barbary, w miejscowości Jakubowo, leżącej u ujścia źródeł rzeczki Czarnej. Przywilej erekcyjny wystawił biskup Andrzej Bniński dnia 16 XI 1473 na kapitule generalnej w Poznaniu⁸⁹. Jak pisze Nowacki, „Zatwierdził uposażenie plebanii przez fundatora w 2 łany roli z łąkami, place i domostwa dla księży i 2 zagrody, przydał wspomniane wyżej dziesięciny i włączył do parafii wszystkie wsie już założone lub mające powstać na obszarach puszczy Szczytno. Patronat przyznał fundatorowi i jego następcom. Parafie wyjęto prawdopodobnie z mińskiej. Do parafii należały w 1576 r. wsie Jakubów, Czarna, Łaziska, Rządza, Rysie, Przytoka, Brzozowica, Moczydła, Jędrzejów i Szczytnik”⁹⁰.

W latach 1471–1480 spotykamy Jakuba kilkakrotnie na listach świadków sądowych. W 1490 r. wspomniany jest jako zmarły⁹¹.

Siedzibą kasztelana Jakuba był Mińsk. Píše o tym T. Lalik: „Pozostałości XV-wiecznego dworu Janusza z Gościańczyk i jego synów, a zwłaszcza kasztelana Jakuba, są dziś nieczytelne na skutek późniejszych zmian i rozbudowy pałacu, poczynając od XVI w. Możemy jednak domniemywać się, że wzniesiono go na terenie obecnego parku, jest on usytuowany w widłach dwóch rzeczek, stanowiących dopływ Mieni. Większa z nich, znana pod nazwą Srebrnej, przepływa między miastem oraz rezydencją właścicieli. Mniejsza natomiast, określana jako Wiśniówka, stanowi dopływ Srebrnej wpadający do niej na terenie parku”⁹².

Jakub ożenił się w 1451 r. z Katarzyną z Walewic h. Kolumna. Miał z nią trzech

synów: Mikołaja. Andrzeja i Stanisława oraz dwie córki: Annę, żonę Mikołaja Biejkowskiego h. Boleścic (Jastrzębiec), marszałka książąt mazowieckich i Dorotę, żonę Niemierzy z Kobylnik Kobylnickiego, h. Prawdzic podkomorzego wyszogrodzkiego⁹³.

7 IV 1494 Konrad III zezwolił Mikołajowi, Andrzejowi i Stanisławowi synom Jakuba de Mińsko zbudować młyn z sadzawką w dobrach Czisek i Szczytno na rzeczce Rządza. Miała być zrobiona grobla z prawej strony gościńca wiodącego z Czerska do Liwu⁹⁴.

W rękach synów Jakuba znajdował się Mińsk i okoliczne dobra mińskie.

16 X 1503 Mikołaj i Stanisław, bracia rodzeni, odstąpili Andrzejowi de Minsko, kasztelanowi liwskiemu, swemu bratu, swoje siedliszcze i dom dziedziczny blisko „szopy” (zamku) w mieście Warszawie⁹⁵.

I. Mikołaj

Figurował na liście studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1473 r.: „*Nicolaus Jacobi de Gosczyaczycze*” (Mikołaj syn Jakuba z Gościańczyca)⁹⁶.

Jak napisał J. Piętka: „Mikołaj, syn Jakuba, kasztelana czerskiego, studiował wraz z bratem stryjecznym Mikołajem, synem Aleksego, w 1473 r. na Uniwersytecie Krakowskim. Jeden z nich jako kanonik płocki występuje w latach 1492 i 1497 na listach świadków. W kwerendzie źródłowej nie znaleziono danych pozwalających ustalić filiację kanonika”⁹⁷. J.A. Jabłonowski w swoich *Tabulae Jablonovianae* wymienił jako syna Jakuba „*Nicolaus in Minsk Minski, Anna Ninignievii de Drobnin Kryski Palatini Ploecensis ex Bartyńska*”. Z tego wynikałoby, że Mikołaj był żonaty, a więc nie był

księdzem, ale pod warunkiem, że informacje Jabłonowskiego są ścisłe. Według Niesieckiego, Ninogniew Kryski h. Prawdzic, wojewoda płocki, z drugiej żony Bartnickiej miał m.in. córkę Annę z męża Mińską⁹⁸. W przytoczonym akcie Konrada III z 1494 r. Mikołaj występował wspólnie z braćmi Andrzejem i Stanisławem. Wskazywałoby to również, że był osobą świecką i za taką go hipotetycznie przyjmujemy.

II. Andrzej

Kasztelan liwski od 1503 r. do 11 III 1504, następnie kasztelan zakroczymski od 12 III 1504 do 14 III 1505⁹⁹. W 1504 r. występował kilkakrotnie jako świadek w następujących sprawach: gdy Anna księżna mazowiecka i urzędnicy księstwa przyrzekli dotrzymania umowy zawartej z Aleksandrem, królem Polski, względem zamków Czerska, Warszawy, Liwu, Wyszogrodu i Ciechanowa, kiedy Aleksander król polski nadał ks. Januszowi i Stanisławowi ziemię Warszawską, Wyszogrodzką, Zakroczymską, Ciechanowską, Łomżyńską i pow. Nowogrodzki, w sprawie wprowadzenia przez Annę księżną mazowiecką na Nowym Mieście w Warszawie trzech jarmarków i tej, kiedy Anna ks. mazowiecka i jej urzędnicy zobowiązali się zwrócić Aleksandrowi królowi polskiemu obligi wydane przez niego samego tudzież przez jego poprzedników Kazimierza i Olbrachta, na sumy pożyczone od Konrada Ks. Mazowieckiego¹⁰⁰.

Andrzej brał udział w sejmikach mazowieckich 26 VI 1499, 26 VII 1499, 17 I 1501, 21 IV 1504, 16 I 1505, 27 III 1505, 4 IV 1524¹⁰¹.

W 1505 r. dał czynsz z Łazisk kolegiacie warszawskiej¹⁰².

Andrzej (z nieznanej żony) miał trzy córki:

1. Barbara żona Mikołaja Kołozembskiego (1525 r.) h. Kościesza¹⁰³.
2. Małgorzata żona Macieja Laskowskiego h. Korab¹⁰⁴.
3. Anna żona Jana Brochowskiego h. Prawdzic, stolnika gostyńskiego a 2 v. Andrzeja Żabickiego h. Prawdzic¹⁰⁵.

Barbara i Małgorzata były współwłaścicielkami dóbr Mistowo, Dłuska, Jakubów, Moczydło, Szczytник i Andrzejewo (Jędrzejów), które potem przeszły na Wolskich¹⁰⁶.

Anna otrzymała, po śmierci ojca Andrzeja Mińskiego dział w Mińsku, położony z zachodniej strony w kierunku Stojańde¹⁰⁷. Część tę wraz z innymi posiadłościami sprzedała Stanisławowi Ławskiemu. W 1530 r. Ławski sprzedał dobra mińskie Mikołajowi Wolskiemu, kasztelanowi sochaczewskiemu, za 4250 florenów. W Metrykach zapisano: „*Stanislaus Lawski, vexillifer Warschoviensis, sortes suas et liberorum suorum Joannis, Dorothea, Sophiae et Annae in oppido Myńsk cum villis, ab Anna Myska, uxore Andreae Zabiczski, acquisitas, Nicolao Wolski, castellano Sochaczoviensi, curiae regionalis magistra, Sanocensi, Lanczkorunensi, Lomzensi et Viznensi capitaneo, pro 4250 fl. vendit cum tutione ab inscriptionibus dotationalibus Annae, filiae olim Andreae Minski, castellani Zakroczymensis, prioris et Helena Radzikowska hodiernae uxoris suae*”¹⁰⁸.

Mikołaj Wolski był wpływowym politykiem, blisko związanym z dworem Zygmunta I Starego i Królowej Bony. Piastował wysoki urząd kasztelana sandomierskiego (od roku 1535), drugi w Małopolsce po kasztelanii krakowskiej. Żonaty był od 1521 r. z Anną Glińską, spokrewnioną z prymasem Janem Łaskim¹⁰⁹. Drugą jego żoną była Anna Mińska. Potwierdził to akt z wizytacji biskupa Tolibowskiego,

dokonanej w Mińsku w 1662 r.¹¹⁰ 26 I 1549 Zygmunt Stary wydał Mikołajowi Wolskiemu i jego synom przywilej lokacyjny na założenie nowej gminy miejskiej w Mińsku. Nowe miasteczko nazwał Wolski Sandomierz, co zapewne łączyło się z jego godnością kasztelana sandomierskiego¹¹¹. Datowanie aktu lokacyjnego – rok 1549 – zostało uznane przez M. Benko i S. Pazyrę¹¹². Natomiast T. Lalik uważa, że 26 I 1549 Wolscy uzyskali prawo jarmarków dla Sandomierza, a datą jego powstania był rok 1539 – co jest zgodne z zapisem w Metryce Kor.¹¹³

Kasztelan sandomierski stworzył w Sandomierzu swoją rezydencję. Świącicki w opisie Mazowsza podał, że Mińsk znany był z dwóch pałaców znakomitych panów – „*Minscum Paulo remotius est populosum ijs locis oppidum, duabus nobilium procerum regijs memorandum*”¹¹⁴.

Synowie Mikołaja, zwłaszcza Zygmunt, zabiegali o rozszerzenie swych posiadłości, które wkrótce wzrosły do poważnego klucza. W 1585 r. posiadali ono połowę Mińska (Sandomierz) i 8 wsi: Dłuska, Brzozowica, Jesionka, Jakubowo, Moczydło, Szczytник, Jędrzejów i Mistowo. W tymże roku skończyło się ich panowanie na tych dobrach, gdyż Mikołaj i Jan Wolscy sprzedali je Stanisławowi Mińskiemu¹¹⁵.

Nie długo też utrzymało się miasteczko Sandomierz. S. Pazyra stwierdził: „Obydwa miasteczka będące własnością dwóch prywatnych panów, dzieliła jedynie rzeczka Srebrna. Na istnienie w tym rejonie geograficzno-gospodarczym dwóch samodzielnych organizmów miejskich nie było miejsca, toteż nowe miasto Sandomierz nie tylko nie zdołało odegrać jakiejś roli, ale nawet utrzymać swej

odrębności i dlatego w 1695 r. występuje już jako przedmieście mińskie¹¹⁶.

Miasto to tak zostało wytarte z pamięci, że do czasu ostatniej wojny nie było zlokalizowane. Dopiero inż. M. Benko, prowadząc w czasie okupacji studia nad zabytkami kultury materialnej południowo-wschodniego Mazowsza, natrafił w księgach parafii Mińsk na zapis w 1661 r. świadczący o przynależności do tej parafii w owym czasie miasta o nazwie Sandomierz. Ogłosił to w artykule pt. „Sandomierz miasto nieznane”¹¹⁷.

III. Stanisław

Stolnik zakroczymski 1526 r.¹¹⁸ J. Chwalińska podała, że był „cześnikiem zakroczymskim zmarłym przed 1532 r.”¹¹⁹, brak na ten temat źródłowych informacji.

W latach 1518–1519 sądzony był za zabicie Andrzeja Wodzińskiego, kanonika płockiego. W aktach sądowych kapituły płockiej informują, że: 29 XI 1518 Paweł instygator występuje przeciwko Stanisławowi Mińskiemu o przybycie ze współnikami do wsi Kamion w płockiej diecezji, z zamiarem zabicia Andrzeja Wodzińskiego kanonika płockiego i warszawskiego. Napadł go wychodzącego z kościoła i niczego nie podejrzewającego, uciął mu mieczem lewą rękę i zadał liczne rany w głowę i ramiona, na skutek czego po godzinie kanonik umarł. Instygator wnosi o zadość uczynienie 10 tys. złotych węgierskich¹²⁰. 18 I 1519 Stanisław Miński, zabójca Andrzeja Wodzińskiego kanonika płockiego, ugiąwszy kolana, prosił o wyznaczenie pokuty i przyjęcie go do społeczności chrześcijańskiej. Andrzej Niszczycki, wojewoda płocki, i Adrian Gotyński z administratorem płockim ustalili karę za zabicie Wodzińskiego

w wysokości 600 kop groszy rozłożoną na trzy raty. Pierwsza rata w ciągu 3 tygodni, a następne w ciągu roku do następnego Bożego Narodzenia¹²¹.

Stanisław (z nieznanej żony) miał trzech synów: Marcina, Wawrzyńca, Mikołaja.

Występują oni wspólnie w następujących aktach:

7 I 1532 Mikołaj Wawrzyniec synowie zmarłego Stanisława, stolnika zakroczymskiego, dziedzice dóbr Mińsko w ks. mazowieckim w imieniu swoim i brata nierozdzielного Marcina Mińskiego, sprzedają na rzecz Mikołaja Wolskiego, koniuszego królowej, dobra Mistowo, Dłuska, części w dobrach Jakubów, Moczydła, Szczytnik i Andrzejewo w pow. czerskim za 8000 florenów, nabyte z tytułu zamiany lub innych tytułów od ich dziedziczek a swoich siostr stryjecznych Małgorzaty Laskowskiej i Barbary Kołozembskiej, córek zmarłego Andrzeja Mińskiego. Powyższe odstąpienie praw dotyczy również tych spośród wymienionych dóbr, które Mikołaj Wolski nabył wcześniej od Stanisława Ławskiego, chorążego warszawskiego, oraz do dóbr przypadłych w udziale córkom Andrzeja z Mińska, Barbarze Kołozembskiej, Małgorzacie Laskowskiej i Annie Zabickiej, do których to dóbr wymienieni na wstępie bracia mogliby rościć pretensję¹²².

1 III 1535 Katarzyna, córka zmarłego Jakuba de Rudno a żona Rafała Jeżewskiego zeznała, że jest winna Mikołajowi, Marcinowi i Wawrzyńcowi, braciom rodzenym dziedzicom de Mińsko, sumę 4000 zł węgierskich, które zabezpiecza na swoich dobrach ojczystych i macierzystych jak Rudno Wielkie, Wola Rudzieńska, Grodzisko, Oleksino¹²³. 14 X 1570 Zygmunt II August pozwał

Annę Leżeńską z instancji Wawrzyńca Mińskiego w sprawie o sprzedaż przez nią, jako córki Katarzyny Jeżewskiej, dóbr dziedzicznych Rudno Wielkie, Oleksino i Grodzisko Mikołajowi i Marcinowi Mińskim z dodatkiem 10 tys. zł¹²⁴.

W roku 1563 Wawrzyniec Miński zapłacił podatek (łanowe) z następujących wsi: Oleksino, Podgórzno, Kazubicha, Rudno i Rudno Minor¹²⁵.

Dalej zajmujemy się jedynie Mikołajem Mińskim i jego potomkiem, przyjmując, że jego bracia Marcin i Wawrzyniec zmarli bez potomnie.

Mikołaj

Oskarżony był o udział w otruciu ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława. Udowodnił swoją niewinność w 1527 r. w grodzie łomżyńskim, opierając się na zeznaniach Anny Kliczowskiej, skazanej na śmierć za to otrucie, a która go uniewinniła w swoich zeznaniach¹²⁶. Proces ten nadwerżył finansowo rodzinę Mińskich. Z tego powodu zapewne sprzedali Mikołajowi Wolskiemu działkę w Warszawie położoną między ul. Bernardyńską a Zamkiem. Działka Mińskich wyodrębniona w połowie XV w., położona była w pobliżu kilku innych działek przyzamkowych, które należały do zamożnych rodzin szlachty czerokiej: Mrokowskich, Mniszewskich-Wodyńskich, Trzelatkowskich-Cieciszewskich¹²⁷.

Mikołaj żonaty był z Anną z Pniewnika Pniwską h. Ślepowron. Niesiecki podał: „Targonia z Pniewnik spłodził córkę Annę, która zaślubiona Mikołajowi Mińskiemu, dobra Pniewnik i Kobyłkę w ten dom wniosła”¹²⁸. Zmarł w latach trzydziestych XVI wieku. Żona jego Anna zarządzała dobrami rodzinnymi. Zajmowała się spławem zboża

do Gdańska. Regestr towarów spławianych Wisłą przez Włocławek, gdzie była komora celna, wykazuje w latach 1546–1569 21-krotny spław zboża. W 1560 r. spławiła 14 łasztów żyta (ca 30 ton) przez sługę Andrzeja Wiślickiego. Wracając z Gdańska, sprowadził on 5 beczek śledzi i 3 beczki piwa Gdańskiego dla potrzeb dworu Anny Mińskiej¹²⁹.

Anna Mińska dbała również o interesy miasta Mińska. Okres jej zarządzania to szczyt rozwoju miasta. Według inwentarza z 1563 r. liczba domów w Mińsku wynosiła 683. Należał do najludniejszych ośrodków miejskich Mazowsza drugiej połowy XVI w. Pisał o tym Święcicki w swojej *Topographia Masoviae*. Poza handlem zbożem w Mińsku rozwinięty był handel żelazem z uwagi na eksploatację w okolicy rudy darniowej. Istniało tam rzemiosło oparte na przetworze żelaza¹³⁰.

W 1557 r. Anna Mińska założyła w Mińsku szpital i uposażyła go włóka „wójtowską” i ogrodem „gądkowskim”. W tym roku zapisała 3 włóki ziemi w Mińsku na szpital Św. Ducha¹³¹.

Mikołaj i Anna Mińscy mieli syna Kaspra.

Kasper

Wojski warszawski 1553 r., poseł na sejm walny koronny 1563 r.¹³² W 1563 r. opłacił podatek łanowy od nast. wsi: Przetoka, Kędziorek, Rządza, Targówka, Czarna, Łaziska, Andrzejów¹³³.

Zabiegając o znajomości z najbardziej wpływowymi rodami Mazowsza, zbliżył się do rodziny Piotra Goryńskiego, wojewody i wicegenerała mazowieckiego, z którego córką Dorotą z Ojrzanowa Goryńską h. Poraj ożenił się. Małżeństwo to przyczyniło się do znacznej poprawy sytuacji

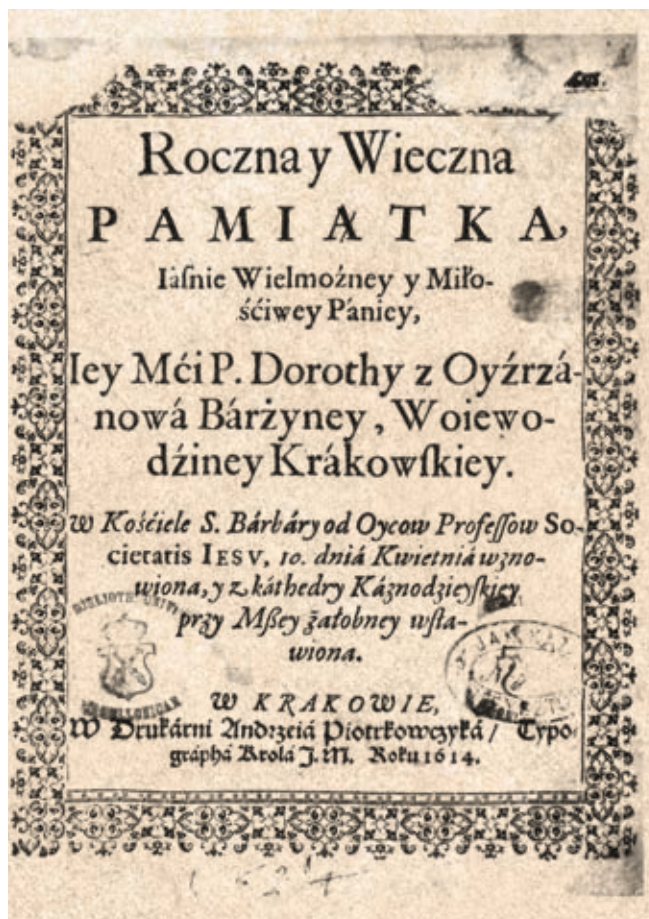
finansowej Kaspra¹³⁴. Rekognicjarz pobo-
rowy ziemi warszawskiej z 1563 r. wymie-
nił wsie, z których również Kasper opłacał
podatek: Żelechowa, Zaręb, Kalenia, Weso-
ła Wola, Zalesie w parafii Ojrzanów¹³⁵. Za-
pewne było to wiano Doroty Goryńskiej.
W 1564 r. Kasper, będąc poważnie chory,
sporządził testament i wkrótce potem
umarł. Opiekę nad rodziną zlecił żonie Do-
rocie i matce Annie¹³⁶.

Dorota Mińska wyszła po raz drugi
za mąż za Stanisława Barze, wojewodę i ge-
nerała krakowskiego. Była pod wpływem
jezuity Gabriela z Czarnkowa, co ukształ-
towało jej dalsze życie. Opiekowała się

chorymi i starymi jezuitami, nie pomija-
jąc innych chorych i sierot. W 1583 r. od-
restaurowała własnym kosztem i pracą
własnych rąk kościół św. Barbary w Kra-
kowie, przeznaczony dla Jezuitów. Umarła
9 IV 1613, spoczywa w kościele św. Barbary
w Krakowie¹³⁷.

Według lustracji woj. warszawskiego
z 1565 r. Dorota Mińska posiadała w War-
szawie na ul. Przecznej, późniejszej Miodo-
wej, dwór¹³⁸.

W 1614 r. wydany został w Krakowie
druk pt. „Roczna y wieczna pamiątka Do-
roty z Orszanowa Barzyney, wojewodziny
krakowskiej...”.



Po śmierci Kaspra majątkiem administrowała jego matka Anna. Wskazuje na to opłacenie przez nią w r. 1564 podatków z nast. posiadłości: Mińsk, Kędziorak, Targówka, Czarna¹³⁹.

Anna wraz z synem Kasprem występowała kilkakrotnie w sprawie sporu z rodzinami Magnuszewskich i Uchańskich a dotyczących majątków Rudno Wielkie, Oleksino i Grodzisko¹⁴⁰. Majątki te Kasper zapewne odziedziczył po swoim ojcu Mikołaju i stryju Wawrzyńcu. Był on posądzany o nieprawne ich zajęcie¹⁴¹. (O sprawie będzie mowa przy omawianiu historii Rudzińskich).

Kasper opiekował się Stanisławem i Janem Brochowskimi, wnukami jego ciotki Anny żony Jana Brochowskiego. W 1555 zawarł w ich imieniu umowę z Parysem¹⁴².

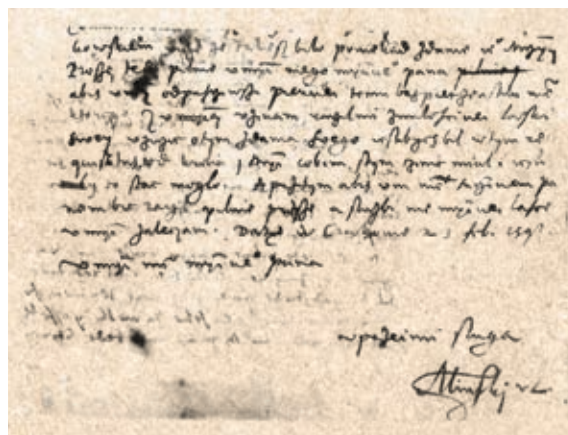
Kasper i Dorota Mińscy mieli córkę Annę, zmarłą we wczesnym dzieciństwie oraz syna Stanisława¹⁴³.

Stanisław to najznakomitszy przedstawiciel rodu Mińskich. Stanisław Gruszecki opracowując jego życiorys, zaliczył go do magnaterii koronnej. Życiorys ten stanowi podstawę do przedstawienia dziejów Stanisława Mińskiego¹⁴⁴.

Stanisław urodził się ok. 1561 roku. W wieku trzech lat zapisany został do Bursy



Stanisław Miński, wojewoda łęczycki, podkanclerzy koronny. Przerys z XVIII w. na podstawie wcześniejszego portretu. Gabinet Rycin BUW.



Zakończenie listu Stanisława Mińskiego pisanego do kanclerza i hetmana koronnego Jana Zamoyskiego. AGAD Arch. Zamoyskich 139.

Jerozolimskiej z myślą o przyszłych studiach na Uniwersytecie Krakowskim. Nie wiadomo gdzie pobierał pierwsze nauki. Zapewne wielki wpływ na ukształtowanie jego charakteru wywarła matka Dorota i babka Anna. W 1574 r., za zgodą swego opiekuna biskupa krakowskiego Franciszka Krasieńskiego, wydzierżawił swej matce odziedziczony po ojcu majątek, w zamian za pokrywanie kosztów związanych ze studiami. Kształcił się prawdopodobnie w kolegium jezuickim w Pułtusk. Tam zapewne zwrócił na siebie uwagę biskupa płockiego Piotra Dunin Wolskiego. Tenże bowiem wysłany w 1579 r. przez króla Stefana Batorego w poselstwie do papieża Grzegorza XIII zabrał ze sobą młodego Mińskiego. Przebywali w Rzymie od sierpnia 1579 r. do wiosny 1583 r. Pobyt ten pomógł Mińskiemu pogłębić znajomość języków obcych (głównie łaciny) oraz umożliwił kontakt z kulturą zachodnią.

Po powrocie do kraju, dzięki protekcji biskupa Wolskiego, znalazł się w kręgu najbliższego dworu królewskiego. W czerwcu 1583 r. uczestniczył w uroczystościach weselnych hetmana w.kor. Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną. We wspańiałym korowodzie imitującym mieszkańców Olimpu, Miński jechał na wozie Jowisza i Minerwy w obłokach z bawełny. Jowisz miotał pioruny ogniste przed tronem królewskim, aż w pewnym momencie iskra podpaliła obłoki z bawełny. Wóz stanął w płomieniach: „...aż bóg z boginią zaledwie z onego wozu uciekli” – relacjonował B. Paprocki.

Na tym weselu Miński nawiązał wiele kontaktów na dworze królewskim, między innymi z kasztelanem krakowskim Walentym Dembińskim. Efektem tego było

w 1583 r. małżeństwo Stanisława z najmłodszą córką Dembińskiego, Urszulą. Ślub odbył się z wielką pompą, nawet kapituła krakowska wypożyczyła na tę uroczystość opony i kobierce z własnego skarbcza.

W czasie pogrzebu Stefana Batorego w 1587 r. Miński kroczył w kondukcje żałobnym w towarzystwie najprzedniejszych senatorów. W okresie bezkrólewia poparł na tron kandydaturę królewicza szwedzkiego, Zygmunta Wazy. Król ocenił to poparcie, mianując Mińskiego w 1588 r. kasztelanem liwskim, a następnie zakroczymskim. Poza tym 1 VIII 1588 r. nadał mu dożywotnią dzierżawę osmolińską w woj. rawskim, 17 III 1591 starostwo liwskie, a 5 IV 1591 wieś Bogucice w woj. krakowskim. Na sejmie wiosennym 1590 r. wszedł do rady wojennej przy królu, został także wojewodą łęczyckim. 31 V 1592 na ślubie Anny Rakuskiej i króla Zygmunta III Miński niósł berło.

2 VIII 1593, na sejmie warszawskim, wyznaczony został na posła do Rzymu w celu złożenia obediencji papieżowi Klemensowi VIII oraz sfinalizowania toczącego się już od dawna procesu kanonizacyjnego Jacka Odrowąża.

Dnia 27 I 1594 złożył papieżowi obediencję na konsystorzu. Na Kongregacji Obrzędów złożył informację o osobie Jacka Odrowąża.

17 IV 1594 uczestniczył ze swoim wspańiałym orszakiem liczącym 300 osób w uroczystościach kanonizacyjnych. Dostał najwyższego zaszczytu, krocząc w procesji tuż obok papieża Klemensa VIII, który w liście do Zygmunta III nazwał go „*clarum virum et primarium senatorem*”. Nabyte w tej misji doświadczenia przedstawił Miński w dziele „Sposób odprawowania poselstwa do Rzymu”. 7 VII 1594 Miński odbył

uroczysty wjazd do Krakowa w celu wręczenia królowi buli papieskiej i chorągwi kanonizacyjnej. To wystawne poselstwo – orszak kosztownie ubrany musiał utrzymać w dostatku niemal pół roku – nadwreżyło stan majątkowy Mińskiego. Król przyszedł mu z pomocą, nadając w 1594 r. starostwo tyszowieckie w woj. bełzkim, a w 1595 r. płockie.

W 1595 r. Miński wystawił hufiec zbrojny na mołdawską wyprawę Zamoyskiego. W rok później brał udział w pertraktacjach z poselstwem cesarza Rudolfa II w sprawie utworzenia ligi antytureckiej. 22 XI 1605 odbył się w Krakowie ślub Maryny

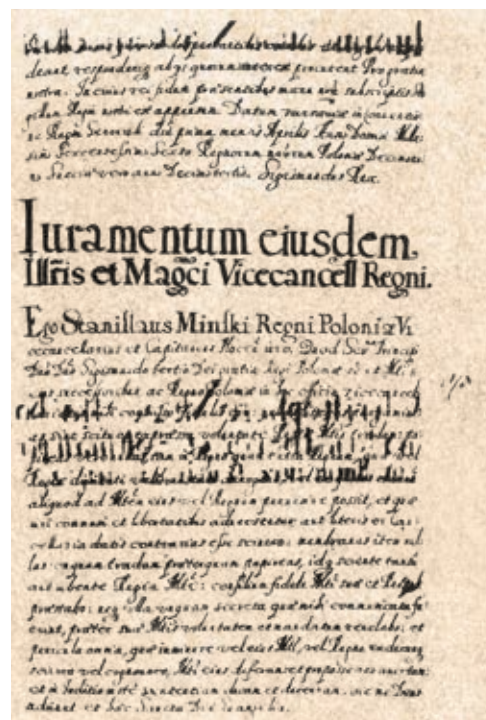
Mniszchówny z carem, którego zastępował Atanazy Włosiew. Do ołtarza Marynę prowadziło dwóch senatorów Stanisław Miński, wojewoda łęczycki i Mikołaj Oleśnicki, kasztelan małogoski.

4 XII 1605 w otoczeniu najprzedniejszych senatorów witał w Krakowie w imieniu Rzeczypospolitej, piękną mową łacińską, arcyksiężniczkę Konstancję, siostrę zmarłej królowej, a przyszłą żonę Zygmunta III.

Nie podobna wymienić tu w ilu deputacjach czy zjazdach brał udział. Dnia 1 IV 1606 został mianowany podkanclerzem koronnym, na miejsce Macieja Pstrokońskiego. Tę mniejszą pieczęć oddał mu król



Nominacja Stanisława Mińskiego na podkanclerzego koronnego.



Przysięga Stanisława Mińskiego obejmującego urząd podkanclerzego koronnego.

Wpisy do Metryki Koronnej 1607 r. MK 153, K. 1 i 2.

z uwagi na jego znajomość języków obcych, niezwykle zdolności wrodzone, oraz doświadczenie pogłębione przez studia i liczne podróże. Był to zapewne szczytowy punkt kariery rodu Mińskich.

W okresie rokoszu Zebrzydowskiego, Miński brał udział w pertraktacjach z przedstawicielami rokoszu. W jesieni 1606 r. podczas tych rozmów nabawił się ostrego przeziębienia, które sprawiło, że zaczął tracić słuch. Król wysłał go wówczas do słynnych cieplic Puzzuoli w pobliżu Neapolu, pod opiekę sławnego lekarza Quinctiusza. Tam Miński zaczynał przychodzić do zdrowia. Wtedy to król wezwał go do powrotu do kraju z uwagi na nowe zaburzenia związane z rokoszem. Mimo upalnego lata Miński postanowił w lipcu 1607 r. wrócić do kraju z wielkim wysiłkiem, na pół przytomny, zdołał dowieźć się do Padwy, gdzie zmarł 21 VII 1607 r. Przebywał tam wtedy jego szwagier Erazm Dembiński, dziekan krakowski, który zajął się jego pogrzebem i na jego nagrobku w kościele św. Antoniego, u podnóża ołtarza św. Stanisława, umieścić napis „*Stanislaus Miński de Mińsko Pallatinus Lancinien. Cancellarius Regni Poloniae Mens Regis et spes familiae obiit Patavij Anno MDCVII XXI aetatis XLIV Erasmus Dembiński dekanus Crac. affinis et exegr. testi F.F. O vita falax quae desinis dum vivere expedit*”.

Na wieść o jego śmierci król osobiście, wraz z królową, złożył wyrazy współczucia matce zmarłego w jego domu.

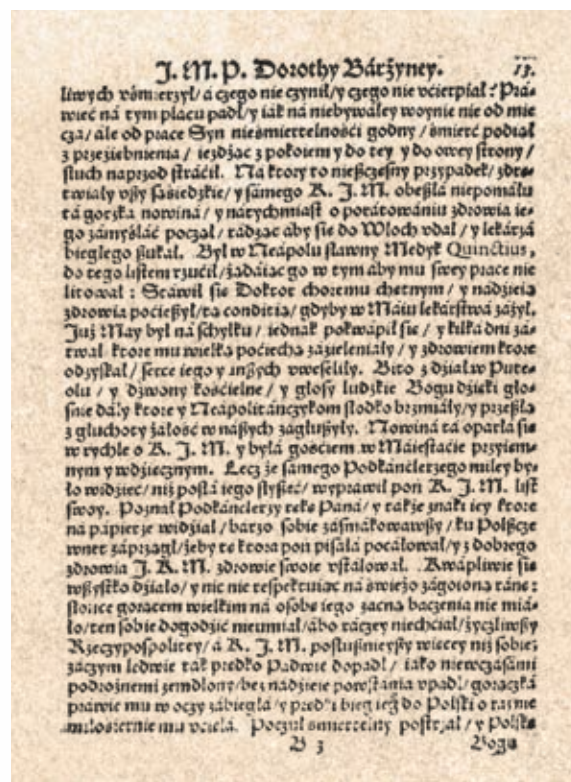
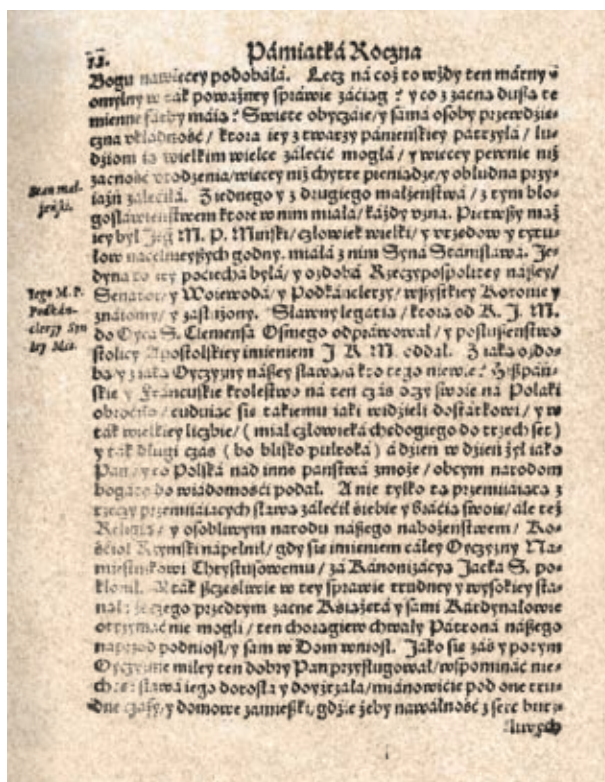
S. Gruszecki tak charakteryzuje postać Mińskiego:

„Nieprzeciętną była postać Stanisława Mińskiego. Cichy i skromny, w obejściu łagodny i delikatny, o trójkątnej twarzy zakończonej szwedzką brodą, umiał sobie

jednać ludzi. Pochodzeniem swoim Mazur napewno ustępował innym możnym panom. A przecież dzięki swym zaletom osobistym, zdolnościom umysłowym i wykształceniu potrafił sobie zaskarbić sympatię nie tylko dworu Stefana Batorego, ale również Zygmunta III, którego stał się bliskim przyjacielem. Jego taktowne zachowanie się i polityka jednały mu ogólną życzliwość nawet wśród przeciwników Zygmunta III. Ich też ocena może być chyba najlepszą miarą cichego bohatera”.

Niestety, pamięć o tym wybitnym człowieku i znakomitym ministrze Rzeczypospolitej szybko zaginęła. Odkrył go ponownie Stefan Gruszecki w swojej artykule pt. „Stanisław Miński – Zapomniany Podkanclerz Koronny”¹⁴⁵.

Sytuacja majątkowa Stanisława Mińskiego była zmienna i przez to skomplikowana. W r. 1574 zastawił swoje majątki tj. część Mińska i okoliczne wsie swojej matce Dorocie. W 1576 r. opłacał podatki z nast. wsi: Rządza, Czarna, Łaziska, Andrzejów, Przetoka, Kędziorak i prawdopodobnie też z Rudna Wielkiego i Podgórzna¹⁴⁶. 1 VI 1585 wpis w Metryce Koronnej stwierdzał, że król Stefan Batory potwierdził zeznanie, w którym Mikołaj, miecznik koronny i starosta krzepicki i Jan Wolszy z Podhajec przekazali swe dobra: połowę Mińska, wsie Dłusko, Brzozowice, Jesionkę, Jakubowo, Moczydło, Szczytnik, Jędrzejów, Mistowo Stanisławowi Mińskiemu pod warunkiem wykupienia ich od osób, którym były zastawione. Połowa Mińska, połowa wsi Dłuska, Brzozowica, Jesionka, Jakubowo, Moczydła i Szczytnik były zastawione Janowi Hlebowiczowi, kasztelanowi trockiemu i podskarbiemu litewskiemu za sumę 26 000 zł p. Wieś Jędrzejów



„Roczna y Wieczna Pamiętka Jaśnie Wielmożney y Miłościwey Paniey Iey Mć P.Dorothy z Oyżrzanova Barzyney, Woiewodziny Krakowskiej” 1614 r. Opis życia Stanisława Mińskiego, Podkanclerzego koronnego.

obciążona była długiem na rzecz Anny, wdowy po Mikołaju Mińskim za sumę 7000 zł p. Wieś Mistowo i połowa wsi Dłusko zastawione u Andrzeja Noskowskiego, biskupa płockiego za sumę 8000 zł p.¹⁴⁷

Żeniąc się z Urszulą Dembińską, Miński otrzymał w posagu 30 000 fl. co nie wystarczyło na pokrycie kosztów spłaty nowo nabytych majątków. Zmuszony był zapożyczyć się u Anzelma Gostomskiego, wojewody rawskiego¹⁴⁸.

Wolscy, sprzedając Mińsk, skończyli 55-letni okres współrzędów i rywalizacji

na terenie Mińska rodzin Mińskich i Wolskich. Większe znaczenie dla Mińska miała działalność Mińskich, którzy opiekowali się gminą i jej instytucjami, jak szkołą i szpitalem¹⁴⁹.

Ambitne plany Stanisława Mińskiego skupienia dóbr rodowych w swoich rękach rozbiły się jednak o trudności finansowe. Nie mógł wywiązać się z zobowiązań wobec Jana Hlebowicza i zmuszony został do sprzedania 17 lutego 1588 całości dóbr nabytych od Wolskich, zastrzegając sobie prawo patronatu nad kościołem w Mińsku.

Trzeba tu zaznaczyć, że w 1591 r. Miński ufundował w kościele w Mińsku nową kaplicę pod wezwaniem N.M.P.¹⁵⁰ Zapis w Metryce dotyczący sprzedaży dóbr Janowi Hlebowiczowi jest następujący: Zygmunt III król potwierdza zeznanie Stanisława Mińskiego, kasztelana liwskiego, a syna Kaspra wojskiego warszawskiego, w którym to zeznaniu dobra swoje polowe m. Mińsk, wsie Dłusko, Brzozowice, Jesionkę, Jakubowo, Moczydła, Szczytник, Jędrzejów, Mistowo, w ziemi czerskiej i pow. garwolińskim, za króla Stefana jemu zapisane przez Mikołaja i Jana Wolskich, ustępuje na rzecz Jana Hlebowicza, wojewody trockiego, pod warunkiem wykupienia niektórych wsi a mianowicie Mistowo i połowy wsi Dłuska zapisanych przez Mikołaja Wolskiego bpa kujawskiego na rzecz Andrzeja Noskowskiego bpa płockiego za sumę 7000 zł p. Zapis ten nastąpił za zgodą jego żony Urszuli z Dembian¹⁵¹.

Wspaniałe poselstwo do Rzymu nadwreżyło stan finansowy Mińskiego. Zmuszony był do sprzedania 14 maja 1596 r. części miasta Mińska oraz wsi: Kędziorak, Czarna Wólka, Łaziska, Rządze, Roztokę, Rudno, Oleksino, Podgórzno, Kazubicha w ziemi czerskiej pow. garwolińskiego oraz Zatory i Wola Zatorska w ziemi nurskiej, pow. kamienickim, Pawłowi, staroście zatorskiemu i Marcinowi Leśnowolskim za sumę 85 000 zł p., z zastrzeżeniem wykupu przez niego lub jego córki¹⁵².

Akt sprzedaży Mińska kończy trwający bez mała dwa wieki okres rządów Gościańskich i Mińskich w Mińsku. Wtedy to Mińsk otrzymał prawa miejskie i osiągnął największy rozkwit. Jeszcze raz Mińsk będzie w rękach Prusów pochodzących od Gościańskich, tj. Rudzińskich – w XVIII wieku.

Po śmierci Mińskiego, jego córki wraz z mężami zrzekły się w 1607 r. prawa wykupu majątków dziedzicznych na rzecz Leśnowolskich¹⁵³.

Z małżeństwa z Urszulą Dembińską h. Rawicz Stanisław Miński miał cztery córki:

Barbarę, żonę Marcina Zaremby, h. Zaręba, starosty grabowieckiego, Dorotę żonę Jana Tęczyńskiego h. Topór, podczaszego królowej Konstancji, cześnika kor., wojewodę krakowskiego (jako posag otrzymała ona od ojca 40 000 fl. Zięciowi Miński odstąpił starostwo płockie oraz dzierżawę osmolińską)¹⁵⁴.

Annę, niezamężną i Zofię zmarłą we wczesnym dzieciństwie.

Poprzez małżeństwo Doroty Mińskiej z Janem Tęczyńskim krew Prusów – Panów z Gościeńczyc przeszła do najznakomitszych rodów polskich. Można to z łatwością wydobyć z doskonałej „Genealogii” W. Dworzaczką. Za podstawę bierzemy tylko linie żeńskie: Tęczyńscy mieli trzech synów oraz córkę, żonę Łukasza Opalińskiego, marszałka nadwornego koronnego. Opalińscy mieli dwóch synów i córkę. Zofię, żonę Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. Córka Lubomirskich Elżbieta (Izabella) wyszła za Adama Sieniawskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Ich córka Zofia wyszła za Stanisława Dönhoffa, a następnie za Augusta Czarotoryskiego, wojewodę ruskiego. Dzieci Czarotoryskich to Adam Kazimierz, generał ziem podolskich i Elżbieta, żona Stanisława Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. Lubomirscy mieli cztery córki, z których trzy wyszły za Potockich, Ignacego – Jana – Stanisława, czwarta za Seweryna Rzewuskiego.

Linia Stanisława Mińskiego zakończyła się z chwilą jego śmierci. Istnieli Mińscy z innych linii, ale żadnej znacznej roli później nie odgrywali. Pamięć o tej rodzinie znalazła odbicie w uchwale sejmiku Księstwa Mazowieckiego z 1627 r.: „Za potomkami sławnej pamięci Imc. Pana Mińskiego, Podkanclerzego Koronnego, aby sprawa ich na tym sejmie sądzona była”¹⁵⁵.

DALSI WŁAŚCICIELE MIŃSKA

Tak, jak w pierwszej połowie XVI wieku własność Mińska była podzielona pomiędzy dwa rody Mińskich i Wolskich, tak w wieku XVII i XVIII Mińsk rozdzielony był na dwie części. Podwójna własność Mińska układała się według dawnego rozgraniczenia dóbr na mińskie i sandomierskie. Wynikało to ze sprzedaży przez Stanisława Mińskiego jednej części miasta Janowi Hlebowiczowi w 1588 r., a drugiej Pawłowi i Marcinowi Leśnowolskim w 1596 r.

Zacznijmy od tej części Mińska, którą kupił Hlebowicz. Syn jego Mikołaj przekazał w 1602 r. swe dobra mińskie w zastaw Stanisławowi Warszyckiemu, wojewodzie podlaskiemu, a w 1609 r. sprzedał mu je¹⁵⁶. W posiadaniu Warszyckich dobra te były ponad 100 lat. W r. 1617 Stanisław Warszycki w testamencie zapisał na rzecz odbudowy kościoła parafialnego pewną sumę, dzięki której odbudowano i rozbudowano świątynię¹⁵⁷. Stanisław Warszycki nie miał potomstwa, więc dobra mińskie przeszły na jego bratanka Stanisława Warszyckiego, wojewody mazowieckiego, a następnie kasztelana krakowskiego (był on synem Jędrzeja Warszyckiego, podkomorzego sieradzkiego)¹⁵⁸. W czasie najazdu

szwedzkiego 30 IV 1657 przebywał w Mińsku król szwedzki Karol Gustaw¹⁵⁹.

Metryka Koronna pod datą 19 V 1668 zanotowała darowiznę Stanisława Warszyckiego na rzecz jego syna Jana Kazimierza następujących dóbr: miasto Mińsk z wsiami Niedziałka, Jakubów, Osiny, Jędrzejów, Brzezówka, Rządza, Moczydła, Przetoka, Szczytnik, Łaziska, Czarna, Wólka Czarninska, Mistów, Dłużka, Wola Kuspińska, Jasionka, Zamienie, Kluki, Uroczysko puszcza, Podrudzie, Jendrzejniki, Rzachta, Kendzierak, Piaseczno¹⁶⁰. Jan Kazimierz był bezdzietny¹⁶¹, dobra mińskie przeszły na jego siostrę Helenę, która wyszła za mąż za swego brata stryjecznego Michała Warszyckiego, wojewodę sandomierskiego¹⁶². Synem ich był Stanisław Warszycki, miecznik koronny, żonaty z Marianną Jordanówną. Jedyną ich córką Emercjanna wyszła za Ludwika Konstantego Pocięja, kasztelana wileńskiego, a później hetmana wielkiego litewskiego¹⁶³. Jako wiano dostała dobra: Dzierżazna, Jesionka i połowę Warszyc. Natomiast właścicielem Mińska został brat jej ojca Jerzy Warszycki, kasztelan, a później wojewoda łęczycki. Sprzedał on dobra mińskie Ludwikowi Pocięjowi, mężowi swojej bratanicy. Ludwik Pocięj pisał 20 XII 1714 do hetmana Adama Sieniawskiego: „...po świętach zaraz zbliżę się do Mińska ku Warszawie, który recen-ter nabyłem u Imci Pana Kasztelana Łęcyc-kiego”¹⁶⁴. Zachowane są listy Pocięja pisane z Mińska z datą wcześniejszą od nabycia – 28 IX 1704, 3 I 1705, 5 I 1705, 11 I 1705, a w liście z 23 II 1705 użył zwrotu „expediowany odemnie z Mińska”¹⁶⁵.

Potwierdzeniem własności Mińska przez Pocięja stanowi zapis w Metryce Koronnej z 8 III 1720 mówiący, że Ludwik Pocięj,

kasztelan wileński i hetman wielki litewski po otrzymaniu z rąk Feliciana Grabskiego, chorążego i sędziego grodzkiego łączycykiego, 16 000 zł p. za dobra Dzierżazna, Jesionka i połowę Warszyc, będących dziedzictwem Emercjanny Warszzyckiej, córki zmarłego Stanisława Warszzyckiego i Marianny z Jordanów, zapisuje jej podobną sumę 16 000 zł p. na swoich dobrach Mińsk w ziemi czerskiej i wsi Jaworznia w ziemi wieluńskiej¹⁶⁶.

Diariusz Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego litewskiego, podał w latach 1695–1715 jego liczne wizyty i noclegi w Mińsku. Pod datą 10 II 1715 zanotował „...nocleg w Mińsku, gdzie widziałem się z Imć. P. Pocijem Hetmanem W.X. Lit.”¹⁶⁷ W Mińsku spotykał on kilka razy Jana Odrowąża Pieniążka, wojewodę sieradzkiego, który był żonaty z Teresą Warszzyką, siostrą Stanisława Warszzyckiego, miecznika koronnego.

Córka Ludwika i Emercjanny Pocijów – Ewa wyszła za Franciszka Borzęckiego, starostę żydaczowskiego, podstolego litewskiego¹⁶⁸.

Należy domniemywać, że jako jedyne dziecko dostała we wianie dobra mińskie. O pretensjach wnuka Franciszka Borzęckiego do Mińska dowiemy się w dalszym ciągu tej historii.

Druga część Mińska, sprzedana przez Mińskiego Pawłowi i Marcinowi Leśnowolskim, utrzymała się prawie 50 lat w rękach tej rodziny. Część ta nie przeszła, jak podaje T. Lalik, w ręce Jana Hlebowicza¹⁶⁹. Zapis w Metryce Koronnej z 1624 r. podał, że Marcin Leśnowolski, starosta zatorski, zrzekł się na rzecz brata Pawła części Mińska i wsi, które odkupił od Stanisława Mińskiego¹⁷⁰. Paweł Leśnowolski nie

pozostawił żadnego potomstwa, Marcin zaś pozostawił bezdzietnego syna Jana. Sukcesorami ich zostali Prokop Leśnowolski kasztelan podlaski i Anna Leśnowolska, żona Wawrzyńca Rostworowskiego, chorążego kaliskiego. Sprzedali oni w r. 1646 swoje dobra mińskie Łukaszowi Opalińskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu¹⁷¹.

Łukasz Opaliński nie miał synów, majątek miński przeszedł na inną linię. Ostatnim właścicielem z tej rodziny był Wojciech Leon Opaliński, wojewoda mazowiecki, a później sieradzki. Diariusz księcia Hieronima Radziwiłła podał pod datą 26 II 1750: „Popasałem w Janówku na noc stanąłem w Mińsku mieście panów Opalińskich”¹⁷². Po śmierci Wojciecha Opalińskiego (24 III 1775) majątek przejęła jego żona Teresa z Potockich, z pierwszego małżeństwa żona Jerzego Warszzyckiego, wojewody łączycyckiego, brata znanego nam Stanisława, miecznika koronnego¹⁷³. Dziwny to splót wydarzeń – pierwszy mąż Teresy Potockiej był ostatnim z rodu Warszzyckich, a drugi, Wojciech – ostatni z rodu Opalińskich.

Teresa z Potockich Opalińska zmarła 30 X 1778. Z uwagi na brak potomka, do pozostałej po Opalińskich fortunie wystąpiło z prawem spadkowym kilka rodzin¹⁷⁴.



Mińsk Mazowiecki, pałac, stan obecny.

W pierwszej połowie XVIII w. część Mińska należała do Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czerskiego i wojewody mazowieckiego. Powrócimy do tej sprawy w rozdziale opisującym jego życie. Sukcesja dóbr mińskich, po śmierci ostatniej właścicielki Teresy z Potockich Opalińskiej, była dość zawiła, zwłaszcza z uwagi na podział ich na dwie części, tj. po Warszzyckich i Opalińskich. Występowała o nią żona jej kuzyna Józefa Potockiego, kasztelana lwowskiego, Pelagia z Potockich wraz z synami Janem, starostą kaniowskim i Piotrem, starostą szczyrzyckim, ostatnim posłem polskim do Porty Ottomańskiej. W tej sprawie działał również kuzyn Pelagii Piotr Potocki, kasztelan lubelski. Do tej grupy należał książę Adam Czartoryski, generał ziem podolskich, Ludwik Dąbski, wojewoda kujawski i inni.

Z drugiej strony występowali tzw. konsukcesorowie, wśród których najważniejszą osobą był Piotr Borzęcki, wnuk znanego nam już Franciszka Borzęckiego, podstolego litewskiego. Poza tym należeli do nich: Prot Potocki, starościc guzowski, Hieronim Wielopolski, koniuszy kor., Jędrzej Moszczeński, wojewoda inowrocławski, Stefan Dembowski, kasztelan czechowski i inni¹⁷⁵.

Przed śmiercią Teresy z Potockich Opalińskiej posesorem dóbr mińskich, czyli dzierżawcą, był Jan Potocki, starosta kaniowski. Jego korespondencja z matką Pelagią, bratem Piotrem i innymi, zachowana w archiwum roskim (Roś w pow. wołkowyskim, własność Sapiehów, następnie do 1910 r. Potockich, wreszcie Adama Braniczkiego) w dużym stopniu wyjaśnia sprawy spadkowe¹⁷⁶.

W pierwszych dniach marca 1779 r. odbyła się w Mińsku kondescencja (był to sąd

zjazdowy, zwoływany w wypadkach, kiedy zwykły sąd nie mógł rozstrzygnąć o przedmiocie sporu; osoby wyznaczone przez sąd zjeżdżały się na miejsce sporu; wyrok tego sądu posiadał znaczenie wyświetlające, potrzebne dla prawomocności, która była potwierdzana ze strony właściwego sądu), w następstwie której sprawa została rozsządzona przez Trybunał w Piotrkowie. W liście Pelagii Potockiej, pisanym z Mińska 16 IV 1781 r., zawarta jest informacja, że w wyniku dekretu sądu dobra mińskie zostały przyznane Piotrowi Borzęckiemu, jako spadek po Warszzyckich, natomiast Potoccy otrzymali „substancję Opalińskich”¹⁷⁷.

25 IV 1781 Pelagia pisała: „U nas w Mińsku wielka rewolucja z okazji otrzymanego w Piotrkowie dekretu przez JWPana Borzęckiego, każdej środy i soboty o otrzymanym ordynansie czekamy wiadomości, tymczasem wywożą różne sprzęta gospodarskie jako to zboża, bydła i inne na fundamencie dekretu tegoż z którego dziedzicem ma być Pan Borzęcki...”¹⁷⁸

Wokół tej sprawy ciągnęła się jeszcze korespondencja Potockich do 1788 r.¹⁷⁹

Nie mieli mieszkańcy Mińska szczęścia do następnych, po Opalińskich, właścicieli.

Piotr Borzęcki, typowy utracjusz, odziedziczywszy ogromne majątki, wyzbywał się ich po kolei. W 1789 r. sprzedał Łaziska Dembowskiem, 1791 r. Księstwo Zbaraskie Mejsnerom, 1792 r. Konstantynów Turnie. Pozostał jedynie przy Mińsku z okolicznymi wsiami¹⁸⁰.

Jego poglądy polityczne były ultra konserwatywne, a nawet anarchistyczne. Pisał o nim W. Smoleński: „Uformowała się pod przywództwem właściciela Mińska pod Warszawą Stanisława Borzęckiego, kompania ludzi młodych, gołych

a zuchwałych, niepowściągliwych w języku, szerzących pogroźki. Za przedmiot obmów brali zazwyczaj Kołłątaja, o którym głosili, że w błąd wprowadził króla, Ignacego Potockiego i marszałka Małachowskiego; zwykłą przechwałką ich była gotowość wywrócenia konstytucji...”¹⁸¹.

Swoje credo wyłuszczał w listach do Szczęsnego Potockiego. Uważał, że należy „zrzucić jarzmo 3 Maja”, usunąć Stanisława Augusta i poddać się Moskwie¹⁸².

Jeszcze w gorszym świetle przedstawiała się działalność Borzęckiego jako pana na Mińsku. Doprowadziła ona do złożenia przez mieszczan mińskich skargi do Stanisława Augusta.

„Najjaśniejszy Królu, Panie Miłościwy Najjaśniejsze Rzeczpospolitej Stany Przyszedł czas od kilku wieków żądany, losem Najwyższej Opatrzności zrządzony, do którego ojcowie nasi wpośród gwałtów publicznych, wśród nierzędu starego wyciągali ręce. Jedni rdzawymi kajdanami okuci pod władzą panów swoich brząkali, drudzy pod ciężarem najazdów i ustawnej przemocy od równych sobie jęczeli.

W takowej wieków owych postaci, gdzie każdy cienia swego lękał się, kto tylko czytał dzieje tego możnego królestwa, łatwo to poznać może, iż nie można było ojcom naszym pomyśleć nawet o tym, iż wielcy z porządku panowania w tym kraju Kazimierz, Konrad, Bolesław i Jan, Książęta Mazowieccy piętnem wysokich swych imion uczynili ich ludźmi wolnymi i prócz swojej władzy niepodległymi nikomu.

Z żalem nam teraz przychodzi czytać, Najjaśniejsze Rzeczpospolitej Stany, na tęgich pergaminach ojcom naszym służących te święte książąt i królów naszych imiona, którzy ich zaszczytili przywilejami

takimi, na jakich stoją miasta prawem chełmińskim stojące, nadali im magdeburją, nadali jarmarki i zupełne ich życie, majątki i zdrowie swoim potężnym zabezpieczyli ramieniem.

Teraz nie wiedzieć, jak nieszczęśliwym losem dostawszy się pod władzę j.w. Borzęckiego podstolica koronnego, po ostatnich przywilejach naszych przez sławnej pamięci pomienionych książąt mazowieckich w roku 1468 i approbacje najjaśniejszego Zygmunta Augusta w roku 1556 rozproszeni po lasach i cudzych kątach, odrzekłszy się żon i dzieci naszych, unosząc życie własne tułać się musimy.

Rzucił na nas i dzieci nasze ciężar niewoli, powinności i ustaw, połamał nam prawa, obrócił nas w chłopów, wygania na pańszczyznę, poodbierał nam grunta, ucisnął nas podatkami, powymyślał daniny i z ostatniego do życia wyzuł nas sposobu.

W takowym tedy ucisku pogrążeni zostając, zostaliśmy przymuszeni udać się do prawa. JW Borzęcki, tytułarny pan nasz, rozgniewany o to, zaczął nas jeszcze bardziej ciemnić, pozapobiegał przez przyjaciół swoich, żeby nam manifestów nie przyjmowano i tak kiedyśmy podawali zażalenie nasze w kancelaryi akt Metryki Koronnej, nie chciano nam go przyjąć, udaliśmy się do grodu warszawskiego tutejszego, podobnież ur. Świeszowski odesłał nas do Czerska i tam ur. Baranowski odprawił nas z niczym.

A tak błakając się od grodu do grodu z niemałym kosztem i stratą naszą, gdzie by przywileja nasze i krzywdy przełożyć, szukać musielibyśmy tak rozsądnego urzędu, który by nam to zrobił, przecież szczęściem mil kilkadziesiąt objechawszy, zajęliśmy do Liwa i tam to nam zrobiono.

J.W. Borzęcki, zapalony tym większą nienawiścią i gniewem, pogroził nam więzieniem, a zesławszy ze dworu ludzi do domów naszych kazał odbijać komory, pytając się, gdzie prawa ojcom waszym służące i gdzie są te ustawy, które on nam przepisał? Odgrażano nam karą i zniszczeniem ostatnim, potracono żony, nie przepuszczając nikomu.

Tak niezwyčajni uciśnieni gwałtami podaliśmy memoriał Najjaśniejszemu Panu dopraszając się, ażeby nas raczył listem żelaznym od takiej przemocy zasłonić i re-skrypt do rozsądzania się z j.w. pomienionym Borzęckim podpisał. Nieszczęśliwi wygnańcy w tak uciśnionej klęską naszej kolei na kilka memoriałów naszych wszystko do j.w. kanclerza w.kor. odsyłani, tułając się już tu blisko ćwierć roku, tę na ostatek odebrawszy odpowiedź od j.w. kanclerza, że: choćby król podpisał, to ja nie dam pieczęci.

Po takowych obrotach, gdy się już krzywdy nasze do tronu przebijać poczęły, j.w. Borzęcki, tym mocniej jeszcze obrażony na nas, dniem i nocą w kilka dni sprowadził z Ukrainy kilkadziesiąt koni Kozaków na nasze uciśnienie, którzy żony i córki nasze gwałcą, inne brzemienne potracają kobiety, komory i zamki odbijają, ludzi niewinnych kaleczą i biją, zabierają fanty, zabijają dobytki i po gościńcach ściągają życie unoszących i zdrowie. Jednych do więzienia poosadzać rozkazał, innych katować i nielitościwym karać sposobem, a na drugich życie przegródki czyni.

Najjaśniejsze Rzeczpospolitej Stany! Światło te, które nas naucza, że jesteśmy pod władzą tronu, pod mocą waszą i powagą wyższą, skazuje nam drogę, którą się udać powinniśmy najśluszniej. Nie gdzie się

więc uciekać mamy, tylko do was, do was dobroczyńców naszych, do was panów i zastępcielów naszych, którzy prawem władnicie, uskramiacie występki i potępiacie bezprawia.

W takowej tedy postaci okropnej obyczajności, jak j.w. Borzęcki w obecności praw i tronu i Najjaśniejszych Sejmujących Rzeczpospolitej Stanów wyrządza, gdy nic nie mogliśmy pozyskać u j.w. kanclerza w.kor., pełzając się przed nogami waszymi, żebrzemy miłosierdzia. Raczcie nas wrócić do domów naszych, raczcie nas zachować przy życiu i zdrowiu, a bezprawne zapędy j.w. Borzęckiego utrzymać, niech święte zmarłych królów ustawy w powadze swojej poniżone nie będą.

Waszej Królewskiej Mości

Pana Miłościwego

i Najjaśniejszej Rzepltej Stanów

wierni poddani i podnóżkowie najniżsi

Mieszczanie miasta j.k.m. Mińska”¹⁸³

maj-czerwiec 1791

Zachowało się również zeznanie wójta Mińska Kazimierza Ostrowskiego na ten temat złożone w urzędzie liwskim¹⁸⁴. Powołał się on na przywileje nadane miastu; poczynawszy od 1468 r. przez księcia mazowieckiego Jana, poprzez przywileje Wolskich nadane dla Sandomierza i przywilej Zygmunta Augusta z 1556 r.

Dalsze wydarzenia przedstawił W. Smoleński: „Suplikę mieszczan odesłał król do roztrząśnienia podkanclerzemu koronemu Kołłątajowi. Że rezolucja Rady Nieustającej z 9 lutego 1781 wzbraniała wydawania glejtów dla miast dziedzicznych, ksiądz podkanclerzy zadośćuczynienia suplikantom narazie odmówił. Niebawem pokazano mu zapieczętowany 27 maja

1790 przez kanclerza wielkiego koronne-
go glejt dla miasta Suczawy w wojewódz-
twie kijowskim, stanowiącego dziedzictwo
Pauszy. Opierając się na tem, wydał Kołłą-
taj Mińszczanom glejt, zabezpieczający
ich od sądownictwa dziedzica, robocizny
i wszelkich ciężarów, do których pociągani
byli wbrew przywilejowi lokacyjnemu”¹⁸⁵.

Glejt Króla brzmiał następująco:

„Stanisław August z Bożej Łaski Król
Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski,
Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński,
Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski
i Czerniechowski.

Oznajmujemy niniejszym Listem Na-
szym Ochronnym czyli Glejtem wszem
wobec i każdemu z osobna, komu o tym
wiedzieć należy. – Przełożono Nam jest,
przez Panów Rad Naszych, przy boku Na-
szym zostających, Imieniem Obywatelów
Miasteczka Mińska, prawem chełmińskim
od poprzedników Naszych zaszczyconych,
w Województwie Mazowieckim Ziemi
Czerskiej leżącego, iż oni będąc uciemie-
żeni na osobach i majątkach swych, przez
różne powinności zabór gruntów, narzu-
canie czynszów, danin, przynaglanie ich
do odrobienia pańszczyzny i inne krzywdy
prawom im służącym przeciwne, od prze-
mocy i gwałtu urodzonego Borzęckiego
Podstolica Koronnego i jego w tym mia-
steczku Dyspozytorów, w dochodzeniu
sprawiedliwości nieczują się być bezpiecz-
nem na osobach i majątkach własnych.
Suplikowano Nam zatem jest, imieniem
wspomnianego miasteczka Obywateli,
abyśmy im list ochronny czyli Glejt od ta-
kowej przemocy i gwałtu dać raczyli. My
więc do takiej prośby, ile słusznej, łaskawie
skłoniwszy się wyżej rzeczonych Mieszczan

Miasteczka Mińska w Protekcję Naszą Kró-
lewską bierzemy i onym list Ochronny czyli
Glejt do czynienia prawnie dajemy. –

Mocą którego listu Naszego, Obywatele
Miasteczka Mińska, jako pod Protekcję Na-
szą zostający, wolni będą w dochodzeniu
prawnie krzywd swoich, od wszelkiej im-
petycji i najmniejszego gwałtu, tak na oso-
bach jako i majątkach własnych, tak jed-
nak aby i oni skromnie się zachowali i Listu
Naszego niniejszego na złe niezażywali. –
Co do wiadomości wszystkich a osobliwie
Urzędów wszelkim donosząc, mieć chcemy
i rozkazujemy, aby ten list Ochronny czyli
Glejt Nasz do akt publicznych był przyjęty
i obwołany, oraz aby go sami nienarusze-
nie zachowali i o zachowaniu od innych
skutecznie starali się, a to dla Łaski Naszej
Królewskiej i swojej powinności pod kara-
mi na gwałcących Listy Nasze w Prawie
przepisanemi.

Na co dla lepszej wiary ręką Naszą pod-
pisawszy, pieczęć koronną przycisnąć roz-
kazaliśmy. – Dan w Warszawie dnia XV Mie-
siąca Czerwca Roku Pańskiego MDCCXCI,
panowania naszego XXVII Roku.

Stanisław August Król”¹⁸⁶

Piotr Borzęcki zwrócił się ze skargą
do sejmu na wydany przez króla glejt.
W jego imieniu wystąpił na sesji 26 VI 1791
poseł sandomierski Skórkowski¹⁸⁷. Zakoń-
czenie tej sprawy opisane jest w papierach
mińskich w AGAD „Obywatele podnieśli
przed Sądem Czerskim proces skutkiem
którego są dwie kondemnaty w temże są-
dzie na Borzęckim w r. 1796 otrzymane.
Rozbiór jednak Polski przeszkodził usku-
tecznieniu tej sprawy. Po otwarciu rządu
austriackiego (od 1795 r. Mińsk włączony
był do Galicji Zachodniej – przyp. WR).

Borzęcki do Rosji wyjechał, zostawiwszy zadłużone dobra, które na satysfakcję wierzycieli przez publiczną licytację przedane zostały”¹⁸⁸.

Borzęcki tak był zadłużony, że jeszcze w roku 1812 Gazeta Warszawska zwróciła się do 45 wierzycieli aby udowodnili swe pretensje do „massy Borzęckiego”¹⁸⁹.

Dobra mińskie kupił na licytacji w Dubnie 1 VIII 1806 (dekret Sądu Szlacheckiego w Lublinie – 2 XI 1807) Karol hr. Jezierski, syn Jacka kasztelana łukowskiego. Zapłacił 1 065 124 zł p.¹⁹⁰

Nie okazał się on lepszym dla swoich podwładnych. Procesowali się oni z Jezierskim o 39 łanów gruntu, propinacje itp., które im pozabierał¹⁹¹. Mieszczanie mińscy

powoływali się na dawne przywileje i nadania m.in. na przywilej z 1421 r., który otrzymał Jan z Gościańczy, a który dozwalał „posiadanie browaru, robienia piwa i onych szynkowanie”¹⁹².

Obrońca Jezierskiego udawał, że Jan z Gościańczy erygował Mińsk ze wsi na miasto, utrzymując władze dziedzica. Mieszczanie byli tylko „czynszownikami ale nigdy właścicielami gruntów”¹⁹³. Trybunał przychylił się do argumentacji Jezierskiego, nie przywrócił mieszczanom gruntów ani nie przyznał prawa propinacji¹⁹⁴.

Jezierscy posiadali Mińsk i okoliczne dobra do 1874 r. Przeszły one następnie do Dernałowiczów. Ostatnim właścicielem Mińska do 1944 r. był Tadeusz Dernałowicz.

Właściciele Mińska



Stanisław Warszycki kasztelan krakowski. Rep. Tygodnik Ilustrowany 1868 r.



Ludwik Konstanty Pociąg kasztelan wileński, hetman wielki litewski. Rep. Instytut Sztuki, Warszawa, Nr inw. 110184.



Wojciech Opaliński wojewoda mazowiecki i sieradzki. Rep. Instytut Sztuki, Warszawa, Nr inv. 85895.



Piotr Potocki starosta szczerczecki, ostatni poseł do Porty Otomańskiej. Rep. K. Waliszewski, Ostatni poseł polski do Porty Otomańskiej.

RODZINA ZAMIEŃSKICH

W podziale majątków Gościańskich z 1471 roku brał również udział bratanek Jakuba Jan, syn Jana. Dostał on Zamienie, będące ośrodkiem klucza Niedziałka, Osiny, Stojadła sąsiadujących z Mińskiem¹⁹⁵.

Otrzymał również Starą Rudnię w pobliżu Siennicy¹⁹⁶.

Jan

Krajczy książęcy, 1476 r., podkomorzy czerski 1485–1492, kasztelan czerski 1498–1504. W marcu 1504 r. jako pierwszy z potomków Jana z Gościańskich osiągnął najważniejsze stanowisko w księstwie – wojewody mazowieckiego¹⁹⁷. Jan brał udział w zebraniach sejmiku mazowiec-

kiego: 30 IX 1490, 13 VI 1496, 20 IX 1496, 23 IV 1498, 26 VI 1499, 17 I 1501, 19 IV 1501, 14 II 1502, 28 XI 1502, 21 IV 1504, 16 I 1505, 27 III 1505, 6 V 1505¹⁹⁸.

7 VI 1498 występował w sprawie z Janem z Radzimina, kasztelanem warszawskim¹⁹⁹. W 1499 r. występował jako świadek w synodzie diecezjalnym płockim²⁰⁰. Jako kasztelan czerski, a następnie wojewoda mazowiecki brał udział w 1504 r. w układach pomiędzy królem Aleksandrem a księżną Anną Mazowiecką, oraz między królem Aleksandrem a księciami mazowieckimi. Januszem i Stanisławem²⁰¹.

Przy tych samych układach obecny był jego stryj Andrzej Miński, kasztelan zakroczymski, o czym wspominaliśmy już uprzednio.

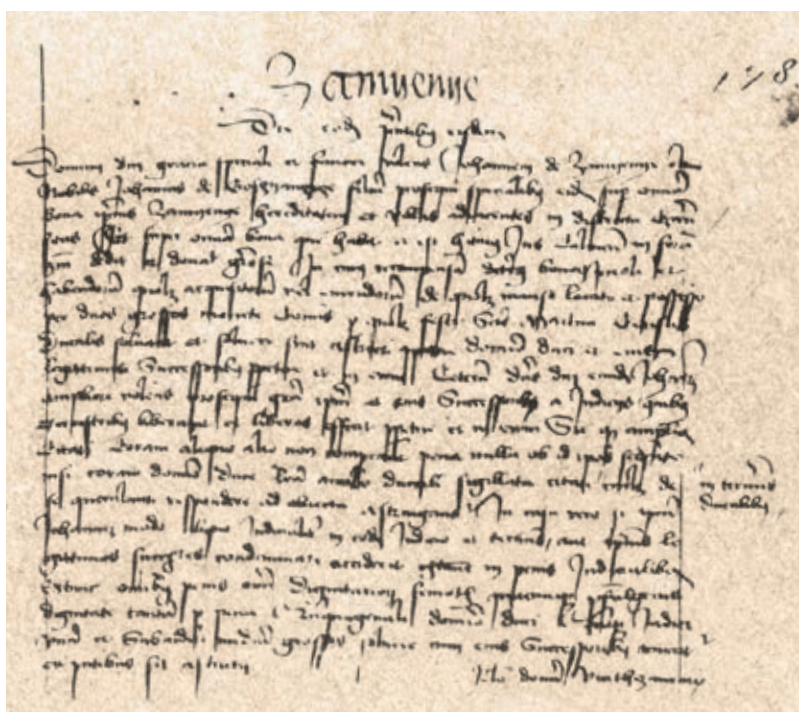
25 VII 1471 Książę nadał Janowi z Zamienia prawo chełmińskie na jego dobra Zamienie i na wsie doń należące. Mieszkańcy tych dóbr mieli płacić od każdego łanu osiadłego po 2 grosze na św. Marcina²⁰².

W 1476 r. Konrad Mazowiecki nadał Janowi prawo zwalniające od służebności stawiania i naprawiania zamków i warowni: „Gen. Johannes de Zamyenye Incisor domini ducis et Bona ipsius hereditaria

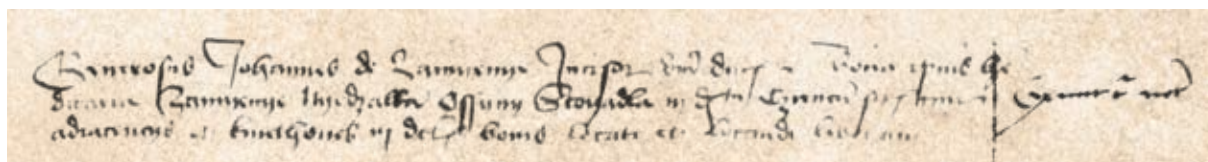
Zamyenye Nyedzalka Ossyny Stojadla in districtu Czirnensi sita cum adiacenis et kmethones in dictis bonis locati et locandi i liberantur”²⁰³.

Jan z nieznaney żony pozostawił córkę Agnieszkę, żonę Stanisława Bogłewskiego h. Jelita, chorążego i cześnika czerskiego²⁰⁴.

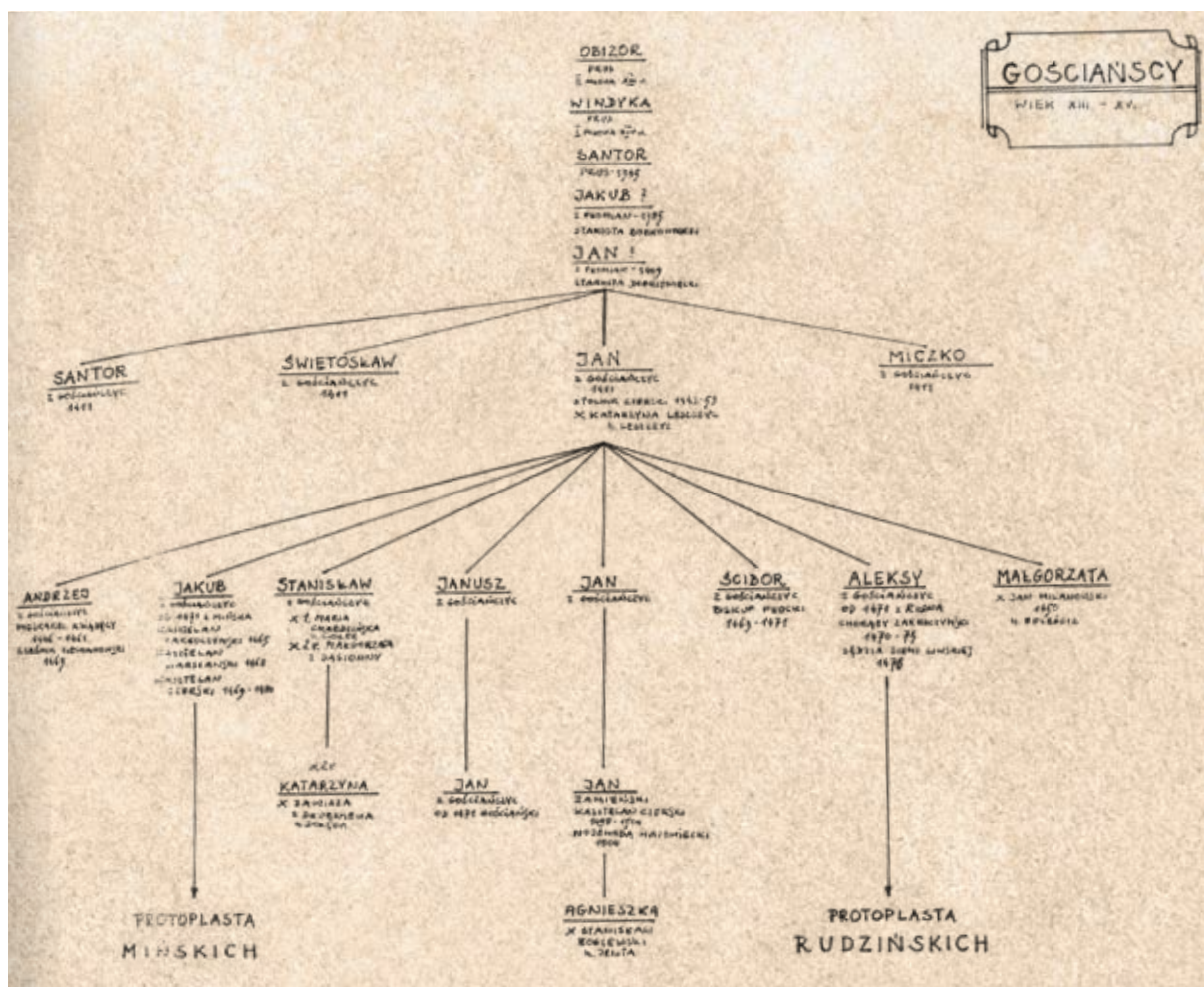
W księdze poborów ziemi czerskiej z lat 1563 i 1564 zamiennie należało do Mikołaja Bogłewskiego²⁰⁵.

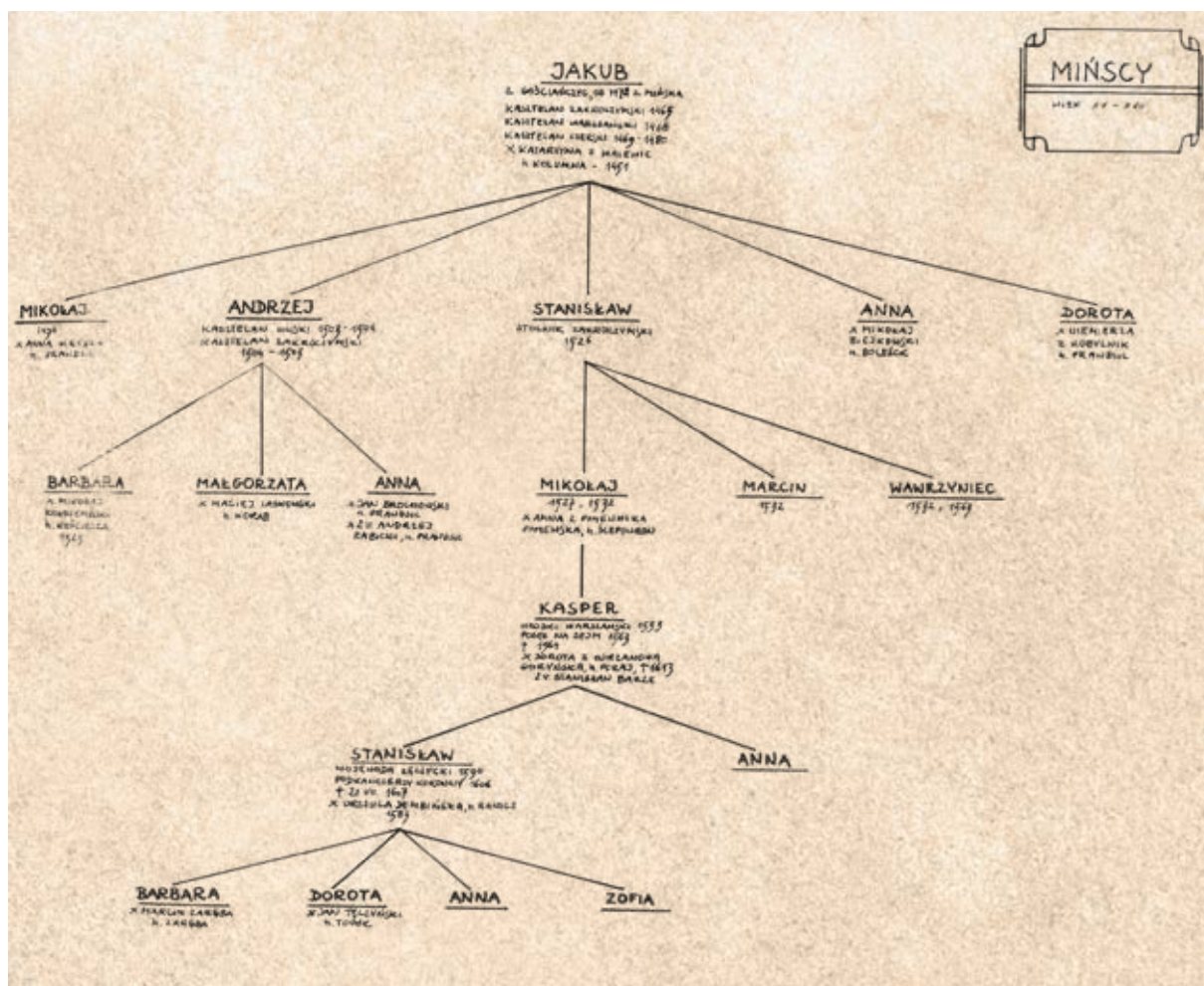


Wpis do Metryki Mazowieckiej z 25 VII 1471, w którym książę nadaje dobrom Jana Zamieńskiego prawo chełmińskie. MKS k.178.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1476 r. dotyczący wyzwolenia dóbr Jana Zamieńskiego od służebności stawiania i naprawiania zamków. MKS k.190





ROZDZIAŁ III

Allexius de Rudno

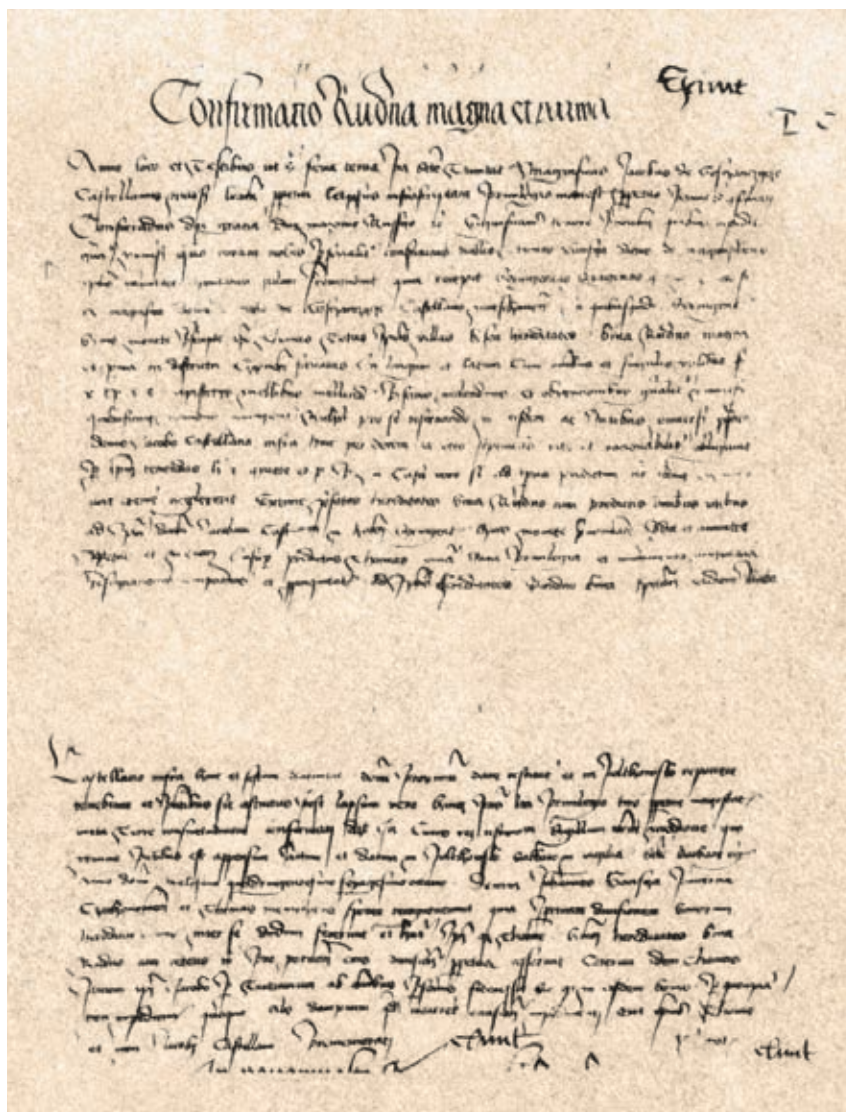
– pierwszy Rudziński



„familiares nobilium Alexii Rudzensky”

Pierwsze, znane użycie pełnego nazwiska,
podanego w Konsystorze Warszawskim 22 X 1490.

Acta Capitulorum B. Ulanowski Vol. II 1902 r.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1460 r. dotyczący
zakupu przez Jakuba z Gościańczyc „Rudno magna
et parwa”. MK 5 k. 121–121 v.

Najmłodszy syn Jana z Gościańczy i Katarzyny Leszczyc – Aleksey – sędzia liwski, chorąży zakroczymski, rozpoczął historię rodziny Rudzińskich, h. Prus III, pochodzącej z ziemi czerskiej.

W akcie z 1468 r., w którym Konrad III nadał miastu Mińsk prawo chełmińskie, figurował jeszcze jako Aleksey z Gościańczy²⁰⁶. Natomiast po podziale majątków Gościańskich z 1471 r., w akcie z 1475 r., w którym Konrad Ks. Mazowiecki stwierdził wywiedzione szlachectwo Piotra Fałęckiego, wymieniony był jako „Allexius de Rudno Vexilifer Zacroczyimensis”²⁰⁷.

Aleksey brał udział dwukrotnie w podziałach majątkowych:

- w 1456 r. z braćmi Jakubem i Stanisławem²⁰⁸, brak informacji o szczegółach,
- w 1471 r. z bratem Jakubem oraz bratanikami Janem, synem Jana, i Janem synem Janusza²⁰⁹. Oryginalny zapis tego podziału podaliśmy na str. 14.

Aleksey otrzymał w nim dwie miejscowości o nazwie Rudno „Maior” i „Minor”, leżące w ziemi czerskiej, co zostało podkreślone ze względu na istnienie Rudna w ziemi liwskiej, oraz Bełczącą, później zwaną Barczącą. Uzyskał też prawo do wszystkich młynów, szczegółowo nie wyliczonych, poza starym młynem we wsi Miestowe, który wziął jego brat Jakub²¹⁰.

Nie sposób określić, kiedy powstała wieś Rudno, położona na drodze pomiędzy Kołbielą a Mińskiem. Nazwa ta, oznaczająca ziemię błotnistą i żelazistą, wskazywała na powstałe tam rudnie wytapiające żelazo. Zapiski z XV i XVI wieku, dochoowane do dnia dzisiejszego, wspominały o dwóch miejscowościach, leżących obok siebie tj. Rudno „Maior” (wielkie) i „Minor” (małe) lub Rudno „Magna” i „Parwa”²¹¹.

Z biegiem czasu, odpowiednio do ówczesnych właścicieli tych miejscowości, „Rudno Minor” określało się jako „Rudno dnorum Rudzińskich” a „Rudno Maior” jako „Rudno Maior dni Minski”²¹².

Ostateczne nazwy tych dwóch wsi ukształtowały się w XVII w. i są niezmienne do dnia dzisiejszego tj. „Rudno Maior” to Rudno a „Rudno Minor” to Rudzienko.

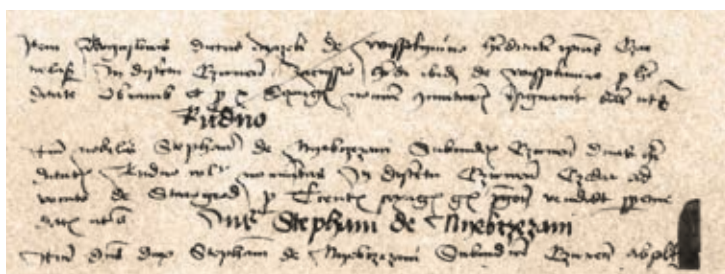
Pierwszy znany zapis dotyczący Rudna pochodzi z 27 V 1415. Wymieniony był kmieć „Venceslao de Rudno”, który miał zatarg z Santorem z Gościańczy²¹³. Zapis ten został już w poprzednim rozdziale przytoczony. Następny zapis z 6 II 1423, w którym Stefan z Niebrzeżan, podsędek czerski, sprzedał dwa swoje dziedzictwa zwane Rudno Czedarowi wójtowi z Starogrodu za 300 kóp groszy praskich²¹⁴.

Czedar wystąpił w akcie z 1422 r., w którym Andrzej biskup poznański zatwierdził fundację kościoła we wsi Kołbieli – „*Nobilis Czedar et suorum successorum ibidem in Rudno*”. W akcie tym wymieniono „*Rudno maius et minus*”²¹⁵.

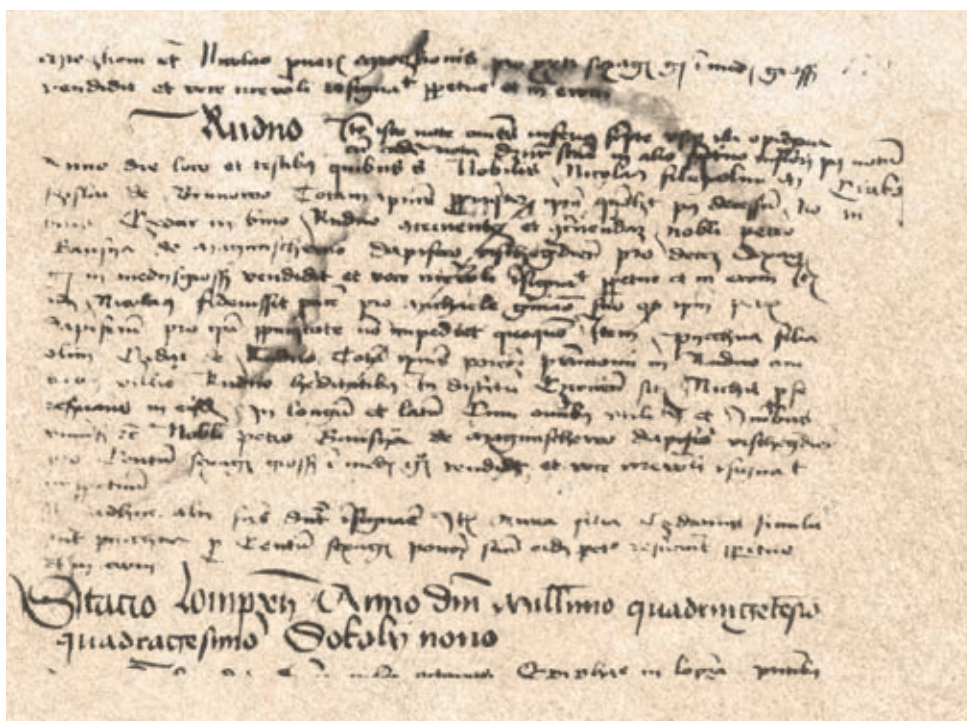
17 VII 1423 „Czedar de Rudno” występował jako świadek²¹⁶.

Córka Czedara Anna zamieniła w 1440 r. swoją ojcowiznę w Rudnie z siostrami Katarzyną i Piechną, na ich części w dobrach Brwinowo w pow. Płockim z dodatkiem 60 kóp groszy w półgroszkach²¹⁷.

31 XII 1448 córki Czedara sprzedały swoje części Rudna Piotrowi Ganszya (Gęsia) z Magnuszewa za 100 kóp gorszy w półgroszkach każda²¹⁸. Ten sam Piotr Magnuszewski kupił pozostałą część Rudna od Mikołaja, syna Mściława z Brunowa, który tę część kupił po śmierci Czedara za 10 kóp groszy w półgroszkach²¹⁹.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1423 r. dotyczący sprzedaży Rudna przez Stefana z Niebrzeżan. MK 3 k. 49v.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 31 XII 1448. Mikołaj syn Mściława z Brunowa sprzedał dobra Rudno Piotrowi „Ganszya de Magnuschewo”. MK 4 k. 139

Ww. sprzedaż, potwierdzone przez króla Zygmunta I Starego 25 III 1533 wpisane zostały do Metryki Mazowieckiej²²⁰.

Następny właściciel Rudna Tomasz Ganszya Magnuszewski zabezpieczył na Rudnie 12 II 1464 posag żonie Katarzynie z Jasieniec (Jasieńskiej), łowczance sochaczewskiej, w wysokości 300 grzywien monety krakowskiej²²¹. Król Zygmunt I potwierdził ten zapis 26 V 1538²²². Ten posag na obu wsiach Rudno spowodował wiele spraw sądowych pomiędzy Magnuszewskimi a Rudzińskimi i Mińskimi, o czym podamy w następnym rozdziale.

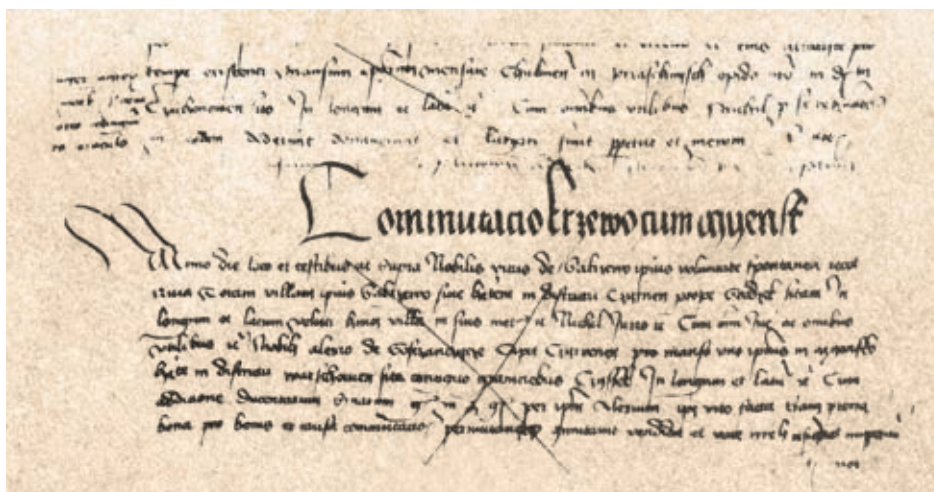
3 XII 1460 Tomasz Magnuszewski sprzedał Rudno „Maior” i „Minor” Jakubowi z Gościańczy, kasztelanowi warszawskiemu, za 600 kóp groszy w półgroszkach²²³. Król Zygmunt I potwierdził tę sprzedaż 21 III 1539²²⁴.

Należy podkreślić dwie ważne daty dla historii rodziny Rudzińskich:

rok 1460 – przejście Rudna „Minor” i „Maior” w ręce Prusów Panów z Gościańczy;

rok 1471 – podział majątków Gościańskich – Aleksy otrzymał Rudno, co stało się podstawą do ukształtowania nazwiska Rudziński.

Historię kształtowania się nazwisk szlacheckich w Polsce opracował J. Matuszewski. W pierwszym etapie szlachta dodawała do imienia określenie pochodzenia odmiejscowego, czyli od miejsca zamieszkania szlachcica czy posiadanej własności. Stanowiło to przydawkę odmiejscową. Kiedy kilka generacji utrzymywało się przy jednej własności przydawka stała się cechą tej rodziny, przechodzącą w dalszych pokoleniach, niezależną



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 22 VIII 1468, w którym Aleksy zamienia jeden łąn na wieś Zakrzewo.
MK 5 k. 104 v

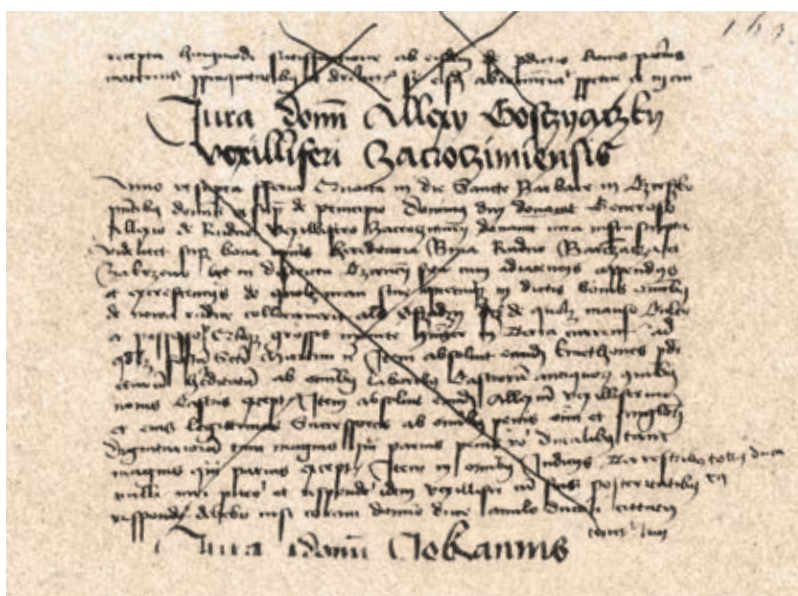
już od powiązań miejscowych. Przyrostek – ski, który z biegiem czasu dodawany był do nazwy miejscowości, oznaczał pochodzenie od niej²²⁵.

Pierwsze znane nam użycie pełnego nazwiska przez Aleksego nastąpiło 22 X 1490. Jako świadek w konsystorze warszawskim wystąpił: „Allexii Rudzensky”²²⁶. Wprawdzie w Aktach Grodzkich i Ziemskich z archiwum bernardyńskiego we Lwowie wystąpił 17 IV 1471 „nobil Rudzensky”, ale nie mamy pewności czy to był Aleksey. Pokrycie się dat z podziałem majątków Gościańskich wskazywałoby, że o nim była mowa²²⁷.

Jeszcze przed podziałem majątków Gościańskich, 22 VIII 1468 Aleksey, starosta czerski, oddał jeden łan w dziedzictwie Mińska, dotyczący granic Czysek, z dodatkiem 200 kop groszy za wieś Zakrzewo

w pow. czerskim, blisko Grodźca, własność Vita z Zakrzewa²²⁸.

Konrad III, książę mazowiecki nadał 4 XII 1472 r. Aleksemu z Rudna, chorążemu zakroczymskiemu, prawa na jego dobra dziedziczne: oba Rudno, Barcząca i Zakrzewo, leżące w powiecie czerskim. Od łanu osiadłego czy też nowo osadzonego miał płać po 5 groszy monety krajowej na każde święto św. Marcina. Uwolnił kmieci powyższych dóbr od wszelkich prac dla zamków książęcych, z wyjątkiem nowo zakładanych. Uwolnił też Aleksego i jego prawnych spadkobierców od wszelkich kar, nakładanych przez dygnitarzy większych i mniejszych, wyjąwszy kary książęce. Uwolnił też Aleksego od stawania przed sądami ziemskimi całego księstwa, wyjąwszy pozew pod pieczęcią książęcą²²⁹.



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 4 XII 1472, w którym Aleksey z Rudna otrzymał specjalne prawa od Konrada III, księcia mazowieckiego. MK 5. k. 164

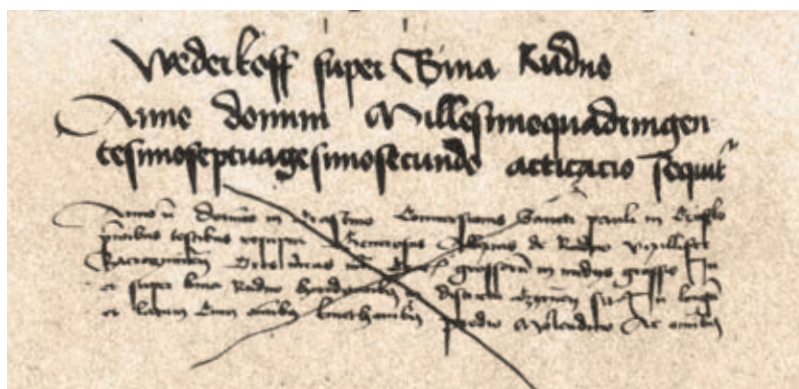
Z wyżej przytoczonego przywileju wynika, że Aleksy przeprowadzał kolonizację swoich ziem.

W tym samym roku Aleksy odstąpił prawo do trzech grzywien monety krakowskiej w półgroszkach na dobrach dziedzicznych oba Rudna wielebnemu Marciniowi Nasierowskiemu i Pawłowi Gołębiowskiemu kanonikom warszawskim, wykonawcom testamentu Macieja kanclerza Mazowsza, płatne na św. Marcina z racji wyderkaufu. W przedostatniej linijce tego zapisu wymieniona jest żona Aleksego Eufemia, niestety nie znamy jej nazwiska panieńskiego²³⁰.

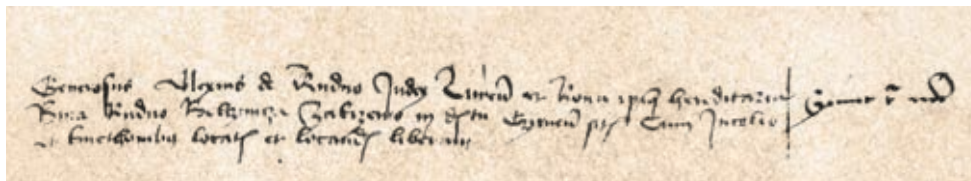
Tak jak w przypadku Jakuba Mińskiego i Jana Zamieńskiego, Konrad III ks. mazowiecki wyzwolił w 1476 r. niektóre dobra Aleksego od służebności stawiania i naprawiania zamków i warowni: „*Generosus Allexius de Rudno Iudex Livensis et bona ipsius hereditaria Bina Rudno Belczancza Zakrzewo in districtu Czirnensi sita cum Incolis et Kmethonibus locatis et locandis liberantur*”²³¹.

Aleksy występował tu jako sędzia liwski, co zaprzecza twierdzeniu J. Piętki, że urząd ten nie występuje w znanych źródłach²³².

Aleksy i Eufemia Rudzińscy mieli dwie córki:



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 26 I 1472, w którym Aleksy odstąpił prawo do trzech grzywien kanonikom warszawskim. MK 5 k. 162v–163



Wpis do Metryki Mazowieckiej z 1476 r. dotyczący wyzwolenia dóbr Aleksego de Rudno od służebności stawiania i naprawiania zamków. MK 5 k 190

Małgorzata – 1 v. za Ziemakiem Lelewskim z rodu Bielińskich h. Junosza²³³, 2 v. za Stanisławem Cychrowskim, h. Prawdzic; pisał o niej Boniecki „Małgorzata z Rudzińskich, córka Aleksego, wdowa po Stanisławie dziedzicu na Czychrach w pow. Wareckim, odstępuje 1529 r. swój posag córce Annie, żonie Jana Grabskiego”²³⁴;

Helena – za Janem Wodarzyńskim²³⁵, prawdopodobnie Wadaszyńskim h. Jastrzębiec;

oraz sześciu synów: 1. Mikołaj, 2. Jakub, 3. Stanisław, 4. Jerzy, 5. Jan, 6. Andrzej. Dwaj synowie Aleksego – Mikołaj i Jakub – byli studentami Uniwersytetu Jagiellońskiego, co świadczy o zamożności Aleksego i trosce o wychowanie dzieci²³⁶.

Dwaj synowie – Jan i Stanisław – pomni dawnych zwyczajów, złożyli w 1501 roku przed sądem odpis przywileju z 1345 r., tzw. prawa Pruskiego. Natomiast syn Jerzy odstąpił w 1509 roku od tego prawa²³⁷.

Aleksy powiększył znacznie swoje majątki, o czym świadczy dziedzictwo jego synów. Możliwe, że było to częściowo wiano jego żony.

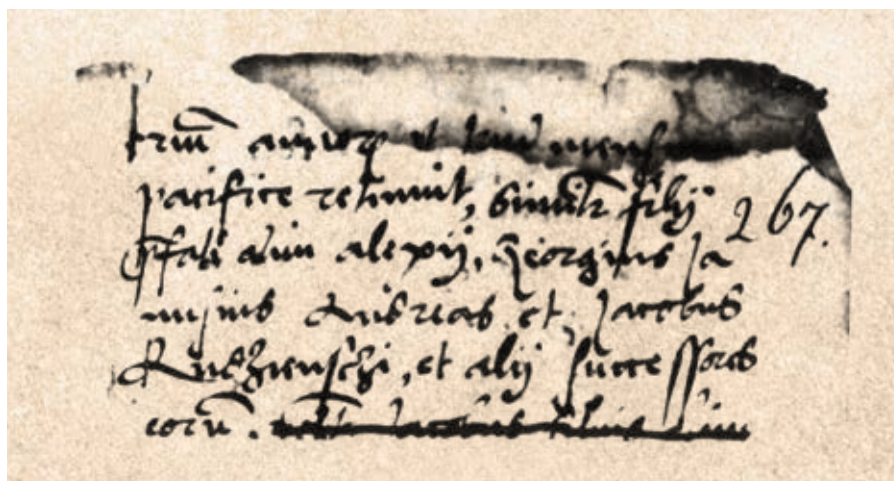
W ogólnych zarysach podział majątków Aleksego był następujący:

Jakub i Jerzy – Rudno Maior, Oleksino, Grodzisko;

Stanisław – Rudno Minor;

Andrzej – Rudno Minor, Mikanów, Borków, Grzebowilk;

Jan – Barcząca, Wierzejów, Łowiec.



Wpis do Akt Ziemi i Grodu Warszawskiego, odnośnie do sprawy z Magnuszewskimi. Wymienieni Alexy i jego synowie Jerzy, Jan, Andrzej i Jakub. Połowa XVI w. Akta Ziemi i Grodu Warszawskiego dissoluta. MK 267.

ROZDZIAŁ IV

Rozgałęzienia rodziny w XVI wieku



1000000

1111



1000000

Bartosz Paprocki oceniał „Dom Rudzińskich” jako „starodawny i znaczny”. Zapewne znał jego pochodzenie od możnych rodzin spośród znaku Prusa III – Gościeńskich i Mińskich.

Ze śmiercią ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława w 1526 r., a zatem inkorporacją Mazowsza do Korony skończyła się Metryka Mazowiecka, z której tyle cennych wiadomości czerpaliśmy. Metryki Koronne, które obejmowały zapisami całe państwo polskie, a więc nie wyszczególniały Mazowsza, dawały skąpe informacje o Rudzińskich w XVI w. Zapewne więcej znaleźć by można w zniszczonych podczas ostatniej wojny księgach ziemskich i grodzkich ziemi czerskiej. Wielka szkoda, że nasz osiemnastowieczny genealog – Niesiecki, opisując rodzinę Rudzińskich, nie skorzystał z tych ksiąg. Jej początki skwitował lakonicznie: „Dom starodawny w Księstwie Mazowieckim. Mnie się jednak nie dostało czytać dawniejszych jego przodków”²³⁸. Jako pierwszego z rodu wymienił odszukanego w księgach ziemskich ciechanowskich z 1569 r. „Wojciecha Rudzińskiego, który żył w dożywotniej lidze z Konstancją Łączyńską herbu Nałęcz...” W rodzinie Rudzińskich z Ziemi Ciechanowskiej często występowało imię Wojciech. Łączyńscy pochodzili z tego terenu. Stawianie więc Wojciecha jako protoplastę Rudzińskich z Ziemi Czerskiej było dużą pomyłką. Błąd ten powtórzyli za Niesieckim: Wielądko, Uruski i genealogie niemieckie. Uruski podał znikome informacje o Rudzińskich w XVI wieku, wymieniając: „Andrzej syn Stanisława sprzedał 1582 r. dobra Barczące. Stanisław syn Andrzeja skarbnik czerski 1618 r.”²³⁹

Tak więc szesnastowieczna historia Rudzińskich stanowiła do niedawna białą

plamę. Dla jej odtworzenia trzeba było zastosować metodę okrężną, poprzez kwerendę XVI-wiecznych ksiąg ziemskich i grodzkich warszawskich, zachowanych z pożogi wojennej, a częściowo też tarczyńskich i błońskich. Pomogły też księgi kapituły płockiej. Rezultat poszukiwań był nadspodziewanie owocny. Odnaleziono 198 zapisów w księgach grodzkich i ziemskich oraz kilkadziesiąt w księgach płockich, które pozwoliły ułożyć całkiem pewny ciąg genealogiczny oraz ustalić posiadane włości.

Występowanie Rudzińskich w księgach ziem sąsiadujących z ziemią czerską wynikało z ich małżeństw lub spraw majątkowych z osobami tam zamieszkającymi. Dużą trudność stanowiło powtarzanie się imion – w XVI w. było sześciu Stanisławów, sześciu Janów, czterech Andrzejów. Umieszczenie ich we właściwym rzędzie ułatwiło podawanie przy nazwisku miejscowości, która do nich należała.

Również ustalenie posiadłości nie było łatwe z uwagi na częste zmiany właściciela, wydzierżawiania przez członków rodziny oraz współwłasność jednej wsi.

Przedstawiamy kolejno informacje dotyczące sześciu synów Aleksego i Eufemii Rudzińskich i ich potomków. Poprzez przytoczenie, możliwie dokładne, zapisów szesnastowiecznych, przetłumaczonych z łaciny, zapoznamy się z licznie rozgałęzionymi członkami rodziny (w sumie 40 osób) i ich różnymi sprawami.

Mikołaj

Był wymieniony w albumie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1473 r. „*Nicolaus Alexy de Gosczyaczicze*” (Mikołaj syn Aleksego z Gościańczyk)²⁴⁰.

Wiemy, że studiował razem z Mikołajem, synem Jakuba Mińskiego. Przyjmujemy, że Mikołaj, syn Aleksego, był kanonikiem płockim.

Występował w 1494 r. jako świadek w sprawach majątkowych kapituły płockiej, za czasów Piotra biskupa płockiego. Wymieniony był „*Nicolao de Goscijancicze Canonicus Ecclesie Nostre Ploecensi*”²⁴¹.

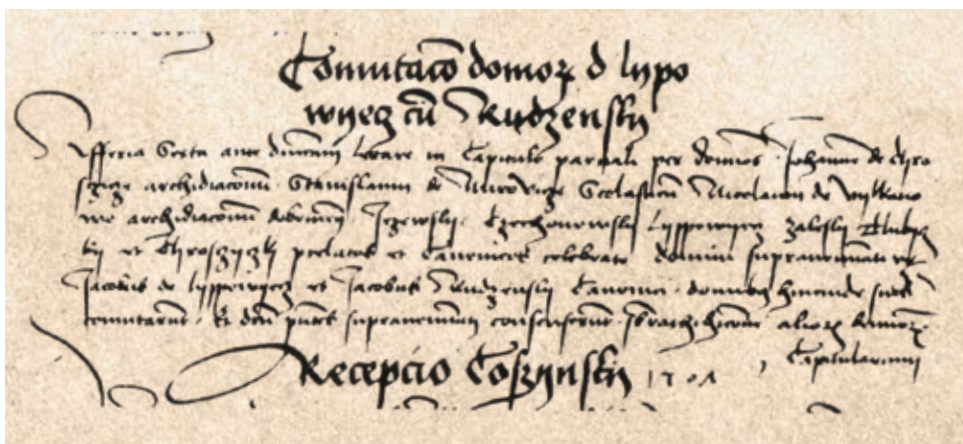
Jakub

Również był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wymieniony w 1483 r. „*Jacobus Allexy de Rudno*” (Jakub syn Aleksego z Rudna)²⁴².

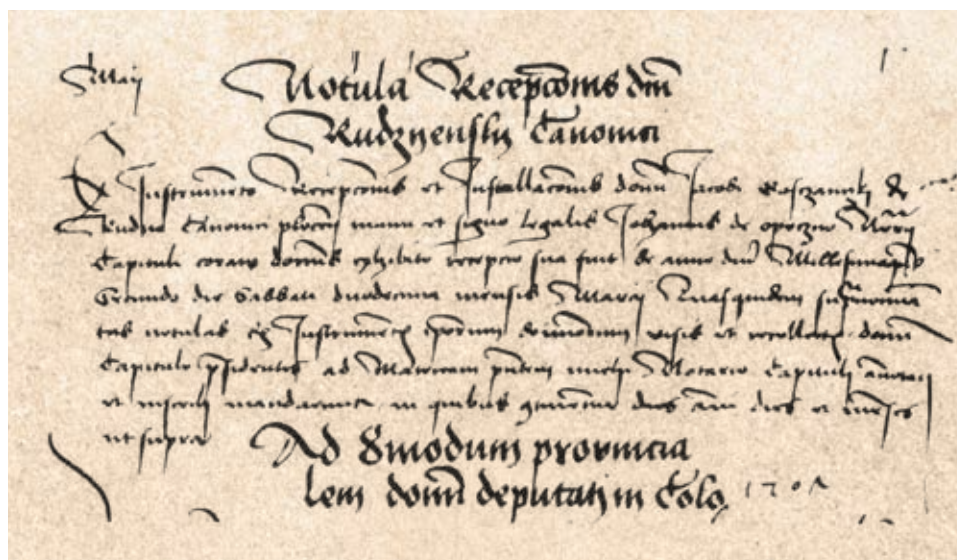
Był kanonikiem płockim, wymienianym wielokrotnie w latach 1505–1514 w aktach kapituły płockiej jako: „*Jacobus*

Rudzensky”, „*Jacobus de Rudno*”, „*Jacobus Gosczański de Rudno*”, „*Jacobus de Gosczańcycze Rudzynsky*”²⁴³. W 1507 r. kanonicy płoccy Jakub z Lipowiec i Jakub Rudziński zamienili swoje domostwa, Młodochowo Jakuba z Lipowiec i Zeromina Jakuba Rudzińskiego. Działo to się w obecności Jana z Chrościc archidiakona, Stanisława z Mirowic scholastyka, Mikołaja z Wilkanowa archidiakona dobrzyńskiego. Potwierdzenie tej zamiany nastąpiło w 1510 r. W 1511 r. nastąpił spór o tę zamianę²⁴⁴.

Jakub był współwłaścicielem majątków Rudno „*Maiores*”, Oleksino, Grodzisko i Barcząca. Odziedziczył je wspólnie z bratem Jerzym. Po jego śmierci Jakub przepisał swoje majątki córkom Jerzego – Annie, Barbarze i Dorocie²⁴⁵.



Wpis do akt kapituły płockiej z 1507 r. dotyczący zamiany domostw pomiędzy kanonikami płockimi Jakubem z Lipowiec a Jakubem Rudzińskim. Archiwum Diecezjalne Płock. Acta Cap. 2, k. 19V



Wpis do akt kapituły płockiej z 1507 r. dotyczący poświadczenia przyjęcia Jakuba „Goszansky de Rudno” kanonika płockiego. Archiwum Diecezjalne Płock. Acta Cap. 2, k. 21v

W 1509 r. (9 XI) Jakub Rudziński miał sprawę w konsystorzu płockim wytoczoną przez Stefana z Żeromina. Augustyn z Wyszogrodu, zarządca Stefana, wystąpił przeciwko Jakubowi Rudzińskiemu, oskarżając go, że ten niepomny na swój stan, zniósławił owego Stefana i jego dom uprowadzając Annę, córkę Stefana, pozostającą pod jego władzą ojcowską, wraz z rzeczami i pieniędzmi, zabranymi przez Annę bez wiedzy rodziców. Przebywał z ową Anną we wsi Dambrowa, blisko Żeromina, po czym zabrał ją do wsi Młodochowo i tam z nią przez liczne dni przebywał. Infamię swoją Stefan wnosi do sądu i prosi o karę 20 grzywien²⁴⁶.

Stanisław

16 VIII 1501 wraz z bratem Janem przedłożył w Czersku „prawo pruskie”. „Nob.

Johannes et Stanislaus germani de Rudno debent ius ducale ponere Pruthenico-rum”²⁴⁷. Wymienieni pochodzili z Rudna „Minor”.

Brak wszelkich innych informacji o Stanisławie świadczy, że umarł bezpotomnie.

W aktach oficjała pułtuskiego z lat 1482–1490 występuje Stanisław z Rudna, który ma sprawę z plebanem Maciejem „de Vagra”. Trudno zidentyfikować czy to jest ten sam Stanisław²⁴⁸.

Jerzy

11 VI 1509 odstąpił w Czersku od „prawa pruskiego”. „Nob. Georgius de magna Rudno recedendo a iure suo Prutinico”²⁴⁹.

Był współwłaścicielem Rudna „Maior”, Oleksina i Grodziska. Z nieznaney żony miał córki: Annę, Barbarę, Dorotę i syna Jakuba.

Transakcje majątkowe trzech córek były jeszcze wpisane do Metryki Mazowieckiej, ponieważ zostały zatwierdzone 17 VI 1524, przez ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława.

I. Anna żona Marka Swieykowskiego, h. Trzaska, córka zmarłego Jerzego ze Starego Rudna („Antiqua Rudno”) i Piotr Ostrowski zeznali zamianę dóbr. Anna dobra swoje dziedziczne, ojczyste i macierzyste, Wielkie Rudno, Oleksino, Grodzisko po ojcu Jerzym i stryju Jakubie Rudzińskim, kanoniku płockim, na nią przypadające, zamienia na łękę zwaną Łączka w dobrach Piotra Ostrowskiego w pow. czerskim z dodatkiem 200 kop groszy w półgroszkach²⁵⁰.

II. Barbara żona Wielisława z Jeziorek Jeziorkowskiego, h. Radwan, córka zmarłego Jerzego z Rudna Wielkiego („Magna Rudno”), części swoje dziedziczne w dobrach Wielkie Rudno, Oleksino i Grodzisko oraz dobra przypadłe jej po stryju Jakubie Rudzińskim, kanoniku płockim, w dobrach Barcząca, Oleksino i Wieliniec, sprzedała Piotrowi Ostrowskiemu za 300 kop groszy w półgroszkach²⁵¹.

III. Dorota żona Hieronima Zawiszy, h. Półkoczic, córka zmarłego Jerzego z Wielkiego Rudna („de Maiori Rudno”) sprzedała swoją część dóbr dziedzicznych Rudno Wielkie, Oleksino i Grodzisko oraz przypadłe jej po stryju Jakubie Rudzińskim, kanoniku płockim, w dobrach Barcząca, Wieliniec Mikołajowi Turowskiemu za 600 kop groszy w półgroszkach²⁵². Tenże Turowski pozwał Dorotę 28 VI 1529 o rękojemstwo przy zakupie przez niego ww. dóbr oraz o poręczenie pokoju²⁵³.

IV. Jakub – był również współwłaścicielem Rudna „Maior”, Oleksina i Grodziska.

28 I 1516 Jakub Żelawski z instancji

Macieja z Rudek przesunął Jakubowi, synowi zmarłego Jerzego z Wielkiego Rudna, termin sądowy o trzy tygodnie. Z żony Anny, nieznanego nazwiska, miał córkę Katarzynę²⁵⁴, żonę Rafała Jeżewskiego h. Prus III. Była współwłaścicielką Rudna „Maior”, Oleksina i Grodziska. Dobra te matka jej, Anna, zastawiła Mikołajowi Turowskiemu. Dekretem z dnia 25 VI 1534 Turowski był zobowiązany zwrócić te dobra Katarzynie²⁵⁵.

1 III 1535 Katarzyna Jeżewska zeznała, że jest winna Mikołajowi, Marcinowi i Wawrzyńcowi Mińskim sumę 4000 zł węgierskich, które zabezpieczyła na swoich dobrach Rudno Wielkie, Wola Rudzieńska, Grodzisko i Oleksino. Wg notatki zapisu dług ten został spłacony²⁵⁶.

26 IV 1535 Mikołaj Miński w imieniu Katarzyny Jeżewskiej prosił sąd o wyznaczenie woźnego warszawskiego Andrzeja Lubeckiego do postępowania w sprawie prawnej²⁵⁷.

Rafał i Katarzyna Jeżewscy mieli córkę Annę, żonę Jana Leżeńskiego h. Nałęcz. 14 X 1570 Zygmunt August pozwał Annę Leżeńską z instancji Wawrzyńca Mińskiego w sprawie o sprzedaż przez nią dóbr dziedzicznych Wielkie Rudno, Oleksino i Grodzisko, z dodatkiem 10 tys. zł p., Mikołajowi i Marcinowi Mińskim²⁵⁸.

Jak widzimy, część dziedzictwa po Aleksym Rudzińskim tj. Rudno „Maior”, Grodzisko, Oleksino szybko i bezpowrotnie odeszły z rąk rodziny Rudzińskich. Głównym właścicielem stał się Mikołaj Turowski, który mając część zakupioną od Doroty, żony Hieronima Zawiszy, odkupił 14 XII 1524 od Piotra Ostrowskiego te części, które sprzedały Anna i Barbara. Turowski zapłacił Ostrowskiemu 1000 kop groszy

w półgroszkach²⁵⁹. Część tych majątków, które miał Jakub Rudziński, a następnie córka Katarzyna i wnuczka Anna Leżeńska, dostały się do rąk Mińskich. Wkrótce stali się oni jedynymi właścicielami tych dóbr; nieznana jest data odkupienia części Turowskich. W latach 1563 i 1564 Wawrzyniec Miński opłacił podatek łanowy ze Wsi Rudno Wielkie, Oleksino, co świadczyło, że był właścicielem ich całości²⁶⁰.

Dalszy ciąg historii tych wsi łączy się z rodziną Mińskich, o czym już pisaliśmy. W księgach poborowych z 1576 r. wykazano „Rudno Maior Dni Minski” a w 1588 „Rudno D. Minski”²⁶¹. Wtedy to właścicielem ich był Stanisław Miński, wówczas wojewoda łęczycki. 14 V 1596 sprzedał dobra te Pawłowi i Marcinowi Leśnowolskim²⁶².

Należy przypuszczać, że dalsze losy Rudna związane były z właścicielami Mińska, sprzedanego też przez Stanisława Mińskiego Leśnowolskim.

W pierwszej połowie XVII w. właścicielami Rudna byli Komońscy. Boniecki wymienia w 1633 r. Piotra i jego synów Jana i Franciszka jako dziedziców Rudna. W parafii Rudna, Kołbieli, zachowały się stare księgi, w których wymienieni są kilkakrotnie Komońscy. W latach 1666 i 1668 Zofia Komońska „de Rudno”, 1670, 1673, 1680, 1683, 1684 Jan Komoński „de Rudno”, 1693 Zofia Komońska i Jan Bromirski²⁶³.

W 1695 r. córki Jana Komońskiego: Anna Walicka, Zofia Bromirska Brygida Czosnowska sprzedały Rudno Janowi (vel Jan Władysław) Karczewskiemu, podczaszemu warszawskiemu²⁶⁴. Przy podziale dóbr w 1705 r. Rudno przypadło Antoniemu Karczewskiemu²⁶⁵. W księgach parafialnych w Kołbieli są również zapisy od 1700 r. do 1752 r. o właścicielach Rudna,

Karczewskich²⁶⁶. W połowie XVIII w. właścicielem Rudna był Michał Karczewski, podkomorzy czerski²⁶⁷. W 1791 r. posiadał je Marcin Chrzanowski, chorąży warszawski²⁶⁸. Zbudowano dla niego pałac, według projektu przypisywanego arch. Hilaremu Szpilowskiemu²⁶⁹. Pałac ten przetrwał pożogę wojenną.

W Otwocku przechowywane są księgi hipoteczne m.in. majątków: Rudno, Sempochów, Oleksin, Borków, Dąbrowa, Podgórzno. Miejscowości te są nam znane od czasów Mińskich²⁷⁰. Wymienieni są właściciele tego klucza: Józefa z Szemplińskich Chrzanowska (wdowa po Marcynie), następnie jej córka Zuzanna Chrzanowska żona Walentego Markowskiego (2 IX 1815)²⁷¹. Po matce Zuzannie majątek ten odziedziczył Władysław Markowski (26 V 1823)²⁷².



Rudno, pałac. Stan obecny.

Jan

Występował również jako Janusz. Wspólnie z bratem Staniem przedłożył 16 VIII 1501, w Czersku, „prawo pruskie”. Był właścicielem dóbr Barcząca, Wierzejów, Iłowiec, leżących w pobliżu Rudna. Wymienione są one w zapisie w Metryce Mazowieckiej z dnia 19 IX 1521, w którym Marcin Polkowski zapisał testamentem

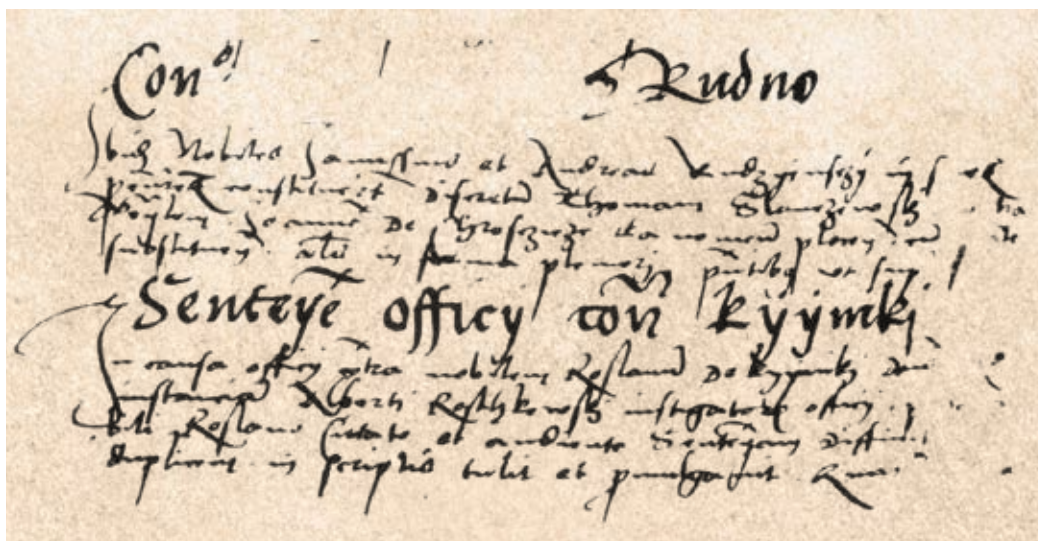
100 kop groszy na fundację ołtarza w kościele parafialnym w Liwie. Za te pieniądze kupiono u Jana Rudzińskiego, syna Aleksego sędziego czerskiego, rentę, czyli wyderkauf w wysokości 8 kóp rocznie zahipotekowaną na dobrach Jana Rudzińskiego: Wierzejów, Barcząca i Iłowiec²⁷³.

Akta biskupa płockiego Erazma Ciołka z lat 1514–1521 mówią o zatargu pomiędzy Janem (podany Janusz z Rudna) i jego bratem Andrzejem a Janem z Chrościc kanonikiem płockim. W sporze tym bracia Rudzińscy ustanowili Tomasza Słonzewskiego swoim przedstawicielem²⁷⁴. Wspominają akta te również spór braci Rudzińskich z Józefem, plebanem z Rogotworska, o konia, którego zmarły Jakub Rudziński, kanonik płocki, sprzedał owemu plebanowi²⁷⁵.

Z kolei Jan miał też zatarg z bratem Andrzejem. 20 XI 1533 obopólnie pozwali się. Andrzej miał pretensje o wezwanie geometry liwskiego bez porozumienia się z nim²⁷⁶.

Sprawą, w którą było zaangażowanych wielu członków rodziny Rudzińskich, były pretensje majątkowe Magnuszewskich i pochodzących od nich Uchańskich. Wynikały one ze wspomnianego już zapisu, Tomasza Gęsia Magnuszewskiego na rzecz żony Katarzyny Jasieńskiej na majątkach oba Rudna i wsiach okolicznych. Ponieważ zapis ten dotyczył również majątków Jana, był on pozwany przez króla z instancji Magnuszewskich²⁷⁷.

Powołano arbitrów w osobach arcybiskupa gnieźnieńskiego, Tęczyńskiego wojewody sandomierskiego, Mikołaja



Zapis w aktach biskupa płockiego Erazma Ciołka (1514–1521), w którym Jan (Janusz) i Andrzej Rudzińscy ustanawiają Tomasza Słonzewskiego swoim przedstawicielem w sporze z Janem z Chrościc. Archiwum Diecezjalne Płock EP 2 k. 438

Wolskiego kasztelana sandomierskiego, Tomasza Sobockiego wojskiego łączycie i Wojciecha Popielskiego dziekana warszawskiego. Zasądzono Rudzińskich na 1000 zł p.²⁷⁸ Spór się na tym nie skończył, gdyż Jan Rudziński miał dalej sprawę z Jakubem Uchańskim, dziekanem płockim, któremu był winien 333 zł p. i 10 gr. pod zakładem tej sumy i intromisji w dobra Barcząca, Wierzejów i Łowiec. Kwotę tą Jan zapewne zapłacił, gdyż zapis został skreślony²⁷⁹.

Jan miał też sprawę ze znanym nam Mikołajem Turowskim, który wystąpił 9 V 1533 z pretensją o dobra po Jakubie Rudzińskim, kanoniku płockim, Rudno Wielkie, Wola, Oleksino, Grodzisko, Barcząca i inne wsie, które ongiś odkupił z rąk Rudzińskich. Ustanowili oni arbitrów w osobach Jana Łoskiego z Woli Chynowskiej, wojewody i viceregenta mazowieckiego, kasztelanów: Adriana Gołyńskiego (czerskiego), Jana Oborskiego (wyszogrodzkiego), Mikołaja Mińskiego lub jego brata

Marcina, Wojciecha Popielskiego, Mikołaja Sokołowskiego, kustosa warszawskiego, pod zakładem 1000 zł p. (strona naruszająca postanowienia arbitrów miała zapłacić tę karę)²⁸⁰. 27 VIII 1539 wojewoda i viceregent mazowiecki wyznaczył w tej sprawie Janowi Rudzińskiemu woźnego ziemskiego Jakuba Morę, celem założenia protestacji²⁸¹.

Z nieznanej żony Jan miał pięciu synów: Stanisława, Szczepana, Jana, Andrzeja, Stefana.

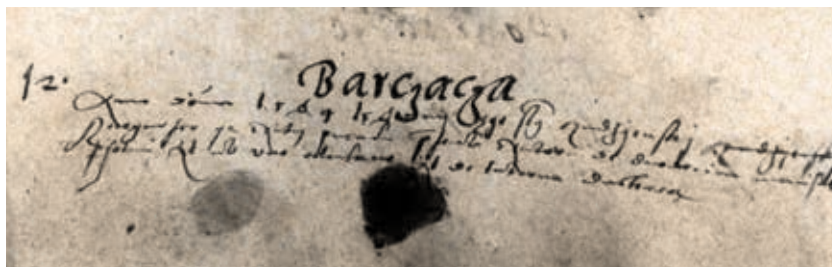
I. Stanisław

Był właścicielem dóbr Barcząca.

Księgi poborowe, wymieniające właścicieli poszczególnych wsi, z których opłacali podatki, podały:

1564 r. Barcząca – Stanisław Rudziński zeznał o zapłaceniu poboru z 12 łanów, 1 zagrodnika i 1 karczmy²⁸²;

1576 r. Barcząca – Stanisław Rudziński zeznał o zapłaceniu poboru z 16 łanów, młyna i karczmy²⁸³.



Księga poborowa z 1564 r. wykazująca opłacony podatek ze wsi Barcząca przez Stanisława Rudzińskiego. ASKI 46 k. 207v

Stanisław, wraz z bratem Szczepanem, dokonał podziału dóbr Barcząca z siedliskiem i budynkami oraz z młynami, bez stawu. W czasie 2 tygodni bracia mieli zdecydować, którą część każdy wybierze sobie pod zakładem 1000 zł p. Za arbitrów obrano Jana Oborskiego, podkomorzego czerskiego, Stanisława Druszbicza, chorążego łomżyńskiego i Hieronima Rusieckiego²⁸⁴.

Żoną Stanisława była Katarzyna Druszbicz (Druszbicz) h. Junosza, córka Stanisława, chorążego łomżyńskiego. W związku z tym małżeństwem powstało wiele zapisów:

14 III 1552 Stanisław Rudziński zapisał wiano swej żonie Katarzynie, córce Stanisława Druszbicza z Lipin, na połowie swych dóbr, które posiadał w ziemi czerskiej²⁸⁵.

1 I 1554 Stanisław Rudziński kwitował Stanisława Druszbicza z Lipin, chorążego łomżyńskiego, z otrzymania posagu, zabezpieczonego na dobrach Czuchowiec²⁸⁶.

1 I 1555 Stanisław Rudziński kwitował Stanisława Druszbicza z 40 zł p. jako reszty posagu zapisanych na dobrach Czuchowiec²⁸⁷.

1 I 1555 Katarzyna, córka Stanisława Druszbicza z Lipin, żona Stanisława Rudzińskiego z Barczący, zeznała przed aktami, że ojciec jej zadość uczynił w sprawie jej posagu i za zgodą męża uwalnia go od tych zobowiązań²⁸⁸.

24 VIII 1555 i 3 X 1555 Stanisław Rudziński oświadczył gotowość przejęcia sumy 30 kop groszy od Stanisława Druszbicza, ale on nie stawiał się i pieniędzy w urzędzie nie złożył²⁸⁹.

12 X 1555 Stanisław Rudziński zapisał wiano swej żonie Katarzynie w wysokości 800 zł p. na połowie swych dóbr²⁹⁰.

12 X 1555 Stanisław Druszbicz z Lipin miał zapłacić Stanisławowi Rudzińskiemu sumę 400 zł p. posagu swej córki Katarzyny, a w razie niezapłacenia miał dać intromisję w swoje dobra Czuchowiec w pow. warszawskim²⁹¹.

Z innych spraw:

1562 r. Marcin Oborski, kanonik warszawski, kwitował Stanisława Rudzińskiego, dziedzica dóbr Barcząca, z odbioru sumy 100 i 75 kop gr., które on miał od Stanisława Turowskiego, podstolego warszawskiego, z jego rozliczeń z Marcinem Oborskim²⁹².

10 III 1564 Kasper Piotrowski, kanonik warszawski i urzędnik skarbowy królewski kwitował Stanisława i Stefana Rudzińskich z odebrania 14 kop groszy z zaległych dziesięcin z ich dóbr Barcząca, Łowiec, Wierzejów²⁹³.

Dziećmi Stanisława i Katarzyny Rudzińskich byli: Jan, Stanisław, Andrzej, Małgorzata.

Wystąpili oni wspólnie w zapisie z 28 IX 1584, w którym Stefan król na prośbę Jana, Stanisława, Andrzeja, Małgorzaty Rudzińskich, dzieci zmarłego Stanisława Rudzińskiego z Barczący, uchylił banicję na nich w sądzie grodzkim czerskim z instancji instygatora urzędu z delacji Mikołaja Radochowskiego, o niezapłacenie należnej sumy 30 zł p.²⁹⁴

1. Jan

Zapisy dotyczyły rozliczeń z Marcinem Podolskim.

5 XII 1581 Jan Rudziński, syn Stanisława z Barczący, przesunął Marcinowi Podolskiemu, synowi Jana, termin zapłaty 50 zł p., płatne na św. Wojciecha 1582 r., na ten dzień w roku 1583²⁹⁵.

29 I 1582 Jan Rudziński kwitował Marcina Podoskiego z sumy 100 zł p. na poczet sumy głównej 700 zł p., a 16 V 1582 z sumy 150 zł p.²⁹⁶

2. Stanisław

Współwłaściciel dóbr Barcząca.

29 IX 1584 Stanisław Rudziński, syn zmarłego Stanisława z Barczący, kwitował Marcina Podoskiego z otrzymania sumy 100 zł p.²⁹⁷

29 IX 1584 Stanisław Rudziński wydzierżawił swoją część w dobrach Barcząca Marcinowi Podoskiemu, ze wszystkimi pożytkami przysługującymi tym dobrom²⁹⁸.

29 IX 1584 Marcin Oborski zapisał Stanisławowi Rudzińskiemu 30 zł p. na wszystkich swoich dobrach, płatne na Nowy Rok²⁹⁹.

29 IX 1584 Stanisław Rudziński kwitował Marcina Podoskiego z sumy 450 zł p. ostatniej raty sumy 1100 zł p.³⁰⁰

29 IX 1584 Prokop Bogusławski kwitował Stanisława Rudzińskiego z otrzymania 100 zł p.³⁰¹

Żoną Stanisława była Jadwiga Mładzka h. Prus III, córka Stanisława Mładzkiego. W Metryce Koronnej istnieje zapis z 24 VI 1572, w którym Jadwiga, spadkobierczyni we wsi Mładz, Wola Siekierzyna oraz Młynarz w pow. czerskim, sprzedała je Stanisławowi Trzemeskiemu, dając mu intromisję w te dobra³⁰².

3. Andrzej

Współwłaściciel dóbr Barcząca.

16 X 1581 Andrzej Rudziński, syn zmarłego Stanisława z Barczący, i Marcin Podoski zawarli między sobą zapis dotyczący arendy dóbr Barcząca³⁰³.

18 X 1581 Andrzej Rudziński zastawił Marcinowi Podoskiemu, synowi Jana sędziego warszawskiego, całą swoją część w dobrach Barcząca ze wszystkimi pożytkami za sumę 140 zł p. na św. Jana³⁰⁴.

Wg Uruskiego Andrzej sprzedał Barcząca Marcinowi Podoskiemu w 1582 r.³⁰⁵ Sądząc z wyżej podanych zapisów jego braci Jana i Stanisława, również i oni sprzedali swoje części Barczący Marcinowi Podoskiemu.

31 III 1583 Andrzej Rudziński kwitował Marcina Podoskiego z sumy 1100 zł p., a Podoski kwitował Andrzeja z sumy 50 zł p. za wynajęcie kmiecia³⁰⁶.

1 X 1583 Andrzej Rudziński kwitował Marcina Podoskiego z sumy 100 zł p., a 29 X 1583 z sumy 300 zł p.³⁰⁷

1593 r. Jakub Rudziński ustąpił bratu stryjecznemu Andrzejowi Rudzińskiemu kmiecia z synem i zapisał mu 300 zł p.³⁰⁸

4. Małgorzata

Występowała z braćmi jedynie w zapisie z 28 IX 1584, który cytowaliśmy.

II. Szczepan

Jedyną o nim informację zawiera, przytoczony już zapis, w którym z bratem Stanisławem dzieli się dobrami Barcząca³⁰⁹.

III. Jan

W dwóch zapisach występuje z braćmi Stefanem i Andrzejem. 28 IX 1578 Jan Rudziński z Barczący w imieniu swoim i braci Stefana i Andrzeja, zapisuje Łukaszowi z Kościelca, biskupowi poznańskiemu, i poborcy dziesięcin z klucza Łaskarzewo, 40 zł p., celem zapłacenia na św. Bartłomieja w 1579 r.³¹⁰

28 IX 1578 Jan Rudziński z Barczący przyrzeka w imieniu swoim i braci Stefana i Andrzeja płacić dziesięciny z dóbr Barcząca i dochować wieczystego pokoju wobec Łukasza z Kościelca, biskupa poznańskiego i poborcy dziesięciny z klucza Łaskarzewo³¹¹.

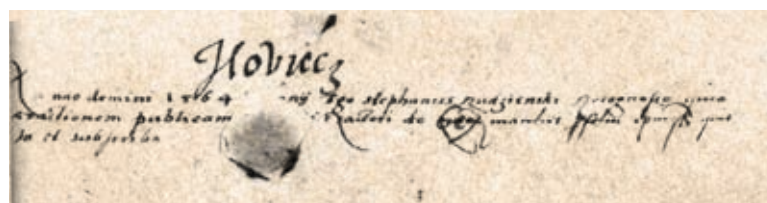
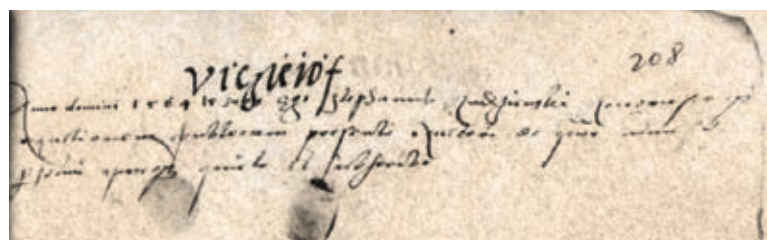
IV. Andrzej

Występuje jedynie w ww. zapisach z braćmi Janem i Stefanem. Bracia Szczepan, Jan i Andrzej byli zapewne też współwłaścicielami dóbr Barcząca. Możliwe, że nie mieli potomstwa i przepisali swoje części majątku na dzieci brata Stanisława.

V. Stefan

Współwłaściciel dóbr Wierzejowa, Łowca i części Barczący. Księgi poborowe wymienią:

1563 r.	Łowiec	Stefan	Rudziński	z 4 łanów
	Wierzejów	"	"	z 4 łanów
	Barcząca	"	"	z 12 łanów ³¹²
1564 r.	Wierzejów	"	"	z 4 łanów
	Łowiec	"	"	z 6 łanów ³¹³



Księga poborowa z 1564 r. wykazująca opłacony podatek we wsi Wierzejów i Łowiec przez Stefana Rudzińskiego. ASKI 46 k. 208

28 VI 1554 Stefan Rudziński, syn zmarłego Janusza (Jana) z Barczący, zeznał przed aktami, że jest winien Marcinowi Oborskiemu, kanonikowi warszawskiemu, 30 kop gr. na św. Tomasza. W wypadku niezapłacenia pod zakładem 30 kop gr. ma dać intromisję na swoje 3 łany w dobrach Barcząca³¹⁴.

1554 r. Marcin Oborski, kanonik warszawski, protestował przed urzędem przeciwko Stefanowi Rudzińskiemu, który miał mu zwrócić dług 30 kop gr. i nie stawił się³¹⁵.

3 III 1558 Stefan Rudziński z Łowica miał złożyć przed aktami 100 zł p. Stanisławowi Turowskiemu, podstolemu warszawskiemu i w razie niezapłacenia dać intromisję w swoje dobra Łowiec na 8 łanach, na których siedzi 8 kmieci³¹⁶.

10 III 1564 Kasper Piotrowski, kanonik warszawski i urzędnik skarbowy królewski, kwitował Stanisława i Stefana Rudzińskich z odebrania 114 kop gr. zaległych dziesięcin z ich dóbr Barcząca, Łowiec i Wierzejów³¹⁷.

22 II 1571 Woźny generalny Stanisław Łuka zeznał o doręczeniu pozwu z instancji Andrzeja Sokołowskiego, dziedzica dóbr Janki, Sokołowo, Stefanowi Rudzińskiemu i jego żonie Jadwidze z Wierzejowa o zwrot sumy 40 kop gr., pożyczonych na skutek ważnej potrzeby³¹⁸. 1572 r. powtórzenie tego pozwu³¹⁹.

3 VII 1573 Stefan Rudziński z Wierzejowa przeał prawo do dwóch łanów gruntu pustego, na których zamieszkiwali kmiecie Maciej Comopa i Wawrzyniec Warda w dobrach Mikanów, który to grunt był mu przez Pawła Rudzińskiego, syna Andrzeja z Mikanowa, zastawiony w sumie 220 zł p. na Stanisława Cieciszewskiego z Goźdzca, tenutariusza dóbr posażnych Małgorzaty Trzcińskiej, wdowy po Pawle Rudzińskim, po otrzymaniu należnej satysfakcji³²⁰.

28 IX 1578 Stefan Rudziński z braćmi Janem i Andrzejem zobowiązali się płacić dziesięcinę Łukaszowi z Kościelca biskupowi poznańskiemu³²¹.

11 VII 1596 Kasper Oborski, dziedzic dóbr Łatochorzewo, zcedował na Stefana Rudzińskiego korzyści z ugody pomiędzy nim a swymi braćmi stryjecznymi, sukcesorami Waleriana Oborskiego i intromitował go w dobra Łowiec pod zakładem 500 zł p.³²²

Stefan wysłał na eksport zboże, spławiając je Wisłą do Gdańska, przez komorę celną we Włocławku. Wymieniony jest w rejestrze opłat celnych 1555 r.³²³

Dziećmi Stefana i Jadwigi, nieznanego nazwiska, byli: Stanisław, Jakub, Katarzyna, Zofia³²⁴.

1. Stanisław

Współwłaściciel dóbr Wierzejowo i Łowiec.

30 VII 1582 Stanisław Rudziński, syn Stefana, wyraził zgodę swemu bratu stryjecznemu Andrzejowi, aby część swoją w Wierzejowie i Wólce Wierzejowskiej wydzierżawił Piotrowi Homanowi, mieszczaninowi mińskiemu i jego spadkobiercom od dnia Święta Zwiastowania, za sumę 40 zł p.³²⁵

30 VII 1582 Stanisław Rudziński kwitował Andrzeja Rudzińskiego, syna zm. Mikołaja z sumy 30 zł p. z dzierżawy Wierzejowa i Wulki Wierzejowskiej za rok bieżący. Kwitował też Sebastiana Zochowskiego z 100 zł p.³²⁶

3 I 1584 Stanisław Rudziński kwitował Andrzeja Rudzińskiego syna Mikołaja z Rudna z sumy 300 zł p.

3 I 1584 Andrzej Rudziński, syn zm. Mikołaja z Rudna scedował prawo swoje do sumy 300 zł p. powstałej z rozliczeń

z synami zm. Andrzeja Cieciszewskiego, Stanisławowi Rudzińskiemu, synowi Stefana z Łowica³²⁷.

1584 r. Stanisław Rudziński dał Sebastianowi „de Magna Zochy” w ziemi ciechanowskiej, swój stary staw w dobrach Barcząca, blisko stawu zm. Pawła Rudzińskiego³²⁸.

Stanisław był żonaty z Barbarą Cieciszewską, h. Kolumna, córką Andrzeja. Zapisał on żonie 1500 zł p. na połowie swych dóbr oraz nawzajem zapisali dożywotnio swoje dobra³²⁹. W powtórny małżeństwie wyszła za Marcina Opackiego. Zapisy jej dotyczące:

19 I 1594 Barbara, córka zm. Andrzeja Cieciszewskiego, wdowa po Stanisławie Rudzińskim, a obecnie żona Marcina Opackiego, za zgodą męża i braci Floriana i Piotra zrzekła się swego posagu i wiana zapisanego przez męża Stanisława Rudzińskiego, na połowie dóbr Wierzejów i Łowiec³³⁰.

19 I 1594 Barbara, córka Andrzeja Cieciszewskiego, wdowa po Stanisławie Rudzińskim, a obecnie żona Marcina Opackiego, za zgodą męża i braci swoich Floriana i Piotra zrzekła się na rzecz Andrzeja i jego żony Zofii z Obór, dożywotnia na dobrach Łowiec, Wierzejów i Wólka, przyznanego jej przez Stanisława Rudzińskiego, które posiadała 10 lat³³¹. Kilka następnych zapisów dotyczy ww. transakcji³³².

2. Jakub

Współwłaściciel Wierzejowa, Wólki Wierzej, Łowica.

23 X 1590 Jakub Rudziński, syn zm. Stefana, a dziedzic dóbr Wierzejów, dał w dzierżawę Andrzejowi Rudzińskiemu, synowi zm. Mikołaja, dobra swoje i swoich sióstr Katarzyny i Zofii jak Wierzejów, Wólka Wierzejowska, Łowiec, ze wszystkimi

pożytkami, dworami, kmieciami, czynszami i należnymi pracami, tak jak brat jego Stanisław wydzierżawił owemu Andrzejowi na 6 lat, za sumę 90 zł p.³³³

16 II 1591 Jakub Rudziński, opiekun Zofii z Obór, żony Andrzeja Rudzińskiego, zezwolił jej na załatwienie sprawy 200 zł p., należnych od Barbary Cieciszewskiej, wdowy po Stanisławie Rudzińskim, pod warunkiem, że za 4 lata sumę tę spłaci mu jako swemu opiekunowi³³⁴.

1593 r. Jakub Rudziński ustąpił Andrzejowi Rudzińskiemu kmiecia z synem siedzącego w jego dobrach³³⁵.

1593 r. Jakub Rudziński zapisał Andrzejowi Rudzińskiemu, swemu bratu stryjecznemu sumę 300 zł p.³³⁶

19 I 1594 Katarzyna Rudzińska, za zgodą brata Jakuba i innych członków rodziny założyła Andrzejowi Rudzińskiemu i jego żonie Zofii z Obór, posesorów jej dóbr, swoje części w dobrach Wierzejów, Łowiec i Wólka za sumę 500 zł p.³³⁷

19 I 1594 Marcin Oborski zeznał o długu na rzecz Jakuba Rudzińskiego 100 zł p. na swoich dobrach³³⁸.

17 VI 1594 Jakub Rudziński kwitował Andrzeja Rudzińskiego, swego brata stryjecznego, syna zm. Mikołaja, z otrzymanych części ojczystych i macierzystych w dobrach Wierzejów, Łowiec, Wólka i Młyny oraz ze wszelkich zobowiązań wobec niego³³⁹.

29 VII 1594 Jakub Rudziński cedował na rzecz Stanisława Rudzińskiego, syna zm. Andrzeja, sumę zł 100 należną mu od Marcina Oborskiego, stolnika czerskiego³⁴⁰.

3. Katarzyna

Współwłaścicielka Wierzejowa, Wólki Wierzej, Łowica.

W cytowanym zapisie z 25 X 1590 wyraziła zgodę bratu Jakubowi na wydzierżawienie Andrzejowi Rudzińskiemu swoich dóbr.

Mężem jej był Mateusz Głodowski, h. Pogonia. Występują oni w następujących zapisach:

29 XI 1593 Marcin Opacki, syn Andrzeja, zastawił półłanek gruntu zwany Swiechowski w dobrach Wierzejów Katarzynie Rudzińskiej i jej mężowi Mateuszowi Głodowskiemu³⁴¹.

29 XI 1593 Katarzyna wraz z mężem Mateuszem Głodowskim zastawili Marcinowi Opackiemu swoje dobra ruchome i nieruchome w Łowcu, Wierzejowie z Wólką za sumę 1000 zł p.³⁴²

19 I 1594 Marcin Opacki kwitował Katarzynę i jej męża Mateusza Głodowskiego z otrzymania sumy 1000 zł p.³⁴³ Tego dnia kwitowali oni Marcina Opackiego z otrzymania sumy 200 zł p.³⁴⁴

19 I 1594 Katarzyna, żona Macieja Głodowskiego, zrzekła się na rzecz Andrzeja Rudzińskiego, posesora dóbr Wierzejów, Łowiec, Wólka, po Jakubie Rudzińskim, swych dóbr ojczystych i macierzystych³⁴⁵.

19 I 1594 Marcin Opacki i Barbara z Cieciszewskich, małżonkowie, zeznali dług w wysokości 300 zł p. na rzecz Katarzyny i Macieja Głodowskich małżonków³⁴⁶.

19 I 1594 Katarzyna, za zgodą męża, Macieja Głodowskiego i brata Jakuba Rudzińskiego oraz brata stryjecznego Stanisława Rudzińskiego, zastawiła Andrzejowi i Zofii z Obór Rudzińskim swoje części w dobrach Wierzejów, Łowiec, Wólka za sumę 500 zł p.³⁴⁷

4. Zofia

Figuruje tylko 23 X 1590 w sprawie wydzierżawienia przez brata Jakuba

Andrzejowi Rudzińskiemu dóbr Wierzejów, Wólka Wierz., Łowiec³⁴⁸.

Andrzej

Był właścicielem dóbr Rudno „Minor” (Rudzienko), Mikanowa i Borkowa. Wspominaliśmy już, że wraz z bratem Janem miał zatarg z Janem z Chrościc, kanonikiem plockim, oraz z Józefem z Rogotworska³⁴⁹. Również pisaliśmy o jego zatargu z bratem Janem i o obopólnym pozwaniu się dnia 20 XI 1533³⁵⁰.

Tak jak i jego bracia, był pozwany przez króla z instancji Magnuszewskich i Uchańskich w sprawie wiana Katarzyny, żony Tomasza Gęsia Magnuszewskiego, na dobrach Rudno „Minor”, Mikanów, Borków, rzekomo zajętych bezprawnie³⁵¹.

W 1511 r. ożenił się z Katarzyną Bogacką, h. Prawdzic, córką Jana Bogackiego i Anny z Powsina. Katarzyna sprzedała w 1517 r. swoją część na Bogatem Wilckiemu³⁵².

Andrzej i Katarzyna Rudzińscy mieli dzieci: Mikołaja, Pawła, Jana, Stanisława, Barbarę.

Występowali oni wszyscy w znanej sprawie z Magnuszewskimi.

1525 r. (?) Wyrok w sprawie o wiano Katarzyny zm. wdowy po Tomaszu Gęsia z Magnuszewa na dobrach dziedzicznych Rudno „Minor”, Borkowo, Mikanów pomiędzy Jakubem Uchańskim, kanonikiem krakowskim, Anolfem, Tomaszem, Katarzyną, Elżbietą, dziećmi Pawła i Franciszkiem, Albertem, Janem, Jakubem, Tomaszem, Stanisławem, Agnieszką dziećmi Krystyna wszyscy potomkowie z Magnuszewa Gąsie a Stanisławem, Mikołajem, Janem i Pawłem synami zm. Andrzeja Rudzińskiego. Posądzono Andrzeja Rudzińskiego

o bezprawne zajęcie tych majątków. Wyrok był na korzyść Rudzińskich³⁵³.

1542 r. Ponownie sprawa wypłynęła. Zygmunt I król pozwał Jana, Mikołaja, Pawła, Stanisława, Barbarę Rudzińskich „de Minor Rudno”, Jeleniec alias Mikanów i Borków, dzieci zm. Andrzeja Rudzińskiego o zajęcie bezprawne dóbr Rudno „Minor”, Mikanów, Borków należących do Jakuba i dzieci Krystyna i Pawła „de Magnuszewo Gąszie”. Powołano się na zapis Tomasza Gęsia Magnuszewskiego dla żony Katarzyny, babki. ww. Magnuszewskich³⁵⁴.

Przedstawiciel dzieci Andrzeja Rudzińskiego podał, że dzieci Andrzeja „*non iure obligatorio sed iure hereditario tenent*”. Dobra te Jakub Miński nabył od Tomasza Gęsie, a następnie przekazał swemu bratu Aleksemu. Sukcesorami Aleksego byli jego synowie Jerzy, Jan, Andrzej i Jakub Rudzińscy³⁵⁵. Pisaliśmy już o umowie polubownej, w której arcybiskup gnieźnieński, Jan

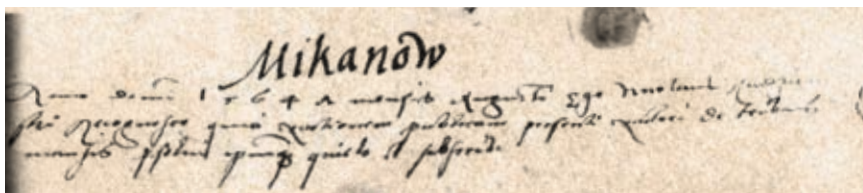
Tęczyński wojewoda sandomierski, Mikołaj Wolski kasztelan sandomierski, Tomasz Sobocki wojski łęczycki i Albert Popielski dziekan warszawski uznali wiano Katarzyny Magnuszewskiej, Rudzińscy mieli zapłacić jej potomkom 1000 zł p.³⁵⁶

1545 r. Stanisław Janusz, Mikołaj i Barbara, dzieci zm. Andrzeja Rudzińskiego winni byli 333 zł i 10 gr. Jakubowi, dziekanowi płockiemu, Arnolfowi łowczemu bełzkiemu, Tomaszowi Uchańskim i Janowi, Franciszkowi, Albertowi, Jakubowi, Tomaszowi i Stanisławowi Magnuszewskim pod zakładem takiej sumy i intromisją w dobra Rudno „Minor”, Jeleniec alias Mikanów i Borkowo³⁵⁷.

I. Mikołaj – podstoli warszawski

Właściciel Mikanowa. Księgi poborowe wymienili:

1564 r. Mikanów Mikołaj Rudziński zeznaje o zapłacenie poboru z 3 łanów³⁵⁸.



Księga poborowa z 1564 r. wykazująca opłacony podatek ze wsi Mikanów przez Mikołaja Rudzińskiego. ASKI 46 k. 20 8

W zapisie z 26 IV 1535, w którym występuje jako podstoli warszawski, prosił wojewodę o wyznaczenie woźnego warszawskiego Andrzeja z Mor, celem postępowania w sprawach prawnych³⁵⁹.

Następne zapisy dotyczą spraw majątkowych głównie między braćmi Mikołajem a Pawłem.

31 V 1557 Paweł i Jan Rudzińscy, synowie Andrzeja, powodowie, wystąpili przeciwko Mikołajowi, swemu bratu, który nie zważając na wadium 1000 kop groszy w sprawie o wykup części wsi Mikanów i inne, nie biorąc pod uwagę listów królewskich, prosił o wprowadzenie go w te dobra. Po zbadaniu sprawy wojewoda i viceregent wydali wyrok na korzyść Pawła i Jana³⁶⁰.

1 VI 1557 Mikołaj Rudziński, syn zm. Andrzeja z Rudna, założył protest o niedopuszczenie go do części w Mikanowie. Spór ten powstał po podziale dóbr³⁶¹.

5 XI 1565 Małgorzata, żona Pawła Rudzińskiego, wyraziła zgodę na zamianę dóbr pomiędzy Pawłem a Mikołajem Rudzińskim³⁶².

5 XI 1565 Nastąpiła ugoda pomiędzy Mikołajem a Pawłem, w której Mikołaj właściciel Mikanowa zamienił się na Rudno „Minor”, własność Pawła. Przytaczamy tę autentyczną i pierwszą znaną nam pełną umowę, zawartą w rodzinie Rudzińskich. Częściowo język został wygładzony dla lepszej czytelności.

„Ugoda około zamiany częsczy swoich między urodzonymi pany Rudzienskiemi braczią rodzoną panem Mikolaiem a panem Pawłem. Przithem byli sliachetni Wawrziniecz Zeliawski, Łukasz Rostkowski roku pańskiego 1565. Pan Pawel z panem Mikolaiem częsczy swoje zamienia. Pan Pawel puszcza swoje częsczy w Rudnie,

która byla mu się dostała pierwszem działem., tę wsitkę puszcza nic nie zostawuiąc bratu swemu panu Mikolaiowi a pan Mikołay tesz puszcza swoją częscz która mu się była dostała pierwszem działem iedno to puszcza bratu swemu panu Pawlowi za ugodą częć tę którą miał pan Pawel w Chelschie tę mu puszcza. Item łąke na Rudnie która bieży ot miedzy pana Janowey brata ich od panów Cziolków, którą był szam pan Pawel wyprawil, tę mu puszcza panu Pawlowi insze sobie zostawuiąc wszistkie łąki na Rudnie. Item którą był szam pan Mikolay wyprawil która bieży przeciwko górze grodziskowej. Item pan Mikolay brathu swemu panu Pawlowi przy tem tam Chelschie puszcil mu nowinę którą zowią Ostrow. Item pan Pawel mianuie nowinę przyleżącą ku Rudnia krórą zowią Rękawnik, tę pan Mikolay mu puszcza, którą był pan Pawel wykopał. Item pan Mikolay pozwolił panu Pawlowi mieszkanie w Rudnie do roku w tem że domu tam gdzie przed tem mieszkał. A pan Mikolay ma mieszkać w drugiem domu nowym nad stawem pod którym jest piwnicza murowana z kamienia w tem Rudnie. Item pan Mikolay panu Pawlowi pozwolił z tey częsczy która mu się dostała w Rudnie robote wsitkich poddanych do roku dzień w tidzień. Item ot tich czasów ma każdy na swej częsczy siacz gdzie się komu dostalo a gdzie kto siał na zimę ten i żącz. Item co się tyczy okolo długów między panem Pawłem a panem Mykola- iem z obu stron mają przyniescz długi każdy na swą częscz która się dostała między panem Mikolaiem a panem Pawłem tem poszledniem rozdziałem. Jedno ten dług pan Pawel zostawuie na swej częćci na Mykanowie który był winien pan Mikolay panu

Wawrzyncowi Dobrzynieckiemu podstoliemu pięćdziesiąt i pięć złotych monet polskich. Item pan Mikolay panu Pawlowi dał piekarnię która się była panu Mikołajowi dostała pierwszemu działem. Item pan Pawel ma stawicz żonie swoje do ksiąg ku zezwoleniu wiana. Item pan Mikolay też ręczy pokój od swoich synów i od wszystkich przyjaciół bliskich i dalekich a pan Pawel także ręczy pokój o przyjaciół bliskich i dalekich pod zakładem tysiącza kop pieniędzy monety polskiej gdzie to sobie mają strzimać z obu stron pod tem to zakładem. Item pan Pawel panu Mikołajowi pozwolił ryb łowicz w stawie w mykanowskim do roku dzień w tydzień. A to obiecuie pan Pawel panu Mikolayowi żadnych zawad ani kolow kłaść na toniach dla zebrania niewodu okrom gdzie by skąd inąd miało co przyplłynąć o to pan Pawel panu Mikolajowi nie przirzeka. Item w Rudnie kmieci rolnych dwanaszcie trzecianasta rola młynarska pulwłoczek ogrodników pięcz. Item pan Pawel panu Mikołajowi puszcza z tem wszystkim iak o sam trzyma i folwarkiem z łąką z ogrody z grodziami z lasy stawy y z inszemi pożytkami których używał przereczony pan Pawel to wszystko puszcza dobrowolnie panu Mikolayowi. A pan Mikolay częszc te swoje-wszystkę która mu się była dostała pierwszemu działem tak że dobrowolnie puszcza panu Pawlowi temże sposobem ze wszystkimi pożytkami z folwarkiem z łąkami z ogrody z grodziami z lasy sztawy z młyny ze wszystkimi innymi pożytkami które jedno miał i używał ten to przereczony pan Mikolay Rudziński to wszystko puszcza dobrowolnie panu Pawlowi bratu swemu wiecznie na wieków etc. Item pan Pawel panu Mikolayowi nie ma brać kmiecia zadnego z tej częszci która

się dostała w Rudnie panu Mikołajowi. Item nat to jeszcze wszistko mianuje pan Pawel to siedlisko które puszcza panu Mikołajowi dobrowolnie w Rudnie. Item pan Pawel postąpił panu Mikolayowi bratu szwemu pulkorca żyta na każdy tydzień do nowego. Item z tą conditią którą miał pan Pawel ku siedliskowi jako brat młodszy tego winien dopomagać wedle sprawiedliwości jakoby by nie był ukrzywdzony przereczony pan Mikolay od pana Jana w sprawiedliwoszczy swej. Item czy tesz przereczony panowie dopuszczają sobie dobrowolnego wiązania pod tem że przereczeniem zakładem przez woźnego któregokolwiek. Item ten kto zapis dopuszczają sobie przeniescz do xiąg ziemskich czerskich okrom niebytności któregokolwiek z nich”³⁶³.

7 XI 1565 Paweł Rudziński zeznał o otrzymaniu sumy 55 zł p. na dobrach Miłkanów od brata Mikołaja, na mocy ugody między nimi³⁶⁴.

8 XI 1565 Jan Rudziński założył protest przeciwko zamianie dóbr przez braci³⁶⁵.

Dziećmi Mikołaja z nieznanej żony byli: Wawrzyniec, Jan, Andrzej.

1. Wawrzyniec

Zapisy o nim dotyczyły tylko spraw finansowych.

14 I 1579 Andrzej Rudziński zapisał bratu swojemu Wawrzyńcowi sumę 50 zł p. po stryju Stanisławie Rudzińskim oraz sumę 40 zł p. po Piotrze Oborskim, który ją otrzymał po Florianie Zawiszy, podstarościcu warszawskim³⁶⁶.

14 I 1579 Wawrzyniec Rudziński zeznał, że przedłużył swemu bratu Andrzejowi Rudzińskiemu termin spłaty sumy 105 zł p.³⁶⁷

14 I 1579 Wawrzyniec Rudziński zeznał, że jest winien Marcinowi Oborskiemu,

cześnikowi warszawskiemu, sumę 1000 talarów dawnych srebrnych po 30 gr. w każdym. W sumie tej zastawia mu półtora łanu w dobrach Rudno, którego to półłanu otrzymał tytułem wieczystej darowizny od swego brata Andrzeja. Na tym półłanku siedział kmieć Michał Czuk³⁶⁸.

20 I 1579 Wawrzyniec Rudziński był winien Marcinowi Oborskiemu synowi Piotra cześnika warszawskiego, sumę 40 zł p. Sumę tę miał złożyć przed aktami czerskimi na dzień św. Jana Chrzciciela³⁶⁹.

1579 r. Wawrzyniec Rudziński zobowiązał się do potwierdzenia określonej sumy, zgodnie z zobowiązaniem, jakie ciążyło na zmarłym Janie Rudzińskim³⁷⁰.

15 XII 1580 Wawrzyniec Rudziński zeznał dług na rzecz Jana Pogroszewskiego w wysokości 30 kop groszy pod „dobrem rycerskim słowem”³⁷¹.

2. Jan

W zapisie z 3 VII 1573, w którym był wymieniony jako bezpotomnie zmarły, podano, że z bratem Andrzejem miał tenutę dzierżawną w dobrach Mikanów, zastawioną przez Pawła Rudzińskiego z Mikanowa³⁷².

W zapisie z 1579 r., w którym też figuruje jako zmarły, brat jego Wawrzyniec, przyjmuje po nim zobowiązanie³⁷³.

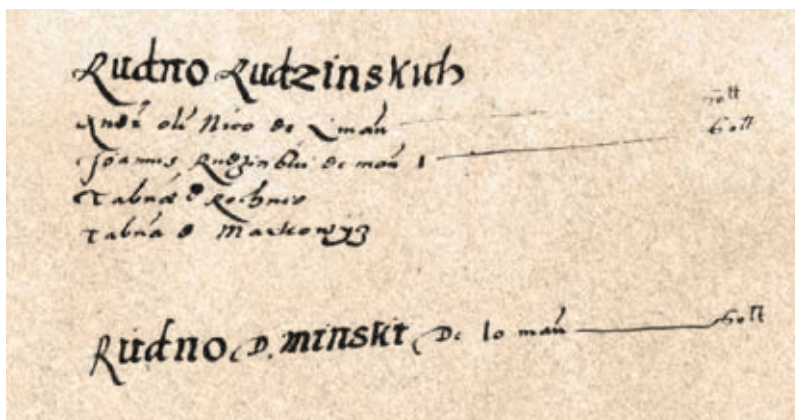
3. Andrzej, skarbnik czerski

Właściciel Rudna „Minor”, które sprzedał w 1594 r., a odkupił od potomków Stefana Rudzińskiego Wierzejów, Wólkę Wierzej., Łowiec.

Księgi poborowe wymieniły:

1588 r. Rudno Rudzińskich Andrzej syn zm. Mikołaja z 1/2 łanu³⁷⁴.

Jan z 1 łanu.



Księga poborowa z 1588 r. wykazująca opłacony podatek ze wsi Rudno Rudzińskich („Minor”) przez Andrzeja i Jana Rudzińskich. ASKI 46 k. 445.

Ożenił się z Zofią z Obór Oborską h. Roch.

9 IV 1568 Andrzej Rudziński z Rudna, syn Mikołaja, zeznał, że jest winien kolegium wikariuszy od św. Jana warsz. 17 1/2 kop. gr zaległych dziesięcin³⁷⁵.

27 IV 1568 w tej sprawie był wezwany przez woźnego generalnego Stanisława Łukę³⁷⁶.

19 I 1569 Maciej Grudowski, wikary kolegium św. Jana warsz. kwitował Andrzeja z 17 1/2 kop gr. zaległych dziesięcin³⁷⁷.

3 VII 1573 Andrzej, z żoną Zofią Oborską zeznał, że tenutę dzierżawną swoją i brata swego Jana, bezpotomnie zmarłego, z dwoma kmieciami Franciszkiem Kestarczem i Maciejem Kanią w dobrach Mikanów, zastawioną mu przez zm. Pawła Rudzińskiego z Mikanowa w sumie 155 zł p., przelał na Stanisława Cieciszewskiego z Goźdźca, tenutariusza dóbr posażnych Małgorzaty Trzieńskiej, wdowy po Pawle Rudzińskim, otrzymawszy od niego należną satysfakcję³⁷⁸.

3 VII 1573 Andrzej Rudziński wraz z żoną Zofią Oborską scedował pół łanu pustego we wsi Mikanów, na którym zamieszkiwał pracowity Michał Gagan, który to grunt stryj jego, zm. Paweł Rudziński zastawił w sumie 50 kop gr., przelał na Stanisława Cieciszewskiego, tenutariusza dóbr posażnych Małgorzaty Trzieńskiej, wdowy po Pawle Rudzińskim, po otrzymaniu od niego należnej satysfakcji³⁷⁹.

11 VIII 1576 Marcin Oborski i Andrzej Rudziński z Rudna zawierają umowę polubowną w sprawie o korzystanie z mły-
na i sadzawki we wsi Rudno. Korzystali z nich po połowie pod zakładem 100 zł p.³⁸⁰ Andrzej Rudziński powód, przez swego pełnomocnika protestuje przeciwko

Florianowi Zawiszy o dług 20 kop gr. zapisany Piotrowi Oborskiemu, a teraz przypa-
dły Rudzińskiemu³⁸¹.

14 I 1579 Mikołaj Milewski woźny gene-
ralny, zeznał o niezapłaceniu 50 zł p. przez Franciszka Rudzińskiego z Bórkowa, po-
zwanego na rzecz Andrzeja Rudzińskiego z Rudna. Pozew taki złożył na ręce ojczy-
ma Franciszka Jana Lipskiego³⁸².

14 I 1579 Andrzej Rudziński zapisał bratu Wawrzyńcowi 50 zł p. po stryju Stanisławie Rudzińskim i 40 zł p. po Piotrze Oborskim, który je otrzymał od Floriana Zawiszy³⁸³.

14 I 1579 Wawrzyniec Rudziński przedłu-
żył swemu bratu Andrzejowi termin spłaty 105 zł p. Andrzej przyjął tę decyzję pod na-
leżnym zakładem³⁸⁴.

14 I 1579 Andrzej Rudziński darował bra-
tu Wawrzyńcowi, tytułem wiecznej dier-
żawy, pół łanu w dobrach Rudno³⁸⁵.

15 I 1579 Andrzej kwitował Marcina Oborskiego z sumy 10 zł p. na poczet sumy 170 zł p. zapisanej mu przed aktami
czerskimi. Termin spłaty pozostałej sumy
naznaczył na dzień św. Jana Chrzciela. Marcin Oborski zobowiązał się sumę tę za-
płacić pod należnymi warunkami i karami
sądowymi³⁸⁶.

13 III 1579 Jan Rudziński z Rudna zapro-
testował przeciwko niestawieniu się An-
drzeja Rudzińskiego w sądzie, gdzie mieli
zawrzeć umowę polubowną³⁸⁷.

25 II 1580 król Stefan Batory pozwał
Macieja Zirzeńskiego „in Chyszie” z instan-
cji Andrzeja Rudzińskiego w sprawie intro-
misji jego w dobra pozwanego, wynikłej
z rozliczeń z Janem Lipskim z Borkowa³⁸⁸.

7 VII 1580 Marcin Oborski był winien
Andrzejowi Rudzińskiemu 70 zł p. bez 3 zł
na najbliższe święto Nowego Roku pod za-
kładem takiej sumy³⁸⁹.

5 I 1581 Andrzej Rudziński skwitował Marcina Oborskiego z otrzymanej sumy 70 zł p.³⁹⁰

23 II 1581 Maciej Zirzeński zeznał, że jest winien Andrzejowi Rudzińskiemu 4 zł p., płatne 15 VIII³⁹¹.

30 VII 1582 Andrzej Rudziński, za zgodą Stanisława Rudzińskiego, syna Stefana, część swoją Wierzojowa i Wólki Wierzejowskiej wydzierżawił Piotrowi Romanowi, mieszczaninowi mińskiemu, za 40 zł p.³⁹²

30 VII 1582 Stanisław Rudziński, syn Stefana, skwitował Andrzeja Rudzińskiego z sumy 30 zł p. z dzierżawy Wierzejowa, Wólki Wierzejowskiej za rok bieżący³⁹³.

30 VII 1582 Piotr Haman, mieszczanin miński, zapisał Zofii z Obór żonie Andrzeja Rudzińskiego sumę 80 zł p. płatną w dwóch ratach na św. Jana³⁹⁴.

1 VII 1583 Zofia z Obór, żona Andrzeja Rudzińskiego, skwitowała Franciszka Romana, mieszczanina mińskiego, z sumy 40 zł p. na poczet sumy 80 zł p.³⁹⁵

3 I 1584 Stanisław Rudziński, syn Stefana z Łowca, kwitował Andrzeja Rudzińskiego z sumy 300 zł p.³⁹⁶

1 II 1584 Andrzej Rudziński kwitował Barbarę, żonę Franciszka Rudzińskiego z Borkowa z sumy 70 zł p.³⁹⁷

1 II 1584 Andrzej Rudziński zastawił Franciszkowi Rudzińskiemu tenutę swoją Grzebowilk z kmieciami i użytkami za sumę 300 zł p.³⁹⁸

1 II 1584 Małgorzata Jeżewska, wdowa po Mikołaju Szempochowskim, i Barbara Runowska, żona Franciszka Rudzińskiego, zastawiły Andrzejowi Rudzińskiemu swoje części posagowe w dobrach Szempochów, za sumę 100 zł p., pod takimże zakładem³⁹⁹.

5 I 1585 Andrzej Rudziński kwitował Małgorzatę, wdowę po Wawrzyńcu Szempochowskim i Barbarę Runowską, żonę Franciszka Rudzińskiego, z otrzymanych 100 zł p.⁴⁰⁰

23 X 1590 Jakub Rudziński, syn Stefana z Wierzejowa wydzierżawił Andrzejowi Rudzińskiemu, swemu bratu stryjeczemu i jego spadkobiercom dobra swoje oraz siostr swoich Katarzyny i Zofii jak Wierzejów, Wólka Wierzej., Łowiec, ze wszystkimi pożytkami, dworami, kmieciami, czynszami i należnymi pracami tak jak brat jego Stanisław Rudziński owe mu Andrzejowi na 6 lat wydzierżawiał, za sumę 90 zł p.⁴⁰¹

16 II 1591 Jakub Rudziński, syn Stefana, opiekun Zofii z Obór żony Andrzeja Rudzińskiego, zezwolił podopiecznej na załatwienie sprawy 200 zł p., należnej jej od Barbary Cieciszewskiej, wdowy po Stanisławie Rudzińskim, pod warunkiem, że na 4 lata sumę tę spłaci mu jako swemu opiekunowi⁴⁰².

1591 r. Zygmunt III pozwał Stanisława, syna zm. Floriana i Jana, syna zm. Franciszka Zawiszów z Woli Zolwiskiej z instancji Andrzeja Rudzińskiego o sumę 50 zł p. należną mu z rozliczeń z Janem Oborskim⁴⁰³. Sprawa ta miała dalszy ciąg 2 VI 1597, kiedy przesunięto jej termin. Była wniesiona do Trybunału Piotrowskiego⁴⁰⁴.

29 XI 1593 Jakub Rudziński, syn Stefana, ustąpił Andrzejowi Rudzińskiemu kmieciami z synem, siedzącego w jego dobrach⁴⁰⁵.

1 I 1594 Aurelia Czosnowska, wdowa po Stanisławie Ossowskim, zeznała dług Andrzejowi Rudzińskiemu, skarbnikowi czerskiemu, 100 zł p., zabezpieczonego na jej dobrach⁴⁰⁶.

19 I 1594 Barbara, córka zm. Andrzeja Cieciszowskiego, wdowa po Stanisławie Rudzińskim, a obecnie żona Marcina Opackiego, za zgodą męża i braci swoich Floriana i Piotra, zrzekła się na rzecz Andrzeja Rudzińskiego i jego żony Zofii z Obór dożywocia na dobrach Łowiec, Wierzejów i Wólka, przyznanego jej przez Stanisława Rudzińskiego, które posiadała od 10 lat⁴⁰⁷.

19 I 1594 Marcin Opacki przełał na Andrzeja Rudzińskiego i jego żonę Zofię z Obór prawo do pewnej sumy na dobrach Wierzejów, która należała do Stanisława Piaseckiego i przez niego przelana była na osobę Marcina Słupeckiego, który kolejno przełał ją na zeznającego⁴⁰⁸.

19 I 1594 Katarzyna Rudzińska, żona Macieja Głodowskiego, zrzekła się na rzecz Andrzeja Rudzińskiego, posesora dóbr Wierzejów, Wólka Wierz., Łowiec, po Jakubie Rudzińskim, swych dóbr ojczystych i macierzystych⁴⁰⁹.

19 I 1594 Andrzej i Zofia Rudzińscy zeznali o zrzeczeniu się przez Barbarę i Marcina Opackich praw do dóbr Wierzejów, pozostawiając ich w tych dobrach do Wielkiej Nocy, omawiając sprawę zasiewów i przechowywania zbiorów w spichrzu pracownika Zdunika w dobrach Wierzejów pod zakładem 300 zł p.⁴¹⁰

19 I 1594 Andrzej i Zofia Rudzińscy oraz Marcin i Barbara Opaccy skwitowali się nawzajem ze wszystkich czynności pomiędzy sobą zawieranych. Andrzej Rudziński dał Marcinowi Opackiemu pracownika Jana Niesporkowicza z Wierzejowa i kwitował Marcina Oborskiego z sumy 100 zł p.⁴¹¹

19 I 1594 Katarzyna Rudzińska, za zgodą swego męża Macieja Głodowskiego i brata Jakuba oraz brata stryjecznego Stanisława

Rudzińskiego, zastawiła Andrzejowi i Zofii Rudzińskim swoje części w dobrach Wierzejów, Wólka Wierz., Łowiec za sumę 500 zł p.⁴¹²

17 VI 1594 Jakub Rudziński, syn Stefana, kwitował Andrzeja Rudzińskiego, swego brata stryjecznego, z otrzymania części ojczystych i macierzystych w dobrach Wierzejów, Wólka Wierz., Łowiec i Młyny⁴¹³.

7 X 1597 Stanisław Rudziński scedował na osobę swego ojca Andrzeja Rudzińskiego z Łowca sumę 100 zł p. zapisaną mu przez Pawła Cieciszewskiego, syna zm. Pawła⁴¹⁴.

7 X 1597 Andrzej Rudziński wydzierżawił swojemu synowi Stanisławowi część w dobrach Łowiec za sumę 100 zł p. którą od niego pożyczył. Arenda ta ma trwać do 1599 r.⁴¹⁵

7 I 1599 Woźny generalny królestwa zeznał o złożeniu pozwu z instancji kapituły warszawskiej prowizorów i kuratorów szpitala św. Marcina przeciwko Andrzejowi Rudzińskiemu dziedzicowi swej części w dobrach Wierzejów z powodu wycinania drzew w dobrach Mienia, należących do kapituły warszawskiej, wartości 1000 grzywien⁴¹⁶.

7 I 1599 Woźny generalny Królestwa, Stanisław Liaskusz „de Posiadały”, zeznał o złożeniu pozwu z instancji pracowitej Anny, żony Jana Smolnego ze wsi Cegłowa, należącej do kapituły warszawskiej, przeciwko Andrzejowi Rudzińskiemu z Wierzejowa. Pozwany miał zażądać od powódki płacenia bezprawnie cła w wysokości 10 gr od dwóch beczek piwa mińskiego, które powódka zakupiła na użytek domowy. Napaść ta nastąpiła na drodze publicznej blisko Wierzejowa⁴¹⁷.

29 I 1599 Andrzej Rudziński, skarbnik czerski, skwitował Aleksego cieciszewskiego i Małgorzatę Klembowską, małżonków, ze wszelkich należności i zapisów⁴¹⁸.

13 VI 1602 Frederyk Danigiel, kanonik warszawski, kwitował Andrzeja Rudzińskiego, skarbnika ziemskiego czerskiego, i Zofię z Obór z sumy 1000 zł p. zapisanych w 1601 r. na dobrach Wierzejów i Wólka Rosocka⁴¹⁹.

13 VI 1602 Andrzej Rudziński, skarbnik ziemski czerski i Zofia z Obór zapisali Janowi Ługowskiemu połowę swoich dóbr z wyłączeniem dworu w Wierzejowie, za sumę 500 zł p., do wykupienia przez syna Stanisława, pod zakładem 500 zł p.⁴²⁰

Andrzej i Zofia Rudzińscy sprzedali w 1594 r. dobra Rudno „Minor” Bartłomiejowi Grabianka, miecznikowi czerskiemu⁴²¹. W ten sposób w 123 lata po podziale Gościańskich z 1471 r., Rudno „Minor” odeszło z rąk rodziny Rudzińskich. Rudno to, a właściwie wtedy już Rudzienko, wróci do Rudzińskich w 1758 roku.

Wówczas przeszło na syna Bartłomieja Jana Grabiankę, który je sprzedał bratu Bartłomiejowi w 1621 r.⁴²²

W 1633 r. Rudzienko otrzymał Piotr Komoński od swojej matki Doroty z Machcińskich Komońskiej⁴²³. Syn Piotra Jan został wprowadzony do Rudzienia w 1662 r. Jego córki Anna Walicka, Zofia Bromirska i Brygida Czosnowska sprzedały te dobra w 1695 r. Janowi Karczewskiemu⁴²⁴. Przeszły następnie na jego syna Jana Kazimierza. Wdowa po nim zabezpieczyła sumy na Rudzienku, a następnie w 1725 r. zrzekła się dożywocia przysługującego jej na Rudzienku na korzyść syna Józefa. W 1758 r. Michał Karczewski sprzedał Rudzienko Michałowi Rudzińskiemu⁴²⁵.



Rudzienko, dwór, stan obecny.

Andrzej i Zofia Rudzińscy mieli syna Stanisława. Żoną jego była (1601 r.) Zofia Cieciszewska h. Kolumna, córka Stanisława⁴²⁶. Znamy już zapis z 7 X 1597, w którym jego ojciec wydzierżawił mu część w dobrach Łowiec za sumę 100 zł p., którą od niego pożyzył. Arenda ta miała trwać do 1599 r.

29 VII 1594 Jakub Rudziński, syn Stefana, scedował na osobę Stanisława Rudzińskiego, syna Andrzeja, sumę 100 zł p. należną mu od Marcina Oborskiego, stolnika czerskiego⁴²⁷.

11 VII 1596 Stanisław i Zofia Rudzińscy zeznali na rzecz Jana Oborskiego, prepozyta od św. Jerzego w Warszawie należność 400 zł p.⁴²⁸

11 VII 1596 Jan Oborski, prepozyt od św. Jerzego w Warszawie za murami scedował Stanisławowi Rudzińskiemu swoje prawo do dóbr Łowiec, które przypadło mu po Walerianie Oborskim⁴²⁹.

11 VII 1596 Stanisław Rudziński scedował na osobę Jakuba Chudzińskiego sumę zł p. 100. Suma ta wynikała z rozliczeń Rudzińskiego z Marcinem Oborskim, stolnikiem czerskim⁴³⁰.

29 I 1599 Zofia Cieciszewska, córka Stanisława a żona Stanisława Rudzińskiego, za zgodą brata Aleksego i Andrzeja Cieciszewskich, scedowała na męża swój posag⁴³¹.

29 I 1599 Stanisław Rudziński, zapisał żonie Zofii Cieciszewskiej 1000 zł p. na połowie swych dóbr jej posagu i sumę 1000 zł p. „przywianku”⁴³².

29 I 1599 Andrzej Czosnowski, wojski liwski, zeznał, że jest winien Stanisławowi Rudzińskiemu i jego spadkobiercom 500 zł p. płatne na św. Jana⁴³³.

29 I 1599 Zofia Cieciszewska, żona Stanisława Rudzińskiego, kwitowała brata swego Aleksego Cieciszewskiego z otrzymania wszelkich należnych jej dóbr czy sum z ojcowizny. Uprzednio zrzekła się ojcowizny na rzecz brata⁴³⁴.

17 VI 1599 Kasper Oborski kwitował Stanisława Rudzińskiego z Wierzejowa z sumy 50 zł zabezpieczonej na wiatraku⁴³⁵.

21 VII 1599 Krzysztof Podoski, syn Jana, sędziego ciechanowskiego, posesor tenuty Grębiszewo zastawił Stanisławowi Rudzińskiemu pięciu pracowitych osiadłych w jego dobrach oraz 2 1/2 łany gruntu tejże tenuty, a mianowicie grunt zwany Skowronkowski i Bieliński za sumę 400 zł p., wzięte jako pożyczka od Stanisława Rudzińskiego. Stanisław podpisał tę ugodę⁴³⁶.

II. Paweł

Właściciel Rudna „Minor”, a po zamianie z bratem Mikołajem Mikanowa.

Księgi poborowe podały:

1564 r. Rudno Minor Paweł Rudziński zeznaje o zapłaceniu podatku z 3 łanów i 1 zagrodnika⁴³⁷.

Paweł żonaty był z Małgorzatą Trzcinską, h. Ślepowron.

24 VI 1545 Stanisław Szamborski, kanonik warszawski, kwitował Pawła Rudzińskiego z zapłacenienia 100 kop gr. w półgroszkach⁴³⁸.

10 IV 1550 Franciszek Dobrzyniecki pożyczył Pawłowi Rudzińskiemu 2 grzywny monety polskiej pod zastaw dwóch kmieci Grzegorza Sdanka i Stanisława Michalczuka, siedzących na półłankach w dobrach Rudno, do początku roku przyszłego pod zakładem 25 kop gr.⁴³⁹

14 IV 1550 Paweł Rudziński z Rudna winien był 25 kop gr. Franciszkowi Dobrzynieckiemu, cześnikowi czerskiemu i staroście różańskiemu⁴⁴⁰.

31 V 1557 Paweł i Jan bracia Rudzińscy, powodowie, wystąpili przeciwko Mikołajowi swemu bratu w sprawie wykupu części wsi Mikanowa. Po zbadaniu sprawy wojewoda i wiceregent warszawski wydali wyrok na korzyść Pawła i Jana⁴⁴¹.

1 VI 1557 Mikołaj Rudziński założył protest przeciwko braciom Janowi i Pawłowi o niedopuszczenie go do części w Mikanowie. Spór ten powstał po podziale dóbr⁴⁴².

5 XI 1565 Nastąpiła znana nam umowa dotycząca zamiany: Paweł wziął od brata Mikołaja Mikanów, a oddał swoją część na Rudnie. Żona Pawła Małgorzata Trzcinska wyraziła zgodę na tę zamianę, a brat Pawła, Jan, złożył protest przeciwko tej zamianie⁴⁴³.

7 XI 1565 Paweł zeznał o otrzymaniu 55 zł p. na dobrach Mikanów od brata Mikołaja na mocy ugody między nimi⁴⁴⁴.

Z zapisu z 3 VII 1573 wynika, że uprzednio Paweł zastawił pół łanu We Wsi Mikanów, na którym mieszkał pracowity Michał Gagan, swemu bratankowi Andrzejowi, synowi Mikołaja za 50 kop gr. W 1573 Paweł figurował jako zmarły. Andrzej Rudziński,

syn Mikołaja, przelał należną kwotę za Mikanów Stanisławowi Cieciszewskiemu, tenutariuszowi dóbr posażnych Małgorzaty Trzcńskiej, wdowy po Pawle Rudzińskim⁴⁴⁵. W tym samym roku Stefan Rudziński z Wierzejowa miał zastawione przez Pawła Rudzińskiego dwa łany gruntu pustego w Mikanowie za 220 zł p. Należność przekazał również Stanisławowi Cieciszewskiemu⁴⁴⁶.

Boniecki podał, że w 1589 r. część Mikanowa kupiła Dorota Magnuszowska h. Powała, z domu Trzcńska⁴⁴⁷.

III. Jan

Współwłaściciel Rudna „Minor”.

Księgi poborowe wymieniły:

1564 r. Rudno Minor Jan Rudziński zeznał o zapłaceniu podatku z 3 łanów, młyna i 1 zagrodnika⁴⁴⁸;

1576 r. Rudno dominorum Rudzińskich Jan z bratem ojczystym z 6 łanów i młyna⁴⁴⁹;

1588 r. Rudno Rudzińskich Jan Rudziński z 1 łanu⁴⁵⁰.

Jan był żonaty z Anną Gulczewską, h. Prawdzic, córką Jakuba Gulczewskiego.

4 VII 1556 Jan Rudziński z Rudna sprzedał czynsz wykupny w wysokości 2 grzywien polskich, zabezpieczając go na swoich dobrach, za 20 kop gr. wielebnemu Franciszkowi altaryście i psalteryście św. Jana w Warszawie, płatne co roku przez 10 lat na św. Małgorzatę⁴⁵¹.

7 VII 1556 Jan Rudziński sprzedał czynsz wykupny 1 1/2 grzywien polskich kapituł kolegiaty kanoników warszawskich za 15 kop gr. płatne na św. Małgorzatę, zabezpieczony na swoich dobrach⁴⁵².

31 V 1557 Jan i Paweł Rudzińscy, bracia, wystąpili przeciwko bratu Mikołajowi w sprawie wykupu części Mikanowa. Po zbadaniu sprawy wojewoda i wice-regent wydali wyrok na korzyść Jana i Pawła⁴⁵³.



Księga poborowa z 1564 r. wykazująca opłacony podatek ze wsi Rudno Minor przez Jana i Pawła Rudzińskich. ASK I 46 k. 200v.

13 VII 1559 Franciszek, altarysta kolegiaty św. Jana w Warszawie, kwitował Jana Rudzińskiego z Rudna z sumy 20 kop groszy⁴⁵⁴.

5 IX 1564 Jakub Gulczewski z Gulczewa, wojski wyszogrodzki zeznał, że jest winien Janowi z Rudna swemu zięciowi, 400 zł p. jako posag swej córki Anny⁴⁵⁵.

5 IX 1564 Jan Rudziński zapisał na połowie swych wszystkich dóbr sumę zł p. 1100 jako wiano swej żony Anny, córki Jakuba Gulczewskiego⁴⁵⁶.

24 VI 1565 Jan Rudziński założył protest wobec niestawienia się Jakuba Gulczewskiego, który miał mu zapłacić 100 zł p.⁴⁵⁷

1 X 1565 Jan Rudziński i Jakub Gulczewski w imieniu swoim i córki Anny zeznają w sprawie spłaty posagu Anny⁴⁵⁸.

1 IX 1565 Jan Rudziński zapisał posag żony, Anny Gulczewskiej, w wysokości 1100 zł p. na połowie swych dóbr⁴⁵⁹.

8 XI 1565 Jan Rudziński założył protest przeciwko zamianie dóbr przez Pawła i Mikołaja⁴⁶⁰.

23 VI 1568 Jan Rudziński kwitował Jakuba Gulczewskiego, skarbnika wyszogrodzkiego, z sumy 100 zł p. na poczet sumy posażnej 200 zł p., przesuując termin pozostałej sumy⁴⁶¹.

6 XI 1568 Stanisław Radzymiński, dworzanin królewski, zeznał, że jest winien Janowi Rudzińskiemu z Rudna 100 zł p., pod zakładem 100 zł p. i intromisją w jego dobra dziedziczne Poremby⁴⁶².

23 VI 1570 Jan Rudziński przesunął termin zapłacenia sumy 100 zł p. należnych mu od Jakuba Gulczewskiego z dnia św. Jana na dzień św. Stefana⁴⁶³.

29 XI 1577 Sprawa pomiędzy Janem z Rudna a Reginą z Miastkowa wdową po zm. Wawrzyńcu Sempochowskim, i jej

synem Piotrem o najazd wsi Rudno i zabranie żyta o wartości 30 kop gr.⁴⁶⁴

13 III 1579 Jan z Rudna protestuje przeciwko niestawieniu się Andrzeja Rudzińskiego, syna Mikołaja, przed aktami, gdzie mieli zawrzeć ugodę polubowną⁴⁶⁵.

22 II 1582 Jan Rudziński zeznał, że otrzymał od Doroty, córki zm. Pawła Laskowskiego a wdowy po Janie Karniewskim, chorążym ciechanowskim, łaszt zboża. Zboże to miał zwrócić pod zakładem sumy 60 zł p.⁴⁶⁶

1584 r. Maciej Jarocki, syn zmarłego Jerzego z Księstwa Oświęcimskiego, kwitował Jana „de Minori Rudno” i Annę Gulczewską – małżonków, z sumy 500 zł p.⁴⁶⁷

1584 r. Jan „de Minori Rudno” i Anna Gulczewska, małżonkowie, zastawili Piotrowi Cieciszewskiemu, cześnikowi liwskiemu, za sumę 500 zł p. trzy półtanksi zwane półwłoczki folwarkowe: Cichowski, Kubosowski, Ładnowski z kmieciami tam siedzącymi i jednym zagrodnikiem pod zakładem 500 zł p.⁴⁶⁸

2 IX 1594 Woźny generalny Maciej Kędzioracki zeznał, że dokonał intromisji, w dobrach Rudno części Jana Rudzińskiego, Stanisława Mińskiego wojewodę łęczyckiego za dług w wysokości 600 zł p.⁴⁶⁹

Dziećmi Jana i Anny Rudzińskich byli: Florian, Jan, Katarzyna.

Ta trójka wystąpiła w zapisie z 9 IX 1593: Florian, syn Jana Rudzińskiego w imieniu swoim i brata Jana, Łukasz Zbrozek w imieniu swoim i żony Katarzyny Rudzińskiej oraz matki Anny z Gulczewa Rudzińskiej, Franciszek Rudziński, Krzysztof Gluszczyński, Krzysztof Kolbiesz w imieniu swoim i brata Piotra roborują i akceptują intercyzę zawartą pomiędzy nimi⁴⁷⁰.

1. Florian

20 X 1594 Florian, syn Jana „de Rudno Minor”, wydzierżawił Franciszkowi Rudzińskiemu, synowi Stanisława z Borkowa, czterech poddanych, 2 siedzących na półłankach, a 2 na czwartej części, w dobrach Wólka (Chelsth), otrzymanych drogą arendy od Bartłomieja Grabianki, za pewną sumę na okres 2 lat 1595–1597⁴⁷¹.

14 III 1596 Florian, syn Jana Rudzińskiego, przelał na Franciszka Rudzińskiego, swego brata stryjecznego, zapis ze strony Bartłomieja Grabianki, którym ten zastawia mu część w dobrach Chelsth alias Wólka i 4 poddanych⁴⁷².

14 III 1596 Franciszek Rudziński zeznał dług w wysokości 10 kop gr., zabezpieczony na swoich wszystkich dobrach na rzecz Floriana Rudzińskiego i jego spadkobierców⁴⁷³.

W Metryce Litewskiej podany jest popis rycerstwa ziemi czerskiej pod Lwowem 18 X 1621 „Z Powiatu Czerskiego którzy po usarsku we zbrojach z kopijami pokazywali się P. Florian Rudzinsky P. Jan Rudzensky”⁴⁷⁴.

Byli to ww. bracia.

W 1628 r. rozegrał się w tej rodzinie dramat, którego szczegółów nie znamy. Akta sejmikowe ziemi czerskiej podały następującą informację: „Za panem Florianem Rudzińskim aby sprawa o zabicie brata jego rodzzonego przez własną córkę i przez zięcia własnego była bez odwłoki sądzona”⁴⁷⁵. Florian był też wymieniony na sejmiku ziemi czerskiej w 1632 r.⁴⁷⁶

2. Jan

Przytoczyliśmy zapis z 9 IX 1593, w którym Florian występował w imieniu swego brata Jana.

W zbiorach nieświeskich zachował się siedmiostronicowy list Jana Rudzińskiego pisany ze Smolewicz 22 III 1610 do księcia Janusza Radziwiłła. Zaczyna się on: „Po odjechaniu W.Ks.M. Pana mego miłościwego z owych krajów mało co zamieszkawszy w Smolewiczach majątności W.K. Mości gdzieś mi W.Ks.M. z łaski swej leżą naznaczyć raczył puściłem się do Moskwy chcąc się przypatrzeć coby za koniec tak w sprawach Dmirewych jako i rycerstwa, które z nim było w zaciągu w odbranie zastużonego ich doszedł mając wiadomość nanczas od tych którzy pod stolicę w nasze kraje przejeżdżali, że mu się stolica podać miała”⁴⁷⁷.

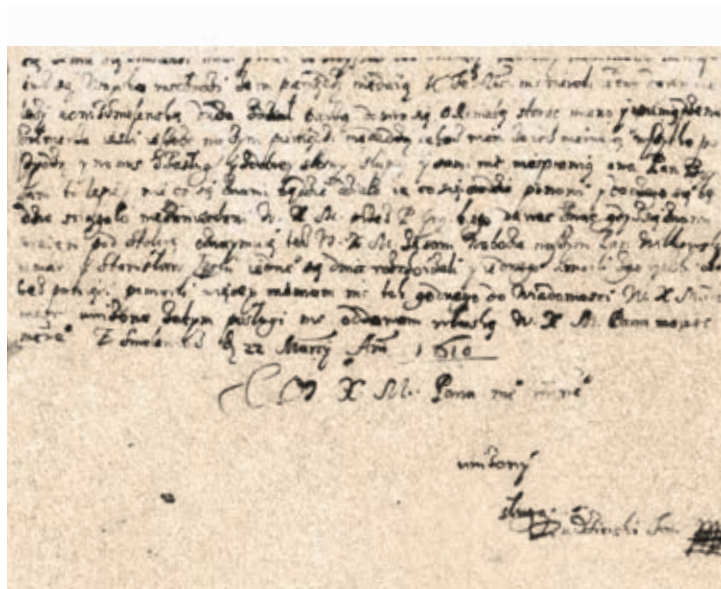
List ten opisuje bardzo barwnie walki pomiędzy samozwańczym Dymitrem a carem Szujskim. Obrazuje też niesnaski w obozie polskim pomiędzy Janem Piotrem Sapiehą i Janem Rożyńskim.

Z pamiętników Samuela i Bogusława Maskiewiczów wiemy, że Jan Rudziński był rotmistrzem w chorągwi Zborowskiego, stacjonującej w 1610 i 1611 r. pod Moskwą, mając pod komendą 126 jeźdźców⁴⁷⁸. Wymieniony jest również w Archiwum Skarbu Koronnego z 1611 roku, w którym podano żołd dla Rudzińskiego rotmistrza i 126 jeźdźców za okres styczeń–kwiecień 1611 r.⁴⁷⁹

W przytoczonym już popisie rycerstwa ziemi czerskiej, odbytego pod Lwowem 18 X 1621, brał udział Jan Rudziński z bratem Florianem. Wymieniony tam jest również z powiatu garwolińskiego „Marcin Rudzinsky”, zapewne bliski krewny Jana⁴⁸⁰.

W księgach ziemskich błońskich są dwa zapisy o Janie:

29 VII 1615 Jan Słoniewski w imieniu Jana Rudzińskiego zakłada protest tzw.



Zakończenie listu Jana Rudzińskiego z 22 III.1610
pisanego do księcia Janusza Radziwiłła. Arch. Ra-
dziwiłłów Dz.V. nr 13448.

żałobę przeciwko Sebastianowi Patockie-
mu, plebanowi stanisławowskiemu o po-
bicie go przez poddanych ze wsi Choiny
z jego parafii⁴⁸¹.

1615 r. Sprawa pomiędzy Janem Ru-
dzińskim a plebanem stanisławowskim
Sebastianem Patockim. Jan Rudziński zo-
stał pobity w karczmie przez „kmiotków”
w czasie „spokojnego picia” w ramach
kłótni o zabranie pnia dębowego. Apelacja
do sądu trybunalskiego.⁴⁸²

1628 r. – zgodnie z informacją sejmiku
ziemi czerskiej, Jan został zamordowany
przez córkę i zięcia⁴⁸³.

3. Katarzyna

Cytowaliśmy ją w zapisie z 9 IX 1593.

Była żoną Łukasza Zbrożka, h. Jasień-
czyk⁴⁸⁴.

IV. Barbara

Występowała jedynie w opisywanej już
sprawie z Magnuszewskimi i Uchańskimi⁴⁸⁵.
Była żoną Franciszka Boglewskiego, h. Je-
lita, syna Jana, dziedzica na Boglewicach,
Osinach, Łęcieszcach. W 1563 r. Boglewski
zabezpieczył jej posag⁴⁸⁶.

V. Stanisław

Właściciel Borkowa i Grzebowilka.
Żoną jego była od 1553 r. Katarzyna Ciołek,
h. Ciołek, córka Stanisława⁴⁸⁷.

15 III 1544 Maciej Falnycz, burmistrz Tar-
czyna, kwitował Stanisława Rudzińskiego,
zarządcę wiel. Pawła Kurszewskiego z ode-
brania 11 kóp gr.⁴⁸⁸

1 V 1544 Stanisław Rudziński, zarządca
w Tarczynie, pozwany przez burmistrza
Tarczyńskiego przed sąd królewski o nie-
zapłacenie 11 kop gr.⁴⁸⁹

24 IV 1544 Jan dziedzic z Grabi oświadczył gotowość przejęcia sumy 2 kop gr. od Stanisława Rudzińskiego, syna zm. Andrzeja z Rudna, zgodnie z zapisem w księgach ziemskich warszawskich, ale Stanisław nie złożył pieniędzy przed aktami ani się nie stawił⁴⁹⁰.

11 X 1544 Uгода pomiędzy Stanisławem Rudzińskim a Maciejem Falnyczem burmistrzem Tarczyna, unieważniająca poprzednie pozwy i skargi o sumy pieniężne⁴⁹¹.

Po śmierci Stanisława, żona jego Katarzyna wyszła powtórnie za mąż za Jana Lipskiego, h. Rogala i miała z nim córkę Annę, żonę Macieja Błędowskiego⁴⁹². Następne zapisy dotyczą Katarzyny. 28 II 1569 Król pozwał Katarzynę Ciołkową z Ostrołęki, wdowę po Stanisławie Rudzińskim z Borkowa, Grzebowilka, a obecnie żonę Jana Lipskiego z instancji Piotra Oborskiego, cześnika warszawskiego, o niewydanie z łasztów zboża jemu należnych⁴⁹³.

24 III 1569 Katarzyna Ciołkówna Lipska zapłaciła vadium sądowe 10 kop gr. z powodu niewydania zboża Piotrowi Oborskiemu⁴⁹⁴.

14 I 1579 Wspomniany jest Stanisław Rudziński, który ongiś zapisał Wawrzyńcowi Rudzińskiemu 50 zł p.⁴⁹⁵

Stanisław i Katarzyna z Ciołków Rudzińscy mieli córkę Annę i syna Franciszka.

1. Anna

Żona Mateusza Zirzeńskiego „de Czyisie”, h. Janina, syna Jana „de Czyisie”. Zapisał on swojej żonie wiano w wysokości 700 zł p.⁴⁹⁶

25 II 1580 Król pozwał Mateusza Zirzeńskiego „de Czyisie” z instancji Andrzeja Rudzińskiego, syna Mikołaja, w sprawie intromisji jego w dobra pozwanego, wynikłej z rozliczeń z Janem Lipskim z Borkowa⁴⁹⁷.

23 II 1581 Mateusz Zirzeński zeznał, że jest winien Andrzejowi z Rudna sumę 4 zł p. płatne na dzień 15 VIII.⁴⁹⁸

8 I 1583 Mateusz Zirzeński „de Czyisie” kwitował Franciszka Rudzińskiego z sumy 134 zł p. Franciszek Rudziński zapisał Mateuszowi Zirzeńskiemu 250 zł p. pewnego długu płatnego na św. Jana⁴⁹⁹.

24 VI 1583 Mateusz Zirzeński zeznał o niestawieniu się Franciszka Rudzińskiego dla zapłacenia sumy 200 zł p.⁵⁰⁰

2. Franciszek

Właściciel Borkowa i Grzebowilka.

Postać to najważniejsza, gdyż jest protoplastą trzech linii, które opiszemy w następnych rozdziałach, m.in. najważniejszej linii senatorskiej.

Żonaty był z Barbarą Runowską, h. Drya, córką Małgorzaty i Hieronima Runowskich z Runowa (gm. Jazgarzew pow. grójec). W księgach grodzkich i ziemskich warszawskich znajdujemy wiele wzmianek o tej rodzinie. Mikołaj z Runowa, stolnik czerski, podpisał dekret mazowiecki przeciwko dysydentom w 1525 r. Stanisław z Runowa, sędzia ziemski ziemi chełmińskiej, posłował w 1632 r.⁵⁰¹

14 I 1579 Mikołaj Milewski, woźny generalny, zeznał o niezapłaceniu 50 zł p. przez Franciszka Rudzińskiego z Borkowa, pozwanego na rzecz Andrzeja z Rudna Rudzińskiego. Rudziński pozew taki złożył na ręce ojczyma Jana Franciszka Lipskiego⁵⁰².

28 IX i 23 X 1581 Król pozwał Franciszka Rudzińskiego i jego matkę Katarzynę Ciołkową, wdowę po Stanisławie Rudzińskim, a obecnie żonę Jana Lipskiego z instancji Andrzeja Suffczyńskiego w sprawie o 600 kop gr. na dobrach Grzebowilk i Borkowo⁵⁰³.

8 I 1583 Mateusz Zirzeński kwitował Franciszka Rudzińskiego z sumy 134 zł p.⁵⁰⁴

8 I 1583 Franciszek Rudziński zapisał Mateuszowi Zirzeńskiemu 250 zł p. długu płatnego na św. Jana⁵⁰⁵.

4 II 1583 Stanisław Kościński z Kośmina zapisał Franciszkowi Rudzińskiemu sumę 600 zł p. długu płatnego na św. Jana, na poczet sumy głównej 1200 zł p.⁵⁰⁶

4 II 1583 Barbara, córka Hieronima Runowskiego, a żona Franciszka Rudzińskiego z Borkowa kwitowała Stanisława Kościńskiego z Kośmina z sumy 700 zł p.⁵⁰⁷

4 II 1583 Franciszek Rudziński zapisał żonie Barbarze posag i wiano w wysokości 800 zł p. na połowie swych wszelakich dóbr⁵⁰⁸.

4 II 1583 Barbara, żona Franciszka Rudzińskiego, dała Stanisławowi Kościńskiemu z Kośmina, swoją część dziedziczną w dobrach Runowo⁵⁰⁹.

24 VI 1583 Mateusz Zirzeński zeznał o niestawieniu się Franciszka Rudzińskiego dla zapłacenia 200 zł p.⁵¹⁰

7 X 1583 Franciszek Rudziński był intromitowany przez woźnego generalnego królestwa w dobra Kośmino Stanisława Kościńskiego z powodu niezapłacenia sumy 60 zł p.⁵¹¹

1 II 1584 Andrzej Rudziński, syn Mikołaja, kwitował Barbarę żonę Franciszka Rudzińskiego z sumy 70 zł p.⁵¹²

1 II 1584 Andrzej Rudziński, syn Mikołaja, zastawił Franciszkowi Rudzińskiemu tenczą swoją Grzebowilk z kmieciami i użytkami za sumę 300 zł p.⁵¹³.

1 II 1584 Małgorzata Jeżewska, wdowa po Mikołaju Szempochowskim, wywianowana na dobrach Szempochowo i Barbara Runowska, żona Franciszka Rudzińskiego, zastawiły Andrzejowi Rudzińskiemu

części posagowe w dobrach Szempochowo, za sumę 100 zł p.⁵¹⁴

1 II 1584 Franciszek Rudziński zastawił Małgorzacie Jeżewskiej, wdowie po Szempochowskim pracowitego Macieja Groła, siedzącego na dobrach Grzebowilk za sumę 20 zł p.⁵¹⁵

5 I 1585 Andrzej Rudziński z Rudna, syn Mikołaja, kwitował Małgorzatę wdowę po Szempochowskim i Barbarę Runowską, żonę Franciszka Rudzińskiego, z otrzymania 100 zł p.⁵¹⁶

5 I 1585 Małgorzata, wdowa po Jakubie Duczka skwitowała Franciszka Rudzińskiego ze 100 zł p. na dobrach Grzebowilk⁵¹⁷.

1586–1587 Barbara Rudzińska, córka zm. Hieronima Runowskiego z Runowa, a żona Franciszka Rudzińskiego z Borkowa po otrzymaniu pełnej satysfakcji z dóbr Runowo od biskupa chełmskiego potwierdziła zapis 4000 zł p. przez biskupa chełmskiego na rzecz sióstr Anny żony Stanisława Kościńskiego i Zofii żony Piotra Jabłońskiego, córek zm. Hieronima Runowskiego i matki Małgorzaty, wdowy po Hieronimie Runowskim⁵¹⁸.

27 XII 1590 Woźny generalny królestwa, Stanisław Trzpiola z Starogrodzkiej Woli, zeznał o złożeniu pozwu ze strony Piotra Suffczyńskiego przeciwko Franciszkowi Rudzińskiemu z Borkowa. Pozew stanowił kolejne wezwanie podczas sejmiku walnego warszawskiego o zranienie Suffczyńskiego przez Rudzińskiego, po zaproszeniu przyjacielskim go do swego domu w Borkowie⁵¹⁹.

9 IX 1593 Franciszek Rudziński, Florian syn Jana Rudzińskiego w imieniu swoim i brata Jana, Łukasz Zbrozek w imieniu swoim i żony Katarzyny Rudzińskiej oraz matki Anny z Gulczewa, Krzysztof Gluszczyński, Krzysztof Kolbiesz w imieniu

Wpis do księgi Donationum Warszawskie z 4 II 1583, w którym Barbara Runowska, żona Franciszka Rudzińskiego z Borkowa kwituje Stanisława Kościńskiego go. Donat. Warszawskie 7, k. 349.

Quidam Kosmiski-Rudzinski

Donatium Rudzinski Runowska

Donatio Runowo Kosmi Rudzins

Wpis do księgi Donationum Warszawskie z 4 II 1583, w którym Barbara Runowska, żona Franciszka Rudzińskiego z Borkowa daje część dziedziczną na dobrach Runowo. Donat. Warszawskie 7, k. 355.

swoim i brata Piotra, akceptują intercyzę zawartą pomiędzy nimi i opatrzoną podpisami Stanisława Warszyckiego, starosty warszawskiego, Stanisława Smieszińskiego pisarza ziemskiego warszawskiego i Krzysztofa Glinieckiego⁵²⁰.

6 VIII 1594 Franciszek Rudziński zapisał żonie Barbarze wiano i posag w wysokości 800 zł p. na połowie wszystkich swoich dóbr⁵²¹.

20 X 1594 Florian Rudziński, syn Jana, wydzierżawił Franciszkowi Rudzińskiemu czterech poddanych, 2 siedzących na 2 półłankach, a 2 na czwartej części w dobrach Wólka (Chelsth) otrzymanych drogą arendy od Bartłomieja Grabianki za pewną sumę pieniężną na okres 2 lat 1595–1597⁵²².

14 III 1596 Florian Rudziński, syn Jana, przelał na Franciszka Rudzińskiego, swego brata stryjecznego, zapis ze strony Bartłomieja Grabianki, którym ten zastawia mu części w dobrach Wólka (Chelsth) i czterech poddanych⁵²³.

14 III 1596 Franciszek Rudziński zeznał dług w wysokości 10 kop gr. zabezpieczony na swoich wszystkich dobrach na rzecz Floriana Rudzińskiego i jego spadkobierców⁵²⁴.

9 XII 1617 Jadwiga Kochanowska, wdowa po Stanisławie Zaleskim kwitowała Franciszka Rudzińskiego z sumy 60 zł p., którą jej mąż pożyczył Rudzińskiemu, a ten zabezpieczył sumę na kmieciu Janie Rozumku ze swej wsi dziedzicznej Grzebowlk⁵²⁵.

W przytoczonym już popisie rycerstwa ziemi czerskiej pod Lwowem odbytego 18 X 1621 jest wzmianka o Franciszku Rudzińskim: „Z pow. Garwolińskiego P. Franciszek Rudzinsky chory y stary na miejscu swym posyła Jana Klukowskiego”⁵²⁶.

Zapewne wkrótce potem Franciszek zmarł.

Franciszek i Barbara z Runowskich Rudzińscy mieli sześcioro dzieci: Adriana, Krzysztofa, Hieronima, Jana, Dorotę, Annę.

Dalszy ciąg naszej historii dotyczyć będzie tylko ww. potomków Franciszka i Barbary.

Zapewne pozostali – współcześni Franciszkowi – członkowie rodziny Rudzińskich z ziemi czerskiej mieli swoją dalszą historię. Wykracza ona jednak poza ramy tego opracowania, tym bardziej że materiały źródłowe dotyczące XVII wieku są bardzo ubogie. Dlatego też w następnym rozdziale przedstawimy jedynie skrótowo informacje na temat różnych członków rodziny Rudzińskich h. Prus III spoza Ziemi Czerskiej, jak i Rudzińskich o odmiennych herbach.

Kończąc historię szesnastowieczną rodziny Rudzińskich, należy stwierdzić, że charakteryzowała się ona dużym rozrostem rodziny, od czasu kiedy pojawił się pierwszy jej członek – Aleksy. Pozostałe trzy linie Jerzego – Jana – Andrzeja, posiadające swoje odrębne dobra. Niestety, główne posiadłości Aleksego zostały przez jego potomków sprzedane. Rudno „Major” kupił M. Turowski, potem P. Ostrowski i Mińscy; Rudno „Minor” Bartłomiej Grabianka; Barcząca Marcin Podoski; Mikanów – Magnuszewska. Pojawiły się wprawdzie nowe włości, dokupione czy stanowiąc posag żon.

Biorąc pod uwagę bilans posiadłości na koniec XVI w., stwierdzamy, że głównie linia Andrzeja utrzymała większe dobra w swych rękach. Wnuk Andrzeja, też Andrzej (syn Mikołaja), był najbardziej przedsiębiorczym. Wprawdzie sprzedał rodzinne Rudno „Minor”, ale odkupił od krewnych z linii Jana, włości Wierzejów i Łowiec. Inny wnuk Andrzeja Franciszek utrzymał

Grzebowilk i Borków i dał podstawę majątkową do późniejszego wzrostu linii senatorskiej Rudzińskich.

Sądząc z przeprowadzonych spraw majątkowych i finansowych większość członków rodziny Rudzińskich była w XVI w. dobrze sytuowana. Zapewne przyczyniały się też do tego małżeństwa w wielu wypadkach z rodzinami stanowiącymi elitę ówczesnego Mazowsza, tak jak to było w XV w. Należy tu wymienić następujące rodziny, zastrzegając się, że nie wszystkie małżeństwa są nam znane: Boglewskich h. Jelita, Bogackich h. Prawdzic, Cieciszewskich h. Kolumna, Drużbiczów h. Juno-

sza, Gólczewskich h. Prawdzic, Oborskich h. Roch, Ru nowskich h. Drya, Trzczańskich h. Ślepowron.

Poza dworna skromnymi urzędami ziemskimi – podstolego warszawskiego i skarbnika czerskiego – żaden z Rudzińskich w XVI w. nie zajmował ważnego stanowiska lub krzesła senatorskiego. Tym bardziej jest to zastanawiające, że posiadali na Mazowszu liczne koligacje, a najbliższą im rodzina, Mińscy, zajmowali w tym wieku wysokie funkcje.

Trzeba będzie poczekać do drugiej połowy XVII w. – wtedy to pierwszy Rudziński zasiądzie na krześle senatorskim.

ROZDZIAŁ V

Rudzińscy spoza ziemi czerskiej



List przypowiedni Dymitra Cara dla Mi-
kołaja Rudzińskiego, rotmistrza, na sto
trzydzieści koni husarskich i żołąd dla nich.

1606 r.

AGAD Zbiory Muzeum Narodowego
nr 731.



Przed opisaniem historii senatorskiej linii Rudzińskich h. Prus III zapoznajmy się z członkami rodziny tego herbu, których trudno umiejscowić oraz z rodzinami, które pieczętowały się innymi herbami.

Paprocki w swoim dziele „Herby Rycerstwa Polskiego” z r. 1584 rozróżnił trzy rodziny Rudzińskich – herbu Prus, herbu Zaręba w Wielkopolsce oraz herbu Rawicz w ziemi Łukowskiej. Powtórzył to za nim Niesiecki, a następnie inni genealodzy⁵²⁷.

J. Krzepela w książce „Rody Ziemiańskie XV i XVI w.” zestawione wg dzielnic podał⁵²⁸:

Mazowsze – Rudzińscy h. Prus III, Wielkopolska – Rudzińscy h. Zaremba, Litewskie – Rudzińscy h. Zaremba, Małopolska – Rudzińscy h. ...n.

W Ziemi Czerskiej występowało trzech Rudzińskich, zapewne herbu Prus III. Pierwszy, to cytowany wyżej Mikołaj Rudziński, rotmistrz, następnie Felicjan, wymieniony przez Niesieckiego z datą 1674 r., podany jako elektor z ziemi czerskiej królów Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1669 r., oraz Jana III w 1674 r.⁵²⁹, trzeci Adrian wymieniony w 1662 r. jako proboszcz Kołbieli i ofiarodawca 1000 zł p. na budowę kościoła⁵³⁰.

Piekosiński w „Herbarzu szlachty witebskiej” podał⁵³¹:

„Rudzińskich familja podług opisania herbarza Niesieckiego tom III fol. 910 na dwa dzieli się domy, jeden Krassowscy z Rudna nazwani Rudzińscy z ziemi Łukowskiej, drugi Orczyków z Rudna Rudzińskich herbu Prus III czyli Nagody, kosa i pół podkowy na wierzchu których półtora krzyża w czerwonym polu, na hełmie nad koroną zbrojna noga z ostrogą klęcząca, w ziemi czerskiej w której familiant Karol Orczyk

Rudziński mając w Ks. Mazowieckim w ziemi ciechanowskiej, w parafii Krzywonońskiej ojczyste dobra Uroczyszczce, Rudno, Kmiecie, nazwane, w nieprzerwanej onych aż do 4 pokolenia zostawał w posesji z którego Maciej Rudziński tentując krescytywy dalszego życia, zbyt posesję po antecesorach w ziemi Ciechanowskiej, a przyjąwszy służbę w wojsku Rzeczypospolitej gwardii koronnej, nienagannie czas długi w onej zostawał. Od którego regimentu gdy się abszytował otrzymał od J.O Xcia Czartoryskiego, wojewody ruskiego en.chef komendanta abszyt z wyrażeniem obywatelstwa onego z ziemi Ciechanowskiej. Nakoniec od tegoż en chef komendanta upodobany, wokowanym był do starostwa Wielizkiego w prowincji Witebskiej, gdzie nad garnizonem tamecznym objawszy komendę, pierwszej na chorąstwo 1746, potem na poruczeństwo 1759 był awansowany. O czym nie tylko instrumenta ale i testimonium J.W. Piaseckiego wojewodzie W.X. Litewskiego 1775 przyświadcza, a jako wiadomy i znajomy tenże J.W. Piasecki o onego obywatelstwie w ziemi Ciechanowskiej rodowitość mu szlachecką przyznaje. Piątego pokolenia metryka 1761 ze szlacheckich rodziców urodzonego syna dowodzi. Takowemi Sądz. Ziemi przeko-nany świadectwami wywodzących się J.P. Orczyków Rudzińskich familją, jako żadnym obiekcją niepodpadającą, nienotowaną, w tymże stanie szlacheckim zostawił”.

Piekosiński, tak jak i Uruski, zaliczyli Rudzińskich, zamieszkałych w ciechanowskim, do herbu Prus III. Należały tam do nich miejscowości Rudno Jeziorowe, Rudno Kosiły i inne w gminie Krzynowłoga Mała koło Przasnysza. W znajdujących się w AGAD ocalałych księgach ziemskich

i grodzkich ciechanowskich jest wiele zapisów traktujących o Rudzińskich. Można by z podanych tam członków tej rodziny ułożyć ciąg genealogiczny tej linii. Sądząc z tego materiału, tamtejsi Rudzińscy stanowili raczej drobną szlachtę. Nie zajmowali żadnych stanowisk znaczących, wymienieni jedynie są jako elektorowie Augusta II w 1697 r.: Adam, Stanisław, Kazimierz, Jan, Bartłomiej, Jacek, Władysław Rudzińscy⁵³².

Inną linią zaliczaną przez Uruskiego do herbu Prus III, jest linia płocka, która posiadała majątek Brelki⁵³³ oraz w mławskim Giednia⁵³⁴. Również w księgach ziemskich i grodzkich płockich można znaleźć wiele o nich zapisów.

Z linii płockiej pochodził Szymon Rudziński, prowincjał zakonu Reformatów. Wiele informacji na jego temat podał O. Anzelm Szteinke, archiwista Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie⁵³⁵.

Szymon Rudziński, urodzony w Płocku, był synem Mateusza i Ewy Rudzińskich. W 1700 r. wstąpił do klasztoru jako Felicjan, w tym samym roku wystąpił. Następnie jako student kolegium jezuickiego w Pułtusku wstąpił w 1701 r. w Szczawinie do zakonu Reformatów Prowincji Wielkopolskiej. Śluby złożył 21 VI 1702 r. Przybrał imię Antoni. Studia teologiczne odbywał w seminarium swojej prowincji. Dwukrotnie wchodził do zarządu prowincji, a przez jedną kadencję sprawował urząd prowincjała (l. 1728–1731). W 1729 r. uczestniczył w kapitule generalnej zakonu w Mediolanie. W czasie pobytu w Warszawie pełnił obowiązki gwardiana (l. 1732–1734, 1737–1738, 1739–1742) oraz kaznodziei (l. 1734–1735). Równocześnie był w latach 1735–1742 archiwistą prowincji. Na tym stanowisku położył duże zasługi przez opracowanie

początkowych dziejów reformatów w Polsce i historii Prowincji Wielkopolskiej oraz sporządzenie 4 kopiariuszy najstarszych dokumentów. Zmarł 13 IV 1744 w Łąkach Bratiańskich.

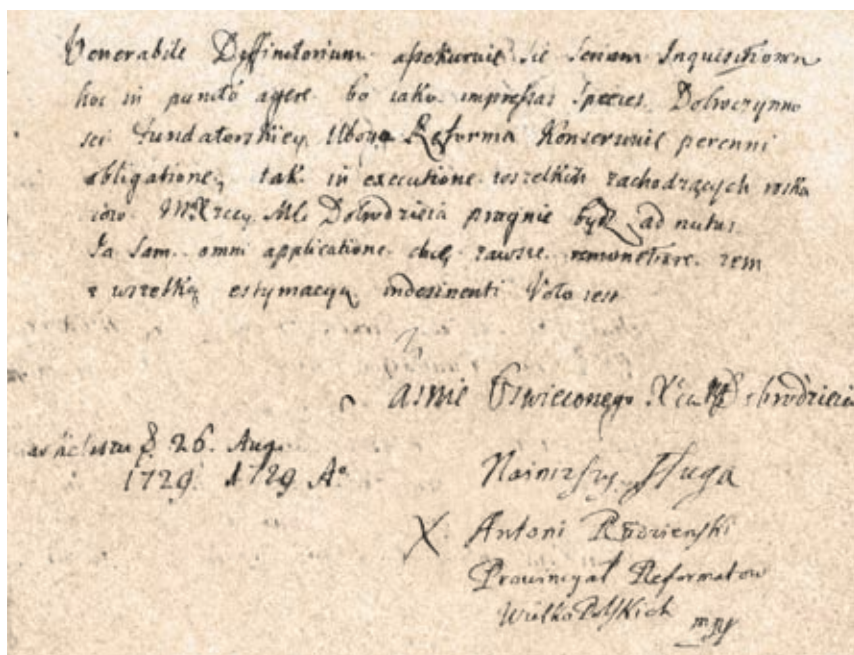
Z późniejszej historii dowiemy się, że o. Antoni namówił Kazimierza Rudzińskiego do fundacji klasztoru reformatów w Siennicy.

W AGAD zachowały się dwa listy o. Antoniego pisane do Michała Radziwiłła.

Z płockiego elektorami byli: Rudziński Szymon – króla Stanisława Leszczyńskiego⁵³⁶, Rudziński Wojciech – Augusta II⁵³⁷.

Spis szlachty Królestwa Polskiego z 1851 r. wymienił: Rudzińscy h. Prus Mikołaj, jego syn Paweł, jego syn Antoni, jego syn Józef, jego syn Franciszek, oraz Rudzińscy h. Prus III – Jan, syn Jakuba i Władysław Piotr, syn Walentego⁵³⁸.

Rudzińscy herbu Zaremba pierwotnie zamieszkali w Wielkopolsce i jak podaje Niesiecki i Uruski przenieśli się na Litwę. Stupnicki podał: „Stanisław mąż wojenny prowadząc żołąd w wojsku litewskim osiadł na Litwie”⁵³⁹. Żychliński zaliczył do tej rodziny Atanazego – biskupa wołosko-bakońskiego (rzymsko-katolicki), mianowanego w r. 1659⁵⁴⁰. Żychliński za datę jego śmierci uznał 1660 rok, co jest niesłuszne. W zachowanych listach Atanazego (w Bibl. Ossolińskich) wymieniony jest rok 1665⁵⁴¹. W Bibliotece Narodowej w Warszawie zachował się starodruk z 1656 roku pt. „Od Nowo Narodzonego Chrystusa Pana Kolęda J.W. Panom... ofiarowana Na kazaniu w Tyszowcach w dzień Trzech Królów Roku Pańskiego 1656 Przez X. Athanazego Rudzińskiego Zakonu św. Franciszka Ojców Bernard.: Conventu Mińskiego Gwardyana, oddana”⁵⁴². Wspomniał o tym kazaniu



Zakończenie listu pisanego przez O. Antoniego Rudzińskiego do Michała Radziwiłła 26 VIII 1729. Arch. Radziwiłłowskie V. nr 13441.

również J.K. Kochanowski w dziele „Dzieje Akademii Zamojskiej”⁵⁴³.

Herbarz Kojałowicza wymienił Walentego Rudzińskiego w powiecie orszańskim i jego synów: Benedykta, Jana, Samuela, Teodora⁵⁴⁴.

Elektorem Stanisława Leszczyńskiego z woj. brzesko-litewskiego był Dominik Rudziński⁵⁴⁵.

Rudzińscy herbu Rawicz mieszkali w ziemi łukowskiej. Stupnicki podał: „Rudziński h. Rawicz w ziemi łukowskiej gdzie Scibor Krasowski pierwszy od dóbr Rudy przyjął nazwisko Rudzińskiego”⁵⁴⁶. Mało jest informacji na temat tej rodziny. Niesiecki wymienił Józefa cześnika łukowskiego, żonatego z Konstancją Radzicką⁵⁴⁷. Jest to omyłka, jak zobaczymy w następnym

rozdziale. Józef należał do rodziny Rudzińskich pieczętujących się herbem Prus III, na co są dowody w rękopisach. Ponieważ jedna i druga rodzina zamieszkiwała ziemię łukowską, łatwo o pomyłkę.

Istnieje szereg Rudzińskich, których trudno jest dopasować do któregoś z wymienionych herbów. Znajdujemy ich w okręgu gnieźnieńskim (może h. Zaremby), gdzie występuje Walenty Rudziński elektor Stanisława Leszczyńskiego z Inowrocławia⁵⁴⁸. Jego żoną była Krystyna Małachowska, synem Józef⁵⁴⁹.

Z okręgu krakowskiego elektorami Michała Wiśniowieckiego byli Bogusław Ludwik⁵⁵⁰. Uruski wspomina o Antonim Rudzińskim, dziedzicu dóbr Leszczyno w Galicji⁵⁵¹.

Ciekawą postacią za czasów Jana III Sobieskiego był Rudziński, dworzanin Hieronima Augustyna Lubomirskiego, wojewody i kasztelana krakowskiego. Wpadł on na trop sprzysiężenia, jakie w porozumieniu z dworem wiedeńskim uknuła pewna grupa magnaterii polskiej⁵⁵².

Jan Sobieski w liście do Lubomirskiej, wojewodziny krakowskiej 6 I 1673 r. napisał: „...życzę wyprawić z nami P. Rudzieowskiego confidowawszy mu wszystkiego. Na siła się nam rzeczy ten tam przyda człowiek; zażyje się go y do Warszawy, jako jeszcze nie będącego w suspicji u tamtych, gdzie ma swe znajomości ludzi”⁵⁵³.

Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskich do dziejów Jana III, opracowane przez dr K. Waliszewskiego, tak opisało tę sprawę: 1678 rok – „Już w kilku depeszach lipcowych znajdujemy wzmiankę o rzekomym sprzysiężeniu stronnictwa lotaryńskiego odkrytem przez zeznanie niejakiego Rudzińskiego (Niesiecki wymienia rodzinę Rudzieńskich) dworzanina Lubomirskich o którym zresztą nie wiemy nic bliższego... Przy depeszy z 24 VII do Ludwika XIV znajdujemy kopie wspomnianego wyżej zeznania; przyczem de Bethume pisze – *J'envoie a Votre Majesté Sire la déposition de Sieur Rudzieński...* – (Przesyłam Waszej Wysokości zeznanie P. Rudzieńskiego). Zeznanie Rudzieńskiego, o którym nie wiemy dokładnie, w którym czasie miało miejsce, brzmi jak następuje: *Déposition de Sieur Rugienyki en présence du Roi de Pologne et Mr. de Béthune et Mr. le Grand d'Enseigne*” (Zeznanie p. Rugienyki w obecności Króla Polski, P. de Béthune i Chorążego Kor.)⁵⁵⁴.

Dalej następuje zeznanie Rudzieńskiego w języku francuskim, które streścimy. W miesiącu maju 1678 r. Rudzieński z dobrego źródła zorientował się, że na dworze w Wiedniu zaczął się spisek przeciwko królowi Polski. Dwa do trzech razy na tydzień jechali na ten dwór sekretni wysłańcy. Jednym z wtajemniczonych był „Verchoeski” (prawdopodobnie Wierzchowski), który w klasztorze Kamedułów pod Krakowem otrzymał całą tajną korespondencję. Dla jego zjednania Rudzieński obiecał mu 500 dukatów i starostwo w zamian, ten poinformował, że przesłał kilka listów do Wiednia od Michała Kazimierza Paca, hetmana w. litewskiego, od Księcia Dymitra Wiśniowieckiego, od Stefana Czarnieckiego pisarza kor. (synowiec hetmana), od Andrzeja Połockiego, wojewody kijowskiego. Z Wiednia przybyło dwóch wysłańców, którzy spotkali się z ww. panami, był też obecny rezydent cesarza. Uchwalono przesłanie na Śląsk zaufanego z pełnomocnictwami celem podpisania ugody. W tymże czasie hetman i pisarz koronny mieli skonfederować armię. Dla poparcia cesarz miał przesłać kilka oddziałów na granicę Śląska. Podano, że Koniecpolski, oboźny wielki koronny miał być generałem konfederacji. Mieli do niej wejść: Andrzej Trzebicki, biskup krakowski, Jan Leszczyński, wojewoda krakowski, Jan Opaliński, wojewoda kaliski, Feliks Potocki, wojewoda sieradzki i rodzina Opalińskich. Cała szlachta Wielkopolska miała sięść na koń. Wezwany miał być książę Karol Lotaryński, aby stanąć na czele konfederacji i obalić króla Sobieskiego. Z pomocą miał przybyć Elektor Branden-

burski, który powinien dołączyć do wojsk litewskich.

De Béthume relacjonował, że Sobieski polecił podkanclerzemu Janowi Wielopolskiemu obserwować spiskowców i wypadki zachodzące na Śląsku. Wg Waliszewskiego „Wiadomości przesłane czy przywiezione przez podkanclerzego potwierdziły snać zeznanie Rudzieńskiego... Bliższą jednak wiadomość o grożącym Janowi III niebezpieczeństwie znajdujemy dopiero w depeszy pana de Béthune z 10 III 1678 r. Depesza ta pisana z Jaworowa do Ludwika XIV zaczynała się *«Les avis que j'avais donnés a Votre Majesté qu'il se formoit icy par les soins de la Cour de Vienne une grande conjuration contre le Roi de Pologne... J'avais envoyé dans mes précédentes dépêches la déposition d'un nommé Rudzieński»*”. (Informacje, które dałem Waszej Wysokości, że utworzył się za pośrednictwem dworu we Wiedniu spisek przeciwko Królowi Polski... Przesłałem poprzednio zeznanie niejakiego Rudzieńskiego.) W dalszym ciągu de Béthume podawał, że Cesarz zaaprobował propozycje odnośnie do wezwania Księcia Lotaryngii i że ten wkrótce ma się udać na granicę Polski i Śląska, aby realizować plan. De Béthume prosił króla, aby udaremnił Księciu Lotaryngii te zamiary. Podawał, że Sobieski zaczynał doceniać grożące mu niebezpieczeństwo. Do Paryża miał być wysłany tajny agent francuski ksiądz Isaac oraz p. Stroński. Mieli oni przekazywać przytłapanie tajne listy. Następnie opisuje, jak ma przebiegać cały spisek. Podawał, że intencją Sobieskiego było zabezpieczenie królestwa, publiczne ogłoszenie spisku

oraz zdemaskowanie dworu wiedeńskiego. Z dalszych relacji Waliszewskiego wynikało, że spiskowcy odroczyli swoje zamiary, a z historii wiemy, że do spisku nie doszło.

W drugiej połowie XVII wieku znajdujemy Rudzińskich w opoczyńskim, jako właścicieli Białaczewa. Ks.J. Wiśniewski w „Monografia Dekanatu Opoczyńskiego” podał: „w 1671 r. w zamczku białaczowskim dn. 12 XII między Antonim na Białaczowie Kochanowskim (Korwin) i Zofią Rudzińską oraz z innymi potomkami następuje dział miasteczka Białaczewa. Do działu należą Sierakowscy. Zofia z Kochanowskich Rudzińska była córką Samuela Kochanowskiego i Anny ze Szczekocin, żona Wawrzyńca Rudzińskiego. Przez nią w 1696 r. Białaczów przechodzi do jej dzieci: Stanisława, Antoniego, Aleksandry, Anny i Ludwika Rudzińskich. Część pozostaje w posiadaniu Olszanowskiego”⁵⁵⁵.

Może ten Wawrzyniec to wspomniany w *Pamiętnikach* Paska: „Mnie tedy deputowano z panem Wawrzyńcem Rudzieńskim, który potem u nas chorągiew nosił”⁵⁵⁶.

20 III 1727 bracia Józef i Kazimierz Rudzińscy sprzedali 1/3 Białaczewa Janowi Małachowskiemu za 16 000 zł p.⁵⁵⁷

W okresie rozbiorów spotykamy Rudzińskich walczących o niepodległość ojczyzny. W wojnie polsko-rosyjskiej 1792 r. w kampanii litewskiej udział brali porucznicy Michał i Jakub Rudzińscy⁵⁵⁸.

W powstaniu kościuszkowskim 1794 r. w bitwie pod Krupczycami „Podpor. 18 regimentu Rudziński śmiertelnie kartaczem raniony, gdy już swe życie chwalebne miał zakończyć, jeszcze swych żołnierzy

zachęcać nie przestawał mówiąc im: Nie trwóźcie się bracia śmiercią moją, słuchajcie oficerów, zostańcie w porządku a pewne zwycięstwo”⁵⁵⁹.

W Grodnie Rosjanie uwięzili szefa gwardii pieszej litewskiej Ignacego Tyzenhausa i jego adjutanta Rudzińskiego⁵⁶⁰.

Rudziński był też i w obozie przeciwnym. Ówczesne gazety podały w r. 1794: „Hetman Kossakowski od warty własnej jak również od całego wojska nienawidziany broniony nie był. Lecz gdy oficerowie przyszli brać go z łóżka w areszt, adjutant

jego Rudziński jeden tylko za obroną Hetmana do pistoletu porywający się w łeb strzelony, Hetman zaś wzięty w areszt i do cekaury zaprowadzony”⁵⁶¹.

Trudne warunki życia pod zaborami powodowały emigrację. W gubernii wileńskiej skonfiskowano majątek Aleksandrowi Rudzińskiemu, który wyemigrował z Królestwa⁵⁶².

Almanach emigracji polskiej z l. 1837–38 i 1847 wymienił następujących Rudzińskich: Alberta, Jana Józefa, Karola, Tomasza we Francji, a Stanisława w Algierii⁵⁶³.

ROZDZIAŁ VI

Trzy linie



Rudzienscij-Floribus odoriferes virtutum ornati nam ficut Deus unum spectabile animal hominem in quo omnia animalia contineret effecit, ita nobilem virum omnes praecedere virtute et in exemplum plebeijs posuit.

Szymon Okolski Orbis Polani 1641 r.

Rudzieński – ozdobienie pachnącemi kwiatami cnoty a jako Bóg stworzył człowieka, niczym wspaniałe zwierze, w którym zawarte są cechy zwierzęce, tak człowieka szlachetnego przez cnoty jako przedłożył nad wszystko i jako przykład dał pospólstwu.



Panegiryk z okazji ślubu Adama Rudzińskiego z Katarzyną Jezierską 1732 r. Biblioteka im. Łopacińskiego Lublin: „Amor sponsus gloriae”

W 1686 r., przed Trybunałem Koronnym w Lublinie, odbywała się sporna sprawa spadkowa pomiędzy rodzinami Rudzińskich i Boguszewskich.

Wymieniono tam wielu członków obu rodzin, co znacznie ułatwiło ustalenie dalszej genealogii rodziny Rudzińskich w XVII wieku.

Odpisy z tej sprawy znajdowały się przed ostatnią wojną w posiadaniu Rudzińskich. Podzieliły jednak los wielu innych dokumentów. Pozostały natomiast dokładne notatki, z których tu korzystamy⁵⁶⁴. Odnalezienie akt tego procesu nie jest możliwe, gdyż archiwum Trybunału Koronnego, przed wojną znajdujące się w Warszawie, uległo spaleni.

Na szczęście pozostało jeszcze szereg innych źródeł i dokumentów, które będą nam pomocne przy dalszej genealogii.

Pierwszym Rudzińskim wymienionym w aktach powyższego procesu był Franciszek, o którym pisaliśmy w zakończeniu rozdziału IV.

Był on synem Stanisława Rudzińskiego i Katarzyny Ciołek h. Ciołek, właścicielem majątków Grzebowilk i Borków. Żonaty z Barbarą Runowską h. Drya, miał dwie córki:

Dorotę zamężną za Albertem Wypyskim h. Grabie z Wypych w ziemi nurskiej⁵⁶⁵;

Annę zamężną za Pawłem Boguszewskim h. Ostoja, synem Stanisława i Małgorzaty Zaleskiej, który w 1628 r. zeznał jej zapis dożywocia⁵⁶⁶; wskutek tego zapisu odbył się wspomniany już proces przed Trybunałem Koronnym,

oraz czterech synów: Adriana, Krzysztofa, Jana, Hieronima. O Krzysztofie brak jest danych, natomiast pozostali utworzyli trzy odrębne linie.

I LINIA ADRIANA

Zamieszkiwał w Ziemi Łukowskiej.

Adrian

Jedyna o nim informacja pochodzi z sejmiku ziemi czerskiej z 1624 r.: „Tenże za Jeg, P. Adrianem Rudzińskim, który wielki uszczerbek na zdrowiu swym cierpi na posłudze Rzeczypospolitej Polskiej podjętej to jest postrzał w głowę, nagrody żeby znał łaskę Króla Jego Mości”⁵⁶⁷. Żonaty był ze Staniszewską, h. Pobóg miał dwóch synów:

Mikołaja – (brak o nim wiadomości),

Pawła – Był elektorem Jana Kazimierza 1648 r., elektorem Michała Wiśniowieckiego z woj. lubelskiego 1669 r., elektorem Jana III z woj. lubelskiego 1674 r.⁵⁶⁸.

W 1674 r. został wymieniony jako stolnik łukowski, a w 1678 r., na sejmiku ziemi czerskiej, jako miecznik czerski⁵⁶⁹.

Występował również na sejmiku ziemi łukowskiej – w 1671 r. wybrany jako deputat do sądu ziemskiego, a w 1673 r. do sądu fiskalnego⁵⁷⁰. W Metryce Koronnej z 28 VI 1656 r. znajduje się zapis o dokonaniu intromisji Pawła Rudzińskiego w dobra wsi królewskiej Dąbrowa w powiecie garwolińskim⁵⁷¹, opartej na podstawie przywileju królewskiego, który poniżej podajemy.

Paweł był właścicielem miasteczka Tuchowicze, leżącego koło Łukow. Miasteczko to otrzymało prawa miejskie w XV w.⁵⁷²

Archiwum Skarbu Koronnego w księgach podatkowych „pogłównego” podaje zestawienie opłacenia podatku za 1674 r. przez Pawła Rudzińskiego, z jego dworu w miasteczku Tuchowicz⁵⁷³.



Dąbrowa, dla Pawła Rudzińskiego. 16 X 1656. PAN
Kraków rkp. 71 2, k. 44.

Paweł żonaty był z Karczewską h. Jasieńczyk. Mieli troje dzieci:

1. Józefa,

cześnika łukowskiego 1686 r., sędziego kapturowego łukowskiego, elektora Jana III z woj. lubelskiego. Niesiecki mylnie zaliczył go do Rudzińskich h. Rawicz⁵⁷⁴. Żonaty był trzykrotnie:

- pierwszy raz z Majanną z Tęczyna Ossolińską, h. Topór, córką Zbigniewa Ossolińskiego, kasztelana czerskiego, i Barbary Iwańskiej h. Pełnia (pierwszym mężem Marianny był Tomasz Junosza Humięcki)⁵⁷⁵;

- drugi raz z Konstancją Radzicką h. Nałęcz, córką Marcina i Zofii Grabianka h. Leszczyc⁵⁷⁶; w 1692 r. Józef i Konstancja Rudzińscy roborowali kontrakt z Ewą z Rudzińskich Rozwadowską (siostra Józefa), odnośnie do dóbr Tuchowicz i Zameczek⁵⁷⁷;
- trzeci raz Kunegundą Rozwadowską h. Trąby, córką Gabryela Rozwadowskiego, podczaszego łukowskiego i Elżbiety Piaseckiej. W 1697 r. Józef roborował intercyzę przedślubną pod zakładem 10 000 zł p. oraz zapisał małżonce 3000 zł p. na dobrach Gozd i Kamionka⁵⁷⁸.

Parochia Tychowicensis		
Tuchowie miasteczko		
Dwor		
Paweł Paweł Stolski Stolski Łukowski ab officio et alio nobilitatis	12	
Czeladz 10 ^{an} mci		
Chowonski Janowi	2	
Nadziela Zuzanna	1	
Sesowski Chastan	1	
Chłopus	1	
Chłopus Dmogi	1	
Kucharski Wolnica	2	
Gordonia	1	
Guclari	1	
Pastuski	1	
Zofia w Brzeźcu Dmogi	1	
Syrena Łosi	1	
Łosi	1	
Musiel w Gd.	1	
Miasteczko		
Miasto obc. 1000 ^{an} 1000 ^{an} 1000 ^{an}	105	105
Łosi	105	105

Księga podatkowa „pogłównego” opłaconego
w 1674 r. z miasteczka Tuchowicz przez Pawła Ru-
dzińskiego, stolnika łukowskiego. ASK I 72 k. 122

Dziećmi Józefa i Kunegundy Rudzińskich byli:

Antoni, wymieniony w księgach ciechanowskich 1739 r. oraz w aktach sejmiku ziemi czerskiej 1721, 1724, 1733 roku⁵⁷⁹. Nie znamy dalszych jego losów.

Teresa 1 v. żona Szymona Chojeckiego h. Lubicz (1725 r.), podstolego ciechanowskiego, syna Jana Chojeckiego i Reginy Oknińskiej. Był on towarzyszem w chorągwi pancernej Kazimierza Rudzińskiego⁵⁸⁰.

W 1733 r. Teresa i Szymon Chojeccy ustanowili plenipotentów⁵⁸¹, a 3 I 1736 potwierdzili dzierżawę dóbr Kuklina, zawartą z Albertem Miecznikowskim, kanonikiem regularnym i prepozytem wieczińskim i kuklińskim⁵⁸². Synem Teresy i Szymona Chojeckich był Józef Kazimierz na Choi i Rządzie Chojecki, miecznik łukowski⁵⁸³.

2 v. żona Macieja Niedziałkowskiego h. Rawicz, cześnika nurskiego, również towarzysza w chorągwi pancernej Kazimierza Rudzińskiego. Ustanowili oni 4 XII 1739 swoim plenipotentem Marka Celińskiego, burgrabiego łukowskiego⁵⁸⁴.

2. Ewę,

– żona Andrzeja Rozwadowskiego h. Trąby, syna Marcina Rozwadowskiego, stolnika łukowskiego (1664 r.), podwojewodzkiego czerskiego (1667 r.)⁵⁸⁵.

Biblioteka im. Ossolińskich posiada zbiór papierów Rozwadowskich, wśród których znajdujemy kilka zapisów o Ewie i Andrzeju Rozwadowskich:

- 1662 r. Olbracht Krasiński, kasztelan Ciechanowski oraz Andrzej Rozwadowski w swym i swej żony Ewy Rudzińskiej imieniem zatwierdzają pod zakładem 1600 fl. kontrakt w Gutowie⁵⁸⁶.
- 1667 r. Andrzej Rozwadowski, syn Marcina, zapisał żonie swojej Ewie z Rudna

Rudzińskiej 4000 zł p. z tytułu odebranego posagu, na wsiach Skrada i Lubka w lubelskim⁵⁸⁷.

- 1668 r. Andrzej z Dąbrownicy Firlej, syn kasztelana lubelskiego, zastawia wsie Skrodę i Lubkę z łąkami w powiecie lubelskim Andrzejowi z Rozwadowa i Ewie z Rudna Rozwadowskim małżonkom w sumie 4000 zł p. na lat trzy⁵⁸⁸.
- 1690 r. Marjanna z Pankracowic Rudzińska, wdowa po Samuelu Rudzińskim, kasztelanie czerskim, zapisała Ewie z Rudna Rozwadowskiej 3000 zł p. na dobrach Wielgolas⁵⁸⁹.
- 1692 r. Józef Rudziński z żoną Konstancją Radzicką oraz Ewa z Rudna Rozwadowska, wdowa po Andrzeju Rozwadowskim roborowali kontrakt względem dóbr Tuchowicz i Zameczek⁵⁹⁰. Andrzej i Ewa Rozwadowscy mieli syna Floriana⁵⁹¹.

3. Zofię – zamężna za Trojanowskim h. Ogończyk. Nie znamy więcej potomków Adriana Rudzińskiego, możliwe, że linia ta w męskim pokoleniu wymarła.

II LINIA JANA

Zamieszkiwała w ziemi łukowskiej

Jan

Ożeniony w 1636 r. z Heleną Dobrzyniecką h. Ciołek, córką Franciszka Dobrzynieckiego i Katarzyny Gołyńskiej⁵⁹². Mieli prawdopodobnie dwóch synów:

I. Wojciecha, elektora Jana Kazimierza z ziemi czerskiej w 1648 r.⁵⁹³

II. Marka, 1648 r. elektora Jana Kazimierza, 1669 r. elektora Michała Wiśniowieckiego, 1674 r. elektora Jana III⁵⁹⁴. W 1673 r.

był miecznikiem czerskim, 1685 r. stolnikiem czerskim, 1688 r. podwojewodzim czerskim⁵⁹⁵.

W Metryce Koronnej z 30 III 1685 jest zapis o nadaniu urzędu miecznika czerskiego, wakującego po przejściu Marka Rudzińskiego na urząd stolnika czerskiego, Jerzemu Bojemskiemu⁵⁹⁶. Na tej podstawie podaliśmy urzędy Marka, które się nieco różnią od podanych przez S. Konarskiego oraz S. Uruskiego⁵⁹⁷.

W aktach sejmikowych ziemi czerskiej Marek Rudziński wymieniony jest:

- 1663 r. „Panu Markowi Rudzińskiemu arendy dalszej czopowego wareckiego proponujemy”⁵⁹⁸. Sprawa czopowego poruszana była również w 1666 r.⁵⁹⁹
- 1668 r. wybór na sejm ziemi mazowieckiej „Marka Rudzińskiego Podwojewodzkiego Czerskiego”⁶⁰⁰. Podziękowanie „za podjęte fatygi koło exekucji” podatku czopowego⁶⁰¹.
- 1670 r. Marek Rudziński podwojewodzi czerski ma zjechać na sądy w Czersku⁶⁰².
- 1674 r. wymieniony Marek Rudziński, miecznik czerski⁶⁰³.
- 1682 r. również jako miecznik czerski oraz delegat na Trybunał skarbowy w Radomiu⁶⁰⁴.

Siedzibą Marka była wieś Mysłów w parafii Wilczyska k. Żelechowa, w ziemi łukowskiej. Przyjrzyjmy się wykazowi podatku „pogłównego” za 1674 r. jego rodziny i służby⁶⁰⁵.

Marek zmarł w 1703 r. Żonaty był z Heleną Staniszewską h. Pobóg. W 1673 r. zapisał żonie dożywocie⁶⁰⁶. Dziećmi Marka i Heleny Rudzińskich byli: Teresa, Ewa, Andrzej. Na wykazie podatku pogłównego wymienieni są jeszcze Jadwiga i Jan. Zapewne zmarli w dzieciństwie.

Teresa 1 v. za Franciszkiem Czyszowskim h. Powała, synem Feliksa i Marianny Gorzeńskiej. W 1676 r. małżonkowie zeznali zapis dożywocia; 2 v. za Janem Czyszowskim h. Powała, synem Marcina i Agnieszki ze Słąnków⁶⁰⁷.

Ewa 1 v. za Mikołajem Łastowieckim h. Laryssa, podstolim bractawskim. W 1687 r. urodziła się im córka Zuzanna. 2 v. za Jakubem Staniszewskim h. Pobóg. W 1695 r. odbył się chrzest ich córki Teresy⁶⁰⁸. Ewa i Jakub Staniszewscy wymienieni są w księgach grodzkich łukowskich⁶⁰⁹.

Andrzej, elektor Augusta II w 1697 r.⁶¹⁰, stolnik bractawski 1713 r. S. Konarski podaje w wątpliwość piastowanie przez niego urzędu stolnika⁶¹¹. Potwierdzeniem przypuszczenia, że faktycznie osiągnął tę godność, może być przytaczany już panegiryk na ślub jego syna Adama, gdzie wyraźnie wymieniony jest jego urząd stolnika bractawskiego⁶¹².

Również w księdze grodzkiej łukowskiej Andrzej Rudziński wymieniony jest jako stolnik bractawski⁶¹³.

Żoną Andrzeja była Salomea Opacka h. Prus III, córka Stanisława Opackiego na Opaczu i Mińsku, wojskiego, a później cześnika warszawskiego i Krystyny Piegłowskiej h. Nałęcz⁶¹⁴.

O Opackich napisał Uruski: „Zamożna w XVII i XVIII w. mazowiecka rodzina, wzięła nazwisko od swego dziedzictwa wsi Opacz, niedaleko Warszawy, w ostatnich czasach pisała się z Mińska i wywodziła się od słynnej rodziny Mińskich, lecz to pochodzenie nieudowodnione”⁶¹⁵. Opaccy mieli dwóch senatorów w rodzie, a w 1797 r. dostali tytuł hrabiowski.

W księgach parafii garwolińskiej Andrzej Rudziński występuje w 1695 r. jako ojciec

Illustris Magnificus Dominus
D. A N D R E A S
R U D Z I N S K I.
Dapifer BRACŁAVIENSIS,
G E N I T O R
Illustris Neosponsi.

Digna Dijs soboles, & Divis digna coronis
Cui vellet posita fors Majestate parumper,
Juppiter esse Parēs. Si non dignissimus æquē
E R U D Z I N S C I A D U M fluitasset sanguine
sanguis.

Sit licet in fastis, Patrio quod Nomine spreto
De Jove Patre satum se se jactaverit olim
Pelæus juvenis, Tibi certò sufficit istud.
Quod Te Patritias implessent Numina cunas
Sors eadē domui Vestræ, quæ Numine natis.
Sic quicunq; sacris propior **R U D Z I N S C I**
U S astris

Hæres Cælorum, superum mirabile pignus,
Pollux aut fortis meliori Nomine Mavors,
Aut Jupiter, dici meruit, vel solus Apollo
Affines tangens pretioso sanguine Divos.
Quàm bene cælestes assumit Nomē honores!
Astra petit meritis Natorum gloria major,
Sors cunas reparat, primo prælustrior ortu
Æternis scribenda polis dat præmia virtus.
Major

Panegiryk na cześć ślubu Adama Rudzińskiego z Katarzyną Jezierską 1732 r. Wiersz poświęcony Andrzejowi Rudzińskiemu, stolnikowi bractwowskiemu. Bibl. im. Łopacińskiego, Lublin: „Amor Sponsus Glorise”.

chrzestny córki Jakuba i Ewy z Rudzińskich Staniszewskich oraz 3 IX 1736 jako ojciec chrzestny wnuczki Marianny⁶¹⁶.

Dziećmi Andrzeja i Salomei Rudzińskich byli:

Domicella – 1 v. za Antonim Przyłuskim h. Ślepowron, podstolim halickim, 2 v. za Józefem Leżeńskim h. Nałęcz, stolnikiem podlaskim, 3 v. za Stanisławem Siennickim h. Roch II, chorążym latyczowskim⁶¹⁷.

Adam Wielądek, a za nim Uruski podali błędnie, że rodzicami jego byli Franciszek i Teresa z Tarłów⁶¹⁸. Jest to zupełnie niezgodne z dokumentami.

Henryk hr. Rzewuski, w wymienionych już pamiętnikach Bartłomieja Michałowskiego wspominał, że w szkole w Lunéville spotykał dwóch Rudzińskich. Wiadomo, że jeden z nich to Michał Rudziński, a drugi może Adam Rudziński?⁶¹⁹

Adam był towarzyszem pancernym w chorągwi Kazimierza Rudzińskiego, w 1731 r. miał funkcję deputata⁶²⁰. Na sejmiku ziemi czerskiej wymieniony był w 1733 r.⁶²¹

Piastował następujące urzędy ziemskie: skarbnik czerski i stężycki, podczaszy stężycki, stolnik stężycki, a 14 VII 1761 został kasztelanem konarsko-łęczyckim. Kasztelania konarsko-łęczycka położona w woj. łęczyckim obejmowała miasteczko Konary w parafii Kąty. Należała do kasztelanii mniejszej, zajmowała 118 miejsce w senacie. Kurier Warszawski napisał: „Z Warszawy 18 VII, J.K.M. P.N.M. wakującą Kasztelanię Konarską po śmierci Imć Pana Karczewskiego Imci Panu Rudzińskiemu Stolnikowi Stężyckiemu...”⁶²² Od 1 IV do 1 VII 1762 Adam był rezydentem do boku J.K.M.⁶²³

Z czasów służby w chorągwi pancernej zachowały się dwa zapisy w księgach ciechanowskich:

27 X 1731 Urząd Grodzki stwierdził u Mariana Pieńkowskiego, sługi Michała Pili-chowskiego, towarzysza pancernego chorągwi Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czerskiego i pułkownika, rany krwawiące pod prawym okiem, o które w imieniu Adama Rudzińskiego, towarzysza i deputata tej chorągwi obwinia służących Feliksa Nankwaskiego, miecznika zakroczymskiego⁶²⁴.

29 XII 1731 Franciszek Piszczatowski, profesor filologii kolegium pułtuskiego, protestuje przeciwko Adamowi Rudzińskiemu, skarbnikowi stężyckiemu, towarzyszowi pancernemu chorągwi Kazimierza Rudzińskiego o nadmierne i bezpodstawne wybieranie żywności z dóbr Wronowce, Maleczy i Rutki. Pobór został już uprzednio wydany poborcy skarbowemu⁶²⁵.

Adam był właścicielem dóbr Sulbiny koło Garwolina, gdzie mieszkał.

W księgach parafialnych Garwolina występuje: 7 XI 1734 r. jako ojciec chrzestny córki Mikołaja Dłużewskiego, 4 II 1738 jako świadek na ślubie Joanny Łastowieckiej⁶²⁶.

W sprawach majątkowych zachowały się dwa zapisy z 1744 r. w księgach łukowskich: Adam z Mińska, podczaszy stężycki, syn zmarłego Andrzeja i Stanisław Columna Siennicki, chorąży latyczowski, w imieniu swoim i Domicelli z Rudzińskich 1 v. Przyłuskiej, podstoliny latyczowskiej, 2 v. Leżyńskiej, stolnikowej czernichowskiej, a obecnie Siennickiej, zeznają o zawarciu ugody w sprawie posagu z dóbr ojczystych i macierzystych po Salomei z Opackich, należnego Domicelli Rudzińskiej. Sprawa dotyczy dóbr Rowy⁶²⁷.

Jan Franciszek Jezierski, miecznik liwski, zadość czyniąc ugodzie z 15 IV 1744 pomiędzy nim a małżonkami Rudzińskimi, podczaszymi stężyckimi, zapisał czynsz wykupny 7 od sta na rzecz klasztoru karmelitanek

i przeoryszy Eufrasii Mężyńskiej, sumę 3000 zł p. na dobrach Sulbiny Adama Rudzińskiego, podczaszego stężyckiego⁶²⁸.

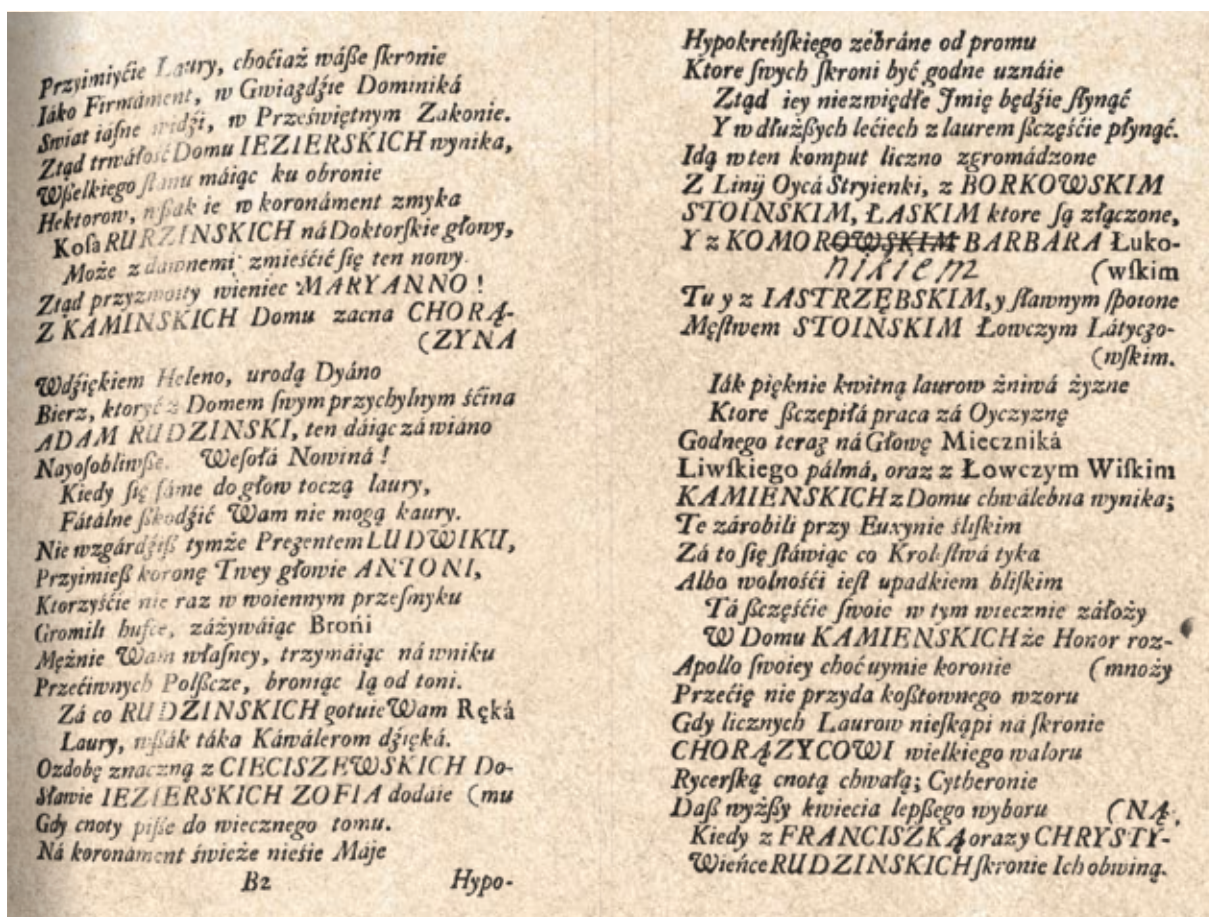
W 1732 r. Adam ożenił się z Katarzyną Jezierską h. Nowina, córką Franciszka Jezierskiego, chorążego łukowskiego i Marianny Kamieńskiej h. Rawicz⁶²⁹.

Rodzina Jezierskich wzięła nazwisko ze wsi Jezioro, koło Warszawy. Miała w rodzie jednego senatora Jacka Jezierskiego, kasztelana łukowskiego. W 1801 r. otrzymała w Galicji tytuł hrabiowski, przyznany w Rosji w 1849 r.⁶³⁰ W XIX wieku byli właścicielami Mińska Mazowieckiego.

Z okazji ślubu Adama z Katarzyną Jezierską wydany został w 1732 r., przez szkołę oo. Pijarów w Łukowie, panegiryk na cześć młodej pary i ich rodzin. Starodruk ten wymieniony jest u Estreichera pt. *Amor Sponsus Glorise*, bez podania, w jakich zbiorach się znajduje. Po długich poszukiwaniach starodruk ten odnaleziono w Bibliotece im. Łopacińskiego w Lublinie. Podzielony jest na dwie części – łacińską na cześć Rudzińskich i polską na cześć Jezierskich⁶³¹.

Poniżej fotokopie dwóch pierwszych stron oraz strony 7 i 8 panegiryku.





Adam zmarł 1765 roku. Kasztelanę konarsko-łęczycką przydzielono 15 III 1765 Sebastianowi Wyżyckiemu, kasztelanowi konarsko-kujawskiemu⁶³².

W księdze chrztów garwolińskich wymieniono następujące dzieci Adama i Katarzyny Rudzińskich:

3 IX 1736 Marianna Victoria, chrzestni Andrzej Rudziński i Felicjanna Czyszowska; informacje o niej podajemy poniżej.

V 1741 Jan Nepomucen Antoni, chrzestni Franciszek Łastowiecki i Krystyna Jezierska; brak dalszych informacji o nim, zapewne zmarł wcześniej.

16 XII 1742 Antonina Victoria, chrzczona w domu z wody; wymieniona dalej jako matka chrzestna 22 XI 1767.

Adam i Katarzyna mieli również córki: Salomeę i Franciszkę⁶³³.

Również w księgach parafialnych garwolińskich wystąpiła jako matka chrzestna w 1738 r. Katarzyna, żona Adama: „Katarzyna Rudzieńska Pocillatrice Stenzycensi de Aula Sulbinensi”⁶³⁴.

Salomea, zamężna 18 II 1752 za Antonim Duczymińskim h. Rogala, stolnikiem nowogrodzkim, dziedzicem Cieszkowa i Szczytów, synem Kazimierza Duczymińskiego

łowczego nurskiego i Elżbiety Cieszkowskiej kasztelanki liwskiej. W 1766 r. nabył majątek teścia Sulbiny oraz Gorazdy⁶³⁵.

Przedstawiamy niżej barwny opis ślubu i wesela dwóch par, odprawionego w Pogorzeli przez stryja Adama, Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czerskiego. Pierwsza para to wyżej wspomniana Salomea i Antoni Duczymińscy, a druga – „na prędcie ustalona” – hrabianka Ostro-róg (bliska krewna Rudzińskich) i Józef Bielski. Oddajemy głos Kurierowi Polskiemu z 1752 r.⁶³⁶

„Z warszawy 22. Febr. W przeszły piątek, to jest 18 praes. Imć X, Szeptycki Sufragan Łucki, Imć Pan Rudziński Kasztelan Czerski i Ichmć Panowie Bielscy Starostowie Rabsztyńscy stanęli tu po zakończonych w Pogorzeli dobrach Imci Pana Kasztelana Czerskiego karnawale i odprawionych dwóch aktach weselnych, gdzie d.8 ejusdem z Rusi powrócił P. Kasztelan Czerski któremu we Lwowie odezawszy się z konkurencją o przyjaźń Jeymości Panny Hrabianki Ostro-róg Kasztelanki Zakroczymskiej Imć Pan Józef Bielski Starosta Rabsztyński, zaraz zanim w tutejszy wybrał się kraj i nazajutrz stanął w Pogorzeli, a mając mocno inklinowane do Jemci Panny Kasztelanki serce, życzył w sobie jaknajprędszego w zamysłach swoich sukcesów i końca, jakoż za staraniem i interpozycją godnych Przyjaciół, determinacja Aktu Ślubnego na wtorek ostatni zapust nastąpiła. Tandem z Międzyrzecza Imć. X. Szeptycki Sufragan Łucki in tractu drogi nadjechał, Imci X. Turżańskiego Opata Uniejewskiego na noclegu w Kątach u Imci Pana Orlewskiego Vice Instygatorowicza Kor.: Siostrę tegoż Imć X. Opata za sobą mającego, skąd obadwa przybyli do Pogorzeli,

gdzie już zastali znaczną liczbę gości na weselu dawniej ułożone w same ostatki determinowane Jeymości Panny Salomei Rudzińskiej Podczaszanki Stężyckiej z Imcią Panem Antonim Duczymińskim Łowczym Nurskim S.P. Cieszkowskiego Kasztelana Liwskiego, a przeszłego terażniejszej Jeymości Pani Kasztelanowej Czerskiej Męża wnukiem zaproszonych. Tam tedy zacząwszy od soboty kontynuował się karnawał przy ustawicznych balach in numesissima frequentia godnych Dam i Kawalerów z różnych stron sąsiedztwa zgromadzonych, przy codziennym w maszki, tak przez Ichmościów P.P. Officyerów Regimentu Karabinerów i Imci Pana Graffa Brühla, jako też przez domową kompanie przebieraniu się przy iluminacji całego pałacu tam ad intra quam ab extra. W ostatni wtorek zaś nastąpiły te obadwa wyżej wyrażone śluby, które Imć X. Szeptycki Sufragan Łucki Pontificater ubrany dawał in assistentia wszystkich przytomnych przyjaciół i gości, zaczęły się zatym ceremonie w tańcach aktom takowym przyzwoite po których nastąpiła solenna kolacja w kilku wielkich stołów gęsto osobami i potrawami zasadzonych podczas których spełniono zdrowia tego dwojakiego niespodziewanego i spodziewanego małżeństwa, oraz skoligowanych Familii, armaty rzęsistym hukiem ogłosiły, po skończonej kolacji zaczęta od kilku dni ochota i tańce, przy zupełnym wszystkich ukontentowaniu dopiero we szrodę wstępną o godzinie 7 z rana koniec swój wzięły. Praesentes w tej kompanii znajdowali się X. Hieronim Szeptycki Biskup Salduceński Sufragan Łucki, Imć X. Turżański Opat Uniejewski, Ichmść P. Hrabina Ostrorogowa Zakroczymska, Niszczycka z synami, Raciążka

Kasztelanowe, Jeymość Pani Wodzińska Podkomorzyna Liwska z synami, Jeymość P. Rzewuska Chorążyna Łukowska z córką, Imć P. Cieszkowski Starosta Błotnicki z Jeymością swoją, Ichmość Panowie Rudzińscy Podczaszostwo Stężyccy z córką i wielu innych Województwa Mazowieckiego dystyngowanych Urzędników i Dam. Na koniec Imć Pan Marszałek Wielki Koronny z Otwocka przybył, który kontrakty neo sponsorum podpisał. Imć P. Kasztelan Czerski zaś z Imcią X. Szeptyckim Suffraganem Łuckim i Ichmćmi PP Starostami Rabsztyńskimi post roborationem intercyz ślubnych acticationem tranzakcji eo nomine zaszyłych w grodzie tutejszym, oraz prezentowali się Ichmość tu przytomnych. d. 21 praes. powrócili stąd do Pogorzeli”.

Dziećmi Duczymińskich byli: Anna Barbara, Edward Onufry, Józef Jan Nepomucen, Onufry Edward⁶³⁷.

Franciszka Justyna, ochrzczona 4 XI 1739 W dniu 26 VI 1765 wstąpiła do Zgromadzenia Panien Kanoniczek w Warszawie jako 34 z rzędu. Pozostała tam do śmierci (po 1787 r.)⁶³⁸.

S. Konarski w książce pt. *Kanoniczki Warszawskie*, wydanej w 1952 r. w Paryżu, opisał dzieje tego zgromadzenia.

Twórczyni tego zakonu Antonina z Zahorowskich Ordynatowa Tomaszowa Zamoyska tak ujęła swoją intencję: „...aby damy narodu polskiego i prowincji do korony polskiej należących, zacnie urodzone, do życia zakonnego powołania nie mające, postanowienia zaś w małżeństwie tak prędko, albo wcale mieć nie chcące, mogły z chwałą Pana Boga z honorem swoim i domów swoich w tem zgromadzeniu życie bogobojne, pobożne i prawdziwie chrześcijańskie prowadzić; tudzież

sposobić się i doskonalić w cnotach i przymiotach, wszelkiemu przeznaczonemu ich stanowi pożytecznych, nie obligując się do klauzury zakonnej, ani sobie drogi przystojnego w małżeństwie postanowienia nie zawierające, a w cnotach chrześcijańskich zwłaszcza płci i urodzeniu swemu przyzwoitych, pilno się ćwiczyć. Dlatego to zgromadzenie nie będzie miane ani zwane klasztorem, lecz wiecznemi czasy będzie pod tytułem zgromadzenia albo kapituły Kanoniczek świeckich, od Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Matki Boskiej”⁶³⁹.

Instytucja, z której wzięła wzór, to odwieczna kapituła Kanoniczek w Remiremont w Lotaryngii. Przy zakładaniu kapituły, jej organizacji i układaniu statutu pomagał ordynatowej Andrzej Stanisław Załuski, biskup krakowski i kanclerz wielki koronny.

W dniu 6 lipca 1742 r. biskup Załuski odstąpił ordynatowej posesję w Warszawie zwaną Marywilem (okolica Placu Teatralnego). Posesja ta posiadała pałac i kaplicę fundowaną przez królową Marię Kazimierę, ówczesną właścicielkę tej nieruchomości. Ordynatowa wniosła na Marywile kilka budynków i zapewniła Zgromadzeniu nieograniczoną pomoc z własnej szkatuły, a po swoim zgonie zapisała sumę 200 tys. zł p. na dobrach Nowodwór i 62 tys. zł p. na dobrach Lipka koło Warszawy.

18 IX 1744 został podpisany przez ordynatową statut. Zainstalowano też przyszłą kapitułę w osobie Zofii Gałęckiej, wojewodzianki poznańskiej i czterech panien: Joanny Dzieduszyckiej, Marii Nowosielskiej, Specjozy Szembek, i Elżbiety Barbary Krasińskiej. Dnia 10 XI 1744 August II zatwierdził przedłożoną sobie

ustawę zgromadzenia. W dniu 2 V 1745 uroczystie obrano kapitułę zgromadzenia, a na jej czele pierwszą ksienią w osobie Zofii Gałęckiej.

Warunkami, które decydowały o przyjęciu kanoniczek było, poza wolą kapituły, narodowość polska i ukończenie 15 lat. Kandydatka musiała dowieść swojego szlacheckiego pochodzenia z trzech pokoleń po ojcu i matce, „Umysł mieć stateczny i obyczaj dobre”. Po przyjęciu przez kapitułę odbywał się roczny nowicjat, po czym następowało składanie uroczystej przysięgi posłuszeństwa ksieni: stosowania się do przepisów zgromadzenia oraz zobowiązanie nieopuszczania zgromadzenia, chyba przez wstąpienie do klasztoru o ścisłej regule, lub wyjście za mąż. Każda z kanoniczek miała sobie powierzoną jakąś funkcję zgromadzenia. Miały prawo brać udział w życiu społecznym i towarzyskim, nie mogły jednak wychodzić inaczej jak we dwie i przyjmować mężczyzn bez świadków i tylko w przeznaczonych na ten cel salonach w apartamencie ksieni.

Ordynatowa ustanowiła równocześnie instytucję „panien drugiego chóru” w liczbie ośmiu. Warunkiem przyjęcia było z metryki wynikające szlachectwo po ojcu i matce i skończone 20 lat, przy odpowiednich zaletach charakteru.

Po złożonych przez kanoniczkę przyrzeczeniach, ksieni wręczała jej płaszcz, welon i order.

W parę lat po powstaniu zgromadzenia, w 1747 r., umarła ordynatowa Zamoyska, a 24 II 1748 ksieni Zofia Gałęcka. Następną ksienią była Zofia Teresa Komorowska⁶⁴⁰.

„Kurier Polski” z 1748 r. donosił z Warszawy 20 marca o elekcji ksieni Kanoniczek po śmierci Gałęckiej: „powinszowania

i wizyty Jejmość Panna Elekta (Zofia Komorowska – przyp. WR) odbierała i najpierwej J.W. Wojewoda Mazowiecki y Imć P. Kasztelan Czerski (Kazimierz Rudziński – przyp. WR), przybył, dziękując Kapitulę całej, że ten Urząd należący do Imienia ich Konferowali”. Obecna była też „Ichmść Rudzińska Czerska” (Antonina żona Kazimierza – przyp. WR)⁶⁴¹.

„Kurier Polski” z 1749 r. donosił z Warszawy 25 czerwca o wprowadzeniu 8 kanoniczek „in assistentia Pani Kasztelanowej Czerskiej” (Antoniny Rudzińskiej – przyp. WR)⁶⁴².

W 1819 r. car Aleksander I zatwierdził akt zmiany – za Marywil zgromadzenie otrzymało kościół św. Andrzeja przy ul. Senatorskiej i okalające go gmachy położone między Ratuszem a ul. Bielańską.

W 1944 r. w czasie powstania warszawskiego, z siedziby Panien Kanoniczek pozostały gruzy.

Od 1744 r. do 1944 r. było 110 kanoniczek, z czego 48 wyszło za mąż, 45 zmarło w zgromadzeniu, 4 wstąpiły do zakonów o ścisłej regule. Ksieniami były: Zofia Gałęcka, Zofia Komorowska, Anna Zakrzewska, Marcela Walknowska, Teresa Karśnicka, Adelajda Dunin, Humbelina Morzkowska, Halina Cieciszowska, Julia Dąbska, Jadwiga Załęska, Elżbieta Mycielska, Elżbieta Szymanowska. Dnia 13 sierpnia 1944 r. skład kapituły był następujący: Ksieni Elżbieta Szymanowska, kanoniczki: Zofia Ośmiałowska, Irena Krasicka, Róża Łubieńska, Maria Magdalena Łubieńska, Anna Breza, Maria Immakulata Łoś, Jadwiga Glińska, Anna Rostworowska⁶⁴³.

Dopełnienie wiadomości o kanoniczkach znajdujemy w korespondencji Antoniny Rudzińskiej, żony Kazimierza

Rudzińskiego, kasztelana czerskiego. List pisany z Warszawy 10 V 1742 do Anny ks. Radziwiłłowej:

„Pani ordynatowa wdowa tu siedzi, czeka na ks. kanclirza koronnego dla fundacji kanoniczek, która się ta fundacja wszystkim podoba tylko l'Abesse panna Gałęcka nie wiem czy będzie umiała ją utrzymać”⁶⁴⁴.

List pisany z Warszawy 31 III 1743 do Anny ks. Radziwiłłowej:

„Pani ordynatowa wdowa tu zjechała dla kończenia fundacji kanoniczek”⁶⁴⁵.

List pisany do Andrzeja Stanisława Załuskiego:

„Proszę abyś tam niebawiąc zjechał do Marywili do Kanoniczek i był przytomny wywodzenia herbów, może która co nie rozumie to jej wytłumaczysz i prędeż to będzie, gdyż nie bawiąc stamtąd do Księcia Imci Podkanclirzego pójdę z temiż papirami i tam by ja WM Pana chciała mieć przytomnego tylko go nie śmiem fatygować. Jeżeli by Panny Kanoniczki chciały odwłuczyć i wprzód dziś zaczynać od ugody z bratowo Ksieni nieboszki o którą WM Pan masz być proszony, to te zgode do jutra odłożyć. Akta by jaknajprędeż wyprowadzać, gdyż już szlachta dziś odjeżdżają. Łasce to mego oddaje Dobrodzieja, a jeżeli tam masz WM Pan któro u siebie Enalloijo Panny Komoroskiej to poszukaj i przysyłaj, bo u mnie jedna tylko, a druga z wykonotowaniem papirów u WM Pana ma być, więc o nią proszę”⁶⁴⁶.

Marianna zamężna za Kazimierzem Wykowskim h. Jastrzębiec, synem Jana Wykowskiego i Agnieszki Zabielskiej⁶⁴⁷. Był on stolnikiem czerwonogrodzkim, 6 I 1769

mianowany kasztelanem wyszogrodzkim, pułkownik husarski 1763 r., starosta niechorowski 1762 r., kawaler orderu św. Stanisława 1762 r.⁶⁴⁸ Wysłany był w 1759 r. do Grodna, do rozeznania krzywd i pretensji obywateli polskich wskutek przejścia wojsk rosyjskich do Niemiec w czasie wojny 7-letniej. Gdy ta komisja nie doszła do skutku, gdyż nie zjawił się komisarz ze strony rosyjskiej, Wykowski utworzył drugą komisję w 1761 roku w Toruniu, która trwała 6 tygodni⁶⁴⁹.

Wykowski przez dłuższy okres żądał wynagrodzenia za te swoje prace. W jego imieniu wystąpił w 1762 r., na radzie senatu, Michał Rudziński, wojewoda mazowiecki mówiąc: „Imci Pana Wykowskiego Stolnika Czerwonogrodzkiego prace, trudy i expensa na Komisji Grodzieńskiej i Toruńskiej podjęte, szukają sprawiedliwej nagrody w szacunku łask Pańskich”⁶⁵⁰.

Wspomina o tym również napis łaciński na pomniku marmurowym Wykowskiego, umieszczonym w kościele w Wojciechowicach, koło Ćmielowa, gdzie jest pochowany. Podajemy napis ten w tłumaczeniu polskim: „Tu leży Kazimierz Zak na Wykowie Wykowski, kasztelan Wyszogrodzki, Starosta Niechorowski (w Kijowskim) Kazimierski, pułkownik wojsk koronnych, kawaler orderu św. Stanisława, pochodzący z rodu Borutów, traktu Kaliszowskiego, i innych dóbr całkowity dziedzic, połączony małżeństwem z Marjanną z Rudnickich, kasztelanówną Łęczycko Konarską, z którą za błogostawieństwem niebios miał dwóch synów Ignacego i Grzegorza. Sam zaś poświęceniem się dla sprawy Rzeczypospolitej pomyślnie wypełniał różne nieśmiertelne prace, szczególnie dwie państwowe komisje: do Grodna i Torunia

w sprawie z Moskwą, połączone z wielkimi własnych funduszków wydatkami; wskutek niesłusznego rozrządzenia Senatu i Ministerium, doznawszy zawodu w obietnicy Naj. Augusta III króla polskiego, danej mu na piśmie na otrzymanie stosownej nagrody, ma nadzieję otrzymać takową od Króla Królów, a jako człowiek grzeszny oddając ciało swe ziemi, woła i błaga: Grzesznicy nawróćcie się do Boga i pomnijcie o błagającym was wszystkich, a osobliwie wdzięcznych następców o Ojczyznę Naszą, Zdrowaś i pobożne westchnienie. Żył przy zmiennym losie lat 73, spoczął w Panu 13 sierpnia R.P. 1777-go”⁶⁵¹.



Wojciechowice – tablica w kościele ku czci Kazimierza Wykowskiego, kasztelana wyszogrodzkiego, męża Marjanny Rudzińskiej (wymieniona jest pomyłkowo jako „Mariannae de Rudnickie”). Stan obecny.



Wojciechowice – kościół z 1362 r. – pod wezwaniem św. Wojciecha. Stan obecny.



Portret Kazimierza Wykowskiego, kasztelana wyszogrodzkiego, dawniej umieszczony nad ww. tablicą. Repr. Dekanat Opatowski, ks. Jan Wiśniewski.

Pomimo tych zawodów w wynagrodzeniu za komisje Wykowski był zamożny. Metryka Koronna pod datą 15 XI 1754 podała, że Henryk hrabia na Ocieszynie Brühl, generał artylerii konnej, minister ks. Saksonii i Anna Maria de Collokrat, małżonkowie, kwitowali Kazimierza Wykowskiego, stolnika czerwonogrodzkiego, z sumy 100 000 zł p.⁶⁵²

W książce o ks. G. Baudouin podał ks. Śmidoda: „Pierwszego czerwca tego roku darował mu Kazimierz Wykowski, stolnik czerwonogrodzki i starosta niechorowski 5000 zł p. z tym by pieniądze te, zapisane na dobrach, przynosiły szpitalowi stały czynsz”⁶⁵³.

Kazimierz Rudziński, wojewoda mazowiecki, w liście z 26 XI 1757, pisanym do ks. Michała Radziwiłła wstawiał się za Wykowskim: „Imć Pan Wykowski stolnik czerwonogrodzki wnukę moją rodzoną za sobą mający, że jest *ex continguitate* dóbr Dochrebiszcz w gruntach wioski Motczanówki dożywociu swojemu od J.O. Księcia Lubomirskiego Podstolego przez imć P. Pułkownika Motowidła i gubernatora pohrebiskiego inkwietowany, którzy to ludzie J.O. W. Księcia Dobrodzieja w przeszłym i terażniejszym roku z liczbą Kozaków najechawszy grunta od lat kilkunastu pacifice zażywane przez Imć. P. Wykowskiego. Zboża z nich zabrali, administratora zbili *et alia violentiarum genera* poczynili, szuka przez usilną moją terażniejszą instancją łaski i zwykłej J.O.W. Księcia Imć. Dobrodzieja kompasji, ażebyś nad tą krzywdę jego *commiserari* raczył i najdalej takowych wiolecji malitiam rozkazem pańskim *animare* nie ubliżał”⁶⁵⁴.

Wykowski posiadał w Warszawie na Nowym Świecie nieruchomość. W protokołach rewizji wymieniono: „Nowy Świat

1314 kamienica murowana, 2 piętra, officyna murowana, wozownia, izba, stajnie”⁶⁵⁵.

Od spadkobierców swego teścia Adama Rudzińskiego, zakupił w ziemi stężyckiej dobra Rowy, Wola Rowska i Jeliniec⁶⁵⁶. W pow. Szczyrzyckim dzierżawił Kasinkę i Łopuszną⁶⁵⁷.

Mamy też możliwość niedyskretnego wglądu w prywatne życie państwa Marianny i Kazimierza Wykowskich. W Bibl. Czartoryskich zachowały się listy Wykowskiego pisane do Jerzego Mnischka, marszałka nadwornego koronnego. Poza prośbami o urzędy i wynagrodzenia dowiadujemy się o sprawach rodzinnych. W liście z 21 VI 1763 pisał: „Lubo zaś na rozkaz J.W.M.P. Debr. determinowałem się być *positive* być na funkcji na terażniejszej, i zapewne bym to był wykonał ale kiedy mnie P. Bóg *atfixit* terażniejszymi aferami (co mi z żalem i wstydem opisać przychodzi). Dawniej z cnotliwą a teraz bezbożną Żoną moją i Rodzicami jej *ad omnie nefanda* pomagającemu, która podczas nieszczęśliwej Komisji Toruńskiej wpadła w amory a potem nie uważając na moją tak długą cierpliwość (w której Bóg i czas najgorsze rzeczy goić zwykł) opuściwszy mnie dzieci honor swój i całego Domu, nie mając żadnej słusznej przyczyny, pretekstem rozwoju i namiętności *maturavit* złość i szaleństwo z swoim Tramoratem Chcąc mnie i dzieci oczernić przez dywulgowane (–) hononoru mego”⁶⁵⁸. Prawdopodobnie „Bóg i czas” wyleczyli panią Wykowską. Po śmierci bowiem Wykowskiego, 16 X 1777, otrzymała przywilej na jego starostwo niechorowskie⁶⁵⁹.

Kazimierz i Marjanna Wykowscy mieli dwóch synów Ignacego i Grzegorza. Odziedziczyli oni po ojcu majątki, kamienice

na Nowym Świecie oraz dworek drewniany w Warszawie na Wspólnej⁶⁶⁰.

Józef Kossakowski, biskup inflancki, opisał w swoich pamiętnikach spór, jaki się wydarzył pomiędzy Ignacym Wykowskim a ks. Józefem Poniatowskim: „Przed wyjazdem moim z Warszawy, wmieszany byłem w interes od Króla do kasztelanowej wyszogrodzkiej Wykowskiej i od niej też zaproszony zostałem do przyjaćielstwa. Syn jej kasztelanic wygrał na ks. Józefie, młodym synowcu królewskim, 18 000 czerwonych złotych, które kredytował na słowo. Król ostrzeżony o tej przegranej chciał przez p. Mokronowskiego wojewodę mazowieckiego zagodzić tę pretensję tysiącem czerwonych złotych, gdy Wykowski kasztelanic odrzucił tę propozycję. Wydało mu pozwy do sądów marszałkowskich o sprawienie się z gry. Tak delikatna materia obydwóm stronom nie mogła być przyjemną. Wykowski znał pewnie, że w sądzie zostanie zawstydzonym i pokrzywdzonym, ale na ks. Józefie postanowił dochodzić swej krzywdy. Wytlómaczyłem obydwu stronom nieprzyzwoitość czynienia, oraz raczej skłoniłem do grzeczniejszych sposobów, Wykowskiego do odstąpienia całe i zrzeczenia się na piśmie pretensji, a król do przyrzeczenia łaski swojej dla Wykowskiego, która miała się rozumieć w dekorowaniu jego orderem św. Stanisława”⁶⁶¹.

Należy domniemywać, że linia Jana Rudzińskiego wygasła w męskim pokoleniu.

III LINIA HIERONIMA

Jest najważniejszą gałęzią rodziny Rudzińskich z ziemi czerskiej, z którą nie rozstaniemy się już do końca tej historii.

Hieronim

Nie znamy żadnych szczegółów z jego życia. Boniecki podał, że jego żoną była od 1624 r. Elżbieta Domaszewska h. Jastrzębiec, córka Michała Domaszewskiego, komornika granicznego łukowskiego. Siostra jej Zofia wyszła w 1628 r. za Adama Rudzińskiego, którego trudno nam zidentyfikować⁶⁶².

Hieronim i Elżbieta Rudzińscy mieli trzech synów: Władysław, Stanisław, Samuel.

Władysław jezuita wstąpił do zakonu z VII 1636 r., doktor filozofii i nauk wyzwolonych, promowany w 1651 r. Od 1655 r. do 1662 r. przełożony Jezuitów w Nowogródku.

Przez 3 lata, od 3 IX 1670 do 3 IX 1673 rządził prowincją litewską jezuitów. W latach 1671–1673 i 1677–1680 był rektorem Kolegium Jezuitów św. Ignacego w Wilnie. Wiadomo, że w r. 1673 był prokuratorem polskim w Rzymie. Dwa lata (1681–1683) sprawował godność rektora Akademii Wileńskiej⁶⁶³.

W poczcie rektorów wileńskich jest o nim następująca opinia:

„*ob vitae integritatem, raram modestiam, apud procures auctoritatem praecipuis in Provincia muneribus perfunctus, Collegi Rector laudatissimus Universitatem vitae exemplis ornavit. Obiit anno 1686*”⁶⁶⁴. Z książki S. Załęskiego *Jezuici w Polsce* dowiadujemy się, że „Rektor wileński Władysław Rudziński dowiedziawszy się z Warszawy w pierwszych dni marca 1685 o projekcie wydalenia Jezuitów z Królewca, zaprosił wileńskiego pastora Sandena do siebie i radził po przyjaćielsko aby dysydenci wileńscy ostrzegli rejencję pruską, że na wypadek wygnania Jezuitów

z Królewca, dysydenci wileńscy wygnani zostaną napewno z Wilna i innych miast a ze zborów i ich domów kamień na kamieniu nie zostanie bo nikt nie będzie w stanie wstrzymać studentów od tego odwetu «Póki więc czas, piszcie, wołajcie, proście bo mi was żal. Dotąd wasze

wyznania zostawiono w spokoju, miejcież się na baczności»⁶⁶⁵.

Stanisław – proboszcz w Mińsku Mazowieckim. W księgach parafialnych wymieniony jest w latach 1659 i 1661⁶⁶⁶.

Samuel – kasztelan czerski, poświęćmy mu następny rozdział.

ROZDZIAŁ VII

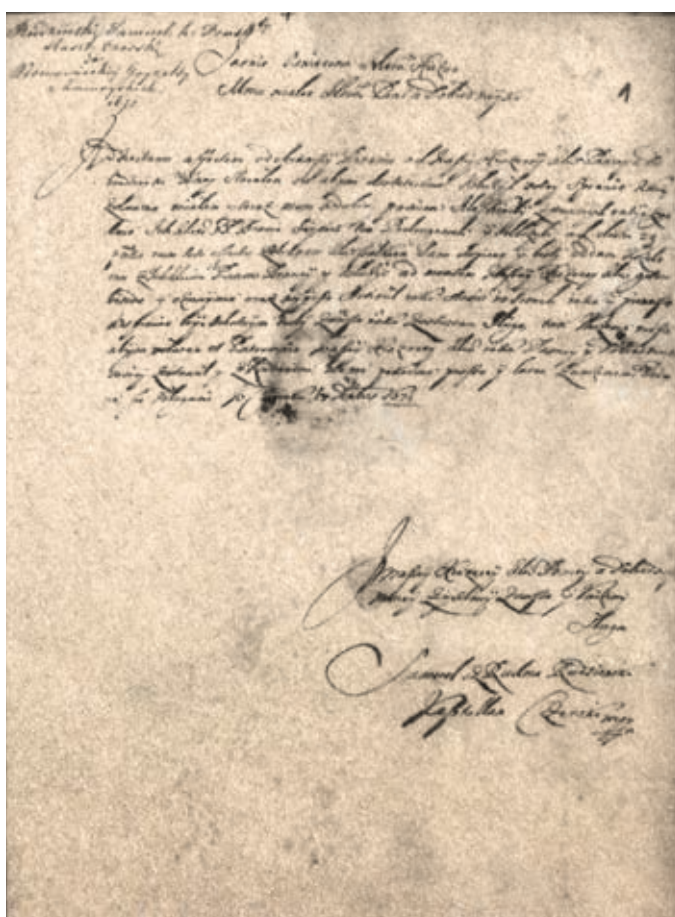
Pierwszy senator



Jaśnie Oświecona Mości Księżno
Mnie wielce Mcia Pani a Dobrodziejko

Wdzięcznem affectem odebrawszy Pisanie od Waszej Księżęcej Mości Paniej a Dobrodziejki mojej starałem się abym dostatecznie usłużył w tej sprawie którą zdawna miałem i teraz mam w dobrej pamięci. Ale kiedy z pewnych racji zgodnie Ich Mość PP Bracia sejmik ten prolongowali i odłożyli *ad diem 29 praes. cum toto effectu* zebraniem Marszałkiem. Tam dopiero i listy oddam każdemu z Ichmościów Panów Braciej i usłużyć *ad mentem* Waszej Księżęcej Mości gotów bende i oznajmie oraz wpisze Arient jaki stanie *in simili* jako i (–) w sprawie tej ochotnym tedy zawsze jako zostawam sługa, tak uniżenie proszę abym w łasce et *Patrocinis* Waszej Księżęcej Mości Jako Paniej i Dobrodziejce mojej zostawał i z Rodzonymi memi pokornie proszę i łasce z uniżonemi oddaje się usługami. W Czersku 1 Decbris 1671

Waszej Księżęcej Mości Paniej a Dobrodziejce
mojej życzliwy zawsze i uniżony sługa
Samuel z Rudna Rudzieński
Kasztelan Czerski mp.



List Samuel z Rudna Rudzieńskiego, kasztelana czerskiego z 1 XII 1671 pisany do Gryzeldy z Zamoyskich ks. Wiśniowieckiej. AGAD Arch. Zamoyskich Nr 1015.

Samuel Rudziński, syn Hieronima i Elżbiety Domaszewskiej h. Jastrzębiec, stworzył linię senatorską rodziny Rudzińskich.

Dokładnej daty jego urodzenia nie znamy. W przybliżeniu można przyjąć, że był to rok pomiędzy 1625 a 1630. Wychowywał się w domu rodzicielskim, którym prawdopodobnie był Grzebowilk w sąsiedztwie Rudzienka.

Młodość jego przypadła na ciężki okres wojen szwedzkich, które zapewne wywarły piętno na jego życiu. Przyjrzyjmy się sytuacji Polski w tym okresie⁶⁶⁷.

Ostatnie lata panowania Władysława IV przyniosły nowe konflikty na terenie Ukrainy. W roku 1648 rozpoczęło się powstanie Kozaków, pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Odniósł on zwycięstwo nad wojskami koronnymi pod Korsuniem i Piławcami. W tym samym roku umarł Władysław IV, a po nim tron objął Jan Kazimierz. Walki z Kozakami trwały z przerwami do 1655 r. W 1657 r. zmarł Chmielnicki, a jego następcą Jan Wyhowski, zwolennik orientacji propolskiej, zawarł w Hadziaczu umowę z Polską.

W 1655 r. król szwedzki Karol Gustaw, korzystając z osłabienia Rzeczypospolitej wojnami, uderzył na Litwę i Wielkopolskę. Duża przewaga liczebna armii szwedzkiej (40 tysięcy) nad armią polską (10 tysięcy), oraz zdrady niektórych polskich magnatów (Hieronim Radziejowski, Krzysztof Opaliński, Janusz Radziwiłł) spowodowały zajęcie przez Szwedów całego kraju. Jan Kazimierz chronił się na Śląsk Opolski. Z końcem 1655 r. oparła się Szwedom Częstochowa i rozpoczął się ruch partyzancki pod dowództwem Stefana Czarnieckiego. W czerwcu 1656 r. została oswobodzona Warszawa. Wtedy z pomocą Szwed-

dom do wojny, wkroczyła Brandenburgia i książę siedmiogrodzki Jerzy Rakoczy. W 1657 r. wmieszały się też Cesarstwo i Dania. Konflikt szwedzki zakończył się traktatem welawsko-bydgoskim, a następnie, w 1660 r., po śmierci Karola Gustawa, pokojem w Oliwie.

Po wojnach szwedzkich rozgorzały walki wewnętrzne, pomiędzy stronnikami królewskimi a opozycją, pod przywództwem Jerzego Lubomirskiego. Walki toczyły się w latach 1661, 1664, 1665. W 1666 r. Lubomirski pojawił się przed królem, prosząc o przebaczenie.

Dwudziestoletnie wojny przyniosły Polsce ogromne zniszczenie. Straty terytorialne wyniosły 200 tys. km kw. Z powyżej 10 milionów ludności, zamieszkującej Rzeczpospolitą w r. 1648, dwadzieścia lat później pozostało 6 milionów. Na wsi liczba chłopów zmniejszyła się o 1/3. Ludność miast Mazowsza i Wielkopolski zmniejszyła się o 30%.

W 1668 r. Jan Kazimierz abdykował. W 1669 r. królem został Michał Korybut Wiśniowiecki. Jego 4-letnie panowanie nie przyniosło Rzeczypospolitej pokoju. Rozpoczęła się wojna z Turcją,

zakończona pokojem w Buczaczu w 1672 r. Dzięki uchwalonym na sejmie w 1673 r. podatkomb poborowym Jan Sobieski, hetman wielki koronny, zorganizował 40-tysięczną armię, zerwał pokój buczacki i jesienią 1673 r. zniszczył armię turecką pod Chocimiem. W tym roku umarł król Michał. Sejm elekcyjny wybrał w 1674 r. królem Jana Sobieskiego.

Pierwsze lata swego panowania Jan III Sobieski musiał poświęcić obronie południowej granicy Polski z uwagi na nową inwazję turecką. Od 1675 do 1679 r. trwały

walki zakończone rozejmem. Następne plany Jana III zmierzały do zagarnięcia lenna pruskiego, co miało przynieść w efekcie wzmocnienie Polski nad Bałtykiem i osadzenie w Prusach syna królewskiego Jakuba. Poczynania te zostały sparaliżowane przez wewnętrzną opozycję magnacką oraz brak poparcia Francji, Austrii i Szwecji. W latach 1679–1681 Sobieski wrócił do koncepcji sojuszu z Habsburgami i walki z Turcją. W marcu 1683 r. zostało zawarte przymierze z Austrią i kiedy Turcy oblegali Wiedeń, Jan III wyruszył na czele 25-tysięcznej armii z odsieczą. 12 września 1683 r. Sobieski, mając pod rozkazami całą armię liczącą 70 tysięcy żołnierzy, pokonał armię Kara Mustafy liczącą 100 tysięcy żołnierzy.

W latach następnych Jan III coraz bardziej angażował się w politykę antyturecką. Wyprawy polskie na tereny Mołdawii nie przyniosły realnych wyników. W ciągu ostatnich lat swego panowania Jan III nie mógł zebrać poważniejszych sił, które umożliwiłyby skuteczną walkę z Turcją. Zmarł w 1696 r.

Samuel Rudziński uczestniczył w walkach szwedzkich. Jednym z dowodów tego był list pisany 8 XII 1655 z Mińska Mazowieckiego przez Władysława Wilczkowskiego do Bengta Oxenstierna, gubernatora Warszawy, w którym „wstawia się za Krzysztofem Suffczyńskim, Samuelem Rudzińskim i za innymi jeszcze z pośród szlachty litewskiej”⁶⁶⁸.

Samuel brał czynny udział we wszystkich trzech przedstawionych wyżej elekcjach królów. W 1648 r. podane zostało „Suffragia Województw y Ziem Koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego – zgodnie na Najjaśniejszego Jana Kazimierza

obranego Króla Polski. Dane między Warszawą a Wolą dnia 17 listopada 1648 r.” Województwo Mazowieckie – Ziemia Czerska m i. „Samuel Rudzinski swym y braci swych imieniem”⁶⁶⁹. W 1668 r. podpisał akt abdykacji Jana Kazimierza⁶⁷⁰. W 1669 r. był elektorem Michała Korybuta Wiśniowieckiego, którego jak stwierdził Uruski, był wielkim zwolennikiem⁶⁷¹. W 1674 r. był elektorem Jana Sobieskiego⁶⁷².

Działalność publiczną Samuel rozpoczął na sejmikach ziemi czerskiej. Informacje na ten temat czerpiemy z przechowywanych w bibliotece PAN w Krakowie „Tek Pawińskiego”. Adolf Pawiński (1840–1896) historyk i archiwista, pozostawił odpisy zbiorów uchwał sejmikowych (lauda sejmikowe). Zbiór ten obejmuje 39 tomów akt sejmikowych różnych województw i ziem Korony, ze szczególnym uwzględnieniem Mazowsza⁶⁷³.

Na Mazowszu każda ziemia miała swój sejmik, który wybierał dwóch posłów na sejm. Były to sejmiki elekcyjne, na których też wybierano sędziów, czyli deputatów do trybunału oraz urzędników ziemskich. Poza tym odbywały się sejmiki gospodarcze, których funkcją było przeniesienie na teren ziemi uchwał sejmowych o zasięgu ogólnokrajowym. W Warszawie zbierał się sejmik generalny, obejmujący swą działalnością całe Księstwo Mazowieckie, a nazywający się generat lub generał Księstwa Mazowieckiego. Był on wynikiem poczucia odrębności ziem mazowieckich. Uzgadniano na nim stanowiska i dezyderaty przed sejmem walnym⁶⁷⁴.

Sejmikowi przewodniczył marszałek, zwany też często dyrektorem koła sejmikowego, wybierany każdorazowo. Do jego funkcji należało kierowanie posiedzeniami

sejmiku, jemu ziemia zlecała wykonanie niektórych uchwał, zredagowanie odpowiedzi na listy przychodzące do urzędników i władz. Jego zadaniem było łagodzenie sporów. Czasem, po zamknięciu obrad, pozostawiano mu sprawy, z którymi sejmik nie mógł się uporać⁶⁷⁵.

Pierwsze wzmianki o Samuelu Rudzińskim w „Tekach Pawińskiego” pochodzą z roku 1654, kiedy został wybrany przez sejmik czerski na Generała Mazowieckiego oraz wybrany deputatem⁶⁷⁶.

Sejmik czerski z 2 V 1657 uchwalił: „obieramy sobie zgodnie wedle prawa za *ductora* i rotmistrza Jeg. Pana Samuela Rudzińskiego, Chorążego Ziemi Czerskiej jako naterczas urzędnika tej ziemi starszego i nam przytomnego, któremu rząd i wszystką wojenną sprawę *iuxta prescriptum legum de publicae generali expeditione bellica sancitarum* zlecamy”. W dalszym ciągu uchwała zaleca: „Dla lepszego progressu sprawy wojennej urzędniki wojskowe do boku pomienionego Jeg. P Rotmistrza albo *ductora* naszego z pośrodka siebie przybieramy...”. Podpis pod uchwałą: „Samuel Rudziński Chorąży Czerski, Regimentarz Powiatu i Ziem do niej należących”⁶⁷⁷.

Pierwszą funkcją ziemską Samuela było stanowisko chorążego czerskiego. Wg Uruskiego chorążym był od 1658 r., co jest wi doczną pomyłką.

Kolejność urzędów w Województwie Mazowieckim była następująca: podkomorzy, starosta grodowy, chorąży, sędzia ziemski, stolnik, podczaszy, podsędek ziemski, podstoli, cześnik, łowczy, wojski, pisarz ziemski, miecznik, skarbnik⁶⁷⁸.

W uchwale sejmiku mamy też wymienioną funkcję wojskową Samuela rotmistrza i regimentarza powiatu.

Rok 1659 przyniósł pierwszy wybór Samuela na sejm. Uchwała sejmiku czerskiego z 28 II 1659 brzmiała: „My Rady Dygnitarze urzędnicy i inni Obywatele Powiatu Czerskiego na sejmik przedsejmowy za uniwersałem J.K.M. *pro die 28 Februari* zgromadzeni stosując się do proponowanej nam przez pośta swego od J.K.M. P.N.M. instrukcji obraliśmy na przyszły da Pan Bóg sejm Jegomości Pana Samuela Rudzińskiego Chorążego Czerskiego i Jegomości Pana Jacka z Michałowa Michałowskiego Stolnika Rożańskiego”. Następnie przytoczona jest instrukcja dla tych pośtów⁶⁷⁹.

Rok 1662 to nowe zaszczyty dla Samuela – 16 lutego na Sejmiku Księstwa Mazowieckiego dygnitarze i urzędnicy Koła Mazowieckiego wybrali „za Direktora Koła naszego J. Mci Pana Samuela Rudzińskiego Chorążego Czerskiego”, w podpisie „Samuel na Rudnie Rudziński Chorąży Ziemi Czerskiej, Marszałek Generatu Wdztwa Mazowieckiego”⁶⁸⁰.

16 czerwca tegoż roku zostałznaczony na sędziego przy urzędzie grodzkim i ziemskim czerskim, oraz wybrany na pośta wraz z Teofilem Grzybowskim, dworzaninem J.K.M. (30 I)⁶⁸¹. Sejmik czerski powziął uchwałę 28 VI 1662: „Za prace i fadygi sejmowe często wyświadczone Imci Pana Samuela Rudzińskiego Chorążego Czerskiego Ziemi naszej usługi ukontentowanie na przyszłym sejmiku *relationis* obmyślić obiecujemy”⁶⁸².

11 IX 1663 nastąpił wybór Samuela do Trybunału Skarbowego w Radomiu⁶⁸³.

16 VIII 1666 został wybrany dyrektorem koła. Pod uchwałą podpis: „Samuel z Rudna Rudziński Chorąży Czerski Marszałek Koła Rycerskiego Ziemi Czerskiej”⁶⁸⁴.

W tymże roku wymieniono go na sejmiku czerskim jako pośła na sejm⁶⁸⁵. 14 XII 1667 był marszałkiem koła rycerskiego ziemi czerskiej⁶⁸⁶.

23 VII 1668 wybrano go na sejmiku czerskim pośłem wraz z Marcinem z Obór Oborskim, starostą liwskim, oraz 20 VIII 1668 „Obraliśmy na Dyrektora Powiatów naszych W.Imci Pana Samuela z Rudna Rudzieńskiego Chorążego Ziemi Czerskiej jako natenczas pierwszego w zgromadzeniu naszym urzędnika post *decesum* Podkomorzego Czerskiego dając *plenariam potestatem* Jegomości do wszelkich porządków i sprawy wojennej *in casum hunc RP* na który się zanosi, aby według prawa i dawnych zwyczajów i terażniejszego po wszystkich województwach postanowienia *ad obviandum periculis RP et secundum probatam virtutem et dexteritatem* dysponowali jako tylko *urgebit neccessitas R.P. et provideat securitati et indemnitati* powiatów naszych. *De communi* tedy *consensu* przystąpiwszy do popisu *vigore anterioris laudi* i obranych rotmistrzów JWP Samuela z Rudna Rudzieńskiego Chorążego Czerskiego Pułkownika naszego... Wszyscy *bona fide* przyrzekliśmy sobie żeśmy się powinni stawić na toż miejsce *moribus antiquis* to jest *in armis pro die 15 Septembris a inquantum* by strzeż Panie Boże *urgens neccessitas* przystąpiła prędzej stanąć jakośmy dali w moc Jegomościom Panom Pośłom naszym toż powtarzamy *et eandem renovarnus potestatem* WPanu Pułkownikowi naszemu aby nas przez uniwersał swój wcześniej po wszystkich Parafiach i Powiatach w Ziemi Czerskiej *de inuninecite periculo* obwieścił i *authoritate* zjazdu naszego dzisiejszego kupił i tak dysponował jako pokaże czas i *postulatis neccessitas*... Dajemy też tą moc

Imci P. Pułkownikowi naszemu aby zaraz z tego miejsca wcześniej obwieścił miasta miasteczka wszystkie w ziemi naszej które *exvi legis* należące do wyprawy aby się *pro eadem die* z zupełnym wojennym porządkiem wygotowali”. Podpis: W Czersku 20 VIII 1668 „Samuel a Rudno Rudzieński *Vexilifer et Ductor Terrae Cernensis*”⁶⁸⁷.

22 I 1670 występuje na sejmiku czerskim: „*Marschaleus Conventus Particularis Nobilitatis Terrae Cernensis*”. Na sejmiku tym wybrani pośłami Samuel Rudziński i Szczęsny na Leźnicach Leżeński⁶⁸⁸.

W 1670 roku Samuel Rudziński otrzymał jako pierwszy Rudziński godność senatorską – kasztelana czerskiego, po śmierci Bernarda Gozdzkiego⁶⁸⁹. Kasztelan czerski zajmował 42 miejsce w senacie. Ogółem senat składał się w XV w. z ok. 50 osób, po złączeniu z Litwą ok. 140, za panowania Wazów 146–150, za czasów Saskich ok. 146, w 1768 r. 153⁶⁹⁰.

W uchwałach sejmików czerskich Samuel figurował od tego roku z nowym tytułem.

12 VIII 1670 uchwalono: „W. Imci Pana Kasztelana Czerskiego aby uniwersałem nas wszystkich obywatelów Ziemi Czerskiej pospolitem ruszeniem *die 26 Septembris* z należytych do wojennej ekspedycji porządkiem pod Czersk ściągnął popisał i *ad solvendum patriam* równo z innemi tego Województwa Ziemiami znosząc się w tym z górnieszemi Województwy gdzie tego potrzeba ratunku Ojczyzny pokaże ordynował”.

Początek uchwały sejmiku czerskiego z 2 X 1670:

„My Rady Dygnitarze Urzędnicy i wszystko *generaliter* Rycerstwo Obywatele Ziemi Czerskiej zgromadziwszy się za uniwer-

sałem JKM PNM ostatnich wici za zgodą wszystkich stanów RP wydanemi na miejsce zwyczajne pod Czersk *pro die secunda Octobris* mając już *anterioribus laudis* obranego Pułkownika JW Samuela z Rudna Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego z Jegomościami Pany Rotmistrzami powiatowymi z temież popisaliśmy się *move militari* przed tymże Jegomością Panem Pułkownikiem i dalszy około tego pospolitego ruszenia w niżej opisany sposób postanowiony porządek”. Na zakończenie tej uchwały podano: „Którą to naszą uchwałę aby większą miała wagę zleciliśmy Jegomości Panu Pułkownikowi naszemu ręką własną podpisać się i do akt Czerskich podać. Działo się w obozie pod Czerskiem *die 2 mensis Octobris Anno Domini 1670. Samuel a Rudno Rudziński Castellanus Cernensis*”⁶⁹¹.

W przytoczonych uchwałach sejmikowych kilkakrotnie wystąpiło pospolite ruszenie i popis. Na ten temat pisze Pawiński: „Aby pospolite ruszenie w chwili potrzeby mogło odpowiedzieć swemu przeznaczeniu jako siła zbrojna i obronna, koniecznym było pewne poprzednie przygotowanie i sprawdzenie stanu pod względem liczebnym i wojskowym. Ponieważ zaś przewidzieć nie było można, kiedy lub w którym roku i w jakiej okoliczności wypadnie z tej siły korzystać, trzeba więc było, jak się to dziś czyni, co rok urządzać pewnego rodzaju popis czy lustrację oraz ćwiczenia dla podtrzymania wprawy wojskowej... Ruszenie pospolite przed wyjściem z województwa winno być podpisane i rozrządzone, czyli podzielone na powiaty. Obowiązki stąd wynikające spadały przede wszystkim na wojewodę. Wojewoda rozdziałał zgromadzone w jednym miejscu w skutku wydanych wici ruszenie pospolite

i nazywał kasztelanów do oddzielnych powiatów, którzy popis czynili, a po przybyciu do głównego obozu odbierał znów od kasztelanów prowadzone przez nich chorągwie i oddawał je na miejscu ściągnięcia pod władzę wojenną króla. Kasztelan, który prowadził dany sobie powiat, był „*ductorem*” powiatu”⁶⁹².

Poruszając zagadnienia wojskowe, należy powtórzyć za J. Wimmerem, że po uchwaleniu na sejmie 1672 r. zaciągów, na których czele stanął pisarz polny koronny Stefan Czarniecki, z Ziemi Czerskiej stanęło 70 Kozaków w chorągwi S. Rudzińskiego⁶⁹³. Brak bliższych danych na temat tej chorągwi.

Sejmiki ziemi czerskiej roku 1671 ponownie przytoczyły Samuela w związku z pospolitym ruszeniem oraz sprawami podatkowymi⁶⁹⁴.

10 V 1671 Kasztelan Czerski obecny był na hucznym ślubie ks. Dymitra Wiśniowieckiego z ks. Teofilą Zasławską⁶⁹⁵.

Przytoczone lauda czerskie podały, że Samuel był posłem na sejm w latach 1659, 1662, 1668 i 1670. Na sejmie elekcyjnym 1669 r. był deputatem do *pacta conventa*⁶⁹⁶, a według *diariusza* uskarżał się na gwardie nagromadzone w czasie elekcji, przypisując to „*niedbalstwu p. Marszałka że tego non proponit resp. co już nie raz Wdztwo Mazowieckie wносиło. Deklarował w ostatku że recurret do prawa i tych którzy nas prowadzali gwardji, do kaptura (sądy kapturowe w czasie bezkrólewia – przyp. WR) pociągać będzie. Zawołano zgoda komu się krzywda dzieje recurrere do kapturu*”⁶⁹⁷.

Do sejmu mógł być wybrany szlachcic „posesjonat”, tj. posiadający majątek ziemski. Kandydat musiał mieć ukończone 23 lata. Nie mógł być posłem ten, kto oczekiwał na rozprawę sądową na zbliżającym

się sejmie. W 1596 r. izba poselska liczyła 143 reprezentantów, od 1635 r. 172, w okresie saskim było już 182, w 1768 r. 236 posłów. Koszty uczestnictwa w sejmie dość wysokie, pokrywane były przez ziemie, które wybierały posłów. Wysokość ich była uzależniona od zamożności województwa, wpływu podatków itp. Pieniądze Poseł otrzymywał przeważnie po powrocie z sejmiku. Od 1676 r. ustalono, że miejscem obrad sejmowych będzie Warszawa, a co trzeci sejm odbędzie się w Grodnie. Wyjątek stanowiły sejmy koronacyjne, które odbywały się w Krakowie (z wyjątkiem koronacji Stanisława Leszczyńskiego i Stanisława Augusta, którzy byli koronowani w Warszawie). Sejmy ordynaryjne, czyli zwyczajne, zwoływano co dwa lata, trwały 6 tygodni. Sejmy nadzwyczajne, ekstraordynaryjne, mogły trwać do 2 tygodni, zwoływane były w sytuacjach wymagających nagłych decyzji.

Do sejmów nadzwyczajnych należy zaliczyć konwokacyjne, które zwoływano od czasu wprowadzenia wolnej elekcji. Sejm taki zbierał się bezpośrednio po śmierci króla i jego zadaniem było przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo na okres bezkrólewia, a poza tym ustalić termin, miejsce i warunki nowej elekcji. Sejmowi przewodniczył marszałek wybrany przez nowy sejm, a pierwszą jego funkcją było wyznaczenie sekretarza sejmowego, następnie mianowanie po dwóch z każdej prowincji deputatów do konstytucji, którzy redagowali i zapisywali do druku uchwalone przez sejmy akty prawne. Wybierano też sędziów do sądów sejmowych. po sześciu z każdej prowincji, a od XVIII w. rewidentów do rachunków komisji skarbowej i wojkowej⁶⁹⁸.

Jako kasztelan czerski, Samuel zasiadał w zebraniach senatu tzw. *senatus consilium*.

Diariusze Sejmu Warszawskiego z 1672 r. wymieniły Samuela pod datą 30 stycznia jako obecnego w izbie senatorów⁶⁹⁹, a pod datą 23 maja jako składającego vota (deklaracje)⁷⁰⁰. 5 lipca, na radzie senatu „Votował Imć Pan Wda Sandomierski, Pan Żmudzki, Pan Czerski y Pan Połaniecki. Żaden nic osobliwego *non intulit*, tylko około pospolitego ruszenia *discrepabant*, jedni radząc, żeby zaraz wydać trzecie wici, drudzy zaś, żeby wprzód popisy były po relacyjnych sejmikach”⁷⁰¹. Diariusz podał też pod datą 11 czerwca: „Przychodzą Ichmść. PP. Senatorowie od Króla JMci: JMXBiskup Kijowski, ImP. Wileński y Im. P. Czerski; prosząc Ichmciów wprzód sami od siebie, a potem od KJMci, żądając po Ichmciach aby sami nad tą Ojczyzną *commiseratiq* mieli *in manifestis periculis*, o których ImP. Marszałek y Hetman Wielki ich obwieszcza; ażeby chcieli jak najprędzej obronę jej obmyślić, która bez Króla IMci y Senatu stawać nie może. Obiecali się Ichmść przybyć”⁷⁰².

Sejmiki czerskie 1672 i 1673 r. wspominały w uchwałach kilkakrotnie Kasztelana Czerskiego.

19 XII 1672 „Pan Kasztelan i Pułkownik nasz respektując na wielkie koszty Jegomości wojenne przeszłej kompanii errogowane na przyszłą tembardziej Jegomości zachęcając złotych 2000 *in vim bellici* obicujemy teraz... Od Jegomościów administratorów czopowego z administracji która się poczęła *a prima Juli ex anno 1672* a skończy się *ultima Junii in anno 1673* to jest JWI-Pana Samuela Z Rudna Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego złotych 1709...”⁷⁰³.

27 VII 1673 „A naprzód przy powadze IWimci Pana Samuela z Rudna Rudzieńskiego Kasztelana naszego jako pierwszego pułkownika i *ductora ormnem auctoritatem securitatem* i Jegomościom PP Oficjalistom *rigore* praw pospolitych obiecujemy... do przeprawy przez Wisłę za ordynansem JWJegomości Pana Pułkownika naszego na miejsce naznaczone wcześniej *upatrzne concurremus*... Jako najprędzej wydać czopowe ponieważ przez Jegomościów PP Administratorów ma być wybierane i jego administracja *a prima Juli anni praesentis* zaczyna się tedy z pośrodku siebie za administratorów Jegomościów Panów JWJeg. Pana Samuela z Rudna Rudzieńskiego Kasztelana... uprosiliśmy. Merentur to zasługi przy fatygach codzienne prace J.W.Jeg. Pana Samuela z Rudna Rudzieńskiego Kasztelana i Pułkownika Ziemi Naszej, aby od nas braci wdzięczną prac swych odebrał *recompensę* tedy z *affektów* naszych dwa tysiące złotych polskich deklarujemy Jegomości”⁷⁰⁴.

21 VIII 1673 „Jako w każdej okazji tak i w tym łaskę J.K.M. P.N.M. do którego użyliśmy J.W.Jegomości Pana Samuela z Rudna Rudzieńskiego Kasztelana Czerskiego i Wgo Jeg. Pana Franciszka Bielińskiego Miecznika Koronnego z pokorną prośbą łaski pańskiej... *Infelicitas temporis* sprawiła, że Jeg.Pana Kasztelana Czerskiego *in omni occasione* zażywając usługi a *condignam* Jegomości wyświadczyć nie możemy *gratitudinem*”⁷⁰⁵.

Jak już wspominaliśmy, Samuel był gorliwym stronnikiem króla Michała Wiśniowieckiego. Ale również i król oceniał wysoko swego senatora. Wespazjan z Kochowa Kochowski, w swoim opisie dziejów Polski podał, że król Michał mówiąc o swych,

przeciwnikach wyraził się: „Niechaj więc tu stanie Stanisław (drugie imię Samuela – przyp. WR) Rudziński, kasztelan czerski, senator, mąż nieskazitelny: opowie on o zbrojach na mnie najętych”⁷⁰⁶.

Dowodem wiernego wspierania przez Samuela króla Michała może być przytoczone przez L. Huberta w *Pamiętnikach Historycznych* pt. *Lunationes dworskie albo raczej łgarstwa diffidenciam parentes* (nieufność wzbudzające) jego wystąpienie w sejmie: „Łgarstwo owych 30 *siccaris* (morderców) jakoby się sprzysiędz mieli 30 ludzi na osobę Króla J.M., który sekret przez Jezuitę *anonyme* rewelowany był a przez Pana Rudzińskiego kasztelana czerskiego terazniejszego w Izbie Poselskiej jakoby z Ducha Świętego ogłoszony; a to wszystko czynione, aby *compassionem in populo* (współczucie w ludzie) wzbudziwszy, *maiora odia* (większe nienawiści) wzruszyć mogli przeciwko tym, którzy majestatem et *Rempublicam intra orbitam* (panującego i Rzeczpospolitą w zakresie) dawnego prawa widzieć chcieli”⁷⁰⁷.

W 1673 r. w kwietniu Samuel brał udział w radzie senatu, a 30 czerwca wezwany był na radę wojenną⁷⁰⁸, która zadecydowała o prowadzeniu z Turcją wojny odpornej⁷⁰⁹.

Król Michał Wiśniowiecki zmarł 10 listopada 1673 r. Sejmik ziemi czerskiej 2 I 1674 wybrał Samuela na sędziego kapturowego, powoływanego w czasie bezkrólewia przy urzędzie grodzkim i sędzie ziemskim⁷¹⁰.

Diariusz Sejmu Konwokacyjnego podał pod datą 18 I 1674: „Potym JMC Pan Kasztelan Czerski nic więcej nie przydał, tylko *maturandam esse Electionem*. Odpowiedział też Panu Wojewodzie Lubelskiemu na *circumscriptionem Electiey*, że jeżeli WMcie z Gwardiami na *Electię in oppressionem libertatis*

nie przyjedziecie, Województwa też z Choraćwiami nie przybędą”⁷¹¹. Jak w skrócie podał K. Matwijowski: „Kasztelan Czerski S. Rudziński wyraźnie dawał do zrozumienia, że postawa szlachty uzależniona będzie od zajętej przez magnatów. Nigdy się ona nie zgodzi na ograniczenie swobody wypowiedzi”⁷¹².

Sejm Elekcyjny trwający od 20 kwietnia do 9 czerwca 1674 r. wybrał Jana Sobieskiego królem Polski. Suffragium z Ziemi Czerskiej podpisał Samuel Rudziński⁷¹³.

A na sejmiku czerskim 16 VIII 1674 znów stanęła sprawa pospolitego ruszenia: „Naprzód na zaszczyt wiary Śtej Katolickiej obronę ojczyzny i dostojeństwa JKM PNM pospolitem ruszeniem wsiadać na koń za obwieszczeniem JWimci Pana Kasztelana Czerskiego na pierwszym *pro exigentia periculorum* z należyтым wojennym rynsztunkiem i porządkiem”⁷¹⁴. Na tym samym zebraniu ponownie stanęła sprawa wynagrodzenia: „Instacja JW Jeg. P. Kasztelana Czerskiego *respectum* 2000 zł tot *anterioribus laudis* Jegomości przyobiecanych, że natenczas dla szczupłej Jegomości PP Braci frekwencji rzetelnego wziąć nie może skutku tedy onę *ad frequentio rem* da Pan Bóg na przyszły popis *congressum* i do jednostajnej zgody rezerwujemy”⁷¹⁵.

23 października 1674 r. Samuel brał udział w radzie senatu⁷¹⁶, a na sejmiku czerskim 31 XII 1675 roku wybrany był deputatem do Trybunału w Radomiu⁷¹⁷.

1 lutego 1676 r. rozpoczął się w Krakowie sejm koronacyjny Jana III. Bardzo dużo uwagi poświęcono na nim sprawom wojny tureckiej. W votach senatorskich zabrał też głos Kasztelan Czerski: Kolejny senator, który zajął się sprawą wojny (29 lutego), Samuel Rudziński, kasztelan czerski,

wyraził opinię, że najważniejsza w obecnej sytuacji międzynarodowej jest dla Polski pomoc zagraniczna. Doradza przeto, by wysłać listy do monarchów chrześcijańskich, do cesarza zaś i do cara moskiewskiego ekspediować poselstwa. Sama dyplomacja oczywiście nie wystarczy, trzeba również wystawić wojsko. Pieniądze na nie można uzyskać w ten sposób, żeby każdy szlachcic dał do skarbu za każdego swego poddanego 10 zł p. – «a będzie suma wielka» – jak dodał”⁷¹⁸.

Przytoczmy opis mowy Kasztelana z *diariusza*:

„*Die 29 Februari* Imci Pan kasztelan Czerski dawał *medio subsidii Republicae*, życzył *ad principio ex maneo* listy pisać do Cesarza Imci, do Moskwy legacje wyprawić. Mówiąc o sposobach *nervi belli* najprędszy dawał ton: aby każdy Pan od poddanego swego dał zł p. 10 a będzie suma wielka na ukontentowanie dawniejszych zasług i przyszłych żołnierskich. Ale podatkami *aggrawowane* poddaństwo *non videtur* – dosiść ciężkie i *hiberne* do którego życzył Ichmościom Komisarzów *anima diversio-nem*. I ten sposób dał skarbowi aby *donative* na kupców Francuzów i Włochów drogie kramy mających była uchwalona dwojaka, niech się złożą ze wszystkie kramy na milion jaki. *Luxum* szat drogich dobrzeby postanowić *exempla majorum*, bo przez to cudzoziemcy pieniądze z Korony (–) i innemi drogierni materiałami wywożą”⁷¹⁹.

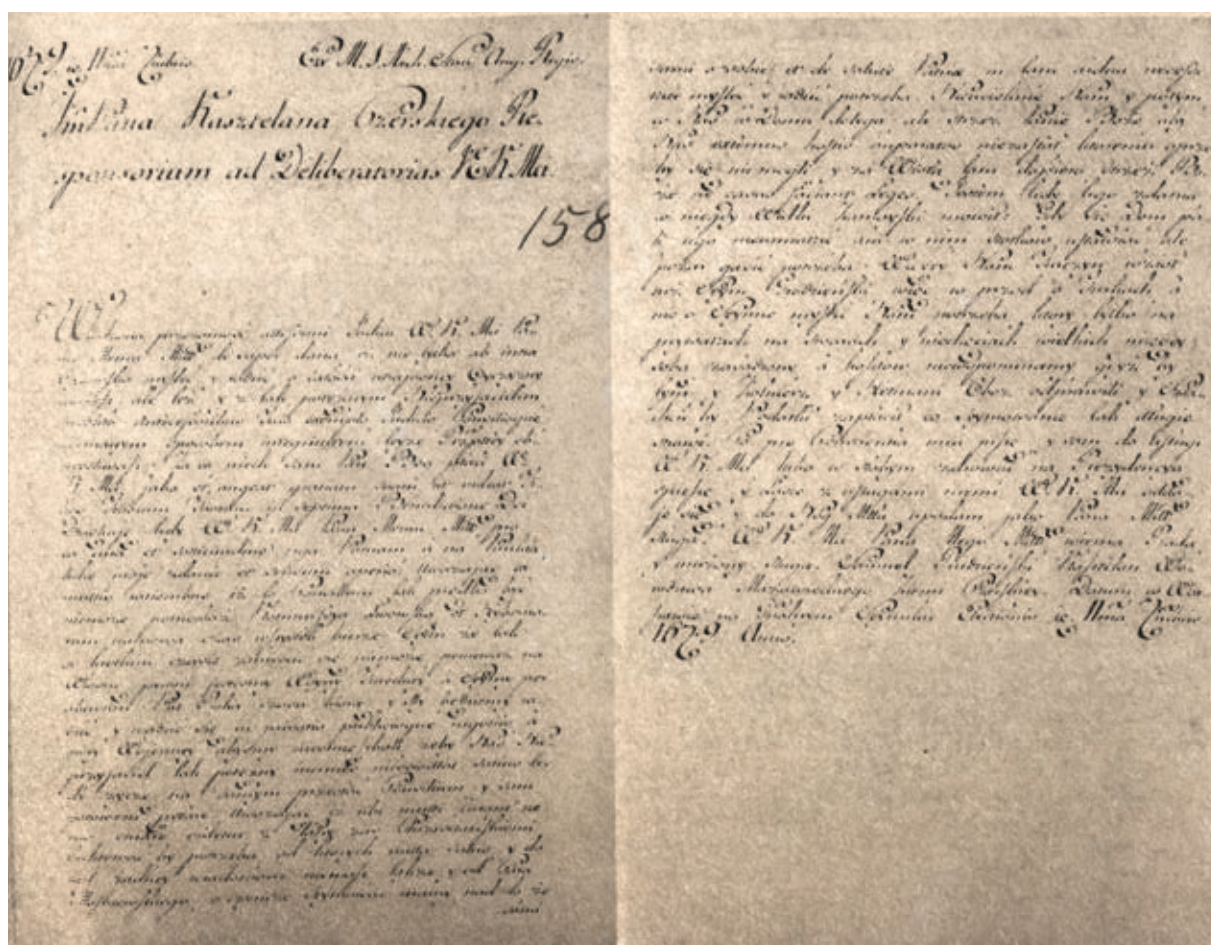
2 maja 1676 r. sejmik czerski podjął uchwałę: „Nieprzepracowane *merita* JW Jeg. Pana Samuela z Rudna Rudzieńskiego, Kasztelana Czerskiego, jako po tak wiele sejmików w respekcie mieliśmy *praesenti laudo* w dalszym respekcie *felicioribus temporibus* mieć chcemy”⁷²⁰.

W 1677 r. na sejmiku czerskim kasztelan czerski wymieniony był jako komisarz do spraw podatków (szelężnego i pogłównego)⁷²¹, to samo w roku 1679⁷²².

Kiedy Jan III zwrócił się do senatorów z prośbą o opinie na temat aktualnych problemów polityki wschodniej Rzeczypospolitej, Kasztelan Czerski w wydrukowanej

odpowiedzi „Imc Pana Kasztelana Czerskiego Responsorium ad Deliberatorias J.K.Mci” z dnia 11 IX 1679 „by absolutnie pewny, że na wiosnę wojna z Portą jest nieunikniona, radził przeto kontynuować rokowania zarówno z Europą Zachodnią jak i z Moskwą”⁷²³.

Oto fotokopia tej odpowiedzi⁷²⁴:



Bibl. rkp. Czartoryskich 177, K. 897-898.

Na sejmiku czerskim w 1680 r. kasztelan czerski wymieniał wielokrotnie – jako deputat do sądu przy urzędzie grodzkim i ziemskim, Jako komisarz od podatku czopowego (wyliczenie z 5000 zł.). Wreszcie sfinalizowano tam sprawę wynagrodzenia 2000 zł „asekurowanych”, które aprobowano i zapewne wypłacono⁷²⁵. Wymieniona też była sprawa na Trybunale Piotrkowskim, nawet zapadła na kasztelana kondemnata (wyrok), trudno dociec, o jaki spór chodziło⁷²⁶.

Sejmik z 17 V 1683 wyrażał: wdzięczność Kasztelanowi „*gratitudinis officium* JW I. Pana Samuela z Rudna Rudzińskiego”, wspominał też ponownie o Trybunale Piotrkowskim i niezadowoleniu przez kasztelana zaległej sprawy⁷²⁷.

Na sejmiku 20 V 1684 wyrażono pełne poparcie dla Kasztelana⁷²⁸, a 12 III 1685 zapadła uchwała podnosząca jego zasługi: „Mając *in consideratione* nieprzepracowane *merita* JP Kasztelana Czerskiego, że jeszcze *in desideria* Jego *mosis non satisfactus* do przyszłego da Pan Bóg sejmiku *relationis* odkładamy”⁷²⁹. Ostatni raz wymieniono Samuela na sejmiku czerskim 20 VI 1686, jako komisarza od podatków⁷³⁰.

Wspomniany już dziejopisarz królewski Wespazjan z Kochowa Kochowski „uśmiercił” Samuela Rudzińskiego już w 1676 r.⁷³¹ Za nim, jak to często się zdarza, powtórzyli tę datę następni historycy i genealogowie tak w XIX, jak i w XX wieku, a ostatnio J.A. Gierowski w wydanej w 1948 r. książce *Sejmik Generalny Księstwa Mazowieckiego*, datę tę powtórzył⁷³². Reprodukowane powyżej „*Responsorium...*” kasztelana zawiera datę 1679 r., a lauda sejmików czerskich wymieniają go po 1676 r. do 1686 r. Należy przyjąć rok 1686 jako datę śmierci Samuela

Rudzińskiego. Kochowski po prostu omylił się o 10 lat!

W dotychczasowej historii rodziny Prusów: Gościeńskich – Mińskich – Rudzińskich często przewijało się miasto Czersk. Jego historia⁷³³ jest bardzo dawna – jest to jedna z najstarszych osad na Mazowszu. W drugiej połowie X wieku Czersk był już tak ważnym osiedlem, że wybrano go na siedzibę archidiakona diecezji poznańskiej. Znaczenie grodu wzrosło jeszcze bardziej po przyłączeniu Mazowsza do Polski, w XIII zaś wieku stał się rezydencją Piastów Mazowieckich. Pierwszy z nich, Konrad I, więził w Czersku w 1229 r. brata Henryka Brodatego, z którym wiodł zażartą walkę o ziemię krakowską i o jej tron. Żona Henryka, św. Jadwiga prośbami uwolniła męża. Następnie w 1233 r. Konrad więził w Czersku księcia Bolesława Wstydliwego i jego matkę Grzymisławę.

W latach trzydziestych XIII wieku Konrad I wznosił murowany zamek, który dominował nad kasztelanią. Warownia ta miała wysoką rangę, skoro Długosz zaliczył ją do pięciu najprzedniejszych w owej dobie na Mazowszu, stawiając ją w równym rzędzie z Płockiem, Rawą, Liwem i Gostyninem.

Około 1262 r. osada i zamek zostały złupione i zrujnowane przez Litwinów pod wodzą Mendoga. W czasie najazdu zabito w sąsiednim Jazdowie księcia czerskiego Siemowita I. Syn jego, Konrad, dostał się do niewoli i po odzyskaniu wolności został pierwszym księciem czerskim jako Konrad II. Panował on od 1262 do 1294 r. W okresie tym odbudował zamek i podwyższył wieże. Będąc stolicą księstwa i grodem sądowym, Czersk stawał się coraz zamożniejszy i powiększał liczbę mieszkańców. S. Pazyra

przyjął rok 1350 jako datę założenia miasta na prawie hełmińskim⁷³⁴.

W XIV wieku Czersk zaczął podupadać. Gród Czersk leżał tuż nad Wisłą, która z upływem lat zmieniła bieg swych wód. Rzeka oddaliła się od grodu i zamku, przez co oba straciły na znaczeniu. Było to jednym z powodów, że książę Janusz I przeniósł swą siedzibę z Czerska do Warszawy. W 1406 przeniósł też do Warszawy kolegiatę. Ostatni książę mazowiecki, Janusz, często przebywał w Czersku z okazji polowań urządzanych w sąsiednich kniejach.

W 1526 r. ziemię czerską objął król Zygmunt I Stary i następnie nadał ją królowej Bonie. Upodobała ona sobie Czersk, spędzając tu wiele czasu, zakładając ogrody i winnice. W tym okresie Czersk słynął ze świetnego piwa – w mieście było 24 piwowarów.

Częste pożary zaczęły niszczyć miasto. Pazyra podaje, że „w 1564 r. jeszcze nieodbudowany całkowicie po pożarze posiadał 193 domy, oprócz libertowanych, oraz liczył 169 rzemieślników, między którymi było 22 szewców, 9 piekarzy, 6 krawców, 5 kowali, 3 ślusarzy, 20 zdunów, 3 mieczników, 6 kuśnierzy, 6 szynkarzy, 9 karczmarzy, 13 kramarzy, 2 sukienników, 12 prasowników i 24 piwowarów”⁷³⁵.

J. Święcicki w opisie Mazowsza z 1634 r. tak pisał: „Czersk niegdyś najsłynniejsza miejscowość w województwie mazowieckim, kiedyś też rezydencja dawnych książąt – obecnie nędzna miejscina”⁷³⁶.

Dotkliwy cios zadali Czerskowi Szwedzi w latach „potopu”. Dnia 6 IV 1656 r. resztki podbitej przez Stefana Czarnieckiego pod Warką szwedzkiej dywizji, w liczbie 108 koni, szukały schronienia w czerskim zamku. Spalili wtedy Szwedzi

wiele domów miejskich, kościoł św. Ducha łącznie ze szpitalem. Na trzeci dzień wycofali się z Czerska „dymiącego od pożogi”. „Lustracja z 1660 r. podaje szczegóły zniszczeń dokonanych w mieście w czasie wojny szwedzkiej, a mianowicie miasto zostało spalone, 3 kościoły i zamek zrujnowane zupełnie. Na skutek tych zniszczeń z 206 domów pozostało w mieście tylko 22 oraz 12 rzemieślników... Ze zniszczeń tych Czersk nie zdołał się już dźwignąć skoro w 1777 r. posiadał zaledwie 32 a w 1797 r. 49 domów”⁷³⁷.

Odnosnie do zamku w lustracji tej czytamy: „Ten zamek po wojnie szwedzkiej i węgierskiej zastaliśmy pusty. Same mury gołe dookoła stoją, miejscami bardzo porysowane, którego sztuka wielka ku wiosce Tatarom wypadła. Dom murowany (na Cancellarię zdawna jako nam udano należący) także pusty okien w nim i pułapu nie masz. Dach nowy nad tą kancellarią dał Imć Pan Szczęsny Parys starosta terazniejszy, w samych murach wieże trzy gołe nie nakryte miejscami porysowane, jest w pośrodku tego zamku kościółek murowany św. Piotra, dach na nim zły gontowy, połapu niemasz”⁷³⁸.

Po wojnach szwedzkich zajęto się odbudową miasta, do czego przyczyniły się przywileje nadane przez Jana III, a następnie usilne starania starosty czerskiego Franciszka Bielińskiego. Dzięki niemu w 1162 r. częściowo odrestaurowano zamek, wymurowano most i nowe pomieszczenie na archiwum. Lustracja z 1764 r. podała o zamku: „W tym zamku którego tylko mury w koło extant i to nie całe tak przez zdobywanie Szwedów jako i same przez siebie są zrujnowane i zdezelowane do roku 1757 odprawowała się

w nim jurysdykcja grodzka od roku tegoż tak *intus zdezelowana adifitia*, że tylko *rudera extant*”⁷³⁹.

Bieliński umarł w 1766 r., a owoce jego pracy i zapobiegliwości zostały szybko zmarnowane. Lustracja w 1789 r. wspomniała, iż mury wniesione przez Bielińskiego w archiwum „tak w ścianach jako i sklepieniu znacznie się porysowały i niebezpieczeństwem zawalenia się grożą”, a w związku z tym „połowa ksiąg do starego archiwum w wieży zamkowej o dwóch piętrach będącego i nieco na górze wewnątrz poprawionego” zbyt jednak szczupłego została przeniesiona⁷⁴⁰.

Nie wiele się zmieniło od tego czasu w Czersku o czym świadczą ruiny zamku.



Zamek w Czersku, stan z 1939 roku. Repr. A. Karczewski, Czersk.

Siedzibą Samuela Rudzińskiego była wieś Pogorzeli, położona pomiędzy Mińskiem a Siennicą. Miejscowość ta należała pierwotnie do rodziny Cieciszewskich h. Kolumna. Boniecki pisał, że w XVI w. właścicielami Pogorzeli byli Marcin Cieciszewski, a następnie Feliks i jego syn Piotr, który pozostawił córkę Helenę, zamężną za Janem Szamotulskim⁷⁴¹. Prawdopodobnie od nich kupił Pogorzeli Samuel Rudziński. Wizytacja biskupa Skarszewskiego

wymienia go jako właściciela Pogorzeli w 1652 r.⁷⁴²

Wykaz podatku pogłównego zapoznał nas z dworem Samuela Rudzińskiego z 1663 r. w Pogorzeli. Wymienione są tam też dwie inne wsie należące do niego: Grzebowilk i Łowiec, znane nam już z poprzednich rozdziałów, jako że od dawna były własnością Rudzińskich.

Pogorzeli była siedzibą główną czterech pokoleń Rudzińskich, do czasu sprzedaży w 1802 roku.

Do Samuela należały również wsie Duchnowo i Golice, które w 1667 r. nabył jego szwagier Wojciech Grabianka⁷⁴³, oraz podane w wykazach rejestru pogłównego z 1662 r. Oleśnica, Wola Czychrowska, Wielgolas⁷⁴⁴.

Rejestr pogłównego z 1673 r. wykazał, że Samuel był również właścicielem części Pragi. W obrębie jego posiadłości było 15 podatników, a uwzględniając, że dzieci, ludzie luźni i żebracy nie byli uchwyceni w rejestrze, przypuszczalna liczba ludności w jego części wynosiła ok. 30 osób⁷⁴⁵.

Metryki Koronne informują nas o różnych transakcjach Samuela.

8 VII 1670 – Samuel Rudziński, kasztelan czerski, kwitował Kaspra Oborskiego, syna zmarłego Jana, podkomorzego liwskiego, z otrzymania sumy 3000 zł p. i 2000 zł p. Obie strony zatem uwalniają się nawzajem ze wszelkich pretensji wypływających z kontraktu dzierżawno-zastawnego dóbr Stodziewa w pow. garwolińskim⁷⁴⁶.

16 VIII 1670 – Samuel Rudziński, kasztelan czerski, i Mikołaj z Radzanowa Żabicki, podkomorzy gostyński, kwitują się nawzajem ze wszelkich pretensji mogących wyniknąć z kontraktu zawartego między nimi, a roborowanego 1 XII 1669 przed aktami warszawskimi⁷⁴⁷.

Wies Tatary			
Podanych	N° 14	14	14
Wies Las			
Podanych	N° 103	103	103
Wies Pogorzel.			
Imi. P. Rudzińskiego Chorążego Czerskiego			
Sąm. Ia. z. In. Ia.		4	10
Racione Chorążcza		12	
Panna Wd.	N° 1	2	
Czeladzi Nal.	N° 2	4	
Czara iedna Czeladzka		2	
Czeladzi Nal.	N° 6	6	
Podanych	N° 63	63	93. 15
Grzebowilk			
Podanych	N° 46	46	46
Łowice			
Czeladzi Nal.	N° 6	6	
Podanych	N° 20	20	26
		Suma	282 15

Księga podatkowa „pogłównego” z 1663 r. ze wsi Pogorzel, Grzebowilk, Łowiec, opłaca-
nego przez Samuela Rudzińskiego, chorążego
czerskiego. ASKI 72 k. 710.

Praga S et N			
Tomasz Januszewski et Thomasz Januszewski Seniores Fundi Inquod			
Racianowski de pponis suis et nra Comunitatis cuius fundi Inquod	470	470	
Tomasz Januszewski Maturorenski Nrius Fundi Illoni et nrii Egoi			
Tamieniec de pponis sua pponis et nra Comunitatis Fundi cuius Inquod	449	449	
Nrius Pleszanski apponis sua pponis filij et filia		4	7.15
Illni et nrius Ludziencki pponis et nrius de pponis subiectis suis Inquod			
Lepus in Fundo Inquod pponis			15 15

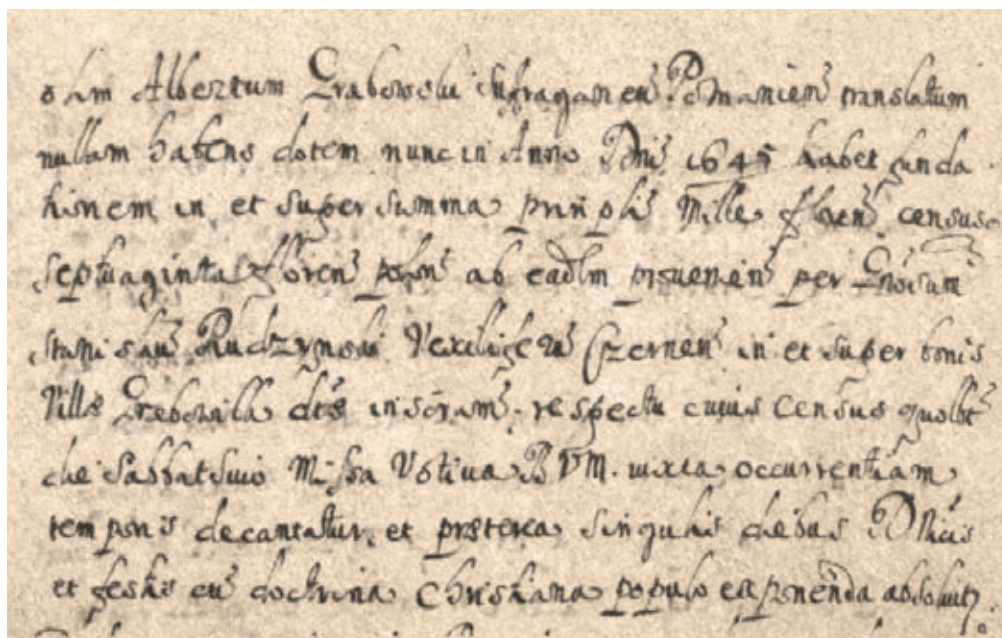
Księga podatkowa „pogłównego” z 1673 r. z Pragi,
wymieniona część Samuela Rudzińskiego. ASKI 72
k. 745.

24 I 1680 – Samuel Rudziński z Rudna, kasztelan czerski, kwituje i uwalnia Wojciecha Raczka, jego synów Jana i Adama, oraz córkę Mariannę Malinowską ze wszystkich spraw spornych dotyczących dóbr Załęska Wola, Las, Moczydło, Zerdz i Lubna w ziemi czerskiej⁷⁴⁸.

24 I 1680 – Jan i Adam Raczkowie, Marianna Raczko Malinowska, dzieci Wojciecha Raczko oraz Stanisław Cieciszewski łowczy czerski, ich dziad, cedują swoje części dziedziczne, ojczyste i macierzyste w dobrach Załęska Wola i Las w ziemi czerskiej, Samuelowi Rudzińskiemu, kasztelanowi czerskiemu i jego spadkobiercom⁷⁴⁹.

24 I 1680 – Wojciech Raczko opierając się na kontrakcie pomiędzy jego synami i córką a Samuelem Rudzińskim dotyczącym dóbr Załęska Wola i Las w ziemi czerskiej, zobowiązuje się uwolnić Samuela Rudzińskiego od wszelkich spraw spornych, wynikających z tego kontraktu⁷⁵⁰.

Do wsi już wymienionych dochodzą jeszcze powyższe jako własność Samuela. Nie ulega wątpliwości, że był on człowiekiem zamożnym. Jak przystało na potomka Gościeńskich i Mińskich zapisał w 1645 r. 1000 florenów na ołtarz św. Franciszka w Mińsku, zabezpieczając je na wsi Grzebowilk⁷⁵¹.



Protokół wizytacji parafii Mińsk Mazowiecki przez biskupa Wojciecha Tolibowskiego z lat 1660–1663, wymieniony Samuel Rudziński jako ofiarodawca 1000 florenów na ołtarz św. Franciszka. Arch. Archidiecezji Poznań AV12 k. 288.

Księgi parafialne w Mińsku wymienią już w 1649 r. Samuela jako ojca chrzestnego Wojciecha Dąbrowskiego, a w 1651 r. jako ojca chrzestnego Marii Dłużewskiej⁷⁵².

Samuel ożeni się z Marianną z Pankracewic Grabianka h. Leszczyc, córką Bartłomieja Grabianki, stolnika czerskiego i Anny Glinieckiej h. Korab, wnuczką Bartłomieja Grabianki i Zofii Brzeskiej, prawnuczką Andrzeja Grabianki i Katarzyny Tarło h. Topór⁷⁵³.

Nie jest wykluczone, że była to druga żona Samuela, gdyż w księgach parafialnych Mińska wymieniona jest w latach 1647–1654 Barbara Rudzieńska „*de villa Pogorzel*”. Pokrywałoby się to z datami, kiedy jako ojciec chrzestny z Pogorzeli występował Samuel⁷⁵⁴.

Boniecki informował o Grabiankach, że najdawniejszy o nich zapis pochodził z r. 1450, kiedy Kazimierz Jagiellończyk nadał pewien grunt w Klimontowicach w pow. lubelskim. Grabiankowie pisali się z Pankracewic, miejscowości leżącej w lubelskim⁷⁵⁵.

K. Pułaski podał: „Bartłomiej prowadzi główną linię Grabianków. W 1580 r. był miecznikiem czerskim, w 1594 r. nabywa od Andrzeja Rudzieńskiego i Zofii Oborskiej dobra wieś Rudno i inne a w 1598 r. otrzymuje intromisję na dobra Kołbiel z przyległościami nabyte od Wronowskich za 12 000 zł”. Syn jego Jan ponowił w latach 1621 i 25 sprzedaż Kołbieli i Starej Wsi, Rudna i Gozdu, bratu Bartłomiejowi⁷⁵⁶.

Siedzibą Grabianków w XVII i XVIII w. była Kołbiel, a właściwie obok leżący pałac w Starej Wsi. Kołbiel leży tuż przy szosie Warszawa–Lublin. Parafią jest Rudna i Rudzienka. Wiemy z poprzedniego rozdziału, że jednym z proboszczów był tu Adrian Rudziński.

Kołbiel należała do Kołbielskich do XVII w. W 1532 r. otrzymała prawa miejskie. W r. 1422 została zatwierdzona fundacja kościoła⁷⁵⁷. Nowy kościół drewniany powstał w drugiej ćwierci XVII w. z fundacji Bartłomieja Grabianki⁷⁵⁸. W 1791 r. Jacenty Grabianka sprzedał Kołbiel. Starą Wieś Bogumiłowi de Glave⁷⁵⁹. Z biegiem czasu dobra te przeszły w posiadanie Zamoyskich.

Inna linia Grabianków zamieszkiwała Podole, mając tam ogromne majątności. Linię tę zapoczątkował Bernard Grabianka, żonaty z Heleną Kamieńską. Córką ich Tekla była za Janem Amorem Tarnowskim, a syn Józef Kajetan, żonaty z Marjanną Kalinowską, powiększył znacznie dobra. Odziedziczył je Tadeusz Grabianka, pan ogromnej fortuny. Żychliński podał, że miał 45 tysięcy poddanych, 800 000 morgów na Podolu i Mazowszu⁷⁶⁰. Zastąpił on w drugiej połowie XVIII w. w całej Europie, poprzez stworzenie sekty Illuminatorów „Nowy Izrael” lub „Odnowienie Ludzkości”, której ogłosił się wielkim mistrzem. Chciał on moralnego odnowienia społeczeństwa przez oderwanie ducha od więzów materii. Dla swojej sekty religijno-mistycznej kupił dom w Avignon, tam też była jej siedziba. Posiadał niezwykle dar podbijania sobie serc i umysłów, dzięki czemu wiele osób, i to bardzo znanych, Ignęło do tej sekty. Środkiem odrodzenia było bezwzględne posłuszeństwo naczelnej władzy, którą stanowił Grabianka. O rygorze panującym w Avignon może świadczyć, że jego poddani na kolanach podawali mu jadło, w tym też książę i księżna Wirtemberscy. Sekta utrzymywana była z jego ogromnej fortuny. Od kompletnej ruiny uratowała majątek jego żona, Teresa ze Stadnickich. Po rewolucji francuskiej Grabianka opuścił Francję, udają się do Londynu, a następnie

wrócił do Polski. Po jakimś czasie pojechał do Rosji, gdzie również chciał założyć tę sektę. Tam w tajemniczych okolicznościach zmarł⁷⁶¹.

Marianna z Grabianków Rudzińska przeżyła o kilkanaście lat swego męża. W księgach parafialnych w Kołbieli kilkakrotnie znajdujemy ją jako matkę chrzestną: w 1675 r. – chrzest potomka Wojciecha Grabianki i Barbary Bieykowskiej⁷⁶²; w 1677 r. – chrzest dziecka Kazimierza Łuszczewskiego i Zofii Dłużewskiej⁷⁶³; w 1680 r. – chrzest dziecka Krzysztofa Suffczyńskiego i Elżbiety Domaszewskiej⁷⁶⁴; w 1699 r. – chrzczono potomka Wojciecha Łopackiego i Zofii Grabianka⁷⁶⁵.

Pod rokiem 1700 figuruje tam jako właścicielka Grzebowilka⁷⁶⁶. W księgach parafialnych Mińska występuje 16 VI 1697 przy chrzcie Żyda Antoniego Dawidowicza, syna arendarza z Pogorzeli⁷⁶⁷.

W 1680 r. zapisała Ewie Rozwadowskiej 3000 zł p. na dobrach Wielgolas, o czym już poprzednio wspominaliśmy⁷⁶⁸.

Samuel i Marianna Rudzińscy mieli dwóch synów: Kazimierza i Józefa, oraz trzy córki: Teresę, Zofię, Mariannę.

Kazimierz

Poświęcimy mu następny rozdział.

Józef

Był uczniem w zakonie oo. Pijarów, występując w ich teatrze w Górze Kalwarii.

30 III 1684 odbyło się widowisko alegoryczne *Libertas Pretio Amoris*, wśród aktorów wymieniony „*Iosephus Rudzieński Cast(ellani)des Cernensis*” (Józef Rudziński kasztelan czerski)⁷⁶⁹.

3 V 1686 odbyło się widowisko *Constantinus Magnus*, wśród aktorów ponownie

wymieniony „*Iosephus Rudziński, Castellanides Cernensis*” i wielu innych ze znanych rodzin szlacheckich⁷⁷⁰.

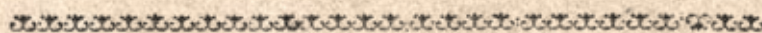
Sprawa Józefa Rudzińskiego i jego potomka Maciej Józefa była przedmiotem wnikliwej kwerendy, zwłaszcza idącej w kierunku powiązania ich z rodziną Sobieskich, konkretnie z Jakubem Sobieskim i jego dworem w Oławie. Na temat ten wypowiedziała się Wanda Roszkowska (autorka *Oława Królewiczów Sobieskich*): „...w jednym z programów teatru pijarskiego z r. 1686 znalazłam nazwisko chłopca – tzn. ucznia i zarazem jednego z wykonawców przedstawienia pt. *Constantinus Magnus*, nazwisko Józefa Rudzińskiego, kasztelanica czerskiego. Rzecz może się okazać o tyle ważna, że kolegium pijarskie w Górze Kalwarii pod Warszawą korzystało z opieki Jana III, organizowało przedstawienia na cześć członków królewskiej rodziny lub tematycznie związane z osobą króla. I dlatego też dobierało na wykonawców synów rodzin związanych z dworem. Józef Rudziński należał do pokolenia królewicza Jakuba. W tymże przedstawieniu w Górze Kalwarii wystąpili, tak niewątpliwie związani z Jakubem ludzie, jak Kazimierz Chlebowski (ze swym bratem Franciszkiem), Antoni Grabianka (z bratem Józefem), późniejszy pełnomocnik majątków Jakuba w Polsce. Józef Rudziński mógł dlatego w konsekwencji wejść w poczet dworzan królewicza w Oławie. Obserwacje te opieram na innych przedstawieniach na cześć Sobieskich, gdzie występują przyszli dworzanie królewiczowscy”⁷⁷¹. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że brat Józefa Kazimierz Rudziński, pełnomocnik Jakuba Sobieskiego, mógł wiele dopomóc w kontaktach z Oławą. O powiązaniach

Konstantyn Xiążętom Apostolskim Kościół wystawia; na który sam Kamienie y Ziemie znosi: w nimże Krzyż pod Tarczą I. K. M. zakłada, miasto obicia: Affixiami z Herbu I. K. M. y Jasnem Oświeconego Nominatą Gnieźnieńskiego złożonemi przyozdobiony.

7. Compulitis rebus Constantin^o diadema Imperij in V MBONE SERENISSIMI reponit, ad quod defendendum Polona ales vnguibus fulmina ministrans superuolat. Tūn Immortalitas cum Auspiciatū Ominibus adueniens Victoriā in vltiore Belli Turcici prosecutione praefagientibus, aureis literis scriptum, in REGIA PARMA ponit Mnemosynon: NON COMMOVEBITVR. *Wspokoiwszy trudności Państwa Konstantyn Koronę pod Natężnieszę Tarczą zakłada, na której obronę Polski Orzeł przyslatuje. Złoty szczęśliwe Omina większe Zwycięstwa w dalszej Turckiej wojnie opowiadające, z Nieśmiertelnością przychodzi, y złotymi literami znak nieśmiertelności zapisuje: PRZY TYM NIEPORVSZONA.* C H O R V S.

Principum cognatam Potentiam caelo dicit.
Wielkich Monarchów Potęgę znatoma być Niebu potwiada.

E P I L O G V S.
SERENISSIMO REGI,
Pro Beneuolentia GRATIAS AGIT.



A C T O R E S.

Andreas Wierzbowski.

Michiel Wierzbowski, Subdapiferides Lanciciensis.

Lucas Wierzbowski, Subdapiferides Lanciciensis.

Stanislaus Uometowski, Castellaniides Zarnouiciensis.

Iosephus Rudziński, Castellaniides Cernensis.

Martinus Zbierzechowski, Succamerarides Łomzensis.

Iosephus Zbierzechowski, Succamerarides Łomzensis.

Ignatius Zbierzechowski, Succamerarides Łomzensis.

Dionysius Ossoliński, Vexilliferides Terræ Nurensis.

Zbigniew Ossoliński, Vexilliferides Terræ Nurensis.

Ioannes Ossoliński, Vexilliferides Terræ Nurensis.

Sigismundus Walewski, Dapiferides Socbaczouiciensis.

Franciscus Walewski, Dapiferides Socbaczouiciensis.

Adamus Cieciszewski, Dapiferides Liuenis.

Michiel Gozdziński, Potillatorides Sendomiriensis.

Antoni-

Wykaz aktorów grających w sztuce Constantinus Magnus w teatrze oo. Pijarów w Górze Kalwarii 3 V 1686. Wśród aktorów Józef Rudzieński, kasztelaniczczerski. Bibl. Uniw. Warszawskiego 4.22. 50.

Macieja Józefa, przebywającego na dworze oławskim (był paziem), wiemy z listów jego syna Gabryela do cesarza Austrii.

Boniecki wymienił w tym okresie Zofię Łastowiecką h. Laryssa, jako żonę Józefa Rudzińskiego. Była ona córką Krzysztofa Łastowieckiego i Barbary Sławczyńskiej⁷⁷².

O wspomnianym powyżej Macieju Józefie prekursorze linii Rudzińskich, zamieszkałej na Śląsku Opawskim, na Górnym Śląsku i w Małopolsce Zachodniej, była mowa we „Wstępie” tego opracowania.

Teresa

Zamężna za Antonim Radziwińskim h. Lubicz, synem Adama podczaszego ciechanowskiego. Był on stolnikiem (1714 r.), następnie kasztelanem ciechanowskim (1718 r.), starostą janowskim.

Radziwińscy to rodzina mazowiecka z ziemi ciechanowskiej. Jedna jej gałąź przeniosła się do Wielkopolski, druga do ziemi lubelskiej. Senatorów miała dwóch, wyżej wspomnianego Antoniego i Józefa, wojewodę gnieźnieńskiego 1790 r., kasztelana Ks. Warszawskiego 1808 r., wojewodę księstwa Warszawskiego 1813 r., wojewodę Królestwa Polskiego 1816–1820 r. Dziećmi Antoniego i Teresy Radziwińskich byli Stanisław, Józef, Kazimierz i Adam⁷⁷³.

Teresa, jeszcze jako panna, („Teresa Rudzińska *castellanida cernensi*”) była w r. 1697 matką chrzestną Antoniego Dawidowicza, syna arendarza Pogorzeli⁷⁷⁴.

Córka Teresy i Antoniego Radziwińskich, Anna Radziwińska, za 1 v. Andrzejem Zielińskim, podczaszym łomżyńskim, 2 v. Józefem Szpilkowskim stolnikiem rzeczyckim, miała z pierwszego małżeństwa córkę Mariannę, żonę Józefa Pułaskiego, ojca

sławnego Kazimierza Pułaskiego. Stąd połączenia rodzinne i majątkowe z rodziną Pułaskich, o czym podamy w następnym rozdziale⁷⁷⁵.

Księgi grodzkie ciechanowskie wymieniają często Radziwińskich. Podamy te zapisy, które mają łączność z rodziną Rudzińskich.

5 III 1740 Anna Radziwińska, córka zmarłego Antoniego Radziwińskiego i Teresy Rudzińskiej, 1 v. Andrzejowa Zielińska podczaszyzna łomżyńska, 2 v. Józefowa Szpilkowska stolnikowa rzeczycka, wdowa, zgłasza sprawę swego posagu do rozpatrzenia we właściwym sądzie⁷⁷⁶.

5 III 1740 Anna Radziwińska, wdowa, manifestowała przeciwko oddaniu dóbr Zawadyńce, Skrzypce, Swoboda Skrzypecka na Podolu na rzecz Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czerskiego i pułkownika JKM⁷⁷⁷.

1 VII 1748 Kazimierz z Mińska Rudziński, dziad i naturalny z linii ojcowskiej opiekun Stanisława Radziwińskiego, syna Kazimierza i Franciszki z Podoskich, opiekun dóbr ojczystych Szulmierz i macierzystych Bartniki, założył protest przeciwko Szymonowi Zielińskiemu, chorążemu nurskiemu, o to, że po śmierci Franciszki Podoskiej 1 v. Radziwińskiej, 2 v. Krasieńskiej podkomorzyny nurskiej, zajął dobra ojczyste, pobrał ruchomości i klejnoty, usuwając małoletniego Stanisława Radziwińskiego z jego dóbr dziedzicznych⁷⁷⁸.

16 VII 1750 Sprawa pomiędzy Kazimierzem Rudzińskim kasztelanem czerskim, a wdową po Tomaszu Podoskim, pisarzu ziemskim nurskim, dotycząca zaprzeczenia Zielińskim prawa do opieki nad małoletnim Radziwińskim. Prawo to przysługiwało Rudzińskiemu kasztelanowi czerskiemu⁷⁷⁹.

20 I 1751 Kazimierz z Mińska Rudziński, kasztelan czerski, pułkownik i starosta bobrecki, dziad i opiekun Stanisława Radziwińskiego starościca ciechanowskiego i jego dóbr Bartniki i Szulmierz, manifestował przeciwko Szymonowi Zielińskiemu chorążemu nurskiemu i jego żonie Józefacie z Podoskich o napad i zabranie rzeczy ruchomych i części inwentarza dóbr Bartniki i Szulmierz⁷⁸⁰.

Zofia

Zamężna za Andrzejem hr. Ostrorogiem h. Nałęcz, synem Andrzeja hr. Ostroroga starosty garwolińskiego i drohowyskiego i Emercjanny Stadnickiej h. Szreniawa (2 v. za Mleczkiem, 3 v. za Pacem), wnukiem Mikołaja hr. Ostroroga, stolnika koronnego i podczaszego koronnego i Barbary z Górki Roszkowskiej, kasztelaneki poznańskiej⁷⁸¹.

Ostrorogowie, to jedna z najstarszych i najpotężniejszych rodzin polskich. Pochodzą z Wielkopolski, za Piastów używali tytułu comesów z Ostroroga. Otrzymali tytuł hrabiowski świętego państwa comeskiego, od cesarza Maksymiliana w 1518 r., potwierdzony w Polsce w 1611 r. i 1612 r., a w Galicji 1783 r.

Od 1226 do 1750 r. mieli 20 senatorów, głównie wojewodów poznańskich, kasztelanów i wojewodów kaliskich, generałów Wlkp. i innych⁷⁸².

Mąż Zofii Rudzińskiej, Andrzej hr. Ostroróg, był starostą garwolińskim i drohowyskim, rotmistrzem husarskim⁷⁸³.

W 1697 r. był w Garwolinie świadkiem na ślubie Piotra Czajkowskiego i Joanny Ilińskiej, w 1703 r. na ślubie Antoniego Karczewskiego i Heleny Grabianka w Kołbieli⁷⁸⁴. W latach 1701 i 1702 wpisany jest wraz z żoną w księgach parafialnych Garwolina

jako ofiarodawca obrazów, antepedium i innych vot⁷⁸⁵.

Po śmierci Andrzeja Ostroroga żona jego Zofia sprzedała starostwo garwolińskie Kazimierzowi Ludwikowi Bielińskiemu, marszałkowi w. koronnemu⁷⁸⁶.

Ostrorogowie mieszkali w Garwolinie, czego dowodem są wpisy ich dzieci w księdze chrztów wymieniające to miasto jako miejsce urodzenia.

29 III 1699 – Józef Stefan Joachim; Chrzestni: Stefan Wierzbowski kanonik gnieźnieński i poznański Zofia Rudzińska.

22 V 1700 – Magdalena Angela; Chrzestni: Angela Ostroróg karmelitanka i Mariana Rudzińska, kasztelanowa czerska⁷⁸⁷.

Józef hr. Ostroróg był stolnikiem czerskim, kasztelanem zakroczymskim (1748 r.). W znanym nam już panegiryku na cześć pary ślubnej Adama Rudzińskiego i Katarzyny Jezierskiej wymieniony był jako znacząca osoba.

Metryki Koronne podały transakcje majątkowe Józefa Ostroroga:

5 II 1717 Krzysztof Pac, pisarz W.X.Lit., starosta kowieński, syn zmarłego Mikołaja i Emercjanny ze Żmigroda Stadnickiej *ultimo voto* Pacowej, zeznawał, że dobra swoje w woj. sandomierskim i lubelskim oraz na Mazowszu w ziemi czerskiej, jak również w woj. Ruskim po Emercjannie Stadnickiej 1 v. Andrzejawej Ostrorogowej, 2 v. Mleczkowej, 3 v. Mikołajowej Pacowej matce swojej, a bace obdarowanego, dawał Józefowi Ostrorogowi, synowi zmarłego Andrzeja i Zofii Rudzińskiej, swemu bratankowi z brata przyrodzonego⁷⁸⁸.

5 II 1717 Józef Ostroróg, syn Andrzeja i Zofii Rudzińskiej a wnuk Emercjanny Stadnickiej ze Żmigrodu w obecności swoich opiekunów Janusza ks. Wiśniowieckiego



Panegiryk na cześć ślubu Adama Rudzińskiego i Katarzyny Jezierskiej w 1732 r. Wiersz poświęcony Józefowi hr. Ostrorogowi. Bibl. im. Łopacińskiego w Lublinie: *Amor Sponsus Gloriam*.

wojewody krakowskiego, swego dziadka i Kazimierza Rudzińskiego podczaszego czerskiego, swego wuja, kwitował Krzysztofa Paca pisarza W.X.Lit. brata przyrodzonego swego ojca a swego stryja z wszelkich pretensji do dóbr będących w posiadaniu Mikołaja Paca ojca wzmiankowanego pisarza⁷⁸⁹.

Józef Kajetan hr. Ostroróg z żony Praksedy Grzybowskiej h. Prus II (ślub 2 IX 1722) miał pięciu synów: Izidor, Adam, Aleksander, Ignacy, Marcin i córkę Józefę żonę Józefa Bielskiego, kasztelana halickiego⁷⁹⁰. Opis wesela Józefy podawaliśmy w poprzednim rozdziale.

W sprawie młodych Ostrorogów ujmował się kilkakrotnie Kazimierz Rudziński, o czym będzie w następnym rozdziale.

Izidor hr. Ostroróg, generał-adjutant Ludwika XV, króla francuskiego, stolnik czerski 1751 r., stolnik krzemieniecki 1782 r., zaślubił Annę z Boskich h. Jastrzębiec⁷⁹¹. Córką ich Wiktoria, znana w Warszawie ze swej urody wyszła za Józefa ks. Radziwiłła, ordynata kleckiego, wojewodę mińskiego. Na jej temat pisał T. Ostrowski w „Poufne wieści z oświeconej Warszawy”. „Z Warszawy, 17 stycznia 1782...

JO Książę Imć Radziwiłł, wojewoda miński pewnie spodziewany; ...Zaręczył on sobie przed kilku dniami w stolicy Imć Pannę hrabiankę Ostrorożankę, równie z urody, jak z talentów znaną tu damę. Ceremonia ta odprawiła się w pałacu JO Książęcia Imci Wojewody Ruskiego (August ks. Czartoryski – przyp. WR) w obecności króla i pierwszych osób. Intercyza, którą Książę 200 tysięcy zapisał, od całej familii Radziwiłłów i Czartoryskich tu będących podpisana. Księżna Marszałkowa (Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska – przyp. WR) prócz garderoby, czyli wyprawy, zapisała jej 50 tysięcy, a JO. Książę Imć Wojewoda na okup substancji macierzystej 70 tysięcy ofiarował. Cała Warszawa z uszczęśliwienia tej damy cieszy się i wybór Księcia uwielbia⁷⁹².

„Suplement wiadomości de 17 januarii 1782... JPani Ostrorożanka coraz większą tu znajduje swej urody i talentów aprobatę. Na ostatnich asamblach u JPana Pośła Rosyjskiego szczególniejszy sobie dała ton, że ją nawet damy nasze admirowały”⁷⁹³.

„Suplement wiadomości de 18 aprilis 1782... Dnia dzisiejszego będzie ślub JO.Księcia Imci Radziwiłła, wojewody miń-

skiego, z W. Ostrożanką. JW. Hetmanowa Wielka Litewska (Aleksandra z Czartoryskich Ogińska – przyp. WR) uproszona jest od Księżny Marszałkowej, aby się tym aktem zatrudniła”⁷⁹⁴.

Gazeta Warszawska podała w 1782 r.: „Z Warszawy dnia 20 kwietnia. W przeszły czwartek w pałacu ś.p. Xiążęcia Imci Czartoryskiego Wojewody Ruskiego, na pokojach Xiężnej Jeymości Lubomirskiej Marszałkowej W Koronnej, Imci Książdz Morski Kanonik Krakowski, dawał szlub Xiążęciu Jeg. Józefowi Radziwiłłowi Wojewodzie Mińskiemu z Jeym. Panną Hrabianką Wiktorią z Familii Ostrogorów, Senatorskimi Krzesłami, wielkimi nad możnym nieprzyjacielem zwyciestwy, osobliwą w naukach, biegłością i licznymi poselstwami (których sam jeden Stanisław Ostrogor, Wojewoda Poznański czternaście chwalenie odprawił; a drugi Stanisław Kasztelan Kaliski sprawując legacją na Concilium Lateraneńskie i do Wenetów, Komesem Imperii od Zygmunta Cesarza jest uczyniony) do różnych Monarchów podjętymi i Ojczyźnie naszej od tylu wieków wstawionymi i zasłużonymi”⁷⁹⁵.

W kościele św. Krzyża 27 IX 1770 odbył się chrzest Wincentego Franciszka syna Izydora i Anny Ostrogorów. Rodzicami chrzestnymi byli: Ks. Franciszek Lubomirski miecznik koronny, Potocka kasztelanowa kamieńska, kasztelanica konarska, Zofia Komorowska przeorysza kanoniczek⁷⁹⁶.

Izydor hr. Ostrogor sprzedał 1 IX 1750 Kazimierzowi Rudzińskiemu swój pałac w Lublinie, na Korcach za 26 000 zł p.⁷⁹⁷

Marianna

W 1701 r. wyszła za Konstantego Karczewskiego h. Jasieńczyk, syna Ludwika Karczewskiego, właściciela łowca.

Karczewscy pochodzą z Karczewa pod Warszawą. Rodzina ta wydała trzech senatorów. Tomasza, kasztelana halickiego 1690 r., Antoniego, kasztelana liwskiego 1738 r., Piotra, kasztelana konarsko-łęczyckiego 1748 r.⁷⁹⁸

Z poprzednich rozdziałów wiemy, że byli właścicielami dawnych majątków Rudzińskich: Rudna, Rudzieńka, Oleksina, Podgórzna, Kazubichy.

Księgi parafialne w Mińsku Mazowieckim zawierają szereg wpisów, dotyczących chrztów dzieci Marianny i Konstantego Karczewskich: Anna 1700 r., Jan 1702 r., Michał 1704 r., Stanisław 1705 r., Krystyna 1707 r., Fabian Sebastian 1709 r. Miejscem ich urodzenia był Łowiec⁷⁹⁹.

Wiek XVII jest okresem znacznego wzrostu znaczenia rodziny Rudzińskich w Ziemi Czerskiej. Doszli do tego przez piastowanie różnych funkcji ziemskich od miecznika, stolnika, chorążego do godności kasztelańskiej.

Przedstawiciele wszystkich linii byli już posesjonatami wielowioskowymi, a Samuel posiadał nawet posesję w Warszawie.

Poprzez małżeństwa złączyli się z najprzedniejszymi domami polskimi, jak Ossolińskimi, Ostrogorami, oraz z domami senatorskimi jak Opaccy, Karczewscy, Radziwiłłscy, Rozwadowscy.

Wtedy to stworzono podstawę do znaczącej kariery rodziny Rudzińskich w XVIII wieku.

ROZDZIAŁ VIII

Kazimierz Rudziński



Kazimierz, z podczaszego czerskiego, kasztelan czerski od roku 1723, na prośbę mazurów, którzy go kochali; marszałkował potem w trybunale koronnym 1730 i 1748. W roku 1752 został wojewodą mazowieckim, umarł zaś 1759 roku.

Julian Bartoszewicz Warszawa 1859.



Kazimierz, Wojewoda Mazowiecki i Antonia z Nowosielskich Rudzieńscy.
Repr. „Tygodnik Ilustrowany” 1911 r.

Historia Kazimierza Rudzińskiego ma specjalne znaczenie z uwagi na pozycję, jaką zajmował w XVIII w. W ciągu bardzo długiego – ponad 80-letniego życia – przeszedł on różne szczeble urzędów. Od podczeskiego czerskiego, poprzez kasztelana czerskiego do wojewody mazowieckiego. W sądownictwie był deputatem i kilkakrotnie marszałkiem Trybunału Koronnego w Piotrkowie, deputatem i marszałkiem Trybunału Skarbowego w Radomiu. Wreszcie w karierze wojskowej był pułkownikiem i regimentarzem. Mając swój własny oddział, był jednym z głównych dowódców wojsk walczących po stronie króla Stanisława Leszczyńskiego.

Ta pozycja społeczna, rozległe majątki, kilka starostw i rezydencji wprowadziły go do grona magnaterii epoki saskiej⁸⁰⁰.

Dzięki liczным zachowanym, autentycznym źródłom możemy z dokładnością odtworzyć jego dzieje. Przedstawimy je, dzieląc według znaczących dziedzin jego bardzo czynnego życia.

Współczesny Kazimierza Rudzińskiego pamiętnikarz Marcin Matuszewicz pisał o nim w 1756 r.: „Rudziński wojewoda mazowiecki, pułkownik husarski królewski, już blisko osiemdziesiąty rok mający”⁸⁰¹. Można więc założyć z dużą dokładnością, że urodził się na przełomie lat 1675/76.

Był najmłodszym synem Samuela, kasztelana czerskiego i Marjanny z Grabionków, zapewne urodzony w Pogorzeli. Mając około 10 lat, stracił ojca i wychowaniem jego zajmowała się matka. Niestety nie mamy żadnych wiadomości o tym najwcześniejszym okresie życia.

Uczęszczał do szkoły Jezuitów w Warszawie, co potwierdza jego udział w teatrze jezuickim. 26 II 1696 występował

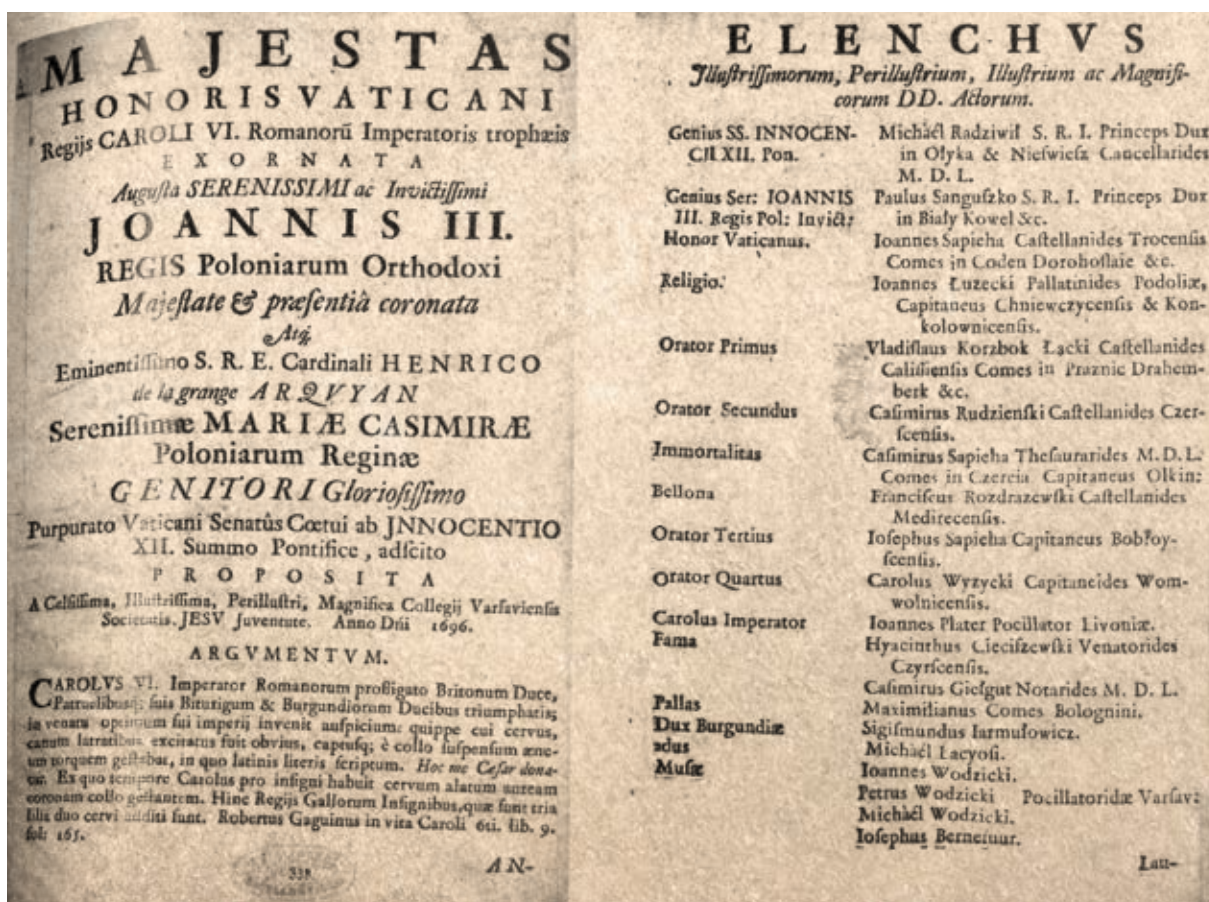
w dramacie historyczno-panegirycznym *Regijs Caroli VI Romanorum Imperatoris* wystawionym przez „Collegij Varsaviensis Societatis Jesu Juventute”⁸⁰² na cześć Jana III i Marii Kazimierzy. Wśród głównych aktorów występowali: Michał Radziwiłł książę na Ołyce i Nieświeżu, syn kanclerza Wielkiego Litewskiego, Paweł Sanguszko-książę na Białym Kowlu, Jan Sapieha, kasztelan trocki, Jan Łużecki wojewodzie podolski, Władysław Korzbok Łącki kasztelan kaliski, Kazimierz Rudziński kasztelan czerski, Kazimierz Sapieha syn skarbnika W.X.Lit., Franciszek Rozdrażewski kasztelan międzyrzecki, Józef Sapieha starościc bobrojski, Karol Wyżycki starościc womolski, Jan Plater podczaszy inflancki.

W dokumentach początkowych wymieniany był jako „Kazimierz z Rudna Rudziński”, co m.in. uwidocznione jest na dokumencie z 1724 r. Natomiast od r. 1725 występował jako „Kazimierz z Mińska Rudziński”. Częstym zjawiskiem w tych czasach była zmiana przydomku z miejscowości mniej znacznej na bardziej znaną. Wielądko w swojej *Heraldyce* Pisał o Rudzińskich: „piszą się z Rudna a później teraz z Mińska”⁸⁰³.

SŁUŻBA OJCZYŹNIE

Okres panowania Augusta II

Całe dorosłe życie Kazimierza tj. w XVIII w. przypadało na okres saski. W 1697 r. na tron polski wstąpił elektor saski Fryderyk August z dynastii Wettynów, przybierając imię Augusta II. Rozpoczął długie, bo do 1733 r. trwające panowanie. Realizował je w oparciu o dziedziczną władzę w Saksonii. Już zaraz z początku panowania dynastyczne interesy wciągnęły Polskę w „Woj-



Program sztuki wystawionej w Teatrze Jezuickim
 w Warszawie 26 II 1696. Wśród aktorów Kazimierz
 Rudziński. Bibl.Semin.Duch.Warszawa III B 1 43.

nę Północną”, która wybuchła w 1700 r. Przeciwko Szwecji walczyli Rosja, Dania i Saksonia. Młody król Szwecji Karol XII pozyskawszy pomoc Anglii i Holandii zmusił Duńczyków do wycofania się z wojny, wojska zaś rosyjskie rozbił pod Narwą. Następnie zwrócił się przeciwko Augustowi II i po zwycięstwie pod Rygą w 1701 r. wkroczył w granicę Rzeczypospolitej, nawiązując kontakt z magnaterią przeciwko Sasom. W ciągu 1702 r. Szwedzi zajęli prawie całą Polskę. Na początku 1704 r. opozycja magnacka zawiązała w Warszawie konfедера-

cję generalną, która ogłosiła detronizację Augusta II i opowiedziała się po stronie Karola XII. Kandydatem konfederatów do tronu był pierwotnie Jakub Sobieski, syn Jana III, kiedy jednak został przez Augusta uwięziony, szlachta zebrana w Warszawie, pod kontrolą wojsk szwedzkich, wybrała reprezentanta jednego z rodów Wielkopolski Stanisława Leszczyńskiego. Zmuszony był on do zawarcia przymierza ze Szwedami i praktycznie podporządkował Rzeczpospolitą Karolowi XII. W maju 1704 r. druga konfederacja generalna opo-

wiedziała się w Sandomierzu za Augustem II. Polska podzieliła się na dwa ugrupowania wzajemnie się niszczące. W 1706 r. pod Wschową armia saska została rozbita przez Karola XII. We wrześniu 1706 r. podpisany został traktat pomiędzy Saksonią a Karolem XII i Stanisławem Leszczyńskim, na mocy którego August II wycofał się z wojny i zrzekł się, na korzyść Leszczyńskiego, tronu polskiego. W 1708 r. Karol XII rozpoczął akcję przeciwko Rosji. W lipcu 1709 r. pod Połtawą doszło do decydującej bitwy pomiędzy Karolem XII a Piotrem I. Armia szwedzka została kompletnie zniszczona. Karol XII schronił się w Turcji. Wtedy August II powrócił do Polski. W 1710 r. jego stronnicy stworzyli Walną Radę Warszawską, która uznała Augusta II za prawowitego monarchę.

August II pozyskawszy władzę, próbował przeprowadzić w Polsce reformy. Spowodowało to oburzenie szlachty, zwłaszcza małopolskiej. Zawiązała się w 1715 r. konfederacja w Tarnogrodzie, której celem miała być walka z wojskami saskimi. Na jesieni 1716 r. doszło w Warszawie do porozumienia pomiędzy konfederatami a królem, przy mediacji Piotra I i pod naciskiem wojsk rosyjskich. W lutym 1717 r. na sejmie zwanym „niemym” uchwalono konstytucję zawierającą postanowienia ograniczonych reform. Konfederaci zmusili króla do wycofania wojsk saskich i zastrzegli szlacheckim obywatelom wyłączność kierowania polityką Rzeczypospolitej. Związek między Polską a Saksonią miał mieć charakter wyłącznie unii personalnej.

Król Stanisław Leszczyński po dłuższej peregrynacji zawędrował do Francji, gdzie córka jego Maria poślubiła w 1725 r. króla Francji Ludwika XV.

Życie polityczne Rzeczypospolitej po sejmie „niemym” przebiegało pod znakiem walki różnych ugrupowań politycznych. Skupiały się one wokół różnych rodzin magnackich, wojujących o władzę i wpływy. Dotyczyło to głównie rywalizacji rodzin Czartoryskich i Potockich⁸⁰⁴.

Datą pojawienia się Kazimierza Rudzińskiego na arenie politycznej był rok 1697, w którym był elektorem z ziemi czerskiej króla Augusta II⁸⁰⁵.

Karierę polityczną rozpoczął tak, jak i jego ojciec Samuel, na sejmiku ziemi czerskiej. Lauda sejmikowe, które tak skrzętnie zebrał Pawiński, podają o nim wiele wiadomości. Laudum z 20 VIII 1702 r. informuje, że po odprawionym popisie wojska pod Czerskiem wybrano sąd wojskowy, w skład którego wchodził m.in. Kazimierz Rudziński chorąży powiatu garwolińskiego (widzimy tu jego pierwszą funkcję) i jego szwagier Andrzej hr. Ostroróg, starosta i rotmistrz powiatu garwolińskiego⁸⁰⁶. Rok później wymieniony jako sędzia wojskowy Andrzej Rudziński⁸⁰⁷.

Całe życie Kazimierza wypełnione było służbą wojskową, której poświęcał się specjalnie. Wcześniej już posiadał własną chorągiew pancerną, do czego przyczyniła się zapewne jego dobra sytuacja finansowa. Pierwsza o niej wiadomość to: „Komput Wojska Rzeczypospolitej w obozie pod Kijanami 15 X 1707”, gdzie w pułku podkomorzego chełmińskiego J. Rybińskiego – „Pancerni Im. Pana Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego” koni 60⁸⁰⁸. Następna to tzw. rachunek „dystrybutu hybernowej” z 20 II 1708, w którym wymieniono: „Pancerni Im. Pana Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego” koni 60, kwota 9696 zł p. opłacana przez starostwo garwolińskie (częściowo)⁸⁰⁹.

Wg Pawińskiego „Hiberna, a częściej hyberna, albo chleb zimowy. Był to pierwiastkowo ciężar, który ponosiły tylko dobra królewskie lub duchowne podczas zimowania w nich wojska. Później zamieniono to na podatek gruntowy albo łanowy, któremu podlegały łany chłopskie we wsiach, a włóki miejskie w miasteczkach i miastach królewskich i duchownych”.

Z roku 1708 mamy inną informację o Rudzińskim. Wawrzyniec Rakowski⁸¹⁰, wspominając w swoim pamiętniku o walkach rosyjsko-szwedzkich na terenie Mazowsza, podał: „Moskwy na furwachcie 500 stało w Siennicy kilka dni, do szczętu wypaśli naokoło... Dnia 13 (stycznia – przy. WR) w Mińsku spalili Kupczyńskiego i Burmistrza za to, że o nieprzyjacielu nie dali znać, że tamtędy szedł do Żeliszewa. Dnia 14 stanęli w Pogoneli (winno być w Pogorzeli – przyp. WR) Imć Pana Kasztelanica Czerskiego. Dnia 15 w Kiczkach, wszędzie z wielką ruiną”⁸¹¹.

Kazimierz miał duże zasługi w pracy sejmikowej. 7 I 1710 r. sejmik ziemi czerskiej wybrał go marszałkiem koła rycerskiego ziemi czerskiej. Laudum tego sejmiku podało: „Uprosiwszy za Dyrektora koła naszego Rycerskiego Wymci Pana Kazimierza Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego pod rządem jego niżej opisane postanowiliśmy punkta...”, a w zakończeniu: „którą to uchwałę naszą i punkta umowy JP Marszałkowi koła naszego do akt grodzkich podać zleciliśmy. Działo się w Czersku dnia 7 stycznia Roku Pańskiego 1710”⁸¹².

Laudum z 2 VI 1710 r. zawiera uchwałę: „Dobre Jegomości pana Kazimierza Rudzińskiego Kasztelanica i Dyrektora koła naszego ziemi Czerskiej były z Komiszoria tu J.K.M. P.N.M. naznaczone na dyspozycję

J.P. Rybińskiego do wypłacenia prowiantów Łowczego Kor. ... Przy podziękowaniu zaś Jeg.P. Marszałkowi za Dyrekcję jego przyznajemy, iż powinna być obmyślona *gratitudo*...”⁸¹³. W kilku punktach uchwały wymieniono: „*Casimirus a Rudno Rudziński Castellanida et Marschaleus*”⁸¹⁴.

Pierwszy raz posłował Rudziński z ziemi czerskiej na Walnej Radzie Warszawskiej w 1710 r., na której domagał się jak najszybszego odtworzenia trybunału koronnego i litewskiego, oraz narzekał na gwałty czynione przez wojska saskie⁸¹⁵. W czasie obrad 27 III 1710 pułkownik dragonii wojska kor. Polens, pchnął Rudzińskiego szpadą w stancji starosty liwskiego Karola Oborskiego. Diariusz Walnej Rady Warszawskiej opisywał to następująco: „Sesja dzisiejsza wielce zatamowana była wczorajszą akcją P. Polensa pułkownika dragonii wojska koronnego, który IMP Rudzińskiego (przypisek – „kasztelanica”), posła ziemi czerskiej w stancji IMP Starosty Liwskiego kilka razy pchnął szpadą, mocno tego popierali posłowie i dotąd do niczego przystąpić nie chcieli dokąd pod wartę marszałkowską nie był wzięty. Sam, tedy IMP Marszałek W.Kor z dwoma czerskimi posłami *ex loco consilii* do pałacu swego odjechawszy posłał swoją wartę po P. Polensa, który zaraz wzięty i ma być *indebite* sądzony”⁸¹⁶. W wyjaśnieniu podano, że Kasztelanica „trzy razy w obie ręce bezbronnego pchnął szpadą, dostało się i w bok”. Na następnej sesji: „Na początku tej sesji był *fremitus* wielki od posłów mazowieckich na P. Polensa, tamując *activitatem* musiał IMP Marszałek W.Kor. z IMP Pisarzem Płockim jechać; z pod aresztu hetmańskiego wzięto Polensa pod wartę marszałkowską, tandem IMP Podkanclerzy Kor. *a maiestate*

powiedział, a że wczorajszy przypadek nie-szczęśliwy stał się, czego Król Imć *animatus indolescit*⁸¹⁷. Dnia 28 marca t.r. Polens został skazany przez sąd marszałkowski na śmierć. „*Die 3 aprilis rano o godz. 4 z dekretu marszałkowskiego rozstrzelany pułk. Polens pod wieżą marszałkowską*”. Poda-no też, że nie chciał „rekoncyliacji z wia-rą katolicką”, oraz że „*Wieczorem more militari, przy pochodniach assistentibus oficerów i pułkowników cudzoziemskich, za miastem w polu, vulgo na Wierkucie pochowany*”⁸¹⁸.

„Walna Rada Warszawska” uchwaliła płać wojska polskiego, m.in. wymieniona była chorągiew pancerna Rudzińskiego. Archiwum skarbu Koronnego i Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych, przechowywane w AGAD, zawierają dokładne specyfikacje tych kosztów⁸¹⁹.

Płaca od 1 sierpnia 1710 r. do końca lipca 1711 r. wynosiła: „Pancerni IM Pana Kazimierza Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego koni 50. Na gaże rotmistrzowską należa-ło 3.052 24 *In vim* zasług na koni 50 po 168 na każdego dawnym zwyczajem rachując 8400 *In vim addytamentu Hybernij* po 68 na konia 3400 Suma 14852 24”⁸²⁰. Podob-na płaca uchwalona była na okres 1711/1712 rok⁸²¹. Opłaca Ziemia Czerska.

Sejmik czerski 1711 roku wymienił Kazimierza Rudzińskiego jako „Komisarza na Trybunał Skarbowy Xięstwa Mazowieckiego”⁸²², a sejmik Ziemi Liwskiej z 1712 r. podziękował mu za działalność w tej dziedzinie: „IMPP Komisarzom Trybunału Radomskiego JWMP Kazimierzowi Suffczyńskiemu cześnikowi Łukowskiemu a także JWMP Kazimierzowi Rudzińskiemu kasztelanicowi czerskiemu *nomine publico* podziękuje JMP Marszałek za osobliwe stara-

nie protekcją i zaszczyt ziemi naszej od im-petów żołnierskich zatrzymane zasługi”⁸²³.

Prawdopodobnie w 1713 r. otrzymał urząd podczaszego czerskiego⁸²⁴. Z tym tytułem figurował w Laudum sejmiku czerskiego 1715 r. Uruski podał mylną datę jego mianowania – 1717 r. Na sejmiku 1715 r. poruszona była sprawa chorągwi Kazi-mierza „...a lubo *per auteriora lauda assygnacja*-ze Skarbu Koronnego dana Chorągwi Pana Kazimierza Rudzińskiego Podczaszego Ziemi Naszej Czerskiej od Ziemi Naszej jest przyjęta, a że *in humeque* nie jest *in satisfactione* tedy nie tylko z wiel-kich w całej ojczyźnie zasług Włmci Pana Podczaszego naszego wielce miłościwego Pana ale też *et expeculari affectu* na osobie Jegomości naszego wielce Miłościwego Pana Jegomościom P. Poborcom pobo-rów i podymnego zlecamy i obligujemy aby też assygnacją *in citate* pomienionej chorągwi wypłacili”⁸²⁵.

1 XI 1716, wg zapisu w Metryce Koronnej, Kazimierz Nagórka, marszałek koła ry-cerskiego ziemi warszawskiej, przed stawiał uchwałę sejmiku ziemi warszawskiej, która wylicza należność do zapłacenia wojsku, w tym chorągwi pancernej Rudzińskiego podczaszego czerskiego na koni 120, zł p.⁸²⁶ Na zakończenie Konfederacji Tarnogrodzkiej wykazano „*Dyspartymet Locatiej Zimowey Woysk JKM w pułku Hetmana Polnego Koronnego*” (Stanisława Rzewuskiego) chorągiew Rudzińskiego podcza-szego czerskiego koni 50⁸²⁷. Widzimy, że chorągiew ta przeszła do pułku Hetmana Polnego Koronnego.

Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych wykazująca w r. 1716. dystrybutę hiberny i pogłównego żydowskiego wymieniła 50 pancernych Kazimierza Rudzińskiego,

należących do pułku Hetmana Polnego Kor. Wymieniona kwota 3841,5 zł opłacana była przez starostwa Przasnyskie i Ciechanowskie, z wymienieniem wsi Opinogóra, Kąty, Matowidz, Ruda, Omólew oraz Żydz z miejscowości Zbuczyn, Maków, Ciechanów, Szreńsk, Drobnin, Płońsk⁸²⁸.

Księgi Konsygnacji Akt Dawnych Wojskowych wykazują co roku, do 1757 r. 50 pancernych Kazimierza Rudzińskiego z podaniem stale tej samej kwoty 3841,5 zł p. i z małymi odmianami ww. miejscowości, które pokrywały te koszty⁸²⁹.

Według pamiętnikarza J. Kitowicza: „Pancerne chorągwie w powadze i szacunku w narodzie nie ustępowały znakom usarskim; tak się do nich dobijano jak i do husarskich”⁸³⁰.

Sejmik Ziemi Czerskiej zebrany 3 IX 1716 r. „za Uniwersałem P. Stanisława Ledóchowskiego Podkomorzego Krzemienieckiego, Marszałka Skonfederowanej Rady” (mowa o Konfederacji Tarnogrodzkiej) uchwalił: ...która to nasza deklaracja i konfederacja w należytych zachowana być mogła porządku za Marszałka i Dyrektora onejże obraliśmy e *media nostro* Włmci Pana Kazimierza z Rudna Rudzińskiego Podczaszego Ziemi Czerskiej”, a w zakończeniu „Działo się w Czersku dnia 3 Septembra 1716 Kazimierz Rudziński Podczaszy i Marszałek konfederacji czerskiej m.p.”⁸³¹. Blisko więc był związany Kazimierz z konfederacją w Tarnogrodzie.

Na sejmie „niemym” 1717 r. Kazimierz posłował z Ziemi Czerskiej. W jednym z rękopisów przechowywanych w bibliotece im. Ossolińskich zachowała się instrukcja dana Rudzińskiemu podczasze mu czerskiemu, Piotrowskiemu staroście buczniowskiemu, Oskierce marszałkowi

mozyrskiemu, Wołkowi chorążemu starodubowskiemu na generalnej sesji sejmiku, odbytego na Pradze 22 X 1716 r.⁸³²

W instrukcjach podawano zalecenia, niejednokrotnie w wielu punktach. Miały one często charakter pobożnych życzeń. Niektóre punkty wprowadzone były na życzenie przywódców magnackich bądź dworu, stąd identyczność lub zbieżność ich sformułowań w instrukcjach różnych sejmików⁸³³.

Na sejmie grodzieńskim 1718 r., jako poseł ziemi płockiej domagał się jak najszybszego wycofania wojsk rosyjskich. Nie rozstrzygał jednoznacznie czy przystąpić do wojny, ale stwierdzał, że nie przystoi tolerować milcząco tak ciężkich opresji. Opowiadał się za legacją do Piotra I, w której poseł upomniałby się nie tylko o ewakuację wojsk, ale też o Kurlandię i Gdańsk. Radził sejm załimitować z ustaleniem z góry miejsca i czasu ponownego zebrania. Uważał, że należałoby być w gotowości do wojny oraz zapowiedzieć zwołanie pospolitego ruszenia, które zebrałoby się na rozkaz sejmu. Domagał się koekwacji podatkowej (oznaczało to wyrównanie opłat podatku czopowego i szelężnego między województwami ruskimi i resztą Korony)⁸³⁴.

Na następnym sejmie grodzieńskim, rozpoczętym 30 XII 1719 r., Rudziński przemawiał kilkakrotnie. Wystąpił przeciwko traktatowi wiedeńskiemu, żądając wysłania do cesarza posła, który by wytłumaczył, że alians ten jest przeciwko prawu Rzeczpospolitej. (Traktat wiedeński podpisany był w styczniu 1719 r. przez Anglię, Austrię i Saksonię, jako antyrosyjskie przymierze. Wykorzystując niezadowolenie szlachty z powodu przeciągającego się pobytu w Polsce wojsk rosyjskich, zamierzano

wciągnąć do przymierza Rzeczpospolitą). Kazimierz ostrzegał równocześnie przed dworem berlińskim, który „niedobrze nam życzy”. Następnie „Życzył aby była Aukcja Wojska, która teraz tylko na papierze, bo województwa żadnej do niej nie mają informacji ani od komisarzów, ani od Pisarza Polnego, ponieważ wojsko nie wychodzi w pole”. Wystąpił również przeciwko odebraniu hetmanom komyndy nad wojskami cudzoziemskiego autoramentu⁸³⁵. Nawiązał w tym do uchwał sejmu „niemego”, które odebrały hetmanom funkcje w zakresie polityki zagranicznej, ograniczyły ich kompetencje skarbowe i wyłączyły spod ich kompetencji wojska autoramentu cudzoziemskiego. Zagrożeni w swych uprawnieniach hetmani doprowadzili do zerwania tego sejmu. Wg Konopczyńskiego „Sejm 1719–20 spełz na niczem dzięki robocie czterech hetmanów Adama Sieniawskiego, Ludwika Pocięja, Stanisława Denhoffa i Stanisława M. Rzewuskiego, którzy wszyscy wysługiwali się Rosji i Prusom. Wykonawcami byli Swidziński cześnik rawski, Rostkowski starosta wiski, Rudziński cześnik czerski (pomyłka – winno być podczaszy czerski – przyp. WR) i zwłaszcza Michałowski poseł brackiowski”⁸³⁶.

A tak opisywała to zdarzenie gazетка sejmu grodzkiego: „Sejm zerwany d. 22 Febr. przez dysponowane na to subyekt, którzy się byli eo fine na dwie partje podzielili. Rachowano ich, którzy z senatu ruszyli się za protestacją p. Michałowskiego No 17, to jest z jednej strony wyszedł p. Michałowski za nim p. Swidziński, Młocki, Rostkowski, Kamiński, Zieniewicz starosta oszmiański, Naramowski, Lindorff, Chrzanowski. Z drugiej strony p. Rudziński

podczaszy czerski: za nim Woronicz, Grabianka, Żabicki, Polanowski, Illiński, Jarozyński, Skirmont etc. Nazajutrz gdy nie powrócili marszałek sejmowy pożegnał J.K.Mci.”⁸³⁷.

Do tego sejmu nawiązał Jerzy Michalski, pisząc o wynagradzaniu posłów za prace sejmowe: „Nieraz jednak brakowało pieniędzy w skarbie województwa, czy ziemi, bądź też sejmiki zrywane nie podejmowały odpowiednich uchwał. Na przykład regalista, podkomorzy płocki, Jeżewski, sprzeciwił się na sejmiku swego województwa po sejmie 1719–1720 r. wypłacie renumeracji posłowi Rudzińskiemu, klientowi hetmanów, zarzucając mu, że przyczynił się do zerwania sejmu, a więc «źle służył ojczyźnie»”⁸³⁸.

Kazimierz Rudziński popierał partię hetmanów, a zwłaszcza oddany był Adamowi Sieniawskiemu, hetmanowi wielkiemu koronnemu. W zachowanej w Bibliotece Czartoryskich korespondencji Kazimierza Rudzińskiego do Adama Sieniawskiego i jego żony Elżbiety z Lubomirskich poruszał on sprawy sejmików czerskich, trybunałów, sprawy osobiste i poparcia dla różnych osób⁸³⁹.

Sejmik Księstwa Mazowieckiego 1722 r. wybrał Kazimierza do komisji weryfikującej pochodzenia szlacheckie, Laudum podało: „Supplikującym Braci naszym którymi *comparitas et inaequalitas per criticam malvolentiam* jest zadana aby tedy *suam legitimum vere Nobilitas Genealogiam et ab antenatis procedentiam* pokazać *justis documentis* mogli tedy *ad cognitionem documentorum ex Collegia Nostro* Wielmożny Imć Pan Józef Nakwaski Starosta ciechanowski Kazimierz Rudziński Podczaszy Czerski *deputantur* przed którymi



Adam Sieniawski, kasztelan krakowski, hetman wielki koronny. Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego.

JP Pęczkowski obywatel Ziemi Czerskiej *suam legitimum praedentiam remonstrare* powinien”⁸⁴⁰.

W okresie tym Kazimierz miał liczne kontakty z synem Jana III, królewiczem Jakubem Sobieskim, pretendentem do Korony Polskiej. W Archiwum Nieświeskim zachowany jest list Kazimierza pisany w dniu 17 VII 1719 z Lublina do królewicza Jakuba, z którego wynika, że zajmował się jego sprawami majątkowymi. W liście zdaje relacje z wielu rozmów m.in.: „Największa najwyższej szczęśliwości mojej pretensja słuchać rozkazów Waszej Królewiczowskiej Mości, któremu czyniąc załość, jak prędko mnie doszedł instrument do negocjacji z Jeg. Panem Wojewodą Podolskim nieomieszkanie pośpieszyłem do Lublina, abym *iuncta manu* z Jeg. Panem Podczaszym Inflanckim mógł *facilitare*

hocce neotium. Strawiliśmy tydzień cały na jednych tylko dyskursach, mozołąc się z jegomością. Urosiło się było w głowie, że się do swych pretensji przy Olejowie i Jeziornej utrzyma... Trzeba tedy nam inszą przysłać plenipotencją i jakiegokolwiek Wasza Królewska Mość mieć możesz jeszcze dokumenta... Ja zaś oddalić się stąd trochę muszę ku Warszawie, ale markując czas powrotu pośląca po świętym Janie pośpieszę, na usługę Pana miłościwego interesów”, a w dopisku wspomina o swoich sprawach: „W moim interesie nie zatrudniam Waszej Królewiczowskiej Mości, aby *tedium* nie przyniósł oczom pańskim, spodziewam się jednak, że pomyślną przez umyślnego mego ordynowanego do Oławy, odbiorę rezolucję w satysfakcji od Waszej Królewiczowskiej Mości, według pańskiego słowa jego, na którym się ufundowałem. Suplikuję Miłościwy Panie bądź łaskaw na dyskretnego”⁸⁴¹.

O usługach Kazimierza świadczy też korespondencja oławska. K. Chlebowski, starosta liwski, pisał z Oławy 25 X 1715 do podstolego bractawskiego: „które wszystkie listy idą *per manus* I.P. Rudzińskiego Podczaszego Czerskiego stąd do Warszawy wracającego”, a A. Urbański pisał z Wrocławia 12 XI 1720 do S. Olszyńskiego, cześnika bełskiego: „Z Ichm. Panami Magnuszeskimi zaleca Najjaśn. abyś W. Pan głęboko się wdawać nie raczył, lecz *presse* trzymał się ostatniej *complanat*iey na której zasiadał Imc Pan Rudziński Podczaszy Czerski y. Im. Pan Skulski”⁸⁴².

Sejmik ziemi czerskiej 1722 r. wybrał Kazimierza na posła dając mu instrukcję: „... Ziemi Czerskiej do J.O. Króla Jegomości JW Imci Panu Franciszkowi Bielińskiemu, cześnikowi koronnemu i Wielmożnemu Imć

Panu Kazimierzowi Rudzińskiemu, podczasu czerskiemu z sejmiku dnia 24 augusti 1722 odprawionego”. Posłowie otrzymali różne polecenia natury politycznej, ale też były i sprawy personalne: „Jego Królewska Mość P.N.M. Ichmościowie Panowie Posłowie *demississime* upraszać będą: z których wakancji, że *pro primo obiecto* kasztelanią pierwszą województwa mazowieckiego w ziemi naszej po śmierci godnego *in hoc Republica* Senatora JW Pana Józefa Cieciszewskiego kasztelana czerskiego wakująca *cernimus*, a mając *pro oculis* Imc Pana Kazimierza Rudzińskiego podczaszego i posła ziemi naszej *indefessa erga bonum commune studia*, tudzież godnej pamięci rodzica Imci *hanc curulem* zasiadającego *considerando merito*, rady *quod invida mors crepint parenri*, to aby *vero passerado virtutis hearedi* dobroczynna ręka J.K.M. *manificentia restituere* raczyła Ichmość PP Posłowie nasi przed majestatem J.K. Mości najniższą złożyć suplikę”⁸⁴³.

Na sejmie warszawskim 1722 r. Kazimierz wystąpił cztery razy. Zgodnie z dyrektywami Sieniawskiego domagał się przed decyzjami sejmu przywrócenia hetmanom komendy autoramentu cudziemskiego. W ostatniej mowie powiedział: „Spodziewałem się, że szczerza JKMc aplikacja do uspokojenia *ad Vota Nostra* trudniących obrad publiczne materji miała przynieść ułatwienie zachodzących kontradycji, aliście *nulla lata et Prospera sed apsera obtingunt*. Czas z którego rachunek dać powinniśmy jako go *in Salutem Patria Impendimus* sam nas przed Bracią *arguet de peccato*. Niemamy się z czego rachować kiedy Prawdy i Prawa nie obserwujemy. Niechcemy *unibis Consilis* radzić *de Patria* sobie wszystko *attribuendo*

a postaremu tenże zelus powinien być w Senacie co i w tej Izbie bardziej Ojczyźnie niżeli interesowi sprzyjać powinniśmy kiedy *Concordia trahet* nas do obserwacji Prawa o sejmowaniu, bynajmniej i wątpić nie trzeba, że wszystkiego *Pro Bonis Publico* dokażemy”⁸⁴⁴.

Instrukcja dana posłom na sejmiku czerskim została spełniona – poseł Franciszek Bieliński, cześnik w.kor., zwrócił się w mowie sejmowej do króla: „... nie wzdrygamy się Majestatu W. Królewskiej Mości suplikować, abyś *emeritos concives nostros*, Ich. Mciów Panów: Jana Skarbka Rudzkiego i Kazimierza Rudzińskiego Podkomorzego i Podczaszego Czerskich, pierwszego nadtarganą na usługach Waszej Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej fortunę, *pane benemeritorum* wsparł; drugiego *candorem* i wierność abyś krzesłem Kasztelanii Czerskiej *coronare* raczył”⁸⁴⁵.

Król wysłuchał prośby w 1723 r. (brak ścisłej daty), Kazimierz Rudziński objął kasztelanię czerską. Był drugim, po swoim ojcu senatorem w rodzinie Rudzińskich. Kasztelan czerski zajmował w senacie 42 miejsce. Z uwagi na bliskie położenie stolicy, stanowisko to było więcej znaczące niż kolejność zasiadania w senacie.

Tenże sam Bieliński na sejmiku czerskim *Relationis* 1723 r. przemówił do nowego kasztelana: „Przyuczony z dawna chodzić za wolą IMCI Pana Kasztelana Czerskiego MWM. Pana, z który jeszcze *in equestri ordine* żyjąc, *omni veneratione et candiela amicitia certabam* i teraz tym trybem idąc idę za wolą IMCi MWM. Pana, który *pretendit ut reddam rationem* powierzonych nam *Instructiey*. Anizeli do relacji przystąpie, niechay mi się godzi powinszować nowego honoru IWMWM. Panie Kasztelanie

Czerski, nasz wielce Mości Panie! Zasiadasz to krzesło nie gościnnie, ale prawie *haereditarium* w domu Twoim, wstąpiłeś w strzemię godnego Rodzica, którego dotąd *dulcis* w sercach *civium memoria*, zasłużyłeś to sobie nie tylko zacnością przodków swoich, wielkich *in hac Republica* ludzi, ale też własnymi przymiotami, gdy miłość ku Ojczyźnie, wierność ku Panu, szczerłość z Przyjaciołami są to *animi Tui dotes*; i umiesz ich tak godnie na zaszczyt Ojczysty zażyć, że każdy przyznać musi, żeś *ad suprema imperia natus*, gdyż w każdym dziełach Twoich stałość, we wszystkich roztropność w gotowych sprawność, na niegotowych dojrzałość w najniebezpieczniejszych serce i łatwość. Te tedy *animi ornamenta*, nie dziwi, że Ci u Pana łaskę, u Braci miłość sprawiły. A zatem mam nadzieję, że krzesło Kasztellaney Czerskiej, będzie stopniem dalszych w Ojczyźnie honorów, czego uprzejmie życzę sercem”⁸⁴⁶.

Laudum tego sejmiku podawało: „Jeg. P. Kazimierzowi Rudzińskiemu przedtym Podczasemu Ziemi naszej a teraz *ex distributiva JKM iustitia curuli senatoria* Ziemi naszej z ukontentowaniem publicznym *exornato* posłom naszym”⁸⁴⁷. W następnych obradach sejmiku czerskiego pojawiał się często Kazimierz Rudziński–Kasztelan Czerski⁸⁴⁸.

W pierwszym roku swego kasztelańskiego urzędu Kazimierz był zaangażowany w sprawę, która odbiła się głośnie echem w całej Europie.

W r. 1724 doszło w Toruniu do gwałtownego zatargu między uczniami szkoły jezuickiej a protestanckim mieszczaństwem. W wyniku prowokacji protestanci zniszczyli kolegium. W odwet za to, na mocy wyroku komisji królewskiej, ścięto burmistrza

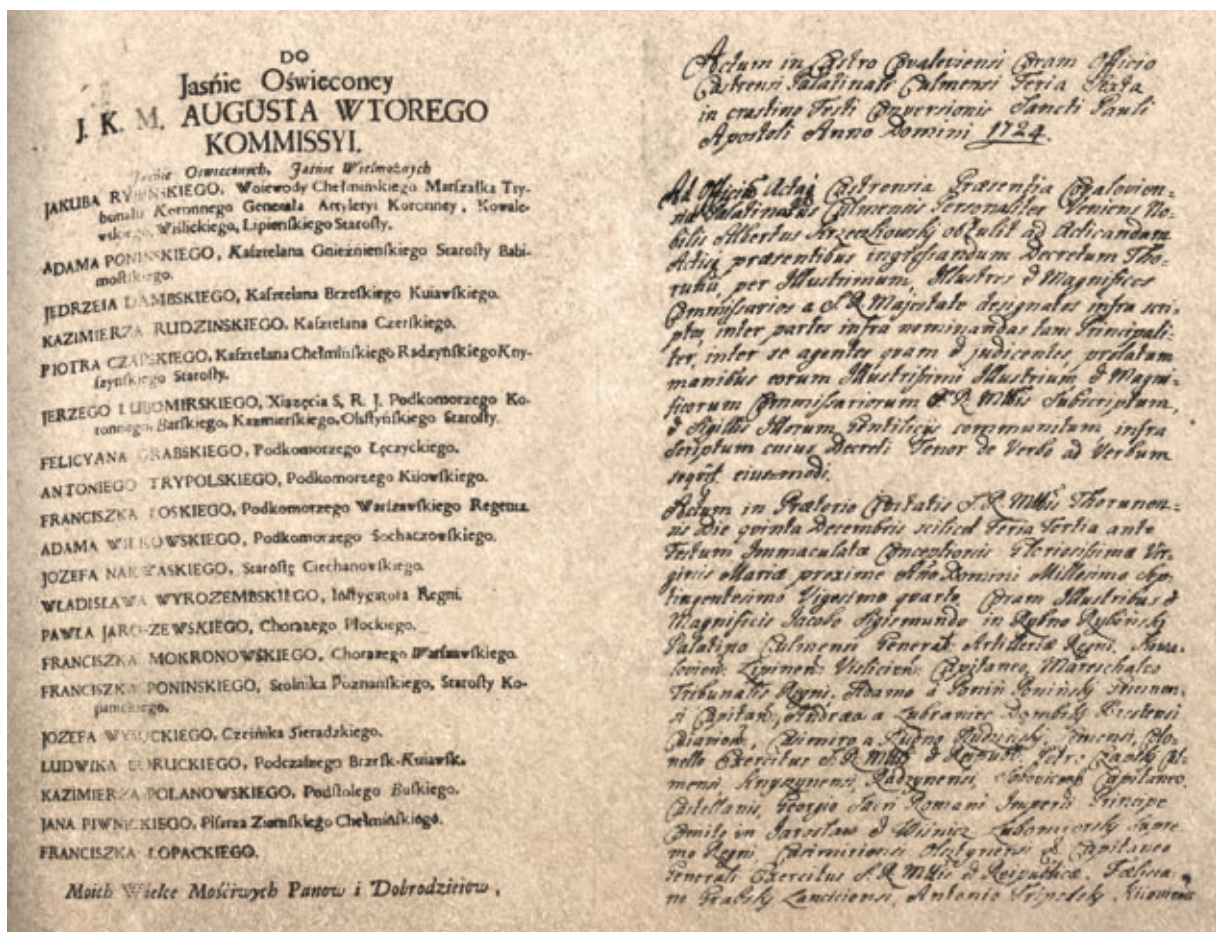
miasta wraz z dziewięcioma mieszczanami. W skład komisji królewskiej wchodził Kazimierz Rudziński, podpisując 17 XI 1724 r. „Komisarzów wykonawczych pozw”⁸⁴⁹. W liście pisanym do hetmana Sieniawskiego z Torunia 10 X 1724 Kazimierz wspomniał: „będąc *delegatus Commisarius* od J.K.Mci.”⁸⁵⁰.

Konstytucja sejmu 1724 r. wymieniła Kazimierza Rudzińskiego jako jedenastego z deputatów do konferencji „z ministrami postronnych dworów przy boku naszym”, z poleceniem zdania relacji na następnym sejmie. Konstytucja ta uściślała: „deputaci od nas i stanów Rzplitej na te konferencje naznaczeni, w żadną materję od tychże ministrów cudzoziemskich proponowaną, nie wdając się *conclusive*, ale tylko *communicative* do nas i stanów Rzeczplł. na przyszłej kontynuacji referować się będą, *sub nullitate secus factorum*”⁸⁵¹.

Sejmik Księstwa Mazowieckiego 1725 roku wybrał „Pana Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego” deputatem na Trybunał Koronny w Piotrkowie. Podano: „... a że za Cooperacją godnego w Xstwie naszym Senatora IW Imci Pana Kasztelana Czerskiego już przez lat dwie z alternat Ziem Naszych Xstwa Mazowieckiego na Trybunał Piotrkowski i Lubelski...”⁸⁵² co świadczy, że już uprzednio był deputatem.

Na tym właśnie sejmiku po raz pierwszy spotykamy jego przydomek „z Mińska”. O wyborze zawiadomił Kazimierz Józefa Mnischka, pisząc 12 IX 1725: „Szczęście moje terażniejsze, które mnie *ex affectibus fraternis* na Generale Księstwa Mazowieckiego spotkało”⁸⁵³.

W r. 1726 Kazimierz był obecny na sejmie warszawskim na którym „...dziękował



Komisja Królewska Augusta II powołana dla rozstrzygnięcia sprawy toruńskiej 1724 roku. Wymieniony komisarz Kazimierz Rudziński /w mikrofilmie po stronie prawej jeszcze jako „Casimiro a Rudno Rudziński”/. Bibl.Narod.rkp. nr 6674, k.84 i 115v.

JKMci, że po niedoszłych kilku sejmach teraz *praeparative* porozumieć się i interessa układać pozwala. A że nic godniejszego znaleźć nie może nad to, co już przed nim *illatum*, tedy poddał zdanie swoje *magnis sensibus* senatu, wyrażając partykularne wszystkim podziękowanie *uti supra*, osobliwie *ad sensum* księcia JMci biskupa krakowskiego. O sejmiki upraszał dla informacji szlachty”⁸⁵⁴. Diariusz tego sejm

zanotował również, że „Imć P. Kasztelan Czerski i Imci. Pan Łopacki poseł czerniechowski, promowowali *urgentissime*, aby Imci Pan Gliniecki *jure victus*, mógł być *per publicam declarationem a poenis liberari*, ale dla kontradycji Imci P. wojewody kijowskiego, którego ten interes tangebat, po straconym na tej samej materii więcej niż trzygodzinnym czasie, *desistere* musieli”⁸⁵⁵.

Sprawa zabójstwa księdza Glinieckiego, dokonana przez plenipotentą wojewody kijowskiego (Józefa Potockiego) Ogonowskiego, mocno absorbowwała Kazimierza. W sprawie swego „dożywotniego przyjaciela” występował w listach do hetmana Sieniawskiego i jego żony oraz do marszałka w.kor. Mniszcha⁸⁵⁶. Do Sieniawskiej pisał: „Chciej że mnie Kochana Dobrodziejko w poufałości jako do swego sędziego zalecić ten interes, aby niewinna krew szlachecka przez zaszczyt protekcji JWM Pani Dobrodziejki sprawiedliwą sędzię ichnią odebrała decyzją, albowiem cokolwiek jest zarzutów po śmierci, te wszystkie na większą hańbę stronie będą reprobowane, w czym ja mojej dla objaśnienia niewinnych zarzutów przyłożę aplikacji, aby mnie tylko łaskawa wsparła JWM Pani Dobrodziejki instancja i dalszy mi kredyt sprawiła u Jegomości Pana Sanockiego, że niesprawiedliwej sprawie nigdy asystować nie zwykłem”⁸⁵⁷.

Sprawę tę Kazimierz stawiał na trybunale lubelskim 1728 r. i jak podano „dla inkwizycji niewywiezionych nie odebrała skutku”⁸⁵⁸.

W 1726 r. Kazimierz brał udział w radzie senatu⁸⁵⁹.

Archiwum Skarbu Koronnego zawiera tzw. rachunki generalne sejmowe, w których zgodnie z konstytucjami sejmowymi uwidocznione zostały wynagrodzenia dla komisarzy „ex senatu” na Trybunał Skarbowy w Radomiu. Wynagrodzenie roczne wynosiło 3000 zł p. Kazimierz Rudziński figuruje tam co roku od 1727 do 1731, a również i w późniejszych latach⁸⁶⁰.

Trybunał Skarbowy odbywał się przeważnie w Radomiu, kilkakrotnie też we Lwowie. Składał się on z komisarzy, powo-

ływanych po części przez króla (spośród członków senatu), a częściowo przez sejmiki. Od 1667 r. Trybunał Skarbowy rozstrzygał spory między poborcami a urzędem podskarbiego oraz sprawy dotyczące dochodów i rozchodów skarbu królewskiego. Od drugiej połowy XVII w. załatwiał też sprawy wojskowe. Pawiński pisał na ten temat: „w r. 1717, w skutku zmiany systemu podatkowego, zaprowadzenia stałego regularnego wojska oraz stałych sum podatkowych wnoszonych przez województwa, ograniczenia władzy hetmańskiej, rozszerzył się zakres czynności trybunału radomskiego, a łącznie z tym i zakres samych komisarzy wojewódzkich. Na nich włożono obowiązek kontrolowania chorągwi wojskowych w województwie konsystujących, sprawdzania ich stanu liczebnego, ich uzbrojenia dla unormowania przypadającego im żołdu. Tym sposobem udział województwa w osobie komisarzy radomskich rozciągał się na te wszystkie działania, które wchodziły w obręb władzy i kompetencji dość rozległej, najwyższej w każdym razie instytucji skarbowej, a poniekąd później i wojskowej, działającej w zakresie władzy administracyjno-sądowej”⁸⁶¹. Zebrania odbywały się w maju i czerwcu.

Sejmik Księstwa Mazowieckiego 1727 r. odbył się pod przewodnictwem Rudzińskiego. Gazeta Berlińska podawała z Warszawy 29 IX 1727: „Sejmik Generalny Księstwa Mazowieckiego rozpoczął się 15 b.m. w kościele Marcinkanek, pod przewodnictwem Kasztelana Czerskiego, który po złożonej kondolencji (w tym roku zmarła mu żona – przyp. WR) i z powodu zerwanego w zeszłym roku sejmiku zamianował na teraz marszałkiem Starostę Wyszogrodzkiego, a szlachtę Wiską przeproszał, że nie

dał pierwszeństwa Wyszogrodzkiej. Mimo to protestowało zaraz potem kilku szlachty Nurskiej i Wiskiej przeciw wyborowi Marszałka, poczem starosta polecił Wyszogrodzkiego skarbnika, a sam ustąpił. Gdy następnie Kasztelan przy drugim wyborze radził zgodę, odeszło sobie kilku szlachty protestując tak, że ten sejmik generalny znowu się na niczem rozszedł”. Kiedy nastąpiły dalsze niesnaski „Tych uspokoił wprawdzie nareszcie Kasztelan Czerski, lecz poseł nurski Zarzka nie dał się uspokoić, ale wyszedł ze swemi stronnikami manifestując się i wołając «Jestem szlachcicem» – poczem Kasztelan sessją tymi słowy zakończył – «Chciałem Babel uleczyć, a mimo to nie wyzdrowiała»”⁸⁶².

Przytoczymy dwie wypowiedzi Kazimierza w listach do Józefa w.kor., obrazujące jego stosunek do zrywanych sejmików – List z 10 IX 1724: „... sobie widzieć dobrej harmonii ziemie w województwie naszym mazowieckim po rozeszłych *tristi et infelici* eventu sejmików liwskim i ciechanowskim i zakroczymskim. Nie tracę nadziei owszem *plenissima feclucia recurro* do łaski W Dobrodzieja, abyś powtórnie uniwersałami na sejmiki elekcji Ich mościów PP Posłów te ziemie *leare* raczył.

Na ręce moje osobliwie na ziemie zakroczymską i liwską, bo ci Ichmości którzy rozumiejąc się być w kredycie u braci pobrali uniwersały powtórne, a *in rem boni publici* zużyć ich nie chcą, czyli nie śmieją. Zaczynam *futura providendo* aby generały Wdztwa naszego w zgodzie zawsze *coale siere* mogli”⁸⁶³.

List z 6 II 1727: „Nie zawsze widzę *votis respondit* kiedy niedoszły sejmik *relationis* ziemi naszej *in fausto coronide ad promovenda* ojczyzny *desideria obicem* zarzucił,

do czego będąc motorami Ich Mość niektórzy obywatele Ziemi Naszej *causarunt* hoc *malum* wielkie czyniąc aklamacje o te nobilitacje, które weszły w konstytucję *omnem* wywarli *invidiam* na staruszka Pana Podkomorzego Czerskiego *nullo respectu meritorum* Jego. Ale to wszystko *factum exinstinctu* tych któryśmy się obawiali jakoś Waszeć Dobrodziej mówił ze mną”⁸⁶⁴.

Życie polityczne Rzeczypospolitej, zwłaszcza w ostatnich latach panowania Augusta II, przebiegało pod znakiem walki różnych ugrupowań politycznych. Skupiały się one wokół największych rodzin magnackich prowadzących walkę o władzę i wpływy. Hetmański obóz zachowawczy zwany „republikantami” występował jako obrońca „złotej wolności”. Na czele tego stronnictwa stali Teodor Potocki – prymas, i Józef Potocki – wojewoda kijowski.

Drugi obóz zgrupowany wokół nowej magnaterii dążył do zmian ustrojowych, widząc możliwość polepszenia sytuacji w kraju przez reformy wewnętrzne. Skupiał się wokół litewskiej rodziny Czartoryskich, która dopiero na przełomie XVII i XVIII w. uzyskała duże znaczenie, szczególnie od chwili kiedy odziedziczyła po Sieniawskich fortunę. Jedyną bowiem córką hetmana Adama Sieniawskiego i Elżbiety z Lubomirskich, Maria Zofia, wdowa po Denhoffie, wyszła za Augusta Aleksandra Czartoryskiego. Ugrupowanie to zwane Familią kierowane było przez Fryderyka Michała Czartoryskiego, podkanclerzego litewskiego, Augusta Aleksandra, wojewodę ruskiego oraz ich szwagra Stanisława Poniatowskiego (ojca króla), przedstawiciela nowo wzbogaconej rodziny. Z czasem dojdzie trzecie ugrupowanie bliskie dworowi saskiemu.

W latach dwudziestych XVIII w. dwór królewski, widząc swoją słabość polityczną i odosobnienie nawiązał kontakt z Czartoryskimi. Potoccy, chcąc nie dopuścić do przeprowadzenia reform, doprowadzili do zerwania trzech kolejnych sejmów w latach 1729–1732⁸⁶⁵.

Kazimierz Rudziński i jego druga od 1728 r. żona, Antonina z Nowosielskich, po śmierci hetmana Sieniawskiego w 1726 r., stali się gorliwymi stronnikami Familii. Szereg ich listów zachowanych w Bibliotece Czartoryskich, skierowanych do Marii Zofii i Augusta Czartoryskich świadczy o tym dobitnie. Jak bliskie były stosunki Rudzińskich z Familią może świadczyć fakt, że na ślubie dn. 12 VII 1731 Augusta Ks. Czartoryskiego z Marią Zofią z Sieniawskich Denhoffową świadkiem był Kazimierz Rudziński wraz z Janem Przebendowskim, wojewodą malborskim, Józefem Sołtykiem, kasztelanem bełskim, a na chrzcie 9 X 1744 Antoniego, syna Michała F. ks. Czartoryskiego, podkanclerzego w.lit. i Eleonory hr. Waldstein, matką chrzestną była Antonina Rudzińska⁸⁶⁶.

W przytoczonym poniżej liście Kazimierza z 14 XII 1728 r. Józefa Mniszcha, marszałka w.kor., relacjonującego rozmowę u prymasa potockiego, a dotyczącego mianowania Stanisława Poniatowskiego regimentarzem wojsk koronnych, poparcie Rudzińskiego było po stronie Familii.

„Przy ekspresji najniższej WM Panu Dobrodziejowi submisji przepraszamy z Jego-
mością Panem Starostą Ciechanowskim że
zaraz z Łowicza po naszej wizycie na św.
Teodora nie odezwaliliśmy się W Panu Do-
brodziejowi racja aby wprzód *penitius* ze
wszelkich *circumstancji* spenetrować mogli-
śmy *meditationes* dworu tego. Pierwszego



Stanisław Poniatowski wojewoda mazowiecki, kasztelan krakowski. Muzeum Narodowe Warszawa.



August ks. Czartoryski wojewoda ruski. Muzeum Narodowe Warszawa.

tedy dnia Książę Jegomość Prymas (Teodor Potocki) *non confidendo* nam żadnej nie uczynił mencyi *de occurrentis* pokazując się jakby o niczem nie wiedział. Tylko się pytał jeżeli syn WM Pana żyje i długa bytność WM Pana i Jegomości Pana Wojewody Lubelskiego (Jan Tarło) będzie w Warszawie. Jegomość Pan Marszałek Nadworny (Stefan Potocki) zaś nie mogąc utaić żelozji swojej konferował z Jegomością Panem Starostą Ciechanowskim reprezentując mu malkontencję swoją z oddania regimentarstwa Jegomości Panu Podskarbiemu Litewskiemu (Stanisław Poniatowski) od Króla Jego Mości i że się z tych konsekwencji obawiać z wojska potrzeba.

Jegomość Pan Starosta Ciechanowski *reposuit* że trudna rzecz dyspozycji Króla Jegomości sprzeciwiać się kiedy mu to Rzeczplita *in manus* dała a do tego że wszyscy z niego kontenci są i będą przy jego akomodacji. Tandem jak się ochota zaczęła i dalszy *diskurs insi* poczęli *dellatam*.

Ja *potentiore pectore* nie mogłem utaić moich sentymentów względem tegosz Regimentarstwa *etiam offensionum impavidus* z czego wielką ma się *asumpsi invidyą*. O czym Jegomość Pan Starosta Ciechanowski jeżeli zastanie WM Dobrodzieja *fusius* opowi. Tandem jak przyszła z Warszawy wiadomość *de fatis* Jegomości Pana Hetmana (Stanisław Rzewski) i że Jegomość Pan Poniatowski pobiegł do Lwowa *pro capascendis fascibus* tak za przybyciem naszym na pałac dopiero Xże Jegomość mnie raczył pytać jeżeli to rzecz pewna że się już był ogłosił z tym Regimentarstwem. Jeg. Pan Poniatowski *reposui coram adstanibus*, że tak było nie inaczej, że go *non amlientem* poszła łaska pańska i zaraz się nam przytomnym w Warszawie

insynuował: abyśmy go *in hoc officio* należąc do wojska *manutenere* chcieli co rozumem że nikomu Dyspozycja Królewska *displicere* nie może. *Interea* znowu były *atimendo* owe głosy iż będzie zamieszanie w wojsku i że rota jego pundzie *non obediuntur*. Odezwaliliśmy się ze Starostą nie masz racji. Ile tak godnemu dostało się to *oficium* Xże JegMość aprobując niby *senses nostros* rzekł to pewna, że zacny i dawny Przyjaciół mój spodziewam się *optimos de Republica sensus* Jego. Ale z tym wszystkim Król Jegomość przeciwko prawu uczynił, bo z litewskiej prowincji ministeria koronne dawne być niepowinny. I zaraz udał się do Konstytucji, którą przeczytawszy, że *possessionatis* jest *licitur* tak dalszy dyskurs *silentio* zakończony”⁸⁶⁷.

Z końcem 1729 roku pojawiła się, stale wychodząca gazeta „Kurier Polski” – prawdziwa kopalnia informacji. Będziemy z niej często korzystać.

2 czerwca 1729 r. Kazimierz obecny był na „Audiencji Publicznej Xiędza Paulucciego, Arcybiskupa Iconińskiego Nuncjusza Stolicy Apostolskiej, u Króla w Warszawie”⁸⁶⁸. W sprawozdaniu podano porządek, w jakim jechały karety – nr 37 królewska, nr 38 nuncjuszowska, nr 19 kasztelana czerskiego.

Sejmik czerski 1730 r. wybrał posłów na sejm – syna Kazimierza, Franciszka Rudzińskiego i Andrzeja Giżyckiego. W instrukcji dla posłów znalazły się dwie prośby do Króla odnośnie do Kazimierza Rudzińskiego: „...tudzież o tak wiele szkód i krzywd poczynionych ludzi zabierania w granice się wdzierania (czego jawny dowód jest w dobrach na pograniczu Prus leżących JWIP Kasztelana Naszego) mogła jako najprędzej *effectuari et fundi ascelsi*

restitui” (mowa jest o grabieżach dokonywanych przez żołnierzy pruskich), oraz druga prośba: „Ciż JW Jeg.P.Posłowie do JKM PNM interponent za JW Imci Panem Kasztelanem Naszym Czerskim jako *pro viro corde precordiorum nostrorum*, którego *merita* nie tylko w Ziemi naszej ale całej Rzeczp.Polskiej *clara* aby *hunc emeritissimum virum et bene in Republica natum coronari bene merentium pane et praemio tantisper* pułkownikostwo Znak swego Husarskiego konferre Jemu raczył”⁸⁶⁹.

Sigillata z 20 VIII 1730 podały: „Pułkownikostwo znaku naszego Husarskiego po śmierci WP Stefana Potockiego Marszałka Nadwornego Kor. W. Kazimierzowi Rudzińskiemu Kasztelanowi Czerskiemu conferowane w Grodnie”⁸⁷⁰.

To samo powtórzył „Kurier Polski” z 15 XI 1730⁸⁷¹.

Pamiętnikarz J. Kitowicz tak pisał o pułkownikach: „Pułkownicy chorągwiów husarskich i pancernych w Koronie i petyhorskich na Litwie byli tylko tytularni, gdy aktualnych być nie mogło, kiedy i pułków takich nie było; ponieważ każda chorągiew osobną miała konsystencję (miejsce postoju) jedna od drugiej czasem o sto mil odległą, repartycją płacy osobną, którą każda chorągiew wybierała z podatku pogłównego i hibernowego w województwie i powiecie sobie naznaczonym, ani w służbie lub jakiej powinności żołnierskiej jedna z drugą nie miała żadnej komunikacji. W jednych tylko rejestrach popisowych i w drugich kalendarzykach politycznych wojsko polskie pułkami układano, naprzykład pułk Króla JMci, Królewicza JMci, pułk hetmana wielkiego, pułk hetmana polnego”⁸⁷².

Posłowie sejmiku czerskiego 1731 r. podziękowali Królowi za tą nominację: „...A że JKM PNM *ex dignissimus meritis et clarissimis* tak u Rzeczpospolitej jako też w wojsku JW Imci P. Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Kasztelana Ziemi naszej Czerskiej *ex munificentia* na pułkownikostwem pod znakiem swoim pańskim Usarskim *praemiavit* upraszamy W.J. Panów Posłów naszych Wielce Miłościwych Panów aby *pro hanc munificentia* łaski pańskiej JKM PNM podziękowanie *deferre alta sua prudentia* raczyli”⁸⁷³. Sejmik ten zwrócił się do „JWP. Kasztelana Ziemi Naszej Czerskiej naszego wielce miłościwego Pana *unanimi voto* aby widząc rzecz potrzebną i chwalebłą mieć Ziemstwo zupełne jako pierwszy Senator nasz Generału Woj. Ziem Mazowieckich raczył wydać uniwersał na sejmie *electionis*”⁸⁷⁴.

Poprzednio Kurier Polski relacjonował z roku 1730:

14 maja Kazimierz został wybrany „*ex ordine Senatorio*” deputatem na Trybunał Skarbowy w Radomiu.

4 czerwca „*praesentis* Jeg.Pan Kasztelan Czerski Marszałek Komisji Radomskiej Ich Mciów Panów Komisarzów *splendide* częstował”.

28 czerwca „Tegoż dnia I.Mć.P. Kasztelan Czerski, a wczoraj J.Mc. Biskup Kamieniecki JJ Mc. P. Chorąży Warszawski przybyli z Radomia, pierwszy tedy pojechał stąd do Prus, *salvo brevi regressu*”.

12 lipiec „I.Mć.P. Kasztelan Czerski zaś do Pogorzeli, *diversus* stamtąd na Koło Generalne”. Koło Generalne Wojskowe odbyło się we Lwowie, gdzie kasztelan czerski „Regimentarzowi w Pole *assistabant*”⁸⁷⁵.

13 września podano o zebraniu Generału Księstwa Mazowieckiego, pod dyрекcją

Franciszka Rudzińskiego (syna Kazimierza), na którym „Posłami do Króla Imci obrani Imć. P. Wiecki łowczy liwski z J.Mością P. Renardtem cześnikiem nurskim i pułkownikiem gwardji JKMci, którym z instrukcji *injustum*, aby *exponant desiderium* IMci P. Kasztelana Czerskiego, żeby po fatygach dla Xięstwa Mazowieckiego podjętych mógł *requiescere in stallo* Wdztwa Mazowieckiego”⁸⁷⁶.

Wymieniony powyżej Jan Renard, cześnik, a następnie podstoli nurski, generał lejtnant saski, był synem Andrzeja Renard, który prawdopodobnie przybył do Polski z Francji (wg Uruskiego) i osiedlił się w Warszawie. W 1720 r. otrzymał od Augusta II tytuł baronowski, 28 X 1726 nobilitację polską, a 16 VIII 1741 tytuł hrabiowski.

Wnuk Jana – Jan Baptysta hr. Renard – wraz z żoną Alojzą hr. Gaschin mieszkali na Śląsku. Syn ich Andrzej hr. Renard, szambelan austriacki, tajny radca pruski, jeden z najmajętniejszych obywateli na Śląsku, ordynat na Gross Strelitz (Strzelce Opolskie), właściciel dóbr Nadworna w Ziemi Halickiej, które nabył 9 I 1846 oraz wielu kopalń na Śląsku, żonaty był z Eufemią Rudzińską, wnuczką opisywanego w „Rozdziale VII” Macieja Rudzińskiego. Andrzej i Eufemia hr. Renard mieli synów Jana i Hipolita⁸⁷⁷.

Jak wynika ze wspomnień Kazimierza Rudzińskiego, na Radzie Senatu 1750 r. (o czym będzie relacja) w latach trzydziestych komenderował (prawdopodobnie był regimentarzem) wojskiem koronnym na pograniczu państwa tatarskiego⁸⁷⁸.

W poprzednich rozdziałach pisaliśmy o panegiryku z 1732 r., wydanym z okazji ślubu Adama Rudzińskiego z Katarzyną Jezierską. Zawierał on również hymny

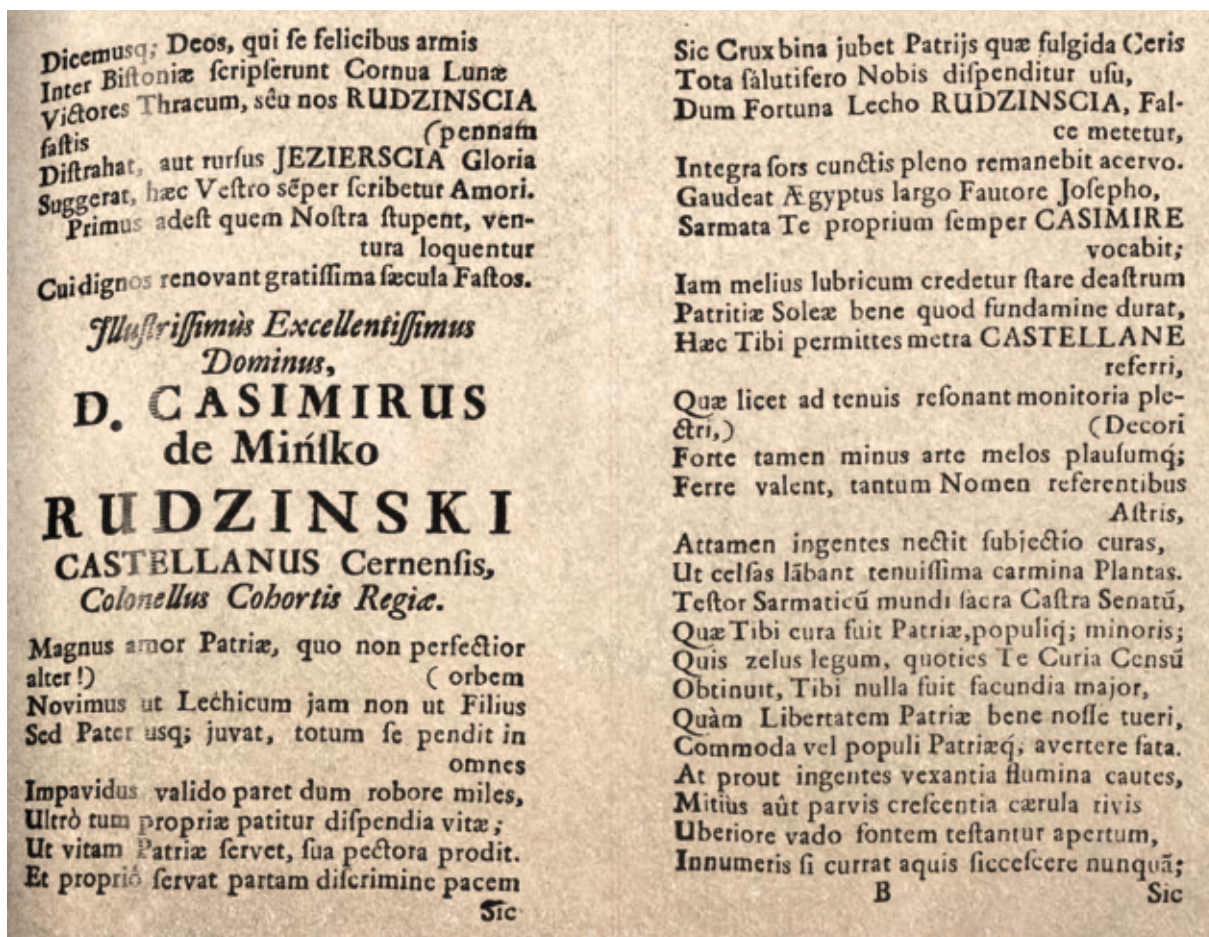
pochwalne na cześć Kazimierza Rudzińskiego. Wymieniony był już tam z pełnymi tytułami swoich nowych funkcji⁸⁷⁹.

„Kurier Polski” z 25 II 1731 donosił: „Destynowani od J.Król.Mości po J.Mci. P. Posła Xcia Imci Kurlandzkiego, Imć Pan Rudziński Kasztelan Czerski z Imcią P. Dębowskim Referendarzem Kor. wsiedli do karety królewskiej... w karecie królewskiej przeznaczony Imć Pan Poseł Xcia Imci Kurlandzkiego Ferdynanda siedząc w karecie po prawej stronie a Imć P. Kasztelan Czerski po lewej i przed niemi P. Referendarz Koronny”, po czym po zakończeniu uroczystości: „Ich.Mćc. zaś którzy go wprowadzili nazad do karety królewskiej sprowadzili a Imć P. Kasztelan Czerski z Imcią P. Referendarzem Kor.in eodem karet kalwakaty comitatu”⁸⁸⁰.

W dniu tym odbył się akt hołdu i inwestytury lennej dla księcia kurlandzkiego Ferdynanda, ostatniego z roku Kettlearów. Pełnomocnikiem jego był Friedrich Gotthard von Bülow⁸⁸¹. Jako świadek oblaty aktu inwestytury wystąpił Kazimierz Rudziński⁸⁸².

Oto wiadomości na temat działalności Kazimierza z „Kuriera Polskiego” w 1731 roku: 31 marca Kasztelan Czerski obecny na Trybunale w Lublinie, 20 maja Specyfikacja „Ich Mościów Deputatów na Trybunał Skarbowy Radomski” wymieniła Kazimierza Rudzińskiego „Ex Ordine Senatorio”, a jego syna Franciszka „Ex Ordine Equestrii”⁸⁸³.

10 września „Wszyscy Ich.Mość. tak Senatorowie jak i Urzędnicy Województwa Mazowieckiego zjechali się do oo. Augustianów tutejszych gdzie po mianych w refektarzu między sobą konferencjach poszli do kościoła i tam Imc. P. Kasztelan



Panegiryk na cześć ślubu Adama Rudzińskiego
z Katarzyną Jezierską 1732 r. Wiersz poświęcony
Kazimierzowi Rudzińskiemu. Bibl. im. Łopacińskiego
Lublin. Amor Sponsus Gloriæ.

Czerski w przytomności Ich. Mościów PP Kasztelana Liwskiego, Wyszogrodzkiego, Goszczyńskiego, Ciechanowskiego, Nur-
skiego, Sękocińskiego Starostów tudzież
wielu Ich. Mościów, Generał tutejszy za-
gał na którym obrano deputatami Imci P.
Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego i Imć
P. Tarło Starostę Goszczyńskiego, Marszał-
kiem zaś obrany był Imć. P. Sufczyński
Podstoli Czerski. Po skończonym Generale

tak Imć P. Kasztelan Czerski jako i Imc
P. Tarło Starosta Goszczyński zaprosiwszy
wszystkich Ichmościów do siebie, *lautissi-
me* częstowali”⁸⁸⁴.

Później obydwaj Panowie Rudzińscy byli
na Trybunale w Piotrkowie⁸⁸⁵.

11 listopada z Krakowa: „Imci P. Kaszte-
lan Czerski Pułkownik JKMcI powracając
z Lanckorony od Chorągwi dziś tu stanął
i zaraz w dalszą bierze drogę do Lwowa”⁸⁸⁶.

W kwietniu 1732 r. Kazimierz był obecny na otwarciu Trybunału Koronnego w Lublinie, a w maju był deputatem do Trybunału Skarbowego. W lipcu brał udział w przeglądzie wojsk dokonanych przez wojewodę mazowieckiego Stanisława Poniatowskiego z okazji Koła Generalnego o czym „Kurier Polski” donosił: „...poczynam zaczawszy się porządkiem szarż wojskowych mowy od pierwszego Imci P. Pułkownika kasztelana Czerskiego”⁸⁸⁷.

W sierpniu t.r. odbył się sejmik liwski pod łaską Kazimierza Rudzińskiego. W Laudum podano: „Senatora krzesłowego JWimci P. Kasztelana Czerskiego desudantem na funkcjach różnych na *teneritudine sua* zdrowia, sił i fortuny nieżałując, który *dies noctesque laborando* około dobra tej ojczyzny omni szczerze *manifestus in actu* godzien zasługami swojemi i rzetelną aplikacją respektu pańskiego. Więc JMPP Posłowie dziękować za konferowane znaku husarskiego pańskiego pułkownikostwa od nas *obligantur* i widząc osobliwe JKMciku miłej i wolnej ojczyźnie przychylność Najjaśniejszemu Monarsze wiecznego z godnym sukcesorem jego rekomendować mają senatora upraszamy”⁸⁸⁸.

We wrześniu Poniatowski otwierał Generał Księstwa Mazowieckiego „...potem od Ichmościów PP Szlachty *clara voce* rekwirowany był Imć P. Kasztelan Czerski o zagajenie Generału”⁸⁸⁹.

18 września 1732 r. zaczął się Sejm Extraordynaryjny Warszawski. Przemaszając na sejmie; podobnie jak wszyscy stronnicy Familii, Kazimierz daremnie próbował nakłonić opozycję do zgody odnośnie do obioru marszałka. Tragicznie przedstawił sytuację ówczesnej Polski: „Waleczna JK Mości ręka a gremio WMPanów wyprowadzonego *et in solium*

krzesła wyniesionego deleguje mnie znowu do WMC Panów, *in conspectu* których stanawszy, nie wynajduje u siebie słów *in ologia* imion i osób; jednakże wole być *tardus in sermone*, aniżeli *fluidus in charitate*. Spodziewaliśmy się, że *circa legem positivam* mieliście WMC Panowie obrać dyrektora Izby swojej, ale *nulla laeta et prospera* raczej *dissimilia audire* przychodzi. Jawne *pericula*, interesa z postronnemi nie uspokojone. Kurlandia nie utwierdzona, *negotia* z dworem berlińskim tudzież z innemi potencjami nie ufacylitowane, ministerja nie wydane, wszystko to *hic Rhodus*, *hic salta*, a Izba *sine activitate externam et internam* nie obmyśliła *securitatem*; a gdzież Rzeczpospolita będzie szukać *medelam* jeżeli nie w sercach WMC Panów przez które *principaliter totum Reipublicae corpus animatur, vehitatur et vivit*. Choćby największe zachodziły trudności te wszystkie *circa unionem* WMC Panów uprzątnione będą. Woła Rzeczpospolita ostatniego politywania, że *opprobrium facta est gentibus*; naśmiewają się *externi*, że między nami ta inwidyja nie chce mieć przed sobą niko-go; dalej *obtestabatur per amorem patriae*, ażeby pamiętać chcieli *qua simus origine nati*, a złożywszy *affekta* swoje, *accingere manus* do tego, co nas *salvare* może”.

Głosy rozsądku nic nie pomogły, sejm ten został szybko zerwany⁸⁹⁰.

13 X 1732 Kasztelan Czerski brał udział w radzie senatu⁸⁹¹. Sejmik czerski 1732 r. ponownie wystąpił o rekompensatę dla „Kasztelana naszego Czerskiego w dobrach jego na pograniczu pruskim leżące”⁸⁹².

Przed sejmem; który miał się odbyć w Warszawie w styczniu 1733 r., obradowały sejmiki poszczególnych ziem. Posłowie województwa lubelskiego w osobach

Adama Tarła, Felicjana Gałęzowskiego, Kazimierza Suffczyńskiego otrzymali instrukcję na sejm, w której m.in. mieli zarekomendować Augustowi II do buławy polnej koronnej Tarła wojewodę lubelskiego, Rudzińskiego kasztelana czerskiego, Branickiego chorążego kor., Ożarowskiego oboźnego kor.⁸⁹³

Podobną instrukcję otrzymali posłowie z województwa sandomierskiego: Jan Małachowski, Stanisław Szembek, Wawrzyniec Lanckoroński Stanisław Krasiński, Stanisław Dziuleni, Stanisław Dąbski. Mieli proponować królowi następujące kandydatury: do buławy wielkiej koronnej Janusza Wiśniowieckiego kasztelana krakowskiego, Jerzego Lubomirskiego wojewodę sandomierskiego, Józefa Potockiego wojewodę kijowskiego, Stefana Humięckiego wojewodę podolskiego, Stanisława Poniatowskiego wojewodę mazowieckiego, Franciszka Ossolińskiego podskarbiego w.kor., a do buławy polnej koronnej Jana Tarła wojewodę lubelskiego, Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego i Jerzego Ożarowskiego oboźnego w.kor.⁸⁹⁴

Wysuwanie Kazimierza Rudzińskiego w charakterze jednej z kandydatur na hetmana polnego kor. i to na dwóch sejmikach wojewódzkich (nie znamy instrukcji innych sejmików, gdzie też mogła wystąpić ta kandydatura) świadczy dobitnie o pozycji, jaką zajmował on w Rzeczypospolitej.

26 stycznia 1733 rozpoczął się w Warszawie sejm nadzwyczajny, dwuniedzielny. Obecny na nim był kasztelan czerski⁸⁹⁵. Na sejm ten przybył z Drezna August II. Wkrótce jednak zachorował ciężko, odnowiona rana w nodze powodowała gangrenę i w dniu 1 lutego zmarł. Prymas Teodor Potocki zawiadomił o tym sejm,

który zaraz się rozszedł. Zwołał radę senatu (19 II), na której był obecny kasztelan czerski⁸⁹⁶. Na radzie opublikowane zostało *interregnum* i wyznaczono sejm konwokacyjny na dzień 27 kwietnia.

Sejmik ziemi czerskiej podjął uchwałę 11 III 1733 „...jeżeli by *ratio et necessitas* prętkie jakie obrady *exigeret* upraszamy JWImci Pana Kasztelana naszego wielce miłościwego aby u JOXięcia Jegomości Prymasa przed sejmikiem *relationis explicanda necessitate sigma occurrevit* uniwersał od Ziemi Naszej wyjednał”⁸⁹⁷.

INTERREGNUM I WALKI O TRON 1733–1736

Przed sejmem konwokacyjnym zbierały się sejmiki poszczególnych ziem. Sejmik czerski wybrał na sędziego kapturowego (funkcja w czasie bezkrólewia) Kazimierza Rudzińskiego. Laudum stwierdziło: „...obraliśmy z pow. Czerskiego JWIP. Kazimierza Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Pułkownika Najwyższego Wojsk Koronnych, którego nie tylko *senatoria autoritas ettinata prudentia* ale *in publicis consummata activitas* i osobliwa ku Ziemi naszej propensja przyda *ornamentum*”⁸⁹⁸.

27 kwietnia 1733 Sejm Konwokacyjny zagaił Jerzy Ożarowski, marszałek ostatniego przed śmiercią króla zerwanego sejmu. Po normalnych swarach zgodzono się na oddanie laski Michałowi Massalskiemu, pisarzowi W.X.Lit. Po złączeniu obu izb dnia 23 maja sejm zmienił się w Konfederację tzw. Generalną Warszawską⁸⁹⁹. Kasztelan Czerski wybrany był na niej jako deputat do Prymasa oraz do Komisji Ekonomii mającej kontrolować dobra królew-

skie samborskie i sandomierskie. Wśród podpisów pod Konfederacją znalazł się też podpis Kazimierza Rudzińskiego⁹⁰⁰.

K. Kantecki oceniając wyniki Konfederacji, pisał: „Uniesieni wielkim zapałem konfederacji, związali się przysięgą, że tylko tego królem uznają, kto z matki i z ojca Polak i katolik, nie będzie posiadał ani wojska, ani dziedzicznego państwa, a nie będzie ogłoszonym za króla przez nikogo innego, tylko przez prymasa. Zastrzeżenia te świadczyły, że Stany Rzplitej życzą sobie widzieć na tronie Leszczyńskiego”⁹⁰¹.

Po rozjechaniu się posłów, wydał prymas nowy uniwersał, zwołujący sejmiki, na których wybrać miano posłów na sejm elekcyjny. Nie wszystkie jednak sejmiki jednogłośnie i w całości przyjmowały zaletenia Konfederacji Generalnej. Powstały różne frakcje, jedne za Leszczyńskim, inne za Sasem. Sejmik ziemi czerskiej z 7 VII 1733 powziął uchwałę: „JWP. Kasztelana Czerskiego i Pułkownika naszego *fraternae obstruquius* aby pomienione pocztzy do pułkowej i innej chorągwi powiatowych do 25 do każdej chorągwi aplikować raczył, jeżeliby zaś *in majori numera* tych pocztów niżeli sto popisać się miało tedy *ad dispositionem* JWimci Pana Kasztelana Czerskiego pomienione pocztzy należeć będą”⁹⁰².

Zachowane listy z tego okresu wskazują, że Kazimierz był wielkim entuzjastą uchwał Konfederacji. W liście do chorążego łomżyńskiego z 30 lipca 1733 r. pisał: „ziemia łomżyńska *summa cooperatione* WMci Pana osobliwszym zawsze popisowała się przykładem, *manu tenendo per omnia bonum publicum*, teraz zaś gdzie chodzi o wolność tam zaczyna prawa łamać cudzoziemskim otwierając wrota fakcjom... Życzę teraz wcześniej znowu popis

złożyć i w polu przysiądz. A tak dalej nie będą Niemcy swoimi przewrotami kusić statecznych Polaków i kochających ojczyznę swoją”.

W liście do Ignacego Przyjemskiego starosty łomżyńskiego z 30 lipca 1733 pisał: „Piękne nas ze wszystkich województw dochodzą pocztzy, za co niech będzie Bogu chwała, że się *ad unanimitem* zabierają, Niemców się wyprzysięgają a Polska za Pana *per omnia* mieć sobie życzą. Jedno nie wiem za co w Ziemi Łomżyńskiej *quid contrarium* staje się, i dobrowolnie pozwalają rozszerzać się Fakcjom, które lubo dość są skryte, ale przecież się oczywiście dowodnymi pokazują i gdziekolwiek najmniejsza pokaże się scysia po Ziemiach, bardzo się cieszą Niemcy aż skaczą, niech że Bóg nas broni abyśmy potem nie płakali nad utraconą wolnością gdy nie marny jedności. Staraj się tedy Dobrodzieju aby znowu popis zrobić i w polu przysiądz, żeby Polska nie narzekała czasu swego na tę ziemię, a do tego dłużej WMPanu żyć jako mnie chciejże *praevidere futuris* bo podczas Elekcji wiele by czasu zabrało i mogłoby się więcej narodzić Duchów Niemieckich”. A w dopisku: „Złóż Dobrodzieju popis generalny, wydaj uniwersał *et Satisfaciat* Legi, śliczną rzecz zrobicie, tak się stało i w Ziemi Ciechanowskiej”⁹⁰³. Jest też i odpowiedź starosty łomżyńskiego z 3 sierpnia 1733, który całą winę zwała na chorążego łomżyńskiego, który „...*sine consilia nostro viritim* Szlachcie koniecznie stawać każe pod Warszawą *contra mentem et voluntatem* JWXcia Prymasa Dobr. Uniwersału...”⁹⁰⁴.

W lipcu tego roku odbył się w Górze koło Czerska popis wojska, który został barwnie opisany przez sprawozdawcę „Kuriera”: „Przybywszy tu Imć P.Kasztelan

Czerski zastał znaczną frekwencją Ichmościów tu czekających dyspozycji do popisowania się jak tylko stanął u OO Bernardynów, tak zaraz zjechali się wszyscy Ichmość tak z kondulencją zdrowia Imci P.Kasztelana słabego jako też i z powinszowaniem przybycia Jego, i tak po uczynionych ceremoniach oraz i po rannym traktamencie wyjechał Imć Pan Kasztelan *in assistentia* Ichmościów Panów Rotmistrzów i innych Ichmościów Officyerów do obrania miejsca do popisu, gdzie kazał swoje namioty na obranym miejscu nie daleko OO Dominikanów tutejszych rozbić, a tam dla oddania wizyty Ichmościów Panom Officyalistom do Czerska pojechał, gdzie na rannym niby ale dość wspaniałym obiedzie był u Imci P.Chorążego Czerskiego i tak kazał tam Imć P.Kasztelan w kotły uderzać, trębaczom do paradowania otrąbić, skąd ruszyli się na miejsce naznaczone pod namioty i w szyku stanąwszy według zwyczaju do popisu przystępowali, pokazało się Ichmościów nadspodziewanie niż 2600 z których że każdy w Kompucie Wojskowym bez braku liczyć się mógł. Powiat Garwoliński dla spóźnionego czasu do jutra swój popis zachował, kiedy dzień dzisiejszy nie mógł wystarczyć lubo był przystąpił z swoim komputem do popisu, a że dnia dzisiejszego spokojno obeszlą się bez najmniejszej kłótni, spodziewamy się sejmiku podobnego⁹⁰⁵.

Archiwum Skarbu Koronnego wykazało w r. 1733 „gaże pułkowniczą” Kazimierza Rudzińskiego – zł. p. 11.400⁹⁰⁶.

W następnym miesiącu – 12 sierpnia – odbyła się eksportacja ciał Jana III Sobieskiego, jego żony Marii Kazimiery oraz Augusta II do Krakowa.

Za każdą trumną niesiono insygnia królewskie. Koronę Jana III niósł Aleksander

Szembek wojewoda sieradzki, berto Jędrzej Głębocki wojewoda rawski, jabłko Antoni Dembowski referendarz koronny. Koronę Augusta II Józef Potocki wojewoda kijowski, berto Józef Sołtyk kasztelan lubelski, jabłko Kazimierz Rudziński kasztelan czerski. Cały pochód przejechał do Krakowa, gdzie te same osoby dostały się za szczytu niesienia insygnii królewskich⁹⁰⁷.

Uchwała sejmu konwokacyjnego stwarzała wielką szansę dla Leszczyńskiego. W czasie bezkrólewia Francja, poprzez swego ambasadora w Warszawie Montiego, rozpoczęła szeroką kampanię na rzecz obozu Leszczyńskiego.

Część magnatów, przerażona tym sojuszem, zaczęła szukać oparcia w Rosji bądź Austrii. Te dwa mocarstwa uzgodniły między sobą, że w zaistniałej sytuacji należy poprzeć Sasa. Wojska rosyjskie miały wkroczyć do Polski i nie dopuścić do obioru Leszczyńskiego. 2 sierpnia t.r. wkroczyła na Litwę armia rosyjska pod dowództwem gen. Lacy.

Dnia 25 sierpnia rozpoczął się sejm Walny „*Electionis*”, wotywą w kościele farnym św. Jana. Wśród przybyłych obecny był kasztelan czerski⁹⁰⁸.

Następnie na Woli zebrał się kilkunastotysięczny tłum szlachty celem dokonania wyboru. Natychmiast doszło do rozłamu.

Część magnaterii – oczekująca interwencji wojsk rosyjskich – przeniosła się na Pragę. W pierwszej kolejności zjawił się tam ks. Michał Wiśniowiecki kanclerz i regimentarz litewski, a następnie Teodor Lubomirski wojewoda krakowski, biskup Hozjusz, Sanguszowie, Radziwiłłowie, Ogińscy.

Natomiast zwolennicy Leszczyńskiego podpisali 25 sierpnia manifest domagający

się wyboru Leszczyńskiego. Podpisał go też kasztelan czerski⁹⁰⁹.

W czasie trwania sejmu Walnego wygłosił mowę S. Sługocki, stolnik chełmiński, pułkownik i poseł od wojska, w której m.in. powiedział: „Niezapomniane wojsko *emeritissimo* w Ojczyźnie *concives*, oraz w Wojsku wielkie zasługi mających Imci Pana Kasztelana Czerskiego (Rudzińskiego) pierwszego pułkownika, Imci Pana Pisarza Koronnego (Rzewuskiego), Strażnika Koronnego (Sierakowskiego), Oboźnego Koronnego (Ożarowskiego), którzy w Ojczyźnie swej wiernie służyli i na marsowy placu odwagi odpracowali i odpracować będą”⁹¹⁰.

Tymczasem Stanisław Leszczyński, w przebraniu kupca, w towarzystwie „pryncypała” hr. Andlau, wyruszył do Polski i 8 września dotarł do Warszawy, ukrywając się u ambasadora Montiego. Ambasador zaprosił do siebie głównych przywódców obozu francuskiego – Teodora

Potockiego prymasa, Józefa Mniszcha marszałka w.kor., Stanisława Poniatowskiego wojewodę mazowieckiego i regimentarza kor., Jana Tarłę wojewodę lubelskiego, informując o przybyciu Leszczyńskiego i o rzekomo mającej nastąpić pomocy wojskowej króla Francji. 10 września, rankiem, Monti wprowadził Leszczyńskiego, ubranego w strój narodowy, sekretnym przejściem do kościoła św. Krzyża na mszę, gdzie zgromadziła się elita obozu francuskiego. Entuzjazm był ogromny. Postanowiono w dniu następnym przystąpić do obioru króla⁹¹¹.

Olbrzymie pole pod Wolą pokryło się tłumami szlachty ustawionej według województw, ziem i powiatów. Prymas Potocki odśpiewawszy *Veni Creator*, w licznej

asyście objeżdżał konno zastępy wyborców, zbierając vota. Około trzynastu tysięcy zgromadzonej szlachty domagało się nominowania Stanisława. 12 września, o 4 popołudniu wybrano królem Stanisława Leszczyńskiego. Kazimierz Rudziński podpisał „Suffragię Województw Króla Stanisława”⁹¹². Był też obecny na przysiędze króla w kościele św. Jana⁹¹³.

W stronnictwie Leszczyńskiego rozpoczęły się natychmiast zatargi, zwłaszcza o buławę hetmańską między Józefem Potockim a Stanisławem Poniatowskim. Ostatecznie król przyznał dowództwo wojsk Potockiemu.

Pod Warszawę nadciągała tymczasem armia gen. Lacy. Leszczyński nie mając odpowiednich sił, żeby się jej przeciwstawić, udał się 22 września do Gdańska, gdzie drogą morską miały przybyć posiłki francuskie. Wraz z nim przenieśli się do Gdańska ambasador Monti, prymas Potocki, Stanisław Poniatowski, Czartoryscy, podskarbi koronny Ossoliński, Józef i Andrzej Załuscy oraz inni.

Przed odjazdem do Gdańska Leszczyński powierzył dowództwo sił zbrojnych Józefowi Potockiemu, wojewodzie kijowskiemu i regimentarzowi kor. oraz Janowi Tarło, wojewodzie lubelskiemu i Kazimierzowi Rudzińskiemu kasztelanowi czerskiemu⁹¹⁴.

Mając liczne autentyczne źródła, możemy dokładnie prześledzić przebieg walk Kazimierza Rudzińskiego, jednego z głównych dowódców sił króla Stanisława, i jednego z najbardziej mu oddanych. Pełnił on funkcję i podpisywał się „Regimentarz Partii Wojsk Koronnych”⁹¹⁵.

Regimentarz był zastępcą hetmana, sprawujący dowództwo nad całością, lub częścią wydzieloną do działań, wojska.

Wojna sukcesyjna okresu 1733–1735 nie doczekała się jeszcze całościowego opracowania. Opis poniższy opieraliśmy na kilku pracach drukowanych na materiałach rękopiśmiennych, na licznej korespondencji oraz znajdującemu się w Bibliotece Jagiellońskiej opisu pt. *Dzieje niektóre wojskowe od powtórnej fatalnej elekcji Króla J. Mci Stanisława in Anno 1733 per modum diarii z manuskryptów, annotacji, listów, gazet etc. zbierano fidei ter-bez passyey albo inklinacyey do którychkolwiek Partyey, ob Anonymo.*

Józef Potocki zaczął przygotowywać obronę Warszawy. 22 września uformowano obóz pod Marymontem. Tworzyło go kilkanaście nowozaciężnych chorągwi i regiment królewiczowski autoramentu cudzoziemskiego. Wieczorem przyjechali do obozu Józef Potocki, Jan i Adam Tarło, Piotr Sapieha i gen. major Kampenhauzen. 24 września odbyło się w obozie „*Consilium bellicum*”, na którym obecny już też był kasztelan czerski. Żądano od niego „rugować Sasów z pałacu królewskiego”⁹¹⁶. Do tego jednak nie doszło, natomiast 28 września Tarło rozkazał uderzyć na gmachy poselstw rosyjskiego i saskiego. Rosyjski poddał się natychmiast, saski się bronił. Tego dnia wojska rosyjskie stanęły na Pradze⁹¹⁷.

Dnia 5 października zwolennicy Sasa dokonali na Pradze wyboru na króla elektora Fryderyka Augusta – przyszłego Augusta III. Jego elekcję podpisało zaledwie tysiąc szlachty. Wybór ogłosił biskup poznański Hozjusz. Z senatorów podpisali go: ks. Michał Wiśniowiecki, Jan Lipski podkanclerzy koronny, Teodor Lubomirski wojewoda krakowski, Ogiński wojewoda trocki, Radziwiłł wojewoda nowogrodzki, Sapieha wojewoda podlaski, Czapski wojewoda

chełmiński, Potocki wojewoda czernichowski, Dunin kasztelan radomski⁹¹⁸.

Wobec zaistniałej sytuacji, w dniu 9 października, wycofali się z Warszawy Józef Potocki i Jan Tarło na południe Polski, a Kazimierz Rudziński na wschód. Gazeta Warszawska z 15 X 1733 podała: „Obóz Generalny z pod Marymontu z rana ruszył z armatą pod Piaseczno. P. Wojewoda Lubelski, Kasztelan Czerski, Starosta Stężycki przed samym południem brali błogosławieństwo przed Ukrzyżowanym Panem Jezusem”⁹¹⁹.

Żona Kazimierza, Antonina z Nowosielskich Rudzińska, również wycofała się z Warszawy, udając się do Gdańska. Zachowały się jej dwa listy z tego okresu, pisane do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

6 X 1733 w Gdańsku

„Jaśnie Oświecona Mości

Księżno Dobrodziko.

Gdyby nie słabość zdrowia mi przeszkadzała to bym formana najawnszy biegła do uciskania nóg WK Mości Dobrodziki abym mogła mieć szczęście widzieć jej miłe zdrowie i tak dla sług jej prawdziwych jakom ja jest potrzebna, o którym i relacja mię bardzo ukontentowała. Nic ja nie wątpię, że WK Mość Dobrodzika, będąc w tej bliskości pozwolisz sobie służyć i dla rozerwania się przyjedziesz tu do Gdańska. Wiadomość com mogła mieć ustnie doniosłam J. Panu Rokickiemu...”⁹²⁰.

Drugi list pisany z Malborka 14 XI 1733: „Przy łasce WK Mości stanąwszy tu szczęśliwie konie odsyłam z miejsca, na którym miała pozwolenie, jaknajuniżeniej dziękując...”⁹²¹.

Budzi zdziwienie obecność księżnej Radziwiłłowej w Gdańsku, z chwilą kiedy jej

dzieci były zwolennikami Sasa. Wyjaśnienie znajdujemy w liście Stanisława Konarskiego do Jana Tarły z 7 XI 1733: „Księżna Radziwiłłowa stara w Gdańsku przed królem bardzo się żaliła na dzieci swoje, że bez jej wiedzy tak się implikowali za Sasem; pisze o tem kasztelanowa czerska”⁹²².

Wojska rosyjskie skierowały się z Warszawy na Gdańsk. Strategię konfederatów przedstawił L. Hubert: „Podług poprzednio ułożonych planów, chcieli konfederaci wszystkimi siłami Korony i Województw ruskich działać na całej przestrzeni między Krakowem a Gdańskiem, uważając ciągle na poruszenia wojsk nieprzyjacielskich; konfederacja zaś litewska poprzednio zawiązana, miała z drugiej strony bronić granic Rzeczypospolitej. Tymczasem wojska państw sprzymierzonych, przybywszy śpiesznie na pomoc Augustowi III, rozdzieliły wojska partii Leszczyńskiego. Każdy z dowódców, odcięty i niejako otoczony nieprzyjacielem, nie mógł łączyć się z drugim; uzbrojenia szły jak widać wolniej dla braku zapasów, tak więc choć niby dość znaczne liczone siły, nie mogli działać wspólnie, ani nawet w większej liczbie. Dlatego w czasie tej wojny walczył każdy osobno prawie, często i nieszczęśliwie. Jan Tarło, Ożarowski, Potocki, Rudziński, Adam Tarło i inni, każdy z niedokompletowaną partią, uwijał się oddzielnie, a nieraz musieli jeszcze dzielić ją na oddziały i wysyłać przeciw nieprzyjacielowi ukazującemu się z kilku stron jednocześnie”⁹²³.

Pierwsze działania kasztelana Rudzińskiego opisywał Jan Tarło z obozu pod Radomiem dnia 22 października: „Kasztelan Czerski nie powrócił z podjazdu, przysłał onegdajszego dnia pięciu Moskalów z czaty przy furażach zabranej, którzy lubo

hołota przecie się dość bronili i dwóch uciekło w lasy. Sam P. Kasztelan umknął się ku Mińsku i Kałuszyń, bo go incognito tam bawiącego się obległo z jednej strony pod Suchą wojsko litewskie z drugiej strony od Warszawy P. Biron ze dwiema rejmentami dragonii, skąd *consuluit* sobie wyrzynać się ku Litwie, jeżeli nie przyjdzie sukurs, na Brzeście, a potem do obozu, gdzie się lokować będziemy. Onegdajszego dnia, to jest we wtorek nocą, spod Jedlińska chciał koniecznie JMPan wojewoda lubelski pójść na sukurs JMPanu kasztelanowi czerskiemu; już była wszelka gotowość, miało iść 24 chorągwi polskich i 400 dragonii, którzy już byli komenderowani, ale zdradzieckie *consilia mutarunt* chwalebna intencją; zatamował to IMć Pan rejmentarz (Józef Potocki – przyp. WR) dla inszych refleksji. I tak, gdzieśmy się spodziewali znieść Birona pod Suchą, jeszcześmy podali *in discrimen* kasztelana czerskiego, który z ciężkością przybierze się do nas. IMć wojewoda lubelski zostaje w nieukontentowaniu z tej okazji [...] Taż partyja Moskwy, która przechodzić miała na Brześć, już się pomknęła ku Warszawie inszą stroną, nie na Lubelskie, o czym mieliśmy wiadomości od JMPana kasztelana czerskiego, który z tą partyją miał się spotykać; jeszcze nie wiemy sukcesu, daj Boże, szczęśliwy...”⁹²⁴. Z listu Stanisława Konarskiego do Jana Tarły z 2 listopada 1733 dowiadujemy się: „Gazetkę posyłam, przydając i tę wiadomość, którą mam od jmci pana wojewody, że jmć p. kasztelan czerski miał się już pewnie złączyć z mością panem strażnikiem litewskim (Antoni Pociej – przyp. WR)”⁹²⁵.

Cała ta akcja prawdopodobnie nie udała się. Stanisław Konarski pisał 7 XI 1733: „Kasztelan Czerski pisze, że go wstyd bez

niczego powracać, ma się i szuka sposobności złączyć z Pociemem”⁹²⁶.

Wg listu Marcina Załuskiego z 31 października t.r.: „kasztelan czerski miał 2000 Kałmuków zbić”⁹²⁷, niestety nie podał żadnych innych informacji na ten temat.

Dokładne natomiast są dane na temat zwycięstwa kasztelana w dniu 27 grudnia, kiedy ze swoją partią zniósł w Plewkach 600 Kozaków, wziął do niewoli rotmistrza i kilka chorągwi kozackich. Marcin Załuski donosił o tym z Gdańska: „*Il castellano di Czersk avanti alcuni giorni ha battuto da 700 Cosachi poco lontano da Pultusko e gli Kurpiki di Ostrołęka hanno battuto da 100 Moscoviti a Prasnysz*”⁹²⁸.

Stefan Truchim, opisując walki konfederackie, podał, że kasztelan zniósł w Plewkach 600 Kozaków dodał: „Zwycięstwo to nie przyniosło spodziewanych korzyści, wielu bowiem z tych, którzy w bitwie uzyskali zdobycz, podążyli z nią jaknajśpieszniej do domu, uszczuplając w ten sposób znacznie szeregi wojskowe”⁹²⁹.

W tym okresie partia Kasztelana Czerskiego walczyła również w ciechanowskim z oddziałami Jana Czapskiego wojewody chełmińskiego, stronnika Sasa⁹³⁰.

Zwycięzca spod Plewek przesłał 12 I 1734 z Nowego Miasta list do króla Stanisława przedstawiając mu sytuację swojej partii:

"Najjaśniejszy Miłościwy Królu.

Po odprawionej szczęśliwie w Plewkach akcji mojej z Kozakami już wiadomej Waszej Królewskiej Mości, chciałem być znowu w Prasnyszu *tentare fortunam*, tylko mnie perswazja i gwałtowna prośba Ich.P.pułkownika Rybendera i Imc.P.Zielińskiego w złączeniu się sił moich z Kurpiami już w marszu idącego zatrzymała. Nigdy nieodżałowanym sposobem, żem instynktu

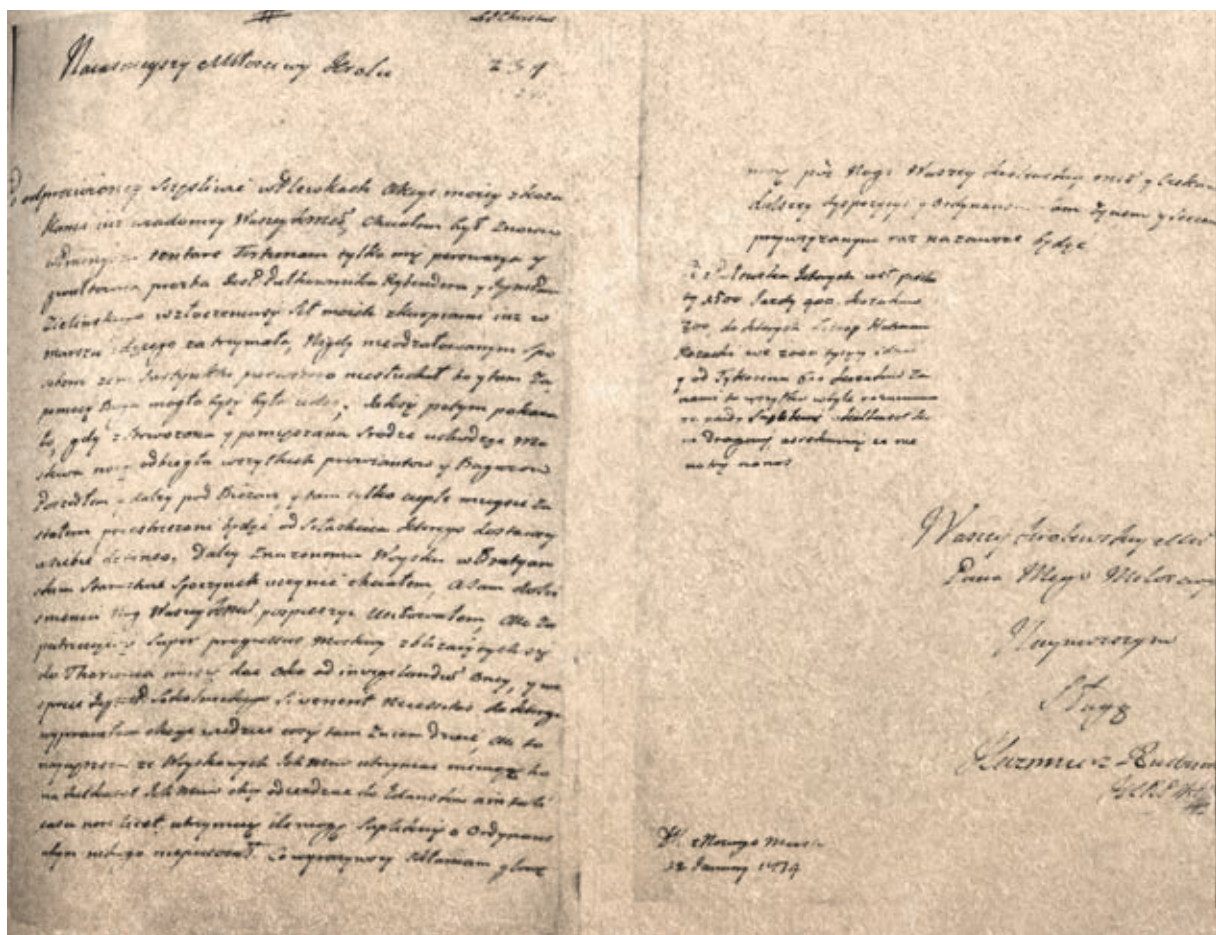
pierwszego nie słucał, bo i tam za pomocą Boga mogłoby się było udać. Jak się potem pokazało, gdy strwożona i pomięszana srodze uchodząc Moskwa nocą odbiegła wszystkich prowiantów i bagażów. Poszedłem i dalej pod Biezierz i tam tylko ciepłe miejsce zastałem przestrzeżony będąc od szlachcica, którego dostawszy u siebie *detineo*. Dalej znużonemu wojsku w Bratyańskim Starostwie spoczynek uczynić chciałem a sam do ściśnienia nóg Waszej Królewskiej Mości pośpieszyć usiłowałem. Ale zapatrując się *super Progressus* Moskwy zbliżających się do Thorunia muszę dać oko *ad invigilandum* onej i wesprzeć Jeg.P.Sokolnickiego *si venerit necessitas*, do którego wyprawilem, chcąc wiedzieć co się tam z niem dzieje, ale to najcięższa, że wojskowych Ichmościów utrzymać nie mogę tu, na kilkaset Ichmościów chcą odjeżdżać do Gdańska, a *in tali casu non licet* utrzymuję ile mogę. Suplikuję o ordynans abym nikogo nie puszczał. Co wyraziwszy skłaniam głowę moją pod nogi Waszej Królewskiej Mości i czekam dalszej dyspozycji i ordynansu. Sam życiem i sercem przywiązanym raz na zawsze będąc.

Waszej Królewskiej Mości Pana
mego miłościwego najniższym sługą
Kazimierz Rudziński

K Cz R P W K

(Kasztelan Czerski Regimentarz Partji
Wojsk Koronnych)

Ci z Pułtuska, których jest piechoty 1500, jazdy 400, Kozaków 300, do których Lizoop Hetman Kozacki we 2000 idzie i od Tykocina 600 Kozaków. Za nami to wszystko w tyle rozumiem, że pendzą suplikuję o kilkaset koni dragonii asekurowę że nie natrą na nas”⁹³¹.



List Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czer-
skiego, regimentarza partji Wojsk Kor., pisanego
12 I 1734 do Króla Stanisława Leszczyńskiego. Bibl.
Czartoryskich rkps. 574 k. 239–240.

Na list ten odpowiedział król Stanisław:
„Ciesząc się dotąd solo tylko rumore
chwalebnych Uprzejmości Waszych czy-
nów i odprawionej szczęśliwie z nieprzyja-
cielem akcji, tym większe teraz mamy sola-
tium kiedy et dulci Jego fruimur caractere
i doskonała gloriosi actus przez list Uprzej-
mości Waszej odbieramy wiadomość. Po-
czątek ten znacznej tu przez Uprzejmość
Wasze uczynionej klęski, mamy prooptimo
augurio. Dalszych szczęśliwych in profli-
gando hoste sukcesów, przez który, prócz

wielkich swoich in Republica zasług jako
Uprzejmość Wasza gratam mereris w Oj-
czyźnie recognitionem. Tak upewniamy
i z Osoby naszej że particularem mieć za-
wsze o nim będziemy memoriam i esen-
cyalnych w każdej okazji dawać mu non
intermitteremus dowodów, będąc assekuro-
wani circa probatum Uprzejmości Waszej
pro Patria zelum, przy statecznej ku Maje-
statowi Naszemu przychylności, że i dalej
przykrzyć sobie nie będziesz tych prac
i fatyg wojennych i owszem słodzić has

amaritudines belli, jako kochający Ojczyznę syn zważając że *de libertate res agitur*. Bytność Uprzejmości Waszej tu u nas, przy której ustne wdzięczności naszej aocumenta darernus byłaby nam *plus quam jucunda*, ale gdy *perimentior necessitas in praesenti statu*, znajdowania się Uprzejmości Waszej w obozie przyjąwszy ochotę jego pro grato żądamy usilnie ażebyś nietylko nie odstępował wojska ale też wszystkich imieniem naszym obligował wojskowych o nieoddawanie się od Chorągwi swoich, *in tam praegnant negotio*, upewniwszy ich że jako nam miła ta walecznego rycerstwa praca *et zelus pro publico*: tak wdzięczność naszą uzna *realiter* i całe wojsko *et particularites* każdy *generosi pectoris* zasłużony kawaler *distinctionem* mieć będzie *recognitionem*. – *Progressus* Moskwy, zbliżających się ku Toruniowi, rozumiemy, że łatwiej teraz *impediri* może, kiedy Uprzejmość Wasza w tamten zbliżyłeś kraj i złączywszy siły swoje z partją Urodzonego Sokolnickiego Chorążego Wschowskiego *fortiores* być możecie *ad resistendum* nieprzyjacielowi. Żądamy tylko usilnie i obligujemy ażebyś Uprzejmość Wasza jako najczęstszą z partją Urodzonego Sokolnickiego, któremu wzajemnie to *praecommisimus* mógł miewać korespondencją. Słabe prawa zdrowie Jego, nie wiemy jeżeli go nie uczyni dalekim od komendy, jednak nie bez zostawienia należytej dyspozycji, *quo fine kommande* swoje już miał porozdzielać na partje. – Urodzony Generał Major Kampenhauzen mający w swojej komendzie kilkaset dragonii, miał się już także ruszyć ku Gołubowi i ten ma ordynas znosić się z Uprzejmością Waszą.

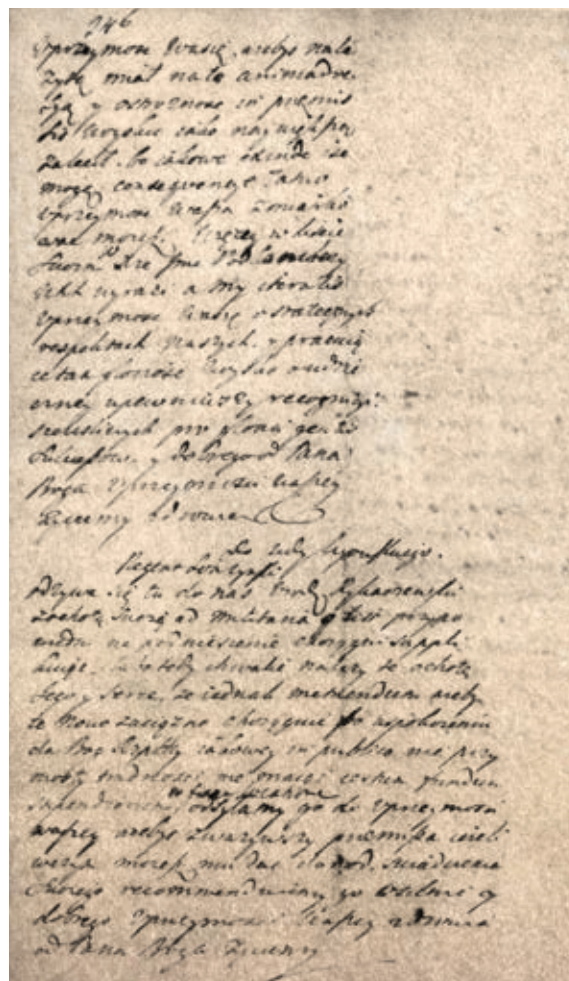
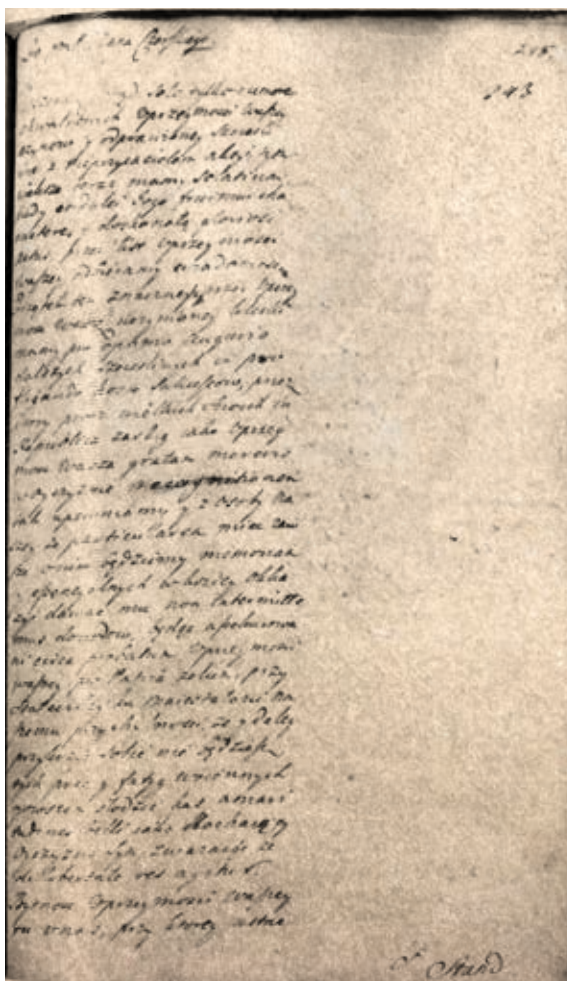
Apprime tedy *est neccesarium* ażebyś Uprzejmość Wasza i z nim i z Urodzonym Sokolnickim lub zostawionemi od niego

przy partjach komendantami jako najczęstszą miewał komunikacją i to czynił *pro heroico pectore suo*, cokolwiek *ex re et necessitate* uznasz być potrzebnego a tak wątpić nie możemy, że przy złączonych siłach, przy odważnym Uprzejmości Waszej i walecznego rycerstwa *sercu confundet* Pan Bóg nieprzyjaciół naszych *et conteret caput eorum*.–

Brandenburskie Państwo w okolicy prawie *extenditur*, pilną mieć porzeba konsyderacją ażeby wojska nasze jakimkolwiek sposobem i nogą wkroczyć w tamten kraj nie ważyły się. Dla czego usilnie obligujemy Uprzejmość Waszą ażebyś należytą miał na to *animadversją* i ostrożność *in praemissis* wojska jako największą zaleciło; bo jakowe *exinde* iść mogą konsekwencje łatwo Uprzejmość Wasza zmiarkować możesz. Więcej w liście swoim W.X.że Podkanclerzy W.X.Lit. wyrazi a my *iteratis* Uprzejmość Waszą o statecznych respektach naszych i pracujące tam *gloriose* wojsko o wdzięcznej upewniwszy rekognicji szczęśliwych *pro gloria gentis* sukcesów i dobrego od Pana Boga Uprzejmości Waszej życzymy zdrowia”⁹³².

Przytoczymy jeszcze jeden list Kazimierza Rudzińskiego pisany z Mławy 5 I 1734 r. do starosty łomżyńskiego, celem ukazania ileż w nim było patetycznego uniesienia, ile przywiązania dla „Króla–Piasta”.

„W zaczętych przy młodości wieku swego usługach dość pięknie pokazałeś JW Pan dowody. Trzymając *unanimitatem cum bene sentientibus*, cieszyłem się srodze zawsze, że zdanie JW Pana będąc *in spe*, że w prześwietnym Województwie Mazowieckim na stare lata moje może będziesz mi *in bonum* Ojczyzny *consilio*



List króla Stanisława Leszczyńskiego do Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czerskiego pisany w 1734 r. Bibl. Czartoryskich rkp.574, k. 243–246. Strony: pierwsza i ostatnia.

et auxilio. Aliści, odbieram wiadomość, że zaniechawszy cum bonis bene certare, udałeś się ad fidefragos i utrzymujesz w Ziemi Łomżyńskiej sektę niemiecką i moskiewską ad mentem proditorum wolności naszej. Nie wierze jeszcze zupełnie, aby WPan zapomniawszy swojej przysięgi, in manutentionem wolnej elekcji Naj.Króla Stanisława z dawna z dziadów i pradziadów prawdziwego Polaka, poddałeś się

w dobrowolną subjeckję Narodu Niemieckiego a saeculis Polakom niemiłego i in fauorem onych zdradę w Łomżyńskim czynisz fermentując Ichm.Braci. Jeżeli uchowaj Boże tak jest, przynaglisz mię WPan, iż będę musiał tak postąpić jak mi prawo pozwala, cum declaratis pro hoste Patriae. Posyłam Uniwersał mój do Prześwietnej Ziemi Łomżyńskiej, z którego WPan informować się będziesz do czego mnie

stimulat zelus publici boni i poprzysięgam, że *ad effectum* przyprowadzę. Suplikuję mój Dobrodzieju nie zawódź sumienia swego, trzymaj z Rzeczpospolitą, prawą drogą idąc, nie zbłądzisz, Konfederację w Ziemi Łomżyńskiej utrzymuj i z nimi, jedno rozumiej, konszachtów z Moskalami nie miej. Prowiantów onym nie dawaj ani też strzelców Starostwa Swego do tego nie przymuszaj a tak ujdiesz *suspicious et beatus eris*.

Jestem przy tym WMPana z serca kochanego Brata Sługa uniżony”⁹³³.

Głównym celem Konfederatów było utrudnienie przedostania się armii gen. Lacy do Gdańska. W tym kierunku działała również partia kasztelana czerskiego. Współdziałała na Pomorzu z oddziałami gen. Kampenhausena Piotra Sokolnickiego, regimentarza partii wielkopolskiej i z Sebastianem Aleksandrem Mełdzyńskim, kasztelanem rypińskim. Staraniem Mełdzyńskiego i Jana Wilhelma Schliebena, wojewodzica inflanckiego, zawiązała się w Grudniadzu 24 XI 1733 konfederacja dla obrony Leszczyńskiego. Mełdzyński został marszałkiem tej tzw. pruskiej konfederacji.

Wysiłkiem konfederacji pruskiej i przybyłego na pomoc oddziału gen. Kampenhausena było utrzymanie i sfortyfikowanie Torunia. Z uwagi na porażkę Sokolnickiego z wojskami rosyjskimi Schlieben z Kampenhausenem wycofali się z Torunia i połączyli z wojskiem Kazimierza Rudzińskiego, który 8 stycznia stanął w Brodnicy.

16 I 1734 r. wojska rosyjskie zajęły Toruń⁹³⁴.

Następne wydarzenia zrelacjonujemy przytaczając rękopis *Dzieje niektóre wojskowe...*

1734 r. 11 stycznia: „...było *consilium bellicum* :między kilku w Brodnicy u K-l-na Czerskiego, i by a K-na intencja uderzy na Birona, który od piechoty był odłączony, ale stary officer chorągwi polskiej Pułkownik, nie bardzo to approbował, dawszy różne racje, wolał aby Kszlan dał mu 10 chorągwi z którymi pod Płockiem chciał się przeprowadzić i w tył pójść ciągnąć Moskwę pod Toruń ale Kszlan nie mając na to wiele chorągwi nie dał, jednak było *per modum conclusionis* nad Drwęcą pilnować Birona, i miano nazajutrz się ruszyć, gdy zaś wieczorem przyszedł list od P.Sokolnickiego Pułkownika i Regimentarza znacznej Partii, że chce jeszcze *pro 11* to jest *in die Consilii* stanąć odłożono *conclusum* nazajutrz”.

12 stycznia: „Było *.consilium, plaenit non plaenit*, jeden powiedział że: Smerdyt proch; tandem stanął Sokolnicki, wojsko większą miało *ad ermetationes* jego, jak na Kszlana junakieryi dufności, i gdy *consilium* było między kilką podobno między 8 albo 10 osób i potem więcej się przymieszało towarzystwa, *plaenit* do Grudniadza maszerować”.

13 stycznia: „Maszerowała partia Kasztelana Czerskiego z Brodnicy do Jabłonowa na noc, gdzie stał Kasztelan, a wojsko około”.

14 stycznia: „Klan Czerski stanął w Grudniadzu, wojsko około niego, pierwszą straż miał Pułkownik Garbowiecki i Dąbrowski, który ostatni nie tak pracował jak sobie Kasztelan obiecywał, a stary Garbowiecki choć chory i słaby, jednak póki mógł nie żałował się. Kszlan Czerski spodziewał się marszałka Pruskiego (S. Mełdzyński – przyp. WR) i Gł. Schliebena zastać w Grudniadzu, był zawiedziony i do tego

jak się przeprawili, zepsowali wszystkie statki, do przeprawiania się”.

19 stycznia: „Pod Grudziądzem tak *per modum stratagema* uszykował Klan Czerski Partycją swoją, jako też aby każdy wiedział na którym skrzydle i w której linii szwadron miał stać, udając ogłós, że pójdzie ta partycja przeciwko Moskałom pod Gł. Lasse. Niepodoobało się to wielom Ichmościom, i był taki który dragonom powiedział że: maniera Polska nie jest uszykować się w liniach, ale hurmem napadać, uda się to dobrze, nie uda się to nazad dołączając. Nie będziemy dla dragonów ginąć i Panowie nie dufajcie żebyśmy się dla was wracali, i jeżeli zginąć niechciecie to ustąpcie i wy, kiedy my”.

22 stycznia: „...Partycję Kszlana Czerskiego przed Grudziądzem uszykowano i udano że pójdzie pod Chełmno dokąd miał pójść Grał Lasse, który dowiedziawszy się, iż pod Grudziądzem przeprawić się nie może chciał pod Chełmnem się przeprawić ale wojsko niepokazało zbytniej ochoty; gadali że: Kraj zrójnowany, lepiej się przeprawić przez Wisłę na tamtą stronę w Pomorskie gdzie wszelka obfitość”.

26 stycznia: „Przez te kilka dni ponieważ Wisła słaba kazano pod Grudziądzem i pod Nowym słomę na lód rzucać i polewać bo Partycja Kasztelana naparła się do Pomorskiego Województwa. Około tego miał staranie Garbowiecki pułkownik”.

29 stycznia: „Partycja Kasztelana Czerskiego przeprawiła się przez Wisłę dwiema kolumnami, wojsko wyżej, wozy niżej o pół mile: Kasztelan, Dragonia i Szwadron Polski, stali w Nowym, wojsko około Nowego”.

30 stycznia: „Wieczorem albo raczej w nocy, bo już około 10, jechali Kszlan Czerski w kompanii Grał Majora Kampenhousen, Ostroroga siostrzeńca swego i Rothmistrza i K... Porucznika JMP Sapiehy Stolnika Litt. do Gdańska przez całą noc komendę zostawił Kszlan Czerski Szwagrowi swemu Nowosielskiemu Rothmistrzowi Komputowemu Starości Łukowskiemu, który miał u wojska i affekt i miłość”.

31 stycznia: „Stanął Klan Czerski w Gdańsku wieczorem, wieczorem jedli u Poniatowskiego Wdy Mazowieckiego, dał dobrze jeść i dobrego wina, w czym była rarytas u Partycji P.Klana Czerskiego, który nocował u JWP Wdy Mazowieckiego, który nazajutrz pokazał że On wojsko a wojsko jego et justo et ogno kocha.

Eodem ruszył się Sta Łukowski z partycją swoją ku Pelplinie, gdzie nazajutrz sam stał”.

1 lutego: „Prezentował Kasztelan Czerski Królowi Stanisławowi Kozackich chorągwi kilka, które był zabrał pod Plewkami.

Partycja Kasztelana do Pelplina, i tam około, gdy Moskwa d. 31 *January* zaczęła się przeprawiać pod Grudziądzem”.

4 lutego: „Pożegnał Kszlan Czerski Króla Stanisława w Gdańsku, ale niepojechał aż nazajutrz rano będąc u Króla. Co za ordynanse ustne nie dano, nie publikowano tylko że Regimentom Królewiczowski pod Frenenzem i Pułk. Bukowskiemu kazano pójść pod komendę jego”. (Wg Truchima kasztelan chciał otrzymać od Króla zasiłki pieniężne, co mu się nie powiodło).

5 lutego: „Wieczorem w nocy około 10 stanął Kszlan Czerski w Pelplinie u Sty Łukowskiego”.

6 lutego: „Stanął Graf Steinflicht (dawny generał wojsk księcia Holsztyńskiego, obecnie w służbie polskiej, miał być fachowym kierownikiem połączonych partii – przyp. WR) i Graf Szlieben w Pelplinie u IMP Kszlana Czerskiego. Steinflicht miał 3 Ober Officerów; 2 under officerów Szwedów i jednego Oberstlieutnanta z sobą, od tego czasu tylko należał sam jeden *ad Consilia Steinflicht* przez co różne tak z polskiego jako i cudzoziemskiego *authoramentu* nie byli kontenci. Znając *subiectum*, jednak wielce był zalecony, tak od Króla Stanisława jak od innych Ichmociów do Kasztelana jak gdyby był alter Samson albo Hercules.

Wojsko pod Kasztelanem zrazu niebardzo tego Szeinflichta lubiło, bo powiedali że: on pomógł Gniazdowskiemu pod Kowalewem *in A.1716* do przegranej, jako też nic nie dokazał w partii p.Kasztelana Czerskiego; tylko że Wdztwo Pomorskie zruinowano, wojsko znużone przez niepotrzebne marsze i kontra marsze, podjazdy w nienależytym czasie ani *falide* ordynowane, dysponowane bez uwagi, tak *loci* jak *temporis*, ani te kilka czynione imprezy, wedle sił tej Partyi, ani wedle sił nieprzyjaciela. Pracowało wojsko *videatu aliquae fecisse* nie uważając *belli geri plaenit nullos sperare triumphos*, wojsko się zrujnowało i znudziło się, ale też kraj przytym zrujnowano, że wstydem było czytać gazety cudzoziemskie o Wojsku Polskim gdy je równano do starych pactów”.

7 lutego: „W klasztorze Pelplińskim deklarował Kasztelan Czerski, że kto z officerów cudzoziemskich nie chce służyć, abo ma jakiś skrupuł i obowiązek, albo chory, aby odjechał, pozwalając na jakiś czas,

co potem było przyczyną że wielu oddaliło się, którym praca się uprzykrzyła, albo w sercu Augustowscy byli.

U IMP Kasztelana Czerskiego *conclusum* z Steinflichtem, Grafem Schliebenem i Stszą Łukowskim, *exclusis* innych polskich i cudzoziemskich Pułkowników, pójść na podjazd z całą partyą, *kommunikem*; i po dwunastej po południu wprzód dano ordynans do ruszenia się ale aby wszystkie Chorągwie i Dragonia stanęły pod Pelplinem. O godzinie drugiej najbliższe stanęły, inne przed zachodem słońca, na słocie i deszczu. Komendantem tej partyi miał być Graf Szlieben, bo Moskwa w Ostrowicach jego dobrach stała, chciał ich nocą napaść, *ale aliad dicere aliud facere*. Maszerowali całą noc, koło północy napadł mróz wielki, przeprawa była dosyć przez gęstwinę i rowy.

Uczynili *halt* we wsi Borkowie czekając na Lessego Graffa do którego posłano na półtora mili wprzód wiadomość, a partya była w marszu, i tak jak już dniało, ruszyła się Partya. Tabory posłano pod Stogara do wsi Kokoszki”.

8 lutego: „Partya Kszlana Czerskiego zbliżyła się ku Moskwie mila od Gniewu, i gdy przez gęsty las miała przechodzić, gdzie tylko po koniu maszerowano widziano Moskwę na drugiej górze, między którą i wojsko polskie, były dwoje błocka wielkie i góra do tego, a konie straciły były na grudzie ostrość w podkowach, że tak idąc na równie ślizgały się.

IMP Kasztelan przybiegł był do pierwszej straży z Steinflichtem i Szliebenem, do porady posłano po Gła Kampenhausen Pułkownika Stawskiego i innych kilku

officerów polskich, którzy daleko byli, bo dla ciasności w gęstości chrościzny nie podobna było po koniu maszerować. Moskwa postrzegłszy Polaków oni mienili swój marsz, telegi wzięwszy na bok, a podle nich piechota, między piechotą a batalionami przeplatali dragonią, ile widno było z daleka. Z wojska polskiego kilku się pokazało, a niebyło podobieństwo stąd go atakować; w tej radzie na koniu co czytać. Sama *nesessitas* kazała nazad się wrócić z tej gęstwiny, albo brać im tył albo wbić im w oczy przy przeprawie pół mili od Gniewu. Kasztelan zdał się na to zdanie G.Kampehausena, ale ponieważ tabory niedaleko od Gniewu były, choć tych taborów nie wiele było, więc *infectis rebus venientes et redeunt*. Moskwą od niektórych tylko wszyscy byli *redeunt*, i poszli nazad z wielką nużą, bo z grudy ku południowi było błoto, przytym ku wieczorowi o 3 godzinie deszcz, grad, śnieg etc. Wojsko stanęło po rozłożonych wsiach za Starogardem milę i więcej, Kasztelan w Rywałdzie, we wtorek to jest d. 9 około 3 albo 4 godzinie rano w Stanowisku.

Authores podjazdu tego ważne potym dawali racje nie wstydząc się za to, że nic nie okazali, że nic podobno tu niebyła co robić, ale wojsko na Steynflichta mówiło, że pierwsza sztuka mu się nieudała i dobrze się tak spodziewali”.

9 lutego: „Partya Kasztelana Czerskiego stała około Rywałda a dragonia w Kokoszkach, gdzie przedtym tabory stały, jako też i często trafiło się, iż tam dragonów dano gdzie przedtem furażowano, albo mało już co było”.

10 lutego: „Partya Kasztelana Czerskiego ruszyła się do Skarczew i tam około wojsko, Kasztelan mile od miasta, dragonia

w samym mieście”.

13 lutego: „Stanął blisko partyi Kasztelana Czerskiego Bieliński Cześnik Kor., z Partią wyprawioną z Gdańska *circito* 130 koni a spodziewano się że będzie posiłków jakich *cisciter* 1000 albo więcej”.

14 lutego: „U Partii Klna Czerskiego *concludum* jutro się ruszyć pod Gdańsk ku Moskwie”.

15 lutego: „Partya Ksz-na maszerowała i stanął Kasztelan w Kleczewie. Wiatru i deszczu jak zaczęto maszerować było więcej jak nadto. Wojsko około Kleczewa dragonia cała w Żurawkach, gdzie tylko 11 chałup było, i w tym wietrze, mrozie i śniegu nocowała dragonia, konie wszystkie na podwórzu około płotków. Tej nocy stała się trwoga fałszywa. Kasztelan przededniem ruszył się, a dragonia czekała ordynans, nie dużo nadziei aby się ruszyła, bo umyślnie ją na odwód zostawiono”.

16 lutego: „Klan Czerski stanął w Münsterwaldzie, około jego wojsko dragonia w Buczkowie”.

17 lutego: „W Partii P.Kasz. Czerskiego Kozacy napadli na Chorągiew Sty Łukowskiego, zginęło kilku towarzystwa i pocztowych, ale więcej jak 30 koni powodnych wzięto i luków nie mało. W Buczkowie było *consilium* gdzie przyjechał Kasztelan, Marszałek Pruski, Steinflich i Szlieben. Przyprowadzono kwatermistrza moskiewskiego człeka wysokiego, którego do Gdańska odesłano, lubo *consultum* aby Marszałek pruski z dragonią swoją miał u Kasztelana zostać, nie zdało to się prusakom, ale poszli swoją drogą do Zukowa”.

18 lutego: „W Par.Kasz. Czerskiego poszedł Cześnik Koronny nazad do Gdańska. Konwojował go Dobrowolski z połową pierwszej straży, tego dnia była trwoga

daremna, powracający Dobrowolski, miano z daleka za Kozaków”.

19 lutego: „Klan Czerski maszerował do Grabowa Kościelnego i wojsko około, dragonia w Lubaniu i/–/w tak wielkim wietrze, iż ledwo się było na koniu utrzymać, a siła czapek i kapeluszków wiatr porwał”.

22 lutego: „Partya Klana Czerskiego ruszyła się ku Bukowcu, wojsko około niego dragonia w Bukowcu stałym”.

24 lutego: „K.Czer. dostała wiadomość że do albo pod Gniew przyszło 300 Kozaków, konwojując 200 chorych Moskalów. Więc IMP Klan rezolwował znieść ich i nocą dał ordynans ruszyć się z wojskiem pod Osiek, i stanąć przededniem a w Kiszewie czekać na P.Ka-lana”.

25 lutego: „Par.K.Czer.wojsko się ruszyło, popółnocy około 3 do Osieka i stanęło przed świtem i jak się rozwidniło to czekali w deszczu do 10 god. na K-na bo wstępując do P. Stawskiego – wojsko trochę zaczęło huczyć, jednak uspokojono i wojsko maszerowało. Klan stanął w Zblewie, a dragonia w Borzechowie, gdzie zostawiono tabory dragońskie”.

26 lutego: „Klan Czerski stanął we wsi Grabowie już w nocy stanęły chorągwie i dragoni w Wolentalu około niego, deszcz był cały dzień, dano w nocy do szwadronów ordynans, popółnocy się ruszyć i stanąć około godziny drugiej po północy w jego wsi. Pole i grunt dużo było błotniste albo łąkowe, konie tak w polskim jako i cudzoziemskim zaciągu znużone, wiedziało wojsko że na podjazd pod Gniew idzie, udano że tam tylko 200 Moskalów chorych na telegach i podwodach, i 300 Kozaków, których chciał sprzątnąć; gawęda w wojsku była różna, przypominano okazję pod Koronowem A.1707 o P. Smigielskim,

twierdzili *non est tempore* teraz takie podjazdy czynić, jako też *in concilis inter aliquos* odradzano. W tak przerzniętym kraju i niewygodnym czasie *actionis* czynić, nie mając *plenariam notifiarum*, ani szpiegów ani k/–/dobrych. Kasztelan chciał się już skłonić, aby tylko obserwować nieprzyjaciela, jednak Steinflicht mając jak potem *potuit*.

Gnał Leytnanstwo w wojsku polskim obiecywane, za rzecz pewną, niebdał hazardować wojsko byleby jemu sława była, jako też gdyby był *succesus*, jemu było przypisano nie Kasztelanowi, ale że to z Steinflichta głowy i rozumu officerowie polscy markotali na to. Jednak *untribuis* wiele prosekwnować *rezolutionem*, że gospodarz i gospodyni w kwaterze Kasztelana wysłali *ad palatum* relacje, więc od Kasztelana *conclusum* prosekwnować imprezę *omnibus fere dispensradentibus excepto* Steinflichta, jednak choć oczywista była *impossibilitas*, officer towarzysz i dragon ruszył, po tyle nieznośnych fatygach cokolwiek czynić, *pro gloria* Narodu Polskiego z miłości ku Królowi Stanisławowi *contradicenti* jako”.

27 lutego: „Klana Czerskiego partya gromadziła się około godziny drugiej po północy we wsi Grabowa, przed trzecią poszedł Garbowiecki z pierwszą strażą, zaraz wszystkie chorągwie, dragonia stanęła około wpół do czwartej, szła za wojskiem, które na tamtej stronie Pełplina zaraz uczyniło *halt*, dragonia stanęła przy nich, bawiło się wojsko około pół trzeciej godziny nie wiedząc poco, jednak *consultum* ponieważ tak mała kwota *prosequi* nieprzyjaciela, wyprawiono mały podjazd w sto i więcej koni, abo dla języka lub dla wiadomości *pro et contra disceptabatur* że to dobrze, że nie jednak którzy chcieli

mieć złą wiadomość, jakoby *impossibilitates* ale powczasie co czynić to radzili, insi dali racją że od tyłu koni nieprzyjaciół będzie postrzeżony, dosyć dla wiadomości posłać najwięcej 10 koni, jednak podjazd poszedł, ale ledwo kilkaset kroków stanął ten podjazd w oczach całej partyi, dając znać że nieprzyjaciół idzie, wojsko do koni, każdy prawie pokazał ochotę tu się potykać bo pole dobre a nieprzyjaciół miał wąwóz i strugę, niemógł się dobrze z naszymi potykać. Z tej trwogi żart, bo bardzo mglisty był dzień z rana, stado bydło z gaika szło na pole, które za nieprzyjaciela miano: dalej poszedł ten podjazd z ochotników, czyniono złe omen jednak nie czekając co podjazdzik prawi, poszła cała partya zatym podjazdem. Będąc mile blisko od Gniewa przyprowadzono do pierwszej straży dwóch Kozaków, którzy aby im darowano życia przyznali, że wczora jak powiadają przybyło 3000 Moskwy, mając piechotę i konnych i 4 armaty i 500 Kozaków, ale niewiedziała jeszcze Moskwa o polskim podjeździe, lecz będą wiedzieli bo insi Kozacy pobiegli do Gniewna, dając znać jednak mimo zdania niektórych. Ruszył się Kasztelan każąc maszerować jak najprędzej, przez las i gaje, nieczyniąc żadnego obwodu, zasadzki albo rezerwy. Partya cała uszykowała się wyszedłszy z lasu w pole, stała dwie godziny niepotrzebnie. Klan stanął pod Starogardem we wsi Bobowie wojsko około niego, Klan z dragonii niekontent zostawił ją w Jabłowie dwie mili od Gniewu. Krętu wału 3 mile i więcej do niego maszerowali, w słotę, deszcz, grad niewypowiedziany, którą złą chwilą ledwo nie miano za czary, bo pod Gniewem wiatr w oczy, a nazad idąc toż samo, dosyć że wielu officerów, którzy służąc blisko 40 lat, niepamiętali takiej

fatygi nuży i uprzykszenia sobie jak na tym podjeździe”.

28 lutego: „Miał Klan Czerski powieść, że dragonia kawałka chleba nie warta, jak to rozgłaszano. Regimenty niekontentne, bo nie były nie winni, tylko nagła dyspozycja i niepotrzebne w szyku pokazanie się nieprzyjacielowi, któremu dano czasu zbierać, uszykować i sporządzić się wcześniej, do tego sprowadzono dragonów w takie jaskinie, że ani szwadronami, ani w wąwozie osadzono armatami, grenadierami, atakować więcej jak w dwóch *en front* mogli. Dlatego Klan był za Steinflichta zdaniem, który wczora sam był przyczyną, że wojsko nic robić nie chciało, bo jechał z swoimi officerami na góry, dobył szpady, patrząc trochę na Moskwę, wrócił się nazad do pagórka, powiedział że darmo już tu co robić. Każdy chciał być nie winnym więc małe *opposita* na dragonów złożył, którzy nie mniej zrobili jak cała partya. To zaś prawda, że w polskich chorągwiach nie było do boju jak 800 koni, ale więcej jak trzy razy czeladzi i podwodnych koni, które *famam* wielkiego wojska nie czynią, albo też jak pójść nazad większy wstyd, że wielu przed małą partyą uciekło. Dragonów oprócz officerów i *prima* Klan około półtrzecia sta, bo konie z pierwszego podjazdu niepoprawiły się jeszcze były, zachorowali też ludzie i przy taborach musiało się 10 zostać”⁹³⁵.

Przytoczymy teraz informacje z lutego 1734 r. przesłane z Gdańska przez Andrzeja Stanisława Załuskiego:

2 II „Kasztelana czerskiego partya zaślania nas od maszerującej Moskwy, ale nie będąc jej wielka liczba alarmuje tylko nieprzyjaciela *et gressus retardat*, nie może

jednak tylko urywczą *agere* z licznymi i porządkiem maszerującym wojskiem”⁹³⁶.

17 II „JP Kasztelan Czerski z radą generała Steinflik, Szweda, który *quondam* razem z Gniazdowskim Sasów biął i dobył był w Poznaniu 1717 z partią swoją, ustawicznie infestuje nieprzyjaciela i rozciągawszy się linią bokiem ku nieprzyjacielowi, który z drugiej strony ma Wisłę, nie daje się ani furażowanie, ani nawet na podsłuchy wychylać, znosząc odważnie cokolwiek się wychyli z gromady. Bataliej nie może dać formalnej, bo nie ma infanteriej, ale niezmiernie nuży nieprzyjaciela, że po całej nocy pod niebem przy deszczach, słotach i wiatrach ustawicznych w gotowości być musi, przez co ludzie mosk/iewscy/znużeni dezertują i umierają osobliwie *in defectu* prowiantu, żyto warzone jedząc puchną i chorują bardzo od tego”⁹³⁷.

Armia rosyjska dotarła do Gdańska 14 lutego 1734. Dnia 7 marca przybył do obozu moskiewskiego feldmarszałek hr. Münnich i objął najwyższą komendę. Rozpoczęło się oblężenie Gdańska.

Na co liczył król Stanisław, poza stałym wyczekiwaniem na pomoc francuską, wg relacji A. Wodzińskiego:

„Wielkie nadzieje pokładał Gdańsk jak i Leszczyński ze swoim otoczeniem w armii wojewody lubelskiego Tarły, który wkroczył na Pomorze. Liczebnie rozporządzał Tarło dość poważną siłą. Miał 12 tysięcy ludzi, pomiędzy nimi dwa tysiące regularnego obcego żołnierza. Wojewoda zamierzał połączyć się z kasztelanem czerskim i innymi partyzantami działającymi na Pomorzu, by razem z nimi uderzyć na wojska moskiewskie stojące w Toruniu, Elblągu i po innych miastach Pomorza

a później razem z komendantem Gdańska Vittinghoffenem, który podjąć miał w odpowiedniej chwili wycieczkę z miasta, uderzyć na Rosjan, uwolnić Gdańsk od oblężenia a Stanisława zaprowadzić do Krakowa na koronację”⁹³⁸.

Wracamy do przytaczanego już rękopisu:

1 marca: „Klan Czerski z Polskim Wojskiem w prawą rękę, ruszył się ku Swieczu, posyłając na południe ordynans, aby regimenty szły do Bartożna, dokąd zaraz maszerowały, będąc zaś Grał Kampenhauzen i Pułkownicy markotni że z nimi się często jak z Wołochami szasta, trzymając ich na obwód bo Bartożno tylko mila od Gniewu, skąd im się zdało, że umyślnie ich hazardować chce sami się oddaliwszy o kilka mil a ich zostawiwszy pod nieprzyjacielem, umyślili sobie odłączyć się od Klana, pójść za Wisłę, wybierać swoje pogłównie, inkasować i złączyć się z Marszałkiem Pruskim abo wyrwać się do generalnego obozu I.p.Wdy Kijowskiego Regimentarza g-lnego”.

2 marca: „W Bartożnie stanęły tabory dragońskie rozumiejąc że i te Klan chciał stracić posyłając je pod nieprzyjaciela, nie wzięwszy ich ze sobą ku Swieczu przynajmniej. Ku godzinie 9 zrana stanął ordynans z karteczką, datowaną 1 Febr. aby regimenty ku Swieczu się ruszyły, jednak nie ruszyły się tego dnia, bo wozy przez całą noc się błąkały i kilka ledwo wieczorem stanęły, przeciwko którym posłano ludzi dla zastonienia, gdyby kilku Kozaków mieli je spotkać abo znaleźć. G. Kampenhauzen pisał do K-lna wyrażając żal regimentów i niedbanie o nich jako też że za Wisłę pójść chce. Tym czasem w Bartożnie trzymana ostrożność, gdyby mieli Kozacy napadać”.

3 marca: „Par. Klna Czerskiego G. Kampenhansen z Dragonią z Bartożna ruszył się do Komarska”.

2 marca: „G. Kampenhansen ruszył się do Dragasza przeciwko Grudziądzu czyniąc dyspozycją do wyprawienia się nazajutrz”.

5 marca: „Przyjechał do G. Kampenhansen IMP Sta Łukowski z listem od Klana do Gła i do Pułk. Bukowskiego, pisał też i Sokolnicki aby szli do jego komendy, ponieważ wyszli z obozu pod Radomiem pod komendą jego, tandem robimy *consilium* z Pułkownikami i Staabs Officerami *visum est* wrócić się do Klna Czerskiego, bo te dyspozycje mogły się Królowi Stanisławowi niepodobać (choć wprowadzić większą by były czyniły na nieprzyjacielu szkodę i lepiej się konserwowały, jak się potym stało). Więc odpisał Grał obiecywał się i nazajutrz z regimentarzami ruszył się ku Świeciu, i 6 marca stanął sam wieczorem a nazajutrz R-ty w Świeciu stali Klan Czerski – Sta. Łukowski i kilka officerów polskich, regiment dragoński Frenenzego, który *habebatur pro suspecto*, tu nic nie robiono tylko było *consilium*, jeżeli na tej stronie Wisły się zostać, albo się na tamtą stronę przeprowadzić. Vota były *varia pro et contra* i zostało się wojsko. Posłano od wojska do X. Biskupa Warmińskiego aby dał *m* pieniędzy *n* wojsko, dał ten powiadają 10 tynfów, insi 10 dobrej monety, jak i gdzie się te pieniądze obróciły o tem cicho. Było też i *consilium* między Klnem i Mar. Pruskim, który różne miał koncepta, chciał Toruń atakować, sam nieprzyjechał ale pisał i posłał Kczewskiego konsyliarza Pruskiego i Wdztwa Malborskiego Podkomorzego, pretendował komputowych regimentów jako to Frenenza i Bukowskiego dragonii pruskiej repartycji do siebie, chciał kilkaset

pachołków, potem przysłał Graffa Szliebena, ale *ultra consilium* nie było nic tylko zgiedito. Z Koszyckim porucznikiem Stolnika Litewskiego i IMP Pułk. Stawskim poszedł podjazd ku Osieku, bo ogłos był że tam 1000 korcy owsa zostawili Moskwa, ale to było *figmentum*, dana im też 40 dragonów pod komendą Kapitana Skorzewskiego, który trzeciego dnia wrócili się nic nie zrobiwszy tylko w lesie dwie nocy nocowali i zmarzli, a wiele ich potem zachorowało, koni kilka posedniono u dragonów. Item posłano kilka partyi do wiadomości, ale spytawszy się bab, dziadów i księży co słychać o Moskwie, wrócili się tymczasem płakali wojskowi wioski a osobliwie kilku nowozaciężnych najbardziej.

I tu w Świecu stał Klan póki go nie rugowano d. 5 *aprilis*”⁹³⁹.

Ciekawe informacje na temat działalności Kazimierza Rudzińskiego w marcu 1734 r. podaje S. Wałęga:

„9 marca 1734 przyszło do rady toruńskiej pismo od dowódcy chorągwi polskich kasztelana Rudzińskiego, w którym domagał się od miasta niesłychanej daniny, bo pogłównego od wszystkich mieszkańców miasta i terytorium toruńskiego z płatnością tegoć jeszcze miesiąca. (Dopisek: Kasztelan Rudziński miał do dyspozycji listy spisowe Mełdrzyńskiego i Schliebena, a zatem mógł dokładnie znać ilość mieszkańców Torunia, a co za tem idzie wysokość żdanego pogłównego). Na wiadomość o tem zażądał pułkownik Dewitz, aby rada wysłała do wszystkich wsi miejskich taki rozkaz, że jeśliby się tam ktoś zgłosił w sprawie pogłównego, należy o tym donieść do Torunia. Rada spełniła chętnie ten rozkaz, gdyż bynajmniej nie

myślała spełniać «dzikich» zachcianek poszczególnych przywódców konfederatów polskich. To też 11 marca wysłał magistrat toruński sztafetą odmowne pismo w tej sprawie do kasztelana czerskiego, powołując się przy tym na ostatni zakaz króla Stanisława «oprymowania» miasta Torunia, jako że Toruń spełnił już wszystkie przypadające nań świadczenia. O ile rada zadowoliła tem podejrzliwego Dewitza, to w tym samym stopniu naraziła się na straszliwą zemstę konfederatów, którzy mogąc wędrczyć się do Torunia, mścili się przy każdej sposobności na wsiach i majątkach terytorium toruńskiego.

Już 16 marca przeraziła toruńczyków wieść, że większa część chorągwi kasztelana czerskiego przeprowała się koło Chełmna przez Wisłę i że znajduje się już we wsi miejskiej Łysomicach o milę od Torunia. Natychmiast zarządzono w mieście pogotowie, a Moskałe wraz z milicją miejską obsadzili ponownie mury i wały, aby zabezpieczyć Toruń przed wszelkimi niespodziankami.

Jednak konfederaci Rudzińskiego nie pojawili się tak tego, jako też następnego dnia, natomiast przyszły do miasta pewne wieści, że konfederaci strasznie zrabowali wieś miejską Łysomnicę...⁹⁴⁰.

1 kwietnia: „Wysłano partyę z lekkich chorągwi ku Starogardowi od Kszlana Czerskiego aby wiadomość mieć co tam słyhać, wróciła się ta partya pod Rothmistrzem Montowa i przyniosła nowinę, że moskiewskie G-ł Zagrayski był w 3000 Moskwy w Stargardzie, ale wyszedł na-
zad do Gdańska zabrawszy 300 chorych leżących w Starogardzie. Taką nowinę przywiózł Kapelan K-lna Czerskiego którego czasem wyprawował dla wiadomości,

niektórym to się zdało ale nie wszystkim, bo G. Kampenhausen od officera z Grudziądza i Pułkownik Frenenze dostał list z Kwidzyna że 3 do 4000 Moskwy wysłano konnych z obozu spod Gdańska, aby rugować K-na Czerskiego z Prus, bo niedopuszczał prowiantu wozić do obozu jako też i miejscami zabierano podwody, choć Kozacy uciekli.

Powiadano to K-nowi że na niego czekają. Stawski Pułkownik radził aby się ruszyć, bo gdyby Moskwa przez rzekę Czarną się przeprowała wyżej, mile od Swiecia, toby par. K-lna musiałaby albo się poddać, albo wpław pójść przez Wisłę. Radził się też ruszyć G. Kampenhausen ale *praevaluit* Steinflicht, bo pułtory niedzieli przedtym stanął Rothmistrz Raczyński od Wdy Lubelskiego znać że idzie i chciał Klan czerski w Swieciu go czekać, abo pod Bydgoszczą z nim się złączyć, tymczasem –

4 kwietnia: G. Kampenhausen spodziewając się zapewne Moskałów, odesłał do domu, co niechciał na tym podjeździe stracić, ale K-lan rezolwował się *ad* 6 stać w Swieciu”.

5 kwietnia: „Rugował nieprzyjaciół K-lna Czerskiego stamtąd rano, bo wyszedłszy d. 2 Aprilis rano z Starogardu G. Zagrayski poszedł pół mile ku Gdańskowi sam obrucił się lasem, i przez las kilka dni idąc wyszedł aż niedaleko Swiecia. d. 5 przededniem Kozacy napadłszy od komendy Ge. Lieutn. Zagrayskiego i Gen. Majora Birona na Montowa Tatara Rothmistrza, zabrali kilku ludzi, ledwo Rothmistrz sam chorągiew porwawszy pobiegł do K-lna dając znać że Moskwa idzie. A tymczasem Kozacy zapalili chałupę jakąś, co Polacy trzymali że to nieprzyjaciół uczynił. Stąd trwoga.

Dyspozycją K-lan uczynił co mógł. Most na Czarnej rzece kazał zrzucie i pół mile od Swiecia pod młyn wysłał Steinflichta, tam był regiment Bukowskiego i kilka chorągwi Polskich. Tam Kln chciał przy moście sam przeprawy bronić, ale za demonstracją G. Kampenhausena iż gdy wyżej przeprawiać się będzie nieprzyjaciół, to on i wojsko jest jak w worku, bo nad cyplem między Wisłą i Czarną rzeką; nierad Klan cofnął się nazad, ale już to było *periculum in more*, gdy Moskwa armatę przytoczyła i omało K-owi. albo Gowi Kampenhausowi to się nie przytrafiło, co się dragonowi z Kasztelańskiej Chorągwi dostało. Więc Klan widząc że most naprawia, że statki zbierają musiał *nolens volens* cofnąć się nazad, straciwszy armatkę jedną maleńką, ale też i nie wiele warta była, bo była puł funtowa i Moskwa nietrzymała ją godną wziąć z sobą, ale zostawili ją w Swieciu. Moskwa *comisit crimen militare*, że nie zatrzymała Kozaków, bo gdy się chciała kłaść na Polaków, nie powinna była Kozaków daleko przed sobą wysyłać i że w godzin dwie przededniem spalili chałupę; a drugi *crimen* że nie poszła z całą forszą swoją pod młyn, albo pół mili wyżej to by w łóżku zabrali byli ledwo niecałą partycję. Wojskowych nie wiele stracono ale czeladzi i wozów dosyć. Starosta Łukowski stracił wszystkie wozy i wszystkie rzeczy, bo konie dla lepszej wygody były za Czarną rzeką, na której most zrzucano, przeprawić się nie mogli i zostały wozy *in rapinam* nieprzyjaciół. Z polskich wozów chorągwiowych po wsiach nie i z miasta niewiele zginęło, bo czeladź ich prędzej była sposobna do zaprzęganiania, jednak te wozy które na ostatku szły stracono i w Regimentzie Królewiczowskim pod Frenzenem kilka zginęło. Był w tym winien

officer od dragonii Regimenta Bukowskiego, który z ariergardą za wozami nazbyt się spieszył, jak Kozacy przyparli nie czyniąc jakiej rezystencji. Do tego na grobli zatamowało i połamano się kilka wozów. Frenzen Puł. wóz i 6 koni, medykamenty regimentowe, siła drobiazgów i pieniędzy cokolwiek zabrano...

Ustąpiwszy mile i więcej od Swiecia wysłaną partycję jedną i drugą zatrzymać nieprzyjaciela i przez to salwowano tabory. Poszedł był i Sta Szremski z domu Opałiński Rothmistrz na podjazd, dano ludzi dosyć podobno po 10 koni od Chorągwi, ale już Kozacy cofnęli się byli nazad. Tego dnia stanął Klan pod Koronowem ćwierć mile dobrze za rzeką i mostem, dragonia została w mieście, na obwodzie miała tam stać, i Dobrowolski z kilką chorągwi, ale nie stał na przedmieściu, jeno pod lasem, musiała się dragonia sama pilnować, nie rozbiegają się i mając kulbaczone konie choć wiele siednionych było”.

6 kwietnia: „Ruszył się Klan do Bydgoszczy z całą partycję, kilka podjazdów wysyłając i zostawiając spieszonej straży kilka chorągwi. Wojsko Polskie stało obozem, dragonia w Bydgoszczy na przedmieściu w starych Żupach i niektórzy w mieście”⁹⁴¹.

Partycja Kasztelana Czerskiego połączyła się w Bydgoszczy z wojskami Jana Tarły, który stanął tam 7 kwietnia. W tym okresie J. Tarło pisał do żony: „Kasztelan Czerski jest o dwadzieścia mil odemnie. Sasi tylko łączycy o cztery mile”, a w liście z 31 marca z Kłodawy: „Kasztelan Czerski koło Bydgoszczy na mnie czeka”⁹⁴².

7 kwietnia przyjechał Podberek „...z karteczką od Króla Stanisława, aby się Wda śpieszył dać Gdańskowi odsiecz. Wie-

czorem było *consilium inter aliquos*, pójsć pod Gdańsk, *deceptabatur, remonstrabatur*, że to ciężki grzech tak daleko od Gdańska z tak małą kwotą ludzi pójsć przeciwko Moskalom zostawiwszy jastow w tyle a mając Zagrayskiego z Bironem obok, ale tu trzpiot Podberecki więcej jak kto inny i czyniono mu taki honor jak gdyby był posłem od króla, choć tylko *kartellaun* nosiciel”.

8 kwietnia było następne *consilium*, na którym uformowano oddziały, komeńdę na prawym skrzydle dano kasztelanowi czerskiemu na lewym kasztelanowi lubelskiemu. „*Eadem* całe Wojsko Polskie, tak dywizja Wdy Lubelskiego, Klna Czerskiego, Pułk. Sokolnickiego formowali szyk pod Bydgoszczą, trąbiono w trąby i w bębny bito, hoboistowie grali, paradowali, wojsko czyniło honor wojewodzie jak hetmanowi aktualnemu”. Armia Tarły poszła w kierunku Tucholi. Jednak „nie wszystkim podobało się z taką garścią wojska pójsć pod Gdańsk, bo to *nullus succensus*, który partyi słusznie reżystere nie może, ale Wojewoda będąc sam serca wspaniałego, krewny Króla Stanisława, i dufając na popularitatem, którą zawsze miewał i na odwagę dawnych Polaków perswazye i (–) swoje, będąc od Podbereckiego namówiony że zapewne sukurs francuski już musiał stanąć, mając Klna Czerskiego serca wielkiego żołnierza *ad guaeris fortia* nie ustraszono, Ka. Lubelskiego Sołtyka, który Żonę i Charła Piquora życzył w Gdańsku prętko oglądać”⁹⁴³.

O dalszych losach wojska Jana Tarły na Pomorzu pisał A.M. Wodziński:

„Wojewoda lubelski miał do dyspozycji 130 chorągwi polskich i dwa pułki

autoramentu niemieckiego, którymi dowodził Bukowski i Frenenze; miał ponadto pod swemi rozkazami 400 dragonów i resztki oddziału kasztelana czerskiego. Siły Tarły były więc poważne. Znalazł się niestety w podobnej sytuacji, co kasztelan czerski pod Swieciem. Nie bardzo mógł polegać na waleczności swego liczego oddziału w obliczu regularnego wojska rosyjskiego. Tu też leży źródło dziwnego postępowania Tarły, kiedy to ciągnąc ze swoim oddziałem z zachodu na Gdańsk, spotkał się koło Tucholi z liczebnie o wiele słabszym Zagrajskim. Ostatni, obawiając się znów przewagi wojewody, a spodziewając się pomocy od Münnicha, przystał na układy jakie z nim Tarło rozpoczął. Wojewoda wysłał za wiedzą Zagrayskiego swego adiutanta Idzikowskiego do Stanisława, sam posuwał się tymczasem zwolna ku Gdańskowi, ciągle pertraktując z Zagrajskim. Idzikowski wręczył Münnichowi listy, wysłane przez Tarłę do Stanisława, zawierające treść ogólną. Münnich zgodził się wpuścić adjutanta do miasta, ale dał mu tylko 6 godzin czasu. Idzikowski się spóźnił, Münnich zaś wykorzystując całą sytuację posłał przeciwko Tarle oddział gen. Lascego, który po połączeniu się z Zagrajskim ruszył na Tarłę. [...] W Ordalnirze natknęły się jego przednie oddziały na pierwsze oddziały konfederatów, których doszczętnie po dłuższej walce rozproszono. Od nich dowiedział się Tarło o zbliżaniu się wroga. Ustawił natychmiast swoją armię w szyku bojowym na wzgórzu pod Wussowem. [...] Tarło dowodził środkiem armii, lewym skrzydłem kasztelan lubelski Sołtyk, a prawem kasztelan czerski...”⁹⁴⁴.

20 kwietnia pod Ossowcem (nazwa wsi różnie podawana u historyków: Wussowo,

Wysoczyn, Wyszyczyn) wojska polskie zostały częściowo pobite, tabory stracone. Wojewoda zawrócił znów pod Nakło, stamtąd podążył na Czapkiewicze, Chojnice. Następnie „Postanowił wspólnie z kasztelanem czerskim czekać w Pucku na przybycie floty francuskiej. Lecz i ten plan się nie udał. Polacy byli zdania, że do Pucka wkrótce przybędą posiłki francuskie. Postanowiono więc tutaj czekać. Moskale dowiedzieli się jednak o tem. Münnich wysłał generała Birona z jazdą i Kozakami przeciwko konfederatom”. Wojska polskie poniosły klęskę, część uratowała się ucieczką na terytorium pruskie, resztę uprowadził Tarło pod Chojnice⁹⁴⁵.

Sytuacja Gdańska była rozpaczliwa. Otoczony był przez trzydziestokilkotysięczną armię rosyjską oraz przybyłą na odsiecz dziesięcioletnią armię saską ks. Sachsen Weissenfelsa. Nadzieje na pomoc francuską okazały się płonne. Wylądował wprawdzie pod Gdańskiem niewielki oddział francuski, ale szybko został rozбитo przez wojska rosyjskie.

Ciekawą relację na temat walk w Gdańsku znajdujemy w zbiorach Przyjemskiego AGAD pt. *Relacja ustna JW Imć Panu Rudzińskiemu, kasztelanowi czerskiemu od przejeżdżającego przez Łowicz od Gdańska do imć pana Wojewody Kijowskiego za imć panem wojewodą Lubelskim z ordynansem, aby się nie ruszał pod Gdańsk, uczynione anno 1734*:

„Że 1-ma *Julii* godziny 9 przed południem przystąpiwszy Moskwy 30000 Prusaków 4000 i Sasów 1200, wszyscy prawie ostatnią siłą rzucili się na Gdańsk, o czym dowiedziawszy się król Stanisław, larum to jest po całym mieście znak gwałtu dać kazał, aby młódź do lat 15 z bronią swoją na mury

wychodziła. Trwała wtedy ta oppugnacja i od Gdańska repugnacja od przerzeczony godziny 9 aż do 8 dnia drugiego Narodzenia Najświętszej Marii Panny.

Z osobliwej łaski Bożej wojska króla Stanisława, niezliczoną klęskę w nieprzyjacielskich wojskach uczyniły. Moskale rzeka i fosy pełne. Prusaków po drabinach na mury łążących, rąk tylko samych poucinanych 1000 narachowano, nie bez znacznej kwoty trupów gdańskich, polskich i francuskich. Pomogły do tej wiktoryi wiele wojska Litewskie i Polskie w czas przybywszy, które tym nieprzyjaciołom tył zabrawszy, trupami ich Gdańsk w koło założyli. Pewny też generał Pruski, *natione* Polak, z innym *eiusdem nationis* gwałtem werbowanymi gromadą na Prusaków uderzywszy srodze ich zmieszali i porazili. Na morzu też Francuzowie z Moskwą dzień i noc ucierali się, aż też ich poparli i popędzili przed sobą. Zebrano po tym ataku 3000 bomb na miasto wrzuconych. Ta relacja jest od Imć Pana Pisarza Wyszogrodzkiego, który w Łowiczu widział się z Imć Panem Kasztelanem Czerskim. Imć Pan Wojewoda Lubelski 4-ta *Julii* pisał do Imć Pana Wojewodzica Krakowskiego do Janowca, oznajmiając o tejże wiktoryi i postrzeleniu swoim, lecz nie *lethaliter* i wabiąc go do króla, aby choć w kilku koni jechał do Gdańska, gdzie są *omnia paccata extra periculum*. Jakoż za odebraniem tym listem wyjechał z Janowca *die* 9 *Julii*. Item Imć Pan Kasztelan Czerski pisał do syna swojego, który *noviter* regimentarzem od Księstwa Mazowieckiego jest obrany, oznajmując toż samo i tegoż samego kuriera dalej ordynując do Zamościa z tą pocieszną nowiną, którą ma Imć Pan Kasztelan konwój przydawszy”⁹⁴⁶.

Ta bardzo optymistyczna relacja dotyczyła walk 5–9 maja. Pięciogodzinny szturm wojsk rosyjskich zupełnie się nie powiódł. Wg J. Szuskiego Moskale w krwawej bitwie stracili 4000 ludzi, z obłązonych padło zaledwie 100⁹⁴⁷.

Tymczasowe sukcesy nic nie pomogły, 27 czerwca król Stanisław, przebrany za chłopca uciekł małą łódką na drugi brzeg Wisły, po czym 3 lipca dotarł do Królewca. Gdańsk kapitulował 7 lipca. Akt poddańczy Augustowi III podpisali Andrzej Załuski, biskup płocki, Kazimierz i August Czartoryscy, Stanisław Poniatowski, Franciszek Maksymilian Ossoliński podskarbi w.kor., i kilkunastu innych senatorów bawiących w Gdańsku. Jeden tylko prymas Teodor Potocki nie podpisał aktu⁹⁴⁸.

Nasz kasztelan nie ugiął się, wraz z Janem i Adamem Tarłami, Józefem Potockim, Jerzym Ożarowskim i innymi panami postanowił toczyć dalszy bój w sprawie „Króla-Piasta”.

Z upadkiem Gdańska sprawa Leszczyńskiego zdawała się być pogrzebana. Wojna partyzancka była wprawdzie prowadzona dalej, lecz żadnych istotnych korzyści nie przynosiła.

Kasztelan czerski z właściwym sobie zapałem organizował siły. Świadczy o tym jego list pisany 14 sierpnia 1734 z obozu pod Ostrołęką, do Wiktora Cieszkowskiego kasztelana liwskiego.

„Nie zażywam słów ale samą rzeczą enucleo WM Pana, że całe województwo Mazowieckie zabiera się *ad gloria agenda* z miłości ojczyzny i wolności Pana Naszego Stanisława Pierwszego, najpierwsze świątynie Boskie mając *prae oculis* idzie

do konfederacji utrzymując, i już *actu* Ziemia Ciechanowska, Zakroczymska, Wyszogrodzka, Rożańska, Łomżyńska, Wiska *in actuali obsequio* z Marszałkiem Ziemi Ciechanowskiej znajduje się w obozie u mnie, recenter i teraz Ziemia Nurska do tej że zabrała się ochoty gdzie i WM Pana podaje *motivum* abyś wydał Uniwersał, *ad hanc animositatem* chciał przywieść ziemię Swoją o co piszę do WM Pana z rozkazu Króla Imci Pana Naszego Miłościwego *sinsecus* Dobrodzieju nie uczyniłbyś upewniam, żeby tego na potym żałował, bo jako nasz Bóg przy sprawiedliwej sprawie szczęści kiedy *per diversionem armorum* Wojsk Francuskich Frideryka wyprowadził z Polski, któremu do niezezwołonej przysięgi naszych senatorów w Gdańsku przyp. nie przyszło, ale i w samym Gdańsku co miał być nie był lecz za odebraniem sztafety po zniesieniu recenter 30000 Wojska Cesarzkiego co mógł mieć Sasów i Moskwy połowy konnej pobiegł do Saxonii bronić w której azali nam Bóg zimować pozwoli proszę tedy *et per viscera Christi* obliguję racz że uczynić Konfederacją a wypraw jako najpilniej *expediować ad Corpus* Województwa Mazowieckiego, które w kolenie mojej z woli JKMości zostaje czekam tedy dalszego WM Pana skutku a jeżeliby tego potrzeba to czy sam czy jaką znaczną Partją w Ziemi Liwską ordynować będę przy tym dawnemu Jego oddając się affektowi wyrażając żem jest

JWM Pana Dobrodzieja życzliwym
Bratem i uniżonym sługą
K Rudziński K.C. R.W.K.”⁹⁴⁹

W księgach grodzkich płockich zanotowano pod datą 3 VIII 1734 przekazanie

z polecenia Króla 750 zł czerwonych na cele wojskowe:

„Ponieważ *ex hostili occasione* JWimc Pan Podskarbi Koronny *ad latus* Króla Imci *praesens* być niemoże, więc *vigore* dyspozycji J.K. Mci Pana Mego Miłościwego sobie danej *de data* 29 Juli 1734 Anno daję ten mój kwit Imc Panu Józefowi Waligórskiemu Pisarzowi Komory Solnej Płockiej, iż odebrałem z percepty Jegoż czerwonych złotych siedemset pięćdziesiąt *in specie* których odebranych kwituję *salva* w Skarbie Koronnym *calculatione Datum* w Ostrołęce *die* 3 Augusti Anno 1734 Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski Regimentarz Pułkownik Woysk Koronnych m.p.”⁹⁵⁰.

W dalszym ciągu tego wpisu Kazimierz Rudziński przekazał przez Waligórskiego 300 zł czerwonych generałowi Stenflichtowi. Na temat funduszy wojskowych podają księgi ciechanowskie:

„Kazimierz z Mińska Rudziński Kasztelan Czerski Pułkownik Husarski Jego Królewskiej Mości Regimentarz Partii Wojsk Koronnych: Z władzy mi powierzonej regimentarskiej daję ten mój ordynans Imci Panu Adamowi Radziwiłłowskiemu Porucznikowi Chorągwi Pana Miecznikowskiego, aby za odebraniem onego zaraz *instante* z ludźmi komenderowanymi ruszył się i szedł w pogoń za Kułakowskim zbiegłym z zabranymi pieniędzmi którego dogoniwszy tu do Sądu Wojskowego stawić powinien *serio* zalecam i na to ręką moją własną podpisuję *Datum* w Obozie *die nona* February 1735 Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski Regimentarz *manu propria*”⁹⁵¹.

Przebywając na Mazowszu, Rudziński prowadził małe utarczki, a nawet brał udział w walkach w samej Warszawie,

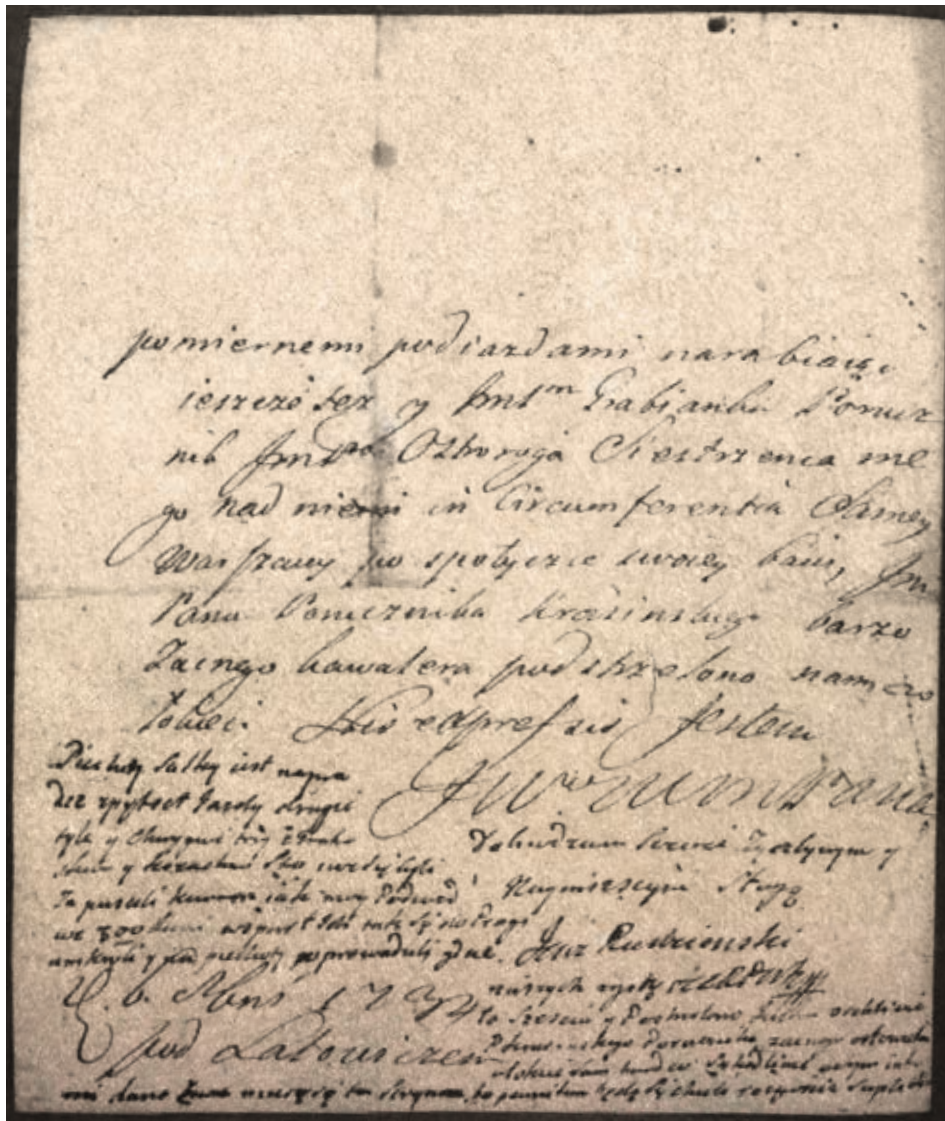
o czym informował w liście z 6 X 1734, pisanym pod Latowiczem, w okolicach Mińska Maz.

„Choćbym chciał z wojskiem do taborów naszych wrócić się, jakoż już taka u mnie była dyspozycja, to dla świeżo wyszłych Sasów z Warszawy na Pragę oddalać się nie mogę, bo pewno oni za nami *progre-di* zechcą. Nie tak nas infestując jako prowianty sobie przysposabiając, których mają omale. Podjazd mój miał spotyczkę na Pradze i zrazu dość dobrze gościł ale gdy oni reiterowali się do Pragi musieli i nasi cofnąć się nazad. Owszem mi koniecznie należy samemu nazad wrócić się. Tylko miarkuję siły, że na tysiąc Sasów nie wystarczą siły moje, ile lokują się w domach murowanych jakoto w pałacu Biskupa Płockiego i niejakiemu Wiszniowskiemu i koło Bernardynów okopać się myślą. Lepsza dla nich bezpieczeńność przy armacie i ostrożność. Jednak z tym wszystkim trudno nato przez pasy patrzeć. Suplikuję Mości Dobrodziejowi racz tu do mnie Imc Pana Borysławskiego ordynować na sukurs. Piszę i do Imci Pana Marszałka Ziemi Bielskiej, żeby się do mnie zbliżył, nawet i tę kompanię którzy u tabotów znajdują się dałem ordynans sprowadzić. W tamtym kącie wszelka dla WM Państwa bezpieczeńność, dopiero stąd by pokazało się co nowego, gdybyśmy mieli odstąpić, przecież Pan Bóg dobry może nam poszczęścić na pohańbienie onych.

Czekając tedy tak od WM Pana sukkursu jako i od Imc Pana Marszałka Ziemi Bielskiej wstrzymać się muszę pomiernymi podjazdami narabiając jeszcze też i Imci P Grabianka Porucznik JMP Ostroroga Siestrzeńca mego nad niemi *in circumferentia*

samej. Warszawy po spotyczce swojej
bawi. Imć Pana Porucznika Krasińskiego
bardzo zacnego kawalera podstrzelono
nam w łokieć.

His expressis jestem JWM
Pana Dobrodzieja szczerze
życzliwym i Najniższym Sługą
Kaz. Rudziński K.C. RPWK



List Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czer-
skiego, regimentarza pisany pod Latowiczem
1734 r. Strona ostatnia. Bibl. Uniw. Warszawskiego
rkp. 346.

Piechoty Saskiej jest na Pradze z pięćset, jazdy drugie tyle i chorągwi trzy z Grochowskim i Kozaków sto. Już się byli zapuścili ku nam jak mój podjazd we 300 koni wsparł ich, tak się do Pragi umknęli i na piechotę poprowadzili gdzie naszych wyszło sześcioro i postrzelono kilku osobliwie P. Krasińskiego porucznika zacnego człowieka w łokieć sam bardzo szkodliwie o czym jak mi dano znać muszę się tu strzymać, bo pewnikiem będą się chcieli rozgościć. Suplikuje Dobrodzieju przysłać JP Borystawskiego choć podjazdem ze sto koni. JP Ogiński nie łaskaw, że nic ku nam nie przyszedł, tylko tam gdzie nieprzyjaciela nie było. Proszę mój Dobrodzieju, ten list odeślij do moich Tatarów. P. Krajczy stanął w Warszawie w tysiącu Moskwy i 500 Kozaków, to i ten się pewnie zechce tu przebierać. Zmiłuj się Dobrodzieju suplementy świeżymi ludźmi bo już dany że tu za nami pędza”⁹⁵².

Król Stanisław, ochłonawszy z pierwszego wrażenia upadku Gdańska, ogłosił dnia 20 sierpnia manifest, wzywający do generalnej konfederacji.

Z pełnomocnictwami wysłał Józefa Sapiechę, starostę mereckiego, Karola Wielopolskiego, koniuszego koronnego, Józefa Jabłonowskiego, starostę buskiego, Antoniego Eperiasza, starostę skiersztymowskiego w sandomierskie, gdzie był główny ośrodek konfederacji. Działali tam już Tarłowie – Jan wojewoda lubelski i Adam starosta jasielski w kierunku skłecenia powszechnej konfederacji pod swoją łaską. Spowodowało to sprzeciw Józefa Potockiego, regimentarza w. kor., niechętnego dominacji Tarłów⁹⁵³.

Na ten temat pisał Kazimierz Rudziński do M.Z. Zamoyskiego z obozu pod Kockiem (okolice Lublina) dnia 11 X 1734:

„Miałem prawdziwą ochotę śpieszyć do Waszmość Pana i już mój wóz wczoraj do Lublina wysłałem przodem ale gdy mnie nowe zaszły tak od Imci Pana Wojewody Kijowskiego (J. Potocki – przyp. WR) jako i od Imci Pana Wojewody Lubelskiego (J. Tarło – przyp. WR) wiadomości, z których uważam wielkie między niemi scysje. Jeden ciągnie do Niska drugi ku Sandomirzu a obydwa determinacji czasu nie wyrażają, biorę w tym sobie takową konsekwencją czy nie życzy *una vel altera pars* raptowej zrobić elekcji, któraby ostatnią ruinę przyniosła ojczyźnie. Musimy tu *facto consilia* z Imć Panem Marszałkiem Podlaskim wysłać do obu dwóch wodzów naszych *praecustodiendo securitatem ne fiat* jakie *praeiudicium* ile i ja spodziewam się marszałków *ad hunc actum* sprowadzić dziewięciu albo dziesięciu od Waszmość Pana Dobrodzieja. Taką powinna być dana rezolucja Imć Panu Wojewodzie Kijowskiemu i nim ja pośpieszę niech będzie emisariusz gotowy. Teraz wszyscy powinniśmy bez skrupułów rzeczy robić *clara pacta claros faciunt amicos* sami do tej ani do owej strony nie jestem przywiązany, jeno do dobra publicznego, tam się przyłożę skąd pomoc i zdrowa rada ojczyźnie będzie.

Imć Pana pułkownika Eperiasza radbym zastał u WM Pana i z nim *oretemus* mógł *conferre*, bo przyznam się Waszmość Panu, że nic nie mamy kategorycznego jak pod pokrywką rzeczy chcą robić, a jeżeliby Imć Panu Pułkownikowi *taediosum* było czekał tam na mnie, to gdybym prosto ku naszemu obozowi szedł to może



Adam Tarło, marszałek konfederacji dzikowskiej, wojewoda lubelski. Muzeum Narodowe Warszawa Nr 3919



Jan Tarło, wojewoda lubelski, sandomierski. Muzeum Narodowe Warszawa Nr 98747

mię albo na miejscu tu zastać, albo w drodze śpieszącego *in amplexum* Waszmość Pana którego *in distinctissima veneratione* zostaje...⁹⁵⁴.

Jest też list Kazimierza z 18 października 1734 r. pisany z Lewartowa, do żony Jana Tarły wojewody lubelskiego, w którym zapowiada swój przyjazd do Opola, siedziby Tarłów w lubelskim, na *consilia*⁹⁵⁵.

Ostatecznie zwyciężyli Tarłowie, konfederacja odbyła się we wskazanym przez nich Dzikowie. Zawiązana została 5 listopada, od miejsca obrad zwana dzikowską. Na obradach nie było Józefa Potockiego.

Marszałkiem jej obrano 22-letniego Adama Tarło, starostę jasielskiego. Oddano mu szeroką władzę zwoływania rad senatorów i marszałków prowincjonalnych, jurysdykcję konfederacką itp. Dowództwo całego wojska powierzono Janowi Tarle, wojewodzie lubelskiemu. Postanowiono wysłać posła do Francji z prośbą o pomoc militarną i finansową⁹⁵⁶.

Kazimierz Rudziński był deputatem z senatu do układania tej konfederacji. Akt konfederacji podpisali: Adam Tarło – jako marszałek generalny, Karol Myszkowski Wielopolski, Józef Jabłonowski, Józef Sapieha, Antoni Eperyasz – jako komisarze królewscy. Poza tym Jan Tarło, Józef Sołtyk, Kazimierz Rudziński, Benjamin Borowski, Stanisław Rupniewski – jako delegaci z senatu, Józef Zborowski, Jan Odachowski, Mateusz Marcinkiewicz – jako delegaci prowincji litewskiej, marszałkowie i konsyliarze konfederacji partykularnych⁹⁵⁷.

Po ogłoszeniu konfederacji Kasztelan Czerski spowodował podpisanie jej przez



Franciszek Maksymilian Ossoliński, podskarbi koronny. Bibl. Uniw. Warszawskiego.



Teodor Potocki prymas. Bibl. Uniw. Warszawskiego.

konfederację sandomierską, która wysuwała zastrzeżenia co do pominięcia jej w pierwszeństwie⁹⁵⁸.

W wyniku konfederacji do Królewca zjechała część senatorów, którzy już uprzednio wypowiedzieli się za Augustem III. Między innymi wrócił Franciszek Maksymilian Ossoliński podskarbi koronny.

15 X 1734 odbyła się w Garwolinie Konfederacja Ziemi Czerskiej. Uchwała jej zaczynała się: „Za sprawą i pomocą Najwyższego Rządcy Pa Boga Naszego *quem reges regnant et e cuius pendet nra favore salus*

za Uniwersałem JWimci Pa. Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Pułkownika Husarskiego J.K.Mci i Regiment. Partyi Wojsk Koronnych *sago et toga meritissimi*, pierwszego *pr tunc* Senatora Naszego, *ob absentiam* JWimci Pa.Wojewody Mazowieckiego *in captivitate* będącego w obozie pod Parysowem (Stanisław Poniatowski poddał się Augustowi III po upadku Gdańska – przyp. WR), 30 IX 1734 wydanego i do Akt Grodu Czerskiego *Sabbo pt Fm.S. Michaelis Archangeli Oblatam* podanego...”⁹⁵⁹.

Tak uniwersał Rudzińskiego, wzywający Konfederację, jak i zebrani w niej „dygnitarze, urzędnicy i całe rycerstwo” opowiedziało się za Leszczyńskim.

W odpowiedzi na to Antoni Józef Łodzia Poniński instygator koronny, stanów skonfederowanych Rzeczypospolitej marszałek wydał w Warszawie w listopadzie 1734 r. manifest, w którym ostro osądził uniwersał Rudzińskiego i uchwały Konfederacji: „...nie tylko sami pseudo-elekta swego w Ziemiach i Powiatach różnymi kalumniami i udawaniem rzeczy, tudzież wydając ich Uniwersałami swoimi do zakazanych prawem pospolitym schadzek, i daje się *luculentissime* ten prawdy dowód wydanego nie dawno w roku niniejszego, Kasztelana Czerskiego do Prześwietnej Ziemi Czerskiej, którego *contenta fundamento* uzurpuje sobie władzę składania sejmików i konwokacją Braci”; kwestionował tytułowanie Rudzińskiego pierwszym Xięstwa Mazowieckiego senatorem, podając iż jest „kondemnowany prawami i konstytucjami”⁹⁶⁰.

Historyk francuski Pierre Boyé napisał o tym: „*à une proclamation de Rudczinski exhortant à la constance, répondit aussitôt un manifeste de Poniński*”⁹⁶¹.

S. Truchim przedstawia następująco dalszą historię konfederacji: „Tymczasem rada konfederacji dzikowskiej stanęła w Krakowie. Przystąpił tu i zaprzysiągł konfederację Wessel, biskup kamieniecki, Aleksander Szembek, wojewoda sieradzki i wiele szlachty, a nadto i miasto Kraków przez Stanisława Antoniego Łopackiego, prezydenta miasta i piętnastu radnych. W czasie drogi do Krakowa w Boguchwale

przybyli delegaci od partji wojska kasztelana czerskiego w osobach: Grajewskiego, Ostrowskiego, Dąbskiego, Żeliśławskiego, Konopki, Bystrzanowskiego i Broniewskiego. – W instrukcjach składała partja przyrzeczenie wierności i życzenia marszałkowi generalnemu.

Prosiła o pieniądze na wypłatę wojska. Donosiła, że wysłała posłów do regimentarza generalnego, by współ z całą Rzeczpospolitą działał, sama oświadczając się przeciw *armistycium*, polecała względem konfederacji zasługi kasztelana czerskiego i innych zasłużonych oficerów, stwierdzając, że jest jedną z najwięcej od samego początku wojny działających partji. Stany z radością i pełnem zadowoleniem przyjęły tę instrukcję, w odpowiedzi zaznaczając, że uznają wszelkie Partji tej około sprawy Stanisława zasługi i polecą, wraz z oficerami względem króla, za wszystkie inne ich postanowienia dziękują, pieniądze na wypłatę będą się starały w najkrótszym czasie nadesłać”⁹⁶².

W Warszawie ożywioną działalność przejawiali Poniatowski i Czartoryscy, chcąc nakłonić senatorów przeciwnego obozu do poddania się Augustowi III. Udało się im to z Józefem Potockim, wojewodą kijowskim, który poddał się Augustowi III listem z Zakliczyna dnia 28 II 1735⁹⁶³.

Szczególnie czynny był wojewoda mazowiecki, Stanisław Poniatowski, który wg K. Kanteckiego „...z właściwą sobie energią pracuje dla zapewnienia Polsce spokoju, uważając słusznie, że pokój, pożądany dworowi peterburskiemu i saskiemu, przede wszystkim potrzebny jest skołatanej tyłu klęskami Rzeczypospolitej. W tym

celu odzywa się do swoich dawnych druhów, porozumiewa się z Ossolińskim, z Tarłą, wojewodą lubelskim, z panią Rudzińską kasztelanową czerską, która w sprawach politycznych żywy brała udział⁹⁶⁴.

Z Królewca zaś „...nadszedł rozkaz przygotowania napadu na Saksonie. Ze wschodu miały zaatakować Saksonję wojska polskie, z zachodu Francja. Zaczęły się zaciągi, którymi w Prusiech kierowali Stenflycht i Rudziński, w Wielkopolsce Tarło i Ożarowski⁹⁶⁵. Według woli królewskiej skonfederowane stany zamianowały generalnym regimentarzem Jana Tarłę⁹⁶⁶.

W liście pisanym przez Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego z Królewca 17 II 1735 czytamy, że „JMć P.wojewoda lubelski i z całą Rzpltą skonfederowaną przebiwszy się prawie przez nieprzyjacielskie partje ku Krakowowi i Częstochowie od Jarosława, już staną pod Łęczycą i z nimi wszyscy *prima capita belli*, jako to JMć P.marszałek konfederacji, star.jasielski (Adam Tarło – przyp. WR), JMć P. wojewoda wołyński (Michał Potocki – przyp. WR), JMć P.kasztelan czerski (Kazimierz Rudziński – przyp. WR), JMć P.kasztelan lubelski (Józef Sołtyk – przyp. WR), JMć P.oboźny koronny (Jerzy Ożarowski – przyp. WR), JMć P.starosta kazimierski (Antoni Benedykt Lubomirski – przyp. WR), i wszyscy regimentarze wojska koronnego⁹⁶⁷.

Widzimy, że zebrała się cała „śmietanka” konfederacka, gotowa do dalszych bojów. Tym razem szczęście zaczęło im sprzyjać. Pobito Sasów w pięciu miejscowościach, najciężej zaś 20 lutego pod Widadawą i Wartą (pow. łask woj. łódzkie), gdzie wojsko saskie pod dowództwem generała lejtnanta Birkholza zostało do-

szczętnie rozbite, a sam generał wzięty do niewoli⁹⁶⁸.

Na temat tego zwycięstwa mamy informacje w liście Wacława Hieronima Sierakowskiego z Królewca 3 III 1735 do J.A. Załuskiego: „*Je vous mande aussi que le détachement de nos Polonais sous les ordres du castellan du Czersk ont battu entièrement 4000 Saxons, ont fait prisonnier le général Bertolz et ils se sont emparés de la casse militaire dans laquelle il y avait 60 m/ille/ducats, outre cela le général debit d’avoir perdu de son propre bon á peu près 500000 florins de notre monnaie*, piszę jednak, że podciwy nic nie wziął z tego, niepodciwy tylko na szarpanie pilnował, obłowiwszy się uciekł i tak *publicum* nic z tej zdobyczy nie profitowało⁹⁶⁹.

Pisał o tym również Franciszek Maksymilian Ossoliński z Królewca (17 III 1735) do tegoż J.A. Załuskiego”

„JMć kasztelan czerski pod Wartą położył na placu 400 Sasów, generała lejtnanta Berholza komendującego w niewolę zabrał, kapitana i porucznika, kasę saską i kancelarią, w kasie sto tysięcy talerów bitych w gotowiźnie, w kancelarii listy i korespondencje bardzo pożyteczne *ad iustam causam nostram*. Karet samych poszosnych 12 z białogłowami i zdobyczy przy nich w srebrach, w klejnotach przeszło na trzykroć sto tysięcy⁹⁷⁰.

J.G. Mittag w wydany w 1737 r. *Leben und Thaten Friedrich Augusti III* pisał o dowódcach tej potyczki „*Denn der Czersky und Sawoyski welche der Pohlen commandierten, wiederholten Ihre Attaquen so oft...*”⁹⁷¹. Również Józef Sapieha, biskup wileński, w diariuszu wspomina o tej walce,

pisząc „*Czernensi Castellano uti ductori osserunt intercepta sunt*”⁹⁷².

Natomiast S. Truchim odmiennie przedstawia kwestie dowodzenia w tej bitwie: „Wojskami konfederackimi tak skutecznie przewodził dzielny i wytrwały generał Stenflycht. Z chwilą jednakże, gdy obłożnie chory wyjechał do Królewca, a naczelną komendę objął nowy regimentarz Tarło, mając przy boku swym Jerzego Ożarowskiego, zaczęło się wskutek nieudolności wodzów gorzej wieść. Tarło na czele 18000 usiłował wpaść do Łużyc. Prusacy nie pozwolili mu jednak przejść przez most na Odrze pod Krosnem. Musiano się cofnąć. Powtórne usiłowanie przejścia Odry na łodziach nie udało się wskutek wysokiego stanu wody. Wówczas postanowiono zająć Kargowę”⁹⁷³. Kargowa, leżąca koło Wschowy, na pograniczu Wielkopolski i Śląska (obecnie woj. zielonogórskie), była miejscowością, w której zatrzymywali się, jadąc do Drezna, królowie sascy.

Pod Kargową złączyły się partje Tarły z partją Rudzińskiego. Konfederaci zażądali od komendanta zamku Wacdorfa, by się poddał. Skoro Wacdorf odmówił, rozpoczęło oblężenie, zdobyto miasto, spalono magazyny, a w końcu zajęto zamek. Obsada zamku wynosiła 250 Sasów⁹⁷⁴.

Ostatnio odnaleziono szkice, dotyczące planu bitwy i zdobycia rezydencji Augusta II w Kargowej, wykonane przez jednego z dowódców konfederackich Jana Schliebena. Jeden szkic, odkryty przez Jana Ostrowskiego znajduje się w zbiorze dokumentów po Franciszku Maksymilianie Ossolińskim, w Bibliothéque Municipale w Nancy, drugi znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Dreźnie⁹⁷⁵.

Na tym zwycięstwie jednak się skończyło, gdyż wojsko nigdzie iść nie chciało, ani do Saksonii, ani na Śląsk. Przedstawiało ono okropny widok, nieopłacone, znużone i niekarne. Gdy król Stanisław nalegał na Jana Tarłę, aby wkroczył na Śląsk albo do Saksonii, nic zrobić nie było można⁹⁷⁶.

Dalszy ciąg bojów przedstawia list Andrzeja Franciszka Cichockiego, pisany do J.A. Załuskiego 20 IV 1735 z Warszawy:

„JMć P. wojewoda lubelski *praetendebat armisticium*, ale książę Weysenfels nie chciał na niego zezwolić, ale albo (do) siebie, albo do króla przystąpić życzył. Do czego gdy żadnej ochoty JMć P wojewoda lubelski nie miał wyprawiwszy JMciP starostę jasielskiego (Adam Tarło – przyp. WR) z marszałkami i konsyliarzami przez Pomorską do Królewca, książę Weysenfels rezolwował się we 4 m (tysiące) Sasów atakować konfederatów i forwachty ich rozgromił. Co widząc JMćP. wojewoda lubelski, nagle, *non absque confusione*, cofnął się od Kargowej do Wschowy, ale gdy do Wschowy zbliżali się Sasi, poszedł do Lesna, pod którym JMćP kasztelan czerski z wojskiem polskim, którego przeszło 200 chorągwi mieli, atakował p. pułkownika Sybilskiego 800 koni mającego ze 200 grenadierów moskiewskich, tedy im JMćP. Sybilski i Moskwa należytą rezydencją uczynili, i odstąpiwszy p. Sybilskiego dalej spieszno tymże traktem, którym szli od Częstochowy, nazad maszerowali chcąc przebyć Wisłę, iść na Ruś”⁹⁷⁷.

Zaczął się odwrót konfederatów w stronę Krakowa. Pod Siewierzem „...generał Lessy wyprawił 400 koni Moskwy, która w kluczu siewierskim atakowała 800 koni konfederatów, 50 zabiła, 30 ze 12 wozami

zabrała”⁹⁷⁸. Wtedy wojewoda lubelski Jan Tarło ruszył ku Wiśle. Ponieważ Kraków obsadzony był piechotą moskiewską i wojskiem wojewody kijowskiego Józefa Potockiego, obecnie już stronnika Augusta III, a promy i statki były przez nich pozabierane, konfederaci udali się w stronę Opatowca. Zostali tu zaatakowani przez podjazdy moskiewskie; zginął Zagwoyski, starosta czerwonogrodzki i major Laskowski. Zawędrawali następnie pod Stężycę (miasteczko na prawym brzegu Wisły, koło Dębłina), gdzie zaczęli się przeprawiać przez Wisłę. Jan Tarło przeprawił się pod Maciejowicami i orientując się, że opuszcza go większość chorągwi, uciekł z małym oddziałem do Królewca⁹⁷⁹.

Natomiast kasztelan czerski przeprawił się pod Stężycą, gdzie jak pisał A.F. Cichocki „*Interim zewsząd Moskwa oraz świeża nadbiegała i zaskoczywszy na tej stronie Wisły JMciP kasztelana czerskiego ze 47 chorągwiami komputowymi i 7 nowozaciężnymi (wskazuje to, że Rudziński do końca starał się o powiększenie swoich oddziałów – przyp. WR) przy Wiśle między Kozienicami a Ryczywołem wkoło otoczyła [...] JMćP kasztelan czerski od Moskwy osaczony uczynił był armistitium na 8 dni i wyprawił był posłów do Warszawy do króla JMci, których JMćP wojewoda mazowiecki (Stanisław Poniatowski – przyp. WR) stąd do niego posłany wrócił z drogi et validis remonstrationibus suis effecit, że tak JMćP kasztelan czerski odstąpiwszy pretensji swoich osobliwie względem pułkownikostwa nad chorągwią husarską królewską (które JMciP krajczemu koronemu już dawniej oddane), jako i chorągwie pragnące być pod komendą JKMciP. wojewody mazowieckiego (z czego*

się im *absolute* wymawiał), upewnienie o łasce JKMci z zapomnieniem wszelkich uraz i że obiecane 2 ćwierci zasług chorągwiom komputowym wypłacone ze skarbu królewskiego będą, accesserunt do JKMci i przerzeczony JMćP kasztelan czerski z JMciąP wojewodą mazowieckim w poniedziałek na noc tu przybył (do Warszawy dn. 18 IV 1735 – przyp. WR), a dnia dzisiejszego z księciem JMcią wojewodą ruskim (August Czartoryski – przyp. WR) przybywszy na zamek prywatnie kłaniał królowi JMci wprowadzony do niego przez JMci Ks. biskupa krakowskiego (Jan Lipski – przyp. WR). Wojsko, które pod komendą tegoż JMciP kasztelana było, teraz obozem stoi pod Warką z wielkim uciemżeniem ubogich ludzi, bo którędy tylko konfederaci maszerowali, wszystko w kupie idąc *consumpserunt*”⁹⁸⁰.

Wiadomości o poniesionych klęskach przychodziły z opóźnieniem. W korespondencji kierowanej do J.A. Załuskiego różnie były naświetlane:

- List M. Ossolińskiego, Królewiec 26 IV 1735: „JMćP. Wojewoda lubelski, gdzie mu prawie same wojsko do tego było instynktem, dużo przeciwko niemu z faksji moskiewskich zawzięte, przeprawiwszy się przez Wisłę z kilkunastą chorągwiami, ledwie się w kilkudziesiąt koni tu do nas wielkim szczęściem do Królewca salwował, przybywszy tu d.21 *praesentis*. Chorągwie zaś zdeboszowane zaraz prosto poszli na Pragę pod Warszawę do nieprzyjaciela. Nad corpus wojska zdał komendę JMćPanu kasztelanowi czerskiemu, dotychczas wie-dzieć nie możemy gdzie się toż wojsko obróciło. Jedni powiedają, że się przebiło przez moskiewskie partie i poszło

- w rozsypkę. Część z tymże kasztelanem czerskim, a druga część z JMć Panem Sługockim stolnikiem chełmskim, pułkownikiem, niby *sub specie* związku, jako WMć Panem wyrozumiesz doskonalej *ex annexis*”⁹⁸¹.
- List Wacława Hieronima Sierakowskiego, Królewiec 25 IV 1735: „*On a écrit après de Varsovie qu'après ce cas l'autre régimentaire le castellan de Czersk était tellement entouré avec le débris de l'armée qui était sous ses ordres qu'il était obligé à capituler, qu'il avait rendu son sabre à l'adjoutant de Mr le général Lassy qui le lui rendu d'abord et l'a traité très splendidement, mais comme tout ce particulier, nous n'avons pas autre nouvelle que de Varsovie...*”⁹⁸².
 - List Andrzeja Stanisława Załuskiego, Królewiec 2 V 1735: „*Ex publicis* wiem, że tam wiadomo, że wojsko polskie płatawszy się jak mucha w pajęczynie, napędzone nad Wisłę blisko Warszawy, pod komendą JP kasztelana czerskiego *accessit* do króla JMci Augusta i półrocznią płacę odebrało, bodajby już nas nie rabowało”⁹⁸³.
 - Listy Królowej Katarzyny Leszczyńskiej, St.Cyr 3 V 1735: „...Co zaś o kasztelana czerskiego, to się haniebnie boję, gdyć do mnie piszą, że go ze wszystkich stron otoczyła Moskwa i pocziwego Zagwoyskiego zabito, co nieoszacowana szkoda dla nas”⁹⁸⁴.
 - List F.M. Ossolińskiego, Królewiec 3 V 1735: „Jakoż to jest *nfallibile*, że też same chorągwie, które poszły do Warszawy, lubo ich tam JMP wojewoda mazowiecki przychęca, jak może, wcale nie kontente. A dopieroż o kasztelanie czerskim, który wzięty na parol tegoż JMci Pana wojewody, nigdy wątpić nie potrzeba, aby miał *deserere iustam causa* (porzucić sprawiedliwą sprawę – przyp. WR)”⁹⁸⁵.
 - List Wacława Hieronima Sierakowskiego z 3 V 1735: „*La nouvelle que le castellan de Czersk a été obligé capituler et se soumettre a l'électeur, est déjà plus que cartaine*”⁹⁸⁶.
 - List Andrzeja Franciszka Cichockiego, Warszawa 4 V 1735: „JMćP kasztelan czerski ze 47 chorągwiami komputowymi i kilką nowozaciężnymi, do których *qua commissarius regius* JMćP wojewoda mazowiecki jeździł przez kapitulacją przystąpił do JKMci i wraz tu przybył z JMcią P wojewodą mazowieckim zdawszy komendę nad temiż chorągwiami JMciP Sługockiemu porucznikowi pancernemu JMciP wojewody wołyńskiego, który *dependenter* od JMci P chorążego i generała artyleriej koronnej, *pro interim* generalną komendę nad wszystkimi nowoprzybytymi chorągwiami mającemu, poszedł pod Warkę i tam obozem stoi do dalszej dyspozycji, które to chorągwie w marszu od Ryczywoła nieznośne poczyniły szkody *funditus* chatami zruinowawszy ubogich ludzi, tak że któredy wojsko polskie szło, nic do pożywienia nie zostało. Przerzeźzony JMćP kasztelan czerski prywatną miał u króla JMci audiencją przez księcia JMci biskupa krakowskiego (Jan Lipski – przyp. WR) wprowadzony i, jako opowiadają, ma sobie od króla JMci deklarowaną roczną pensję 30 m (tysięcy). Wszystkim zaś chorągwiom wojska koronnego król JMć *dono gratuitu* wypłacić kazał ze skarbu królewskiego 2 ćwierci zasług zupełnych rachując w nie hyberny i pogłównego żydowskiego połowę, czego skarb królewski 4 milionami nie wypłaci”⁹⁸⁷.

L. Hubert przytoczył manifest Adama Tarły, wydany 17 V 1735, w którym ten oświadczył „...że gdy wojewoda kijowski, dotąd regimentarz królewski (Józef Potocki – przyp. WR), przysięgi na wierność królowi Stanisławowi nie wykonał, okazał się przeciwnym jego interessom i wojska użył nie jak należało, przeto daje rozkaz Rudzińskiemu kasztelanowi czerskiemu, pułkownikowi husarskiemu, aby odtąd z całą swą partyą i chorągwiami tak polskiego jak cudzoziemskiego zasięgu, służył konfederacji”⁹⁸. Było na to za późno, Rudziński bowiem przebywał już wtedy w Warszawie, będąc zmuszony do poddania się Sasowi.

Dokładne informacje na temat kapitulacji Kazimierza Rudzińskiego przechowywane są w Bibliotece Czartoryskich. „Journal de Varsovie” z 16 IV 1735 opisuje to następująco (tłumaczenie z francuskiego):

„13 kwietnia – Generał (Lacy – przyp. WR) postępował za kasztelanem czerskim, który został na lewej stronie z wojskiem. Kasztelan został ściśnięty z tak bliska, że 11-go prosił generała rosyjskiego o zawieszenie broni, który mu go udzielił na 24 godziny. W czasie w którym generał pisał listy, przybyła do niego delegacja od kasztelana z wiadomością, że poddają się z armią królowi Augustowi III, prosząc o rozejm na 8 dni.

Generał de Lacy zarządzając ładowanie artylerii na łodzie, aby przeprowadzić się przez rzekę, i stanąć naprzeciw Polaków, zrobił tak duże wrażenie, że 14 Chorągwi widząc zbliżającą się artylerię rosyjską, złożyło broń. Chorągwie te to:

1. Kasztelana czerskiego; 2. Podczaszego Halickiego Kalinowskiego pancerni; 3. 4. 5. 6. Starosty Kazimierskiego; 7. Chorążego W.Kor.; 8. Marszałka Nadw.Kor.

Bielińskiego; 9. Koniuszego Kor. Rzewuskiego; 10. Starosty Gener. Wielkopolskiego; 11. Podstolego Kor. Mycielskiego; 12. Podstolego Wołyńskiego go; 13. Star. Bogneńskiego; 14. Starosty Opalińskiego.

Dalej w gazecie tej czytamy: Kasztelan Czerski będąc całkowicie otoczony ze swoim oddziałem przez Rosjan, zmuszony był się poddać; napisał jeszcze trzy listy do Gen. Lacy, w których poddaje się całkowicie łasce Króla; cokolwiek by te oddziały chciały uczynić, jako jeńcy wojenni, będą potraktowane z godnością. J.K.Mć naznaaczył wojewodę mazowieckiego jako jego komisarza dla kontaktów z oddziałami i dla upewnienia go o łasce królewskiej⁹⁹.

Odnośnie do wspomnianej propozycji „*armisticium*” zachowała się pozycja Rudzińskiego:

„*Copie Punkta* od Wojska Koronnego Rzpltey pod kommandę JWIM P. Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Pułkownika Husarskiego JKM Regimentarza natenczas Partii Wojsk Koronnych do *Armisticium* z Wojskiem Rosyjskim pod kommandą JWIM P. Grafa en Chef Lacy będącym, podane 12 *Aprilis* w obozie pod Swirzem.

1-mo JWIm, Pan Regimentarz, Pułkownicy i Wojsko Rzpltej Polskiej z marszu *ad presens* znajdujące się od Wojsk Rosyjskich *persequitowane*, chcąc mieć wytchnienie i do wzięcia dalszy *mensur* w terażniejszej koniunkturze czas i sposobność, pretenduje *armisticium* tydzień, tak aby Wojsko Rosyjskie gdziekolwiek teraz są i znajdują się w miejscu swoim stanęły żadnego kroku nie uczynili. Wzajemno Wojsko Polskie pod Ryczywołem stanąwszy i jednego kroku nie uczyni.

2do. Teraz aby wolne były Wojsku Polskiemu, choćby się zeszły z Moskwą i Ko-

zakami na furażowanie aby w zgodzie bez żadnej kłótni i hałasu a tym bardziej zaboystwa obchodziły się. Wszelka *hostilitas abonorcem cesset*.

3to. Ponieważ wozy i batomnie niektórych wojskowych i ludzie szelcy jeszcze się ciągną za wojskiem aby miały wolność wszelką do przejścia do swego obozu, a które zabrane tak na tej jako na tamtej stronie Wisły, aby ze rekwizycją każdego w oddaniu sprawiedliwość u Wojsk Rosyjskich znaleźli.

4to. Aby chorzy i znużeni do domów swoich wszędzie byli wolno przepuszczani ci jednak którzy mieć będą *inscripti* dymisją od Im. P. Kasztelana Czerskiego Regimentarza *ad praesens* komendę mającego.

5to. *In hoc interspicio* wzajemna konfედencja i przyjaźń z Wojskiem Rosyjskim i Polskim aby była.

6to. A że fundament wszelkiego zobopólnie bezpieczeństwa wewnętrznego na recognicji Króla Imci Augusta Trzeciego zawisł więc i to Polskie Wojsko na rekwizycję JWimP. Generała en Chef Lacy jako Generalissimi Wojsk Rosyjskich uczynić deklarujemy i w tym czasie armistycei posłom do Warszawy wyprawić z Koła Wojskowego tudzież do ułożenia kapitulacyj z tymże Najjańniejszym Królem Im. Augustem III komisarzem uprosić i obrać przyrzeka.

7mo. Do których to zawarcia punktów Deputowani są Ichm. P.P. Rzązeski Pułkownik Husarski JWXCia Imci Sanguszka Marszałka W.L. Magnuski Porucznik Imc. Pana Podkomorzego Lwoskiego.

Kazimierz Rudziński KC RPW mp.”⁹⁹⁰

Zachowały się też dwa listy Rudzińskiego pisane do gen. Lacy. Jeden w Bibliotece Czartoryskich z datą 11 IV 1735. Fotokopie zamieszczamy na stronie następnej (obok tłumaczenie):

„Panie

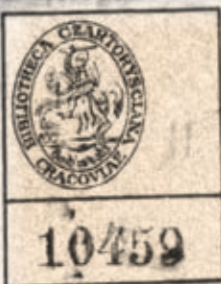
W obecnej sytuacji mam funkcję komendanta oddziałów. W czasie nieobecności wojewody lubelskiego regimentarza generalnego armii koronnej otworzyłem list, który na niego był zaadresowany. Będąc przez niego poinstruowany o intencjach waszej ekscelencji, odbyłem zebranie aby poinformować o nich armię. Nie omieszkam, Panie, poinformować was o rezultatach przez posłów. Będąc w oczekiwaniu, zgodnie z uczuciami wyrażonymi przez waszą ekscelencję, wysłałem dwóch pułkowników, upoważnionych do spraw dotyczących zakończenia zawieszenia broni i uznania J.K.M. króla Augusta III. Rada generalna wyśle w tym celu przedstawicieli do J.K.M. do Warszawy. Inne punkty, oparte na sprawiedliwości, którą sobie obiecuję po waszej ekscelencji, nie będą sprawiały, trudności w uzgodnieniu. Oto proszę, Panie, w imieniu całej armii, pozostając z wyjątkowym szacunkiem”⁹⁹¹.

Drugi list zachowany w zbiorach Czotowskiego:

„Copia listu Im.P. Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Regimentarza Wojska Koronnego do Imc Pana en Chef Lacy pisanej w obozie pod Swirzem 12 Aprilis 1735.

Monseigneur

Kiedy w teraźniejszej czasu sytuacji i koniunkturach sors na mnie padła generalnej komendy u niebytności JWim. Wojewody Lubelskiego Regimentarza Generalnego Wojsk Koronnych adresowany list do Imci odpieczętowałem i z niego będąc informowany o intencjach WMP składam koło *ad referendum* Wojska na którym



*n d' une lettre du Castellan de
zi Rudzienski Regimentaire de
ée de la Couronne a Monsieur
ieral en Chef Lacy en datte de
m du 11. Avril 1735.*

Monseigneur

Comme dans la situation de nos affaires presentes je me
trouve chargé du Commandement des Troupes, j'ay
pendant l'absence du Palatin de Lublin Regimentaire Gene-
ral de l'Armée de la Couronne, ouverte la lettre, qui luy
estoit adressée, & ayant été par là instruit des intentions
de V.E., j'ay aussi-tôt tenue une conference pour les com-
muniquer a l'Armée, & je ne manqueray pas, Monsei-
gneur, de vous informer du resultat par des Deputés. En
attendant j'ay en conformité des sentimens de V. E. expé-
dié deux Colonels chargés de certains points tendants a
conclurre la suspension d'armes & a reconnoitre S. M. le
Roy AUGUSTE III. Le Conseil General enverra aussi
pour cet effet une Deputation a S. M. a Varsovie, les
autres points étant fondés sur l'Equité, je me promets
de celle de V.E. qu'elle ne fera point de difficulté de
les accorder, c'est de quoy je vous supplie, Monseigneur,
au nom de toute l'Armée, étant avec une consideration
toute particuliere.

Monseigneur

De V. E.

*Copie d'une lettre du General Lacy au Roy en datte
de Stenzice du 12. Avril 1735.*

Sire

JE prens la liberté d'informer V. M., qu'après avoir
poursuvi l'Ennemmi 45. milles, j'appris hier, qu'il
passoit la Vistule a Stenzice, ce qui me fit avancer preci-
pitem-

List Kazimierza Rudzińskiego, kasztelana czerskie-
go, regimentarza z 11 IV 1735, pisany do gen. Lacy.
Bibl. Czartoryskich rkp.10459

co *concertabitur* przez Ich. PP osobiwie Deputowanych dam wiedzieć. Teraz zaś *conformiter* się mając z sentymentami WmP. delegowani są przy osobiwym instrumencie, przez *puncta* spisanyimi Ichm. PP Pułkownicy. Dwóch do zawarcia armistycji i uczynienia rekognicji Najjaśn. Króla Imci Augusta Trzeciego z Koła zaś Generalnego *ad majestatem cum recognitione* deputowani będą. Punkta zaś inne jako sprawiedliwe w sprawiedliwym WMP sercu w wysokim Jego rozumie i doskonałości, nie wątpię że bez wszelkiej dysputy będą mieć walor. O co jako upraszam imieniem całego Wojska tak jestem *cum dyhnetissimo cultu*

JWM Pana i Brat uniżonym sługą
Kazimierz Rudziński KC RWK mp.”⁹⁹²

Jest też i list strony przeciwnej – gen. Lacy, pisany do Augusta III ze Stężycy 12 kwietnia 1735 (tłumaczenie z francuskiego):

„Panie

Pozwalam sobie poinformować W.K.M., że w pogoni 45 mil za nieprzyjacielem, dowiedziałem się wczoraj, że przekracza on Wisłę w Stężycy, co mnie skłoniło natychmiast do pójścia naprzód z 1000 ludźmi. Po moim przybyciu stwierdziłem, że wojewoda lubelski przekroczył rzekę ze swoją strażą przednią i kilkoma chorągwami. Najprzód ja przekroczyłem ją a po chwili spowodowałem przejście 300 ludzi, którzy następują im po piętach i którzy osiągnęli już ich straż tylną. Z niej kilku już zostało zmasakrowanych i wielu wzięto do niewoli. Spodziewam się że wojewodę i pozostałych jego towarzystwa spotka ten sam los. Z drugiej strony zarządziłem pogoń za kasztelanem czerskim, który po-

został po lewej stronie (rzeki – przyp. WR) ze swoją armią. Był z bliska tak ściśnięty, że posłał wczoraj do mnie prośbę o zawieszenie broni. Udzieliłem mu go na 24 godziny. W tym momencie przybyli jego posłowie, oświadczając mi, że kasztelan i jego armia poddają się J.K.M. Proszą o ośmiodniowe zawieszenie broni, jak J.K.M. zobaczy z kopii listu kasztelana, którą mam honor przesłać W.K.M., z prośbą o łaskawe wydanie rozkazów co do tego.

Oczekując uniżenie proszę przyjąć gratulacje z tego zwycięstwa, które stanie się pełne, pozostają z głębokim respektem”⁹⁹³.

Jedyną nadzieją konfederatów, zgromadzonych w Królewcu, była Francja, dokąd został posłany Ożarowski z prośbą o pomoc. Z braku wojska Leszczyński działał poprzez wysyłanie do Polski emisariuszy i poprzez organizowanie tam oporu. Truchim pisze: „O wiele lepszą w skutkach okazała się agitacja niższego duchowieństwa i agentów z Królewca jak Zboińskiego i Rudzińskiego i pań polskich jak Katarzyny Rudzińskiej Wieckiej, żony kasztelana czerskiego” (winno być Antoniny z Nowosielskich Rudzińskiej – przyp. WR)⁹⁹⁴.

Kasztelan czerski, choć wraz z żoną uznał *de facto* Augusta III, nadal sprzyjał Leszczyńskiemu i utrzymywał kontakt z Królewcem, przekazując tam wszelkie informacje z Warszawy. Ówczesne nastawienie kasztelana do stronnictwa saskiego było niechętnie, na dowód czego przytoczymy fragment korespondencji królewieckiej z 21 maja 1735: „...podpiw-szy sobie i łaje i fuka i do szabli się porywa na zdrajców Ojczyzny. Pułkownikostwo mu chcą wyrzeć a dać krajczemu koronnemu”⁹⁹⁵.

O tym, że Kazimierz Rudziński liczył się poważnie na polskiej scenie życia politycznego, wyraźnie świadczą zabiegi ambasadora rosyjskiego Keyserlinga o pozyskanie go dla aktualnie formowanego stronnictwa rosyjskiego. Ossoliński w liście do Ożarowskiego z 3 VI 1735 przytoczył słowa Keyserlinga do Kasztelana Czerskiego: „Ty o nic nie dbaj (mówił Keyserling do kasztelana) tylko o wojewodę mazowieckiego, bo carowa moskiewska na niego łaskawa i wzięła go w swoją protekcję. Kto będzie z nim trzymał temu będzie dobrze i będzie szczęśliwy”⁹⁹⁶. W tym okresie, jak wiemy, działał w Warszawie bardzo energicznie wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski, mając za sobą duże poparcie carowej Anny.

Ówczesną działalność Rudzińskiego tak ujął Kantecki: „Rudziński, acz bawiący w Warszawie przy boku Augusta, razem z żoną a może z jej namowy, bo była to energiczna kobieta, sprzyjał Leszczyńskiemu i tajemnie się z nim znosił. Nie uszło to snąć baczności Keyserlinga, skoro go namawiał «ut adherat» (aby przyłączył) całemu sercem partii ich”; nie mniej Poniatowski animował kasztelana, aby się uspokoił i dał sobie wyperswadować, że się Kr. JMość Stanisław na tronie nie utrzyma. Rudziński nie umiał z razu nic odpowiedzieć na to; ale posłyszawszy na mieście, że Turcja ma stanąć w obronie ciemionej przez Sasów i Rosyą Rzpltej, pobiegł co prędzej do wojewody i zadyszany, z tą lekkomyślną łatwowiernością jaka cechowała przeważną część partyzantów króla Stanisława, zawołał: „Jeszcze dobędziemy szabli na nieprzyjaciół naszych i jeszcze na karkach ich pojedziemy.

Jakoż żyjąc w tej błogiej nadziei, długo jeszcze agitował na rzecz Leszczyńskiego i o wszystkim, co się w Warszawie działo, do Królewca donosił”⁹⁹⁷.

Piękny to okres w życiu kasztelana czerskiego, w którym uczucia patriotyczne przeważały nad realiami politycznymi. Z okresu tego zachowała się ciekawa korespondencja, którą w całości przytaczamy. Zapoznamy się z niej nie tylko z biegiem ówczesnych wypadków, ale i stanem psychicznym kasztelana.

Pierwszy list kasztelana do żony, przebywającej prawdopodobnie w Królewcu, pisany był z Warszawy 28 czerwca 1735. Jak z niego wynika, ambasador Keyserling wciągał kasztelana w dwuznaczną wobec Augusta III grę, nakłaniając go, aby wyjawiał, że na początku swego panowania król łamie prawa.

„Ożyłem odebrawszy wiadomość o was, bo tu już udano, że obłączony Królewicz przez Moskwę, ale i tak się turbuję, że się interessa odwłoczą, a jak nastąpi Sejm o który się tak mocno starają, to będzie ciężej. Wszyscy tu jak na lep Igną. Wojewody Podolskiego oczekują jak Messyasza. Starosta Bełzki expedycją sobie daną do Turek przysłał tu: jako to niepoczciwość! I Sejm tu jedzie, nawet pisarza nieboraka Koronnego oduczuli. Na mnie tu srodze źli, żem się nie chciał podpisać na konsylium co mnie srodze dyskredytowało, i teraz jadę na wieś, to wysyłają za mną gdzie się obrócę. WP możesz wyjechać, wszak tam nie wiele pomożesz swoim siedzeniem, a mnie szkodzisz, do Dłutowa jedź (Dłutów – majątek Kazimierza w woj. płockim – przyp. WR). Na sejmik koniecznie mi

jechać każą, a jeżeli nie to zaprowadzą, a trudno przeciwko poczciwości postąpić, a z drugiej strony wdać się w niebezpieczeństwo jak odgrają Syberią. Jak zważam to sejm będzie ludny, bo już wszyscy stracili nadzieję, i co zechcą wyrobią, a do tego Przysięgi nastąpią, nikt nie odważy się kontradycować. Na sejmikach Konfederacją Dzikowską kassować chcą. Do Prymasa pojechali Kasztelan Krak. i Biskup z punktami (Prymas T. Potocki poddał się w maju tego roku – został uwięziony, po uwolnieniu udał się do Łowicza, skąd 13 lipca wyjechał do Warszawy, gdzie osobiście złożył hołd królowi – przyp. WR). Jam go przecie miał sposób przestrzedz i obawiam się abym nie wpadł w jakie nieszczęście. Bóg wie czy go nie namówią, bo się tu każdemu Expektatywa uprzykrzyła i wojsko co miało ochotę, teraz ręce opuścili. Listy Prymas pisał bo musiał, ale trochy w drukowanych dodali. Jak Hamana prowadzili do Łowicza, jak teraz Go sprowadzić nie będą mogli, to go aż na Sejm do Izby Senatorskiej kiedy się łączyć będzie przymuszają. Eperyasza Dywizja w Chocimiu, ale i tam serce upadło, jak Pisarz odjechał. Piszą że się pachołcy bisurmanią, a drudzy za Passami rozjeżdżają się. Dla Boga dawajcie znać co się nad Rhenem stanie, ale choćby najlepiej, to do Moskwy z polski nie wybije, kiedy sukkursu nie będzie. Na Kole Wojskowym chciałbym być, aby się tam upomnieć o moje pułkownikostwo, a potem jeszcze gorzej mnie mortyfikować będą, jak prawdę mówić będę, jako mnie sami ministrowie Moskiewscy namawiają, abym się starał na seymikach o rekomendacją, a przy tej i my się odezwiemy,

a teraz żebym pisał do Carowej oddając się jej Protekcji i żebym wyraził, że na początkach panowania swego król nam prawa łamie. Ja uchodzę i tego, ale nie wiem jak się zbrygować dalej. Powiedziałem to jednak publicznie, że *cum detrimento* Sejmu sakryfikuje życie upomnieć się o pułkownikostwo. Dlatego nie uspokajam się w pułkownikostwie, lubo mnie chcą wszelkimi sposobami kontentować i tak kontynuować będę, abym miał racją odjechania jak każecie WWMC. Tylko proszę moje serce zbliż się do Dłutowa, wypadłbym do Waszmości. Panu Memu do śmierci kochanemu nogi całuję i padam IKMc, IMPanu Wojewodzie Lubelskiemu, IMPanu Podskarbiemu, JMPanu Marszałkowi, Panu Staroście Łukowskiemu kłaniam uniżenie i IMPanu Sztenflinowi. Na puszcza wszelką mocą chcą uderzyć (Ostatnim gnazdem oporu zbrojnego konfederatów była puszcza łomżyńska gdzie bronił się oddział Kurpiów – przyp. WR). Ja się boję o moich Hussarów czy nie lepiej by ich wyprowadzić, aby poszli do Lanckorony na swoją dawną konsystencją i o to mi głowę suszą, co każecie robić, na Sejmikach co mam robić, bo trudno bywszy tu nie być na nich. Ledwo żyję o tym wszystkim myśląc. Sam p. Mennich mi powiedział, że przyjechał Ordynans aby 20 Regimentów szły na Moskwę. Mnie różnymi sposobami kontentować chcą za Pułkownikostwo c⁵ arując mi Województwo Płockie pensyi ^M Talerów, a Synowi memu Porucznikostwo pod tąż Hussarską Chorągwią, którą ¹⁰ chce zdobyć syna swego, i napisze Lacy ^M a wszystko żebym w domu siedział”⁹⁹⁸.

Bogata korespondencja królewiecka informuje nas w jednym z listów z 30 sierpnia

t.r.: „Pan Kasztelan Czerski stanął tu w Działdowie na granicy Brandenburskiej mil tylko stąd 22 czekając dalszej ordynacji J.K.M.P.N.M.”⁹⁹⁹.

A w drugim liście p. Narzymskiego do podskarbiego Ossolińskiego z tej samej daty: „Widziałem się dnia wczorajszego z JP Kasztelanem Czerskim, który tu do żonki swojej w piątek przyjechał, powiedział mi, że wyprawił do Królewca w niedzielę przesłaną umyślnego i prosił mnie żebym WMP. Dobrodzieja obligował, aby ten posłaniec był jaknajprędzej ekspediowany z doskonałą rezolucją na pisanie tego ile że tu długo w tym kraju bawić nie może nie mając pozwolenia tylko na niedziel dwie i to pewne, że musi powrócić nazad, a to dla zjednania sobie kredytu, żeby potem prędsze mógł mieć pozwolenie do wyjechania”¹⁰⁰⁰.

Prawdopodobnie następny list do Ossolińskiego, posłał kasztelan przez tego umyślnego dn. 28 VIII 1735.

„Jam tu z wielką trudnością, a bardziej z sromotą narodu naszego, bo za licencją i urlopem dwuniedzielnym od Keyserlinga stanął u żony mojej w Przyłęku abym ordynansowi kochanego naszego Pana zadostać uczynił, połowę wyprowadziwszy z sobą ludzi, a dla uczynienia sobie kredytu i wyprowadzenia drugiej połowy ludzi regres mój deklarowałem do Warszawy. Spodziewałem doskonalszego a raczej prędszego przez żonę fundamentu to jest sukkursu na pogotowiu jakiego, albo zakończonego traktatu.

Aliści widzę dziś fundamentalną, ale dalszą upatruję w tym negocjacją, która jeżeli *subsequent* przed sejmem to ze złego wybierając potrzebniejszą sądzę być

bytność moją na tym nie wart sejmie, jak u WMPanów w Królewcu. Ja *in casu* zaczęcia tego sejmu według dyspozycji *in antecessu* W.Dobrodzieja zaleconej starałem się w przyjaciół aby posłowali, jakosz niektórzy poufali po ziemiach i województwach stanęli, ale też pogańskich adherentów dość stanęło, że cygan swemi dziećmi świadczyć się będzie. Ale cóż czynić, opierać się, jak można potrzeba, z pociwemi ojczyźnie i Panu naszemu synami.

Utrzymały się punkty nasze, któreśmy z kochanym starostą czerskim skoncypowali i te się w niektórych województwach i ziemiach utrzymały, któreby mogły być *pro obstaculo* temu niegodziwemu sejmowi, a przynajmniej limitacją albo prorogacją jego uczynić. Tylko i tym pocziwym posłom poplecznika potrzeba, inaczej niewola praktyka z niewoli i najpocziwsi muszą się stać malowanymi i gęby otworzyć *in oppositione* ich nie będą śmieli. Ja przez chluby przyznaję sobie, że często bez respektu remonstruję opresją wolności naszej, wzięwszy pretekst niby z wziętego mi pułkownikostwa i dalej jeżeli przyjdzie bawić do tego sejmu *agere* agenda nie poprzestanę. Ale by najfundamentalniejsza *desuper* była do W.M.Państwa prepedycja, w jakimkolwiek sukkursie, do którego i ja był: miał: *proparatoria* i mam gotowe niezbyt daleką partią i umówioną drogą z JMP. Walewskim chorążym piotrkowskim, marszałkiem sieradzkim do czego jeżeli *in subsequetur* od W.Dobrodziejów jaka prędsza konsolacja to już blisko Warszawy sądziłbym potrzebniejszą rezydencją moją, tylko WM Państwo utrzymujecie aby się nikt od W.M. Panów nie odrywał tak z marszałków jakosz Ichmościów panów senatorów, gdyż i teraz nawadziłem się z księciem

prymasem, że posyłając IMP Rosnowskiego obligował, aby I.M.P. wojewodę bełzkiego i naszego kochanego I.M.P. kasztelana przemyskiego sprowadził. Ale ten pocziwy człowiek P. Rosnowski i wspomnieć im tego nie zechce i owszem animować potrafi I.M.P. wojewoda podolski do niektórych województw podał był projekta swoje *ad manutentione* przyjaciom swoim, aby marszałkowie lub konsyliarze dzikowskiej naszej konfederacji mogli być *characterisati* na sejm, ale jeżeli nie to aby w instrukcje włożono alias w lauda, aby wszyscy marszałkowie mogli *uti hoc activitate* co i posłowie, a to dla prędszego oderwania marszałków z Królewca i swojej konfederacji praskiej utrzymania *in activitate*. Aby razem obydwóch konfederacji rozwiązanie być mogło na sejmie. Uważaj że W.M.P. Dobrodziej jaka ta przewrotność Seneków, których *pro oraculo* ojczyzna przedtym miała i podobno nasz starosta Stopnicki poszedł *in sensu* jego, kiedy stanął posłem, co się bardzo źle stało, trzeba aby do niego I.M.P. starosta radomski pisał, a zdałoby się, żeby i sam król nasz także i do I.M.P. Sługockiego, którego ja namówił być posłem. Trzeba, żeby do tych dwóch sam J.K.M. napisał karteczki na ręce moje. Na ostatek Dobrodzieju co rozkażecie, czynić będę czekając w skromności wszelkich rozkazów pańskich i fundamentalniejszej prędszej przed sejmem wiadomości. Obszyrniej wszystkiej cirkumstancji zleciłem żonie mojej opisać do W.M.P. Dobrodzieja, bom na oczy słaby, ale by mi się zdało, żeby żona nazad do Królewca jechała wynalazszy racje po sobie. O I.M.P. Stadnickim donoszę, który odezwał się do Warszawy z rekognicją Augustowi i posłano mu pensją 4000 talarów bitych, ale Turcy

porozumiewawszy tego akcję wzięli go do Jedykuły. Odezwał się tu do Warszawy o eliberację prosząc, więcej nie rozszerzam się bo IMP Rosnowski fusig opowie.

Jestem Waszmości Dobrodzieja...

P.S. Jak ciężki wstyd sejmiki pod bokiem prawie pruskiej granicy, a gdyby w kilkadziesiąt koni wypaść było do Ciechanowa na zepsowanie sejmiku i do Raciąża i tam *solis* solo się, toby wszyscy potruć chleli jako i teraz dużo *consternati* tą inkursją tatarską z janczami i już to rzecz pewna, że w Moskwie *M* jasyru wzięto i trzema tysiącom białychgłów piersi pourzynano, na kilkanaście tysięcy wsi spalono. Munich rewokowany do imperatorowej, na Rusi nad 1400 Moskwy nie masz.

Wszystko to poszło na Kijów. Dla Boga Dobrodzieju *habe cura*, aby z tej puszczy nie rozjeżdżali się, dać komuś słusznemu komendę dalej ku sejmowi I.M.P. grafa Szteflinga przysłać do puszczy. Ja więcej przysposobię ludzi i swoich 40 dragonów, uprzykrzyło mi się trzymać to ich ordynować będę, już tu połowa jest sprowadzona ze mną, ale konni wszystko. Do JP Szamockiego W. Dobrodziej napisz to *bene sentiens* do J.P. chorążego liwskiego niech JP starosta radomski napisze a W. Dobrodziej do starosty liwskiego; lubo dobry projekt p. Grabowskiego posyłam, o co gdy mówić się zdało powiedziano, że to z kuźni królewskiej wychodzi dla obmierzenia Frederika, taka to wolność¹⁰⁰¹.

W kilka dni później – 5 września – wysłał kasztelan następny list do Ossolińskiego:

„Wielkie reflexie WMP czynią mi wielką illuminację do utorowania drogi *in agendis*, na wszystko gotowem nawet i życia sakryfikować a dobru pospolitemu dogodzić

i Królowi Panu memu służyć, któremu te punkta moje do Instrukcji na Sejmikach rekomendowane akceptowane po niektórych województwach i Ziemiach. Racje mamy wielkie i nieprzewyżnione możemy ich jeszcze znaleźć więcej, tylko żebyśmy mieli siły jak zajdzie perswazja exotyczna ile jak pod berłem wszyscy zawojowani *bene sentientes* dla tej nieszczęśliwej straty substancji *taciturnitate uti* zechcą, drudzy pewnie oglądać się będą żeby nie była *vana sine viribus ira*, trzeci zarażeni żółcią niecnoty konwikować niepodciwemi racjami będą a to nieszczęście że tam człowiek siedzieć niebędzie mógł dla tej Senatorji *scienti loquor*. Kiedy miałem ten honor służyć WMP *in officyna Legum Contrari Sensus* będący o interes Hetmanów przychodziło często do tego, że widząc *vacillantes* musiałeś się sam dobra exponować i hazardować na wszystkie impetyczne głosy. Teraz by tam którego z nas zelanta potrzeba. Co ja to o nic nie dbam, więcej mi nie wezną raz wszystko odebrawszy, chyba jedno życie i tego żałować nie będę upewniam że mnie niczym nie zdeboszuja *nec prece nec praetio* ale o wielu się bardzo boję bo pewnie na tym Sejmie sadłem naszą skórę smarować zechcą. Nie wiem jak to będzie offiarowaniem (jak WMP piszesz) zobligować przyjaciół do akceptowania gotowizny ile w takim niedostatku w Polsce.

Przynajmniej niech będą listy popisane do Króla Lmci i od WMP i od innych Ichmci niech każdy do swego przyjaciela pisze i niech maca podciwości. Do Szamockiego miecznika warszawskiego. Człowiek młody ale *activissimus et bene sentiens* trzeba napisać, ale ma kolegę niepodciwego Grabowskiego. Do pana Kosowskiego niech

że Podkanclerzy napisze bo i tego dużo karesuje Biskup Krakowski ale ja dufam jego podciwości że i p. Wdzie Mazowieckiemu nie da się sfomentować. Starosta Wiski Rostkowski wątpię aby był dobry na nas ale jeżeli macie jaki sposób na niego trzeba zażyć. Miarkujcie Posłów których wiem że już macie wszystkich registr a niech każdy z WMP swoich obliguje Przyjaciół. Z Ziemi Czerskiej już widzę Posłów mieć nie będę takich jakom sobie ułożył. Starostę Goszczyńskiego, Hrabie Ostroga do powtórniego Uniwersału dać niechcą.

Kasztelan Trocki długo był jednych sentymentów ze mną ale teraz daleki jest wszystkiego i mówił mi już kochany kasztelanie żadnej nadziei mieć nie będziemy, obłudami się trudno karmić. W wielką widzę wszedł przyjaźń z Keyzerlingiem i bez mała w taką akceptację, jeżeli mu dufać WMPP możecie czy nie odezwaćby się do niego. Związek zrobić ten na pogotowiu byź może do czego jest Planta, ale zrobiwszy gdzież się udamy, jeżeli nie spe Szwedzkiego sukkursu to niepodobna i odzywać się z tym ale jak prędko by w granicach byli Szwedzi a choć i do Saxoni weszli, assekurują że i u nas by pogotowiu żniwo było. Wszak dość była w Rzplitej piękna ochota w utrzymaniu króla a że sukkursu nie było za który oglądaliśmy się przez lat dwie, to też małośmy dokazali i nie wszyscy i dalej się utrzymać nie mogliśmy. Teraz jak się przyjdzie zjechać to się ziołka poznamy *per odorem* kto czym pachnie albo śmierdzi.

A tę ewakuację tak wojsk saskich jako i moskiewskich wziąć przedsię *pro primo objecto* która wiem że *non subsequetur* to natenczas trzeba będzie zażyć rezolucyi

do Związku lub też azali Bóg na nas wejrzy, to by nam zręczniejsz było dmuchnąć w!!!

Na puszczy zdało by mi się aby sam IMP Generał Szteynfling był *praesens* z IMP Paszkowskim, przecie zebrać cokolwiek ludzi. Zmiłujcie się Państwo, czego tam darmo leżą, nie czas teraz kolacji sprawować, grzech pieniądze darmo brać. Zdało by mi się IMP Paszkowskiemu zdać komendę i ludzi co zebrać i Pan Burski Rotmistrz na którego tam w Warszawie i wszędy czatują słusznie się hazardować będzie przynajmniej z kilkaset ludzi konserwować i nie żałować na nich a podjazdować, wielka by to rzecz była podczas tego Sejmu. IMP Walewski Chorąży Piotrkowski *ore et corde* przywiązany do nas, pewnie by ten nie odstąpił mnie ale na Sejmie wątpie żeby był. Do IMP starosty Czerskiego dla Boga niech napisze Król, bo ten wiele utrzymuje i rektyfikuje już i starostwo składał, a sądów na Instancją IMPana Marszałka Nadwornego złożyć niedopuszcz, ten by był potrzebny w Warszawie ale i oczu pokazać niechce bo się boi impetycji od Marszałka Nadwornego. Moskwa się dużo rozkwascza, rozumiałem, że wtargnięcie Tatarów jakąś uczyni konsternacją aliści pokazują się jakby o to niedbali, kiedy w Płockim Województwie gdzie tylko łąki są to zakupuja i dobrze płacą a swemi ludźmi koszą i najmują. Niezmierną rzecz sian na kilka tysięcy wojska, a z województw pieniądze biorą, prowiantów nie chcą.

Od Kiezerlinga pieniędzy nie ruszę, abym miał co wyrzucić inszym gdy czas przyjdzie. Leżą zapieczętowane i w całości czasu swego doleżą. Chorągiew Pańska na Puszczy dużo zrujnowana, *compator* co z nią czynić, bo wszyscy co kto z tej

Puszczy powróci to narzekają że głód ciężki. Ja nie wiem jak ją rekrutować będzie. Pożal się Boże Namiestnika godnego Pana Dobieckiego co umarł. Wielki tam nierząd słyszę, pacholcy poniechali.

P.S. Przyszła mi refleksja że na początku Sejmu to Podjeżdżiki niech nie wypadają bo by mieli racją, jaka to ma być ewakuacja kiedy nie możemy od Królewieckiej Partii mieć *securitatem* lubo i tak ewakuacja nie będzie. Ale w ten dzień jako tak ja obaczę jak rzeczy z początku pójdą, to dam znać tylko niech się zbiorą i będą gotowi żeby wypadli jak dam znać. Weź to dobre zdanie moje w swoje deliberacje, czy tak lepiej wytrzymać trochę czyli na początkach zerwać, azacz prowianty i kontrybucje biorą, to ot szlachta czynić musi, którą powypędzali z domów niech Królewieckiej Partii te Inkursye¹⁰⁰².

Analizując działalność konfederatów Kantecki stwierdził: „Na partyzantów Leszczyńskiego padła tak powszechna mania dyplomatyizowania że od tej choroby nie wolne nawet kobiety, jak Czapska, wojewodzina pomorska i Rudzińska, kasztelanowa czerska. Pani kasztelanowa spodziewała się w prostocie ducha «przez swoje fakcye białogłowskie», jak za uderzeniem różyczki czarodziejskiej, odwrócić tok politycznej akcji petersburskiego gabinetu¹⁰⁰³.”

Zapoznajmy się i z jej wywodami w liście z dnia 5 września do podskarbiego Ossolińskiego:

„Zmiłujcie się piszecie aby mógł być przed zimą sukurs i przed skaczeniem Sejmu, mówicie że się Polacy skupią, ale bez nadziei sukursu rzecz trudna, gdzie się na zimę podzieją, tak ich dość przedtem

było a nieutrzymali się. Jam z mężem mówiła aby mógł te chorągwie od Tykocznego sprowadzić na Puszczą, nad którymi ma komendę Chorągży Siemianowskiego, mogłyby podczas tego miłego Sejmu podjeżdżiki wypadać pod Warszawę, przydało by się to na to przy najmniej aby odgłos na świat poszedł, że Sejm *Pacificationis* robią a Polacy jak mogą to mu przeszkadzają, ale gdzie się podzieją na zimę. I teraz na Puszczę głód i jak mrozy uderzą to Forteca otwarta będzie, ale jeżeli się to WMPaństwu zda możecie to i sam zrobić bo oto nie masz do Królewca nad mil 20 stamtąd. Jako też i do Pana Pisarza Koronnego pisać, aby tam sposobili przyjaciół swoich do Związku, a jak się to rozgłosi to oni męża mego sami posłać mogą, jak już chcieli dla rozrobienia tego, a gdyby podczas sejmiku to echo poszło to przecie było ich ztrwożyło. Mąż mój w swoją stronę przez innych będzie to wyrabiać, bo sam Sejmiku musi dopilnować. Mąż mój kazał mi to wszystko do WMPaństwa wypisać, abyście tam miśleli o tym i znać przezemnie dawali. Na Puszczę ludzi choć nowozaciężnych zbierać, p. Burskiemu dać komendę może i on tam dobrze figurować, bez tego się koło nas tułać musi bo na niego pilnują. Komenda P. Chorążemu dana niepodoba się bardzo mężowi memu. Dla Boga rewokujcie go WNPaństwo bo to marszałek a mogą go sprowadzić do siebie. Oto żonę już wyprawili po niego fortune ma blisko Puszczę, także Rostkowskiego Marszałka Wiskiego sprowadźcie WMPaństwo do siebie bo się mąż mój boi aby ich nie ustraszono konfiskacją dóbr i deklaracjami łaski, tych zaś nowozacieżnych mąż mój by chciał abyście WMPP podjazdem wyprawili Litwy im co przydawszy.

Oni dobrzy i na ochotnika by się zebrali a najbardziej życzy aby miał komendę P. Paszkowski.

Przypominam też moje fakcye biało-głowskie żem przez madame Billo prosiła La Comtesse Laton która wielka jest przyjaciółka łagodzińskiej aby z niey wyrozumiała czy nie można by męża nakierować na sprawiedliwą drogę *alias* stronę pisała, musi mieć *respons* madame Laton, miała to mnie uczynić relacją samą w niebytności Billo. Już to podobno teraz o Związku nie trzeba myśleć, tylko straszyć nim póki WMPaństwo pewności mieć o sukursie nie będziecie, a teraz wszystkie staranie o Seymie trzeba mieć aby nie stanył. Życzyłabym albo blankiet dać albo gdzie za ręce pieniędzy najmniej 1000 czerwonych złotych na Posła któryby Sejm zerwał lub wiele się podoba, pieniądze mogłyby być deponowane w jakim klasztorze przez IMP Rosnowskiego byle ordynans był wydać je temu kto zerwie sejm. Trzeba tam dobrze zapłacić w takim czasie kto się odważy, a drudzy podciwi powinni go będą utrzymywać wraz z mężem moim. Zmiłujcie się WMPP nie żałujcie wszak o wielką rzecz idzie, żeby Sejm był zerwany to i sukurs choćby przed zimą nie przyszedł, obeszło by się i z uzyskiem można by się zatrzymać do wiosny. Już to lepiej WMPP osądzić ale dla expensy i ujęcia większej ruiny kraju mniej by był potrzebny związek ale terazby trzeba subordynować jaką osobę mniej potrzebną Ojczyźnie, byle huczek dla postrachu. O Seymiku albo Generale Pruskim powiadają że zerwany, ale niewiem poco posła do Warszawy posłano. Mąż mój pisze do Keyzerlinga ekzukuując się, że się w słowie nie stawił i musi tu

zabawić dla Płotczanów i Deputacki Sejmik każe zerwać i Generał Mazowiecki kazał zerwać”¹⁰⁰⁴.

A w liście z 10 września pisała:

„Generał Pruski wcale zerwany największej ślepy Kruszyński dopomógł i w nim dwóch z każdego województwa, jeden ale z największą rezolucją pierwszy. A to chwala Bogu że się im nie ze wszystkim udały sejmiki najbardziej że wszędzie o ewakuację stanęły instrukcje aleć i Saska strona chce ewakuacji tylko z tą dyfferencją że my chcemy przed sejmem a oni po sejmie. Instrukcją Płocką mąż mój poprawił. Deputacki sejmik stara się mąż mój aby był zerwany”¹⁰⁰⁵.

Kasztelan wrócił z „urlopu” do Warszawy i zaraz zaczął działać. Opisuje to w liście z dnia 20 września do Ossolińskiego:

„Tylko com zajechał do Warszawy i tegoż dnia stanąłem w Czersku na termin *ex limitationes* Seymiku którego nam nie akceptowano i Sejmiku inszego dać nie chciano excypując P. Starostę Goszczyńskiego i Hrabie Ostroroga. Tam zaraz w pogoń doszedł do mnie list Żony Mojej wokujący do przytomniej konfederacji Imć Pana Wdy Lubelskiego z Mazowieckim, która z jakiej racji nie doszła opowi syn Moy Starosta WPanu. Ja nie odżałuje nie tak fatygi jako zatrudnienia mego i czasu straty do znoszenia się z przyjeżdżającymi posłami, których tam chwytać i ujmować będą. A ja nieszczęśliwy nic potym *in rem boni publici* wyrobić nie potrafię, ile *Vacuis manibus* przyjadę. Wiesz Dobrodzieju co te Sejmy kosztują, co kto chce wyrobić, ja do rąk moich nie potrzebuje ale pošley

Dobrodzieju niech u kogo za rękę będzie wexel, *in casu necessitatis* bo ja tej machinie nie wystarczę. Bogiem świadczę, żem się za sunsystemacją i konserwacją tej Dragonii podłużył. A jeszczeby to znośniejsze było dla Pana i Ojczyzny gdybym nie był tak zatrwożony i zaafferowany z nieszczęśliwych zdesperowanych rad WMPaństwa. Ola Boga zacne i mądre głowy nie przypadajcie na zwykłe i sromotne *axioma* bo Bóg mocniejszy niż potencia przeciwnej strony. Pokazał cud swój salwowania Pana z Gdańska i trzyma i dalej wolnie z predestynacji Boskiej nam obranego tylko nie opuszczajmy sposobów *cum love manum movere* chciejmy ale widzę, że ta moja perswazja w jeden żart się obraca kiedy się żadnego doczekać nie możemy sukkursu. Szwedzki już nie będzie gdy Francja nie dała im pieniędzy co obiecała, to przynajmniej póki na nas Pan Bóg nie obejrzy się cokolwiek czynić chcemy. Zacząłem w jakiegokolwiek przynajmniej postawić się posturze już na nowe nie sprawię się chorągwie ale by nadgranicznym expektantom pozwolić kilkaset czerwonych złotych pryncypałów odłożywszy na kilkaset ludzi, którzy tego momentu się zbiegną. I więcej się tego nie pokazawszy się z Polski zbierze aby mającąc cieszkie zatamowali kontrybucje przez co i temu niegodziwemu Sejmowi wstręt będzie. Życzę P. Burskiego pocztowego człowieka do tego zażyć bo się żaden z innych Ich Mć Podgranicznych jakom zważył nie odważy a komędę dać Imć Panu Paszkowskiemu.

Imć P. Szteiflicht żeby siedział na puszczy. P. Bergulca zacnego i rozumnego kawalera zażywał do tych podjazdów będzie i tak wiele wolantaryuszów jest u WMć

Państwa którzy darmo pieniądze biorą, ale tak wiele ich WMć Państwo miasto konserwacji dyspensujecie, jak i tego podciwego człowieka Henrika, który *nolens volens* przeciwko przysiędze swojej znajdzie służbę u przeciwnej strony. Szalbierzów ci to puszczać a pocziwych konserwować należy. A tak uznasz WMPan gdy mojej rady usłucha Pan, że z tej iskierki małej większy wybuchnie ogień i ci się teraz zreflektują. Lepiej Ordynasów słuchać i lepiej się bić będą kiedy o ostatnią zgubę chodzi. Po Województwach i Ziemiach Szlachta jak dusze wyciągają z czyścica precz wypatrują oczy na jakikolwiek podejździk zatamowania tych kontrybucji, na które przez te dwie lecie nie rezolwowali się choć tego pełno było po Polsce a teraz prawie po kilkadziesiąt tylko Moskwy po Województwach znajdujących się ostatnią kroplę krwi *ex corpore Mystico* wyciągają na kilkadziesiąt milionów pieniędzy wybrawszy. Sukkursu kiedy już żadnego mieć nie będziemy to się z desperacji już i sami salwujemy. Chorągiew Pańska na Puszczy zrujnowana nie wiem co z nią dalej czynić jak zima przyjdzie to się reszta rozjedzie i na Puszczy pewnie się nikt nie utrzyma jeżeli teraz nic nie zrobię i przy tym tam jakimkolwiek zgromadzeniu większego Ogniśka nie rozłożę.

Jeżeli chodzi Panu o ruinę kraju od naszych większa się dzieje od wybierania tak wielkich milionów. Dla miłości Boskiej nie opuszczajcież rąk a posłuchajcie rady mizerny mojej na Sejm pisać do Posłów. Pisarz Koronny stanął i tego pewnie Xiążę Kasztelan Krakowski abarasuje i chce go Marszałkiem robić Sejmowym. Kaniowski stanął i to nie poślednia siekiera

na nasze interessa. Z wielkim strachem jadę do tej Warszawy. Pan Roszkowski jak powracać będzie trzeba ostrożnie bo na niego czatują aby go zrewidować nim się dostanie do Xcia Prymasa. Ja od pewnego przyjaciela z nad Rhenu miałem wiadomość ułożywszy z nim plantę pewną. Jeżeli sukces lepszy będzie *in rem* Naszego Pana to żeby pisał *in contrarium* co chciał *a laudet Iesus Christus* na pierwszym Marynesie żeby położył przy zaczynającym liście a jeżeli *in rem* Augusta sukces to przy kończącym pierwszym wierszu lubo tedy *mirabilia* w całym liście *in contrarium* popisał, ale że znajduję na początku umówioną w liście plantę litery wyrażone LJCH toć szczęśliwy sukces bydz musi Francuski i potem na końcu dokłada, że goniliśmy Francuza, ale nam się nie udało. Generał Pruski i ten mi przychodzi na pamięć, że na nim protestacje pozachodziły ale z nimi trzeba przysłać do opozycji bo jeżeli do *metum* nie zjedzie nikt to 60 Posłów do tych niepocziwych co stawali pewnie wszystko *per vim* czynić będą. *His expressis* ściskam nogi Króla Imci.

P.S. Dla Boga Dobrodzieju chciej na ręce Posła Francuskiego ordynować co pieniędzy bo obietnicami nikogo nie ukontentuję i stół u siebie trzeba mieć otwarty dla Posłów a Wojsk do tej postawy cale niemasz”¹⁰⁰⁶.

Nie mało naczytaliśmy się w wyżej przytoczonych listach o mającym się odbyć sejmie i poprzedzających go sejmikach. Sejm tzw. pacyfikacyjny zwołany został na 27 września 1735. W większości, stanowili go stronnicy Leszczyńskiego. Zażądano ewakuacji wojsk rosyjskich. Po mie-

sięcznych kłótniach sejm rozszedł się, nic nie postanowiwszy, nie wybrawszy nawet marszałka.

O sejmie tym czytamy w liście kasztelanowej czerskiej z 14 X 1735:

„Darmom się nagniewała na naszych Polaków ale chwała Bogu przecież jest reszta w niektórych staropolskiej cnoty i rezolucji kiedy utrzymują iż absolutnie do niczego przystąpić nie chcą póki ewakuacja wojsk nie nastąpi. Dyploma akceptują z kondycją do carowej wyprawiono kuriera co z tym czynić. Spodziewają się że Moskwa nie będzie chciała przyuczać dalej do wiolencji Elektora ale dużo pracuje tak Kiezerling jak Saska Partia i Cesarski Poseł w utrzymaniu tego Sejmu z tą dyfferencją że Kiezerling z przyjacielską przestrogą Sasi zaś i Ich Pan z wielką ambicją i chardością postępują i krzywią się na mego Męża. Dziwnie strwożył ten Traktat Pana Obożnego Partyę Saską Wda Podolski przybiegł do Xcia Prymasa, zmiłuj się Mci Xżę staraj się o ten Sejm aby stanął, oto P. Ożarowski uczynił Traktat od Rzplitej z Francją która go pewnie na kongres wprowadzi Generalnego Traktatu trzeba abyśmy obrali inszego posła do Generalnego Traktatu uczyniwszy traktat z kolligatami króla naszego aby było *altare contra altare* a Xże Prymas odpowiedział ale tu tak obrotne go nie znajdziemy jak P. Ożarowski. Wcale tedy Mąż mój tak prowadzi rzeczy aby ten Sejm ciągnąć aż do ostatniego terminu bez obrania Marszałka a potem aby się rozlaź nie narażając nikogo na zerwanie jednak jest rezolwowany na to gdyby i stanął Marszałek i Izby się złączyły wynieść sam manifestując się i czując się po siłach iż ma

tak wiele Posłów jak i Senatorów co by go utrzymywali. Ma bydz wielu między Senatorami dobrze życzących Ojczyźnie i Panu ale cicho siedzą. Kasztelan Trocki i Wołyński bardzo dobrzy i innych wielu tylko się boją ale niby za Pułkownikostwem Mego Męża ujmują się w oczy Mężowi memu aby się nie narażał ale się na migach znają. Dobrych Posłów wpisują Dobrzyńscy Kujawscy a najbardziej Kossowski Starosta Stopnicki, Starosta Oświęcimski, z Podlaskiego Kaczyński, Kasztelanic Sługocki z Chełmskiego i Dłużewski Szamocki z Warszawskiej Ziemi Nurskiej Glinka i Bogucki i insi”¹⁰⁰⁷.

Duży był udział Rudzińskiego w niedopuszczeniu do żadnych uchwał sejmu, pisał o tym Ossoliński w liście z 28 XI 1735:

„Kasztelanowi Czerskiemu także trzeba mieć obligację w zatamowaniu tego Sejmu”¹⁰⁰⁸.

W. Konopczyński napisał o tym sejmie: „Sejm pacyfikacyjny w jesieni r. 1735 udaremnił po kilkotygodniowej walce stronnicy Leszczyńskiego: Zboiński podkomorzy dobrzyński i inni; kierował nimi Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski. Był to podobno jedyny sejm, który zniszczono z dość racjonalnych i niepodłych pobudek. Dopóki naród walczył o prawną elekcję Stanisława, trudno było iść na rękę Augustowi, który wstąpił na tron «przez gwałty, zabójstwa, krew i ruiny»¹⁰⁰⁹.

A.M. Wodziński zaś stwierdził: „Całą winę, że do wyboru marszałka nie dochodziło przypisywał August prymasowi, który mu się poddał na początku lipca. Stojąc sercem nadal po stronie Stanisława, czekał tylko na chwilę, kiedy się Sasowi powinie

noga. Wtórował temu kasztelan czerski, który nie rozpuścił swoich chorągwi, obserwując bieg wypadków z Wielkopolski. Toteż gdy na Podolu stronnik Stanisława Górowski na nowo dawał się Sasom we znaki, chciał Keyserling wysłać tam Rudzińskiego, by go się w ten sposób pozbyć, lecz kasztelan przejrzał te plany i wymówił się, że nie znajdzie tam żadnego posłuchu. Kierował dalej wraz z żoną całą opozycją na sejmie, gdzie praca nie posuwała się ani na krok naprzód. Sejm rozszedł się w końcu nie wybrawszy nawet marszałka¹⁰¹⁰.

Na sejmie tym poruszona była sprawa pułkownikostwa Kazimierza Rudzińskiego, o czym wspominała w ww. liście jego żona. Diariusz tego sejmku podał: „Imć P. Bromirski Płocki [...] Promowował Interes Imć. P. Kasztelana Czerskiego, aby suo tempero wniesiona była instancja do Króla Imci o powrócenie mu Pułkownikostwa wziętego, dla którego interesu nie tamował activitatem Izbie [...]. P. Chlebowski Liwski także za nim wzniosł instancję. Za repozycją zaś innych, że niepowinni się mieścić partykularne interesa, stał się motus w Izbie. Imć. P. Karwowski prosił Imć P. Marszałka aby intercedat za Imć. P. Kasztelanem Czerskim¹⁰¹¹.

W instrukcjach przedsejmowych umieszczano punkty dotyczące wstawiennictwa za Kazimierzem Rudzińskim. Koło Generalne Wojskowe zebrane pod Lwowem 30 VIII 1735 podało: „Imć P. Rudziński Kasztelan Czerski quod non retunuit ażeby z inszey przynajmniej ad relevanda fata sua okoliczności obtineat skuteczny respekt pański JKMc i wniosą instancję I.P. Posłowie¹⁰¹², a sejmik Ziemi Kujawskiej poparł go jako „Godnych zadług JMP Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego na pułkownikostwie

znaku husarskiego¹⁰¹³. Respons na instrukcje koła wojskowego dany był przez kancelarię wielką koronną: „Wielmożny Kasztelan Czerski ex in nata ad munia toga et sagi capacitate może sobie aminować promiss ad gratias J.K.M. P.N.M. aditus¹⁰¹⁴.

Zbliżał się finał walk Leszczyńskiego o tron Polski. Jedyna nadzieja – Francja – podpisała 3 października 1735 pokój z Austrią. W t.zw. preeliminariach wiedeńskich uznała Augusta III królem Polski. Leszczyński otrzymał w dożywocie Lotaryngię. Uczestnikom konfederacji dzikowskiej miano w niepamięć puścić ich antysaskie wystąpienia.

Leszczyński pożegnał się ze swoją Partią pięknym listem: „Jakżem zmartwiony Panowie, iż nie jestem w stanie dowieść wam całej mocy mej wdzięczności, za wasze niezwykle do mojej osoby przywiązanie, za wszystko coście dla mnie uczynili i wycierpieli. Niepodobąło się Najwyższemu rządcy zamiarów ludzkich, dozwolić mi spełnienia mych życzeń, poddaję się przeto z pokorą i rezygnacją świętym wyrokom Jego opatrności, która mnie pocieszała i wspierała we wszystkich przygodach życia. Chciejż postępować za radą tego, który nieprzestanie kochać was nigdy, naśladowajcie mój przykład, złożcie oręż. Podnieśliście je na obronę sprawiedliwości, cel był szlachetny, złożcież teraz przez uszanowanie dla najwyższej potęgi, która was natchnęła do wydobywania onych i nie wystawiajcie się przez upór niemający już celu, na zarzut żeście pragnęli przedłużyć zamieszkania między rodakami. Połączcie się raczej z nimi szczerze, by kosztować owoców pokoju, którym podobało się Bogu udarować drogą Ojczyznę¹⁰¹⁵.

„List ten sprawił pożądany skutek, stronnicy Stanisława uznali Augusta, lecz nie zmienili uczuć dla niego. Zawsze kładli wyżej króla własnego wyboru i nie taili się z ten wcale”¹⁰¹⁶.

Tragicznie kończy się ta epopea, która spowodowała zupełne bankructwo polityczne i finansowe stronników Leszczyńskiego. Ostatnim akordem tego niech będzie list kasztelana czerskiego do Ossolińskiego z 26 grudnia 1735, w którym jeszcze błagał, by Leszczyński wstrzymał się z abdykacją i szukał pomocy w Anglii, Holandii, Hiszpanii.

„Rozumiałem po tak wielu przynoszących od WPana Dobrodzieja nadziejach i częstych w listach assekuracjach, że po długiej expektatywie cieszyć się mieliśmy na tronie polskim z Pana Naszego kochanego aż zamiast konsolacji zastaję u żony mojej nieszczęśliwą wiadomość nad która łzami się zalawszy język drętwieje, serce obumierać musi. Nie żałuję zniszczonej fortuny ani honoru mi odebranego i konsekrowanych azardów na tej nieszczęsnej wojnie na której bodaj by się była wprzód ziemia rozstąpiła i grzeszne ciało moje pokryła, niżeli teraz słyszeć o zgubie Pana Naszego i Wolności Naszej. Dla Boga jaką to bezbożność Francja uczyniła wolny naród zaprzedać, w co się obróciły manifesta, deklaracje? Dla Boga Dobrodzieju co mamy robić pomyśl i radź Ojczyźnie i Panu kochanym jako się dalej salwować a ja *iusse sequi* nieomieszkam chciej molestować Naj. Króla Naszego niech pamięta na naród swój i na nas niech nie abdykuje. Zdałoby mi się jeszcze napisać do Królowy Francuskiej i króla ażeby ta nieszczęśliwie ułożona odmienić się mogła planta.

Niepodobna by ojcowska interpozycja i sprawiedliwej sprawy remonstracja nie miała u syna prewolencji nad chytrym zdaniem zdradliwego konsyliarza Bogu i światu obmierzłego. Przejeżdżając mimo Warszawy nie śmiałem wstąpić obawiając się przytrzymania ode dworu, tylko pośłał na tamtą stronę po Prałata siostrzeńca mego. Przywieziono mi punkta, które August dał Wojewodzie Krakowskiemu i obligował go aby je odesłał Kanclerzowi Koronnemu mówiąc że jest dziedzicznym waszym królem. Ja nie wierząc tym punkom ale płoną zawsze uwodząc się pomyślnością odezwałem się z Pragi IM-Panu Kiezyerlingowi Pełnomocnemu Posłowi, oświadczywszy się, że do chorej żony mojej zbiegam na święta i nie mogąc być na tamtej stronie o pas prosiłem oraz o wiadomość prosiłem jeżeli rozgłoszonych przed tym punktów do Traktatu *in rem* króla IMci Augusta nieprzyszła approbacja aby tym prędzej od nałożonych prowiantów wolni być mogliśmy na to mi nic nie odpisał tylko co pas przysłał, miarkuję tedy z tego responsu że go nie ze wszystkim kontentować muszą te punkta ponieważ w nich dziedzicznym cieszą się nad nami panowaniem a każdemu o skórę idzie gdyby miał. być absolutny król Polski, rozumiem że i inne potencje, które nie wchodziły w te preliminarja skrycie przez nich uknowane być muszą malkontente. Za czym zmiłujcie się Dobrodzieju ratujcie nas. Zdało by się posłać do tamtych państw Anglii Holandyi Hiszpanii etc. szukając protekcji zaprzedawanej Ojczyźnie, azali Bóg Wszechmogący nie odmieni tej nieszczęśliwej sytuacji naszej i ten traktat rozerwać się może. WMPaństwo jak się tam obrócicie proszę dać mi znać abym i ja

wziął *suas mensuras*. Ja nieszczęśliwy człowiek, przysposabiając przyjaciół na tym Sejmie, przez moje assekuracje pozawodziłem, kredyt straciłem u dworu, ale o to nie dbam byle dalej dożyć w spokojności. Najbardziej mi chodzi o przyjaciół u których już kredytu nigdy mieć nie będę bo do tentowania dalszego szczęścia zagroziłem im i sobie drogę. Płakać na mnie będą osobliwie Starosta Oświęcimski, któremu stolnikostwo koronne po bracie dawano i pieniędzmi sypano, jako i Staroście Liwskiemu nie małą kontentować kwotą chciano ale to u poćwiych za nic było. Wszystko to mizerny człowiek z wielkim hazardem życia utrzymałem.

Fortunę i żonę moje zawiodłem. Zmiłuj się Dobrodzieju pamiętaj na zgubę i ruinę moje bo do ostatniego zginąć będę musiał. Niech by mnie żona pożarła niż takowego doczekał się nieszczęścia. Dyploma jako obrócić nie wiem bałem się go mieć u siebie ale poćwiych ten susceptant Łempicki mocno go zachował i kontentacji 60 czerwonych zł. ale teraz po tej nieszczęśliwej nowinie obawiam się aby to *secretum* przez poćwiwego Wolskiego dawnego sekretarza konfederacji albo przez którego z nich niewydane było. Przejąłem jego dług 60 czerw. zł. u Bukowskiego Pułkownika ale niech by to było wszystko na mnie zawisło, niechby się w perzynę obróciło, byleby nam byli Pana nie odbierali i Wolności nie zaprzędawali.

Zmiłuy Dobrodz. Iestem
WMMWMc Pana i Dobrodzieja
Rudziński¹⁰¹⁷.

OKRES PANOWANIA AUGUSTA III

Kazimierz Rudziński, po doznaniu gorczy klęski swojej i swego stronnictwa, zaczynał zmieniać orientację, stając się wkrótce gorliwym rzecznikiem Króla-Sasa. Tym razem realia życia codziennego wzięły górę nad przekonaniami.

Pomimo to kontakty z domem króla Leszczyńskiego w Lunéville nie wygasły, czego najlepszym dowodem – jak później zobaczymy – będzie fakt, że syn Kazimierza Michał kształcił się w szkole w Lunéville. Miał też kontakty z dworem francuskim, pobierając od 1735 r. stałą pensję.

Wielka aktywność Rudzińskiego powodowała, że już w 1736 r. wznowił działalność polityczną.

Sejmik Ziemi Liwskiej w dniu 14 V 1736 r. zwrócił się „...do jw. jm pana Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego, pierwszego po wojewodzie księstwa mazowieckiego senatora, któremu *praecommitit innotescentiales* wydawania jw jm pan wojewoda mazowiecki na urzędy ziemskie tak podkomorstwa, podsędkowstwa i pisarstwa, o co jw. m.pana marszałka naszego obligujemy, aby *sua activitate et auctoritate* u jw. pana kasztelana czerskiego prokurował”¹⁰¹⁸.

Na sejmie pacyfikacyjnym warszawskim, trwającym od 25 IV do 9 VII 1736 r., wyznaczono Kazimierza deputatem do prymasa. Wg. Diariusza sejmu „Im. P.Karczewski i Im.P. Chlebowski Mazowieccy za Imć P. Kasztelanem Czerskim o przywrócenie go do pułkownikostwa, ale drudzy lchm. nieżyczyli czasu *publico* poświęconego *privatis* zabierać *desiderys* [...] Od tronu zaś odpowiedział Imć .X. Kanclerz i zaraz

Komisarzyów na Trybunał Radomski nominował [...] Czerskiego Kasztelanów”. Konstytucję sejmu podpisał Kazimierz jako kasztelan czerski i pułkownik husarski JKM, co świadczyło o przywróceniu na funkcji pułkownikowskiej¹⁰¹⁹. Sejm ten przyniósł amnestię uczestnikom konfederacji dzikowskiej.

Chcąc zyskać przychyłność swoich do-
tychczasowych przeciwników, August III
powierzył Józefowi Potockiemu funkcję
hetmana wielkiego koronnego, Janowi
K. Branickiemu hetmana polnego, Jano-
wi Tarle województwo sandomierskie,
Adamowi Tarle województwo lubelskie.
W awansach tych król pominął klan Czar-
toryskich. Na tym sejmie stanęła również
sprawa aukcji wojska, która odtąd przez
wiele lat będzie na wokandzie sejmów, nie-
stety bez żadnych rezultatów.

Największym zaszczytem, jaki spotkał Kazimierza w owym roku, był wybór we wrześniu 1736 r. na deputata Trybunału Koronnego (z malborskiego), a następnie powołanie na marszałka Trybunału¹⁰²⁰.

Trybunał Koronny był szlacheckim sądem najwyższej instancji. Został powołany na podstawie uchwały sejmowej z 3 V 1578, z inicjatywy Stefana Batorego. Składał się z wybieranych na sejmikach tzw. deputackich, deputatów świeckich z poszczególnych województw i ziem oraz wyłanianych przez kapituły deputatów duchownych. Podczas rocznej kadencji sądził najpierw w Piotrkowie sprawy z Wielkopolski i Mazowsza z Prusami Wschodnimi, a następnie w Lublinie z Małopolski i Rusi Koronnej. Trybunał składał się z 29 do 47 sędziów deputatów świeckich oraz 8 duchownych. Przewodniczył trybunałowi prezydent,

zawsze duchowny, oraz marszałek świecki. Trybunał rozpoczynał się solenną reasumpcją, czyli podjęciem czynności trybunału, której centralnym punktem była weryfikacja deputatów i ich zatwierdzenie. W Piotrkowie zebrania odbywały się w ratuszu poniżej reprodukowanym¹⁰²¹.



Ratusz trybunalski w Piotrkowie. 11 Repr. Rocznik
na rok 1871, Petrokow.

Po mianowaniu Rudzińskiego marszałkiem Trybunału Koronnego król August III wystosował do niego list, pisany z Hubertsburga dnia 2 listopada 1736: „Wielmożny uprzejmie nam miły. Znając *prudenciam*, *cleuitatem* i żarliwość *in publicum* uprzejmości waszej ufając oraz tej, którąś nam przyrzekł, szczerości i życzliwości, bynajmniej nie wątpiemy, iż tych od P. Boga sobie danych talentów zażyjesz na chwałę jego i na dobro ojczyzny, gdy będziesz miał *cune et cordi* to, co obszerniej w liście naszym do całego zacnego Trybunału Koronnego wyraziliśmy. Racz tylko uprzejmość wasza teraz przy marszałkowskiej swojej dyrekcji, przy prawie i słuszności dobre intencje nasze w utrzymywaniu wewnętrznego pokoju skutecznie sekundować, a my nie omieszkamy zasług i fatyg jego *prae-miare* respektami naszymi, z którymi się

i na ten czas oświadczając dobrego one-muż od P. Boga życzymy zdrowia”¹⁰²².

W liście tym nie omieszkał król przypomnieć Rudzińskiemu o niedawnej przysiędze wierności, złożonej po poddaniu się pod Stężycą. 14 XI 1736 „Gazety Polskie” podały: „Pan Kasztelan Czerski zdał łaskę Trybunału Koronnego P. Morsztynowi Staroście Sieradzkiemu”¹⁰²³.

Początek roku 1737 przeszedł kasztelanowi na pracach związanych z Trybunałem Koronnym. „Kurier Polski” donosił: „2 Jan. Imc. P. Kasztelan Czerski Marszałek Trybunału Koronnego po odprawionych tu świętach do Piotrkowa na Reasumpcję Trybunału tamecznego pośpieszył”¹⁰²⁴.

„8 Marty Imc. P. Marszałek Trybunału Koronnego powrócił z Kluczevska od Imci P. Starosty Kruświckiego Syna swego *in commitatu* Ichmościów PP Deputatów tak duchownych jak i świeckich tudzież Pana Stolnika W.X.Lit i Gostyńskiego, Wareckiego Starostów, Imci P. Suffczyńskiego Podstolego Czerskiego z rana i zaraz prosto poszedł na ratusz dla reasumpcji Trybunału”¹⁰²⁵.

A kiedy już przestał być marszałkiem, w liście z 12 X 1737 pisanym do Augusta ks. Czartoryskiego, wojewody ruskiego, dawał rady: „WXcia Mści Dobrodziej swoim przyjaciołom zasiadającym w Piotrkowie chciej z łaski swojej *particularissime* zalecić, aby moje *praeiudicata* za łaski mojej fero-wane *per omnia* utrzymywali o co suplikuję i zostają w należytej submisji...”¹⁰²⁶.

List ten kończył: „Bóg zna serce moje żem szczerze chciał służyć Jego Mci Dobrodziejowi tak to moja nieszczęśliwa dola zamiast obligacji to dezobligacją odbieram”¹⁰²⁷.

Liczna jest korespondencja Kazimierza z tego okresu z dworem w Puławach, z którym był dalej związany.

W jednym z listów do Adama Małachowskiego pisanym z Lublina 5 V 1737 wstawiał się za Adamem Tarło, wojewodą lubelskim:

„Przez przyjaźń naszą i przez affekt który jest i powinien być między nami proszę i suplikuję abyś *activitate sua* dałeś wsparcie mocne i niezawodne Imci Panu Wojewodzie Lubelskiemu *per manutentionem* osoby jego do dyrekcji marszałkowskiej”¹⁰²⁸.

Z końcem czerwca 1737 Rudziński wraz z J. Tarłą wojewodą lubelskim pojechali do Wschowy, gdzie odbyła się rada Senatu¹⁰²⁹. Brak podpisu Kazimierza Rudzińskiego pod uchwałami rady wskazuje, że nie był na całym zebraniu.

19 grudnia tego roku zmarł w Żółkwi królewicz Jakub Sobieski. „Kurier Polski” podał, że serce królewicza nieśli panowie Buski i Świecki starostowie, Jabłonowscy, tarczę i szpadę P. Rudziński kasztelan czerski, koronny order P. Siemiński, kasztelan lwowski. Za trumną postępowali: księżna Wiśniowiecka wojewodzina wileńska hetmanowa W.X.Lit., wojewoda sandomierski z żoną, kasztelanowa czerska, starościna świecka Wołłowiczowa i inni¹⁰³⁰.

Kasztelan czerski zajmował się dalej sprawami majątkowymi Sobieskich. Odwiedzał w Żółkwi siostrę Jakuba Sobieskiego, księżnę de Bouillon. Zapisła ona cały majątek swojej miłości z czasów oławskich – Michałowi ks. Radziwiłłowi. Po jej śmierci wdzięczny Michał ufundował ks. de Bouillon piękny nagrobek znajdujący się w kościele Sakramentek na Nowym Mieście w Warszawie¹⁰³¹.

Do majątku pretendował również Jan Tarło, wojewoda sandomierski. Na temat spadku po Sobieskich znajdujemy wzmianki w listach kasztelanowej czerskiej do Anny ks. Radziwiłłowej:

Z 13 II 1740: „...nie spodziewał się podobno nigdy król Jan aby miał fortunę zbierać dla tych, którzy się teraz do niej biorą, ale to wszystko odmienić się może jak stanie książę jegomości hetman (Michał Radziwiłł – przyp. WR) w Żółkwi”¹⁰³².

Z 25 II 1740: „Donoszę WKMości Dobrodziejce, że księżna de Bouillon, pisze do mnie mój mąż, niebezpiecznie chora, był w Żółkwi jadąc do Lwowa, ale jej widzieć nie mógł. P. wojewoda sandomierski głosi (Jan Tarło – przyp. WR), że będzie dobra wykupować, bo nabył prawa u pretendenta. Dla Boga życzę, aby Książę jegomości hetman tam zbliżył się i ludzi aby mieli w pogotowiu nie dopuszczać posesji”¹⁰³³.

Z 10 III 1740: „Ze lwoskiej poczty tylko te mam od męża mego wiadomości że się tam spodziwali na s. Kazimierz księcia jegomości hetmana, a że pan wojewoda sandomierski gotował się skoro stanie oddać mu wizytę i zaprosić na obiad. Chciałby się powiada godzić, ale z kondycjami niegodzącymi, aby Pomorzany i Złoczew dziedzictwem otrzymać nic nie dawszy niby to podobno w pretensji pretendenta. Księżna rozumiem przy swojej słabości de Bouillon piszą, że nie wstaje z łóżka. Nie wątpię, że się łatwo zgodzi, aby z tej biedy wybrnąć w którą się sama nie potrzebnie wdała”¹⁰³⁴.

W diariuszu ks. Michała Radziwiłła, wojewody wileńskiego i hetmana w.lit. jest pod datą 7 marca 1740 zapis, że układa się on w Żółkwi z księżną de Bouillon co do majątku i że „...Imć Pan Kasztelan

Czerski także po obiedzie przyjechał z tymże i także *intectis* odjechał rebus”¹⁰³⁵.

Wspominaliśmy o zamierzeniach ambasadora rosyjskiego Keyserlinga po zakończeniu wojny sukcesyjnej. Wg Z. Zielińskiej: „Pisał on do swej monarchini o zorganizowaniu w Polsce stronnictwa rosyjskiego, niezależnego od dworu saskiego, a złożonego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej magnaterii; wedle zamysłów posła stronnictwo to miało być narzędziem realizacji rosyjskich aspiracji w Polsce, zaś jego członkowie byliby rekomendowani Augustowi III do urzędów i królewskich czyn. Grupa ta – dodajmy – dawałaby Rosji możliwość kontrolowania polityki dworu saskiego”¹⁰³⁶.

Wiemy, że i Kazimierz Rudziński był w kręgu zainteresowania Keyserlinga. Antonina Rudzińska pisała 29 III 1739 do Józefa Andrzeja Załuskiego biskupa, referendarza koronnego: „Jeszcze rano o dziewiątej napisałam list który nazad przez niedbałość moich ludzi wrócił się, więc przepraszam i toż odpisuje co w pierszym było, że od Pana Kizerlinga nic mąż mój nie wzięt, ani propozycji nie czyniono wiele, ani wyrozumowano wieloby się kontentował, a to szczerze i prawdziwie wyrażam... Prawda że tyż mój mąż ani się z nim widział i odjechał nazajutrz po tej ceremonii”¹⁰³⁷.

W tym okresie Kazimierz nie czuł się w pełni przywrócony do łask. W liście do swego towarzysza walk Józefa Potockiego, obecnie hetmana wielkiego kor., pisany z Sarnowa z 5 II 1738, żalił się: „Spodziewałem się, że kiedy dla siebie nic u dworu uprosić nie mogę przynajmniej krew moją wypromować zdołam jako też również *in oculis* jwm Pana Dobrodzieja znajdę *gratiam* instancji mojej, ale widzę

tak nieszczęśliwy jestem, że ani dwór na zasługi moje, ani jwm Pan Dobrodziej na szczere i prawdziwe przywiązanie moje raczysz pamiętać”¹⁰³⁸.

W maju 1738 r. obecny był Kazimierz na Trybunale Skarbowym, a we wrześniu na sejmiku liwskim¹⁰³⁹. W tym miesiącu brał też udział w sejmiku Księstwa Mazowieckiego, który m.in. powziął uchwałę (16 IX 1738) „Wielkie *qua toga qua sago* zasługa in Republica IMci Pana Kasztelana Czerskiego w Xięstwie Mazowieckim *tanquam in vinca* pierwsze prace fatygi i najchwalebniejsze roboty *expedientis* dla dobrych i skutecznych rad *dissoluta ex libertate sentiendi civium vota* szczęśliwie zawsze do zgody i jedności *reducentis*, jako i na terażniejszym pokazał Generale, przełożą i przypomną IM Panowie Posłowie Majestatowi Jego Królewskiej Mości P.N.M. suplikować oraz będą aby z kolejnych i sprawiedliwych *Regiarum Gratiarum Distribut* odebrał *dignam operarius mercedem*”¹⁰⁴⁰.

Na sejmie 1738 r., zaczęty w Warszawie 6 października 1738 – na którym marszałkiem został jego syn Franciszek – wybrany był do komisji „Do likwidacji z sukcesorami nieboszczyka Imcipana Moszyńskiego, podskarbiego w. kor” wraz z Żałuskim biskupem łuckim, Czartoryskim wojewodą ruskim i Radziwiłłem wojewodą trockim, hetmanem polnym lit.¹⁰⁴¹

Po wyborze Franciszka angielski dyplomata Villiers donosił do Londynu, do Lorda Harringtona 8 X 1738: „Sejm zebrał się ponownie wczoraj i wybrał Marszałkiem Rudzińskiego, bardzo aktywnego i ciekawego człowieka. On jest synem Kasztelana Czerskiego osławionego ze zręczności w ubieganiu się o wyborców i z przywiązania do Poniatowskiego i Czartoryskich...”¹⁰⁴².

Diariusz sejmu 1738 r. podawał: „*Interea* posłowie od wojska koronnego z generalnego koła naznaczeni, stawili się *in circulo senatus* przed tronem, tych imieniem Imci pan Szumlański i Imci pan Sługocki, który instrukcję czytał, *exhibendo* głęboką Panu adorację, *ecposuerunt* wierność ku Majestatowi JKMości i ochotę *decertandi pro Majestate et libertate*, nie raz już wypróbowaną, prosili dla większego JKMości zaszczytu o aukcję rycerstwa polskiego, oddawali pamiętnej pańskiej łasce miesiące swoje żołnierskie, a nakoniec wodzów swoich i zostawionego na granicach *pro exubiis* Imci p. Potockiego wojewodę smoleńskiego, także *peaesetnem* w senacie Imci pana kasztelana czerskiego i innych *utriusque authoramenti* wielu *gratiis* JKMości rekomendowali”¹⁰⁴³.

Kazimierz Rudziński był również wielkim rzecznikiem powiększenia ilości wojska (aukcji), o czym przekonamy się z wielu jego wystąpień. 19 VIII 1738 pisał do Ignacego Przyjemskiego, starosty łomżyńskiego: „...mając prawie nad karkiem i coraz zacierające w granice nasze wojujące Potencje, co *patebit* WMPanom z przydanych relacji do tego ekspedycji przyłączonych na co ja sam oczyma memi patrzyłem, a zatym jeżeli aukcja wojska nie nastąpi przez jednostajne zgodzenie się zapewne z Polski przechodnia zrobimy kamienicę i sami *sub jugo* zostawać będziemy dzikich dla nas narodów. Nie mogą być lepsze projekta bez krzywdy dóbr szlacheckich doskonalej do tej aukcji skoncentrowane, jako te które Imć Pan Hetman w tejże ekspedycji przydaje”¹⁰⁴⁴.

Siły zbrojne Rzeczypospolitej – w ciągu całego okresu saskiego – stanowiły te-

mat zażartych sporów. Przytoczymy tu E. Rostworowskiego: „Według szlachecko republikańskiej ideologii siła zbrojna miała charakter ściśle defenzywny. Takie też zawsze było założenie pospolitego ruszenia. Wbrew doświadczeniom żywiono wciąż wiele zaufania do skuteczności tego anachronicznego środka (mit o 200 tys. zbrojnej szlachty). Natomiast liczna armia regularna to rzecz niebezpieczna jako potencjalne narzędzie absolutyzmu królewskiego lub despotyzmu hetmańskiego. Ponadto stała armia wymagała podatków i poboru rekruta, zaś szlachta nie kwapiła się do ponoszenia świadczeń fiskalnych i oddawania do wojska chłopów-poddanych. Aukcja wojska pozostawała również w związku ze zmiennymi koniunkturami sytuacji międzynarodowej. Powiększenie siły zbrojnej miało wzmocnić nie tylko dwór czy hetmanów, lecz również te mocarstwa, z którymi dwór czy hetmani chcieli się związać sojuszem. A więc każdorazowy projekt aukcji wojska natrafiał na przeciwdziałanie nie tylko wewnętrznych ale i obcych czynników politycznych. Próba aukcji na sejmie 1718 r. rozbiła się o opozycję hetmańską i do końca panowania Augusta II nie została podjęta. Za Augusta III sejmy były widownią ożywionych kampanii aukcyjnych (zwłaszcza w latach 1736–1748), związanych z próbami uaktywnienia polityki zagranicznej”¹⁰⁴⁵.

Na sejmie 1738 r. Potoccy sprzeciwiali się projektowi ustawy o aukcji wojska. W ich imieniu obstrukcję stosował poseł wołyński Kamiński. Działanie inspirowane przez Potockich przypisywał Kamińskiemu nie tylko kasztelan czerski, Kazimierz Rudziński, ale i mniej Familji przychylny pamiętnikarz Marcin Matuszewicz¹⁰⁴⁶.

Diariusz wspomniał: „Skarżył się pierwszy prywatnie (mowa o Kamińskim – przyp. WR), że mu Imci pan kasztelan czerski Rudziński *inussit notam*, jakoby wspomnianej pretensji nie swoim popierał duchem i lubo sam Imci pan kasztelan *supervenit* do niego z prośbą i perswazją, *movere* go jednak nie mógł”¹⁰⁴⁷.

Sejmik ziemi czerskiej 9 III 1739 wspomniał o Rudzińskim: „A jako zaś zdawna uznajemy *maximam cooperationem circa bonum ordinem* ziemi naszej WPlmci P. Kazimierza z Mińska Rudzińskiego, kasztelana czerskiego *exanthlato sudore* pracującego”¹⁰⁴⁸.

„Kurier Polski” podawał: „Z Czerska donoszą, że 27 April odprawił wjazd Imci Pana Rostworowskiego na starostwo tameczne. Pomieniony Imć Pan Starosta wykonał w grodzie zwyczajny jurament przed Imcią Panem Kasztelanem Czerskim, a potem ufundował jurysdykcję”¹⁰⁴⁹.

W maju t.r. Kazimierz pracował w komisji radomskiej¹⁰⁵⁰.

23 VI 1739 wystąpił jako świadek w oblaćcie aktu inwestytury ks. Kurlandii. Dotyczyło to nowego księcia, po bezdzietnej śmierci ks. Ferdynanda; został nim Jan Ernst Biron. J.D. Janocki w ówczesnej biografii Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa, pisał: „W roku 1739 gdy imieniem Birona, księcia kurlandzkiego, hr. Keyserling składał przysięgę królowi, wiózł go w powozie królewskim do zamku królewskiego, potem wiódł do tronu najjaśniejszego króla wraz z Kazimierzem Rudzińskim, kasztelanem czerskim, później wojewodą mazowieckim i kawalerem Orła Białego, troche spowinowaconym z sobą, i temuż hrabiemu, podczas przysięgi do kolan królewskich skłonionemu, wedle zwyczaju trzymał księgę ewangelji”¹⁰⁵¹.

Rada senatu, na której był obecny Rudziński, wyznaczyła 3 IV 1739 komisję do oddania skarbu koronnego nowo mianowanemu podskarbiemu kor. Janowi A. Czapskiemu, a szczególnie przeprowadzenie inwentaryzacji archiwaliów ekonomicznych w Archiwum Skarbca Kor. znajdujących się. W skład komisji z Wielkopolski wchodził Kazimierz Rudziński i Michał Niebarski, kasztelan płocki. Komisja ta działała na zamku krakowskim w mieszkaniu kustosa skarbcza. 28 VII 1739 złożyła sprawozdanie¹⁰⁵². Za pracę tę otrzymał Rudziński 3000 zł¹⁰⁵³.

Od 1 I 1740 był rezydentem do boku króla¹⁰⁵⁴.

Przed sejmem 1740 r. Familia przystępowała do kampanii sejmikowej z myślą o wyłonieniu posłów przychylnych reformom, oraz mających autorytet i umiejętność kierowania obradami sejm¹⁰⁵⁵.

Oddani im Rudzińscy pomagali w tym na terenie sejmików mazowieckich. Oto relacja Antoniny Rudzińskiej – list z Proszewa 20 VIII 1740 do Stanisława Poniatowskiego: „...a tu ledwie mrokiem wczoraj stanęłam, wiele obiechawszy kominków murowanych dla szeptania o sejmiku tak czyrskie jak liwskie obawda spodziewam się że będą zerwane, niemając od WM Pana Dobrodzieja żadnej informacji, tylko od Xięcia Jgmości Wojewody i to bardzo późno – nie podobna wyrazić w jakich byłam i jestem obrotach bo lubo, zawsze musiałam się intrygować, ale z pomocą, i z radą tych co się lepiej na tym znają niż ja, głowę mi przekłacili w Warszawie, gdzie donoszę WMPanu że nawet Księżne Imć Kasztellanowo do tego przyprowadziła, że się musiała w sejmikowe wdawać intrygi któ-

ra przezemnie kłania WMPaństwu i srodze obliguje abyście powracali się, to pewna że jej żałowała odizdrzać bo będzie tęsknić. Co inszego że prosiła abyście WMPaństwo nieprzyjeżdżali do mnie w niedziele ani w poniedziałek, ale we wtorek na obiad. Czekam a to dla Xiężny Imci, a po tym żeby prędzej miał relacjo WMPan Dobrodziej o sejmikach, osobliwie z Rożana gdzie pojechał Imć. P. Podkomorzy Koronny (Kazimierz Poniatowski syn Stanisława – przyp. WR) nie do Zakroczymia. Jakiś się omówili, że we wtorek na noc musi tu być umyślny od Jgmci dla uwiadomienia WMPaństwa, jak zakroczymscy urzędnicy się zjechali tak zwaziliśmy że aby tam nie stanął starosta. Musieliśmy odmienić intencję, mam nadzieję że się tam najlepiej uda, a jeżeli nie to tym czasem tak wiele się pozrywa sejmików mazowieckich, na powtórny snadniej dla Imć Pana Podkomorzego w każdej ziemi niemasz trudności tylko to o koleżę idzie, żeby się taki nie wcisnął przy nim, który dla dobra pospolitego ladać by był. O podlaskich musiał myśleć ks. Imć. Podkanclerzy (Czartoryski Michał Fryderyk – przyp. WR) trzeba mocno się starać aby Butler niestanoł, i Szamocki pisarz zara pobiegł wczoraj go spotkała, boję się żeby w mielniku się niestarał stanoć, choćbym chciała to to już późno: bo dalej odemnie ziemia mielnicka a Wołczyna bliżej, Jgm. Pan Podkomorzy bardzo był podalterowany. Do Warszawy przyjechawszy i w liście moim przeczytawszy, że mu WMP kazał do Wołczyna (majątek Poniatowskich – przyp. WR) przyjeżdżać, i chciał jechać, przepraszam że go nie puściła, bom wszędzie musiała pulsów macać gdzie by się najpewniej utrzymać mógł, i do ziemi warszawskiej zapraszali ale i tam na ko-

ledze by zerwano. Podrwili tam głowę. Także i cicho zrobili sejmik podsędkowski. Z dawnego WMPana uniwersału trzeba by uczynić w tym radę z Xięciem Jgm. Podkanclerzem jak temu przeszkodzić żeby nie Panu Szamockiemu, ale WMPanu Dobrodziejowi była obligacja, według mnie trzebaby wszystkie wydane przed rokiem skasować przez manifest uniwersały rozumiem żeście WMPaństwo uwiadomieni, iż Pan Marszałek Kor. już nakłoniony do zgody z X. Biskupem Krakowskim, Szmit z listem ministra jeździł do niego i Kastera z nim. W Czyrsku stanie Podkomorzy czyrski z Starostą Budziszewskim albo nikt, o tym wszystkim we wtorek tu WMPan będziesz wiedział. Już więcej o sejmikach nie chce kłócić głowy WMPanu Dobrodziejowi...”¹⁰⁵⁶.

Kazimierz Rudziński działał natomiast w województwach wschodnich, starając się o właściwy dobór deputatów do Trybunału Koronnego. Relacje pisemną zdawał ks. Augustowi Czartoryskiemu: „Ja już tu nic nie opuszczę co należyć będzie do utrzymania przyjaciół, z Czerniakowskim wielka bida. P. Piotr Radziwiński co tu miał przyjechać to do Lwowa odjechał tylko mi się listem odezwał ałem na odwrot posłał aby dniem i nocą przyjeżdżał. JP Cieszkowskiego przypuścić niechcą tylko mu za kolegę P. Lubienieckiego dodają i takie są lauda dwojakie przynajmniej z Wołyńskiego chcemy go utrzymać JP. Cieszkowskiego tylko nie wiem jeżeli się to uda, kiedy w tak krótkim czasie do marszałka którego było podano posyłać co trzeba, co Wojewoda Podolski to się zaklon że niech ja nie będę deputatem jeżeli tak Radziwińskiego za to i Cieszkowskiego nie utrzymam i Lubienieckiego

muszę akceptować od biedy, ale i ten nasz będzie upewniam, dziś godzić ich będziemy. Kto stąd ma się utrzymać najgorsza, że Radziwińskiego nie muszę aż pojutrze go się spodziewam. Jeg. Pana Skrzetuskiego nie masz srodze się dziwić JPWojewoda Podolski, że zwleka i nieprzyjeżdża niewiedzieć czego się boi prawda że i przeciwko sejmikowa ich osobliwie przeciwko niemu jest 8 manifestantów ale choć czeka nieodstępować kolei (–) Wasza Xci Mość chciej tam pisać do kogo rozumiesz do Piotrkowa osobliwie do X Prezydenta do JPWojewody Podolskiego aby Radziwińskiego i Cieszkowskiego, tylko jak Cieszkowskiego tytułować będziesz to nie wiem, lecz WPan napisz już za Czerniechowskim i Wołyńskimi i za Dobrzyńskim Rościszewskim”¹⁰⁵⁷.

Rudziński zwracał się też listem z 6 VIII 1740 do ministra Brühla: „Nie dufając aby podczta terażniejsza zastała *praesentem* Imci Pana Podkanclerzego koronnego MWMPana w Dreźnie śmiem i samego WMMPana Dobrodzieja solicytować, abyś raczył wyrozumieć jeżeli będą potrzebni na Sejm Ichm. Rezydenci z pod Znak Gospodarstwa mego, których według rozkazu Pańskiego designowałbym *ad latus* Najjaśniejszego Króla Imci P.N.M. ponieważ podczas przeszłego Sejmu ciż Rezydenci naznaczeni dla tego akceptowani nie byli, żem wcześniej o nich nie doniósł. Teraz tedy czekam rozkazu czyniąc satysfakcye rzemieślowi memu czy będą potrzebni czy nie, mając otwarte serce *ad actionem mandatorum* Njjaśn Pana oraz i samego WMPana którego z wszelkim zostaje respektem...” W liście z 20 VIII t.r. Brühl podał, że król zadecyduje po przyjeździe do Polski¹⁰⁵⁸.

W maju 1740 r. Kazimierz obecny był na Trybunale Koronnym w Lublinie¹⁰⁵⁹.

Z Trybunału Skarbowego w Radomiu z 1741 r. marny relację w liście A.S. Dembowskiego do Brühla z 21 V 1741: „Najpierw im grożono tamowaniem prezydentury, jako nie wyznaczonej przez sejm ani w senacie a tylko przez reskrypt królewski. Ale senatorzy a zwłaszcza kasztelan czerski chcieli sprawić by nie zrobiono tego oficjalnie, ale się nie udało. Odpowiednią imperytynencką mowę wygłosił komisarz halicki Bękowski”¹⁰⁶⁰.

Latem 1741 r. Józef Potocki, hetman w.kor., za podszeptem Prus, których był stronnikiem, rozpoczął przygotowania do konfederacji wojskowej, która pod płaszczykiem popularnego hasła aukcji wojska, miała być skierowana przeciwko dworowi saskiemu i Familii. W zabiegach o pokrzyżowanie konfederacji występowała Konstancja Poniatowska, żona Stanisława. W liście do męża z 9 IX 1741 pisała, że prawą ręką w tych poczynaniach była Antonina Rudzińska: „j'ai un bon adjutant la Castellane de Czersk”¹⁰⁶¹.

Stronnicy dworu niedopuszcili do rokoszu, brał w tym również udział Kazimierz, działający na Podolu¹⁰⁶². Pisał do niego na ten temat z Drezna kanclerz w.kor. Andrzej Załuski: „Dochodzi tu odgłos jkoby pobudzano Wdztwa do Konfederacyey dla Aukcyey wojska, co że jest nie tylko przeciwko prawu, tak *ex ipsa materia status*, jako też *ex modo loci et temporis*, gdy sejmiki terazniejsze jedynie dla domowego porządku obierania deputatów i komisarzów są ustanowione, okoliczności zaś wszelkie pod niebytność Pańską i zakłócone wojną sąsiedztwa, niebezpieczeństwo oczywiste nad Ojczyznę niechybnieby

sprowadziły, więc pewien jestem, WMPan choć stary Żołnierz, ale przytym dobry Patriota i poprzysiężony Senator zabiegać temu będziesz *et pro po... avertere* zechcesz, jeżeliby się co miało zająć od Wdztwa Kijowskiego, Bracławskiego czy Bełzkiego; jest bowiem nadzieja o innych, że pokoju wewnętrznego nie wzruszą, choć przy tej powabney materyy, którą *animare* Braci niektórzy usiłują. Uczynisz WPan sobie i u Pana i u Ojczyzny *meritum*, oraz dasz dowód rzetelnej swojej *erga salutem publicam* gorliwości. Czekać będę wiadomości od WMPana jak się tamte sejmiki odprawiły, daj Boże jaknajspokojniej. Jestem...”¹⁰⁶³.

Z lat czterdziestych XVIII w. zachowała się bogata korespondencja Antoniny Rudzińskiej z Anną z ks. Sanguszków ks. Radziwiłłową, żoną Karola Stanisława ks. Radziwiłła, kanclerza w.lit., zamieszkałą w Białej na Podlasiu. Antonina, jako dawna wychowanka księżnej, donosiła jej wiadomości i plotki warszawskie, a też i informacje polityczne z innych krajów. Kiedy nastąpił alians sasko-pruski Antonina napisała 1 II 1742: „Musisz WKMość wiedzieć o przyjęciu króla pruskiego w Dreznie ma się na karnawał powrócić. Spotykał go król jegomość nasz *au bas des escaliers*, *in statu* między królestwem siedział na pierwszym miejscu. Gdybym ja była ceremonii magistrem, to bym królową we środku posadziła”¹⁰⁶⁴.

O radzie senatu, obradującej we Wschowie od 12 do 21 V 1742, na której był obecny Kazimierz napisała: „Wszyscy się rozjechali do Wschowy, tylko damy zostały”¹⁰⁶⁵. O wakansach, które na tej radzie rozdano pisała: „O wakansach znowu piszą teraz odmiennie niektórych, że kasztelania

krakowska dla ukontentowania hetmana koronnego jegomości panu marszałkowi. Marszałkowstwo marszałkowi nadwornemu, nadworne p. podkomorzemu litewskiemu, podkomorostwo panu łowczemu litewskiemu, łowiectwo księciu Czartoryskiemu chorążycowi”¹⁰⁶⁶.

Faktem było, że Familia doznała w tym podziale porażkę, wakanse rozdzielono według zaleceń hetmana Potockiego.

W 1742 r. Kazimierz nie opuścił żadnego trybunału, był w Lublinie, Radomiu i w Piotrkowie¹⁰⁶⁷. O tym ostatnim pisała Antonina: „Pan wojewoda płocki (Mikołaj Podoski – przyp. WR), że stanął deputatem już WKMości wiedzieć musisz. Dwór zapewne go będzie promowował. Ja lubo późno dowiedziawszy się przestrzegła WKMości Dobrodzike, ale mąż mój wiedziawszy to wprzód przestrzegał wcześniej księcia jegomości hetmana w Lublinie (Michał Radziwiłł hetman w. lit. – przyp. WR), a teraz będzie hardziej pan wojewoda sandomirski (Jan Tarło – przyp. WR). Mąż mój do Piotrkowa pojedzie, więc jeżeli który z deputatów nie podoba się WKMości Dobrodzice to poufale i sekretnie dawaj do mnie znać. Pan Maliński podkomorzy łęczycki stanął tyż i gdyby nie wojewoda płocki brałby się do laski. Jest to człowiek pocziwy, pan wojewoda sandomirski będzie mu dufał, ale książę jegomość hetman wcześniej może temu zabiedz przyznając się do pokrewieństwa. Jakoż księżna jejmości kasztelanowa krakowska listem swoim pozyska go, gdyż on ma za sobą stryjeczno jej siostrę Leszczeńsko co była za Garczyńskim w pierwszym małżeństwie. Życze wcześniej go sobie zrobić bo ten będzie mocny w izbie, oraz stanął tyż z rawskiego pan Stępowski, ma

żone z ziemi łukowskiej, znajomy dobrze jegomości panu Wieszczyckiemu, ten dotrzyma słowa, ale mu trzeba dać, będzie on przyjacielem księcia jegomości, bo i mój przyjaciel. Pan wojewoda sandomirski sam pojedzie do Piotrkowa”¹⁰⁶⁸.

Rok 1743 rozpoczął się wydarzeniem, które zaważyło w dużym stopniu na przebiegu dalszej historii. Dotyczyło ono sporu pomiędzy Adamem Tarło, wojewodą lubelskim, ex marszałkiem Konfederacji Dziłkowskiej, a klanem Czartoryskich. Adam Tarło, ożeniony przez swego stryja Jana z dwukrotnie starszą od siebie Dorotą Tarło, wdowa po Chomentowskim, wojewodzie mazowieckim, szukał pociechy u pięknej Anusi wojewodzianki krakowskiej, naturalnej córki Teodora Lubomirskiego, urodzonej przed ślubem z mieszczyką krakowskiej – Niemki Krystyny Kominżanki¹⁰⁶⁹. Panie, zwłaszcza z kręgu czartoryskich, zazdrosne o piękną Anusię okazywały jej przy każdej okazji pogardę i robiły docinki z powodu jej urodzenia. Na balu u marszałka Franciszka Bielińskiego w dn. 17 I 1743 doszło do incydentu opisywanego wielokrotnie. Przytoczymy relację Antoniny Rudzińskiej z listu 19 I 1743, pisanego do ks. Anny Radziwiłłowej:

„Rozumiem, że przez publiczno gazete wiedzieć będziesz sławny pojedynek wczorajszy, ale wszystkich cyrkumstancji i skąd się to zaczęło nie wszyscy ją tak informować mogą jak ja, co do pojedynku samego. Z obu stron bardzo pięknie i chwalebnie odprawiony tylko *le sujet onego ne vallet point la peine*. Jegomość pan wojewoda lubelski od dawnego czasu pokazywał, że ma inklinację do córki jej mości pani wojewodziny krakowskiej. Jednakże z jakimkolwiek me-

nagement innych dam, gdy potem zaczęto *produire te panne dans toute les companies* i pan wojewoda czynił jej dystynkcję dając jej tytuł księżniczki. Księżna jejmość wojewodzina ruska (Maria Zofia Czartoryska – przyp. WR) po kilka razy mu to mówiła, że jako senator polski nie powinien przeciwko prawu występować *car on peu pas en Pologne ni adompté ni legitimé les enfants* (prawo polskie nie uznawało za prawe, nawet po ślubie rodziców, dzieci zrodzonych przed aktem małżeńskim – przyp. WR). Mr. *le pallatin* raz ekskuzował się dystrakcją swoją, drugi raz ganiąc maniere i prawo polskie, bo we Francji tego nie uważają. Odpowiedziano mu na to, że wojewoda, trzeba żyć we Francji po francusku, a w Polsce po polsku. Kiedy do tego przyszło, że ją brał w taniec przed księżniczkami, przed wojewodziankami mazowieckimi znowu mu mówiono: Jeszczeż to nie bywał po staremu u nich w domu. Podczas dnia urodzenia księżny podkanclerzyny Księżna kasztelanowa dała bal, proszono wszystkich, tylko ujazdowskiej familii (Lubomirskich – przyp. WR) nie, a to dla tej panny. Pan wojewoda lubelski (Adam Tarło – przyp. WR) będąc proszony przyszedł dość późno i w złym humorze, że tam tych nie było tandem co chciał, aby tańczono po polsku tylko menuet albo *des contre dances*. Księżna zaś, że było tak wiele gości i mask, którzy by byli próżnowali nie kazała tak często menuetu tańczyć tylko po polsku, nie podobało mu się to i poszedł. Więcej nie powstał w domu ich. Tandem nastąpił onegdajszy bal u pana marszałka koronnego (Franciszek Bieliński – przyp. WR), obchodząc aniwersarz koronacji królewskiej zrobił marszałek starostę lubelskiego gospodarzem (Kazimierz Poniatowski syn

Stanisława – przyp. WR), żeby on tańce zaczynał, aby panny Anny przed innymi nie brano, bo jej choć nie proszą to matka ją z sobą bierze. Starosta tedy range obserwował, a pan wojewoda lubelski poszedł naprzód z marszałkową, potem z wojewodziną krakowską, z naszą księżną wojewodziną ruską i zaraz z Anusią. Przychodzi potym do starościny bolimoskiej (Urszula z Branickich Lubomirska – przyp. WR), która siedziała podle księżny podkanclerzowej i prosi starościny w taniec, ta mu się wymówiła, daje jej pokój, prosi księżny podkanclerzowej (Eleonora z Waldsteinów Czartoryska – przyp. WR) i ta mu odmawia, a wszystkie damy się zmówiły, że jeżeli będzie wprzód z Anusią tańczył, to z nim żadna i że żadna po Anusi nie będzie tańczyć, a to żeby ją odrządzić od kompanii. Tandem księżny pyta dlaczego nie chce tańczyć. Ona mu odpowiada «wiesz waszmość pan sam», koniecznie chce wiedzieć rację, księżna mu też powiedziała że Waszmość pan znałeś z początku tańcząc trzech dam range, a potym ją zmieszałeś i na mojej się nie znasz. On tedy odpowiada, wszak tak dobrzy Lubomirscy jak Czartoryscy. Ona powiada, że prawda, znam się na tym i respektuje imię Lubomirskich, ale *non pas leur batards*, o co rozgniewany pocznie wołać na całe sale, że kto podciwy nie będzie tańczył z księżną podkanclerzyną. Ona powiada mości panowie rozumiem, że jegomość pan wojewoda nie ma prawa *de vous imposer*, abyście nie tańczyli ze mną. Na to wojewoda rzekł: «weźnie w łeb, kto przede mną będzie tańczył», a w tym starosta lubelski bierze księżnę, on mu mówi: «nie możesz ją brać», ten mu powiada: *je vous demande mgneur. Je danserai, car se mon devoir*» (przepraszam ja będę

tańczyć bo to mój obowiązek – przyp. WR). Znowu wojewoda mówi: «vous aurez affaire avec moi si vous danseriez» (będziesz miał sprawę ze mną jak zatańczysz – przyp. WR). Starosta odpowiada: «demain mgneur. mais aujourd'hui je veu danser» (jutro panie ale dziś będę tańczył – przyp. WR) i wepchnął się między nimi *pour les separer tous les deux*, potem wojewoda wybiegł z sali a starosta został i tańczył. Przysłał do syna wojewody krakowskiego pazia swego, aby powiedział, że go wojewoda czeka za wrotami, ten odpowiedział, że nazajutrz się stawię, a dziś będę tańczył i potem wojewoda wrócił się do sali, a nazajutrz starosta napisał do niego wyzywając. I tak skończyło się z nim, ale pan wojewoda lubelski do pana wojewody mazowieckiego (Stanisław Poniatowski – przyp. WR) rości sobie pretensję o żydów lubelskich, których bez miłosierdzia zdziera a ten jak starosta broni osobliwie podzamczanów. Przysłał do niego przyjaciół ten powiada wszak pod prawem siedzimy to niech mnie pozywa wojewoda lubelski”¹⁰⁷⁰.

Z zakończenia tego listu widzimy, że w całej tej sprawie chodziło nie tylko o sprawy ambicyjne.

Trzy dni po balu odbył się pod Piasecznem pojedynek Adama Tarły z Kazimierzem Poniatowskim. Kiedy strzelili do siebie, a wojewoda zabił konia pod Poniatowskim, wtedy ten padając na ziemię przepraszał i wołał: „kocham pana wojewodę”¹⁰⁷¹. Potem ścisnęli się obydwaj, ale sprawa miała dalszy ciąg.

Antonina pisała w tej sprawie 31 III 1743: „Z Ujazdowem zawsze w jednakowej indyferencji zostaje familia wiadoma (Poniatowskich – przyp. WR), a zaś wojewoda lubelski

ustawiczny gość tam jak i przedtym”¹⁰⁷².

Niespokojnym duchem był Adam Tarło, wkrótce po zejściach w Warszawie, na trybunale radomskim 1743 r. spowodował afront wobec prezydenta – biskupa warmińskiego Adama Grabowskiego, lojalisty dworskiego i sympatyka reformatorskich planów Poniatowskiego. Do poważniejszych zaburzeń nie dopuścili stronnicy Familii Kazimierz Rudziński, Zygmunt Kretkowski, wojewoda chełmiński i Stanisław Sługocki strażnik polny kor.¹⁰⁷³

Pisał o tym biskup Grabowski do Stanisława Poniatowskiego 18 V 1743, że zrobiono mu burdę i publiczną obrazę; ujęli się za nim wojewoda chełmiński, kasztelan czerski i Sługocki. Prosił o wyrażenie satysfakcji wojewodzie chełmińskiemu, kasztelanowi czerskiemu i Sługockiemu, że raczyli stawać po jego stronie¹⁰⁷⁴. Również i trybunał piotrkowski miał przebieg burzliwy. Adam Tarło nie zawahał się przed użyciem siły fizycznej, znieważając prezydenta trybunału, księdza Franciszka Wysockiego¹⁰⁷⁵. W nocy, przed posiedzeniem trybunału, ksiądz Wysocki, pozostający na usługach Czartoryskich i Radziwiłłów, konferował w mieszkaniu proboszcza piotrkowskiego Mostowskiego z przyjaciółmi tych dwóch rodzin, a mianowicie z Zygmuntem Kretkowskim wojewodą chełmińskim i Kazimierzem Rudzińskim. O tych naradach dowiedział się Adam Tarło, co w konsekwencji wywołało te zaburzenia¹⁰⁷⁶.

Stanisław Poniatowski pisał 16 X 1743 do Brühla na temat trybunału: „Wie Pan napewno bardzo dobrze co się stało w Piotrkowie. Jest pewne, że gdyby nie zdecydowanie kasztelana czerskiego, który z przyjaciółmi poparł prezydenta ten by nie dał

radę i wywrócono by instytucję tak świętą jak trybunał, co mogłoby pociągnąć dalej obalenie autorytetu królewskiego i trybunału i koniec spokoju publicznego, do czego ewidentnie zmierzano”¹⁰⁷⁷.

W tym czasie krążyło po Polsce sporo paszkwili, w których skłócone strony, a więc Poniatowscy i Tarłowie, nawzajem się oskarżali.

Zawzięty Adam Tarło, chcąc znać autora ostrego paszkwilu *Szpieg Pospolity*, wysłał do Puław swego pełnomocnika, Tokarzewskiego z zapytaniem, czy August Czartoryski nic nie wie o tym paszkwilu.

Wtedy właśnie – 17 XI 1743 – w Puławach odbywał się wielki bal, na którym byli obecni liczni senatorowie i ministrowie – Andrzej Załuski kanclerz w.k., Józef Mniszech kasztelan krakowski, ks. Lubomirski, hr. Ostroróg, Kazimierz Rudziński, Miączyński wojewodzie czernichowski, Kazimierz Poniatowski podkomorzy kor., mnóstwo deputatów trybunału kor. i „innych wielu ichmościów pp kawalerów i oficerów”. Zaczęły się właśnie tańce, gdy przybył Tokarzewski. Wg rękopisu *Relacja z Puław* znajdującego się w Bibl. Czartoryskich „...Imć P. Tokarzewski Towarzysz Znaku JWimci P. Wojewody Lubelskiego przyjechawszy do Puław i do pokoi wszedłszy, uczynił komplement najpierwszy do Xcia Wojewody temi słowy: Imć Pan Wojewoda kłania WKMc i uprasza Wxcej Mości jeżeli, W.X. Mość wiesz o tej książce przeciwko której ma rację żalić się. Xże Imć na taki komplement i pytanie rzekł: Ja takimi błazeństwami się nie bawię powiedz to Waszeć Imć P. Wojewodzie. Imć P. Tokarzewski gdy powtórnie zaczął mówić:

Jeżeli W Xca Mc miałeś wiadomość o niej i jeżeli ją miałeś. Na co Xże Imc cum *fervore* powtórzył, że takimi bajkami się nie bawię i nikt mnie o tą na konfesaty brać nie będzie a Waszeć nic więcej nie gadaj masz już respons odemnie, a gdy po tych słowach odpowiedzi Imć Książdz Kanclerz i Imć Kasztelan Czerski chciał dyskurs zacząć z Imcią P. Tokarzewskim, Xiąże się odezwał: proszę z Imcią więcej niegadać, a waszeć sobie już jedź”.

Nastąpił później dyskurs pomiędzy Tokarzewskim a Kazimierzem Poniatowskim na temat ewentualnego pojedynku, „...Potym gdy Imć Książdz Kanclerz Kor. Ich. PP Kasztelanowie Czerscy i Bełzcy wzięwszy Imć P. Tokarzewskiego na stronę, poszli i różne refleksje i dyskursy czynili”¹⁰⁷⁸.

Ten incydent doprowadził do ponownego spotkania adwersarzy. Nastąpiło ono 21 XI 1743 w Markuszowie koło Lublina. Opisywał to Adam Tarło:

„Stanąwszy tedy w Markuszowie [...] mineliśmy tedy tych rycerzy w polu uszykowanych i za nimi szwadron dragonii. Stanąwszy tedy w mieście gdzie kasztelan czerski (Kazimierz Rudziński) i bełzki (Józef Lipski) wraz z strażnikiem k. Sierakowskim (Józef strażnik żytomirski) przyjechali, ekskuzując tą dragonią, ale to bardziej żeby z ks. kanclerzem (Andrzejem Załuskim) widzieć się mogli, którzy z aresztem od króla wyjechał i deputatów pięciu (od trybunału lubelskiego), ci tedy imieniem trybunału a trybunał od Króla JKM areszt nam dawali [...] Na tem tedy już nie żołnierskie ale szalbierskie wykręty były o konferencję; w tem kasztelan czerski i bełzki znów przyjechali i coś poczęli wojewodzie naszemu (Jan

Tarło – przyp. WR) szeptać co gdy mi się uprzykrzyło, mówiłem że tu głośno gadać trzeba i do mnie się adresować; wpadli tedy oba kasztelanowie ci o jakieś między nami skrypta, żebyśmy we wszystkim chcieli trzymać areszt”¹⁰⁷⁹.

Kanclerz kor. Andrzej Załuski w imieniu króla złożył „Obowiązanie ślubem czyli założenie aresztu i zatamowanie pojedynku”. W piśmie tym jako świadek wymieniony był kasztelan czerski¹⁰⁸⁰.

Na wspomnianym już trybunale piotrkowskim 1743 r. stanął spór pomiędzy Janem Tarłą wojewodą sandomierskim, a Michałem Radziwiłłem kasztelanem wileńskim o dobra po Sobieskich. Trybunał przyznał je Radziwiłłowi. Po odwołaniu się Tarły ponownie stanęła sprawa na trybunale lubelskim dnia 25 XI 1743, który potwierdził poprzedni wyrok¹⁰⁸¹.

Pisząc o tych sprawach z Puław 27 XI 1743, Kazimierz Rudziński zwrócił uwagę Michałowi Radziwiłłowi: „Cokolwiek zaś piszę supplikuję mniej ostrożność i sekretarzowi nie należy poufać, bo nie masz tego dworu, żeby szpiegów nie było i nie mieli swoich, a wczesna przestroga bywa *nociva*. Dlatego te listy nie powinny być kopiowane w książkę, ale od samej waszej książęcej mości przeczytane i spalone. Co w poufałości soli wyraziwszy chcielibyśmy teraz wiedzieć de o sukcesie sprawy jego i dlatego tu w Puławach czeka księstwo, aby mogli brać *mensuras* o dalszym zniesieniu się z Waszą książęcą Mość...”¹⁰⁸². Radziwiłł szybko odpowiedział 29 listopada: „Odbieram list WMPana i serdecznego Dobrodzieja w którym za wyrażony affekt nieskórzenie dziękuję w czymkolwiek mi zaszedł ordynans łaskawy jego tego momentu

do skutku przeprowadziłem dalszych jego rozkazów czekam, na kontenta nie odpisuję ale się referuję na list Xżny Imci Wojewodziny Ruskiej, o sekrecie upewniam że *nil exporabit* z mojej kancelarii ani mnie bo by to wielkie może było nieszczęście ażebym w tym urzędzie będąc nie musiał znać sekretu bądź tedy pewien że poczyty człowiek i prawdziwy sługa i przyjaciel WMPana i serdeczny Antosi której stopy całuję będąc *ad vita tempora...*”¹⁰⁸³.

Walka Tarły o dobra po Sobieskich zbliżyła Radziwiłła do Czartoryskich. Pojechał on do Puław, gdzie zawarł przymierze z Czartoryskimi. Radziwiłł pisał w swoim dzienniku 3 XII (w Puławach): „Cały dzień z Xstwem bawiłem się byli w naszej kompanii Ichm. Kazimierz i Antonina z Nowosielskich Rudzińscy, Kasztelanowie Czerscy, Lubomirski Wojewodzie Czarniechowski, Poniatowski Podkomorzy Wielki Koronny, Denhoff i siła godnych ludzi”¹⁰⁸⁴.

Rudzińscy mieli walny udział w pojednaniu tych dwóch rodzin. Kazimierz pisał 26 XII 1743 do Michała Radziwiłła: „Od jegomości pana wojewody mazowieckiego (Stanisław Poniatowski – przyp. WR) miałem list, który mi dziękuje za ułożoną dobrą harmonią między WKMością a domem Czartoryskich. Cieszyć się z tego każe”¹⁰⁸⁵.

„Pojednanie z Nieświeżem – pisała Z. Zielińska – przyniosło Czartoryskim także zgodę z jego krewnymi i sojusznikami, hetmanem Wiśniowieckim i marszałkiem wielkim lit. Pawłem Sanguszką”¹⁰⁸⁶.

O tym zbliżeniu pisała do Michała Radziwiłła Antonina Rudzińska 26 XII 1743:

„Lubo mąż mój obszerno uczynił relację przeszłą pocztą JOKWMości o sentymen-

tach księcia jegomości podkanclirzego (Michał Czaratoryski podkanclerzy litewski – przyp. WR), ale i ja upewnić nie omieszkam WKMości, iż szczyrze chce żyć w przyjaźni z WKMością i z całą jego rodziną, jako on się od swojej nie odłącza, tak i WKMość nie wątpię do siebie pociągniesz księcia jegomości hetmana wielkiego (Michał Wiśniowiecki – przyp. WR), jegomości pana kanclirza litewskiego (Jan Sapieha – przyp. WR), i księcia jeg. wojewode nowogrodzkiego (Mikołaj Radziwiłł – przyp. WR)”, w dalszym ciągu opisuje o urzędach na Litwie, a następnie pisze: „Czekam rozkazów jego. Jeżeli będzie potrzeba w czym poprzyć wolo WKMości u księcia jegomości podkanclirzego, gdyż to moja konsolacja widzieć te obadwa domy na mnie łaskawe, złączone przyjaźnią. Całe życie bowiem tego pragnęłam chwala Boru żem się doczekała przed śmiercią i to mnie cieszy, że WKMości familia z Sapiehami zgodzą się, bo będziecie tym sposobem mocniejsi wyrabiać interesa publiczne i prywatne swoje”¹⁰⁸⁷.

Rozdzielając role polityczne z myślą o sejmie przyszłorocznym, Stanisław Poniatowski już w liście z 16 X 1743 wysunął do Brühla kandydaturę Rudzińskiego na marszałka trybunału radomskiego, pisząc że muszą teraz mieć energicznego męża na trybunale radomskim, może nim być tylko kasztelan czerski. Jeśli nie będzie Rudzińskiego, będzie tragedia gorsza niż z biskupem warmińskim Grabowskim¹⁰⁸⁸. Pisał też o tym do Brühla kanclerz koronny A. Załuski 3 XII 1743, twierdząc iż trzeba pracować, by łaskę radomską zyskał kasztelan czerski. Sądził, że Rudziński nie chce się tego podjąć, radził, by król napisał do biskupa J. Lipskiego, by swych przyjaciół

obligował, aby skłonili go do przyjęcia tej łaski¹⁰⁸⁹. Król nalegał przez swego rezydenta w Warszawie, Gruszczyńskiego, aby Rudziński został marszałkiem trybunału¹⁰⁹⁰. Również i Antonina Rudzińska włączyła się w krąg tych zabiegów, pisząc do Michała Radziwiłła 26 XII 1743: „Manifest prezydenta musisz WKMość mieć już, trzeba państwo abyście mu wszyscy pomogli, także za mężem moim do jegomości pana kasztelana poznańskiego (Maciej Mycielski – przyp. WR) chciej mości książę wcześniej napisać, aby do łaski komu inszemu nie deklarował się, wszak wiesz WKMość, że w tym jest wola królewska i z komisarzy kogo masz przyjaciół wcześniej racz zamówić pisma różne...”¹⁰⁹¹. A w liście z 6 II 1744 r. pisała: „Król jegomość jak się dowiedział o ułożonej plancie WKMościów z księciem jeg. wojewodą ruskim (August Czaratoryski – przyp. WR) we Lwowie, żeby sprawę prezydenta do Lublina odłożyć przysłał do imci pana wojewody mazowieckiego (Stanisława Poniatowskiego – przyp. WR), chorego na pedogre ks. Gwaryniego i grafa Brühla, że nie jest tego zdania i kazał pisać o to do marszałka i prezydenta, aby w Piotrkowie była ta sprawa, a to żeby wojewodzie lubelskiemu (Adam Tarło – przyp. WR) zamknąć gębę nim król przyjedzie, to jest żeby aktywitem nie miał”¹⁰⁹².

Adamowi Tarło, wojewodzie lubelskiemu, rzeczywiście wstrzymano wszelkie „aktywitem” – 16 III. 1744, mimo mediacyjnej misji kanclerza Załuskiego, doszło do ponownego pojedynku na Marymoncie, w którym Tarło zginął ugodzony śmiertelnie przez Kazimierza Poniatowskiego.

Kazimierz Rudziński, skłaniając się do przyjęcia łaski radomskiej, zwracał się

24 III 1744 do Michała Radziwiłła: „Suplikując i przypominając się łasce jego abyś Wasza Książęca Mość Dobrodziej wcześniej raczył J.W.J. P. Kasztelana poznańskiego *re-aevenire* obligacją swoją, żeby *cum voto suo* na Trybunał Radomski był mi *propitius*”¹⁰⁹³.

Poparty przez dwór i kanclerza Załuskiego, został Kazimierz Rudziński w maju 1744 r. marszałkiem Trybunału Skarbowego w Radomiu.

W zachowanej w Bibliotece Jagiellońskiej instrukcji dla komisarzy Trybunału Skarbowego w Radomiu podano: „Zasługi w ojczyźnie J.W.P. Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego, Marszałka Izby Naszej i Pułkownika Husarskiego J.K.Mci P.N.M. trzeci raz łaskę Marszałkowską piastującego dwa razy w Trybunale Skarbowym Radomskim a trzeci raz w Trybunale Koronnym oprócz innych funkcji dość licznych *aseduo conatu* tak Majestatowi J.K.Mci P.N.M. jak i miłej Ojczyźnie wszelkiej wierności i aplikacji egzekwowanych, którego *merita* lubo dość są głośne jednak Trybunał nasz partykularnej J.K.Mci P.N.M. oddaje pamięci i Klemencji”. W podpisie Adam Stanisława Grabowski X. Biskup Warmiński Prezydent Trybunału Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski Marszałek Trybunału Skarbowego¹⁰⁹⁴. „Kurier Polski” informował o zebraniach Trybunału 1744 r. i o jego marszałku Rudzińskim¹⁰⁹⁵.

August III rozesłał przed sejmem, który miał się odbyć w Grodnie w 1744 r., *Deliberatorium na Sejm* do senatorów i stanu rycerskiego, prosząc o ich opinie i rady. Niektórzy panowie w memoriałach do króla przedstawiali wszystkie potrzeby i niedostatki Rzeczypospolitej, które sejm grodzieński miał załatwić i rozstrzygnąć. Również kasztelan czerski przesłał memoriał

w którym „żądał aby przyszedł sejm niczem innym się nie zajmował, jak tylko wyłącznie sprawą aukcji wojska i żeby już zawczasu wszystkie województwa i ziemie w instrukcjach na sejm zleciły przyszłym posłom, tej jednej tylko dopilnować sprawy «*non obstante contradictione*» i żeby nie przystąpili do żadnej innej dopóki ta załatwiona nie będzie. Środki do utrzymania przyszłej armii znajdują się w podwyższeniu podatków, na co każdy poseł zgodzić się musi, kiedy się mu zabieży droga do «nie pozwalam» przez instrukcję. W razie zaś, gdyby tej sprawy nie można było załatwić w czasie przepisany t.j. w ciągu. sześciomiesięcznego sejmiku, należy sejm przedłużyć bezwarunkowo w razie potrzeby”¹⁰⁹⁶.

Według Z. Zielińskiej odpowiedź Rudzińskiego najlepiej ilustrowała poglądy Familii, której był wieloletnim adherentem: „Sejmiki powinny zobowiązać posłów do traktowania aukcji wojska bez zważania na veto (*non obstante contradictione*), a w razie gdyby sejm nie zdążył aukcji uchwalić, posłowie mieli żądać przedłużenia obrad. Podobny zamach na veto zalecał w «Liście do ziemianina» Poniatowski, co pozwala widzieć w odpowiedzi Rudzińskiego żądania reprezentatywne dla Familii”¹⁰⁹⁷.

Wg. diariusza sejmiku grodzieńskiego 10 października: „Czwarty J.W.I. MP Rudziński Kasztelan Czerski winał J.K.M., że nie tylko abusus w Izbie Poselskiej przykładnie pierwszego dnia na teraźniejszym sejmie obrać Marszałka zniesiony, ale też cokolwiek *ex orbita regum* wypadło, to pod szczęśliwym J.K.M. panowaniem coraz lepiej do siebie przychodzi pory. Dziękował oraz J.K.M. za ojcowskie okóło dobra pospolitego pieczętowanie, dziękował po tym Xciu Prymasowi, Xciu

Kardynałowi, Senatowi et Ministeria Utrinsq. status ex specialiter IMP Hetmanowi WK za przezorne w Ojczyźnie rady i utrzymanie pod niebytność pańską bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, założył sobie i każdemu na teraźniejszym sejmie ażeby Rzeczp. *legibus et legionibus* jaknajlepiej i jaknajprzezorniej mieć opatrzoną. Upraszał zatym *Equestrum ordinem et amore boni publici* zobowiązał ażeby w Izbie Poselskiej *repositis omnibus provatis* do żadnej innej nie przystępować materji póki nie będzie projekt aukcji wojska ostatecznie ułożony. Sposoby do tejże aukcji *conformiter* z drugimi Ich. P.P. Senatorami approbował przyłączając *specialiter* czopowe i szeleżne generalne które nazwał *matrem deffidentiarum*, po województwach pożytku zaś żadnego *bono publico* nie czyniące a wiele bardzo importujące ażeby one *indispensabiliter* na tęż aukcję wojska obrócić. Życzył naznać komisję zaraz po sejmikach *relationis*, z Senatu Duchownego Świeckiego et de *equestri ordine* złożoną na której wszyscy *possesiones* dóbr królewskich mają przysięgać *super realitate* intrat, którą czwartą część oddawać mają *pro communi bono*, sam zaś nie tylko pomienioną część ale połowicę z królewszczyzny nie dawno z łaski królewskiej odebranej (mowa o starostwie bobreckim – przyp. WR) oddawać deklarował. Stan duchowny, który piątą część ma w Polsce, znacznej sumy mógłby nie żałować na usługę Rzeplitej, żydowskie pogłówne całe znieść, a na każdego Żyda żonatego i wdowca czerwony złoty uchwały postanowić, z której komportaty być może 100 m a z tej ³⁰*m* wojska uformować może. Zasługi Syna swego JMP Cześnika Koron J.K.M. przypomniał ażeby był pamiętny

na sukcesorów, JO rekomendowanych rekomendował i miesiące żołnierskie¹⁰⁹⁸.

Na sesji sejmku 13 października 1744 r. król wyznaczył deputatów m.in. do skarbu litewskiego – Rudzińskiego kasztelana czerskiego i Tyszkiewicza starostę żmudzkiego, a na sesji wielkopolskiej 23 października wybrano komisję wojskową, która miała się zająć wypracowaniem projektu aukcji wojska. W skład jej wchodził Walenty Czapski biskup kujawski, wojewodowie Podoski – płocki i Narzyski – pomorski, oraz Kazimierz Rudziński. Stan rycerski reprezentowany był w tej komisji przez 12 posłów. Propozycje tej komisji przedstawione były na sesji dnia 2 listopada t.r.¹⁰⁹⁹

Sejm grodzieński, po którym wiele się spodziewano, nie doprowadził do żadnych uchwał, co w głównej mierze było dziełem posłów – stronników Potockich opłacanych z kasy berlińskiej¹¹⁰⁰.

Przed sejmem grodzieńskim w instrukcji posłom ziemi liwskiej znalazła się pochwała dla Kazimierza Rudzińskiego: „Znaczne zasługi jw. imc. P. Kazimierza Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego *cum dispendio* zdrowia i substancji na różnych funkcjach marszałkowskich *utriusque subselli majoris et minoris* świadczone *in utroque foro thogo et mente* w Rzeczpospolitej *ad iustum* jako należy *benemeritis in patria* synom *in facie republicae et majestatis* aby ichmść pp. posłowie domagali się *praemium et mercedem* przywieź. Interes sukcesorów JW. Rudzińskiego Cześnika Koronnego pociąga do zawdzięczenia pamięci każdego aby za pracę i podjęte fatygi na sejmach przy marszałkowskiej dyrekcji mogli należytą *concernens* ze skarbu odebrać starać się o to usilnie będą Wichm. PP. Posłowie dla sukcesorów i u Majestatu Pańskiego

wyjednać, ponieważ *non sine notabili dispenso* fortuny i zdrowia służył Rzeczpospolitej tak godnie”¹¹⁰¹. Natomiast na sesji sejmowej biskup warmiński A. Grabowski prosił: „Ichmc. pp. wojewodów płockiego i pomorskiego, *viros consilii* także imć p. kasztelana czerskiego *in sago et toga eminentissimum* łasce i munificencji WKM w pokorze ducha zalecam”¹¹⁰².

Po sejmie grodzieńskim odbyła się rada senatu, na której kanclerz W.Kor. prosił: „Po zmarłym Imć. P. Cześniku Koronnym synie starego weterana Ojca IMP Kasztelana Czerskiego, a zasługi starego Imć P. Karwowskiego syna jego zacnego teraz Pawła urekompensować beneficijj Regijjs supplikuję”¹¹⁰³. Prośba ta znalazła się również w protokole z zebrania: „Przeszłych Marszałków osobiłwie Imc. P. Ponińskiego wdy poznańskiego i Rudzińskiego cześnika kor. jako też i terażniejszego marszałka poselskiego dobrotliwej łasce *et singulari munificentiae* J.K.M. rekomendowali”¹¹⁰⁴.

Obecny na tej radzie senatu Kazimierz przemówił: „Kasztelan Czerski dziękował J.K.M. że nie z okazji *e vietandi bellum cum vicinis* ale *ex sole amore circa bonum publicum* aukcji wojska pretendował ponieważ dziedziczne państwa swoje *in perniciem et discrimen* dlatego podał ażebyśmy żyli w pokoju i teraz ni o czym więcej nie myśleli a tylko o powszechnym swych poddanych pożytku. Winszował *Srme Familiae* że *per mutuas in faedere dextras* łączy się z Naj. Domem Bawarskim żądając aby dla zupełnej wiernych serc satysfakcji ukontentowania, akt weselny w ojczystych naszych odprawił się progach. A że nomenklatura pogłównego z siebie samej jest *odiosa*, dla suppozycji i postronnych jakobyśmy

głowy opłacali, życzył w inny zamienić podatek i ponieważ *vicinis nec sumus amevali, nec formidandi*, na aukcję wojska zezwalał do której *similes contribuendi modos* jak i drudzy proponował, osobiłwie z pogłównego żydowskiego do czterech kroć sto tysięcy aukcjonowanego. Z zaległej czterech kroć sto tysięcy summy na sukcesorach Podskarbiego Kor. i. podniesienia skarbu *ad majorem quantitatum*, ponieważ i Imc. P. Grabowski za administracji swojej z ośm kroć sto tysięcy wylikwidował się. *Ex subsidio charitativo* Stanu Duchownego *pancis multa concludendo* więcej pięciu milionów na aukcję wojska pokazywał”¹¹⁰⁵.

Z końcem listopada t.r. Rudziński przebywał w otoczeniu królewskim. „Kurier Polski” podał z Białegostoku (siedziba hetmana Branickiego), 23 listopada kolacja królestwa, obecny kasztelan czerski, a 13 stycznia 1745 w Warszawie pożegnanie królestwa, obecny kasztelan czerski¹¹⁰⁶.

6 II 1745 r. zmarł Teodor Lubomirski wojewoda krakowski, ojciec Anusi. Wśród Lubomirskich powstały niesnaski o spadek. Walczono z wdową (mieszczka krakowska, poślubiona przez Lubomirskiego), nie uznając jej za spadkobierczynię wszystkich dóbr. Walkę tę popierał August Czartoryski i na pewno z jego poręki angażował się w tej sprawie kasztelan czerski. W liście Stanisława Poniatowskiego do Brühla z 20 II 1745 jest informacja, że Czartoryski wysłał Rudzińskiego do Lubomirskiej w celu wyjaśnienia sprawy, a w liście z 3 III 1745 wymieniono Rudzińskiego odwiedzającego Pałac Ujazdowski¹¹⁰⁷.

Dzięki mediacji kardynała Lipskiego i Poniatowskiego spór zakończył się kompromisem¹¹⁰⁸.

Jak bardzo zależało Familii na Rudzińskich, może świadczyć list Frederyka Michała Czartoryskiego, podkanclerza lit., pisany 29 VI 1745 do Stanisława Poniatowskiego: „*Je me rejouit beaucoup du retablissement de la santé de Md La Castellane de Czersk. Elle devrait etre immortelle pour le bien du genre humain, et celui de notre Famille*”¹¹⁰⁹. (Cieszę się bardzo z powrotu do zdrowia P. Kasztelanowej Czerskiej. Powinna być nieśmiertelną dla dobra rodzaju ludzkiego i tego dla naszej Familii).

W czasie drugiej wojny śląskiej pomiędzy Prusami a Austrią i Saksonią August III zwracał się do panów polskich z prośbą o pomoc militarną. Według relacji Goltza, rezydenta saskiego w Warszawie z 6 XI 1745, kasztelan czerski miał oferować swą pomoc Saksonii – 12 tys. korpusem, który to przykład miał pociągnąć Polaków¹¹¹⁰.

Wszystkie te starania zostały zniweczone zwycięstwem Prus, pokojem w Dreźnie 25 XII 1745.

W styczniu 1746 r. odbył się wielki zjazd u Józefa Potockiego, hetmana w.k., w jego rezydencji Założcach, którego celem miała być próba poparcia przez Potockich planów Familii; przed sejmem 1746 r. Michał Radziwiłł pisał w swoim diariuszu pod datą 5 I 1746: „Stanąłem w Założcach u Imc Pana Józefa i Ludwiki z Mniszchów Otokich Wojewodów Poznańskich Hetmana Wielkiego Koronnego zastałem Ichm Pannów Józefa Wandalina de Magna Kończyce Mniszcha Kasztelana Krakowskiego ojca samej Hetmanowej, Franciszka Krajczego Koronnego z żoną de domo Potocką, Antoniego Wojewodę Bełzkiego, Joachima Lwowskiego z Sapieżanki urodzonego, Wojewodzica Bełzkiego Starostów Potockich,

Jejmość Panią Teresę z Konckich Potocką Marszałkową Nadworną Koronną, Imć Pana Kazimierza Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Pułkownika Usarskiego Znak Królewskiego z tą kompanią jadłem wieczrę”¹¹¹¹.

O zjeździe tym pisał Michał Radziwiłł do Czartoryskiego, podkanclerzego w.lit. 12 I 1746 r. z Żółkwi: „Byłem recentissime u Imci Pana Hetmana W. Kor. zastałem u niego kongres nie mały ale samego consternatissimi niepodobna było (ile żem tam nie bawił) porozumieć przez co tak zmieszany i takie ma myśli w sobie. Został się tam Imć P. Kasztelan Czerski ten wiem przeniknąwszy wszystkie rzeczy doniesie *quid sentit et cogitat* tak bym się i ja spodziewał że dla sprawy swojej w Trybunale Imc P. Hetman WK wesprze instancją swoją u Dworu Imc P. Podskarbiego Nadw. W.X.L. Chorągwi”¹¹¹².

Wg. opinii Goltza, Kazimierz Rudziński próbował montować zgodę poważniejszych rodów, jednak bez pozytywnych rezultatów¹¹¹³.

Przygotowania do nowego Trybunału Koronnego, jak i do sejmu 1746 r. spowodowały pełną aktywność małżeństwa Rudzińskich. Kazimierz przysłużył się Radziwiłłowi w utrzymaniu jako deputata z kapituły lwoskiej, biskupa Szeptyckiego. Pisał o tym do Michała Radziwiłła 15 III 1746 z Hermanowa: „Wiedząc intencję Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja, a słysząc o podobnych księcia wojewody ruskiego (August Czartoryski – przyp. WR) i będąc *vocatus* od jegomości ks. Szeptyckiego i od stolnika stężyckiego Cieszkowskiego abym znajdujący się tu w bliskości *in audiotorem* przybywał, zbiegłem do Lwowa

już nam były rzeczy bardzo dobrze poszły przy pomocy j.o. księżnej jejmości kasztelanowej krakowskiej i dutując nie uważaliśmy tej zwłoki na której nas trzymał jegomość ks. arcybiskup, a w tym dano znać jegomości panu wojewodzie sędmirskiemu (Jan Tarło – przyp. WR) na co się zanosić miało, przysłał owego Krasnowskiego do przyjaciół swoich. Ten to Krosnoski cośmy go zrzucili z deputacji takich nam narobił figłów, że malusieńko na koszu nas nie zostawili, bo już i arcybiskup chciał odmienić kondydację, który wytargowawszy dwa tysiące dwieście złotych na ks. Szeptyckim i wstecz poszedł my się spostrzegłszy wielkiego przyłożyli starania o czym pisać *liber non epistola esset*. Dostyc, że na zwłocę, której do poniedziałku pretendowali a przez dwie pernoktaty zgubiliby nas. Kreskowali się jak nic wskurać nie mogli w inszy uderzyli nieakceptacji kondydacji arcybiskupa, ponieważ *hoc in passu*, że nie płacił kontyngentu deputatom. Dekret mają, że sama kapituła podawać powinna i w tym na drugich kreskach tylko jedną przewyższali nas i tak *non recedendo* otworzyli kondydację tak i w tej trzema kryskami *superavit Szepticianus* i został sobotę deputatem a Swierski, Mrozowski tak podciwy że dosyc swoje votum na ks. Szeptyckiego i swoich wszystkich ustąpił. Trzeba myśleć, aby go z Kapituły Chełmskiej utrzymać. Myśl Panie o tym i ja myślę, a będziemy mieli choć dwóch katolików Kulawego i Mrozowka, bo mało zda się widzieć (ale głęboko w ziemi patrzy) łebskich deputatów. Takim tedy jest obserwator intencji Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja i wszelkich usług jego, które na całe życie konsekruje”¹¹⁴.

Odpowiedź Radziwiłła datowana 7 IV 1746 z Nieświeża: „Tak mocne i usilne WM-Pana cooperacje w utrzymaniu JW Imc X Szeptyckiego Suffragana Łuckiego przy funkcji deputackiej na przyszły Trybunał Kor. pokazują oczywiście prawdziwą WM-Pana na mnie łaskę, której nie tylko *memoria memor ego* ale też ją obsługiwać *unimo labor studium mihi*. Za Imcią Xiędzem Swierskim piszę do J Xcią JMci Koniuszego WXL aby *adhibeat* starania do wystawienia go deputatem z kapituły chełmskiej sam zaś woto *insuporabili*”¹¹⁵.

Antonina Rudzińska natomiast działała na terenie sejmików mazowieckich. Pisała do Stanisława Poniatowskiego 24 VIII 1746: „W czwartek stąd wyjechawszy w Proszewie w piątek a zatym z wielką moją konsolacją przywitam WMPaństwo Dobrodziejstwo. Pani podkomorzyna o sejmiku wątpić nie mogła bo są rzeczy ułożone dla Pana Chojeckiego sędziego i Opackiego chorążego którzy są mocni konkurenci od /-/ Ks. Jegomość Wojewoda Ruski (August Czartoryski – przyp. WR) każe przeszkadzać panu Chojeckiemu, co bardzo ciężko będzie i zapłaciwszy dobrze zerwać ciężko o szlachcica. Jak WMPaństwo będziecie jechać przez Sielce to mówić proszę aby j.p. Wróblewski z Zaliwskim szlachcicem z Opoła mógł być na sejmiku i ten tylko sposób widzę, żeby Waszmość Państwo Chojeckiego obligowali, żeby ustąpił j.p. podkomorzemu (Kazimierz Poniatowski – przyp. WR), a oraz ja go postraszę, że zerwo z nim, więc by trzeba dlatego Waszmość Państwu wcześniej stanąć w Proszewie w niedzielę tj. w wilio sejmiku, a najgorzej że nierychło o tych sejmikach

się znosimy. Linowski także chce do Liwa i rezelwowany dać 200 czerwonych złotych Chojeckiemu. Łasce mego Dobrodzieja się oddaje, nogi ich obojga ściskam i Księżstwa Ichmościów Dobrodziejstwa, którem nie-zmyślono ochotę mam kłaniać w Wołczyń, jeżeli Kazuś (Kazimierz Rudziński – przyp. WR) nie wróci się prędko winszując zgody, którą tu już mamy, a i pana podkomorzego się spodziewamy tu jutro. On chce jechać do Wizny, a tam będzie podniesienie pałek, nie życzę nie stanie na liwskim to na inszem mazowieckim, bo się porwie ich siła Linowskiego musze w zakroczymskie posłać dziś tu będzie sędzia”¹¹¹⁶.

O działalności tej pisał Kazimierz Karaś, marszałek dworu Stanisława Poniatowskiego: „Ale Włmc Pani Kasztelanowa Czerska ma inszy projekt, chce aby Xżna Jegomość Kasztelanowa Dobrodzika tylko słowo powiedziała królewiczowej Konstantey (żona Konstantego Sobieskiego Maria Józefa Wesslówna – przyp. WR), to ona z bratem swoim nałoży że Im. P. Podkomorzy będzie posłem z Ziemi Zakroczymskiej, oprócz tego jest wielu innych przyjaciół tamże, którzy się nieodpiszą, owszem pomogą. Zaczynam tam pewniejszą JMPani Kasztellanowa obiecuje Im.P.Podkomorzemu poselstwa funkcją, aniżeli gdzie indziej... O tutejszym sejmiku WMPani Kasztellanową nic nie mówiłem ale mi sama powiedziała, że Xże Wojewoda Ruski pisał do niej aby Warszawski i Liwski sejmiکی porwać, i przydała że i czerski”¹¹¹⁷.

Na sejmie 1746 r. ponownie stanęła sprawa zwiększenia liczby wojska. Za sprawę Prus i ich popleczników, Potockich, sejm nie doprowadził do żadnych uchwał.

Rudziński przemawiając za aukcją wojska, proponował na pokrycie jej kosztów powiększenie pogłównego żydowskiego, sumy uzyskane od sukcesorów zmarłych podskarbich i znaczniejsze *subsidium charitativus* od duchowieństwa¹¹¹⁸.

Koło Gener. Wojskowe zebrane 18 VIII 1746 r. pod Krasławem rekomendowało na sejm Kazimierza Rudzińskiego¹¹¹⁹.

We wrześniu 1747 r. odprawił się Generał Ziem Mazowieckich, na którym był obecny kasztelan czerski¹¹²⁰. 12 IX t.r. nastąpił tam wybór deputatów na Trybunał Koronny. Wspomniano o Kazimierzu: „Imć Pana Kazimierza Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Pierwszego Pułkownika Wojsk Koronnych, który jako na pierwszym akcie *onerariam consilii nostri ad portum* dobra publicznego szczęśliwości *votiva* doprowadził *Coronide* tak nie mniej i na niniejszym *indefesso studio et labore* lubo przy nadwątłonych wiekiem siłach swoich, nieustannie będąc *publicis fatigatus curis* żywe alternacji swojej zwykłej ku całemu województwu oświadczył *specimina*, za co mu na sercach obowiązanych wiecznie uczyniwszy *impressam gratitudinam*”¹¹²¹.

O Generale tym jak i zabiegach przy doborze deputatów pisał Kazimierz do Stanisława Poniatowskiego: „Wiem, że wiadomo Mości Dobrodziejowi że tu zbiegł na generał i szczęśliwie obroni tak deputaci jako i komisarze na Trybunał Koronny. Ichmość pan kasztelan liwski syn nasz z panem Gąsiorowskim na Komisję Radomską jegomość pan Zaborowski sędzia ziemski czerski z jegomością panem Pieńkowskim podczaszym nurskim.

A że z ziemi dobrzyńskiej dwa sejniki zrobili Ichm. P.Zboński Stanisław samo szóst przededniem na dwie godziny *non insolito loco* w kościółku św. Barbary obrał się deputatem Waszmości Dobrodzieja, zaś towarzysza j.p. Murzynowskiego jak się zjechali szlachta i urzędnicy obrali zwyczajnie u fary. Pisarz ziemski zagajał sejmik i laudum według zwyczaju podali. Marszałkiem był jegomość pan Świącicki, brat szambelana a oni prawem *manifestatione* do inszego grodu się udali *cum suo laudo*. Trzeba tedy Mości Dobrodzieja dać protekcję Ichm. P. Murzynowskiemu, a to w taki sposób, że jegomość pan wojewoda brzeski – kujawski na kondemnatę na całej Ziemi Dobrzyńskiej, aby jemu jako deputatowi dobrze obranemu nie była *no-civa* chciej Mości Dobrodzieju napisać list do niego, żeby go ekspicował z tego procesu, a tak poufałego sługę mieć będziesz, gdyby i JO Książę Jeg. podkanclerzy Dobrodziej zaniósł podobnosz instancją, którego nogi ściskam i wszystkich państwa mego...

Regestr Ichmościów Panów deputatów posyłam, których mam notatki. Z krakowskiego j.p. Rusocki pułkownik, j.p. Trzebiński z sieradzkiego, j.p. Kamocki burgrabia, z Ziemi Dobrzyńskiej j.p. Murzynowski chorążyc dobrzyński. Z województwa płockiego j.p. Szydłowski sędzia warszawski, j.p. Sokolnicki pisarz płocki. Z mazowieckiego j.p. Cieszkowski kasztelan, j.p. Gąsiorowski sędzia zakroczymski. Z łęczyckiego j.p. Bratoszewski sędzia grodzki gostyński, j.p. Stokowski. Z Mielnickiej Ziemi j.p. Nowosielski starosta łukowski. Z Drohickiej Ziemi j.p. Wąż co był przed tym. Z Województwa malborskiego j.p. Krajewski podczaszy ciechanowski¹¹²².

Czartoryscy nie zapominali o swoim stronniku. Licząc na awans Stanisława Poniatowskiego na kasztelana krakowskiego, już latem 1747 r. rekomendowali Brühlowi Rudzińskiego do województwa mazowieckiego. A. Czartoryski pisał 16 VII 1747: „*M. le Castellan de Czersk mérite a tout egard le grade du Palatinat de Masovie*”¹¹²³. Sam natomiast Kazimierz pod wpływem wieści o chorobie hetmana polnego J.K. Braniczkiego zwracał się do Brühla 3 II 1748, podając się jako kandydata do buławy polnej¹¹²⁴.

Z lat 1747 i 48 posiadamy dokładne dane dotyczące chorągwi Kazimierza Rudzińskiego. Czerpiemy je z zachowanych w AGAD akt zespołu pt. *Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych*. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem Trybunał Skarbowy w Radomiu rozliczał co roku poszczególne chorągwie, co nazywano „Likwidacja Chorągwi Husarskich Pancernych i Lekkich na Trybunale Skarbowym Radomskim”. Podano tam „Rejestr Ichmść. Braci Kompanii znaku pancernego Jaśnie W. pana Kasztelana Czerskiego do likwidacji ćwierci Augustowej i novembrowej 1747 r.”, wymieniając skład chorągwi (tabela obok).

W tych dwóch ćwierciach znajduje się według komputu komplet koni 50 *liquidatum* na Trybunale Skarbowym Radomskim Anno 1748¹¹²⁵.

Rejestr z 1748 r. wymienia te same nazwiska¹¹²⁶.

Wiele wiadomości dotyczących wyżej wymienionych nazwisk znajduje się w księgach grodzkich ciechanowskich przechowywanych w AGAD. Przy nazwisku członka tej chorągwi zawsze podany jest tytuł: „*Commilitio Cohortis Lorricate K. Rudziński Cast. Cern.*” co znaczy „towarzysz chorągwi pancernej”.

„JW	Rotmistrz	koni	5	
"	Porucznik	"	2	
"	Chorąży	"	2	
"	Franc. Łastowiecki	"	2	
"	Choiecki	"	2	
"	Parys	"	2	
"	Bielawski	"	1	
"	J. Łastowiecki	"	2	
"	Leśnowolski	"	0	
"	Rudzieński	"	2	(Adam Rudzieński)
"	Bogdanowicz	"	1	
"	Grabowski	"	1	
"	Ciemniewski	"	2	
"	Kraiewski	"	1	
"	Gabryel Kucharski	"	2	
"	Ignacy Łastowiecki	"	2	
"	Buher Zulanowski	"	2	
"	Duczymiński	"	0	
"	Lędzki	"	2	
"	Zaliwski	"	2	
"	Kamieński	"	1	
"	Spatkowski	"	1	
"	Radzicki	"	2	
"	Łebkowski	"	2	
"	Starzyński	"	1	
"	Łuniewski	"	1	
"	Tomasz Kucharski	"	2	
"	Antoni Pieńkowski	"	2	
"	Dwernicki	"	1	
"	Andrzej Zulanowski	"	0	
"	Biernacki	"	1	
"	Zaliwski	"	0	
"	Zarzecki	"	0	

Kitowicz pisał, że „Rotmistrze znaków pancernych, petyhowskich i usarskich byli sami wielcy panowie, książęta, senatorowie i ministrowie, sam król i hetmani [...] Każdy towarzysz tych znaków tytułował się równy swemu rotmistrzowi; stąd poszło nazwisko towarzysz czyli kolega. Nie mówił, że służy pod królem jmcia albo pod panem hetmanem, lub panem wojewodą lecz: z królem jmcia, z panem hetmanem, z panem wojewodą.

Towarzysz miał wyższą rangę niż którykolwiek oficyjer autoramentu cudzoziemskiego nawet sam generał [...] Towarzysz w każdej kompanii publicznej był konsydrowany jak osoba dystyngowana, mieścił się między pierwszymi osobami tak cywilnymi jako też wojskowymi; nawet oficyjerom swoim, pułkownikom, rotmistrzom – wyjąwszy służbę żołnierską – miejsca nie ustępował, chyba przez grzeczność i interes, mając się każdemu dystyngowanemu za równego”¹¹²⁷.

Na Trybunale Radomskim 1747 i 1748 rozliczany był też „Pułk Króla J. Mości Chorągiew Husarska”, którego pułkownikiem był Kazimierz Rudziński. Skład jego był:

Poczty Pańskie	10	koni	
JWP Pułkownik	2	"	
JW Chorągwy	2	"	
Kapelan, Dobosz, Trębacz			Razem było 100 koni

Nazwiska towarzyszy: Bystrzanowski, Waxman, Dobiecki, Łódzieński, Skuszewski, Starowiejski, Suffczyński, Rozwadowski, Cieszkowski, Stanisławski, Skotnicki, Zieliński, Ciesielski, Chlebowski, Głębocki, Kossowski, Rokoszewski, Tymieniecki, Bardzieński, Walewski, Suffczyński, Karczewski, Grzybowski, Łubieński, Puławski starosta, Tomasz Suffczyński, Trojanowski, Radzimieński, Siennicki, Przyłuski, Radzimieński, Koc, Paprocki, Głębocki, Gadowski, Piotrowski, Radzimiński podko., Romanowski, Kicki, Kalinowski, Zieleński J., Zieleński T., Strzembosz, Popiel, Zieleński, Małachowski star., Suffczyński, Chojewski, Mioduski, Paprocki St., Orlewski, Waxman, Ledóchowski, Ciesielski, Michałowski, Ciesielski, Cieszkowski, Starzeński, Łódzieński, Rościszewski, Stawski, Czarnecki, Boski, Bagieński, Radecki, Kluszewski, Kiełczewski, Grochowalski¹¹²⁸.

Wiadomości na temat zaopatrzenia swojego wojska dostarczył Kazimierz w dopisku do listu (bez daty), pisanego prawdopodobnie do hetmana Sieniawskiego: „Mci Dobrodzieju przepraszam że się import /–/ staję w expostulacji mojej mam wiadomość że kilkaset muszkietów alias karabinów i pistoletów w skarbcu Wci Dobrodzieja jest dość próżnych czego rdza nie zepsuje suplikuje na dwudziestu czterech raytarów którychm sobie przybrał abym mógł mieć notę do Jeg. Pana Kolińskiego żebym się łaską Wci Dobrodzieja zaszczycił dwudziestą czterema flintami tylessz pary pistoletów. Ja to sobie reparować każę na prętce może się to zdać na potym i ze mną na usługę Wci Dobrodzieja”¹¹²⁹.

Sejmiki ziem czerskiej i liwskiej przekazywały w instrukcjach dla posłów na sejm

1748 r. rekomendacje dla Rudzińskiego. Laudum sejmiku liwskiego: „...A że nie tylko ziemia nasza ale i cała Rzeczpospolita z prześwietnych familji jw. Rudzińskich, Wodzińskich, Cieszkowskich w osobach dystyngowanych subselia osiadających ma swoją ozdobę więc JW Posłowie JKM P.N.M. JMP Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego [...] rekomendować będą”¹¹³⁰.

Laudum sejmiku czerskiego: „Znane zasługi JWIP. Kazimierza Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego *cum dispendis* zdrowia i fortuny na różnych funkcjach marszałkowskich *in omni foro toga et morte* od Rzeczp. Polskiej dystyngowanego jako od nas tak od całej Rzeczposp. Polskiej *gratem merentur recognitionem* i żeby *ex munificencia Regia iustus favoritus praemiari* mógłby jej P. Posłowie rekomendować będą. Do tejże munificencji *successoro* niegdy JWI Pana Franciszka Rudzińskiego Cześnika Koronnego prace poczęte i fatygi na sejmach przy marszałkowskiej dyrekcji rekompensowane były”¹¹³¹.

W maju 1748 r., jak zwykle był Kazimierz deputatem na Trybunał Skarbowy w Radomiu i z tego tytułu przyjęty był wraz z innymi komisarzami przez króla¹¹³².

W sierpniu t.r. na generale województwa mazowieckiego wybrany był zgodnie deputatem na Trybunał Koronny w obecności obu braci Czartoryskich oraz ojca i syna Poniatowskich¹¹³³. „Kurier Polski” podawał z Piotrkowa 6 X t.r.: „...zgodnie obrany był Marszałkiem Trybunału Koronnego Imc P. Kasztelan Czerski... Podczas sesji czytana była ordynacja dyzpozycji sądów po której Imć pan Marszałek Trybunału hojnie częstował”¹¹³⁴. 19 t.m. „Kurier” podał: „Trybunał tutejszy, unikając utraty drogiego czasu określił niejako

wszelkie u stołu przydłuższe zabawy, owszem *in Conclavi* około obsądzenia spraw z nieustannym usiłowaniem pilnie pracuje, aby *sitientes justitiam* pożądane odbierali solamina, do czego mci Pana Marszałka Trybunału lub przy nadwątłonych laty i pracą *in publico* siłach wielce chwalebna jest manudukcja, który aż późno w noc dosiada, jakoś prócz wieloznacznych spraw nad wszelkie mniemanie prędzej decydowano. Cyganów o pokradzenie Kościoła Lubocheńskiego w 24 godzin od przyprowadzenia swego *ad libera confessata* wzięto. Imć Pan Marszałek Trybunału, Trybunał tutejszy i Ichmościów PP Pacjentów dziś i jutro solennie częstuje”¹¹³⁵.

Wy tłumaczenie wyboru Rudzińskiego na marszałka trybunału znajdujemy u Z. Zielińskiej: „O przystąpieniu Czartoryskich do generalnego szturmu na opozycję świadczył nie tylko komplet poselski, ale i jednocześnie opanowanie trybunału koronnego. Do jego łaski przeznaczono jednego z najstarszych stażem stronników, znanego ze zdecydowania w działaniu kasztelana czerskiego Kazimierza Rudzińskiego”¹¹³⁶. O sprawie jego wyboru pisał 2 X 1748 Brühl do prezydenta trybunału ks. Bonawentury Turskiego określając go „...naszym w senacie weteranem”¹¹³⁷.

13 IX 1748 Kazimierz obecny był na Solcu, gdzie odbywało się: „Koło Generalne Wojskowe Imc P. Hetman zasiadłszy zagaił a po skończonym dyskursie hetmańskim nastąpiły głosy Ichmościów P. Woj. Kijowskiego, Kasztelana Czerskiego...”¹¹³⁸.

Na sejmie t.r., na którym również nie udało się Czartoryskim przeprowadzić zamierzonych reform wobec weta Potockich, wystąpił Sługocki Stanisław strażnik polny

kor., poseł od wojska kor., wstawiając się m.in. za Rudzińskim¹¹³⁹.

W instrukcjach na ten sejm zlecone były również rekomendacje Rudzińskiego. Sejmik ziemi Wyszogrodzkiej ujął to następująco: „JWimci Pana Kazimierza Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Pułkownika J.K.M. *indesse* dla dobra Ojczyzny pracującego *ex qua toga qua sago* zasłużonego aby dystyngowanym był *praemiatus* respektem...” posłowie z Koła generalnego Wojskowego zebrani pod Solcem 12 IX 1748 wymieniali do rekomendacji szereg „godnych i spracowanych Officyerów”, w tym Kazimierza Rudzińskiego¹¹⁴⁰.

Sytuację Polski za czasów Augusta III zwięźle określił Gierowski: „Po latach niekończących się wojen, po pełnych niepewności i napięciach rządów Augusta Mocnego nastąpił pod panowaniem Augusta III okres długiego pokoju, który naruszyła dopiero gospodarka obcych wojsk podczas wojny siedmioletniej. W poczuciu szlacheckim miejsce Wettyna despoty zajął Wettyn dobrotliwy, który nie wtrącał się nadmiernie w sprawy swoich poddanych, życzliwie patronował wzrostowi zamożnych magnatów i szlachty, zapewniał im możliwość korzystania ze wszelkich uciech życia i rozgrzeszał z wszelkiej troski o bezpieczeństwo i przyszłość kraju¹¹⁴¹.

August III rzadko przebywał w Polsce, wolał pozostawać w ukochanym Dreźnie. Sprawy państwowe pozostawiał swoim ministrom. Początkowo jego faworytem był Aleksander Sułkowski. Gdy skutek intryg musiał on opuścić dwór, miejsce jego zajął zdolny dorobkiewicz Henryk Brühl. Przyczynił się on znacznie do objęcia tronu polskiego przez Augusta III. Z biegiem

czasu stał się osobą pierwszoplanową. Kierował polityką rządu tak w Saksonii, jak i w Polsce.

Czartoryscy, czyli tzw. Familia, które przewodzili bracia Michał i August Czartoryscy oraz ich szwagier Stanisław Poniatowski, dość szybko uznali Augusta III i stali się ponownie stronnictwem dworskim. Sprzymierzając się później z Brühlem, umocnili jeszcze swoją pozycję. Czartoryscy stale wysuwali program reform, co natrafiło na zaciekle opór ze strony innej grupy magnackiej tzw. republikańców, które przewodził Józef Potocki, hetman w. kor. Poza Potockimi należeli tu: Branicki hetman polny, Radziwiłłowie, Tarłowie. Wspominaliśmy o ugodzie, jaka została zawarta pomiędzy Familią a Michałem Radziwiłłem; nie trwała ona długo. Już w 1747 r. rozpoczęło się ochłodzenie stosunków w wyniku sprzeczności dotyczących ustalenia godności trybunalskich i rozdziału starostw. Za datę definitywnego zerwania sojuszu wołczyńsko-nieświeskiego z. Zielińska uważa połowę maja 1748 r., kiedy nastąpiło porozumienie radziwiłłowsko-sapieżyńskie w sprawie sukcesji po Wiśniowieckich¹¹⁴².

Z początkiem 1749 r. Rudziński dalej marszałkował Trybunałowi Koronnemu¹¹⁴³. W Bibliotece Publicznej im. Łopacińskiego w Lublinie znajduje się starodruk pt. *Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania od r. 1743 do r. 1754* przez X.W.A. Zabielskiego. Kazanie na 1749 r. zawiera panegiryk na cześć prezydenta, marszałka i deputatów. W części dotyczącej Kazimierza zwracają uwagę zwroty wybijające jego wielkie oddanie sprawom publicznym: „...Lecz i z inszej miary nie tylko z Imienia powinienem Ci szczególne oświadczenie:

Veterane Patriae Pater! niesfatygowany rozlicznymi pracami w tej Ojczyźnie Atleto J.W. Kazimierzu Rudziński Kasztelanie Czerski T.K. Marszałku [...] Zapewne bowiem, jakeś się dobru pospolitemu od młodości poświęcił, takeś się sam sobie i prywatnym interesom wydarł, że aż do tej tak sędziwej starości, całyś się wylał, na usługę publiczną... Ty i ku wieczorowi życia latarni nakłoniony, a od fatyg się publicznych nie wstrzymujesz! i nie tylko wiele utrac; arena chwalebnie czynisz, ale tobie tym samym i dni życia przyczyniasz. Do czego się i Bóg, dodając Ci sił i zdrowia, akkomoduje; i pewnie, że nie rychło herbowne Kosy twoje na Kamień grobowy trafią...”¹¹⁴⁴.

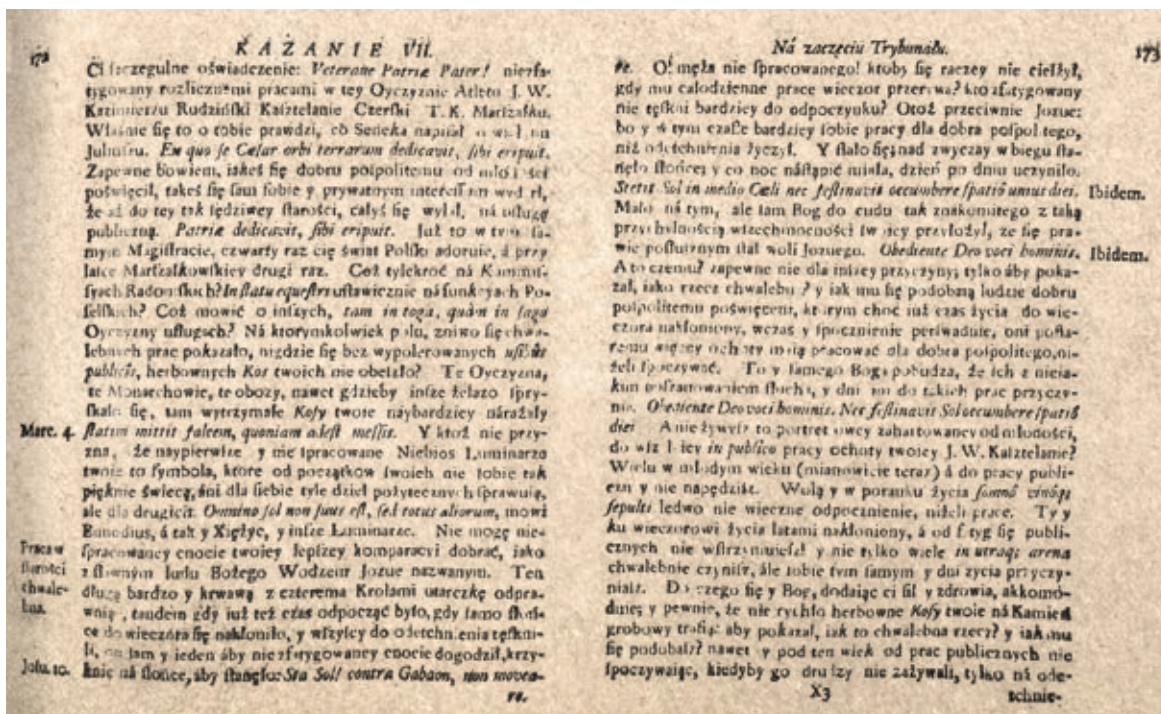
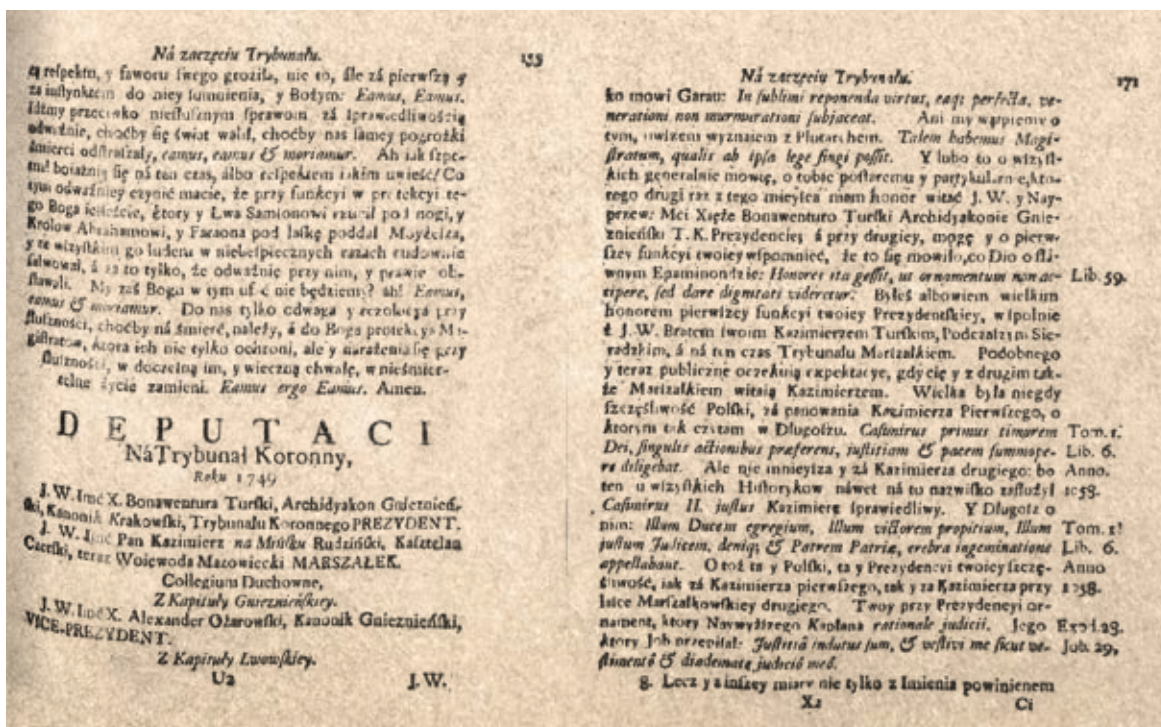
O autorze tego panegiryku księdzu Zabielskim napisał Kazimierz Rudziński w liście do księdza Domaradzkiego, prowincjała zakonu jezuitów, z 9 III 1749: „Zachęciła nas w przeszłych Trybunałach zbawienna praca i duchowne sentymenta Xiędza Zabilskiego lecz nie mniej życzymy sobie w przyszłym czasie profitować i szukać wielkich i świętych pisma świętego interpretacji z ust Imci X. Zabilskiego. Więc przy złożeniu uniżoności mojej upraszam *ex capite meo* i imieniem Ichm. Kolegów abyś pozwolił nam i obligował tak wielkiego Kaznodzieję, żeby jeszcze od tak zbawiennej dla nas wszystkich nieuniknąć pracy. Nam zaś będzie niewygasła obligacja w czynieniu wszelakich przysług *Sacra Societati*, bo dało nam się słyszeć, że kończąc łaskę w Lublinie ktoś inszy miał valedikować. Żeby tedy w przyszłym czasie podobna nam nie stała się awantura wcześniej, w tym punkcie zamawiam łaskę WM Dobr. imieniem nas wszystkich, która nie tylko generalnie lecz z osobna *singularissime* sam zasłużyć winien będę pisząc się...”¹¹⁴⁵.

Na Trybunale Koronnym 1749 roku zapadła decyzja o potwierdzeniu wyvodu genealogicznego ministra Brühla, która narobiła dużo hałasu i złej krwi. Minister zakupił dobra sierakowskie od królowej Marii Leszczyńskiej. Nie miał jednak do tego prawa, nie będąc polskim szlachcicem. Do uzyskania polskiego szlachectwa dopomogli mu Czartoryscy, przeprowadzając to na Trybunale, za Pośrednictwem Rudzińskiego. Brühl przedłożył fałszywą genealogię, w której udawał, że jest potomkiem Jana Brühla, podkomorzego poznańskiego, żyjącego za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Dzięki zatwierdzonemu wywodowi Brühl zdobył prawo do posiadania dóbr ziemskich na równo ze szlachtą polską. Otwierało mu to też drogę do intratnych starostw¹¹⁴⁶.

Michał Radziwiłł zwracał się kilkakrotnie do Rudzińskiego, jako marszałka Trybunału Koronnego prosząc o protekcję: 26 IV 1749 dla Połubińskiego, 13 VI 1749 dla Marcina Radziwiłła krajczyca W.X.L., 4 VIII 1749 dla Grapsewicza „szlachcica Xsięstwa żmudzkiego, mającym sprawę *in eo altissima ludicio* Przześwietnego Trybunału Koronnego o zabicie brata swego rodzonnego”, 15 IX 1749 za Błędowskim¹¹⁴⁷.

Niestrudzony był Kazimierz w staraniach o nowe wyższe stanowiska, pomimo że przekroczył już siedemdziesiątkę. Po śmierci Michała Potockiego, wojewody wołyńskiego, prosił Brühla w liście z 9 XI 1749 o ten urząd, pisząc, że nie doczeka się województwa mazowieckiego, o co się starał¹¹⁴⁸.

A kiedy jego syn nie otrzymał żadnego urzędu, bardzo był z tego powodu zawiedziony. Pisał o tym Brühl 1 III 1749



Kazanie księdza W.A. Zabielskiego na zaccęciu Trybunału Koronnego w Piotrkowie 1749 r. Panegiryk na cześć Kazimierza Rudzińskiego, marszałka Trybunału. Bibl. Publ. im. Łopacińskiego 18q 321.



Pierwsza strona wyvodu genealogicznego Brühla, zatwierdzonego przez Trybunał Koronny za kadencji Kazimierza Rudzińskiego jako marszałka. 1749 r. Bibl. Jagiellońska rkp. 1116.

do Augusta Czartoryskiego: „Mrg. le Castellan Mareschal du Tribunal gronde beaucoup á cause de son fils, Votre Altesse n’a qu’a le gronder á son tour, et alors je me flotte qu’il se tranquilliserá, quoyque par parenthese la gratitude me dite de m’employer chaudement pour luy, c’est ce que je ferai dans des autres occasion”¹¹⁴⁹. (P. Kasztelan Marszałek Trybunału narzeka bardzo z powodu swego syna, WXM może z kolei jego złajając, łudzę się, że się uspokoi, nawiasem mówiąc wdzięczność mi mówi, aby odnosić się do niego serdecznie, tak bym postąpił w innych sytuacjach).

Coraz ostrzej zwalczające się stronnictwa i dwór saski powodowały narastanie wewnętrznych konfliktów w Polsce. W tej sytuacji Rudziński zwracał się pismem do Brühla z 19 X 1749 o jak najszybszy przyjazd króla z Drezna. Brühl odpowiedział 8 listopada, że król po projektowanym przyjeździe wyda uniwersały na powtórne sejmiki¹¹⁵⁰.

Wkraczamy w lata pięćdziesiąte XVIII wieku. Zaczęła się zmieniać konfiguracja w układzie sił w Rzeczpospolitej. Wg E. Rostworowskiego: „Od r. 1750 drogi dworu i Czartoryskich rozeszły się. Brühla znużyły ich bezskuteczne zabiegi reformatorskie (do których dwór saski nie przywiązywał większej wagi) i ciążyły mu apodyktyczność «familji» w prowadzeniu polityki personalnej. Saski minister znalazł bardziej giętkiego szafarza wakansów w osobie swego zięcia Jerzego Mniszcha. Za jego sprawą nastąpiło zbliżenie pomiędzy dworem a Potockimi. Czartoryscy przeszli do opozycji. Za rządów tzw. kamaryli Mniszcha życie polityczne w Polsce stało się zupełnie bezkształtne”¹¹⁵¹.

Wkrótce zobaczymy, że i nasz bohater zmieni swych mocodawców. Przeszło półwieczna praca Rudzińskiego w służbie państwa – tak cywilnej, jak i wojskowej – przydała mu dużej popularności. Przytaczaliśmy wiele na to dowodów. Przedstawiamy jeszcze jeden – „Kalendarz Polski i Ruski na Rok Pański 1750” opracowany przez Stanisława z Łazów Duńczewskiego, a dedykowany „Jaśnie Wielmożnemu Imci Panu Kazimierzowi na Mińsku Rudzińskiemu”¹¹⁵². Duńczewski co roku dedykował kalendarz różnym, znaczącym osobistościom.

W listach do ministra Brühla z 1750 r. Rudziński z pełną świadomością swojej pozycji, którą podkreślał – trzykrotny marszałek Trybunału w Radomiu, pierwszy pułkownik J.K.M. itp. – prosił o starostwo sokalskie oraz o województwo sandomierskie (w związku z ciężką chorobą Jana Tarły)¹¹⁵³.

Zaś czerska instrukcja przed sejmem 1750 r. zalecała Rudzińskiego do województwa mazowieckiego: „Zalecamy tedy JW Jegomościom Posłom ażeby raczyli suplikować do majestatu JKM PNM o protekcję dla stanu szlacheckiego aby w ojcowskim mając pieczołowaniu raczył mieć *in sua protectione*. Mając zaś wzgląd nietylko prześwietna Ziemia nasza Czerska cztery powiaty w sobie zawierająca ale i cała R. P. przyznać to musi zapatrując się pełnym wdzięczności okiem na wielkie zasługi i merita jak w R.P w poselskiej Izbie przez lat kilkadziesiąt pracującego zawsze *pro comodo całości ojczyzny swojej ut bene patria* tak i w senacie już to lat dwadzieścia kilka zasiadającego a zdrową i zbawienną radę i dowód dającego tak w wojsku Wielkim Koronnym jako *in opera belli* tak i *pacis*

NA ROK PANSKI 1750.
Przybyzowy, po przestępnym drugi: 4 według

Od Seworzenia Świąta - -	1699.	przez Króla Kazimierza	407.
Od Złożenia Raymu - -	2499.	Od Uczeń: teżże przez Jągeł	351.
Od Początku Imper: Raymski	1776.	Od Śmierci B. Jana Kántego.	279.
Od Początku Królestwa Polśi	1200.	Od założenia Akademii Zamoj.	161.
Od Początku W.X.Litewski	1154.	Od śmierci W.jana Zamojskiego	145.
Od Początku Wiary S. w Polśi	783.	Od Wiktorji pod Choćimem	77.
Od Unij W.X.Litewskiego	173.	Od Wiktorji pod Wiedniem	67.
Od Ustawy Trybunału Koron:	173.	Od Szczęśliwej Koronacji Nájia-	
Od Złożenia Miasta Zamościa	170.	śniejszego KRÓLA I MCI AUGU-	
Od Złożenia Akademii Krakowskiej		STA III. zńczenie się Rok	17

Według	Periodu	GRZEGORZA XIII.	Według	Periodu	Juliańska	Cyfra
III.		Aureus Numerus, Ziła Liczba.	III.		Aureus Numerus, Ziła Liczba	III.
XXIII.		Cyklus Solaris, Okrąg Słońca.	XXIII.		Cyklus Solaris, Okrąg Słońca	XXIII.
XIII.		Inditio Romana, Poczet Rzymski.	XIII.		Inditio Romana, Poczet Rzymu	XIII.
D.		Litera Dominica: Litera Niedzieli.			Litera Dominica: Litera Niedzieli	
XXII.		Epacta, to jest Dni Roku Stareczanego nad Rok Kijczyzny				III.

Litsea Marttyrologij C. magnum.

Miśkopustu Polskiego Niedziel 5. y dni 3. Miśkopustu Ruskiego Niedziel 7. y dni 6. z Syropustem. Wielkanoc Ruska po Polskiey, w Niedzielę 4. Lic. Niedziel: G. zaczyna się d. 4. Marea w Ruskim Kalendarzu.

PRZEZ

M. STANISŁAWA z Łódzi DUNCZEWSKIEGO
W Akademii Zamoyckiej Obojga Prawa Doktor i Matematyki Professore, Jawnie
Oświeconego Trybunału Koronnego Geometr przysięgłego,

WYRACHOWANY.

W Drukarni Zamoyjskiej B. JANA KANTEGO Patrona Korony
Polskiej y W. X. Ltewskiego.

269



Ciąg dalszy kalendarza Stanisława Duńczewskiego
na 1750 r. Bibl. Czartoryskich.



Ciąg dalszy kalendarza Stanisława Duńczewskiego
na 1750 r. Bibl. Czartoryskich.



Ciąg dalszy kalendarza Stanisława Duńczewskiego
na 1750 r. Bibl. Czartoryskich.

doświadczonego Rycerza i walecznego żołnierza krwią nie atramentem w swoich dziełach zasłużonego Senatora naszego J.W.Imć Pana Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego Najwyższego Pułkownika Wojsk Koronnych JKM i R.P. Więc Ziemia nasza schylając barki swoje pod nogi JKM PNM rekomenduje tego senatora i sukcesora jego *ad panem benemerentium* jako i do wyższego w senacie krzesła¹¹⁵⁴.

Instrukcja zaś sejmiku Księstwa Mazowieckiego również podobnie przekazała: „Imc Pan Kasztelan Czerski *distinctissimus meritis et laboribus publicis festus... exemplori virtute et glorioso zelo* zaszczycający ażeby *circa distributionem justiciam beneficio favor JKMci* był *particeps*”¹¹⁵⁵.

Sejm 1750 r., zwołany dla reformy sądownictwa, został zerwany przed obiorem marszałka, z inspiracji Potockich i stojących za nimi Prus oraz Francji¹¹⁵⁶. W związku z tym – „25 VIII 1750 r. król otworzył trzydniowe posiedzenie rady senatu, przed którą postawił dwa pytania: co czynić po tak bezprzykładowym zerwaniu sejmu i jak zaradzić napadom hajdamackim”¹¹⁵⁷. Przemawiając, Rudziński proponował zwołanie nowego, sześciotygodniowego sejmu nadzwyczajnego pod węzłem konfederackim, który by zrewidował prawa kardynalne i uchwalił aukcję wojska. Żądał zapobieżenia grabieży Kozaków na ziemiach wschodnich, zaś poszkodowanym wypłacenia odszkodowań.

Przytoczymy całe jego przemówienie: „Im częściej W.K.M. te zbawienne bądź przez złożenie sejmów, bądź przez rady

senatorskie dla dobra pltego obmyślasz sposoby, tym do większej coraz żywszą ojcowskiego serca uważając dobroć nas wiernych poddanych pociągasz wdzięczności, a oraz za tak pracowite czułości i pieczołowania dowody do najniższego podziękowania.

A lubo Najjaśn. Królu czuje się bydz zawsze statecznie przywiązany do Najjaśn. Osoby, Najjaśn. Familji i Najjaśn. Majestatu W.K. Mci, z tym wszystkim w terażniejszej pełnej *diffidentiarum* sytuacji ponawiam *in conspectu omnis populi* wota poprzyjężone nieposzlakowanej nigdy ku Panu memu wierności oraz z miłością ku Ojczyźnie złączonej, suplikując ażebyś W.K.Mc raczył być wyperswadowanym, że w tych sentymentach żyje i umierać będę. Ubolewać każdy z nas powinien, że prace i fatygi ojcowskie W.K.Mci nie mają posłusznej w skutkach fortuny jednak Młwcy Panie z wrodzonej swojej dobroci i łaskawości darować raczysz sprawiedliwy resentyment Ojcowski tak w zwyczajowym procederom sentymentom wolności jako i nie-szczęśliwego coraz okolicznościom czasu, w którym *in spem* zjednoczenia umysłowego *toleranda sunt omnia, ubi sine majoris mali periculo emendari non possuns*.

Wewnętrzna spokojność jaka po pięciu rozeszłych, po szóstym zerwanym sejmie najdoskonalej utrzymać się może przez pożądaną W.K.Mci w Polsce przytomność, ponieważ *praesentia principis in commotione publica unicum est teramensum et firmamentum Partiae*, gdy W.K.M. dasz protekcją wolności żeby na przyszłych sejmikach bracia nasi *libere* sobie obierali deputatów, zechawszy się zań do Piotrkowa po ukoncertowanej między sobą o alternatę materji

per tacita pluralitatis vota obrali marszałka do którego należeć będzie ordynacyj regestrów wojewódzkich podług konstytucji 1670 ułożenie.

Tym sposobem reasumpcją Trybunału i Trybunał upadły *restabiliri* może, ale sprawiedliwość w trybunałach inakszym nie nastąpi sposobem tylko przez reasumpcją praw kardynalnych i wynalezienia sposobów onych reobserwancji, ponieważ w wolnym narodzie *vis, anima et robur regiminis in legibus est, quibus solutis, totus dissolvitur status*.

Drugi sposób *manutenendae tranquillitatis interna* jedność i zgoda między nami, bo Najjaśn. Królu *concordes lives evicent omnia, divisi nihil*; ta zaś jedność nie może inaczej *subsequi* tylko *suprahumano* W.K.Mci *moderamine*, gdy imperium mając *in omnes* łaskawością serca swego i sposobami wszelkimi w rękę W.K.Mci od Boga zostawionemi wszystkich *ad unionem* kiedyszkolwiek *restabiliendam paterne disponere* i pociągnąć raczysz.

W drugim punkcie propozycji trudna i ciężka rada, bo jak *consilium sine armis* jest *corpus inanimatum*, tak *vis consilii expers mole ruit sua*, z tym wszystkim najdoskonalszy zdałby mi się sposób supplikować W.K.Mci o złożenie sejmu extraordynaryjnego a na fundamencie Konstyt. 1537 sześćniedzielnego *sine praejudicio* sejmu ordynaryjnego w Grodnie da Bóg przypadającego. Ten zaś sejm żeby miał swój początek według Konstyt. 1655 od uprawienia praw kardynalnych w swoje kluby, *medium, de modo concludem darum consiliorum*, a koniec aukcją wojska.

Teraz gdy nam dokuczają już nie inkursje ale *hostilitate* jawne Kozaków Sieczowych

na których jeżeli te ordynanse do Najjaśn. Dworu Rosyjskiego dane są, aby tych chul-tajów *rigore disciplinae militaris* jako sobie *subjectos* w swoich trzymali granicach, mamy zato winną *faederate potentia* obligacją. Jeżeliby zaś te ordynanse sięgały się do granic naszych ażeby w nich te uśmierzali rabunki i wiołencję, jakoby to *eo casu* nie było z honorem i bezpieczeństwem narodu naszego, tudzież z sławą J.K.Mci upraszamy Majestatu Jego, abyś temu za-bieżuć skutecznie raczył.

Z naszej zaś strony nie znajdziesz medium, tylko suplikować W.K.Mci abyś tymczasem pułkami swemi heskimi partją komputową tam będącą *supplementować* raczył, a *ex resultato Senatus Consilii praesens ablegata* do Najjaśn. Imperatorowej *expediował* z żywą remonstracją tak wielkich krzywd i szkód poddanych swoich, naruszenie sąsiedztwa dobrego wiernymi sojuszami stwierdzonego i ten na fundamencie assekuracji przez ręce JP Ogińskiego Marszałka W.X.Lit. Stanom Rzplitej danej, aby traktował żeby tę Siecz, z której jak z *ethny* te wypadają *hostilitates*, podług planty nieśmiertelnej pamięci Najjaśn. Piotra Wielkiego skasować raczyła. Kiedym niegdy komenderował na pograniczu, a tasz Siecz była na tureckim gruncie *sub imperio* tatarskiego Hana, snadniejszy odpór i prętsze za najmniejszym dokumentem szkód poczynionych nadgrody z własnego hańskiego skarbu bywały. Jasny tego dowód, kiedy za dwóch zabitych szlachty Ostrowskiego i Szweykowskiego przez listowną interpozycją JWP wdy Mazowieckiego na ten czas szczęśliwie mną i całym wojskiem komenderującego Han 25 Tatarów bitych wyliczyć kazał.

Wolelibyśmy i teraz ażeby podobnym sposobem nadgrodzono nam te krzywdy i surowie *paenis* tak *criminalibus* jako *ex criminalibus ecesivi* byli karani, aniżeli aby z ichże *ethny* wybuchający ogień gasili w kraju naszym.

Na ostatek widząc rzeczy *in tanta crisi* nieszczęśliwości tak publicznych jak prywatnych sentyment i głos mój Bogu tylko jednemu, W.K.Mci i Ojczyźnie obowiązany tym krótko kończę, że go ile we wszystkim najsprawiedliwszym, najprzezorniejszym, najzbawienniejszym zdaniom W. K.Mci konformuję i zawsze konformować pragnę, z tą nieomylną ufnością, że ta *rectitudo* intencji W.K.Mci, ta żarliwość utrzymania u nas pokoju wewnętrznego, ta miłość ku Ojczyźnie naszej którą w sercu Jego wszyscy obserwujemy, ten najwyższy Pański Jego rozsądek, który adorujemy, najskuteczniejsze wynajdzie sposoby wyprowadzenia nas z tak fatalnej, w której znajdujemy się, sytuacji, *tu regem patrem garas, tu consule cuntis*¹¹⁵⁸.

Wakansy, które król wówczas rozdał przypadły głównie stronnikom dworu. Rudziński zadowolił się tylko starostwem chęcińskim.

Z innych prac Kazimierza w tym okresie należy wymienić fakt, że od 1 VIII do 31 X 1750 i od 1 II do 30 IV 1751 był „rezydentem do boku Króla J.Mci”¹¹⁵⁹. Ponadto „Kurier Polski” podawał z Warszawy 28 kwietnia 1751 r. „Za przybyciem w poniedziałek z Lublina Imć pana Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego odprawił się na dniu wczorajszym popis Regimentu Gwardii Pieszej Koronnej w kazarniach za Miastem *in praesentia* Imc. P.Poniatowskiego Wojewody Mazowieckiego, Imć Podkomorzego Ko-

ronnego, Imć Pana Kasztelana Czerskiego ...”¹¹⁶⁰, z Radomia 10 maja „przy reasumpcji Trybunału Koronnego Skarbowego Radomskiego Ichmć. PP Komisarze wykonali jurament, z senatu było dwóch Imć Wojewoda Płocki i Imć P. Kasztelan Czerski”¹¹⁶¹.

W roku 1751 ponownie rozpoczęto starania o uzyskanie dla Rudzińskiego wyższego stanowiska. Łączyło się to ze śmiercią Józefa Potockiego, hetmana w.kor. (19 V 1751). Prymas Łubieński pisał z Drezna 5 VI t.r. do Michała Radziwiłła: „Śmierć Ś.P. ImP. Hetmana W.K. wyprowadziła nam stąd Im. P. Marszałka W.Kor.... także tu jest Im. P. Wojewoda Podolski (Wacław Rzewuski –przyp. WR) z konkurencją o buławę połną o którą także odezwali się PP Wojewoda Kijowski i JP Kasztelan Czerski”¹¹⁶². W tej sprawie pisał też Karol Sedlnicki, podskarbi w.kor. do Brühla 6 VI 1751¹¹⁶³.

Sam zaś Rudziński prosił Brühla o województwo mazowieckie, na co minister przyobiegał mu, że po powrocie do Polski sprawa będzie załatwiona¹¹⁶⁴. 17 VI t.r. pisał Kazimierz Karaś, marszałek dworu Stanisława Poniatowskiego, do swego pana: „Z Białegostoku piszą mi że Xże Strażnik stanął 14 Juny, dokąd także JMPani Kasztellanowa Czerska wyjeżdża, radaby żeby Im.P.Kasztelan z województwem mazowieckim i order zaraz dostał, posyłam jej list *in orygnali*”¹¹⁶⁵. Chodziło o order Orła Białego.

Buławę po Józefie Potockim uzyskał Jan Klemens Branicki, natomiast buławę połną Wacław Rzewuski. Wojewoda mazowiecki Poniatowski przedstawił nowemu hetmanowi kandydatów na regimentarzy m.in. Kazimierza Rudzińskiego¹¹⁶⁶.

Wielką rolę odgrywały w polityce czasów saskich państwa ościenne i Francja. Jednym z ich podstawowych atutów były pieniądze, bez żenady przyjmowane przez polskich panów. „Najwięcej pieniędzy na ten cel – pisze E. Rostworowski – wydała Francja, jako że na skutek oddalenia pieniędzy pozostawał głównym argumentem jej polityki w Polsce. Na podstawie korespondencji dyplomatycznej można odnieść wrażenie, że polscy magnaci byli marionetkami poruszonymi za pomocą sznurków, prowadzących do odległych stolic, że walki polityczne w Polsce toczyły się między partiami: moskiewską, pruską czy francuską, a o wynikach sejmów decydowały ruble, talary, luidory. Jest to jednak obraz uproszczony. Polscy panowie przywykli brać obce pieniądze i omawiać polityczne poczynania z przedstawicielstwami mocarstw, jednak w gruncie rzeczy kierowali się swoimi własnymi rodowymi ambicjami i interesami”¹¹⁶⁷.

H. Zdzitowiecka w pracy *Projets de Rétablissement du Roi Stanislas en Pologne pendant son séjour a Luneville* stwierdza, że system dystrybucji pieniędzy stosowany przez Wersal polegał na stałych pensjach utrzymujących się przez wiele lat. Jedni – pomimo najlepszych chęci – nie robili nic, aby utrzymać kontakt pomiędzy Rzeczpospolitą a Królestwem Francji, inni, upewnieni o stałej pensji francuskiej, skierowywali swe usługi w stronę Rosji, aby uzyskać jeszcze dodatkowe profity. Jako przykład podała K. Rudzińskiego, kasztelana czerskiego¹¹⁶⁸.

Na ten temat dowiadujemy się od Waliszewskiego: „Dodajmy całe województwo mazowieckie, trzymane żelazną ręką przez

swojego wojewodę (Stanisław Poniąkowski – przyp. WR) podobno z pomocą wielce wpływowego kasztelana czerskiego Rudzińskiego, figurującego na liście pensjonariuszy francuskich, razem z kasztelanem wileńskim i tak samo podobno występującego swoją lafę [...] Jest na rejestrze skarbu francuskiego cała lista pensjonariuszy, a oto jak się o tych wybranych instrumentach politycznej akcji wyraża sam Castera (Louis Adrien Duperon de Castéra, francuski chargé d'affaires w Polsce – przyp. WR): Rogaliński biorący 3000 liwrów rocznej lafy dla służenia w Wielkopolsce, nie służy oddana .z powodu nadwątłego zdrowia, Raczyński podkomorzy poznański, który brał 6000 umarł, czysty to zysk dla skarbu. Rudziński kasztelan czerski, krewny nieboszczyka, żyje natomiast bierze tyleż a blisko dwa razy tyle od Czartoryskich, którym też występuje się dwa razy lepiej. Dwaj Załuscy sekretarz koronny i brat jego referendarz biorący obaj 6000”¹¹⁶⁹.

W poszukiwaniu śladów Kazimierza Rudzińskiego natrafiłszy na ciekawe dokumenty, które posiada archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu. Król Francji Ludwik XV, zawiesił w 1749 r. pensję Kazimierzowi Rudzińskiemu, którą brał od 1735 r. Zrozpaczony kasztelan pisał: w tej sprawie do ministra S. de Saint Contest.

„Monsieur

Comme je ne peux obtenir le payment d'une pension que je tiens des graces et bienfaits de S.M.I.C. par le Brevet que je entre mes mains, expédié le premier decembre de l'anne 1735 après plusieurs sollicitations tant de fois reteirées et dont voiey la troisième Anné echie de 1751 n'ayant pas encore esté

payé de deux precedentes 1749 et 1750. Mes correspondans veuillent me faire entendre, que cette pension aurait este supprimeé; Je prie Votre Excellence que dans cette circonstance je puissés m'adresser a Elle et Luy demander par quel malheur j'aurais pu attirer cettres disgrâce; Mes anciennes services sont tres bien connus au Roy de Pologne et tout ce que j'ay sacrifié tant pour les interets de la France que ceux de S.M.S. qui estait vue même cause; Aujord'huy personne ne peut mes reprocher que j'aye pu changer de sentiments, estant très zélé au meme service, dont les interets me seront toujours chers. Ayant este reguliéremnt payé pendant le Ministere de Predeceseurs de Votre Excellence, j'ose me flatter et esperer en Ses bontés que le sien me sera d'autant plus favorable et que Votre Excellence obtiendra á me faire rendre cette Justice des graces de S.M.T.C. J'attends tout de sa protection ma reconnaissance ne pourra a égale que le respectueux attachement annce le quel J'ay honneur de me dire.

Varsovie le 1 Jan 1752

Monsieur

*de Votre Excellence Les très humble
et très obeissant Serviteur
Casimirus Rudziński Castelanus
Cernensis Collonelus S.R.”¹⁷⁰*

Oto dowolne tłumaczenie listu:

Panie

Nie otrzymując wypłat pensji, którą otrzymuję z łaski i dobrodziejstwa J.Król. Mości, według zarządzenia z 1 grudnia 1735 roku, a które posiadam, po wielu powtarzanych prośbach, widząc że nie jestem płacony trzy lata t.j. 1751 i dwa poprzednie 1749 i 1750. Moi zaufani upewniają mnie, że ta pensja została wstrzymana. W tej

sytuacji proszę Waszą Ekszelencję i zapytuję, z jakiego powodu osiągnęła mnie ta niełaska. Moje dawne usługi są bardzo dobrze znane Królowi Polski i wszystko, co poświęciłam tak dla interesów Francji, jak i tych dla J.K.M. służyło tej samej sprawie. Dziś nikt nie może mi zarzucić, że zmieniłem moje uczucia, będąc bardzo gorliwy w tej samej służbie, której sprawy będą mi zawsze drogą. Będąc zawsze regularnie płacony przez poprzednika Waszej Ekszelencji, mam nadzieję, że Wasza Ekszelencja będzie równie dla mnie przychylny i że uzyska zgodę na zwrócenie mi tej sprawiedliwej łaski J.K.M. Oczekuje Waszej protekcji, moja wdzięczność będzie mogła dorównać prawdziwemu przywiązaniu, który mam zaszczyt wypowiadać.

List ten posłał Rudziński do ks. F.M. Ossolińskiego, tego samego, z którym ogień korespondował z Królewca, a który wywędrował razem z królem Leszczyńskim do Francji.

Ossoliński, wysyłając list Rudzińskiego do St. Contesta napisał:

„Lunlle le 2 Mars 1752

J'y l'honneur Monsieur de vous adresser la cy jointe inclure que je viens de recevoir de Varsovie de la part de M. le. Cte Rudziński Castellan de Czersk pour la qu'elle il recourt a Votre protection touchant sa pension sur le Tresor Royal, qui luy a esté assigné depuis 1735 des graces et Bienfaits du Roy, en ayant toujours esté regulierement payé mais depuis trois ans, elle luy a esté retenue, et dont il ignore la cause. J'ose vous assurer Monsieur que ce digne Compatriote a toujours esté fidellement attaché aus interets de la France. Charmé que cette occasion ma procure a pouvoir vous renouvelles les assurance du

parfait attachement aux lequel J'ay l'honneur d'être Monsieur Votre très humble et très Obeisant Serviteur

*Duc de Tenczyn Ossoliński*¹¹⁷¹

Mam zaszczyt Panie załączyć list, który otrzymałem z Warszawy od P. Hr. Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego, w którym zwraca się do Pana protekcji w sprawie pensji ze Skarbu Królewskiego, która mu była płacona od 1735 z łaski i dobroczynności Króla, która była zawsze regularnie wypłacana. Od trzech lat została mu wstrzymana, z niewiadomych mu przyczyn. Mogę Pana zapewnić, że ten godny Patriota był zawsze wiernie przywiązany do interesów Francji. Zachwycony, że ta okazja pozwoli mi odnowić zapewnienie pełnego przywiązania, którego mam honor być Panie wdzięcznym sługą

Księżę z Tenczyna Ossoliński.

Minister odpowiedział 11 marca:

„A Versaille le 11 Mars 1752

M.le duc Ossolinski

Je voudrais Monsieur pouvoir repondre d'une manière favorable a la lettre de M. Rudziński jointe a celle que vous m'avez fait l'honneur de m'écrire le 2de ce mois. Mais par le compte que je me suis fait rendre de sa demande J'ay vu que S. Mte ayant lieu d'être mal satisfaite de ses Sentiments, a suspendu sa pension. Il peut se rapeller, luy meme les motifs qui ont occasionné cette decision. Il s'enfaut beaucoup que sa conduite que vous dites Mr. avoir toujours été conforme aux intention de Sa Mte soitelle qu'il vous en assure. J'ay l'honneur d'être avec un parfait attachement

¹¹⁷².

Chciałbym odpowiedzieć przychylnie na list P. Rudzińskiego, dołączony do listu,

który mam zaszczyt otrzymać od Pana z drugiego b.m. Niestety, kiedy się zwróciłem z jego prośbą, zauważyłem, że J.K.M. będąc niezadowolony z jego uczuć, zawiesił jego pensję. Przypomina sobie nawet motywy, które go skłoniły do tej decyzji. Chciałby bardzo, aby jego postępowanie, o którym Pan pisze, było zawsze zgodne z intencjami J.K.M., o których Was zapewnia.

Pozostaje z prawdziwym przywiązaniem.

28 IV 1752 poseł francuski Castera w raporcie do ministra S. de Saint Contest dał obszerną informację o Kazimierzu Rudzińskim, którą w tłumaczeniu przytaczamy: Hr. Rudziński, kasztelan czerski, skarżył się mnie uprzednio, że nie płaci mu się od przeszło dwóch lat pensji, która z łaskawości J.K.M. była mu przyznana po rewolucji ostatniego bezkrólewia.

Mówił mi dużo o liście, który P. Marquis de Puy... miał napisać o powyższym do księcia Ossolińskiego. O ile mogę sobie przypomnąć, mówiono, że kontynuacja łask Króla nie jest dla osób, które nie starają się mu okazywać stałych, dobrych intencji. Oczywiście człowiek, o którym mowa, nie zasługuje w pełni na łaskę, o którą prosi. Jest oddany całkowicie Czartoryskim i Poniatowski, które to domy myślą i mówią tylko na korzyść Rosjan. Ja sam opinowałem kilka razy, że należy wstrzymać mu pensję i innym, których zatrudnianie jest czystą stratą. Tymczasem, będąc związany z dobrem służby, a nie z opozycją, powinienem przedłożyć dziś do Pana oceny kilka refleksji, które mi się nasunęły w tej sprawie. Kasztelan czerski jest stary, ale mocno aktywny i pełen talentów, w rezultacie

jest podstawa do obawy, że jeżeli by kiedyś przez swoje powiązania zerwał z nami, mógłby sprawić dużo kłopotów w sejmie i możliwe w innych sposobnościach, które mógłby urzeczywistnić. Jeżeli Pan uważa odnośnie do tego, że można mi powierzyć należne zaległości i jeżeli pozwolisz, aby przywrócić mu pensję, pod warunkiem, że będzie działał w przyszłości w sposób odpowiedni, to mam nadzieję, że sprowadzę go na właściwą drogę. Przypuszczam tym bardziej – że będę wspomagany przez Panią – Żonę, która jest zręczna i mocno wyrachowana i która ma prawo do tej samej pensji zgodnie z warunkami deklaracji Króla. Dzięki temu mógłbym przeszkodzić jednemu i drugiemu wstąpieniu do niewłaściwego spisku. Przez to moglibyśmy wywęszyć dalsze intrygi, jak i ich cel, a ich niechęć ukryjemy. Na wszelki wypadek, jeżeli nie będę miał pewności w tej sprawie, pieniądze poczekają na przyjazd P. hr. de Broglie i jemu je oddam, aby dysponował zgodnie z Waszymi rozkazami. Jednym z podstawowych motywów, który mnie skłania do tej opinii, jest, że P. Rudziński będzie za niedługo Wojewodą Mazowieckim, jako że jest już prawie postanowione, że P. Poniatowski dostanie kasztelaninę krakowską, obecnie wakującą. Jeśli ten pierwszy zajmie miejsce, o które się od dawna ubiega, to jego sytuacja przybliży go do nas, ponieważ wiek, w którym się znajduje nie pozwala mu liczyć na żadne nadzieje z innej strony. Jeżeli przeciwnie, jego nominacja nie będzie miała miejsca, trzymać go będziemy jeszcze mocniej, ponieważ dojdzie do przekonania, że jego rzekomi protektorzy pozbawią go fałszywych nadziei. Odnośnie do tego, widziałem go narzekającego z pełną gwałtownością

z przyczyny ostatnich awansów. Można by go było uspokoić tylko przez obiecanie w sposób najbardziej pewny, że następne awanse usatysfakcjonują go¹¹⁷³.

Castera w liście z 8 VII 1752 (po nominacji Kazimierza Rudzińskiego na wojewodę mazowieckiego) nawiązywał do poprzednich wywodów: Aby wywiązać się z poleceń, które mi Pan dał odnośnie do P. Rudzińskiego, obecnego wojewodę mazowieckiego, przypuszczam, że będę zmuszony wyjechać, aby go spotkać na wsi gdzie normalnie przebywa, a która jest 7 mil stąd. Poczta nie dochodzi tam, ponieważ jest to miejsce na uboczu. Sprawa mogła by być ryzykowna gdyby przedsięwzięto załatwienie jej przez list. W dodatku mam podstawę do przypuszczenia, że informacje, które podałem w zakończeniu mego listu z 29 kwietnia ostatniego, odnośnie do dyspozycyjności P. Rudzińskiego i zwerifikowania go w całej rozciągłości i mając na uwadze, że w przyszłości nie ma on prawie żadnej nadziei ze strony wpływowego domu – zbliży się do nas, przybliżając się do partii „*des bons citoyens*” (dobrych obywateli – przyp. WR).

Widzę istotnie, że porozumiał się dobrze z P. Potockim na Trybunale w Radomiu, a P. Wojewoda Bełski zapewnia mnie o przyszłości¹¹⁷⁴.

Nie znamy dalszego losu pensji Kazimierza Rudzińskiego.

Rok 1752 był bardzo bogaty w wydarzenia w życiu naszego kasztelana. Na Trybunale Skarbowym w Radomiu został ponownie wybrany marszałkiem. „Jego prezydent, bp. Załuski – jak stwierdza Z. Zielińska – zdołał przekonać Brühla, że

najlepszym kandydatem na marszałka będzie Kazimierz Rudziński (alternatywnie przewidywano łaskę dla senatora)”¹¹⁷⁵.

„Kurier Polski” informował „Z Radomia 15 Mai obrany Marszałkiem bez żadnej kontradykcji *unanimus voti* Imć Pan Kasztelan Czerski”¹¹⁷⁶.

Stanisław Poniatowski, przyszły król Stanisław August, opisywał ten Trybunał w swoich pamiętnikach: „Wkrótce po moim powrocie udałem się do Radomia, dla pełnienia obowiązków komisarza województwa mazowieckiego, w dykasteryum, które wskutek dziwacznej połączenia różnorodnych idei, utworzonem było za Augusta II dla opracowywania przedmiotów, zajmujących od 1764 roku dwie oddzielne komisje: wojny i skarbu. W istocie komisja radomska nie ograniczała wcale władzy wielkich hetmanów i wielkich podskarbich, służyła tylko do zwalniania ich od części uciążliwych obowiązków; że jednak sposób wnoszenia tam spraw i cała procedura sądowa zupełnie była taką jak w wielkim trybunale koronnym, kadencja zaś trwała tylko sześć tygodni, chętnie więc posyłano tam młodych ludzi, przeznaczonych do życia publicznego, dla wyuczenia się sądownictwa i nabycia popularności. Nigdzie w Polsce nie oddawano tylu ukłonów i nie pito tak wiele, jak w Radomiu; tam też uczułem się szczęśliwy, że wiedziano powszechnie, iż nigdy wina czystego nie kosztowałem; utrzymałem się przy mojej wstrzeźliwości, ale był zato zimnym i tembardziej znużonym świadkiem najwyuzdańszego pijaństwa. Nie ono jednak było powodem kłótni jaka wybuchła między Rudzieńskim (który umarł wojewodą mazowieckim – przyp.

króla) kasztelanem czerskim, ówczesnym marszałkiem tej komisji i Kossowskim (który umarł wielkim sekretarzem koronnym – jest to ojciec dzisiejszego podskarbiego nadwornego – przyp. króla) pod podskarbis nadwornym, pierwszym komisarzem wojskowym; obaj byli poufnymi przyjaciółmi mojej rodziny (Rudziński po dwóch latach opuścił moją rodzinę – Kossowski pozostał nam wierny do śmierci – przyp. króla), co nie małym było dla mnie kłopotem; zwiększała zaś, ten kłopot ta jeszcze okoliczność, iż mimowolnie stałem się przyczyną ich kłótni.

Zwyczaj chciał, aby wspomniana komisja wysyłała do króla deputację złożoną z dwóch członków; pierwszym co do stopnia bywał zawsze Małopolanin i mianowany nim został przez marszałka Rudzieńskiego, któremu przysługiwało to prawo, Rzewuski, dzisiejszy marszałek nadworny królewski a wówczas komisarz województwa ruskiego; miejsce drugiego członka z Wielkopolski, przeznaczał marszałek siostrzanowi swojemu Karczewskiemu, wówczas budziszewskiemu a później liwskiemu staroście, który był młodszym moim kolegą z Mazowsza. Kossowski myśląc, że ta zręczność przedstawienia się w urzędowym charakterze królowi nie powinna mnie ominąć, tak żywo upominał się o to u marszałka, że ten uczuł się obrażonym. Uważałem za mój obowiązek zabrać głos dla uciszenia kłótni, prosząc z mej strony Rudzieńskiego, aby trwał w wyborze swojego siostrzana, a biskup krakowski Załuski prezydujący tego roku w Radomiu, pomógł mi do pogodzenia zwaśnionych”¹¹⁷⁷.

Incydent na Trybunale świadczył o pierwszym rozdzwieńku Rudzińskiego z Familją. Dodatkowym dowodem tego

było poparcie Potockich do obioru Rudzińskiego na marszałka Trybunału¹¹⁷⁸.

Wg Z. Zielińskiej „Reputację polskich sądów ratował trybunał radomski 1752 r.... Zarówno fundacja, jak sądy pod laską kasztelana czerskiego i pieczęcią Żółkiewskiego odbyły się spokojnie, choć prezydent z trudem zatuszował skargi na zalew kraju fałszowaną w Saksonii monetą oraz narzekania na niektóre praktyki pogranicznych sądów z terenów południowo-wschodnich”¹¹⁷⁹.

Wspominaliśmy już o różnych naciskach na Augusta III i jego ministra Brühla, dotyczących awansu dla kasztelana czerskiego. Do tego należy dodać, że był powszechnie lubiany i ceniony¹¹⁸⁰.

Kiedy zmarł Józef Potocki, opróżnioną kasztelanię krakowską przydzielono Stanisławowi Poniatowskiemu, a zwolnione przez tegoż województwo mazowieckie – Rudzińskiemu.

„Kurier Polski” z 15 czerwca podał: „Wakanse, które Król Imć Pan N.M. podczas bytności swojej we Wschowie d.5 praes. konferował... Kasztelania Krakowska Imć Panu Poniatowskiemu, Województwo Mazowieckie Imć Panu Rudzińskiemu Kasztelanowi Czerskiemu, Kasztelanię Czerską Imć Panu Grzybowskiemu Podkomorzemu Czerskiemu”¹¹⁸¹.

Kazimierz był obecny na tej radzie senatu we Wschowie¹¹⁸².

Doczekał się stary już kasztelan pięknego stanowiska – siedemnastego w kolejności senatu. Otrzymał je we Wschowie, w której okolicy 17 lat wcześniej walczył (zdobycie Kargowej).

O Wschowie pisał Lipiński: „Za Augusta II poczęła być Wschowa ważnym punktem

pod względem politycznym; uchwała bowiem sejmu 1717 r. zawarowała: żeby król, przebywając w Saksonii, prócz duchownych i wojskowych urzędów, żadnych innych nie rozdawał; dla dystrybucji zaś cywilnych wakansów przynajmniej do Wschowy, miasta na pograniczu leżącego przejeżdżał. Jakoż poraz pierwszy zjechał tamże król w grudniu 1717 r. dla odbycia narady z senatorami co zwano *senatus consilium*. Za Augusta III odbyły się we Wschowie, podczas zwykle pięć dni trwającego pobytu monarchy, ważniejsze rady senatu”¹¹⁸³.

„Wojewodowie stali na czele hierarchii urzędów w swym województwie, czego wyrazem było wydawanie uniwersałów na sejmiki elekcyjne i ich zagajanie. W gestii wojewodów leżało również sądownictwo w tej epoce ograniczone już tylko do ludności żydowskiej, a także ingerencja w życie gospodarcze na terenie województwa przez ustanawianie cenników (taks) oraz kontrolę miar i wag... Do tytularnych w tej epoce obowiązków wojewody zaliczyć trzeba wyprowadzanie pospolitego ruszenia z terenu województwa na punkt zborny”¹¹⁸⁴.

Zawiadamiając o nominacji Rudzińskiego dnia 14 VI 1752, Castera umieścił go na liście senatorów-dygnitarzy pierwszej rangi, zasiadających bardzo blisko dworu¹¹⁸⁵ („*Senateurs seculiers de premier rang assis le plus près du Throne*”).

Za tę nominację posypały się podziękowania. Sejmik czerski podał w uchwale: „Za konferowane województwo Xięstwa Mazowieckiego *emerito tot vistatibus in tota RP viro JW Rudzińskiemu Kasztelanowi*

ante hoc Czerskiemu z głęboką adoracją uczynią podziękowanie”¹¹⁸⁶. Na sesji sejmku walnego grodzieńskiego w dniu 6 października t.r. marszałek Michał Masalski „Wyraziwszy wdzięczność J.Kr. Mości od izby poselskiej za rozdanie buław, wielkiej i małej koronnej, województwa mazowieckiego Imci panu Rudzińskiemu *bene de patria merito...*”¹¹⁸⁷. Generał Księstwa Mazowieckiego „po obaniu Marszałą, Xiążę Imć Biskup Krakowski w zabranym głosie oświadczywszy ukontentowanie swoje, że wypracowanego przez dwadzieścia i kilka lat w tym województwie Imć Pana Kasztelana Krakowskiego, godnego swego teraz ma kolegę, powinszowawszy, oraz nowego krzesła teraźniejszemu Imci P. Wojewodzie Mazowieckiemu i sukcesora na Kasztelanie Imć P. Grzybowskiemu”¹¹⁸⁸.

W tym pomyślnym dla Rudzińskiego roku dostał jeszcze jednego zaszczytu – otrzymał order Orła Białego¹¹⁸⁹. Order ten ustanowiony został przez Augusta II w 1705 r., dawano go tylko senatorom, ministrom i urzędnikom koronnym i W. Ks. Litewskiego. August Czartoryski w liście do Brühla z 11 VIII 1752 r. dziękował za to odznaczenie, które obiecał przekazać Rudzińskiemu w ciągu paru dni, w czasie pobytu w Warszawie¹¹⁹⁰.

Następne wydarzenie owego roku to burda, w którą wmieszany został Rudziński na Trybunale w Piotrkowie, w dniu 10 X, na którym był komisarzem. Przytoczymy tu opis J. Kitowicza: Jędrzej Szulerzycki, rotmistrz, towarzysz znaku pancernego, „człowiek zuchwały i gwałtowny” ożenił się z Młodzianowską. Z okazji tego ożenku popadł w kłótnie majątkowe z Młodzianowskimi. Szulerzycki został

wybrany deputatem na Trybunał Piotrkowski, na który również przybył jeden z Młodzianowskich, aby mu przeszkodzić w przysiedze na funkcję deputata.

„Pewny Szulerzycki przeszkody od Młodzianowskiego dobrał sobie partią ludzi gwałtownych i rębaczów dowodnych, za pomocą których postanowił, co bądź, to bądź, utrzymać się deputatem. Nie był i Młodzianowski bez przyjaciół, między tymi zaś był Rudziński wojewoda mazowiecki, stary żołnierz i niegdyś regimentarz, który nie tak siłą, jak powagą, ile przy prawie, pod kondemnatami będących od wszelkich funkcji publicznych wyłączającym, spodziewał się zgasić imprezę Szulerzyckiego. Gdy przyszła wokanda na województwo rawskie i Szulerzycki zabierał się do przysięgi. Ledwo Młodzianowski odezwał się przeciw niemu z kondemnatami, Szulerzycki z partją swoją rzucił się do szabli: zrobił: tumult i zamieszanie w kościele; Młodzianowskiego zrąbał ledwo nie na śmierć, partją jego rozproszył, na wojewodzie (Rudzińskim – przyp. WR) starcu pochylonym i między ławkami schronienia szukającym, szubę w kilkoro przeciął. Uprzątnąwszy tym sposobem przeszkodę, Zarembę, sędziego ziemskiego sieradzkiego, także starca poważnego wielce, od największych panów z przyczyny głębokiego rozsądku i biegłości w prawie szanowanego, obłożywszy płazami, do dyktowania sobie rot przysięgi przymusił. I położywszy jedną rękę na Ukrzyżowanym a w drugiej trzymając szablę skrwawioną, przysiągł na świętą sprawiedliwość”¹¹⁹¹. Szulerzyckiego ujęto i w trzy dni później wręczono mu dekret śmierci”... i dał szyje pod miecz katowski; ścięty w kordegardzie do dnia przy pochodniach”¹¹⁹².

Mamy też relację o tych wydarzeniach w liście Rudzińskiego do Michała Radziwiłła, pisanym z Piotrkowa 11 X 1752: „Nie wyrażam tutejszych w Piotrkowie dziejów, które opisywać *liber non epistola esset*, o tę tylko łaskę i protekcję suplikuję Waszej Księżęcej Mości Dobrodzieja, abyś naszym mazowieckim deputatom dopomógł, podciwie obranym podczas bytności Króla Jegomości w Warszawie, na Generale Mazowieckim, a przez złość ludzką zepchnięci tumultarie. Odezwą się tam nasi mazowieccy, przy utrzymaniu ich suplikuję, chciej Panie mój kochany ichmościów panów posłów litewskich akomodować, aby przy nich stanęli. Tumult wzniecony przez P. Sulerzyckiego, gdzie przy przysięgach z kilkadziesiąt szabel stanęło. Kawalera zacnego Młodzianowskiego Kasztelanica, Chorążego znaku jegomości Pana Marszałka Koronnego *horendissime* zrąbano, gdyby się był nie uciekł do nóg moich i mnie pochwycił pewnieby rozsiekany został. Mnie wszystkiego we krwi zbuczono i w rękach moich po kilku zadanych razach kilkanaście po tym zadano, że ledwo *semi-vivum* obroniłem. Potem do wysłuchania swojej przysięgi przymuszono sromotnie. Dziś rozumię stanie na niego dekret fatalny”¹¹⁹³.

W liście do hetmana J.K. Branickiego z 6 IX 1752 Rudziński, wspominając o obecności w Piotrkowie i burdzie Szulerzyckiego, jakby usprawiedliwiał tego ostatniego. „...po ułożonej plancie jak przybiegł J.P.Ostroski zaraz wszystko ułożenie popsował. J.P.Bilawskiego którego wziął już był J.Pan Kasztelanica znowu pobudził *ad agenda* nieboszczykowi Sulerzyckiego także doradził, aby mocą odpędził J.Pana Sulerzyckiego kontradycji

tak niesprawiedliwej i zaczeni tę trahedią dobywszy szabel przed przywołaniem województwa mazowieckiego. Nie piszę tego z płonnej relacji, ali com oczyma memi widział i co nieboszczyk Sulerzycki sam przyznawał i na J.P.Ostroskiego narzykał, że go traktujący i kontradycjentów wraz podpoił. Są świadkowie ci Ichmości, którzy przytomni byli przy jego dyspozycji. I tać to okoliczność zatamowała J. Panom Mazowieckim przysięgi, której *legitimi* stanęli i sam prawie namówiłem ich do tej funkcji nie starających się, ale ludzi dobrego charakteru korupcji niepotrzebujących. Nie skarżę ja na ichmościów ale to rozumiem, że wiadomo Mości Panu Dobrodziejowi, że nie pierwsza to historia w Piotrkowie, którą pod pretekstem *liberii veto* czynić zwykli”¹¹⁹⁴.

W związku z niesnaskami na tym Trybunale, dotyczącymi wyboru deputatów z województwa mazowieckiego, Kazimierz Rudziński i Adam Krasiński, sekretarz koronny manifestowali przed aktami Trybunału, że Mikołaj z Wybranowa Chlebowski, starosta liwski i Andrzej Renard, stolnik nurski, został i za zgodą dygnitarzy i całego województwa mazowieckiego pod auctoritetem królewskim wybrani na sędziów deputowanych z ziem liwskiej i nurskiej¹¹⁹⁵.

Nowy wojewoda mazowiecki zaczął spełniać swoje obowiązki. Zacytujemy tu pismo zwołujące sejmik w ziemi wiskiej. „Kazimierz Mikołaj z Mińska Rudziński Wojewoda i Generał Ziem Xstwa Mazowieckiego Najwyższy Pułkownik Wojsk Koronnych, Bobrecki Starosta. Wszem wobec i każdemu z osobna komu o tym wiedzieć należy, osobiwie Jaśnie Wielmożnych Ich. Mość: Panom Senatorom Dygnitarzom

i Urzędnikom Ziemi Wiskiej przy zaleceniu powolnych chęci moich do wiadomości podaję iż ja stosując się *ad mentem* pub licz-nego prawa nie mniej czyniąc obowiązek urzędu mego wojewódzińskiego ponieważ Sęstwo Ziemskie Wiskie *post liberam resignationem* Imc Pana Józefa Męckowskiego *ad praesens* wakuje żeby sprawiedliwość święta która jest *pax populi tutamen Patris munimentum gentis in suo vigeat flore* Sejmik Electionis na przerzeczony Sęstwo *Candidatorum* na dzień poniedziałkowy to jest *pro die Vigesima Novembris Anni curretis* naznaczam na które Jaśnie Wiel-możnych Senatorów Dygnitarzów i Urzęd-ników zapraszając pomyślnych zgodnego obrania życzę sukcesów, które to innotescencie ręką własną podpisawszy zwykłą pieczęć przyłożyć zleciłem. *Datum* w War-szawie *die quinta Octobris* 1752 Kazimierz Rudziński Wojewoda Mazowiecki Starosta Bobrecki *manu propria*¹¹⁹⁶.

Warto też przytoczyć inny list wojewo-dy – do ziemi łomżyńskiej z 13 sierpnia t.r.:

„Ten który przez lat więcej jak trzydzie-ści mam honor służyć eksponując wiernie *ad usus* ojczyzny i prześwietnego woje-wództwa j.o.j.w. panów serce moje sta-wam *ex distributiva gratia* J.K.M. P.N.M. przez oddanie mi województwa mazowiec-kiego *omnibus unus* z wszelką każdemu zasobna j.o.j.w.m. panów obserwę i reko-mendowaniem mnie nieodmiennej przyjaź-ni affektowi i sercu ich. Termin przypadają-cych sejmików przedsejmowych rozumieć trzeba, że to pryncypalna *desideriorum meta*, do którejby wszystkich ojczyzny syn-ów powinny się ściągać żądania, tak każe mi mówić i pisać poprzysiężona miłej oj-czyźnie wiara i interesowanie się *specialiter*

do prześwietnych ziem w których *enutri-tus* kończę dni moje. Po tylu zerwanych sejmach raczył nam j.w.m.p. *cum lege vota componens* wydać uniwersały na przed-sejmowe sejmiki: na których trzeba by ob-myślić zbawienne sposoby do zakończenia *tandem ab quando* przybywających wraz materii ponieważ *qui vult média vult finem* i jeżeliby wszystkie propozycje pożądanej nie otrzymały jedności przeciw *in parte* niedoszłe i publiczną na sejmie jednością nie autoryzowane, aby pożadanego nie psowały uszczęśliwienia¹¹⁹⁷. Następnie przedstawił propozycje aukcji wojska i spo-soby sfinansowania jej (pogłównie żydow-skie, dobra królewskie i kościelne), sprawę kwot po podskarbach, generałów przedsej-mowych, jurysdykcji duchownej.

Wspomniane w liście przedsejmo-we sejmiki dotyczyły wyborów posłów na sejm grodzieński. 1752 r. Rudziński był tylko na końcu obrad sejmowych, wiemy to z listów do Michała Radziwiłła: 25 wrze-snia „...na początek sejmu być nie mogę, aż po instalacji ich z Piotrkowa pośpieszę, abym mógł być i Rzeczpospolitej *preficius et in actuali* Waszej Księżęcej Mości Dobro-dzieja zostawiał *obsequio*” oraz 11 paździer-nika „Ja sam pośpieszę choćby i na koniec sejmu¹¹⁹⁸. W liście tym prosił również: „Wszak Księżęca Mość jesteś tak znacz-nych posesji w województwie mazowiec-kim niechże książę jegomość podczaszy litewski (Karol Stanisław Radziwiłł „Panie Kochanku” – syn Michała – przyp. WR) sta-nie wraz z posłami mazowieckimi¹¹⁹⁹.

Michał Radziwiłł odpisał z Grodna 16 października: „Wątpić nie trzeba, że przez obowiązek szczerych *ad omnes usus* jego chęci mojej dołożę usilnego starania w po-

leconym mi interesie byle się Ich. P. Mazowieccy M. Panowie odezwali. Syn też mój jako indygena prześwietnego Xięstwa tamecznego nieodstępnie przy nich stać będzie na dowód tego, że się *intimo studio*, chce zasługiwać na nieustającą dobroć WMPana, jaką już ja *ex veteri sam glorior* i dalszą pragnę się zaszczycać zostając *perfecto et indefinenti cultu*”¹²⁰⁰.

Sejm 1752 r. podzielił los poprzednich – Prusy i Francja poprzez Potockich unieściły wszelkie uchwały.

Stosunki Kazimierza Rudzińskiego z Familii w 1752 r. były jeszcze poprawne. Wiemy, że Czartoryscy starali się dla niego o województwo mazowieckie, że August Czartoryski wręczał mu order Orła Białego i odwiedzał go w Pogorzeli. 25 września t.r. pisał Rudziński do Radziwiłła „J.O. Książę Wojewoda Ruski jadąc do Międzyrzecza wstępował do mnie ale idem *qui priodem* wszystko to dalszemu oddaję czasowi”¹²⁰¹.

W początkach 1753 r. miały miejsce dwa zdarzenia, które zapewne wpłynęły na odejście Rudzińskiego od Familii. 31 stycznia odbył się ślub jego syna Michała z Elżbietą Potocką, a więc zbliżenie do tego klanu. W marcu zaś zmarła Antonina z Nowosielskich Rudzińska, bardzo zaprzyjaźniona z domem Czartoryskich. Jacek Ogrodzki, regent koronny, pisał 21 III 1753 z Drezna do Stanisława Poniatowskiego: „*La nouvelle de la mort de la Palatine de Masovie m’a fait bien de la peine; elle est également fort regrettée de tous ceux qui l’ont connue; elle meritait de vivre encore et pour la famille et pour ses amis*”¹²⁰². (Wiadomość o śmierci wojewodziny mazowieckiej bardzo mnie zmartwiła; ona jest bardzo żałowana przez wszystkich, którzy ją znali;

zasługiwała, aby żyć jeszcze dla rodziny i dla jej przyjaciół).

Do tego jeszcze trzeba dodać, że w latach pięćdziesiątych Rudziński utrzymywał bardzo ożywioną korespondencję z Michałem Radziwiłłem, hetmanem w.lit., i J.K. Branickim, hetmanem w.kor., którzy byli w grupie przeciwnej Familii. Jak wiemy, zainteresowania Rudzińskiego zawsze skierowywały się do problemów wojskowych, stąd też i zbliżenie do ww. dwóch „wodzów”.

Chorągiew pancerna Rudzińskiego była dalej rozliczana na Trybunale w Radomiu. Ponieważ zmienił się nieco skład jej w stosunku do poprzednio cytowanego, przytaczamy: „Rejestr Ichm. Kompanii chorągwi Pancernej JW Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego Pułkownika Husarskiego Wojsk Koronnych J.K.Mci i Rzeczypospolitej Najpierwszego do wypłacenia ćwierci *Augusti 9 bris 1752*”.

W tych ćwierciach znajduje się komplet koni 50 Likwid. na Tryb. Skarb. Radomskim 1753 Kazimierz Rudziński Wda Gneratu Xstwa Mazowieckiego Komisarz Tryb. Rad. do likwidacji naznaczony”¹²⁰³.

Rozliczany był też na tym Trybunale „Pułk Króla J. Mści Chorągiew Husarska” z jej pułkownikiem Kazimierzem Rudzińskim. Skład towarzyszy był następujący: Bystrzanowski, Waxman, Dobiecki, Chlebowski, Łodziński, Starowiejski, Rozwadowski, Cieszkowski, Staniszewski, Skotnicki, Zieliński, Kossowski, Rokoszewski, Tymieniecki, Bardziński, Walewski, Suffczyński, Grzybowski, Łubiński, Puławski, Suffczyński, Trojanowski, Radziwiński, Sienicki, Przyłuski, Radziwiński, Paprocki, Gadomski, Piotrowski, Radziwiński, Romanowski, Zieliński, Zieliński, Strębosz,

„JW. Imc	Pan	Rotmistrz	koni	5
"	"	Porucznik	"	2
"	"	Chorąży	"	2
Dobosz Trębacz				
Jmć	Pan	Michał Łastowiecki	koni	1
"	"	Grabowski	"	1
"	"	Ciemniewski	"	2
"	"	Kucharski	"	2
"	"	Ignacy Łastowiecki	"	2
"	"	Kułakowski	"	2
"	"	Karczewski	"	2
"	"	Duczyński	"	0
"	"	Ledzki	"	2
"	"	Łebkowski	"	2
"	"	Biernacki	"	2
"	"	Zaliwski	"	1
"	"	Zabicki	"	2
"	"	Matkowski	"	1
"	"	Choiecki	"	2
"	"	Czaplicki	"	1
"	"	Wiecki	"	1
"	"	Bogucki	"	1
"	"	Kamieński	"	2

"	"	Dąbrowski	"	1
"	"	Buyno	"	1
"	"	Płaskowski	"	1
"	"	Wrzosek	"	1
"	"	Łoniewski	"	1
"	"	Pieńkowski	"	1
"	"	Kochanowski	"	1
"	"	Murzynowski	"	1
"	"	Tchorzewski	"	1
"	"	Felix Piniński	"	1
"	"	Wojciech Piniński	"	1
"	"	Pniewski	"	1
"	"	Duczyński	"	0
"	"	Pieńkowski	"	0
"	"	Radzicki	"	0
"	"	Pudłowski	"	0
"	"	Cieszkowski	"	0
"	"	Oborski	"	0
"	"	Czachowski	"	0
"	"	Czaplicki	"	0
"	"	Płochocki	"	0
"	"	Raczka	"	0
"	"	Wolski	"	0

"	"	Raczka	"	o
"	"	Okęcki	"	o
"	"	Bystry	"	o
"	"	Lasocki	"	o
"	"	Leski	"	o
"	"	Suffczyński	"	o
"	"	Kozłowski	"	o

Popiel, Zieliński, Choiecki, Mioduski, Paprocki, Orlewski, Waxman, Cieszkowski, Ciesielski, Łodziński, Czarnecki, Boski, Radecki, Michałowski, Szamota, Kluszewski, Bagiński, Nowosielski, Zieliński, Godlewski, Sierakowski, Szczawiński, Świeżawski, Zieliński, Trzeszkowski; Wężyk, Moszczeński, Łętowski, Stawski, Kłębowski, Przyłuski, Kuropatnicki, Szaniawski, Szydłowski, Karczewski, Dębowski, Ostroróg, Cieciszewski, Zieliński, Popiel”¹²⁰⁴.

W styczniu 1753 r. Rudziński przebywał w Piotrkowie. „Kurier Polski” pisał: „Z Piotrkowa 20 Jan. Trybunał tutejszy *in praesentia* samego Imci P. Marszałka z wielką pilnością sądzi się *exemplarissime*... Tegoż dnia Pan Marszałek Trybunałski wszystkich przytomnych Deputatów i gości tu się znajdujących *honorificentissime* traktował”¹²⁰⁵.

W tym okresie zwrócił się do Rudzińskiego August III w sprawie bliżej nieokreślonego zatargu stanów duchownego i świeckiego. "

„Z wielkim żalem słyszeć nam przychodzi o niezgodzie i prawnym procesie tych dwóch stanów, które dwa to jest

Duchowny i Świecki składają *totam compagem* tej wolnej Rzplitej. A że tego pierwszy początek, źródło i przykład wychodzi z Województwa Mazowieckiego i Płockiego, w których Uprzejmość Wasza dystingujesz się pierwszym miejscem i kredytem, żaczym tęskliwie żądamy po nim ażebyś jako najskuteczniej postarał się poróżnione strony przywieść albo do szczerzej ugody i jedności, albo przynajmniej do zawieszenia świeżo zaczętego w Trybunale procesu aż dotąd, póki My za szczęśliwym w granicę powrotem naszym, nieobmyślemy środków i sposobów *mutuae reconciliationis* między temiż dwiema Stanami. Dobrego zatym...”¹²⁰⁶.

Do Wojewody Mazowieckiego zwracali się teraz tak członkowie Familii – Stanisław Poniatowski pisał 27 VI 1753 do J.K. Branickiego: „Nie wątpię także, że Imć P. Koziebrocki da świadectwo jakom się za nim interesował do zakończenia jego procesu, na Imć Panu Wojewodzie Mazowieckim zawiśło, któremu ten interes mocno zleciłem na przyszły Ich Msc Congres”¹²⁰⁷ jak i sam minister Brühl prosząc o poparcie na Generale Xstwa Mazowieckiego dla Jana Chryzostoma Krajewskiego, instygatora

kor., aby był wybrany komisarzem na Trybunał Radomski. Krajewski, ongiś związany z Familią, przeszedł do stronnictwa dworskiego¹²⁰⁸.

W maju 1754 r. Rudziński był obecny na popisie regimentu infanterii koronnej, po czym odjechał do Radomia, by wziąć udział w Trybunale. „Kurier Polski” informował: „Z Radomia 16 Mai Imć P. Marszałek (Józef Szembek) zleciwszy łaskę Imci Panu Woj. Mazowieckiemu odjechał na krótki czas”¹²⁰⁹.

Najważniejszym zagadnieniem, które zaprzętało wówczas umysły była sprawa Ordynacji Ostrogskiej. Utworzona została w 1609 r. przez Janusza ks. Ostrogskiego z około 600 miast, miasteczek i wsi położonych na Wołyniu i Ukrainie. Książę zastrzegł, że w razie braku własnych, męskich potomków, dziedziczyć będą potomkowie jego córki Eufrozyny ks. Zasławskiej, a w dalszej kolejności siostrzeniec Janusz ks. Radziwiłł. Gdyby i tych nie stało, ordynacja miała przejść na kawalerów maltańskich.

Po wygaśnięciu rodu Ostrogskich Ordynacja przeszła na Zasławskich. W 1673 r. zmarł ostatni z tej rodziny, majątek zagarnęła jego siostra Teofila ks. Wiśniowiecka z v. ks. Lubomirska, przekazując majątek Aleksandrowi ks. Lubomirskiemu. Po jego śmierci majątkiem zaopiekował się ostatni z sukcesorów Lubomirskiej, ks. Janusz Sanguszko. 7 września 1753 r. w Kolbuszowej Janusz ks. Sanguszko, tonący w długach, zgodził się na podzielenie ordynacji pomiędzy 34 panów, naturalnie w zamian za odpowiednią wypłatę. Obok Augusta Czartoryskiego, udział wzięli: Jan Małachowski, kanclerz w.kor., Józef Jabłonowski, stolnik litewski, dwóch Sapiehów, aż sześciu

Lubomirskich i inni. Cała ta „transakcja” była dziełem Familii, która dopuszczając do podziału członków grupy przeciwnej, liczyła na przeciągnięcie ich na swoją stronę.

Wielki protest powstał przeciwko temu podziałowi w całym kraju. W tej sprawie wniesiono we Lwowie manifest. Brał w nim udział Kazimierz Rudziński, ostro protestujący przeciwko zaistniałemu bezprawiu. Przytoczymy jego trzy wystąpienia w tej sprawie:

Pierwsze do Jerzego Augusta Mniszcha, marszałka nadwornego koronnego, 4 III 1754 ze Lwowa.

„Ojcowska JKMci na państwo swoje a ojczyznę naszą pamięć tym oczywiście się pokazuje im rzeczywiście udzielać nam jej raczy. Daje świadectwo i w teraźniejszych cirkularnych listach czułości ku dobru pospolitemu i miłości ku synom *in dolendo*. Różności serc, która im bardziej się krzewi, tym bardziej dzieli szczęśliwość ojczyzny jako duszę od ciała bo w wolnym narodzie, gdzie *rogandi cives ut sua bona comprahendere velint*, rozdzielenie umysłów wewnętrzzenie sprawuje szkodę która (niedaj Boże) wewnętrznym częstokroć bywa poróżnieniem. I tać to jest unieszczęśliwiająca stan Rzeczpospolitej okazja do tyle *dolendo fato* zeszytych sejmów *steriliter*, a cóż mówić i czego się spodziewać, gdy ich coraz więcej i *majoris considerationis* przybywa. Osłabiona Rzeczpospolita jako ciało przez członki współzmartwienia patrząc na różnorodność spraw swoich a między sobą braci i współnieżywej zostać by przyszło w skołatanej serca nieprzyjacielskiego inklinacji, gdyby jej przezorny ojciec J.K.Mci łaskawym nie ożywił okiem, jako

i teraz przez przyłączoną w cyrkularnych liściach ku niej miłości. Niemała do nowych, a tym większych różności zaszła materia z dyspozycji arbitralnie uczynionej przez księcia Sanguszkę w ordynacji Ostrogskiej, która nie tylko w państwach *absoluti domini*, ale tym bardziej w dobrym narodzie *pro crimine censeri* powinna, bo prawa *in ordinationibus praeteritis* Rzeczypospolitej ustawione *evertere* usiłująca przewracać prawa. Czyż nie jest *crimen majestatis* jako *contra primum ordinem*, którym jest J.K.M. P.N. Miłościwy uzurpować sobie moc i absolutną *in aequali Republica*, czyż nie jest *crimen status* urażający każdego z osobności Ojczyzny syna *pro veritate dicendi et obstandi* każdego obowiązowanego przysięgą skąd *viget posteritati* j.w. hetmana w. koronnego *rebus* wczesnym zabieżeniu *illicito actui* i obwarowaniu go *ad resolutionem* majestatu i Rzeczypospolitej.

Wiem niezawodnie, że jeżeli *per innotam amorem in patriam tangit* takowa *illicitas* ojczyznę synów *angit* i j.w. pana *ex munere ministeriali*, równie nie wątpię, że *sentis ea qua sunt opere virtutis honestatis et humanitatis vinculo jurata fidei* obligują. W podufałości tedy serca do JKMci list P.N.Mił. *in manus JWMci* Pana oddaję, tej będąc ufności, że każda okoliczność upewnijająca JWMPana o powinny od wszystkich dla ojczyzny miłości jest od jego przyjęcia. Proszę zatem z miejsca mego o złączenie reprezentacji do jaknajwcześniejszego w granicę państwa swego a ojczyzny naszej J.K.M. P.N.Mił. przybycia, którego potrzebę doskonała niech wniesie JW WMPanu. Ja tylko *in taminatam erga, regem et patriam* pragnąć dopełnić i zachować *fidem* i zostawać nie przestaję¹²¹⁰.

Drugie: „Respons na deliberatoria Królowi Imci od JW Wojewody Mazowieckiego. Dnia 4 III 1754 ze Lwowa.

Wielbie ożywiającą moc wyroków, że do mego krzyżyka *decades* wieku mego przedłużając pozwala się na dopełnienie nieposzlakowanej ku majestatowi wierności i ojczyźnie miłości. Całując z rewerencją ojcowską WKMci rękę rozciągając się w utrzymaniu całości praw ojczyzny wyznaje Pańskie usiłowanie ku dobru pospolitemu i dziękuje razem z miejsca mego za opatrzność czułość ku Rzeczypospolitej naszej a Państwu swemu, które w przytomności Pana w majestacie jak i potrzebne *pro vinculo constientiae* wyrażam. Wolność narodu naszego czyni nas zawsze śmiałymi, przytomność Pana na tronie skromnemi i tak przy Panu przy monarsze swoim każdy z nas śmielszy i skromniejszy. Przeszło *sterili fata* tak wiele sejmów przez zagęszczoną umysłów różność, a te rosną bez Pana i im dłuższą mają czasu sposobność tym się bardziej krzewią, korzenią i rozrastają. Nie daj Boże zastępów, aby i terażniejsze dość liczne inkonweniencje w zbawiennych skutkach nadchodzącego sejmu powszechnego nie przyniosły ewentu. Przybyła nowa i niemała materia świeżo zaszłych Ordynacji Ostrogskiej dyspozycji arbitralnie przez księcia marszałka nadwornego litt. poczynionych uwłaszczających powagę majestatu, gwałcących prawo, przestępujących ustawy ordynacji i wycieńczających siły mocy, dość już osłabioną Rzeczypospolitą. Dyspozycja ordynacji dekretem *anni* 1696 potym *recessem* sejmowemi dowoli Rzeczypospolitej i władzy WKMci oddaną, a książę marszałek *vim et legem* uzurpat jej sobie toć samo jest *crimen majestatis*. Fundacja Ordynacji Ostrogskiej *favore* ustawy

RESPONS RUDZIENSKIEGO

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana
Wojewody Mazowieckiego, Na List
JOX.J. SANGUSZKA
Marszałka Nąd: W. X. L. w okoliczności Ord: Ostrog:
Z Lwowa die 6. Martii 1754. Annō.

Odebrałem List J.O.W. X. Mści, w niemających żalach rozciągniiony, na który dla szczupłości czasu, krótko odpisuję. Przyznał Mi, nie wątpię W. X. Mśc, że szczerzego Przyjaciela każdego ten powinien być Charakter, y Cnota, aby prawdę mówił *sine adulatione*, a dowody przyjaźni prezentował *in verā ostentatione*. Gdy tedy y ja, w tym siodkim dla mnie zaszczyście, *non titulu, sed rem o ptinam gero*, jestem pewien, że Mi W. X. Mśc wybaczye raczył, gdy mu tak poufalił, iako y szczerzych moich, nie uchylę Rełexyi. Mám serce pełne estymacyi, dla Wielkiego Imienia, y pełne affektu dla Godney Osoby W. X. Mści, tak przywiązane, y szczerze, iakim ze mną, nikt, chyba *emulari, non superare* potrafił. Ale y dla Oyczyzny, żebym był bez niego y sumnienia poprzysięgłego, nie tylko nie Senator, ale *Imago, non Ilomo esse in declivio* życia mego, już prawie jedną w Grobie stojąc nogą, nie mam racyi żukać *ullam partialitatem*, ale się gotuję, abym przed Tron, y Majestat, Sprawiedliwości Bolkiey, poprzysięgł oblięci, *intaminatam fidem*, Oyczyźnie *Fidelitatem*, tudzież *Rele factorum* tutaj przyniosł *conscientiam*. Czego nie tylko dałem dowody, przy wiernie trzymanych tyłu Laskach Marszałkowskich, ale y w znacznych ku J.O.W. X. Mei, y s.p. Oyculego Przychylnościach.

G

Miając

nacy, czyliż niegodna tey, lub podobney przynajmniej, od W. X. Mści, którą Ji odebrałem Remonstracyi, y Explikacyi. Postaw proleg W. X. Mśc, w wyskokich, y mądrych imaginacyach swoich, też Oyczyźnie, chociaż tak, iak nie Matkę swoją w posturze, *ac si* niesprawiedliwego, tey Ordynacyi Pretendenta: Czyliż nie będzie, y w ten czas godna przynajmniej Ucha, jeżeli nie Serca W. X. Mści, pozwolic Jey, y na ow czas, powinienes W. X. Mśc, choćby też, y najsprawniejszych allegacyi, y swego Prawa, dajmy to, choćby y najgorzszego, explessyi, y remonstracyi. Kiedy zaś, według Praw Oyczyznych, nikt wafiney sprawy, Sędzią być nie może, toć y W. X. Mśc, będąc Aktozem, między sobą, y Rzplta, zdać ją raczył, *per innatum* ku niey *amorem*, na sprawiedliwych Sędziow sentencye, niż tych na których się poległ zdaniu, y którzyby *pro gravamine*, już *subsecuti, & executi*, na Oyczyznę swą, *Decreti, ad plenos Ordines*, pozwani być powinni. Zyczę *tandem mutare Consilium in melius* a tym *intensius, & fortius*, im W. X. Mśc, *profundius, & jucundius*, uważać raczył, wielkie dla Imienia, y Domu swego od teyże Matki fa wory, y zaszczyty. Podobą mi się w sprawiedliwej Serca, W. X. Mści, wdzięczności, piękna Lask Rzpltey dla Przodkow Jego świadczonych rekognicy, y onych miła każdemu, w wyskokiey flow energii, *exaltacya*, ale, ani mnie, ani komu, chyba *luero* Interesowanemu, podobać się żadną miarą nie powinna y nie może, ta przed czasem, od Prawa kochanej Matki w własnym tylko W. X. Mści zdaniu abjudykacya. Oświadcylem W. X. Mści, już wyżej, że mam dla Przyjaciół, y dla niego samego *veram sinceritatem*, dla Oyczyzny *fidelitatem*, dla Boga y siebie sumnienie, a dla wszystkich w mowieniu prawdy *realitatem*, co y tu powtarzając,

G2

mowic

Miając tedy, obłężną wielu racyi W. X. Mści, względem Ordynacyi Ostrogskiej Refutacyą, bo te, uznasz W. Xea Mśc, że *in plenitudine* Rzpltey będą miały, upewniam, przeciwną, mocną, y na Prawie Oyczyzłym fundującą się reprobacyą, nie approbacyą, na nie które, z pozwoleniem W. X. Mści, odpisuję.

Wyznać Ja, że W. X. Mśc, byłeś przychylny Oyczyźnie, wiem oraz, że jesteś miłym, y kochanym Matki tey Oyczyzny Synem, ale się temu bardo dziwuie, y nad tym ubolewam, *additissimo dolore, non colore*, że się W. X. Mśc, teyże kochanej Oyczyźnie, swoich wprzod nie zwierzył intencyi, y dyspozycyi, do której, przez swoje, y Arcy-Godnych Przodkow swoich, załugi, powinienes mieć zupełną, iako do Matki, konfidenacyą. Ktoż dobrym sumnieniem mógł radzić W. X. Mści, żebyś mimo wiadomości Rzpltey, tym miał dysponować, w czym się koniecznie *per multas Rationes statius*, do niey referować należało.

Bo jeżeli kto powie, że Rzplta, *per expresseum*, przez Konfitytucyą, nie dysponowała tą Ordynacyą, ale każdy Statysta, przyznać Mi musi, żeby też Rzplta, nie miała racyi, wypuszczać tego, *ex suo Dominio*, co Jey, kto dobro wolnie oddać. Przez Reces tedy, zaczęła się nią rządzić, y naznaczeniem 600 ludzi, na obronę swoją pokazała, że ją zostawiła *sue deliberationi non ullius Fundatoris dispositioni*. Musiał ten, który rządził W. X. Mści Konfitylarz zapomnieć o Dekrecie za Krola Jana Kazimierza, Annō 1667. wypadłym, a w Grodzie Lwowkim, w Roku terażniejszy, obladowanym, w którym oczewiła Rzpltey, nad tą Ordynacyą, wydać się Zwierzchność, Interesowanie, y Jurisdikcyą. Ale dajmy to, żeby Rzplta, *pretext* tylko, nie rzecz sprawiedliwą, do tey miała Ordynacyi,

mowić muszę, w doskonałej konfideneyi, żeś ty W. X. Mśc, na śliłkich bardo uczynił fundamentach, bo według Prawa, *etiā propriū Mantillum vi repetere non licet*, a za coż *Rem* iestere *non decifam* y od Rzpltey *non resolutam, sue* W. X. Mśc, przywłaszczać umyslił *Authoritati & potestati*. Nie trzeba by tedy podobno mieć za złe J.W. Hetmanowi W. Koronnemu, że Prawu, gwałtu czynić nie dopuszcza, bo *in absentia Regie Majestatis*, iest Jego *Muneris, & Officii*, ile kiedy to czyni przy wiernych dla Oyczyzny sentymentach, *sine fidelis, favore Rzpltey, manutentionis, non alicujus oppressionis*. Za co uznasz W. X. Mśc, że nie nągany, ale pochwał, y wdzięczności odbierze *solatia*, bo tę swoją opozycyą, uczynił podobno, *compulsu* wielu Woiewodztw, *contra Actus* W. X. Mści manifestujących się. Wybac Mi W. X. Mśc, gdy rzekę, żeś sam temu winien, że iest *Causa Cause*. Żaluję tego, bardo, tym Sercem, którym kocham W. X. Mśc, że *hoc progressu*, nie tylko Rzplta będzie urażona, y żal sprawiedliwy mieć musi J.K. Mśc Pan Należ Miłościwy: iako *Primus Ordo*, a iak widzimy wszyscy oczywiście, na sukcesła Oyczyzny naszey, mile zawsze pątrzący, y na tę icy rang, Oycowłkim bez wątpienia boleć będzie Sercem, iako już y w cyrkularnych do Nas Listach, żalić się zaczyna, y wyrażać dobroliwie, że wszystkie Serca Jego Pąńskiego, *artus*, są *summo napefnione dolore, & anxietate*, nad rozróżnieniem fere y sentymentow, wielu Oyczyzny Synow. Proszę mi nie mieć za złe, że to wyrażam, co mi wrodzona dyktuje *Realitas*, y poprzysięgła Oyczyźnie moicy, y Majestatowi *Fidelitas*, przy której wyznać, że jest z prawdziwą Błymacyą y Weneracyą.

Wafley Xięcy Mości.

RE-

pierwszego jej fundatora *pro grata* przyjąwszy Rzeczpospolita tyle konstytucjami zachować nienaruszenie jako i tym samym dekretem *anni* 1696 chciała, a X.M.N. litt. *evertere* ją usiłuje, a toć jest *crimen status*. Należy nam zatym z wiernej *in patriam* miłości *avertendo* mała ojczyzny suplikować WKMcI P.N.Miłł o jaknajwcześniejsze w granice polskie przybycie, dla tym zupełniejszej i wczesnych zbawiennych środków komunikacji, gdzie i ja zobligacji *jurata fidei* łączyć pragnę schyłek dni moich na utrzymanie praw, swobód i jedności boć ta jest szczególniejszym uszczęśliwieniem państwa i królestw, w którym każde *velut navis integra natat divisa perit*, te są żądze te myśli i te pragnienia moje, jako W.K.Mci. Die 4 martii 1754 anno z Lwowa”¹²¹¹.

Trzecie:¹²¹² Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, Starodruk 146940 cz. II.

Ostro zareagował również hetman Jan Branicki, obsadzając wojskiem stolicę ordynacji Dubno, pod pozorem zabezpieczenia 600 osób milicji ordynackiej. Król pośpiesznie przybył z Saksonii do Polski i powołał specjalną komisję, w której był m.in. Brühl i Mniszech. Komisja orzekła, że nad dobrami ostrogskimi ma być rozciągnięta administracja Rzeczpospolitej.

Podjętą decyzję miał zatwierdzić sejm, który się zebrał 30 IX 1754. Panowie uczestniczący w zagarnięciu ordynacji zagrozili zerwaniem sejmu. Wtedy ze strony dworu zaproponowano projekt kompromisowego załatwienia kwestii. Do poprzedniej komisji dołączono pięciu nowych członków: Mikołaja Podoskiego wojewodę płockiego, Kazimierza Rudzińskiego wojewodę mazowieckiego, marszałka w.k. i dwóch

podkanclerzy (Wodzickiego Michała i Sapię Michała)¹²¹³.

Komisja jednak nie doprowadziła do ugody. Wtedy Mniszech zreagował petycję do dworu dopominając się wyznaczenia nad Ordynacją administracji. 29 X 32 senatorów podpisało petycję, był też wśród nich Kazimierz Rudziński. 31 X przy pożegnaniu Izby Poselskiej, król oznajmił uroczyście o powziętym postanowieniu uczynienia zadość żądaniom narodu, objawionego przez większość senatu.

3 XI podano do publicznej wiadomości imiona wyznaczonych administratorów¹²¹⁴.

Transakcja kolbuszowska i udaremnienie sejmu ostatecznie zerwały stosunki Familii z dworem, a zwłaszcza z jej ministrem Brühlem. Odtąd ten prowadził w Rzeczpospolitej własną politykę, nie wiążąc się z żadnym z dwóch istniejących ugrupowań magnackich. Do spółki z Mniszchem starał się wyciągać jak największe korzyści materialne przy sposobności rozdzielania wankansów, starostw itp.

Stanowisko Kazimierza Rudzińskiego w sprawie Ordynacji Ostrogskiej ostatecznie odsunęło go od Familii, jak to ujął w 1752 r. Stanisław Poniatowski, późniejszy król: „Rudziński po dwóch latach opuścił moją rodzinę”.

Przylgnął teraz do grupy „republikantów”, zacieśniając swoje stosunki z hetmanami Branickim i Radziwiłłem. O tej grupie wspomniał W. Konopczyński w pracy o Stanisławie Konarskim: „Widzieliśmy, kto z magnatów wspierał jego pracę oświatową: hetmani Potocki i Branicki, Tarło, Lubomirscy, Bieliński, Rudziński – sami «republikanci», przeciwnicy Czartoryskich”¹²¹⁵.

Na zakończenie rozważań na temat okresu, w którym Rudziński był związany z Familią, przytoczymy fragment pracy Zofii Zielińskiej *Walka Familii o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*. Zielińska wyodrębniła kilka grup adherentów Familii. W grupie, która dostrzegła sens reform, umieściła Kazimierza Rudzińskiego, kwalifikując go razem ze Stanisławem Sługockim, jako działaczy wojskowych. Tak podsumowała ich działalność: „Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego i Stanisława Sługockiego strażnika polnego koronnego łączyło to, że obaj robili karierę w wojsku (regimentarze), obaj dozorowali komisji radomskiej (jeden jako stały delegat senatu, drugi – komisarz od wojska), mieli też za sobą marszałkowanie trybunałowi koronnemu (Rudziński nadto trzykrotnie łaskę w Radomiu). Rudziński rozpoczął karierę w czasach hetmana Sieniawskiego, jemu też służył jako działacz trybunałski i w czasie jego patronatu dostał kasztelanie. Za Augusta III był przede wszystkim agentem trybunałskim i sejmikowym. Młodszy Sługocki pełnił wtedy obowiązki regimentarza, które hetman Potocki wykorzystywał, aby oderwać go od działalności sejmikowej. W 1741 r. Familia przewidywała Sługockiego na wodza wojskowej rekonfederacji. W czasie sejmów zarówno Rudziński jak Sługocki akcentowali przede wszystkim potrzebę aukcji wojska. Pierwszy w 1744 r. domagał się ograniczenia w tej kwestii liberum veto, zaś ze świeżo otrzymanego starostwa deklarował połowę dochodu. Sługocki w tym czasie postulował, by na razie zadowolić się zgłaszanymi przez województwa wschodnie sumami ryczałtowymi i przede wszystkim przeprowadzić powiększenie armii. Żaden z tych

dwóch nie był samodzielnym projektodawcą, obaj natomiast stanowili dla Czartoryskich cennych sojuszników zarówno z racji stosunku do reform, jak i umiejętności krępowania przez republikantów akcji wicherzyelskich; obaj byli nadto sprawnymi agentami sejmikowymi. Rudziński należał do tej nielicznej grupy współpracowników, która w latach dworskiej niełaski opuściła Czartoryskich. Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu zadecydował o tym fakt, że związek z dworem otwierał możliwości zdobywania wakansów”¹²¹⁶.

Wydaje się, że Z. Zielińska zbyt wąziła intencje i powody, które skłoniły Rudzińskiego do przejścia do republikantów. Opisując jego dzieje w początkach lat pięćdziesiątych, staraliśmy się zwrócić uwagę na te zdarzenia, które przygotowywały go psychicznie do przejścia do obozu przeciwnego.

Sądząc z listów Rudzińskiego do hetmana Branickiego, już w 1754 r. rozpoczął swoją działalność na Trybunale w Piotrkowie na korzyść ugrupowania, z którym się nieco później związał. List pisany z Czaplinka 4 X 1754 o godzinie 5-tej z rana:

„I z tego miejsca raportuje JM Dobrodziejowi żem posłał ludzi moich (nie mając żadnego z rezydentów) na dwa trakty do Piotrkowa dla obserwowania ludzi swywolnych a sam trzeci biorę na Mogelnicę do Wolborza rano tam w niedzielę stanę i tam sobie posłanym dawać znać kazałem, gdzie i od W. Dobrodzieja dalszej wyglądać będę wiadomości”¹²¹⁷.

List pisany z Piotrkowa 7 X 1754:

„Feci quod potui ad emplevi legem rozkazem i ordynansem jego przy dyspozycji

Pana Boga zamachy wielkie zuchwałej rady *in nihilum* poszły nie opisuję więcej, ali się do listownej i ustnej relacji J.M. Pana podkomorzego litewskiego referuję, bo sam tu do jutra zatrzymać muszę: aż chorągwie podysponuje srodze ponużone. Dosyć, że nad wszystkie czasy z przykładem się odprawiły przysięgi bez najmniejszej zataragi i pewny nasz cześnik koronny marszałek (Eustachy Potocki – przyp. WR) ale jak mu szkodziła Familia przeciwna doznał to sam; jednak musiało się ułatwiać poszukałem sposobu”¹²¹⁸.

Z ostatniego listu widać wyraźnie, że Rudziński miał w swojej dyspozycji kilka chorągwi. Pokrywa to się z tytułem, którego używał, pisząc do Radziwiłła z końcem 1754 r. „Regimentarz Partii Wielkopolskiej”. Wrócił więc do funkcji, którą miał za czasów walk konfederackich. Regimentarzy było czterech: partii ukraińskiej, sandomierskiej, małopolskiej i wielkopolskiej.

Potwierdzeniem nadania mu tej funkcji był zwrot z jego listu z 30 I 1755 pisanego do Radziwiłła: „To mi regimentarstwo włożone na mnie służenia ojczyźnie zatrudniło mnie i teraz do hetmana wokowany”¹²¹⁹. Buława, którą widzimy na portrecie Kazimierza, jest na pewno buławą regimentarską.

Zgodnie ze swojemi prerogatywami, również w 1754 r. Rudziński zwołał sejmik *electionis* Ziemi Łomżyńskiej.

„Kazimierz Mikołaj z Mińska Rudzieński Wojewoda i Generał Ziem Xięstwa Mazowieckiego Najwyższy Pułkownik Wojsk Koronnych, Bobrecki star.

Wszem wobec i każdemu z osobności komu o tym wiedzieć należy osobliwie Wielmożnym Ichmościom Panom

Urzędnikom, Dygnitarzom, Oficjalistą, Ziemskimi i Grodzkimi, tudzież *Nobilitati* Ziemi Łomżyńskiej w Województwie Mazowieckim leżącej, czynie wiadomo i oświadczam, iż stosując się *ad mentem* praw koronnych i exceptów mazowieckich, niemniej obchodząc urząd mój wojewódziński ponieważ w tej Ziemi Łomżyńskiej *fatis et obitu* JMPana Antoniego Rostkowskiego, zawałował urząd podkomorstwa, bez którego jako gospodarskiej *execucji*, rząd ziemi każdej być niemoże i niepowienien. Więc podług prawa zwyczaju i należytości Sejmik *Electionis* złożyć umyśliłem, jakoż *presentibus de facto* składam i naznaczam a to na dzień piąty miesiąca sierpnia w roku terażniejszym nadchodzącego, przy życzeniu szczęśliwego i potrzebnego *ob salutem* ziemi dojścia onegoż. Upraszam zatym każdego *de Dignitate, Activitate et Persona* z Ziemian, aby *sub auspiciis* Najjaśniejszego Pana w Królestwie *in unum* zgodne i zbawienne *colimando sensus*, środkami wstrzeżliwymi *pro convetudine et lege* sejmikować raczyli. Które to *Innotescencie ad notitiam Dignitariorum et totius Nobilitatis ac quorum interest* przyszły, do Akt Grodzkich Łomżyńskich *per oblatam* podane być mają podług prawa na niedziel dwie przed następującym sejmikiem na który podpisem własnej ręki zmachniając *Innotescencję* Pieczęć Rodowitą przyłożyć zleciłem.

Datt w Warszawie 1754 dnia 28 Czerwca Kazimierz Rudzieński Wojewoda i Generał Ziem Xsta Mazowieckiego”¹²²⁰.

Przeglądając listy i prasę z tego okresu ze zdumieniem zadajemy pytanie, skąd w tym osiemdziesięcioletnim starcu tyle sił, by sprostać tak wielu obowiązkom, by przerzucać się ciągle z miejsca na miejsce.

Jak sam pisał do Branickiego 26 kwietnia 1755 r. „do usługi publicznej nie zbywa we mnie ochoty”¹²²¹. Jego korespondencja z tego roku jest odbiciem jego czynności.

25 III 1755 pisał do hetmana Michała Radziwiłła: „Powróciwszy z Brodów do Hermanowa tak afekcją wrzodów przyciśniony jesteś, iż przez izbę prześć nie mogę. Tam z komisarzami księcia wojewody ruskiego (August Czartoryski – przyp. WR) przy mojej słabości wielkie zażyłem kłótni, że musiałem ustąpić i już sześć niedziel mija jak we Lwowie *sub manu medici* zostaje. Jednak nie omieszkałem danego słowa W.K.M. Dobrodziejowi abym służył księciu imci miecznikowi (Karol Radziwiłł syn Michała – przyp. WR) na wjeździe wypełnić, w czym wiem, że W.M. Dobrodziej uwiadomiony jesteś od J.O. księcia imci miecznika lit. dobrodzieja.

Nie tak zaś na te rany, które mam *indoleo*, jak gdy interesom publicznym zadosyć uczynić nie mogę, gdyż mię imć pan marszałek trybunalski na wjazd obligował, aby być imcipana hetmana obligacja, abym we dwie niedziele po świętach do Białegostoku na przyjęcie posła tureckiego przyjeżdżał, a tu słabość zdrowia i doktorowie nie pozwalają. Jednak tam jechać muszę. Proszony także jestem abym wjazd i przyjęcie imć pana Mokronowskiego starosty ciechanowskiego ekspediować. Także nadchodzi popis regimentu gwardii. Piszą do mnie także ode dworu imć pan marszałek nadworny koronny (J.A. Mniszech – przyp. WR) abym Komisji Radomskiej nie opuszczał i do Wschowy przyjeżdżał, więc *nescio quo me vertam* radbym i ja wiedział *degressibus* J.O.W. Książęcej Mości

Dobrodzieja czyli będę miał honor służenia J.O. Waszej Książęcej M. Dobrodziejowi służenia w Wschowie”¹²²².

A do hetmana J.K. Branickiego pisał 26 IV 1755: „Jakoż i popisu regimentu gwardii w Warszawie i komisji w Radomiu i *senatus Consilium* w Wschowie nie opuszczę...”¹²²³.

Podziwu godne, że ten program został w ciągu tego roku wykonany. Zaczął rok ten od bytności w Brodach, skąd przeniósł się do Lwowa, by być obecnym na wjeździe na starostwo lwowskie Karola Radziwiłła „Panie Kochanku”. Podziękował mu za to ojciec Karola Michał Radziwiłł 26 IV 1755: „Pożądane wielce potrzebne *ad publicas curas* zdrowie J.W.M. Pana, re *affekcją* wrzodów nadwerężone było, wyczytania z listu jego 5 marca we Lwowie datowanego a dopiero doszłego wiadomość *in mensas* we mnie sprawiła *sensibilitates et dolores*, nie wątpie o przywróconej już pierwszej czerstwości, która jeżeli dotąd *non redintegrata, ut restituant superi* jak najprędzej *ardenter* pragnę, wyznając WMPanu nieskończone dzięki, żeś ikt wjazdu syna mego na starostwo lwoskie *condecorare* raczył łaskawą przytomnością swoją, która *manebit* w obowiązanych sercach trwałe *imprimendo* obowiązki”¹²²⁴.

W kwietniu był na przyjęciu Alego Paszy posła tureckiego u hetmana Branickiego w Białymstoku. Poseł turecki przyjechał z oznajmieniem o wstąpieniu na tron nowego sułtana Osmana III i z oświadczeniem jego przyjaźni ku królowi i Rzeczpospolitej. Miał też ocenić zdolność Rzeczpospolitej do oporu wobec Rosji¹²²⁵.

W tym samy miesiąc był w Lublinie gdzie „...od Imć Pana Marszałka Trybunału solennie był przyjmowany, na obiad zaproszony, *in gratiam* którego przybycia Imć P. Marszałek *lautissime* Trybunał *utrisq.* Collegii Imciów Deputatów i wszystkich przytomnych Pacjentów traktował, przy rześystym dawaniu ognia z ręcznej strzelby przez piechotę nadworną”¹²²⁶.

11 maja 1755 obecny był na Trybunale w Radomiu¹²²⁷. Trybunał ten dał zalecenie: „Instrukcja od Trybunału Skarbowego Koronnego Radomskiego Ichm. P. Ignacemu Kolumnie Czosnowskiemu Podkomorzemu JKMc i Franciszkowi Czapskiemu Podkomorzemu Chełmińskiemu z Prowincji Małopolskiej i Wielkopolskiej Kommissarzom oddelegowanym z Izby do JKMc P.N.M. Posłom do Wschowy w Radomiu d. 16 V 1755 [...] Imc Pana Rudzieńskiego Wojewodę Mazowieckiego sam wiek podeszły na usługach Majestatu i Rzeczypospolitej i w Publicznych zażywaniach znużony do sprawiedliwej J.Kr.Mości zaleca pamięci i łask z dwunastu do tego Trybunału Senatorów naznaczony tak wielu lat przeciągiem, jeden za wszystkich urząd ten sprawuje z tą *in usum publicum* dając się jeszcze słyszeć ochotą *Serviam Patriae donec consumar in usu*, dawne i znakomite tego Senatorsa i Weterana zasługi, same za sobą mówić będą, którego *plenis favoribus* Izba Nasza Najjaśn. Panu poleca”¹²²⁸.

Na *Senatus Consilium* 23–24 maja odbywającego się we Wschowie Rudziński zabrał głos: „Po wyrażonym podziękowaniu Naj. Panu za niezliczone dla Ojczyzny prace, starania i fadygi o wysłanie wzajemnego poselstwa upraszał, względem sprowadzenia papierów łącząc zdanie

swoje z wojewodą podolskim ostrożnie radzącym a że szkaradnym milczeniem byź sądził niewspominać zaniesionego świeżo w Warszawie manifestu, którym znieważył niejako manifestant Pana więc cytując konstytucję 1699 1677 o spiskach uchwalone aby JWP Instygator Kor. *manifestanta* i *susceptanta* pozwał domawiał się. Dziękując przy tym Ichm. Krakowskiemu i Kamienieckiemu Biskupom za podjęte w sprawie Ordynacji prace o przywrócenie *Expensy* Hetmanowi W.Kor. którego Naj.Panu rekomendował dopraszał się. Nakoniec Kamieniec i komendanta Piotrków, Collegium Nobilius łasce pańskiej polecił”¹²²⁹.

Występując w interesie hetmana w.kor., pochwalił się tym J.K. Branickiemu w liście z 14 VI 1755 r. „Zasługi naszej rozumiem żeś Mość Dobrodziej jesteś kontent, co się robiło w Wschowie”¹²³⁰.

Wg „Kuriera Polskiego” z 18 czerwca t.r. „Wojewoda Mazowiecki przejechał do Wielkopolski przez Warszawę”¹²³¹, a już 26 czerwca pisał list z Warszawy¹²³². Relacjonując zajęcia Rudzińskiego w pierwszym półroczu 1755 r. nieodzownym będzie przytoczyć listy w których mowa o pracach jako regimentarza.

Z Hermanowa 24 II 1755 do J.K. Branickiego:

„List 5 *januarii* datowani przy długiej peregrynacji dopiero mię z Dubna doszedł na dniu wczorajszym, na który nie śmiałbym odpisywać, abym oczu jego nie fadygował. Lecz mając od różnych chorągwi głęboko w Wielkiej Polsce stojących raporty, rewizje *exacte* od namiestników wykonnotowane z obserwacją ordynansów

moich oprócz jednej jegomość pana wojewody smoleńskiego, od której żadnej nie masz noty. Proszę ją ordynansem swoim ściągnąć na Ukrainę, bo tam nic po niej. To mi zaś dziwno, że mój jeg. pan porucznik tej do mnie wojskowej korespondencji odpieczętował i Waszm. Dobrodziejowi donieść. Donoszą mi ichmość panowie namiestnicy malkontentów w tamtym kraju, że się w żalach uspakajają, postarusz zamyśla jechać do Warszawy i jeg. p. kanclerz pretekstem sążenia asesoryi ma zjechać. Trzeba się na obroty ichmość p.p. Lubomirskich zapatrywać, jeżeli tam do Warszawy nie pośpieszą. Largicje mi odesało, za którą dziękuję, ali dalszej rezolucji łaskawszy na punkta moje podane suplikuję i dyskrekcji jego pańskiej oddaje, bo ta by *non sufficeret* na podział zasłużonych pod chorągwiemi, a przynajmniej po jednym spod każdego znaku niż namiestników podciwie sprawujących się. Każdy regimentarz WMości Dobrodzieja miał się czym przymilić [...]. Odezwał mi się tu jeg. pan Miastkowski chorąży kaliski z wielkim przywitaniem się do mnie dawne słodząc sobie regimentarstwo moje, ali widzę przymawia się *longens ire* czego nuży się. Kasztelan spicimski Walewski także tygodniowych nie omieszkiwa korespondencji, ali i ten mało szacowny”¹²³³.

Z pogorzeli 26 IV 1755 do J.K. Branickiego w dopisku:

„Wczoraj z raportów mi od chorągwiów komunikowanych nic nie słyhać w cichości wszystko co z Warszawy to się buńczuczają i o konfederacji publicznie nie strzegąc się głoszą alibym na lichu ta rezolucja przydała się. Starosta oświęcimski (Adam

Małachowski – przyp. WR) był u syna mego w Chęcinach powiadał, że mu dawali sto tysięcy tynfów co by się podiał być marszałkiem konfederacji, ale on i pomyśleć o tym nie chciał i nie akceptował. Piśze do mnie wiele o w tej okoliczności syn mój upewniając za starostę oświęcimskiego. Przepraszam, że dictandę culawo koresponduję, bom trochę słaby, odpoczywam na popis, suplikuję w tej okoliczności o list do mnie”¹²³⁴.

Z Warszawy 2 V 1755 do J.K. Branickiego:

„Dyspozycja jwwm Pana Dobrodzieja imci panu kasztelanowi Rozpirskiemu uczyniona przez list już go nie zastała *in vivis*, ponieważ śmierć jego poprzedziła ordynansu tego odebranie, ale ja domyśliłem się wcześniej tej potrzeby, gdy od tygodnia *praeveni* imci pana Miastkowskiego porucznika znaku husarskiego najj. królewicza imci, ażeby do wprowadzenia z asystentami posła tureckiego wszelką miał gotowość, co teraz wyraźnymi tak jemu potwierdzam ordynansami, jako też i imci panu Oczesalskiemu chorążemu znaku imci pana ordynata Zamoyskiego, aby spod tych dwóch chorągwiów dwudziestu czterech rezydentów zebranych pod komendą imci pana Miastkowskiego było. Rezolucja Jwwm Pana Dobrodzieja nieprzytomności we Wschowie i mnie i wszystkich tego *summo pere* życzących ukontentować nie może, przeciwnym zaś sposobem malkontentów już cieszyć zaczyna nad czym nie czynię refleksji bo jwwm Pan Dobrodziej *in subsequenti* łatwe brać możesz konsekwencje, ile że i jo książę imć hetman litewski jak mam od niego samego listowną relacją także znajdować się *in senatus consilia* nie będzie.

Wakans porucznikostwa pod znakiem imci pana ordynata Zamoyskiego *post de-cessum* s.p.imci pana kasztelana Rozpirskiego jako *per gradum* sprawiedliwą w imci panu Oczesalskim chorągiew noszącym wzbudza konkurencją tak tego zacnego kawalera z imienia cnot i talentow zaszczyt mającego wspieram moją do jwwm Pana Dobrodzieja instancją, prezentuję się także z prośbą swoją imć pan Turski namiestnik znaku tego. Ja rekomendacją mają oddaję dyspozycji jwwm Pana Dobrodzieja i lubo imci pana rotmistrza nie masz w kraju naszym przytomnego. Jednakowoż rozumiem, że przez listowną komunikacją możesz jwwm Pan Dobrodziej *podesse* według woli swojej rekomendowanemu imci panu Oczesalskiemu”¹²³⁵.

14 VI 1755 do J.K. Branickiego:

„...Po schowskiej odezwie jwwm Panu Dobrodziejowi reportuje co do mnie należy. Stanąwszy tutaj w Pogorzeli zastałem wszczynające rozboje czemu zabiegając, gdy żydów z łącznej jadących rozbili, pieniądze pobrali pod Ciemiernikami po tym się rozjechali dawszy sobie hasło na Pradze zjechania i czatowali na ludzi. Imć pana kasztelana plockiego powracającego z łącznej, który przez Pogorzeli umyślnie pędząc woły, dał znać, że mię ludzi dwóch ustawicznie pilnują i mieli ich w Borku w Warszawie rozbić tak zaraz tych dwóch złapano i ci się do uczynku przyznali i o drugich, których pod Warszawą mieli się znajdować poswadzili się i tam dysponowałem towarzyszom i (–), którzy napadli ich pod Grochowem ku tym wołowcom jadących tak ich pobrali ali się dwa bronili dworacy strzelili, ale bez szkody przecież ich pobrali jednego postrzeliwszy. Wszystkich

tedy pięciu a trzech jeszcze lawirując po-uchodzili, przyznają się, że więcej mieli się zbierać co donoszę, kazałem pakować, gdzie ich mam ordynować. Suplikuję o rezolucję. Sam w Ciechanowskie odjechać muszę i w Płockie dla interesów świętojańskich, a z tymi ultajami nie wiem co robić, nie przyznają się, żeby kogo zabili, tylko że dla tegośmy się zebrali od panów z Wołynia pouciekali pokradłszy ich nijakiego imć p. Rosochackiego miecznika grabowieckiego i drugiego imci pana Boguszelewskiego pisarza czyli sędziego i tak na ultajstwo się podali, więcej się przyznać mogą jakby kat pociągnął. Czeakać będzie tu namiestnik w Pogorzeli dalszej W. Dobrodzieja rezolucji, gdzie ich prowadzić bo karę choćby wzięli, a puścić rzecz niebezpieczna do fortecy by należało ich dysponować, boby to lichu więcej bidy by zrobili”¹²³⁶.

Zbiór PAN w Krakowie zawiera rękopis pt. *Registre des papiers que SE le Mareschal Mniszech a presenté á la signature du Roi* (Rejestr spraw, które Marszałek Mniszech przedstawił do podpisu Królowi). Wyszczególnionych jest sporo spraw, który były w gestii Kazimierza Rudzińskiego, jako wojewody mazowieckiego. W lipcu 1755 r. zanotowano wystąpienie do hetmana w.kor. J.K. Branickiego o zatwierdzenie rezygnacji z Chorągwi Pancernej Kazimierza Rudzińskiego na korzyść jego syna Michała, starosty chęcińskiego”¹²³⁷.

Drugie półrocze 1755 r. było dla Rudzińskiego również bardzo ruchliwe. W lipcu przebywał w Ciechanowie, uczestniczył we wjeździe Po Mokronowskiego na urząd starosty ciechanowskiego i przyjmując od niego przysięgę¹²³⁸. We wrześniu brał udział w ćwiczeniach swego pułku, który

– jak wiemy z likwidacji radomskich – miał swoją siedzibę w Lanckoronie, na południe od Krakowa.

Pisze o tym w liście z Pogorzeli 8 XI 1755 do J.K. Branickiego”

„Spodziewam się, że to *retulit* jwmm Panu Dobrodziejowi ja po oderwaniu się z Piotrkowa na Częstochowę do Lanckorony pojechałem, gdzie przez tydzień przy codziennych w polu z chorągwią *exercytacjach* kołowałem. *Interim* przy innych dyspozycjach i to *vel maxime* jegomości panu namiestnikowi zaleciłem, aby od granicy węgierskiej miał wszelką pilność i ostrożność, lubo tam o żadnych nie słyhać swawolach, które eksponowano przed jw Panem Dobrodziejem. Tu powróciwszy chorągwie partii pruskiej w zachowaniu wszelkiej zastałem dyspozycje, od partii zaś Wielkopolskiej żadnego nie mam raportu i wiedzieć nie mogę komu jeg. pan starosta nieszawski zostawił *attendencją*, bo się ze mną ani widział, ani mi się nadgłosił i tak bez wszelkiej zostaje wiadomości.

Ja z tej niegodziwej podróży muszę spocząć kilka niedziel a potem na Lwów i Bóbrkę do służenia Waszmość Dobrodziejowi pragnę pośpieszyć, jeżeli mię w zdrowiu umacniać zechce”¹²³⁹.

We wrześniu był w Lublinie, a 8 października pisał do Michała Radziwiłła, hetmana w.lit., z Piotrkowa:

„Własnemu *non pascendo* zdrowiu, gdy mnie na usługę publicznej *circa in choacionem* prześwietnego Trybunału Koronnego zastał list jowk mości dobrodzieja przez imię pana generała Turskiego doszły, wziąłem sobie za część powinowatej *usibus*

jow książęcej mości dobrodzieja przysługi na każdym miejscu pożądaney...”¹²⁴⁰.

Od samego początku 1756 r. Rudziński był w rozjazdach. Jak zobaczymy z korespondencji, zawsze pełen gotowości usług dla dwóch hetmanów – J.K. Branickiego i M. Radziwiłła.

27 I 1756 pisał ze Lwowa do J.K. Branickiego”:

„Przeszłą pocztą nadgłosiłem się jwmm Pana Dobrodziejowi ze Lwowa, że cokolwiek sfatygowanym w podróży odpocząwszy siłom zechce zbieżać do uściskania nóg jego pańskich do Dubna aż kiedy zamiast poprawy zdrowia coraz bardziej *sub manu medici* czuję się być osłabionym tak dalece, że zważając doktor słabość moję i terażniejsze tym bardziej szkodzące wiekowi mojemu aerje żadnym sposobem nie pozwala mi wyjechać; przeto gdy tu różne o wyjeździe jwmm Pana Dobrodzieja z Dubna mamy wiadomości bojąc się, ażeby wyjazd pański nie poprzedził przynajmniej listownej odezwy mojej wysyłam umyślnie z tą ekspedycją. A najprzód radbym z duszy w częściach przynajmniej odkrył mój żal jwmm Panu Dobrodziejowi, że mu osobistej weneracji złożyć nie znajduję sił, które póki żyje zawsze posiadam na czynienie rozkazów jw.Wodza mojego Dobrodzieja dysponować i we wszystkim na przypodobanie się woli Jego i nierozdzielnie z wielkimi sentymentami łącznie konsekrować miałem...”¹²⁴¹.

Z listu do M. Radziwiłła z 29 III 1756 wynikało, że wstawiał się za nim. „Po doszłych nas wiadomościach o inkonweniencji zeszłego Trybunału Litewskiego *consolendo rebus* odezwałem się i ja do dworu

jako i Waszej Księżęcej Mości szczerzy słu-
ga i weteran w tej ojczyźnie naszej bio-
rąc różne konsekwencje na *evenement*
in malum”¹²⁴².

Kazimierz był starostą miasta Bóbrka,
w ziemi lwoskiej. Przesyłał stamtąd Bra-
nickiemu 23 II 1756 swój program działal-
ności. „...jednakże umyśliłem porzucić tu
interesa własne i w lubelskie już do siebie
nie wstępując, ani na reasumpcję lubel-
ską ociągając się pośpieszyć *in mediate*
po świętach wielkanocnych do Białegosto-
ku dla dostateczniejszego i tej materii uło-
żenia i drugiej o następującej rewizji gwar-
dii koronnej, która że się tylko *medietate*
służby swojej corocznie popisuje, wcześniej
chcę *capere consilium* woli jwwm Pana Do-
brodzieja na czas nadchodzącego popisu
na którym jako zwykle tak i teraz będę.
Z partji mojej czynię jwwm Panu Dobro-
dziejowi raport, że cała *in tranquillo* znaj-
duje się *statu*, tak od granic pruskich jako
i węgierskich. Chorągiew tylko przez przy-
padkowy ogień husarska pańska, mająca
konsystencję w Lanckoronie przy znacz-
nym pogorszeniu miasta w rynsztunkach
nie małą szkodę”¹²⁴³.

W pierwszych tego roku listach skie-
rowywanych do J.K. Branickiego prze-
wijała się sprawa laski marszałkowskiej
na Trybunale Radomskim. Rudziński miał
ją otrzymać dzięki poparciu Branickiego.
Kontrkandydatem był Adam Małachow-
ski, krajczy kor., sławny hulaka i pijanica,
zbliżony do tworzącego się stronnictwa
dworskiego tzw. kamaryli Jerzego Mnisz-
cha marszałka nadwornego kor. Wtedy
to rozeszły się drogi hetmana Branickiego
z obozem dworskim Mniszcha, tak więc
szanse Rudzińskiego były nikłe.

Przytoczmy urywki z listów Rudzińskie-
go do J.K. Branickiego na ten temat.

27 stycznia: „Wiem dobrze, że jest pa-
miętna jwwm Pana Dobrodzieja spłlicyta-
cja, która mnie ode dworu przez jw mar-
szałka nadw. zachodziła do laski trybu-
nalskiej, czego gdym się z sprawiedliwych
przyczyn starego i słabego wieku mego
podiąć nie mógł *intentatum* zostało, aże-
bym na Komisję Radomską nie wymawiał
się. Teraz tedy kiedy zbliżają się czasy lubo
ja wprawdzie nie życzylbym sobie tej pra-
cy co z siebie *promptum* jednak *animum*
i przywykłą w publicznej usłudze mając
chęć chcę się w tym powodować i zupełnie
polegam na woli jwwm Pana Dobrodzieja
i co mi każesz czynić to z miłą rad wypeł-
nię ochotą, tak ażeby i dworowi odmow-
nym się być nie zdał”¹²⁴⁴.

23 lutego: „...nie mam, wiadomości
co za skłonienie zrobiły w imię panu kraj-
czym koronnym perswazje jwm Pana
Dobrodzieja względem laski radomskiej,
do której lubo ja szczególnie *ad vota* dworu
et mentem jwwm Pana Dobrodzieja moje
łączę chęci spodziewać mi się jednak nie
należy, żeby imię pana krajczego nie prak-
tykowany od ustanowienia komisji aby żad-
na osoba rok po rok dwa razy *directionem*
osiadać miała zwyczaj do uspokojenia się
sprowadzić nie mógł...”¹²⁴⁵.

16 marca: „Czekając od jwwm Pana
Dobrodzieja i na listy moje responsu i re-
zolucji jak się mam mieć względem laski
radomskiej, ponieważ imię pan krajczy ko-
ronny mocno się na swojej zasadza pre-
tensji w pewności promocji jwwm Pana
Dobrodzieja i do jw marszałka nadworne-
go koronnego odezwałem się. Mam tedy
respons, jakowego kopią przyłączam.

Pisze jw.w. marszałek że ode dworu *convenire* imć pana krajczego nie można, raczej żebyśmy ja sam znosił się z imć panem krajczym, co chociażbym chciał uczynić. Wiadomo jwm Panu Dobrodziejowi, że mi jest *ostensus, invanum* tedy *laborare* byłaby moja konwencja. Zaczynam cały teraz event tego interesu w rękach jwwm Pana Dobrodzieja, racz tedy jwm Pan Dobrodziej najskuteczniejszymi sposobami *mediare* zasadzenie imci pana krajczego i jeżeli tego potrzeba wyciągać będzie, chcę stąd zbiedz do Białegostoku, abym tylko we wszystkim miał rezolucję od jwwm Pana Dobrodzieja, bo się to czas skraca. Dosyć, że ja starych sił swoich żałować nie będę i nie żałuję na usługę publiczną i samego jwwm Pana Dobrodzieja *usus*, do których kiedy mnie jwwm Pan Dobrodziej i na tamtym miejscu chcesz mieć racz emulacji mnie zastąpić”¹²⁴⁶.

Bez daty: „Miałem honor pisać do mości pana dobrodzieja z Podhorzec z przyłączeniem kopii listu jeg. pana marszałka nadwornego koronnego. Teraz gdy drugi podobnyż mam list od niego komunikując go jwm Panu Dobrodziejowi i inny znowu list jegomości księdza podkanclerzego koronnego (Wodzicki Michał – przyp. WR). Suplikuję abyś mi Mość Dobrodziej rzetelną dać raczył rezolucję, bo najprzód kiedy mię dwór wdawszy w to, a teraz *convenire* jegomość pana krajczego nie może. Jwmp też Dobrodziej *per media pacis* nie wyperśwadasz mu chyba jeden jegomość pan wojewoda wołyński. Cóż mnie potym staremu wdawać się w tak wielkie emulacje bez najmniejszej własnej mojej prywaty, bo Bóg widzi serce moje, że żadne nie mam nachylając się tylko *ad iussus* dworu

et *ad vota* jwm Pana Dobrodzieja, którego radbym pomyślnie widział; rezolwowany jestem podjąć się tego ciężaru i kosztu”¹²⁴⁷.

10 maja: „...Lubo mocną protekcją jwwm Pana na to tu miejsce wsparty byłem i chciałem *solum podesse sub selio*, aby nadali *praeiudicatis* podobnych na dalej nie miało konsekwencji, gdy jednak zapatrzyłem się na forsz jegomości pana krajczego, który i ludzi gospodarstwa swego i kompanii nie małą liczbę partji swojej sprowadził, użył i kreatur familii mnie zawsze przeciwnej, widząc przy tym list po moich do mnie pisanych ostatni jegomość pana marszałka nadwornego do niego wyrażony *solventer*. Nakłoniłem się z tych przyczyn *pro fundo pacatos* tej Komisji *effectus* dla miłości ojczyzny do supersedowania w jakowych jegomości pan Mokronowski nieoszaczony przyjaciel a Waszmość Dobrodzieja wielki sługa obszernie doniesie *quantu passus* za prawdę i sprawiedliwość przy manutencji Waszmość Dobrodzieja powagi, ale wszelkie refleksje odrzucone. Niech tedy jegomości panu marszałkowi nadwornemu Bóg odmierzy, że mnie wdał, a potym *incontrarium* poszedł. M Panu zaś Dobrodziejowi niech najdłuższem płaci wiekiem za jego dla mnie łaskę, sercem komisarza *annecti*”¹²⁴⁸.

Z ostatniego listu („użył i kreatur familii mnie zawsze przeciwnej”) i z dopisku do niego – „Jeg. Pan Bykowski porucznik księcia wojewody ruskiego wiele mi tu figłów robił” – widać jak bardzo już Rudziński oddalił się od Familii.

Na zakończenie cytowania korespondencji dotyczącej niefortunnego Trybunału Radomskiego przytoczymy podsumowa-

nie tej sprawy przez Rudzińskiego w liście do Branickiego bez daty:

„Dołożyłem też i to przeszłą pocztą jegomości panu marszałkowi nadwornemu koronnemu, że najjaśniejszy pan dobrze czyni, że z intymacji ichmościów panów ministrów Jegomości z Pana Dobrodzieja zdaje elekcje na wolność obierania marszałków, ichmościów panów komisarzów, ale m. panowie ministrowie dobrodzieje, których przepraszam stary, powinniście przestrzegać Najjaśn. Pana, co się przeciwko prawu dzieje, aby w jednym imieniu i osobie nie było laski w ręku, ile że Trybunał Radomski sądzić się powinien *ad normam* trybunałów koronnych toć była wielka bezprawność i niesprawiedliwość była. Mogłem ich prawda przez ten list urazić, ale cóż i czynić kiedy rzetelność z ust się wydziera. Ile przed tymesmy ganili, co przešli rządcy robili, inkonwencji, a teraz sami postrzec się nie możemy”¹²⁴⁹.

F.M. Czartoryski pisał na ten temat 14 III 1756 do Stanisława Poniatowskiego: „*Vous seurent mieu que moy, si il est vray que le Wodz veut Marechal a Radom le Pllt. de Masovie, que le M. Mniszech veut a cette place le Krajczy, lequel est la dessus en courront contre le Wodz*”¹²⁵⁰.

(Wie Pan lepiej niż ja, czy jest prawdą, że Wódz [przez wisko J.K. Branickiego – przyp. WR] chce marszałkiem w Radomiu Wojewodę Mazowieckiego, że Marszałek Mniszech chce na to miejsce Krajczego, który jest o tem na bieżąco przeciwko Wodzowi).

„Kurier Polski” z maja 1756 r. wymienił jako komisarza ex senatu w Radomiu Kazimierza Rudzińskiego¹²⁵¹.



Michał Kazimierz Radziwiłł, hetman w.lit., wojewoda wileński. Repr. B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*.



Hetman w. kor., kasztelan krakowski J.K. Branicki. Bibl. Uniw. Warszawskiego.

Wyjaśnienia wymaga sprawa nowych konfiguracji w układzie grup politycznych. Wg E. Rostworowskiego: „Pod koniec panowania Augusta III ukształtowały się w Polsce trzy magnackie ugrupowania polityczne: 1. «familia», dążące wręcz do likwidacji rządów saskich w Polsce, 2. stronnictwo dworskie z zięciem Brühla, marszałkiem nadwornym Jerzym Mniszchem, podskarbin koronnym Teodorem Wesslem i biskupem krakowskim Kajetanem Sołtykiem na czele (tzw. kamaryla Mniszcha). Była to ściśle związana z Wettynami klika kreatur saskich, 3. «republikanci» skupiający «kwiat» oligarchii (hetman Jan Klemens Branicki, Franciszek Sależy Potocki, Michał i Karol Radziwiłłowie, Wacław Rzewuski), którzy jako zaprzysiężeni wrogowie «familii», wycofali się ze swych dawnych antydworskich pozycji i w imię wspólnego niebezpieczeństwa zbliżyli się do kamaryli Mniszch”¹²⁵².

W przytoczonej korespondencji daliśmy wystarczające dowody, że Kazimierz Rudziński był w pełni oddany grupie „republikantów”.

Z końcem czerwca 1756 r. przebywał Rudziński na imieninach u jednego z liderów tej grupy, J.K. Branickiego w Białymstoku¹²⁵³.

Kazimierz Rudziński nie miał szczęścia do Adama Małachowskiego, krajczego kor. Wkrótce bowiem po historii z Trybunałem rozpoczął się spór o zwierzchnictwo nad jego chorągwią. Małachowski otrzymał w 1749 r. od Józefa Potockiego regimentarstwo małopolskie. Następnie wskutek interwencji Familii, której był znanym wrogiem, stracił je (1751 r.) na parę lat¹²⁵⁴.

Ponowne odzyskanie tego stanowiska zawdzięczał mocnemu poparciu dworu.

Kazimierz Rudziński w liście z 21 VII 1757 opisuje swoje żale na temat tego sporu z Małachowskim. Godne podziwu, jak usilnie walczył o swoje stanowiska ten osiemdziesięcioletni senator!

„Nie mógł lepszej JWielmożny Jegomość Dobrodziej ze mnie sobie zrobić ofiary jak pozwoliwszy Jegomć Panu Krajczemu Koronnemu na mój nastąpić honor, skrócić życia i przybliżyć mi śmierci. Z nieporównawanego żalu i pretensji, taką widzę szczęścia mojego chartes, że wszystkie zasługi, prace, fatygi i azardy nie tylko *ad publicos usus*, ale częstokroć partykularną podejmowane *ad elekcyj ad vota JMPana* Hetmana Dobrodzieja są obostrzonemi na kark mój mieczami i zamiast przyczynić mi konsyderacyi na starość moją coraz w większy wprawiają niepamięć równie niełaskę JWMPanu żalić się muszę tym bardziej, że znam bym skorelowanym z sobą JMPana bowiem, że mimo tego nie wychodziły te dyspozycje, ale dla Boga cosz się dzieje jakaż to na odstępnym przyjaźni nadgroda na ostatek, jeżeli mi się mówić godzi jakasz to podstępku Jegomości Pana Krajczego Sprawiedliwość i umiarkowanie żeby Jegomość Pan Krajczy młodszy latami służby wojennej i zasługami pułkownik moim był regimentarzem ile gdy mu równym regimentarstwu jestem randze. Jeżeli przedtym w jego chodziła partyi było to partu mei bom wolał żeby rnoj przeszły kolega natenczas chorąży miał ją w komendzie a nie kto inszy. Niemniej nie o chorągiew Jegomć Pana Generała artyleryi ale żeby Chorągiew gospodarstwa mojego

a zatym ja sam pod ordynansem Jegomości Pana Krajczego zostawać miałem, będąc *in ad quam initatei* Regimentarzem zawsze Dobrodzieja, czy miłoś by Jegomość Panu Krajczemu było żeby jego Chorągiew do mojej partyi przyłączona była. Niech mi tedy ta okazja nie będzie końcem życia racz JMPan Dobrodziej pamiętać nato i JWJegomość Panu Hetmanowi inspirować. Sam bym tego momentu zbiegał do Białego Stoku gdyby mi o srogi zawód JM Pana Starosty Ciechanowskiego wjazdu nie chodziło, posyłam umyślnie tego momentu i zaklinam na rany boskie JMPana abyś list mój do Jegomości Pana Hetmana wesprzeć mocną raczył promocją i skuteczną łaską niech mi tej krzywdy i ochydy na starość moję nie czyni bo jeżeli się nie chciał narazić Jegomś Panu Krajczemu za cosz ta ta nade mnie preferencja, chyba że chce widać JWPana Hetman śmierć moję z tej przyczyny tak w mocną wprawiła mię ta allienacja Chorągwi z komendy mojej *apprehensya* mojej i JWPana skrupuła ażeby JWPanu Bóg za konsyderacyą zestarzałego wieku mego na kochanym błogosławił potomstwie racz kontrybuować do tak sprawiedliwej prośby mojej za której skutek najpierwszy jemu przez to życie i z synem wyznawać będę wdzięczność a teraz ścisłający jestem

JWMPana Dobrodzieja z serca kochającym bratem i sługą uniżonym
Kazimierz Rudziński WM mp

I jegomość Pani Starościnej uniżony mój ukłon zasyłam. Zmiłuj się Dobrodziej ratuj mię bo śmierć moję mieć przed czasem z tego umartwienia.

Chyba tej Jegomć Pana Krajczego domyślał się racji domagania się komendy

nademną ażeby podebrawszy mi to pułkownikostwo ulokować deklaracyę mógł mi prędzej domorzyć alić *sortes* nabrał *in manibus domini* nie wiem co z nami Pan Jezus uczyni kiedy Jegomość Pan Krajczy mimo życzenie moje dla siebie *ad honore gradem* swoimi idzie drogami bom ja na tyle importuny od różnych Ichmościów był zawsze rezolowany zostawia to *grato successori* Jegomości Panu Krajczemu chociem to mógł z własnym moim dawniej uczynić pożytkiem”¹²⁵⁵.

Sprawa o tyle została przesądzona, że zgodnie z prośbą Rudzińskiego, 9 XI 1756 syn jego Michał, starosta chęciński, otrzymał list przypowiedni na Chorągiew Pancerna „*post liberam resignationem* W. Kazimierza Rudzińskiego w Kompucie Wojska Koronnego”¹²⁵⁶.

1756 r. odbyło się koło wojska koronnego pod Brańskiem. Pisał o tym pamiętnikarz M. Matuszewicz: „Był na tymże kole Durand, minister francuski, który gdy widział, że u stołu hetmańskiego wszyscy dobrze piją, i Rudziński wojewoda mazowiecki, pułkownik husarski królewski, już blisko osiemdziesiąt lat mający, pił dobrze; on także Francuz nie przywykły do pijaństwa, zaczął wielkie spełniać kielichy i tak się upił, że całe na nogach stać nie mógł. Wzięto go tedy z namiotu wielkiego hetmańskiego, pod którym był obiad i zanesiono do stancji, gdzie gdy kładli, uderzyli go mocno o ścianę głową, jak nieżywego niosąc”¹²⁵⁷.

„Kurier Polski” podał z Warszawy 13 września: „W przeszły poniedziałek na Generale Województwa Mazowieckiego Sejmik Deputacki *in praesentia* Imć Pana

Wojewody Mazowieckiego dla różnych kontradycji *irrite eventu* rozszedł się”¹²⁵⁸.

Następne lata, to okres wojny siedmioletniej. 30 VIII 1756 Fryderyk II wtargnął do Saksonii, zajął Drezno i zamknął Augusta III wraz z całą armią saską w twierdzy Pirna. 16 X 1756 armia saska zmuszona była do kapitulacji, August III opuścił Saksonię udając się do Warszawy. Po stronie Austrii i Saksonii znalazła się Rosja i Francja, po stronie Prus – Anglia. Fryderyk II opanowawszy drezdeńskie mennice zaczął wybijać fałszywe polskie monety, zalewając nimi całą Rzeczpospolitą. W granice Polski wkroczyła 80-tysięczna armia rosyjska, dowodzona przez feldmarszałka Stiepana Apraksina, kierując się do Prus Wschodnich. Polska nie wystąpiła czynnie w tej wojnie, ale stała się jej teatrem, czego odbicie znajdujemy w listach Kazimierza Rudzińskiego do J.K. Branickiego.

28 XII 1756 pisał: „Ja tu nad samą pruską granicą znajduję się, ali w Prusach wielka spokojność, a tym wojskom, które pod Królewcem stoją przyszedł ordynans, aby do ruszenia byli gotowi, w którą stronę *non constat*”¹²⁵⁹.

17 II 1757: „Z jegomością panem cześnikiem koronnym zniosę się według furwachty od Prus i Brandenburskiej, bo mnie nie zostało tylko dwie chorągwie W Dobrodzieja i Królewska, których trudno ruszać tak daleko, ale mniej tam potrzebne furwachty, bo co od nas mają wywozić zboża, to oni do nas wywożą różne wiktualia i zboża nawet i rzeczami wywożą się jako to od Działdowa od Janowa, od Chorzela bezustanku wywożą się i wprasza się z depozytami do nas. A tak czyniąc zadość ordynansami W.Dobrodzieja zniósłszy się z jegomością panem cześnikiem

to obmyślam furwachty. Osobliwie od tej chorągwi księcia strażnika co stać będzie w Ciechanowie ku Prusom, a syna mego jak przyndzie to nie będzie miał gdzie stać na wiosnę”¹²⁶⁰.

21 II 1757: „Odezwałem się jwm Panu Dobrodziejowi z przyłączeniem raportu od jegomości pana starosty nieszawskiego, że przy kupnie zbóż robią z furwachdami kłótnie. Tu zaś z Warszawy pisze do mnie jego pan marszałek nadworny, że wyraźnie Ichmość kazał do mnie pisać, aby jaknajmocniej przestrzegać wywozów zbóż, ponieważ i teraz z Leszna do Krosna dla króla pruskiego sześćdziesiąt wozów poczwórnych wywieziono zboża, więc że w komendzie jegomości pana starosty nieszawskiego tylko trzy zostały chorągwie zdałoby mi się według wyciągającej potrzeby, aby chorągiew j.o. księcia jegomości prymasa z Krasnegostawu ruszyć i przydać mu. Jakaż to chorągiew już dawno zależała pole i nigdy żadnego oficera od niej nie zna u siebie”¹²⁶¹.

Z obowiązków publicznych Rudzińskiego w 1757 r., wymienić należy wizytę posła tatarskiego, pisał o tym do Branickiego 17 II 1757: „Ten poseł tatarski bardzo żałował będąc u mnie w Pogorzeli, że nie pierwszy był u W.Pana Dobrodzieja”¹²⁶².

Następnie w marcu zmuszony był pojechać, tym razem jako „strona”, do Piotrkowa, będąc zaskarżony przez swego dawnego mocodawcę Augusta Czartoryskiego, wojewodę ruskiego. Pisał o tym parokrotnie: „muszę trybunał nawidzieć ponieważ pociągniony jestem od j.o. jegomości wojewody ruskiego” – „w obrotach i resoli subordynacji j.o. księcia jegomości wojewody ruskiego od żydów kaliskich

jego zostając” – „przymuszony i powołany z łaski j.o. księcia jegomości wojewody ruskiego od Żydów jego, choć wprowadzie dużo słabym wieść się kazałem do Piotrkowa, ale to daremnie uczynił, ponieważ sprawa nie doszła. Tyle tu strona miała wsparcia żem się w oczywistej krzywdzie mojej rezolucji doprosić nie mógł”¹²⁶³.

W marcu Rudziński przebywał na Trybunale w Piotrkowie, gdzie przyjmowany był z innymi komisarzami przez marszałka Trybunału¹²⁶⁴.

Nie zaniedbywał też swoich usług w stosunku do hetmana Branickiego, odnośnie do poszczególnych trybunałów. Pisał 18 III 1757:

„Mości Dobrodzieju, wcześniej trzeba pomyśleć o przymiarkach do Lublina Waszmość Dobrodzieja, bo ci co są tam w tym komplecie nie wszyscy pewni, na jegomości panu Jankowskiemu sędomirskiemu srodem się zawiódł. O obożnym polnym Waszmość Dobrodzieja proszę WM Dobrodzieja pomyśleć wcześniej przed Radoziem, bo nie wystarcza a dość się i przed tym zahartował na usługę JWMPana Dobrodzieja”¹²⁶⁵.

W czerwcu t.r. przebywał Rudziński w Białymstoku, biorąc udział w dużym zjeździe z okazji imienin hetmana Branickiego¹²⁶⁶.

W wyniku wojny siedmioletniej ziemie polskie były terenem ciągłych przemarszów wojsk ościennych, powodujących wielkie spustoszenie. Armia rosyjska przechodziła przez Litwę do Wielkopolski dwukrotnie. W sprawie tego przemarszu wypowiadał się Konopczyński: „...koryfeusze wszystkich obozów Poniatowscy i Czartoryscy narówni z Branickim oraz

K. Sołtykiem i Rudzińskim wojewodą mazowieckim odpowiadali (z niektórymi odmianami stylowymi), że wprowadzie tylko Rzeczpospolita na sejmie może dać przyzwolenie, oni jednakże prywatnie radzi będą z przemarszu, zwłaszcza o ile wojsko rosyjskie zachowa taką karność i porządek jak w r. 1748; mocno przytem ufają w skuteczność dla Polski rosyjskiej obrony przed wykonaniem pogroźek Fryderyka, iż będzie szukał wroga wszędzie, gdzie go można znaleźć”¹²⁶⁷.

Wspominając przemarsz wojsk w 1748 r., senatorowie mieli „...Spojrzenie na przemarsz rosyjski jak na niespodziane otwarcie się korzystnego rynku zbytu dla polskiego zboża, zdominowało, jak się wydaje republikański stosunek do korpusu w początkach wiosny 1748 r., zwłaszcza, że goście zachowywali dobrą dyscyplinę i rzetelnie opłacali dostawców”¹²⁶⁸.

Widząc trudną sytuację Polski, Rudziński pisał 23 III 1758 do Michała Radziwiłła: „Dla Boga Mości Książę Dobrodzieju bez sił, bez rady zostajemy w tak nieszczęśliwej sytuacji będąc Rzeczpospolita wzywa od nas prawdziwych synów polityowaniem potrzebna by tu bytność jego była”¹²⁶⁹.

Radziwiłł odpowiedział 11 IV 1758 z Nieświeża: „Wzywanie JWIPana do ratunku ojczyzny *in alia* znajdzie mię opere tylko *omni nису* starającego się w tej Prowincji *initijs et saveritati* wszelkich nieszczęśliwości najbliższej a wielkie od wojsk zagranicznych oppresję cierpiącej wewnątrz nas utrzymać spokojność *et abomni* zachować, dlaczego z granic onej wychylić się nie mogę”¹²⁷⁰.

W listach do hetmana Branickiego Rudziński przekazywał wiadomości o toczącej

się wojnie. Czerpał je od swego syna, który powoli przejmował funkcje swego ojca. Dotyczyło to zwłaszcza korespondencji wojskowej z hetmanem Branickim i starostą nieszwawskim Józefem Mogilnickim¹²⁷¹.

Stary wojewoda nie zaniedbywał swoich obowiązków i wpływów na sejmikach.

29 VIII 1758 pisał do Branickiego: „... Ja będąc nieco i słabym nie chciałem jednak z przyuczonej *in usus publicos* attencji opuścić sejmików poselskich, ale dla tejże słabości obrałem sobie najbliższą od Pogorzeli drogę do Warszawy, gdzie *sperabant* przytomność starosty warszawskiego, jakoż w niedzielę już samą na wieczorowej kompanii znajdował się i rozumieliśmy całe, że tu a nie gdzie indziej będzie na sejmiku z tym wszystkim nad wszelkie mniemanie i moje własne, tak cicho wyjechał w nocy, że nikt nie wiedział i stanął w Zakroczymiu posłem z starostą zakroczymskim a młodszymi brat jego starosta bolimowski z Sochaczewa, mój zaś syn z Liwa z podstolim litewskim, tutejszy, ciechanowski, czerski i wyszogrodzki sejmiki porwały się mamy *de certo*, gdzie zaś więcej co się stało jeszcze nie masz wiadomości”¹²⁷².

A w liście z 25 IV 1758 zaznaczył „*Senatus consilium* ma być złożone, na które trzeba aby JWMć Dobrodziej przybył”. Na zebraniu tym dnia 3 listopada wygłosił votum, zapewne ostatnie w jego życiu. Przytaczamy je w całości:

„A któraż być może ziemskich monarchów najcelniejsza ozdoba, największa i najmilsza kontenteca, jako widzieć złączone *civium* serca Majestatowi Swojemu wierne i ulubione. Zjednoczyłeś W.Królewska Mość w jeden cel rozróżnione familii

animusze i do dobrej przyprowadziłeś harmonji, podajesz nam teraz *faciem consilii*, żądając od nas pożytecznej rady do uszczęśliwienia Ojczyzny naszej, pokazując to w samej istocie, że *nilhil est, quod aeque delectet bonum principem quam cogitare de commodis populi sui*, za co ja z miejsca mego na podziękowanie Waszej Królewskiej Mości nie tak usta moje otwieram, bo tym starość ujęta wyboru słów i pamięci, jak bardziej serce moje życzliwe, wierność nieskazitelną i poprzysiężoną Rzeczpospolitej i W.K.Mości ofiaruję.

A teraz do propozycji od tronu WKM-ci podanych przystępuję. Sama się rada M.Panie z ust wyciska i wierne Senatu życzenie nie może być przyzwoitsze, jako prosić WKM abyś odpuściwszy po Ojcowsku winę zerwanego sejmu (sejm 1758 zerwany przez J.K. Branickiego i Potockich, popierała Francja i Prusy – przyp. WR), Sejm extraordinaryjny, który masz w ręku swoich, jeżeli go WKM w terażniejszych koniunkturach widzieć będziesz potrzebnym, złożyć raczył.

W interesie Kurlandji gdy ta Prowincja bez rządu zostaje przyzwoitego od tylu lat nie znając formami *regiminis* i swego Xiążęcia przyznać muszę, że WKM nad to z siebie czynisz, bo co sam w mocy swojej masz co Bóg i Prawo w rządy oddało WKM jako nas uczy Konstytucja 1736, że WKM i niedokładając się rady Senatu możesz *pro libito sua* w tej Prowincji statuere Xiążęcia. Cóż dopiero w terażniejszym czasie, gdy sam Bóg tak pomyślną zdarza okazję gdy same Stany Kurlandzkie znając się *cum recognitione* Panu swemu oto się dopraszają abyć im Miłościwy Panie Rządcę obmyślił. A nie jest że to osobliwa providencja Pana Boga, że WKM będąc obowążanym

avulsa recuperare na co milionów pieniędzy i żołnierza potrzeba, teraz bez tego wszystkiego samo szczęście idzie w ręce WKM. Czyńleś WKM tyle starania za usilną nas samych prośbą ażebyć był eliberował Xiążęcia Birona, z którym powinna mieć była Rzeczpospolita sprawę o nie dosyć uczynienie obligacjom i kondycjom, które wziąłbyś na siebie, jako to że Stanom Kurlandzkim nieprzysiągł i od nich przysięgi nie odebrał, że nie exonerował od długów Kurlandji w których dotąd zostaje i po Inwestyturze nie zjechał i ze służby cudzoziemskiej nie porzucił; za niewypełnienie tedy tych innych kondycji mu podanych nie tylko że sam Wyrok Boski go osądził, że za przestępstwa swoje wiecznym więzieniem skarany, ale też i od nas za Xcia, nie jest i nie może być uznany, bo i prawo samo *pro inexistenti* chce go mieć. Może kto imaginować że ta Konstytucja 1736 stanęła tylko *post extinctam lineam Kietlerianam*, że WKM mogłeś dać komu innemu dyploma, i że niby zażyłeś już WKM tego prawa dla Birona, a *perinde* nie możesz go teraz zażyć dla kogo innego drugi raz negatur. Niechajże mnie w tym skonwikuje, że Xiążę Biron legitymował się być Xiążęciem Kurlandzkim, dam sobie snadna wyperswadować. Ale kiedym już wyżej powiedział, że Biron *abusus* nominacji WKM, ergo nigdy nie był i nie jest Xiążęciem Kurlandzkim i ta Konstytucja 1736 wcale została *in suo vigore et robore* dla WKM, że możesz komu chcesz dać. Otóż to osobliwa Opatrzność Boska ratuję tę Prowincję, na którą nie jedna może Potencja chciwym patrzy i patrzyła okiem. Nie radź się tedy Miłościwy Panie wiernej swojej Rady, bo ta inaczej życzyć nie może, tylko Najjaśniejszej Famili Twojej, ale sam WKM swoją mocą, władzą

i przezorną uwagą ratuj te Stany uciekające się do Ciebie o nominację Xięcia Kurlandzkiego przyszłego. Że zaś Królewicz Imć Karol (syn Augusta III – przyp. WR) tak sobie zjednał serca nas wszystkich Poddanych WKMci a osobliwie tamtejszych Obywatelów Kurlandji, więc Najjaśn. Panie nominuj Xięcia tego, a dla większego ubezpieczenia i z Inwestyturą racz się pośpieszyć. O co z miejsca mego pokornie upraszam, *salvis juribus Reipublicae in pactis subjectionis praecustoditis*. A że Carowa Jeymość uformowanych pretensji do Kurlandji *favore* Królewicza Imci odstępuje, więc spodziewać się należy, że i dyploma dane Bironowi dla samegoż Królewicza Imci bezpieczeństwa łatwiej oddane będzie.

Wzajemne oświadczenie statecznej przyjaźni Porcie Ottomańskiej należy się potwierdzić przez poselstwo, do którego Imci Pana podoskiego Kuchmistrza W.X.Litt i imci Pana Swidzińskiego Kawalera Orła Białego mojego dawnego komilitiona rekomenduję. Nam to życzyć, a WKM obierać wolno.

Wiadome nam skargi ustawiczne na pograniczu w czym sądy pograniczne prawem opisane przezemnie od Rzeczyposp. ustanowione są, lecz teraz zaniedbane z racji, że *contingens* ze Skarbu Koronnego niedochodzi Ichmościów Panów Sędziów i że Ichmość Panowie Sędziowie Rosyjscy sądzić tylko mają *potestatem* a nie *facultatem et fundum* uspokajać ukrzywdzonych przez co dekreta swojej exekucji niemają i *vacillat iustitia sine satisfactione*. Oto i teraz wypadła komisjaw grodzie do uznania poczynionych krzywd dla tychże przyczyn *infructuose* rozeszła się. Zaczym Miłościwy Panie racz *Ministeria Regni* zalecić aby potrzebną z dworem Rosyjskim chcieli mieć

w tym konferencją tudzież Skarbowi WKM aby niezawodna płaca prawem opisana Ichm. Panów Sędziów naszych pogranicznych dochodziła supplikuję.

Trybunału Skarbowego Prezydentem egremio Ichmciów Xięży Biskupów *selectum virum* naznaczyć WKM raczysz.

Miastu Krakowowi, Elblągowi Skarb Koronny więcej pomódz może jak rada Senatu, więc zalecić tylko Skarbowi Koronnemu aby nie był *renitens in satisfactione* o co upraszam.

Bruki miasta tutejszego tak pracowicie staraniem I.P.Marszałka Wielkiego Koronnego zaczęte łaskawości WKM oddaję aby te wspaniałe dzieło rąk Ichmościów Panów Marszałków Wielkiego i Nadwornego Koronnych powszechną od nas wdzięczność mając nieodwłoczną ze Skarbu Koronnego miało satysfakcją.

Wprowadzenie monety pruskiej jest zgubą kraju całego, a osobliwie zarazą Województw naszych Mazowieckiego i Płockiego, racz WKM zalecić Ichm. Panom Podskarbib aby wprowadzenie onej pilnie przestrzegali.

Przychodzi mi teraz przystępując do rekomendacji wspomnianych przedemną przełożyć WKM ustawiczne expensa Imci Pana Hetmana wielkiego koronnego, na ekspedycje posłów oryentalnych, które aby mu ze Skarbu Koronnego wrócone były supplikuję.

Imć Pana Podkomorzego Litewskiego z azardom zdrowia i substancji a zaszczytem Narodu chwalebnie ekspediowane poselstwo do Porty sprawiedliwego WKM wyciąga względu.

Imci Pana Krajczego usługi publiczne dalsze WKM polecam pamięci jako kolegę

mego a pułkownika JKM wespół ze mną pracującego. Imci Pana Siemińskiego Referendarza Koronnego y Xcia Massalskiego Litewskiego z bratem jego Podskarbib Nadwornym przez lat kilka pracowicie łaskę seymową piastującym, za którymi i Izba Poselska *instabat* do szafunku łask WKM rekomenduję.

Artyllerya Koronna przez terażniejszego Generała swego do porządku przyprowadzona dalszego potrzebuje opatrzenia ze Skarbu Kor. Będąc zaś *ex utroque sago et toga ornatus* z dobrotliwej Najjaśniejszego S.p. Ojca i samego WKM łaski, nie mogę zamilczeć miesięców żołnierskich, który *abusus* zniósł i zaćmił, ale upraszam WKM-ci abyś one do pierwszego prawa łaskawie przyprowadzić raczył.

Imci Pana Ozgę Starostę Romanowskiego lat ośm trzymającego komendę na Ukrainie z uszczerbkiem zdrowia i substancji mocnej WKM oddaje pamięci. Równie Imci Pana Sługockiego, dobrego, starego i zasłużonego żołnierza *gratia Maiestatis* insynuję.

Ich Panów Horaina Podkomorzego Wileńskiego, Sosnowskiego Pisarza Litewskiego, Zabiełkę tylą funkcjami zaszczyconych szczodroblivej Waszej Król. Mci oddaję protekcji.

Imci Pana Suffczyńskiego Oboźnego Połnego, Slizona Podkomorzego Litewskiego na terażniejszej Kommisyi Grodzińskiej pracujących dobrotliwej Waszej Królewskiej Mości oddaję łasce.

Imci Pana Chojeckiego Sędziego Pogranicznego *ad distributivam gratiam* WKM rekomenduję.

Imci Pana Bieńkowskiego Pisarza Warszawskiego, Rakowskiego Sekretarza Pie-

części większej, Maryniego Sekretarza Otomańskiego łasce WKM polecam.

A kiedy mnie starszego mijają rekomendacje, więc sam siebie nie przepominając suplikuję abyś mię WKM na siłach zwątlonego usługami publicznymi spracowanego wsparł łaską i protekcją swoją. Syna zaś mego *unicum Isaac* składam pod stopy Majestatu WKM, a jeżeli *merita defunctorum valebunt*, niech mi się godzi zasługi Cześnika Koronnego syna mego pracującego przy łasce sejmowej przywieść na pamięć WKM i Pańskiej rekomendować dobroczynności.

Kończę zatym votum moje, łącząc z powszechnym ludu życzeniem i moje własne pożądanie, aby Bóg najwyższy tak szacowne zdrowie WKM dla uszczęśliwienia Ojczyzny, dla utrzymania praw i swobód w jak najdłuższe konserwował wieki”¹²⁷³.

Wymienienie w rekomendacjach swojego niedawnego adwersarza Adama Małachowskiego, krajczego kor., wskazuje, że wszystkie sporne sprawy zostały złagodzone.

Kazimierz Rudziński przeczuwając kres swego życia, przekazywał synowi swoje funkcje – wiemy już o chorągwi, o korespondencji wojskowej. Zwrócił się również do Brühla o rekomendacje dla syna w przejęciu godności wojewody mazowieckiego.

Oto list jego w tłumaczeniu z francuskiego:

Panie

Ponieważ słabość mego wieku i Pana stałe zajęcia nie pozwalają mi przedstawić bezpośrednio to, co chciałbym, aby Wasza Ekselencja była łaskawa rozważyć, proszę

o zwrócenie oczu na niniejszy memoriał i danie mu Waszej łaskawej uwadze.

Wszyscy wiedzą i Wasza Ekselencja też, że moje życie było jednym pasmem pracy i kłopotów, które znosiłem, ryzykując zdrowia i mienia dla służby Ojczyźnie, zawsze z wiernością nienaruszalną wobec J.K.M. Zważywszy te okoliczności, dobroć Królewska przydzieliła mi władzę terytorialną, godność Kasztelana Czerskiego, na której miałem zaszczyt służyć w okresie trzydziestoletnim, aż do uhonorowania mnie tą Wojewody Mazowieckiego.

Zawdzięczam to wszystko opatrności, która dysponowała biegiem mego życia i uznaje sprawiedliwość najlepszego Pana w rodziale łask, do których, jeśli chodzi o mnie, przyczyniło się pośrednictwo Waszej Ekselencji.

Mówiąc – Panie – o tylu deputacjach wojskowych, na Sejmie i Trybunale, pozwolę tu przypomnąć cztery razy funkcję Marszałka Trybunału Królewskiego, które pełniłem na własny rachunek i wydatki, jedynie w nadziei łaski Królewskiej, do której te usługi publiczne dawały prawo do roszczenia. Nie proszę teraz o inne a tylko abym widział w osobie mego syna owoc moich prac, przez scedowanie godności Wojewody, którą posiadam, do czego kilka miesięcy temu otrzymałem łaskawą deklarację W.E., pod warunkiem, że będę miał rekomendacje Dworu Francuskiego. Dochodziłem ją natychmiast panie i w pewnej mierze zostałem upewniony, że przysłała na adres P. de Monteil, kiedy jeszcze był tu, ale ten Minister nie zużytkował ją na moją korzyść. Nie mogę sobie wyobrazić innego powodu jak prawdopodobnie niełaski Kardynała de Bernis, jego

krewnego, co zmieniło bieg spraw oraz perswazje P. Durand, który chciał podtrzymać swoje dawne zobowiązanie wobec P. Opalińskiego.

Co by nie było, proszę rozważyć Panie, który z nas obu P. Opaliński czy ja oddał więcej usług Królowi I Ojczyźnie i który bardziej próbował zyskać przyjaźni W.E. Przed podjęciem decyzji Panie rozważ który z nas jest godny bardziej łaski Pana, ten który pracował całe życie torując sobie drogę, czy ten który szedł w przeciętności w swojej służbie poprzez protekcję zagraniczną.

Poza tym deklaracja mego województwa dana P. Opalińskiemu przez Francję, może być tylko ważna w razie wakansu, po mojej śmierci, a ponieważ tego rodzaju cesja nie zaistnieje, w konsekwencji ta deklaracja upadnie sama.

Bardziej pocieszające jest, że widzę w dobroci W.E., że młodszy i mniej przywiązany niż ja, Panowie Wojewoda Pomorski i Rawski, jak i Kasztelan Czerski, otrzymali bez trudności zgodę na cesję ich godności. Mniej na to zasłużyli jak ja, po tylu latach służby; widzę tysiące powodów do otrzymania tej samej łaski dla mego syna jedyne i ostatniego tego nazwiska, nie mniej chcę się odwołać do Dworu Francuskiego, aby załatwić pożądane starania, dołożę starań aby się teraz powiodło; P. Durand poinstruował już o mojej intencji, zrobi wszystko co możliwe aby przeszkodzić w załatwieniu.

Tymczasem P. Opaliński, uderzający z taką siłą, mając poparcie Francji, mógłby zamiast Województwa Mazowieckiego mieć Łęczyckie albo Poznańskie, które zwolnią się może prędzej, jak moje,

Zwłaszcza ostatnie, w którym posiadacz jest stale chory. To tam jest kraj ojczysty P. Opalińskiego i jego własności większe niż na Mazowszu. Jest słusznym, że każdy szuka rekompensaty swoich usług tam, gdzie jego przodkowie przywiązani byli do włości.

Wreszcie Panie, moja cała nadzieja jest w Waszej przychylności i proszę W.E. zwrócić uwagę na wszystkie dowody przywiązania, które okazywałem. Miałem tyle zapewnień ustnych i piśmiennych dobroci W.E. dla mnie i moich Dzieci, że jak Bóg powoła mnie, weźmie W.E. pod swoją opiekę ostatniego, który mi został i który będzie wdzięcznym, od początku swego szczęścia. Odpowiadam za niego i za jego uczucia przyjaźni i wdzięczności, które na zawsze będą przywiązane do W.E. i jego Znakomitej Rodziny.

Mam nadzieję Panie, że przez Wasze potężne pośrednictwo otrzymam efekt mojej prośby. Poświęcę resztę moich sił i moich dni, wraz z moim synem, aby przekonać o niekończącym się zobowiązaniu, będącym na zawsze Panie”¹²⁷⁴.

Wojewoda zwrócił się w tej sprawie do królowej Francji, pisał o tym O. Biegański, jezuita, spowiednik królowej Francji:

„Przekazałem punktualnie Królowej list, który W.E. przesłał do mnie przez P. Marcet. Królowa po przeczytaniu zobowiązała się wszystko uczynić co w jej mocy aby nadać biegowi Wasze słuszne życzenia. Nawet już część spełniła polecając mocno tą sprawę księciu Choiseul, który przyrzekł wpłynąć na zarządzenia JKM, aby P. Starosta, Wasz syn, mógł być sukcesorem Pana godności, jak Pan tego prosi na piśmie.

Podałem to wszystko dłużej w liście do P. Starosty i czekając na drugą okazję napisania do W.E., która mi zezwoli przekazać odpowiedź JKM. Pozostaję¹²⁷⁵.

Równocześnie O. Biegański napisał do Michała Rudzińskiego, starosty checińskiego.

„Mając list, otrzymany od P. Marcet, który przesłał mi, nie omieszkalem przedłożyć list Waszego Ojca i P. Potockiego, które były załączone, poczym z rozkazu Jej Królewskiej Mości zrobiłem mały memoriał w którym rozróżniłem sprawy P. Starosty Bolesławskiego od tych które Panu są bliskie, prośby, które się dla Pana robi, od tych które przyjaźń nakazuje robić dla P. Opalińskiego. JKM Królowa rekomendowała sama ten memoriał księciu Choiseul, który obiecał wyegzekwować wkrótce rozkazy od JKM. Myślę, że wkrótce napisze do P. Durand aby z polecenia Dworu poparł dla Pana Województwo Mazowieckie a Kaliskie, wolne obecnie, P. Opalińskiemu. Wolałby może on czekać na Poznańskie.

Spieszę się donieść Panu tą wiadomość i zapewnić Pana, że nie będzie Pan miał przyjaciela bardziej przywiązanego jak...¹²⁷⁶.

Dalszy ciąg tej sprawy znajdzie się w rozdziale dotyczącym Michała Rudzińskiego. Należy tu jeszcze dodać, że wspomniany w listach Wojciech Opaliński starosta bolesławski, był właścicielem Mińska i wymieniany był kilkakrotnie w poprzednich rozdziałach.

Hetman Branicki był w dalszym ciągu absorbowany przez Wojewodę Mazowiec-

kiego na temat różnych urzędów i funkcji. W liście z 21 XII 1758 r. pisał:

„...A że jegomość Pan Suffczyński obożny mimo mojej wiadomości przez ustąpienie przez jegomość pana Grzybowskiego otrzymał kasztelanią czerską, a najbardziej, że z krzywdą moją chorąstwo i inne urzędy rozdysponowane *non sine ordine et gradu*. Więc rozumiem, że Waszeć Dobrodziej do obożniostwa nie zapomnisz j. pana starosty nieszawskiego, za którym niosę ja najniższą prośbę moją, ile za *subelterim* moim pięknie się aplikującym do szarż wojskowych. Co łasce i protekcji JMPana Wodza i dobrodzieja...¹²⁷⁷.

Ostatni rok życia Kazimierza Rudzińskiego – 1759. Nie różnił się od poprzednich – zapędzony był od obowiązku do obowiązku.

W styczniu t.r. był obecny na Inwestyturze Karola, tj. wprowadzenie go na tron w Kurlandii, po wygaśnięciu dynastii Kettlerów. Obszernie wypowiadał się na ten temat wojewoda w ostatnim votum¹²⁷⁸. Był też świadkiem oblaty tej Inwestytury¹²⁷⁹.

W maju, jak zwykle, Trybunał w Radomiu, pisał do Branickiego 11 V 1759:

„Wyglądając od jwwm Pana Dobrodzieja rozkazów, gdy już trzecia poczta jak żadnej nie odbieram wiadomości, przy wyjeździe do Radomia mam honor nadgłosić się jwwm Panu Dobrodziejowi, jeżeli w czym jwwm Pan Dobrodziej rozkażesz na tamtym miejscu służenia sobie, których na każdym miejscu ochotnym sercem wyglądać będę¹²⁸⁰. Komisarz radomski to chyba była ostatnia funkcja publiczna Kazimierza Rudzińskiego.

Przytoczmy fragmenty ostatnich listów Kazimierza Rudzińskiego, pisanych do Branickiego, w których nadal omawiał sprawy wojskowe, polityczne i swoich planów, nie omieszkując zaznaczać o coraz słabszym zdrowiu.

18 VI 1759: „Usilne moje chęci były na święty Jan uściskać nogi jwwm Pana Dobrodzieja w Białymstoku i powinszować mu imienin osobiście, lecz przy starym wieku moim po odprawionej rezydencji radomskiej i warszawskiej nigdzie mnie przyszło słabego poratować zdrowia. Przyjechałem na kilka dni do Pogorzeli, lecz i tu interesa w czasie teraźniejszym nie pozwalają i tutaj ledwie mi dwa dni wypocząć przyńdzie, gdyż na Kongres Ziemi Warszawskiej zbiegać musze. [...] Od granicy nic nie mam donieść jwwm Panu Dobrodziejowi, gdyż nie miałem przez kresy, które dotąd stoją z dyspozycji i woli jwm Pana Dobrodzieja nic sobie doniesionego, a i w Warszawie cicho, to tylko że Moskwy koło kilkudziesięciu tysięcy już się zbliżyło pod Poznań i tam jeszcze stoją. Abym zaś wyekskuzowany zbytności mojej w Białymstoku został dadzą mi świadectwo książę imci wojewoda bractawski i imć pan generał Mokronowski, których o przeproszenie jwwm Pana Dobrodzieja upraszałem oraz ażeby tu bardzo potrzebny na Kongresie imć pan starosta ciechanowski mógł być dyspensowany do przyjechania od jwwm Pana Dobrodzieja najuniżeńsze unoszę prośby”¹²⁸¹.

20 VII 1759: „...Nie opuszczając żadnej okazji, ażeby przez nią nie uściskał nóg jwwm Pana Dobrodzieja i raportu z powierzonej mi komendy nie uczynił i teraz przez odchodzącą pocztę mam honor non nulla raportować jako to o jegomości panu

Mangaje którego był tu u mnie i prosił, aby posterunek do Białegostoku rozstawił z woli jwwm Pana Dobrodzieja i od Praszynsza w czym odebrał odemnie dyspozycją i dotychczas już musi być rozstawiony. Drugi zaś posterunek z woli jwwm Pana Dobrodzieja od Warszawy do Warty dotychczas stał i stoi, ale dla tym pewniejszej i prędzej wiadomości rozstawiłem dalej aż do Poznania od chorągwi lekkiej j.p. Chlebowskiego i kompanią w domu tylko siedzącą poruszyłem, aby na każdym kresie towarzyszyć i z pocztowym stał. Co mam zaś doniesionego od j.p. Chlebowskiego komunikuję jwwm Panu Dobrodziejowi w tym tylko upośledzony, że od subalterny mego j.p. starosty nieszawskiego żadnej wiadomości nie mam, którego sine situ meo i chorągwie na cudzą konsystencję poruszał i mnie dotąd nic nie raportuje. Ja dotąd *sub manu medici* zostaję jak najuniżej przepraszam, że cudzej żążywam ręki...”¹²⁸².

25 VII 1759: „Jak prędko doszła mnie wiadomość przez kresy stojące ku Poznaniowi, tak zaraz i jwm Panu Dobrodziejowi mam honor raportować z przyłączeniem kopii listów jegomości pana rotmistrza Chlebowskiego i jego towarzysza, w których doczytasz jwwm Pan Dobrodziej co siew tym czasie dzieje w tamtej stronie. Ja dotychczas jeszcze *sub manu medici* zostaję albow i Bóg da, że jeszcze będę mógł służyć jwwm Panu Dobrodziejowi [...] Ja tam mam dwóch jednego chorążego drugiego towarzysza co do samego miejsca gdzie stoją Prusacy i Moskwa to do wiary i pierwszą mieć zawsze mogę wiadomość”¹²⁸³.

W ostatnim liście do Branickiego pisał (list bez daty):

„[...] nie miałbym śmiałości fatygować jwwm Pana Dobrodzieja, gdyby mi osłabłe

i co dzień zmniejszające się siły mogły jeszcze długie obiecywać życie, na którego już widząc się być u schyłku, krew moją prawdziwym przywiązaniem i szczerą wiernych usług chęcią równie ze mną obowiązana do nóg pańskich rzucam...”¹²⁸⁴.

Gazetka z 4 kwietnia 1759 donosiła też o chorobie Rudzińskiego: „Imć Pan Rudziński Wojewoda Mazowiecki, dotąd *sub cura medicorum* zostając *in periculo* znajduje się, któremu doktorowie dalszego żywota nie tuszą”¹²⁸⁵.

Gazetka z Warszawy z dnia 6 września t.r. informowała o śmierci Wojewody: „Z dyspozycji PP Starosty Chęcińskiego dzwony tutejszych kościołów ogłaszają codziennie fata ś.p. Wojewody Mazowieckiego w dobrach Proszewie (chyba pomyłka – w Pogorzeli – przyp. WR) *2 praesens* o godzinie 7 z rana z okazji apopleksji *sub secuto*”¹²⁸⁶.

Z zapisu w kronice klasztornej w Siennicy wynika, że Kazimierz zmarł ostatniego dnia sierpnia¹²⁸⁷.

Szybko rozpoczął się bój o wakanse po zmarłym. Pisał o tym z Warszawy Stanisław Pióro, starosta żydejski, do Michała Radziwiła 4 IX 1759: „Zakroczyły tu fata Im. Pana Wojewodę Mazowieckiego Pryncypała mojego. Jest tu dwóch konkurentów o wakans JWIP Kuchmistrz Koronny (B.S. Gozdzi – przyp. WR) *etiam* natarczywy i pojedynkami straszący drugi Imc Pan Opaliński, który pewniejszym wojewodą być się spodziewa”¹²⁸⁸.

„Kurier Polski” podał z Warszawy 5 września: „JKMość P.N.M. zawakowała fatis S.P. Imci Pana Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego Pułkownikostwo Usarskie Znaku swego w wojsku koronnym

konferować raczył Imć P. Małachowskiemu Krajczemu Koronnemu Pułkownikowi swemu pancernemu”¹²⁸⁹.

A więc znów odezwał się konkurent Rudzińskiego – Adam Małachowski!

Różne koleje przechodził Kazimierz Rudziński – wzloty i upadki, i znów wzloty. W swoim „*modus vivendi*” – poprzez stałe walki o wakanse, branie pensji od różnych państw, wpływanie na przebieg sejmików i trybunałów, trzymanie się pewnych grup politycznych był nieodrodnym dzieckiem epoki saskiej. Nie można mu natomiast odmówić troski o dobro kraju, o uniezależnienie się Polski od państw ościennych, o zaprowadzenie w Rzeczypospolitej ładu i porządku. Jego uczucia patriotyczne uzewnętrzniły się najlepiej w czasie walk o tron dla Króla-Piasta. Wiemy, że już uprzednio był w bliskich stosunkach z prezydentem do tronu, Jakubem Sobieskim. Losy potoczyły się jednak inaczej i spowodowały, że był gorliwym poddanym Augusta III.

Nieodzownym będzie również stwierdzenie jego dużej popularności, która przejawiała się w licznych uchwałach na jego temat, w korespondencji i opinii historyków. Należała mu się więc możliwie dokładna historia jego działalności w służbie Ojczyzny.

KRÓLEWSZCZYZNY

Były to dobra królewskie stanowiące obiekt rozdawnictwa przez króla. Jak podaje T. Zielińska: „Pod pojęciem królewszczyn kryją się treści wybitnie zróżnicowane – zarówno całe kompleksy dóbr składających się z szeregu wsi i folwarków, jak pojedyncze wioski, także wójtostwa,

sołectwa, łany, karczmy, młyny, huty itp. obiekty, a również przewozy przez rzeki (np. przez Wisłę w Warszawie i Grudziądzu), które tylko umownie uznać można za nieruchomości. Nomenklatura stosowana w epoce dla oznaczenia wszystkich tych obiektów nie ułatwia ich klasyfikacji, skoro w tym samym czasie nazywano tę samą posiadłość raz starostwem, drugi raz tencą (bądź dzierżawą), a kiedy indziej po prostu dobrami”¹²⁹⁰.

Królewszczyny stanowiły bardzo ważny instrument w ręku króla, który rozdając je zyskiwał sobie poparcie i mógł stawiać swe warunki. Dlatego też królewszczyny rozdawane były ludziom wpływowym i zasłużonym, a więc głównie osobom należącym lub zbliżonym do grona magnatów. Ponieważ donacje te przynosiły duże dochody, walka o nie pomiędzy poszczególnymi rodzinami była ostra.

Posiadanie niektórych królewszczyn stanowiło atrybut pewnych praw i obowiązków natury publiczno-prawnej oraz tytułów. Odnosiło się to głównie do tzw. starostw grodowych. Starostowie czuwali na swoim terenie nad bezpieczeństwem publicznym, ogłaszaniem uniwersałów, ściąganiem podatków i zarządzaniem dobrami królewskimi. Podział dochodów był następujący: 20 proc. stanowiło uposażenie tencariuszy królewszczyn, dalsze 20 proc. (1/4) dochodów netto tworzyło kwartę, desygnowaną na obronę, czyli wojsko kwarciane, a 60 proc. miało pozostawać do dyspozycji króla. Ocenę wysokości dochodów z każdej królewszczyny miały dokonywać komisje lustratorskie w odstępach pięcioletnich. Z biegiem czasu lustracji dokonywano coraz rzadziej¹²⁹¹.

Obiektem rozdawnictwa było w Koronie około 1400 królewszczyn. Należało tu 347 miast, 4130 wsi. Wymiar kwarty wynosił 2 314 433 zł p.¹²⁹² T. Zielińska podaje wykaz 17 dygnitarzy i senatorów których kwarta z królewszczyn przekraczała 50 000 zł p. (Jan St. Jabłonowski, wojewoda ruski – 130 200 zł p., Jerzy A. Mniszech, marszałek nadw.kor. – 129 100 zł p., Jan K. Branicki, hetman w.kor. – 110 300 zł p., Henryk Brühl, minister saski – 92 700 zł p., Józef Potocki, hetman w.kor. – 91 400 zł p., Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski – 84 200 zł p.)¹²⁹³.

„Przebieg kariery senatorskiej kształtował się, jak to już przedtem rozważano, pod wpływem działania głównie dwóch czynników – osobistych cech senatora oraz pozycji uzyskanej przez niego dzięki koneksjom rodzinno-politycznym. Oba te czynniki oddziaływały też wtórnie na udział w rozdawnictwie królewszczyn”¹²⁹⁴.

Cały przebieg życia i kariery Kazimierza Rudzińskiego potwierdza tę zasadę, że im wyższą zyskiwał pozycję, tym większy był jego udział w rozdawnictwie królewszczyn.

Starania Kazimierza o dobra królewskie możemy dokładnie prześledzić dzięki korespondencji zachowanej w Archiwum Państwowym w Dreźnie, zawierającej listy pisane przez niego i jego żonę Antoninę do Jakuba Flemminga, ministra saskiego, oraz do głównego szafarza starostw, Brühla, oraz korespondencji Czartoryskich i Poniatowskich, popierających te prośby. Sam zaś przydział królewszczyn zawarty jest w Sigillatach tj. księgach, w których wpisywano regesty dokumentów królewskich dotyczących nadań, potwierdzeń i zezwoleń królewskich.

Przedstawiamy chronologicznie starania Rudzińskiego o królewszczynę i ich przydział. Warszawa, 14 II 1723 – Kazimierz prosił Flemminga o poparcie starań o wakujące po śmierci pułkownika Bombek dobra królewskie: Rokitno w ziemi lwowskiej, Krasnowolka i Nowosiółka w woj. podolskim, Psarki i Woicieszka w woj. podolskim¹²⁹⁵.

Drezno, 24 II 1723 – odpowiedź ww. sprawie, że o dobra stara się kasztelan krakowski¹²⁹⁶.

Warszawa, 9 V 1725 – Kazimierz prosił Flemminga o starostwo płockie, po śmierci Bogusławskiego¹²⁹⁷.

Drezno, 30 V 1725 – potwierdzenie odbioru listu z 9 maja w sprawie starostwa płockiego¹²⁹⁸.

12 VIII 1726 – nadanie dóbr Poturzyn, Zabcza i Witków w woj. bełzkim po śmierci Rzeczyckiej chorążyny łomżyńskiej¹²⁹⁹. W listopadzie t.r. Kazimierz Rudziński, tenutariusz tych dóbr, ustanowił plenipotentów w osobach Jana Orłowskiego i Kazimierza Celurzyńskiego, w sprawie spornej pomiędzy nim a Rzeczyckim, chorążym łomżyńskim¹³⁰⁰.

20 VIII 1726 – nadanie dóbr Mszowiec w woj. podolskim po śmierci Michała Błądowskiego¹³⁰¹.

19 V 1728 – Kazimierz prosił o starostwo sulejowskie, po śmierci Grzybowskiego¹³⁰².

15 IV 1730 – komisja wyznaczająca granicę między dobrami Kazimierza Rudzińskiego Zawadyńce w woj. podolskim a dobrami królewskimi Jaromirka, tenutarjusza Jerzego Wieniawskiego, podstolego lwoskiego¹³⁰³.

15 IV 1730 – komisja rozgraniczająca dobra Słobudka w woj. podolskim, Kazimierza Rudzińskiego, od dóbr ze starostwa

smotryckiego, tenutarjusza Małachowskiego, oraz dóbr król. Wiśniowczyk tenutariusza Jezierskiego, notariusza ziemskiego latyczowskiego¹³⁰⁴.

22 XII 1731 – Jerzy Wieniawski podstoli lwowski, otrzymał konsens na cedowanie mu dóbr Jaromirka z przyległościami Szyszkowce i Kujałowski Staw w woj. podolskim od Kazimierza i Antoniny Rudzińskich¹³⁰⁵.

12 VIII 1732 – nadanie Kazimierzowi po śmierci Lubienieckiego starostwa pilzneńskiego (Pilzno w woj. sandomierskim)¹³⁰⁶. Podał też o tym „Kurier Polski”¹³⁰⁷.

18 X 1732 – scedowanie przez Kazimierza starostwa pilzneńskiego Dominikowi Lubienieckiemu¹³⁰⁸.

19 V 1737 – List Kazimierza Rudzińskiego pisany z Lublina do Jerzego Ignacego ks. Lubomirskiego, pisarza poln.kor., gen. wojsk kor. i saskich, do Drezna: „Odzywałem się do Dworu po kilka razy zebrząc klemencji Pańskiej abym mógł bydz wsparty *ex pane benemerentium* nadwerężony będąc na substancji, niepomyślne zawsze odbierałem responsa, bo szczęśliwsi *participes* wakansów zostali. *Vacat ad praesens* Starostwo Płockie o które pisze do Imci Graffa Sułkowskiego Dobrodzieja aby *per promotionem* Jego mogło *in personam mei* *cedere* i samego Waszej Xcej Mości Dobrodzieja szukam interpozycji abyś kredytem swoim u Dworu raczyłeś mię w tej prośbie wesprzeć jeżeli to bydz może bez narażenia sobie respektu Pańskiego dla osoby mojej”¹³⁰⁹.

7 VIII 1737 A. Czartoryski prosił Brühla o dobra Nierzvice dla Rudzińskiego. Odpowiedź 13 t.m., że dobra te już oddano¹³¹⁰.

20 IV 1739 – Antonina Rudzińska prosiła w imieniu chorego męża o starostwo mogiłnickie, po śmierci pani Wieniawskiej.

Piszząc, że dochody z tego majątku nie są duże, ale będąc położony w woj. Ru-
skim, pomógłby w dostarczaniu zboża,
które dotychczas trzeba było kupować¹³¹¹.

26 IV 1739 – Brühl odpowiedział, że po-
informował króla o prośbie. Król jej nie
odrzucił, ale wróci do niej po powrocie
do Polski¹³¹².

21 VIII 1739 – Kazimierz prosił Brühla
o starostwo chęcińskie, po śmierci Sza-
niańskiego, podstolego koronnego¹³¹³.

27 VIII 1739 – Franstadt – Brühl informo-
wał Kazimierza, że starostwo chęcińskie
już przeobiecane komuś innemu¹³¹⁴.

Warszawa 7 IV 1741 – Antonina Rudziń-
ska prosiła starostwo pilzneńskie dla męża,
po śmierci Grodzickiego. Starostwo to już
uprzednio było podpisane dla jej męża
i dlatego miała większe prawo upominać
się o nie¹³¹⁵.

Lipsk 28 IV 1741 – Brühl odpowiada, że
król pamięta o swojej obietnicy, ale zade-
cyduje po powrocie do Polski¹³¹⁶.

Warszawa 25 XI 1741 – A. Czartoryski
do Brühla – w związku z wakansiem dóbr
król. Radzice w woj. sandomierskim (przy-
chód 8 do 10 tys. fl.) prośba o przydzie-
lenie Kasztelanowi Czerskiemu – „il est
dans un vrai besoin et est un homme ca-
pable et attaché” (on jest w prawdziwej
potrzebie i jest człowiekiem zdolnym
i przywiązanym)¹³¹⁷.

31 I 1742 – list Konstancji z Czartoryskich
Poniatowskiej do męża Stanisława Ponia-
towskiego: „La Castellaine de Czersk sensi-
ble a votre souvenir me charge de vous en
remercier, elle vous demande et moi avec
elle au cas qu’vu tous petite bien Royal nome
Wiśniowczyk w Woj. Podolskim vienne a va-
gues le possesseur est a la mort de vouloir
vous intéresser vivement pour eux, c’est

*tres peu de chose, mais le Castellan á depuis
plusieurs années de proces o granice z jego
dziedzicznymi dobrami, na tej to on i teraz
kondescencji był i już po kilka razy na za-
jazdach ludzi pozabijano, donnez je vous
prie tous cela en votre bene á Mr. Ogrodzki
a rneoir de quel je me fixe*”¹³¹⁸. (Kasztela-
nowa Czerska wzruszona na wspomnienie
o was zobowiązuje mnie do podziękowa-
nia. Ona prosi i ja z nią też o całkiem małe
dobra król. Wiśniowczyk w woj. podolskim,
zwolnione z powodu śmierci tenutariu-
sza, zainteresujcie się żywo nimi, to mała
sprawa. Kasztelan ma od kilku lat proces
o granice z jego dziedzicznemu dobrami
na tej to on i teraz kondescencji był i już
po kilka razy na zajazdach ludzi pozabijano,
donieście, proszę was wszystko waszemu
Ogrodzkiemu...).

15 I 1742 Warszawa – list Michała Fre-
deryka Czartoryskiego v-ce kanclerza lit.
do Brühla: „Mgr. Le Cześnik de la Couron-
ne, fils du Castellan de Czersk est mort hier
á 6 lieues d’ici. Il y a dix ans que son père
a acheté p. titres ce fils la Starostie á Gr^M
de Kruszwica en Cujavie, p. la somme de 30
Fl. Ayé la bonte Mgr., je Vous supplie d’ob-
tenir du Roi la conservation de cette Staro-
stie au Père ou bien tel dedomagement que
celui S.M. conf^Mras cette vacanse payes
au Castellan le 30 qu’il en avoit donné. Ce
sera une grace et consolation pour ce père
desolé et nécessaireux... Dopisek: Pour ap-
puyer de son coté cette affaire le Pal. de
Russie écrit aussi au Cte Brühl une lettre
sortée a Stareshiolo le 22 I 1742”¹³¹⁹. (P. Cze-
śnik Koronny, syn Kasztelana Czerskiego,
umarł wczoraj 6 mil stąd. Minęło dziesięć
lat, kiedy jego ojciec kupił mu starostwo
Grodowe Kruszwica na Kujawach, za sumę
30 000 Fl. Bądź łaskaw, proszę, otrzymać

od króla zgodę na utrzymanie tego starostwa dla ojca lub takie odszkodowanie, że przy oddaniu tego wakansu zapłaci się kasztelanowi 30 000, które na to wydał. Będzie to łaska i pocieszenie dla tego ojca strapionego i będącego w potrzebie. Dopisek: Aby wesprzeć tę sprawę ze swej strony, Wojewoda Ruski napisał też do hr. Brühla list wysłany z miejscowości Staresioło 22 I 1742).

21 V 1742 – nadanie starostwa kruszwickiego Kazimierzowi Rudzińskiemu, doniósł też o tym „Kurier Polski”¹³²⁰. Rudziński tegoż dnia scedował to starostwo Wolskiemu¹³²¹.

21 V 1742 – Kazimierz i Antonina Rudzińscy – cedują połowę dóbr Jaromirka w woj. podolskim Mikołajowi Potockiemu, staroście kaniowskiemu¹³²².

14 III 1742 z Warszawy – pismo Konstancji z Czartoryskich Poniatowskiej do męża Stanisława Poniatowskiego – „*Si vous ne venez point á Fraustat je me souviendrai de faire demander la signature du privilege pour Mosty et le Woytostwo et si vous y venez souvenez vous de faire avoir au Castellan de Czersk vue Królewszczyna pour le mettre un peu á son aise*”¹³²³. (Prosi o wstawienie się za Kasztelanem Czerskim aby dostał królewszczynę Mosty z wójtostwem, co mu podniesie trochę dochody.)

5 XI 1742 – Antonina prosi Brühla o starostwo „Mostowa” w woj. Ruskim, po śmierci pani Grodzickiej¹³²⁴.

24 XI 1742 Hubertsburg – Brühl odpowiedział, że postara się załatwić Starostwo Mosty, o ile król nie zaangażował się już gdzie indziej¹³²⁵.

11 IX 1742 – rozgraniczenie dóbr Jaromirka, tenuty Kazimierza, od dóbr Łysowody

kanclerza W.X.Lit.Sapiehy¹³²⁶.

25 IX 1742 – rozgraniczenie dóbr król. Kazimierza, Słupca i Słoboda Słupca od dóbr starostwa smotrzyckiego¹³²⁷, podobny zapis odnośnie do dóbr Skipce i Wola Skipecka¹³²⁸.

18 VI 1743 – Antonina prosiła Brühla o wakansy po śmierci Scipiona, n.p. Mucharów, Sielec, podając, że z uwagi na wiek męża powinien otrzymać któreś z tych dóbr¹³²⁹.

3 VII 1743 – Brühl podaje, że poinformował króla o prośbie. Ma mu przypomnieć o tej sprawie po powrocie do Warszawy¹³³⁰.

28 IX 1743 – Antonina prosiła Brühla o poparcie, informując, że dwa starostwa będą wolne po umierającym Radziwille, krajczym lit., jedno starostwo w Wielkopolsce drugie w Prusach¹³³¹.

5 X 1743 – Antonina prosiła Brühla o jedno z pięciu starostw wolnych. Wymieniła starostwo zatorskie i krzeczowskie, wolne po śmierci Łochockiego¹³³².

Lipsk 10 X 1743 – Brühl odpowiadał Rudzińskiej na dwa ww. listy, pisząc, że on może tylko przypomnieć o tej sprawie królowi, po jego powrocie do Polski¹³³³.

12 X 1743 M.F. Czartoryski do Brühla: „Je joins mes prierés instantes á celles de toutes ma famille, en faveur de Mr. le Castellan de Czersk pour qu’il obtienne la Starostie de Żydaczow, pour l’entremise efficace des bontes de V.E.”¹³³⁴ (Dołączam moje nieskończone prośby do próśb mojej całej rodziny, dla dobra P. Kasztelana Czerskiego, aby otrzymał Starostwo Żydaczowskie, za wydatnym pośrednictwem Waszej Ekselencji).

2 X 1743 – Andrzej Stan. Załuski, 16 X 1743 – Stanisław Poniatowski wystąpi-

li do Brühla o starostwo żydaczowskie dla Rudzińskiego, po Borzęckim¹³³⁵. Było to w czasach kiedy Familia starała się o uzyskanie dla Kazimierza łaski marszałkowskiej na trybunale radomskim.

5 XI 1743 – Brühl odpowiedział, że sprawa będzie zadecydowana w Polsce¹³³⁶.

12 X 1743 – kanclerz Załuski pisał do Ogrodzkiego „umarł P. Podstoli lit..., o starostwo żydaczewskie IP Kasztelan Czerski *concurrit*, za którym piszę”¹³³⁷.

4 VI 1744 – Kazimierz prosił Brühla o starostwo szczurowieckie¹³³⁸.

4 IX 1744 – nadanie Kazimierzowi miasta Bóbrka ze starostwem w woj. ruskim, ziemi lwowskiej, po Janinie hr. de Bethum Jabłonowskiej¹³³⁹.

12 IX 1744 Antonina otrzymała *ius communicativum* (prawo dożywocia dla żony) na mieście Bóbrka¹³⁴⁰. Starostwo to było intratne, wg wykazu z 1765 r. należało do niego: miasto Bóbrka (kwarta 1737 zł p. 12 gr.), Pietniczany (kwarta 222 zł p. 21 gr.), Łany (kwarta 763 zł p. 7 gr.), Sarniki (kwarta 543 zł p. 6 gr.)¹³⁴¹.

7 XII 1746 – Kazimierz i Antonina cedowali połowę wsi Jaromirka i Kujałowska Staw Marii i Augustowi Czartoryskim¹³⁴².

1 VIII 1746 – nadanie Kazimierzowi starostwa ostrzeszowskiego w woj. sieradzkim, po śmierci Alberta Męcińskiego¹³⁴³.

21 X 1748 – Na skutek zażalenia mieszczan miasta Bóbrka król August III wydał następujący list, chroniący ich od starosty Kazimierza Rudzińskiego:

„Oznajmujemy niniejszym Pisaniem Naszym, do kogo wiedzieć należy wszystkim i każdemu z osobna, iż przełożona Nam imieniem i z strony uczciwych i sławetnych

Burmistrza, Radców i Całego Pospólstwa Miasta Naszego Bobreckiego, jakoby oni z przyczyny przymierza JMC Panu Kazimierzowi Rudzińskiemu Kasztelanowi Czerskiemu starości Naszemu Bobreckiemu względem uciemżenia i szkód sobie uczynionych w Sądach Naszych Asesorskich uczynionego, mocy i władzy, czy niektórych wiołęcy tak od tegoż Imci Pana Starosty Naszego Bobreckiego, jako też i jego Ekonomów, a osobliwie JP Czaplickiego obawiając się upraszali Nas imieniem tychże Mieszczan Bobreckich, abyśmy onych w Protekcyą Naszą Królewską przyjąć i pisanie im wolnego konduktu, czyli Rady, od mocy i władzy wspomnianego JPana Starosty Naszego i innych jakichkolwiek subordynowanych osób, onym dać i pozwolić raczyliśmy. Na którą prośbę ile słuszną, łaskawie zezwalając, wspomnianych Mieszczan Naszych Bobreckich w Protekcyą Naszą Królewską wziąć i wpisanie wyproszone onym Wolney Rady Naszej dać i pozwolić umyśliliśmy. Jakoż przyjmujemy, bierzemy, dajemy i pozwalamy niniejszym Pisaniem naszym, stąd do decyzji sprawy tejże. Którą to wolną Zgodą naszą obdarzeni, wzmocnieni, razem, czyli rozdzielnie w Królestwie i Państwie Naszym radzić i sprawy swoje każde odprawiać godziwej spraw, iurysdycznych ćwiczyć się spraw swoich ochraniać, przed każdym Sądem i Urzędem stawiać się, stać i odpowiadać, bezpiecznie i bez żadnej bojaźni mogą. Osobom i tychże żonom, dobrom i kupcom, pod tą Protekcyą naszą wolnym będącym. Tak jednak, aby i ono potściwie się sprawowali, ani żadnym kłutniom i niezgodom niedawali przyczyny. I tego Dobrodziejstwa Naszego na źle nieużywali.

Niniejsze pisanie Wolnej Rady naszej tym wszystkim, których się władzy i mocy obawiają do wiadomości i urzędownie podaw (–) wszystkim, do których należy, a osobliwie zaś Starostom Naszym którymkolwiek miejsc i tych miejsca trzymającym wiadomo było rozkazujemy aby te Wolney Rady Naszej Pisanie w Akta swoje wpisali, obwołać kazali i sami też zachowali i od innych aby zachowane było, starali się, dla łaski Naszej Królewskiej i pod karą przeciw gwałcicielom listów wolnej Rady Naszej Królewskiej. Co dla lepszej wiary niniejsze Pisanie Nasze Ręką Naszą podpisane Pieczęcią Koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Datt. w Warszawie Dnia XXI Miesiąca Października Roku MDCCXLVIII. Panowania zaś naszego XVI Roku.

August Król M.P. Ignacy Ludwik Nowicki Jeg.K.Mci Sekretarz Wolna Rada od Mocy i Władzy wyżej poronionego Imci Pana Starosty Naszego Bobreckiego Mieszczanom Bobreckim Dana.”¹³⁴⁴

Miał też i Kazimierz inne kłopoty ze starostwem bobreckim, przytaczamy jego list pisany 8 XII 1752 do Szymona Łabęckiego starosty rohatyńskiego:

„Żydek nazwany Micheł starostwa rohatyńskiego WMPana nie wiem *quo motu* przez plotki i szalbierstwo rabina starostwa mego Bobreckiego we Gdańsku do wielkiej przyprowadził straty. Zadał mu jakoby za kupione płótno od Żyda Strzelskiego był winien pieniądze i Niemców namówił, że go zaaresztowano pod którym aresztem musiał cudzego opłacać żyda.

Jako tedy *abominusum* to jest *vitium* szalbierstwa w którym Żyda mego zrujnował tak suplikuję W.M.Pana, abys zlecił

to komisarzowi, czyli komu wola jego będzie raczył, żeby ich z Żydem moim rozsądzono. Jako zaś oczywistą Żyd mój ma szkodę i krzywdę tak mi się niech godzi domówić o satysfakcję.

Najprzód piszą *petendo* suplikuję, aby Żydowi memu koszta były zwrócone tak co na prawołożył jako i wszystko insze że zaś od tych pieniędzy, które niewinnie przed udanie tego Żydką zapłacić musiał *caret usu fructu*, a jako kupiec za nim ich od kogo należą odszukać mógłby był nimi handlować...”

A w dopisku: „Proszę uniżenie M. Pana o sprawiedliwą decyzję na temat Żyda co na mego nasadził kupca gdańskiego”¹³⁴⁵.

27 IV 1749 – Kazimierz prosił Brühla o starostwo stężyckie lub inne po świeżo zmarłym wojewodzie poznańskim¹³⁴⁶.

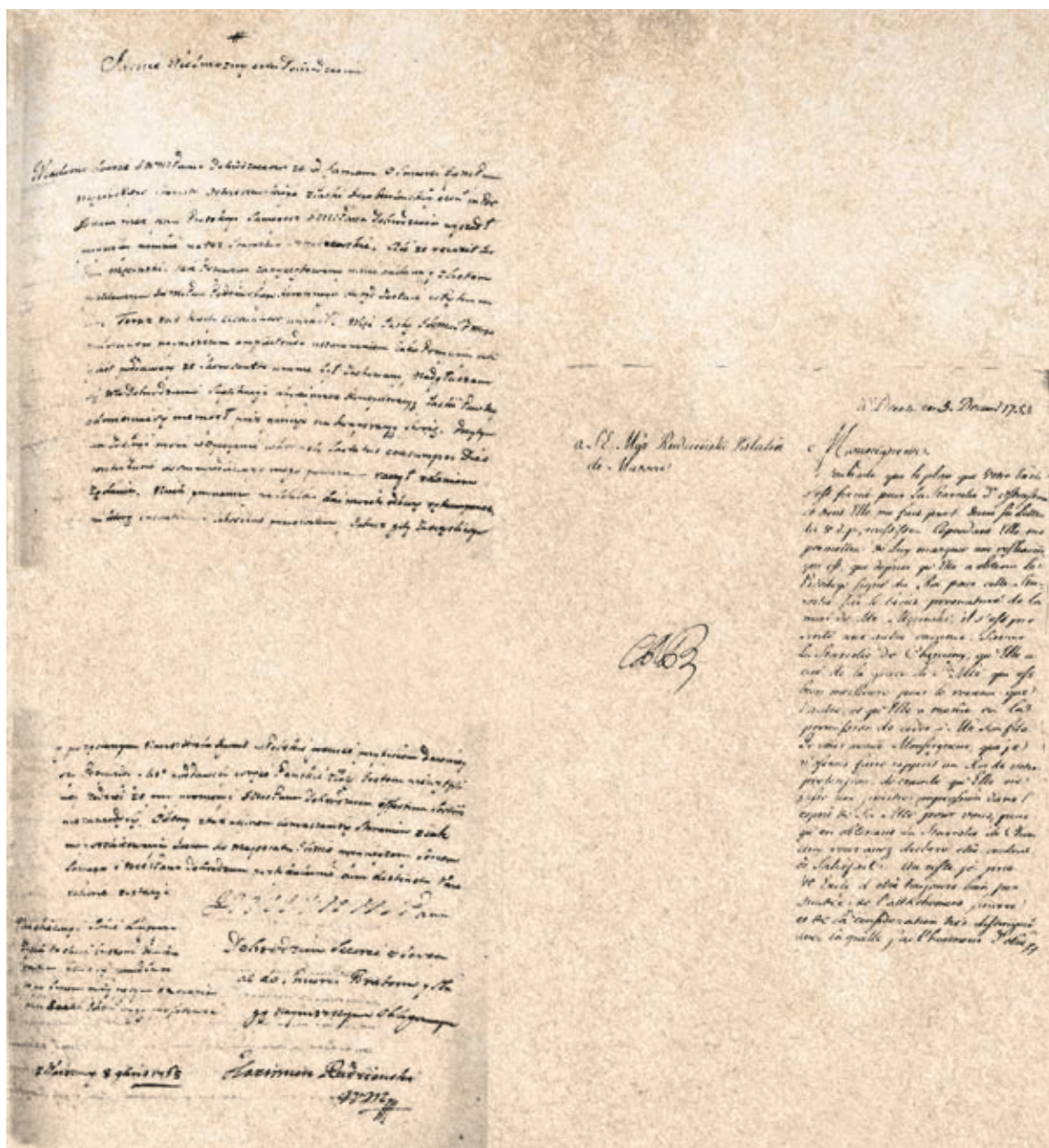
17 V 1749 – Brühl odpowiadał, że już rozdane¹³⁴⁷.

10 V 1749 – Konstancja Poniatowska pisała do Brühla, że zmarł Wessel starosta ostrowski, prosząc o to starostwo dla kasztelana Czerskiego¹³⁴⁸.

24 V 1749 – Brühl odpowiadał, że sprawa będzie rozpatrywana w Warszawie¹³⁴⁹.

19 X 1749 – Kazimierz Rudziński pisał do Brühla o śmiertelnej chorobie krajczego kor. w związku z czym królewszczyny bełzka, robuszowska i jabłonowska mogą być wolne¹³⁵⁰.

21 I 1750 – Kazimierz prosił Bülhla o starostwo sokalskie, po zmarłym Janie Tarło, wojewodzie sandomierskim. Pisząc, że wie, że stara się o nie Kazimierz Poniatowski, nie mniej uważa siebie za bardziej zasłużonego (trzykrotnie marszałkował w Radomiu, pierwszy pułkownik JKM). 27 t.m.



List Kazimierza Rudzińskiego, wojewody mazowieckiego do ministra Brühla z 8 XI 1753 i odpowiedź Brühla z 5 XII 1753. Arch. Państw. w Dreźnie.

pisał, że Poniatowski pobiegł do Drezna po starostwo sokalskie¹³⁵¹.

23 V 1750 – Kazimierz pisał do Brühla o starostwo mukarowskie¹³⁵².

J. Ogrodzki pisał 28 V 1751 do Stanisława Poniatowskiego: „Imć pan Kasztelan Czerski pisze mi z Lublina, że Kasztelanowa Kamińska ledwo się nie rozboleje z żalu ciężkiego, wielka jest konsternacja u wszystkich. O Kuchmistrzu Kor. donosi, że dano znać do Lublina, że go własny sługa zabił, strzeliwszy do niego, za odebrane od Pana kilkadziesiąt kijów. JP Kasztelan pisze do dworu o Starostwo Mukarowskie prosi abyś się WP za nim interessował”¹³⁵³.

9 IX 1750 – nadanie Kazimierzowi Rudzińskiemu starostwa chęcińskiego, po śmierci Dunina, kuchmistrza W.X.Lit.¹³⁵⁴
11 X t.r. scedował starostwo na rzecz swego syna Michała¹³⁵⁵.

8 XI 1753 – Kazimierz w liście do Brühla pisał o starostwie ostrzeszowskim, które król mu przydzielił w związku z pogłoskami o śmierci Alberta Męcińskiego. Ponieważ Męciński wyzdrowiał, przywilej ten zapieczętowany, przetrzymywany był u Rudzińskiego. „Teraz zaś kiedy *actualiter* umarł” prosi o podtrzymanie poprzedniego przywileju. Niech przyznawszy na schyłku dni moich odbiorę rekompensę na którą *incontinuis laboribus* pracowałem”¹³⁵⁶.

Drezno 5 XII 1753 – Brühl odpowiedział, że w międzyczasie Rudziński otrzymał lepsze starostwo chęcińskie i nawet pozwolenie scedowania go synowi. Przekaze prośbę królowi, ale obawia się, że spowoduje przykrą impresję ponieważ otrzymując starostwo chęcińskie wyraził swoje zadowolenie i satysfakcję¹³⁵⁷.

9 XII 1754 – Kazimierz Rudziński scedował starostwo bobreckie swemu synowi, Michałowi¹³⁵⁸.

4 III 1758 – Kazimierz scedował dobra Poturzyn, Zabcze, Wólka z przyległościami w woj. bełzkim pułk. Michałowi Rzeczykiemu i jego żonie Mariannie¹³⁵⁹.

10 IV 1758 – Kazimierz scedował dobra Oszno, Chwałowa, Międzychów, Laskowo, Chrapienko w woj. kaliskim małżeństwu Skoraszewskim¹³⁶⁰.

16 V 1758 – Kazimierz przejął dobra Skarżynce, Torczyn, Sienniaki, Wechły, Łozowa, Sieniówka, Skowrotki w woj. podolskim po śmierci Aleksandra Swieżawskiego, chorążego lubaczewskiego¹³⁶¹.

16 VIII 1758 – Kazimierz przejął dobra Cudynowce, Kurnatowska, Buchwyn Mały, Pełczynki, Spiczyńce w woj. podolskim po śmierci Aleksandra Swieżawskiego¹³⁶².

Należy tu jeszcze dodać, że Kazimierz Rudziński posiadał królewszczyny Dembe, Rysie, Kobierne, Gozdziówka i Zalesie, które kupił od Rybińskiego, wojewody chełmińskiego, a które sprzedał 22 XII 1725 Stanisławowi Poniatowskiemu, wojewodzie mazowieckiemu za 13 500 zł p.¹³⁶³

Reasumując, Kazimierz Rudziński posiadał królewszczyny w województwach: ruskim, podolskim, bełzkim, kaliskim, brzesko-kujawskim. Piastował godność starosty bobreckiego i przelotnie starosty pilneńskiego, kruszwickiego i chęcińskiego.

POSIADŁOŚCI

Prof. Włodzimierz Dworzaczek w liście z dnia 17 maja 1967 r. wyraził opinię, że rodzina Rudzińskich h. Prus III była to „jedna z zamożniejszych na Mazowszu”.

Z dostępnych obecnie źródeł wiemy, że Kazimierz Rudziński posiadał cztery miasta, kilkadziesiąt wsi, wiele królewskich i dzierżaw. Dodając do tego dochody z piastowanych urzędów i różnych funkcji – otrzymamy obraz jego zamożności.

Niestety, znów nam brak ksiąg czereskich, które dokładnie określiłyby stan jego posiadania. Posłużymy się więc utartą już w tej kronice metodą korzystania z przeróżnych źródeł.

Majątki Kazimierza rozsiane były w różnych częściach Polski, zajmiemy się nimi według dzielnic – na początku omówimy dobra leżące w rodzinnej Ziemi Czerskiej.

Oddajmy głos inż. M. Benko, który, jak już wiemy, dokonał w czasie okupacji studiów inwentaryzacyjnych okolic Mińska i miał dostęp do niezniszczonych wówczas źródeł: „Największe stosunkowo obszary skupiała tu w swoich rękach w XV–XVII w. rodzina Mińskich zaś w XVIII w. rodzina Rudzińskich. W ręku tej ostatniej, za czasów wojewody Kazimierza, około połowy XVIII stulecia, znajdowało się kilkanaście wsi (Nowodwór, Grzebowilk, Rudno, Rudzieńko, Zamienie, Żaków, Łękawica, Gogolina, Zalesie, Krzywica, Choiny, Siodło, Kulki, Bestwiny, Stara Wieś, Wólka Siennicka, Łukowiec i inne) z rezydencją w Pogorzeli na czele oraz parę miasteczek jak Siennica, Jeruzal, nawet Mińsk”¹³⁶⁴. Musimy tu sprostować sprawę własności Rudna, wiemy z poprzednich rozdziałów, że nie należało ono już do Rudzińskich.

Główna siedziba Kazimierza, Pogorzel, posiadała wtedy 11 chałup, dwie karczmy oraz dwór¹³⁶⁵. Z opisu późniejszego (1817 r.) wiemy, że w skład dworu wchodziły tartak, młyn, browar, gorzelnia, kuźnia¹³⁶⁶.

Najstarszą źródłową informacją dotyczącą własności Kazimierza Rudzińskiego odnośnie do wsi Pogorzel jest wykaz pogłównego generalnego z 1717 r. zawarty w Konsygn. Akt Dawnych Wojskowych, który poniżej przedstawiamy¹³⁶⁷.

O dwa kilometry od Pogorzeli znajduje się miasteczko Siennica. Wieś Siennica istniała już z początkiem XV w. Była własnością rodu Siennickich h. Pierzchała (wg Niesieckiego Krzywda). Jeden z przedstawicieli tego rodu Stanisław, był dworzaninem ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława. Po ich śmierci Anna Mazowiecka, wynagradzając wierną służbę, nadała Stanisławowi siennickiemu 10 V 1526 przywilej, zezwalający jemu i jego braciom Janowi, Franciszkowi, Mikołajowi budowę miasta na gruntach wsi Siennica. Miasto to nazwano Janowo. Przywilej ten nadał prawo miejskie chełmińskie oraz zezwolenie na targi tygodniowe w poniedziałki i trzy jarmarki rocznie; potwierdził go Zygmunt Stary w 1527 r. Pierwotna nazwa Janowo nie przyjęła się, ostatni jej ślad występuje w 1555 r. W 1564 występuje dawna nazwa Siennica.

Od Siennickich przeszła Siennica w posiadanie, jak piszą Baliński, Lipiński oraz Laskowski „...znakomitej i możnej rodziny Rudzińskich”.

Nabywa ją zapewne Kazimierz Rudziński w początkach XVIII w. W drugiej połowie XVI w. miasteczko liczyło 300 osób. Po wojnach w XVII w. liczba ludności zmniejszyła się do 200 osób. W 1720 r. Siennica miała 20 domów i 6 chałup gospodarczych.

Siennica należała do różnych powiatów – od XV do XVII w. do powiatu czerskiego, w XVIII w. i pocz. XIX w. do pow. garwolińskiego. Od 1815 r. do 1842 r. Siennica była

Pogorzel JW Jan. Rudz. Renski		
Jęmy, Par. Stachancka Cetani		
Slachty 17	6	12
Plebeia (inditionis) 39	53	22
P. Siodła a faktor Bonorum 4	24	12
aplebejs 24	33	2
Parochia Minsk		
Minsk Oppidum J. Joes Harykoffi		
Slachty Bonorum a tejsi 6	6	—
aplebejs 12	0	12
Jęmy de Oppido 107	257	19. 6.
P. Wola Ducha Jęmy 44	2	12
P. Miskowe 89	26	12
Dziobachy 220		

Księga podatku pogrównego 1717 r. wymienia wieś Pogorzel, własność Kazimierza Rudzińskiego, AGAD Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych 86, ks. 122. W księdze tej figuruje też Kazimierz jako właściciel wsi Wielgolas i Bestwiny.

miastem powiatowym i siedzibą sądów pokoju. W 1869 r. utraciła prawa miejskie. Na przełomie XIX i XX wieku była osadą, gdzie mieściło się państwowe męskie seminarium nauczycielskie.

3 kwietnia 1528 r. ks. biskup Jan Latański zgodził się na erekcję parafii, a kapituła poznańska w dniu 7 VII 1528 przypieczętowała przywilej erekcyjny. Parafię utworzono z 18 okolicznych miejscowości należących do Siennickich i Cieciszewskich. Skład parafii według erekcji: „...miasto Janowo, wsie Zglechów, Łękawica, Siodło, Granicznik,

Żaków, Krzywica, Jezioro, Chojny, Zalesie, Bestwiny, Gogolina, Pogorzel, Lazanin, Kanty, Przydanowo, Drozdówka oraz 3 młyny”.

W mieście Janowie Stanisław, Jan, Franciszek i Mikołaj Sienniccy zbudowali pierwszy kościół z drewna. W krótkim też czasie po erekcji zorganizowano szkołę przykościelną. W 1577 r. zbudowano nowy kościół drewniany.

W 1692 r. kościół rozebrano i rozpoczęto budowę nowego z fundacji Pawła Siennickiego, chorążego czerskiego. Budowa trwała do 1711 r. Był tam obraz Matki Boskiej

Częstochowskiej słynący z cudów. „Ofiarujący się do tego obrazu cudów doznawali, jak świadczy zeznanie małżonków Orlewskich w r. 1727, że ich syn bliski śmierci ofiarowany do obrazu N.M.P. w Siennicy po odśpiewaniu litanii, powrócił do zdrowia. Zaświadczyli to Kazimierz Rudziński kasztelan czerski i inni, jak Pudłowski, Domaszewski, Dobrzeniecki, Niedziałkowski, proboszcz miejscowy Adam Turowski, ks. Jan Nepomucen i S. Josepha, pijar”. W 1748 r. został uzdrowiony z ciężkiej choroby wojewoda lubelski Jan Tarło.

W kościele tym Kazimierz Rudziński fundował ołtarz św. Franciszka. Jak pisał ks. Jańczak, „...kościół ten był bogaty w XVIII w. w klejnoty, złoto, srebro, aparaty. Dawały je bogate i znane w historii familie jak: Rudzińscy, Narzymscy, Cieciszewscy, Sienniccy, Orlewscy, Dłużewscy, Boguszewscy, Duninowie, Karczewscy i inni”. Dnia 13 IX 1939 Niemcy spalili kościół. Od 1896 r. parafia siennicka została przeniesiona do kościoła poreformackiego fundacji Rudzińskich, o czym będzie mowa.

Od 1603 r. Siennica należała do dekanatu czerskiego, następnie garwolińskiego. W 1818 r. powołano dekanat siennicki liczący 17 parafii. W 1868 r. podporządkowano Siennice pod dekanat miński, a w 1957 r. ponownie stworzono dekanat siennicki¹³⁶⁸.

Kazimierz Rudziński przeprowadził w Siennicy w latach 1749–1754 przebudowę miasta. W. Trzebiński podaje, że: „...w okresie 1710–1795 zostały gruntownie przebudowane następujące ośrodki miejskie dóbr magnackich: Białystok, Kock, Rydzyna, Siedlce, Siemiatycze, Terespol i Tykocin, a w mniejszym stopniu Siennica i Czerniejewo”¹³⁶⁹.

Na wschód od Siennicy znajduje się wieś Jeruzal, ongiś miasto zwane w XVI–XVII w. Żeliszewo. Miasto założono 24 I 1533 na prawie magdeburskim staraniem braci Serafina i Zygmunta Oborskich. W XVII było w rękach Leśniowolskich, następnie ponownie Oborskich, później Głogowskich. Od połowy XVIII w. własność Kazimierza Rudzińskiego. W 1820 r. Jeruzal utracił prawa miejskie. Parafię erygowano staraniem Oborskich w 1532 r. przez Jana Latańskiego, biskupa poznańskiego. Wybudowali oni kościół drewniany. Obecny, również drewniany, wzniesiono w 1757–58 r. z fundacji Kazimierza Rudzińskiego¹³⁷⁰.

Przechodząc do sprawy historii miasta Mińska Mazowieckiego, opisanej w rozdziale II tej kroniki, należy stwierdzić, że wszystkie monografie, opracowania, słowniki geograficzne wymieniają jako właściciela Mińska w XVIII w. Rudzińskich¹³⁷¹.

Również i M. Benko stwierdził, że w zachowanej przed wojną kronice klasztornej w Siennicy wyraźnie zapisano, że Rudzińscy byli właścicielami Mińska. Niestety nie udało się nam odnaleźć ani jednego dokumentu podającego, jaka część Mińska i od kiedy przeszła w ręce Rudzińskich, lub stwierdzającego posiadanie tego miasta przez tę rodzinę. W licznej korespondencji Rudzińskich jest jedynie jedna wzmianka w liście żony Kazimierza, Antoniny z 31 VII 1730 „...jeżeli byście nieprędko odprawili tego posłańca, którego tam kazałam z Mińska wyprawić”¹³⁷². Natomiast w summariuszu dokumentów dotyczących dóbr mińskich, znajdujących się w Archiwum Reskim, podano pod datą 2 IV 1781 sprawę obciążenia przez Opalińskiego Rudzińskiego i hrabinę Montmorency (Emer-

cjanna Pocijowa wyszła drugi raz za hr. A. Montmorency, generała wojsk saskich). Nie podano żadnych innych szczegółów tej sprawy¹³⁷³.

Zapewne dowodem posiadania Mińska przez Rudzińskich była zmiana ich przydomku „z Rudna” na „z Mińska”, dokonana w latach dwudziestych XVIII wieku, kiedy część miasta znalazła się w ich rękach. Może z czasem ujawni się jakiś dokument, dokładnie precyzujący i wyjaśniający to zagadnienie.

Około 20 km na wschód od Mińska, na drodze do Siedlec, leży Kałuszyn, czwarte miasto będące własnością Kazimierza Rudzińskiego. Z początku wieś szlachecka, w połowie XVII w. otrzymała prawa miejskie, staraniem Wojciecha Opackiego, podkomorzego liwskiego. Odnowienie przywileju lokacyjnego nastąpiło w 1718 r., wydane przez Augusta II dla Samuela Opackiego, stolnika liwskiego.

Opisanie Historyczne i Topograficzne Miast z 1820 r. podaje: „Miasto Kałuszyn nie posiada przywilejów, z których by dojść można epoki założenia onego. Podług opowiedzenia mieszczan wiekiem celujących, miasto Kałuszyn ze wsi Kałuszyn od lat 120 zostało erygowane na żądanie Opackiego szlachcica na miasto Kałuszyn. Przywilej miał być dany przez Augusta II Króla Polskiego w Grodnie na sejmie 1718 r. lecz takowy zaginął i nie wiadomo gdzie się znajduje”.

Parafia erygowana w 1472 r. przez Andrzeja z Bnina Opalińskiego, biskupa poznańskiego. Obecny kościół wniesiony w 1889–93 według projektu J.P. Dziekońskiego.

Od Opackich Kałuszyn przeszedł w początkach XVIII w. w posiadanie Kazimierza Rudzińskiego¹³⁷⁴. W skład Kałuszyna wchodziły folwarki: Zawodzie, Patok, Mrozy, Ryczołek, Kazimierzów oraz dwie karczmy w Olszewicach, we wsi. Szymony i Kruki¹³⁷⁵.

W 1712 r. Kazimierz i Ewa Rudzińscy biorą „...w zastaw od Oborskich dobra Żeliszew i Łukawiec oraz są wprowadzeni do dóbr żaków, Granicznik i Kulki w Ziemi Czerskiej”¹³⁷⁶.

Do tych posiadłości w Ziemi Czerskiej należy dodać wsie zakupione przez Rudzińskich (prawdopodobnie przez Kazimierza) a wymienione przez Bonieckiego: w 1728 r. Nowodwór od Cieciszowskich, 1746 r. Płomieniec od Kurowskich, 1758 r. Sobienie i Zambykowa od Kiełczewskich¹³⁷⁷.

Odnosnie do dóbr w Ziemi Czerskiej przytoczymy dwa listy Rudzińskiego do Adama Sieniawskiego, hetmana w.kor., opisujące kłopoty, jakie go spotkały.

4 V 1723: „Bardziej bym się śmierci mojej spodziewał, niż tak ciężkiej konfuzyej ludzi moich od poddaństwa Starostwa Łatowickiego w czym nim mi przyndzie użalić się przed Jegomością Dobrodziejem którego nie chcę przy jego troskach importunować do Wci Kochanego Dobrodzieja czynię rekurs abyś chciał namienić Jegomości Dobrodziejowi żal mój do Jegomości Pana Ekonoma Choynowskiego, kilkarazym zjeżdżał względem wprowadzenia tego młynarza który ponieważ nie chciał rede-re do mnie według ordynansu Jegomości Dobrodzieja, pretendowałem przychowku bydlą którego się dochował na granie moim mając teraz sztuk kilkanaście tudzież pozostałego czynszowego żyta kor-

cy 24 i robocizny której pozostał. Tandem po wielkich Jas. Pana Ekonoma expostulacjach i prośbach całej gromady uznawszy słusność przyszło do tego, że wołów parę i krowę jedną miał na grancie moim zostawać a inne pretensje odłożyłem do Jegomości Dobrodzieja. Kiedy tedy przyszło posłać Jas. Panu Ekonomowi po to było przy ludziach moich, aż na gwałt uderzywszy i jego człowieka dworskiego bić chcieli i moich dwu pałkami ze wsi wyświecili i kamieniami, że ledwo nie ubili, powróciwszy tedy ludzie moi z konfuzją do Wielgolasa, nie bardzo Jegomość Pan Ekonom umiał czy nie chciał ich poskromić, a (–) sniom się o wydanie chłopów pokomportowa (–) których nie mam i mieć widzę nie będę bo jednego bym ustąpił bardzo dobrego gospodarza z dziedziczką u mnie ożenionego za parobka drugiego mi pokazywał łącość w wydaniu działka, co się nanic nie zda ale i tego ukryła gromada co było pasa. I tak *ex nihilo nihil* lecz to łatwiejsza o chłopów bardziej ten żal mój pierwszy *in sinum* łaski Wci Dobrodzieja składać abyś chciał *exponere* Jegomości Dobrodziejowi żeby kazał skarać Ja. Panu Ekonomowi tych Buntowników co szczególnie łasce Wci Dobrodzieja oddaje...”¹³⁷⁸.

20 V 1723: „Piórem wyrazić nie można, nieznośnego *cordolium* w kontuzji mojej od J.M.Pa. Choynowskiego, kiedy hipokrytyczną tylko posturą przyjaźni nieznośnią czyni mi krzywdę niesłusznymi prorellacjami et *diffugius* nadrabiając w oddaniu poddanych moich i w przywróceniu była po namówionym młynarzu którego dość małą kwotą kontentowałem się, szczególnie dla przyjaźni JW Im. Dobrodzieja, a ten J.P. Ekonom widzę *intendit* pokłócić mnie

z J.W.Im. Dobrodziejem którego przyjaźń *ultimo vitus expirio* łonczyć się powinna, zmiłuj się mój serdeczny Mci Dobrodzieju racz że *addere consilius et interponere* powagą swoją aby rozkazy pańskie i tak ciężka krzywda i szkoda moja *suum* mogły jak najprędziej *sortiri effectum*”¹³⁷⁹.

W lubelskim Kazimierz posiadał majątek Osmolice. W jednym. z listów pisał, że jedzie „w Lubelskie do dóbr moich”¹³⁸⁰.

Następna grupa majątków pochodziła z wiana pierwszej żony Kazimierza, Ewy Wieckiej. Leżały one w woj. płockim, Ziemi Zawkrzyńskiej, powiecie szreńskim. Były to: Sarnów, Nowowieś, Niechłanin, Srzonka, Zalesie, Gruszka, Jabłonowo. Wyminała je intercyza ich syna Franciszka w 1732 r.¹³⁸¹

Majątki te kupił ojciec Ewy Rudzińskiej, Jan Antoni Wiecki, cześnik ciechanowiecki 25 VI 1701 r. od Tomasza Działyńskiego, miecznika koronnego¹³⁸². W Księgach Płockich Grodzkich Wieczystych zawarte jest następujące zobowiązanie, dotyczące Sarnowa: „Ja niżej podpisany zeznam Swym i Jejmości mojej imieniem *pro gra caveo* tym skryptem moim, który tak ważny mieć chcę jakoby księgami autentycznymi którymkolwiek roborowany był. Ja będąc we wszystkich od Ich.M.Panów Władysława i Katarzyny z Wietckich Makomaskich Małżonków Komorników Płockich tak *administrationis bonorum* Sarnowa et eo specti i onych zupełnego z należytych inwentarzami oddania jako też *vigore executionis ultime voluntatis* JM. Pana Jana Antoniego Wietckiego Cześnika Ciechanowskiego et *ratione* wydania *omnio mobilia* zupełnie *statisfactus* daję

ten kwit Ich Mościom *in plenaria iuris forma* swym i Jeg. Mojej imieniem nic sobie pretensji do pomienionych Ich. M. Panów Makomaskich Małżonków niezostawiając i cokolwiek własnych rzeczy Ich. M. Panów Makomaskich znajdować się będzie to wszystkie bez żadnej kontrowersji wydać i swymi podwodami *ad locum residentie* JWich. M. *designatum* odwieść rozkazać będę powinien. Na co dla większej wagi i pewności ręką własną podpisuje się.

Działo się w Turowie *die 3 Septembris* 1706 Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski Ma pr Swoim i Małżonki swojej imieniem Tomasz Działyński jako będący przytomny przy tej ugodzie *et circa realitate* tego kwitu Andrzej Wietcki przy tym będący¹³⁸³.

Niedaleko od tych włości, w okolicy Brodnicy, na granicy pruskiej, zakupił Kazimierz Rudziński wg kontraktu z 23 VII 1739 od Antoniego Kucborskiego klucze Bryński Ostrowy. Zapłacił 34 000 tynfów. W skład klucza wchodziły: Bryńsk Kasztelański, Ostrowy, Zieluń, Dłutowo, Wawrowo, Wronka z Kosilasem, Ruda, Zdrojek, Grędy. W tym wypadku mamy szczęście do źródeł, gdyż zachował się w AGAD w księgach ciechanowskich grodzkich wieczystych zapis tego aktu kupna oraz w Archiwum w Gdańsku zapis w księgach gruntowych i hipotecznych majątków „Brinsk” i „Ostrowi”, należących do okręgu sądowego zachodnio-pruskiego, chełmskiego¹³⁸⁴.

Dobra te wymienia też J. Krzepala w: *Rody Ziemi Pruskiej*¹³⁸⁵. Na temat ww. dóbr mamy kilka zapisów w księgach grodzkich ciechanowskich.

15 VI 1726 Jan Łowski, ekonom dóbr Sarnowo Rudzińskiego, kasztelana czerskie-

go zakłada protest przeciwko Mateuszowi Gołębiowskiemu, Michałowi Straszewskiemu i ich poddanych z dóbr Wronka o uczy-nione przez nich szkody w zasiewach i łą-kach dóbr Zieluń i Wronka¹³⁸⁶.

24 VII 1743 Kazimierz z Mińska Rudziński kasztelan czerski, pułkownik wojsk koronnych, zeznaje zobowiązanie wobec Łukasza Czerznickiego kanonika katedralnego płockiego i prepozyta sarnowskiego, polegające na obowiązku płacenia czynszu rocznego od sumy 1000 tynfów na powiększenie czci boskiej i na utrzymanie wikariusza i jego następców. Zobowiązanie to wynikało z przejęcia sumy 1000 tynfów stanowiącej część większej sumy 1200 tynfów, którą początkowo zobowiązał się zapłacić Zofii Działyńskiej pismem z 26 V 1708 roku Adrian Kuczborski i zapisał na swoich dobrach Zieluń. Po nabyciu tych dóbr Kazimierz Rudziński przejął na podstawie kontraktu zawartego w Dłutowie 18 IX 1739 z Antonim Działyńskim powyższe zobowiązanie, pomniejszone do sumy 1000 tynfów. Przejmując następnie zobowiązanie wynikłe z zapisu Antoniego Działyńskiego na rzecz kościoła w Sarnowie z dnia 3 V br. w Chojnowie, Kazimierz Rudziński zobowiązał się tą sumą obciążyć dobra swoje Wawrowo w formie wyderkaufu, czyli czynszu wykupnego i od kwoty 1000 tynfów płacić corocznie odsetki w wysokości pięciu tynfów od stu do rąk za odręcznym pokwitowaniem aktualnego wikarego sarnowskiego pod karami ziemskimi, za co na wypadek sporu odpowiadać ma on i jego spadkobiercy¹³⁸⁷.

23 V 1757 Ignacy Mdzewski wystąpił przeciwko Kazimierzowi Rudzińskiemu w sprawie spornej o rezygnację z dóbr Dłutowo¹³⁸⁸.



Wpis do księgi gruntowej i hipotecznej chełmskiej z 1739 r. dotyczący zakupu przez Kazimierza Rudzińskiego kluczy Bryńsk i Ostrowy. Archiwum Państwowe Gdańsk. Ks. Sądowe Abt 91, Nr 72.

17 II 1758 Kazimierz z Mińska Rudziński wojewoda generalny mazowiecki manifestował przeciwko Drzewieckiemu, przełożonemu straży solnej w Mławie, o to, że jego strażnicy pod pozorem kontrolowania spraw solnych uciskają i rabują jego poddanych z dóbr Sarnowo. Kazimierz Rudziński manifestował przeciwko Walentemu Gołkowskiemu o ucisk jego poddanego. Kazimierz Rudziński ustanowił Adama

Kowalewskiego swoim plenipotentem do załatwienia spraw spornych dotyczących dóbr Zdrojek na okres 3 lat. Kowalewski był zarządcą klucza Sarnowskiego¹³⁸⁹.

Będąc kolatorem kościoła w Dłutowie, Kazimierz zmuszony był opłacać dziesięcinę. W wizytacji diecezji płockiej z lat 1775–1776 zanotowano: „Dziesięciny do kościoła dłutowskiego takowe należą: w Dłutowie przed lat czterdziestu dawna dziesięcina

snopowa z każdego zboża, potem JWimć P. Kasztelan Rudziński uczynił w konsystorzu plockim, przy procesie z plebanem natenczas Czubowiczem, zamianę na pięniężną ośmdziesiąt tyńfów, którą i pięniężną teraz z trudnością oddają”¹³⁹⁰.

Kazimierz Rudziński był też właścicielem dóbr Marszewnica w woj. plockim, w Ziemi Zawkrzeńskiej. Zakupił je 30 VI 1739 od Stanisława Marszewskiego¹³⁹¹.

Druga żona Kazimierza, Antonina z Nowosielskich, wniosła mu w posagu klucz proszewski w skład którego wchodziły: Proszew, Wólka Proszewska, Skubniewo, Polkowo, Sagaty. Majątki te leżały w Ziemi Liwskiej, powiecie węgrowskim. Należały do parafii Kopcie¹³⁹².

Do Antoniny Rudzińskiej należał również klucz bolechowski z miastem Bolechów, w Ziemi Lwowskiej. Dobra te sprzedała 9 IV 1728 Stanisławowi Poniatowskiemu za 180 tys. florenów. W zachowanym akcie z Grodu Warszawskiego z 1739 r. podano, iż pozostała do spłacenia suma 60 tys. florenów. Prowizja od tej sumy, jak później zobaczymy, wypłacana była przez szwagra Poniatowskiego Augusta Czartoryskiego. W 1754 r. Kazimierz Rudziński pozwany został w sprawie tego klucza przez Teodorę Cieszkowską, córkę Wiktora Cieszkowskiego (pierwszy mąż Antoniny Rudzińskiej), Magdalenę Oborską i sukcesorów Stanisława Dłużewskiego, chorążego chełmskiego¹³⁹³.

Trzeciej żonie Teresie z Kickich, zapisał Kazimierz Rudziński dożywotnio 10 XII 1753 dobra w kluczu pogorzelskim, a mianowicie Pogorzela wraz z pałacem, Grzebowilk,

Łowiec, Wietraki ze stawami, młynem i karczmą w Barczący włączając w to dobra Płowęzek i inne należące do Teresy¹³⁹⁴. Główną siedzibą Teresy Rudzińskiej były Klewki w Ziemi Ciechanowskiej.

W 1754 r. Kazimierz i Teresa Rudzińscy mianowali swych plenipotentów na okres 3 lat. Byli to: Wawrzyniec Czarnecki, Franciszek Zaborowski, Andrzej Gostomski, Jan Sokolnicki, Albert Gostkowski, Porębski, Ciołkowski, Radzicki, Kozłowski, Słonczewski, Stanisław Szawłowski, Dominik Pszczółkowski, Michał Mirzyński, Stanisław i Aleksander Młodzianowscy, Fabian Makowiecki, Franciszek Ujazdowski, Kazimierz Drządrzewski, Paweł Zembruski, Paweł i Kazimierz Kamińscy, Adam Grabowski, Jakub Zelkowski, Józef Białobrzewski¹³⁹⁵.

Po śmierci swego syna Franciszka, jego żony Teresy z Tarłów i ich dzieci, Kazimierz występował w sprawie pozostałych po nich majątkach. Były to dobra, które po Tarłach, przeszły na Teresę Rudzińską. W summariuszu dokumentów Jakuba Przebendowskiego wielokrotnie wymieniany jest w latach 1748 do 1750 spór Kazimierza Rudzińskiego z Józefem Potockim o dobra Luszowice (koło Dąbrowy Tarnowskiej), w 1750 r. z Dominikiem Lubienieckim o Lipiny (też koło Dąbrowy Tarn.). Nie jest nam znany wynik tych sporów. Również i z Jakubem Przebendowskim miał spór o majątek Kluczewsko (koło Włoszczowy). Zawarto jakąś ugodę (komplanacja), o której wspomina summariusz: 1752 r. „Replika na pretensje IPKasztelana Czerskiego podczas komplanacji”; „Punkta i racje do zrzucenia komplanacji z IPanem Rudzińskim

o sukcesją na nas”; 1753 r. – „Manifest przeciwko komplnacji z IM Panem Wojewodą Mazowieckim o dobra po P.Rudzińskim”; „Manifest przeciwko Panu Wojewodzie Mazowieckim o nie wydanie poddanych tak przy dworze Jego zostających jako też i w Kluczewsku”¹³⁹⁶.

DZIERŻAWY

Podziwu godne, że Kazimierz Rudziński, mając tak liczne włości, starał się bardzo intensywnie o wydzierżawianie mu majątków. Wynikało to zapewne z opłacalności dzierżaw w tych czasach, oraz chęci posiadania gruntów znacznie lepszych od jego własnych. Głównie bowiem dzierżawił folwarki należące do ks. Michała Radziwiłła, hetmana w.lit., które położone były na żywnych ziemiach województw wschodnich.

Z przytoczonych niżej tekstów źródłowych, zwłaszcza listów Kazimierza do Michała Radziwiłła, zorientujemy się, z jakimi problemami stykał się w swoich dzierżawach.

Od 1738 r. Kazimierz dzierżawił od Radziwiłła majątek Zboiska, położony w pow. lwowskim, o czym pisał do Augusta Czarotoryskiego 23 III 1738¹³⁹⁷. Wkrótce popadł w zatarg z władzami kościelnymi, jak pisze 4 VIII 1740 do Michała Radziwiłła: „Zachodząca circumstancja respektem Zboisk daje mi honor do powinnej W Kcej Mści Dobrodziejowi submisji złożenia przy wyrażeniu wczętej kłótni o granicę między wsią Malechovem a Zboiskami dziedzictwu W. Książęcej Mści Dobrodzieja przypadającymi, a w mojej *ad praesens* posesji zostającymi. I gdyby Malechów wieś do szpitala

Św. Łazarza należąca miała Zboiskom państwa odebrać, to zapewne chłopi w rozsypkę poszliby. Ja ile możliwości mojej opieram się, ale w Sądzie Duchownym rzecz ciężka do poddźwignienia tego interesu, ponieważ Konsystorz poszedł *in favorem partis adversae*, to jest szpitala, *nuncjatura ibidem*, *et in eum finem* nastąpiła klątwa na ludzi moich to jest Imć Pana Glinieckiego na ten czas komisarza i Pana Kucharskiego administratora Zboiskiego, nie uważając, że moria założona do Rzymu, zaczynam lubo ja piszę do Imci Księdza Arcybiskupa Lwoskiego, aby chciał dać sublewację, ale i W. Książęca Mość Dobrodziej jako pan dziedziczny chce *instare* a to przy pierwszej posesji swojej, bo gdybym ja teraz supersedował, to by się już nigdy do Zboisk nie powróciło. A tak gdy będzie sublewacja *exquo*, że zaszła apelacja do Rzymu, to *in hoc interstitio* czasu możesz W. Książęca Mść Dobrodziej wyrobić komisją królewską, na której zapewne wygrają Zboiska, bo sprawa oczywista i sprawiedliwa. Na ostatek ja by o to mniej dbał, gdyby to nie do W Kscej Mści Dobrodzieja regulowało się. Po staremuż ten interes u Imci Księdza Arcybiskupa promonować trzeba tak, jak byś W. Kscia Mości żadnej ze mną nie miał o to kompozycji, tylko jako *novus haeres* interpozycją swoją wnosisz”¹³⁹⁸.

Parę lat później prosił Radziwiłła o klucz mieteliński. W liście z 30 XII 1748 pisał: „...suplikuję Waszę Książęcą Mość Dobrodzieja abyś *exvinculando hoece scriptum* dobra puścić raczył to jest klucz mieteliński. Co się pokaże *insuper intraty* punktualnie bez zawodu po skończonym Trybunale Piotrowskim dodać Waszej Książęcej Mości Dobrodziejowi nieomieszkam.

Do odebrania tych dóbr posyłam Jego-
mość Pana Leona Zaliwskiego wojskiego
liwskiego towarzysza znaku mego...”,
a w dopisku: „Konia tam tureckiego kaza-
łem prezentować Waszej Książęcej Mości,
który mi teraz mniej potrzebny, kiedy stad-
ko wyzdychało, jeśli by się podobał każ Wa-
sza Książęca Mość Dobrodziej odebrać”¹³⁹⁹.

Ale tym razem nie udało się, 23 I 1749 pi-
sze Kazimierz: „Lubo troche umartwiony
zostaje, że asekuracja Waszej Książęcej Mo-
ści Dobrodzieja swego nie odbiera skutku
i klucz meteliński mię minął asekurowałem
się Waszej Książęcej Mości Dobrodziejowi
dodać tyle dwoje i więcej co by presupe-
rancja z prowentów się pokazała, a *in super*
i aditamentu nie zbrygowałbym się dawać,
ale kiedy na ten rok nie mam szczęścia, że
mię do drugich Trzech Króli wasza Książęca
Mość odkładasz czyniąc zadość afektacji
Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja stosu-
ję się do woli Pańskiej do łaski i respektu
Jego z czego w dalszym czasie *melionmodo*
mogę profitować i w nadgodę niepuszczo-
nych dóbr ofiarowaną prowizję. że ludzie
moi nie odebrali, dobrze uczynili, bo mi to
nie zginie wszystko...”¹⁴⁰⁰.

W sprawie tej Michał Radziwiłł pisał
do Rudzińskiego 14 I 1749: „Terminu te-
raźniejszego żadnych dóbr moich któreby
exemptibilia były nieznajdując ani klucza
metelińskiego puścić mogąc (boby mi
na niego ze dwakroć sto tysięcy dać po-
trzeba) oddawałem Imc P.Woyskiemu Liw-
skiemu prowizją a summa u mnie *haerenti*
należącą ale że jej odebrać niechciał więc
upraszam WPańa ażebyś nim na przyszłe
Trzy Króle dobra jakie upatrzyś i summę
swoją odbierzesz tym czasem prowizją
kontentować się raczył. Dla odebrania
której kogo WMPan zesłać zechcesz jadący

teraz w Województwo Brzeskie czekać
tam będę determinacji wszędzie zostając
voto et veneratione interminabili”¹⁴⁰¹. Kazi-
mierz w dalszym ciągu przypominał o spra-
wie klucza metelińskiego.

14 IX 1749 pisał: „A że *in mediate* po za-
kończeniu mojej funkcji (marszałek Tryb.
Kor. – przyp. WR) następują kontrakty
lwoskie wcześniej radbym wiedział men-
tem Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja
jak sobie rozkażesz służyć, czyli żebym do-
dał pieniędzy, a dobra mogłem mieć z łas-
ki Jego, czyli moją sumkę żebym odebrał
uniżenie upraszam. Rzecz to jest pewna,
że Wasza Książęca Mość bywał na mnie za-
wsze łaskaw i miałem deklarowany klucz
meteliński...”, a w dopisku „Jeszcze zdrów
staruszek może się przydać do usług Wa-
szej Książęcej Mości wodza i dobrodzieja
mego być łaskaw Panie mój na prawdziwe-
go sługę swego”¹⁴⁰².

Radziwiłł odpisał 23 IX 1749: „Jako
znam łaskę WMPana i Przyjaźń dla siebie
tak pewien jestem że mi *vite vertere* nie-
raczysz przetrzymania *supra terminum*
summy odemnie należącej, która jako
niezawodnie na Trzy Króle następujące
numerabite we Lwowie Plenipotentowi
WM.Pa JP Czarnecki Sta. Karalski mający
odemnie *in commisis exolutionem* tej jemu
summy, tak *incummbit* ażeby *in eo termino*
był, kto delegowany od WMPana dla ode-
brania owej, o czym upewniając WMPa
i za przeciąg terminu dla gwałtownych
interesów moich uczyniony przepraszając
zostawam...”¹⁴⁰³. Kazimierz odpowiedział
27 IX 1749:

„Dalekim się widzę od oczu i łaski Wa-
szej Książęcej Mości Dobrodzieja, kiedy
skryptowi stwierdzonemu ręką Waszej
Książęcej Mości zadosyć się nie staje, a za-

tym *amplendo* wołą Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja umartwiony zamiast dóbr sumę odebrać będę musiał. Nie tracę ja jednak ze szczerem nadziei o tej że łaski Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja...”, a w dopisku: „Mości Książę Dobrodzieju nie opuszczaj mię z łaski swojej, a nie ubliżaj danej obligacji w puszczeniu dóbr suplikuję. Przynajmi dla Antosi to mojej uczyni służy domu Waszej Książęcej Mości i wychowanej”¹⁴⁰⁴.

14 XII 1749 Kazimierz upominał się o odpowiedź na poprzedni list, a 23 XII 1749 pisał: „Jeśli by według asekuracji Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja stać się nie mogło w puszczeniu mi tego deklarowanego klucza na Wołyniu to przynajmniej suplikuję blisko Lwowa lokować mię z sumką moją dodałbym więcej, czy na ten klucz według kontraktu czyli też pode Lwowem”¹⁴⁰⁵.

Radziwiłł wydzierżawił Kazimierzowi klucz samorudecki leżący w powiecie berdyczowskim. Samhorodek był miasteczkiem nad rzeką Desna. Klucz posiadał bardzo żyzną glebę, wchodził w skład dóbr pohrebyskich. Kłopoty z tym kluczem wymieniał Kazimierz: 14 VII 1752: „Powracając z Warszawy umyślny przybiegł do mnie z klucza samorodeckiego, który trzymam z łaski Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja, donoszący mi o wielkich opresjach, że jedna przyndzie, druga wyndzie chorągiew, podwody biorą po 20, po 30 podwód utrzymują po dwie niedziele, a to wszystko z naradzenia jegomości pana gubernatora Pocherebysz bo tam im żadnej podwody nie dadzą. Ale skazuje, że to jednego pana dobra Samorudek i Sopir, to tam pozwolono wziąć. Moi zaś ludzie nie mogą się oprzeć to gwałtem wezmą i powiadają,

że jegomość pan gubernator pozwolił na z Bocherebysz zaczym Mości Książę od Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja mam ordynans, żeby od wszelkiej impetycji zostawał tę moją tenutę imć p. gubernator WK Mości, aż zamiast bronienia jeszcze nasadzają i zwalają na Samorudek i Sopir. Suplikuję Mości Książę Dobrodzieju napisać tam kazać przez pocztę, aby ochronę równo i protekcją dawał imć pan gubernator Motowidło”¹⁴⁰⁶.

13 XII 1752: „Drugie *motivum* w ciężkiej opresji od Przyłuki komisarza pana Kropiwnickiego, czyli gubernatora Pana Podskarbiego Koronnego (Karol Sedlnicki – przyp. WR). Od Przyłuki niewypowiedzianą opresją, że karczmę pod Sopirem do Samorudka należącą, która wyreperowana przez mego administratora rozrzucono, a na ostatek spalono siana kilka stogów chłopskich i pasiek dwie chłopskich, zgoła utrzymać chłopów niepodobna. Manifesty poczynił mój administrator. Odzywałem się do jegomości Pana Podskarbiego *nulla* satysfakcja. Suplikuję napisać do jeg. Pana Podskarbiego w tym interesie a jeszcze bardziej do jegomości pana gubernatora Pocherebczyka, aby nie dopuszczał tej violencji czynić i dał protekcję Samorudkowi. Chłopom nie dadzą się nigdzie do miasta ruszyć tylko kaleczą, prawnie rozpuścił ludzi przyłuckich i tymi swemi kozakami rozbijają każe ludzi. Trzęsą, biją, odzierają odgrazając, że powinien Samorudek należeć do Przyłuki, bo to niesłusznie oderwano od Przyłuki. Supplikuję i powtórze Panie mój daj mi protekcję i swoim dobrom które ja z łaski Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja trzymam...”¹⁴⁰⁷.

Radziwiłł, pisząc do Rudzińskiego, załączył list do „JPana Czarneckiego kasztelana

wiskiego względem insultów od Przyłuki aby *qua tenutor* terażniejszy dóbr moich pohrebiskich był mu do uskromnienia onych pomocnym”¹⁴⁰⁸.

W liście do Czarneckiego z 3 I 1753 Radziwiłł pisał: „Doniósł mi tu JWP Wojewoda Mazowiecki M.Pan, że tam od Przyłuki komisarz tameczny wielkie niekonweniencje czyni Samhorudkowi, abyś tedy chciał WMPan *provide* zabiegać takowym insultem uniżenie proszę. Postąpisz w tym WMPan jako *vir alti iudici maturissime* a mnie mieć będziesz zostającego *interata teneritudine*”¹⁴⁰⁹.

Na dalsze uzalania się Rudzińskiego Radziwiłł odpisał 16 IX 1753: „...*quod ad interesse* dóbr Samhorodckich chciej WMPan *insinuare* dyspozytorowi swemu aby w tym *totaliter* referował się do JW Pana Kasztelana Wiskiego WMPana mającego coram dóbr moich tamecznych który temu zechce skutecznie *prodesse*...”¹⁴¹⁰.

30 I 1755 Kazimierz prosił Radziwiłła o nową dzierżawę: „Przez interesowanie się obligowanym sercem do imienia JOW Książęcej Mości Dobrodzieja, nie jestem bez podziwienia, że dotychczas w rniastkowskie dobra na JOWKsiążęcą Mość *post fata* Jw J. Pani Marszałkowej Koronnej (Dorota z Przebendowskich Bielińska – przyp. WR) spadające ze strony jego nie masz nikogo deputowanego. A tym czasem jak jestem informowany stąd się wywożą, zboża wymłacają *et praemisso ulteriori silentio* majątność z krescencji i porządków gruntowi potrzebnych ogołocić mogą. Co ja z prawdziwej imieniowi JOWKsiążęcej Mości Dobrodzieja wdzięczności donoszę ciesząc się, że będę miał honor szczyścić się bliskim jego sąsiedztwem, a jeżeliby wola Jego była jakimkolwiek te dobra puścić mi

sposobem, rezolucja ta znalazłaby mnie gotowego starać się o pieniądze”¹⁴¹¹.

6 IV 1755 Kazimierz znów żalił się „...że od imć Pana Kropiwnickiego komisarza przyłuskiego JWPodskarbiego Koronnego wielką ponoszę krzywdę w dobrach Samchorudku, Zaczyn proszę WKMość Dobrodzieja abyś do ludzi swoich do Podherebysz kazał napisać, aby mi krzywdy czynić nie dawali, ponieważ ten jp Kropiwnicki nie tylko łąki chłopom odbiera, ale też i każe bić. Zaczyn i powtóre proszę WKMość Dobrodzieja o list do imć pana Podskarbiego i o protekcję...”¹⁴¹².

Radziwiłł odpisał 6 VII 1755: „Co do interesu że dyspozytorowie dóbr JWIPana Podskarbiego W.Koronnego nieprzestają *interturbore* spokojnej posesji WMPana, posyłam listy tak do plenipotentą jako i pułkownika mego w dobrach ukraińskich będących aby *omnimode* bronili tego, wdawać się zaś *hoc in negotio* w korespondencją z JPanem Podskarbim dla wielu przyczyn nie zdało mi się, rozumiejąc mu że *sufficet* temu staranie ludzi moich...”¹⁴¹³.

Kazimierz prosił Radziwiłła listem z 10 II 1756: „suplikuję o dalszą konserwację w łasce swojej, oraz aby gdzie było głowę skłonić o trzydzieści dąbków i asygnacją na nie, aby folwarczek można przestawić, który się cale rozwalił. Suplikuję Mości Książę o tę uczynność, dobrze że się i gałęzie zdadzą na opał, bo ani pniów, ani leżącego żadnego kawała nie masz, aż się skądiną żywią”¹⁴¹⁴.

Kazimierz zatrwożony o swoją dzierżawę pisał do Radziwiłła 29 III 1756:

„...dochodzą mię wieści, że jegomość pan komendant Podherebysz uczynić miał ogłos wykupienia mię z Samhorudka. Zaczyn *konsternatus* odzywam się Panu

memu Waszej Książęcej Mości Dobrodziejowi, abyś jeżeliby to z prawdy ten odgłos pochodził miał wzgląd na wystarzały mój wiek w szczerzej zawsze prześwietnemu domowi w przychylności obowiązany nie raczył mnie umknienia sufficencji z dóbr tamtych przez wykupna pod terażniejszą karystią, domarzać, którą wyznaczony w dobrach moich mazowieckich i tu w Bóbrce dotknięty jestem *dextera domini* przez spalenie i przez gradobicie, że chleb kupować muszę. W ufności tedy mocnej żebrać respektu Waszej Książęcej Mości Dobrodziej, aby mnie nie oddalał od tej posesji”¹⁴¹⁵.

Radziwiłł zdementował te plotki listem z 23 IV 1756: „I w intencji mojej nietylko w ustach tego nigdy nie było abym był pomysłał kiedy rugować JWMPana z posesji Samhorodka, jako to tedy być musiał *at si-simus rumer*, tak owszem upraszam WMPana ażebyś był nieporuszenie pewien o mojej prawdziwej do usług swoich addykcji i mocno temu wierzył że jest *indesinent veneratione*”¹⁴¹⁶.

30 III 1758 Kazimierz znów żalił się Radziwiłłowi: „Jako zawsze mam honor w każdej okoliczności do łaski JOWKsiążęcej Mości Dobrodziej uciekać się, tak i teraz *recurro* do niej. Ponieważ częste utarczki miwam od Przyłuki *ratione* granic między Samhorodkiem, któren z łaski JOWKsiążęcej Mości Dobrodziej trzymam, więc upraszam łaski i protekcji JOWKsiążęcej Mości Dobrodziej abyś rozkazał ordynans napisać do Pochrebyszc, żeby stamtąd przysłało kilkunastu Kozaków na kilkanaście tygodni do pomocy i pilnowania tychże granic, albosz uspokoją się w tej kłótni, co czynią ustawicznie oraz i asygnacją na las do jw. possesora pochrebyskiego, żeby raczył suplementować Samhorodek, gdyż nową

wioskę zakładać chcę aby to było z wiadomością i pozwoleniem JOWKsiążęcej Mości Dobrodziej *praesentibus* donosząc, a wcale nic nie dają do Samhorodka lasu”¹⁴¹⁷.

Radziwiłł odpisał 15 IV 1758: „Starając się usilnie *placere* zawsze usługę moją IM-Panu wyprawującym się w tych czasach na Ukrainę komisarzom nie zaniedbam insynuacji moich, tak w dodaniu ochrony Samhorudkowi od wdzierających się w grunta onego z Przyłuki jakoteż w wyznaczeniu lasu na zabudowanie wioski nowej przez JWM Pana zakładającej się...”¹⁴¹⁸.

18 VIII 1758 Rudziński zwracał się do Radziwiłła: „Miałem już honor przy wyrażeniu należytego, a partykularnym obowiązkiem powszechnego ze mnie respektu JOWKsiążęcej Mości Dobrodziej upraszać najuniżeniej listem moim, ażebyś (ponieważ w czasie terażniejszym dobra pohrebiskie są na skarb obrócone i nowe tam nastąpiły dyspozycje z nowymi dyspozytorami) raczył JOWKsiążęcia Mość do jegomości pana Kuczewskiego komisarza swego w tych dobrach wyraźną przysłać na ręce moje dyspozycję wolnego wrębu w lasach pohrebiskich według potrzeby wiosek, które są w mojej posesji Samhorodek i inne, bo nie tylko *in meram necessitatem*, ale *et emolumentum fundi* najmniejszego lasu kawałka te wioski nie mają. Powtóre, ponieważ z okolicy sąsiedztwa też wioski w gruntach są uciśnione, ażeby jegomość pan rotmistrz Kozacki dawać pomoc ludźmi do obrony tychże gruntów był ordynansem JOWKsiążęcej Mości Dobrodziej dysponowany suplikowałem razem”, a w dopisku „Mości Książę Dobrodzieju zmiłuj się Panie daj ordynans do jegomości pana komisarza, bo od jp. Hołoniewskiego

i od Przyłuki nie mam pokoju, trzeba się im otrząsnąć, a jeżeli nie na drewno to przynajmniej na wykopanie pniów suplikuję pozwolić panie kochany”¹⁴¹⁹.

5 IX 1758 Kazimierz skarżył się: „Wyrazić nie mogę wiołencji ichmość P.Chołoniewskiego, tego który najechawszy pod Samhorudek 60 Wałachów swoich i trzydzieści dragonii odebrał i zaraz kilkadziesiąt pługów puściwszy wszystkie sianożeńce poorać kazał jeszcze powiada, że i Samorodek na jego polach siedzi na ćwierć mili zabrał grunta. Toż samą i od Przyłuki odebrał i także wiołencje poczynił. Proszę o protekcję na tego jonaka miecznika, z patrona potentatem się czyni powiada, że i ja hetman z swoim dobrym mieczem”¹⁴²⁰.

W imieniu chorego Radziwiłła odpowiedziała 23 IX 1758 jego żona: „Co zaś się ściąga do zabieżenia niesłusznym gruntów uzurpacjom i dziejącym się przez I.P.Chołoniewskiego wiołencjom spodziewa się Xiąże mój mąż iż z powagą W. Pana potrafi skutecznie to uchylić i niedopuszczyć czynienia krzywdy sobie”¹⁴²¹.

RÓŻNE INTERESY I FUNKCJE

Aby ukazać obraz rozlicznych interesów Kazimierza i jego żon, jak i jego różnych funkcji przytoczymy fragmenty korespondencji, Metryk Koronnych, Ksiąg Grodzkich i Ziemskich itp.

5 II 1717 Józef Ostroróg, syn Andrzeja i Zofii Rudzińskiej, w obecności swoich opiekunów: dziadka Janusza ks. Wiśniowieckiego wojewody krakowskiego i wuja Kazimierza Rudzińskiego podczaszego czerskiego, kwituje swego stryja Krzysztofa Paca pisarza W.Ks.Lit. z wszelkich pre-

tensji do dóbr będących w posiadaniu jego ojca Mikołaja Paca¹⁴²².

6 VIII 1717 list do hetmana A. Sieniawskiego: „*in memoriam* interes mój pieniężny do J.M.Pana Podskarbiego Litewskiego, którego gdy JWMci Pan Dobrodziej wziąwszy raz w protekcję swoją nie poprzysz to ja w tej pretensji mojej *vacillare* będę musiał i co Waszeć Dobrodziej życzysz abym do Wilna zjechał. Obawiam się i nie ufam sobie żebym więcej nie stracił niż zyskał na szczególną tedy łaskę i Protekcją Wci Dobrudzieja spuszczam ten interes a *in suplementum* w Bogu jednym nadzieję że i Jeg. Panu Podskarbiemu mogę kiedyś stać w przeprawę”¹⁴²³.

9 XII 1720 Ludwika Bielińska, wdowa po Kazimierzu Bielińskim marszałku koronnym, ustanawia plenipotentów, m.in. Kazimierza Rudzińskiego podczaszego czerskiego¹⁴²⁴.

W r. 1720 Kazimierz miał rozrachunki z Rakowskim, chorążym kasztelana krakowskiego, hetmana koronnego (był nim Adam Sieniawski).

Oświadczenie Rudzińskiego z 19 I 1720: „Odebrałem z porachowania się z J.M. Panem Rakowskim Chorążem J.O.Jeg. Pana Kasztelana Krakowskiego Hetmana Kor. Regimentu to jest pierwszą razą z rąk Jeg. Pana Kościelskiego złotych dwieście item od samego Jeg. Pana Rakowskiego złotych pięćdziesiąt i dwa teraz dwa kwity biorę z dóbr Miastkowa Kościelnego i Brzegów wynoszące złotych sto dziewięćdziesiąt co wszystko *in vim* tysiąca złotych mnie asygnowanych od J.O.Jeg. Pana Krakowskiego tudzież *in vim* długu winnego za konia masłowatego wziętego targiem przez JP Kościelskiego za złotych

czterysta jako karta opiewa. *Eficit tedy summa* wszystkiego co biorę *in vim* tysiąca czterechset złotych mnie winnych. Złotych czterysta czterdzieści i dwa złote. Na co się podpisuj”¹⁴²⁵. 5 III 1720 napisał ostry monit do Rakowskiego: „Dziwuję się nierzetelności M. Pana że dawszy mi słowo uspokoić mię w mojej należytości dotychczas nie odbieram, posyłam tedy dokumenta i P. Celińskiego któremu chciej Mci Pan uczynić satysfakcję bowiem że tego i sam Jegomość Dobrodziej Jeg. Pan Krakowski tego Mci Panu nie pochwali”¹⁴²⁶.

19 III 1720 dalszy list do Rakowskiego: „...doczekać się jej nie mogę za konia przysłałeś mi M. Pan szesnaście czerwonych złotych a to *non sufficit* gdyż ja według karty złotych czterechset odstąpić nie mogę. Której nie posyłam aż mi M. Pan wprzód uczynisz satysfakcją. Inszy dokument posyłam proszę chciej go uspokoić dałeś Mci Pan kwit memu J. Panu Porucznikowi z Miastkowa i z drugiej jego wsi Brzegów na zło 190 na obie raty a zapomniałeś Mci Pan żeś za jedną wybrał ratę i dałeś kwit zaczym tylko 95 złotych *propersoluto* przyjąć powinienem. Proszę uniżenie Mci Pana nie chciej mię na dłuższej trzymać expektatywie bo ja się jeszcze przydać mogę”¹⁴²⁷.

4 III 1721 list do E. Sieniawskiej, żony hetmana: „...przepraszam że w małej okazji odważam się importunować W Mci Panią i Dobrodziejkę. A to względem statku, których nad potrzebę swoją jest kilka pod Puławami o czym mię w sąsiedztwie w bliskości informuje relacja. Więc zakładając sobie ufność w łasce Pani mojej śmiem suplikować o pozwolenie jednego na terażniejszą defluitację”¹⁴²⁸.

W liście do Sieniawskiej z 28 IV 1721 pisał o pośrednictwie pomiędzy Sobieskimi

a Sieniawską: „Pragnąć zaś ufacillitować wolną posesją w Służewie W. Dobrodziejce i Królewiczów Ich Mci od dalszej uwolnić kłutni, perswadowałem PP sukcesorom Żeligowskich, aby kontentowali się decyzją kommissey przezemnie ekspediowanej, którzy będąc teraz przyciśnięci Dekretem Trybunalskim iż Francuzowi jakiemuś wyliczyć powinni kilkadziesiąt tysięcy, musząc się tedy i w tym uspokoić dają się nakłonić według perswazji mojej byleby pewni byli wyliczenia summy od Mci Pani Dobrodziejki...”¹⁴²⁹.

9 VI 1721 Kazimierz Rudziński, podczaszy czerski, mianował Floriana Rozwadowskiego stolnika halickiego i Antoniego Choreckiego swymi plenipotentami w sprawie odzyskania sumy 10 000 zł p. od Mikołaja Roli Sanickiego, podczaszego liwskiego”¹⁴³⁰.

Sytuacja finansowa Kazimierza Rudzińskiego w tym okresie musiała być dobra skoro, jak przekonamy się poniżej, udzielał pożyczek takim magnatom jak Sanguszko czy Sieniawska. W Woj. Archiwum Państwowym w Krakowie zachowały się listy Kazimierza do Pawła ks. Sanguszki, marszałka w.lit. w których upomina się o swoje sumy.

5 IV 1724: „Pewien łaski Waszej Książęcej Mości przez listowną deklarację doszły mię przez Jego Mość Pana Orlewskiego, a asekurowany będąc o jaknajprędzy przed Wielkanocą satysfakcją dłuższku mego przypominam się łasce i pamięci jego Pańskiej, abym na dłuższej nie był ekspektatywie”¹⁴³¹.

28 IV 1724: „...suplikując *in virtute* słowa pańskiego, abyś mi czas *determinare* raczył kiedy mam zjechać do odebrania sumki mojej, lub tam zaraz w Lublinie do rąk Jego Mości pana Pisarza Lubelskiego, albo Jego

Mości Pana Orlewskiego wyliczyć z skarbu swego rozkazał...”¹⁴³².

8 V 1724: „Zmiłuj się Mości Dobrodzieju niech z dobroci Waszej Książęcej Mości w deklaracji jego pańskiej w mojej należytności nie będę zawiedziony suplicia niosę”¹⁴³³.

29 IV 1725: „*Affidutus* słowu Pańskiemu Waszej Książęcej Mości *expectans expectavi* w mojej satysfakcji tak wiele listami Waszej Książęcej Mości przyrzeczonych i assekurowanych terminów solucji sumki mojej, w której że dotąd trzymasz mię Wasza Książęca Mość na ekspektatywie i pańskiego ubliżasz słowa, żalić mi się na niełaskę Jego przychodzi. Więc suplikuję miej kompasją nad prawdziwym sługą swoim, a rozkaż ze skarbu swego wyliczyć tę mizerną kwotę”¹⁴³⁴. Na tym korespondencja się urywa, „sumka” pewnie została wreszcie zwrócona.

Ton listu do hetmanowej Sieniawskiej z 18 V 1725 jest bardziej kurtuazyjny: „Nieśmiałybym importunować J.O.Mci Pani Dobrodziejki gdyby mnie własne może nie pociągały interesa, więc przepraszam J.O.Mci Panią Dobrodzieję, że suplikować odważam się abym nie był zawiedziony w restytucji od J.O.Mci Pani Dobrodziejki w sumce mojej konkredytowanej, przed Świętym Janem przynajmniej na dwie niedziele suplikuję każ uczynić satisfakcją”¹⁴³⁵.

1

VII 1724 Przełożona i konwent św. Franciszka w Warszawie kwitował Hieronima i Mikołaja Cieciszewskich synów zm. Gabriela, kasztelana czerskiego z sum zapisanych w 1715 r. przez niego na dobrach dziedzicznych Cieciszewskich Zglechowa, a potem przepisanych na dobra Pogorzel

w Ziemi Czerskiej należące do Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego¹⁴³⁶.

1 VII 1724 przełożona i konwent św. Franciszka w Warszawie kwitował Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego z sumy 1000 zł p. stanowiącej zaległości od sumy 7000 zł p. zapisanej przez Gabriela Cieciszewskiego, kasztelana czerskiego na jego dobrach Zglechowa, a przez Kazimierza Rudzińskiego przeniesionej na jego dobra Pogorzel w Ziemi Czerskiej¹⁴³⁷.

19 VIII 1726 Oblata aktu nadania tytułu hrabiowskiego rodzinie Mellionici pochodzenia włoskiego. Jako świadek występuje Kazimierz Rudziński¹⁴³⁸.

30 X 1726 Jan Przebendowski podskarbi koronny i Władysław Lewiński chorąży dragonów oraz Aleksander Krasnowski stolnik gostyński i pułkownik królewski obierają Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego na superarbitra w sprawach spornych¹⁴³⁹.

2 V 1727 list Kazimierza Rudzińskiego do NN: „...starałem się abym do skutku zaczęta skończył robotę z Jeg.Panem Sufczyńskim Podstolim Czerskim sprowadziliśmy do Warszawy Jeg.Pana Siennickiego. Jeg. Pan Bogno listem moim *non comparuit* jednak z Jeg. Panem Sienickim chcieliśmy *rem concludere* któremu do tej wsi którą chciał puścić że niewystarczyła summy *quantitas* doliczenia *ad complimentus* 40 000 tysięcy rezolwować się żadną miarę nie mógł boby był Jeg. Pan Bogno tego nie akceptował. Jakosż się sam odezwał że na ostatek mam się wsią niezbyt fruktyfikującą kontentować i do tego zupełnej summy nie odebrać *satini* i prowizją realnie wyliczoną kontentować się będę musiał. I na to widzę przyndzie Jeg. Pan

Kłobukowski Ojciec żony Jemość Pani Podstoliny Czerskiej ma koło sześćdziesięciu tysięcy. Życzył by sobie dać na dobra”¹⁴⁴⁰.

3 VII 1726 Kazimierz Rudziński kasztelan czerski zeznał, że jest winien Franciszkowi Dłutowskiemu synowi zm. Krzysztofa, sumę 1000 tynfów zabezpieczonych na wszystkich dobrach ruchomych i nieruchomych, ojczystych i macierzystych pod zakładem takiejże sumy¹⁴⁴¹.

3 VII 1726 Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski, aprobował swój skrypt odręczny z dnia 30 VI roku obecnego na rzecz i osobę Stanisława Chalińskiego¹⁴⁴².

19 V 1729 Oblata indygenatu dla pułkownika Piotra de Lasnare, jako świadek występował też Kazimierz Rudziński¹⁴⁴³.

23 VII 1729 Oblata nadania szlachectwa Józefowi i Andrzejowi Giżyckim. Jako świadek znajdował się Kazimierz Rudziński¹⁴⁴⁴.

28 VII 1730 Oblata indygenatu dla Józefa Winklera. Świadkiem również był Kazimierz Rudziński¹⁴⁴⁵.

13 II 1731 Kazimierz Rudziński kasztelan czerski pułkownik JKM scedował sumę 1000 zł na rzecz Adama Siennickiego łowczego gostyńskiego i jego spadkobierców. Suma ta wynikła z rozliczeń pomiędzy Janem Sewerynem Cieciszewskim, starostą mielnickim a Janem i Anną Żukowskimi małżonkami z daty 7 IX 1702 w dobrach Niwiska a potwierdzonych w grodzie czerskim 15 VII 1721¹⁴⁴⁶.

List bez daty do Augusta ks. Czartoryskiego: „Jesiotrów dosyć poławiają w Puławach a wiem, że nie dochodzą do Warszawy proszę na kilka o asygnacją przepraszam za poufność”¹⁴⁴⁷.

19 VIII 1730 list Antoniny Rudzińskiej do NN: „W nadziei łaski WMC Pana jeszcze

przyłoży mnie dług jego puki ze Gdańska pieniędzy nie wezme za zboże na które szypser mój kontrakt do kilku niedziel uczynił więc suplikuję o cierpliwość WMPana”¹⁴⁴⁸.

29 IX 1730 list Antoniny Rudzińskiej do NN (prawdopodobnie Poniatowskiej, żony Stanisława): „Macocha moja umarła a Wyżycki jej wnuk najmłodszy z Czerniechowskiego obrał się Deputatem co bardzo szkodziłoby interesom moim muszę się starać i posyłać po kondemnaty żeby mu przeszkodzić, i WMC Pani Dobrodziki suplikuję abyś napisała do przyjaciół swoich jeżeli będzie miał przeszkody aby mu niedopuszcili przysiędz. Potym muszę wyprawić wypytywać się kiedy umarła bo mam w dekrete że we dwanaście ^mniedziel po śmierci jej powinni mi zapłacić ²⁵ w Grodzie lubelskim, a wiem że nie zapłacą, to trzeba exekucjo sprowadzać. Sama o tym wszystkim muszę pomyśleć z kąd nato pieniędzy i ludzi wziąć. Także (–) córeczki moje za mój affekt którym jem świadczyła manifesta przeciwko mnie poczyniły w których jak hultayke jaką opisały. Żem je ukrzywdziła, oszukała i więcej brzydkich terminów. Nie mam wszystkich manifestów w ręku, bo po różnych Grodach...”¹⁴⁴⁹.

Z wojewodą mazowieckim Stanisławem Poniatowskim miała Antonina Rudzińska nie tylko stosunki polityczne, które znamy, ale też i finansowe. Dotyczyły one należności za sprzedany przez Antoninę klucz bolechowski.

1 III 1734: „Ja niżej na podpisie wyrażona zeznaję tym skryptem moim który takowej chce mieć wagi jakoby przed Aktami Grodzkimi był przyznany św. Jana na pilną potrzebę moją to jest ratunek poddanych Droszewskich i nazasiwki tejże majątności

uprosiłam JWi Pana Wojewodę Mazowieckiego aby mi p¹⁶⁰oed czasem wygodził prowizjo od sumy ^m dico sześćdziesiąt tysięcy należącą mi do wypłacenia na Święty Jan przyszedł to jest na rok 1737 kończący się w roku 1738, które żem odebrała rzetelnie przez połowę rachując jako się pod ten czas nieszczęśliwy praktykuje, złotych polskich trzy tysiące 3000 z której tegoż JW Imci Pana Stanisława Poniatowskiego Wojewody Mazowieckiego kwituję.

Działo się w Proszewie 1 *Martij* 1737
Antonia Rudzieńska
Kasztelanowa Czyrska¹⁴⁵⁰.

11 II 1738: „Ja niżej wyrażona znam tym skryptem moim żem na pilno potrzebę swoje wziena u JWMci Pana Wojewody Mazowieckiego piędziesiąt czyrwonych złotych pożyczanym sposobem które sobie JW Dobrodziej czyli z prowizji należacej od Jeg. Imci Dobrodzieja czyli z kapitału potrąci.

Działo się w Oleszycach 11 *February* 1738
Antonia Rudzieńska
Kasztelanowa Czyrska¹⁴⁵¹.

16 VII 1738: „Ja niżej na podpisie wyrażona przyznaje iżem odebrała z rąk J.O.X.Imci Czartoryskiej Kasztelanowej Wileńskiej z prowizji należacej mi od J.W.Pana Poniatowskiego Wojewody Mazowieckiego na rok terażniejszy 1738 który się zaczął od Święta św. Jana Chrzciciela złotych polskich dwa tysiące sto 2100 a to od sumy oryginalnej 60 000 pochodzącej *ex pretio* części Bolechowa co uczyni trzy tysiące z tym rachując com w Oleszycach wzięła z rąk Imci Pana Wojewody *Anticipati*ve w Oleszycach 50 czyrw. złotych i kwit

dałam. Jako i teraz wraz ze trzech tysięcy pomienionej prowizji kwituję.

Działo się w Warszawie 16 *Julii* roku 1738
Antonia Rudzieńska
Kasztelanowa Czyrska¹⁴⁵².

14 I 1736 Kazimierz Rudziński kasztelan czerski i pułkownik królewski mianował na okres 3 lat plenipotentów swoich w osobach Kazimierza Tymowskiego, Józefa Przybyszewskiego, Szymona Kłopotowskiego, Aleksandra Górskiego, Józefa Mężenńskiego, Wrzoska podpiska ziemskiego i grodzkiego czerskiego, Adama Modzelewskiego, Jana Jasińskiego, Krzysztofa Bielawskiego, Grotowskiego podwojewódzkiego czerskiego, Michała Pilichowskiego, Charzewskiego, Jerzego Bogdanowicza, Wawrzyńca Wieczfińskiego, Józefa Bielawskiego, Marcina Machcińskiego, Teofila Popowskiego, Antoniego Malewskiego, Antoniego Bledzińskiego i Franciszka Ujazdowskiego, we wszystkich swoich sprawach spornych¹⁴⁵³.

29 XI 1738 Oblata oświadczenia senatorów Królestwa i W.Ks.Litewskiego na rzecz Józefa Przyjemskiego. Jako świadek – Kazimierz Rudziński¹⁴⁵⁴.

4 VII 1744 Oblata nobilitacji Sebastiana Rybczyńskiego nadwornego pisarza dekretowego. Jako świadek występował Kazimierz Rudziński¹⁴⁵⁵.

9 I 1747 Antoni Pawęski z ramienia Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego zakładał manifest w imieniu Józefa Kamińskiego, Franciszka Jagodzińskiego, administratorów dóbr Rudzińskiego przeciwko Opalińskiemu staroście bolesławskiemu, który miał uciskać poddanych z tych dóbr Bolesławiec¹⁴⁵⁶.

9 I 1747 Kazimierz Rudziński kasztelan czerski manifestował w sprawie Jana Rudzińskiego „*pupillaris et nepotis sui*” syna zm. Franciszka Rudzińskiego cześnika koronnego i Teresy Tarłówny¹⁴⁵⁷.

1 VII 1748 Kazimierz Rudziński w imieniu swoim i swego wnuka Jana Kantego Rudzińskiego ustanawiał plenipotentów na okres 3 lat (wymienionych szereg nazwisk)¹⁴⁵⁸.

1 VII 1748 Kazimierz z Mińska Rudziński dziad i naturalny z linii ojcowskiej opiekun Stanisława Radziwińskiego, syna Kazimierza i Franciszki z Podoskich, opiekun dóbr ojczystych Szulmierz i macierzystych Bartniki zakłada protest przeciwko Szymonowi Zielińskiemu, chorążemu nurskiemu, o to, że po śmierci Franciszki Podolskiej 1 v. Radziwińskiej, a II v. Krasieńskiej podkomorzyny nurskiej, zajął dobra ojcyste, pobrał ruchomości i klejnoty, usuwając małoletniego Stanisława Radziwińskiego z jego dóbr dziedzicznych¹⁴⁵⁹.

4 VII 1748 August Czartoryski, wojewoda i generał ziem ruskich, oraz Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski, jako opiekunowie Franciszka, Kazimierza i Anny, dzieci zm. Michała Bielińskiego, ustanawiają plenipotentów w osobach Józefa Pułaskiego, starosty wareckiego, Mateusza Bieńkowskiego, wojskiego nurskiego, Ignacego Pułaskiego, miecznika mielnickiego, Marcina Jarockiego, podczaszego mozyrskiego i inn.¹⁴⁶⁰

16 VII 1750 Sprawa pomiędzy Rudzińskim kasztelanem czerskim a wdową po Tomaszu Podoskim pisarzu ziemskim nurskim. Zaprzeczenie Zielińskim prawa do opieki nad małoletnim Radziwińskim. Prawo to przysługiwało Rudzińskiemu¹⁴⁶¹.

11 IX 1750 Kazimierz Rudziński kasztelan czerski i Michał Rudziński starosta bobrecki syn, przez swego plenipotentą Pawła Łędzkiego protestują przeciwko Nosarzowskiemu z Jastrzebia, Bonifacemu Szydłowskiemu z Karwacza, Kazimierzowi Brzozowskiemu, Janowi Seraiewskiemu i Mariannie z Seraiewskich Żórawskiej w sprawie dekretu sąd u ziemskiego ciechanowskiego¹⁴⁶².

20 I 1751 Kazimierz z Mińska Rudziński, kasztelan czerski, pułkownik i starosta bobrecki, dziad i opiekun Stanisława Radziwińskiego, starościca ciechanowskiego i jego dóbr Bartniki i Sulmirz, manifestował przeciwko Szymonowi Zielińskiemu chorążemu nurskiemu i jego żonie Józefacie Podolskiej o napad i zabranie rzeczy ruchomych i części inwentarza z dóbr Bartniki i Sulmirz¹⁴⁶³.

1753 r. Konstanty z Wierzbna Wodziński, podkomorzy liwski, stwierdził przed sądem liwskim, że Antonina z Grzybowskich Wodzińska, żona jego syna Józefa, oddziedziczyła sumę 3000 zł p. zapisaną przez Kazimierza Rudzińskiego, woj. mazowieckiego, na dobrach Proszewo w dniu 1 III 1751¹⁴⁶⁴.

3 I 1754 List Kazimierza Rudzińskiego z Pogorzeli do Bazylego Walickiego, chorążego rawskiego, zięcia Teresy z Kickich Rudzińskiej (trzecia żona Kazimierza): „Wielmożny Mnie Wielce Miłościowy Panie Chorąży a serdecznie kochany Synu.

Ukontentowanie, które mieliśmy z przytomności WMPaństwa oddaliło we mnie samym pamięć interesom moim własnym powiną, gdy mi nie przyszło WMPana ażebyś sprawie mojej z Ichm Panami Ja-

nickimi z Trybunału do Ziemstwa Rawskiego przeniesionej łaskawego przydał wsparcia przez przyłożenie własnej uwagi, jako też przez mocną rekomendację interesu tego Ichmościom Panom Sędziom, do których lubo się sam osobno odzywam jednakowo prośbie mojej przyda pomocy łaska WMPana, gdy się osobistą, a częstą przypominać będziesz interpozycją swoją o co serdecznie obliguję. Interesu tego pilność ma odemnie rekomendowaną ImPan Treter. Jemu tedy papiery odsyłam i obszerniej przez list *ad eventum* negotij czynię informację; racz że tedy WMPan te papiery jemu odesłać i sam z nim *convenire* chciej skuteczną pomocą *ne aliquod eveniat prejudicium* dla osoby mojej, a na ostatek gdyby się rzecz i ugodzić *amicabiliter* zdała bez krzywdy i na tym *persisto* chcąc już głowie starością i innemi trudnościami zturbowanej ulżyć kłopotu. Zdaję to na łaskawość serca WMPana o którym zawsze dobrze miałem i mieć nie przestaje nadzieje. Oboje serdecznie ściskam, i z przywiązaniem serca do jako największych sukcesów WMPaństwa jestem...”¹⁴⁶⁵.

Wiele pozycji dotyczących Antoniny i Kazimierza Rudzińskich znajdujemy w księgach kasowych, prowadzonych dla ks. Augusta Czartoryskiego.

Przytoczymy je chronologicznie:

1732 r. – „od JWPaństwa Kasztelanów Czerskich pożyczonych czerw. zł 2000 z tych zaraz potrącili do św. Jana prowizja czerw. zł 50 odebranych, zł czerw. 1950 – 35 100 zł p.”;

1732 r. – „JW Kapitan Szaromieyski pożyczonym sposobem na uspokojenie JWIP Kasztelana Czerskiego zamówionych do S.

Jana Chrzyciela Anni 1732 miał importować sumę 24 000 zł p.”;

1732 r. – Słudze JWIP Kasztelanowej Czerskiej czerw. 20 – 360 zł p.;

1732 r. – „JWIP Kasztelanowi Czerskiemu Rudzińskiemu na uspokojenie długu według obligacji którą oddał do rąk J.O.Księcia 20 000 zł p.”;

1732 r. – „muzykantowi JW Kasztelana Czerskiego 8 zł p.”;

1733 r. – „IMP Kasztelanowi Czerskiemu z rozkazu J.O.Xcia Dobrodzieja Czerw. 50 – 900 zł p.”;

1736 r. – „za sztapaka dla P. Kasztelanica Czerskiego czerw. zł 144”;

1736 r. – „JWIP Kasztelanowej Czerskiej za gr. (–) zł p. 190 19 kupiony w Piotrkowie”;

1737 r. – „IMP. Kasztelanowi Czerskiemu czerw. zł 180”;

1737 r. – „Sieykowskiemu arendującemu karczmę IMP Kasztelana Czerskiego oddanych co dał za kobyłę kradzieżną kupioną u poddanego Latowickiego tynf. 32 28”;

1739 do 1746 r. każdego roku wpłaty dla Kasztelanowej Czerskiej od pożyczonej od niej sumy 60 tys. – prowizja 6000 zł p.;

1740 r. – „IMP Kasztelanowi Czerskiemu za srokatego konia odesłanych 34 duc.”;

1740 r. – „od JWIP Kasztelana Czerskiego co z commissariatu dóbr ruskich ma wypłacić IP Stolnik JW Rozwadowskiemu wziętych u tegoż *ad complementum* sumy *in expcionem* Hermanowa 8000 zł p.”;

1741 r. – „IMP Kasztelanowi Czerskiemu na kartę dla pewnego interesu Trybunałskiego pożyczonych 300 duc.”;

1742 r. – „u Greczyna z Buczacza kupiony pas dla MP Kasztelana Czerskiego Duc. 30”;

1742 r. – „IMP Kasztelanowi Czerskiemu darowanych Duct. 100”;

1746 r. – „500 duc. arendowej sumy z Zawadyniec i Jaromirki IMP Kasztelanowi Czerskiemu”;

1746 r. – „200 duc. Kasztelanowej Czerskiej *reglez pour tous les ans*”¹⁴⁶⁶;

12 X 1754 Oblata przyznania dóbr Ostern dla Jakuba Kettlera i jego spadkobierców. Jako świadek – Kazimierz Rudziński¹⁴⁶⁷;

22 XI 1757 Oblata oświadczenia wydanego przez senatorów i ministrów Królestwa na rzecz Hieronima Szeptyckiego sufragana łuckiego i nominata biskupa kamienieckiego. Jako świadek – Kazimierz Rudziński¹⁴⁶⁸;

16 XI 1758 Oblata nadania tytułu barona Wawrzyńcowi Rossau. Świadcował Kazimierz Rudziński¹⁴⁶⁹.

REZYDENCJE

Główną rezydencją Kazimierza i na pewno najbardziej ulubioną, była Pogorzel, położona pomiędzy Siennicą a Mińskiem.

Nie znamy daty powstania dworu, musiał już istnieć za czasów Cieciszewskich, i za Samuela Rudzińskiego, kiedy Pogorzel była jego siedzibą.

Pałac, istniejący w obecnej formie, wybudowany był dla Kazimierza Rudzińskiego w pierwszej połowie XVIII wieku, na miejscu dawnego dworu, wg projektu przypisanego arch. Symeonowi Gaygierowi. Księga parafialna w Siennicy z 7 IX 1740 (wg notatnika M. Benko) wymieniała pod Pogorzela „pałac murowany”.

I. Galicka i H. Sygietyńska opisały ten pałac w *Katalogu Zabytków*: „Barokowo-klasycystyczny. Zwrócony frontem ku pn.-zach. Murowany z cegły, tynkowany. Na planie prostokąta, parterowy, z piętro-

wą częścią środkową, wysuniętą trójosiowymi ryzalitami z obu elewacji oraz z jednoosiowymi ryzalitami skrajnymi; poddasze mieszkalne. Piwnice sklepione kolebką kosзовą i kryte sklepieniem żwierzciedlanym. Układ wnętrz dwutraktowy, w partiach skrajnych trzytraktowy. Na osi prostokątna sień o posadzce z brunatnego i czerwonego marmuru, z dwiema klatkami schodowymi po bokach, na piętro i do piwnicy. Z sieni przejście sklepione łukiem kosзовym do obszernego salonu o ściętych narożach wewnętrznych. We wnętrzach stropy. W pomieszczeniu na prawo od salonu kominek z 1 poł. XIX w. Zewnątrz elewacje rozczłonkowane pilastrami toskańskimi, zdwojonymi jednostronnie na narożach, dźwigającymi uproszczone belkowanie. Ryzality środkowe zwieńczone trójkątnymi szczytami. Przed salonem od ogrodu, murowany taras z dwoma biegami schodów, ozdobiony balustradą tralkową i wazonami piaskowcowymi 1817, obecnie zniszczonymi. Dach przerobiony na dwuspadowy kryty dachówką. RESZTKI PARKU. Założony w XVIII w. jako regularny, później przekształcony na krajobrazowy. Ujęty z trzech stron szpalerami, z czwartej zamknięty budynkiem dworu wyniesionym na terenie ziemnym. Na osi tarasu ślady alei z kwaterami po bokach oraz półkolistego szpaleru na zamknięciu. Od frontu podjazd ze śladem kolistego gazonu. Na pn.-wsch. od pałacu ciąg stawów. Po przeciwnej stronie aleja dojazdowa do dworu, prostopadła do osi założenia. Wśród drzewostanu okazy modrzewia i kilkusetletni dąb”¹⁴⁷⁰.

M. Benko pisał o Pogorzeli: „Dwór w Pogorzeli wymieniony był jako rezydencja Rudzińskich u schyłku epoki saskiej, w okresie

największego powodzenia tego rodzaju zarówno materialnego jak i pod względem pozycji zajmowanej w życiu publicznym. (Notatka: Miejsce archiwum parafialne spalone przez hitlerowców w 1944 r. przechowywało sporo dokumentów – opisy parafii fundacje i inwentarze oraz kronika klasztoru reformatów siennickich zawierająca wzmianki o rodzinie Rudzieńskich, jej sytuacji majątkowej itp. am.in. również dotyczących dworu w Pogorzeli). Wzniesiony około połowy XVIII w. przejawiał jednak swymi prostymi formami tendencję ujawniającą zbliżanie się klasycyzmu. Autor projektu założenia dworskiego w Pogorzeli nie jest znany. Pewne powiązania między Rudzieńskimi a architektami połowy XVIII w. – Szymonem Gaygierem i Antonim Solari, cechy stylowe zabytku charakterystyczne dla tego okresu, a równocześnie pewne różnice w kształtowaniu detalu architektonicznego dworu w Pogorzeli w stosunku do konwentu siennickiego, którego autora w osobie Solari'ego udało się bezspornie ustalić, mogą nasuwać przypuszczenie, że dwór pogorzelski został zaprojektowany przez Gaygiera. Być może, że właśnie znajomość z nim jako architektem służącym domowi Rudzieńskich wpłynęła na powierzenie mu przez fundatorów budowy konwentu siennickiego i dopiero niezadowolenie i nacisk przyszłego użytkownika reformatów (zaniepokojonymi błędami budowy) spowodowały zastąpienie w 1751 r. Gaygiera Solarim budowniczym królewskim o ugruntowanej już w tym okresie czasie sławie [...]. Do budowy użyto cegły o gatunku i formacie (29–30 x 15 x 7–8 cm) podobnym do tej z której w latach 1749–1754 Szymon Gaygier i Antoni

Solari wznosił w sąsiedniej Siennicy konwent reformatów na zlecenie Kazimierza Rudzieńskiego”¹⁴⁷¹.

W serii zatytułowanej *Zabytkom na odsiecz* w „Życiu Warszawy” czytamy w artykule Rudzienko i Pogorzel sygnowanym B.St.: „Była to budowla jeszcze nie w pełni klasycystyczna niemniej wpływy tego kierunku są już wyraźnie widoczne. Elewacje pałacowe były dość bogate, nosząc jeszcze ślady wpływów baroku. O barokowych tradycjach świadczą również słabo zresztą zarysowane narożne alkierze. Dwór w Pogorzeli w przeciwieństwie do dworu w Rudzienku, był i jest zbudowany z cegły. Fundatorem tego budynku był najprawdopodobniej Kazimierz Rudzieński. Dwór w Pogorzeli był znacznie obszerniejszy niż obiekt w Rudzienku, zawierał on już pomieszczenia reprezentacyjne, cenne kominiki, a podłoga w sieni wejściowej była z płyt marmurowych. Parter zajmowały pomieszczenia reprezentacyjne. Na piętrze mieściły się pokoje mieszkalne. Oczywiście w toku lat dwór nieco przebudowywano i rozbudowywano, dodając na przykład oranżerię oraz balkon i taras. Dziedziniec okalały zabudowania gospodarcze, a wszystko to otoczone było pięknym parkiem ograniczonym od północnego wschodu stawami, układającymi się w podłużny ciąg. Park był współczesny dworowi, porośnięty starodrzewem z kilkusetletnim dębem, główną osobliwością i ozdobą. Oczywiście obecnie wszystko to wygląda inaczej i dawna świetność przeszła już do historii i tradycji”¹⁴⁷².

Dla dopełnienia obrazu przytaczamy wyjątki z kontraktu dzierżawnego Pogorzeli z 16 XI 1818, w którym podano



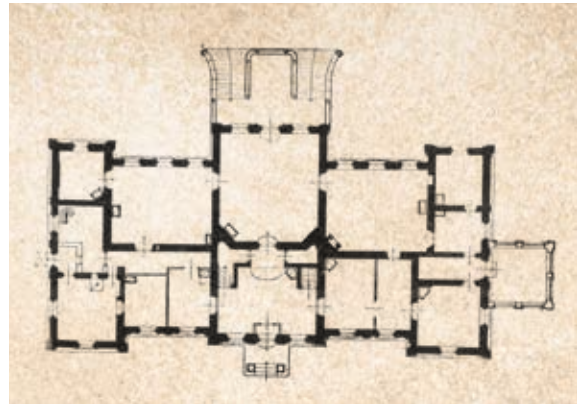
Pałac w Pogorzeli, widok od strony parku, stan obecny.



Pałac w Pogorzeli od strony frontu. Stan obecny.



Wazon z tarasu pałacu w Pogorzeli, obecnie kropielnica w kościele w Siennicy. Instytut Sztuki Warszawa Nr 87431.



Rzut przyziemia pałacu w Pogorzeli.

o zabudowaniach dworskich: „Wieś Pogorzeli w powiecie tutejszym sytuowaną ze wszystkimi zasiewami ozimymi i jaremi, polami rolami łąkami, folwarcznymi ogrodami, zabudowaniem dworskim

do folwarku należącym jako to domem murowanym oficyną zwanym dla mieszkania Wielmożnego Possesora (dzierżawcy – przyp. WR) i jego ludzi w którym jest browar i gorzelnia ze statkami osobnym inwentarzem przy oddawaniu posesji spisać się mającym z oborą chlewami i stajnię przy temże zabudowaniu będącym, stodołą owczarnią spichlerzem, karczmą wjezdnią, kuźnią naczyniami kowalskimi, budową wiejską... Ponieważ pałac i ogród włoski w utrzymaniu swoim nad intratę tej Wsi stałby się ciężarem Wielmożnemu Possesorowi przeto Dziedzic z całym jego obwodem i sadzawkami po drogi z trzech stron exystujące i rów z czwartej strony

po sadzawki idący dwie officyn drewnianych z ogrodami pleciakiem do koła obwiedzionemi w których ludzie dla utrzymania tegoż i służący są zamieszczeni”¹⁴⁷³.

Opis ten jest na pewno bardzo zbliżony do wyglądu Pogorzeli z czasów Kazimierza Rudzińskiego i różni się znacznie swym wystrojem i okazałością od stanu dzisiejszego. Przy obecnych zabudowaniach trudno byłoby sobie wyobrazić możliwość pomieszczenia tak licznych gości i biesiadników przybywających na różne przyjęcia i uroczystości, o których będzie mowa.

W pałacu była również kaplica, o czym wspomina w diariuszu Michał Radziwiłł pod datą 17 VIII 1759 „Mszy Św. w Kaplicy słuchałem i obiad zjadłszy pożegnałem gospodarza”¹⁴⁷⁴. Na swym dworze Kazimierz posiadał własną kapelę, o której wspominało przy różnych uroczystościach.

Drugą siedzibą Antoniny i Kazimierza Rudzińskich był Proszew, często występujący w ich korespondencji. Dawny dwór przerobiony został w XIX w. w formie klasycystycznego pałacu. Otacza go park krajobrazowy ze starodrzewiem, wchodzący tarasami do rzeki Kostrzyni¹⁴⁷⁵.



Pałac w Proszewie, stan przed 1939 r. Własność oryginału zdjęcia R. Górka.

Antonina dbała o wygląd swego dworu, jeśli 26 IV 1742 pisała z Proszewa do ks. Anny Radziwiłłowej: „O zwirściadła jeżeli nie masz inszych według mojej miary śmiem suplikować do łaski J.O.W.K.M. Dobrodziki o też same, gdyż mie upewniają, że w Warszawie między oprawnemi moge dostać do dobrania takich więc o też same, które odesłałam przez J.W.Działoskiego proszę W.K.M. Dobrodziki, żeby ten posłaniec mi je przywiózł”¹⁴⁷⁶, a 10 V 1742: „Jako z największo submisjo spieszę z podziękowaniem za ozdobę domku mego proszewskiego zwirściadłami”¹⁴⁷⁷.

W mieście Kałuszyńie brak śladów po dawnym dworze. Sądząc z zadrzewienia i zabudowy, dwór mieścił się po lewej stronie drogi, jadąc z Mińska, przed wjazdem do miasta. Potwierdzeniem, że Kazimierz miał i tu swoją rezydencję są urywki z diariusza ks. Michała Radziwiłła z 3 VIII 1752: „Z rana lubom już z noclegu wyjechał spotkałem się z Imc. P. Kazimierzem Rudzińskim Wojewodą Mazowieckim, na którego obligacją musiałem się wrócić do Kałuszyna i z nim w jego pałacu obiad jeść musiałem”¹⁴⁷⁸, oraz uprzednio 17 VI 1748 wspomnienie o noclegu w Kałuszyńie, za pewne u Kazimierza¹⁴⁷⁹.

„Kurier Polski” natomiast z 12 VI 1754 podał: „Imć Pan Rozwadowski Kasztelan Halicki po oddanej wizycie w Kałuszyńie Imci Panu Wojewodzie Mazowieckiemu”¹⁴⁸⁰.

Kazimierz miał też dwory w Grzebowlku, Rudzienku, Sarnowie i innych posiadłościach, ale były to siedziby drugorzędne.

Z biegiem lat, kiedy Kazimierz Rudziński z racji swojej pracy parlamentarnej czy zajmowanych stanowisk zmuszony był często przebywać w stolicy, postarał się o swój własny pałac w Warszawie. Przez

długie lata o pałacu tym były jedynie luźne wzmianki. A był przecież położony przy obecnej ulicy Mazowieckiej, której nazwa pochodzi właśnie od funkcji Rudzińskich, wojewodów mazowieckich, o czym wielu autorów wspomina. Dopiero w tygodniku „Stolica” z 3 XII 1961 i z 4 III 1962 Kazimierz Biernacki opisał jego historię. Podstawą do tych artykułów było jego opracowanie pt. *Historia pewnej posesji emphyteutycznej w Warszawie* napisane w czasie okupacji, kiedy miał dostęp do niezniszczonych jeszcze dokumentów – akt miejskich miasta Warszawy¹⁴⁸¹.

Dokładniejszy opis, zwłaszcza architektoniczny, umieścił Marek Kwiatkowski w artykule *Pałac i kamienica Rudzińskich*, umieszczonym w „Roczniku Warszawskim 1976 r.” Wykorzystał tam m.in. pracę Kazimierza Biernackiego, o której poinformował go autor niniejszej kroniki.

K. Biernacki przypisał powstanie pałacu Kazimierzowi Rudzińskiemu. M. Kwiatkowski stwierdził, że data wystawienia pałacu nie jest dokładnie znana, a pisząc „...późniejsi właściciele Rudzińscy” sugerował innego, niż Kazimierz fundatora¹⁴⁸². Odkrywcą natomiast wydaje się notatka, znaleziona w toku kwerendy do niniejszej pracy, znajdująca się w zbiorze Korotyńskich (Arch. Państw. Miasta Warszawy), dotycząca ulicy Mazowieckiej: „1346a Ulica Mazowiecka dom narożny. Justyna z Mińskich Grajewska, podkomorzyna wiska, wybudowała w 1689 r. Pałac No 1346, nabył go potem Rudziński, wojewoda mazowiecki”¹⁴⁸³. Według ksiąg parafii Św. Krzyża w Warszawie, Grajewska zmarła 1 IX 1693. Należy sprostować, że Grajewska z domu była Opacka z Mińska. Informacja ta była przyczyną dociekań dr.

Marka Kwiatkowskiego, czy pałac ten nie był dziełem sławnego Tylmana z Gameren z uwagi na to, że dla Justyny Grajewskiej projektował on dwie budowle w Jesionówce, w pow. białostockim i Grajewie w pow. szczuczyńskim, oraz że pałac przy ul. Mazowieckiej był zbliżony w formie do pałaców projektowanych przez Tylmana. Szkice Tylmana z Gameren, przechowywane w zbiorach Uniwersytetu Warszawskiego nie zawierają projektu tego pałacu¹⁴⁸⁴.

Sprawę jednak skomplikował odnaleziony później zapis w księdze *Percepta i Expensa* pieniądze, Anni 1736 Augusta Czartoryskiego. Pod datą 30 VII 1736 w części *percepta* (przychody) zanotowano: „Od JWimc Pana Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego *restans pretium* za pałacyk przy ogrodzie Świętokrzyskim Warszawskim leżący czerwonych złotych 12 000”¹⁴⁸⁵.

Wynika z tego wyraźnie, że Kazimierz Rudziński nabył pałac od Czartoryskiego.

Zajmiemy się terenem, na którym położony był pałac. „Przestrzeń objęta ulicami Chłodną, Elektoralną, Wierzbową, Mazowiecką, Świętokrzyską i Pańską aż do gruntów wsi Wielka Wola stanowiły folwarki starosty warszawskiego. Starosta warszawski Jan Grzybowski założył na tych gruntach oddzielne miasteczko Grzybów, którego erekcję zatwierdził Jan Kazimierz w 1650 r.”¹⁴⁸⁶ Była to tzw. jurydyka stanowiąca osiedle o charakterze miejskim, założona na gruncie miasta królewskiego, wyjęta spod władzy miasta i ciężarów miejskich, posiadająca własną jurysdykcję sądową i administracyjną, podległa władzy zwierzchniej właściciela gruntów¹⁴⁸⁷.

Od 1750 r. ul. Mazowiecka podporządkowana była jurysdykcji Bieliny, założonej przez Franciszka Bielińskiego, marszałka

wielkiego koronnego, pana na Bielinie, Radziminie, Otwocku, Karczewie i Parysowie¹⁴⁸⁸. Znamy go już z mowy sejmowej, w której prosił o kasztelanie czerską dla Kazimierza Rudzińskiego.

Po wojnach szwedzkich w 1661 r. istniejący tam kościół Św. Krzyża został oddany oo. Paulinom. W 1678 r. odstąpili ten kościół i 2 włóki oo. Misjonarzom, którzy urządzili na tym gruncie folwark zwany Świętokrzyskim, a place na przestrzeni od Wielkiej do Brackiej i Książęcej porozdawali w posiadanie emfiteutyczne (tzn. wiecznej dzierżawy)¹⁴⁸⁹.

Możliwe, że taką dzierżawę otrzymała od oo. Misjonarzy Justyna z Opackich Grajewska, jako teren pod zabudowę. Dzierżawa tego terenu na prawach emfiteutycznych została wydzielona z folwarku Świętokrzyskiego, na południowym skraju drogi narolnej, która właśnie na skutek tej lokacji uzyskała później nazwę ul. Mazowieckiej. Wówczas nie było jeszcze ul. Świętokrzyskiej, tylko wąska droga idąca na ukos od rogu Mazowieckiej do folwarku Świętokrzyskiego.

K. Biernacki pisał: „Przestrzeń, którą otrzymuje wojewoda wynosi ca hektar. Ponieważ oo. Misjonarze zdążyli się już zabudować, i to w głębi terenów, bo front od Krakowskiego Przedmieścia zajął Kościół Św. Krzyża, więc teren wojewody musiał być wąski i szedł pasem na tyłach posesji dotykając dłuższym (ok. 160 m) bokiem do drugiego frontu tj. ulicy Mazowieckiej”¹⁴⁹⁰. „Na terenach tych w okolicach obecnych numerów 20 ul. Świętokrzyskiej i 4 ul. Mazowieckiej – wojewoda postawił piękny pałacyk rokokowy i obszerne zabudowania gospodarcze sięgały obecnego Nr 6 i 8”¹⁴⁹¹.



Z. Vogel, Widok ulicy Mazowieckiej, fragment. Muzeum Narodowe w Warszawie.

Ulica Mazowiecka przedstawiona na akwareli Z. Vogla z połowy lat osiemdziesiątych XVIII wieku miała wygląd zupełnie wiejski – płoty, szczyty oficynek, dachy stajen, czuby drzew, gdzieś parterowe drewniane budyneczki służby folwarcznej, czasem ławeczki przy wyjazdach i wejściach z reguły tylnych. W epoce tej nie było jeszcze większych zabudowań poza „kamienicą czerwoną”, własność Pani Oemheim, położonej w głębi z lewej strony ulicy (dziś gamach b. Tow. Kredyt. Ziemskiego)¹⁴⁹².

Wg M. Kwiatkowskiego na akwareli Vogla utrwalone zostały „...częściowe zabudowania posesji. Tuż na prawo stoi domek o widocznych dwóch oknach z fragmentem wyższej piętrowej partii zwieńczonej attyką. Według opisu zawartego w wymiarze posesji i gruntów m. Warszawy z 1790 r., jest to budowa czteroosienna od ulicy, z pięterkiem w części środkowej. Budynek od ulicy, jak to bywało w powszechnym zwyczaju w Warszawie, odgradzony jest tzw. kobylnicami, chroniącymi jego mury przed obtłukiwaniem przez powozy. Pomiedzy kobylnicami widać przerwę oznaczającą wejście do budowli. Połąć

dachu, uwidoczniła w akwareli, pokryta jest gontami. Dalej wzdłuż ulicy ciągnie się wysoki tynkowany mur, dochodzący do drugiego budynku murowanego partelowego, z trzema oknami na ulicę. Za nim stoi brama o dwóch wysokich filarach z wydatnymi gzymsami i przyczepionymi do nich dwiema latarniami blaszanymi. I wreszcie poza nią ciągnie się wygięty łagodnym łukiem drewniany, wysoki parkan, osłaniający ogrody należące, jak to podaje plan Mollera, do pani Oemheim. Tak więc wyglądał front rezydencji Rudzińskich w połowie lat osiemdziesiątych XVIII w., w czasie gdy Vogel wykonywał swoją akwarelę¹⁴⁹³.

Odnosnie do samego pałacu M. Kwiatkowski napisał: „Po raz pierwszy istnienie jego odnotowuje plan Warszawy F.C. Hübnera z 1738 r. Legenda załączona do planu nie podaje jednak nazwiska właściciela. Na planie budowla ma uzewnętrznione dwa alkierze narożne występy od strony ogrodu, tak charakterystyczne dla budowli XVII wieku, zwłaszcza dla twórczości Tylmana z Gameraen, nadającego główny ton architekturze Warszawy czasów Sobieskiego”¹⁴⁹⁴.

Pierwszym śladem istnienia pałacu w Warszawie w korespondencji Rudzińskich, był list Antoniny do ks. Augusta Czartoryskiego z 24 II 1733: „Wspominałem sobie że przeszłego roku ofiarowałeś mi był W.X.Mc. kilka beczek gipsu do Proszewa tu mi już nie potrzebne ale do Warszawy. Jeżeli łaska suplikuje bobym rada jeden choć sufit miała gdzie łuska dla meble aby się nie kurzyły”¹⁴⁹⁵. Drugi list do Anny kś. Radziwiłłowej z 4 VI 1740: „po św. Trójcy jade do Warszawy dla dojżenia reparacji

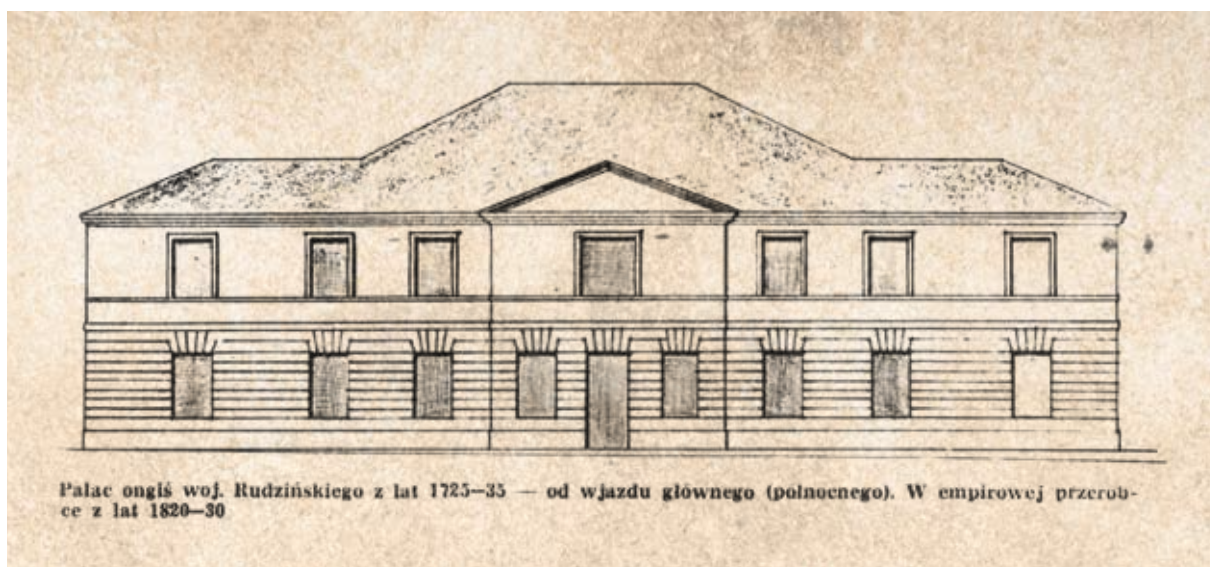
domku tam naszego”¹⁴⁹⁶. Ciekawa jest informacja „Kuriera Polskiego” z 1756 r., że w pałacu „Imci Pana Wojewody Mazowieckiego” znajdowała się poczta warszawska¹⁴⁹⁷.

M. Kwiatkowski opisał również pałac: „Dokładny rzut pałacu, wraz z całym założeniem dziedzińcowym i ogrodowym, przedstawia plan Warszawy Ricaud de Tirregaille’a z 1762 r. Wjazd na dziedziniec odbywał się od strony ulicy Mazowieckiej, brama była umieszczona pomiędzy dwiema przyulicznymi oficynami. Budynek główny nie znajdował się na wprost wjazdu, lecz z boku po prawej ręce. Na wprost i po lewej stronie stały murowane budowle o przeznaczeniu zapewne gospodarczym. Sam pałac założony był, według Tirregaille’a, na planie prostokąta, z którego krótszych boków występowały cztery alkierze, co oznacza, że dwa alkierze od strony fasady dodano później. W fasadzie zaznaczono płytki ryzalit. Z tyłu pałacu od strony południowej, znajdował się niewielki ogród, ograniczony ulicą Mazowiecką i wąziutką uliczką biegnącą ukośnie do założenia pałacowego, w kierunku folwarku Świętokrzyskiego. W klinie pomiędzy tą uliczką, owym folwarkiem i oficyną dziedzińcową pałacu urządzony był mikroskopijny ogródek na planie podkowy wypełnionej dwiema kwaterami kwiatowymi, o układzie typowym dla późnego baroku. Część posesji, z pominięciem, niestety, głównej budowli, pokazuje również plan fragmentu Krakowskiego Przedmieścia, wykonany przez Ludwika Daniela Adolfa Mollera, a datowany na ok. 1780 r. Widać na nim dwie oficyny wjazdowe, oficynę stojącą na wprost wjazdu oraz budynek

o ściętych dwóch narożach, usytuowany po północnej stronie założenia. Ten ostatni budynek połączony jest z poprzednimi ćwierćkolistymi parkanikami, co świadczy o przemyślanej w szczegółach kompozycji przestrzennej. W układzie całości zastanawia przede wszystkim usytuowanie pałacyku. Widać wyraźnie, iż projektodawcy chodziło o skierowanie fasady na północ,

jakby celowo w kierunku pałacu Morsztyna, później saskiego”¹⁴⁹⁸.

Poniżej zamieszczamy rysunek inwentaryzacyjny fasady pałacu, wzięty z cytowanego artykułu K. Biernackiego¹⁴⁹⁹ oraz zdjęcie pałacu z 1870 r., wykonane z kopuły zboru ewangelicko-augsburskiego a publikowane po raz pierwszy w opracowaniu M. Kwiatkowskiego¹⁵⁰⁰.



Rysunek pałacu Kazimierza Rudzińskiego przy ul. Mazowieckiej. Repr. „Stolica”, 196 2, nr 9.

Jest to jedyna, zachowana dokumentacja tego pałacu. Dokładny opis posesji i zabudowań na niej pochodzi z lat późniejszych, podamy go w następnych rozdziałach.

Przedstawiamy także opisy starych planów miasta Warszawy, na których wymieniony jest pałac Rudzińskich.

W AGAD przechowywany jest „Wymiar podatku łokciowego przedmieść starej Warszawy z 1743 r.”. Został sporządzony przez sławną Komisję Brukową działającą od 1742 r., pod przewodnictwem Franciszka Bielińskiego marszałka w.kor. Podatek łokciowy obejmował właścicieli nieruchomości. Taksa wynosiła za 1 łokieć od 6 gr.



Zdjęcie pałacu Kazimierza Rudzińskiego, wykonane w 1870 roku. Muzeum Narodowe w Warszawie.

EXPLICATION	
1 Palais Primadial	21 . . . Godzki
2 . . . de l'Ev. de Cracovie	22 . . . Pociąg
3 . . . Malachowski	23 . . . Brühl
4 . . . Branicki	24 } . . . Miński
5 . . . d'Ostrowski	25 }
6 } . . . Radziwiłł	26 Palais Bleu
7 }	27 } . . . Potocki
8 }	28 }
9 } . . . Lubomirski	29 . . . Sapieha
10 }	30 . . . Szembek
11 }	31 . . . Rzewuski
12 } . . . Oginski	32 . . . Borch
13 }	33 Academ. des Ecoles Pies
14 } . . . Wielopolski	34 Palais Czartoryski
15 . . . Poniatowski	35 } . . . Zamoycki
16 . . . Sulkowski	36 }
17 . . . Czapski	37 . . . Rudziński
18 . . . Ostolinski	38 . . . Szaniawski
19 }	39 Hôtel des Théatins
20 } . . . Bieliński	40 Palais du C ^{te} Siedlański

Plan Rizzi Zamoni 1772 r. Pod Nr 37 wymieniony pałac K. Rudzińskiego. Muzeum Historyczne M. Warszawy Nr 21906.

Wyktad	Ruinvoy		
1. Palatyna Primas	Palais du Prince	36. P. Jm. Pana	Palat. Niedzwiedzki
2. Lubenski	Primas Lubenski	37. P. Jm. Kiegi	Gr. Tresene delal
3. P. W. Jm. P. K.	P. du Tr. Evêque de	38. P. Jm. Grubowski	Palat. Grubowski
4. P. Jm. P. K.	Gracovici Jm. Jm.	39. P. Jm. Kiegi	Evêque de Parme
5. P. Jm. P. K.	P. du Com. Malachowski	40. P. Jm. Kiegi	Palat. Trebowski
6. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	41. P. Jm. Kiegi	Palat. Debowski
7. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	42. P. Jm. Kiegi	Evêque de Lujavie
8. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	43. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
9. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	44. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
10. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	45. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
11. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	46. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
12. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	47. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
13. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	48. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
14. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	49. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
15. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	50. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
16. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	51. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
17. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	52. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
18. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	53. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
19. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	54. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
20. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	55. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
21. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	56. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
22. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	57. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
23. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	58. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
24. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	59. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
25. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	60. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
26. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	61. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
27. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	62. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
28. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	63. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
29. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	64. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
30. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	65. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
31. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	66. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
32. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	67. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
33. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	68. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
34. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	69. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski
35. P. Jm. P. K.	Gr. Gen. de la Couronne	70. P. Jm. Kiegi	Palat. Lubomirski

Plan Tirregaille'a 1762 r. Pod Nr 32 wymieniony pałac K. Rudzińskiego. Muzeum Historyczne M. Warszawy Nr 2336.

do 1 zł i 8 gr. Pod „Grzybowo” wymienione są następujące nieruchomości Kazimierza Rudzińskiego z podaniem podatku:

	Podatek	
	zł	gr.
Plac JW Im.P.Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego łokci 59	7	26
Dworek tegoż, łokci 188	25	2
Ogród tegoż, łokci 36	4	24
Karczma Jw.Im.P.Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego łokci 164	21	26
Pałac tegoż Imci, łokci 133	17	22 ¹⁵⁰¹ .

Kazimierz Rudziński był również właścicielem kamienicy na Krakowskim Przedmieściu, nie znamy jednak jej numeru. W zbiorach Czołowskiego (AGAD) zachowany jest „Inwentarz kamienicy na Krakowskim Przedmieściu leżący Imc.Pana Kasztelana Czerskiego spisany 16 IV 1729”.

Oto początek opisu: „Wchodząc do tej kamienicy brama na dwie części się dzieląca na zawiasach z kuną z wrzeciążem żelaznym, za brame wszedźszy do kamienicy piwnica murowana, drzwi do niej drewniane na dwie się dzielące na zawiasach ze skoblem i kłódką. Okienko w niej z kratą żelazną na ulicę, dalej idąc jest sionka do niej drzwi drewniane...¹⁵⁰². Na trzech stronach

opisano każde pomieszczenie i jego stan. Inwentarz podpisał „Kazimierz Rudziński KC mp”. Nie dość było Kazimierzowi tych rezydencji. Częste bytności w Lublinie, związane zwłaszcza z Trybunałem Koronnym, skłoniły go do kupienia tam pałacu. Metryka Koronna zanotowała pod datą 1 IX 1750: Izydor hrabia Ostroróg stolnik czerski ceduje na rzecz Kazimierza Rudzińskiego kasztelana czerskiego i jego spadkobierców prawnych swój pałac w Lublinie, położony przy ulicy zwanej Korce na przedmieściu Lublina, położony koło kościoła franciszekanek, wraz z jego prawem dziedzicznym oraz wszelkimi pożytkami, gruntami, zabudowaniami oraz z prawem intromisji. Pod tą samą datą Ostroróg kwitował Kazimierza Rudzińskiego i jego prawnych spadkobierców z otrzymania sumy 26 000 zł p. należnej mu za sprzedany pałac w Lublinie¹⁵⁰³. Izydor hr. Ostroróg był wnukiem siostry Kazimierza, Zofii hr. Ostroróg.

W księgach miasta Lublina są zapisy dotyczące tego pałacu i własności Rudzińskich. Księgi grodzkie wspominają o procesie z 1758 r. z powództwa Kazimierza Rudzińskiego, jako właściciela pałacu na Korcach, przeciwko magistratowi i wszystkim porządkom m. Lublina o nakładanie kontrybucji¹⁵⁰⁴.

Księgi miasta Lublina wymieniając ten pałac, podały jego lokatorów, co wskazywałoby na dochodowość tej posesji:

1753 r. Pierwsza część Przedmieścia Krakowskiego Budynek JWMPana Wojewody Mazowieckiego zamieszkały Michał Daszkowski Grek Erszek z szynkiem żyd

1754 r. Budynek JW Wojewody Mazowieckiego zamieszkały Michał Baszkowski Grek z winem Żyd z szynkiem

1759 r. dtto¹⁵⁰⁵

FUNDACJE

Najbardziej trwałą pozostałością po Kazimierzu Rudzińskim, jest ufundowany przez niego, kościół i klasztor oo. Reformatów w Siennicy. Reformaci stanowią gałąź zakonu oo. Franciszkanów.

Ks. prof. J. Nowacki stwierdził, że Reformatów sprowadził Rudziński na prośbę swego brata stryjecznego Antoniego Rudzińskiego, prowincjała reformatów, znanego nam już z poprzednich rozdziałów¹⁵⁰⁶. Możliwe, że taki był początek tej fundacji, sprostować jedynie należy, że o. Antoni pochodził z linii płockiej Rudzińskich i pokrewieństwo z Kazimierzem Rudzińskim było dalekie.

Trudny do wyjaśnienia jest problem, od kiedy reformaci przebywali w Siennicy. Na wiele lat bowiem przed budową tego klasztoru znajdowali się tam, może mieli swoją kaplicę? W liście z Pogorzeli 19 VIII 1730 Antonina Rudzieńska pisała: „Za deklarację wydania assygnacji ojcom Reformatom dziękuję WMC Pani Dobrodzice na którą tu czekali u mnie JX Gwardjan, bardzo pocieszony kofirmacją łaski jej. Obligowałam go aby modlił się za WMC Pani Dobrodziki szczęśliwe sukcesu”¹⁵⁰⁷. A w liście z 24 II 1742, po śmierci syna Kazimierza, Franciszka, pisała Antonina do ks. Anny Radziwiłłowej: „Pogrzyb złożony na przyszły poniedziałek w Siennicy i tu tegoż dnia u Reformatów egzekwie”¹⁵⁰⁸.

Zakładając klasztor w Siennicy, popadł Kazimierz Rudziński w zatarg z miejscowym proboszczem księdzem Krzysztofem Szatańskim, pisał o tym M. Benko: „Nie należy się też dziwić ówczesnemu proboszczowi Siennicy, ks. Szatańskiemu, który w bardzo licznych za piskach, pozostawio-

nych w księgach metrycznych na przestrzeni kilkudziesięciu lat swojej działalności w tej parafii, wyrażał się z dużą niechęcią o poczynaniach fundatora oraz o konsekwencjach założenia klasztoru w miasteczku. Jest rzeczą oczywistą, że istnienie dość bogato wyposażonego kościoła zakonnego, będącego przedmiotem specjalnego zainteresowania fundatora, właściciela przeważającej części (ok. 2/3) obszaru parafii oraz stanowiącego na tle ówczesnych stosunków społecznych niewątpliwie pewną atrakcją dla ludności, musiało w ostatecznej konsekwencji odbić się ujemnie na materialnych interesach i tak dość ubożego probostwa. O lokalizacji klasztoru niewątpliwie przesądził fakt, że Siennica, stanowiąca własność Rudzieńskich, była osadą mającą prawa miejskie, położoną w centrum dóbr należących do wojewody, o około trzy km od ówczesnej rezydencji fundatorów w Pogorzeli. Łatwy tu był dojazd z pałacu pogorzelskiego, a zamierzony murowany kościół fundacyjny o stosunkowo bogatym jak na stosunki prowincjonalne i modnym stylowo wykończeniu stwarzał dla przedstawicieli klasy panującej połowy XVIII w. większą atrakcję, jako miejsce formalnego wykonywania kultur oraz budowy grobowców rodzinnych aniżeli skromny, drewniany kościół parafialny. Niewątpliwie dużą rolę w decyzji dotyczącej samej fundacji musiała odegrać dewocyjnie nastawiona małżonka wojewody – Antonina z Nowosielskich Rudzieńska, szczególnie wdzięcznie wspominana w kronice reformatów siennickich”¹⁵⁰⁹.

M. Benko przytacza też zapis dokonany przez księdza Szatańskiego w księdze parafialnej: „1750 tandem JWP Kazimierz Rudzieński Kasztelan Czerski Wda Mazowiecki

chcąc oo Reformatom fundować, że się musiał pierwszej zemną rozmówić w konsystorzu warszawskim komplanacya *officiose* czyniona ustąpił kościołowi polka zwanego młynarskie (zaraz za łąką ogrodu Plebańskiego) ciągnącego się do rzeki, po zawartej komplanacyi stanąwszy wyznaczył tylko klinem część owego polka z tej troje, pierwsze zagonów 124, drugie mniej trzecie jeszcze mniej, reszta ekonom z rymarzem przyjaciół swoim podzielili na kawałki dla mieszczan; nadto ten Fundator na fundamencie wyryty Rostkowskiego zagonów 12 urwał dawnego ogrodu przeciwko wszelkiej sprawiedliwości, jak pokazuje od miejsca szpitala razem i szkółki pierwszych Fundatorów, gdzie jeszcze gruszka stoi pokazującą połowę domostwa rymarskiego mającego należeć do Plebana. Tenże JW Kasztelan rzeczoną komplanacyą przyrzekł łąkę fur szesnaście mającą w sobie przy drodze do Kątów idąc na dwanaście odebrał, a na cztery dla Księdza zostawił przy drodze zaraz i to co gorsze, o co nie przez jednego mówiło się, zemną nigdy mówić nie chce nigdy nie masz z kim mówić; Dziedzicom nic a nic wypuścić matka nie chce martwiąc osobliwie starszego na zniszczenie substancji”¹⁵¹⁰.

Projekt fundacji zaaprobował Sejmik Ziemi Czerskiej w r. 1748, laudum podało: „A że Imc P. Kasztelan Czerski *glorioso zelo pietate religiosa ductus* intencje swoje względem fundacji wielebnych oo. Kapucynów w dobrach swoich dziedzicznych miasteczku Siennicy oświadczył nam publicznie przeto ażeby tak chwalebne i chrześcijańskie intencje i zamysły tegoż JWIP Kasztelana Czerskiego do pożądanego skutku przyjść mogły zlecamy Jeg.P.Pośłom ażeby *in praemium* tak znacznych

w tej RP poniesionego JWIP Kasztelana Czerskiego *toga et sago distinctissimi etemeritissimi Senatoris* zachodzące trudności *etobetacula a loci ordinarie* ufacilitowane były pozwolenie i approbacja tej fundacji następnie mogła *per legem publicam* starać się będą”¹⁵¹¹.

Dzięki uprzejmości o. Anzelma Szeinke – archiwisty Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie – zostały udostępnione kopie z autentycznych dokumentów dotyczących założenia klasztoru w Siennicy. Ten bardzo cenny materiał pod tytułem *Erectio Conventus Sienicensis ad Beatissimam Virginem MARIAM Praesentationis* mieści się w ogólnym dziele o zakładaniu klasztorów oo Reformatów pt. *Erectiones Omnium Alma Antonianae Provinciae Majoris Poloniae...* Tekst dotyczący klasztoru w Siennicy liczy 24 strony. Budowa konwentu została aprobowana 27 VI 1749 przez biskupa poznańskiego (Siennica należała do diecezji poznańskiej) Teodora Czartoryskiego.

Odpowiednie akty zostały wydane w Kurii Warszawskiej 13 IV 1750 oraz w urzędzie ziemi czerskiej w 1751 r. w obecności Jana z Zaborowa Zaborowskiego sędziego, Józefa Skarbek Kiełczewskiego podsędką i Michała z Karczewa Karczewskiego notariusza ziemi czerskiej¹⁵¹².

Biskup poznański ks. Teodor Czartoryski pisał do Kazimierza Rudzińskiego 15 I 1750: „I zakończonej *felici eventu* Marszałkowskiej WMMPana funkcji (mowa o lasce marszałkowskiej Trybunału Koronnego – przyp. WR) uprzejmie przesyłam WMMPanu powinszowanie i przy zaczętych Nowym Roku, którego życzliwej apprekacji wyczytuję dla siebie w liście WMMPana przyłączenie, *reciproco* życzę voto, ażeby

Rok ten i inne długim po nie następujące przeciągiem, w zupełnym *author salutis humanae* Bóg Przedwieczny czerstwo trawić WMMPanu pozwolił ukontentowaniu. Co się tyczy wyrażonego z strony Fundacji w Sienicy interesu, temu chętnie dogodzić pragnąc, pisałem dziś do J.M.X.Officyała Warszawskiego ażeby tamże do Sienicy zjechał i *ea quae sunt agenda*, dając mu do tego komis, uczynić nieprzedłużał. Niech i to będzie dowodem, że z ochotą do pełnienia wszelkich obligacji gotowością jestem.

W Ciężeniu 15 January 1750 WMM Pana Szczerze życzliwym Bratem i Sługą uniżonym T. Xże Czartoryski Biskup. Poznań

Z ukontentowaniem moim będzie, że WMM Panu ubliżysz sobie fatygę podróży do mnie. Sakryfikując szczęście służenia tu WMMPanu pilniejszej satysfakcji ocalenia potrzebnego Ojczyźnie zdrowia Jego, ile Im.X.Officyał *aderit votis* WMMPana przez zakopanie Krzyża w Sienicy, o co żywo odemnie jest obligowany. Jey Me Pani Kasztelanowej Dce kłaniam uniżenie”¹⁵¹³.

Kasztelanowa czerska w liście z 13 II 1750 do NN narzekała na zbyt powolne działanie X.Officyała:

„Daremnieśmy na naszego Biskupa narzekali, że nam nieodpisuje, a to winno oddalenie mego Męża, iż list pocztą aż za Lwowem kilkanaście mil odebrawszy, przez okazją mi go odesłał, który dopiero wczora mnie doszedł. Ale dziwuję się niełascie Imci Xiędza Officyała, który mi dał słowo, że jak prędko odbierze od Biskupa list z konsensem tego momentu mi da znać, a już od trzech niedziel miarkując po dacie listu Biskupa musiał odebrać tę rezolucję.

Więc posyłam list do Niego, który mu WMMPan Dobrodziej sam proszę oddaj i Biskupi list dawszy mu do przeczytania do archiwum schowaj. Trzeba prosić Officyała o naznaczenie czasu kiedy tu zjechać może abym do mego Męża napisała, to i on zjedzie, lubo teraz tej jest perswazji, że to bez Niego być może, alem ja już pisała, że koniecznie trzeba żeby sam był przytomny. Niewątpię, że WMMPan doniesiesz o tym Biskupa zezwoleniu Ojcu Prowincyałowi. Gdyby mógł X.Officyał zjechać na niedzielę Białą, to już Mąż mój będzie zapewne. A przytym łasce modlitwom się Jego oddaję IMci Xiędzu Gwardianowi kłaniam uniżenie; niewiem czy odebrał beczkę śledzi z Pragi com zleciła aby mu dano.

W Pogorzeli 13·Febr. 1750

WMMc Pana Dobrodzieja Życzliwa

i Uniżona Sługa Antonia Rudzieńska”¹⁵¹⁴.

Prośba Kasztelanowej została spełniona, dnia 19 kwietnia t.r. „Kurier Polski” donosił: „Z Siennicy d. 19 April Odprawiła się tu solenna ceremonia Erekcji Krzyża na gruncie za miastem tutejszym na Kościół i Konwent O.O. Reformatom z łaski i munificencji Imci P. Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego jako Fundatora wydzielonym przy prezencji Ichmść. XX Komisarzów *ad hunc actum ab Officio Varsoviensi* delegowanych, jako to Łopackiego Kanonika Płockiego, Proboszcza Kołbielskiego, Nowosielskiego Dziekana Łatowickiego, Słęzańskiego Proboszcza Cegłowskiego, którzy *processionaliter* z Kościoła Farnego tutejszego przy rezonacji dzwonów i hucznym armat strzelaniu *descenderunt ad fundum* i tam pougruntowanej Jurysdykcji swojej komisarzkiej, tudzież *post solitam benedictionem Crucis Cemeterij* podnieść

Krzyż z wielką dewocją i ukontentowaniem licznych na ten czas ludu determinowali. Była przytomną w polu tej solennej Krzyża Erekcji Imść Pani Rudzińska Kasztelanowa Czerska Fundatorka, tudzież Imść Pani Wodzińska Podkomorzyna Liwska, Imść Pani Cieszkowska Stolnikowa Stężycka, przy licznej innych dam assystencji. Aderant także Ichmść PP Narzyski Łowczy Czerski, Orlewski i Wodziński Podkomorzyc Liwski, także innych wielu Szlachty i Obywatelów Ziemi Czerskiej. OO Reformatów znajdowało się przytomnych siedmiu z których jeden S.Tb. Lector Warszawski *facundo sermone* Ichmościom Państwu Fundatorom za szczodrobliwą munificencją i pierwszą w Ziemi Czerskiej O.O. Reformatów plantacją, tudzież Xciu Imci Biskupowi Poznańskiemu za łaskawy konsens i Pasterską nowej Fundacji Benedykcją podziękował. Po skończonej przemowie Ichmść XX Komisarze zaczęli solenne *Te Deum Laudamus*, podczas którego rżęsto ognia dawano. *Tandem* Jejmość Kasztelanowa Czerska Fundatorka zaprosiwszy wszystkich przytomnych gości do Pogorzeli, onych w pałacu swoim *lautissime* traktowała”¹⁵¹⁵.

Po tej uroczystości podpisano dokument (fotokopia zamieszczona na kolejnej stronie)¹⁵¹⁶:

B. Gass pisze o położeniu klasztoru: „Sam wybór terenu pod budowę klasztoru dokonany został po mistrzowsku. Było to miejsce nie zabudowane, leżące poza miastem na najwyższym wzniesieniu w okolicy. Na stoku tego wzgórza położona była ówczesna Siennica. Gmach klasztorny wzniesiony został przy trakcie idącym od Mińska do Latowicza w miejscu, gdzie dochodzi trakt Cegłów–Siennica. Rozległy i malowniczy widok roztacza się ze

wzgórza klasztornego w kierunku doliny Świdra poprzez dolinę Sienniczki, w której daleką linię horyzontu zamyka ciemny pas lasów za Świdrem”¹⁵¹⁷.

Budowę klasztoru rozpoczęto na przełomie lat 1749/1750. „Kronika klasztorna – pisze M. Benko w swojej pracy – wspomina pod 1750 r. o prowadzącym na miejscu «fabrykę» czyli roboty (a prawdopodobnie przede wszystkim przygotowującym materiały) niejakim Jagodzińskim oraz o architekcie nazwiskiem Symeon Gaygier. Wyniki pracy tego architekta budziły poważne zastrzeżenia ze strony przyszłych użytkowników, czuwających przez oddelegowanych zakonników nad postępem budowy. Zarzucali oni Gaygierowi (zapisy w kronice pod r. 1750) przede wszystkim usterki i błędy natury techniczno-konstrukcyjnej, a w szczególności wadliwe fundamentowanie. W r. 1751 nastąpiła zmiana architekta i Rudzieńscy, oddalając Gaygiera, powołali do wykonania zamierzonego zadania Antoniego Solari – budowniczego królewskiego cieszącego się już w tym czasie dużą sławą”¹⁵¹⁸.

S. Łoza w pracy *Architekci i Budowniczowie w Polsce* wymienił Geygiera Simona, murarza z Opola, pracującego przy budowie kamienicy należącej do klasztoru w Wieluniu. Wygląda na to, że jest to ta sama osoba¹⁵¹⁹.

Dla bliższego zobrazowania historii budowy konwentu przytoczymy jeszcze zapisy M. Benko odnotowane z kroniki klasztornej w Siennicy: Zapis z 1750 roku „...z przybycia na miejsce budowy Ojca Praesidens i gwardjana Rafała Lipińskiego, wyznaczonych do przejęcia nowej posesji fundacyjnej. Z niemi był Ojciec Dominik Dombrowicz oraz autor kroniki klasztornej. Potem z kościoła po ludzku (ponad

Ignatius Zopacki in koscubiecl. Martinus Nowosielski Decanus Iatevicen. in kopye Adamus Stezyński in Ceglow Curati. Iudices Commissarii Deputati ab Illmo Consistorio Parsaviem.

Satisfaciendo ejusdem Vblis Consistorij Decreto emanato sub die 19 Mensis Aprilis 1750 Anno praesentis. quo fuit. Vobis injunctum ut ad Locum huius Sienicam transiretis, ibique Jurisdictionem nostram Commissariam fundaretis. Nos itaq. satisfacimus. & Jurisdictionem fundavimus. ubi in loco Sienicam fundum tam pro Ecclesia, quam cimiterio & orto commendo simul parcellis redivimus. cujus spatij in longum ulnas quadringentas viginti, in latum ulnas tam idem quam hic geometricas ulnas Trecentas quadraginta comperimus. & exactissimas. Quaeque ex nunc elevari curavimus & benediximus. Quae omnia in concursa Praetorum, ac frequentis Populi praecipualiter Solemniter percipimus. Neminemq. huic pie Operi se esse oppositum experiri Siquis. Et haec quidem in partem Reverendorum Venerabilium Patrum Reformatorum Ordinis S.P. FRANCISCI ex liberali Fundatione Illustrissimorum Casimiri de Minsko & Antonia de Nowosiel sive Rudzieniskie Castellani cernensium tradidimus. In quibus ad omnia & ad mentem tam illius Officii, quam Illustrissimorum Fundatorum, nec non R.R. P.P. Reformatorum respondentibus satisfactum esse credimus. In quorum fidem praesentes manibus nostris subscripsimus, Sigillaq. propria apponimus. Datum in Sienica die decima nona Mensis Aprilis. Millesimo. Septingentesimo Quinquagesimo Anno.

Kazmierz Rudziński, ha.  Ignatius Zopacki, ude.  L.D.
 Etelanie Cezki, Rutkowski Martin & Jacek Nowosiel & ad hunc
 Nowosielski & Rutkowski deum  ex Vblis huius de ignatij m.
 Antonia & Nowosielski. Adamus Stezyński  deputatus. L.D.
 Rudzieniska Castellani 
 Michael Rudziński, ha.
 Etelanie Cezki m.

nasze oczekiwanie) przyjęci byliśmy przez bardzo zacznego czcigodnego Pana miejsca przełożonego Krzysztofa Szatańskiego, który natychmiast oznajmił przybycie nasze mającemu opiekę nad budową panu zwanemu Jagodziński aby nam wyznaczone przez najjaśniejszą życzliwość Fundatorską mieszkanie wskazał i tak też wskazał w domu znajdującym się koło przytułku, w którym dane nam było pomieszczenie z komorą bez podłogi (którą w lepszej części posiadał architekt) pełne gnoju i brudu [...]. W tym pierwszym przybyciu naszym do Siennicy bardzo znakomity czcigodny Pan przełożony miejsca z poczty oddał wielce szanownemu Ojcu Prezydentowi list z Wielunia pisany przez nader czcigodnego Pana Pisarza Kolegiaty Wieluńskiej dla okazania najwięcej usilnej tą drogą wierności nie tylko kapłańskiego poświadczenia ale nawet wyżej wymienionej kolegiaty pieczęcią poświadczenia; ostrzeżono nas o przeszłości wyżej wymienionego architekta oraz jego niestałości w doprowadzaniu do skutku dzieła aby nie doprowadziła jego chytrość Najjaśn. Fundatorów i nas do wydatków daremnych. Jako też o prawdzie tego w niedługim czasie w praktyce byliśmy pouczeni, albowiem w nowowzniesionych murach przez niego przez obrób z dwóch części gruntu powstały przerwy od ziemi aż do góry tak jak w jednym miejscu trzech prawie włożonych palców. I tu właśnie z tej przyczyny nowych murów fundamenta ani jednego łokcia wykopanego...” W następnym roku: „I skoro rozpoczęty jest rok tysiąc siedemset pięćdziesiąty pierwszy: do tego roku w obecności wymienionych Najgodniejszych Ojców wydano dawnego niewłaściwego architekta mianowicie Simone Gaygiera. Umowa

uczyniona jest ze strony Najjaśniejszych Fundatorów mianowicie z Panem Antonim Solarim mężem w swej sztuce dobrym, praktycznym jak i najdoświadczeńszym, spokojnym dostatecznie, zamożnym posiadłością w Warszawie mieszczącą się. Który wykres (pospolicie abrys) tak kościoła jak konwentu podał; zaaprobowany tak przez Najjaśn. Fundatorów jak i przez naszych przełożonych; z zezwoleniem natychmiastowym wyżej nazwanych ojców do wypracowania i przedłożenia tego samego dzieła drugi egzemplarz: Ta umowa przez wszystkich musi być szanowana, rozumie się: wzniesienie świątyni i konwentu 40 tysięcy tynfów przyrzeczone było zapłacić; także z wydatkiem na cieśli do wyrobienia i zbudowania dachu. To dzieło przez cztery lata w całości zadeklarował wyżej wymieniony Pan Architekt pobudować i ukończyć”¹⁵²⁰.

Antoni Solari (1700–1763) był wówczas już znanym budowniczym królewskim, w latach 1740–42 kierował przebudową zamku królewskiego. Z innych jego prac należy wymienić budowę kościoła z klasztorem i szpitalem Bonifratrów w Warszawie (wspólnie z J. Fontaną), plan kościoła Pijarów w Łukowie, budowę kościoła Franciszkanów przy zbiegu ulic Zakroczymskiej i Franciszkańskiej w Warszawie, odnowienie pałacu Radziwiłłów w Warszawie, kierownictwo budowy kościoła Paulinów na Skałce w Krakowie¹⁵²¹.

Ciekawy przyczynek do życiorysu prawdopodobnie Antoniego Solariego znajdujemy w liście Stanisława Konarskiego do Jana Tały, wojewody sandomierskiego z 21 I 1745: „Jest tu architekt młody Solary, który z pod cudzych krajów w tej sciencyi perfekcjonując się powrócił, służby szuka

i od tutejszych pierwszych architektów ma rekomendacją, jeżeli się zda JWMPanu Dobrodziejowi racz dać rezolucją JWMC Dobrodziejce czyli go ma przyjąć i na jaki kontrakt, gdyż ta chce mówić”¹⁵²².

Nie należy wykluczyć, że to Stanisław Konarski namówił Kazimierza Rudzińskiego do zaangażowania Solariego w celu budowy konwentu siennickiego.

Wspomniana powyżej informacja kroniki klasztornej, że Solarim miał posiadłość w Warszawie, odpowiada rzeczywistości. Był on, razem ze znanym architektem Fontaną właścicielem gruntów tzw. Rola Parysów. Na ul. Bonifraterskiej posiadał dom zwany „dworkiem” oraz cegielnię i karczmę¹⁵²³.

Umowa pomiędzy Kazimierzem i Antoniną Rudzińskimi a Solarim została podpisana w Pogorzeli 29 III 1751. Tym razem fundatorzy byli bardziej ostrożni, umowa odznaczała się dużą precyzją. Zapewne miał kasztelan w osobach ojców Reformatów dobrych doradców w formowaniu odpowiednich warunków. Zamieszczamy fotokopię pierwszej i ostatniej strony umowy, całość została opublikowana przez autora tej historii w „Kwartalniku Architektury i Urbanistyki” (tom XXIX, zeszyt 3–4, 1984 r.)¹⁵²⁴.

Dnia 1 maja 1751 „Kurier Polski” podał: „Z Siennicy d. 1 Maja Imć X. Sufragan Płocki kościół farny tutejszy konsekrował, z rana zaraz ceremonie tę zaczawszy *in assistentia* Ichmościów Xięży Komunistów Węgrowskich, potem *sequebatur* bierzmowanie ludzi *in magna copia* z okolicznych stron zgromadzonych a na ostatek po zakończonym nabożeństwie odprawiła się ceremonia założenia kamienia do fundacji Siennickiej O.O. Reformatów przez

Ichmć Państwo Kasztelaństwo Czerskie erygowanej *in numerosissima frequentia Cleri*, jako też w przytomności *ex vicinitate* urzędników i przy niezliczonym pospółstwa gminie i ustawicznym z armat ogłosie. Po odprawionej ceremonii O. Sekretarz Prowincjonalny Reformat *disertissimo sermone encomiavit* pobożne uczynki Ichmćw. Fundatorów, podziękował za facytygi Imci X. Suffraganowi i wszystkim przytomnym za assystencję a Imć P. Kasztelan Czerski na obiad wszystkich Ichmć. do siebie zaprosił do Pogorzeli i *splendidissime* częstował”¹⁵²⁵.

Cenną dokumentacją budowy konwentu siennickiego jest również: *Mowa przy zakładaniu kamienia na Fundację naszą Siennicką od O. Sekretarza Prowincyi Pruskiej miana dnia pierwszego maja 1751*. Przytoczymy wyjątek z tego kazania dotyczący fundatorów:

„Twój herbowny klejnot Prus *tertio* JWIM Panie Kasztelanie Pierwszy Woysk J.K. Mci Pułkownika Miłościwy Fundatorze, Najosobliwszy Dobrodziej, będzie u nas w nowo erygowanej Pruskiej Prowincyi odtąd od pierwszego założenia kamienia Prus Imo w pierwszej przed majestatem Boskim w pierwszym poważaniu w pierwszej i ostatniej, bo nigdy nie zakończonej od całej potomności naszej obligacji. Niech cię J.W. Miłościwy Fundatorze tak w publicznych, a zwyczajnych Tobie, Ojczyźnie i dobru pospolitemu wielce pożytecznych procederach, jako też i w trakcie śmiertelnego życia Anielska piastuje ręka i wszelkie przeciwności w drogach Twoich sprzęta kamienie. *In manibus portent Te, ne unquam effendas ad lapidem pedem tuum*. Niech Rodowity klejnotu Twego Korwin JWM.

Kasztelanowa Miłościwa Fundatorko i najosobliwsza Dobrodziejko nasza, nietylko sygnetem zapieczętuje ale złotym pierścieniem zamknie, jak Korwinowi usta nasze, serca całej następnej potomności by też były kamienie *Lapis de parti et clamabit* obwoływać i głosić będą. Swej nieoszacowanej ku Serafickiemu Zakonowi naszemu affekt i nieporównaną Fundatorskiej szczodroblowości Świątobliwego Serca wspaniałość. Wszak nienowina to jak się stało za czasów Wielebnego Bedy i kościelnym odezwać się kamieniem *Deo Gratias*. Bóg Zapłać. Więceby o Twojej J.W. Fundatorko wydoskonalonej gorliwości, pomnożenia chwały Boskiej powiedział, gdyby mu moc Boska przemówić pozwoliła ten pierwszy na Fundacyą założony kamień. Ja to tylko mówię, że heroicznym dziełom życia Twego, usilnym żądzom i pracowitemu około tej Fundacji staraniu, zupełną w zamiar płacą i dostateczną rekompensą stać się tylko może Sam Pan Bóg. *Deo Gratias*”¹⁵²⁶.

Ostateczne zakończenie budowy nastąpiło w 1761 roku za czasów syna Rudzińskich, Michała.

Kościół oo. Reformatów w Siennicy miał siedem ołtarzy barokowych. Zawierały one obrazy Ofiarowania N.M.P. i św. Franciszka, pochodzące ze szkoły malarskiej Szymona Czechowicza, cztery następne pochodziły ze szkoły Rafała Hadziewiczza. Z innych zabytków kościół posiadał stare kielichy, monstrancje, bogaty zbiór starych ornatów i kap. Na strychu złożona była figura Chrystusa Ukrzyżowanego, wykonana w drzewie, rokokowa, bardzo zniszczona. Wykonana najprawdopodobniej jako figura przydrożna z fundacji Rudzińskich. W kościele znajdowała się pasyjka

z kości słoniowej z pamiątkowego krzyża Rudzińskich.

Znajdowały się również portrety fundatorów: Kazimierza i Antoniny Rudzińskich oraz Michała i Elżbiety Rudzińskich. W zachodnią ścianę prezbiterium wmurowana została urna z sercem Antoniego Rudzińskiego (wnuka Kazimierza zmarłego w 1821 roku).

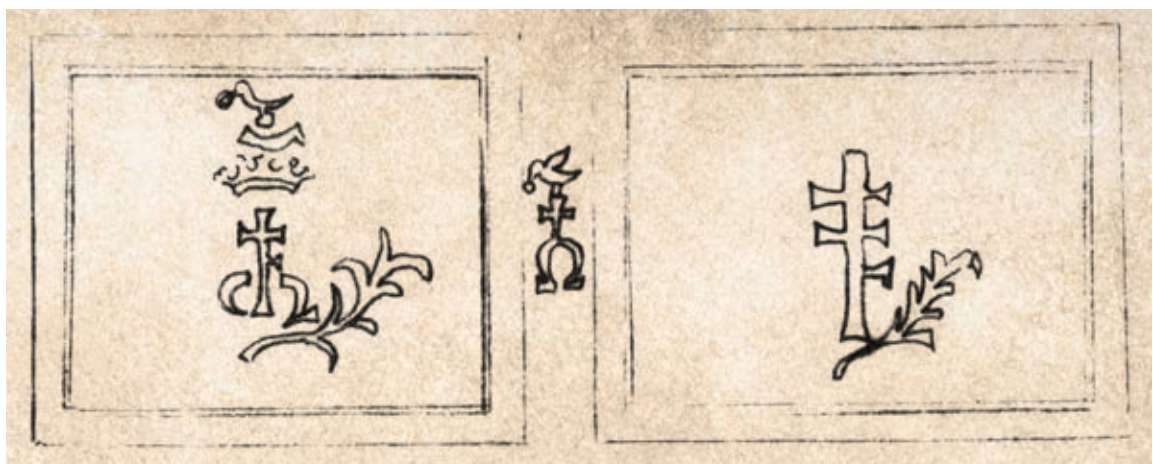
W kancelarii parafialnej znajdowała się kronika klasztorna oprawiona w skórę ciemnobrązową o wymiarach 12,5 x 23,5 cm rozpoczynająca się od roku 1749, doprowadzona do ostatnich dni bytności Reformatów w Siennicy, tj. do roku 1864. Spłonęła w 1944 r. Tytuł tej kroniki był następujący: *L.J.Ch. Acta Conatus Sienicensis Inchoata a prima radice foundationis Illustrissimos per Casimirus Rudziński Antoniam de Nowosielskie Castelanos pro tunc Cernensis et post breve tempus Dei Gratia elatos ad Palatinum Masoviae seu Anno Dni 1749 inchoationis* (Pochwalony J.Chr. Droga Konwentu Siennickiego rozpoczęta na pierwszym korzeniu Fundacji przez Najjaśn. Kazimierza Rudzińskiego i Antoniny de Nowosielskie natenczas Kasztelanów Czerskich i w krótkim czasie wyniesieni z łaski Bożej na województwo mazowieckie r.p. 1749 rozpoczęcia).

W kościele znajdowały się ławy dębowe ciemnobrązowe, rokokowe. Jeden z kompletów ław, po stronie nawy (od głównego ołtarza), po siadał na przodzie inkrustowane herby fundatorów tj. Prus – Rudzińskich, Ślepowron – Nowosielskich, Pilawa – Potockich. Notatnik M. Benko zawiera szkice tych inkrustacji¹⁵²⁷.

W podziemiach kościoła, w sektorze pod prezbiterium, znajdują się trumny Ojców Reformatów, w sektorze pod amboną

[illegible]

2^a supplicatio R. P. Ministi Noſtra Reſcripta Provincia, Majoris
Solenia, tenore preſentium, eidem amodoſius facultatem Noſtris Cuius
in beneficium diſta Provincia, in tres ſemina dieb. ſervatis in re.



365



Siennica, kościół poreformacki. Instytut Sztuki Warszawa. Nr 87423.



Siennica, kościół i klasztor poreformacki. Instytut Sztuki Warszawa. Nr 87451.

trumny zmarłych z rodziny Dłużewskich, a w sektorze nawy wejściowej do świątyni trumny fundatorów Kazimierza i Antoniny, Michała i Elżbiety Rudzińskich, Franciszka Rudzińskiego oraz prawdopodobnie innych członków rodziny Rudzińskich. W notatniku M. Benko pisał: „Naprzeciw wejścia do podziemi w najbliższym prezbiterium półprzęśle, pod nawą po prawej stronie (od str. gł. ołtarza) krypta rodziny Rudzińskich, fundatorów kościoła i klasztoru. Potężne, bogate niegdyś, noszące resztki obicia i cennych materii i trumny, puste i poprzewracane spoczywają na wzniesionym nad poziom podziemia podium. Krypta wydzielona z reszty podziemi ścianami, niegdyś zamykała się szerokimi drzwiami dwuskrzydłowymi lub kratą po których pozostały futryny z hakami”.

Przed kościołem znajduje się dziedziniec otoczony murem z XVIII w. Na osi fasady kościoła znajduje się brama barokowa. Ks. Staniak pisze, że w opinii najstarszych parafian siennickich przekazywany jest pogląd o istnieniu podziemnego tunelu, łączącego klasztor z pałacem w Pogorzeli, na co jednak nie ma żadnych dowodów¹⁵²⁸.

Następna fundacja Kazimierza Rudzińskiego to drewniany kościół: w Jeruzalu. Na temat ten pisał: ks. J.Ł.: „Okolo połowy XVIII w. dobra Łukowiec, Jeruzal i inne przyległe przeszły na dziedzictwo Kazimierza Rudzińskiego, wojewody mazowieckiego, pod ten czas i kościół fundacji Oborskich groził ruiną, przeto wymieniony wyżej kolator wojewoda wystawił z drzewa nowy w 1758 r. ale pod innym tytułem tj. S. Wojciecha Męczennika i Mikołaja biskupów”¹⁵²⁹.

Kościół był gruntownie remontowany w 1882 r. i 1946 r. Zachował się ołtarz główny barokowy z ok. poł. XVIII w. z obrazem Chrystusa na Krzyżu i tabernakulum z XVIII w., ambona barokowa, chrzcielnica rokokowa. Również tak stare naczynia i szaty kościelne¹⁵³⁰.

W księgach parafialnych znajduje się zapis z 1746 r. informujący, że Kazimierz Rudziński „Kolator Dobrodziej” dał trzeci tysiąc na kościół¹⁵³¹.

W swoich włościach w Ziemi Zawkrzeńskiej Kazimierz fundował kościół drewniany w Niechłonie, będącym filią kościoła



Kościół w Jeruzalu fundacji Kazimierza Rudzińskiego 1758 r. Repr. Ochrona Zabytków Nr 1–2, 1958 r.



Kościół w Niechłonie, fundacji Kazimierza Rudzińskiego 1757 r. stan obecny.

w Sarnowie. W wizytacji diecezji płockiej odbytej w latach 1775–1776, z polecenia biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego podano: „Kościół filialny jest we wsi Niechłonie, drewniany, formą zwyczajną, dużym chórem i małym, zakrystią za wielkim ołtarzem, pobudowanym przez ś.p. JWIMć P. Kazimierza Rudzieńskiego, wojewodę mazowieckiego, roku Pańskiego 1757”. Erekcji nie ma, niekonsekwentnie tylko benedykowany, nabożeństwo odprawuje się za indultem. Ten kościół pod tytułem Wszystkich Św. zostaje, na których to święto odprawuje się nabożeństwo. Podczas zaś nabożeństwa nie znajdują się ekscesy. Ołtarzów w niechłońskim kościele jest trzy, niekonsekwentne, portatylnie trzy dobre, nienaruszone w relikwiach. Każdy ołtarz jest nakryty trzema obrusami i obrazami przyozdobione. Ołtarz wielki, który jest z osobami. W pierwszej kondygnacji wyrażonych aniołów czterech po bokach z tabulatą malowaną czerwoną, w środku zaś obrazem przyozdobiony Najświętszej Panny trzymającej na lewej ręce Pana Jezusa, w drugiej kondygnacji, to jest na wierzchu, Wszystkich Św. z aniołami czterema”.

W dalszym ciągu podane są sumy zapisane na ten kościół: „Sum zapisanych jest trzy: 1. jest zapisana na Wawrowie na wikariusza tynfów 1000 przez niegdyś ś.p. IWimć P. Rudzieńskiego, wojewodę mazowieckiego, od której dochodzi corocznie czynsz. Druga suma zapisana na Górkach w Ziemi Ciechanowskiej także na wikariusza zł 1000 przez ś.p. JWimć P. Rudzieńskiego syna wzwyż wyrażonego wojewody, od której tylko *per medium* odbiera się czynsz, to jest po zł 35 i to z trudnością dla odległości miejsca”¹⁵³².

MAŁŻEŃSTWA

Pierwszy raz ożenił się Kazimierz w początkach lat dziewięćdziesiątych XVII wieku z Ewą Wiecką (lub Wietcką) h. Leliwa, córką Jana Wieckiego cześnika ciechanowskiego i Marianny Pudłowskiej h. Kościeszka. Wieccy pochodzili z Prus z miejscowości Nowy Wiec, położonej między Kościerzyną a Skarszewem.

J. Krzepela w *Rody Ziemi Pruskiej* wymienił ich jako właścicieli tej miejscowości w latach: 1570, 1648, 1682, 1710, 1772, 1780¹⁵³³,

a *Słownik Geograficzny* wymienił w 1710 r. Andrzeja, Stanisława i Jana, a następnie podał wyciąg z lustracji 1772 r.: N. Wietc dobra szlacheckie w starostwie kiszewskim – Maciej Wietcki ma 2 włóki, a trzech Wieccy razem 3. W 1780 r. dobra te posiadali Maciej, Andrzej i Wawrzyniec Wieccy¹⁵³⁴.

Niedaleko leżał Wietc Stary, parafia Wyśin. Krzepela wymienił tam Wieckich w latach 1648 i 1704. Podawał też wiele miejscowości leżących koło Tczewa, Kościerzny, Chojnic i Kartuz należących do Wieckich¹⁵³⁵.

Elektorami króla Leszczyńskiego byli: Aleksander, Jan, Kazimierz, Maciej, Michał, Paweł, Piotr Wieccy z malborskiego, Łukasz i Marcin z woj. pomorskiego (1662). Elektorami Augusta III: Jan Wiecki cześnik ciechanowski z ziemi nurskiej i Florian z woj. sandomierskiego. Elektorami Stanisława Augusta: Jan Wiecki z Ziemi Dobrzyńskiej, Antoni, Jan, Karol, Piotr, Szymon, Wawrzyniec Wieccy z woj. Pomorskiego¹⁵³⁶.

Księgi płockie grodzkie zawierają następujące zapisy dotyczące ojca Ewa Wieckiej Rudzińskiej:

25 VI 1701 Tomasz Działyński, miecznik koronny, podskarbi pruski, starosta bractwański zapisał Janowi Antoniemu Wietckiemu cześnikowi ciechanowskiemu i jego spadkobiercom dobra swoje ruchome i nieruchome, dziedziczne dobra ojczyste i macierzyste Sarnowo, Jabłonowo, Gruszka, Niechłanin, Zalesie, Szronka w woj. płockim z prawem własności i wszelkimi pożytkami tych dóbr na okres 3 lat za sumę 100 tys. zł¹⁵³⁷.

25 VI 1701 Jan Antoni Wietcki cześnik ciechanowski zapisał Józefowi Pudłowskiemu

sumę 15 tys. zł. Sumę tę zapisał żonie swej Mariannie Pudłowskiej na dobrach Sokołowa, a obecnie po jej śmierci przeniósł ją na Józefa Pudłowskiego¹⁵³⁸.

25 VI 1701 Józef Pudłowski zobowiązał się pod zakładem 6 tys. Zł dotrzymać wszelkich umów zawartych w dniu dzisiejszym z Janem Antonim Wietckim¹⁵³⁹.

29 VI 1706 Jan Antoni Wietcki cześnik ciechanowski aprobował i zatwierdzał swoje dyspozycje zawarte w dwóch aktach: w Turowie 3 VI 1705, w Sarnowie 24 VI 1706. Sprawa dotyczyła dyspozycji testamentowych¹⁵⁴⁰.

30 VI 1706 Jan Antoni Wietcki cześnik ciechanowski zapisał swoim bratankom Andrzejowi Wietckiemu kapitanowi JKM, synowi zm. Stanisława oraz Adamowi Wietckiemu synowi zm. Franciszka wojskiego inflanckiego i ich spadkobiercom sumę 35 tys. zł w białym srebrze. Suma ta została mu w r. 1696 zapisana przez Kazimierza Niebarskiego kasztelana sierpskiego i starostę dobrzyńskiego i rypińskiego oparta na dobrach jego wszelkich, a zwłaszcza na wsi Krzynowłoga Mała oraz Przywi (–) w Ziemi Ciechanowskiej¹⁵⁴¹.

30 VI 1706 Cześnik ciechanowski Jan Antoni Wietcki zapisał Andrzejowi Wietckiemu synowi zm. Stanisława 5 tys. zł w białym srebrze bez procentów według aktu z r. 1699. Podobną sumę 5 tys. zł Pudłowskiemu według aktu z r. 1700. Obie te sumy zostały zabezpieczone przez Zofię Bystranównę, wdowę po Piotrze Działyńskim i Jana Remigiana Działyńskich, matkę i synów na dobrach Karnyszyn, a przełane na zeznającego przez Pudłowskiego w r. 1702¹⁵⁴².

30 VI 1706 Cześnik ciechanowski Jan Antoni Wietcki zapisuje sumę 600 zł w bia-

łym srebrze Władysławowi Makomaskiemu, komornikowi granicznemu płockiemu i burgrabiemu płockiemu. Suma ta została przez zm. Kęczewskich Stanisławowi Słabogorskiemu z Kempy na dobrach Kęczewo zabezpieczona, a przez niego wobec akt mławskich przelana na zeznającego¹⁵⁴³.

30 VI 1706 Władysław Makomaski komornik graniczny i burgrabia płocki, a syn Jana w imieniu swoim i swej żony Katarzyny Wietckiej zapisał Mariannie Szczygłowskiej 1 v. Franciszkowej Zielińskiej, 2 v. Pawłowej Makomaskiej oraz Konstancji i Joannie Zielińskim, pannom niezamężnym dobra dziedziczne Zalesie w woj. Płockim, a pow. szreńskim, zapisane zeznającemu i jego małżonce przez zm. Franciszka Zielińskiego i Szczygłowską, obecnie żonę Pawła Makomaskiego¹⁵⁴⁴.

Wspomnieliśmy już, że Ewa Wiecka wniosła w swym wianie majątki położone w woj. płockim w pow. Szreńskim. Przytaczaliśmy fragment z ksiąg Płockich Grodzkich odnośnie do przejęcia przez Kazimierza Rudzińskiego majątku Sarnowo od Władysława i Katarzyny z Wieckich Makomaskich. Katarzyna była siostrą Ewy.

Ewę Wiecką wymieniono w dokumencie – spisie inwentarza kościoła siennickiego (już w roku 1693), dokonanego przez ks. M. Korowickiego proboszcza siennickiego: „Zapisane są także... sztynkierki dwie jedwabne przeszywane złotem od p. Ewy Rudzińskiej, podczaszyny czerskiej”¹⁵⁴⁵. Dzięki temu zapisowi wiemy, że Kazimierz był żonaty już w 1693 roku. Nie zgadza się tylko tytuł „podczaszyny czerskiej”, ponieważ Kazimierz został podczaszym w 1713 r.

Pierwszym synem Kazimierza był Franciszek, urodzony prawdopodobnie w drugiej połowie tak dziewięćdziesiątych XVII wieku.

O swojej żonie Ewie pisał Kazimierz 14 VII 1726, wspominając o „...ciężkiej żony mojej słabości”¹⁵⁴⁶. Z choroby tej Ewa nie wyszła, zmarła 14 V 1727. „Gazeta Berlińska” doniosła 29 V 1727 „Pogrzeb kasztelanowej czerskiej odbył się tego tygodnia w kościele Reformatów w obecności kasztelana i innych osób umyślnie ku temu sproszonych”¹⁵⁴⁷.

W rok po śmierci żony, 2 IV 1728, pisał Kazimierz do N.N.: „Mci Dobrodzieju pomysł o jakiej wdówie dla sługi swego abym był *eupatius* do dalszych usług Jego”¹⁵⁴⁸, a w liście do Marka Celińskiego z 19 V 1729 Kazimierz pisał: „...ani ja ani żona moja nie odpisujem”¹⁵⁴⁹. A więc znalazła się i rzeczywiście była wdówką Antonina z Nowosielskich h. Ślepowron, córka Jana dziedzica Suchowoli, stolnika podlaskiego, starosty łukowskiego, oraz Anny Domaszewskiej h. Jastrzębiec. Mogłaby być krewną Kazimierza, którego babka była Domaszewska. Pierwszym mężem Antoniny był Wiktor Felicjan Cieszkowski h. Dołęga, kasztelan liwski, dziedzic na Proszewie i Bolechowie. Z małżeństwa tego pochodził jedyny syn Jan Cieszkowski podczaszy liwski, kapitan gwardii koronnej. Służąc w wojsku austriackim, odbył w czasie wojny siedmioletniej kampanię przeciw Prusakom. Był deputatem na Trybunał Koronny 1748 r. Zmarł 1749 r. bezdzietnie¹⁵⁵⁰.

Nowosielscy, to rodzina podlaska, wzięła nazwisko od wsi Nowosielce, od połowy XVIII w. zaliczająca się do znaczniejszych w Ziemi Mielnickiej. Miała dwóch senato-

rów: Antoniego – kasztelana wyszogrodzkiego 1710–1725, Jana – kasztelana ciechanowskiego 1759 r.¹⁵⁵¹

„Kurier Polski” pod datą 31 maja 1730 doniósł z Warszawy: „Tego dnia Ich. Mść Kasztelan Czerski (którego Jej Mść d. 14 *labentis* powiła syna)...”¹⁵⁵², był to syn Michał.

W liście, prawdopodobnie do córki hetmanowej Sieniawskiej, z 28 V 1730 Kazimierz pisał: „Dwojaką z listu Mci Pani Dobrodziki odbieram konsolację raz z Błogosławieństwa Boskiego drugi raz z protekcji łask nieograniczonych Mci Pani Dobrodziki w terminie żonie mojej świadczonych za co ja inaczej nie potrafię zasłużyć tylko resztę życia obojga nas sakryfikować usługą Pani mojej obligowani będziem...”¹⁵⁵³. Wyraźne to podziękowanie za opiekę udzieloną Antoninie w związku z urodzeniem syna Michała.

W lutym 1742 umarł Franciszek Rudziński. Kazimierza nie było wtedy na Mazowszu, przebywał na wschodzie. Pisała o nim Antonina do Anny Radziwiłłowej: „...trudno sprzeciwić się wyrokom Boskim i pewnie bym już mogła być spokojniejsza, gdybym o mojego męża nie turbowwała się, o którym nie mam jeszcze wiadomości jak się ma po odebraniu wiadomości o tym przypadku. Ciężka to rana dla serca jego. Niech go Pan Bóg umacnia w którym ja mam nadzieję a oraz i w tym, że Księżę Jeg. Wojewoda pisze (Michał Radziwiłł – przyp. WR), iż tam z ostrożnością obiecuje mu powiedzieć i o zdrowiu jego mieć staranie deklaruje. Doktor tyż tam jest przy nim wraz”¹⁵⁵⁴. W następnych listach z 24 II i 15 III 1742 Antonina wspomniała o Kazimierzu „jeszcze nieutulonym w żalu swoim”¹⁵⁵⁵.

Wspominając o swoim mężu, Antonina często używała zdrobnienia „Kazuś”.

17 II 1751 Gazetki z Warszawy donosiły: „Imc Pan Wojewoda Mazowiecki z Jejmością swoją (Stanisław Poniatowski z żoną – przyp. WR) wybiegł był temi dniami za Wisłę do Imci Pana Kasztelana Czerskiego w Pogorzeli rezydującego dla zawiedzenia małżonki jego w słabym zdrowiu będącej, dnia wczorajszego wraz z Imc. Panem Kasztelanem Czerskim powrócili do Warszawy”¹⁵⁵⁶.

14 III 1753 „Kurier Polski” podawał z Warszawy: „Jeymość Pani Rudzińska Wojewodzina Mazowiecka będąc podeszła w leciach przy słabości swojej w dobrach swych Pogorzeli mil 5 od Warszawy za Wisłą przed kilka dniami z tym się pożegnała światem, której fata dzwony tutejsze po wszystkich kościołach ogłaszają”¹⁵⁵⁷. Antonina zmarła 10 marca 1753 r.

2 IV 1753 gazetki podawały z Warszawy: „Ciało Jej MPani Rudzińskiej mazowieckiej wojewodziny d 22 *de martii* wywiezione z Pogorzeli *ad sepulturam* do Siennicy i tam deponowane do przyszłego pogrzebu, który już po św. Janie ma nastąpić”¹⁵⁵⁸. Pogrzeb został opisany w „Kurierze Polskim”: „Z Pogorzeli d. 23 *Martii*. We środę przeszłą za przybyciem tu Ichm XX Załuskiego Suffragana Płockiego, Grzegorzewskiego Koadjutora Płockiego Archi Dyakona Warszawskiego, *in praesentia* Imci Pana Wojewody Mazowieckiego, Imci Pana Starosty Chęcińskiego i Jeymści jego o godzinie szóstej popołudniu była eksportacja Ciała S.P. Jeymci Pani Antoniny z Nowosielskich Rudzińskiej Wojewodziny Mazowieckiej do Siennicy o pół mile stąd na nową fundację do kościoła O.O. Reformatów. Niżeli

ciało z dziedzinca wyprowadzić miano, miał pierwszą Exortę *elegantissimo ore* Imć X. Szatański Proboszcz Siennicki, po tej skończonej *in assistentia Cleri Saecularis et Regularis* z różnych miejsc zgromadzonego, tudzież konfraternii różnych ze świecami asystujących, przy wybornej nadwornej kapeli Imci. P. Wojewody Mazowieckiego i licznego pospółstwa ostatnią przysługę Pani swojej czyniącego, poprowadzone było do Siennicy, przy którego przyjęciu miał drugą Exortę O. Dominik Reformát Kaznodzieja tameczny, potym złożone było w trumnie bogato adornowanej na wspa- niałym katafalku kosztownie przybranym a nazajutrz były egzekwie przy licznych Mszach. SS Mszę Wielką celebrował Imć. X. Grzegorzewski Archi Dyakon Warszawski. W piątek także była depozycja Serca tejże Jeymści Pani Wojewodziny Mazowieckiej z podobnymiż ceremoniałami i Egzekwiami, po których Mszą Wielką *Pontificaliter* celebrował Imć. X. Załuski Suffragan Płocki, Solenny zaś pogrzeb tegoż Ciała po. S. Janie determinowany. Po skończonej tej ceremonii, wszystkich przytomnych gości Imć. Pan Wojewoda Mazowiecki zaprosiwszy do pałacu swe- go, tudzież *Clerum Regularem et Saecularem bonorificentissime* u kilku stołów traktował¹⁵⁵⁹.

Kazimierz zawiadomił o śmierci żony Ks. Michała Radziwiłła listem z 14 III 1753: „Gdy nieuchronne wyroki boskie zabraw- szy dożywnotnego z tego świata przyjacie- la, ukochaną żonę moją wsieroctwie zosta- wiły mnie sytuacji nie bez żywej serdecz- nego żalu ekspresji *maesto* tak opłakaną nowinę komunikuję J.O. Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja *calamo*”¹⁵⁶⁰.

Radziwiłł odpisał 30 III 1753 z Kamieńca: „Pragnącego mnie *lutio*nem mieć *nuntium* o sukcesach powodzenia JWPana przera- ziła wiadomość *de tristi obitu* SP JWimc Pani Wojewodziny nad stratą której nie- rozwodzę się z kondolencją niechcąc jego ściśnionego żalem rozrzewniać serca przy- muję jednak chętnie na siebie *partem do- loris* ażebym sprawiedliwemu żalowi jego jakąkolwiek uczynił folgę życząc w Bogu zeszej JW SPWojewodziny *benedictionem aeternam* WMPanu zaś *prosperiosa* tym sercem którym jestem...”¹⁵⁶¹.

Niedługo wytrzymał w samotności siedemdziesięciokilkuletni wojewoda. W roku śmierci żony wstąpił po raz trzeci w związku małżeńskie. „Kurier Polski” do- niósł z Warszawy 28 XI 1753: „Jest tu wia- domość z Przasnysza, że w dobrach Klew- kach bliskich tego miasteczka odprawił się akt ślubu Imci. P. Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego z Jeymcią Panią Niebar- ską Kasztelanową Płocką wdową. *Hocce matrimonium benedixit Pontificaliter* Imc. X. Szembek biskup płocki i lubo ten akt miał się odprawiać prywatnie jednak z po- bliskiego sąsiedztwa *convenerunt* Ichmć Panowie Narzyski Wojewoda Pomorski, Krajewski Instygator Kor., Chęciński, Cie- chanowski starostowie i wielu Ichmościów Wojskowych Polskiego i Cudzoziemskiego Autoramentu tudzież Ichmść PP Urzędni- ków i Oficjalistów Województw Płockiego i Podlaskiego, którzy w tychże dobrach po ślubie *solenniter* traktowali byli”¹⁵⁶².

Teresa Kicka h. Gozdawa była córką Adama Tomasza Kickiego podczaszego cie- chanowskiego, a następnie płockiego i Ka- tarzyny Czarlińskiej h.wł., podkomorzanki

pomorskiej. Pierwszym jej mężem był Michał Niebarski h. Lubicz, kasztelan płocki. Z małżeństwa z Niebarskim miała dzieci: Różę, żonę Bazylego Walickiego h. Łada wojewody rawskiego, generała majora wojsk kor., Agnieszkę żonę Ignacego Kościelskiego h. Ogończyk, kasztelana bydgoskiego, Bogumiłę żonę Melchiora Szymanowskiego h. Ślepowron stolnika warszawskiego i Anzelma, generała majora wojsk kor., ożenionego z Anną Czapską h. Leliwa, podskarbianką wielką koronną, bezpotomnego.

Kiccy wzięli nazwisko od wsi Kitki w Ziemi Ciechanowskiej. Senatorów w rodzinie mieli trzech: Jana wojewodę ruskiego 1791–1793, Onufrego kasztelana Ks. Warszawskiego 1809, wojewodę Królestwa, Augusta kasztelana Królestwa 1819–1824¹⁵⁶³.

W dniu 10 grudnia 1753 Kazimierz i Teresa zapisali sobie dożywotnio dobra w kłuczu pogorzelskim oraz dobra Płowęzek. Pisaliśmy już o tym poprzednio.

Wojewoda Mazowiecki zawiózł małżonkę do swoich włości. „Kurier Polski” tak to odnotował: „Z Warszawy 19 Dec. (1753) Imć Pan Rudziński Wojewoda Mazowiecki z Jeymością swoją w przeszłą niedzielę tu przybył z Płockiego, dzisiaj zaś odjechał na Święta do Pogorzeli dóbr swoich”¹⁵⁶⁴.

Pojechał także przedstawić żonę do Michała Radziwiłła, zawiadomił go o tym listem z 20 XII 1753: „Po Trzech Królach zaraz stanąć z żonką zechcemy”¹⁵⁶⁵.

Sześćioletni okres małżeństwa Kazimierza kończył się w 1759 r.

Z początkiem tego roku gazetki podały: „Z Warszawy 24 Jan. J.W. Wojewoda Mazowiecki *in periculoso statu* zdrowia znajduje się”¹⁵⁶⁶. A 4 kwietnia: „Imc P. Rudziński

Wojewoda Mazowiecki dotąd *sub cura medicorum* zostając *in periculo vita* znajduje się, którego doktorowie dalszego żywota nie tuszą”¹⁵⁶⁷.

Od lipca tego roku w każdym liście do hetmana Branickiego skarżył się na swoje zdrowie: „Ja dotąd *sub manu medici* zostaje jak najuniżeniej przepraszam, że cudzej zażywam ręki”¹⁵⁶⁸, „gdyby mi osłabłe i co dzień zmniejszające się siły mogły jeszcze długie obiecywać życie, na którego już widząc się być u schyłku, krew moją prawdziwym przywiązaniem i szczerą wiernych usług chęcią...”¹⁵⁶⁹.

Odwiedzający go 17 VIII 1759 Michał Radziwiłł pisał: „Ujechawszy mil 2 1/2 stanąłem w Pogorzeli u Pana Kazimierza Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego, któremu zastałem chorego. Mszy Świętej w Kaplicy słuchałem i obiad zjadłwszy pożegnałem gospodarza”¹⁵⁷⁰.

A pod datą 16 września pisał: „Pocztą Warszawską ekspediował. Wczorajsza ogłosiła fata Imci. P. Kazimierza Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego, który niech z Panem Bogiem odpoczywa”¹⁵⁷¹.

Do syna Kazimierza, Michała Rudzińskiego, Radziwiłł napisał 7 X 1759: „Uczułem w sercu moim *veras sensibilitates* z straty IP Im Wojewody Mazowieckiego godnego ojca WMPana *sonilis ad memoriam patriae ad dolorem* wielkiego Senatora, a dla mnie w uprzejmych sentymentach doświadczonego przyjaciela”¹⁵⁷².

Gazetki z 1759 r. podały: „Z Warszawy 6–7–bris (wrzesień). Z dyspozycji PP Starosty Chęcińskiego dzwony tutejszych kościołów ogłaszają codziennie fata SP Wojewody Mazowieckiego w dobrach Proszowie 2 *praesens* o godzienie 7 z rana z okazji apopleksji *subsecuto*”¹⁵⁷³.

Według kroniki klasztoru w Siennicy datą śmierci Kazimierza był 31 sierpnia, którą należy przyjąć jako wiarygodną. Podawana przez wielu historyków data 15 września jest błędna.

Wpis do kroniki oo. Reformatów w Siennicy został opublikowany w Przeglądzie Katolickim z 1872 roku: „*In nomine Domini Amen. Post fata Illustrissimorum Casimiri de Minsko Rudzieński et Antoninae de Nowosielskie conjugum munificentissimorum fundatorum monasteri et ecclesiae Siennicensis ordinis minorum S. Francisci Reformatorum, ex quibus fundatoribus Illustrissima fundatrix Antonina de Nowosielskie ex hac temporalis vita prior migravit ad Dominum anno 1753 d. 10 martii, pro sua in Deum pietate ac benevolentia in aeternum coronatura, Illustrissimus autem fundator Casimirus Rudzieński, Palatinus Masoviae, anno 1759 ultimus Augusti vitae suae elusit ultimum diem, copiosissimis meritis ad coelestem patriam reserans sibi auditum*”¹⁵⁷⁴.

O pogrzebie Kazimierza Rudzińskiego czytamy w „Kurjerze Polskim”: „Z Warszawy 26 Sept. Dnia 18 praesentes w Siennicy dobrach dziedzinych o sześć mil od Warszawy, Imć Pana Rudzińskiego Starosty Chęcińskiego odprawiła się eksportacja Ciała śp. Imci Kazimierza z Mińska Rudzińskiego Wojewody i Generała Ziem Xstwa Mazowieckiego, Ojca pomienionego Imci P. Starosty Chęcińskiego, w kościele O.O. Reformatów fundacji Imci Pana ś.p. Wojewody Mazowieckiego przy konkursie licznych Ichmościów Xięży tak świeckich jak i zakonnych przy Wigiliach przez nichże śpiewanych, na dniu pierwszym celebrował Imć Xiądz Załuski Sufragan Płocki, nazajutrz u Fary przy złożeniu serca ś.p. Imci Pana Wojewody przy tymże konkursie

Xięży Ichmościów wigiliach śpiewanych. Celebrował Imć Xiądz Turski Oficjał Warszawski. Po skończonym zaś nabożeństwie Ichmść Państwo Starostwo Chęcińskie przytomnych temu aktowi gości Ichmościów Panów Senatorów i Urzędników Województwa Mazowieckiego do dóbr Pogorzeli rezydencji swojej przez dni dwa zaprosili”¹⁵⁷⁵.

Pisząc o wprowadzeniu oo. Reformatów do nowego kościoła w Siennicy, „Kuryer Eytra Ordynaryjny” z 31 sierpnia 1760, poinformował też o przeprowadzeniu zwłok Antoniny i Kazimierza Rudzińskich z dawnej kaplicy do grobów w podziemiach nowego kościoła¹⁵⁷⁶.

Pozostała po Kazimierzu wdowa, Teresa z Kickich, mieszkała w swoim majątku Klewki. W Archiwum z Małej Wsi zachowało się kilkadziesiąt listów, które pisała do syna Anzelma Niebarskiego i zięcia Bazylego Walickiego, oraz różne jej kontrakty¹⁵⁷⁷. Z listów tych wynika, że była w stałych sporach ze swym synem z pierwszego małżeństwa Anzelmem Niebarskim i jego żoną Anną z Czapskich. Już w latach 1756–57 zakładała uroczysty manifest przeciwko Anzelmowi Niebarskiemu i jego żonie Annie w sprawie o transakcje i korzyści z dóbr Płowęzek¹⁵⁷⁸. W 1759 r. miała sprawę z Anną Czapską Niebarską o sumy 300 zł na dobrach Płowęzek¹⁵⁷⁹. W 1762 manifestowała w sprawie prawa do młyna zwanego Farny¹⁵⁸⁰.

Księgi Ciechanowskie zawierają też kilka zapisów dotyczących Teresy Rudzińskiej. W 1762 r. występowała przeciwko Ludwikowi RembIELińskiemu o 50 imperiałów rosyjskich, przeciwko Antoniemu

Lużwieńskiemu o zaoranie gruntów granicznych pomiędzy dobrami Lużwina i Kijowice¹⁵⁸¹.

W 1764 r. zakładała protest przeciwko Florianowi Zembrzyckiemu o niewydanie konia z dóbr Klewki. W tym roku ustanowiła plenipotentów na okres 3 lat¹⁵⁸².

W 1767 r. „Wiadomości Warszawskie” uśmierciły Teresę Rudzińską, podając 17 stycznia: „Doszła tu wiadomość że Jejmość Pani Rudzińska Wojewodzina Mazowiecka Wdowa zapadłszy w dobrach swych ciężko na zdrowiu, po uczynionych około Duszy swojej rozporządzenia z tym się światem pożegnała”¹⁵⁸³. A potem dementi z 24 stycznia: „w przeszłej gazecie z niedoskonałej informacji doniosło się o śmierci Pani Wojewodziny Mazowieckiej, ale za przybyciem tu jej córki Pani Walickiej Kasztelanowej Sochaczewskiej dowiadujemy się iż pomieniona Jej. Pani Wojewodzina znajduje się w swych dobrach w czerstwym i doskonałym zdrowiu”¹⁵⁸⁴.

Księgi przasnyskie wymieniają kilkakrotnie w 1774 r. Teresę Rudzińską, jej syna Anzelma Niebarskiego, oraz jej majątki Klewki, Obręb i Kijowice. Z datą 12 III 1774 podany jest jej testament, którego urywki przytaczamy:

„*Laudetur Jesus Christus Amen. 1774* – to 12 Marca ostatnia moja dyspozycja w Klewkach duszy i ciała autentycznie przed lat kilką dysponowana w niczym nieodmienna. Ja Teresa z Kickich naprzód Nieborska Kasztelanowa Płocka a teraz z Woli Bożej Rudzińska zesła Wojewodzina Mazowiecka znając się być na zmysłach i rozumie zdrowa lub na siłach i zdrowiu osłabła taką czynię woli mojej ostatnią dyspozycją roku i dnia wyżej wyrażonego. A najprzód duszę moją grzeszną od Trójcy Przenaj-



Repr. T. Dobrowolski, *Polskie malarstwo portretowe*, Nr 145.

świętszej stworzoną wracam Boskiej wszechmożności oddaję Matce Najświętszej Niepokalanie Poczętej i Patronom moim i Patronkom Świętym jako na ten koniec stworzonej aby na wieki godność Boską wielbiła. Ciało zaś jako z matki ziemi wzięte tejże ziemi zostawuję przyjmując z wyroków Boskich śmierć z jej boleściami na wypłacenie długu natury śmiertelności. I toż ciało moje złożyć chcę u Przewielebnych Ojców Pijarów Scholar. w Warszawie gdzie leży Ciało Świętej Pamięci Michała Niebarskiego Kasztelana Płockiego kochanego w Bogu męża mego. Upraszając JWW Przyjaciół moich aby tej ostatniej woli mojej dopomogli osobliwie JWIPana Bazylego Walickiego z Różą żoną jego kochaną córką moją jako mnie najbliższych, JW Ignacego Kościelskiego z Agnieszką żoną jego a moją córką kochaną, Kasztelaństwa Bydgo-

skich, nie wspominając WIPana Melchiora Szymanowskiego Stolnika Warszawskiego zawsze odemnie sentymentami przeciwnego tylko Bogumiłę żonę jego Córke moją kochaną której z innemi pospołu Błogosławie. JWWPana Jana Chryzostoma Krajewskiego Kasztelana Raciążkiego, WP Antoniego Kosarzewskiego Sędziego Ziemskiego Ciechan WP Tomasza Makowieckiego Pisarza Ciechanowskiego autentycznie przed kilką lat odemnie dysponowanych, Syna mego niewspominając który teraz w Wenecji bydz ma z żoną swoją JWAnną z Czapskich Podskarbianką Koronną którym wszystkie moje do nich urazy daruje za niewinne z niemi po Trybunałach się włożenie chcąc też aby mię Bóg Miłosierny darował grzechy moje (a to piszę z całego serca mego) [...] A że ciało moje chcę złożyć w Przasnyszu u Ojców Bernardynów w kościele pokąd mnie nie wywiozą do Warszawy przeto za Msze Święte w ten czas tam za moją duszę odprawione zapłacić po złotemu za każdą dysponuje a na jałmużny za przyjęcie ciała mego z domu do kościoła trzydzieści czerwonych zł dysponuję dać (–) i ubóstwa tak do Fary jako i do Ojców po jednemu czerwonemu złotych dać proszę. Inne po kościołach różnych dyspozycje po różnych klasztorach wyrażone odemnie aby były poczynione nieodwłocznie upraszam żyjących na osobnej odemnie konotacie napisanej. Teresa z Kickich Rudzińska m.p.”¹⁵⁸⁵. Teresa zmarła 26 VII 1774 została pochowana u Bernardynów w Przasnyszu¹⁵⁸⁶.

Pisząc o małżeństwach Kazimierza Rudzińskiego, należy nadmienić informację podaną przez Uruskiego, a nawet i Bonieckiego, którzy przypisują mu jeszcze jedną

żonę. Wśród członków rodziny Bujno h. Ślepowron wymieniają Annę żonę: 1. Władysława Oborskiego; 2. Jana Jezierskiego; 3. Karola Rudzińskiego kasztelana czerskiego; 4. Stanisława Trzczińskiego¹⁵⁸⁷. Jedynym kasztelanem czerskim w tym okresie z rodziny Rudzińskich był Kazimierz, nie Karol, a wiemy o nim, że z rodziny Bujno żony nie miał!

ŻYCIE RODZINNE I TOWARZYSKIE

Postaramy się tu przedstawić wszelkie dostępne wiadomości o życiu towarzyskim, codziennym osobistym Kazimierza Rudzińskiego i jego żon.

Będą to zebrane i przedstawione chronologicznie informacje z wielu autentycznych źródeł tj. korespondencji, „Kuriera Polskiego”, gazet pisanych, diariuszy itp. Dopełnią one obrazu życia Kazimierza i jego rodziny, będą przyczynkiem do lepszego poznania obyczajowości szlachty XVIII wieku.

Niestety zupełny brak dokumentacji z młodości Kazimierza nie pozwoli nam na śledzenie jego życia w XVII wieku. Jedyłą wiadomością z tego okresu jest przytoczony już jego udział w sztuce teatralnej 1696 r., oraz fakt uczestnictwa w elekcji Augusta II w 1697 r. jako przejaw działalności publicznej.

Pierwsze zapisy z początku XVIII w. pochodzą z ksiąg parafialnych w Mińsku, Kołbieli, Garwolinie, Lewiczynie i Worowie.

21 V 1702 w Łowcu odbył się chrzest Jana, syna Konstantego i Marianny z Rudzińskich Karczewskich. Rodzice chrzestni to: Kazimierz Rudziński i Anna Turowska¹⁵⁸⁸.

1712 r. chrzest był Katarzyny, córki Wawrzyńca Suffczyńskiego i Franciszki Kłó-

bukowskiej. Rodzicami chrzestnymi byli: Kazimierz Rudziński i Konstancja Karczewska¹⁵⁸⁹.

1715 r. w Rudnie chrzczono dziecko Antoniego Karczewskiego i Heleny Grabionczanki, ojcem chrzestnym był Kazimierz Rudziński¹⁵⁹⁰.

15 VIII 1717 Kazimierz Rudziński był świadkiem na ślubie Franciszka Łastowieckiego i Marianny Czyszowskiej¹⁵⁹¹.

22 IX 1722 miał miejsce ślub Józefa hr. Ostroroga, starosty garwolińskiego, z Praksedą Grzybowską, podkomorzanką. Wśród świadków znajdujemy Kazimierza Rudzińskiego, podczaszego czerskiego¹⁵⁹².

25 II 1727 ślub Dłużewskiego Franciszka, kasztelanica chełmskiego i Anny Rostrowskiej, starościanki czerskiej – wśród świadków ponownie jest Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski¹⁵⁹³.

1728 r. odbył się chrzest Teodozjusza syna Kazimierza Grabskiego i Katarzyny Suffczyńskiej z ojcem chrzestnym Kazimierzem Rudzińskim¹⁵⁹⁴.

1728 r. na ślubie Antoniego Świeszewskiego i Elżbiety Karczewskiej, był świadkiem Kazimierz Rudziński¹⁵⁹⁵.

Inne informacje zaczerpnijemy z bogatej korespondencji (zachowanej w Bibliotece Czartoryskich) Kazimierza Rudzińskiego z Elżbietą Sieniawską, jej mężem Adamem Mikołajem Sieniawskim, hetmanem wielkim koronnym, ich córką Marią Zofią i jej mężem Augustem Czartoryskim, wojewodą ruskim.

Elżbieta Sieniawska, córka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego, była najbogatszą panią w Polsce, znaną pięknnością w Europie. Należały do niej rezydencje w Puławach i Wilanowie, a po mężu w Sieniawie

i Brzeżanach. Jediną córką Sieniawskich była Maria Zofia 1 v. Dönhoff, 2 v. Czartoryska. Cała potęga finansowa, a co za tym idzie i polityczna Czartoryskich opierała się na oddziedziczonych przez Marię Zofię majątkach.

Stosunki Rudzińskich z dworem puławskim hetmanowej Sieniawskiej, a później Czartoryskich były bardzo bliskie, o czym wspominaliśmy już kilkakrotnie.

4 XI 1729 list Kazimierza do Sieniawskiej: „Zawsze się o to starać pragnę abym wszelkie WMPani Dobrodziejki pełnił rozkazy a w terażniejszym nieszczęśliwy bydz się kładę że pakierować woli Jej niemogę ponieważ wraz z żoną moją niemógłbym tak prędko wyjechać do Warszawy rozłączać zaś się z nią potrzebaby wziąć więcej powozów i koni radziłyśmy tedy prosto do Puław M.Pani Dobrodziejki zajechali drogę ile że mnie dopiero dziś list Mci Pani Dobrodziejki dochodzi o tak prętkiej determinacji wyjazdu Jej. Jednak jeżeliby łaska Mci Pani Dobrodziejki była zatrzymać się do wtorku bez uszczerbku interesów Jej i inaczej bydz nie mogło to bym się starał przyjechawszy jutro do Pogorzeli koni gdzie indziej pożyczyc abym żonę mógł w poniedziałek do usług Mci Pani Dobrodziejki ordynować a tam prosto do Puław Mci Pani Dobrodziejki zajechałby drogę”.

A w PS Antonina Rudzińska dopisała: „Upadam do nóg pani mojej wielka mam ochotę jej służyć w drodze tej jako najprędzej i mam nadzieję. Jeżeli WMci Pani Dobrodzika zaczekać a my koni u kogo dostaniemy bo Mąż mój zatrzymać się musi, a z Pogorzeli tylko dziesięć mil do Puław to z drogi kilkanaście mil na Warszawę z taborą się wlic ale bym tylko letko chciała

sama przybidz. Służyć jej i Mąż mój z wielko ochoto chce uczynić dosyć jej rozkazowi tylko wybrać się prędzej niepodobna”¹⁵⁹⁶.

28 V 1730 Kazimierz pisał: „Żonka moja alternatą zdrowia drugi raz srodze słaba ale za przybyciem Mci Pani Dobrodziki pewnie by ozdrowiała”¹⁵⁹⁷.

24 IX 1730 Antonina pisała do Marii Zofii Dönhoff (?): „Porzuciwszy dziś z Siedlec gdzieś się chciała dowiedzieć o pewności wyjazdu WMCPani do Grodna. Ale że mi nie czynią nadziei prędkiego ruszenia się jej z Warszawy więc przez okazję przy ściśnieniu nówek WMC Pani Dobrodziki odzywam się upraszając o informację, gdyż wozy mąż mój zostawił, sam z Xiążętami wyjechawszy, aby szły przy mnie. A jeżeli się spóźni droga WMCPani to bym wolała wprzód wyprawić wozy, boby mąż mój miał niewygodę, gdyby nierychło stanęły. Suplikuję o rezolucję jako najprędszą przez pocztę Grodzieńską. Każ WMCPani do mnie napisać do Węgrowskiego ordynując Poczta Magistra zowie się Papelbkan, napisawszy, że w Proszewie oddać to on mi odeśle bo poczty ordynowane przez majątność WMCPani puźno mię zwyczajnie dochodzą [...]. Czekam tedy na te zwade WMCPani Dobrodziki prosto do Proszewa proszę zajechać bo w Wyszkanie w stodole będzie zimno, ale WMCPanna Wojewodzianka nie będzie miała wygodnej tu stancji, bo Michasia nie mam gdzie wyprowadzić”¹⁵⁹⁸. Z listu z 29 września dowiadujemy się dalszego ciągu wyprawy do Grodna (na sejm): „...musiałam wczora z wozami mego męża moje nie tylko wszystkie rzeczy, ale i połówne pościeli wyprawić, niezostawiwszy sobie tylko sześć koni do kolaski dla siebie, a drugi cug mój wozowy dałam i wyprawiłam dziś w nocy dla Pana Mazowieckiego

(Stanisław Poniąkowski – przyp. WR). Uważę WMCPani Dobrodzika jeżeli może tymże ostatnim cugiem biec do Warszawy którym i do Grodna. Jeżelibyś WMCPani Dobrodzika we wtorek miała wyjechać a jeszcze mi z niego koń conajlepszy zdechł aż u Podkomorzego droickiego wzienam konia za którego pieniądze chce bardzo drogo. Nie wiem czy się i zgodzimy mam oraz wielkie interesa do ekspedycji”¹⁵⁹⁹.

W tym liście jest też i rada lekarska: „...Oto WMCPani Dobrodzika puść krew to raz nazawsze będziesz wolna od gardła bolenia a gdyby i na ospę to było bardzo dobrze”.

18 VII 1731 „Kurier Polski” donosił: „Po odprawionym w przeszły czwartek ślubie Xiężęcia Imci Czartoryskiego Generała Gwardji J.K. Mci Kronnej z Jej Mcią Panią Wojewodziną Połocką. Ich Mc.PP Kasztelan Czerski i Podstoli Ciechanowski którzy temu aktowi asystowali, różnymi regalizowani prezentami od tegoż J.Mci Generała *ad propria* rozjechali się”¹⁶⁰⁰. Był to ślub Augusta Czartoryskiego z Marią Zofią Denhoffową, na którym świadkiem był Kazimierz Rudziński.

25 VII 1731 pisał z Warszawy „Kurier Polski”: „Imć Pan Kasztelan Czerski przybywszy tu dzisiaj, stąd do Siedlec wyjechał, dokąd sama Jej Mć.P.Kasztelanowa z Imcią P. kasztelanicem Czerskim przed kilką dni *divertit*”¹⁶⁰¹.

26 VIII 1731 w „Kurierze Polskim” czytamy: „Kasztelan Czerski *redux* z Rusi dnia wczorajszego tu stanął, który dzisiaj do Lewartowa (Lubartów – przyp. WR) do Xci JMci Sanguszka pośpieszył”¹⁶⁰².

20 XII 1731 „Kurier Polski” informował: „Pogrzeb Pułk. Aleksandra Krasnowskiego. P. Łopacki podstoli ciechanowski



Repr. ks.dr. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na Lubelszczyźnie*.



Zamek w Nieświeżu. Rep. B. Taurogiński, *Z dziejów Nieświeża*.

urządził stypę... zaś goście zapełnili zdrowie Ich Mościów Państwa Podstolich IMC Kasztelana Czerskiego i innych do domu Ich Mciów należących”¹⁶⁰³.

Od roku 1732 do 1744 zachowała się, jak już podawaliśmy, w Archiwum Radziwiłłowskim, korespondencja Antoniny Rudzińskiej z Ks. Anną z Sanguszków Radziwiłłową, żoną Karola Stanisława Radziwiłła, kanclerza w.lit. Trzydzieści trzy listy Antoniny to istna kopalnia wiadomości i plotek, o których z Warszawy donosiła księżnej.

Siedzibą Radziwiłłów była Biała Podlaska, gdzie Antonina przebywała za młodu.

W liście z 18 II 1732 z Lublina Antonina pisała: „Zajechawszy tu sanno drogą dla interesów moich muszę powracać z wielką moją niewygodą do Wołczyna (majątek Stanisława Poniatowskiego – przyp. WR) gdzie posyłam umyślnego, aby po mnie wyprawili karete do Białej, a WKMości Dobrodziki suplikuje o instancjo do Księżny Jeg. Dobrodziki aby po mnie wyprawiła karete z końmi, żeby letko nosiła lub kolaskę do Wisiek ekonomicznego folwarku Zawitów. Bardzom kontenta, że przy tej okazji będę miała honor ściśnienia nóg

Księżny Jego mości Dobrodziki i samej WKMości”¹⁶⁰⁴.

17 II 1732 „Kurier Polski” z Lublina donosił: „Xże J.Mć Wojewoda Ruski dzisiaj z Puław do Międzyrzecza wyjechał stamtąd na zapusty do Wołczyna *excurfurus*, skąd Jej. Mć.P. Kasztelanowa Czerska i J.Mć P. Starosta Wiski dzisiaj tu zawitali”.

13 VI 1732 „Kurier Polski” z Warszawy pisał: „Imć P.Kasztelan Czerski dnia wczorajszego tu stanął z Prus z Sarnowa”¹⁶⁰⁵.

Lata 1733 do 1736 – to okres wojny o tron, w którym dzieje Kazimierza i Antoniny są znane. Rękopis zbioru Ignacego Przyjemskiego wspomina o kopersztychach (miedzioryty) niektórych panów polskich z 1734 r. Wymieniony jest: „Rudziński Kasztelan Czerski zbroyny na koniu. Napis: drugi Czarniecki”¹⁶⁰⁶. Szkoda, że nie zachował się oryginał lub ilustracja tego miedziorytu.

Od roku 1736 przedstawimy zdarzenia chronologicznie. Pomocną będzie zwłaszcza korespondencja Kazimierza Rudzińskiego z ks. Michałem Radziwiłłem, zwanym „Rybeńką”, koniuszym lit., marszałkiem nadw.lit., kasztelanem trockim, hetma-

nem polnym lit. a później hetmanem w.lit., wojewodą wileńskim. Zachowanych jest 55 listów pisanych do Nieświeża od 1739 r. do 1759 r.

1736 r

Wiemy z poprzednich rozdziałów, że siostra Kazimierza Rudzińskiego Teresa Radziwińska miała wnuczkę Mariannę Zielińską. *Wiadomości historyczne o rodzinie Zielińskich* podają: „Rodzice wcześniej ją odumarli, opiekunem był dziad jej macierzysty Rudziński, kasztelan czerski. Maryanna po śmierci rodziców wychowywała się w klasztorze Sakramentek w Warszawie, podanie głosi, że opiekun jej w ciągłych będąc procesach dla zjednania sobie Józefa Pułaskiego, słynnego podówczas prawnika, umyślił wydać za niego Maryannę. – Zamiar ten niepodobał się drugiemu opiekunowi z linii ojczystej (zapewne Tomaszowi Zielińskiemu stryjowi panny), ale Rudziński wciąż przebywając w Warszawie, tak rzeczy poprowadził, że spisano umowę przedślubną w dniu 22 czerwca 1736 r. a następnie w tym samym klasztorze ślub był dany. Miały z tego powodu wyniknąć jakieś nieporozumienia majątkowe, ale na to nie ma dowodu, bo jak się niżej przekonamy Maryanna Pułaska jaknajlepsze stosunki z krewnymi swemi Zielińskimi zachowała. Maryanna, żona Józefa na Puławiu, Kostrach i Grabowie Pułaskiego, starosty wareckiego, była matką słynnych konfederatów Barskich Kazimierza, Franciszka i Antoniego Pułaskich ...”¹⁶⁰⁷. Dalej podane jest „Potwierdzenie kontraktu ślubnego i warunków w nim zawartych przez Rudzińskiego Kasztelana, opiekuna Maryanny Zielińskiej oraz Józefa Pułaskiego przyszłego jej małżonka”. Maryanna

została hojnie wyposażona dobrami przez opiekuna Rudzińskiego¹⁶⁰⁸.

Na ślubie w Rudnie Leona Opackiego z Anną Karczewską – świadkiem był Kazimierz Rudziński¹⁶⁰⁹.

Na ślubie Humięckiego, wojewodzica podolskiego z Pocięjówną wojewodzianką witebską w kościele Kapucynów w Warszawie obecny Kazimierz Rudziński¹⁶¹⁰.

List Kazimierza do ks. Czartoryskiej: „Odważam się przy dokończeniu listu suplikować Waszej Xcej Msci o pożyczanie kułamarza stołowego jeżeli tym marszałkiem miłym przyndzie mi stanąć. W całości konserwowany będzie i oddany”¹⁶¹¹.

List Kazimierza do ks. Czartoryskiej: „Żonkę tam posłałem ale proszę Ją do Pogorzeli i do Proszewa odesłać niechcąc długo w Warszawie. Jesiotrów dosyć poławiają w Puławach a wiem, że nie dochodzą do warszawy proszę na kilka o asygnację przepraszam za poufałość”¹⁶¹².

1737 r.

Kazimierz do Ks. A. Czartoryskiego z Lublina 12 X 1737: „Będąc zabawnym ochotą żony mojej, która dziś ball daje, cudzej zażywam ręki...”¹⁶¹³.

Z *Diariusza M. Matuszewicza*: „Będąc w Lublinie, zastałem tam brata mego, terazniejszego pułkownika, którego tam w palestrze matka moja przy Lechnickim, patronie trybunalskim, dla aplikowania się do prawa zostawiła. W takiej go zaś mizernej stancji i w innym niedostatku znalazłem, że już zaczynał chorować i bardzo był mizerny. Mając zaś jakkolwiek u Rudzińskiego, naówczas kasztelana czerskiego, marszałka trybunalskiego, potem wojewody mazowieckiego, akceptacją, prosi-

łem aby brata mego wziął do swego boku, aby przy lepszej wygodzie do prawa się aplikował. Jakoż kasztelan czerski z ochotą tę wyświadczył łaskę”¹⁶¹⁴.

1738 r.

„Kurier Polski” w lutym pisał: „...Jeżeli jeszcze *non innotuit* po wszystkich stronach wykradziony depozyt Jegomości Pana Rudzińskiego Kasztelana Czerskiego u O.O. Misjonarów Warszawskich kolokowanego, *iterato* usilnej inwestygacji zaleca pomieniony Jegomość Pan Kasztelan deklarując sto czerwonych złotych *in instanti* wyliczyć, ktoby dał znać na Poczcie Warszawską, albo też *ad Officium Consistoriale Vars.* Depozyt ten zaś dla łatwiejszej inwestygacji *specyficatur*-Imo Rząd bez podogonia rubinami sadzony szczerozłoty Husarski z czepcem, nagłówkiem i podpierścieniem roboty tureckiej 2-do Rząd drugi złocisty Husarski z podogonem szmaragdami sadzony. Inne *pretiosa* przytym”¹⁶¹⁵.

„Kurier Polski”: „Ze Lwowa d. 12 Mart Imć P.Grabianka Chorąży Czerski dnia wczorajszego u OO Reformatów sprawował pogrzeb Jegomości P. Grabianki Sędziego Halickiego brata swego rodzonnego na którym *pontificaliter* celebrował Jeg.X.Arcy Biskup Lwowski. Aderat temuż pogrzebowi Imc. Pan Kasztelan Czerski tudzież wielu innych Ichmościów”¹⁶¹⁶.

1739 r.

„Kurier Polski” donosił z Warszawy „15 April Ślub Budziszewskiego Cześnika Ziemi Nurskiej, Sekretarza J.W,Mści z Paną Magdaleną Suską Regentówną Koronną [...] Imć Podkanclerz W.X.Lit i Imc P. Kasztelan Czerski od ślubu prowadzili”¹⁶¹⁷.

List Antoniny do NN z Proszewa 23 V 1739: „...przypominam przez niego łaskawej pamięci Księżny Jegomości (Radziwiłłowej – przyp. WR) sprowadzeniu oleju lnianego, a tymczasem przysłanie przez podwodę, która z szafeczką przyjdzie lakowaną dziesięciu garncy, która to podwoda jeżeli nie odeszła suplikuje, abyś Księżny Jejmości prosił jeżeli ma, wiem że dla sługi swojej to uczyni, że mi przyśle według miary, które posyłam, szyb ze trzydzieści do naprawy okien, a choćby większe były byle nie mniejsze. Proszę tylko, abym się nie naprzykrzała tym Księżnie Imci Dobrodzice, której tyle znam łask. Szkło w Dalibogach proszę pamiętać o szklanki z uszkami i przykrywadłami Proszę i o kilichy z przykrywadłami i kiliszków po dwa tuziny jednakowej formy i rznięcia, ale proszę zapłacić, a ja oddam pieniądze z podziękowaniem”¹⁶¹⁸.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej z Proszewa 28 V 1739: „Dnia wczorajszego lubo stanął tu wóz z łaski JOWKMości Dobrodziki ale że paroksyzm febry przeszkodził mi, żem aż ledwie dziś koło południa mogła nabrać siły tyle, abym te kilka liter choć drżąc ręką pod nogi jej rzuciła wraz i siebie sama z najniższem podziękowaniem tak za łaskawą jej literę, która mi za wielkie stanęła lekarstwo, jako też za opatrzenie wszystkiego czego miała potrzebę do domu. Co wszystko zupełnie bez najmniejszej szkody stanęło oprócz kluczyka do kochanej szafeczki nie masz, która się aby nie ucieszyła otwierając i zamykając chciał mnie Pan Bóg umartwić, ale przez Międzyrzyc, jeżeli jest Księstwo może mnie dojść z łaski WKMości prędeży, albo poczto która

na Żeliszew, albo Sucho przechodzi Brzeska z tych dwóch miejsc, byle we dworze, którym oddano z podpisem do mnie to-mie dojdzie. Bardzo mnie ta febra turbuje, bo mi przeszkodzi do brani wód, a jeszcze tum tak oddalona od aptyki i doktorów, gorączka ciężka po niej, a potym słabość wielka. Już to drugi wczoraj paroksyzm bez żadnej okazji”¹⁶¹⁹.

Kazimierz do ks. A. Czartoryskiego z Mniszkowa 3 XI 1739: „Srogi trzęsiki z Pana Starosty Wareckiego mnie staruszka po potrzęs kości rozkołatał, konie wniwecz we łbach utykając obróciły się pokalyczały przy niepodciwej drodze i pewnie bym dziś stanął w Piotrkowie gdybym szczęściem posłańca W.Xcej Mci niespotkał z listem, że sprawa aż za tydzień przypadnie i tak mil cztery od Piotrkowa będąc kieruje trakt do Kluczewska (majątek syna Franciszka – przyp. WR) oczekiwać będę nadchodzącej sprawy, nieszczęśliwy człowiek. A w tym się najbardziej dwojaka *interturbat passya* pierwsza, że żonka moja w srogich będzie żalach długą pasi się expektatywą bytności mojej, bobym był mógł w domu dyspozycją uczynić żonką się ucieszyć i Stolnikowi Stężyckiemu moje prezentować pałace i w Piotrkowie na czas stanąć”¹⁶²⁰.

1740 r.

Diariusz ks. Michała Radziwiłła 1 I: „Sta-
nałem na obiad w Białej Xiężnę Imć Matkę
moją zdrową zastałem w tym przybyli Xna
Imc z Sanguszków Sapieżyna Wojewodzi-
na Brzeska, siostra rodzona matki mojej
wdowa z synem Imcią Panem Karolem Sa-
piehą Pisarzem Polnym W.X.Lit., Imć Pani
Rudzińska Kasztelanowa Czerska z bra-
tem rodzonym Imć Panem Franciszkiem
Nowosielskim Starostą Łukowskim i Xże

Imć Janusz Sanguszko Miecznik W.X.Lit.
rodzony bratanek mojej Matki i siła god-
nych ludzi i tak w tej kompanii zaczęliśmy
Nowy Rok Daj Boże Szczęśliwy”, a 4 I pisał:
„Kasztelanowa Czerska także w swoją dro-
gę pojechała”¹⁶²¹. List Antoniny do Ks. A.
Radziwiłłowej 10 I 1740 z Pogorzeli: „Przy
upadnięciu do nóg jej pańskich posyłam
mego krawca z podwodą po deklarowane
z łaski WKMości Dobrodziki skóry kozłowe
oraz tłomoki i suplikuje o dwie choć skóry
juchtowe, a szkło jak przyjdzie z Litwy oso-
bliwie do okien, także coś WK Mość Dobro-
dzika kazała nanotować jako to kiliszków
cokolwiek, szklanek i karafek do octu i oli-
wy, to pani Kochanowska moja siostra cór-
ke odwiezie swoje, do usług WKMości Do-
brodziki i wziąć to z sobą może pod rege-
strzykiem”¹⁶²². List Antoniny do Ks. Michała
Radziwiłła z 21 I 1740 z Pogorzeli: „Pamięt-
na będąc rozkazów WKMości Dobrodzieja
naprządk książkę *De Leducation des Enfans*
par Mr. Loc, zaraz powróciwszy z Białej,
mając okazję odesłałam do Białej, która
nie wątpię, że już doszła do rąk JOWKMo-
ści, aże mi tyż pilno WKMości Dobrodziej
zalecił, aby mu starała się o guwernera
pour ses petites prinsses, więc życzyłabym
księdza Kłosewicz, który był u Jej Pani
Wojewodziny Mazowieckiej syna i w Niem-
czech był przy grafie jednym za gubernora
i z nim był we Francji. Jednak do nauki języ-
ka francuskiego nie podięłby się, ale mówić
umie. O Francuza nietrudno, aby na godzi-
ne chodził do pokazania języka. Ksiądz zaś
Kłosewicz po łacinie dobrze i z łatwością,
że nauczy upewniam oraz co należy do gu-
wernera potrafi należycie, bo rozumny
człowiek uczony i przejrany między ludź-
mi. Będziesz WKMość kontent. Kazno-
dzieja jakiego w Polsce nie znajdziesz,

ale że jest plebanem w Wołczynie potrzeby mu obmyślić *beneficium* aby te mógł porzucić oraz WKMość Dobrodziej poufale mi oznajmij co by mógł mieć za swoje fatyge za pensją i racz mi dać jak najprędszą rezolucję, gdyż on ma *promotio* i jeżeli gdziein-dziej jako spodziewam się angażowałby się to nie będzie moja wina, bo ja go zatrzymała do reponsu WKMościnego obiecując jako najprędzszy. Czekam tedy tej rezolucji upewniając żebyś WKMość Dobrodziej był bardzo kontent z tego księdza”¹⁶²³.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej z 10 III 1740 z Warszawy: „Jejmość Pani wojewodzina mazowiecka (żona Stanisława Poniatowskiego – przyp. WR) zamknęła się. Już drugi jej syn chory na ospę. Nikt tam unij nie bywa z bojaźni o zarażenie więcej dzieci w rodzinie. Książę Adaś (Adam Czartoryski – przyp. WR) nie ospę miał tylko gorączkę i jakieś krosty. I pan wojewoda mazowiecki pojechał do wód ex la Chapelle na Saksonie. Syna młodszego oddaje księciu elektorowi bawarskiemu”¹⁶²⁴.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej z 4 VI 1740 z Proszewa: „Gdyby nie tak zła droga nie insza była moja intencja tylko służyć JOWKMości Dobrodzice i tam zostać na kurację, to jest pić wody mineralne, które tu w domu zacząć musiałam. W lepszo by mi się były krew obróciły znajdując się obecnie przy nogach jej, a te już zaczawszy tu kontynuować muszę, a po św. Trójcy jade do Warszawy dla dojrzenia re-paracji domku tam naszego”¹⁶²⁵.

1741 r.

Diariusz ks. Michała Radziwiłła 16 II: „Z rana przybył do mnie Imc Pan Rudziński Kasztelan Czerski, który zjadłszy obiad odjechał *ad propria*”¹⁶²⁶.

„Kurier Polski”: „Z Zamościa 17 Febr. W poniedziałek (zawitał) tu Imc P. Kasztelan Czerski, których Ichm. P. Ordynatowie *honorifice* przyjąwszy, przez cały karnawał przy różnych *vertymenciech* i tańcach *splendide* traktowali Imci Pan kasztelan czerski na Ruś stąd wyjechał”¹⁶²⁷.

1742 r.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej 1 II 1742 z Warszawy: „O pani Lewendal lubo ucichła przeszła wiadomość, ale mnie w sekrecie czynił pewny senator relację, że mu prymas powiedział, że pisała do niego o rozwód. Książę Konarski Ignacy pojechał do niej z pieniędzmi z dóbr jej, to natenczas jak powróci będziemy najlepiej wiedzieć. Jeżeli oleju będzie mogła mieć Inianego beczkę suplikuje WKMości Dobrodziki i zwirciadeł takich jak mam z łaski Jej tejsze miary nie dostaje mi sześciu...”¹⁶²⁸.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej 26 IV 1742 z Proszewa: „O zwirściadła jeżeli nie masz inszych według mojej miary śmiem suplikować do łaski JOWKMości Dobrodziki o też same, gdyż mnie upewniają, że w Warszawie między oprawnymi moge dostać do dobrania takich więc o też same które odesłałam przez j.p. Działoskiego proszę WKMości Dobrodziki, żeby ten posłaniec mi je przywiózł. [...] Most na Liwcu pod Wólko Proszewską dla wygody WKMości Dobrodziki kazałam postawić i książęciu jegomości życzę na Mąkobody i na ten mój most jechać, gdyż pod Liwem topio się za mostem i beze mnie wolno rozkazać sobie Księżciu Jegomości”¹⁶²⁹.

List gen. Jana Renarda z 30 V 1742 do NN., w którym informuje, że kasztelanowa czerska zwróciła się o rekomendacje dla swego syna (Jana Cieszkowskiego) i z prośbą

o przyjęcie go do wojska: „*Monseigneur Il y a Madame la Castellane de Czersk qui ma fais l'honneur de me recommander son fils pour faire de meme la Campagne comme volantaire aupre-de moi, comme votre Excellence la pourrait voir a Varsovie, je la supplie très humblement de vouloir bien lui temoigner, que je l'accepterai avec beaucoup de plaisir, mais quil faut quelle le pourvoie de tout, et surtout d'argent, car elle veut que jen fasse les avances a mes gens a Varsovie ou je ne voi pas besoin Renard*”¹⁶³⁰.

„Kurier Polski”: „25 Juli z Zbaraża Akt weselny Anny Potockiej Wojewodzianki Smoleńskiej P.P.Potockim Krajczym Koronnym. Obecni [...] Czerski Kasztelan”¹⁶³¹.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej 1 XII 1742: „Ja w Proszewie mając też moje domowe interesa z kilka niedzil bawiłam się z Pogorzeli powróciwszy i w Warszawie będąc na dzień jeden dla puszczenia krwi. Z tej tedy racji, a najbardziej słabości zdrowia mego i syna młodszego na katar chorowaliśmy nie kłaniałam WKMości Dobrodzice [...] Kompania że dosyć liczna dam, to bez plotek się nie obejdzie, które bawią kompanio. Pani Lewendal jest i mąż przyjedzie ale powiada, że służby nie porzuca moskiewskiej i szczyci się bardzo łasko carowej”¹⁶³².

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej 28 XII 1742 z Warszawy: „Knapkę kazałam robić, ale księżna widziawszy, że miarę brał stolarz kazała, aby nie ja, ale ona się przysłużyła nią WKMości i jest w robocie, nawet kratka do niej, jest tu rzemieślnik co się podjął zrobić”¹⁶³³.

1743 r.

List Antoniny do ks. A. Radziwiłłowej 31 III 1743 z Warszawy: „...posyłam

JOWKMości Dobrodzice od jejmość Pani Wojewodzinej Mazowieckiej wódkę bawarsko na oczy która jest doświadczona. Sam cesarz terazniejszy dał Jejmość Panu Wojewodzie. Trzeba zakrapiać w oczy kiedy bardzo bolo to trzy razy na dzień, kiedy mniej bolo to dwa, a potem po raz. Uznasz WKMość prędkie skutek tej wódki, tylko aby na zimnie nie stała, ani w wielkim cieple, zakrapiając trzeba skłócić, ale żeby nigdy palcem tłustem nietchnąć tej wódki, a jeżeli piórkiem zakrapiać będo, to trzeba bardzo czystym bo nie tylko oczom szkodzi ale i wódka się zepsuje co jegomość Pan Doktor lepiej potrafi, niż ja mogę wyrazić... Jam tu chorowała i dotąd słabam z przestachu o mego męża, który o dzieśiątej w noc nagle mi był zemdłał ale teraz zdrów”¹⁶³⁴.

Diariusz ks. M. Radziwiłła: „3 XII (w Puławach) Cały dzień z Xstwem bawiłem się byli w naszej kompanii Ichm. Kazimierz i Antonina z Nowosielskich Rudzińscy Kasztelanowie Czerscy, Lubomirski Wojewodzie Czerniechowski, Poniatowski Podkomorzy Wielki Koronny, Denhoff i siła godnych ludzi”¹⁶³⁵.

1744 r.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 23 I: „Imc Pan Rudziński Kasztelan Czerski był u mnie który obiad zjadłszy *ad propria* odjechał”¹⁶³⁶. List Antoniny do ks. M. Radziwiłłowej: „Ja zaś suplikuję o zwirś ciadeł sześć jako najuniżeniej takiej miary jak pirsze co mam z łaski WKMości Dobrodzki, bo ze dwunastu nie może być fałszywe okno, albo tyż według miary, które z bibuły posyłam sześć sztuk, a już więcej nie potrzeba, dlatego i te odsyłam co mam z łaski WKMości Dobrodziki, aby tam zostały. Jeżeli

tak wielkich jak posyłam miarę moge mieć sześć z Jej łaski, jeżeli zaś małych to osimnaście potrzeba”¹⁶³⁷.

W 1744 r. urywa się korespondencja Antoniny z księżną Anną Radziwiłłową. Zaczyna się natomiast intensywna korespondencja Kazimierza z ks. Michałem Radziwiłłem.

1745 r.

Zapis w księdze urodzin parafii Św. Krzyża w Warszawie: Krzysztof Faltz ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy ochrzcił 6 marca Kazimierza Michała Władysława Wiktora, syna Józefa Pułaskiego, starosty wareckiego i Marianny z Zielińskich. Rodzicami chrzestnymi byli: Stanisław Poniatowski, wojewoda mazowiecki z Marią Zofią Czartoryską, wojewodziną ruską oraz Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski z Eleonorą Czartoryską, podkanclerzyną litewską.

Tuż pod ww. zapisem ksiądz Krzysztof Faltz stwierdził, że w tym samym czasie dokonał dodatkowej ceremonii chrztu odnośnie do dziecka tych samych rodziców Franciszka Piotra Augusta Stanisława, ochrzczonego uprzednio w Grabowie. Świadcami tej ceremonii byli: August Czartoryski, wojewoda ruski z Antoniną Rudzińską, kasztelanową czerską, Michał Czartoryski, podkanclerzy W.X.Lit. z Konstancją z Czartoryskich Poniatowską, wojewodziną mazowiecką¹⁶³⁸.

Odkrycia zapisu dokonał autor tego opracowania, ogłaszając to w „Tygodniku Powszechnym” Nr 5 z 1987.r. Dotychczasowi biografowie Kazimierza Pułaskiego błędnie podawali rok jego urodzenia 1746 lub 1747.

Księga urodzin parafii Św. Krzyża w Warszawie: 13 kwietnia odbył się chrzest córki

Józefa Zielińskiego i Barbary Pilichowskiej. Rodzicami chrzestnymi byli Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski i Marianna Pułaska, starościna warecka¹⁶³⁹.

„Kurier Polski” 14 lipca informował o ślubie P. Krajewskiego, podstolego ciechanowskiego z panną Czosnowską, podczaszanką warszawską. Obecna była Kasztelanowa Czerska¹⁶⁴⁰.

„Kurier Polski” donosił z Warszawy 4 sierpnia, że odbył się ślub P. Zamoyskiego, starosty lubelskiego, z P. Poniatowską, wojewodziną mazowiecką, na którym obecni byli kasztelan i kasztelanowa czerscy¹⁶⁴¹.

1746 r.

W Opolu miał miejsce pogrzeb Elżbiety z Branickich Tarłowej, żony Jana Tarła wojewody sandomierskiego z udziałem Kazimierza Rudzińskiego¹⁶⁴².

1747 r.

„Kurier Polski” z Kamieńca Polskiego: „6 Aug. W Kupinie impozycja pierwszego kamienia OO Karmelitów Bosych... przy prezencji [...] Kasztelana Czerskiego”¹⁶⁴³.

„Kurier Polski” z Piotrkowa 14 X informował o introdukcji obrazu Najśw. Matki z kościoła kolegiaty na ratusz do kaplicy „Ten obraz niósł P. Marszałek Trybunału Koronnego z Imciem Kasztelanem Czerskim do Kaplicy Ratuszowej”¹⁶⁴⁴.

1748 r.

„Kurier Polski” donosił z Warszawy „11 lutego u OO Kapucynów Imć X Referendarz Koronny dawał ślub Jeymci Pannie Orlewskiej Instygatorównie Kor. siostrzenicy Imci P. Rudzińskiego Kasztelana czerskiego z Imcią Panem Rudzkim sędzicem Ziemi Czerskiej, który akt oprócz

Xiąząt Ichmościów Czartoryskich wszyscy Ichmść. tu przytomni zaszczycili prezencję swoją”¹⁶⁴⁵.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 18 VI: „...ujechawszy mil trzy byłem w Proszewie u J. Pani Antoniny z Nowosielskich Rudzińskiej Kasztelanowej Czerskiej”¹⁶⁴⁶.

1749 r.

List Kazimierza do ks. M. Radziwiłła 23 I 1749 z Warszawy: „Żona moja zmarła twiona że syn nasz przysły mazowiecki bez nadziei życia zostaje w Lublinie, dla czego i Trybunał porzucić musiałem”¹⁶⁴⁷. Mowa tu o synu Antoniny z pierwszego małżeństwa Janie Cieszkowskim. „Kurier Polski”: „Z Warszawy 18 Juni Akt weselny Franciszka Zaborowskiego Miecznika Gostyńskiego z Jemcią P. Ewą Staniszewską Sędzianką Ziemską Warszawską. Po ślubie ciż Ichmć. goście zaproszeni na kolację do Neo Sponsoś, do pałacu Imci. P. Sapiehy Kancl.W.Lit. gdzie stół na osób 70 *exquisite* był zastawiony na którym były cukrowe piramidy przez cały stół piękną symetrią ułożone z różnymi herbami jako to Xiąząt Ichmościów Czartoryskich, Poniatowskich, Załuskich, Rudzińskich, Staniszewskich, Zaborowskich”¹⁶⁴⁸.

„Kurier Polski”: „Z Lublina 19 Jun. Pogrzeb P. Suchodolskiego Kasztelana Lubelskiego. Przytomni byli P. Kasztelan Czerski Marszałek Kor.”¹⁶⁴⁹.

1750 r.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 20 V: „Byłem w grodzie i tam roborowałem transakcje z Imci P. Kazimierzem Rudzińskim Kasztelanem Czerskim”¹⁶⁵⁰.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 23 V: „Z rana ujechawszy mil 2 stanąłem w Pogorzelu u Ichm. PP Kazimierza i Antoniny z No-

wosielskich Rudzińskich Kasztelanów Czerskich z niemi obiad zjadłszy pożegnawszy przejechawszy mil 3 nocuje w Stoczku dokąd mnie P. Kasztelan Czerski przeprowadził i z nami nocuje”¹⁶⁵¹. [...] 24 V po wysłuchaniu Mszy S. ujechawszy mil 4 zostawiwszy Imc P. Kasztelana na noclegu popasuje w Wojciechowie”¹⁶⁵².

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 7 Oct. Królestwo Ichmć P.N.M. do kościoła OO Reformatów przez ogród swój z pałacu przybyli na których w ogrodzie wspomnianych OO Reformatów oczekiwali [...] Kasztelan Czerski”¹⁶⁵³.

1751 r.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 31 XII: „Wieczrze jadłem u siebie na której był Imc Pan Kazimierz Rudziński Kasztelan Czerski”¹⁶⁵⁴.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 25 Augusti Jegomość Pani Rudzińska Kasztelanowa Czerska od kilku dni tu znajdująca się dnia wczorajszego z synem swoim Imcią Panem Starostą Chęcińskim od niedziel czterech wód mineralnych zażywającym, odjechała do dóbr swoich Pogorzeli za Wisłą”¹⁶⁵⁵.

„Kurier Polski”: „Z Jarosławia 29 Dec. Święta w Sieniawie u Wojewodów Ruskich znajdowali się [...] P.Rudziński Kasztelan Czerski”¹⁶⁵⁶.

1752 r.

„Kurier Polski” – ogłoszenie: „Podaje się do wiadomości, że przed Świętem Bożego Narodzenia na niedziel dwie w karczmie Młęckiej o mil 4 od Warszawy leżącej odebrał Imć Pan Orzeszkowski, Imci Pana Kasztelana Czerskiego dworzanin, rzeczy kradzione to jest rządzik srebrny pozłociasty czerkieski oproty, w którym sztuczek drobniejszych i większych 36, pistolety

w mosiądz oprawne, kiercia alias opończa czarna norderowa musułbasem podszyta z karmazynowemi potrzebami, sukien para, kontusz, żupan granatowe stare i szablę prostą, które to rzeczy znajdują się w Pogorzeli dobrach Imci Pana Kasztelana Czerskiego i tam je każdy do kogo należą odbierze. Złodziej zaś ten niski, ponury, bystrego wejrzenia, w zielonym żupanie, poszedł dalej, powiedział się, że służył u Imci Pana Wolskiego Towarzysza Znaku Pancernego Imci Pana Krajczego Koronnego”¹⁶⁵⁷.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 21 I w Żółkwi: „Przybyli razem PP Kazimierz Rudziński Czerski, Józef Wolski Lubelski, Jan Czarnecki Wiski kasztelanowie”¹⁶⁵⁸.

22 II odbył się w Pogorzeli, opisywany już poprzednio (wg „Kuriera Polskiego”) podwójny ślub urządzany przez Kazimierza Rudzińskiego: hrabianki Ostroróg z Józefem Bielskim i Salomei Rudzińskiej z Antonim Duczyński¹⁶⁵⁹.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 31 Maja Chrzest syna Pana Michała Karczewskiego Pisarza Ziemskiego Czerskiego w Otwocku u Marszałka Wielkiego Kor. Rodzice chrzestni: X. Załuski Sufragan Płocki z Marszałkową W. Kor., w drugiej parze P. Marszałek w. Kor. z Jeymścią Panią Kasztelanową Czerską Marszałkową Trybunału Koronnego Radomskiego”¹⁶⁶⁰.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 3 VIII: „Z rana łubom już z noclegu wyjechał (z Stanisławowa – przyp. WR) spotkałem się z Imc P. Kazimierzem Rudzińskim Wojewodą Mazowieckim, na którego obligacją musiałem się wrócić do Kałuszyna i z nim w jego pałacu obiad jeść musiałem, po którym pożegnawszy się ujechawszy 3 mil wstąpiłem

do Pogorzela, tam wizytowałem Panią Antoninę z Nowosielskich Rudzińską Wojewodzinę Mazowiecką, gdzie niedługo bawiąc ruszyłem się ujechawszy pół milę w Siennicy gdzie moje popasali equipaże, tam konie przeprząc ujechawszy mil 3 mocije w Tyroczynie”¹⁶⁶¹.

List Kazimierza do ks. M. Radziwiłła 15 IX 1752 z Warszawy: „Ja stąd za kilka dni wyjadę (do Grodna na sejm – przyp. WR), ale *anticipative* posyłam towarzysza mego. Upraszam tedy Waszą Księżęcą Mość Dobrodzieja, abyś mnie *sub umbra alarum tuarum* raczył *protegere* i stancją według swojej deklaracji wyznaczyć kazał. A gdyby można i ekwipażyk lubo mały wezmę...”¹⁶⁶².

W związku z zamierzonym ślubem syna Kazimierza, Michała, z Elżbietą Potocką, starościanką krasnostawską, wystosował on następujące listy: Do Jana Klemensa Branickiego, hetmana w.kor., 6 XI 1752 z Warszawy: „...zwierając się partykularnie JWMPanu Dobrodziejowi chciałbym się skoligacić przy protekcji WMDobrodzieja *per caput* syna mego o czym da Bóg *ad coram*”¹⁶⁶³.

Do ks. M. Radziwiłła 13 XII 1752 z Warszawy: „...znając łaskawe serce pańskie do osoby mojej tym śmieiej zażywam Waszej Księżęcej Mości protekcji w interesie syna mego, który skłoniwszy serce swoje do Jejmości Panny Starościanki Krasnostawskiej należącej do godności Jego i wzajemną w domu rodziców odebrawszy otuchę dla tym większego utwierdzenia szukam łaski jego pańskiej, abyś poparł instancją swoją, żeby skutek tym prędzyszy pożądaniu swego otrzymać mógł. Jadę ja i sam tam. Na Święta suplikuję zaszczyścić nas łaską i listem swoim choć przez pocztę”¹⁶⁶⁴.

1753 r.

W dalszym ciągu korespondencji dotyczącej ślubu Michała Rudzińskiego Radziwiłł odpisał Kazimierzowi Rudzińskiemu 13 I z Warszawy, dołączając list „do Pana Starosty Krasnostawskiego serdecznie pragnąc *ut intentis correspondent eventus*”¹⁶⁶⁵. Radziwiłł nie obiecywał przyjazdu na ślub z powodu niedyspozycji zdrowia, na co Kazimierz odpisał 25 I 1753 z Łaszczowa: „Pod Tomaszów zaraz jeździłem do Najświętszej Panny ofiarując Państwo moje, aby za interpozycją Najświętszej Matki do pierwszego Bóg najwyższy melioracji przyprowadził zdrowia, a nam pozwolił cieszyć się w Krasnostawiu przytomnością Jego, której *expansis manibus et cordi* oczekiwac będę”¹⁶⁶⁶.

Radziwiłł odpowiedział 25 I 1753 z Żółtkwi: „W tej indyspozycji zdrowia w jakiej mnie WMPan odjechał zostając dotąd boleje tym bardziej, że mi się umyka szczęście pożądanego służenia WMPPaństwu w akcie weselnym. Stawię się na nim sercem kiedy nie osobą, życząc *neospondendis omnigenas de super benedictione* zupełnego oraz ojcowskiemu sercu WMPana ukontentowania, *ut videas ex illis natos natorum* dla zaszczytu skolligowanych domów *et protutamine* Ojczyzny a dla siebie pragnę jedynie tego żebym był znany jako prawdziwym jestem przywiązaniem *circa perfectos cultus*”¹⁶⁶⁷.

Kazimierz odpisał 29 I z Krasnostawu: „Jako zupełne mocne i nieustające do sukcesu, a tym bardziej zdrowia Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja mam życzenie tak *pristinum* czerstwości pragnąc *staturo* cieszyłem się pożądaną na akt ślubu syna mego powagą jego, kiedy zaś

żadna melioracja zdrowia krzywdzi pragnienia moje równie *super hanc indolem indoleo*”¹⁶⁶⁸.

Diariusz ks. M. Radziwiłła w Żółtkwi 5 I: „Na obiad przybył Imc Pan Kazimierz Rudziński Wojewoda Mazowiecki obchodziliśmy dzień urodzenia Imc Pana Józefa Sapiehy Starosty Sokołowskiego”¹⁶⁶⁹.

„Kurier Polski”: „Z Zamościa 26 Jan Imc Pan Rudziński Wojewoda Mazowiecki dnia wczorajszego o południu z Rusi tu stanął tendem do Krasnostawu na Akt Weselny Imc. P. Starosty Chęcińskiego z Jeymścią Panną Starościanką Krasnostawską a teźniejszą Kasztelanką Nakielską, który w przyszły wtorek *peragi* ma”¹⁶⁷⁰.

List Kazimierza do Jana K. Branickiego z 21 VI 1753 z Warszawy: „Na wezwanie Dobrodzieja mego psa dońskiego podobnego jak u Waszmość Dobrodzieja miałem odeśłać ali go oddam tu do Jeg. Pana Mokronowskiego Generała, aby dostał się memu Dobrodziejowi”¹⁶⁷¹.

„Kurier Polski”: „Z Sabkowa 1 Juli Ślub Pana Bajera Starosty Kiszeńskiego z Jeymścią Panną Szaniawską Podstolanką Koronną” – obecny Wojewoda Mazowiecki¹⁶⁷².

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 15 August Imc Szembek Biskup Płocki otrzymał order obecni w Jabłonnie [...] Wojewoda Mazowiecki”¹⁶⁷³.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 12 Sept. Pan Dunin Starosta Gzowski do Pogorzeli do Imci Pana Wojewody Mazowieckiego Wuja swego pojechał”¹⁶⁷⁴.

„Kurier Polski” pisał z Warszawy: „19 Sept. Ślub P. Szumanczewskiego Podstolego Podolskiego z Panną Kasztelanką Zakroczymską Krasieńską [...] obecny Wojewoda Mazowiecki”¹⁶⁷⁵.

„Kurier Polski” donosił z Mościsk 24 X o weselu. ks. Radziwiłła miecznika W.X.Lit. (syna. Michała Radziwiłła) z księżniczką Lubomirską, starościanką bolemowską, na którym był także obecny Rudziński – wojewoda mazowiecki¹⁶⁷⁶.

O tym ślubie pisał wcześniej Kazimierz do Michała Radziwiłła 9 X 1753 z Żółtkwi: „Determinacja odwleczona w Mościskach nie zdaje mi się, lepiej było we Lwowie z racji, że bliżej na przenosiny, druga błogosławieństwo przytomnej babki, trzecia z większą wygodą miejsca obojga stron i przytomnych sług jego. Gdybym był wiedział o tym wcześniej to bym był wyperswadował, ale kiedy się tak stało cóż czynić”, a w dopisku „Stancją nie wiem gdzie mieć będę, bo tam wielki ścisk, posłałem do Mościsk przodem, ale sienie spuszcza na to jeśli bym się pomieścił gdzie przy Księżciu Dobrodziejcu Mieczniku, ale o wygodę mniej stoję. Gdyby razem ojcu i synowi usłużyć można ja bym był uszczęśliwiony”¹⁶⁷⁷.

Radziwiłł listem z 15 X 1753 z Żółtkwi podziękował Kazimierzowi za świadczoną dla syna jego usługę i „...upewniając recenzji prośby moje ażebyś WMPan *tempective·anticipando* akt weselny przybyć raczył, czy to do Żółtkwi skądbyśmy 17 *praesentis* razem pojechali czyli też do Mościsk gdzie stancja dla WMPana ze mną pewna będzie *subest* to woli i dyspozycji Jego”¹⁶⁷⁸.

Kazimierz odpisał 17 X „ze Lwowa o godzinie siódmej w noc. Niestety moje żem wczoraj nie przyjechał do Lwowa z racji, że koń wyjeżdżając nogę złamał i człowiek razem, nie wiem jeśli nie umrze i nie wyjeżdżałem tego dnia dla mnie nieszczęśliwego. A przynajmniej ten by mnie był uszczęśliwił zastać tu we Lwowie i uściskać

nogi jego Pańskie, dziś wieczór przyjechałem. Już bym nie został w Żółtkwi, ponieważ się W.K.Mość ruszasz jutro rano dla zachęcy zajechać drogę w twierdzy, albo zastać W.K.Mość Dobrodzieja rano w piątek albo go zaczekam. Ze stancji kontent będę służenia W.K.Mości Dobrodziejowi jako mi listem swoim upewnisz, a teraz nocy szczęśliwe snu smacznego życzę...”¹⁶⁷⁹.

Radziwiłł odpisał 18 X z Żółtkwi: „Nieszczęście te, które JWPan do pośpieszenia do Lwowa *posuit* obicem, nie mniej i mnie *immenso efficit dolore*, nie tylko nad nieszczęśliwym bolejącego przypadkiem ale też i nad tym, że mi pożądanego z nim we Lwowie ubliżyło widzenia się, kiedy jednak WMPan z łaskawości swojej *haec damna reparare* pośpiechem swoim w piątek rano do Mościsk przyrzekasz, cieszy mnie niezmiernie nadzieje *optati* z nim przynajmniej na tamtym miejscu *obtulus*, dokąd, że i sam już *actu* wyjeżdżam, wyglądać tam będę obiecanego dla siebie szczęścia...”¹⁶⁸⁰.

Ks. Michał Radziwiłł ożenił się w 1753 r. po raz drugi z Anną Mycielską, wiemy, że Kazimierz w tym samym roku ożenił się z Teresą Kicką. Tak oto pisał o tym Kazimierz do Radziwiłła 20 XII: „I rewolucja odmieniającego się roku i poważne JOWKMości Dobrodzieja postanowienie jest mi żywym instynktem do wyrażenia życzenia tego, które w obligowanym mieszcze sercu. Cieszę się najprzód niezmiernie, że JOWK.Mość Dobrodziej odmianą stanu swego moją podobną zaszczycił rezołucją, a zatym *comulo* z powinszowaniem *vota*, aby *in hoc fadere* pary JOWKMości Dobrodzieja *Deus Saeculorum e sinu patris descendens* do zupełnej serca obojga JOWKksięstwa Mości Dobrodziejstwa *sine*

metu ponat successus konsolacji przy czyrstwości zdrowia, które jako jest prodesse patriae potrzebne tak i mnie pożądane, jako *ad usus* nierozdzielnie z żoną moją obowiązujące mu się *circa integerrima vota*¹⁶⁸¹. Radziwiłł też pogratulował Kazimierzowi w liście z 26 XII 1753: „Jeszcze w nieodmiennym stanie dla nieprzyszłej dotąd z Rzymu dyspensy odbieram wawisimos ręki WMPana *characteres*, a w nich żywe dowody nieustającej jego dla mnie łaski, za co jako do najuniżeńszego obligowany mu jestem podziękowania, tak i powinszowania odmienianego mu stanu, *cum voto*, aby *hanc status* WMPana *mutationem comitetur omnis prosperitas et beatitudo* w najpóźniejsze obojga ich lata, do czego aby początki nowozaczynającego się roku były *auspicio ex animo...*”¹⁶⁸².

1754 r.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 11 Juni Imć Pan Rozwadowski Kasztelan Halicki [...] po oddanej wizycie w Kałuszynie Imci Panu wojewodzie Mazowieckiemu”¹⁶⁸³.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 4 Dec. W Lesznie dobrach Imć Pana Podkomorzego Sochaczewskiego odprawił się akt weselny *die* 28 *Novembris* Imci Pana Szymanowskiego Łowczego Warszawskiego z Imcią Panną Niebarską Kasztelanką Płocką w przytomności Pani Jeymości Wojewodziny Mazowieckiej Matki *Sponsae* i wielu innych gości skoligowanych domów”¹⁶⁸⁴.

W Uścieńcu 28 XI 1754 zawarto kontrakt ślubny Antoniny Cieciszowskiej i Franciszka Szeluty, intercyzę ślubną podpisał też „Kazimierz Rudziński Wojewoda i Jenerał Ziem Księstwa Mazowieckiego”¹⁶⁸⁵.

Na temat tego ślubu pisał J. Bartoszewicz: „Pan Franciszek Szelutta lepiej

jeszcze wyszedł jak Matuszewicz. Za poważną księcia kanclerza łaskę i wstawieniem się Kazimierza Rudzińskiego, wojewody mazowieckiego, znalazł się w zacnym domu Cieciszowskich”¹⁶⁸⁶.

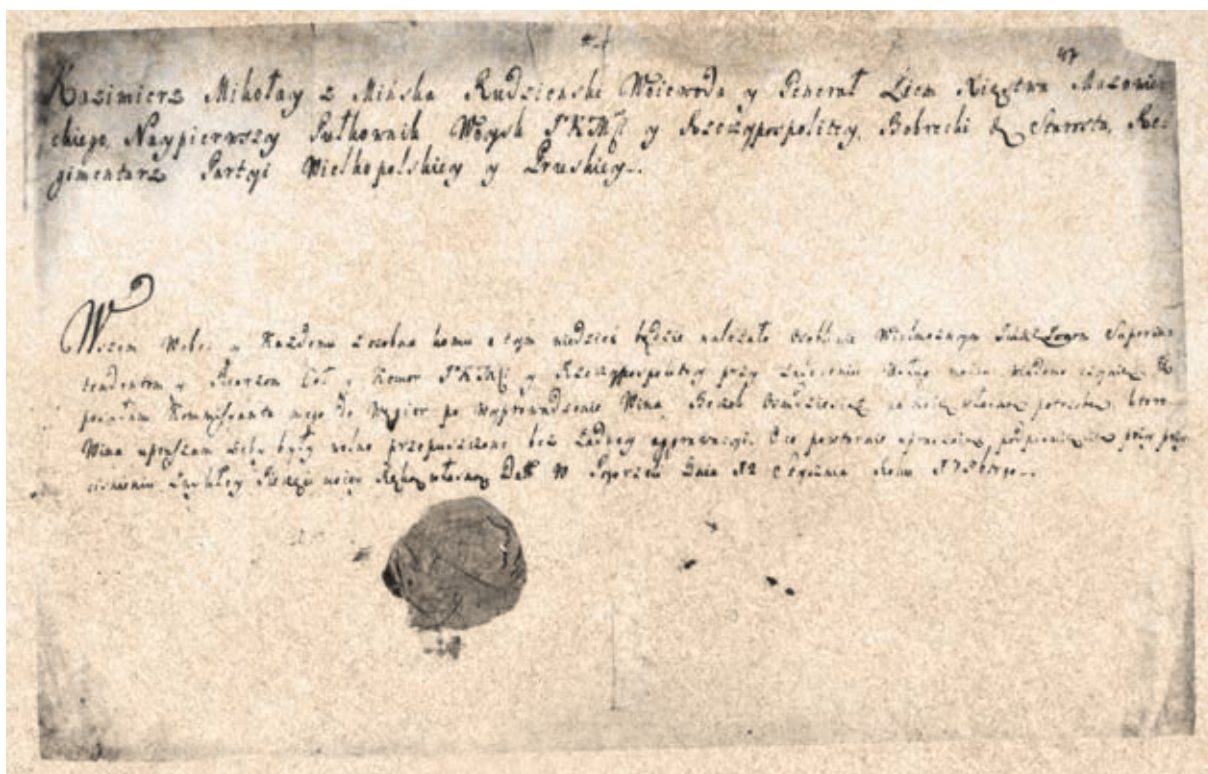
1755 r.

„Kurier Polski”: „Z Brodów 2 Febr. Ślub Wojewodzianki Kijowskiej z P. Moszyńskim Stolnikiem Koronnym obecni [...] Wojewoda Mazowiecki”¹⁶⁸⁷.

Archiwum Potockich – Gazety Pisane „Z Warszawy”: „19 gbris Przybywszy tu Pan Wojewoda Mazowiecki dnia wczorajszego pojechał za Wisłę o mil 3 od Warszawy do Wiązowni z wizytą do Xżny Jemsci Lubomirskiej Starościny Bolimowskiej”¹⁶⁸⁸.

1756 r.

„Kurier Polski”: „Z Stanisławowa. 6 Marca Ichść Państwo Kossakowscy Kasztelaństwo Kamieńscy w Pokuckich dobrach swoich Bochorodczanach ostatnie dni karnawału kończyli, dokąd zjechali się z wizytą Ichmść PP Rudziński Wojewoda Mazowiecki, Potocki Starosta Kaniowski, Szczyrzecki, Grabowiecki z Jeymścią swoją Starostowie, Łabęcki Starosta Rohatyński, Konarscy Kasztelanicostwo Bieccy, Poniński Ostroski Skarbek Sołotwiński z Jeymościami swoimi Starostowie, Imć Pan Rozwadowski Stolnik Halicki, Ostroń Kasztelanik Zakroczymski, Wonsowicz Podstoli Stężycki, Koziębrodzki Starosta Olchowiecki, Komorowski Porucznik Znaku Pancernego Imć Pana Starosty Kaniowskiego, Komorowski Obersztleytnant Artylerji Koronnej i wiele innych dystyngowanych gości znajdowało się tak z Przeświecnej Ziemi Halickiej, jako i z innych poblizszych Województw i Powiatów, których



Zaświadczenie Kazimierza Rudzińskiego z 12 I 1756 dla „Komissanta” na sprowadzenie 80 beczek wina z Węgier. Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 6147 IV.

to wszystkich Ichmościów u siebie Przytomnych Ichmć Państwo Kasztelaństwo Kamieńscy przy osobliwych rozrywkach i wesołościach *lautissime* traktowali z zupełnym wszystkich ukontentowaniem. A że nastąpiła uroczystość S. Kazimierza, dzień ten imienin Imci P. Wojewody Mazowieckiego tamże przytomnego, Ichmć Państwo Kasztelaństwo Kamieńscy z całą kompanią solennie obchodziło takowym sposobem, z rana przed pokój Imć P. Wojewody Mazowieckiego przemaszerowała kawaleria nadworna Ichmościów Państwa

Kasztelaństwa Kamieńskich, dawano ognia z armat i z ręcznej strzelby. Po nabożeństwie podczas stołu toż samo przy spełnieniu zdrowia przytomnych i nieprzytomnych przez godzin sześć kontynuowało się, o godzinie 8 wieczorem prezentowany był feierwerk gdzie wystawiona machina herb prześwietnej familii Prusów w iluminacjach różnych a osobliwie zielonym kolorem adaptowana przy gęstych racach i różnych ogni miły wszystkim sprawiła widok, potem nastąpiła kolacja przy kontynuowaniu ognia z armat i ręcznej strzelby”¹⁶⁸⁹.

„Kurier Polski” pisał, że Majorek Jechowicz z Kałuszyna okradł szlachtę na 30 tysięcy „...który tedy go poznał niech na Poczcie Warszawską do Pałacu Imci Pana Wojewody Mazowieckiego da znać, znaczną nagrodę odbierze”¹⁶⁹⁰.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 12 X w Warszawie: „...obiad jadłem u Imc. P. Kazimierza Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego”¹⁶⁹¹.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 30 XI: „Asystowałem szlubowi Im. PP Załuskiemu Starościcowi Lubelskiemu z Imc. Panną Cieszkowską Starościanką Kleszczewską, którym dawał szlub Xiąże Imć Andrzej Załuski Biskup Krakowski po szluby także Biskup Krakowski traktował w pałacu Wojewody Mazowieckiego pannę młodą. Imc P. Hetman Koronny i ja prowadziliśmy do szluby”¹⁶⁹²

Poniżej zamieszczamy kopię oryginalnego zaświadczenia podpisanego przez Kazimierza Rudzińskiego dla swego „...komissanta do Węgier po wyprowadzenie wina beczek osiemdziesiąt na moją własną potrzebę”¹⁶⁹³. Potrzeby te były ogromne, jak widać z ilości beczek. J. Kitowicz opisując obyczaje za panowania Augusta III pisał, że wino węgierskie było trunkiem wielkich panów.

1757 r.

W rękopisach PAN w Krakowie znajduje się zbiór ciętych wierszyków na ważniejsze osobistości tych czasów. Tytuł: *Satyr Polski* z Poczty Warszawskiej przesłany skoncyrowany 1757 r.:

„Wojewoda Mazowiecki
Beneficia spargit non donat
Znajomy ten Dobrodziej

z Dobrodziejstwy wszędzie
Świadczy wszystkim od niego
nikt mieć nic nie będzie”¹⁶⁹⁴.

Sądząc z wielu cytowanych tu świadectw źródłowych o jego życiu ocena ta była chyba zbyt ostra!

List Kazimierza do hetmana J.K. Braniczkiego z Warszawy 17 II 1757: „Ja żałuję bardzo, że wraz z Jeg. Panem starostą ciechanowskim nie jadę do Imć Pana Dobrodzieja bom różnych ichmościów pospraszam na zapusty do Pogorzeli”¹⁶⁹⁵.

„Kurier Polski” z Białegostoku: „30 Juni w przeszłym tygodniu na dzień imienin Pana Wojewody Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego znaczy tu przybył konkurs gości mianowicie Ichmość Pano wie Rudziński Woj. Mazowiecki...”¹⁶⁹⁶.

List Kazimierza do ks. M. Radziwiłła 14 XII 1757 z Czaplinka: „Nieodżałowanie indoleo, że podczas samych inkwizycji mojej wyprowadzenia dano mi znać, żeś W.K.Mość przez Górę miał przejeżdżać i zaraz dosyć rano wybiegłem, gdy mnie informowano, żeś na noc został. Tak ja zaraz pobiegłem, alem już nieszczęśliwy człowiek nie zastał. Nie przyszło mi tedy nóg Jego uściskać ani teraz do Warszawy jechać mogę zaraz, ale gdy odbieram relację, że jeszcze przed świętami wyjeżdżasz z Warszawy ku Świerzu suplikuję i jako na juniżeniej upraszam ażebyś mię WKMość Dobrodziej uwiadomić kazał o trakcie swoim, a ja zechcę zajechać mu drogę. Jeżeli na Kałuszyn i na Proszew i na Sokołów, czyli na Węgrów, to bym wszędy miał baczość na przejazdy Jego zabezpieczyć mu drogę. Ja u wnuczki W.K.M. Dobrodzieja Starościny Chęcińskiej (Elżbieta z Potockich żona Michała Rudzińskiego – przyp. WR)

świętować będę. Jeżeliby mogliśmy być uszczęśliwiony i w Proszewie uściskać nogi Jego mielibyśmy sobie za jubileusz”¹⁶⁹⁷.

„Kurier Polski”: „Z Kołbieli 20 Novembri Przy powadze i przytomności Imć Pana Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego odprawił się tu akt weselny Imci Panny Leszczyc Grabionczanki Podkomorzanki Czerskiej z Imć Panem Pudłowskim Miecznikiem Nurskim. Potym Imć Pan Wojewoda Mazowiecki stryj neosponse całą tą kampa- nie do Pogorzeli zabrał i tam *condigne* był im rad”¹⁶⁹⁸.

Zapis dotyczący tego małżeństwa znajdujemy w księgach parafialnych w Kołbie- li¹⁶⁹⁹.

List Kazimierza do hetmana J.K. Branickiego 26 XII 1757: „A że dopiero na dniu dzisiejszym doszła mnie wiadomość o śmierci nigdy dla mnie nieodżałowanej Jegomości Pana Podkomorzego Lubelskiego a brata żony mojej Niebarskiej obawiam się, aby też kolej na mnie z wyroków boskich nie przyszła, przecież mam nadzieję, że mi zdrowia i sił jeszcze wystarczyć będzie do życziwych usług JWMPanu Dobrodziejowi, do których abym tym zdolniejszy był, racz JWMPan Dobrodziej manutencją i protekcją swoją otrzymać dla mnie dobra w ordynacji wakujące po tym JPPodkomorzym bracie moim”¹⁷⁰⁰.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 21 XII: „... nocuję w Węgrowie gdzie zjechałem się z Księdzem Antonim Wołłowiczem Biskupem Łuckim i Panem Kazimierzem Rudzińskim Wojewodą Mazowieckim, pierwszy jadący do Warszawy drugi mnie zajechał drogę”¹⁷⁰¹.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 22 XII: „Z rana po Mszy S. pożegnawszy Imc Księdza

Biskupa Łuckiego i Wojewodę Mazowieckiego ruszyłem się”¹⁷⁰².

List Teresy z Kickich Rudzińskiej do zięcia Bazylego Walickiego 20 IX 1757: „Da mąż mój personalną asystencją przy prawach naszych bezpieczną. Wybaczyć zaś proszę, jeżeli zdała się Waszmość Panu *offensa* od niego jako już ojcu przybranemu nie pamiętać. Ile, że nadgrodzi protekcją”¹⁷⁰³.

List Teresy z Kickich Rudzińskiej do syna Antoniego Nieborskiego 11 X 1757 z Klewek: „...I do męża mego o tym pisze, który serdecznie słabości M.Pana żałuje i pisał mi, że jak w Czaplinku będzie chce nawiedzić WMPana bo WMPana ukochał sobie. Bydgoskiego Chorążego także sobie przypomniał, że podczas inkursji w jego kómdzie był. Obydwu M.Panów mocno kocha. I to lepiej bo przecie interesuje się do nas i może ludzi nadwornych co dać”¹⁷⁰⁴.

A w liście z 19 X 1757 pisze: „Ile też przy mężu moim na to dysponowanym ten nadwornych swoich ludzi dać może, tylko mu oto mówcie WMPanowie bo i ja go o to proszę”¹⁷⁰⁵.

1758 r.

List Teresy z Kickich Rudzińskiej do syna Antoniego Niebarskiego 10 I 1758: „Mąż mój niespodziewanie w dzień Nowym Roku wieczór przybył do mnie na przewozie zabawiwszy się, bo kryptą się wyrabawszy drogą pod Syrockiem wozził, ponieważ Narew stawała na ten czas”¹⁷⁰⁶.

List Anny z Mycielskich Radziwiłłowej 2 IX 1758 z Nieświeża: „Na odebrany list JWMPana gdy mi przychodzi odpisać rozpoczynam ekspresje od smutnej komunikacji. J.Xiąże Imc Mąż mój dnia 22 przeszłego

miesiąca będący na polowaniu gdy koń na jednym miejscu stojący bez żadnej racyi z Nagła wspiął się do góry w tył się wywrócił tak ciężko szwankował, że rękę prawą nad samym łokciem i dwa zioBRA złamał z kąd w niezmiernych bólach zostający nawet do podpisania listu skutecznej ręki zażyć nie może”¹⁷⁰⁷.

Kazimierz odpisał do ks. M. Radziwiłła 5 IX 1758 z Pogorzeli: „Wolałbym raczej żadnej niż tak fatalną mieć wiadomość jaka ta fertur nieoszacowanym i pożądanym oczywiście i sprzyjającym zdrowiu JOWKsiążęcej Mości Dobrodzieja żeś na polowaniu miał z konia szwankować, a jeżeli tak jest *indoleo* tym sercem które w podział cierpienia bólu powinnym JOWKsiążęcej Mości Dobrodzieja jest we mnie obligowane respektem. Jakoż szczerze piszę, że ta wiadomość nie mało sprawiła mi żalu i dotknięcia nie bez znacznej zdrowia alternacji”¹⁷⁰⁸.

Ks. A. Radziwiłłowa odpisała 23.IX 1758: „Pełne łaskawości serca i uzalenie się nad fatalnym przypadkiem Xięcia Imci Męża mego ekspresyie WMPana lubo go znajdują w lepszej zdrowia sytuacji dotąd jednak złamaną niewładną ręką przeto mając honor odpisywać na list W Pana wspólnie wyrażam dziękczynienie”¹⁷⁰⁹.

1759 r.

„Kurier Polski”: „*Januari* W tych dniach zeszłych jeden chłopiec mający lat 15 żółto zarastający nazwiskiem Jasiński żupan na nim granatowy z popielatą lamówką, kontusz popielaty z wyłogami granatowymi i lamówką takąż, pas czerwony z granatowymi szlakami, szabla z kaptorkiem pończacany i taśmą jedwabną, czapka z czarnym baranem wierzch granatowy

uciekł od dworu Imci Pana Wojewody Mazowieckiego ukradłszy pieniędzy kilkanaście czerwonych złotych i rzeczy różnych wiele w srebrze, ktoby go przejął prosi się dać znać do Pana Kalphusa Komisarza Poczty Warszawskiej a chłopca tymczasem przytrzymać, będzie niezawodna rekompenza”¹⁷¹⁰.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy. 11 *Januari* Zaręczyny u Wojewodów Mińskich obecni [...] Wojewoda Mazowiecki”¹⁷¹¹.

List Kazimierza do hetmana J.K. Branickiego, 18 VI 1759 z Pogorzeli: „Usilne chęci moje były na Święty Jan uściskać nogi JWWMPana Dobrodzieja w Białymstoku i powinszować mu imienin osobiście, lecz przy starym wieku moim po odprawionej rezydencji radomskiej i warszawskiej nigdzie mi nie przyszło słabego poratować zdrowia. Przyjechałem na dni kilka do Pogorzeli, lecz i tu interesa w czasie terażniejszym nie pozwalają i tutaj ledwie mi dwa dni wypocząć przyńdzie, gdyż na Kongres Ziemi Warszawskiej zbiegać rnuś”¹⁷¹². Ks. M. Radziwiłł po ostatniej wizycie w Pogorzeli u chorego Kazimierza w dniu 17 VIII 1759 napisał: „Za łaskawe mię w domu swym przyjęcie winne i z tego miejsca oświadczam podziękowanie serdeczne oraz *in novo* pożegnanie. *Terram sigillitam* którą trzeba na suchą razę posypywać i papierem przykładać i czekuladę posyłam W Panu życząc zatym *integram dieturnam in cohumitatem* zostawam *plena veneratione*”¹⁷¹³.

Po śmierci Kazimierza ks. Michał Radziwiłł napisał do Michała Rudzińskiego dnia 7 X 1759: „Uczułem w sercu moim *veras sensibilitates* z straty JP Imć Pana Wojewody Mazowieckiego godnego Ojca WMPana

sunelis ad memoriam Patriae ad dolorem Wielkiego Senatora, a dla mnie w uprzejmych sentymentach doświadczonego Przyjaciela. Prawdziwie tedy nad tym ubolewając przeniesionej do wieczności duszy *Beatam mansionem* WM Pa życzę najpożyślniejszych sukcesów”¹⁷¹⁴.

PROTEKCJE

– INTERWENCJE PERSONALNE

Kończąc długą historię Kazimierza Rudzińskiego, nieodzowne będzie jeszcze wspomnienie o sprawie, która zawsze była i jest aktualna, a w czasach saskich szczególnie tj. faworyzowanie krewnych i znajomych.

Zacniemy najpierw od Ostrorogów. Przypomnijmy, że siostra Kazimierza Zofia, żona Andrzeja hr. Ostroroga, miała syna Józefa Kajetana, kasztelana zakroczymskiego, który z żony Praksedy Grzybowskiej miał synów: Izydora, Adama, Aleksandra, Ignacego, Marcina i córkę Józefę.

Już we wczesnej swojej korespondencji zwracał się Kazimierz Rudziński do hetmana Sieniawskiego listem z 30 III 1717 w sprawie Józefa Ostroroga: „J.W.Ich.Mciom Dobrodziejstwu jako żona moja tak i ja najniższą do nóg niesiemy weneracją Jego Msci Pana Starościca Garwolińskiego łasce Dobrodzieja mego oddaje *possibile* przy świętojańskich tranzakcjach aby mógł deklarowaną JW Jey Mci Dobrodziejki odebrać zacność”¹⁷¹⁵.

Zwracał się też listem z 9 V 1719 do Józefa Mniszcha: „...chcąc za powrotem siostrzeńca mego J.Pana Ostroroga równo

z niem wysłać przy łasce i protekcji Mci Dobrodzieja na usługę Jego Ks.Mci z którym wzięwszy przedsię interesa jego trybunalskie i świętojańskie, zważyłem, że *ulla tenus hic nunc* łaskę WMDobrodzieja *frui* nie może. Ale M.Dobrodzieju jakoś łaskaw na te z domem swoim skolikowane imię *inquantum* by ten *actus* Królewicz Jego Mci w dalszą poszedł prolongacją, któremu też jeszcze determinowanego nie masz czasu”¹⁷¹⁶. A do hetmana w.kor. Józefa Potockiego pisał 5 II 1738 z prośbą o officerstwo dla Ostroroga¹⁷¹⁷.

Po śmierci kasztelana zakroczymskiego, Józefa Ostroroga, Kazimierz wystąpił w obronie jego dzieci, w sporze z ks. Woronieckim, do ks. Michała Radziwiłła:

30 XII 1754 z Pogorzeli: „Mając zaś relację, że W.K.Mość Dobrodziej masz w protekcji swojej Księcia Jegomości Woronieckiego, któren już zupełnie jest skonwinkowany prawem od sukcesorów nieboszczyka P. Ostroroga Kasztelana Zakroczymskiego, a w sprawie bardzo sprawiedliwej śmiem upraszać W.K.Mości abyś mu tej manutencji i łaski swojej umknął, a te sieroty wnuki moje i należące do krwi W.K.Mości niech mają dalszą prosekucją prawa *sine obstaculo*, ile że Książę Jeg. Woroniecki dufając w protekcję W.K.Mości tym dalszym się czyni do uczynienia przysądzonej satysfakcji. Chciejże tedy W.K.Mość Dobrodziej mieć pamięć na tę prośbę moję, która gdy w samym skutku nastąpi wzbudzi w tych sierotach, wnukach moich nieśmiertelną wdzięczność, a we mnie szczerą ochotę do odśłużenia...”¹⁷¹⁸.

3 I 1755 „A że dostaje mi się słyszeć, że Książę Imć.Woroniecki wsparty zostaje

protekcją W.K.Mości Dobrodzieja w interesie Ichm. Panów Ostrorogów, a wnuków moich śmiem suplikować, abyś W.K.Mość tychże sukcesorów nieboszczyka Imć Pana Kasztelana Zakroczymskiego, jako tykających się krwi W.K.Mości Dobrodzieja w swojej miał opiece, ile Książę Imć Woroniecki zupełnie skonwinkowanym już będąc prawem od panów Ostrorogów dalekim się czyni do uczynienia satysfakcji. Chciej że go tedy W.K.Mość Dobrodziej animować do tego, aby w tak sprawiedliwym interesie bez dalszej prosekucji należyte uczynił uspokojenie”¹⁷¹⁹.

30 I 1755 z Pogorzeli: „Przeto listem moim przed niedziel czterema nadgłosiłem się był co i teraz ponawiam, że Książę Imć Woroniecki dopuściwszy przewidzenia prawa w sprawie sumy pewnej na Huszlewie (majątek Woronieckiego – przyp. WR) zaległej. Chce szukać zastony protekcyjnej od J.O.W.Książęcej Mości Dobrodzieja jako nas wiadomości dochodzą, co żeby nastąpić miało niewinne bym sądził upłatanie w kłótnie osobę J.O.W.K.Mości Dobrodzieja. Przejeżdżający tedy imć P. Kiełczewski obersztlleintnant do Białej do J.O.W.Książęcej Mości Dobrodzieja, którego od kilku niedziel ciężka i niebezpieczna choroba w domu moim zatrzymała. Rekomendować tedy mam go *honor jako unum ex ossibus meis* rozumiem, że przejrzana w nim aplikacja i sposobność uczyniłaby go zdolnym usługom JOW Książęcej Mości Dobrodzieja. Jeżeli go sądzisz mieć potrzebnego. Temuż powierzyłem interesu z księciem Jeg. Woronieckim, a imć panami Ostrorogami wnukami moimi. Zechce to tedy objaśnić JOW Książęcej Mości Dobrodzieja, bo gdy sprawiedliwy

interes, a przy tym umocnieni są prawem do odebrania tej sumy. Sam W.Książęca Mość Dobrodziej więcej przyznasz, że zapłacić potrzeba niżeli, żeby książę Imci Woroniecki wyszukanie *inter mediare* miał”¹⁷²⁰.

W liście do hetmana J.K. Branickiego z 28 I 1758 była również prośba o protekcję dla Ostroroga: „...nie przestaję suplikować o promocję i szczerą protekcję dla Imci Pana Hrabiego Ostroroga wnuka mego do chorągwa husarskiego. Dochodzą mnie wiadomości, że także Imć Pan Kasztelan Liwski przez wszystkie sposoby *concurrit* do tegoż chorągwa, czym nieznośnie urażony jestem, że moi własni i ci których *eduxi de domo instant* na zniesienie sprawiedliwego mego interesowania. Gdybym ja widział, że Imci Kasztelan Liwski *convenienter* pożąda tego i owszem bym mu dopomógł, ale jeżeli dla siebie stara się to cale nie widzę go zdolnym do służby wojennej, potym, że też już stanął *in alii gradu*, jeżeli życzy dla syna, to znowu bardzo młodego chce mi dobrać kolegi i bardziej *ad publica* niżeli *ad bellica* udającego się. Ja zaś promowuję Imci Pana Hrabie Ostroroga cale *ad hoc natum* i żeby równie ze mną był *bonus miles et servus JWMP* Dobrodzieja na którym, że się nigdy nie zawiedziesz śmieie upewnić mogę. Zmiłujże się JWMP Dobrodziej racz mu w tym dać łaskawą promocję bo i ta okazja jest mi drugą słabością, że ani dla siebie ani dla krwi mojej nic wyprosić nie pozwalają mi”¹⁷²¹.

Do Michała Radziwiłła zwracał się też Kazimierz o wsparcie innego krewnego, znanego nam z poprzednich rozdziałów, Kazimierza Wykowskiego.

26 IX 1757: „Imć Pan Wykowski Stolnik Czerwonogrodzki wnukę moją rodzoną za sobą mający, że jest *ex continguitate* dóbr Dochrebiszcz w gruntach wioski Motczanowki dożywociu swojemu od J.O.Księcia Lubomirskiego Podstolego przez Imć P. Pułkownika Motowidła i gubernatora pohrebiskiego inkwietowany, którzy to ludzie J.O.Księcia Mci Dobrodzieja w przeszły i terażniejszym roku z liczbą Kozaków najechawszy grunta od lat kilkunastu *pacificę* zażywane przez Imć P. Wykowskiego. Zboża z nich zabrali, administratora zbili *et alia violentiarium genera* poczynili, szuka przez usilną moją terażniejszą instancją łaski i zwykłej J.O.W.K.Imć Dobrodzieja kompasji, ażebyś nad tą krzywdą jego *comiserari* raczył i najdalej takowych *violencji malitiam* rozkazem pańskim *animare* nie ubliżał”¹⁷²².

Nazwisko Grabianka (rodzina matki Kazimierza) też przewija się w listownych petycjach. Antonina Rudzińska pisała do ks. Michała Radziwiłła 9 X 1742: „...wnoszę instancjo moje za bratem naszym Jeg.Panem Grabianko, podkomorzem czyrskim, abyś był na niego łaskawnie tylko, że sobie to zasłużył w domu najjaśniejszych królewiczów (synów Jana III – przyp. WR) a tak blisko należącym do JOWK Mości, którego że jesteś sukcesorem WKMości toć i ewiktorem do rekompensy sługom jech, ale też jako na łazarza w upadku jego mając wzgląd miej suplikuję i komizeracją, a niechij go rugować z żono i działkami z dóbr swoich. Napatrzyłam się sama i nasłuchiwała i vidy i słów lżących jego honor przez adwersarzów WKMości, a to wszystko cierpiał, że był wierny Panu. Nie rozumiem ja, aby pozew mu dany był od WKMości

inszym sposobem, tylko że tak interes kazał dla wypróbowania”, a w dopisku „Mąż mój teraz jest w Piotrkowie, ale sam będzie o tęż łaskę upraszał W.K.Mości dla Jeg. Pana Podkomorzego”¹⁷²³.

W 1759 r. dwukrotnie zwracał się Kazimierz do hetmana J.K. Branickiego o poparcie dla Grabianki.

20 VII 1759: „Ja mam Jeg. Pana Grabiankę siostrzeńca mego godnego któremu porucznikostwo *de iustitia* należy. Proszę o protekcję mego Dobrodzieja...”¹⁷²⁴, a w innym liście: „Przychodzi mi w przyszłym wyrażoną liście prośbę moją do JWWM Pana Dobrodzieja z głębokim ponowić respektem za synowcem moim Imci Panem Grabianką Chorążym Pancernym, ażeby przy protekcji JWMP Dobrodzieja pomocnej dla JW Imci Pana Kasztelana Czerskiego do otrzymania deklarowanej od dworu chorągwi Imci Pan Grabianka tąż samą mógł być zaszczycony odebraniem ordynansu na porucznikostwo nie miałbym śmiałości fatygować JWMP Dobrodzieja gdyby mi osłabłe i co dzień zmniejszające się siły mogły jeszcze długie obiecywać życie...”, a w dopisku: „Nie dlatego zalecam, że synowiec mój, ale upewniam Waszmość Pana Dobrodzieja, że będziesz kontent z tego kawalera, bo rozumu i serca wszelkich przymiotów godny człowiek”¹⁷²⁵.

O innym krewnym, Rozwadowskim, pisał Kazimierz 2 IV 1728: „Jegomość Pan Rozwadowski siostrzeniec mój zaszczycający się łaską i respektem Pańskim Wci Dobrodzieja teraz z ciężkimi żalami pisze do mnie. Żaląc się na Mci Pana Dęregowskiego który *absoluta potestate* bo nie rozumiem aby z ordynansu Wci Dobrodzieja

dziwne wyrabia rzeczy z Jeg. Panem Rozwadowskim ani mu rumacyi pozwalając którą ma w kontrakcie ani słusznych pretensji reparacyj znacznej nie akceptując. Posłuszeństwo chłopom zakazał niedyskretnymi słowy traktując konie ze stajen powypędzać kazał nawet u Jeg. Pana Szymanczewskiego niesłuchając perswazji które mu sil to samemu nie zdało. Więc prosił mnie abym zostający w łasce mego Dobrodzieja wzniość instancję za niem co czynię i suplikuję bądź łaskaw na prawdziwego sługę swego, który substancję swoją (inwadyowawszy) był rozkazowi Jeg. Pańskiemu posłuszny *fusius...*¹⁷²⁶.

Podamy jeszcze parę przykładów wstawnictwa Antoniny i Kazimierza Rudzińskich za różnymi osobami.

8 VIII 1737 Kazimierz pisał do ks. A. Czarotoryskiego: „Imć Pan Sługocki Stolnik Chełmski obligował mię, abym instantiował do Waszej Xcej Mości Dobrodzieja za Im. Panem Rożnowskim Towarzystwem Znaku Pancernego JW ImPana Wojewody Mazowieckiego aby mógł podobny pozyskać respekt, którym *in antea*sum S.P.Im.P.Pułkownik Rożnowski stryj jego zaszczycał się, a to respektem konferowania wsi w Województwie Podolskim leżącej, która dotychczas u tegoż Nieboszczyka była w dożywociu. Jeżeli tedy to bydz może suplikuję bydz łaskawym na niego...”¹⁷²⁷.

8 V 1738 Antonina pisała do ks. A. Czarotoryskiego: „Nie będąc wniczym zastużona niepowinna bym i dla siebie żądać łaski w tym WXMci Dobrodzieja ani go Inportunować, a dopióż za inszemi wnosić instancij. Jeszcze tym nieśmielej odważam się, tylko że to za tak wielkim naszym

Przyjacielem i kochanym Sąsiadem a WXMci Dobrodzieja upewniam, że życzliwym sługo Jgm.Panem Narzymskiem Skarbnikiem Czyrskim. Suplikuję o poczekanie ostatnij raty pogłównego aż zbioro z pola. Cokolwiek WXMci uczynisz dla niego a niepotrafiemy odsłużyć Pan Bóg sowicie mu rekompensować będzie...”¹⁷²⁸.

17 XII 1738 Kazimierz pisał do Piotra Boreyki, deputata województwa podolskiego na Trybunał Koronny: „Wiem, że wiele pozwalam sobie w inkommodowaniu WMMPana, bo odległego miejscem *coactus* wzywać jestem *in admitorium* do Piotrkowa na sprawę sejmu Pani Potockiej Kasztelanowej Krakowskiej Ciotki mojej, która szczególną powinna pokładać nadzieję na WMM Panach, ponieważ Ichmść Wielkopolscy bardziej są *addictiores parti ad veresae*. Zmiłuj się tedy Dobrodzieju chciej to uczynić dla tej Pani. Zapewno nie zabawi WMMPan w Piotrkowie bo ta sprawa zapewno miała incydencją *circa* 6^{tam} albo 10 *januarij*. Co po milion razy Supplikuję...”¹⁷²⁹.

Podobny list wysłał do Stanisława Rozwadowskiego, miecznika i deputata z Ziemi Halickiej na Trybunał Koronny. Pisał do niego: „z serca kochany Wnuku”.

24 III 1744 Kazimierz do NN: „...proszę i suplikuję jako najusilniej abyś pamiętał o Im.Panu Pawęskim przyjacielu moim, żeby go do którego wsadzić klucza. Gospodarz arcy dobry podciwy bez żadnej noty. Wszyscy mu tam dadzą dobrą estymacją bo on przedtym był na Gubernij w Międzybożu [...] Był on w Międzybożu ale WMPanu wiadomo że nie każdy (–) mógł potrafić ale nie tylko ja ale i wszyscy tam dadzą mu

słowo dobre. Jego syn jest przymnie bardzo kontent z syna i Ojciec podciwy gospodarz dobry”¹⁷³⁰.

29 IV 1744 Antonina do NN: „...abyś Im. Pana Paprockiego najstarszego mógł gdzie pomieścić, jako też i Imć Pana Makowieckiego, który jako człek młody rzeźwy sprawny i obrotny rozumiem żeby się przydał na administrację albo bardziej bym życzyła na pisarstwo jakie”¹⁷³¹.

18 V 1745 Kazimierz do J. Załuskiego: „*Casus tulit* że I Pan Jaworowski Regent Drohicki *fatis cessit* mój wielki Przyjaciół a w Domu Waszmość Państwa całej familji mocny manutent. Pisałem do Jeg. Pana Starosty Drohickiego za Jeg. Panem Pobiechrowskim Skarbnikiem Podlaskim aby mu dana była ta regencja do czego suplikuję przy danej dla Dobrodzieja *validam suam interpositionem*. Wszak wiesz Dobrodziej, że Jeg. Książdz Kanclerz nigdy się na rekomendacjach moich nie zawiódł. Dlatego i tego kawalera całej familii WM Państwa sposobowi chcę. Uczyń że to mój serdeczny Dobrodzieju a napisz list obliujący do Jeg. Pana Starosty za tym godnym kawalerem [...]. Pr. list napisać do W.M.P. (-) szwagra mego rekomendując JPPobiechrowskiego Skarbnika Podlaskiego”¹⁷³².

2 V 1755 Kazimierz do hetmana J.K. Branickiego: „Wakans porucznikostwa pod znakiem Imci Pana Ordynata Zamoyckiego *post dessum* S.P. Imc. Pana Kasztelana Rozpirskiego jako *per gradum* sprawiedliwą w Imci Panu Oczeszańskim chorągiew noszącym wzbudza konkurencję tak tego zacnego kawalera z imienia cnót i talentów zaszczyt mającego wspieram moją do JWMPana Dobrodzieja instancją, prezentuje się także z prośbą swoją Imć Pan Turski namiestnik znaku tego”¹⁷³³.

21 XII 1758 Kazimierz do hetmana J.K. Branickiego: „A że Jegomość Pan Suffczyński oboźny mimo mojej wiadomości przez ustąpienie przez Jeg. Pana Grzybowskiego otrzymał Kasztelanię Czerską a najbardziej że z krzywdą moją chorągwo i insze urzędy rozdysponowane *non sine ordine et gradu*. Więc rozumiem że Waszeć Dobrodziej do obozeństwa nie zapomnisz J. Pana Starosty Nieszawskiego za którym niosę ja najniższą prośbę moją, ile za *subalterim* moim pięknie się aplikującym do szarż wojskowych”¹⁷³⁴.

B.d. Kazimierz do hetmana J.K. Branickiego: „...odważam się instancją za Imci Panem Kurdwanowskim któremu nie wiedząc iż jeszcze żyje Imć Pan Rotmistrz odebrał chorągwo i kogo innego przyozdobił tym charakterem, a ten i za ordynansami S.P.J.W. Hetmana i wszelkiej żołnierskiej służbie i okazji jak należy stawiał się tylko u chorągwi przez lat dwie nie był z racji interesów w Trybunale ale poczet miał u chorągwi, aby tedy według Pańskiego rozsądzenia skutek otrzymał tego żąda co i ja wnosząc najuniżeńszą prośbę”¹⁷³⁵.

Na zakończenie przytoczymy list Kazimierza pisany do Marka Celińskiego 22 XII 1728 informujący o załatwieniu posady: „Jako zawsze wdzięczny jestem i pamiętny przysługi WMPana ku mnie, jak myśląc zawsze o promocji WMPana znalazłem Mu miejsce dobre i z awantażem u Imość Pani Wojewodziny Potockiej, abyś miał attendencyą przy boku jej wszystkich papierów spraw, interesów prawnych i poradził co będzie z dobrym WM Pana profitem i lepiej to daleko uczyni, niżeli Trybunał teźniejszy, a do tego, że wszystko możesz i umiesz ale że wymowy nie masz. A tu

tylko poradzić pilnować u tej Pani, która ła-
skawa będzie i w dalszej WMPana promo-
cji. A do tego że bliższy będziesz kawałka
substancyjki swojej. I ja mieć będę w pro-
tekcji swojej WMPana i życzę prawdziwie
co wyraziwszy [...].

Pensję roczną znaczną mieć będziesz
przyjeżdżaj do mnie jako najprędzej bom
MPana chciał na Święta do siebie a nie
zmiarkowałem się że na tej kondescencji
Braci musisz bydz zaraz tedy pośpieszay
MPan do mnie”¹⁷³⁶.

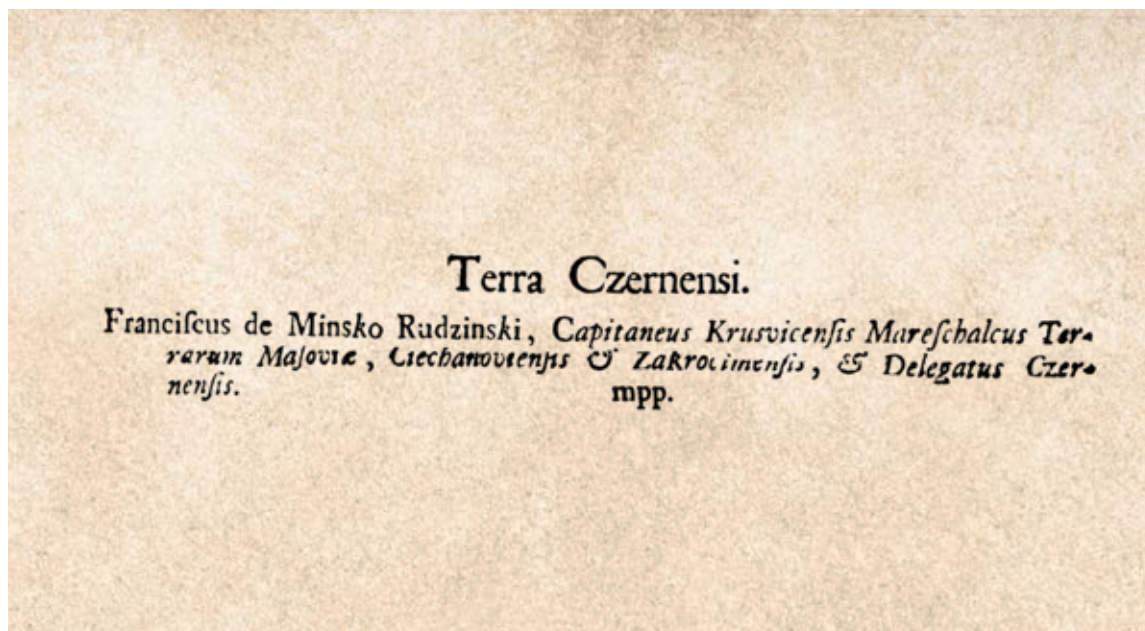
ROZDZIAŁ IX

Franciszek Rudziński



„The dyet met again yesterday and chose as Marschal Rudziński, a very active and intriguing man...” List pisał angielskiego Thomasa Villiersa do Lorda Harringtona, sekretarza stanu. 8 X 1738.

(Sejm zebrał się ponownie wczoraj i wybrał Marszałkiem Rudzińskiego, bardzo aktywnego i ciekawego człowieka).



Bibl. Ossolińskich, rkp. 3579/III, k. 183 v.

Franciszek – syn Kazimierza z jego pierwszego małżeństwa z Ewą Wiecką, urodził się prawdopodobnie w Pogorzeli na przełomie XVII i XVIII wieku. Nie mamy żadnych wiadomości dotyczących lat jego młodości.

ŻYCIE POLITYCZNE

Pierwszą informacją na jego temat jest zapis w Sigillatach z dnia 11 XI 1727, w którym zostało potwierdzone udzielenie w Dreźnie zezwolenia (glejtu) na jego wyjazd zagraniczny¹⁷³⁷. Druga pochodzi z listu jego ojca Kazimierza z 19 V 1728 pisanego do NN: „Ponieważ zaś Komisja Radomska nasza milicję łąnową przez szczupłość wynalezionych porcji na jeden zredukowała regiment odesławszy do JKMci *ut ex multis vocatis pauciores faciat* szarzy oficerskiej *electos*. Więc ja z rodzonej ojcowskiej ku Synowi memu miłości aby się ręka Pańska nad patentem komu innemu nie fatygowała gdy on już w Grodnie odebrał za protekcję Dobrodziejów moich na chorągiew kapitańską upraszam racz mi Dobrodzieju wcześniej wziąć go w swoją manutencję aby się w tym Regimencie pomieścić *ad usus Rzpltej mógł*”¹⁷³⁸. Jak poniżej zobaczymy, funkcję tę Franciszek rzeczywiście sprawował.

Następne informacje zaczynają się od 1730 roku, a dotyczą sejmiku Ziemi Czerskiej. Z listu jego macochy Antoniny Rudzińskiej pisanego 19 VIII 1730 wynika, że tego roku był już posłem: „Ja jutro wyjeżdżam do Proszewa mąż mój zaś na sejmik do Czyrska gdzie myśli syna na Poselstwie utrzymać”¹⁷³⁹.

Na sejmiku Ziemi Czerskiej 1730 r. Franciszek Rudziński i Andrzej Giżycki zostali wybrani posłami na sejm grodzieński.

Lauda sejmiku podały dokładną instrukcję daną posłom. Wymieniony był w niej Kazimierz Rudziński, za którym posłowie czerscy winni byli wstawić się w sprawie odszkodowania za straty poniesione w dobrach leżących na pograniczu pruskim, oraz w sprawie udzielenia mu pułkownikostwa¹⁷⁴⁰.

„Kurier Polski” donosił z Warszawy 13 IX 1730: „Przy zaczętym tegoż dnia Generale Xięstwa Mazowieckiego, pod dyktando Imci. P. Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego obrani Deputatami z alternaty Ziemi Liwskiej i Nurskiej Ich.Mć. Cieciszewski Pisarz Liwski i Szydłowski Chorąży Ciechanowski... Z tegoż Generału (Generał Komisarz – przyp. WR) Posłami do Króla J.Mci. obrani Imci. P. Wiecki Łowczy Liwski z J. Mścią P. Renardtem Cześnikiem Nurskim i Pułkownikiem Gwardii JKMci, którym w instrukcji *injunctum* aby *exponent desiderium* JMci P. Kasztelana Czerskiego, żeby po fatygach dla Xięstwa Mazowieckiego podjętych mógł *requiescere in stallo* Wdztwa Mazowieckiego”¹⁷⁴¹.

W laudum sejmiku czerskiego z 22 I 1731 czytamy: „...odebrawszy od WP Franciszka z Mińska Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego posła naszego *infausto succesu* sejmu grodzieńskiego w roku blisko przeszłym *ex cadentia lege publica praescripta* przypadłego dostateczną relacją któremu to WP Kasztelaniciowi naszemu Wielce Miłościwemu Panu *pro gesta provincia* należyte ma się podziękowanie *et debitam gratificationem in pectoribus nostris* deklarujemy”¹⁷⁴². Sejmik ten delegował Rudzińskiego i Suffczyńskiego do króla z podziękowaniem za przyznane m.in. Kazimierzowi Rudzińskiemu pułkownikostwo¹⁷⁴³.

„Kurier Polski” z maja 1731 r. wymieniał: „Specyfikacja Ich Mościów Deputatów na Trybunał Skarbowy Radomski [...] *Ex Ordine Equestri* (z rycerstwa – przyp. WR) P. Rudziński Kasztell. Czerski”¹⁷⁴⁴. Jest też i inna informacja „Kuriera Polskiego”: „Z Radomia 10 *Juni* Tegoż dnia Imć P. Rudziński Kasztellanic Czerski Kapitan Łanowego Regimentu i Komisarz od Wojska Cudzoziemskiego, Ich Mościów Wojskowych *utrius authoramenti lautissime* częstował”¹⁷⁴⁵.

O pracy Franciszka w Radomiu pisał jego ojciec do ks. A. Czartoryskiego: „Według zaś zdania Waszej Xiążęcej Mości chciałem Syna Starostę Kruszwickiego wyprawić ale że dla działu o fortunę musiał tu przyjechać i dotąd bawić, sejmiki zaś deputackie muszą go znowu przytrzymać aby mógł utrzymać z Sędomirskiego I.P. Ostroroga Brata Swego, a sam jeżeli będzie można Komisarstwo do Radomia chyba tedy po sejmikach to się na to rezolwować będą że go wyprawię”¹⁷⁴⁶.

Z racji swojej funkcji deputackiej na trybunale Franciszek załatwiał różne sprawy, m.in. pisał 21 VII 1730 do wojewodziny Potockiej: „Dnia wczorajszego przypadła druga z JMC Panią Dobrodziejką to jest miastem Międzyrzycem o szelężne i czopowe kondemnata na Żydach stanęła z JMC Panią Dobrodziejką *excepcja magna motu* utrzymana Imć Pan Wojewoda Chełmiński w tym JMC Pani Dobrodziejce służył przy konkluzji Trybunału i sprawach JMC Pani Dobrodziejki żem nieumiał służyć przepaszam nie tak skutki usługi mojej jako serce i ochotę jaką starałem się IMC Pani Dobrodziejka za największą przysługę przyjmiej”¹⁷⁴⁷.

Franciszek miał kontakty z wpływowymi osobami. „Kurier Polski” z lipca 1731 r. pisał o jego bytności na balu u prymasa¹⁷⁴⁸, a z 15 VIII 1731: „Tegoż dnia Xiążę Imć Czartoryski Generał Gwardii i Imć P. Rudziński Kasztellanic Czerski *in assistentia* wyjechali stąd pocztą do Saxonii, których wyprowadziła za Warszawę do Woli Xżna J.M. Czartoryska Generałowa i IMP Regimentarz Kor. z Jej Mcią Swoją”¹⁷⁴⁹. Generałem regimentu gwardii pieszej był August Czartoryski, późniejszy wojewoda ruski.

Wkrótce nastąpił ich powrót – „Kurier Polski” z 29 VIII 1731 informował: „Xże Imć Czartoryski Generał Gwardji K. pocztą z Drezna powracając *in comitam* I. Mci P. Rudzińskiego Kasztellanica Czerskiego wieczorem tu zawitał”¹⁷⁵⁰.

10 IX 1731 odbył się u oo. Augustianów generał Księstwa Mazowieckiego, na którym obrano deputatami Franciszka Rudzińskiego i Adama Tarłę, starostę goszczyńskiego¹⁷⁵¹. Nowa to była funkcja dla Franciszka – deputat na Trybunał Koronny w Piotrkowie. Wg „Kuriera Polskiego” z 4 X 1731 „Imć P. Kasztellan Czerski z synem swoim Deputatem na Trybunał Koronny wyjechał do Piotrkowa”¹⁷⁵². Franciszek nie odstępował od zwyczajów panujących wówczas, jeśli wg „Kuriera Polskiego”: „Z Piotrkowa d. 28 Oct. d. 21 *praes.* Imc P. Kasztellanic Czerski Deputat z Województwa Mazowieckiego cały Trybunał wszystkich Ich. Mościów tu przytomnych solennie traktował”¹⁷⁵³. Z tego Trybunału tenże „Kurier” donosił: 7 XI t.r. „Imć P. Kasztellanic Czerski Deputat Trybunału Koronnego po przywitaniu Króla Imci do Piotrkowa w tych dniach wyjechał”¹⁷⁵⁴. Z Lublina 16 XII t.r.: „Imć Pan Kunicki i starosta

Rudziński Deputat temi dniami tędy do Piotrkowa pośpieszył¹⁷⁵⁵, a 16 I 1732 „W niedzielę traktował solennie Imć P. Mazowiecki Kasztelan Czerski mając u siebie na obiedzie IMCI P. Marszałka i innych Mciów Deputatów, po którym traktamencie ciż Ich. Mość grali na konia w 80 czerwonych stawianego”¹⁷⁵⁶.

Sejmik ziemi liwskiej wybrał 15 XII 1732 na posłów na sejm ekstraordynaryjny warszawski Franciszka Rudzińskiego i Mikołaja Chlebowskiego, starostę liwskiego, dając im instrukcję, w której m.in. podana była rekomendacja dla Kazimierza Rudzińskiego¹⁷⁵⁷.

W tym samym roku – 18 października – zostało przyznane Franciszkowi starostwo kruszwickie po Wacławie Rzewuskim¹⁷⁵⁸. Z listu ks. A. Czartoryskiego do ministra Brühla z 15 I 1742 dowiadujemy się, że starostwo to kupił dla syna Kazimierz Rudziński płacąc 30 tys. zł. p.¹⁷⁵⁹

Franciszek korzystał w tym czasie z poparcia Józefa Mniszcha, marszałka w.kor., co wynika z jego listu pisanego 23 XI 1732: „Jakom zawsze winien wszelkie obligacje i rewerencje łasce z godności waszmość Pana Dobrodzieja tak i może niewyrażone całym wiekiem konsolacje in amore jurato z powinnym respektem u nóg Waszmość Pana Dobrodzieja składam. Adorując P. Boga providencją a Waszmość państwa Dobrodziejstwa *immensam gratiam* że to mojemu konkredytowano życiu, nad co nic droższego na świecie ledwo w Niebie kładę. Odzywam się tedy z przyjacielem moim z tą która od nas należy WMPaństwu Dobrodziejstwu submisją. Protekcji się Państwa Naszego oddawszy zostaję *profum cultu amore et veneratione*”¹⁷⁶⁰. Kazimierz,

również w liście do Mniszcha, przypomniał syna: „Nie tylko z omyłki syna mego odzywam się W. Dobrodziejowi, ale zobligowanego serca najniższą do nóg Jego składam adoracją w łaskę pamięć i respekt Jego jako siebie samego tak i syna mego z adresem Jego *in dossolubili* zapisując voto”¹⁷⁶¹.

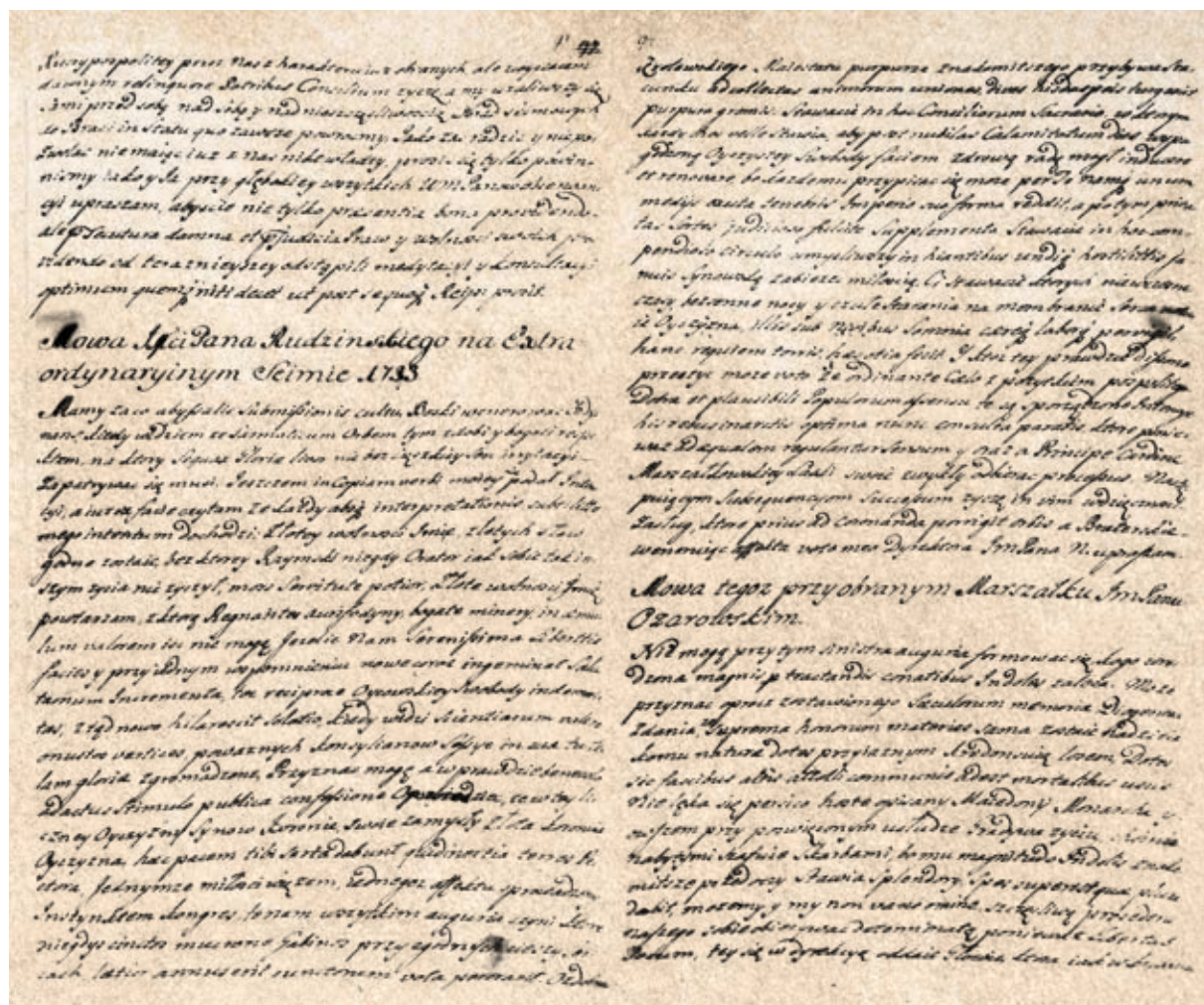
Sejm ekstraordynaryjny zebrał się w Warszawie 26 I 1733. Diariusz podał, że obecny na nim Franciszek Rudziński „...subsumendo głos imcipana kolegi swego wyraził, że to przeciwko rozumowi et *contram naturam* jest, *sistere* to czego nie masz, a zatem *non attenta uti libertati praejudiciosa protestatione et protestante*, prosił *ad turnum condescendere in ordine* do elekcji marszałka, na co zaszła zgoda od różnych ichmościów”¹⁷⁶².

W czasie interregnum sejmik ziemi czerskiej wybrał 11 III 1733 na posłów na sejm *convocationis* „*unanimi vote*” Franciszka Rudzińskiego i Kaspra Suffczyńskiego, podstolego ziemi czerskiej¹⁷⁶³. Na sejmie Franciszek został wraz z ojcem deputatem do prymasa¹⁷⁶⁴. Wygłosił dwukrotnie mowy pełne frazesów¹⁷⁶⁵.

Na sejmie tym ściał się Franciszek Rudziński z Michałem Józefem Sapiehą. Współczesny mu pamiętnikarz, Marcin Matuszewicz, tak to zajście opisał: „A jako wszystkie instrukcje koronne i litewskie były promowujące Piasta, alias Króla Polaka, tak za złączeniem się izby poselskiej z senatorską ustanowiono ażeby wszyscy tak senatorowie, jako i posłowie przysięgali na sejmie na ekskluzyję cudzoziemca. Gdy tedy turnum do przysięgi czytano senatorów i przyszło na ś.p. Sapiehę wojewodę podlaskiego, przyjaznego elektorowi saskiemu, terażniejszemu Królowi

Imci, odezwał się w krótkich słowach, że taka przymuszona przysięga nie jest ważna i jest przeciwna wolności. A gdy na to hałas powstał i Rudziński starosta kruszwicki, syn kasztelana czerskiego, terazniejszego wojewody mazowieckiego, potem cześnik koronny, poseł mazowiecki, za wojewodą podlaskim będący, żwawo mówić zaczął,

tedy ś.p. wojewoda podlaski z cholerą obroćniejszy się odpowiedział: «ani ty, bzduro, ani twój ojciec mnie nie przymusi»⁷⁶⁶. Następnie Matuszewicz stwierdził: „na sejmie convocationis Sapiezie wojewodzie podlaskiemu, od Rudzińskiego, starosty kruszwickiego, przyjaciela Czartoryskich, dyzgust zdarzony”⁷⁶⁷.



Dwa przemówienia Franciszka Rudzińskiego na sejmie 1733 r. Bibl. Czartoryskich rkp. 595, K. 93 i 94.

Diariusz sejmu wymienił Franciszka z następującym tytułem: „Franciszek z Mińska Rudziński Starosta Kruświcki Poseł Wdztwa Mazowieckiego Ziemi Czerskiej *Salva Manutentione omnium Punctorum in hac Confederatione fancitorum*”¹⁷⁶⁸.

Suffragię Województw i Ziem Koronnych i W.K.Lit. Stanisława pierwszego podpisał Franciszek jako starosta kruszwicki, rotmistrz ziemi czerskiej¹⁷⁶⁹.

Franciszek był gorliwym zwolennikiem Stanisława Leszczyńskiego. Nie znamy jego losów w walkach w wojnie o tron polski. Nie zajmował bowiem tak eksponowanego stanowiska, jak jego ojciec, którego ówczesne kroki mogliśmy w oparciu o źródła prześledzić. Zapewne syn był również bardzo zaangażowany, na co wskazują przytoczone poniżej fakty.

Cytowana już w poprzednim rozdziale – „Relacja ustna JWimci Panu Rudzińskiemu kasztelanowi czerskiemu od przejeżdżającego przez Łowicz do Gdańska do imć pana wojewody kijowskiego za imć panem wojewodą lubelskim z ordynansem aby się nie ruszał z pod Gdańska uczynione anno 1734” – zawiera stwierdzenie: „Item imć pan kasztelan czerski pisał do syna swego który noviter regimentarzem od Księstwa Mazowieckiego jest obrany, oznajmując toż samo i tegoż samego kuriera dalej ordynując do Zamościa z tą pocieszoną nowiną, którą ma imć pan kasztelan konwój przydawszy”¹⁷⁷⁰.

Na Konfederacji Generalnej w Dzikowie w listopadzie 1734 r., wystąpił Franciszek jako deputat z Generatu Księstwa Mazowieckiego. Podpisał wydany tam manifest: „Rudziński, Starosta Kruświcki, Marszałek Konfederacji Ziemi Ciechanowskiej”¹⁷⁷¹.

W następnym roku był też marszałkiem konfederacji ziemi zakroczymskiej. Widać z tego, że jego działalność w tej wojnie dotyczyła głównie ziem mazowieckich. Komput Wyprawy Całej Rzeczypospolitej podawał z ziemi Ciechanowskiej i Zakroczymskiej pod F. Rudzińskim 500 koni¹⁷⁷². W *Manifeście* z 30 VII 1735 wymieniony był z Księstwa Mazowieckiego: „Franciscus de Mińsko Rudziński Cap. Krusviciensis, Mcus Terrarum Ciechanoviensis et Zakroczymsiensis et Delegatus Czerniensis”¹⁷⁷³. Z tym samym tytułem wymieniony był w sprawie, która toczyła się w Płocku, zapisana w księgach płockich wieczystych¹⁷⁷⁴.

Wg M. Matuszewicza Franciszek przebywał również w otoczeniu króla Stanisława w Królewcu¹⁷⁷⁵.

W ostatnim etapie walki o tron stronicy Stanisława Leszczyńskiego zaczęli być przekupywani różnymi obietnicami. Przytaczaliśmy już list Kazimierza Rudzińskiego do żony z 28 VI 1735, w którym pisał: „Mnie różnymi sposobami kontentować chcą za Pułkownikostwo ofiarując mi Województwo Płockie pensyi 5 Talerów, a Synowi memu Porucznikostwo pod tąż Husarską Chorągwią, która chce zdobić syna swego...”¹⁷⁷⁶.

Franciszek wtajemniczony był przez ojca w jego poczynania „konspiratorskie”. W liście z 22 IX 1735 do Ossolińskiego Kasztelan czerski pisał: „Tam zaraz w pogoń doszedł mnie list żony mojej wokujący do przytomnej konferencji Imć Pana Wojewody Lubelskiego z Mazowieckim, która z jakiej racji nie doszła opowi syn mój Starosta WPanu”¹⁷⁷⁷.

Na zakończenie sprawy Leszczyńskiego wydał Franciszek – jako marszałek

Konfederacji Ziemi Ciechanowskiej – manifest pożegnalny: „Kiedy niedościgła Dzieł Boskich dyspozycja z przeznaczenia wyroków swoich skazuje nam *digito suprema dextera* wolą nieodmienną i za Monarchę Pana i Króla Najjaśniejszego Augusta III na Tronie Polskim mieć i każe adorować idąc i ja za powodem i instynktem onejże z tym większym przywiązaniem, z tym większą i gruntowniejszą rekognicją, im większą po wytrzymaniu tak długim wszystkich koniunktur uznać i wiedzieć skrytych sądów woli P.Boga przychodzi determinacją, *hoc publico actu* nie tylko umarzam, kasuje i *annihiluis quovis titulo* wszystkie przezemnie przeciwne Elekcji i Dostojeństwu J.K.Mci poczynione *actus*, ale też do tych za Pana i Króla mego znać, trzymać i rekognoskować i przy nim wasze stawać będą wiary, cnoty i poczciwości statecznie dotrzymując. Co nie tylko przyrzekam ale *et hoc publico actu* stwierdzam. Żeby zaś jednak całemu były jasne i wiadome moje *actus* świata, a tym bardziej ziemiom tym, od których *characterisatus* naówczas byłem funkcją, co mnie z powiną do JKMci opóźniło rekognicją i co za racje i *motiva* utrzymowały mię do tychczas, taką *per hunc publicum actum* daję informacją, bo może ludzka czasem suppozycja czyli to *ex livore*, czyli *ex sinistra informatione* jakąkolwiek sobie formować opatrzną zagranicznej naszej *sedentarii* przyczynę, może czynić interpretację, że nie żadna z fundamentu racje albo korzyść, czyli też zapamiętałość jakąż do ubliżenia wewnętrznej utrzymywała nas pacyfikacji. Niechże *qua vis remota nube* jakiegokolwiek być myśli i niech się w równej z nami postawi posturze, najdoskonalej pozna

i przyznać będzie powinien, że nas nie żadna korzyści nadzieja, nie żadne profita i awantaże, bo *ad ultimam*, uciśnieni *exinationem*, ale *rectitudo sensuum observatio juratae fidei* do ostatniego utrzymywały decyzji końca. Przedkładając ten poczciwości w dotrzymywaniu wiary zaszczyt nad wszystkie Dworu Francuskiego reprezentacje, nad wszystkie z tej protekcji sukcesów nadzieje. Ale, że i te podobne i pozorne do wiary być się stały *hanc publicam* czynie Ich Miłościów Braci *eksplikationem* tysięcznym naprzód tej tragicznej sceny deklaracjom stwierdzonym *in subsequens tot dietis tot scriptis tot propositis*. Któżby nie wierzył, którzyby spodziewać się mógł, kiedy aby tak zawodne i zdradzające postęпки Francuskiej mogły być protekcji, żeby jedną w Wersalu podpisując z nami traktat ręką drugą trzema dniami ledwie nie jednego momentu zabijać i tak ciężki raz zadać miała przeciwni pierwszemu w Wiedniu stanowiąc traktat. Któżby dobrych nie czynił nadziei, kiedy przyjąć *non recusarunt* od nas Pośła. Któżby mógł rozumieć aby *victoriae et triumphans* Francja żadną nie będąc klęską przymuszona, żadnym wyniszczeniem w pośrodku zwycięzców po tyłu publicznych manifestach całej Europy głośnych i wiadomych odstąpić. Ktoby się spodziewał, aby Ojca Króla Francuskiego a Dziada przyszłych Królów Francuskich tak niegodziwie z uszczerbkiem sławy i honoru narodu swojego opuścić miała, ktoby owym niewierzył deklaracjom, że do ostatniego żołnierza i sposobu stawać i utrzymywać nas nie przestanie. Któż tak konwikującym zdrowy rozum mający wiary nie dałby deklaracjom i takich miał się spodziewać zawodów. Bo chodźemy

nieraz chwycić się chcieli do prędszego uspokojenia proponowanych środków i sposobów od Najjaśniejszego Króla jako i od Ministrów Najjaśniejszej Carowej Jej Mci tak przed sejmem *pacificationis* jako i po sejmie nigdy nam nie dopuszczali, *qua privatim, qua publice* coraz świeższe, coraz większe czyniąc oświadczenia. A na koniec grożąc nam *ultimo casu* Praw i Wolności naszych przez wypuszczenie nas z protekcji i opuszczenie naszych interesów. Czy mógł że się kto spodziewać, że wszystkich kon-syderacji tak ciężkiego zabójstwa przyprowa-dziwszy nas do tego żeby się wyrzec i wy-przysiąc pod pretekstem Praw i Wolności. Najjaśniejszego Króla Imci Augusta na cel swój wystawiwszy interes razem tak nas z nagłą opuścić mieli, wiedząc tedy, że się nic *sine permissu* i przeznaczenia woli i dys-pozycie Boskiej nadzieje. Widząc z drugi strony asekuracją Praw i Wolności naszych tak od Najjaśniejszego Króla Imci Augusta jako też i od Najjaśniejszej Carowej Jej Mci *non scrutandu* dłużej *Iudicia Dei* nie tylko sam *in rekognitionem* Najjaśniejszego Króla Imci Augusta Trzeciego przychodzę ale też i wszystkich których by jeszcze jaka mogła ociągać nadzieja wyperswadowań ich zu-pełnie to mają czynić i chce uczynić infor-macją wieczną *posteritati futuram* wiernej ku Panu cnoty i poczciwości naszej zosta-wując pamięci.

Działo się w Sarnowie
dnia 10 Marca Roku Pans. 1736
Franciszek z Mińska Rudziński
Starosta Kruświcki m.p.”¹⁷⁷⁸

Franciszek, tak jak i jego ojciec, w pełni oddany był Familii. W korespondencji z Puławami Kazimierz Rudziński pisał 6

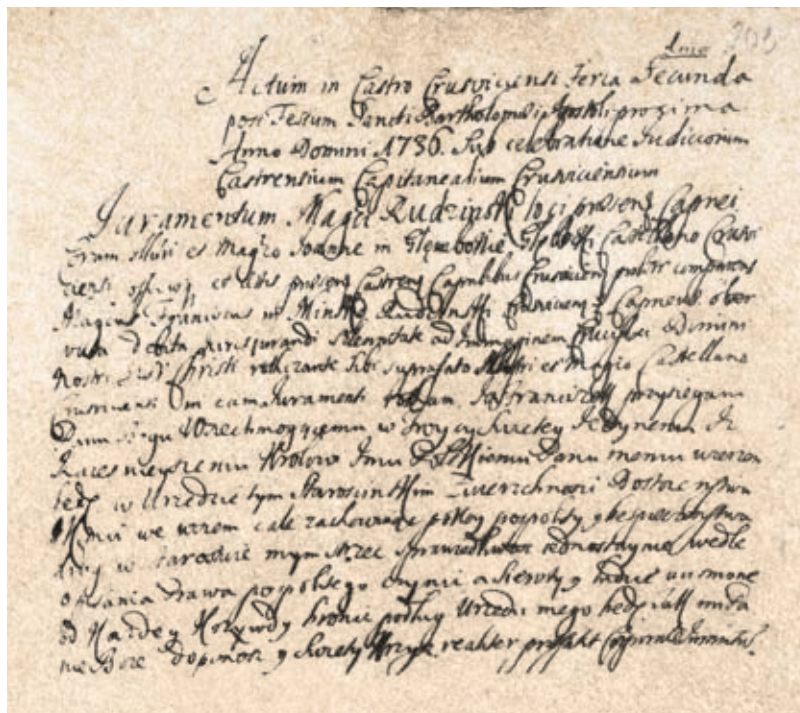
VII 1736: „Za estymację syna mego nau-niżeniej dziękuję. Jeżeli tylko w tej repu-tacji bydz powinien niech się zasługuje tak jak ojciec Całemu Domowi Pani mo-jej w testamencie za najpryncypalniejszy interes położyć”¹⁷⁷⁹.

„Gazety Polskie” z 2 IX 1:736 podały: „Imć Pan Mirosławski Pisarz Ziemski Ino-wrocławski udał się *in comitatu* innych Ich-mościów do Kruświcy na wjazd Jegomości Pana Rudzińskiego Kasztelanica Czerskie-go na pomienione Starostwo Kruświckie, który się odprawił *Die 27 Augusti in nume-rosissima frequentia* różnych Ichmościów Urzędników i Szlachty jako to Imsci Pana Kasztelana Bydgoskiego, tudzież Ichmo-ściów Wolskiego Podkomorzego, Miro-sławskiego Pisarza Ziemskiego, Soko-łowskiego Cześnika Inowrocławskiego, Kossowskiego Starosty Przedeckiego, Imci Pana Chorążego Kruświckiego i innych tu-dzież *in assistentia* Chorągwiów Husarskiej Jeg. Pana Wojewody Brzesko-Kujawskie-go, Pancernej Imci Pana Wojewody Cheł-mińskiego, gdzie wjazd swój z Ostrówka uczyniwszy naprzód wszyscy *Assistentes* obróbili się z Jeg. Panem Starostą do ko-ścioła *noviter* wystawionego tam po po-święceniu kościoła wotywy wysłuchawszy *diverterunt* do kancelaryi *ad recipiendam* juramentów, które wykonał P. Staro-sta przed pierwszym z Ichmościów Sena-torem na ten czas przytomnych, *facundis-simo ore* Ichmościów powitał, *alludendo* władzy i jurysdykcji swojej *distinctissimam* *preaeminentiam* miejsce to zasiadając, skąd Wielkich Królów Polskich Piastów poszła *Progenies* Potem oddawszy Imci Panu Wol-skiemu Sędztwo, Imci Panu Wodzińskiemu Pisarstwo, sądy przywołane były *ex post*

wszyscy Ichmość Iuvitati pod namioty gdzie w wystawionej do tego sali stoły zastawione były. Interim Ichmość Xięcia Scholarum Piarum z Radzieiowa witali Jegomość Pana Starostę z paenegirykami, po której ceremonij był traktament przy rezonacji trąb i kotłów, gdy zaś za zdrowie spełniano z armat strzelano, która to ochota trwała *ad seram noctem*”¹⁷⁸⁰. Na tak późny wjazd na starostwo (przyznane w 1732 roku) wpłynęła zapewne zawierucha wojenna.

W księgach grodzkich i ziemskich kruszwickich zachował się akt juramentu Franciszka Rudzińskiego w obecności Jana na Głębokiem Głębockiego, kasztelana kruszwickiego, Franciszek złożył następującą

przysięgę: „Ja Franciszek przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i Najjaśniejszemu Królowi Imci Polskiemu Panu memu wierzen będę w Urzędzie tym Starościńskim Zwierzchności Dostojeństwa JKMci we wszem cale zachowując pokory pospolitej i bezpieczeństwa dróg w Starostwie mym strzec sprawiedliwości jednostajnie wedle opisanja prawa pospolitego czynić a Sieroty i Ludzie un mone od każdej krzywdy bronić podług Urzędu mego będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i Święty Krzyż”¹⁷⁸¹. Następnie został zaprzysiężony Antoni Wolski, sędzia kruszwicki oraz notariusz Mikołaj Wodziński¹⁷⁸².



Księga grodzka i ziemska kruszwicka 1736 r.
– przysięga Franciszka Rudzińskiego, obejmującego urząd starosty kruszwickiego. Relacje 26, K. 203.

Od juramentu nazwisko Franciszka Rudzińskiego często przewija się przez karty ksiąg kruszwickich. Podajemy kilka przykładów:

10 III 1736: Między Franciszkiem z Mińska Rudzińskim starostą kruszwickim a Franciszkiem Maciejem Jarnowskim, przeszłym łowczym brzeska kujawskim, stanął kontrakt, w którym Jarnowski oddał część dóbr starostwa (połowę miasteczka Kruszwica, połowę miasteczka Gembice z wójtostwem, młyn Trzcionek, wieś Dzierżazna, połowa wsi Łgiewnik, Lachmierowice, połowa Chrosny, połowa Sierakowa, połowa Gośniejewa, połowa wójtostwa w Porzymiech, kępa na Gople), przekazując Franciszkowi Rudzińskiemu wszystkie prawa i przywileje za 16 tysięcy tynfów. Podpisy: Franciszek Maciej z Wielkiego Jarnowa Jarnowski, Stary Łowczy Brzesko Kujawski, Franciszek z Mińska Rudziński Starosta Kruszwicki, Stanisław Józef Strzembosz Podstoli podolski, Józef na Piegłowie Piegłowski Miecznik Ciechan., Łukasz czernicki Pleban Sarnowski¹⁷⁸³.

10 IV 1736: Woźny ziemski Józef Białokorski zeznał o złożeniu pozwu z instancji Franciszka Rudzińskiego i miasta Kruszwicy przeciwko Czapskiemu wojewodzie chełmińskiemu. August III król pozywał Alberta Miaskowskiego podpułkownika Czapskiego woj. chełmińskiego i innych towarzyszy chorągwi oraz burmistrza miasta Kruszwicy i poddanych wsi starostwa kruszwickiego o nadmierne pobieranie żywności i pa-szy, oraz ucisk ludności¹⁷⁸⁴.

29 XII 1739: August III król pozwał Franciszka z Mińska Rudzińskiego cześnika koronnego i starostę kruszwickiego oraz Kazimierza Bratoszewskiego dzierżawcę

starostwa z instancji Franciszka Wysockiego prepozyta kruszwickiego o wzniesienie budynków na terenie należącym do prepozytury kruszwickiej, zbudowanie wiatraka, karczmy nad jeziorem Gopło¹⁷⁸⁵.

23 III 1740: August III król pozwał Franciszka Rudzińskiego, cześnika koronnego i starostę kruszwickiego z instancji Franciszka Wysockiego prepozyta kruszwickiego w sprawie jw.¹⁷⁸⁶

25 VII 1741: Oświadczenie Franciszka Rudzińskiego o darowiznie gruntu. Oświadczenie jest oryginalne z podpisem Franciszka i jego herbem: „Memu Wielce Mciom Panu Imci Panu Rafalskiemu Regentowi Kruszwickiemu WNM Panu i Bratu w Kruszwicy. Nadany noviter z dyspozycji mojej przez Imc. Pana Kołakowskiego komisarza mojego WMPanu grunt przez konsyderacją dawnych zasług jego, jako już jest w posesji WMPana, tak dla większego bezpieczeństwa teraźniejszym listem moim approbuje. Co tak wyraziwszy listem

WMPana i Brata sługa uniżony
Franciszek Rudziński CWK St.Kr.
25 July 1741 z Sarnowa”¹⁷⁸⁷.

W roku 1736 Franciszek brał udział w sejmie extraordinaryjnym, podpisując konstytucję jako poseł z województwa Mazowieckiego¹⁷⁸⁸.

Do znanego nam już Adama Małachowskiego (późniejszego krajczego koronnego) pisał 6 VI 1738, popierając jego kandydaturę na „dyrekcję” trybunału radomskiego: „Przy moim z kraju tego odjeździe, zostawuję (–) *et anime voluntates* przeszłej WMMPanu usługi od której raz przyrzeczonej przez Xcia Imci Kardynała prezen-cji, jako nie odbiegę, tak dla większego

dowodu aplikacyi mojej *et vota et voces* przyjaciół moich od pułoka mnie do tej ciągnących konkurencji traham, w czym pisałem listy już do nich z rozkazu Xcia Imci Kardynała po odjeździe z Radomia WMM-Pana, *rescindo* onych starań na osobę moją, *et devolvendo cum omnium possibilitatis* na niego, *ob inestimabiles qualitates* Godności WMMPana do tej przyszłej co daj Boże jak najpomyślniej kwitnącej w rękę Jego dyrekcyi. Jako zupełnie *censsus* jestem łasce i sercu WMMPana w deklarowanej mi usługę wielowładną mocą swojego kredytu w umówionym z WMMPanem miejscu, tak czekać będę na Poczcie Warszawską pod kopertą JPana Cichockiego Metrykanta koronnego łaskawej od niego rezolucyi. W swoim oraz Interessie jeżeli byś WMPan znalazł *ardua et perplexa* w tutejszych Województwach czego nie rozumię mając z ust Xcia Imci Kardynała *pro re firma et immutabili*, tak *si et inquantum* rzecz by się miała *mutavi* chciej się Kochany Dobrodzieju wcześniej do mnie odezwać abym mógł ciemnym Mazurom jasne *oraculum* godności jego *pract* (–) i oczy z sercem otworzyć do pomyślnego przyjęcia WMPana, którzy choć mówią że ślepi, widzą jednak dla kogo co czynić, za których *spondendo cum enixissimo* czekam wiadomości *desiderio* będąc *immutabili affectu et cultu*¹⁷⁸⁹.

„Kurier Polski” z 10 IX 1738 podał, że z ziemi zakroczymskiej obrany został posłem Franciszek Rudziński¹⁷⁹⁰. Potwierdziło to *laudum* sejmiku ziemi zakroczymskiej wymieniając drugiego posła, Józefa Młockiego starostę zakroczymskiego¹⁷⁹¹. „Kurier Polski” z 6 X 1738 informował, że sejm „...*concordibus votis* całej Izby Poselskiej obrany jest Marszałkiem Imć. Pan

Rudziński Starosta Kruświcki, który jura-ment zwyczajny wykonał”¹⁷⁹². Wielki to był zaszczyt dla zaczynającego karierę Franciszka.

Zapoznajmy się z opinią na temat urzędu marszałka sejmiku wyrażoną przez H. Olszewskiego w pracy *Sejm Rzeczypospolitej Epoki Oligarchii 1652–1763*. Władza marszałka w izbie: „...sprowadzała się ona do kierowania dyskusją, do czuwania nad porządkiem, do łagodzenia sporów, wzruszaniem obecnych przypominaniem potęgi szlacheckiej wolności, wreszcie do utrzymywania kontaktów z senatem”. Odnosnie do samej osoby marszałka: „Legitymacje poszczególnych marszałków poselskich prezydujących izbie w latach 1652–1763 pozwalają na wysnucie szeregu wniosków. Pierwszy jest ten, że z ogólnej liczby 55 nazwisk olbrzymia większość reprezentuje środowisko magnackie; albo samych magnatów, albo mniejszej fortuny członków ich rodzin, albo ich klientów czy protegowanych. Nader rzadko widzimy za stolikiem marszałkowskim szlachcica średnio zamożnego czy nawet bogatego, który by nie był licznymi więzami połączony z rodami możnowładczymi czy dworem królewskim [...]. O magnackim środowisku społecznym marszałków poselskich zdają się mówić także tytuły urzędnicze posiadane w momencie obejmowania funkcji. Aż przy 29 nazwiskach widnieją tytuły dygnitarzy koronnych bądź litewskich, przy kilku z nich to urzędy należące do najważniejszych w Rzeczypospolitej, aczkolwiek nie uprawniające do zasiadania w senacie [...]. Tylko w dziewięciu przypadkach jedynym urzędem, jakim szczyił się obejmujący funkcję marszałek był urząd starosty

(Sielski, wielopolski, Odrowąż Pieniążek, Działyński, Zawisza, T. Lubomirski, F. Rudziński, A. Lubomirski oraz J. Massalski) [...]. Marszałkostwo było atrakcyjne m.in. dlatego, że dawało bardzo konkretne gospodarcze i polityczne korzyści same-mu piastunowi tej godności. Było stałą praktyką, że marszałka wynagradzano za pełnienie jego funkcji. Zazwyczaj były to gratyfikacje w postaci dóbr królewskich, przeważnie całych starostw [...]. Niezależnie od wynagrodzenia w dobrach marszałek otrzymywał gratyfikację pieniężną. Gratyfikacje uchwalano nieregularnie, były też nierównej wysokości [...]. Nie nagrody pieniężne były jednak dla urzędu marszałkowskiego najbardziej atrakcyjne. Najważniejsze było to, że marszałkowanie izbie poselskiej traktowano powszechnie jako najskuteczniejszy i najbardziej typowy dla młodzieży magnackiej szczebel do kariery senatorskiej [...]. Na ogólną liczbę 55 marszałków z lat 1652–1763 aż 37 doczekało się godności senatorskiej [...]. Sześciu marszałków zakończyło karierę na kasztelanii krakowskiej lub wileńskiej z dodatkiem buławy wielkiej. Byli to F.K. Potocki, H.A. Lubomirski, M.S. Wiśniowiecki, M.J. Massalski, W. Rzewuski oraz A. Lubomirski. Szesnastu otrzymało godności ministerjalne (laski wielkie i nadworne, pieczęcie i klucze podskarbińskie) a jedynastu województwa krakowskie, wileńskie i poznańskie. Mało więc powiedzieć, że urząd marszałka poselskiego dawał legitymację wstępu do senatu (mowa o wspólnych obradach w czasie sesji sejmowej – przyp. WR); uprawniał do zajmowania w nim pierwszych miejsc [...]. Marszałek zasiadał (w senacie w wspólnych obradach z sejmem

– przyp. WR) pomiędzy dwoma marszałkami wielkimi (koronnym i litewskim), na-przeciwko tronu... Szlachta bardzo dbała by jej marszałek był w senacie należycie honorowany i gorąco ujmowała się za nim ilekroć ze strony senatorów spotykały go «despekty»”¹⁷⁹³.

Po wyborze Franciszka angielski dyplomata Villiers donosił do Londynu, do Lorda Harringtona (Stanhope William Earl of Harrington, Sekretarz stanu) 8 X 1738: „*The dyet met again yesterday and chose as Marschal Rudziński, a very active and intriguing man. He is son to the Castel of Czersk, notorious for his cunning in canvassing and for his attachment to Ponatowski and the Czartoriski's [...] and this may be a great step towards this attaining the power they now aim at. Though I can not think the Court is get fully determined to give it them, the administration in this country produces vast presents to a first minister, and that may keep them out of the disposal of benefices which is what they want, as well as the honour of governing*”¹⁷⁹⁴. (Sejm zebrał się ponownie wczoraj i wybrał Marszałkiem Rudzińskiego, bardzo aktywnego i ciekawego człowieka. On jest synem Kasztelana Czerskiego osławionego ze zręczności w ubieganiu się o wyborców i z przywiązania do Poniatowskiego i Czartoryskich [...]) i to może być duży krok w kierunku osiągnięcia władzy, do której teraz dążą. Choć nie myślę, aby Dwór był w pełni skłonny im ją dać. Rządy w tym kraju są szeroko reprezentowane przez pierwszego ministra i to może trzymać ich z dala od dysponowania beneficjami, co byłoby tym, czego chcą jak i zaszczytu sprawowania rządów).

Ważne zadania miał ten sejm do przedyskutowania i zatwierdzenia. Zjazdy sejmikowe i wyniki z nich ustawy żądały „...aby królowi zostawiono aż do przyszłego sejmiku prawo zwoływania pospolicznego ruszenia, aby przystąpiono na sejmie do zwiększenia siły zbrojnej przez pomnożenie kompletu pułków i chorągwi i aby przytym obmyślono na utrzymanie tej siły stosowne podatki, a mianowicie podatek konsumpcyjny, monopol kart i tabaki, papier stęplowy, pogłówny żydowski, ściślejsze obliczenie kwart ze starostw, a hybern z województw itp., przez co wszystko możnaby uzyskać środki podniesienia siły zbrojnej do 50 000 wraz z odpowiednią artylerją; aby obostrzyć dawne ustawy co do bezpieczeństwa obrad sejmowych i karania burzycieli pokoju bez naruszenia jednakże wolności głosu i aby upewniono prawo własności Rzpltej do Kuronii...”. Wiele było też i innych żądań¹⁷⁹⁵.

O rozpoczęciu sejmiku 1738 r. pisali m.in.:

- H. Schmitt: „Sejm zaczął się uroczystym nabożeństwem i kazaniem w części panegirycznym, w części zaś upominającym do zgodnego uchwalenia, co do dobra Rzpltej potrzebne, a przytym fanatycznym w duchu owego czasu, które miał Morawski kanonik poznański. Ponieważ z województwa krakowskiego, gdzie sejmik zerwano, posłów nie było, zagaił posiedzenie izby poselskiej Małachowski, poseł oświęcimski, wzywając do wyboru marszałka zaraz w dniu pierwszym jak tego chcą ustawy. Lecz posłowie gostyńscy, mazowieccy i litewscy oparli się rozdawaniu głosów, dokąd Małachowski nie wskaże, na którą prowincję z alternaty (kolei) laska

przypada marszałkowska. Próżne były niektórych posłów uwagi, że w chwili tak niebezpiecznej należy przyspieszyć obrady, a gdy Moskale i Tatarzy nie prosząc o pozwolenie, goszcząc sobie w krajach Rzpltej, nie godzi się czasu tracić na sporach o formę. Spierano się zaś o to, czy mało – czy też wielkopolskiej prowincji przyznać laskę. Litwini chcieli jej dla Małopolski, a chociaż Małopolanie zrzekli się jej na rzecz Wielkopolski, obstawali tamci przy swoim. Zmarnowawszy pierwsze posiedzenie na tych sporach dziecinnych, obrano nazajutrz jednogłośnie marszałkiem Rudzińskiego, starostę kruszwickiego”¹⁷⁹⁶.

- Michał ks. Radziwiłł: 6 X 1738 „...po zagajeniu Imć Pana Małachowskiego starosty oświęcimskiego, jako posła Oświęcimskiego, wielka się wszczęła laska która miała mieć prowincja marszałka i do późna siedzieli ob spem *melioris Concordiae* do jutra solwowane nie obrawszy marszałka”. 7 X 1738 „na sesji po długich kontrowersjach obrali marszałka Imć Pana Rudzińskiego Starostę Kruszwickiego Posła z Prowincji Wielkopolskiej”¹⁷⁹⁷.
- W trzecim dniu obrad, tj. 8 października, wg diariusza: „Sessya dzisiejsza od nowego marszałka zagajona, który dziękował cudownej providencji boskiej, że *disjunctos sensus* i serca niespodzianie *unire* raczyła i onego *per vota libera* do usługi publicznej *vocavit*...”¹⁷⁹⁸.

Sejm ten, jak wszystkie inne w czasach saskich, nie doprowadził do żadnych uchwał. Przytoczymy kilka opinii na ten temat. Józef S. Sapieha, biskup wileński, pisał w diariuszu: „Sejm się skończył

nie pomyślnie obrano IP Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego Ste Kruszwickiego marszałkiem (relacja nieprzychylna Rudzińskiemu, gdyż Litwini chcieli łaskę dla Małopolski – przyp. WR). Złączyła się Izba vota senatorskie odprawiły się ale wróciwszy do swej Izby Posłowie łączyć się znowu z senatem do zakoncludowania sejmu niechcieli i tak czas naznaczony spełził na sprawach z instynktu Potockich Radziwiłłów ledwo nie wszystkich Panów, którzy się bali aby Dwór nie wciągnął Rzplte w wojne tureckie pomagając Moskwie”¹⁷⁹⁹.

W. Konopczyński: „Przebieg sejmu (6 października – 17 listopada) okazał, że znaczny odłam narodu żadnej ugody z Rosją nie chce i że na czele tego odłamu stoją Potoccy. Ich klient, wołyniak (Kazimierz Michał) Kamiński, długo tamował obrady, protestując przeciw przemarszom Rosjan, to znów przeciw przewadze stronnictwa Familii w deputacji konstytucyjnej; inny «patriota» kijowianin (Antoni) Trypolski, zastrzegał się przeciwko koekwacji, jeszcze inny (Adam) Małachowski, starosta oświęcimski, przeciwstawiał projektowi rządowemu plan aukcji Jana Tarły oparty na milicjach łanowych wojewódzkich. Gdy jedni żądali limity, inni prolongacji sejmu, izba, mówiąc po staropolsku, stała się «podobna do gaju, co się w nim gawrony lęgną». Główni sprawcy rozejścia się sejmu, Potoccy, sterowali już wówczas stanowczo w kierunku konfederacji”¹⁸⁰⁰.

Z. Zielińska: „Sejm warszawski 1738 r. obradujący pod wrażeniem przemarszu Burkharda Münnicha przez Polskę upadł wskutek zabiegów Keyserlinga, niechęci wobec polskich reform austriackiego

pośła Wratisława, oraz przeciwdziałania aukcji wojska przez Potockich, gdy z przygotowanego projektu wynikało, że nie przewidywał oddania powiększonej armii pod komendę hetmańską. Fakt znacznej obojętności dworu saskiego dla spraw polskich w 1738 r. każe przypuszczać, że przeciwny Potockiemu projekt aukcji wojska forsowali Czartoryscy. Obstrukcję na sejmie 1738 r. stosował początkowo Wołyniak Kamiński, klient Potockich, nie dopuszczając do deputacji konstytucyjnej stronnika Czartoryskich Antoniego Kossowskiego”¹⁸⁰¹.

Marszałek tego Sejmu, Rudziński, wielokrotnie interweniował, chcąc doprowadzić do przegłosowania konkretnych uchwał. Przytoczymy z diariusza kilka jego wystąpień:

Sesja 8–14 X: „Imci pan marszałek imieniem stanu rycerskiego złożył głębokie Majestatowi Pańskiemu powitanie i dzięki za usilne ojcowskie jego *in publicum* starania państw dziedzicznych, dla interesów Rzpltej opuszczenie, suplikując aby chciał *consiliis praesentes* dobrotliwie *patrocinari*, rady radzących *juvare et regia sapientia* do pomyślnego końca sejmu tego *contribuere*. Powitał *et intermedium ordinem*, upraszał, aby temuż stanowi rycerskiemu wolno było *ad cudendas leges* do izby swojej powrócić, a naostatek jako *interpres* publicznych sentymentów koła rycerskiego doniósł desideria izby poselskiej: 1mo gorliwe głosy o ewakuację, dziękując i tu Panu, że na pierwszy odgłos wejścia Moskwy, *primas curas adiecit* przez list swój na wyprowadzenie onej; 2do projekt W.Ks. Lit. o alternacie sejmu do Litwy, aby jako jest już ułożony, *in acta* sejmowe bez trudności

wszelkiej mógł *inferi*; 3tio aby Jego Król. Mość rozdany już wakansom *non indigenis, pro parte legis mederi* raczył”.

Sesja 14–21 X: „Dany zatym głos Imci panu marszałkowi poselskiemu, który *sat abundo eloquio deprompsit*, prosił imieniem stanu rycerskiego o regress do izby poselskiej, upewniając, że za jedyny cel pomyslny sejmu tego tak pięknie zaczętego, skończenie mieć będą. Supplikował o zupełne nieszczęśliwego tego pogranicznego kraju od exorbitujących wojsk moskiewskich oswobodzenie, nie tylko *per salutem et amorem patriae*, ale też *per manes* wielkich i sławnych antecessorów królów polskich majestat JKMcI obligując, a nie tylko o ewakuację, ale i satysfakcję ukrzywdzonym od tegoż wojska...”.

Sesja 16–23 X: „...nie wiem co rzec o fortunie naszej, która ustanowiwszy dobry początek sejmowania teraźniejszego, znowu zdaje się *fluctuari*, gdy prawie co raz *retrogradum consiliorum* czyni *passum*. Zginęła widze powaga izby, zginęła i powaga laski, która od WMCPanów jest nie rozdzielna. A jako *mora et patientia* ważącą się obrad *in bonam vel malam partem* wątpliwość częstokroć *bene stabilire* zwykła, tak ja rozumiejąc, że ta od dnia wczorajszego odwłoka, a bardziej *amor patriae* zmiękczyła serce niektórych Ichmciów, upraszam et obtestor WMCPanów, abym mógł przeczytać regestr deputowanych do ułożenia konstytucji”.

Sesja 27–7 XI: „...remonstrowana, obszernie tejże aukcji od Imci pana marszałka *necessitas*, kiedy Rzplta polska prawami tylko ikonstytucjami otoczona, *his auxiliis* bronić się nienawistnym sobie nieprzyjaciołom nie potrafi, jeżeli żelaznych praw

i racyi *in defensam* sobie nie ustanowi. Już ci to tej walecznej nacji, przedtem *ad invidiam* postronnych kwitnącej zaszczyt, teraz daleko od swojej odpadł ceny, który, aby do dawnej sąsiadom mógł być przywrócony konsyderacji; cóż za media insze być mogą, jeżeli nie opatrzenie sił przez aukcję wojska, któremu, ażeby płaca punktualna *provideatur*, to najpilniejsze *objectum* przedsięwzięść potrzeba? [...] Mniejsze daleko w swej cyrkumferencji państwa dostatnie wojska wystawiają, a czemuż Rzplta w obszerności swojej żadnej nacji nie następująca, dla obrony swej znaleźć-by go nie mogła? Upraszał zatem, aby serio do tej *condescenderent* roboty, a *interea* do czytania projektów przystąpili”.

Sesja 34, ostatnia – 17 XI: „*Indolebat* Imci pan marszałek nad utratą sześćniedzielnego czasu, a powiadając, że i w tych kilku godzinach, może jeszcze *salva et integra relinqui Respublica*, byle tylko zgodnie wszyscy do ratowania onej *concurrere* chcieli, [...] Imci pan marszałek jednak próbując jeszcze *vires persvasionis*, obtestabatur po kilka razy Ichmciów pp. posłów i całej izby poselskiej, aby, kiedy na żadne projekta godzić się nie chcą, przynajmniej sejmowi temu *in plenis ordinibus* konać nie pozwolili, ale na to żadną miarą zgody nie było”¹⁸⁰².

Żegnając izbę, Franciszek Rudziński pełnymi żalu słowy pożegnał posłów: „Jako przy skonaniu człowieka, gdy wszystkie na niego biją siły, gdy sobie czas, który mu p. Bóg *ad solutem operandam* pozwolił, marnie stracony *in amaritudine amirissima* przypomina, gdy przyszłych i następujących rzeczy i złych konsekwencji *horrida imago* strachem go obeymie zewsząd,

nieszczęśliwy człowiek dać sobie nie może rady, coraz *non proficientia verba*, na ostatki i słowa w uściech i myśl w głowie *vi mali obniuntur*, tak przy tym nieszczęśliwego tego sejmu skonaniu na którym *tempus acceptabile et dies solutis* mizernie straciliśmy, po którym instat w ojczyźnie *nullus ordo, sed sempiternus horror* smutną imaginacją przeszłych i przyszłych rzeczy, *cogitatio contunditur, mens deficit*, język torpet, słowa, ustają, manet tylko zadumienie *super fatis crudelibus* tego nieszczęśliwego królestwa i narodu naszego *sic fortunatis exirus instat imperijs, sic regnalabant, sic fortibus olim imminet interitus populis*. Niech się cieszą razem z nieprzyjaciółmi naszymi, ci którzy sił i rządu dobrego Rzeczp. naszej zazdrościli, *lugeant* z nami, *qui salvam apravere Remp.*, a których życzliwe i szczere prace *natis et inviridijs* szczęśliwego nie mogli obaczyć końca. Ja z mego miejsca wszystkim WMM PP *et collegialiter et sigillatim* najuniżeńsze *pro distincto in patriam zelo* i zaniewrażone oraz nieudolnemi memi ustami, przeciwko mnie ich łaski, oddaję dzięki, *memoria memor ero*, ale razem *tebescet in me anima mea*, że usługi może tak ojczyźnie i Panu, jako WMM PP nie mogły być skuteczniejsze. Żegnając tedy bardziej *tristi gemitu* niż wymuszoną wymową *coronam* WMM PP już od tego nieszczęśliwego momentu rozłączających się na braterskie *vale*, te wszystkie życzliwym ojczyzny synom i na jakąkolwiek za fatygi ich konsolacją przypominam maxymę: *fecimus quod sum potuimus, quidquid acciderit feramus*¹⁸⁰³.

W czasie sesji marszałek Rudziński zachorował, co spowodowało pewne trudności. Wg H. Olszewskiego „Izba nie mogła

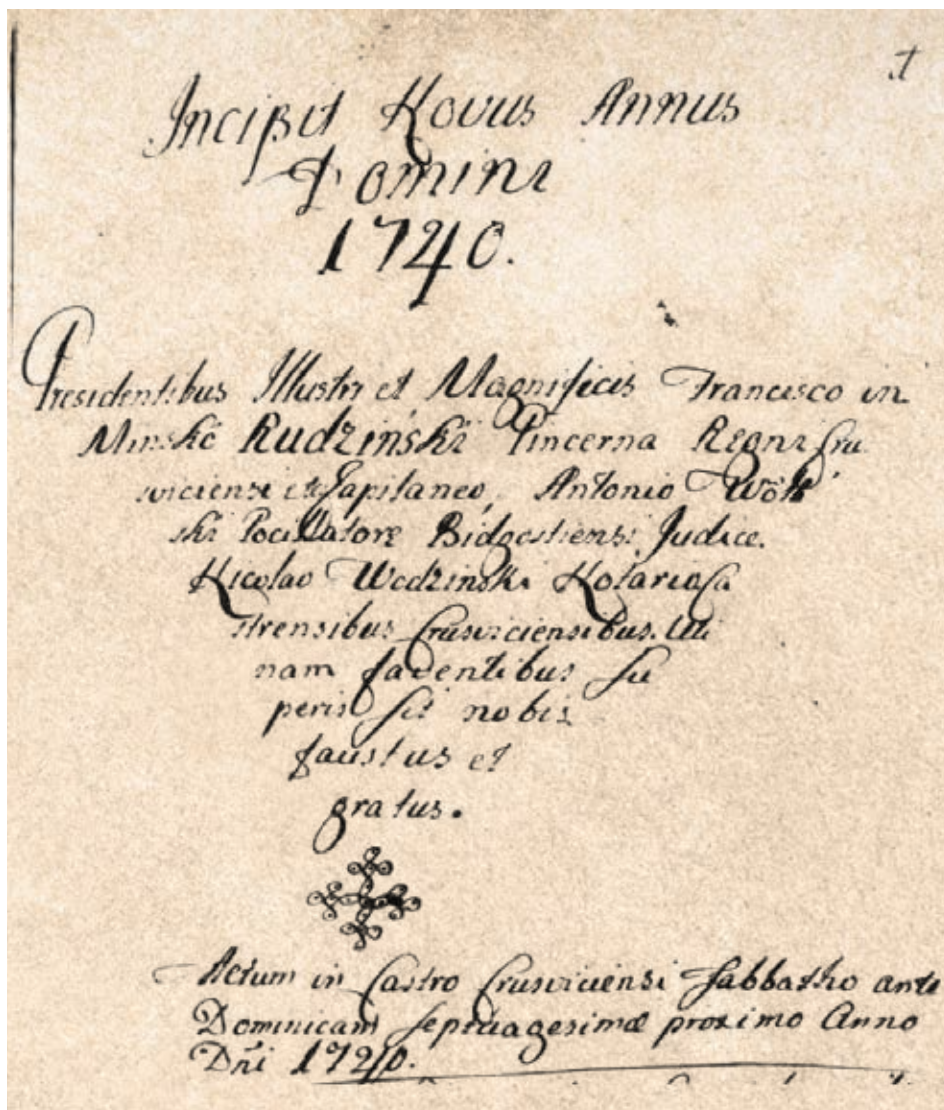
obradować pod nieobecność marszałka; kiedy na sejmie 1738 r. chory marszałek nie mógł przybyć na posiedzenie, posłowie z wielkim trudem pozwolili na zagajenie, twierdząc, iż «prócz marszałka nikt nie ma *concessam* sobie podnosić łaskę *potestatem*»¹⁸⁰⁴.

Pisał o tym w diariuszu ks. Michał Radziwiłł: „5 XI w Izbie Poselskiej dla nieprzytomności Marszałka, który z łóżka wstać nie może, zagaił pierwszy poseł Imc. Pan Myszkowski”¹⁸⁰⁵, a diariusz sejmu podał: 4 listopada wtorek – Imci pan marszałek i w siłach zwątlony i sposobu do uspokojenia nie mający, sessye do jutra limitował”. 5 listopada środa – „Gdy po wczorajszej sessyi większą słabością przyciśniony Imci pan marszałek, dzisiaj *in loco consiliorum comparere* nie mógł, urosła kwestia między posłami *et certamen*, jeżeli ma kto na miejscu podnosić łaskę albo nie? [...] Z wielką tandem trudnością wyperswadowani *contradicentes* pozwolili zagaić Imci P. Myszkowskiemu wieluńskiemu, jako pierwszemu natenczas z prowincji wielkopolskiej posłowi, *cum praecustoditione*, aby zaraz po zagajeniu solwował”. 6 listopada czwartek – „*Restitutus* jakimukolwiek zdrowiu Imci pan marszałek przybył dzisiaj na sessyę i onę zagaił. Podziękował Imci panu wieluńskiemu za podjętą na miejscu jego wczoraj fatygę”¹⁸⁰⁶.

Franciszek Rudziński, za swoją pracę w sejmie 1738 r. dostał gratyfikację w kwocie 6 333,10 zł p. W Archiwum Skarbu Koronnego zanotowano: „JMP Panu Rudzińskiemu Cześnikowi Koronnemu *qua* Marszałkowi Sejmu 1738 r. *in vim futurae* od Rzeczpospolitej *et promeritae gratitudinis*”¹⁸⁰⁷.

17 XII 1738 król August III podpisał we Wschowie nominację Franciszka na cześnika koronnego po Michale Bielińskim¹⁸⁰⁸. Ongiś cześnik sprawował pieczę nad piwnicami dworu książęcego. Za czasów saskich

była to funkcja honorowa, niedająca miejsca w senacie. Urząd ten stanowił punkt wyjścia do dalszej kariery politycznej – niestety w przypadku Franciszka, przerwanej przez przedwczesną śmierć¹⁸⁰⁹.



Wpis do księgi grodzkiej kruszwickiej – pierwsza karta 1740 roku. Wymieniony Franciszek Rudziński cześnik wielki koronny, starosta kruszwicki. Rel.castr. 26, k. 188.

W sierpniu 1740 r. sejmik ziemi liwskiej wybrał na posłów Franciszka Rudzińskiego i Samuela z Mińska Opackiego chorążego ziemi liwskiej, przekazując im instrukcję¹⁸¹⁰.

Sejm ordynaryjny w Warszawie rozpoczął się 3 października 1740 r., według „Kuriera Polskiego”: „*Gentis condescendo do Izby Poselskiej na miejscach sobie przyzwoitych zasiedli gdzie Jegomość Pan Rudziński Cześnik Koronny jako Marszałek Sejmu przeszłego zagaił sesję*”¹⁸¹¹.

Doniósł o tym też w diariuszu Michał ks. Radziwiłł: „9 X. w Izbie podnosił łaskę Imć Pan Rudziński Cześnik Koronny Poseł Liwski przeszłego Sejmu Marszałek”¹⁸¹², a M. Skibiński zanotował: „Po nabożeństwie udali się posłowie w liczbie stu dziecięciu do Izby poselskiej, gdzie marszałek starej łaski, Franciszek Rudziński, cześnik koronny i poseł liwski, zagaił sesję. Wskazywał na «podłą stanu Rzpltej sytuację» przez którą stała się możliwa taka obelga jak sprawa paradyżka (splądrowanie klasztoru przez wojska brandenburskie – przyp. WR); apelował do posłów, aby «usiłowali przywrócić zatartą śladem nierządu narodowi polskiemu sławę» co się stać może tylko przez dojście sejmu do skutku”¹⁸¹³.

W kilku bibliotekach zachowało się przemówienie Franciszka, które przytaczamy w całości:

„Opatrzna w rządach świata polskiego JKMc Dobroć dla dobra pospolitego konserwacji, dla obmyślenia dalszego Ojczyźnie bezpieczeństwa znając z przezorności swojej Pańskiej *a longe futura* z przeszłych i przyszłych rzeczy konsekwencji niemożliwa doskonalszej na utwierdzenie publicznego szczęścia wynaleść reparacji *post tantam* przeszłego sejmu *iacturam* jako

przez złożenie terażniejszego podając całej Rzeczpospolitej do zbawiennych obrad sposoby, które zwykły miłą sprawować i utwierdzać narodowi cichość i bezpieczeństwo w ozdobnej ulokowane prawa utrzymywać posturze. Daję jak mówię czas nowy aby z ciemnej chmury i posępnych obrad sejmu przeszłego obłoków na jasny wyszły Izby naszej terażniejsze konsultacje widok, czyni sposobność abyśmy przepragnione żądze Ojczyzny oczekiwaną nasycili pociechą wprowadzając na trakt i gościniec właściwych praw naszych. Niechże tedy z tej publicznej drogi wszystkie umykają się prawu pospolitemu prawu dobru powszechnemu zastępy, niech się wesprze sejmu terażniejszemu struktura węgielnym jakby kamieniem, prawo o porządku sejmowania. Egzekucją założony do tego powinny dla przyszłego pociech zbioru z wyboru Ziem i Wdztw. WMPa-nów do siebie dobrze skoncentrowaną konfidencją, a w Bogu naszym nadzieja, że przez nierozzerwane ogniwem jednomyślności serc naszych spojenie przez założenie fundamentu jednobrzmiącej harmonii w społeczność nierozdzielonych od siebie sentymentów, sejmów przykładowych wstawione dawno od przodków naszych wróci się imię Narodowi, szlakiem rzeczywistego nierządu zatartą, przywrócimy i odnowimy sławę skołataną różnych przygód i koniunktur obrotem, w szczęśliwszym i bezpieczniejszym ustanowieniem Ojczyznę stanę, którą my sejmami dotychczas nie tak wspierali, ale bardziej jak mogli łatali, dlaczego i niedziw, że się jej w różne a nowe według świata przybierać i kształtować nieraz przychodziło mody. *Mode everso* sejmy praktykując końca czasem

rad w początku szukając. Więc teraz czas jest nowy ut *Demus initium consuetudini meliori filum prioris abrumpendo*. Stawmy sobie na koniec świeże krajów naszych niebezpieczeństwo przy rozciągającym się od ścian pogranicznych zapale. Zważmy co to być bez sił i obrony, co jest zdawać fortunę publiczną na jedną tylko *fatorum nostrorum* niedyskrecją, które padołom płaczu całe Podole założywszy prawie jak *lahrymarum libertatis vallem* nie mając *nec in vellenec in posse* sposobności żadnej do ratunku. Zostało w myślach naszych *super fatis crudelibus* w największej korzyści samo zdumienie, kiedy przez podłą stanu naszego sytuacją z drugiej strony kraju z niemałą nietylko poświęconych osób Boga obelgą ale też z poniżeniem i zniewagą samej Świątnicy Boskiej z Paradyskiego konwentu, ledwie na ziemi Polskiego świata nie stało się w praktyce nowe *Paradisi inventum*. Owo zgoła, o wiekami słynącą szczęściem Ojczyzno a kiedyś *Domina Gentium Princeps Provinciarum*, stajesz się teraz *legionum exoticarum, non legum patriarum, officyna* wolnym do przechodu i wychodu domem każdemu, słowem mówiąc: *Malorum omnium barathrum, seges turbarum et regni Trojani, vere lamentabilis imago*, że prawie mówić do siebie z owym możemy Rzymian zdziwieniem: *Vel hac est Roma non est Roma vel nos Romani non sumus germani*, a czas by już kiedykolwiek w tym się obaczyć uśpionym niepamięci letargu, nie spuszczać się na powód dalszy i dyskrecją szczęścia naszego. Najobszerniejszym narodom a jednak widzimy z częstą dla siebie praktyką, że *fortuna bona sua temporanea et succesus non prodit mancipio, sed apud quas gentes libet et*

quamdin libet illa deposit. Gdy zaś widzi, że co dała jak tylko w jaki depozyt w dziedzictwo obracają i stateczną zakładają szczęścia i sukcesu posesją, czyni zwykła od jednych do drugich przenosiny, któż wie jeżeli przez tą zuchwałą naszą w szczęściu przy nierządzie a przez jej niestatek natury ostatni nie kreśli i nie terminuje do upadku i bliskich obalin Narodu naszego odmiany, bo cokolwiek sąsiadom naszym wolnym *quondam* Narodem się stało i nam stać się może, nam *ardua quamvis Roma fuit capta est tamen* *zwinnis*.

Należałoby tedy *ex alienis casibus nostris prudenter cavere* formując głośne i nieprzerwane dla Ojczyzny w tej Izbie na dzień dzisiejszy hasło *non plus ultra*. Niech się tu ostatni cel i meta przeszłych stanie i zatamuje przez strukturę teraźniejszą nieszczęśliwości. A teraz za ubezpieczoną dotychczas całość Rzeczypospolitej naszej wielowładnej Boskiej nad nami podziękowawszy providencji et *votivas* Majestatowi Jego zawiesiwszy *tabellas*, że przy żałosnej Chrześcijaństwa tragedii tę od nas dalszą a nieszczęśliwszą jak pożaru powiesnego odwróciła i trzymała scenę. Oraz JKM *debitam* otrzymanej spokojności oddawszy *patriam*, który wzięwszy na przeczorny ster ojczystą tej Rzeczypospolitej nawet nietylko od przykrych burzy i zamachów uczynił bezpieczną ale też od wszelkiej przeczornością swoją wzruszającej się oddalił i umknął nawałności. Na który dzięki choć bez wdzięku w rękę moich znajdując się bo już *in avido* starej laski *radix radio* jednak *solis et solii* Majestatu Pańskiego dobrodziejstw tactu, ożywia się i odzywa z powiną serca Ojcowskiego recognicją, którą złączmy wszyscy na odwzidek tej nad nami

opatrności. Prezentujemy serca nasze pełne rewerencji i uszanowania; utwierdźmy niewzruszone serc *libertatis* z sercem *Majestatis* powinowactwo, aby to spojęne od wieków stało, coraz większe miłości z jednej rekognicji z drugiej strony zawsze zabierać mogło *incrementa*. A teraz gdy *ad electionem* przychodzi nowej strukturze nowego architekta i mocniejszego do tej laski rządcy, póki jednak starą tę podnieść się godzi, chociaż ją *in elingvem et passivam* czuję, *ad vocales* jednak ozdób Ojczyzny *dignitates* na uszanowanie i powinną wyboru prześwieatnych Województw i Ziem. WMPanów adoracją należytą godności ich *apprehensio* wyciska słowa, i dobyć głosu pociągą; który podnosząc skłaniam głowę moję z dystygnowaną wszystkim WMPanom *et sigillatim* każdemu obserwancją szczerze poświęcając usług moich każdemu z nich na każdym miejscu obowiązki. A te oświadczysz i co prawo powinności i ludzkości mieć chciało uczyniwszy teraz prawo popolite o porządku sejmowania mieć chce i po nas żąda postępując robotę naszą a *summo sumendo principa principium in nomine et individuae triadis* skąd *omnis perfectio* wynikać powinna, zaczynamy”¹⁸¹⁴.

I ten sejm rozpraszał się na niekończących się oracjach, nie załatwiając najważniejszej sprawy aukcji wojska. „To też zniecierpliwiony temi ciągłymi oracjami Rudziński, cześnik kor., poseł ziemi liwskiej – pisze M. Skibiński – przypomniał posłom, że sejm to przecież nie «szkolne gyrnazyum», żądał żeby posłowie «porzuciwszy mniej potrzebne dysceptacje i wyborne Cyceronów oradye» raczyli «dobrym porządkiem przymawiać się». Tą przymówką Rudzińskiego uczuł się dotknięty Dąbski,

podczaszy kor., autor owej pięknej mowy, o której wspomnieliśmy wyżej. Dąbski zabrawszy głos, żądał, aby «*ad materias* głosy obracano, nie na eksacerbację posłów» [...] póty wzajemnie sobie repliki dawali, póki im obum marszałek głosów nie odebrał”¹⁸¹⁵.

Franciszek wygłosił na tym sejmie jeszcze inną mowę: „Choćbym z człowieczeństwa własnego wydziedziczony był musiałbym z przyzwoitej natury otworzyć się usta z sercem zgadzające się do żalosnej wyrażenia *exklamacyi*: *O! dolor maspi O! dolor casusve Patriae*, docieka nieoszaczowany czas ostatniego momentu, *omnium dierum sol occidens* prezentuje się, smutną kończyć nam przyjdzie *catastrophe*, przydadzą nam *triste epithaphium*: *Hic jacet cum Populo vox ipsa cum libertate consilia*; każdy powinien z obowiązku miłości pośpieszyć na ratunek upadającej Ojczyzny, a my na jednej precedencyi *carissima tempora* trawimy *nulla duo suffectura*. Widzimy tłumem ciągnące się nieszczęścia, gościniec sobie przez kraj nasz torujące *vim inferendo*, a my sami siebie *nostris opprimimur fatis*. Już nasze stały *in gradu senectutis consilia*, poradźmy się *in extremis* serc swoich abyśmy ciężkiego Bogu niedali rachunku za krzywdę Ojczyzny, jeżeli *restat* nadzieja piękną poeta rzymski alleguie sentencyą: *Pietatis nobilis inter duobus permanserat rixa, quod pro Patria velit uterq mori*. Niech Bóg uchowa, aby kto znajdował się w Izbie naszej, *perturbator authorq pacis*, bo kiedy w uniwersalnym potopie *Arca Noe muta salvowali się animalia*, dopieroż my rozumiem rządzący się chciejmy *adjuvare* Ojczyznę *elevare* wolność i siebie ubezpieczyć od nieprzyjanych *exundacyi*. Projekt o Aukcję Wojska

koronny jedną chodzi drogą z projektem uformowanym W.X.Lit. raczmy tedy go mocnym *unimum sensum* zpoie ogniwem. Mci Panie Orański Podkomorzy Czerniechowski wczoraj WPan *sacrificium* Ojczyźnie *dedicasti*, dziś tamujesz dogorywające rady nasze, da *sponsorum* Izba WMPanu, że po przeczytaniu projektu W.X.Lit. WMPana zaraz nastąpi w prześwietne Wdztwa Ruskie ustąpią preferencji *amore boni publici*. Niech Sejm swoją na końcu już prawie konający bierze *resuscitacją*, przez WMPana *mollifikacją canticum mastum* śpiewający, jak za dawnych Rzymian praktykowało się.

Quae eis consulibus praedita Roma fuit, a tak dogodzi się upragnionej Ojczyźnie *votis*, sobie zaś na potomne czasy ugruntujesz WMPan *gloriam ex generatione, usq in generationem*”¹⁸¹⁶.

Oddajmy ponownie głos Skibińskiemu: „...powstały znowu swary, kłótnie i docinki i częste «nie pozwalam», z którego to przywileju najwięcej korzystał Jeżewski, stolnik i poseł płocki, zaprzędany w zupełności rezydentowi pruskiemu. Postępowanie jego nazwał po imieniu Rudziński, cześnik kor. i poseł liwski, który w ostrych słowach wytknął swym kolegom nieszczerę postępowanie, zarzucając im, że «*in voce* tylko *non in re*» dążą do aukcji wojska. Dlatego upadła daleko cena narodu naszego, wielka teraz od dawnego szacunku różnica. To wszystko co widzi i słyszy, to go przekonywa, że te «*dissonos sensus* jakiś *recessowany* czyni interes», ponieważ trudno przypuścić nawet, aby czopowe, albo garniec, albo [...] kwarta, była przyczyną istotną tych wszystkich niezgód i kłótni. Głęboka z przekonaniem wygło-

szona mowa cześnika kor. trafiła wszystkim do przekonania. Na jego wniosek aby województwom ruskim, nękanym przez ciągle napady Taratów i hajdamaków, przyznać pewne ustępstwa, wszyscy zawołali jednogłośnie: zgoda! Tylko jeden Jeżewski krzychał «nie pozwalam»”¹⁸¹⁷.

Sejm ten został zerwany, nie przeprowadzając żadnej uchwały. Dla pełniejszego odtworzenia politycznej sylwetki Franciszka przytoczymy z diariusza tego sejmu, jego wystąpienia:

3 października – „Imci pan Rudziński marszałek starej laski z wyrażeniem *solatii*, które ma z godnego *et in rebus publicis* wielce świadomego sukcesora, oraz z powinszowaniem, *consignavit* też laskę w ręce nowego marszałka i potem rotę przysięgi klęczącemu na środku izby podyktował”.

19 października – „Imci pan Rudziński, deputat do konstytucji, zabrał głos i życzył się spieszyć na sessję prowincjonalną dla ułożenia sposobów na aukcję wojska, naznaczywszy wprzód, jak prawo mieć chce, deputatów na sądy sejmowe; przydał, iż dziwować się nie potrzeba, że czasem z nieukontentowaniem z pod prasy wychodzą prawa, albo też *quid erronei* w projektach sejmowych znajduje się, ponieważ przy krótkości czasu w samym końcu dając, pomylić się może”.

22 października – „Chciał Imci P. Rudziński Cześnik Koronny, aby posłowie donoszący przydali to, że prowincja Wielkopolska, jako *assensum praebuit* na podatek, jak wojskiem za te pieniądze erygowanem będzie chciała tylko granice swoje *tueri in quantum*, by Małopolska zezwolić chciała”.

5 listopada – „Imci P. Rudziński Cześnik Koronny, *exponendo*, że przysięga *in regimine ecclesiastico et politico* jest praktykowana i nikt się dobry wzdrygać jej nie powinien; podał sposób, ażeby kto *in tempore* nie będzie i *per se* nie przysięże, przysięgł potem *super incorruptionem jurantis* to jest swego dozorczy; jakoż tego medium wielu się chwyciło, ale nie od wszystkich akceptowane. Podał potem drugie medium, aby administrator, wójt czyli tam kto, przysięgał, jako sprawiedliwą intratę z szynku pokazał, i jako ani groźbą, ani prośbą nie jest namówiony, ani skorrumpowany, co u wszystkich znalazło *approbationem*”.

5 listopada – „Imci P. Cześnik Koronny, widząc *in confuso* głosów przymawiających się do punktów projektowych zostającą izbę poselską, w głosie swoim upraszał, ażeby porzuciwszy mniej potrzebne dysceptacje i wyborne Ciceronów oracye, zbawienny czas zabierające, które nie *officinam legum* że tak rzekę, ale jakieś szkolne *gymnasium efformant*, raczyli dobrym porządkiem przymawiać się i tej izbie formalitatem przywrócić.

Wraził był wspomniany w tym głosie Cicero Imcipana podczaszego kor. który to sobie za przymówkę *et pro mordaci dicterio* obrócił, a jako słyszy, że w tej izbie przez nieostrożność języka, już to cudzych słów *expressje*, ironia pod imieniem Ciceronów, już nie parcyalne sentymenta przezwiskami katolików krytykują i nazywają, tak uprasza wzajemnie, aby *ad materias* głosy obracano; nie na *exacerbacje* postów; i póty wzajemnie sobie replik dawali, póki im *voce vetandi* głosów nie zabroniono”.

9 listopada – „Imci Pan Cześnik Koronny zabrawszy głos wyraził: Już ostatnie

czasu dobiegają momenta, już w ostatnich ojczyzna zostaje paroxyzmach, a *media desunt* do ratunku jej, bo albo *reiiciuntur*, albo na większą jej obracają się dolegliwość, że prawdziwie mówić się może, co wszystkim w powszechności rządzącym się królestwom służy: *O misera regnorum conditio, quibus conatus medendi vulneribus abeunt*. Uchowaj że Boże, aby na owe ludu pospolitego nie przyszło urąganie, jako niegdyś rzymskiej Rzpltej obywatele *eo redactum jam esse populum Romanum, ut salvus esse non possit, nisi beneficio servitutis*; rozpa miętywajmy ludu ubożego *eiulatum, terrae motum* całego chrześcijaństwa; uważamy i to, jako po rozeszłym *tristi fato* przeszłym sejmie *tristiori experienta* doznały pograniczne województwa, *omnium prae malorum congeriem*. Okryliśmy płaszczem pięknego usiłowania aukcję wojska, ale potrzeba patrzeć, żeby go kto nie zdarł z wolnością naszą razem. Złożyliśmy *vocabulum* tejże aukcji od samego sejmu początku, cóż potem? kiedy *in voce* tylko *non in re currimus* do tego; upadła daleko cena narodu naszego, wielka teraz od dawnego szacunku różnica. Zaczynam jednomyślnością sentymentów *uniti*, miejmy się wszyscy do ratunku, do przywrócenia dawnej estymacji tej matce i córce naszej; boć każdy mówić może *Haec mater me genuit, quoque gignitur ex me. Subjunxit* na koniec że to *dissonos sensus* jakiś recessowany czyni interes, a nie rozumie, aby czopowe, albo garniec, albo podobno kwarta tej sesji jest przyczyną; uchowajże Boże, aby to nierozdzielne Rzpltej ciało *in quatuor partes* nie rozerwała. Ruskich województw pretensję słuszną uznawa i jako *a sola propinatione* w projekcie jest skoncertowana, *solutio*

tak od *satisfactionem* tychże województw nikomu *non oberit*, gdy się doda *cautio*, aby odtrąciwszy prowentów szlacheckich własności do aręd przyłączonych, od samej propinacji *census persolvatur. Acclamatium*: Zgoda. Nie było nikogo z kontradykacją słyszeć, oprócz Imci p. Jeżewskiego, który nato przypadać nie chciał prosił o solucję sesyi ale go okrzyknęli postowie”.

10 listopada – „Drugie *medium proposuit* Imci P. Cześnik Kor. ażeby co pół roku albo w ostatku kwartału jednego w roku przyszłym propinacje rewidować i z nich wziąć *mensuram* prowieniencji do całego roku”.

10 listopada – „Imci P. Cześnik Kor. głos zabrał w którym wspominał uczynioną W.Ks.Lit. prowincji prekustodię, że się do projektów koronnych mięszać nie miała i nie chciała; kiedy jednak teraz nie kontentując się *decisione* dwóch prowincji, rzetelniejszej wyciąga konkluzji i warunku komisji, rozumie, że *propter publicam satisfactionem* jakkolwiek w tem sama prowincja W.Ks.Lit. w swoich projektach *decidet*, na to wszystko prowincje koronne przypadną i przystano, które *medium* z obudwóch stron przyjęte przez zawołanie wszystkich: *zgoda*”⁸¹⁸.

W tym okresie otrzymał Franciszek listy z Drezna, prawdopodobnie od kanclerza (A. Załuski): List z 1740 roku „Odbieram od WM Pa *post juridicos strepitus* w Lublinie *politicarum meditationum communicationem de 28 elapsi*. O Im. Pana Hetmana Polnego wygranej nie mogę sądzić, bo y sprawy dobrze nie wiem, y dekretu nie czytałem, ale mu winszuję, że sprawę skończył, której żebym nigdy nie miał w Trybunale, jest to *unum de meis optabilibus*

w tym życiu. Im Pan Hetman WK nic mi nie pisze o ściągnięcie wojska pod Sandomirz, ani też w tej okoliczności Woli Pańskiej jestem wiadomy, a zatym wyrażać jej Pułkownikom y Officerom niepotrafię, ile że gdyby *etiam* taka wola Pańska była, to WM Pan dobrze wiesz, iż reguły *subordinationis* niepozwalają, ażeby jako uniwersały wszem wobec y każdemu z osobna była komunikowana.

Wdztwa Wielkopolskie *ob metum* sąsiedzkiego zapału, żeby Patrye swywolne (lubo wojska regularne ich cierpieć nie zwykły) niewpadały w granice, a bardziej żeby skarb wielkopolski był bezpieczeń w Poznaniu, upraszały IM Pana Hetmana WK o zmocnienie Partyey Wielkopól, co podobno auget tę wiadomość zgromadzenia Wojska pod Sandomierzem. *Spiritus promptus* do niepokoju w niektórych, którym to *utile bellum* nieprzezwyjęży *bene sentientes et possessoriatos*, a przyszłym *bene affectionatos* Panu y własnej Ojczyźnie, którą wpłatać w wojnę jeżeli *legibus inhibitum*, Królowi y Senatowi, dopieroż *particularibus pro crimine habendurn*, co trzeba *inculcare* tym Ichmsc, co to *omnia audent* dla prywatnego wziętku ze zgubą Ojczyzny *et concivium*. Urzędy wszystkie i królewszczyny JKMc do szczęśliwego *ad Regnum* powrotu swego zatrzymować, y żadnych deklaracyi nikomu nie czynić, ma mocne przedsięwzięcie. W Starostwie Kowelskim dekret nie czyni podziwienia, *nunquid mala arbor potest bonos fructus ferre*. Przechodzi to jednak igraszkę, gdy się *in unctum Dei* porywa. *Sacrilega manus* niewątpię, że Imc X Biskup Łucki *etiam minimam notano* krzywdy charakterowi swemu uczynić niedozwoli.

Szląskich progressów wprędce spodziewać się potrzeba końca, gdyż nie mniej wojują w Gabinetach pióra, jak w polu orężem, które jeżeli nie będą wkrótce przytępione, na ostrzejsze dopiero zanieśćby się mogło”⁸¹⁹.

List z 2 IX 1741: „Odbieram instancją WMPa za miastem Mławą nietylko z ochotą *adimptendi desideria* Jego, ale y z podziękowaniem, że raczył upadające *protegere* miasto, gdyby można, tobym WMPa panegyriki przypisował y kolossy *erigował pro tam pia et justa cogitatione*, albowiem, co są kości *in corpore humane*, to *in corpore politico* są miasta, nietylko *sustentanta status, decora Regni, munimenta securitatis*, ale też *opulentiae commerciorum* y sił Rzpolej *depositoria*. Gdyby Mława była Działdowem, jakoby była Wdztwu z Rzemieślników wygoda, jaki z targów wsiom okolicznym pożytek, jaka z konsumpcyey *victualium* intrata ziemiańska, kiedy ubogi poddany, choćby kamień przywiózł do miasta, mógłby za niego chleba sobie kupić; Ale taki teraz nastał wiek, że nie chcemy *sapere et intelligere* nad własnym naszym, y Rzplitey pożytkiem, owszem jakaś na miasta zawziętość tak powstała, że co woyna y powietrze nienadruinowało, my sami podczas pokoju zgruntu wniwecz obrócić usiłujemy, w tym (nad insze racye) niechcąc czynić *differentiay*, ze garstka ludzi, *et rari nantes in gurgibe vasto*, nietylko muszą do podatków Rzplitey to *contribuere* pogłównego, co *florantissimis temporibus* przy nierównie większej gromadzie mieszkańców, ale też Ichmc PP Starostowie koniecznie według dawnych (a często *ex affectu et particularitate*) postanowionych lustracyi,

domagają się intraty, w wielu miejscach one *adaugent* z krzywdą *erygowanych szynków y zabranych, lub odpadłych gruntów, y zgoła mungun t vaccam ad pules ettas lactis et illa lactica est*. Ależ niechcę się szerzyć *cum hoc libro tristium*, raczej P Boga proszę, ażeby dał nam *spiritum sapientia et intellectus*, żebyśmy się sami postrzegli. Myślemy y teraz o Aukcyey Woyska, skąd tego brać będzie? czy pozwoli *possesor* z pozostałych w wsi brać parobka za rekruta, dopieroż gospodarza osiadłego? z miast dziedziczonych tegoż się spodziewać, Królewskie y Duchowne zniszczone, y w ludzie ubogie, skądże tedy *subsidia* na obronę Ojczyzny będą. *Ab hac generali descendo ad particularem reflexionem* miasta Mławy. Wypadła była Komissya z Assessoriey na osądzenie zobopólnych pretendowanych krzywd między Starościna a miastem. Niewiem jak się ta Komissya zakończyła, *et quo successit eventu, boy te commisiones* częściej nazwaćby się mogły *omissiones*, a zatym będę się informował od JM Pa Pisarza decretowego, y cokolwiek *de justo et aequo* miastu będzie można dopomódz, uczynić *intermitta*. Za cierpliwość z Im Pa Starostą Rawskim uniżenie dziękuję WM Pa azaliż przecie będzie czas, że y on się uisci, y ja odsłużę WMPa za ten *favor*, który oświadczasz. Znasz WMPan y osobę y *interessa*, y pewien bydz możesz, że jak tylko będzie sposób, będziesz WMPan uspokojony, do czego y ja czy *compellere persvasione*, czyli jak WMPan namieniasz *adinvenire media non intermittam*. IMPa Kosińskiemu chętnie się przysłużyć pragnę byle w respekcie Pańskim nieubiegał mię JWX Biskup Płocki za rodzonym swoim *forliter instando* przez IM Pa Pisarza Ko Nominata

Kamienieckiego który tu *actu in obsequio* JKM PMM jest *praesens*.

Im Pani Cześnikowej Kor. MWM Paniey uniżenie kłaniamy y obodwoch WMPstwa oddając się nieodmiennej przyjaźni jestem.

Ze Szląska teraz kupę ludzi y rzemieślników na nasze granice uchodzą, gdybyśmy nasz pożytek znali, moglibyśmy wsie y miasteczka puste osadzać y z tej wojny sąsiedzkiej wiele pożytkować¹⁸²⁰.

List z 31 VIII 1741: „Wiadomości Tatarskie nieprawdzą się, jak z pogranicza do nas donoszą, owszem trakt Turecki z Moskwą, której *et titulum Imperatoris* przyznała Porta, potwierdzony y 3 dni na to strzelano w Chocimiu. Posłannik jednak dawniejznaczony, zaraz będzie do Krymu ekspediowany dla domacania się prawdy. Odmiany ministrów w Petersburgu powtórzone przedłużyły rewokować Moskwy z Podola *co brevi fiet*. Do JWPa Starosty Płoc(iego) piszę względem zaczepki pogranicznych, jako już do Starosty Ciechan(owskiego) pisałem y respons odebrałem, na tych Ichm PP Pogranicznych Starostach wiele należy, a tak są niedbali, że ledwoby który utrzymać się przy Starostwie, gdyby Rzplta *in strictam* wdała się *visitationem*, jeżeli niepodpadli przez prawo *de negligentibus officialibus*, ale to u nas wszystko uchodzi.

Kustodya Płocka *dependet* od JX Biskupa Płock, wiesz WM Pan, że ma kredyt u Dworu, że ma świeże *meritum* Prezydencyey Radom, że JX Nominat brat jego, po którym ta Kustodya *vacabit* jest *intimus* y tu przytomny, a zatym moja promocya nie wiem czy *effectuare* potrafi przysługę JX Mostowskiemu¹⁸²¹.

Przytoczymy jeszcze list Franciszka pisany 28 IV 1741 do Adama Małachowskiego, w którym m.in. pisze o swoich zajęciach:

„Po trudach drogi lubelskiej słodkiey *expressyi* serca y *affektu* WMPana biorąc *levamen* nową nasycam się pociechą, że z odgłosu słabego zdrowia doskonałą cieszyć mi się przychodzi wiadomością, zaczym *confirmet Deus quod operatur*, jako prawdziwa we mnie z *interessu* przyjaźni mojej do Niego każe *teneri tudo*. Skarżysz się kochany Starosto na ukrzywdzenie dawnego niewidzenia się ze mną. Na cięższy żal moy, w którym kładę się byź *in linea parallela* położonym *cum in faustis nec amatus amantibus* bo zakochać się w duszy piękney y zacności jej, nie jest mniejsza *passya* jak w ciele, a zrozumiałbym po prawdzie bardziej bo y owszem, *a spiritu impressio major est anima* boy się WMPan abym cię nie przeklął: że mnie dotychczas uwodzisz nadzieją, y żebym nie odesłał: a *theoricis ad practica* dla czujniejszej na sobie samym *experieney* co to jest *uri tepideque foveri* chciej że mię tedy aby raz ucieszyć i uspokoić której łaski przynajmniej raz w rok jak maju day zażyć. Mai niem się nie będę kontentował: bo do tego, że ztąd po Zielonych Świątkach na Prusy chcę się obrócić, ale na moje w nich kawałki własne, czekam tedy jeżeli się doczekać będę mógł wiadomości y bytności Jego w tym czasie. Hetman Polny Koronny był w Lublinie dla którego sprawy dotychczas musiałem siedzieć. Chwała Bogu, że z pomyślną usługą. U Wielebnego zaś w Józefowie byłem stamtąd w Opolu gdzie się mię o WM Pana pytano *quo modo vales* oraz z pozwoleniem jeżeli tak piszę o odrobinę Jeymć Panią Kasztelanicową Dobrodziejkę, którą tam jedni kochają a drudzy wzdychają a we mnie przyznam się do grzechu *bellam* wzbudzali. Jeymć Pani Wdzina Sandomierska osobiłwie z wielkim i nieustającym

kazała mi oświadczyć się sercem. O publicznych donosić WPanu wiadomościach rozumiem, że przy konkursie majowym, y w bliskości Szląska i Drezna musisz być zupełnie syty, zostawuje do widzenia się. A teraz kończę żem jest na całe życie, nie z nadziei lecz z istotą samą y z należytą weneracją”¹⁸²².

24 I 1742 „Kurier Polski” donosił z Warszawy: „W przeszłym tygodniu *fatis cessit* Imć P. Cześnik Koronny, Starosta Kruświcki”¹⁸²³.

Przedwcześnie zszedł z tego świata Franciszek Rudziński. Cała jego kariera i popularność wskazywały, że czekają go jeszcze wyższe godności, zapewne urzędów senatorskich.

Długo jeszcze na sejmikach i sejmach wspomniane były jego zasługi. W 1744 r. sejmik Ziemi Liwskiej uchwalił: „Także interes osobliwej pamięci JMP Franciszka Rudzińskiego Cześnika Koronnego za dwuletnie fatygi przy lasce marszałkowskiej na sejmie *cum notabili dispendio* fortuny, aby sukcesorom należyta satysfakcja stała się *recomandatur*”¹⁸²⁴ oraz z tego samego roku w instrukcji posłom liwskim na sejm grodzieński: „Interes Sukcesorów ng. JWIMP Rudzińskiego Cześnika Koronnego pociąga do zawdzięczenia pamięci każdego aby za pracę i podjęte fatygi na sejmach przy marszałkowskiej Dyrekcji mogli należytą *concernens* ze skarbu odebrać starać się o to usilnie będą”¹⁸²⁵. Sejmik Ziemi Czerskiej 1748 r. uchwalił: „Do tejże munificencji sukcesorów niegdy ImćPana Franciszka Rudzińskiego Cześnika Koronnego prace podjęte i fatygi na sejmach przy Marszałkowskiej Dyrekcji rekompensowane były”¹⁸²⁶.

W swoim ostatnim votum w 1758 r. Kazimierz Rudziński wspominał zasługi syna:

„niech mi się godzi zasługi Cześnika Koronnego Syna mojego pracującego przy lasce sejmowej przywieść na pamięć Waszej Królewskiej Mości i pańskiej rekomendować dobroczynności”¹⁸²⁷.

Starostwo Kruszwickie, po śmierci Franciszka, nadane zostało 21 V 1742 Kazimierzowi Rudzińskiemu¹⁸²⁸, który zaraz scedował je Józefowi Wolskiemu¹⁸²⁹.

Cześnikiem koronnym został Jan Wielopolski, starosta lanckoroński¹⁸³⁰.

ŻYCIE RODZINNE

Franciszek Rudziński ożenił się dnia 11 XI 1732. z hrabianką Teresą ze Szczekarzowic Tarło h. Topór, córką Franciszka Tarło, kasztelana lubelskiego (od 1724 do 1731), starosty pilzneńskiego i wieluńskiego i Heleny z Suchych Łazów Młodzianowską h. Dąbrowa, kasztelanką lubaczowską; wnuczką Zygmunta Tarło, starosty pilzneńskiego i Anny Marii Tarnowskiej; prawnuczką Piotra Aleksandra Tarło kasztelana, a następnie wojewody lubelskiego, starosty pilzneńskiego i Jadwigi Lanckorońskiej h. Zadora¹⁸³¹.

A. Kosiński pisze o Tarłach: „Toporczykowie Tarłowie, tak pod względem starożytności domu, jak zasług oddanych ojczyźnie i ogromnych posiadanych majątków należą bez zaprzeczenia do najznakomitszych naszych rodzin, a przez przeciąg trzech wieków t.j. od środka XVI w. do większej połowy zeszłego, liczyli się stale do magnaterii naszej i przeważny wpływ na sprawy kraju wywierali – pierwsze też dostojności tak senatorskie jak i dygnitarskie były zawsze w ich ręku, a i tytuły honorowe nie były im obce, bo gdy już za Piastów ich

przodkowie brali tytuł comesów – w XVII stuleciu po wygaśnięciu Tęczyńskich, uważając się za będących z nimi jednego pochodzenia przybrali tytuł hrabiów Państwa Rzymskiego na Tenczynie, ten tytuł a razem i genealogię domu zatwierdził im w 1725 Król August II – od tego czasu pomimo konstytucji zakazujących używania tytułów, dawała im go stale Rzeczpospolita a po jej upadku przyznany im został w Galicji w 1780 r., w Królestwie Polski 1824 r., a ostatecznie w 1862 i 1863 r. [...] Gniazdową majątnością Tarłów było Szczekarzów lub Czekarzów, wieś w woj. sandomierskim od niej też pisali się ze Szczekarzowic, a niekiedy tytułowali się hrabiami. Mało która z rodzin naszych wydała większą a nawet równą ilość senatorów co Tarłowie nie licząc bowiem senatorów z czasów Piastowskich należących niezaprzeczenie do nich jako Zaklików i Toporczyków, mieli ich jako Tarłowie dwudziestu ośmiu a w tej liczbie 1 arcybiskupa, 5 biskupów, 1 kanclerza, 9 wojewodów – od XVII stulecia poczynawszy Tarłowie głównie gnieździłi się w Małej Polsce a senatorje lubelskie i sandomierskie prawie dziedzicznie były w ich ręku...”¹⁸³².

S. Konarski w *Armorial de la Noblesse Polonaise Titree* wydanej w 1958 r. podaje, że Andrzej i Florian Tarło w 1824 r. figurowali na liście osób upoważnionych do tytułu hrabiowskiego. Z ich śmiercią rodzina ta wygasła¹⁸³³.

Ślub Franciszka skoligacił Rudzińskich z najprzedniejszymi rodzinami polskimi. Już sam skład gości weselnych o tym świadczył. Przytaczamy za „Kurierem Polskim” informacje o ślubie: „Z Lublina 9 Nov. (1732 r.) Imć Pan Wda Mazowiecki

Regimentarz Generalny Woysk Koronnych z Xcią Imcią Wojewodą Ruskim (August Czartoryski – przyp. WR) z Puław do Opola odjechali na akt weselny na dzień dzisiejszy przypadający Imci P. Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego Deputata Mazowieckiego starszego, który sobie bierze *in fociam vita* jej Mc Pannę Tarłównę Kasztelanekę Lubelską”¹⁸³⁴. „Z Lublina. 6 Novembris. Z Opola donoszą, że Im.P.Wojewoda Mazowiecki Generalny Regimentarz wojsk Kor. (Stanisław Poniatowski – przyp. WR) z jej Mością i Imć P. Kasztelan Czerski z Jejmością swoją, tudzież z synem Imcią Starostą Kruświckim przy asystencji wielu Ich Mściów Woyskowych y urzędników Ziemskich, także: Jasielskiego, Złotoryjskiego, Wiskiego, Kaźmirskiego Olsztyńskiego, czerwonogrodzkiego Starostów i Imć Pana Pisarza Ziemskiego Lubelskiego z Puław do Opola d. 7 ma cur. po południu do rezydencji JMci Wojewody Lubelskiego (Jan Tarło – przyp. W.R.) przybywszy, hucznym strzelaniem z 24 armat był przywitany, potem przy kolacji u kilku stołów danej gdy spełniono zdrowie JKMci, Ministry y przytomnych gości z armat bito. Drugiego dnia to jest d. 8 *praes.* w dzień niedzielny Xże Imć Wojewoda Ruski z Xżną Jej Mścią w kompanii z jej Mscią Panną Chorążanką Koronną y Xięciem Ichmościem Czartoryskim Chorążycem Lit. za przybyciem swoim z Puław, w licznej asystencji Dworu podobnymże sposobem z 24 armat witany i tam – że solennie był przyjęty, gdzie konkurs wielu Ich Mściów P.P.Urzędników Woj. Lubelskiego i wojskowych *in vicinitate* Opola rezydujących *augebatur* na przywitanie przytomnego państwa, które przez swoje interpozycje tegoż dnia do jej Msci P. Kasztelanowej Lubelskiej jako Matki, tamże

ad. 5 ejus. znajdującej się i Mści P.Wojewody Lubelskiego jako stryja i opiekuna *instabat* z Ojcem z Imcią Panem Kasztelanem Czerskim *favore* Imć P.Starosty Kruświckiego, aby konkurencja jego o dożywotnią przyjaźń z Jejmością P. Kasztelanką Lubelską, przez ostatnią deklaracją *terminari* mogła. Co gdy się przy pomienionych instancjach stało, akt ślubny na dzień S.Marcina także w Opolu przez interczy drugiego dnia pisane y podpisane, był złożony, którego dnia to jest 10 *eiusdem* po Benedykcji *Neo-sponsis* przy publicznym nabożeństwie *ad presentiam* pomienionych Ich Mściów wszystkich y Rodziców daney; wieczorem dawał ślub IMC X. Załuski Sekretarz Kor., Sufragan Płocki w Kaplicy w tymże pałacu będącej, temuż Imć Panu Starości z pomienioną Imć P.Kasztelanką Lubelską. Po danym zaś ślubie dano kolacyą u kilku stołów, przy iluminacji budynków i galerii w ogrodzie tegoż pałacu wystawionej. Podczas której kolacyi za zdrowie Królewskie, *Neo-sponsorum* Ministeryi przytomnego Państwa i Rodziców tychże *Neo-sponsorum*, gdy kolej przyszła z armat bito, która ochota do białego dnia trwała. Nazajutrz po obiedzie i podobnej że ochocie Xiążęta Ich Mście Ruscy z kompanią swoją do Przybysławic, Imć P.Regimentarz z Ichmością swoją do dóbr Starostwa Lubelskiego, mając stamtąd jechać do Wołczyna, a Imć P.Kasztelan Czerski z Jej Mścią P.Kasztelanową Lubelską *cum Neo-sponsis* do Lublina drugiego dnia we czwartek z Opolą wieczorem wyjechali. Za przybyciem Imci Pana Wojewody Lubelskiego wczorajszego dnia w Grodzie Lubelskim pomienieni Ich Mści wszystkie podpisawszy tranzakcje ślubne, *ad propria* ruszyli”¹⁸³⁵.

W oparciu o tę lakoniczną informację o podpisaniu interczy ślubnej, przeprowadzona w Archiwum Państw. w Lublinie kwerenda dała znakomity rezultat – odnalezienie umowy ślubnej, którą *in extenso* przytaczamy:

„Między Jaśnie Wielmożną Panią Heleną z Suchych Łazów niegdy śp. Jaśnie Wielmożnego Pana Franciszka hrabi z Tęczyna i Czekarzowic Tarła kasztelana lubelskiego i pilzneńskiego starosty małżonką pozostałą wdową J.W.Imci panny Teresy Tarłówny Kasztelanki lubelskiej matką i Jaśnie Wielmożnym Imć Panem Janem hrabią z Tęczyna i Czekarzowic Tarłem wojewodą lubelskim generałem ziem podolskich, kamienieckim, latyczowskim, sokalskim, medyckim starostą jako stryjem i opiekunem z jednej a Jaśnie W Imć Panem Kazimierzem Rudzińskim kasztelanem czerskim wojsk Jego Królewskiej Mości i Rzeczpospolitej pułkownikiem usarskim z drugiej strony stanął pewny i w niczym nie odmienny *in vim pro* pełny *valoris* kontrakt interczya szlubna w niżej opisany sposób. Iż JW Imć Pani kasztelanowa lubelska uważając i widząc usilne staranie JW Imć Pana Franciszka Rudzińskiego starosty kruszwickiego JW Imć Pana kasztelana czerskiego *ex primo connubio* z JW Imcią Panią Ewą z Wieckich kasztelanową czerską spółdzonego syna życzącego sobie dożywotne pożycie z JW Imcią Panną Teresą z Tęczyna i Czekarzowic Tarłówną kasztelanką lubelską córką swoją wiecznym przyjaźni związkiem *animos sociare* idąc w tym za wolą i manudykcją *Directoris cordium* Pana Boga który *cuncta paret et perovdinat* Na interpozycją wielkich a pierwszych w Rzeczpospolitej imion pozwala i deklaruje *in sociam vitae coniugalis* JW Imć Pannę Teresę

Tarłównę kasztelanę lubelską córkę swoją JW Imć Panu Franciszkowi Rudzińskiemu staroście kruszwickiemu, dzień ślubu i aktu weselnego jedenasty miesiąca *novembra*, to jest w dzień ś. Marcina biskupa w roku terażniejszym na dacie i wyrażonym miejscu w zamku opolskim JW Imć Pana wojewody lubelskiego stryja i opiekuna za konsensem Jegomości naznaczając. Której to JW Imci Pannie córce swojej przyszłej da Bóg Imci Pani staroście kruszwickiej JW Imć Pani kasztelanowa lubelska matka porcją substancyj ojczyznej dożywociu swojemu podpadającej spod dożywociu swojego ustąpić obiecuje i *eo nomine*, dobra majątność kluczewską i wsi do niej należące jako to Stanowiska, Brzeście, Pilczyca, Piła, Koprusza, Kłodzie *cum omnibus attinentiis et pertinentiis* w województwie sandomierskim a powiecie checińskim leżące ze wszystkimi inwentarzami krescencjami i prowentami (także tylko *ad praesens* tamże na grocie znajdować się mogą) w posesyj aktualną w tydzień da Bóg *post inita vota coniugalia futuris neosponsis* oddać *submittere* się. A przy tym *recessa sive advitalitio* do pomienionej majątności Kluczevska *cum attinentiis* ściągającego się *circa roborationem* tejże interczyzy urzędownie uczynić *spondet*. Wzajemnie JW Imć Pan kasztelan czerski *neosponsi* ojciec dobra majątności Sarnów, Nowowieś, Niechłanin, Srzonka, Zalesie, Gruszka, Jabłonowo i inne wszystkie śp. JW Imć Pani Ewy z Wieckich kasztelanowej czerskiej *primi nuptus* małżonki swojej JW Imć Pana starosty kruszwickiego matki dziedziczne *sive quocunque alio titulo* tejże śp. JW Imci Paniej kasztelanowej *antehac* służące dożywociu swojemu podległe. Z osobna

zaś dobra Wawrowo, Dłutowo, Wronka, Kozilas, Żelin, Ruda, Zalesie połowę żuków *itidem* połowę *cum omnibus* pomienionej wsi *attinentiis et pertinentiis* w województwie płockim a w ziemi zawskrzyńskiej powiecie trzyńskim leżące *in continguitate et circumferentia* wyżej wyrażonych dóbr JW Imć Pana starosty kruszwickiego macierzystych przez siebie *iure perpetuo seu alio quovis* nabyte, które od wszelkiego prawa zapisu i dożywocia JW Imć Pani Antoniny z Nowosielskiej *primi nuptus* niegdy śp. JW Imć Pana Cieszkowskiego kasztelana liwskiego *secundi ad praesens* JW Imć Pana kasztelana czerskiego małżonki wolne zostają *et nulli oneri* podlegają. JW Imć Pan kasztelan czerski z posesyi swojej wypuścić i w aktualną posesyj wyżej wyrażone dobra ze wszystkimi inwentarzami, krescensyjami i prowentami jakie się tylko *ad praesens* na gruncie dóbr pomienionych znajdować mogą, nic sobie nie *excypując* najdalej za tydzień *post inita vota* oddać asekuruje się, oraz *a iure advitalitio super substantia materna* JW Imć Pana starosty syna swojego *habito reces* umowie *pro nato* tegoż Imc Pana starosty *officiose* uczynić i zeznać *circa roborationem* tego kontraktu *obligatur salva quidem fortunae paternae* przez JW Imć Pana kasztelana czerskiego *quesitae* teraz i potem *pro sorte* JW Imci Pana starosty kruszwickiego wypuszczona być może *inter consuccessores ex divisione*, która *post sera fata* JW Imć Pana kasztelana *neosponsi* ojca do równego z bracią działu należeć będzie powinna.

Insuper starostwo kruszwickie przez JW Imć Pana kasztelana czerskiego kupione temuż Imć Panu staroście synowi swojemu *cum omnibus provientibus* nic

sobie ani sukcesorom swoim pretensyi *ex vi* kupna tegoż starostwa nie rezerwując w posesyją oddać *obstringitur*. A że i to JW Pani kasztelanowej lubelskiej matce w tak prętkim czasie *convenienter* domowi swojemu przy terażniejszej elokacji JW Imć Paniej kasztelaneki lubelskiej córki swojej wyprawy należytej sporządzić dla niej nie przychodzi, bez czego się i na potym obejść nie może *in supplementum eius expeditionis muliebris* połowy summy z kapitału kilkudziesiąt tysięcy złotych polskich wraz z prowizją u JW Imć Pana Załuskiego starosty rawskiego na dobrach Gostonie w województwie rawskim będących przez niegoż śp. JW Imć Pana kasztelana lubelskiego ewinkowaną naznacza et (–) drugą zaś połowę JW Imci Pani Annie Tarłównie z Imć Panem Kuropatnickim kasztelanem kruszwickim *divortialiae* Imć Pan starosta kruszwicki wraz z prowizją do tejże połowy należącą windykowawszy i odebrawszy oddać terażniejszą intercyzją *assecuratur*, *Post subsecuta vota connubialia Nobiles* Ichmościowie *neosponsi* dożywocie zobopólnie na dobrach *generaliter* wszystkich *nullis exceptis* w grodzie lubelskim którymkolwiek zapisać sobie mają i powinni będą i cokolwiek *stante connubio* Ichmoście *neosponsi* fortuny *quocunque iure* nabędą i przysposobią takowej substancyjej jako *mutuo pariter quaesitae* JW Imć Pa niej przyszłej starościnie kruszwickiej i jej sukcesorom połowa *cedere* powinna. Także jeżeli by *in posterum stante connubio* dobra królewskie *ex gratia distributiva* Króla Jegomości w dom *neosponsorum accederentur* tedy *in solidum* na oboje Ichmościów przyszłych małżonków otrzymywane będą. Którym to w tej intercyzie wyrażonym punktom stro-

ny obydwie tak wyżej wspomniane, jako też *futuri neosponsi* żadnych przeszkód uczynić i one dotrzymać powinni będą *sub vinculo bonae fidei et sub damnis terminibus simpliciter absque furto taxandis* o które i rzecz samą forum Trybunału Koronnego Lubelskiego lub Piotrkowskiego naznacza- ją i tej wagi mieć chcą jakoby aktami autentycznymi koronnymi którymkolwiek tenże kontrakt szlubny roborowany był. Który *etiam actis* grodu lubelskiego strony obydwie roborować *tenebuntur*. To wszystko przy podpisach rąk J.G. OO J.J. W. Ich. Panów przyjaciół strony obydwie rękami swoimi stwierdzają. Działo się w zamku opolskim dnia 10 miesiąca novembra Roku Pańskiego 1732 wtórego.

Helena Tarłowa kasztelanowa lubelska, Jan Tarło wojewoda lubelski, generał ziem podolskich, kamieniecki, latyczowski, medycki sokalski starosta.

Locus sigilli. Kazimierz Rudziński kasztelan czerski pułkownik usarski Jego Królewskiej Mości i Rzeczpospolitej. *Locus sigilli.* August książę Czartoryski generał ziem ruskich *locus sigilli*.

Stanisław Ciołek Poniatowski wojewoda mazowiecki, regimentarz generalny wojsk koronnych *locus sigilli*. Adam Tarło jasielski, drohobycki, doliwski, zwoleński, złotoryjski starosta, deputat Trybunału Koronnego. Antoni Lubomirski starosta kazimierski, lipowski, rycki. Kazimierz Sylwester Suffczyński pisarz ziemski lubelski *manu propria*. *Locus sigilli.* Franciszek Rudziński starosta kruszwicki *manu propria*. *Feria sexta post festum sancti Martini pontificis proxima. AD 1732 Roborantur*¹⁸³⁶.

Ojciec Teresy, Franciszek Tarło zmarł w 1731 roku. Jej opiekunem był stryj Jan

Tarło, znany nam już dobrze z poprzedniego rozdziału. Był wojewodą lubelskim, później wojewodą sandomierskim, jednym z najbogatszych i bardziej znaczących magnatów okresu saskiego. Zmarł w 1750 r. Żonaty był czterokrotnie: 1. z Marianną Lubomirską; 2. z Elżbietą Modrzewską; 3. z Elżbietą Branicką; 4. z Zofią Krasińską¹⁸³⁷.

Ślub Franciszka i Teresy odprawił się w jego rezydencji w Opolu, leżącym na południe od Puław, ok. 26 km od Kazimierza Dolnego.

Opole należało w 2 połowie XV w. do Słupeckich, w 2 połowie XVII w. do Butlerów i Dunin Borkowskich. W 1701 r. przeszło na własność Tarłów. Pałac wzniesiony przez Słupeckich w 1 połowie XVII w., przebudowany ok. 1740 r. przez Jana Tarłę wg projektu F. Magiera. Po śmierci Jana Tarły żona jego Zofia z Krasińskich wyszła za mąż za Antoniego Lubomirskiego, wojewodę, a później kasztelana krakowskiego. Przebudowała ona pałac w l. 1766–73 na rezydencję barokową wg projektu Merliniego i Fontany. Było wtedy Opole jedną z najwspanialszych rezydencji w Polsce. Pod koniec czasów saskich i w okresie stanisławowskim Opole, było, poza Puławami, wiodącym domem w tym rejonie tak w życiu kulturalnym, jak i towarzyskim. Zofia Krasińska była ciotką słynnej Franciszki Krasińskiej, żony królewicza saskiego Karola. Spędziła ona kilka lat w Opolu w okresie niełaski dworu saskiego. Bawił też tam król Stanisław August, a w 1782 r. W. Ks. Paweł Piotrowicz, następca tronu rosyjskiego. Bywały znane ówczesnie osoby jak A. Krasiński, biskup kamieniecki, Ignacy i Stanisław Potoccy i inni.

Antoni Lubomirski zapisał Opole wojewodzie kijowskiemu Aleksandrowi Lubomirskiemu i jego żonie Rozalii z Chodkiewiczów (zgilotynowana w Paryżu w czasie W. Rewolucji). Jedyna córka Lubomirskich Rozalia, żona sławnego „Emira” Wacława Rzewuskiego sprzedała Opole ok. 1850 r. bogatemu mieszczaninowi, sędziemu Kazimierzowi Wędrychowiczowi. Przed ostatnią wojną Opole należało do Kleniewskich. W 1854 r. pałac został przekazany rządowi i przekształcony na koszary. Wskutek przebudowy i dobudowy II piętra zmienił charakter i dawną bryłę.

Jan Tarło sprowadził do Opoli w 1736 r. Pijarów, a w 1748 r. oddał im kościół i parafię. Zbudował klasztor i szpital¹⁸³⁸.

Rudzińscy mieszkali w Kluczewsku, które jak wiemy z intercyzy ślubnej, przypadło Teresie. Większość zachowanych ich listów pisanych jest z tego miejsca. Tam też odwiedzał swego syna Kazimierz Rudziński.

Kluczewsko leży w ziemi kieleckiej, 10 km na północ od Włoszczowy. Należało w XVII w. do Tarłów. W podziale po Piotrze Tarło, wojewodzie lubelskim, w 1670 r. przypadło jego synowi Zygmuntowi Tarło, staroście pilzneńskiemu. Otrzymał on również dobra Wadowice i Luszowice w ziemi tarnowskiej. Majątki te przeszły później na Przebendowskich, o czym będzie mowa w ostatnim rozdziale. W 1694 r. Kluczewsko odziedziczył Jan Tarło, również starosta pilzneński, a po jego śmierci, po podziale 13 II 1717, Franciszek Tarło, kasztelan lubelski, ojciec Teresy Rudzińskiej. Wg tradycji w Kluczewsku rezydował Karol XII król szwedzki¹⁸³⁹.

Wspomnieliśmy już, że S. Uruski wymienił mylnie Adama Rudzińskiego, kasztelana konarsko-łęczyckiego, jako syna



Elewacja ogrodowa pałacu w Opolu, rysunek z r. 1776. Gab.Rycin.Bibl. U.W.



Elewacja frontowa pałacu w Opolu, rysunek z r. 1776, Gab. Rycin Bibl. U.W.

Teresy z Tarłów Rudzińskiej. Dokumenty grodzkie ciechanowskie wymieniają w latach 1741–1748 nieletnich synów Franciszka i Teresy: Adama Kajetana i Jana Kantego. W księgach parafii Św. Krzyża w Warszawie, pod datą 19 VIII 1744 r., znajduje się zapis chrztu Adama Kajetana Jana Henryka

– trzyletniego – syna nieżyjącego już Franciszka Rudzińskiego cześnika koronnego i Teresy Tarło. Dokonał go Franciszek Schwarzenberg Czerny, kanonik krakowski, w obecności Jana Lipskiego, biskupa krakowskiego, kardynała oraz hrabiny Brühl¹⁸⁴⁰.

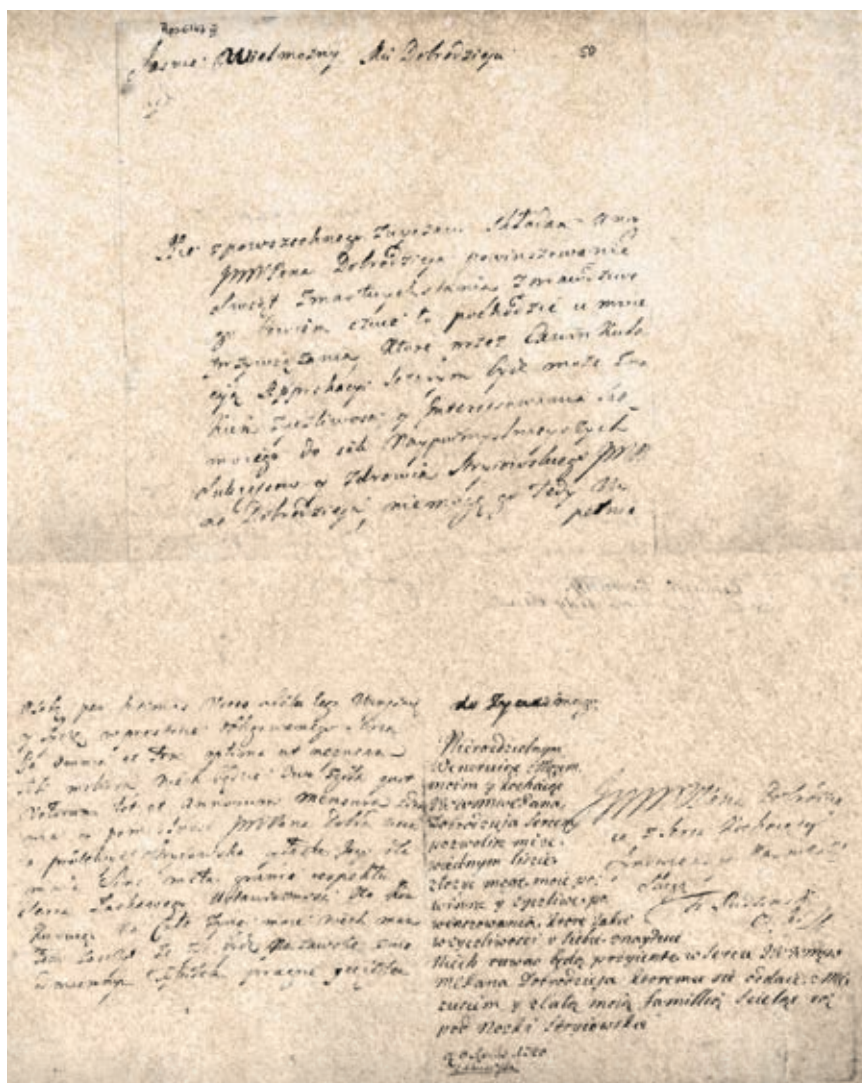


Kluczewsko, dwór Franciszka i Teresy z Tarłów Rudzińskich, stan sprzed 1939 r. Własność oryginału zdjęcia S. Konarskiego.

Niestety niewiele listów Franciszka dochowało się do naszych czasów. Jeden z listów pisany był 8 IV 1740, do stryja Jana Tarły. Zapewne łączyły go z nim bliskie stosunki rodzinne oraz dawne powiązania z wojny 1733–35 r. Był to možny protektor Franciszka, u którego w Opolu często przebywał.

Przedwczesnej śmierci Franciszka, który zmarł w Pogorzeli (M.F. Czartoryski pisał z Warszawy, że Cześnik zmarł „6 mil stąd”), 14 I 1742, nikt się nie podziwiał¹⁸⁴¹.

W liście z 1 II 1742 Antonina Rudzińska donosiła ks. Annie Radziwiłłowej: „Z upadnięciem do nóg JOWK Mości dziękuję



List Franciszka Rudzińskiego, z dopiskiem Teresy Rudzińskiej, do Jana Tarły, wojewody sandomierskiego z 8 IV 1740 r. Bibl. Ossolińskich rkp. 6147 IV.

za Jej łaskawa o mnie pamięć i kompasjo nad utrapieniem moim, które Bóg z woli swojej na mnie dopuścił i dla mego większego umartwienia chciał, aby to w oczach moich się stało, tym większa dla mnie alternacja nim mniej spodziewałam się tego mogła nieszczęścia, bo i choroba nie była tak ciężka. Oto widzę, że trudno sprzeciwić się wyrokom Boskim i pewnie bym już mogła być spokojniejsza, gdyby o mojego męża nie turbowała się, o którym nie mam jeszcze wiadomości, jak się ma po odebraniu wiadomości o tym przypadku”¹⁸⁴².

Żona Franciszka zapewne była przy umierającym mężu – „Kurier Polski” donosił z Warszawy 31 stycznia: „...Znajdują się Jeymość Pani Kasztelanowa Czerska, Jeymość P. Cześnikowa Koronna”¹⁸⁴³.

Cały ciężar przygotowania pogrzebu spoczął na Antoninie Rudzińskiej. Pisała 24 II 1742 do ks. Anny Radziwiłłowej: „Z upadnięciem do nóg JOWKMości przepraszam, że często nie pisuje, bo lubo na tym miejscu rezydując powinna bym profitować z okazji częstej, ale moje trudności z okazji śmierci syna naszego. Pogrzeb złożony na przyszły poniedziałek w Siennicy i tu tegoż dnia u Reformatów egzekwie. Nie mało mi czasu ta wzięta dyspozycja interesa oraz domowe w niebytności męża mojego i imci pani cześnikowej niebogi wdowy. Wszystko to o moje opiera się głowę...”¹⁸⁴⁴.

„Kurier Polski” informował z Warszawy 1 III 1742: „Onegday w kościele WW.OO Reformatów były solenne egzekwie za SP Imć P. Rudzińskiego Cześnika Koronnego na których Xże Biskup Poznański celebrował *in Pontificalibus* temu nabożeństwu *aderant* Ichmć. tu rezydujący”¹⁸⁴⁵.

Zgnębiona stratą męża Teresa przebywała u swoich teściów w Warszawie, „Kurier Polski” podawał z Warszawy 26 VI 1742: „Imć P. Kasztelan Czerski w przeszły piątek wyjechał *ad propria* zostawiwszy tu na mieszkanie Jejmość swoją z Jejmością P. Cześnikową Koronną”¹⁸⁴⁶. W lecie tego roku przebywała u stryja w Opolu¹⁸⁴⁷ z końcem t.r. 1 grudnia Antonina Rudzińska pisała: „pani cześnikowa synowa nasza bawiła u nas przez ten czas”¹⁸⁴⁸, a 28 grudnia: „miałam u siebie i nasze wdowe cześnikowe koronne”¹⁸⁴⁹.

Rok później – 26 XII 1743 Antonina wspomniała jeszcze synową: „Donoszę WKMości, że wojewoda sandomirski pisał do gospodarza pałacu warszawskiego aby naszej cześnikowej wdowie koronnej proponował, żeby stanęła tam i broniła tradycjo, ona odpowiedziała, że będąc białogłowo niepotrafiłaby w to i stanęła w małym jego, a potem wolała tu na wieś do nas przyjechać”¹⁸⁵⁰.

Po śmierci męża, 20 V 1742, napisała Teresa do Marii Zofii ks. Czartoryskiej, wojewodziny ruskiej, polecając się jej protekcji: „Odebrałam dowód łaskawej pamięci JOWXMci Dobrodziki przez (–) na mój list który mi dodaje śmiałości inkomodować pisanem moim abym przez częste przypomnienie się była tym bardzi utwierdzona w łasce i protekcji JOWXJMci Dobrodziki prezentując się u nóg jej listownie nim mi się dostanie samej tego szczęścia o co się starać będę abym jak najprędzej mogła pośpieszyć do służenia JOWXMci Dobrodzice jako ta która na całe życie znam się bydz z należytym respektem i obowiązany sercem.



Opole Lubelskie, kościół par. Portret Zofii z Krasieńskich i Jana Tarłów Katalog Zabytków Sztuki T. VIII z. 13 pow. Opolski.



Opole Lubelskie, kościół parafialny, nagrobek Jana Tarły, stan obecny.

JOWXJMCi Dobrodziejki
Najniższa sługa T. Rudzińska
dnie 20 Maja 1742 z Kluczowska

Xięcia JMci Adama Stanisława i Xiężniczki wszystkich wraz rączki całuję ale osobiście jednak Xcia JMci Adama przy podziękowaniu za Jego pamięć jako mi pisze JMPani Kasztelanowa, że się o mnie często pyta”¹⁸⁵¹.

W bibliotece Czartoryskich, w zespole papierów Tarłów, zachowały się listy pisane przez Teresę Rudzińską w okresie od 1742 do 1745 r., do stryjenki Elżbiety z Branickich Tarłowej. Jest też korespondencja Jana

Tarły i jego żony. Zacytujemy fragmenty tych listów, traktujące o życiu Teresy.

List J. Tarły do żony z Opola 14 VII 1742: „Cześnikowa Koronna wdowa jedzie tu do nas pisała, że miała w piątek wyjechać z Warszawy”¹⁸⁵².

List T. Rudzińskiej do E. Tarłowej z Warszawy 16 VIII 1742: „Ja stąnd odjeżdżam w plockie”. Zapewne pojechała doglądać, pozostały po mężu, klucz sarnowski¹⁸⁵³. W Archiwum Archidiecezji Płockiej, dotyczącego parafii Sarnów, wymieniona jest „JWimć P. z Tarłów Rudzieńska, cześnikowa koronna, natenczas wdową będąca”¹⁸⁵⁴.

List T. Rudzińskiej do E. Tarłowej z Kluczevska 8 VII 1743: „JMPan Kasztelan Czerski wynalazł summę u IPana Podkomorzego Liwskiego do roku z małą prowizją po ośm od sta”¹⁸⁵⁵.

List T. Rudzińskiej do E. Tarłowej z Warszawy 23 VIII 1743: „Ja tu jeszcze do przyszłej poczty zabawić muszę dla moich interesów. Milorek że grzeczny cieszę się bardzo oddać go nieustannej łasce JMPani Dobrodziejce niech za mnie służy”¹⁸⁵⁶.

List Lubomirskiego do E. Tarłowej z Puław 19 X 1743: „Zapomniałam donieść że Mcia Cześnikowa nie była w Warszawie (–) do Wrocławia jechać miała i dopiero na Wszystkich Świętych ma być w Pogorzeli u Kasztelaństwa Czerskich”¹⁸⁵⁷.

List Teresy Rudzińskiej do E. Tarłowej z Kluczevska 22 X 1743: „Ja się tu zabawię w Kluczowsku i zimować będę trzeba gospodarować”¹⁸⁵⁸.

List Teresy Rudzińskiej do E. Tarłowej z Kluczevska: 23 XI 1744: „radabym jaknajprędzej pośpieszyła do Warszawy dla tym prędzej satysfakcji uściskania nóżek JWM-Pani Dobrodziejki ale się wprzód o stancję postarać muszę”¹⁸⁵⁹.

List E. Tarłowej do męża Jana Tarły z Lublina b.d.: „Zajeżdża tu dnia dzisiejszego na południe. Zajeżdża drogę JMość Pani Cześnikowa Koronna Wdowa i Pani Generałowa Lewendal. Stanęliśmy tu w pałacu Starosty Grabowieckiego”¹⁸⁶⁰.

W kilku listach Teresa Rudzińska zakańcza, pisząc do „stryjeneczki” – „moich synów pod stópki ścielę”¹⁸⁶¹.

3 V 1745 Teresa Rudzińska otrzymała najwyższe odznaczenie Cesarstwa dla dam – order Krzyża Gwiazdzystego.

Założycielką tego orderu była w 1668 r. cesarzowa Eleonora, małżonka cesarza Ferdynanda II. Oznaką tego orderu był krzyż z czterema gwiazdami, okolony napisem „*Salus et Gloria*” (Zbawienie i Chwała), celem zaś dla pań, które go nosić miały, była chwała krzyża, którym były ozdobione i zbawienie ich dusz. Otrzymywały go tylko panie wysokiego pochodzenia, odznaczające się pobożnością. Miały nosić ten poświęcony krzyż przy wszystkich publicznych ceremoniach, oraz przestrzegać reguł statutem przepisanych. Zwały się „*Cruciere*” tj. damy Krzyża Gwiazdzystego. Warunkiem przyjęcia było przedłożenie drzewa rodowego o 8 ojcowskich i 4 matczynych przodkach. Wykaz Polek, dam tego orderu, przedstawił J.S. hr. Dunin-Borkowski w książce: *Panie Polskie przy dworze Rakuskim*¹⁸⁶².

Summariusz dokumentów rodziny Przebendowskich pozwolił odtworzyć dalsze dzieje Teresy Rudzińskiej.

27 X 1746 „*Teresia de Czekarzewice Mgci Rudziński censors relictæ vidua Mgco Kluszewski futuro marito centu milia...*” (Teresa z Czekarzewic Jeg. Rudzińskiego pozostała wdowa zapisała Jeg. Kluszewskiemu, przyszłemu mężowi, 100 tys. zł. p...) w 1747 r., już jako małżeństwo zapisują sobie wszystkie dobra dziedziczne oraz nieruchomości i ruchomości, a w 1748 r. występują w sprawie majątku Lubzina. W zapisie z 5 IX 1748 Teresa Kluszevska wymieniona jest jako zmarła. Natomiast Kluszevski występuje w sprawie zapisanych 100 tysięcy zł p., oraz majątków Kluszevsko i Lubzina¹⁸⁶³. W następnym rozdziale będzie o nim mowa w związku ze sprzedażą Kluczevska.



Wojciech Kluszewski, kasztelan biecki i wójnicki. Drugi mąż Teresy z Tarłów Rudzińskiej. Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Wojciech Kluszewski h. Jasieńczyk, wojski płocki 1747 r., cześnik ciechanowski 1748 r., kasztelan biecki 1771 r., kasztelan wójnicki 1779 r., był zarządcą stołowych dóbr koronnych niepołomnickich, sandomierskich i kozienickich, oraz żup wielickich. Należał do zaufanych ludzi Stanisława Augusta.

Swoje rodzinne posiadłości Kluszewo i Nosarzewo w ciechanowskim, wzbogacił o wiele nowych posiadłości w Małopolsce¹⁸⁶⁴.

Kluszewski ożenił się ponownie w 1748 r. z Teresą Ogrodzką, w 1759 r. Anną Nieczuja Dembińską, a w 1778 r. z Anną Łaszewską.

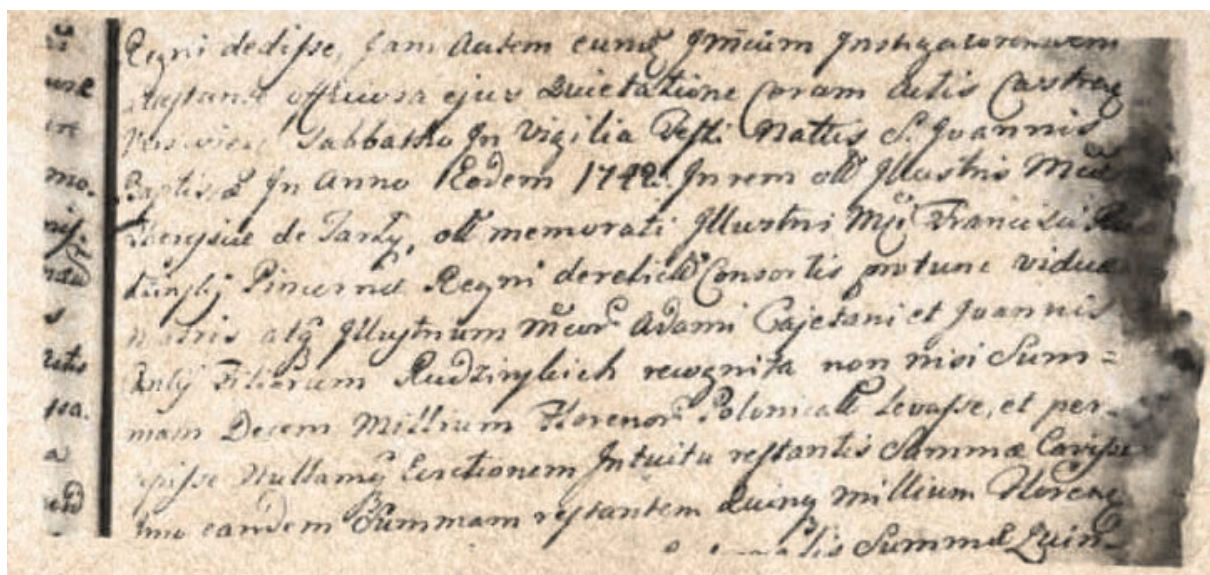
Synem Wojciecha i Anny z Dembińskich Kluszewskich był Jacek Kluszewski, urodzony 16 VIII 1761. Od 1783 roku

zamieszkał na stałe w Krakowie, gdzie stał się legendarną postacią. Po ojcu odziedziczył ogromny majątek, który znacznie pomnożył. W Krakowie był właścicielem trzech dużych pałaców: Spiskiego, Krzysztoforów, gdzie mieszkał, oraz Larischów u zbiegu Brackiej i Franciszkańskiej. Należało do niego wiele kamienic i dworów. Był on wybitnie uzdolniony, grał na wielu instrumentach, śpiewał, tańczył, znał dobrze kilka języków obcych, miał szerokie zamiłowania artystyczne. Ich wyrazem stała się jego długoletnia działalność teatralna, która mu przysporzyła wielką sławę. Rozpoczął ją w 1787 r. i zakończył w 1794 r. Był właścicielem teatru, wystawiając najprzód opery włoskie, a następnie sztuki narodowe¹⁸⁶⁵.

Historia synów Franciszka i Teresy Rudzińskich – Adama Kajetana i Jana Kantego jest krótka. Kilkakrotnie wspominała o nich w listach Teresa, poza tym wymienieni są w sigillatach, księgach grodzkich ciechanowskich summariuszu dokumentów Przebendowskich i księgach pilzneńskich.

Księga grodzka ciechanowska lata 1741–42 – odnotowuje proces pomiędzy powódką Marjanną z Krajewskich Żórawską i pozwanym Janem Chryzostodem Krajewskim o dział spadku i posag, wśród wcześniejszych dokumentów powołano się na kwity i poświadczenia Franciszka Rudzińskiego, cześnika koronnego, jego żony Teresy z Tarłów, oraz ich synów Adama Kajetana i Jana Kantego¹⁸⁶⁶.

Summariusz dokumentów Przebendowskich – 23 VI 1742 w kancelarii królewskiej, Teresa Rudzińska, wdowa, zapisuje Adamowi Kajetanowi i Janowi Kantemu sumę 30 tys. zł p. na posiadanych majątkach¹⁸⁶⁷.



Wpis w księdze grodzkiej ciechanowskiej wymieni synowie Franciszka i Teresy Rudzińskich – Adam Kajetan i Jan Kanty. 1741–42 rok. Rel. Obl. 14, K. 282.

Sigillata 24 XI 1746. Opiekuństwo nad Janem Rudzińskim powierzono Kazimierzowi Rudzińskiemu, kasztelanowi czerskiemu, Jerzemu Mniszchowi, marszałkowi nadw. kor., Bernardowi Gozdziemu, kuchmistrzowi w.kor., Adamowi Tarło, staroście goszczyńskiemu, Józefowi hr. Ostrorogowi, stolnikowi czerskiemu, Michałowi Rudzińskiemu, staroście bobreckiemu¹⁸⁶⁸.

Summariusz dokumentów Przebendowskich – 29 XI 1746 oblata listu J.K.M. dotyczącego opieki nad Janem Rudzińskim, synem Franciszka¹⁸⁶⁹.

W 1746 r. nie wymieniono Adama Kajetana, co wskazuje, że już nie żył. Księga grodzka ciechanowska 9 I 1747 – zapisano,

że Kazimierz Rudziński, kasztelan czerski, manifestował w sprawie Jana Rudzińskiego „puppi laris et nepotis sui” syna zmarłego Franciszka Rudzińskiego i Teresy Tarło¹⁸⁷⁰.

W księdze grodzkiej ciechanowskiej jest zapis z 28VI 1748: Jan Kamiński, burgrabia ciechanowski, plenipotent Kazimierza z Mińska Rudzińskiego, dziada i naturalnego opiekuna Jana Kantego Rudzińskiego, syna Franciszka i Teresy Tarło Rudzińskich, cześników koronnych, właścicielowi dóbr Krempa, zakładał protest przeciwko Jakubowi Kołakowskiemu possesorowi wsi Krempa. Kołakowski po śmierci Franciszka Rudzińskiego, służąc u wdowy po nim,

wydzierżawił w 1742 r. wieś Krempa i dotąd ją trzyma, zatrzymując dla siebie dochody z tych dóbr¹⁸⁷¹.

W księdze grodzkiej ciechanowskiej I VII 1748 zanotowano: Kazimierz Rudziński w imieniu swoim i swego wnuka Jana Kantego Rudzińskiego ustanawiał plenipotentów na okres trzech lat w osobach: Mateusza Bieńkowskiego, Wawrzyńca Czarneckiego, Józefa Wyganowskiego, Jana Zaborowskiego, Jana Obrębskiego, Jana Zarzeckiego, Tomasza Zdrojewskiego, Pawła, Romana, Antoniego i Macieja Bagińskich, Tomasza Jaroszewskiego, Jana i Antoniego Chmielewskich, Antoniego i Łukasza Malewskich, Adama Tańskiego, Józefa Kozłowskiego, Jakuba Ostaszewskiego, Jacka Sobolewskiego, Jana Modelewskiego, Pawła Oborskiego, Piotra Maruszewskiego, Jana i Fabiana Mchowickich, Zygmunta Grabowskiego, Kazimierza Drządrzewskiego, Franciszka Ujazdowskiego, Wiktoryna Bobińskiego, Tomasza Brzozowskiego, Stanisława Młodzianowskiego, Jakuba Czaplickiego, Alberta Chojckiego, Jana Kamińskiego¹⁸⁷².

Powyższe zapisy wskazują, że po śmierci rodziców Jan Kanty był pod opieką dziadka Kazimierza Rudzińskiego. Summariusz dokumentów Przebendowskich podaje pod datą 15 V 1749 sprawę sukcesji dot. majątku Luszowice, po zmarłym Janie Kantom, cześnikowiczu kor., nieżonatym¹⁸⁷³.

W kalendarzu Duńczewskiego na 1750 rok (pisany zapewne w 1749 roku), poświęconym Kazimierzowi Rudzińskiemu, wspomniany jest Jan Kanty: „...na wysokie sobie zarąbał i zarobił *subsellia*, na które miał postąpić gdyby mu zazdrosne fata śmiertelnym kosi swojej żelazem, za honorów gradusy, katafalk nie wystawiły. Jedyną

tylko Ojczystemu domowi został się konsołacją, Jan Kanty wnuk Twój, wlane od Dzia-da swojego talenta, nie zakopując w grób ojcowski, owszem z śmiertelnych prochów antenatów swoich, liczne ślicznego geniuszu perły i godne senatorskiej purpury zbierający”¹⁸⁷⁴.

Z późniejszych wypowiedzi Kazimierza Rudzińskiego wynikało, że poza synem Michałem nie miał żadnych spadkobierców. Michał sprzedał w 1760 r. Kluczewsko, co jest też dowodem, że potomkowie Franciszka i Teresy Rudzińskich już nie żyli. Poza tym księgi ziemskie pilzneńskie z 1779 r. wymieniały Jana Kantego jako nieżyjącego, bezdzietnego¹⁸⁷⁵.

Uruski wymienia Kajetana i Jana Nepomucena jako dziedziców dóbr Krępy, wspominając przy tym o synu tego ostatniego, Walentym, ale nie dotyczy to wyżej wymienionych Rudzińskich¹⁸⁷⁶.

SPRAWY MAJĄTKOWE

Zapisy źródłowe dotyczące majątków Franciszka Rudzińskiego:

20 XI 1738 – Przyznanie dni targowych dla miasta Sarnowa, należącego do Franciszka Rudzińskiego, starosty kruszwickiego¹⁸⁷⁷.

24 IV 1738 – Franciszek Rudziński starosta kruszwicki ustanawiał plenipotentów w osobach Macieja Bieńkowskiego, Jakuba Mikuckiego, Gabryela Lesiewskiego, Teofila Popowskiego, Kazimierza Tymowskiego, Jana Mchowickiego (–) Szamowskiego, Michała Karniewskiego, Macieja Niedziałkowskiego, Antoniego Bagińskiego, Antoniego Malewskiego, Franciszka Ujazdowskiego, Tomasza Mchowickiego, Józefa Tarskiego, Jakuba Kołakowskiego,

Jana Rafalskiego, na okres 3 lat w swoich spornych sprawach¹⁸⁷⁸.

5 IX 1740 – Franciszek Rudziński zakładał protest przeciwko Stefanowi Nosarzewskiemu i jego żonie o obelgi, najazd na dom, pobicie żony, szkody w zbożu i łąkach, zabicie 7 kaczek i inne szkody, obwiniając o to sługę Macieja Chmielewskiego¹⁸⁷⁹.

27 V 1741 – Franciszek Rudziński cześnik koronny i starosta kruszwicki, zakładał protest przez swego ekonoma Józefa Dunina i kupca Salomona Zelicha w jego dobrach Sarnowo, przeciwko Michałowi i Antoniemu Wyganowskiemu, Franciszkowi Bogusławskiemu, Wawrzyńcowi Wiśniewskiemu, Janowi Lewickiemu i Pietrusiewskiemu o napad na dobra Sarnowo, zabranie 696 tynfów, poranienie ludzi¹⁸⁸⁰.

13 IV 1741 – Józef Dunin zarządca dóbr Sarnowo Franciszka Rudzińskiego występował przeciwko Barbarze Czarlińskiej, staroście mławskiej w sporze o karczmy w Mławie trzymane przez żyda Jakuba Smola¹⁸⁸¹.

1746 – „Daję ten dokument I.P. Jakubowi Kułakowskiemu na trzy beczki wina węgierskiego zostawione przez niego *in anno* 1739 w piwnicy mojej Kluczewskiej, które *adequato* co się będzie przy płaceniu warto protią temusz M. Francisco Rudziński *Pincerna Regni et per M. Theresiam de Tarły Rudzińska consortes eius pro reali aquitum*. J.M. Panu Kułakowskiemu rekompensować deklaruje naco się ręką moją własną podpisuję przy pieczęci. *Datt. die 26 July* w Sarnowie 1741 Anno Franciszek z Mińska Rudziński Cześnik Wielki Koronny Starosta Kruświcki.

Die Quarta Augusti 1746. Przyznaję, że rzetelna ta karta dana od Świętej Pamięci Męża Mego własną jego ręką podpisana które to wina za żywota swego wyexpen-

sował. Teresa z Tarłów Rudzińska Cześnikowa Koronna”¹⁸⁸².

W summariuszu Jakuba Przebendowskiego wiele jest dokumentów dotyczących spraw majątków, które ongiś należały do Tarłów, następnie przeszły na córki Franciszka Tarło, kasztelana lubelskiego, a później na Jakuba Przebendowskiego.

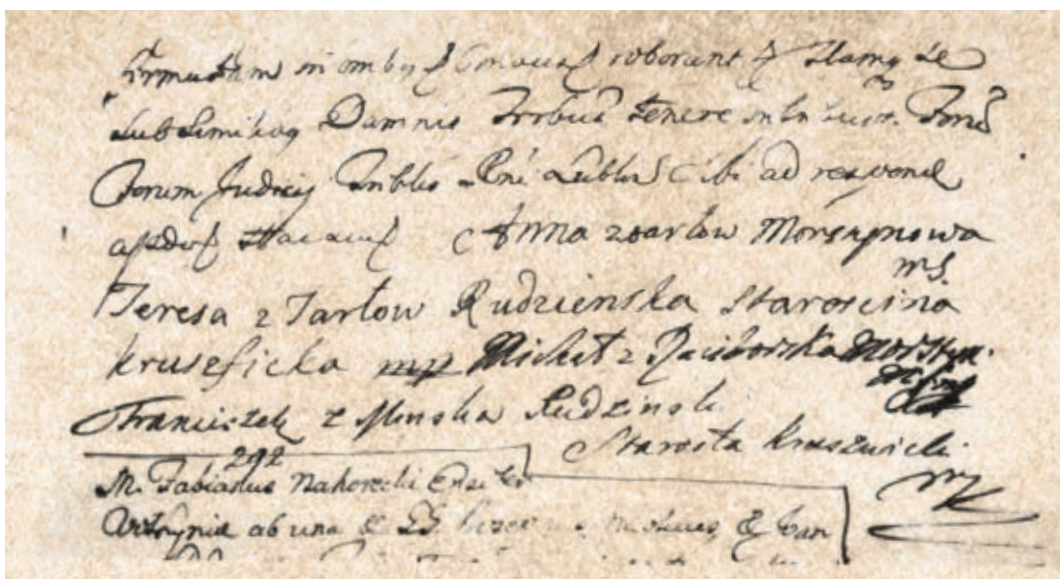
1732 – Franciszek i Teresa z Tarłów Rudzińscy zapisali sobie obopólnie posiadane dobra oraz wszelkie ruchomości i nieruchomości¹⁸⁸³.

1736 – Teresa Rudzińska wystąpiła w sprawach maj. Lubzina, Luszowice i należności klasztorowi bielańskiemu¹⁸⁸⁴.

12 I 1736 – Jakub Kułakowski i Franciszek Rudziński manifestowali przeciwko Morsztynowi, kasztelanowi radomskiemu i Annie Tarłównie, siostrze Teresy de Tarło Rudzińskiej o dobra Luszowice, Lubzina i Piekary. Dobra te stanowiły dożywocie i oprawę Tarłówniej¹⁸⁸⁵.

22 VIII 1737 – w Lublinie podział majątków pomiędzy siostrami „Anna de Tęczyn Morsztynowa et Teresa de Czekarzewice et Tęczyn Rudzińska”. Teresa otrzymała wieś Kluczewsko z przyległościami a Anna wieś Luszowice z przyległościami¹⁸⁸⁶.

23 VIII 1737 – Anna z Tęczyna i Czekarzewic Tarłówna żona Michała z Raciborska Morsztyna, kasztelanica radomskiego i miecznika sandomierskiego oraz Teresa z Tęczyna i Czekarzewic Tarłówna żona Franciszka z Mińska Rudzińskiego starosty kruszwickiego, córki Franciszka z Tęczyna i Czekarzewic Tarło, kasztelana lubelskiego i starosty wieluńskiego i pilzneńskiego oraz Heleny z Suchołaz, siostry rodzone w osobistej asystencji swoich małżonków jako opiekunów małżeńskich zeznały i każda z nich zeznała, że roborują



Księga grodzka lubelska, podpisy pod aktem dotyczącym podziału majątków pomiędzy Anną z Tarłów Morsztynową a Teresą z Tarłów Rudzińską.
1737 r. 21121/161, K. 329.

podział majątków z dnia 22 VIII r.b. dokonany w Lublinie przed sądem trybunalskim i podpisany przez nie, ich małżonków, Jana z Tęczyna i Czekarzewic Tarło, wojewodę sandomierskiego, ich stryja oraz przyjaciół, opatrzone pieczęciami. Podziału tego zobowiązują się dotrzymać pod karami ziemskimi.

Anna z Tarłów Morsztynowa, Teresa z Tarłów Rudzińska Starościna Kruszwicka, Michał z Raciborska Morsztyn, Franciszek z Mińska Rudziński Starosta Kruszwicki¹⁸⁸⁷.

Następne dokumenty dotyczą już tylko Teresy Rudzińskiej, wdowy po Franciszku.

23 VI 1742 – Andrzej Załuski, biskup chełmiński i kanclerz koronny, zeznał

przed aktami koronnymi, że potwierdza swój skrypt z daty obecnej pod zakładem 500 zł p. na rzecz Teresy z Tarłów Rudzińskiej, cześnikowej koronnej wdowy¹⁸⁸⁸.

23 VI 1742 – Andrzej Załuski, biskup chełmiński i pomezkański, kanclerz roboruje skrypt odręczony z daty aktu obecnego, zawarowany pod sumą 5300 zł p. na rzecz Teresy z Tarłów Rudzińskiej, wdowy, cześnikowej koronnej¹⁸⁸⁹.

23 VI 1742 – Teresa, córka zm. Franciszka z Czekarzewic Tarły, kasztelana lubelskiego, jedyna jego spadkobierczyni, a wdowa po Franciszku Rudzińskim, cześniku koronnym, kwitowała Józefa Załuskiego, starostę rawskiego z sumy 24 000 zł p., należnej jej ojcu z wyroku trybunału lubelskiego 1718 roku¹⁸⁹⁰.

W 1743 r. Teresa Rudzińska prowadziła spór z Morsztynem, po śmierci jego żony Anny, o majątku Luszowice i Lubizna¹⁸⁹¹.

28 V 1744 – „W Nowym Korczynie mieście między JW Teresą Rudzińską Czesn. Koron. niegdy JW Franciszka Tarła niegdy JW Heleną z Młodzianowskich małżonką spłodzoną córką niegdy zaś JW IMP Franciszka Rudzińskiego pozostałą małżonką

wdową a po śmierci W. Anny Morsztynowej siostry swojej rodzonej bez potomności z tego świata zeszej naturalną sukcesorką dóbr Jaworza dziedziczką z jednej a W. Filipem Rogalińskim o dobra wieś Jaworze Górne kontrakt *Resignationis*”¹⁸⁹².

Po śmierci Teresy z Tarłów Rudzińskiej i jej syna Jana Kantego spory o ich majątki prowadził Kazimierz Rudziński.

ROZDZIAŁ X

Michał Rudziński



„Wojewoda Rudziński tak był majątnym, że jadąc z Koniuch do Warszawy, przez kilkudziesięciomilową przestrzeń do samych swoich majątności zajeżdżał na noclegi”.

H. Cieszkowski, *Notatki z mojego życia*, 1873 r.



Instytut Sztuki Warszawa, Nr 87429.

Michał – młodszy syn Kazimierza Rudzińskiego z jego drugiego małżeństwa z Antoniną Nowosielską, urodził się w Warszawie 14 V 1730.

„Kurier Polski” donosił z Warszawy 31 maja: „Tegoż dnia Ich Mość Kasztelan Czerski (którego Jej Mość d. 14 *labentis* powiła syna) i Podskarbi Wielki Koronny przybyli tu...”¹⁸⁹³.

W zachowanej korespondencji Antoniny i Kazimierza Rudzińskich kilkakrotnie wspomniany był syn Michał: Kazimierz do ks. A. Czartoryskiego, list b.d.: „...nie przyszło mi odpisać Waszej Xcey Mci któremu lubo mam wielką obligacją że obrespectum żony mojej i Michasia chorego prolongowałeś wyjazd swój z Warszawy do Puław...”¹⁸⁹⁴.

Kazimierz do ks. M. Czartoryskiej, list b.d.: „Michałek mój ściska nogi Waszej Xcey Mci Dobrodziejki w wielkich żalach, że na swoje imieniny nie miał przytomnej Waszej Xcey Mości”¹⁸⁹⁵.

Antonina do ks. A. Radziwiłłowej, 1 XII 1742: „Ja w Proszewie mając tyż moje domowe interesa z kilka niedziel bawiłam się z Pogorzeli powróciwszy i w Warszawie będąc na dzień jeden dla puszczenia krwi. Z tej tedy racji a najbardziej słabości zdrowia mego i syna młodszego na katar chorowaliśmy nie kłaniałam WKMości Dobrodzice...”¹⁸⁹⁶.

Nie znamy szkół, do których uczęszczał Michał. Wiemy natomiast o jego studiach w Lunéville we Francji. Osiadły w Lotaryngii, po przegranej w Polsce, król Stanisław Leszczyński założył w Lunéville akademię rycerską. W szkole tej młodzież szlachecka zaprawiała się w rzemiośle wojskowym, naukach ścisłych, historii, językach

nowożytnych i obyczajach salonowych. Na 48 etatów połowa przeznaczona była dla Lotaryńczyków, połowa dla Polaków. Król z własnej szkatuły pokrywał koszt utrzymania polskich wychowanków, wglądał w szczegóły ich zajęć, po ukończeniu studiów wyprawiał ich do Paryża, gdzie tytuł ukończonego lunevillczyka otwierał im na oścież salony. W czasie życia Stanisława 167 Polaków studiowało w Luneville¹⁸⁹⁷.

W „*Liste par ordre d’inscription des élèves polonais de l’Ecole des cadets gentilshommes de Lunéville*” na 91 miejscu widnieje „Michel Rudziński 8 mars 1747. Deux ans et huit mois”¹⁸⁹⁸. Był więc w szkole począwszy od 8 III 1747 przez dwa lata i osiem miesięcy.

Henryk hr. Rzewuski, wydając pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego, wspominał o Lunéville: „W tej szkole było kilku rodaków, których widywałem na pokojach królewskich, jako: pan Mycielski, którego ojciec spokrewniony był z królem, pan Jabłonowski jak ja Sandomierzanin, dwaj bracia Rudzińscy, pan Slizień krajczyk litewski, pan Tyszkiewicz”¹⁸⁹⁹.

Ten drugi Rudziński to prawdopodobnie kuzyn Michała Adam, późniejszy kasztelan konarsko-łęczycki.

Pierre Boyé, w pracy *La cour Polonaise de Lunéville* podał, że wykształciło się tam co najmniej dwunastu wojewodów, wśród nich wymienił Michała¹⁹⁰⁰.

„Kurier Polski” informował z Piotrkowa 8 lutego 1749 r.: „Imć X. Prezydent przejeżdżających z cudzych krajów tak Imć Pana Rudzińskiego Kasztelanica Czerskiego, jako też Imć P. Konarskiego Kasztelanica Chełmińskiego prezentował...”¹⁹⁰¹.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Kazimierz Rudziński, mając jedynego sukcesora, starał się dla niego o protekcję i maksimum stanowisk i godności. W liście z 1 III 1749 Brühl pisał do A. Czartoryskiego, wojewody ruskiego, że kasztelan czerski, marszałek trybunału, narzekał bardzo z powodu swego syna. Była to prawdopodobnie rywalizacja o królewszczyznę¹⁹⁰².

Karierę polityczną rozpoczął Michał, ustalonym już trybem w służbie parlamentarnej. Na sejmiku Ziemi Czerskiej 23 VI 1750 został wybrany posłem wraz z Adamem Tarłą. W instrukcji, jaką otrzymali, zawarta była rekomendacja Kazimierza Rudzińskiego do „wyższego w senacie krzesła”¹⁹⁰³.

Diariusz sejmu 1750 r. odprawionego w Warszawie wymieniał z ziemi czerskiej Michała Rudzińskiego, starostę bobreckiego (starostwo to otrzymał dopiero w 1754 r.) oraz Adama Tarło, starostę goszczyńskiego¹⁹⁰⁴.

Wiemy, że 9 IX 1750 r. Kazimierz Rudziński otrzymał starostwo chęcińskie. Wkrótce, 11 X 1750 scedował wszelkie prawa do tego starostwa na Michała, który odtąd tytułować się będzie „starosta chęciński”¹⁹⁰⁵.

Ks. W. Grzebiński opisał: „Starostwo Chęcińskie składało się z miasteczka i zamku Chęciny, ze wsi Starochęcin, Korzecka, Radkowic, Bolechowic, Murowanej Woli z młynami: Wierzchowcem i Barankiem, z których w 1789 r. czysta intrata wynosiła 16 764 zł 19 gr [...]. Starostwo Chęcińskie jak wiadomo, pierwotnie było przeznaczone na uposażenie wdów królewskich, które przemieszkwały zwykle na zamku chęcińskim; później oddane prywatnym należało do bardzo zyskownych w kraju starostw,

w którym od najdawniejszych czasów aż do upadku kopalń tutejszych starostowie pobierali tzw. olborę, czyli dochód skarbowy z kopania kruszców. Stąd posiadali je niemal zawsze bardzo możni panowie, chociaż z prawa był to chleb tylko zasłużonych *panis bene meritum*... Gdy zamek chęciński zniszczyli Szwedzi w 1657 r. i 1707 mieszkalnym już przestał być. Starostowie wystawili dla siebie na Podzamczu pałac, który przetrwał do dziś dnia”¹⁹⁰⁶.



Podzamcze Chęcińskie, dwór starościński. Reprod. VII wieków Chęcin.

„Kurier” Polski z 17 III 1751 podał: „Imć P. Rudziński Starosta Chęciński przybywszy z Pogorzeli w Poniedziałek odjechał do Starostwa swego Chęcińskiego”¹⁹⁰⁷, a 4 sierpnia: „Imć P. Starosta Chęciński od niemałego czasu powróciwszy z Starostwa swego Chęcińskiego tu commmoratur”¹⁹⁰⁸.

W roku 1752, w maju, po raz pierwszy Michał został wybrany do Trybunału Skarbowego w Radomiu „z cudzoziemskiego autoramentu”¹⁹⁰⁹. Sejmik Ziemi Liwskiej wybrał 21 VIII 1752 na posłów na sejm grodzieński Michała Rudzińskiego i Kazimierza Chojeckiego, podskarbiego liwskiego, skarbnika łukowskiego¹⁹¹⁰.

Diariusz sejmu podał, że obaj byli wybrani w grupie posłów z Wielkopolski

„z denuncjacją do J.Kr.Mości obrania marszałka”¹⁹¹¹. Odbył się to następująco: „Ruszywszy się ichmość pp. posłowie z denuncjacją do J.Kr.Mości, j.o. książę imć R-dziwił, podczaszy W. Ks.Lit., powitawszy J.Kr.Mość Pana N.Mił. w pięknym słów wyborze *ex munere* delegacji swojej oświadczył J.Kr.Mości, że *uno corde et labio* zgodnym *ad regimen* izby poselskiej uznawszy jmci p.Massalskiego, pośła grodzieńskiego, jmci łaskę konferowali marszałkowską”¹⁹¹².

K. Waliszewski, analizując sejm 1752 r., wymienił Michała Rudzińskiego jako należącego do stronnictwa dworskiego, Chojeckiego do stronnictwa patryjotycznego¹⁹¹³.

„Kurier Polski” z 1753 r. informował z Chęcina: „Z Chęcina donoszą, iż tam Imć Pan Rudziński Starosta Chęciński, za przybyciem Imci Pana Wojewody Mazowieckiego, *in praesentia* Ichmościów Panów tutejszych urzędników reasumował sądy swoje grodzkie zagaiwszy one *facundosermones* y dla tym prędszej dekretów exekucji Sądztwo Grodzkie tameczne konferował Imć Panu Jezierskiemu Pisarzowi Łukowskiemu, który uczyniwszy *officiose recess* Pisarstwa Łukowskiego wykonał *in forma statuti* przysięgę *non praejudicando praerogativis* Imci P. Radomskiego Podstarościego Chęcińskiego i zasiadłszy miejsce sędziowskie z winnym uszanowaniem Imci Panu Staroście podziękował. Imć Pan Starosta zaś *in gratiam* tak godnego sędziego wszystkich Jeymościów przytomnych zaprosiwszy do siebie do zamku hojnie przy biciu armat i rezonacji kapeli traktował”¹⁹¹⁴.

Michał korzystał zapewne za pośrednictwem ojca, z poparcia J.K. Branickiego, hetmana w.kor. Píše o tym wyraźnie w liście do hetmana z 13 IV 1753: „Protekcja zaś

JWM Pana Dobrodzieja, którą w nieustających uznaję dowodach i teraz przez Imć pana Wodzińskiego jest mi oświadczona, do jakiej prowadzi mnie wdzięczności wyrazić tego doskonale nie potrafię, dlatego w krótkości słów nieskończoną zamykając obligacją wierne usług JWM Panu Dobrodziejowi na osobę i całe życie moje zaciągam obowiązki”¹⁹¹⁵. List ten kończy: „sam mnie i stan mój osierociały wraz z żoną moją opiece jego oddaję”.

Kazimierz Rudziński natomiast pisał 4 X 1754 r. do hetmana: „Mego syna protekcji Jego oddaje et *in rem* jego podane konsensa *ad cedendum* Bóbrki przypomni jego mści panu marszałkowi i jegomości panu ministrowi”¹⁹¹⁶.

Z początkiem stycznia 1754 r. Michał obecny był we Lwowie na uroczystościach obchodów rocznicy panowania Augusta III¹⁹¹⁷. Na sejmie warszawskim 1754 r. był posłem z województwa płockiego¹⁹¹⁸. Następne zaszczyty, teraz wojskowe, otrzymał 12 VII 1754, kiedy został mianowany pułkownikiem wojsk koronnych¹⁹¹⁹.

W tym roku 9 XII, Kazimierz Rudziński scedował na rzecz syna starostwo bobreckie¹⁹²⁰.

„Kurier Polski” podał z Radomia 11 maja 1755 „Rejestr Komisarzy na Komisję Radomską”, wśród wojskowych wymieniony Michał Rudziński starosta chęciński¹⁹²¹.

Sejmik Ziemi Liwskiej wybrał 23 VIII 1756 posłów na sejm warszawski: Michała Rudzińskiego, starostę chęcińskiego i bobreckiego, pułkownika wojsk koronnych oraz Józefa Wodzińskiego, cześnika ziemi liwskiej. Laudum tego sejmiku podało instrukcję, którą im przekazano¹⁹²². O wyborze tym zawiadomił Michał J.K.

Branickiego, hetmana w.kor., listem z 25 VIII 1756 : „Ta jest obligacja i powinność moja, abym obowiązany raz do usług pańskich JWM Pana Dobrodzieja rozkazy jego jak najpilniej pełnił dla czego i teraz przy upadnieniu do nóg JWM Pana Dobrodzieja mam honor donieść o pomyślnym skutku sejmiku poselskiego ziemi naszej liwskiej, na którym obranym zostałem posłem ja i imć pan Wodziński cześnik liwski, i lubo bez manifestów obejść się nie mogło, mamy jednak nadzieję, że niektóre pouspokajawszy utrzymać się możemy. Doskonalszą zaś chcąc dać wiadomość o okoliczności sejmiku tego relacją onegoż *in scripto* przyłączam. Sejmik Warszawski doszedł, na którym posłami stanęli j.pan generał Mokronowski i j.pan Mrokowski sędzia czerski. O inszych sejmikach województwa mazowieckiego jaką ojciec mój odbierze wiadomość donieść JWM Panu Dobrodziejowi nie omieszkamy”¹⁹²³.

Skończyło się jednak tylko na wyborze, bo sejm 1756 r. nie zebrał się, gdyż król August III unieruchomiony był w Dreźnie przez króla pruskiego Fryderyka II (wojna siedmioletnia).

9 XI 1756 Michał otrzymał list przypowiedni na chorągiew pancerną w kompie wojsk koronnych, po rezygnacji z niej przez ojca¹⁹²⁴, który w liście do hetmana Branickiego z 17 II 1757 wspominał: „Osobliwie od tej chorągwi księcia strażników co stać będzie w Ciechanowie ku Prusom, a syna mego jak przyndzie to nie będzie miała gdzie stać na wiosnę”¹⁹²⁵.

Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych już od 1757 r. wymienia chorągiew pancerną Rudzińskiego starosty chęcińskiego, podając do 1764 r. opłaty 3841,5 zł p.,

pokrywane przez starostwa i wsie te same co poprzednio, kiedy chorągiew należała do Kazimierza Rudzińskiego – go¹⁹²⁶.

Z roku 1757 zachowały się trzy listy Michała pisane do hetmana Branickiego, w których relacjonuje przebieg działań wojennych prusko-saskich. W działaniach tych nie brał udziału, ale, jak pisał, „...z ustnej relacji donieść nie omieszkuję”¹⁹²⁷. Nie mniej, będąc pułkownikiem i mając własną chorągiew pancerną, podlegał hetmanowi, pisał też 14 VI 1757: „...w oczekiwaniu dalszych rozkazów jego i na tamtym miejscu”¹⁹²⁸.

W 1758 r. Michał został ponownie wybrany posłem z Ziemi Liwskiej, wraz z Janem Rzewuskim, podstolim litewskim¹⁹²⁹.

Diariusze sejmów, w których brał udział Michał, nie podają żadnego jego wystąpienia. Prawdopodobnie bardziej czynny był na sejmikach mazowieckich.

Stary już Kazimierz Rudziński, na rok przed śmiercią, donosił hetmanowi Branickiemu, że korespondencję wojskową przekazuje synowi.

25 IV 1758: „Dla słabego zdrowia przytrzymałem się w Warszawie, dziś wyjechałem zostawiwszy synowi memu staroście chęcińskiemu dyspozycją korespondencji wojskowej od jegomości pana starosty nieszawskiego i do WM Dobrodzieja”¹⁹³⁰.

25 IV 1758: „Synowi memu zostającemu tu przy żonie słabej zleciłem dyspozycją korespondencji wojskowej tak z Ichmością Dobrodziejem jako też i z panem starostą nieszawskim”¹⁹³¹.

Znamy również starania Kazimierza o zgodę na przekazanie Michałowi godności wojewody mazowieckiego. 15 I 1759 Michał wraz z ojcem brał udział w oblać aktu inwestytury ks. Kurlandii¹⁹³².

Konsygnacja Akt Dawnych Wojskowych, również w przypadku Michała, wymieniła skład osobowy jego chorągwi za 1759 r. należącej do pułku hetmana poln.

		koni
JW	Rotmistrz	5
"	Porucznik	2
"	Chorąży	2
Dobosz		
Imć P.	Ciemniewski	2
"	Łastowiecki	2
"	Kułakowski	2
"	Karczewski	2
"	Łepkowski	2
"	Biernacki	2
"	Zaliwski	1
"	Matkowski	1
"	Wietcki	2
"	Kamiński	2
"	Buyno	2
"	Płaskowski	2
"	Wrzosek	1
"	Tchórzewski	1
"	Felix Pniewski	2
"	Wojciech Pniewski	2
"	Marcin Pniewski	2
"	Suffczyński	1
"	Józef Kozłowski	1
"	Radzicki	1
"	Mikołaj Wrzosek	1
"	Karwacki	1
"	Pniewski	1
"	Grabowski	1
"	Zyrzyński	1
"	Rudnicki	1
"	Glinowiecki	1
"	Ludwik Łepkowski	1
"	Żabicki	0

Do likwidacji na Trybunale Skarbowym Radomskim 50 koni. Kadeci pocztów niemający:

Ich.PP. Duczymiński Pudłowski Czaikowski Czapliński Płochowski Raczek Wolowski Kuszewski Bystry Jezierski Jasieński Radziwiński Mirecki Lasocki Leski Cieciszewski Sokołowski Załęski Staniszewski Choiecki Wasilewski Okęcki Domaszewski Słomczyński burgr. czerski Grzegórzewski Niszczycki Bądryński Wróblewski Woliński Wojdowski Gumowski Wernicki Kruszewski Wyleżyński Górski Domański Parczewski Tyminiński Pałuski Patryński Dzierzek Brannecki Wrzosek Hoyno Bagiński Modrzycki Żebrowski¹⁹³³.

Podobne nazwiska występujący przy likwidacji w 1760 i 1762 r.¹⁹³⁴

Po śmierci ojca w 1759 r. Michał brał udział w eksportacji i pogrzebie w Siennicy, a następnie: „...Ichmość Państwo Starostwo Chęcińskie przytomnych temu aktowi gości Ichmościów Panów Senatorów i Urzędników Woj. Mazowieckiego do dóbr Pogorzeli rezydencji swojej przez dni dwa zaprosili”¹⁹³⁵.

Zwrócił się też do hetmana Branickiego z Pogorzeli 15 IX 1759: „W umartwieniu moim przez stratę ojca mego tę największą dla siebie znajduję folgę, że upewniony będąc o łasce JWM Pana Dobrodzieja, którąś ojca mego zaszczycał, tym śmielej onej dla mnie dopraszać mi się przychodzi. Już tedy z tą ufnością przy uściskaniu nóg Pańskich mam honor upraszać JWMPana Dobrodzieja, abyć przez wzgląd wiernych usług ojca mego mnie w dawnej łasce, a mocnej protekcji zachować raczył. Ja zaś i przez obowiązek od ojca mego na mnie włożony, tudzież przez powinność

i wrodzoną ochotę, do usług Pańskich starać się usilnie będę, abym mógł mieć ten zaszczyt, żem jest z powinnym respektem JWMPana Dobrodzieja z najżyczliwszych najniższy służyć”¹⁹³⁶.

Przytoczony powyżej list, jest ostatnim pisanym do hetmana Branickiego, przechowywanym w Archiwum Roskim. Ponieważ wkrótce rozpoczęła się korespondencja Michała z Jerzym Mniszchem, marszałkiem nadwornym kor., należy przypuszczać, że w związku z rozejściem się dróg Branickiego z obozem dworskim Mniszcha, Rudziński oddał się całkowicie temu stronnictwu.

W październiku 1759 r. Michał uczestniczył w Trybunale Piotrkowskim. Pisał o tym Konopczyński: „Ow dzień 8 października należał do gorętszych w kronice królewskiego miasta Piotrkowa. O mało nie powtórzyła się historia z przed lat dziesięciu. Wśród zażartej kampanii oba obozy narwały sejmików coniemiarą. Na reasumpcję zjechali się z jednej strony Ignacy Zboiński, Mokronowski, Rudziński starosta chęciński i Adam Małachowski, który z swoim zupełnie dla publicznej usługi pokłócił się imieniem; z drugiej cztery kanclerzyce tudzież ajenci familii: Sługocki, Piaskowski, Mrokowski.

Przytomny Piotr Sapieha lawirował nie wyraźnie, acz nie bez predylekcji dla młodych Małachowskich. Dopuszczono do przysięgi tylko trzech deputatów; półtrzeźwa szlachta rwała się w kościele do szabel, raz już spędziła z placu dworskich przeciwników, tak że ci zabierali się do manifestu, ale dzięki wdaniu się Mokronowskiego stronnicy familii pozwolili dorobić czterech deputatów, brakujących

do kompletu i trybunał dworski z marszałkiem Zboińskim, prezydentem ks. Lipskim, utrzymał się”¹⁹³⁷.

Po swym ojcu Michał został jedyny spadkobiercą całej masy spadkowej i stanowiska politycznego.

Gazetki doniosły z Warszawy 6 IX 1759: „O wakujące województwo mazowiecki concurrunt Ich.PP Gozdzki Kuchmistrz Kor. i Opaliński Starosta Bolesławki i jak słychać pierwszemu ma być konferowane i kuchmistrzostwa kor. ma cedere JP.Graffowi Brülowi Staroście Warszawskiemu”¹⁹³⁸, a 13 IX: „Województwo Mazowieckie ma być konferowane JP Staroście Chęcińskiemu”¹⁹³⁹.

Na ten temat pisał też Stanisław Pióro, starosta żydejski, do ks. Michała Radziwiłła:

„4 IX 1759 z Warszawy. Zakroczyły tu fata Imc Pana Wojewodę Mazowieckiego Pryncypała mojego. Jest tu dwóch konkurentów o wakans JWIP Kuchmistrz Kor. etiam natarczywy i pojedynkami straszący, drugi Pan Opaliński, który pewniejszym Wojewodą być się spodziewa”.

„5 IX 1759 z Warszawy. Imć Pana Staroste Opalińskiego uczynili nadzieje województwa ale kondycje ciężkie podane na które zezwolić niechce i w tym samym interesie wystawia sztafete do Paryża. Imć Pan Starosta Chęciński czyni starania, aby mógł być sukcesorem Województwa po Ojcu. Etiam żeby najdrożej mu przyszło ten wakans opłacić”.

„10 IX 1759 z Warszawy. Województwa Mazowieckiego jeszcze nikomu nie oddano. Trzech konkurentów na siebie się patrzą krzywym okiem. Z Imć Panem Kuchmistrem śmieszna się awantura stała. Bo jak tylko poszedł odgłos *de fatis* Wojewody

Mazowieckiego, tak zaraz prosił u Króla o audyencję na której wyliczał zasługi swoje u Dworu i prosił o sukurs ale mu Król IM odpowiedział, prawda żeś miał zasługi ale też utracił przez przywiązanie się swoje do Moich nieprzyjaciół z którymi miałeś i masz swoje konszachty. Przerażony takowem Pana responsem wziął sobie za punkt honoru dowiadywać się o tym człowieku który go tak szkaradnie u Dworu oczernił ale nie znalazł. Ustawicznie przez kilka dni furye stroił, nogo tupał, głośno chrząkał, mocno kaszłał, ostro czmychał a nakoniec memoriał Królowi JM podał w którym skarży się na niesłuszne udanie, doktora oskarżającego łaje i innych wiele rzeczy opisuje, przecież Król JM łaskawie go pogłaskał, z dobrą gracją ten skrypt przyjął, jednak deklaracji Województwa nie uczynił, którego ażeby Starosta Chęciński swe miał dostać nie wątpio”.

„17 IX 1759 z Warszawy. Województwo Mazowieckie nie oddane i bodaj go nie dadzą Cześnikowi Kor. to by na rękę było starającemu się o generalstwo”.

„13 X 1759 z Warszawy. Województwo Mazowieckie nie oddane bodaj go nie weźmie IP Starosta Chęciński, który jeździł do Piotrkowa na usługi Dworskie”¹⁹⁴⁰.

W międzyczasie Michał miał audiencje u króla Augusta III, w której oddał order Orła Białego, zmarłego ojca¹⁹⁴¹.

Walka o województwo mazowieckie dalej trwała, rozgrywana ostatecznie pomiędzy Wojciechem Opalińskim, protegowanym ambasadora Francji Duranda a Michałem Rudzińskim, protegowanym królowej Marii Leszczyńskiej.

W. Jakubowski pisał do J.K. Braniczkiego 17 III 1760: „Województwo jeszcze

zawieszone. Chęcińskiego odwłoka martwi. O Opalińskiego pisano do Francji, że daliby mu Poznańskie, ale niechce pre tensji swojej odstąpić Województwom i chcieliby, aby go Francja odstąpiła i dopiero Buski (Antoni Jabłonowski – starosta buski – przyp. WR) miałby miejsce”, a 24 III 1760: „O woj. Poznańskie z Opalińskim sprawy dojść nie mogą, dufa siłom i mocno się trzyma. Chęciński pojechał czekać dekretu swego w Pogorzeli”¹⁹⁴².

O rozgrywkach tych pisał W. Konopczyński: „Protegowany Marii Leszczyńskiej Michał Rudziński, starosta chęciński, rywalizował o woj. mazowieckie z protegowanym Duranda, Opalińskim, starostą bolesławskim. Próbowano zaspo koić Opalińskiego województwem poznańskim, zaszczytniejszym, ale mniej ważnym podczas bezkrólewia, byle pogodził się ze szlachtą; kiedy zaś ów zbyt uparcie przypominał dawne obietnice uwzględniono rekomendację Rudzińskiego, poznańskie przehandlowano nieco później Antoniemu Jabłonowskiemu, a kandydat natrętnego Duranda osiadł na koszu”. W przypisach Konopczyński podaje: „Durand 16 VI 1759: Potoccy nalegają na Opalińskiego aby przyjął woj. kaliskie, poczem Rudziński żonaty z Potocką wzięłby mazowieckie. Durand 1 maja oświadcza się za Rudzińskim. Sternberg 18 VI 1760 nominacje Rudzińskiego i Jabłonkowskiego przypisuje poleceniu francuskiemu”¹⁹⁴³.

Sigillata z 16 VI 1760 zawierają zapis, że Król przyznał województwo mazowieckie Michałowi Rudzińskiemu¹⁹⁴⁴. Na ten temat donosił „Kurier Polski”: „Z Warszawy 18 czerwca Król Imc P.N.M. Województwo Mazowieckie po zejściu Imci P.

Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego, dotychczas wakujące łaskawie oddać raczył Imć Panu Michałowi Rudzińskiemu Staroście Chęcińskiemu Synowi Jego na które tenże Imć Pan Wojewoda w licznej przytomności Ichmościów Senatorów i Ministrów przed Najjaśniejszym Królem Imcią zwykłą senatorską wykonał przysięgę”¹⁹⁴⁵.

„Kurier” podał też informację o wjeździe Michała na województwo: „z Warszawy 17 września 1760 Na przypadającym dniu wg Prawa Generału Xięstwa Mazowieckiego odprawił wjazd Imć Pan Rudziński na Województwo tegoż Księstwa Mazowieckiego, do którego pałacu zjechałszy się z rana Ichmość. Panowie Senatorowie, Dygnitarze, Urzędnicy, Obywatele z Ziem całego Województwa i wielu przytomnych w Warszawie asystowali Imci Panu Wojewodzie w licznej frekwencji przy znacznej wojska *utriusq. Authoramenti* kalwakacie do kościoła W.W. O.O. Augustianów na miejsce obradom publicznym zwyczajne, gdzie po wysłuchanej Mszy Sw. proszony zgodnymi głosami Imć Pan Wojewoda zagaił Sejmik Deputacki *facundissimo ore* w przykładowej spokojności. Po zagajeniu powitany w głosach od Senatorów, Urzędników i Szlachty, gdy przystąpił do nominacji Marszałka, dla liczby konkurentów tenże Sejmik Deputacki skutku swojego nie wziął. Nazajutrz w tejże samej liczbie zjechałszy znowu na toż miejsce zagaił Sejmik Komisarzski, który szczęśliwie doszedł pod łaską Imci Pana Kickiego Stolnika Bracławskiego: Obrani Komisarzami na Trybunał Radomski Ichmść P.P. Szydłowski Chorąży Zakroczymski, Kłuszewski Cześnik Ciechanowski. Pośłami

do Najjaśn. Pana Ichmść P.P. Łępicki Podstoli Zakroczymski, Górski Podczaszyc Gostyński.

Przez te obadwa dni Imć Pan Wojewoda w Zamku dla obszerności miejsca na rozstawionych w kilku pokojach stołach wszystkich do ukontentowania częstował”¹⁹⁴⁶.

W tym roku Michał otrzymał order Orła Białego. „Kurier” opisywał: „z Warszawy 6 sierpnia Dnia 4 sierpnia obchodzone było święto Orderowe od Ichmościów Kawalerów Orła Białego, między których policzyć i orderem ozdobić J.K.Mość raczył [...] Rudzińskiego Mazowieckiego Wojewodę [...]. Ze wszystkimi zatym Ichmościami Kawalerami JKMci publiczny jadł obiad, podczas którego zdrowia spełnianie Artyleria Koronna na dziedzińcu pałacowym z armat ogłaszała. Nastąpiło potem strzelanie do tarczy przez Ichmościów Orderowych”¹⁹⁴⁷.

Laudum sejmiku Ziemi Czerskiej 1760 r. wspomniało o wojewodach mazowieckich: „Jako zaś wielkie i znakomite zasługi nieśmiertelnej pamięci JWPana Kazimierza Rudzińskiego Wojewody Naszego Mazowieckiego w godnym sukcesorze i następcy jego teraźniejszym Wojewodzie Mazowieckim i jego własna dla Ziemi naszej przychylność tak tych wszystkich *qua toga qua sago* wypróbowaną cnotę i zasługi wdzięcznej zawsze mieć będziemy w pamięci”¹⁹⁴⁸.

Michał zaczął spełniać swoje obowiązki wojewody, m.in. mianował urzędników. „Michał z Mińska Rudziński Wojewoda i Generał Ziem Xstwa Mazowieckiego, Chęciński, Bobrecki Starosta, Rotmistrz Pancerny w Wojsku Koronnym. Wiadomo

czynię komu o tym wiedzieć należy, mianowicie Jaśnie Wielmożnym Ichmś. Panom *Concivibus Regni* w Województwie Mazowieckim, *Signanter* Ziemi Łomżyńskiej, Patryotom, Posesjonatom i Obywatelom przy oświadczeniu braterskich chęci do wiadomości podaję, iż danego mi miłościwie od Najjaśniejszego Pana Urzędu Województwa Mazowieckiego *obeundo munus*. Stosując się oraz do powszechnego prawa umyśliłem Urząd Podwojewództwa Ziemi Łomżyńskiej J.Mci Panu Antoniemu Gozdawie Godlewskiemu tejże ziemi posesjonatowi dać i konferować jakoż *authoritate* władzy mojej Wojewodzińskiej daję, konferuję i za aktualnego Podwojewódzkiego rzeczono J.Mci Pana Antoniego Gozdawę Godlewskiego postanawiam tym instrumentem moim mocą którego Urząd swój rzeczony J.M. Pan Antoni Gozdawa Godlewski według opisanego Prawa *cum omnibus prerogativis observationibus, obvenientis et provenientis huius muneris lege, et antiqua praxi servientibus solidatis et competentibus* mieć, trzymać i obchodzić będzie. *Salva praestando Rotha Statui coram Officio Castrensi Łomzensi Juramento* i aby odtąd za aktualnego był miany i znany Podwojewódzkiego każdego *ex concivibus immunitate* prawa *conveniendo*. Instrument ten dla zupełnej wagi i walu ręką własną podpisuję, pieczęć wycisnąć zlecam.

Dan w Warszawie

dnia 5 sierpnia roku 1760

Michał Rudziński Wojewoda Generał Ziem Xstwa Mazowieckiego m. p.”¹⁹⁴⁹

W tym roku Michał zrezygnował ze starostwa chęcińskiego, na korzyść Ignacego Załuskiego, starosty zawichostskiego¹⁹⁵⁰.

„Kurier Polski” informował 9 IX 1760 o odbytych wjeździe na to starostwo¹⁹⁵¹. W poprzednim rozdziale wymieniliśmy grupy, jakie się ukształtowały pod koniec panowania Augusta III. Najbardziej wpływowym było stronnictwo dworskie pod przewodnictwem zięcia Brühla Jerzego Mniszcha, marszałka nadwornego.



Jerzy Augustyn Wandalin Mniszech, marszałek nadworny kor. Instytut Sztuki Warszawa, Nr 116630.

Do tego stronnictwa należał Michał, a jego korespondencja z Mniszchem wyrażnie to potwierdza. M. Matuszewicz wspominał: „...pojechałem konno do Mniszcha, marszałka nadwornego koronnego, chcąc mu się przy pożegnaniu pokłonić. Jadąc tam spotkałem Mniszcha już jadącego do dworu i tak mu asystowałem. Gdy byłem na pokojach królewskich, radziłem się Pocięją, strażnika lit., jeżeli mogę na pokojach pożegnać marszałka nadwornego

koronnego, czyli też tam, gdzie miał jeść obiad, na który był zaproszony od Rudzińskiego, wojewody mazowieckiego”¹⁹⁵².

Specjalne usługi, jakie Michał dawał tej grupie, odnosiły się do właściwego ustalenia sejmików mazowieckich, czy wyboru właściwych deputatów. W liście pisanym z Liwa 16 I 1761 „...o godzinie pierwszej w południe”, do Jerzego Mniszcha donosił: „Sejmik tutejszy stanął i na nim Posłowie utrzymani według woli JW I Pana Dobrodzieja to jest Pan Starosta z JWP Wodzińskim Podstolim. JP Kasztelan i Starosta Liwski najwięcej pomogli do skutku Sejmiku tego. Instrukcji dopilnujemy. Proszę

o list na moje ręce do Kasztelana Czerskiego aby koniecznie zjechał zaraz po Świętach. Sciskam nogi JWMPana Dobrodzieja i jestem zawsze

Sercem życzliwy i najniższy sługa
M.Rudzieński WM m.p.

Jakie tam listy do mnie przyjdą o sukcesie innych Sejmików zleciłem aby je oddał JW Panu Dobrodziejowi Karwacki”¹⁹⁵³.

Zachował się ciekawy dokument zatytułowany *Ułożenie Sejmików Mazowieckich*, w którym Michał przedstawia Mniszchowi opinię o poszczególnych sejmikach i posłach w swoim województwie:

„1mo Czerski	P. Orlewski Podstoli P. Grzybowski Cześnik młody	P.Boski Chorąży będzie w pretensji
JPKasztelan Czerski mieć będzie attencją tego sejmiku Jeżeliby ci nie stanęli to z po wtórnego Uniwersału łatwiejsze Sejmiku dojście bo Pisarz Ziemi przyjaciel pewny		
2do Warszawski	P. Szydłowski Chorąży P.Rogowski Stolnik P.Szamocki Podstoli	P.Staniszewski Sędzia będzie w pretensji
Ja na tym Sejmiku przytomny będę. Jeżeliby nie doszedł powtórny Uniwersał nie zda się na nic bo tu w oczach wszystkich		
3tio Wiski	Zerwany ma bydz i w tym będzie miał attencją P.Swidorski Stolnik tamtejszy	Pan Kobylnicki Chorąży może będzie przeciwny ale to siestrzeniec P.Podkomorzego Wyszogrodzkiego
4to Wyszogrodzki	P.Szymanowski Starosta P.Starosta Warszawski P.Nakwaski Podkomorzy	
P.Sta Wyszogrodzki mieć będzie attencją i Sejmik dojdzie przy jego tam kredycie i malej bardzo liczbie szlachty		
5to Zakroczymski	P.Wągrowcki Podkomorzy P.Radzicki Cześnik	Tu wszyscy przeciwni
P.Radzicki Cześnik P. Łempicki Skarbnik i inszy z szlachty mieć będą attencją i ci dway utrzymać się mogą		

6to Ciechanowski	P.Krasiński Podkomorzy P.Podoski Starosta Rypński	
JPPodkomorzy Różański będzie miał attencye i jeżeliby pierwszy nie stanął to za powtórny może stanąć bo Pisarz Ziemi pewny. Do Sty Rypińskiego pisać trzeba. JXBiskup Kamieniecki mieć będzie attencyą choćby P.Podkomorzy był w Różanie.		JPan Górski Łowczy przeciwny
7mo Łomżyński	P.Trzaska Sędzia Ziemi P.Skarżyński Pisarz P.Godlewski Podczaszy	Tam kłótnia Podkomorzego ze Starostą a Starosta iusz lat ze sześć jak nie był na Sejmiku
P.Podczaszy Godlewski i Skarżyński mieć będą attencyą		
8vo Różański	P.Ciemniewski Sędzia P.Przeradowski Podsedek P.Ciemniewski Cześnik	P.Chądzyński Woyski prze ciwny
JPan Podkomorzy Różański mieć będzie attencyą bo pięć mil od Ciechanowa. Powtórny w Różanie bydz może		
9vo Liwski	P.Starosta Liwski P.Cieszkowski Kaszt.Liwski P.Wodziński	Tu P.Dombrowski z Bracią i krewnymi swemi których jest 50 może bydz przeciwny, a od lat dwóch mocno się zaczął interesować
Tu attencyą mieć będzie Starosta Liwski P.Swieżawski powtórny bydz niemoże bo Pisarz nieprzychylny		
lomo Nurski	Zerwany będzie P.Chorąży Warszawski Szydłowski i Kownacki Sędzia tamtejszy mieć będzie attencyą	Tu Brzeziński Podkomorzy Stolnik Madaliński Łow czy przeciwni
Do Starosty Nurskiego pisać trzeba” ¹⁹⁵⁴ .		

W liście z 5 II 1761 Michał pisał do Mniszcha:

„Odbieram list JWPana Dobrodzieja z wiadomością o determinowanym Sejmie. Przyznaję obowiązany sercem napomnienie, że teraz pora i sposobność mieć będzie do dania dowodów kredytów w reputacji mojej. Ta dla mnie rozumiem że się nigdy nie odmienia bo JWPan Dobrodziej powinien być wyperswadowany żem Jego prawdziwy sługa i Jemu zawsze wierny. Kredyt zaś mój najmocniejszy kiedy

jest wsparty Protekcją JWPana Dobrodzieja przy której wszelkie przykładać będę starania abym tak jak i w pierwszych początkach moich przyszłych Seymików jak najdoskonalej choć w części wypełnił wolę Jego. Za zamówioną ekspedycją w Kancelaryi dziękuję JWPanu Dobrodziejowi z tym wszystkim kroku żadnego nie uczynię póki doskonałej informacji mieć nie będę względem Sejmików. Jakich ludzi dobierać bo sobie przypominam że WPan Dobrodziej namienił w Warszawie, że ten

Sejm determinowany będzie za powszechnym generalnie wszystkim zdaniem i zgodą. W tej jednej szczególnie materji złej monety która równie wszystkim tak nam jak stronie przeciwnej dokucza a stąd, że się spokojnym nietylko Sejmików spodziewać należy ale i dojścia Sejmu. W tym tedy żądam informacji JWPana Dobrodzieja bo mi się zdaje, że się do żadnych osób ani my ani oni przywiązywać nie będą szczególnie tylko upatrywać zgodnych i doskonałych Posłów. Raczysz tedy mi JWPan Dobrodziej w tym uwiadomić choć listownie a jeżeli tego widzisz potrzebę to *circa 15 praes.* pośpieszyłbym do Warszawy gdzie że teraz przytomni są WPan Kasztelan Czerski Podkomorzy i Sędzia Warszawski to im rekomendować zechcesz Sejmiki. Do J Pana Podkomorzego Rożańskiego któren cale ochoty niema i do Sty Liwskiego jeżeli się to zdaje JW Panu Dobrodziejowi napisz JWPan Dobrodziej bo lubo to są krewni moi ale ich bardziej rozkazy JWPana Dobrodzieja kontentują niż moje prośby.

Starosta Krasnostawski życzyłbym aby też na Sejmikach był rozumem żeś JWPan Dobrodziej doniósł mu już o woli swojej.

J. Pan Wykowski powinien bydz zupełnie kontent z łaski JWPana Dobrodzieja o którą że go zawsze upewniał znając dobrze łaskawe stateczne JWPana Dobrodzieja dla wszystkich sobie przywiązanych serce.

Któremu się oddawszy jestem
z powinnyim uszanowaniem
JWPana Dobrodzieja
Sercem życzliwy i najniższy
Sługa M. Rudzieński
WM m.p.¹⁹⁵⁵

List z 18 III 1761 do J. Mniszcha:

„Masz JW Pan Dobrodziej nowy dowód mojej attencji na rozkazy Jego kiedy podług ułożenia naszego Sejmik Łomżyński stanął. Posyłam listy do obydwóch Posłów potrzeba JM dać mocną protekcją bo lubo żadnego manifestu nie masz ale Starosta na miejscu się opierał a szkoda takich Posłów stracić bo podczwi przyjaciele można im dufać. Trzeba tedy pisać jak najprędzej do Sty Łomżyńskiego i Sędziego mocne listy i sprzysięgłem że WMPan Dobrodziej zaraz do mnie a ja z nimi wyśle mego umyślnego, bo się boją aby przeciwni Staroste Łomżyńskiego nie uprzedzili listami swemi. Tenże posłaniec ustną mi czyni relacją że w Nurskim utrzymali się Podkomorzy i Sędzia Ziemi toby źle było dla nas i nie według ułożenia. Pan Chorąży Szydłoski tak dysponował na zerwanie trzeba się go spytać kogo i żeby posyłał po manifesta, jeżeli jakie są. Może że tesz ta relacja niepewna, bo się ma od szlachcica podróżnego. Tenże posłaniec powiada że Wiski stanął. O jednym wie że P. Szczuka Podstoli Wiski, drugiego nie wie czy tam dysponowany był na zerwanie ale ja pisał przed ułożeniem naszym do Szczuki aby się starał o Instrukcję a to człowiek cale godny i rozumny. Nie wiem czy go JWPan Dobrodziej znasz ma krewnego z P. Generałem Artylerji Litewskiej to wiem że i kolegi sobie dobrał albo Swiderskiego przeszłego Posła tamtejszego mnie affidowanego albo kogo innego.

Z Sejmiku Liwskiego żeć JWPan Dobrodziej kontent cieszę się ale trzeba list pisać do Podstolego Wodzińskiego prosząc aby się nikomu nie deklarował do łaski sejmowej. Jam go na list chciał wyciągnąć i zmyśliłem że Xiążę Miecznik Koronny stanął

z Kijowskiego Pośłem ale mi odpisuje nie tak jak potrzeba a boję się aby się nie deklarował P. Stolnikowi Litewskiemu przez P. Karasia zaczym ten list jak najpilniej potrzebny.

P. Kasztelana Czerskiego sprowadzę. JWMP Dobrodziejowi dziękuję za pamięć że donosisz o swoich krokach *desuper* ale to mi się na nic nie zda wiem dobrze tego tylko pragnę i dość dla mnie kiedy JWPa Dobrodziej szczyrze będziesz znal przywiązanie i kiedy będziesz widział, że się przecie na co choć potym mogę zdać. Bo Bóg widzi o *expense* nie dbam ale zdrowie moje to mnie kosztuje umartwienie zgryzota a zdrowia mi nikt nie da.

Przepraszam pokornie za te explikacje ale sobie przypominam Sejmik Liwski na którym nikt nigdy większego nie miał utrapienia jak ja przy Instrukcji układaniu. Sejmik Zakroczymski dobrze się rozszedł. Czekam listów. Sam zaś nie wiem kiedy bydź w Warszawie. Czerski Sejmik zerwany.

Sciskam nogi jako
szczyrze przywiązany”¹⁹⁵⁶.

W sprawie mianowania urzędników pisał Michał 15 X 1761 z Bóbrki do Antoniego Niebarskiego, syna Teresy z Kickich 1^o v. Niebarskiej, 2^o v. Rudzińskiej.

„Serdecznie mnie kontentuje odezwa WPana cieszę się że i zdrowie służy i sprawa wygrana. Proszę aby i ja na przyszły rok tegoż dokazał. Względem Pana Rawskiego nic nie mam w rezerwie i chce mu szczyrze serdecznie służyć lubo na funkcję wybierając się nic mi się nie zwierzył z tym co należało...

Ale ze mu wierzam że mój przyjaciel zawsze jest i będzie i Mokronowskiego także

jest którego Mci zawsze serdecznie Kocham. Więc uczynię co żąda. Lecz przecie niech o to piszą do Marszałka Nadw. niech go prosi, któremu ja doniósł o intencji jego i on odpisał mi, że żadnej w tym od JWPa na Rawskiego nie miał rekwizycji. Trzy tedy racje są że nie odpisałem zaraz P. Rawskiemu – 1mo że mi się pisać nie chciało bo i czasu nie miałem zdołać wziąć na deliberację i czekałem od W. Marszałka responsu 3tio że w trzech Ziemiach odnowiłem wydanie innotescencji aż do przyjazdu mego i tu najpryncypalnie zatrzymać się chcę niech to będzie przy mnie (–), bo o podwojewództwo przykrzyć mi się będą różni. A nikogo nie mam w głowie a takiego sucesora trzeba żeby był *de pire et ali* (–) prawdziwy Mazur a nikomu przywiązany. Wszystkom szczyrze wyeksplikował. Jeżeli tego chce koniecznie zaraz to to wyda., ale niech się zatrzyma proszę. Wyperswaduy mu to nieucieknie. Nie trzeba na to funkcji podpiszę i tak upewniam. Ale prócz tego i funkcja się jeszcze nie skończy a ja przyjadę. Wydanie innotescencji na pisarstwo było za wyraźnym rozkazem za mocnym i uprzykrzonym naleganiem nie interesowało mnie tak jak tu z uwagi podwojewództwa a wiem że i z tego dotychczas nic się nie stało i nie będzie. Przytym także rewers mi dali jako rezygnacji *iust* nastąpiła choć nie o to z racji że jak to Elekcji robić kiedy rezygnacji nie masz bo albo *post resignationem* albo *post fata*. Trzeba tedy żeby wprzód wakowało. Ja dla mego bezpieczeństwa i żeby mnie przeciwnie nie notowali to czynię. Gdyby przy mojej bytności to by dziś rezygnację narzucił. Elekcji (–) by mogła. Piszę ja do Pana Rawskiego i do P. Podsędką z którymi rozmów się Pan

proszę. Ja stąd nowin Żadnych WPanu nie doniosę. Stwo Grujeccy byli tu u nas przez trzy dni i będą na Święta i Starostwo Liwscy. WPan proszę co donieść z gazet nowin ciekawych choć i tych będziesz ale przyjme może która z tych nowin będzie prawdziwa. Proszę tedy korespondować i pisać co wiesz tylko”¹⁹⁵⁷.

Przytoczymy z gazet kilka czynności publicznych Michała w 1761 r.:

25 IV: „Dnia wczorajszego za powtórny uniwersałem JKMc i po zagajeniu przez Imci Pana Wojewodę Mazowieckiego pod łaską Imci P.Szamoty Podwojewdziego Warszawskiego stanął Sejmik prześwietnej Ziemi Warszawskiej na którym obrani są zgodnie posłami Xiążę Imć Czartoryski Łowczy Kor. i Imć P.Kraśiński Starosta Krasnostawski”¹⁹⁵⁸.

6 V: „W poniedziałek przeszły odprawił się popis Regimentu Gwardii Koronnej w obecności samego Xcia Woj.Ruskiego jako Cheffa przed Ichmć PP Senatorami t.j. Wojewodą Mazowieckim i Kasztelanem Czerskim”¹⁹⁵⁹.

5 VIII: „Uroczystość orderu Orła Białego, do stołu z Królem zasiedli Panowie Kawalerowie Orderowi biorąc pierwość miejsca podług swojej w tym Orderze dawności [...] 31 Imć Pan Wojewoda Mazowiecki”¹⁹⁶⁰.

13 V 1761 odbyła się w Warszawie rada senatu na której Michał wygłosił następującą mowę:

„Niezliczonych przymiotów i doskonałości wyborem szaszczycająca się Osoba W.K.Mości P.N.M. obfitych łask y choynych darów pełna nietylko ze powagę Majestatu i całej Rzeczpltey utrzymuję swodobę y wolność Jej wzmacnia, ale też

w pospolitości wszystkich Stanów Rzpltey a w szczególności każdego z wiernych poddanych obowiązane do wierności zniewala serca.

Pociąga mnie ta wspaniałość y łaska wość serca W.K.Mci doskonałość y nakłania bardziej nad innych że uwielbieniem y głębokim Majestatu uszanowaniem z radością winną wiernego poddaństwa wypełniam ofiarę.

Stawam Najjaśniejszy Panie rozkazem Twym zawołany do tej Rad Świątnicy na tym miejscu na którym Ojciec mój nie podejrzanej wiary y życzliwych usług oddawał dowody.

Ja zaś szczególnie dobrotliwą łaską W.K.Mci zaszczyconym bardziej poznaje niesposobność dotąd moją, niezdolność usług mych na potym, tym więcej zapatrując się na te tak chwalebne cnoty rzadkie panującym W.K.Mci właściwe dociekam, że uszczęśliwienie moje w tym łaskawym szacunku jedynie wypływa z instynktu dobroci W.K.Mci P.N.Mił. y źródła tych obfitych darów które tak wspaniale zdobią Majestat Jego. A lubo wielka jest w wyświadczonym dobrodziejstwie pochwała, gdyż w odebranym tym większym zaszczyt. Ja jednak łask W.K.Mci Ojcu memu y mnie świadczonych żadną usilnością pochwał wysławić, a tym więcej obowiązków wdzięczności wyrazić nie zdołam. Znam przytym Miłość. Panie szacunek poświęconego obradom terażniejszym czasu nie zabieram go wyznaniem niewzruszonej wiary mocney, żarliwości, którą przy dostojenstwie Majestatu W.K.Mci y dobru Ojczyzny mojej nieskazitelnie zachować pragnę. I dlatego inne tylko W.K.Mci P.N.Mił. czynię dzięki sposobem samemu Bogu ulubionym,

to jest bardziej w prawdziwą y należytą wdzięczność obfitującym sercem jak niezupełnych ust niezdolnych w tey mierze wyrażeniem któremu chojnie szafującą rękę dozwól ucałować Miłościwy Panie.

Najjaśniejszy Królu

Panie Moy Miłościwy.

A kiedy już rozwiązałeś Mi W.K.Mość szcudrobliwą ręką usta abym wyraził zdanie moje otwieram je wprzód na wyznanie powszechnego ukontentowania które W.K.Mość łaskawym Swym sprawujesz Rządem. Strzeżesz Najjaśn.Panie pilnym staraniem Swym bezpieczeństwa publicznego, kiedy przy okropnym Państwie Swych Dziedzicznych widowisku myślić radzić y pożądaną nam utwierdzać nieprzestajesz spokojność.

Pokazałeś W.K.Mość rzetelnością samą że Seymu ostatniego złożenie było jedynym celem uszczęśliwienia Ojczyzny przeto ukontentowałeś Wiernych Poddanych swoich, boś miał wzgląd nad stratą fortun ich szlacheckich.

Ale zbawienne W.K.Mci myśli skutku nie wzięły. Rzeczpospolita omylona w nadziei jeszcze bezpieczna y ratunku pewna, bo na łonie tak przezornego spoczywa Pana.

Są y teraz nowe dowody nieuprzyszłego starania W.K.Mci, kiedy składając Radę Senatu szukasz sposobu uleczenia tey rany Ojczyzny. Wszystkie dzieła W.K.Mci w słodkich y miłych rządach y sprawiedliwym łask szafunku y Ojcowskiej miłości okazaniu sprawują wierne uwielbienia, y wdzięczności, źle gdy nas Miły Królu Panie y Ojciec łaskawy wszystkich kochasz, y wszystkich według zasług y najwyższych samego Boga destynacy

szczodrym łask y dobrodziejstw kontentujesz y napełniasz podziałem.

Przebaczasz po Ojcowsku winy nasze oraz łagodniejszych używasz sposobów ażebyś wolne, wolnych narodów serca y umysły zjednoczył.

Nasza wina ze tego niepoznajemy, y w jakieś wątpliwości, niesmaki, wprowadzają się tak dobremu y kochającemu nasz wszystkich Panu, kochania miłości Ojcowskiej y szafunku łask niejako reguły wyznaczać chcemy.

Tych tedy wszystkich y innych czynów W.K.Mci zmierzających ku uszczęśliwieniu publicznemu wyliczyć mi nie należy bo są wiadome całemu światu, ale za niewinne u nóg Majestatu złożyć podziękowanie moja to powinność.

Teraz zaś przystępując do poddanych od Tronu W.K.Mci propozycji w których na czterech punktach zakładasz W.K.Mość część gwałtowniejszych potrzeb Ojczyzny, szcudłe ale wierne y życzliwe składam zdanie moje.

1mo. Tak wielu sejmów z umartwieniem Pańskim nie dojdzie osobliwie też ostatniego niepomyślność nienadgrozoną jest stratą dla Ojczyzny tak dalece że się zdaje iż nie masz już sposobu nadziei, y poprawienia miejsca kiedy te co były bezprawiem już się w sam obróciły zwyczaj dlaczego y Seymu powtórnego skutki wątpliwe bydz się zdają. Lecz, że złożenie onegoż mocy władzy Majestatu więc w tym wola y przezorność W.K.Mci determinować będzie.

Jeżeli byś zaś Najjaśniejszy Panie sądził potrzebę Seymu Extraordynaryjnego to onegoż jedyny y najpryncypalniejszy cel bydz powinien wykorzenienie złej

y fałszywej monety a obmyślenie sposobów wprowadzenia dobrej.

Azaliż w tej nieszczęśliwości, która nas wszystkich równie dotyka chwałebne W.K.Mci starania, zbawienne zamysły, dowody pełne miłości Ojcowskiej passye nasze w naturalną onych Polaków do dobra y ratunku Ojczyzny przemieniają skłonność y zagrzeją nas jednym sercem jedną myślą do gruntownego uszczęśliwienia.

2do. Sposób zapobieżenia dalszemu wprowadzeniu w kraj nasz zagęszczony wielorakiego rodzaju monety najskuteczniejszy jest w exekucyi praw dawnych y świeższych. Zaraza ta Miłościwy Panie potrzebuje kary y prawnego postępk na wyprowadzających dobrą, a wprowadzających coraz gorszą monetę, żydów, Kupców y Innych. W czym czułość Ichmść PP Podskarbach, pilność ich urzędów y Ichmść Panów Starostów najskuteczniej zapobiec potrafi z pomocą jednak Wojska Koronnego.

Marny Miłościwy Panie wiele praw dawnych w tej okoliczności, które gdyby były mocy swej nie tracili, a w nieustannej dotąd exekucji zostawały, nie przyszloby do tej w której teraz zostajemy nieszczęśliwości.

Przeciwko także Miastom Pruskim, osobliwie Gdańsku y innym o podwyższenie i zmianie monety podług ich własnej woli należałoby aby był proces formowany *ad mentem* Konstytucji 1620 na karcie 72 pod liczbą 17, y roku 1623 na karcie 450 pod liczbą drugą w tych ustawach Miłościwy Panie dość obszernie opisana kara na wprowadzających złą y wyprowadzających dobrą monetę y dozór, pilność czego, do kogo należyć powinien dostatecznie jest objaśniony.

Na ostatek przeciw wszystkim generalnie Żydom, Kupcom, Fałszerzom, niech będą prawne prosekucje, kaptuwacye, konfiskacye y inne rygory podług Statutu Zygmuntońskiego Ustaw Roku 1601 na karcie 1003, pod liczbą 25, item roku 1611 na karcie 12 pod liczbą 24 y roku 1659 na karcie 599 pod liczbą 21. O co JW Instygator Kor. czynić ma podług Praw Koronnych.

Tym tedy sposobem N.P. do czasu cokolwiek ten niegodziwy handlujących monety postępek wstrzyma się, o pilność y surowość kary wstręt pewny uczyni, bo co redukcya tey tak licznie weszłej w kraj nasz monety, nietylko żeby zamiast pomocy oczywistą przynosiła szkodę y zamieszanie w Fortunach Szlacheckich, ale y nie jest w naszej mocy. Bo jak opiewa Konstytucja roku 1717 że redukcja monety y jej kurrencya a pod ten czas uczyniona do Sejmu, nie do Rady tylko Senatu tą ustawą wyznaczona y ostrzeżona, bo co Imc.P.Podskarbi Koronny niema tey z Prawa mocy redukcją czynić. Dopieroż tę monetę y jej walor na płacenie podatków publicznych zmniejszać y odmieniać, byłaby rzecz przeciwna Prawu y słuszości.

3tio. Sądów pogranicznych utrzymanie bardzo potrzebne, ile że są prawem osobliwym opisane, żeby zaś Ichmść P.P.Sędziowie pracując dla sprawiedliwości bez nagrody nie zostawali, upraszam W.K. Mość o zalecenia wypłacenia onym że należące Pensyi.

40. Sejmików Relationis wyznaczenie praktykowane bywało po szczęśliwie doszłych Seymach, ile gdy Posłowie brali uchwały podatków do Województw, teraz zaś po rozeszłym niepomyślnie Seymie, nie zdają się być potrzebne.

Bruki Miasta Warszawy nieustannym staraniem Imci Pana Marszałka do skutku po większej części przyprowadzone, jako mu wielkopomną czynię pamięć, tak niemniejszą y miastu temu ozdobę. Zaczynam kontynuacją onych skutecznej W.K.Mci oddaję protekcji.

Opatrzanie fortecy Kamieńca y artylerji w fortcach pogranicznych tak koronnych jako Wielkiego Xięstwa Lit. y Ceghauzu Lwowskiego osobliwszych W.K.Mci względów y skutecznego potrzebują ratunku, na które aby Skarby obydwu proporcjonalnie pomóc mogły, sędzę za rzecz potrzebą; y nadgrode przyzwoitą expens łożonych przez Imci Pana Hetmana W.Kor. na posłanników tenże Skarb.Kor. zwyczajem praktykowanym uczynić powinien sprawiedliwie. Zasługi Imci Pana Kuchmistrza Lit. y z godnego Ojca publicznemi pracami skołatanego y z samego siebie przez odprawione teraz z ukontentowaniem wszystkich sławą Narodu y W.K.Mci poselstwo osobliwszej w.K.Mci lasce zalecić ośmielam się. Imci P.Krajczego Kor. w usługach publicznych w Ojczyźnie y Majestatowi nieustannego Imci Pana Pocięja Strażnika W.X.Lit. y Imci Pana Borchy Podkomorzego Inflanckiego łaskawej pamięci W.K. Mci polecam.

Szkody znaczne Obywatelów Województwa Kijowskiego przez wojska cudzoziemskie poczynione, mocnej protekcji W.K.Mci oddaję.

Za rozdane łaskawie wakansy dziękować W.K.Mci nie należy mi bo sam dopiero z tego wypłacając się obliguje wielbić tylko y adorować wole i dyzpozycję jego powinienem.

Zdania mego przytym wyznanie z tym

łączę życzeniem aby pod panowaniem W.K.Mci najmilszym pod rządem nayprzeźorniejszym wszystkie rady nasze były jednomyślne, szczęśliwe, Ojczyźnie pożyteczne y z ukontentowaniem publicznym.

Składam oraz powszechnego Ludu pragnienia y żądania abyś W.K.Mość P.N.Miły Wolnemu Narodowi w jak najdłuższe panował wieki a tak szacowne Najjaśn.Plemie W.K.Mci świata całego trony najswobodniej osiadało”¹⁹⁶¹.

Większość tego przemówienia dotyczyła sprawy krążących monet. Podczas wojny siedmioletniej Fryderyk król pruski zagarnął w zdobytym Lipsku stemple mennicy saskiej i zaczął bić fałszowaną srebrną monetę i najróżnorodniejszymi drogami wprowadzać je w granice Rzeczypospolitej. W kręgach dworskich radzono nad reaktywowaniem, zawieszoną już uprzednio, mennicy, debatując nad warunkami koniecznej w takim przypadku redukcji monety będącej w obiegu. Redukcja taka została ogłoszona 16 VIII 1761¹⁹⁶².

Gazety ówczesne informowały o różnych czynnościach wojewody: 3 VII 1762 na prywatnych audiencjach u Króla „Tenże sam miał honor Imć Pana Wojewoda Mazowiecki, który do przytomnego tu przybył Państwa”¹⁹⁶³.

10 VII 1762: „Zasiadania Prześwietnej Ziemi Warszawskiej na rozporządzenie czopowego szeleżnego w przytomności Imci Pana Wojewody Mazowieckiego już się zakończyły”¹⁹⁶⁴.

25 VIII 1762: „Pan Wojewoda Mazowiecki tudzież Ichmść PPUrzednicy Ziemi Warszawskiej witając powracającego ze Mszy Najjaśniejszego Pana przypuszczeni byli

do pocałowania ręki jego [...]. Za staraniem Imć Pana Wojewody Mazowieckiego Ichmć Panowie Graff Brühl Cześnik Koronny Starosta warszawski i Mokronowski Strażnik Polny Koronny obrani są jednostajnym głosem na następujący sejm Posłami”¹⁹⁶⁵.

15 IX 1762: „– mieli honor witania tegoż Naj: Pana w pomienioną niedzielę zgromadzeni na przypadający tu Generał Ichmć Panowie: Wojewoda, Urzędnicy i Ziemianie Województwa Mazowieckiego”¹⁹⁶⁶.

Następna rada senatu odbyła się 20 X 1762. Pisał o niej Konopczyński:

„Na najbliższej radzie senatu (w październiku) z pośród 50 mówców aż dwudziestu dwóch wołało o zapewnienie skuteczności sejmów, przypominało konstytucję 1659 r. lub przynajmniej krytykowało *liberum veto*; w tej liczbie siedmiu należało do opozycji (Ostrowski, Wielopolski, wojewoda sandomierski, M. Massalski, And. Moszczeński kaszt. inowrocławski, Ogiński marszałek w.lit. M. Czartoryski i Jerzy Fleming), resztę tworzyli saksończycy i coraz ściślej łączący się z nimi dawni patryjoci; chwiejny prymas Łubieński, K. Sołtyk, J. A. Załuski, Konarskiego przyjaciel, który jednak bał się absolutnej większości i proponował zgodę 2/3 lub 3/4 izby poselskiej; J. Kl. Branicki, Ant. Jabłonowski, W. Rzewuski, Józef Podoski wojewoda płocki, Rudziński mazowiecki, Granowski rawski (zdecydowany na sejm *sub vinculo*), kasztelanowie Mielżyński kaliski, Zbiewski gnieźnieński, Lanckoroński kijowski, Brzostowski połocki, Lipski brzeziński; dalej wytrwały Bieliński i Wodzicki”¹⁹⁶⁷.

Na radzie tej Rudziński wygłosił mowę, którą wydrukowano¹⁹⁶⁸:

17 I 1763: Michał otrzymał Starostwo Żydaczowskie, po śmierci Władysława Łuszczewskiego¹⁹⁶⁹. Starostwo to leżało w ziemi lwowskiej. Quarta Żydaczowa i wsi Iwanowice wynosiła 4002 zł p.¹⁹⁷⁰ Zachował się list ministra Brühla do J.K. Branickiego z 26 I 1763, w którym tłumaczy, że protegowany hetmana Mrozowicki nie może dostać powyższego starostwa, gdyż zostało już przydzielone wojewodzie mazowieckiemu¹⁹⁷¹.

Wjazd na to Starostwo opisał „Kurier Warszawski”:

„Z Żydaczowa dnia 1 sierpnia Imci Pan z Mińska Rudziński Wojewoda i Generał Ziem Xstwa Mazowieckiego, Żydaczowski, Bobrecki, Buczniewski Starosta, dogadzając żądaniom prześwietnego Powiatu Żydaczewskiego dla ufundowania jurysdykcji swojej grodowej i w niej postanowienia dla czynienia sprawiedliwości Oficjalistów Grodzkich w kompanii i przytomności Ichmościów PP Józefa Potockiego Ziemi Lwowskiej, Michała Suffczyńskiego Ziemi Czerskiej Kasztelanów, Dzieduszyckiego Halickiego, Cieszkowskiego Nowogrodzkiego Podkomorzych, Bielskiego Lwowskiego, Borzysławskiego Halickiego Chorążych, Żurowskiego Stolnika Żydaczowskiego, Orlewskiego Podstolego Ziemi Czerskiej, Błażewskiego Podstolego, Borawskiego Miecznika, Broniewskiego Skarbnika, Kościńskiego Cześnika, Hordyńskiego Woyskiego Żydaczewskich, Błażewskiego Woyskiego i Podstarosty, Hordyńskiego Pisarza, Sarneckiego Regenta, Lwowskich, Potockiego Czorsztyńskiego, Łosia Bereżańskiego, Kickiego Oknińskiego Starostów, Dzieduszyckiego Pułkownika



M O W A

Na *Senatūs Consilium* J. W. Jegomości Pana MICHAŁA
z *Mińska* RUDZIENSKIEGO Wojewody y Generała
Ziem Xięstwa Mazowieckiego.

Roku 1762. w Warszawie miana.



Miły to do wypełnienia Obowiązek zafiadającym w tej Rad Świa-
tucy wielbić Majestat W.K.Méi (twierdzonej wiernością tyczli-
wych Poddanych, ozdobiony wyborem najsłoneczniejszych Cnot,
lecz jak przykry bydz musi widok dla najlepszego z Krolow za-
patrywać się na tych, którzy w słodkim smakując panowaniem, cie-
żąc się wyplegnowanym dorad od W.K.Méi pokojem, niepra-
wa bydz uczestnikami prac y starania, które W.K.Mé dla Do-
bra powszechnego nieprzerwaniełożyć raczyfz.

Przyzna każdy, bo doznaie skutkiem, że W.K.Méi nie jako Pan, ale jako O-
ciec, nie jako Poddanym, ale jako Synom swym panuie. Wybacza f winy nasze
ni chętnych łaski, y Dobrodziejstw nawraca. My zaś zbawienych tych W. K.
Méi nieuznając myśli, o zachowaniu bezpieczeństwa własnego niemyśląc, w jakieś
co raz bardziey nieśmaki, y wątpliwości wprawiamy się, a przeto broniąc niby
własności, famiz iż nieczadem, y niesformością naszą utracamy.

Przetrwaleć W.K.Méi Pan Miłościwy zniszczonych tyle Seymow stracę, przy
ktorey jedynie pilna czynność Pańska dawała baczenie, y strzegła nas.

Daruj y teraz łaskawy Panie, a wżeczegulności żebyś niemiał za złe niekto-
rym, odpuść wszystkim.

Nieumykay ręki swej, aby podzwignąć nachyloną do upadku Oyczyznę,
(1) która

PAN Kraków rkp. 940, dok. 157.

ktoś le bez rady, bez wyroku, bez poprawy sprawiedliwości, z handlow pieniędzy dobrych wyzna, y ze wszystkich ogółnością, iu prawie otumiała zdawać się powinna, gdyby to nadzieja mocney W.K.Mci Opieki, a przy tym y nalezey też na koniec poprawy niezawiedla.

Y tych iż, y innych niezliczonych przyczyn dając zdanie moje na podstawie od Trona W.K.Mci Propozycje, iedak bym Seym Extraordynaryjny porzeczony, tym jednak oświadczenie koncem, aby na nim obświadczyć dotychczasowe Sejmowe narzecz, y poprawić ułożenie narzeczonych do sądu iudicialnego. Ale Młodzi wy Krobia przysięg do tej szczególności inaczej niezgodzony, jako jedyną przez prawdziwe niedrogość, y wierny wyrok przy doświadczeniu Majestatu W.K.Mci. Y ten jest najeconowitniejszy Fundament, y sposób zaradku naszego przez kłosem wzywkis rany Oyczyzny nalezey uleczenie dopiero być może.

Mając W.K.Mci wiernych iustycyjnych Poddanych, y niedzielnich sług cerch, którzy przy Prawach, y Swobodach Oyczyznych zbawienia Myśli W.K.Mci w tym wspierci będą, y ochotnie pełnić wola Jego, dając dowody niezawiedzonej Pasi, Prawa, y Oyczyznie Wasy.

Ale jako W.K.Mci mała wiara z Ręki Biskupiej, y natwar przymiory, ktorzym ten walny Naród przysięgał do miloicy, mała pewność w Rękach, która wzywkis odrzuciła pewności, tak doskonały przywrócić, y przeciwnie w wypły, lub pewne Seymu podobnego skutku, którego złozenie w mocy, y wola W.K.Mci roztacza.

Izba Półelka oświadczyć zażyczyć wolności, Uława, y Obrona Praw naszych, omychle przesłupkami, y nawiązkami narzeczonych iusticji się mieć przez niedzielną dając, a daj BOŻE niepowtarzony przykład.

Znamyśmy, y w ten sposób w wielkim zdaniem Pana Wojewody Inowrocławskiego, że przez zgłoszone Prawo o porządku Sejmowym, y zatrzymanie głosu do obrona Małżonka tym samym y głos wolny narzeczony został.

Ale to wzywkis Młodzi wy Krobia z jednego spływa zrodziło rozróżnionych umysłow, y niedzielnich Rad naszych złączenie, y ułożenie pierwszych, poprawa drugich, odróżnia narzeczonych podobna przypady.

Wina zaś y kara za prawdziwe wzywkis nas dawać powinna, usprawiedliwienie jednak nie wymaga niefico. Niech winnych obciąża, y tych bieżąca sądu, y Obowiązkiem przyjąć naprzina.

Honor zarym Izby Półelkiej, honor godnych w niewy Arbimów uła zwiasta. W.K.Mci zaś idą w tym drugu dobrych Radców, którzy naleyfich, y nawiązaniem ich zrywają sobie między dając, takimi się konsentować mała, iakie im BOG y natura dała.

Sposób przystym zdaniem Xcia Jmci Biskupa Krakowskiego podany przez odmianną naszą wprost, a parum myśli, y inne rozporządzenie Izby Półelkiej sprawie moie wkrótce bezpoczestwa, y powagi. Czego iustanie Jmci Panu Podskarbnemu W.K.Mci W.K.Mci zalecać.

Co do potrzeby Monety, y sposobu otwarcia Mennicy uważaj być za nawiązkę, y nawiązanie ze wszystkich.

Szukać jednak trzeba przyzwyczajonych sposobow, żeby nieurazić Prawa o otwarciu Mennicy, y bicia Monety tylko Rzeczypospolitej należęcego.

Miała Prukie albo mała Prawa, nie tak jednak abfolutne, bo im nawet nieporwołano iustem Rzeczypospolitej zażywać.

Gdy

Gdy zaś w tym stanie, y potrzebie roztaczamy, zdanie się zażyć tego Przywileju, y Prawa Rzeczypospolitej dla swego Pożytku, y wygody, nie dla tych Miast, oświadczyć za Gdańsk, które jest przewinione o rotno bezpewia dawne, y terazmyś, jako y tena skroto na Ołobie Jmci Pana Włodczewskiego Deputata Trybunału Koronnego, y Półelkianu Xcia Mazowieckiego.

Te y inne przesłupki Miasta tego wymagają skargi, y żądania z pokorną prośbą, aby W.K.Mci z Miłociwy Rocznej ukrywdopomni dal Protekcyę, w czym y Instrukcyę Przewyżnego Trybunału, Jchniem Panom Polkom do W.K.Mci dany y inne informuły Kalicy.

Nim zaś do przebudania Monety w tych Miastach, Prukich przyjdzie, sądzę za rzecz przyzwolta, aby W.K.Mci z rezydujących przy boku swym Senatorow dwuch, a ze stana Ryckiego z Prowincji kaidey po iednym w przytomności oświadczyć Jchniem PP. Podskarbnich naznaczył do ułożenia iak naydoskonalszych w ten sposóbow na ten czas, dla tejs przyczyny, y Miasta Prukie delegowanych pomiędzy siebie przysłać by powinna.

Rozumiałbym y to za rzecz sprawiedliwą, aby Tyńcy Gdańskie, ty Prukie taku Kutenicy, iakie idzie w Gdańsku umyły, bo iustej Gdańskie znając do bze wkrętny tejs Monety walor, u siebie iak facząc, za co, y u nas równie iak niema.

Do iustera larwo Lahy, iakie rząd ustrza, kiedy biorąc w Gdańsku Złota z Tyńcow Dzwonnicie, ta se wydawać trzeba po złotych Odmianach, iakie bieżnia dla wszystkich ułoda, bo na każdym, Czerwonym Złotym Tyńcow bieżnia pgi lary wyuka.

A teraz Najiasniejszy Panie wzywkis wierny, y iustylwe zdanie moie wielbić mi przychodzi. Hojność Darow, y iust W.K.Mci przez podział Wankow, ze Miłociwy Panie, nie tylko teraz, lecz od poczatku panowania swego także Ołobom w ten Oyczyznę z Prodkow swych Szlachetności Urodzenia, y złączonych złączeniem ułodził dorodzności (swy, w rozdaniu Urzędow, iaku w dazycać y winne W.K.Mci od nas naley dając.

Rekomendowanych przedemną sprawiedliwym W.K.Mci polecam wzywkis, oświadczyć za Jmci Pana Referendarza, y Kzyckiego Koronnego zażagami, y uławnicami zażaganych funkcjami.

Wielkiego Figuranta, a godnego Oycza zażagi w godnych Synach zażagających łobie, pamiętny, y oświadczyć W.K.Mci wymagają iust.

Jmci Panu Podskarbnemu Koronnemu publicznymi funkcjami, dyfingującemu się fczodrobności Pańskiej oddać.

Jchniem PP. Mokronowickich Generala, y Stralnika z dawnosci Prodkow swych w tym na Wojewodztwie zażagających łobie, y pracujących dla Dobra publicznego, hojności, y sprawiedliwości Darow W.K.Mci polecam.

Wyduki J.W.Jmci Pana Krakowskiego na potrzeby orientales, rzucił Kontynucyę brukow Warszawskich przez wsparcie Starba Koronnego nazywa W.K.Mci w oświadczyć mić pamięci.

Sokoł w Opolu ułanowiona przez Jmci Xdra Konarskiego z prawdziwie dobrego umyłu dla Sierot, Opocz, y Protekty Pańskiej oddać.

Jmci Pana Wyłowskiemu Siołniku Czerwanogrodzkiego Prace, trudy, y expensa na Kommissy, Grodzienickiej, y Toruńskiej podjęte, skutają sprawiedliwej nagrody w frańsku iust Pańskich.

2

O Kon-

O Kontynucyę dafca tejs Kammissy iustym wzywkis mocnego wsparcia W.K.Mci, aby kreywy iustody, y lary nie pismu, lecz iustota fatalicząc na tylko moimieyrym, lecz y potrzebniejszy nadgodzone były.

Jmci Pana Mronowickiego Starość Sęczewickiego dawniej funkcjami zażaganych, teraz przykładnie, y Rutenem na Regumantarkie Partii Ukraińskiej pracującego, a czerwanogrodzkiego Dzieci obciążonego mocny pamięci Pańskiej do podziału Darow Krolewskich polecam.

Kończę za tym moją moją tejs iustem ułodzi, y nadziei, która wzywkis wierni poddani twoi Miłociwy Kroli mała, że iusty Państw rarych Dzwonniczych UOG w przedzie nadgodzi, a na podtrach, y zawyżdzanie wypryżacz Tron twoy mocny, y słowny wiernością y Dzwonnicą famych cnych Polakow tym gronowitniej ubierający, nalezęce wzywkis codziennych Bogow nadziwa.

Te są żądania ludu, y moie pragnienia, przy których nie dziełczo niema do iustym W.K.Mci, iaku nayduszych iust, bo wpoimym tych perzeto iustę pomysłności zaydaciła sam W.K.Mci w niezawiednym Starba przymatow swych, byle by długi wiek wieloicy, y wieloicy ułodzi.

Wojsk Kor., Mrozewickiego Starościca Stęgwilskiego, Niewęgłowskiego Halickiego, Szumlańskiego Kołomyjskiego, Grabowskiego Wieluńskiego, Mieczników, Niszczyskiego Starosty Bialskiego, Broniewskiego Skarbnika Brzesko Kujawskiego, Mierzejewskich Kasztelanów Sochaczewskich i innych wielu dystygowanych Generału Woj. Ruskiego Ziemi Halickiej i Powiatu Trębowski Urzędników, Ziemian i Wojskowych przybył do Miasta Żydaczowa. Najprzód do kościoła farnego udał się, a potem po wysłuchanej wotynie przybywszy na zamek miejsce jurysdykcji swojej prawem oznaczone na Urząd Starostwa tegoż przed Imć Panem Suffczyńskim Kasztelanem Ziemi Czerskiej jurament wykonał. Po wykonaniu juramentu na Urzędy Grodzkie Żydaczewskie Ichmość PP Oficjalistów nominował i do wykonania prawem opisanego juramentu zaprosił. Jako to na Podstarostwo Imci P. na Choi i Rządowie Chojeckiego, Miecznika Ziemi Łukowskiej, Podstarostę Grodzkiego Liwskiego, na Sęstwo Imci P. Jędrzeja Rolę Janickiego, na Pisarstwo Imć P. Iwona Swirskiego, Na Regencyą Imć P. Rakowskiego Juramentów wysłuchał. Po których wykonanych odsądziwszy niektóre sprawy Sądy swoje do przyszłej kadencji odwołać rozkazał. A tamże wyżej wyrażonych wszystkich przytomnych gości na obiad zaprosiwszy onychże przy dawaniu ognia z ręcznej strzelby komenderowanych z garnizonu lwowskiego, przyzwoitą ludzkością częstował. Na kolację zaś tychże wyrażonych Ichmościów przytomnych Imć P. Chojecki Podstarosta Grodzki Żydaczewski do siebie zaprosiwszy hojnie traktował. Naza jutrz zaś Imć Pan Wojewoda Mazowiecki

po obiedzie od Imć P. Żurowskiego Stolnika żydaczewskiego w kompanii Imć P. Kasztelana Czerskiego i niektórych Ichmościów Urzędników do dóbr swoich dziedzicznych Lachowic w tymże pow. żydaczowskim o mil dwie leżących a zaś Imć P. Kasztelan Lwowski i innych Ichmości Urzędników *quisq; ad propria* rozjechali się”¹⁹⁷².

W liście pisanym do Jerzego Mniszcha Michał Rudziński przedstawił swój punkt widzenia na odbytą w Żydaczowie jurysdykcję. „...Dziękuję JW Panu Dobrodziejowi za łaskawą fatygę w doniesieniu mi dziejów Białostockiego Sta. Pamiętny woli i rozkazów Jego niezawodnie należący odemnie dług odeśle na ręce Xcia Wdy Poznańskiego jak prędko tylko do Mazur powrócę, gdzie najdalej niedziel dwóch stanąć spodziewa się. W Żydaczowie jurysdykcją zbudowałem bez najmniejszej nikogo przeszkody, owszem bez chwały własnej wyrażając tak znaczną liczbę przytomny Lwowskich, Przemyckich, Halickich i Powiatu Urzędników miałem, że więcej i w Mazurach na podobnym akcie znaleźć nie mógłbym. W tych początkach moge sobie stąd wnosić, że dla siebie przyaciół a dla JW Pana Dobrodzieja i w tym tu koncie dług przyczynić. Oficjalistowie są kreowani wiernie JW Panu Dobrodziejowi przywiązani i w tym szedłem za zdaniem JW Generała Artylerii Litewskiej. JP Starosta Halicki przeciwnie niespodzianie nazajutrz po mnie bardzo prywatnie jurysdykcję swą fundował. Powiadają, że była opinia jakowychsiś trudności z racji wypadłego reskryptu królewskiego a.a.o którym tu mocno głosili a.a. Ja po tych dniach jadę do Buczacza

do Starosty Kaniowskiego przeszłego, gdzie się z Jejmość Panią Kasztelanową Kamieńską znowu widzieć będę na którym tylko znajdować się będę miejscu wszędzie radbym skuteczną pomocą i wierną usługą JW Panu Dobrodziejowi”¹⁹⁷³.

7 III 1763 rozpoczęła się w Warszawie rada senatu, na której król postawił trzy kwestie do omówienia: jak zapewnić spokój publiczny, po odjeździe dworu do Drezna, jak zapewnić ks. Karolowi (syn Augusta III) i Rzeczypospolitej spokojne posiadanie lenna kurlandzkiego po gwałtownym wtargnięciu Birona, jak osiągnąć zadośćuczynienie za szkody z przemarszu wojsk rosyjskich oraz zapobiec następnym. Wg „Kuriera Warszawskiego” Michał Rudziński przemawiał na sesji 9 marca, opowiadając się za księciem kurlandzkim Karolem. Znaczna większość senatorów, 42 przeciw 12, oświadczyła się za prawami królewicza Karola i żądała sądu na Birona¹⁹⁷⁴. W „resultatum” rady senatu, które podpisało 34 senatorów (również i Michał Rudziński) postanowiono wytoczyć proces Bironowi, a pieczę nad spokojem publicznym powierzono prymasowi i hetmanom, uzupełniono też pełnomocnictwa Platera, Lipskiego i Borchy¹⁹⁷⁵.

Gazetki z Warszawy podawały z 1763 r.:

30 III – Senatorowie obecni na mszy z królem, m.in. Rudziński Mazowiecki¹⁹⁷⁶.

30 VI – Sejmik *bonis ordinis*, obecny Wojewoda Mazowiecki¹⁹⁷⁷.

15 IX – Wybór deputatów i komisarzyów na Trybunał Koronny, obecny Wda Mazowiecki¹⁹⁷⁸.

Sytuacja w Polsce stawała się coraz bardziej napięta. Podczas sejmu 1762 r. Czar-

toryscy ostro zaatakowali Brühla, starając się spowodować jego upadek. Omal nie doszło do starcia zbrojnego, które w ostatniej chwili zostało zażegnane. Starania Brühla doprowadziły do zerwania sejmu.

W maju 1763 r. Czartoryscy złożyli Katarzynie II memoriał, w którym proponowali zorganizowanie zbrojnej konfederacji w celu zdetronizowania Augusta III. Planowali jednocześnie w tajemnicy przeprowadzenie koniecznych ich zdaniem reform. Katarzyna II nie poparła jednak tego projektu.

O niedoszłej konfederacji wspomina Michał Rudziński w liście do J. Mniszcha z 28 VII 1763 z Rusi: „...Byłem w Krystynopolu gdzie zastałem wiadomość rozgłoszoną o drodze JW Pana Dobrodzieja ze Gdańska. JW Pan Wojewoda powiedział mi że go JW Pan Dobr. listownie przestrzegał aby z konwojem jeździł. JMć powiedział że to żart był z racji rozsianych wieści od nienawisnych bo w samej rzeczy nie było do tego żadnego podobieństwa. O sejmikach czynił relacją że były rozmowne. O reasumpcji doskonale explikować się nie chciał na Wojewodzinę Bracławską skarżył się że przeszkadza zgodzie IchM Podstolego z Hetmanem, o ludziach powiedział że nie są potrzebni do Piotrkowa bo się tam w polu bić nie będą. Słabość JPGraffa Bryla na wyjeździe z Drezna o której od syna miał wiadomość trwożyła go. Ze Stanisławowa dziś powróciłem po długich explikacjach, deklarowała myślić o sejmikach i pisać będzie do JWP Dobrodzieja.

Pan Skrzetuwski że cztery razy był w Buczaczu u Pana Starosty przeszłego Kaniowskiego zapraszając go *ad consilia* a.a. Upewniając że Moskwa za swój grosz

żyć będzie i krzywdy nikomu nieuczyni że konfederacja tylko w kilku Województwach przy obraniu z każdego Województwa po kilkadziesiąt Posłów stanie i że to zamieszania nie uczyni. Tylko dla dobra Ojczyzny aa. i taki użyli podobnych okoliczności które wszystkie niezdały się. Panu Staroście zganił to. Czytałem ten list cały ręką jego pisany do JWKasztelanowej i to tam jeszcze było że Moskwa dopiero na tych się zapatrywać będzie którzy spodziewać się mają tej konfederacji. Jest tu publiczna wieść że JWPDobrodziej z Warszawy do Drezna na Wiedeń jechać miał dla schronienia się od Prusaków którzy mają ordynans pilnować aa.”¹⁹⁷⁹

Michał nadal sprawował nadzór nad sejmikami, jednak szczęście mu nie dopisało, jak pisał o tym do Jerzego Mniszcha 13 IX 1763 z Warszawy:

„Fatalność jakaś na mnie i kara P.Boga, że się przyczyniło roboty do Piotrkowa kiedy niepraktykowanym i niepodciwym sposobem sejmik o godzinie piątej z rana w kilkanaście osób ukartowali. Stary szulbierz P.Podkomorzy Warszawski syna swego Pisarza i Sędziego Staniszewskiego do deputacji promowując.

Mają sobie Ichmść to za sprawiedliwe obranie, lecz jest manifestów z półtorasta i tych którzy byli i tych którzy już późno przyszli, kancelarią zamknęli i nieotworzyli, aż za wielkim narażeniem się niektórych moich o godzinie jedynastej. Drudzy rozliczili się do Czyrska i Zakroczymia i tam poczynili manifesta. Co się stało już się stało, nie wiem kogo winować. Wyznaję, że sam winienem, że sam bidy sobie narobiłem, że nie był nieszczęśliwość moja, ledwo na to żyję. Jaki świat że nie można nikomu

wierzyć, nikt jednak bardziej nie winien jak Pisarz Ziemiński Warszawski, kiedy mnie będącemu tu na kilka dni przed Generałem nieraz ale trzy poprzysiągł mi, że ze Staniszewskim nie podejmie się funkcji tej sam, nie chce jej i że niedopuszczy; on tedy najskaradniej mnie i JWM Pana Dobrodzieja zdradził. Wszakże w jego ręku kancelaria, mógł się sam obrać. Pan Sędzia Szydłowski, Pan Skulski Podczaszy penjonariusz P.Wdy Kijowskiego. P.Bukowski Podwojewódzi mój a Pensjonariusz P.Podskarbiego wszystko to w bok poszło i odstąpiło przyrzekłszy. Przecież łaska Pana Boga że jest manifestów przeszło półtorasta, ale takich którzy nieodstąpią i narażą się jest kilkanaście. Sądz Waszmość Pan Dobrodziej jak chcesz o mnie wola w tym Jego, ale przed Bogiem czy z tym i podciwym będę sam tylko na siebie narzekam, że nie był przytomny, ale i w tym taka była decyzja JW Pana Dobrodzieja, abym nie był na sejmiku, dlatego że w supozycji, że się staram o łaskę, będą rozumieć że gdzie indziej pojechał, te słowa były JWM Pana Dobrodzieja w Węgrowie. Nie bądź sam na Generale tylko dysponuj swoich na zerwanie, tak będą rozumieć że gdzie indziej wyjechał na sejmiki.

Nie wiem już co więcej pisać, moja wina że zbyt dufałem temu, który zdradził, otóż i wdzięczność. JWM Pana Dobrodzieja i mnie za Pisarstwo. Jam to przenikał i nie chciałem wydawać innotescencie a na Rusi będąc odebrałem list JWM Pana Dobrodzieja i Graffa Brühla abym podpisał innotescencie, które ja chciał zatrzymać. Umyślnie tedy wysyłam sztafetę z doniesieniem tego mego zmartwienia. Byli oni u mnie wszyscy wczoraj bo ja zaraz nazajutrz

zbiegłem, prosili klękali, przysięgali, przepaszali, osobiście Pisarz ekskuzował się, że go w to ojciec wprowadził i przyrzekając, że będzie naszym przyjacielem, ale nie wiem jak wierzyć. P.Szydłowski zaś Sędzia utrzymywał, nie wiem dla jakiej racji, czy dla tej żeby za manifestantów nie utrzymywał, że to sejmik dobry bo Staniszewski pensją ma ode dworu a Pisarz zawsze był przyjacielem Dworskim.

Zważ że JWM Pan Dobrodziej całą rzecz i daj mi rezolucję. Ja manifestantów trzymam i z nimi gdyby jaknajwięcej Szlachty wezmę do Piotrkowa na drodze zastompie, gdyby i zginę nie znajdę takich przyjaciół i żałować na to nie będę, bo też do żywego tą akcją dokuczyli. Jeżeli zaś ich dopuszczać i w tym potrzebna dyspozycja i wiadomość.

Książe Prymas zaprasza do siebie przed reasumpcją tam mają kartować, wszakże i P.Wojewoda Kijowski tam będzie, jeżeli tedy mam stosować się do ich woli, do ich ułożenia potrzebna mi wiadomość. Z wielkiego umartwienia i zgryzoty więcej nic wyrazić nie umiem, że W.Pan Dobrodziej znając mnie myśleć o mnie źle nie możesz obaczysz i w Piotrkowie że jestem całym sercem przywiązaniem obowiązany i najniższy sługa.

M.Rudzieński WM¹⁹⁸⁰

‘Dnia 5 października 1763 w Dreźnie zmarł nagle August III. Kres rządów saskich nastąpił w chwili, gdy sytuacja w kraju w znacznej mierze odpowiadała opinii niechętnego Polsce ministra spraw zagranicznych Ludwika XV księcia de Choiseul «To królestwo bez praw i bez rządów, które nie jest ani republiką, ani monarchią, a łączy

błędy despotyzmu i anarchii, skoro poddani są niewolnikami, a panowie niepodlegli, nie może mieć ani wojsk, ani finansów, ani handlu, nie ma przeto żadnego wpływu na politykę, nie może uczestniczyć w żadnej wojnie ani w żadnym przymierzu»¹⁹⁸¹.

W dwa tygodnie po śmierci Augusta III zmarł Brühl. W jednym z rękopisów Biblioteki Kórnickiej znajduje się wiersz pt.: *Nagrobek Graffowi Brühlowi Pierwszemu Ministrowi Saskiemu Augusta III, który z Sasa Polakiem się ochrzcił:*

„Tu leży Brühl będąc
Sasem Urodzony
Został Polakiem potem z
Ocieckich ochrzczonego
Klejnot szlachectwa w
Polszcze gdy przez się fałszował
Nie dziw, że też fałszywą
i monetę kawał
O Brühlu we łzach
Polskich po uszy brodziłeś
Płakali nie żeś umarł
Lecz płaczą że żyłeś
Nie z żalu to się dzieje
Lecz tylko z tej miary
Żeś nie prędzej niedawniej
złożony na mary
Szkoda żeś przyrodzoną śmiercią
zeszedł z świata
Gdy wielu i pocziwych z ręki
ginie kata.”¹⁹⁸²

W tym nagrobku odbiła się cała nienawiść i żal do Brühla za jego działalność w Polsce.

Niespodziewana śmierć Augusta III spowodowała wielkie zamieszanie w partii dworskiej. Ks. Antoni Jabłonowski pi-

sał w swoich pamiętnikach, że wkrótce po wiadomości o śmierci króla: „Z wojewodą kijowskim i mazowieckim Rudzińskim i Krasickim pojechaliśmy do Skierniewic, gdzie prymasa niezastawszy pojechaliśmy do Warszawy, gdzie prymas stanął, a z Książąt Czartoryskich nikogo nie było. Marszałek Nadworny Mniszech obiecywał nam zjechanie do Warszawy, ale ową przestraszony gdańską przestrogą prosto do Dukli (posiadłość Mniszcha – przyp. WR) pojechał, więc my poznaliśmy chwiejącego prymasa, a rządzącego nim Młodziejowskiego, jego kanclerza zaprzedanego Moskwie i Czartoryskim”¹⁹⁸³.

Do Michała Rudzińskiego zwróciła się listem z 8 X 1763 carowa Katarzyna II, przedstawiamy jego tłumaczenie:

„Pan Wojewoda
Mazowiecki Rudziński,

Niespodziewany zgon króla, pana Waszego, wzbudzając u nas prawdziwy żal, po stracie tego czcigodnego sąsiada i przyjaciela naszego, daje nam okazję do oddania Wam całego szacunku, jaki do Was żywimy.

Przed właściwą Wam przenikliwością nie może się ukryć fakt, że zaszły teraz dwie okoliczności, jedna dla Was wszystkich obywateli Waszego kraju – pokazać jak bardzo rzeczywiście każdy stara się o korzyści i ochronę swojej ojczyzny – a druga dla obcych mocarstw – ujawnić swoje w stosunku do niej prawdziwe uczucia i plany. Wy wyróżniając się spośród większości Waszych współobywateli osobistym dostojnictwem i znakomitością powierzonego Wam urzędu, macie większe niż inni możliwości by, uprzedzając

wszelkie wewnętrzne waśnie, przyczynić się do tak potrzebnej we wszystkich działaniach jednomyślności, która jest konieczna i nie ustaniecie z prawdziwą gorliwością poświęcać się takiej wielkiej sprawie. Z naszej strony i z racji sąsiedztwa i ze względu na interesy naszego imperium, które są tak związane z całością i niepodległością polskiej republiki, z radością uważamy za swój obowiązek użyć, gdy przyjdzie czas, wszystkich środków, które wraz z jej drogocennymi przywilejami nienaruszalnie zachować mogą, upewniając przy tym z góry, tak o szczególnym naszym poparciu i pomocy dla wszystkich tych prawdziwych synów ojczyzny, którzy przy przyszłym wyborze nowego króla nie o swojej własnej korzyści, ale wyłącznie o przestrzeganiu i prawnego porządku i wolności głosów myśleć będą, jak i o konkretnych planach przeciwstawiania się wszelkim przeciwko niej czynionym zakusom. Nie mamy wątpliwości, że nasze objaśnienia nie inaczej, jak z zadowoleniem przyjmiecie i dzięki zdobytemu u szlachty kredytowi zaufania, będziecie się starać przedstawić je takimi, jakimi są też w rzeczywistości to jest pożytecznymi i potrzebnymi dla ochrony praw i przywilejów republiki, jeśli by, od czego Boże uchroni, narażone były na niebezpieczeństwo. Zapewniając Was osobiście o największej naszej przychylności, polecamy Was opiece Najwyższego.

W Sankt-Petersburg w październiku dnia 8 1763 roku Katarzyna”¹⁹⁸⁴.

Napisał również do Michała Karol ks. Radziwiłł „Panie kochanku” wojewoda wileński z Bielicy 20 X 1763:

„Utrzymywać łaskę i szanowną JWM-Pana Przyjaźń jest właśnie urodzonym dla mnie obowiązkiem, który po ś.p. Ojcu moim razem ze krwią na mnie spada. Czas zaś do wypróbowania tej, którą JWMPanu winien jestem życzliwości, nie zdaje się mi być sposobniejszy, jako w terażniejszym osierociałym Rzplitej stanie, gdzie i Ojczyzna powszechnego od wszystkich wsparcia i my wszyscy jej synowie wzajemnej jeden od drugiego żądamy pomocy. Jeżelibyś tedy JWPan sądził być sobie może użyteczne na zbliżających się publicznych zjazdach usługi, będzie to dla mnie *gloriosum* patriotycznych tak jednego senatora zdań słuchać i do przezornych jego stosować się intencji; wzajemnie pozwolisz też i mnie JWMPan tej u siebie dopuszczać się uczynności, aby Wojewodzińska moja jurysdykcja za skuteczną jego manutencją była po instrukcjach Województwa Mazowieckiego jako najdostateczniejszym sposobem obwarowana i przy dawnych prawach i przywilejach na przyszłym sejmie utrzymana. Składam na życzliwe JWMPana ręce wszystkie Wojewodzińskie mego urzędu prerogatywy, mocną mając nadzieję, że one *centru molemina malignantium* nie tylko ubezpieczyć ale też nowego zechcesz oddać lustru, za co gdy *perennem* onemu przyrzekam *gratitudinem* sam na każde jego rozkazy ochocze ofiarując chęci jestem z powinnym uszanowaniem”¹⁹⁸⁵.

Już wówczas kandydatem Katarzyny II do tronu polskiego był Stanisław Poniatowski, stolnik litewski. Przygotowywał sobie grunt pod przyszłą elekcję. Zaczął od zapewnienia sobie wyboru na najbliższy sejm, J. Nieć pisze: „Z Mazowsza, mianowicie z ziemi warszawskiej kandydować miał

sam Stolnik. Nie przestawał konferować z wybitniejszymi Mazurami, a wzięwszy do pomocy biskupa kujawskiego Ostrowskiego, skutecznie wpływał na samego wojewodę mazowieckiego Rudzińskiego. Przez starostę liwskiego Karczewskiego jedną jego ziemię, przez Piotra Małachowskiego i Glinkę ziemię łomżyńską, zostawiając sobie i Szydłowskiemu warszawską”¹⁹⁸⁶.

Na drodze dalszej kariery Michała Rudzińskiego stanęła groźna choroba – suchoty. Biskup Ignacy Krasicki w liście do Franciszka Salezego Potockiego, z Warszawy 15 XII 1763 pisał: „Wojewoda Mazowiecki trochę zdrowszym zdaje się być, stał się jednak strasznie przykrym i ustawicznie nudzi sobą co za zły znak wszyscy sądzą”¹⁹⁸⁷.

I ten zły znak sprawdził się. Gazety z Warszawy podały 17 maja 1764: „JW Wojewoda Mazowiecki na affekcyą suchot dnia wczorajszego z tem rozstał się światem w Warszawie około której wojsko dotąd stojące okopywać się zaczęło”¹⁹⁸⁸. Wg kroniki oo. Reformatów Michał zmarł 8 maja 1764. Datę tę potwierdziła żona Michała w liście do Radziwiłła.

Nie doczekał się Michał Rudziński nowej elekcji, na której wybrano przedstawiciela Familii Stanisława Poniatowskiego. Trudno byłoby przewidzieć, jaka byłaby jego rola, jako przedstawiciela partii przeciwnej. A partia ta rozpiezchła się pod naporem wojsk rosyjskich, które wkroczyły do Polski – Jerzy Mniszech schronił się w Dukli, hetman J.K. Branicki wraz z Karolem Radziwiłłem „Panie Kochanku” musieli uchodzić za granicę. Nie było więc już możliwych protektorów.

W jednym z listów z tego okresu pisanym do Drezna 12 V 1764 przez nieznanego

autora wyrażono się, że partii dworskiej śmierć porwała bardzo gorliwego stronnika w osobie Michała Rudzińskiego¹⁹⁸⁹.

Województwo mazowieckie oddano 15 XII 1764 Wojciechowi Opalińskiemu, staroście bolesławskiemu¹⁹⁹⁰. Starostwo żydaczowskie przypadło 10 XII 1764 Michałowi Rzewuskiemu, wojewodzie podolskiemu¹⁹⁹¹.

List przypowiedni na chorągiew pancerną po Michale Rudzińskim przyznano 15 XII 1764 Michałowi Ronikierowi¹⁹⁹².

ŻYCIE RODZINNE

Michał ożenił się dnia 31 I 1753 z Elżbietą Potocką herbu Pilawa, córką Feliksa Wincentego Potockiego, kasztelana słońskiego i Marianny Daniłowiczówny herbu Sas, wnuczką Michała Potockiego, wojewody wołyńskiego i Zofii Czarnieckiej h. Łódzia oraz Aleksandra Daniłowicza i Anny hr. Dönhoff herbu własnego, prawnuczką Feliksa Kazimierza Potockiego, kasztelana krakowskiego, hetmana w.kor. i Krystyny Lubomirskiej h. Szreniawa, Stefana Czarnieckiego, pisarza polnego kor. i Katarzyny Hulewiczówny h. Nowina, Mikołaja Daniłowicza, krajczego kor., wojewodę podolskiego i Eufrozyny Skibickiej h. Rola, Zygmunta Dönhoffa, podskarb. nadw. lit., i Heleny Działyńskiej h. Ogończyk¹⁹⁹³.

Sięgając jeszcze wyżej, parantele powiększają się o rodziny magnackie Ligęzów, Kalinowskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Sapiehów¹⁹⁹⁴.

Rodziny Potockich przedstawiać nie trzeba – stwierdzimy tylko, że miała 37 senatorów (od 1607–1831), że w wiekach XVII i XVIII miała decydujący wpływ na losy Rzeczypospolitej.

Elżbieta pochodziła z „Gałęzi Hetmańskiej, Srebrnej Pilawy” z linii na Podhajcach i Krystynopolu¹⁹⁹⁵.



Elżbieta z Potockich 1° v. żona Michała Rudzińskiego, 2° v. żona Kazimierza Kasińskiego. Instytut Sztuki. Warszawa, Nr 87428.

Feliks Kazimierz Potocki i Krystyna Lubomirska mieli trzech synów:

Józefa – pana na Krystynopolu; założył linię tulczyńską,

Jerzego – pana na Podhajcach; założył linię wilanowską,

Michała – pana na Sędziszowie i Czerlenicy; pisarz polny koronny, a następnie wojewoda wołyński, starosta krasnostawski i sokalski. Znany był z wrogiego nastawienia do Sasów, zwolennik króla Leszczyńskiego. W czasie walk o tron 1733–35 był marszałkiem konfederacji woj. wołyńskiego. Dziedziczył w rzeszowskim miasteczko Sędziszów, należące poprzednio do: Odrowążów, Kostków, Ligęzów,

Zasławskich i Lubomirskich. Zbudował tam pałac, fundował kościół farny, a w 1739 r. klasztor i kościół oo. Kapucynów, gdzie założył grób rodzinny, w którym pochował matkę i żonę, a w 1749 r. sam został tam pochowany¹⁹⁹⁶.



Michał Potocki, wojewoda wołyński Instytut Sztuki. Warszawa.

Z pierwszej żony, Zofii Czarnieckiej, bliskiej krewnej hetmana, Michał miał synów: Franciszka Ksawerego, starostę sokalskiego żonatego z Elżbietą Gryf Branicką oraz Feliksa, ojca Elżbiety Rudzińskiej. Z drugiego małżeństwa z Maryanną Ogińską, wojewodzianką witebską miał dwóch synów: Antoniego, starostę halickiego żonatego z Eleonorą Potocką, Piotra kasztelana lubelskiego żonatego z Katarzyną Parysówną oraz cztery córki: Annę, Krystynę, Maryannę, zmarłe pannami i Teresę 1^o v.

za Józefem Hylzenem wojewodą mińskim, 2^o v. za Szymonem Kossakowskim, hetmanem wielkim lit.¹⁹⁹⁷

Feliks Potocki był starostą krasnostawskim, które to starostwo otrzymał od ojca. E. Tarłowa pisała do męża, Jana Tarły, wojewody sandomierskiego, 4 VI 1743: „Był u mnie dawny sługa JPana Wojewody Wołyńskiego któren i teraz jest u niego w usługach jego czynił mi relacją że J.Pan Wojewoda ma ustąpić Staroście Krasnostawskiemu całej fortuny Czarnieckich i że to miało być teraz na Zielone Święta wsteczne”¹⁹⁹⁸. Mowa tu o dobrach Koniuchoy w woj. wołyńskim, które później przeszły na Rudzińskich oraz o Wojśławicach.

Niecodzienna historia wydarzyła się w związku z nominacją Feliksa Potockiego na kasztelana nakielskiego. Sigillata z 9 XII 1752 zawiera informacje, że po śmierci Karola Grudzińskiego kasztelanie nakielską przydzielono Feliksowi Potockiemu¹⁹⁹⁹. „Kurier Polski” z 9 II 1753: „O zdrowiu Imci Pana Grudzińskiego Kasztelana Nakielskiego *confirmatur*, iż już zupełnie jest do zdrowia przywrócony, który dowiedziawszy się z gazet publicznych, iż *ac si post liberam resignationem eius*, tejże Kasztelanii swojej *cedere* miała Imci P. Potockiemu Staroście Krasnostawskiemu przy odjeździe Króla Imci do Drezna z Warszawy nad czym zadziwiwszy się tenże Imć P.Kasztelan Nakielski, bacząc sobie być *consci*, iż żadnej rezygnacji ani recessu nie uczynił, odezwał się zaraz do Ichmść Panów Pieczętarzów, jeżeli się tak stało, aby temu *mederi* raczyli”²⁰⁰⁰. Jednym słowem Grudzińskiego zbyt wcześnie uśmiercono!

13 II 1758 Feliks Potocki został kasztelanem słońskim. Słońsk leży koło Ciechocinka, był kasztelaną mniejszą²⁰⁰¹.

Siedzibą Feliksa Potockiego były Wojsławice, leżące w powiecie chełmskim, ongiś miasto należące do Czyżowskich, Tyszkiewiczów, Stefana Czarnieckiego, pisarza polnego koronnego (do 1703 r.), następnie przeszło do Potockich²⁰⁰².

W Wojsławicach znajdował się zamek wzmiankowany już w 1497 r., użytkowany do 1790 r., później opuszczony popadł w ruinę.

Według „Wiadomości Uprzywilejowanych Warszawskich” z 11 VI 1766: „Imć P.Potocki Kasztelan Słoński zapadłszy w dobrach swoich na zdrowiu przeniósł się do wieczności”²⁰⁰³. O jego żonie donosiła „Gazeta Warszawska” z 1776 r.: „Z Warszawy 11 XII Kościołów tutejszych dzwony smutną nam ogłosiły nowinę o zejściu z tego świata Imć.P.Maryanny Teresy z Daniłowiczów Potockiej Kasztelanowej Słońskiej, Małżonki zmarłego niegdy Szczonego Potockiego Kaszt.: Słoński, Córki Aleksandra Daniłowicza Starosty Parczew: i Anny Dönhoffówny Podskarb. Nadwr: Kor:, Wnuczki Mikołaja Daniłowicza Wdy: Podol: z Matki zaś Wnuczki Zygmunta Dönhoffa Podsk:Kor:Nadw: i Heleny Działyńskiej Ww-dzianki Kal:, Prawnuczki Franciszka Daniłowicza Staro:Czerwono: i Heleny Sapieżanki; Prawnuczki Gacpra Dönhoffa W-dy Sieradz: i Heleny Koniecpolskiej Damy Orderu Krzyża Naj.Cesarzowej, która dopełniając lat blisko 80 w dobrach swoich Wojsławice, d. 30 listop: o godzinie 2 z południa pełna lat i zasług, powszechnym familii, przyjaciół, sług, poddanych, sierot, ubogich żalem, z tym się rozstała światem. Ciało wielkiej z urodzenia a większej jeszcze z Chrześcijańskiej pobożności Damy, ś.p.Jeymości Pani Maryanny Teresy z Daniłowiczów Potockiej, Kasztelanowej

Słońskiej, w kaplicy dotychczas złożone, dnia wczorajszego do grobu Familii w tutejszym niegdy Jezuickim Kościele zgotowanego wniesiono: a to po poprzedzonych naprzód trzydniowych w tym kościele z wielkim kosztem wspaniałych exekwiach, podczas których Msze Wielkie śpiewali, pierwszego dnia Imć Ksiądz Chełmski Rit:Grae: drugiego J.X.Abderytański a trzeciego J.X.Dyonizeński Biskupi. Kazanie zaś, przez pomienione trzy dni, miane były przez J.X.Dyonizeńskiego i JJ.XX.Konników tutejszych. Tę ostatnią przysługę oddały godnie takiej matki córki JJ.PP. Kurdwanowska Star: Baranow:, Międzyńska Star:Kamienio: Krasieńska Oboż:Kor:. Wyborna kaznodziejów pogrzebowych wy mowa, cnoty tej w Bogu zesłej Pani dostatecznie wychwalała; ale głośniejsze jeszcze pochwały odebrała ona od niemych łez sierot i ubogich, któremi oblewali obficie trumnę wielkiej tej niegdy Jałmużnicy”²⁰⁰⁴.

Feliks i Marjanna z Daniłowiczów Potocy mieli syna i cztery córki: 1. Michała zmarłego dzieckiem, 2. Humbelinę, żonę Maurycego Józefa Kurdwanowskiego starosty baranowskiego 3. Elżbietę 1° voto za Michałem Rudzińskim, 2° voto za Kazimierzem Krasieńskim obożnym koronnym, 4. Eustachię pierwszą żonę Kazimierza Krasieńskiego, 5. Katarzynę za Józefem Międzyńskim starostą smidyńskim²⁰⁰⁵.

Na huczny ślub Michała Rudzińskiego z Elżbietą Potocką zapraszano dostojnych krewnych. Przytaczaliśmy korespondencję Kazimierza Rudzińskiego z ks. Michałem Radziwiłłem. Listy z nim wymieniali również Feliks Potocki i Michał Rudziński.

List ks. Michała Radziwiłła do F. Potockiego z Żółkwi 3 I 1753: „Wątpić nie trzeba,

że sam WMPan poznajesz i widzisz nieskomparowane talenta i zacność JPWdzica Mazowieckiego. MW Pana gorące go się *ad perennes usus* WMPanny Starościanki godnej *omni genere laudis* ceny WMPana aby tedy intenta onego mogły wziąć skutek *in praecipio asent* WMPana *interpono* uniżone prośby moje, doznawać WMPan w nim będziesz *et amoris et obsequij filialis* nieskomparowanych dowodów, a mnie *intra cognatis* naty zostającego nie będzie *interminabili teneritudine*”²⁰⁰⁶.

List ks. Michała Radziwiłła do F. Potockiego z Żółkwi 26 I 1753: „Nieprzełamanego pyłem umysłu i intencji tak dla aktu weselnego jako dla personalnego wenerowania WM MPana pośpieszyć do Krasnego Stawu, lecz że nie *pro obstaculo* stanęła znaczna indyspozycja zdrowia *excurro* w tych *expressj*ach *in tenerrimos amplexus* WMMPana srodze bolejąc że *sora iminica rebus* zagroziła mi drogę do tak pożądanego szczęścia. Serdecznie jednak cieszę się żeś raczył WMMPan wysokich talentów i doskonałości oraz wielkiej w Ojczyźnie *Expektatywy* Imc Pana Starostę Chęcińskiego WMMPana przyjąć *ad eviternas usus*, łącząc go z sobą *nexu et fodere firmo*. Wyniknie stąd zaszczyt nieporównany WMMPanu, dla mnie zaś nieustający obowiązek zostanie wyznania że *jest cognata teneritudine et pleno cultu*”²⁰⁰⁷.

List Feliksa Potockiego do ks. Michała Radziwiłła z 28 I 1753: „Godność W.M.Pana Starosty Chęcińskiego tym mnie nieporównanie obliuguje gdy wielkie zdanie Waszej Książęcej Mości Dobrodzieja którego bym sobie *pro prima lego dyspozycji* około

Dzieci moich życzyć powinien za sobą przywodzi, ale aktowi temu przyobiecana łaskawa prezencja wszystkiego tak dla nas jako i dla Dzieci naszych za wszystkie dotąd własnej Familii umartwienia byłaby najsowitszą satysfakcją, w czym że mnie Boska wola umartwionym być chce, toż samo i wszystkie życia mojego zasługi i prośby z niewinną i Dzieci i Wnuków naszych do Majestatu Boskiego *supplikę* za całością zdrowia W.X.Mości Dobrodzieja składam i siebie u nóg Pańskich”²⁰⁰⁸.

List ks. Michała Radziwiłła do M. Potockiej, starościny krasnostawskiej z 26 I 1753: „Przy znacznej zdrowia niedoskonałości, która mnie nie opuszcza od dni kilku, większe cierpie umartwienie niemogąc przyspieszyć na dzień determinowany aktu weselnego dla oddania należytej w domu WMMPaństwa weneracyi i służenia tak zacnie łączącej się parze. Nadgradzam to tedy w listownych *ekspresj*ach zupełnego życząc WMMPaństwa ukontentowania nie sam zaś ręczyć mogę że garnący się do dożywotnich usług godny i estymowany z własnych przymiotów Imc Pan Starosta Chęciński WMMPani przypadnie i przypodoba się każdym ich rozkazom a ja zawsze zostawać będę z nieustającą weneracją”²⁰⁰⁹.

List ks. Michała Radziwiłła do M. Ruzdzieńskiego z Żółkwi 26 I 1753: „Prawdziwa chęć i żądza moja była służenia WMMPanu na akcie nadchodzącym lecz widzę *quod vota poscebat denegant astra* dla nieposobnego zdrowia, na które patrzył przytomny tu JWMPan Wda Mazowiecki WMPan godny *chaesobolis* Ojciec. W tych

tedy expressjach całym życzę sercem *superi vota coronent* i tak zacnemu złączeniu *cohaereat* najpomysłniejsze sukcesu, dla mnie ten honor zawsze zostanie że się znać będzie *interminabili voto*.

Przyszłej Bohdance
a mojej wnuczce jako
najniższej kłaniam”²⁰¹⁰.

List M. Rudzińskiego do ks. Michała Radziwiłła 29 I 1753 Krasnystaw: „Jeżeli na każdym miejscu przytomności JOW K.Mości Dobrodzieja powszechnie sprawuje ukontentowanie partykularniej powaga WKMości Dobrodzieja przyobiecana aktowi szluby mego i dom JW Ichmościów Państwa Kasztelaństwa Dobrodziejstwa pożądanym zaszczyciłaby upragnieniem, którego szczęścia i honor, gdy mu słabość zdrowia WKMości Dobrodzieja niepozwała w mocnym zostaje umartwieniu. Zaszczycił skoligowania się z WKMością Dobrodziejem przyjmuję z głęboką weneracją i należącym godności jego uszanowaniem i satysfakcji w tym żywszym i obowiązującym zasługiwaniu się *promptitudine obsequo*.

JOWKMości Dobrodzieja
i najżyczliwszych służ
najniższy podnózek”²⁰¹¹.

„Kurier Polski” rozpisywał się na temat tego ślubu.

„Z Krasnegostawu d. 8 Januar Die 27 Dec. to jest w dzień S. Jana Ewangelisty za zjechaniem się tu różnego państwa *utriusq sexus* do Imci Pana Potockiego Kasztelana Nakielskiego Starosty Krasnostawskiego, były publiczne zaręczyny Jemci Panny Elżbiety Potockiej Kasztelanki Nakielskiej Starościanki Krasnostawskiej z Imcią Panem

Michałem z Mińska Rudzieńskim Wojewodzie Mazowieckim Starostą Chęcińskim *in praesentia* Imci Pana Kasztelana Nakielskiego i Jemci Jego tudzież Ichmościów Panów Rudzińskiego Mazowieckiego, Potockiego Bełzkiego Wojewodów, Imć X.Trembińskiego Infułata Zamoyskiego, Imć Pana Pułaskiego Pisarza Najwyższego Nadwornego Koronnego, Jemci Pani Łubińskiej Pisarzowy Lubelskiej, Imć Pana Suffczyńskiego Podczaszego Czerskiego Pułkownika Znaku Pancernego, Imci Pana Wojewody Mazowieckiego, tudzież wielu innych Ichmościów Urzędników Województwa Lubelskiego i wojskowych *utriusq Authoramenti*, którzy *comitabantur* Imci Pana Wojewodę Mazowieckiego. Ślub zaś *prod. d. 31 preaes.* niezawodnie tu determinowany”²⁰¹².

„Z Lublina d. 4 Febr. Die 31 Jan. w Krasnymstawie odprawił się akt weselny Imci Pana Michała z Mińska Rudzieńskiego Starosty Chęcińskiego z Jemcią Panną Elżbietą Potocką Starościanką Krasnostawską, *in praesentia* Rodziców *Sponsae*, Imc. P. Rudzieńskiego Wojewody Mazowieckiego, Imci Pana Pułaskiego Pisarza Najwyższego Nadwornego Kor. oraz *in assistentia* gości różnych z sąsiedztwa zebranych i wojskowych wielu kawalerii od różnych Znaków zgromadzonych tudzież i Chorągwi Xcia Imci Biskupa Krakowskiego konsystencją w Krasnymstawie mającej. *Pridie* Aktu tego publicznie dawano *Neosponsis* błogosławieństwo ślub zaś wieczorem w kościele XX Jezuitów dawał Imć X.Szembek Biskup Chełmski Nominat Biskup Płocki *pontificater* ubrany. *Interim* nastąpiły tańce z zwyczajnymi ceremoniami, potem kolacja przy rześnym tak z armat jako i z ręcznej

strzelby ognia dawaniu, która to ochota począwszy od Wigilii Aktu aż do kilku dni przy solennych traktamentach trwała”²⁰¹³.

W Zbiorach Branickiej z Suchej zachowała się Mowa przed ślubem Pana Michała Rudzińskiego Starosty Chęcińskiego z JWP Imc Elżbietą Potocką Starościanką Krasnostawską miana w Krasnymstawie RP 1753”²⁰¹⁴.

Jest ona długa i kwiecista, zacytuujemy tylko tę jej część w której jest mowa o członkach obu rodzin.

„Upodobało się Patri JWimc P.Woj.Mazowieckiemu ojcu waszemu aby wam dał dzieciom swoim koronę nie tylko z królewskiego imienia swego Kazimierza, ale jako prawo dawca Mojżesz Polski cnotami swymi was ukoronował; *coronavit cum invasis virtutis suis*. Senator ten ręką w polu, głową w senacie, sercem w Xstwie Mazowieckim, kredytem w całej Rzpltey, Korone przy wolności ukoronowane głowy w Koronie utrzymuje.

Was słiczna *paro gloria et honore coronat*, chwałą i honorem koronuję. Spólna to rzecz będzie *fili sapiens Corona Patris sui* mądry syn Koroną jest ojca tak wzajemnie godny ojciec *erit diadema in manu filii* synowskie ręce uzłoci. *Complacuit matri vestrae*. Ukoronowała doskonałe pociechy swoje w postanowieniu syna JW Imci Pani Antonina z Nowosielskich Rudzińska Wojewodzina Mazowiecka szczęśliwa matka z mądrego syna, *Videte Salamonem in diademate quo coronavit, cum mater sua*. Dwóch S.Antonich rachuje Kościół Boży. Świętego Antoniego Wielkiego i Święt: Jana Padewskiego który zgubione rzeczy znajduje.

JW Wojewodzina rozumem pobożnością estymacją u Dworu powagą u wszyst-

kich między damami polskimi, Antonina Wielka a kiedy swojemu w równej parze dożywotniego znalazła przyjaciela, wszak *qui invenit thesaurum*, znalazł skarb, a kto znalazł przyjaciela, jest u mnie Antonina Padewska. *Complacuit*. Podobało się tobie JWFelixie Wincenty Potocki stta krasnostawski córkę swoją ukoronował serce godnego zięcia twojego wszak *mulier diligens, corona et viro suo*, bierze od ciebie koronę szczęśliwego pożycia jak od Felixa, bierze koronę zwycięzka przeciwności, które się w tym stanie trafić mogą jak od Wincentego, bierze koronę w tej ojczyźnie wybornej krwi i najpierwszych koligacji jak od Potockiego.

Complacuit matri vestrae. Dajesz koronę macierzyńskiego błogosławieństwa dzieciom kochanym JW z Daniłowiczów Potocka starościna krasnostawska, bo jakoś sama z królami spokrewniona wszak Jana Trzeciego Króla Polskiego Daniłowiczówna Wojewodzianka Ruska rodzi siostra stryjeczna dziada twojego Mikołaja Daniłowicza wojewody podolskiego tak z wesela córki twojej ową masz koronę macierzyńskiego serca konsolacji który sobie S.Paweł życzył, *gaudium meum corona mea* wesele moje korona moja. I gdyby korony na Święci za cnotą chodzący nie za szczęściem córki twoje przy pięknym wychowaniu tak od natury i łaski Boskiej wybornemu przymiotami ukoronowane, żeby się mogły mieścić między Bony Polskie, Świętosławy Czeskie, Bogumiły Greckie, Rzymskie Pulcherye.

Complacuit Patri vestro. Upodobało się P. Bogu abyś prawdziwego w życiu ukontentowania koronę odebrał, w tak godnej oblubienicy JW Starosto Chęciński która w królewskim Elżbiety imieniu, jako serca

twojego monarchinią została tak ty wzajemnie w jej affekcie królować będziesz. Powiadają że każda wyśmienita dla kawalera partya powinna mieć pięcioro *P.Quae tibi ducenda habeat quinque P.Puella sit pias Sit prudens pulchra pudica potens.*

To jest powinna być panna pobożna przezorna piękna podczywa pieniądze.

W JWimc P.Starościnie w jednym p wszystkie doskonałości zamknięte dość że Potocka, dopiero że herbu Pilawa, że za tego idzie który herbu Prus, nie pięcioro ale ośmioro ma P.a zatym wszystkie błogosławieństwa Boskie.

Complacuit Patri vestro. Tak się P.Bogu i rodzicom podobało abyś JWJmcc P. Starościanko Krasnostawska nie tylko dyamentową na głowie koroną ale złotej miłości na sercu koronę odebrała w dożywotnim przyjacielu i przy tym ołtarza koronacją odprawiła kiedy Król Polski Michał wyjeżdżał na koronayą w Rynku Krakowskim wystawiono koloss z napisem *unus hic Michael inter tot nomina Regum, illi homines fuerant, angelus iste tibi*, Wszyscy Królowie Polscy ludzie Michał Anioł, wszyscy którzykolwiek o twoją przyjaźń konkurowali lubo dystyngowani kawalerowie ludzie byli JW Starosta Chenciński Anioł, a jeżeli tamci Aniołowie byli ten między Aniołami Michał. A ty godna dama *multore spes invidiosa·pecore uniq fortuna viri.* A zatym ja do was wszystkich którzyście tu piękną koroną ten ołtarz otoczyli mówię z Panem Jezusem *noli timere JW Imc. P.Wojewodo, noli timere* że do pułtoru twoich przyłącza się puł trzecia krzyża Potockich cztery krzyże będą na cztery korony rodzicom i dzieciom, tak to powiadają dlatego ma Biskup Rzymski trzy korony na głowie bo też trzy krzyże liczy w ręku. *Nemq suam se quit quag*

corona crucem, noli timere JW Starosto Krasnostawski bo co Załuski Biskup Kijowski na ten czas powiedział oddając matkę swoją Czarniecką Pisarzównę koronną Potockiemu Staroście Krasnostawskiemu Ojcu twemu to tobie dziś służy, synaście nabyli i córki nie stracili, *noli timere JW Starościanko* staniesz przy herbownej Rudzińskich podkowie bez zawodu w affekcie ojca nie poślizniesz się w miłości u męża bo jeżeli tak powiadają *pfectq amor non est nisi ad unum* doskonała miłość tylko do jednego idziesz za jedynaka u rodziców twoich będziesz u niego jedna nad wszystkie *una est amica mea perfecta mea columba mea.* Będziesz w Nowosielskich pierścienia u matki ametystem to jest synową kochaną. *Noli timere accipere conjugem tuam JWM Starosto Chęciński* nie trafiła herbowna kosa twoja na kamień w domu Potockich ale na perłę a co tu w Krasnostawie powiedział Jakub Sobieski na ten czas starosta potym kasztelan krakowski oddając siostrę swoją Wodyńskiemu wojewodzie podlaskiemu to tobie należy. Bierz damę którą ci Niebo łaskawie naznaczyło, rodzice miłościwie dają, przyjaciele życzą winszują wszyscy a ja mówię Amen”.

W parafialnej księdze ślubów w Krasnymstawie zachował się wpis: „Do.Eustachius Joseph Comes de Słupów Szembek Episc.Chełm. benedixit Matrimonium inter Illustr .Gen.Michaelem Rudziński Palatinidam Masoviae Cap.Checinensem et Elisabetam Josepham Xaveriam Potocka Castellanidem Nakielscen.Capit.Crasnostavienses. Testibus Dom. Casimiri Rudziński Palatino Masoviae, Colonello S.R. Mauritio Kurdwanowski Capit. Baranoviens., Joanne Nowosielski Capit. Lucoviensi”²⁰¹⁵.



Zamek w Krasnymstawie wg Zygmunta Vogla.
Repr. ks. Dr. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku
na Lubelszczyźnie*.

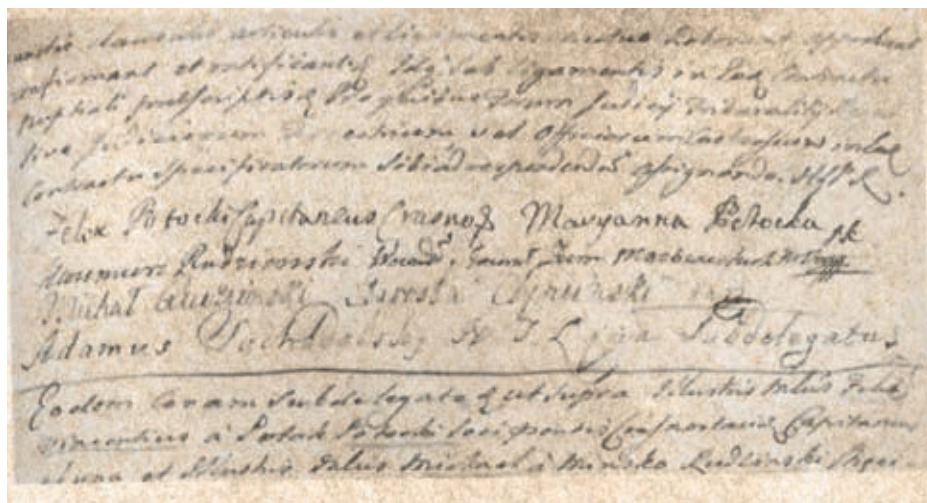


Kościół w Krasnymstawie pod wezwaniem Fran-
ciszka Ksawerego, stan obecny.

W księgach grodzkich krasnostawskich wpisano pod datą 2 I 1753: Feliks Wincenty Potocki starosta krasnostawski i Marianna de Turów Daniłowiczówna małżonkowie, Kazimierz z Mińska wojewoda mazowiecka, pułkownik, starosta bobrecki ojciec

i Michał z Mińska starosta chęciński, syn, Rudzieńscy zeznali, że podpisali intercyzę, czy też kontrakt małżeński w imieniu swoim i swoich przyjaciół opatrzone pieczętkami, pod karami ziemskimi²⁰¹⁶.

Pod aktem tym podpis złożyli:



Archiwum Państwowe. Lublin, księgi grodzkie krasnostawskie 19657/19 k. 28.

Inny zapis podawał pod tą samą datą: Wincenty Potocki starosta krasnostawski i Michał Rudzieński starosta chęciński zeznali, że w dniu dzisiejszym podpisali pewną transakcję w zamku krasnostawskim zawartą, opatrzyli ją podpisami swymi oraz swych przyjaciół pod karami ziemskimi i zakładem²⁰¹⁷.

Nie znamy, niestety, szczegółów intercyzy ślubnej. Zapewne hojnie została Elżbieta obdarowana. Wiemy, że otrzymała majątek Koniuchy z przyległościami, leżący na Wołyniu, koło Włodzimierza

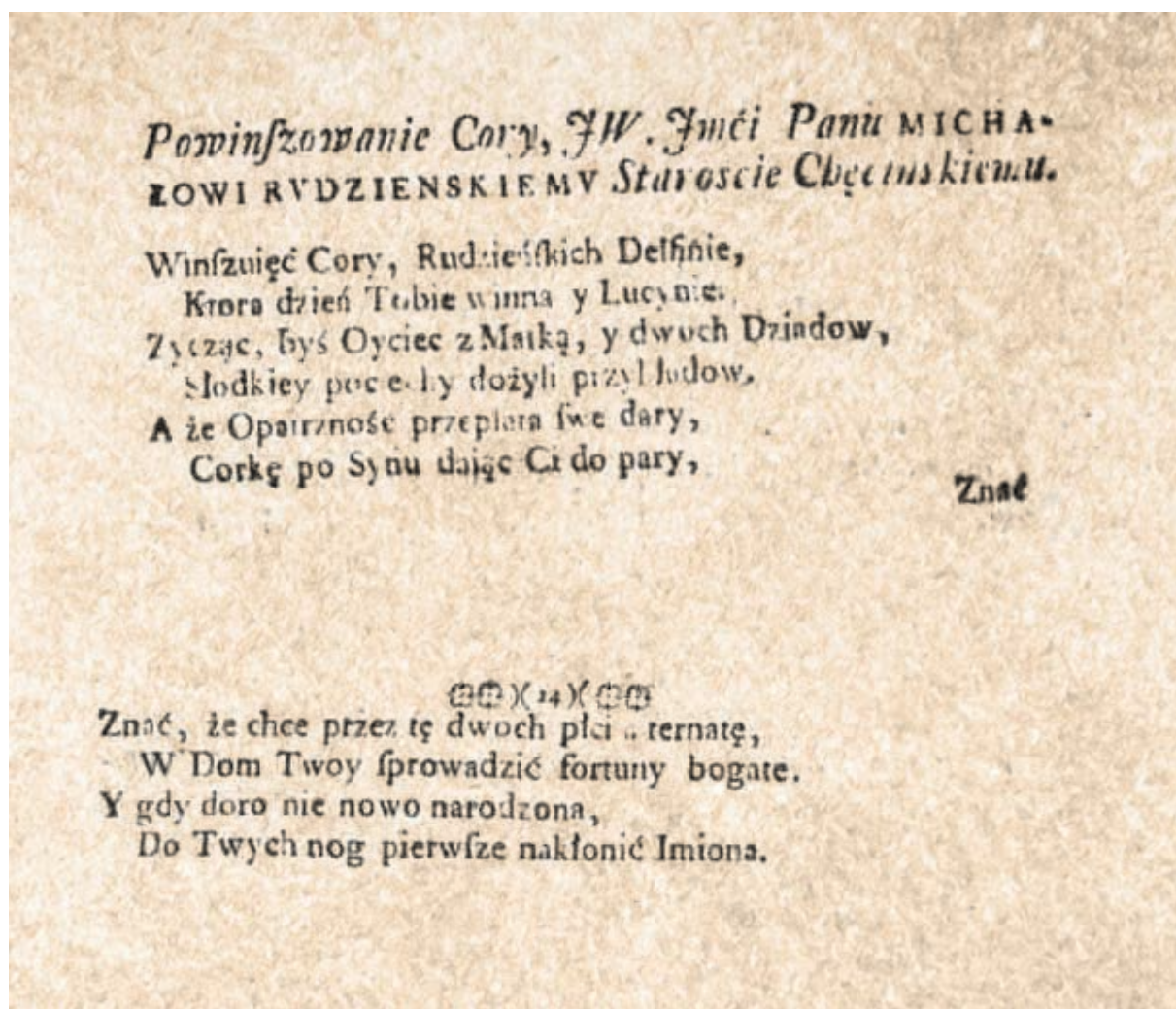
Wołyńskiego. Majątek ten należał do Hulewiczów, następnie poprzez małżeństwo Katarzyny z Koniuch Hulewiczówny kasztelanki bractawskiej, żony Stefana Czarnieckiego przeszedł na Czarnieckich. Poprzez następne małżeństwa Koniuchy należały do Potockich i Rudzińskich²⁰¹⁸.

Pierwszym dzieckiem Michała i Elżbiety Rudzińskich był Antoni, urodzony 29 V 1754. „Kurier Polski” podał: „Z Warszawy 5 Juni Jemść Pani Rudzińska Starościna Chęcińska d. 29 Maju w Pogorzeli z południa o godzinie drugiej szczęśliwie powiła syna”²⁰¹⁹.

Następnie w 1755 r. urodziła się córka Barbara. Na cześć jej urodzin napisał Franciszek Muratowicz, sekretarz J.K.M., wiersz, który został ujęty w zbiorze *Próżnowanie Niepróżnujące*, wydane w 1759 r.²⁰²⁰

Pozostałe dzieci to: Kazimierz, Marjana, Wiktoria, Elżbieta²⁰²¹.

Niedługo się cieszył Michał szczęściem rodzinnym. Zmarł na suchoty w Warszawie 8 VI 1764, mając 34 lata – pozostawiając sześcioro niepełnoletnich dzieci. Pochowany został w Siennicy. W kronice oo. Reformatów w Siennicy zapisano śmierć Michała:



Wiersz Franciszka Muratowicza na cześć urodzin Barbary Rudzińskiej w 1755 r. Bibl. Jagiellońska Nr 252/l.

„Die 8 Mai fatis cessit nister fundator et benefactor Ill^lMichael Rudzieński Palatinus Masoviae. Dum ejus corpus Varsavia deferbatur ad sepulturam, congregatos subditos noster concionator

Fr.Joachimi Sligalski interrogavit, cur fle-tis? responderunt: quia non dominus sed pa-ter noster fuit”²⁰²²

Zejsie jego zapisano też w księgach par. Św. Krzyża²⁰²³.

Żona Michała Elżbieta powiadomiła o śmierci męża ks. Karola Radziwiłła dnia 16 V 1764 . z Warszawy:

„Dopełnione wyroki Boskie w osobie niegdy ś.p.Męża mego kochanego na dniu ósmym maja w nieznośnym osierocią-ego stanu zostawiły mię w żalu, który ma-jąc honor donieść Waszej Księżcejszej Mości Dobrodzieja szukam folgi zmartwionemu sercu memu w doznanej łasce Jego, której mię wraz z pozostałym potomstwem zale-ciwszy, jestem z głębokim respektem.

JOWKsiężcejszej Mości Dobrodzieja sta-tecznie życzliwą i najniższą sługą E. Ru-dzieńska”²⁰²⁴.

SPRAWY MAJĄTKOWE

Dziewiętnastowieczny pamiętnikarz Henryk Cieszkowski, zamieszkujący przez jakiś czas Koniuchy, napisał o Michale Rudzińskim:

„Wojewoda Rudziński tak był mająt-nym, że jadąc z Koniuch do Warszawy, przez kilkudziesięciomilową przestrzeń do samych swoich majątności zajeżdżał na noclegi”²⁰²⁵.

Opracowujący w okresie międzywojen-nym historię rodziny, Stanisław Rudziński w majątku Michała doliczył się około 100 wsi i kilku miast.

Michał Rudziński odziedziczył wszyst-kie majątki po ojcu Kazimierzu. Był też właścicielem Kluczevska, dawnego mająt-ku swego braterstwa, o sprzedaż którego pertraktował z A. Małachowskim.

Swoje posiadłości powiększył o dobra Koniuchy, dzięki posagowi żony Elżbiety Potockiej. W aktach lwowskich wymienio-no pod rokiem 1763: „Per Ill. Mfcum Potoc-ki Felicem (Vincentium) et de Daniłowicze Mariannam Conjuges in rem Rudziński Mi-chaelis – Lachowice, Podrożne, Lachowice Podgórne et Łysków bonorum donationi oblat”²⁰²⁶.

Wynikało z tego, że majątki te przeszły od Potockich do Michała Rudzińskiego.

Przytaczaliśmy z „Kuriera Polskiego” informację dotyczącą wjazdu Michała na Starostwo żydaczowskie. Na zakoń-czenie relacji podano, że Michał odjechał do dóbr swych Lachowic w tym powiecie żydaczowskim leżące²⁰²⁷.

Z zachowanych dokumentów, dotyczą-cych majątków, które Michał odziedziczył po ojcu, należy wymienić wpis w księgach hipotecznych Brynska i Ostrowa dotyczący klucza Zieluń, który przeszedł na Michała jak o jedyne go męskiego potomka²⁰²⁸. Odnosnie do majątku Osmolice w lubel-skim istnieje zapis w księgach Grodzkich Lubelskich z 1761 r. – kwit klasztoru Sza-rytek w Lublinie dla Michała Rudzińskie-go ze spłaty czynszu od zapisanej sumy na tych dobrach²⁰²⁹. O tych Osmolicach pisał Michał do Adama Małachowskiego 13 V 1760:

„J.X.Infulat Zamoyski za jedną wieś w Lubelskim Osmolice dawał mi złotem obrączkowym pod jednym stemplem osiem tysięcy Czer(wonnych) Złotych a ja od dziewięciu nie chciałem z inwentarzami

i dwuletnią krescencją puścić i na tym rozeszliśmy się”²⁰³⁰.

Temat sprzedaży majątku Kluczewsko był wielokrotnie poruszany w zachowanych listach Michała Rudzińskiego do Adama Małachowskiego, krajczego kor., regimentarza partii wielkopolskiej, pułkownika znaku pancernego oraz w listach Wojciecha Kluszewskiego, drugiego męża Teresy z Tarłów Rudzińskiej.

List Michała Rudzińskiego z 10 III 1760: „Jest to dla mnie honor mieć z JWPanem Dobrodziejem do czynienia względem dóbr moich Kluczewska dla czego na list JW Pana Dobrodzieja z szacunkiem odebrany rezolutive czynię respons. Co do *pretium* dóbr wiadomo dobrze każdemu i samemu JW Panu Dobrodziejowi co i tranzakcji *edocébunt*, że za Kluczewska dwakroć dziesięć tysięcy daliśmy już tedy *in meliori statu* sprzedając jeżeli nie powiększyć to i umniejszyć nic nie można. Oprócz tego reparać tak znaczna pałacu *in comodum haereditis* erekcja karczem *in auctionem preventus* sprawiedliwie *meretur* bonifikacją *ultra pratium* w czym atoli na samego JW Pana Dobrodzieja sentymenta gotowem się zdać. Dla uwiadomienia zaś JW Pana Dobrodzieja o *proventibus et de statu bonorum* inwentarza znajdą się u JW Pana Cześnika Ciechanowskiego (Wojciech Kluszewski – przyp. WR) z których dostatecznie informować się JW Pan Dobrodziej będziesz mógł.

Pałac nie wiem w czymby odmienić miał statum bo Bogiem się świadczę, że najmniejszej rzeczy z tamtąd więcej nie brano tylko dwa obicia, krzesła dwanaście i dwie kanapki. Lambry zaś obrazy nad drzwiami,

podłogi dembowe, malowania, zamki i inne rzeczy prócz tego obicie we dwóch zda mi się pokojach to wszystko nie mało kosztuje i zostało, jest tam i innych bardzo wiele takich mebli które do należytego pomieszkania potrzebne. A jeżeliby i o to chodziło JW Panu Dobrodziejowi to i te obicia dwa gotowem odesłać ile że się spodziewam że mieć będziesz sprawiedliwy wzgląd na te reparać. Co do rzemieślników upewniam JW Pana Dobrodzieja że żadnego nie biorę i nie wezmę szczególnie tylko excypuję sobie stelmacha którego żadnego w tutejszych dobrach i nigdzie nie mam a JW Pan Dobrodziej bez niego obejść się możesz bo ich masz w Bąkowej Górze i po innych dobrach. Czekać tedy będę rezolucji JW Pana Dobrodzieja i kiedy się choć listownie umówisz ze mną szczególnie za reparać bo *pratium* dóbr umniejszyć się żadnym sposobem nie może to jak rozkażesz ześle specjalnego plenipotentą do zakończenia tranzakcji które ja i tu w Warszawie *post prostitutum satisfacti-onem* czyli mnie czyli plenipotentowi memu sam approbować będę czyli też JW Pan Dobrodziej w tych czasach widzieć się tu pozwolisz w tym czekać będę wiadomości. Przy tym wzajemnie upewnić mogę JW Pana Dobrodzieja że ze wszystkim nie do usług swoich i w tym interesie łatwym i rzetelnym bez odmiany znajdziesz bylebyś JW Pan Dobrodziej także przez słusność jak własne Jego sumienie i zdanie każe bonifikować mi reparać, którą Bóg widzi bardzo wiele mnie kosztuje, JW Pan Dobrodziej przez bliskość tych dóbr mógłbyś dwa razy tyle dać ile że ja szczególnie że bywam dla odległości od innych moich nie z potrzeby pieniędzy. Żona moja dziękuje

JW Panu Dobrodziejowi za łaskawą pamięć prosi o dalszą żebyć jej przy kontrakcie nie zapomniał”²⁰³¹.

O liście tym awizował Małachowskiemu W. Kluszewski pisząc 20 IV 1760 z Łudyni: „Od JWPana Starosty Chęcińskiego miałem list 10 *praesens* pisany z Pogorzeli w którym wyraża że nie odebrał żadnej od JWPana Dobrodzieja rezolucji i owszem uprasza o determinancję aby wcześniej mógł swemi dysponować interesami, któremu dzisiaj opisałem wszystko pocztą i wyraziłem że Imć Pan Dobrodziej pisał do niego i list ten na pocztce zostawił Sekretarz nie zastawszy go w Warszawie tak że względem monety wyraziłem (–) To mi się bardzo zdaje że JW Pan Dobrodziej sam będziesz w Kluczewsku i obaczysz bo jednak na relacji fundować się nie należy gdzie o tak znaczną idzie sumę gdy zaś sam JW Pan Dobrodziej obaczysz rezolwowawszy będzie exponować swoją sumę”²⁰³².

Kluszewski ponownie napisał 1 V 1760 z Kluczewska: „Podług powtórnej dyspozycji JW Pana Dobrodzieja czekam tu w Kluczewsku na przybycie JW Pana Dobrodzieja. Listy mam które prezentowałem JWPanu Sekretarzowi i kontrakt *resignationis* tych dóbr od JW Panów Przebendowskich, Imć P. Starosta Chęciński czeka na rezolucję JWMPana Dobrodzieja w Warszawie”²⁰³³. Następny jego list z 3 V 1760 z Kluczewska: „List JWPana Dobrodzieja z powinien odebrać respektem. Listy do Bąkowej Góry odesłałem. Z pocztu od JWPana Starosty Chęcińskiego list JWMP Dobrodziejowi odsyłam i swój inkluduję co do mnie piszę”²⁰³⁴.

Wzmianka Kluszewskiego o Przebendowskich wynikała z tego, że bratanica Teresy z Tarłów Rudzińskiej – Maria Teresa Tarło (córka Józefa Antoniego Tarło brata Franciszka Tarło kasztelana lubelskiego), była żoną Jakuba Przebendowskiego kasztelana elbląskiego. Część więc Kluczewska musiała należeć do Marii Teresy z Tarłów Przebendowskiej.

List Michała Rudzińskiego z 1 V 1760 z Warszawy: „W pierwszym liście moim pisanym do JWPana Dobrodzieja miałem honor dość obszernie wyrazić mu sposób zakończenia względem kupna dóbr Kluczowska. Na respons zaś dany i w nim rozkaz wyrażony abym się w Warszawie pod bytność Jego znajdował zjechałem tu gdzie że dotąd bytności JWPana Dobrodzieja doczekać się nie mogąc mam honor listownie uściskać nogi jego i oświadczyć mu nie odmienną we mnie łatwość do zakończenia interesu. Wiadome JWPanu Dobrodziejowi *pratium* dóbr tych: dwakroć dziesięć tysięcy tego żadnym sposobem umniejszyć nie mogę.

Za reparacją która blisko trzydziestu tysięcy kosztowała nie pretenduję tylko dziesięć tysięcy te tedy dwie summy wraz złączone *efficiunt* dwakroć dwadzieścia tysięcy. Wyderkaufu jest dziesięć tysięcy i summy ewikcionalnej dziesięć które dwadzieścia tysięcy przy dobrach zostaną dwakroć zaś tysięcy połowę złotem ważnym a połowę szacując sobie łaskę JWPana Dobrodzieja przyjmę. Inaczej w niczym odmienić tej rezolucji żadnym sposobem nie mogę. Sam JW Pan Dobrodziej osądz sprawiedliwie u siebie że i na tej monecie znaczną szkodę poniosę ile że tyńfy spadną więc złoty do tego na zastawę dając czyli

kupując wieś lub królewszczyznę albo płacąc dług nikt a nikt pewny tego jestem nieprzyjemnie odemnie tylko złotem czerwony złoty po 18 złotych rachując. Więc i ja innym sposobem dóbr tych i zbydź nie mogłem i dlatego mam honor w tym upraszać JWPana Dobrodzieja o łaskawą rezolucję gdzie i kiedy czas pozwoli JWPanu Dobrodziejowi zakończyć ze mną bobym też i ja życzył sobie zawczasu wiedzieć jak dysponować interesami memi Świętojańskimi nie chcąc ani JW Panu Dobrodziejowi zawodu ani komu innemu uczynić. Oddaję to łaskawej pamięci JWPana Dobrodzieja siebie samego nieustającej łasce i protekcji”²⁰³⁵.

List Michała Rudzińskiego z 13 V 1760 z Pogorzeli:

„Odbieram list JWPana Dobrodzieja z głębokim uszanowaniem na któren mam honor nieodwłocznie odpisać i oświadczyć moje ztąd wielkie umartwienie że szczerą i prawdziwą ochotę moja w pełnieniu rozkazów Pańskich nie zgadza się z wolą JWPana Dobrodzieja. Przyznasz JWPan Dobrodziej sam że nie dopiero teraz, ale mogę mówić że od kilku lat ile razy zdarzyło mi się mieć honor mówienia z JWPanem Dobrodziejem względem sprzedaży Kluczevska te za tesz pieniądze które dano za nie zbydź chciałem. Toż samo i w Piotrkowie ustnie potwierdzałem nigdy więcej nie pretendując nad to co dano i teraz jeżeli napisał że *pratium bonorum* jest dwakroć dziesięć tysięcy a mniej się transakcja mi pokaże to że na tym przestać gotów jestem zawsze, tak że jeżeli tylko dano za nie sto tysięcy to i ja więcej nie pretenduję od JWPana Dobrodzieja ale żebym też miał umniejszać *pratium* osądz sam JWPan

Dobrodziej sprawiedliwym sumieniem swoim. W tym najdoskonalej informować się JWPanu Dobrodziej będziesz z działów 1737 w Lublinie między Anną Morsztynową i Teresą Rudzieńską siostrami uczynionego *Actis Castr Lublin* roborowanego (przytoczona jest ta ugoda w poprzednim rozdziale – przyp. WR). Tudzież z komplancjami między nami i JWPanami Przebendowskimi 1750 *anno* w Warszawie zawartej. Te papiery są w Kluczewsku których JWPan Cześnik Ciechanowski komunikować będzie JWPanu Dobrodziejowi. To już w tym punkcie same dokumenta wesprą sprawiedliwość mojej rezolucji. Co się zaś tyczy reparacji to ją JWPan Dobrodziej sam nieraz widzieli w Kluczewsku. Pałac officyny austerią w Pilercy folwark gumna owczarnia a w Stanowiskach karczma. Żałuję bardzo że na tołożył boby i bez tego życząc sobie szczerze JWPan Dobrodziej kupił a mnie by było przynajmniej dwadzieścia tysięcy zostało więcej w worku i to może wszystko nie do Gustu Pańskiego ale jednak wygodnie bo te dobra jakby po Prusakach wyglądały pierwiej. Za te tedy reparacje już na ostatek z porękawicznym *pratio* łaski pańskiej dziesięć tysięcy pretenduję coż mi JWPan Dobrodziej każesz więcej czy nie Bóg mi świadkiem że inaczej służyć nie potrafię. Jeżeli tedy *pratium bonorum* jest dwakroć sto tysięcy, a za reparację dziesięć to mi JWPan Dobrodziej dasz tę sumę otrąciwszy od niej *onera fundi* jeżeli mniej się pokaże to mniej jeżeli więcej to więcej zawsze referując się do tego abym tyle wziął wiele dano za nie, a za reparacją dziesięć. Co się tyczy złota rozumiem że odstępując połowy uznasz JWPan Dobrodziej w tym łatwość moją. P.Bóg

mi świadkiem, że bym wiedział, że odemnie i tą monetą dłużnicy odbiorą i najmniejszej by nie było kwestji bo czy to złoto czy moneta wszystko to dla mnie pieniądze, potym że gdyby do skutku przyszło te summe nie na oddanie długów tylko obróciłbym ale złaczywszy do kupy czyli to na zastaw czyli na kupienie jakiej królewszczyny dałbym gdzie na Rusi tam sobie życząc mieć co albo na Wołyniu. JWPanu Dobrodziejowi nie trudno o złoto masz go i mieć będziesz a potym teraz słysząc że tyńfy będą redukowane na złote, jakaszy strata dla mnie była obawiałbym się aby Mój Ojciec choć na tamtym świecie dowiedziawszy się kijem mnie nie obić. Wiem dobrze, że teraz kto tylko dobra kupuje to złotem płaci. Ja nie pragnę całej summy na ostatek przynajmniej czwartą część daj JWPan Dobrodziej trzy tysiące czerwonych złotych obrączkowych resztę monetą. JX Infułat Zamoyski za jedną wieś w Lubelskim Osmolice dawał mi złotem obrączkowym pod jednym stemplem osiem tysięcy czerwonych złotych a ja od dziewięciu nie chciałem z inwentarzami i dwuletnią krescencją puścić i na tym rozeszliśmy się. Na Starostwo Chęcińskie mam kupca który mi złotem także daje i tyle innych gdybym inne dobra miał potrzebę zbywać i chciał zawsze bym znalazł ważnym płacących. Przepraszam pokornie za tak długie zatrudnienie niniejszą eksplikacją którą dlatego uczyniłem abyć JWPan Dobrodziej wierzał żem szczyry prawdziwy sługa że to czynię co mogę dla moich interesów dogadzając woli Pańskiej i że samej sprawiedliwości pretenduję nie upierając się przy niczym tylko na samego JWPana Dobrodzieja zdając się. Już tak i *pratium*

wyraziłem i bonifikacją za reparacją i rękawicznym i kwotę złota. JW Pan Dobrodziej z tego weź rezolucją i dysponuj mną jak się podoba ja zaś tą ostatnią rezolucją mam honor oświadczyć, a WP Dobrodziej uczynisz jak wola Jego. Ja zaś zawsze pocztę będę trzymał w Kluczewsku dla JWPana Dobrodzieja i jego sąsiadem sługą wiernym będę jak będziesz przejeżdżał tak rozkazywać JWPan Dobrodziej możesz jak u Siebie bo u swego sługi. Tymczasem też wojna się skończy. Złota więcej mieć będziem w Polsce to łatwiej do skutku przyjść mozem”²⁰³⁶.

List W. Kluszewskiego z 20 VI 1760 z Sielca: „Imć Pan Starosta Chęciński ostatnio dotąd dał mi rezolucją, jeżeli za dwakroć piętnaście tysięcy Kluczowsko i złotem trzy tysiące czerwonych złotych w tej sumie aby było to sprzeda, inaczej woli na siebie trzymać, gdy samym złotem I.Pan Starosta Zawichowski (Ignacy Załuski – przyp. WR) daje mu za starostwo sto czterdzieści tysięcy tylko czeka na rezolucją od dworu. Spodziewam się od niego na S.Jana rezolucji ostatniej o czym zaraz JMPanu Dobrodziejowi doniosę, ale widzę tę maxymę Imć Pana Starosty że dobrze życzy sobie sprzedać te dobra jako i inne. Gdy za Osmolice pod Lublinem dawał mu Imć X.Infułat Zamoyski osiem tysięcy czerw.zł. od dziewięciu nie chciał sprzedać i rozeszło się, i pisze mi na moje propozycje względem złota że to złotem płacić chcą dobra nie monetą. Teraz dependuje to od woli Pańskiej czyli JWPan Dobrodziej dasz mu tą summę i złotem tą kwotę tak sprzedając Imć Pan Starosta pretenduje”²⁰³⁷.

List W. Kluszewskiego z 14 VII 1760: „Kluczewsko oddałem w possesję Imć Pana Łowczego, prowizje do płacenia przejął i dwadzieścia jeden tysięcy na trzy lata z Stanowiskami. Za starostwo wziął Imć Pan Wojewoda sto czterdzieści tysięcy złotem dziewiędziesiąt pięćdziesiąt monetą”²⁰³⁸.

Z ostatniego listu widać, że transakcja o Kluczewsko nie doszła do skutku i majątek wydzierżawiono.

Nieznamy nam jest nabywca Kluczewska. Wiadomo, że w późniejszych latach właścicielem był Prot Potocki, starosta guzowski, sławny bankier i przemysłowiec. Z 1789 r. pochodzi „Tabela wyprowadzonej intraty z dóbr JW Potockiego Starosty Guzowskiego do klucza Kluczewskiego należących w Parafii Kurzelowskiej”. Sporządzona została w związku z kontraktem sprzedaży z 16 V 1790 r. Nowym nabywcą był Ksawery Turski, stolnik szadkowski. Za jego czasów w 1797 r. rozpoczęto budowę kościoła parafialnego. Uprzednią parafią był Kurzelów. Następnym właścicielem był biskup krakowski Felix Paweł Turski, który przyjeżdżał tu na letnie mieszkanie. Poprzez małżeństwo Stefani z Turskich (zm. 25 VI 1890) Kluczewsko przeszło do rodziny Konarskich²⁰³⁹.

Michał kontynuował również dzierżawienie majątków od ks. Michała Radziwiłła prowadząc w tej sprawie korespondencję. Już w kilka dni po śmierci ojca napisał do Radziwiłła, 21 IX 1759 z Warszawy: „Pamięć łask nieograniczonych i dobrodziejstw JOWKMości Dobrodzieja świadczonych dla ojca mego wznawia we mnie żal, ze straty Jego pochodzący, ale nadzieja

pozyskania tejże dla siebie protekcji choć w części uspokaja umartwienie moje. Raczy tedy WKMość Dobrodziej przez wzgląd wiernych usług ojca mego mnie lubo niezasłużonego, ale z ochotą garnącego się do usług pańskich swoją protekcyjną zaszczycać łaską o co pokornie suplikuję. Te wszystkie dowody łask, których doznawał ojciec mój czynią mnie śmielszym do złożenia u nóg WKMości Dobrodzieja najniższej prośby mojej i względem posesji zastawnej Samhorodka *cum attinentiis* do klucza pochrebickiego należącego, abyś mnie WKMość Dobrodziej przy wierze i dalszej *successive* konserwować raczył, czyli, swoją powagą w łasce j.pana starosty chełmskiego utrzymał. Ta łaska WKMości Dobrodzieja wyświadczona dla mnie utwierdzi tym bardziej we mnie te powinności i obowiązki wierności, z którą ja całym życiem będę”²⁰⁴⁰.

Radziwiłł odpisał Michałowi 7 X 1759: „Uczułem w sercu moim *veras sensibilitates* z straty IP IP Wojewody Mazowieckiego godnego Ojca WMPana *sunelis ad memoriam Patriae ad dolorem* wielkiego Senatora, a dla mnie w uprzejmych sentymentach doświadczonego Przyjaciela. Prawdziwie tedy nad tym ubolewając przeniesionej do wieczności duszy *beatam mansionem* WMPana życzę najpomyślniejszych sukcesów a sobie równej *in susperstite* życzę i dopraszam się przyjaźni, moje *in usus* Jego *spondendo* usilności.

Wiadomo Wmość Panu iż połowę dóbr moich ukraińskich zaczynając od klucza Pohrebiskiego *in ex dotationem* córki *et per consequens in possessionem* zięcia mego IM Podstolego WXLit. ustąpiłem przeto

żądaniu i requizycji WMPana dogodzić nie-
zdołam gotując się do innych okazji”²⁰⁴¹.

List Michała z 29 V 1760 z Warszawy:
„Wiem to dobrze że JOWKMość Dobro-
dziej ojca mego w osobliwszej zawsze
konserwowałeś łasce i protekcji i on też
wiernym sługą być się szczyił, mnie jako
sierotę na niedziel dwie przed śmiercią
pod bytność JOWKMości Dobro dzieja
w Warszawie protekcji oddał. Ja szczegól-
nie w te nadzieje żadnych zasług nie mając
dopiero się starać o nie pragnę, a szukam
protekcji i łaski pańskiej, z której mnie
JOWKMość Dobrodziej przez pamięć wier-
nego przywiązania ojca mego nie wypusz-
czaj, owszem racz mnie swoją wszędzie
manutencją wspierać.

Miałem honor zaraz po śmierci ojca
mego odezwać się JOWKMości Dobro-
dziejowi z pokorną prośbą, abyś mnie dalej
przy tenucie zastawnej dóbr Samhorodka
na Ukrainie konserwować raczył w czym
odesłałeś mnie JOWKMość Dobrodziej
do JWJPana Podstolego Litewskiego,
od którego łaskawej i finalnej w tym nie
odebrawszy rezolucji a świeżo z Ukrainy
odebrawszy wiadomość, że lubo *triennium*
jeszcze na Sw. Jan nie wychodzi *summe mi*
plenipotent JOWKMości Dobrodzieja tam-
tejszy w grodzie reponować chce i mnie
stamtąd rugować. Zaczynam uciekam się po-
wtórnie do protekcji JOWKMości Dobro-
dzieja suplikując o pomoc i łaskawą instan-
cję do JWJPana Podstolego Dobrodzieja.
Znam to, że sobie nie zasłużył na tę ła-
skę, którą WKMość Dobrodziej świadczył
ojcu memu. Additament mu darowaw-
szy aż do wyjścia kontraktu trzyletniego
dlaczego ja chcąc być pewniejszy posesji

do tych 40 tysięcy przyłożyć na ten Sw.
Jan jeszcze pięćdziesiąt rezolwowałbym,
ażebym te łaskę otrzymać mógł trzymania
tych dóbr dłużej i abym w tak prędkim cza-
sie przy wielkich moich trudnościach i inte-
resach nie był stamtąd rugowany.

Suplikuję JOWKMości Księżu Dobrodzie-
ju racz mieć miłosierdzie, nademną garną-
cym się śladem ojca do usług pańskich.
Plenipotent zesłany JOWKM Mości Dobro-
dzieja na ten S.Jan i tu w Warszawie, gdy
łaska dobrotliwa państwa nastąpi zakoń-
czyć by mógł”²⁰⁴².

List Michała 4 II 1762 z Bóbrki: „Zaszczy-
cony będąc łaską WKMości Dobrodzieja
w posesji wsi Samhorodka i Owsianik
na Ukrainie, gdy odbieram wiadomość
stamtąd, że JMśc Pan Hołoniewski podko-
morzy bełzki od wsi swojej Czerepaszynie
nazwanej coraz większe o granice zaczyna
kłótnie z dobrami JOWKMości Dobrodzie-
ja i szlachcica na czynszu mieszkającego
za inkarcerata z Owsianik zabrał i sprzeża-
je poddanym zabiera, w której już sprawie
przeszłego trybunału przed samą limitą
z WKMością nastąpiła suspensa i inkar-
cerata wypuszczono ale na przyszły try-
bunał prosekucja tej sprawy od imci Pana
Podkomorzego być ma. Zaczynam ja nie tylko
jako posesor, ale obligowany sługa WKMo-
ści Dobrodzieja powinna czyniąc attencję
to donoszę. Czekać dalszych rozkazów
WKMości Dobrodzieja w tej oko liczno-
ści, którym zadosyć uczynić będzie moje
staranie”²⁰⁴³.

Dzięki swemu ojcu, a następnie popar-
ciu wpływowych protektorów Michał Ru-
dziński posiadał szereg królewskich.

Oдноśnie do starostwa chęcińskiego, otrzymanego od ojca, mamy następujące zapisy:

- 14 IX 1752 – zezwolenie na sprzedaż dębów dla Michała Rudzińskiego na okres 3 lat²⁰⁴⁴.
- 9 XII 1752 – cesja Starostwa Chęcińskiego na osobę Józefa Pułaskiego, starosty wareckiego²⁰⁴⁵. Zapis niezrozumiały, gdyż Michał Rudziński odstąpił to starostwo w 1760 r. Ignacemu Załuskiemu.
- 18 III 1759 – patronat we wsi Murowana Wola w Starostwie Chęcińskim, po śmierci Stanisława Witkowskiego, przyznany Michałowi i Elżbiecie Rudzińskim²⁰⁴⁶.

Oдноśnie do starostwa Bóbrka, otrzymanego od ojca, mamy następujące zapisy:

- 17 XII 1754 – *ius communicativum* (dożywocie) przyznane na Starostwie Bóbrka dla Elżbiety Rudzińskiej²⁰⁴⁷.
- 10 I 1762 – przyznanie miastu Bóbrka czterech targów²⁰⁴⁸.
- 29 VI 1762 – przyznanie dożywocia na patronacie w Starostwie Bóbrka dla Elżbiety Rudzińskiej²⁰⁴⁹.

Michał i Elżbieta Rudzińscy posiadali również starostwo buczniowskie w woj. ruskim, ziemi halickiej²⁰⁵⁰.

Sigillata z 9 XII 1752 – zawiera informację o cedowaniu przez Potockiego na rzecz Michała Rudzińskiego starostwa krasnostawskiego²⁰⁵¹. Sprawa nie jest jasna, gdyż starostwo to otrzymał Kazimierz Kasiński.

Na temat innych królewskich mamy następujące zapisy:

- 6 IV 1758 – Michał Rudziński miał wolny zrab w lasach dóbr królewskich Brzegi, dla użytku starostwa chęcińskiego²⁰⁵².
- 19 V 1758 – przyznanie wsi Swidniczek w woj. lubelskim Michałowi i Elżbiecie Rudzińskim²⁰⁵³.
- 1762 r. – „Kurier Warszawski”: „Zawakowane Woystwo Zawkrzańskie po śmierci Imci P. Liberadzkiego z łaski J.K. Mci dostało się Imci. Panu Mazowieckiemu”²⁰⁵⁴.

Panowie okresu saskiego, pomimo bogactwa zawsze tonęli w długach. Tak też było z Michałem Rudzińskim. Przypieczymy różne informacje na ten temat, zaczynając od długu na rzecz małżonków Meynoni.

16 XI 1754 – Michał Rudziński zeznał przed aktami, że roboruje pewien skrypt na rzecz Franciszka Meynoni²⁰⁵⁵.

4 VI 1757 – Michał Rudziński w imieniu swoim i swej żony stwierdzał dług z dnia obecnego w wysokości 36 000 zł p. na rzecz Franciszka i Anny Meynoni małżonków²⁰⁵⁶.

25 VI 1760 – Franciszek Meynoni i Anna de Loupie małżonkowie kwitowali Michała z Mińska Rudzińskiego, wojewodę mazowieckiego i Elżbietę z Potockich małżonków z łącznej sumy 36 000 zł p. wraz z prowizją 8 od sta od tej sumy według skryptu danego przez Michała Rudzińskiego starostę chęcińskiego i Elżbietę z Potockich małżonków z dnia 4 VI 1757, a roborowanego w dniu 6 VI 1757²⁰⁵⁷.

Zadłużony był też Michał u Bazylewgo Walickiego, zięcia Teresy z Kickich Rudzińskiej.

3 VII 1758 – Michał Rudzieński starosta chęciński aprobował swój skrypt z dnia 23 VI roku bieżącego na rzecz Bazylego z Walisk Walickiego, chorążego rawskiego²⁰⁵⁸.

W liście z 24 V 1763 Michał pisał do Walickiego na temat długu. „Na list z 12-ma *presentis* pisany mam honor odpisać z serdecznym uściskaniem WMPana. Względem złota asekurować żadnym sposobem nie mogę tych drugich talarów 300 bo sam nie wiem czy mi wystarczy na oddanie innym. Ile gdy od J.Pana Wojewody Mińskiego na ten S.Jan 50 tysięcy złotem biorę a drugie 50 tysięcy aż na Nowy Rok przyszedł. A i z tych pierwszych 50 tysięcy już się urwało kilka tysięcy a i tego deklarować nie mogę, aby na niedziel dwie summa oddana była. Tylko wtedy kiedy Pan Wojewoda mnie oddawać będzie prawda, że pro 12-ma *Juni* jest wyrażony termin w kontrakcie, któż go wie czy będzie tak punktualny. Szczyrze tedy eksplikuje się i co do szeląga kalkulować się będę. W.Panu jak komu złotem mam oddawać, żebyś mi Waszmość wierzał, jeżeli mu nie potrafię w tym służyć, a cale ani prowizji nie pretenduję, jeżeli będzie można to zapewne usłużę. Bytność JWPana serdecznie pragnę i w kompanii z Narzyskim, jeżeli to być może. Ja po ostatnim rozjechaniu się w Waszm.Panem byłem powtórnie w Warszawie nie mogąc się uspokoić i dyspanse otrzymałem, po której aż mi zdrowia przybyło, o tym uwolnieniu sąsiedztwo niech nie wie”²⁰⁵⁹.

Oto inne długi:

25 VI 1759 – Michał Rudzieński starosta chęciński zeznał dług w wysokości 4200

tynfów i 40 czerwonych złotych na rzecz Franciszka Próchnickiego sekretarza królewskiego, płatny 23 VI 1760²⁰⁶⁰.

3 VII 1760 – Jadwiga Straszewska córka zm. Józefa, a żona Jana Łęckiego kwi-towała Michała z Mińska Rudzińskiego wojewodę i generała ziemi mazowieckiej, pułkownika wojsk koronnych, starostę bobreckiego, syna Kazimierza i jego spadkobierców z sumy 866 tynfów z sumy głównej 2600 tynfów. Suma ta w roku 1754 została zapisana przez Adama Kowalewskiego z Sarnowa, wojskiego stężyckiego, plenipotentą wojewody, jej rodzicom, ojcu 1100, a matce 1500 tynfów jako dług na dobrach Zalesie²⁰⁶¹.

O swoich kłopotach w majątkach płockich pisał Michał do Jerzego Mnischcha 19 VII 1761.

„...Co się zaś tyczy interesu J.Pana Gilerskiego to lubom mu na list jego dał już rezolucją, lecz gdy mnie JWPana Dobrodzieja zaszła rekwizycja uczynić inwestycją z żydów moich rozkazałem. Interesu tego, którego informacją osobliwą tu przyłączam, a pokazując wszelką łatwość żydom moim dla justyfikacji w Warszawie na św. Jana stanąć rozkazałem i J.Pana Sędzięgo Liwskiego uprosiłem, aby z J.Panem pułkownikiem Gilerskim, czyli kto na jego miejscu interes ten utrzymujący, wejrzeni w niego i finalnie zakończyli.

Przytym, wierzaj mi JWPan Dobrodziej, że z wielkiej chmury mały deszcz będzie, może że Żydzi z kilka tysięcy tynfów będą winni, ale nie kilkadziesiąt a kto wie jeżeli sam JP Pułkownik żydom nie będzie winien oddać i wrócić szkody żydom moim. Na ostatek ja w to wchodzić

nie chcę, nie ręczyłem za żadnym. Jed-
nemu tylko dałem listowne świadectwo
jako jest z dóbr Ojca mego więc żadna by
najwyższa protekcja nie przymusi mnie
do satysfakcji, gdyby i najwięcej żydzi zo-
stali winni o czym wątpię, co sprawiedli-
wość uczynić powinieniem o którą prosić
trzeba, ale nie tak hałasować jak JPan
Pułkownik.

Wiadomo JPanu de Wojaków Połtowi,
żem pieniądze od Kozaków uciekających
przez ludzi moich zabrane jemu do rąk od-
dać kazałem i na to kwitu dotąd doprosić
się nie mogłem, otóż dowód, że co słusz-
ność, co sprawiedliwość, to od tego nie od-
biegam. J.Pan Pułkownik kiedy się zaszczy-
ca tak mocną protekcją, to ja też Waszmość

Pana Dobrodzieja upraszam, abys mi w tym
dał swoją pomoc, aby i ja niewinnie nie
potrzebnej napaści niecierpiał, a za moje
krzywdy rzetelne oczywiste w dobrach
moich plockich poczynione satysfakcją
odebrał, Ja też bym tam znalazł na kilka-
dziesiąt tysięcy pretensji a sprawiedliw-
szych. Przepraszam JWMości Dobrodzie-
ja że go zatrudniam, ale mnie to boli, że
JWMości Dobrodzieja dość zainteresowa-
nego tą bagatelą fatygują, a mnie oczerniać
chcą w nadziei tak mocnej protekcji, którą
ja szanować powinieniem, ale obawiać się
przy słuszności nie należy mi. Oddaje mnie
przytym statecznej łasce i mocnej pro-
tekcji, jako z przywiązaniem i powinnym
uszanowaniem”²⁰⁶².

245

Stosownie mi na to, że...
Zakończenie listu Michała Rudzińskiego do Jerzego
Mniszcha z 19 VII 1761. Bibl. Czartoryskich rkp. 3845.

Michał Rudziński miał również pewne rozliczenia z tytułu posiadanej chorągwi. Pisał w tej sprawie do A. Małachowskiego 22 I 1761:

„Pewnym będąc statecznej JWPana Dobrodzieja przyjaśni i łaski z podziwieniem odbieram wiadomość, że terażniejszym Kołem Chorągiew WP zleciła JPanu Namiestnikowi upominać się kilku tysięcy pozostałych u ojca mego. Nie wchodzę w kognicję czyli sprawiedliwa ta pretensja czyli nie bom dotąd czasu nie miał zrewidować papierów Chorągwianych, szczególnie tylko zaszczycając się sercem JWPana Dobrodzieja, tyle razy mi oświadczonej szukam u samegoż JWPana Dobrodzieja explikacji interesu tego któren jeżeli za sprawiedliwy uznasz JWPan Dobrodziej to niemniej i to słusznym bydź osądzisz aby należycie *contingens* Ojcu memu któren wszedł był już w ratę septembrową mnie oddane było, do których mnie należących jeżeliby nie dostarczało na wypłacenie i uspokojenie pretensji tej, gotów będę resztę uspokoić. Oddaje to sprawiedliwym sentymentom JWPana Dobrodzieja i suplikuję abyć mi sam w tym pomocą skuteczną był, ile że ja nie chcąc krzywdy Chorągwi mojej też ponieść niechciałbym. Wszystko to JWPana Dobrodzieja łaska w to potrafi kiedy zechcesz ile przy sprawiedliwości”²⁰⁶³.

Na ten temat donosił Małachowskiemu Kluszewski 20 III 1761: „...Interes Chorągwiowy z JW Wojewodą Mazowieckim najprędzej podług żądania jego zakończyć by się mógł przy poważnej JWIPana Dobrodzieja interpozycji i pod znakiem Pańskim wszystko w swojej znajduje się regularności. Imc Pan Pniewski przykładnie trzyma komendę na miejscu moim, nigdzie

bez zdania onej któremu z kolegów nie wyjeżdża”²⁰⁶⁴.

Sprawy finansowe poruszał Michał w liście z 18 VI 1763 do Antoniego Nieborskiego, syna Teresy z Kickich 1° v. Nieborskiej, 2° v. Rudzińskiej.

„Odbieram list WPana pełen łask i starania dla mnie, czego szczerze wyrażam wart nie jestem odwdziaczyć zaś i odsłużyć nie potrafię chyba dobrym sercem i szcyrą przywiązaniem na zawsze, kiedy tedy taka łaska nastąpiła że już tyle winienem dłużnikowi i więcej powierzać chcesz. To suplikuję do rąk mego Pana Żebrowskiego lub Sędziego Liwskiego doliczyć do stu tysięcy pełna.

Porachunek zaś tranzakcji proszę niech się zatrzyma do przyjazdu mego natenczas jak sam chcieć będziesz tak uczynię. Suplikuję aby przed Wilią S. Jana tak jak wyrażasz mogły bydz te pieniądze bo w same Wilie mają tam odemnie 16 500 złotych liczyć. Na dwa punkta przeszłego listu WPana przepraszam żem zaraz responsu nie dał moja wina w tym zapomniałem. Ja na kongresie zapewne będę. Przyjadę dwoma służyć JWM (–) kiemu radbym i chcę ale i JWPanu Szamocie muszę jeżeli się pomieścić obydwu o czym wiem ze bydź nie może. Mokronowski kogo z tych dwóch życzy rozumiem, że równo i jak Bóg widzi żadnej nie mam racji, tylko że i Szamocie wiesz WMPan odmówić nie mogę. Ale mi to wszystko jeno szczerze to wyrażam. Może bydź sposoby ułatwienia P. Zaliwskiego zaś do... (–) żerstwa mocno rekomenduję (–) Względem stancji wybac mi Kochany Kasztelanie trzeba by było na Rusi donieść o tym i pisać. Chętnie bym był to uczynił a teraz jeszcze na Rusi jest

Starosta Liwski był u mnie osiem niedziel w Bóbrce to mnie tyle zekował że mi już te oficyne na przedzie puścił kontraktem za tysiąc złotych [...].

Złota mi już nie będzie potrzeba jak czerw. złotych sto i to inkluduję w te summe wraz którą mi WMP doliczyć chcesz”²⁰⁶⁵.

REZYDENCJE I FUNDACJE

Sądząc z zachowanych listów, Michał mieszkał w Pogorzeli, ale często przebywał też w Warszawie. Nie ma informacji o inwestycjach w rezydencji pogorzelskiej czy proszowskiej, natomiast wiadomo, że rozbudował pałac warszawski i założył piękny ogród z kwietnikiem przy wjeździe²⁰⁶⁶.

Pałac na Korcach w Lublinie w dalszym ciągu był częściowo wynajmowany; jak wynika z zapisów w Księdze Miejskiej Lubelskiej:

1760 – budynki i kamienica Wojewody Mazowieckiego, tam Leon z winem, tam Herszke żyd z szynkiem;

1761 – pałac Wojewody Mazowieckiego, tam żyd z szynkiem, kamienica Wojewody Mazowieckiego, tam Grek z winem;

1763 – Pałac Wojewody Mazowieckiego, tam żyd z szynkiem, kamienica Wojewody Mazowieckiego, tam Grek z winem, tam kuśnierz przekszta z szynkiem, tam rymarz;

1764 – pałac Wojewody Mazowieckiego, tam żyd z szynkiem, kamienica Wojewody Mazowieckiego, tam Grek z winem, Miller perukarz, Maciej Zakrzewski z szynkiem, tam siedlarz²⁰⁶⁷.

Wiadomo także, że Michał Rudziński kontynuował rozbudowę klasztoru oo. Reformatów w Siennicy, kończąc ją w 1761 r.

Kronika klasztoru odnotowała jego fundacje:

1760 – „...ołtarze boczne Ofiarowania NMP i Sw. Franciszka kosztowały po 100 zł p. fundował Michał Rudziński czyniąc zadość obietnicy swych rodziców”.

1762 – „...ambonę fundował Michał Rudziński”²⁰⁶⁸.

Uroczyste wprowadzenie oo. Reformatów do nowego klasztoru opisywał „Kurier Extra Ordynaryjny” 1760 r.:

„z Siennicy d. 31 sierpnia Z nowego kościoła i konwentu tutejszego fundacji Ichmościów Panów Rudzińskich Wojewodów Mazowieckich odprawiło się przez Imci X.Niszczyckiego Kanonika Płockiego publiczne i solenne wprowadzenie OO Reformatów, na którym że sam Ichm. Pan Wojewoda dla publicznych interesów być nie mógł przytomny, przy jego jednak hojnej szczodroblowości Imć Pan Karczewski Podkomorzy Czerski, miawszy wyborną mowę, oddawał klucze z Farnego Kościoła od Imci Pana Podkomorzycy Syna swego, na aksamitnym wezglowiu z złotą frandzlą niesione, za które imieniem Reformackiej Prowincji Pruskiej podziękował X.Prowincjał w pełnym zacnego Audytora Kościele. Wieczorem tegoż dnia było przeprowadzenie Ciał śp. JWW obojga Rudzińskich Wojewodów Mazowieckich, Fundatorów z dawnej kaplicy do grobów nowego kościoła przez wspomnianego Imci X.Kanonika, przy tejże samej co i z rana licznej asystencji i wdzięcznym odgłosie kapeli Fundatorskiej Nazajutrz przy pięknej iluminacji Kościoła i Katafalku, z dwiema trumnami aksamitem i złotymi galonami obitemi, które się na czterech cnotach wspierały, były Exekwie za duszę wspomnianych śp. Fundatorów”²⁰⁶⁹.

ŻYCIE CODZIENNE I TOWARZYSKIE

Jak donosił „Kurier Polski”: „9 Febr. 1746, Ślub Michała Kuszela Stolnika Podlaskiego z Teresą Ossolińską Starościanką Drohicką obecny Rudziński Kasztelan Czerskim”²⁰⁷⁰.

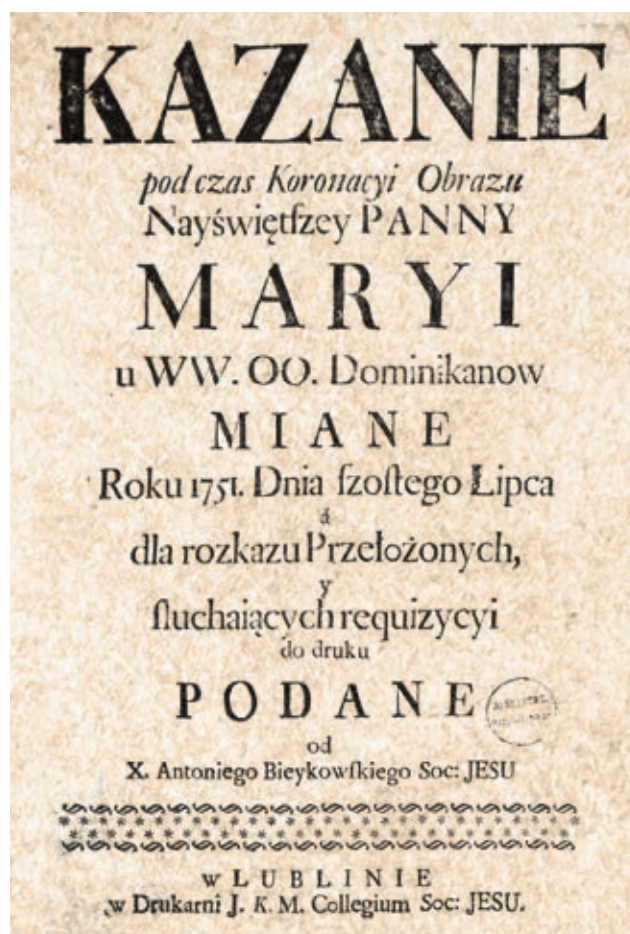
„Kurier Polski”: „9 Sept. 1750, Do dóbr Woli (Starosty Warszawskiego Aloizego hr. Brühla) zjechali się [...] Rudziński bobrecki starosta”²⁰⁷¹.

„Kurier Polski”: „z Warszawy 25 August 1751, Jeymość Pani Rudzińska Kasztelanowa

Czerska od kilku dni tu znajdująca się dnia wczorajszego z synem swoim Imcią Panem Starostą Chęcińskim od niedziel czterech wód mineralnych zażywającym, odjechała do dóbr swoich Pogorzeli za Wisłą”²⁰⁷².

Niżej zamieszczamy reprodukcję druku kazania wygłoszonego z okazji koronacji obrazu Najśw. Marii Panny w Kościele oo. Dominikanów we Lwowie. Podany rok zapewne pomyłony, gdyż ślub Michała i Elżbiety był w r. 1753²⁰⁷³.

„Kurier Polski”: „Z Warszawy 4 Aprilis 1753 Imć Pan Rudziński Starosta Chęciński



Jaśnie Wielmożnym Ichmościom Państwu
MICHAŁOWI

= Michała

RUDZIENSKIEMU

SIARSCIE Chęcińskiemu

y Jaśnie Wielmożney

ELZBIECIE

= POTOCKICH

RUDZIENSKI

STAROSCINY Chęcińskiej.



Onieważ Koronacy Najświętszej Matki Boskiej we Lwowie ksztem y staraniem Dziada Waszego J.O. Imci Pana Krakowskiego zaczęta, a w szczęśliwej sukceſſy do zakończenia zosławiona Synowi, a Strzywci Waszemu J. W. Imci Panu Woiewodzie Kujawskiemu, pod czas k orey między Oratorami że się y ia z Kazaniem moim pomieściłem, niechże pracy moicy taż sama Korona będzie, która Piliary Krzyżem honor Matki Boskiej ukoronowała. Bo iako wszystkie rzeki y zródła skąd wypływają, tam się y wracają, Mowa moja ze złotego Potoku wypłynęła, niechże się w Dom POTOCKICH wraca. A że nie dawno w tymże Domu pięknie się połączyły dwa Święta, znalezienie Krzyżów pałtrzeczia w dożywionym przyjacielu, y podwyższenie pałtrza Krzyżów, w tak dystygnowanicy Kolligacyi. Niechże y Kazanie Moie, które się od Krzyża y przeżegnania zaczynało w mowieniu, na czterech Krzyżach RUDZIENSKICH y POTOCKICH zakończy w pisanu, y przypisanu. Piękne godnego Kawalera przymioty, sędziwe w młodym wieku sentymenta kiedy ci włożył y przypisał J. W. Mei Panie STAROSTO, y ia się z niemi piżę, y w tymże sensie Kazanie moie honorowi swojemu przypisuję. W tobie zaś J. W. Mei Panie STAROSCINA kiedy widzę stateczny affekt ku Zakonowi mojemu, który ze krwią wziętaś iako Wnuczka y Córka FUNDATOROW

(42)

najszcib

najszcib Krasnawskich, rozumiem, że pracą Jeznicką nie wzgardziła. Stateczne obojga Rodziców waszych do cowały Boskiej, y honoru Najświętszej Maryi przywiązanie, ołowiera importunne-
mu Kazaniu mojemu drżwi w Dom wasz, albowiem J. W. Imci Pan Woiewoda Mazowiecki, Senator przez wszystkie słopnie zasług przyszedłszy do krzesła, y purpurę krwią w obwozieb, potem w myśleniu o dobro pójspolite zasarbowałszy, za najwiękſzy w życiu poczyta sobie honor, nabożeństwo do Matki Boskiej uſłnym promowować staraniem, świadkiem tego cudowny teyże Matki Boskiej Obraz w Siemicy Dobrad tego, ktoromu Kościół ledwie nie ze złotych cegieł stawia, a sobie dom wieczny chwali. J.J. W.W. STAROSTOWIE Krasnawscy, Serce JEZUSU WEMU Braćwo w Kościele naszym Krasnawskim uſfundowało, y, odznacz jrebrum Najświętszą MARYĄ pod Krzyżem Jezusowym posławił, na dowód z takim sercem częś ukoronowancy nie w jedynym inż Obracie Polskim MARYI Pan y podwyższają, a tym samym dla was dzieci opiekę y protekcyę Matki Boskiej za dziedzictwo zſławiają. Mamci y innu przywatne moie racze y partykularne obowiązki Imieniom Tworomu Mei Panie STAROSTO: Mam wielkie obligacye Tobie Mei Panie STAROSCINA, y Rodzicom Tworim za stateczne respekta, dla ktorych takiegokolwiek odwiedzczenia, przyſięgam ten mały upominek, ale tych zamilczawſzy na MICHAŁA Tarczyak w kolebce kładę małego Pana JEZUSA ukoronowanego we Lwowie, do ELZBIETY, iak w niewiedzinie idę z Najświętszą MARYĄ, a przy obojga tronie ſładam ſupplikę. Żył lata zaſługami wielkimi ukoronowane Oyca Tworiego Mei Panie STAROSTO, y do Senatu ſładami Rodzici: lkie-
mi poſiępnę chwalebnie. Naśladowy Matkę swoję cnotą, pobożnością, bo-
nością na domy Boże Mei Panie STAROSCINA, y cokolwiek w dobrej Krwi DANIŁOWICZOW wydać się, bądź tego wszystkiego dziedziczką, a tak do Koronacy Lwowskiej przydeście kłey-
mow, ſobie do korony chwalił wieczny perel, ktorę po długim życiu y ukoronowaniu Familii godnemi Sukceſſorami.

Zyciu
J. W. M. M. PANSTWU
Zyciowy przed Bogiem, Ręce
X. A. B. S. J.

Bibl.Czartoryskich, rkp. 4990 III.

z Jeymcią swoją przybywszy tu d.25 Martii przed wieczorem z Pogorzeli d.30 ejusden odjechał nazad za Wisłę do dóbr Proszewa²⁰⁷⁴.

List Kazimierza Rudzińskiego do M.Z. Zamoyskiego 15 II 1754 Podhorce:

„Syn mój Starosta ze zbytich tanców zachorował i dotychczas słaby chciał odjeżdżać do żonki, ale obawiając się aby gorzej nie zapadł (–) Żeśmy mu zakazali wyjeżdżać i leżeć tu będzie musiał aż wydobrzeje”²⁰⁷⁵.

Parafia Św. Krzyża w Warszawie 27 I 1756 – chrzest Agnieszki córki Tomasza Zakrzewskiego i Małgorzaty, rodzice chrzestni: Kazimierz Krasieński, starosta nowomiejski i Elżbieta z Potockich Rudzińska, starościna chęcińska²⁰⁷⁶.

„Kurier Polski”: 24 Juni 1756 z Białegostoku „Na dniu dzisiejszym Imci P.Woiewody Krakowskiego, Hetmana Wielkiego Koronnego znajdują się [...] Rudzieński (Starosta) Chęciński”²⁰⁷⁷.

List Michała Rudzińskiego do J.K. Brannickiego, hetmana w.kor. 30 XI 1756:

„Jakom w przeszłym liście moim pisanym do JWMPana Dobrodzieja wyraził, że próbkę marmuru przysłań już do Chęcin przez umyślnego odesłałem. Tak gdy dzisiejszą pocztą od ekonoma mego tamtejszego list odbieram z doniesieniem że już kamieniarza sprowadził odezwać się JWM-Panu Dobrodziejowi nie omieszkuje. Tenże list do mnie pisany dla lepszej informacji JWMPanu Dobrodziejowi posyłam którego przeczytawszy trzeba abyś mi JWMPan Dobrodziej jak najprędzej wyraźną wolę swoje napisał. Jak sobie życzysz mieć te stoliki czy aby dwa białego, dwa szarego, dwa czarnego marmuru były, a jeden odmiennego koloru od tych sześciu czy też aby wszystkie siedem stolików jednego koloru podług tej próbki mnie przysłanej były. W czym gdy odbiorę rezolucją JWMPana Dobrodzieja zaraz powtórnego do Chęcin wyślę umyślnego z dyspozycją aby jak najprędzej robić tenże majster zaczynał te stoliki, które we trzy niedziele po Trzech Królach skończone będą”²⁰⁷⁸.

List Michała Rudzińskiego do J.K. Brannickiego z Warszawy 14 VI 1757: „...Dnia jutrzejszego wyjeżdżając stąd w Sandomierskie na krótki czas bo z powrotem do Warszawy za niedziel sześć pełnie powinność w uścikaniu nóg JWMPana Dobrodzieja i w oczekiwaniu dalszych rozkazów Jego i na tamtym miejscu. Stoliki dwa ostatnie jak prędko stanęły tu tak je zaraz do p. Kapitana Suczkowskiego odesłałem”²⁰⁷⁹.

List Michała Rudzińskiego do J.K. Brannickiego 15 III 1759 z Warszawy:

„...Rozkaz JWMPana Dobrodzieja względem komina marmurowego w moc-

nej zawsze dotąd miałem pamięci, lecz oddalenie się może stamtąd a przy tym nierzetelność tego majstra jest okazją, że się zadość woli JWMPana Dobrodzieja dotąd nie stało, gdyż .ja razy kilkanaście pisałem i przekazywałem przez ludzi moich. Teraz w tym tygodniu sam w Sędomirskie wyjeżdżam, to JWMPan Dobrodziej możesz być pewien, że sam przypilnuje tego, aby ta robota przynajmniej zaraz po Wielkiej Nocy już w Warszawie przystawiona była”²⁰⁸⁰.

Parafia Św. Krzyża w Warszawie – 9 XI 1759 chrzest Michała (?), rodzice chrzestni Michał Rudziński i „comitissa de Brühl” oraz 13 IX 1760 chrzest Bartłomieja Michała syna Tomasza Zakrzewskiego i Małgorzaty, chrzestni: Michał Rudziński, woj. mazowiecki i Marianna Potocka żona generała artylerii litewskiej²⁰⁸¹.

Diariusz ks. M. Radziwiłła 13 X 1760 z Warszawy: „Obiad u Imc.Pana Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego”²⁰⁸².

Diariusz ks. M. Radziwiłła 25 V 1761: „...ujechawszy mil 5 nocuje w Siennicy w miasteczku. 26 V Rano przybył Imć Pan Rudziński Wojewoda Mazowiecki. Z nim byliśmy na Mszy Św. i procesji u OOREformatówpotem zaproszony jechaliśmy do Pogorzeli rezydencji Imć Pana Wojewody tam samą z Potockich znaleźliśmy krewne moją, u nich obiad zjadamy ruszyłem się”²⁰⁸³.

Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie z Warszawy 21 IX 1763: „Imć Pan Rudziński Wojewoda Mazowiecki w przeszłym tygodniu przejeżdżał tedy do dóbr swoich dokąd Jeymość Pani Mniszchowa

Podkomorzyna Wielkiego X.Lit. wdowa dnia wczorajszego popołudniu przybyła”²⁰⁸⁴.

„Kurier Warszawski”: „Z Warszawy 8 X 1763 ślub Stanisława z Windyk Grzybowskiego Woyskiego Liwskiego z Panną Józefą Młocką Starościanką Zakroczymską obecni Imć Pan Mazowiecki starszy z Familią swoją”²⁰⁸⁵.

Przytoczymy kilka listów Michała Rudzińskiego, zwracającego się o protekcję dla swoich znajomych.

List do J.K. Branickiego z 30 XI 1756: „...przypominam się łasce JWMPana Dobrodzieja, suplikując abyś pamiętał deklarowanej mi łasce względem J.Pana Generała Kamińskiego, na którego miejscu sposobniejszym byłbym do usług Pańskich jako tego szczególnie pragnąc...”²⁰⁸⁶.

List Michała Rudzińskiego do J. Mniszcha, marszałka nadw.kor.b.d. (rok 1762):

„...JPan Kasztelan Ciechanowski (Jan Nowosielski star. Łukowski – przyp.WR) brat mój dobry sługa JW Pana Dobrodzieja czego dał dowody zjeżdżając razy kilka na rozkaz Jego prosi mnie, abym mu odzywającemu się o Kasztelanię Sandecką wakującą *per ascensum* JPana Kasztelana Sandeckiego na Wojnicką dopomógł.

Wnoszę do JW Pana Dobrodzieja interpozycję. Ja w nadziei łaskawej JW Pana Dobrodzieja zawsze dla mnie protekcji mając jej wielorakie dowody jak najpokorniej, jak najusilniej śmiem się dopraszać, abyś łaską swą przez wyrobienie tej Kasztelanii Sandeckiej zaszczycił Pana Kasztelana Ciechanowskiego, któremu przyzwoitsza

ta Kasztelania niż Ciechanowska, bo tam w Krakowskim znaczną posesję ma, a tu u nas żadnej. On więcej niczego innego nie żąda i to będzie miał za najzupełniejszą nagrodę z łask JW Pana Dobrodzieja więcej nie żądając.

Jeżeli by tedy w tym nastąpiła łaska JW Pana Dobrodzieja to wakującą Kasztelanie Ciechanowską racz JW Pan Dobrodziej dysponować J.Panu Suffczyńskiemu Chorążemu Łukowskiemu to imię szczyrze przywiązane JW Panu Dobrodziejowi i niezawodne.

Przy ascensie zaś Ichmościów Urzędników Łukowskich oddaję pamięci i protekcji łaskawej JP Chojeckiego Miecznika Łukowskiego a terażniejszego Podstarosty żydaczewskiego.

Jegomość Pan Bagiński Pisarz Grodzki Płocki *privatus* bez racji wraz z innemi ofcjalistami przez Pana Demboskiego Starostę żąda łaski pańskiej, ale był zaszczycony wakującym teraz po śmierci JPana Matliczyńskiego Podczastwem Zawkrzyńskim, jest to człowiek podciwy i wielce godny.

Przepraszam przy tym JW Pana Dobrodzieja, że się tak częstym naprzykrzaniem stale *importunem*, ale mając łaskawych przyjaciół, którzy o to mnie proszą, te przynajmniej satysfakcję im czynię, że nie zaniedbywam moją instancją ich wspierać. A jako to daleko jeszcze do tej dystrybucji przez nieprzytomność Królewską i jako to dependuję od czasu i okoliczności wymagających, tak to polecam zdaniu i dyspozycji JW Pana Dobrodzieja. Dość dla mnie, że mam to pozwolenie inkomodować JW Pana Dobrodzieja prośbami memi, które czy wezmą skutek czy nie, moja życzliwość i przywiązanie nie interesujące zawsze trwałe

i stateczne będzie jako jestem sercem i życiem przywiązany sługa”²⁰⁸⁷.

List Michała Rudzińskiego do biskupa J.A. Załuskiego b.d.: „Rekomenduje protekcji i łasce JWMPana Dobrodzieja I.Pana Czaplickiego komisarza mego upraszając o łaskawą interesu Jego insynuacją...”²⁰⁸⁸.

List Michała Rudzińskiego do Adama Małachowskiego 16 XI 1759:

„Im bardziej znam się bydź zaszczycony protekcją i sercem JW Pana Dobrodzieja tym śmielej przychodzi mi przy złożeniu powinney submissyi mojej upraszać JW Pana Dobrodzieja a abyś JPana Grzybowskiego Podczaszyca Liwskiego sąmsiada i należącego do mnie w swojej protekcji *manuteneri* raczył i onego garnącego się do usług JW Pana Dobrodzieja pod znakiem Pańskim łaskawie utrzymał. Ojciec mu z rejestru ustąpił przy którym aby zachowany był jak najspokojniej suplikuję. Przyczynisz sobie JW Pan Dobrodziej więcej i prawdziwych wiernych sług a we mnie pomnożysz tym więcej obligacji i powinności do pełnienia rozkazów Jego gdy prośbę moję pierwszy i ostatni w tej okoliczności wysłuchać raczysz, która jeżeli nie sufficiat rozumiem, że inne instancje mniej pomogą dlaczego sam sobie najlepiej dufając i mocnej dla siebie łaski JW Pana Dobrodzieja znając ośmieliłem się prosić JW Pana Dobrodzieja innych nie szukając rekomendacji”²⁰⁸⁹.

DALSZA HISTORIA ELŻBIETY Z POTOCKICH RUDZIŃSKIEJ

Elżbieta przeżyła męża o 17 lat. Po jego śmierci została z sześciorgiem niepełnoletnich dzieci i z dużym majątkiem, którym musiała się zająć.

M. Matuszewicz pisał pod datą 1764 r.: „...Na resztę Sosnowski pisarz litewski zaprosił mnie do stancji swojej w Warszawie, w pałacu Rudzińskiej, wojewodziny mazowieckiej”²⁰⁹⁰. Józef Sosnowski był marszałkiem sejmu elekcyjnego 1764 r. z czasem hetmanem polnym lit. Księgi Miejskie lubelskie wymieniały w latach 176 do 1769 w pałacu w Lublinie lokatorów: żyd z szynkiem, Węgrzyn z winem, Konstanty siedlarz, Miller perukarz²⁰⁹¹.

Księgi wizytacji biskupa Skarszewskiego podały Elżbietę jako kolatorkę w miejscowości Siennica i Łękawica²⁰⁹².

17 IV 1766: „Działo się w miasteczku JKMc i Bóbrce posesji dożywotniej JW imć Pani Elżbiety z Potockich Rudzińskiej Wojewodziny Mazowieckiej podległym z 17 IV 1766 Urząd Podwojewodzi Lwoski czyniąc zadość prawu w tej mierze ustanowionemu, dla postanowienia miar wg łokci do miasta wspomnianego zajechał”²⁰⁹³.

27 IV 1766: Księgi Kancelarskie informują o sporze między Elżbietą Rudzińską a mieszkańcami miasta Bóbrki, ciągnącego się od 25 I 1755, kiedy starostą bobreckim był Kazimierz Rudziński. Król powołał komisję do zbadania tej sprawy w osobach Adama Rzewuskiego, swego sekretarza, Feliksa Czackiego podczaszego koronnego, Jana Cieszkowskiego podkomorzego

nowogrodzkiego, Dominika Wawrzyńca Błazewskiego wojskiego i podstarościca lwowskiego, Józefa Hordyńskiego miecznika kijowskiego i pisarza grodzkiego lwowskiego, Czaplickiego cześnika owruckiego²⁰⁹⁴. Król wydał glejt mieszczanom miasta królewskiego Bóbrki od siły i przemocy Chojckiego, miecznika łukowskiego, tennarjusza, czyli dzierżawcę ustanowionego przez Elżbietę wojewodzinę mazowiecką i starościny Bóbrki. Glejt ten miał być wpisany do akt, a woźny generalny miał obwieścić publicznie jego treść²⁰⁹⁵.

K. Czemeryński w pracy *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej* wymieniał starostwa Elżbiety Rudzińskiej: Bóbrka (kwarta 1737 zł 12 gr) i należące do niego

wsie Pietniczany (kwarta 222 zł 21 gr), Łany (kwarta 763 zł 7 gr), Sarniki (kwarta 543 zł 6 gr); Starostwo Buczniów (kwarta 8566 zł 15 gr), należały wsie: Buczniów, Draganówka, Dołżanka, Domameryńce, Chodacków, Zabójki i Podczapińce²⁰⁹⁶.

W Archiwum Archidiecezji Płockiej znajduje się zapis z datą 26 V 1773 dotyczący parafii Dłutowo, wymieniono tam: „... od JWimci Elżbiety Krasińskiej obożnej wielkiej koronnej, dożywotniej pani tych dóbr i kolatorki”²⁰⁹⁷.

Po trzech latach wdowieństwa Elżbieta wyszła ponownie za mąż za swego szwagra Kazimierza Krasińskiego h. Ślepowron, syna Antoniego, kasztelana zakroczymskiego i Barbary Zielińskiej h. Świnka.



Kazimierz hr. Krasiński obożny w.kor. drugi mąż Elżbiety z Potockich Rudzińskiej. Muzeum Narodowe Warszawa.



Eustachia z Potockich Krasińska, siostra Elżbiety Rudzińskiej, pierwsza żona Kazimierza Krasińskiego. Muzeum Narodowe Warszawa.

Kazimierz Krasiński urodził się w 1725 r. W młodości uczył się w Lunéville. W 1756 r. został pułkownikiem, a następnie generałem lejtnantem, 20 III 1763 oboźnym w.kor., ostatnim w Rzeczypospolitej. W czasie bezkrólewia był orędownikiem stronnictwa saskiego; po wyborze Stanisława Poniatowskiego podpisał jego elekcję. W 1778 r. był marszałkiem Trybunału Kor., 1782 marszałkiem sejmu, 1783 r. ponownie marszałkiem Trybunału Kor. Brał udział w Insurekcji Kościuszkowskiej. 5 VI 1798 otrzymał od Fryderyka W. tytuł hrabiowski. Utworzył linię oboźnińską Krasińskich²⁰⁹⁸.

Był starostą nowomiejskim i przasnyskim; w 1758 r. Feliks Potocki, kasztelan słoński, przelał na niego cesję starostwa Krasnostawskiego²⁰⁹⁹. Po ojcu odziedziczył Zegrze, Wolę Zgierską, Izbice i część klucza krasnosielskiego, po stryju biskupie Janie Chryzostomie, klucz płodownicki nad Omulewem w ziemi ciechanowskiej. Od teścia dostał Radziejowice i Wolę Pękoszewską oraz 100 000 fl.²¹⁰⁰ W lutym 1756 r. odbył się ślub Krasińskiego z Eustacją Potocką, córką Feliksa i Maryanny Daniłowicz. Zmarła ona w 1765 r. „Kurier Warszawski” podał: „Z Krasnegostawu 30 III Odprawił się tu akt depozycji serca Jemość Pani z Potockich Krasińskiej Oboźnej W.K. w kościele XX Jezuitów”, a 26 VI „Exekwie za Eustacją z Potockich Krasińską, Starościnię Krasnostawską, Oboźną W.K.”²¹⁰¹.

Księgi Kanclerskie z 1775 r. zawierają wiele zapisów, w których wymienieni są Elżbieta i Kazimierz Krasińscy. M.in. Elżbieta otrzymała prawo dożywocia na starostwie krasnostawskim, przasnyskim i innych miejscowościach²¹⁰². Również księgi grodzkie przasnyskie zawierają wiele informacji:

25 VIII 1769 Kazimierz Krasiński oboźny koronny i Elżbieta z Potockiej 1° v. Michałowa Rudzińska wojewodzina mazowiecka, małżonkowie w imieniu swoim i imieniu Antoniego, Kazimierza, Barbary, Mariany, Wiktorii i Elżbiety, dzieci z pierwszego małżeństwa Rudzińskich ustanowili plenipotentów na okres 3 lat. Wymieniono ok. 30 osób²¹⁰³.

15 IX 1774 Jan Poliwczyński, stolnik kołomyjski, tenutariusz dóbr Elżbiety Potockiej 1° v. Rudzińskiej 2° v. żony Kazimierza Krasińskiego, manifestował przeciwko Schimelfenikowi rotmistrzowi huzarów pruskich o zatrzymanie i odmowę wydania 2 młodzieńców ze wsi Wronki w trakcie sarnowskim pracowitych Jana Sapalaka i Mikołaja Lantysiaka²¹⁰⁴.

13 XI 1775 Stanisław August zezwalał Antoniemu i Annie de Offemberg na cedowanie prawa do wójtostwa miasta Chorzela na Mazowszu w ziemi ciechanowskiej na osobę Kazimierza Krasińskiego i jego małżonki Elżbiety Potockiej²¹⁰⁵.

7 VII 1777 Kajetan Kobyliński oblatował w grodzie przasnyskim dokument: Kazimierz Krasiński oboźny i starosta krasnostawski, nowomiejski, sąchocki i przasnyski syn Antoniego kasztelana zakroczymskiego i Barbary z Zielińskich małżonków oraz Elżbieta z Potockich córka Feliksa Wincentego kasztelana słońskiego i Marianny z Daniłowiczów małżonków, 1° v. Michałowa Rudzińska wojewodzina mazowiecka, zapisali sobie nawzajem swoje dobra²¹⁰⁶.

W grodzie liwskim został zawarty następujący kontrakt: „Między Jaśnie Wielmożną Imc. Panią Elżbietą z Potockich Krasiń-

ską Obożną W.Koronną pierwszego niegdy S.P.Jaśnie Wielmożnego Im.Pana Michała Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego, powtórnego teraz małżeństwa Jaśnie Wielmożnego Kazimierza Hrabi Krasieńskiego Obożnego Wielk. Koronnego małżonków w asystencji tegoż Jaśnie Wielmożnego Męża Swego czyniąca z jednej a Wielmożnym Imć Panem Felicjanem Oborskim Woyskim Ziemi Liwskiej z drugiej strony, staje kontrakt trzech letni dzierżawy o dobra Ziemaki i Osczerze w sposób takowy, iż taż Jaśnie Wielmożna Imć Pani Obożna Wielk. Koronna mając dobra Ziemaki i Osczerze w Województwie Mazowieckim Ziemi Liwskiej sytuowane, do klucza Proszewskiego należące, prawom swoim podległe, też same dobra ze wszystkimi pożytkami, użytkami, zasiewami tak oziemi jak i jaremi, poddaniami obojej płci, ich powinnościami, daninami, czynszami, robocizną i wszelkim posłuszeństwem. Nic sobie nie usurpując oprócz propinacji browarnej i cegielni, które się zupełnie na skarb Jaśnie Wielmożnej Imć Pani Obożnej excypują i rezerwują. Wielmożnemu Imć Panu Felicjanowi Oborskiemu Woyskiemu Liwskiemu w trzech letnią dzierżawę wypuszcza posesyą, a to za sumę tysiące dwieście trzydzieści złotych polskich groszy dwadzieścia. Według intraty wyprowadzonej zgodnie z umówioną i na każdy rok postanowioną. Którą summę wzwyż wyrażoną tenże WIPan Woyski do skarbu Jaśnie Wielm. Obożnej Koron. corocznie i na Wigilię Sw.Jana Chrzciciela wypłacać będzie obowiązany. Jakoż i za rok niniejszy z wypłaconej summy rocznej z dzierżawy pomienionych dóbr należące wzwyż wzmiankowany WIPan Woyski tymże kwituje się kontraktem. Posesya przerzecz-

nych dóbr Ziemaków i Osczerze zaczynać się ma od dnia i Święta Sgo Jana Chrzciciela w roku 1776-tym a kończyć się powinna na tenże dzień i święto Sw.Jana w roku da Bóg 1779.

Podatki publiczne jako to podymne czyli kominowe do Skarbu Koronnego należące te WIPan Possesor wpłacać i z wypłaconych *twity circa expirium* possesyi do archiwum Jaśnie Wielmożnej Obożnej W.Koronnej oddać obowiązuje się.

Przypadki prawem opisane wzajemnie ostrzegają się, które przyjacielskiej decyzji oddane być mają.

Utrzymywanie poddaństwa i konserwacją budowli wszelkiem snopkiem i chłopkiem te na siebie WIPan Possesor dobrowolnie *coassumit*.

Oprócz gdyby była potrzeba co postawić znacznego to za wyraźnym дозвоleniem Jaśnie Wielmożnej IPani Obożny W.Koronnej czynić WIPan Possesor deklaruje.

Ostrzega sobie Jaśnie Wielmożna Imć Pani Obożna W.Koronna aby WIPan Possesor poddanych nad inwentarz do niezwyuczajnych robót i powinności niepociągał i nieuciemiężał, gdyż jeżeliby z tych przyczyn lub tym podobnych poddany, który ująć miał, za takiego odpowiedzieć będzie powinien.

Inwentarz pomienionych dóbr na gronie spisany i podpisany do kontraktu a kontrakt do inwentarza, regulować się ma, który kontrakt i w nim przepisane kondycje strony obydwie ziścić i dopełnić we wszelkich obowiązkach i punktach wzajemnie zdeklarują a w niedotrzymaniu Forum Ziemstwa lub Grodu Liwskiego odpowiedzenia sobie naznaczają i na to się rękami własnymi podpisują.

Datt. w Proszewie Die 24 Juny roku 1776.
E.Krasińska OWK
F.Oborski WZL Kaz.Krasiński OWK”²¹⁰⁷.
Kontrakt ten został prolongowany
24 VI 1779 do 1782 roku.

Krasińscy występowali też w sprawie Stefana Opackiego o sumy na dobrach Olshyczach będące, a należące do sukcesorów Rudzińskiego, wojewody mazowieckiego²¹⁰⁸, oraz w sprawach dóbr Sędziszów Młp. z przyległościami, których, po Potockich, Elżbieta była współwłaścicielką.

W zachowanych starodrukach Uniwersytetu Warszawskiego zachowała się rozprawa pod tytułem: *Sposób czworaki okazania powinności dobrego człowieka przez wykład cnót czterech: roztropności, męstwa, powściągliwości i sprawiedliwości odkryty a pod zaszczytne imienia JWimc Państwa Kazimierza Krasińskiego, z Potockich Elżbiety Krasińskiej Obożństwa Koronnych na dowód najżyczliwszych chęci na publiczny widok przez księdza W.Lowisza P.Phil.W.S.W. podany. W Warszawie w Drukarni Mitzlerowskiej 1770 r.*²¹⁰⁹

Elżbieta była damą Krzyża Gwiazdźistego. Krzyż ten został jej przyznany 3 V 1775²¹¹⁰.

„Kurier Warszawski” z 6 VII 1768 podał: „Mamy wiadomość, że Jejmość Pani Krasińska Obożna W.Kor. w dobrach swoich Proszewie dnia 27 przeszłego miesiąca powiła szczęśliwie syna”²¹¹¹. Dziecko to zmarło, gdyż Krasińscy nie pozostawili żadnego potomstwa.

Elżbieta Krasińska zmarła na suchoty 10 VI 1781, informacja na ten temat „Gazety Warszawskiej”: „Z Warszawy dn. 13

czerwca Dzwony tutejszych kościołów ogłaszają śmierć Jemść Pani Elżbiety z Potockich, z pierwszego zamężcia Rudzińskiej Wojewodziny Mazowieckiej, drugiego zaś Krasińskiej Obożnej W.Koronnej z dnia 9 na 10 terażniejszego miesiąca o samej północy po odbytej z Chrześcijańską cierpliwością długiej na suchoty chorobie i po przykładnym S.S.Sakramentami na drogę wieczności opatrzeniu się, z zupełną aż do skonania przytomnością, w dobrach Proszewie, z wielkim żalem całej Familii z tego świata zeszej w roku życia 52”²¹¹².

„Z Warszawy 27 czerwca Ciało SP Jeymści Elżbiety z Potockich, naprzód Rudzińskiej Wojewodziny Mazowieckiej, potem Krasińskiej Obożnej Wielkiej Koronnej pogrzebione jest d. 12 terażniejszego miesiąca przy licznych Mszach S.S. w Siennicy w kościele I.I.X.X.Reformatów tamecznych. Życie tej prawdziwie Chrześcijańskiej Pani, wiadome jest wszystkim, iż była wieku terażniejszego ozdobą i przykładem. Po takim statecznie zawsze utrzymywanym życiu nie mogła nastąpić inna śmierć, tylko taka jak ją nam opisują. Czekwała na nią w ostatniej swej chorobie jako na miłego gościa, który acz spróchniały dom życia tego co do ciała (i to tylko do czasu) obali wieczne jednak nie ludzką ręką zdziałanie, przybytki czystej otworzy duszy. Tę w długiej swej niemocy, po tylekroć S. Spowiedzią oczyszczała, którą w sam dzień śmierci trzy razy ponowiła. Sama bez żadnego pomieszania prosiła o Ostatnie Pomazanie, sama zażądała Ostatecznego Rozgrzeszenia, sama kazała sobie podać zapaloną Gromnicę, którą trzymając w ręku i gorące do Boga akty wzbudzając, duszę swą w ręce tegoż

Stworzyciela oddała. W tym wszystkim pamiętała, że była Chrześcijką; nie zapominała też, że była oraz i Matką, przeto obyczajne wychowanie, które swym dziadkom żyjąc dawała, chcąc przy śmierci bardziej ugruntować; tegoż właśnie ostatniego dnia, którego skonała, gruntowne przestrogi i upomnienia dla potomstwa swego dyktowała i własną ręką podpisała. Między innymi w tym piśmie znajdującymi się przestrogami są też następujące godne zaiste publicznej wiadomości:

Synowie moi kochani, już z łaski Pana Boga przyśliście do tego wieku, gdzie poznać możecie w jakim ustawicznym zostajecie niebezpieczeństwie jeżeli Was Bóg strzedz nie będzie, a wy okazji uniknąć nie będziecie. Macie tyle przykładów w młodych ludziach, którzy zapomniawszy o Religii Świętej, żyją z niebezpieczeństwem utracenia Duszy, i z pośmiewiskiem wszystkich rozsądnych ludzi. Daje Wam moje błogosławieństwo Macierzyńskie, zaklinając Was na miłość Boską, abyście zawsze pamiętali, iż Dusza jest nieśmiertelna i umrzeć każdemu należy.

Kochajcie Boga i jego zachowujcie Święte Przykazania, a fortuny krwawo nabyte przez Antecessorów waszych użyjcie na Chwałę Boską i usługę Ojczyzny.

Gdy będziecie wierni Bogu, będziecie wierni Królowi i Ojczyźnie. Lekkich zawsze unikajcie kompanii i rad pochlebców, ale tych słuchajcie, którzy w Bogu szczerze Wam radzić będą²¹¹³.

„Z Warszawy 28 Lipca. Dnia wczorajszego w kościele tutejszym Parafialnym S.Jędrzeja odprawiły się uroczyste egzekwie przy wystawionym kosztownym i licznymi świecami (również jak i cały kościół) ozdo-

bionym katafalku za duszę S.P. Jeymść Elżbiety z Potockich Krasieńskiej Obożnej W.Koronnej, gdzie po odprawionych SS.Ofiarach i Wigiliach Mszą Wielką śpiewał i kondukt odprawował Imć Ksiądz Cieciszewski, Biskup Koadiutor Kijowski Officyał tutejszy, w przytomności zgromadzonej Familii i innego państwa²¹¹⁴.

Wg adnotacji kroniki klasztornej w Sienicy w 1781 r. złożono w kościele oo. Reformatów ciało Elżbiety z Potockich Krasieńskiej²¹¹⁵.

Na temat dalszych planów matrymonialnych Kazimierza Krasieńskiego pisał Teodor Ostrowski pod datą 10 I 1782 w: „Poufne wieści z oświeconej Warszawy”: „JWObożnego wielkiego koronnego, Krasieńskiego, pomówili tu, że o swej pasierbicy myśli²¹¹⁶. Chodziło o córkę Elżbiety i Michała Rudzińskich – Barbarę. Nie sprawdziła się ta wiadomość, gdyż 6 czerwca t.r. Ostrowski podał: „w dzień Sw.Trójcy odprawił się w domu JW Ossolińskiego miecznika litewskiego, mariaż JW Krasieńskiego, obożnego koronnego z JW Ossolińską, wojewodziną podlaską²¹¹⁷.

Trzecią żoną Kazimierza była Anna hr. Ossolińska h. Topór, 18-letnia rozwódka, była żona Józefa hr. Ossolińskiego, córką Aleksandra miecznika w.lit. i Benedykty z hr. Loewendal hr. Ossolińskich²¹¹⁸.

„Gazeta Warszawska” z 13 VIII 1783 podała z Zegrza: „Pani z Ossolińskich Krasieńska Obożna W.Koronna w przeszłą niedzielę powiła syna²¹¹⁹”. Był to Józef Krasieński, literat, redaktor czasopisma „Piast”, pan na Radziejowicach i Zegrzu, senator kasztelan Król. Kongresowego. Jego potomkowie byli panami na Radziejowicach, ostatnim,



Anna z hr. Ossolińskich hr. Krasińska trzecia
żona Kazimierza hr. Krasińskiego Muzeum
Narodowe Warszawa.

był Edward hr. Krasiński, twórca biblioteki Krasińskich w Warszawie, autor pamiętników o Radziejowicach i jego gościach²¹²⁰.

Kazimierz Krasiński posiadał na ulicy Mazowieckiej, w pobliżu pałacu Rudzińskich, dom drewniany. O osobie jego zachowały się wspomnienia różnych pamiętnikarzy.

Michał Czacki wspominał: „W końcu ulicy Mazowieckiej dostrzegłbyś podówczas nie wielkich rozmiarów dom drewniany, chociaż dachówką pokryty. Mógłżebyś pomyśleć iż w tym domu na pozór tak niepokąznym, zbierały się osoby należące do pierwszego rzędu towarzystw stolicy. Był to dom obożnego Krasińskiego, niegdyś marszałka sejmu grodzieńskiego,

który w r. 1784 się odznaczył rzadką u nas jednomyślnością zdań. Języka francuskiego używał pan obożny wtedy tylko gdy do niego ktoś tem narzeczem przemówił; zwykle zaś mówił po polsku. Dość ci było parę chwil tam przebyć, a rzekłbyś, że w tym domu uosobioną była staropolska serdeczna gościnność.

Stół tam choć nie zawsze z francuska wykwinny, odznaczał się zawsze polskim doborem potraw. Nosił się pan obożny po polsku, a im więcej widział napływających gości, tem więcej radował się starszek, poprawiając pasa i muskając czuprynę. Najdostojniejsze osoby stolicy ujrzałbyś w tym patryarchalnym rzeczywiście domu. Król nawet razu jednego tam zawitał.

W r. 1782 przeniósł się pan oboźny do obok wymurowanego pięknego, nowego domu, i w nim bywały w czasie karnawału liczne bale, nawet maskowe. Widziałem tam parę razy księżnę kurlandzką”²¹²¹.

Podobną relację dał Aleksander Kraushar w pracy: *Salony i zebrania literackie warszawskie na schyłku XVIII w.*²¹²²

Król również odwiedzał Krasińskiego w Zegrzu. Z .Dynamary pisał do Izabeli z Poniatowskich Branickiej 30 VIII 1779:

„Najjaśniejszy Pan dnia wczorajszego był na obiedzie w Zegrzu u JW Krasińskiego Oboźnego Koronnego”²¹²³.

Krasiński zmarł w Zegrzu. W nieistniejącym już kościele, po lewej stronie ołtarza, umieszczony był napis: „Zwłokom Kazimierza Krasińskiego Oboźnego W.Koronnego, Kawalera Orderu Orła Białego cnotliwego Obywatela wieku lat 77 dnia 25 września roku 1802 zmarłego Anna z Hrabów Ossolińska Krasińska strapiona Małżonka położyła”²¹²⁴.

ROZDZIAŁ XI

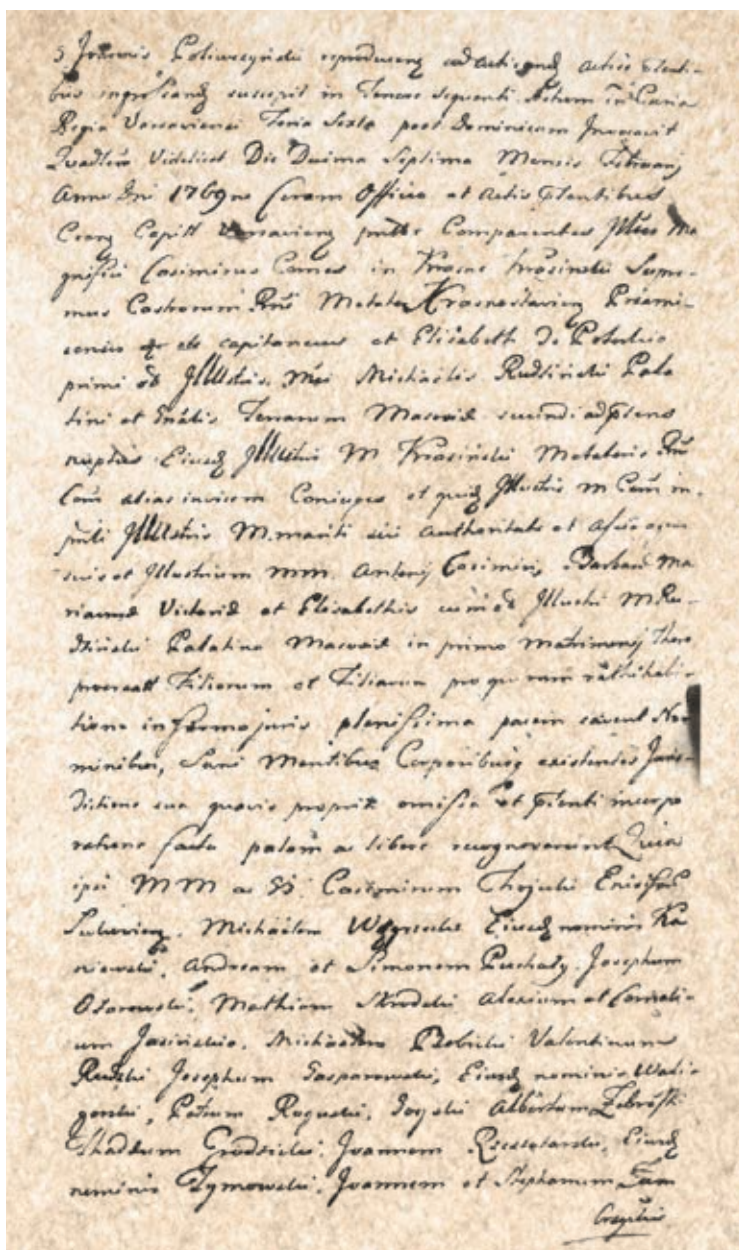
Następcy

Michała Rudzińskiego



„Kochajcie Boga i jego zachowujcie Święte Przykazania
A fortuny krwawo nabytej przez Antecesorów Waszych
Użyjcie na Chwałę Boską i usługę Ojczyzny.”

Przestrogi dla dzieci pisane w dniu śmierci 10 VI 1781 r.
przez Elżbietę z Potockich 1° v. Rudzińską, 2° v. Krasieńską.



Wpis do księgi grodzkiej przasnyskiej z 16 X 1781 r.
w którym wymienieni są synowie i córki Michała i
Elżbiety Rudzińskich. Gr.rel.obl. 22 k. 260.

Wzniosłe przykazania, które Elżbieta Krasińska przekazała na łożu śmierci swoim dzieciom – młodemu Rudzińskiemu – niezupełnie znalazły zastosowanie w ich życiu. Powodu należy szukać zapewne w utracie ojca w pierwszych latach młodości, oraz w zbyt delikatnym wychowaniu, jakie im dawała matka, nie przystosowując ich do znacznie trudniejszych warunków, w jakich przychodziło im żyć.

Przejawiało się to w trudnościach małżeńskich, w braku gospodarności, a co za tym idzie, kolejnych wysprzedażach „...fortuny krwawo nabytej przez antecesorów” – jak to nazwała Elżbieta Krasińska.

Nie udało im się też zająć żadnych wyższych stanowisk w życiu politycznym, a przecież byli potomkami senatorów w trzech pokoleniach, których w XVIII w. zaszeregowano do stanu magnackiego. Miała na to wpływ niechęć króla-Stanisława Augusta do rodziny Rudzińskich. Jak już podawaliśmy, król w swoich pamiętnikach napisał o Kazimierzu Rudzińskim (wojewodzie mazowieckim) „Rudziński po dwóch latach opuścił moją rodzinę” – co miało swoją wymowę! Wprawdzie zabrakło im wpływowego ojca, który mógłby popychać ich po szczeblach hierarchii urzędniczej, ale przecież byli skoligaceni z możnymi rodzinami polskimi, co było tak ważne w zapewnieniu kariery. Ponadto poszerzyli swoje koligacje przez ożenki z rodzinami senatorskimi, posiadającymi tytuły hrabiowskie, co się już wówczas liczyło. Były to rody: Moszyńskich, Ossolińskich, Podolskich, Przebendowskich, Szembeków. Nasuwa się jedna uwaga, rodziny te były ongiś mocno związane z dworem saskim – czyżby wpływ nieżyjącego ojca?

Wiadomo, że z końcem XVIII w. i początkiem XIX w. posypały się tytuły nadawane przez państwa zaborcze. E. Rostworowski stwierdzając w szkicach historyczno-rodziny *Popioły i Korzenie*, że w szlacheckiej Rzeczypospolitej nie uznawano arystokratycznych tytułów, poza książętami litewsko-ruskimi i kilkoma tytułami z obcego nadania, pisze: „Polscy republikanie wzdragali się przed naruszającymi równość szlachecką arystokratycznymi tytułami dziedzicznymi, natomiast bardzo lubili tytułować się z racji piastowanego urzędu (wszak «szlachcic bez urzędu» to «jak chart bez ogona»).

Syn kasztelana był jeszcze kasztelanem, syn podkomorzego – podkomorzycem, ale na synach się kończyło. Kiedy wraz z likwidacją Rzeczypospolitej ustały tak liczne urzędy tytularne, «dobrej» szlachcie zrobiło się «kuso» jak temu chartowi pana rejenta Bolesty. Jeszcze wcześniej, w XVIII w., cudzoziemcom nie mogło się w głowie pomieścić, aby do takich na przykład Potockich zwracać się poprostu *per* «monsieur». Na szeroką skalę zaczęto więc magnatów i «górną» szlachtę tytułować hrabiami i niemal każdy Polak odwiedzający Paryż występował tam jako «hrabia». Owe tytuły zwyczajowe nie opierały się na żadnych dyplomach. Rządy państw zaborczych postanowiły zrobić z tym porządek, a także poprzez nadawanie nowych i «potwierdzanie» rzekomych tytułów związać «arystokratyczne» rodziny z dworami Austrii, Prus i Rosji. Z punktu widzenia polskich tradycji i polskiej samowiedzy narodowej nie ma nic zaszczytnego w tych około dwustu tytułach hrabiowskich, które od czasu pierwszego rozbioru do pierwszej wojny

światowej przyznano w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu. Większość tytułów przypada na «galicyjskich hrabiów», potrzebnych dla zapełnienia «stanu magnatów» w fasadowych galicyjskich Stanach Krajowych (działały do r. 1848). Niektóre obdarowane rodziny nie kwapiły się z dopełnieniem formalności (np. Potoccy z Krzeszowic pozostali w gruncie rzeczy hrabiami zwyczajowymi), inne usilnie o tytuły zabiegały. W rezultacie powstał Almanach obejmujący częściowo stare rodziny senatorskie, częściowo rodziny z kusą genealogią, ale szczególnie zasłużone i serwilistyczne wobec zaborców, przeważnie bogate. Owe wątpliwej zaszczytności tytuły rozkręciły grę snobizmów. Wiele rodzin, które nie zostały poddane wiernopoddańczej procedurze uzyskiwania dyplomów, w dalszym ciągu używało przedrozbiorowych tytułów zwyczajowych lub zaczęło samowolnie tytułować się hrabiami. Rozpowszechnione było mniemanie, że tytuł ten przysługuje rodzinom mającym wśród przodków senatorów Rzeczypospolitej. To kryterium brały pod uwagę władze austriackie, tworząc w Galicji «stan magnatów»; przodkowie-senatorowie byli przydatni dla uzyskania tytułu hrabiowskiego, ale nie było w tej mierze żadnego automatyzmu. Niemniej niektórzy senatorowie potomkowie, «karmazynowie», zaczęli się uważać i być uważanymi za dziedzicznych comesów Regni [...]. A jeśli jakaś dworska kancelaria w liście do takiego «hrabiego» przez pomyłkę lub pobłażliwość napisała: Monsieur le comte, to już uznawano za równowartość dyplomu. W ten sposób powstała pokaźna liczba «hrabiów kopertowych»²¹²⁵.

Omawiana generacja Rudzińskich i tytułu nie umiała sobie załatwić, choć miała pełne podstawy do tego, dużo większe od wielu utytułowanych. W różnych aktach oficjalnych (diariusz sejmowy, akt zejścia itp.) czy w prasie członkowie jej wymienieni byli z tytułem hrabiowskim, a Elżbieta Rudzińska używała w swym sygnecie korony hrabiowskiej.

Wreszcie sprawa decydująca o upadku tej linii – zabrakło męskiego potomka.

Podział dużego majątku po Michale Rudzińskim nastąpił 24 VIII 1784²¹²⁶. Nie znamy jego szczegółów, ale z różnych dokumentów późniejszych wyłaniają się ogólne zarysy tego podziału. Antoni otrzymał: dobra Pogorzel, Barcząca, Siennica, Jeruzal, Łukawiec, Rudzienko, Grzebowilk, Iłowiec w Ziemi Czerskiej, Koniuchy na Wołyniu, Brynsk i Ostrowy (z bratem) w woj. plockim, pałac z zabudowaniami przy ul. Mazowieckiej.

Kazimierz otrzymał: dobra Kałuszyn i Proszew w Ziemi Czerskiej, Osmolice w lubelskim, Brynsk i Ostrowy (z bratem) w woj. plockim, pałac w Lublinie (?).

Cztery córki otrzymały wiano w gotówce po 265 000 zł p. Zajmiemy się kolejno losami dzieci Michała i Elżbiety Rudzińskich, zaczynając od córek.

BARBARA

Z panegiryku F. Muratowicza wiemy, że Barbara była drugim dzieckiem, urodzona w 1755 r. Potwierdzenie znajdujemy w zachowanej księdze urodzin parafii kościoła Św. Krzyża w Warszawie. Pod datą 4 XII 1755 zapisano chrzest Barbary, który się odbył w pałacu wojewody mazowieckiego. Widocznie dziecko było słabe, gdyż chrzest

był z wody. Właściwa uroczystość odbyła się dopiero 19 maja 1776. Wpis w księdze urodzin 1776 r. podaje, że Barbara Teresa Elżbieta Bibianna urodziła się 3 XII 1755. W uroczystości kościelnej brał udział biskup kijowski K. Cieciszowski. Rodzicami chrzestnymi był Kazimierz Krasiński, oboźny w.kor. i Urszula Wielopolska, żona Hieronima Wielopolskiego, koniuszego w. kor.²¹²⁷

Według Falkowskiego Barbara była piękna i wychowana po francusku²¹²⁸. Z jej okolic rodzinnych zachowała się jedna informacja, że wraz z bratem Kazimierzem, była w 1783 r. na chrzcie syna Michała i Heleny Babskich, właścicieli Łukowca²¹²⁹. Jako dorosła panna mieszkała z siostrami w majątku ojczyma Kazimierza Krasińskiego, Ze-grze, pod Warszawą²¹³⁰.

Teodor Ostrowski, pijar, profesor Collegium Nobilium, w wydanych gazetkach „Poufne wieści z oświeconej Warszawy” pisał pod datą 25 IV 1782:

„O pasierbicę zaś jego starszą (Barbara – pasierbica Kazimierza Krasińskiego – przyp. WR) JW Rudzińską, wojewodziankę mazowiecką, stara się JW Moszyński, sekretarz litewski”²¹³¹, a 6 czerwca t.r. „Wkrótce także spodziewany mariaż JW Moszyńskiego, sekretarza litewskiego, z JW Rudzińską, wojewodzianką mazowiecką”²¹³².

Znana nam już z historii o Mińsku Pelagia Potocka, kasztelanowa lwowska, ciotka Barbary, pisała do syna Piotra Potockiego 25 IV 1782: „Krasiński Oboźny żeni się z Ossolińską rozwódką Wojewodziną Podlaską już zaręczony, Panna Wojewodzianka Mazowiecka Rudzińska ma iść za Moszyńskiego Referendarza Kor., temu ja jeszcze nie dowierzam, gdyż dawno ten maryaż

klicą, a coś nieskory kawaler, bywa jednak co tydzień w dobrach Pana Oboźnego gdzie Panny Wojewodzianki mieszkają mil 3 od Warszawy, złapałam tę wiadomość od Panny Jasińskiej siostry, która z tamtej służby powróciła”, a 12 XI 1783 „...Moszyński Referendarz ożenił się z Rudzińską Wojewodzianką Maz.”²¹³³.

Mężem Barbary był 44-letni Fryderyk Józef hr. Moszyński, h. Nałęcz, syn Jana Kantego hr. Moszyńskiego, podskarbiego w.kor. i Fryderyki Augusty hr. Cosel, wnukiem Aleksandra Moszyńskiego, skarbnika podlaskiego i Teresy Ossolińskiej, oraz króla Augusta II i Anny Konstancji von Brokdorf hr. Cosel²¹³⁴.

Jan Kanty Moszyński pochodził z rodziny osiadłej w woj. podlaskim. Karierę na dworze Augusta zawdzięczał protekcji wuja podskarbiego w.kor. Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego, a następnie małżeństwu zawartemu 18 II 1730 z Fryderyką Augustą, naturalną córką Augusta II i Anny hr. Cosel. Dzięki tej moźnej protekcji powiększył znacznie swoje posiadłości (m.in. otrzymał od króla Marywil w Warszawie), oraz uzyskał 6 VII 1736 godność podskarbiego w.koronnego. 22 XII 1724 otrzymał tytuł hrabiowski. Zmarł w Warszawie 15 IX 1737. Miał dwóch synów Augusta Fryderyka (1731–1786), stolnika kor., architekta, kierownika spraw artystycznych i teatralnych na dworze Stanisława Augusta, oraz Fryderyka Józefa (1738–1817)²¹³⁵.

Fryderyk Józef hr. Moszyński zajmował ważne stanowiska i miał wpływ na sprawę Rzeczypospolitej w ostatnich jej latach. Był generałem-lejtnantem (1768), oboźnym w.lit. (1771), referendarzem w.lit. (1773), marszałkiem w.kor. (1793). Odznaczał się



August II Repr. Burg Stolpen.



Anna Konstancja hr. Cosel Repr. Burg Stolpen.

wybitymi zdolnościami finansowymi, które wykazał jako wicekomendant Korpusu Kadetów (od 1768), gdzie był zastępcą ks. Adama Czartoryskiego, oraz w długoletniej działalności w komisji skarbowej koronnej.

Był konsekwentnym zwolennikiem orientacji prorosyjskiej, która zaprowadziła go do Targowicy. Za tę działalność omal nie zawisł na szubienicy, podczas sławnych „wieszań czerwcowych”. Po trzecim rozbiore zajmował się administrowaniem dóbr, mieszkając w Dolsku, na Wołyniu, często też w Dreźnie. Zmarł w Kijowie

22 I 1817. Moszyński był jednym z najbogatszych ówczesnych panów. Należały do niego klucze: turzyski z Dolskiem i Chociaszewem, wołoczyski z miastem Wołoczyska na Wołyniu, karabczejowiecki, berszadzki, nestoidzki, ternowiecki na Podolu. Majątek jego o łącznej powierzchni 338 000 morgów, zamieszkały przez 30 tysięcy poddanych, mający 4 miasteczka i 54 wsie, oceniano na 15,5 mln zł p.²¹³⁶

O jego majątności pisał T. Korzon: „Po matce oddziedziczył wielkie skarby w brylantach i zostawszy wicekomendantem korpusu kadetów, ukazywał się czasem



Fryderyka Augusta hr. Cosel córka Anny hr. Cosel i Augusta II, żona Jana Kantego hr. Moszyńskiego. Repr. H. Marx, Die Gemälde des Louis de Silvestre.



Fryderyk Józef h. Moszyński marszałek w.kor., mąż Barbary Rudzińskiej. Muzeum Narodowe, Warszawa.

w kosztownych brylantowych szlifach cenionych 30 000 dukatów, z klamrą u pendentu, rękojeścią u szpady, kitką u kapelusza, gwiazdą orderu Orła Białego i ogromnymi pierścieniami na palcach – wszystko obsypane brylantami nie małej wielkości, wartującymi ogółem milion zł p.”²¹³⁷.

Bracia Barbary – Antoni i Kazimierz Rudzińscy – podpisali 14 XII 1785 z Moszyńskim umowę, wg której Barbara otrzymała posag w wysokości 265 000 zł p. Jak wynika z intercyzy ślubnej siostry Barbary, Wiktorii: „Ponieważ zaś za świadectwem tyle razy wspomnianej konwencji i ugody

z JW Moszyńskim Sekretarzem Wielkim, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, srebra y klejnoty podług rozrządzenia JW niegdy Elżbiety z Potockich ostatniego małżeństwa Krasińskiej Obożnej Wielkiej Koronnej Matki, odebrał”²¹³⁸.

W listopadzie 1783 r. Moszyński pisząc do Eliasza Wodzickiego zakończył list: „Sciskam Cię serdecznie Kochany Przyjacielu już nie pojedynczo ale wraz z żoną, bo ona nie może inaczej tylko być szczerze przywiązana do tych którzy tak łaskawi są na męża jak JW Pan Dóbrodziej”²¹³⁹. Pod tym dopisała się Barbara.

[illegible]

Podpisane to rzeczy
choć nieznajoma, ale
miejmy przypuszczenia do
Przyjaciół mego mego
B. Maszyński

516

Niedługo trwało małżeństwo Barbary. Przytaczamy fragmenty życiorysu Moszyńskiego umieszczonego w P.S.B., które częściowo tłumaczą stosunek Barbary do męża: „...w obejściu wyniosły, chętnie zdobiący się klejnotami, przy tym mały i garbaty [...]. W kraju liczono się powszechnie z jego rozeznaniem w sprawach gospodarczych, budził podziw i zazdrość z powodu umiejętności gromadzenia majątku, który mimo wszystkich kataklizmów państwa potrafił zwiększać aż do ostatniej chwili życia. W ocenie wielu uchodził za bankiera i lichwiarza. Przywarło do niego określenie «percepty», w przeciwieństwie do rozrutnego brata Augusta, którego nazywano «expensą»”²¹⁴⁰.

Na temat tego małżeństwa mamy dwie podobne relacje. Pierwsza Józefy z Moszyńskich Józefowej Szembekowej, córki Piotra Moszyńskiego, dalekiego krewnego Fryderyka Moszyńskiego, spadkobiercy jego całej fortuny na Wołyniu i Podolu. „Pierwsza żona Pana Fryderyka Moszyńskiego była z domu Grudzińska (pomyłka Rudzińska – przyp. WR), która poszedłszy za mąż jedynie dla majątku, tak dalece go niecierpiała, że gdy została w poważnym stanie, czy to przez chęć dokuczenia mu, czy też mając o tem dokładniejsze niż pan Fryderyk pewniki, oświadczyła mu, że nie on jest Ojcem oczekiwanego dziecka. Pan Fryderyk w gorącym pragnieniu sukcesora, któremu by mógł nazwisko i kolosalny majątek pozostawić, oświadczył żonie pomimo tego wyznania, że dziecko przyjmie; lecz i to nie skusiło pałającej nienawiścią kobiety, odrzuciła wszelkie ustępstwa żądając tylko wolności dla siebie i dziecka, opuściła dom mążowski i urodziła

w Sędziszowie syna, który pod nazwiskiem Sędziszowskiego w tamtejszej metryce zapisany został. Pod tym nazwiskiem ożenił się w Galicji, a syn jego o ile wiem, występował do mego Ojca z jakimiś żądaniami i pretensjami, które ani podstawy nie miały, ani skutku nie odniosły”²¹⁴¹.

Druga relacja to artykuł w „Kłosach” z 1887 r. napisany przez J. Falkowskiego: Przytaczamy tę „*chronique scandaleuse*”, tak typową dla ówczesnych czasów. „...Chodziło mu oto tylko, żeby miał sukcesora na ten majątek, który pod jego ręką ciągle rósł, lecz upływały lata a sukcesor nie przychodził na świat, a co gorsza piękna żona jego, wychowana po francusku, bardzo lekceważyła sakrament małżeński, jak największa część dam naszych z epoki Stanisława Augusta. Nie osłaniała nawet, choćby lekką gazą przed oczami świata, ani nawet przed mężem, swoich romanсовых epizodów. Skandale były takie, że zaczęto już wyśmiewać się z dobroduszości pana marszałka. Nastąpiło wytłumaczenie między małżonkami, wskutek którego rozłączyli się polubownie. Marszałek dał żonie Wołoczyska na mieszkanie, a sam został w Dolsku z ciężkim żalem na sercu, po rozwianej nadziei, że będzie miał sukcesora. Już byli od kilku lat tak rozdzieleni, gdy się pan marszałek dowiedział, że jego żona jest w błogosławionym stanie i wkrótce będzie miała potomka. Pragnienie jego mieć sukcesora, było tak gwałtowne, że pochwycił natychmiast pióro i napisał list do żony, ażeby przyjechała na połóg do Dolska, przyrzekając solennie, że dziecię jej uzna za swoje. Pani miała pychę *sui generis* i propozycję tą odrzuciła z pogardą. Pojechała na połóg do galicji,

do Sędziszowa, gdzie porodziła syna i dała mu w metryce chrztu nazwisko Sędziszewskiego, syna doktora Grossa i Jaśnie Wielmożnej Pani Marszałkowej W.K. Moszyńskiej. Pan Marszałek nie mógł już oczywiście rościć pretensji do ojcostwa, skoro żona temu tak jawnie zaprzeczyła, lecz natomiast dała mu ona powód najślusznieszy do rozwodu, z którego skorzystał i małżeństwo zostało w Rzymie unieważnione²¹⁴².

W aktach koroboracyjnych (zatwierdzających umowę) z 25 II 1789 podano: „*Ill. Mg. Barbara de Rudzieńskie olim Michaeli Rudzieński et Elisabetha de Potockie Palatinorum Masoviae conjugum filia cmu Ill. Mgco Frederica Josepha Comite Moszyński Secretaris Magni Ducatus Lithuaniae consors divortiate eundem Mgn. Fredericum Josephum Moszyński de summa 234 145 fl. pol. guietat*”²¹⁴³.

Trzy zespoły akt i dokumentów naświetlają dokładniej ten rozwód.

I. *Inventarium* z roku 1805, sporządzonego po śmierci Barbary, wykazującego jej dzieci małoletnie z nieprawego łoża:

1. Augustyn, lat 18, w wojsku cesarskim, w ułanach arcyksięcia Karola; 2. Teodor, lat 16, uczący się w Rzeszowie; 3. Teresa, lat 9, przebywająca we Lwowie u Jerzego Manarda. Podano tam, że opiekunem dzieci był Augustyn Kraft, który oświadczył, że jest ojcem dwojga młodszych dzieci. W dalszej części wrócimy jeszcze do *Inwentarium*.

II. „Papiery Hilarego Ignacego Moszyńskiego dotyczące testamentu Fryderyka Józefa Moszyńskiego i jego wykonania” – przechowywane w Bibliotece Narodowej.

W zespole tym są przytoczone wyjątki z listów, dokumentów, rozmów, sporządzone przez pełnomocników Moszyńskich. Postaramy się przedstawić pewną chronologię wypadków, w oparciu o te informacje.

Barbara opuściła Wołoczyska 11 VI 1786, pod nieobecność męża, bawiącego we Lwowie. Moszyński napisał ze Lwowa 5 VI 1786 do Antoniego Rudzińskiego, brata Barbary „...w którym obliguje JW Rudzińskiego ażeby jego żonie a swojej siostrze perswadował, żeby go nieodjeżdżała, narzeka także na jej złe życie – i grymasy które w domu robi”. W liście z 21 VII 1786 donosi „...że ani z Herurgiem ani z nikim nie dała powodu do złej opinii”. W listopadzie t.r. Barbara przebywała w Pogorzeli. Po wizycie doktora i akuszerki napisała do męża „...zeznaje iż w marcu poczęła [...]. W tym liście tłumaczy się dlaczego niedonośiła wcześniej o swym stanie bo jeszcze nie była zupełnie pewną...”. 16 XI 1786 pisał Moszyński z Lublina „...obiecuję posłać kobietę i doktora dla wyegzaminowania jej zdrowia i bliskości złączenia”.

Antoni Rudziński pisał do Moszyńskiego „...aby dla siostry przysłał doktora któren by jej radził żeby nie jechała”. Moszyński odpisał w grudniu, że posyła doktora „...i prosi JW Rudzińskiego aby zastąpił expensa...”, a 3 I 1787 „...że posyła 550 zł p. i prosi żeby miała staranie o zdrowie – czy dobrego doktora wybrała i akuszerkę...”.

Wg załączonego odpisu z metryki dnia 16 IV 1787 ks. Michał Majewski ochrzcił w Jarosławiu dziecko, dając imiona August Maurycy Józef Jan Nepomucen. Wymieniona matka „Barbara de Rudzienskie

Comitissa Moszyńska”, dziecko „*illegitimi thori*”. Na dole metryki dopisano nazwisko dziecka August Sendziszowski. 12 V 1787 Barbara napisała do męża z Jarosławia „...w którym mu wyraźnie oświadczam, iż syn narodzony nie jest jego ale tego który podczas jej słabości ją opatrywał”. Antoni Rudziński napisał do Moszyńskiego „...że Cesarz radził mu aby się wstrzymał z krokami prawnymi do przybycia jej męża to jest JW Graffa 6 VII 1787 w Warszawie”. 25 VII 1787 przesłano z Jarosławia memoriał do Cesarza Józefa. Natomiast Fryderyk Moszyński wniósł 5 V 1788 manifest do akt Szczebrzeszyńskich.

Wg przytaczanych papierów rozwód Moszyńskich nastąpił 23 II 1789, spisany we Lwowie, do oblaty podany we włodzimierskich aktach grodzkich 9 III 1789. Natomiast rozwód kościelny zatwierdzony był w Łucku 4 I 1791, a dekret ostatni z „Delegacji Rzymskiej rozwodowej” 4 X 1798.

Pełnomocnicy Moszyńskich przytoczyli argumenty strony przeciwnej (August Sendziszowski Moszyński, Rudzińscy, Ignacy Stadnicki) udawadniające, że August Sendziszowski jest synem Fryderyka Moszyńskiego. Służył on w wojsku austriackim w pułku księcia Schwarzenberga, w 1807 r. awansowany był na porucznika. Nasilenie dowodów i starań nastąpiło zwłaszcza po śmierci Fryderyka Moszyńskiego w 1817 r., kiedy aktualna była sprawa sukcesji jego ogromnego majątku. W testamencie bowiem napisał: „Gdy nie miałem z dwóch moich żonek zmarłych pierwszej Barbary z domu Rudzińskiej, a drugiej Salomei z domu Rzysszczewskiej żadnych z nich dzieci, nie uznając więc zatym jak tylko

dwie moje wnuczki Frederykę i Joannę, córki zmarłego rodzzonego synowca mojego Jana hr. Moszyńskiego i Marianny Sadowskiej jego małżonki, równie jak jedyną linię męską kolateralną pochodzącą od ś.p. kasztelana radomskiego Stanisława Moszyńskiego za moich najbliższych krewnych w osobach ich wnuków a moich kuzynów: hr. Ignacego Hilarego Moszyńskiego, żonatego z kasztelanką Zofią Remiszewską i ich syna Piotra małoletniego oraz kasztelanica lubelskiego Joachima Moszyńskiego, ożenionego z Marjanną z domu Grzybowską, bezdzietnego”.

Przytaczamy niektóre argumenty strony Augusta Sendziszowskiego – Moszyńskiego:

- „...z postrachu strzelania do pokoju P. Moszyńska musiała wyjechać na co jest zaświadczenie”;
- przytoczono listy Fryderyka Moszyńskiego do żony, żeby go nie opuszczała, oraz że troszczył się o nią w czasie jej ciąży, interesując się położeniem rodząc dziecko Barbara nie była ani rozwiedziona ani separowana;
- zarzucano odnośnie do księgi metrykalnej, że jest zamazana, sfabrykowana, że w rubryce „*legitimi thori*” przeinaczona jest kreska, że przypis o nieślubnym dziecku zrobiony przez ks. Majewskiego dopisany był później, że „...w rubryce gdzie Sendziszowski zapisany jest skrobane”; stwierdzono, że metrykę posłano do Wiednia;
- stwierdzono, że August urodzony był 6 tygodni przed chrztem;
- matka będąc nierozwiedziona miała prawo podać tylko męża jako ojca, a jeżeli

- zrobiła inaczej to z innych powodów;
- podano, iż mają świadków, że Fryderyk Moszyński chciał dwóch ludzi przekupić, aby wykradli dziecko;
- wg prawa austriackiego mąż musi udowodnić nieprawość dziecka i że dzieci w małżeństwie spółdzone za prawe uważane być powinny; jeżeli w Austrii „...uzyskają legitymację to będą prawomocne i w krajach rosyjskich”; przytoczono pewną wypowiedź, że „...car Aleksander w sprawie Radziwiłłowskiej podobnej, odpowiedział, że jaki dekret stanie tutaj w Galicji – tak w rosyjskim państwie będzie exekwowany”;
- zarzucano, że nie Fryderyk Moszyński, a spadkobiercy Joachim i Jan Moszyńscy wszczęli proces, Fryderyk Moszyński wniósł tylko manifest „...o którym nikt nie wiedział... mąż matki powinien robić zaskarżenie ale nie w 23 lat od urodzenia dziecięcia”;
- odnośnie do używania nazwiska Moszyński podano „...zbierają świadectwa już mają nawet jedno szkolne w języku francuskim – że używał imienia Graff a teraz paszporty urlopy zawsze pod tym imieniem”, zaświadczyli, że „1809 gdzie go Graffem Moszyńskim tytułowali i pod tym imieniem przez matkę był oddany – na porucznika awansował przez księcia Schwarzenberga w r. 1807 pod imieniem Graff Moszyński”; „...proszony był JW Dobrzeński do JW Stadnickiego na obiad gdzie JW Stadnicki P. Augusta Sendziszowskiego tytułował hrabią Moszyńskim”;
- stwierdzono, że wcześniejsze oświadczenia Augusta Sendziszowskiego na komendzie wojskowej, że nie pocho-

dzi od Fryderyka Moszyńskiego, są nie legalne, gdyż nie był wtedy pełnoletni i że „...nie mógł zrzekać się majątku nieprzyszły do niego...”, oraz że był przymuszony;

- podano oświadczenie Augusta Sendziszowskiego „...że od imienia Moszyńskich za największe pieniądze nie odstąpi i że to najpryncypalniejsze niesie...”.

Wg „Conclusum”: „...August jest prawe dziecie JW Fryderyka Moszyńskiego... testament w którym jest zapomniany Augustyn może być skasowany... cały majątek *ab intestata* zmarłego ojca Fryderyka odebrać może”.

Te wszystkie argumenty skłaniały stronę przeciwną do zastanowienia się nad jakąś formą ugody. Jeden z pełnomocników Moszyńskich pisał „W liście zaś swoim do JW Ignacego Hilarego Hrabiego Moszyńskiego przed 18 lat b.r. doniosłeś o swoich fatygach i prze strzegałeś że jeszcze możesz być pociągany w interesie tychże [...]. Proszę więc JWPDobrodzieja abyś mi raczył co do tego interesu dać dostateczną wiadomość i podać sposoby jakby można by być na zawsze spokojnym i uniknąć niepotrzebnej pieni”, konkludował „...obrać albo proces długi, nieprzyjemny i zbyt kosztowny, albo z wielką ofiarą zgoda, bezpieczeństwo, i spokojność przynieść na zawsze mogącą”. Idąc po tej linii pisał „...wziąłem słowo honoru od Stadnickiego że do 4 lipca żadnych kroków osobliwie zeznań od świadków brać nie będę i gdyby to zrobiono żadnej już ugodzie miejsca nie będzie, ostrzegł sobie Stadnicki, że tylko jeden krok do Wiednia zrobiony ale i od tego by przy ugodzie odstąpili”.

Na zakończenie omawianego zespołu załączony jest projekt oświadczenia Augusta Sendziszowskiego zwanego Moszyńskim, w którym się zrzekał wszystkich praw po Fryderyku Moszyńskim. Projekt ten pisany był ręką pracownika Moszyńskich, nie wiemy, czy był przez Augusta Sendziszowskiego podpisany²¹⁴⁴.

III. „Korespondencja Hilarego Ignacego Moszyńskiego”. Listy Niewiarowskiego:

27 IX 1816 Dolsk – „...Pobiegłem do Koniuch do JW Rudzińskich gdzie JW Panu wiadomo, mam mój kapitalik. JW Rudzińskiego nie zastałem – ona zaś prosiła mnie czy niewziąłbym listu jednego do przesłania go JW Panu Dobr. – a kiedy spytałem od kogo był ten list, oświadczyła mi że od Augusta Sendziszowskiego i okazała mi list jego osobny do Jej Zięcia JW Dobrzyńskiego pisany – porwałem ten list z ciekawością najprzód czy charakter ten sam co na podpisach protokołów i plenipotencji owej Tworzyńskiemu danej znalazłem charakter ten sam. Pisze do JW Dobrzyńskiego jako zięcia P. Rudzińskich a jemu znajomego aby wynalazł sposób przejścia jego listu do JW Pana Dobrodzieja. Znać że on i pierwszy musiał pisać do JW Pana, bo żąda aby jego choć ten z tylu innych mógł dojść do rąk pańskich i ofiaruje wdzięczność do śmierci. Zaspokoiwszy tedy ciekawość moją co do podpisu jego ręki (podpisał się zaś August Moszyński) odpowiedziałem JW Rudzińskiej, że nieprędko spodziewam się expediować do JW Pana więc może ten list posłać na pocztę i podyktowałem adres, bo Sendziszowski niewiedząc gdzie i jak pisać przesłał list bez adresu. Dlatego też wymówiłem się

od przyjęcia tego listu – iżby JWRudzińska miała prawo upominać się u mnie o respons – którego gdy JW Pan dać niewypadnie, może JW Pan powiedzieć, że listu nieodebrał, jak przyjdzie przez pocztę. Pytałem się JW Rudzińskiej czy nie wie o co pisze Sendziszowski, odpowiedziała mi, że pisał do jej męża żądając wsparcia – i że się ożenił. Data listu do JW Dobrzyńskiego pisanego jest z Sendziszowa 8 September”.

12 I 1817 Berszada. Niewiarowski donosi Hilaremu Moszyńskiemu, że „Graff” (Fryderyk Moszyński) śmiertelnie chory – żąda przyjazdu. „...Na wypadek broń Boże śmierci, najpierwsza rzecz objąć dobro na rzecz JW Państwa i JW Joanny nie można bowiem zaręczyć aby ów nieuznawany syn niechciał co robić – dlatego niech Pan Dobrodziej jaknajprędzej śpieszy”.

8 IX 1817 Dubno. „Przyłączam od nich list (od Sierakowskich – przyp. WR) i oprócz tego mówili mi że jechali na Sędziszów. S. siedzi w domu i nic tam nie słychać żeby się gdzie wybierał – ale niepodobna żeby on co nie zrobił”.

3 VIII 1817 Dolsk. H.I. Moszyński do Jana Niewiarowskiego majora wojsk polskich. „List pod dniem 15 Juli z przyłączonym listem od Budziszewskiego zastałem dnia wczorajszego, znowu list pod d. 4 Aug. z poczty odebrałem – mam wdzięczność mocną za doniesienie – jest to interes który nic wskurać nie może ale wszelako ambas, oczernianie jego Matki i expensy trochę przynieść może gdyż wszystkie dowody są w ręku. Jego własne zrzeczenie się, na tym fundamencie ode mnie pozwolenie używania imienia pierwszą dynastją formującego na instancje pułkownika regimentu

w którym był a którzy przekonali się, że do Moszyńskich imienia nie należy ale że pod tym imieniem był w regimencie więc żeby choć z odmianą litery podobnie się nazywał ale ja się zdeklarowałem, że kiedy ma zostać w regimencie więc pozwalam Imienia naszego używać pierwszą dynastją formującego. Właśnie pod tą samą datą miałem list od mego imiennika, którego do wojskowej służby namawiałem gdy p. Budziszewski pisał to nie wiem czy do doniesienia o Sendziszowskim Moszyńskim czy nie o nim było bo bywał u Wielk. Księcia, więc to doniesienie mogło podobieństwo zrobić, ale mój imiennik Felicjan bawił od maja w Warszawie, a teraz do Litwy miał z Warszawy zjechać gdzie z nim korespondencję utrzymywać, gdyż tam rodzice jego mają majątek. Tutaj pełno podobnych wieści było gdy mój imiennik do mnie do Berszady jechał że jedzie majątek odbierać. Ale może że i ten Sendziszowski Moszyński był w Warszawie bo i we Lwowie były konferencje radzące mu ale nie wiem czy testament SP.Stryja, który kazałem podać do Komisji Pupilarnej jakiego w stręta nie robi. Mój P.Janie jeżeli by ci wypadło bydz w Tarnowie, bądź łaskaw dowiedzieć się w pertraktacji majątku P. Krafca, który żył z JP z Rudzińskich Moszyńską i sukcesorów z nią zostawił, co i ten był synem jego ale przed rozwo- dem dlatego się do niego nie przyznawał ale mi mówiono, że ten Sendziszowski Moszyński chciał iść do jego fortuny więc jeżeli on wchodził do tej sukcesji bądź łaskaw ekstrakt pertraktacji fortuny po P. Krafcie wyjąć i ten mi przysłać (–) ten P. Augustyn Sendziszowski Moszyński jest ożeniony w Chęcińskim niepamiętarn ale podobno

w familji ubogiej Myszkowskiej czy innej, może Ci się zdarzy dowiedzieć można by i tam powąchać co myślą”²¹⁴⁵.

Potwierdzenie, że August używał imienia Moszyński zawarte jest w księgach parafialnych w Sędziszowie Młp. Występował jako ojciec chrzestny: 29 VI 1815 (wraz z kuzynką Ksawerą hr. Stadnicką) „Augustinus de Moszyński Nobili”, 1 X 1817 „Augustinus Comes Moszyński Capitaneum Co Austriae Exercitus”. A w księdze zgonów pod datą 10 X 1822 zapisano: „J.M.D. Augustinus Comes Moszyński O.R. Reg. Austriacus Capitaneus de regiminae Ulanorum Caesaris cum honoribus sep.”²¹⁴⁶.

Tuż przy portalu kościoła oo. Kapucynów w Sędziszowie Młp. wmurowana jest tablica z wymownym napisem: „Barbara Augustyn. Proszą o Zdrowasz Marya”. Zbieżność imion nie pozostawia żadnej wątpliwości co do tożsamości tych osób!





Fryderyk Moszyński nie miał szczęścia i w drugim ożenku z Salomeą Rzysszczewską, kasztelanką lubaczowską. Wg J. Falkowskiego: „Miała lat 16, a on sześćdziesiąt kilka. Prosił o jej rękę i rodzice wydali ją za niego. Miliony pana marszałka przewały wszystkie inne względy. W sześć miesięcy po ślubie biedna panienska umarła, jak podcięty kwiatek”²¹⁴⁷. Szembekowa pisze, że matka Salomei Honorata Rzysszczewska, z którą ongiś romansował Moszyński, wykorzystywała sytuację, aby go szantażować i „...ciągnąć co się dało...”. Gdy Moszyński nie zgodził się na żądania Rzysszczewskiej, ta wyjawiała, że jest córką z jej romansu z Moszyńskim. To miało być powodem śmierci młodej Salomei²¹⁴⁸.

Barbara po separacji mieszkała w miasteczku Wołoczyska nad Zbruczem, leżącym na styku guberni podolskiej i wołyńskiej. Fryderyk Moszyński wybudował tam murowany, piękny pałac²¹⁴⁹. Po rozwodzie z mężem Barbara zamieszkała w Sędziszowie Małopolskim.

Sędziszów Młp., ongiś miasteczko należące do wojewody wołyńskiego Michała Potockiego, przeszło po jego śmierci (1749 r.) na jego syna Antoniego, starosty Iwowskiego, halickiego i błońskiego, a następnie

na jego brata Piotra Potockiego, kasztelana lubelskiego. Obydwoje byli bezdzietni²¹⁵⁰. W 1766 r. zmarł ich brat przyrodni Feliks Potocki, kasztelan słoński, poczym nastąpiło wprowadzenie do dóbr sędziszowskich jego sukcesorów, m.in. Elżbietę z Potockich Rudzińską²¹⁵¹. Prawdopodobnie w wyniku rozliczeń rodzinnych pomiędzy siostrami, Elżbieta Rudzińska została jedyną właścicielką Sędziszowa.

W 1779 r. przytoczone jest oświadczenie z Krasnegostawu „...długi na Sędziszowszczyźnie kościołowi Sędziszowskiemu, kościołowi żołyńskiemu i konwentowi Sokalskiemu, Ojcom Bernardynom i na zabudowanie szpitala Sędziszowskiego – moim i Żony mojej imieniem obiera Kazimierz Krasiński Obożny Wielki Koronny”, poza tym jako „...specjalny plenipotent imieniem Matki mojej tę schedę obiera Antoni Rudziński”. Kiedy Antoni Rudziński przejął schedę sędziszowską, obciążona ona była znacznymi długami: na rzecz kościoła parafialnego 22 tys. zł p., na rzecz szpitala sędziszowskiego 3 tys. zł p., na rzecz rozmaitych konwentów 12 780 zł p.²¹⁵² Antoni występował w różnych sprawach dotyczących dóbr sędziszowskich, które zostały wniesione do ksiąg pilzneńskich²¹⁵³.

Według umowy z 24 VI 1788 dobra sędziszowskie przejęła Barbara Moszyńska. Do majątku tego należały wtedy: miasto Sędziszów, Przedmieście, Kawęczyn, Krzyw, Księżomost, Wolica Ługowa, Wolica Piaskowa²¹⁵⁴.

Istniał wtedy jeszcze pałac sędziszowski, wystawiony z początkiem XVIII w. przez Michała Potockiego. Pisał o nim w Leseblätter z 1844 r. W. Schmidt: „...liegt nahe an der Kaiserstrasse ein Refor-

matenkloster, und diesem gegenüber ein schönes Herrenhaus, dessen gefällige Aussenform den vorüberziehenden Reisen den angenehem überrascht". (...położony na ulicy Cesarskiej klasztor Reformatów, a naprzeciw tego piękny pałac pański, którego zwracająca uwagę forma zewnętrzna przyjemnie zadziwia przejeżdżających podróżnych)²¹⁵⁵.

W pałacu była kaplica. W jego części wschodniej usytuowane były koszary dla załogi wojskowej wojewody Potockiego. Pałac istniał jeszcze w XIX w., zamieniony na pomieszczenia mieszkalne i użytkowe, później popadł w ruinę²¹⁵⁶. Obecnie Urząd Konserwatorski w Rzeszowie czyni badania nad ustaleniem wyglądu zewnętrznego pałacu.

Jako właściciel Sędziszowa wymieniona była Barbara kilkakrotnie w zapisach ksiąg parafialnych (występowała jako matka chrzestna) w latach: 1790, 1792, 1794, 1796, 1798, 1799 – „Comissisa Barbara Moszyńska Heredis Bon. Sendziszów”²¹⁵⁷.

Kilkakrotnie występował jako ojciec chrzestny Augustyn Kraft – „Comissari Sędziszów”, czyli administrator tego majątku. Matkami chrzestnymi były też siostry Barbary²¹⁵⁸, co świadczyło, tak jak i przytoczone listy jej rodzeństwa, że często odbywały się w Sędziszowie zjazdy rodzinne. Tam też był w 1799 r. ślub jej siostry Marjanny z Podoskim.

1 XI 1801 Barbara Moszyńska dała następującej treści pełnomocnictwo:

„Plenipotencya, mocą której ja Barbara z Rudzieńskich Moszyńska do wszystkich interesów moich za pełnomocnika obieram i stanowią Wielm. Józefa Szcze-

pańskiego, dając mu moc zupełną imieniem moim, dobrami memi Sędziszowem z przyległościami zarządzania, tych dóbr z pod sekwestru w posesyą moją odebrania, kalkulacji z prowentów pobieranych od JW Pana Krafra i kogo będzie wypadało domagania się, teźże rozpoznania, utwierdzenia lub zaskarżenia; Dóbr moich arędowania, pieniędzy na arendę odbierania, z odebranych kwitowania, kontraktów do zawierania; Detaxacji dóbr Sędziszowa z przyległościami attentowania i podpisania, summ zaciągania imieniem moim obligacyi wydawania, summ mi należących od kogo będzie należało i z prowentów odbierania, z odebranych kwitowaniu do dekretu Cyrkularnego Urzędu próśb podawania, komisji zprowadzenia i onych attentowania, od rezolucji przeciwnych rekursów podawania, tranzakcyi i komplanacyi wszelkich zawierania, innych plenipotentów ustanawiania i odwołania; zgoła cokolwiek całość dóbr i interesów moich wymagać będzie, ważnie czynienia; i te wszystkie czynności za ważne i niewzruszone przyjąć wraz z memi Sukcesorami powinna będę, mocą tej specjalnej plenipotencyi, która przy świadkach, którym i Ich. Sukcesorom szkodzić nie mają. Ręką moją podpisaną intabulować pozwalam. Datum we Lwowie dnia 1 listopada 1801 roku.

Barbara z Rudzieńskich
Moszyńska m.p.”²¹⁵⁹.

Już z powyższego dokumentu wynika, że gospodarka Barbary była fatalna, a dobra jej były pod sekwestrem. Zachowały się również jej dwa skrypty dłużne, co wskazuje na trudności finansowe.

„Niniejszym skryptem zeznaję jako winną zostaje JPP Janowi i Ewie z Regulskich Aleksandrowiczom, małżonkom zł p. dwa tysiące, którą to summę wkrótce zapłacić obowiązuje się z prowizją po pięć od sta, której bezpieczeństwo na dobrach moim dziedzinyh Mackowice w Cyrkule Przemyskim leżące zapisuje i intabulować pozwalam. Datt. we Lwowie dnia 10 kwietnia 1802. Barbara z Rudzieńskich Moszyńska”²¹⁶⁰.

„...Należy się odemnie rzetelnego długu Józefowi Weinmanowi zł poll. pięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt osiem dico. 5278 zł p. którą to summę od dziś za rok temuż Józefowi Weinmanowi oddać obliguję się z procentem po 5/100. Zapisując bezpieczeństwo na dobrach moich dziedzinyh Mackowice i intabulować pozwalam. Datt we Lwowie dnia 20 lutego 1803.

Barbara z Rudzieńskich Moszyńska”.
Pieczęć herbowa z koroną hrabiowską²¹⁶¹.

Barbara wyzbywała się po kolei swoich majątków. 30 III 1802 nastąpiła rezygnacja z dóbr Sędziszów na rzecz jej siostry Wiktorii oraz jej męża Jana Zboińskiego, za sumę 417 000 zł p.²¹⁶² 30 IV 1803 sprzedała Helenie Międzyńskiej majątek Mackowice (200 000 zł p.), na który w ww. skryptach się powoływała. 22 I 1804 wsie Bełżec i Brzeziny (212 000 zł p.) nabył Ignacy Zaręba²¹⁶³.

W zbiorach Czołowskiego, przechowywanych w AGAD, znajduje się teczka z papierami Moszyńskich, wśród nich foliał pt. *Inventarium*. Zawiera on inwentarz nieruchomości i ruchomości sporządzony przez wyznaczonego komornika, po poprzednich badaniach i indagacjach, po śmierci Barbary hr. Moszyńskiej. Umarła 4 VIII

1804 we wsi Lubień, obwodzie lwowskim. Majątek ten należał do Anny z Rzewuskich Humieckiej, miecznikowej koronnej²¹⁶⁴. Będąc blisko rodzeństwa Rudzińskich (była na ślubie Wiktorii, siostry Barbary) zapewne zaopiekowała się Barbarą.

W punkcie pierwszym *Inventarium* stwierdzono, że Barbara nie zostawiła testamentu, w punkcie drugim wymieniono jej dzieci, co powyżej cytowaliśmy, w punkcie trzecim oświadczenie Augustyna Krafy, też cytowane.

Na wstępie wykazu aktywów podano: w majątkach dziedzicznych nic (*nihil*), w majątkach zastawnych nic (*nihil*), w majątkach dzierżawionych nic (*nihil*). Ogólnie stwierdzono, że prawie cały stan aktywów zmarłej wisi częściowo jako pretensja prawna, częściowo jako windykacja debetowa. Likwidatorem był Szczepański, któremu Barbara udzieliła pełnomocnictwa.

Wg protokołu z 6 X 1804 przed śmiercią zmarłej w rękach Tadeusza Zielińskiego znajdowały się sumy 5000 fl. p. i 13 500 fl. p.

W sumach niewątpliwych („*In summis liquidis*”) podane były sprzedaże majątków Zboińskim, Zarębie, Międzyńskiej – łącznie 866 316 zł p.

Następnie w sumach wątpliwych („*In summis illiquidis*”) wymieniono m.in.:

- u Frederyka Moszyńskiego 4000 za pewne klejnoty, o które występowała Barbara w Sądzie Szlacheckim we Lwowie i za sumy wiszące 720 000; za zgromadzone należności wg dokumentów 36 000;
- u Jana Zboińskiego za różne ruchomości w Sędziszowie 85 600;

- u Kazimierza Krasińskiego wg dokumentów Jana Zboińskiego z 22 VIII 1797 odnośnie do sukcesji majątków: Żulin i Borowica;
 - u Lanckorońskiego i Skopowskiego odnośnie do spadku po Potockich dotyczących dóbr Żwaniec w gubernii podolskiej;
 - u Adama ks. Czartoryskiego odnośnie do pretensji co do majątków Koszec i Kalnik.
- Łącznie suma 347 319.

W klejnotach i precjozach („*Clenodiis et Praetiosis*”): zegarek złoty z emalią zieloną z perełkami, cichy repetier o jednej kopercie i brylancie w drukierze z kluczykiem złotym 432 zł p.; granat mały; kulczyki brylantowe zastawione u Błażeja Chobrzyńskiego za 974 zł p. 15 I 1804 we Lwowie; pierścionek brylantowy u Żyda rzeszowskiego zastawiony 4 VII 1798.

W srebrach część zastawiona w Banku Ormiańskim, a przez Kazimierza Rudzińskiego z zegarkiem wykupiona. Odzież została oceniona na 1472 zł p. Wartość ruchomości wraz z gotowizną wynosiła 6846 zł 20 gr. Razem aktywa wyniosły 1 220 814 zł 10 gr.

W passywach widnieją: należność kościołowi w Sędziszowie – 22 150 zł p.; Mariannie Potockiej – 75 730; Augustianom w Krasnymstawie – 21 000; wśród wielu osób wymienionych figuruje Jerzy Manuard za utrzymanie córki Teresy – 1000 zł p. Razem passywa wyniosły 948 977 zł p. Dodatkowo saldo wyniosło 271 836 zł p., prawdopodobnie iluzoryczne. Spadkiem

zajmowali się Józef Szczepański i Kazimierz Rudziński, brat Barbary, który na pogrzeb wydał 2766 zł p. Augustyn Kraft wziął na siebie opiekuństwo dzieci. Przejął też, pozostałe po Barbarze, papiery „...przez urząd komorniczy obsigillowane”, wg nast. wykazu: faszcykuł w którym są różne kwity od różnych dłużników; faszcykuł w którym zawarte są akta dotyczące dziedzictwa; faszcykuł w którym zawarte są akta dotyczące dóbr Sędziszów; faszcykuł w którym zawarte są różne listy do męża Moszyńskiego; faszcykuł w którym zawarte są akta dot. spraw rozwodu oraz spraw nauki dzieci Barbary Moszyńskiej; faszcykuł w którym zawarte są akta dot. pretensji Macieja Arnolda do Barbary Moszyńskiej, oraz listy do niej kierowane; faszcykuły z różnymi kwitami i korespondencją.

Inventarium podpisali Kazimierz Rudziński i Augustyn Kraft z datą: 11 III 1805. Lwów²¹⁶⁵.

Warto tu jeszcze przytoczyć oświadczenie Fryderyka hr. Moszyńskiego, zawarte w papierach spadkowych: „...przysięgam Bogu wszechmogącemu że klejnoty w konsygnacji pod A w akcji złożone wyszczególnione, które pozyskująca Barbara Hrabina Moszyńska od matki pozwanego tegoż P. Graffa Moszyńskiego sobie darowane miała, pozwany do siebie wziętem a to koniecznych onych reparacyj”. Dalej stwierdza, że klejnoty te nie zwróci ponieważ „...tak rachunkiem długów zapłaconych za nią jako gotowizną 400 fl. dodanych zupełne onych w wartości swojej rekompensowane zostały tak mi Panie Boże dopomóż”²¹⁶⁶.

WIKTORIA

Urodzona 5 III 1758 w pałacu na ul. Mazowieckiej otrzymała imiona Wiktorja Franciszka²¹⁶⁷.

O ślubie jej informowała „Gazeta Warszawska” z 1786 r.: „Z Warszawy 17 maja. W przeszłą środę, w tutejszej Stolicy, w kościele Panien Wizytek, odprawił się akt ślubny Jeymść Panny Wiktorji Rudzieńskiej, Wojewodzianki Mazowieckiej, córki niegdyś J.P. Michała Rudzieńskiego i Elżbiety z Potockich Kasztelanki Słońskiej, małżonków, a wnuczki Kazimierza Rudzieńskiego także Wojewody Mazowieckiego i Feliksa Potockiego Kasztelana Słońskiego i małżonki tegoż Teresy z Daniłowiczów z J. Panem Janem Nepomucenem z Osówki Zboińskim, Starostą Mszańskim, Orderu Św. Stanisława kawalerem, J.P. Zboińskiego, Ex Kasztelana Płockiego Orderów Orła Białego i Św. Stanisława kawalera, synem, a Franciszka Zboińskiego Łowczego Nadwornego Kor. wnukiem. Ślub dawał J.X. Garnysz Biskup Chełmski w przytomności Jeymść Pani z Rzewuskich Humięckiej Miecznikowej Koronnej, JJ PP Małachowskich Referendarstwa W.Kor. i innego licznie zgromadzonych Państwa”²¹⁶⁸. Małżeństwo to zostało wpisane do księgi paraf. Św. Krzyża w Warszawie, pod datą 10 V 1786. Jako świadków wymieniono Stanisława Małachowskiego, referendarza kor., Franciszka Czackiego, starostę nowogrodzkiego, Jana (–) notariusza kor., Kazimierza i Antoniego Rudzińskich, braci Wiktorji²¹⁶⁹.

Rodzina Zboińskich herbu Ogończyk pochodziła z Kujaw, ze Zbójna w Ziemi Dobrzyńskiej. Miała 5 senatorów: trzech kasztelanów dobrzyńskich (dwóch Jakubów

i Ignacego), 1 wojewodę płockiego (Ignacy Antoni), 1 kasztelana raciańskiego i płockiego (Franciszek Ksawery). Otrzymała tytuł hrabiowski pruski 5 VI 1798, przyznany w Rosji 2 VII 1842. Ostatnim z linii hrabiowskiej był Władysław, syn Karola Felixa, zmarły w 1881 r.²¹⁷⁰

Mąż Wiktorji Rudzińskiej Jan Nepomucen Zboiński był synem Ignacego Antoniego Zboińskiego, kasztelana, a później wojewody płockiego (1791), marszałka trybunału królewskiego (1760), starosty mszańskiego i Salomei z Karśnickich h. Jastrzębiec, podkomorzanki wieluńskiej, wnukiem Franciszka i Agnieszki z Karnkowskich h. Junosza²¹⁷¹.

Zboińscy mieli liczne majątki w ziemiach pruskich. Siedzibą ich była miejscowość Kikół w powiecie lipnowskim, woj. bydgoskim, która w 1791 r. uzyskała prawa miejskie, a utraciła je w 1867 r. Piękny pałac wybudował tam ok. 1970 r. Ignacy Antoni Zboiński²¹⁷².



Kikół – pałac hr. Zboińskich, stan obecny.

Obok Kikoła znajduje się miejscowość Skępe – Wymyślin z klasztorem oo. Bernardynów. Gruntowne odnowienie kościoła odbyło się kosztem Ignacego Antoniego Zboińskiego, stąd na szczycie kartusz

z herbem Ogończyk oraz inicjałami IZSK (Ignacy Zboiński Salomea Karśnicka). W kaplicy klasztornej umieszczona jest sławna rzeźba Matki Boskiej Skępskiej, znana z wielu cudów²¹⁷³.

W kościele znajduje się epitafium Ignacego Antoniego i Salomei z Karśnickich Zboińskich.

Do Ignacego Antoniego Zboińskiego należały również dobra Fałków, niedaleko miasta Końskie w Radomskim. W kościele fałkowskim Jan Nepomucen Zboiński wystawił rodzicom nagrobek²¹⁷⁴.

Zachowała się kopia kontraktu ślubnego Wiktorii Rudzińskiej i Jana Nepomucena Zboińskiego, który przytaczamy w całości:

"Za udaniem się krewnych i przyjaciół obojga stron niżej mianowanych między JW Antonim i Kazimierzem Rudzińskimi, niegdy

JW Michała Rudzińskiego Wojewody i Generała Ziem Mazowieckich i Elżbiety z Potockich niegdy Jaśnie Wielmożnych Felixa Potockiego Kasztelana Słońskiego i Maryanny Teresy z Daniłowiczów Małżonków Córki w pierwszym małżeństwie



Skępe Wymyślin – epitafium Ignacego Antoniego i Salomei z Karśnickich Zboińskich. Instytut Sztuki, Warszawa, Nr 140 380.



Portret Ignacego Antoniego Zboińskiego, wojewody płockiego. Repr. T. Dobrowolski, Polskie malarstwo portretowe.

tegoż JWgo Michała Rudzińskiego Wojewody Mazowieckiego, w powtórny zaś JWP Kazimierza Krasieńskiego Oboźnego Wielkiego Koronnego Małżonki Synami, niegdy zaś JW Kazimierza Rudzińskiego i Antoniny z Nowosielskich Małżonków także Wojewodów Mazowieckich wnukami Wojewodzicami Mazowieckimi Bracią między sobą rodzonemi, swoim i JWej Panny Wiktoryi Rudzińskiej Wojewodzianki Mazowieckiej Siostry swojej, rodzonej w opiece swej przyrodzonej zostający (pokój i bezpieczeństwo zupełne za nim ręką) imieniem czyniącemi z jednej a JWym Janem Nepomucenem z Osówki Zboińskim Starostą Mszańskim, Orderu Swe Stanisława Kawalerem, JWgo Ignacego Antoniego z Osówki Zboińskiego bywszego Kasztelana Płockiego Orderów Orła Białego i Sgo Stanisława Kawalera a niegdy Jwa Salomea z Karśnickich niegdy JWch Kasztelana Karśnickiego Podkomorzego Ziemi Wieluńskiej i Zofii z Derszniaków Starościanki Radoszyckiej Małżonków Córki w małżeństwie spółdzonym synem, a niegdy JWch Franciszka z Osówki Zboińskiego Łowczego Nadwornego Koronnego i Agnieszki z Karnkowskich Kasztelanki Wszogrodzkiej Małżonków wnukiem, staje kontrakt przedślubny, czyli intercyza dobrowolnie, rozmyślnie, a wraz wieczyście i nienaruszenie trwać mająca w ten sposób zawarta.

JWy Jan Nepomucen z Osówki Zboiński Starosta Mszański, Orderów Sgo Stanisława Kawaler, tak przez krewnych i przyjaciół, jako też sam osobiście oświadczwszy konkurencyą swoją o dożywotnią przyjaźń JWey Panny Wiktoryi Rudzińskiej Wojewodzianki Mazowieckiej JWch Antoniego i Kazimierza Rudzińskich rodzonej Siostry,

gdą ta onemu odmówioną nie została, a zatym przeznaczenie z przedwiecznych Boga wyroków, na fawor tego to Małżeństwa poznać się daje, zaczyn JWni Rudzińscy Wojewodzicowie Mazowieccy Bracia Wyrokom Boskim, tudzież reprezentacją krewnych i przyjaciół powodując się, ani pomienionych związków małżeńskich najmniejszym pozorem z swej strony trudnić się niechcą i owszem z takowych związków JWm Janem Nepomucenem z Osówki Zboińskim Starostą Mszańskim, nie tylko rodowitością starożytną i znakomitą, a zatem ze wszech miar przyszłej swojej żony równych Familii, ale też osobistymi przymiotami istotny szacunek Onemu dającymi zejść mających zupełnie być się ukontentowanymi okazując, na takowe szluby małżeńskie zezwalają i dzień tychże szlubów 10 miesiąca teraźniejszego Maja tu w Warszawie z wzajemnego ułożenia stanowią. A jako też Jwa Imc Panna Wiktoria Rudzińska Wojewodzianka Mazowiecka a przyszła JWgo Zboińskiego Starosty Mszańskiego żona prawem przyrodzonym do uczestnictwa majątku, po Rodzicach swoich należy i JWni Rudzińscy Wojewodzice Mazowieccy Bracia z zupełną szczerością i otwartością z JWm Zboińskim Starostą Mszańskim przyszłym swoim szwagrem postępując, onemuż wszelkie dowody takowy wysłużniające okazali i do rozwagi dali, a z tych dowodów mianowicie zaś z konwencji i ugody ostatniej, między temiż JWni Rudzińskimi Wojewodzicami Mazowieckimi Bracią z jednej a JWmi Fryderykiem Józefem Moszyńskim Sekretarzem wielkim Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Barbarą z Rudzińskich Małżonkami, czyli raczej mężem swoim, i Żoną swojej

imieniem zaręczając za Żonę, bezpieczeństwo czyniącym z drugiej strony, w Warszawie pod powagą Sądu Kompromissarskiego, dnia 14 miesiąca Grudnia roku przeszłego 1785 zawartej, rękami strony i przyjaciół przy przyciśnieniu Rodowitych Pieczęci podpisanej, i przez Sąd polubowny w Warszawie dnia 7 go miesiąca y roku tychże rozpoczęty, a na dzień 19 tegoż miesiąca skończonej stwierdzonej widzieć się daje, że Jaśnie Wni Rudzińscy Wojewodzie Mazowieccy Bracia z powodów w tejże konwencji i ugodzie wyrażonych summą ogólną 265 000 Zł. Poll dla JWey Barbary z Rudzieńskich Moszyńskiej, Sekretarzowej Wielkiej, Wielkiego Xięstwa Litewskiego Siostry najstarszej, na posag z dóbr Ojczystych i Macierzystych onejże należący postanowili, a w takowej że wielości, tenże posag dla JWey IM Panny Wiktoryi Rudzieńskiej a przyszłej Zboińskiej wypłacić oświadczają. Żaczym JWY Zboiński Starosta Mszański zupełną własność i zachowanie prawa w tym naznaczeniu posagu wierząc na takowej summie prze staje, którą to summę dwakroć sto sześćdziesiąt pięć tysięcy zł. poll na posag z dóbr ojczystych i macierzystych należącą JWNy Antoni Rudziński Wojewodzie Mazow. Brat starszy, jako opłacenie posagowe Siostrą tranzakcjami działowemi, na siebie przejmujący, zastępując JWgo Kazimierza Rudzieńskiego Wojewodzica Mazowieckiego Brata swego młodszego, do rąk JWgo Zboińskiego Starosty Mszańskiego przyszłego JWey Imc Panny Wiktoryi Rudzieńskiej Wojew. Mazowieckiej Męża, tu w Warszawie w miesiącu grudniu Rku teraźniejszego 1786 przypadającym punktualnie i niezawodnie złotem podług zwyczaju

ju po zł poll. 18 rachowanym, lub monetą idącą wypłacić przyrzeka a JW Zboiński Starosta Mszański tę summę podniósłszy tak z niej jako też z opieki i wszelkich pretensji do dziś dnia rościć się mogących JWych Antoniego i Kazimierza Rudzieńskich Braci wraz z żoną wówczas swoją urzędowanie zakwitować, i tejsze Żonie swojej do wyroku z dóbr ojczystych i macierzystych assystować, jako też tę summę posagową na dobrach swoich i summach wszelkich pieniężnych teraz i napotem mianych dla żony swojej, sposobem jak najwarowniejszym, przy księgach publicznych, urzędownie zapisać powinien będzie, i obowiązuje się; co się zaś tyczy prowizji od summy posagowej dla JWey Imc Panny Wiktoryi Rudzieńskiej wojew. Mazowieckiej należących, gdy wedle obmowy punktów przedślubnych z JWm Sekretarzem Moszyńskim Sekretarzem wielkim Wielkiego Xięstwa Litt. zawartych, od JWgo Kazimierza Rudzieńskiego Wojewodz. Mazowieckiego dla JWey Wiktoryi Rudzieńskiej Wojew. Mazow. Siostry swojej w opiece onego wówczas zostającej do Ru 1784 i dnia 24 miesiąca czerwca, prowizji od porcy posagu z dóbr ojczystych w summie zł poll. 7337 groszy 15 należała, i w umówionej tenże JWmy Kazimierz Rudzieński pomienionej swej Siostrze zł poll. 2326 groszy 15 wyliczył, resztę zaś zł poll. 5025 winien pozostał, więc takową resztę prowizji na dzień pierwszy miesiąca października, roku teraźniejszego przypadający, do rąk i za kwitem JWgo Zboińskiego Starosty Mszańskiego wypłacić tu w Warszawie obowiązuje się niezawodnie, a JWNy Zboiński takową summę żony swojej wówczas urzędownie zapisze. A w prowizji dalszych

od roku 1784 i dnia 24 czerwca do roku teraźniejszego i dnia 24 czerwca, teŹe IM Pannie Wiktorji Rudzieńskiej Wojewodziance Mazowieckiej przychodzących, poniewaŹ takowej prowizji od całego posagu JWny Antoni Rudzieński Wojewodzie Mazowiecki Brat starszy, do którego to naleŹało za świadectwem rachunku nawzajem podpisanego, nietylko zupełnie opłacić, lecz z braterskiego przywiązania nadliczył (tego jednak nadliczonego kwantum nieŹąda) przeto względem takowej prowizji żadna pretensja do tegoŹ JWgo Antoniego Rudzińskiego niepozostaje. A Źe JWY Zboiński Starosta Mszański z prawdziwego szacunku krwi i przymiotów JWej Imc Panny Wiktorji Rudzieńskiej Wojewodzianki Mazowieckiej przyszłej swej Źonie onejŹe summę 50 000 zł poll. przed ślubem zapisać urzędownie sposobem prostego długu oświadczył; więc JWni Rudzieńscy Wojewodzie Mazowieccy Bracia te oświadczenie mile przyjmują, o zeznanie takowego zapisu przy utwierdzeniu niniejszej intercyzy ostrzegają. DoŹywocie teŹ wzajemnie na dobrach wszelkich ruchomych i nieruchomych podług przepisu Statutu Koronnego ma być zapisane między temi MałŹonkami w przeciągu niedziel 12 a JWny Zboiński Starosta Mszański upewnia jak najuroczyściej Źe przyszłej Źonie swojej do żadnych innych oprócz tu mianowanych zapisów, które by prawa jej Źeńskie naruszać mogły przywozdić ani asystować niebędzie. OstrzeŹenie takŹe względem długu na dobrach ojczystrych i macierzystych, które dotąd są niewiadome, a przeto w tabellę długów nie wchodzi, jako teŹ względem dóbr kluczów Sędziszewskiego i Swidnickiego pod pano-

waniem Cesarskim zostających, gdyby z nich przez nowe urządzenia lub *urbarium*, albo teŹ nakłady podatków jakie kilka tysięcy ubyło; intraty i zamierzenia czasu tym nowościami, do lat trzech przy konwencji i ugodzie wyŹej wyrażonej przez JWch Rudzieńskich Wojewodzie Mazowieckich Braci uczynione, a przez JWgo Moszyńskiego Sekretarza wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego przyjęte, jako słuszne i sprawiedliwe równie i JWY Zboiński Starosta Mszański do bonifikacyi na siebie przyjmuje, takŹe teŹ naleŹenie do sukcesyi, jeŹeliby jakowa z linii ojczystej lub macierzystej kiedykolwiek trafiła się dla wszystkich rodzeństwa podług prawa i zwyczaju ostrzega się. PoniewaŹ zaŹ za świadectwem tyle razy wspomnianej konwencji i ugody JWm Moszyński Sekretarz wielki Wielkiego Xięstwa Litewskiego srebra i klejnoty podług rozrządzenia JWej niegdy ElŹbiety z Potockich ostatniego małŹeństwa Krasińskiej OboŹnej Wielkiej Koronnej matki odebrał, i z nich małą resztę w srebrach podług rejestru wyprawy JWa Panna Wiktorya Rudzieńska Wojewodzianka Mazowiecka odbiera, przeto JWni Rudzieńscy Wojew. Mazowieccy Bracia, iżby do żadnej względem tego odpowiedzi pociągani nie byli ostrzegają sobie na co y JWY Zboiński Starosta Mszański zupełnie zezwala. Który to kontrakt przedślubny czyli intercyzę tak w całości jako i w każdym punkcie strony obydwie z swemi sukcesorami dotrzymają i uskutecznią, pod zakładem summy dwa kroć sto sześćdziesiąt pięć tysięcy zł poll. a w nie dotrzymaniu naznaczają Forum do odpowiedzenia zawiecie bez *appellacyi*, w Sądzie Ziemskim Warszawskim, i nato się przy uproszonych

krewnych, i przyjaciół oraz przyłożeniu rodowitych pieczęci własnymi podpisawszy rękami, ten kontrakt czyli intercyzę dla większej trwałości Xięgami Publicznymi krewnymi stwierdzają. Dan w Warszawie dnia 6 miesiąca Maja roku 1786.

Antoni Rudzieński WM *manu propria*. Kazimierz Rudzieński WM *manu propria*. Jan Nepomucen z Osówki Zboiński Starosta Mszański Kawaler Orderu Sgo Stanisława *manu propria Locus Sigilli in cera rubra expressi ibid appositi*. Michał Korabita Ostrowski Stolnik Sieradzki Pułk.Kawal. Narad. *manu propria. Locus Sigilli in cera rubra expressi ibid appositi*. Józef Radzicki Podkom. Zakroczymski Konsyliarz Rady Nieustającej jako przytomny przyjaciel *manu propria*²¹⁷⁵.

Poruszona w intercyzie sprawa „klejnotów” odżyła jeszcze w 1800 r. Najmłodsza siostra Wiktorii pisała: „Również względem klejnotów i wyprawy wszakże Pani Zboińska nie miała mieć także klejnotów (bo podług Matki naszej testamentu), dwie starsze iż pierwsi mieli iść za mąż dla nich to byli klejnoty przeznaczone, przecież Manifesta jakieś czynił Pan Starosta Zboiński iż Brat podobno pieniędzmi musiał im nadgrodzić”²¹⁷⁶.

J. Bartoszewicz napisał o Zboińskim: „Jan Nepomucen z Osówki, starosta mszański. (Starostwo to dziedzicznie było w tym domu przez kilka pokoleń.) Posłem dobrzyńskim na sejm 1788 roku wybrany, należał do czynniejszych jego członków”²¹⁷⁷.

Jan Nepomucen był po rodzicach właścicielem Fałkowa i Skrzyszowic²¹⁷⁸.

M. Bär i J. Krzepela wymieniają go jako właściciela (po ojcu) następujących

miejsowości w ziemiach pruskich: Brzezno (pow. Chełm), Elzanowo (pow. Brzezno), Tobołka (pow. Brzezno), Turzno (pow. Toruń). Od 1782 r. właścicielem był Franciszek Zboiński (rzekomo syn Jana Nepomucena), a następnie Jeżewscy²¹⁷⁹. W Warszawie Jan Nepomucen miał murowany dom przy ul. Marszałkowskiej nr 1381²¹⁸⁰.

Wiktoria i Jan Zboińscy odkupili od Barbary Moszyńskiej dobra Sędziszów Małopolski, za 417 000 zł p., zgodnie z kontraktem z 30 III 1802²¹⁸¹. Wiktoria wymieniona była w księgach parafialnych Sędziszowa w 1814 r. – „Wiktoria Comes. Zboińska Hered.Bon. Sędziszów”²¹⁸².

Jan i Wiktoria Zboińscy mieli jedną córkę Ksawerę (o wyżej przytoczonym Franciszku brak danych), zaślubioną Ignacemu hr. Stadnickiemu h. Szreniawa, właściciela Radomyśla. Jak pisze Żychliński, wniosła mężowi dobra Falków i Skrzyszowice w Królestwie Polskim, a po Rudzińskich dobra Sędziszów w Galicji²¹⁸³.

W księgach parafialnych Fałkowa podano pod r. 1810, że ks. Antoni Fundament Karśnicki zawarł ugodę z Ignacem i Ksawerą Stadnickimi, dziedzicami Fałkowa, mocą której wydzierżawił im dobra plebańskie i propinacje w zamian za opłacanie podatków i dawanie deputatów²¹⁸⁴.

Zboińscy i ich córka Ksawera występowali kilkakrotnie w różnych aktach dotyczących sukcesji po Rudzińskich:

15 VI 1804 – Elżbieta Rudzińska pożyczyła Janowi N. Zboińskiemu sumę „dwakroć siedemdziesiąt tysięcy”, zapisaną na dobrach Fałkowo²¹⁸⁵.

3 I i 7 XII 1821 – wystąpiła Ksawera ze Zboińskich Stadnicka, jako jedna z sukceserek

zmarłego Kazimierza Rudzińskiego. Na podstawie umowy otrzymała 30 000 zł p.

2 V 1822 – podano sukcesorów Kazimierza Rudzińskiego, m.in. „Wiktorja zam. Zboińska, która nie żyje, przy życiu zostaje córka Stadnickiemu zaślubiona”.

1835 i 1836 – wymieniona jest w sprawach spadkowych „Xawera z Hrabów Zboińskich po Ignacym Hrabi Stadnickim pozostałej wdowy”²¹⁸⁶.

Ignacy i Ksawera Stadniccy mieli syna Bronisława oraz córki Konstancję i Angelę. W 1825 r. Ksawera i jej dzieci kwestionowały zapis Piotra Potockiego z 1763 r., w którym zobowiązał się do udzielania wiktuałów klasztorowi oo. Kapucynów w Sędziszowie²¹⁸⁷.

Na skutek fatalnej administracji dóbr i stałego zadłużania się Stadnicki popadł w tarapaty finansowe, zastawiając Sędziszów coraz to nowym wierzycielom.

W 1828 r. zmarł Ignacy Stadnicki, nie uregulowawszy zaciągniętych należności.

29 I 1834 odbyła się publiczna licytacja dóbr (miasto Sędziszów, Przedmieście Sędziszowskie, Wolica Piaskowa, Wolica Ługowa, Księżomost, Krzywa, Kawęczyn, Potok, Lipie) znajdujących się w rękach Ksawery Stadnickiej i jej dzieci. Majątek oszacowano na 133 872 zł p. Miano uregulować należności dzierżawcom: Janowi Strzemboszowi, Janowi Christiani, Żuławskim, Charzewskim, Leopoldowi Szumskiemu, oraz domowi handlowemu Hausner i Violland. 12 VII 1834 właścicielem z licytacji został Jan Stadnicki, płacąc 104 100 zł p. Przed złożeniem ceny kupna i uzyskaniu dekretu własności, odstąpił on wszystkie

swoje prawa licytacyjne cesją z 2 XII 1836 Ksawerze Stadnickiej i jej dzieciom. 22 IX 1839 odstąpili oni swe prawa licytacyjne Leopoldowi Szumskiemu za 116 000 zł p.²¹⁸⁸

Stadniccy udali się do Krakowa. Konstancja zmarła 6 XI 1880, pisał o niej „Czas”: „Wczoraj umarła w Krakowie w domu PP Popielów hrabianka Konstancja Stadnicka w 69 r. życia. Córka Ignacego i Ksawery ze Zboińskich, osiadła od wielu lat w Krakowie gdy dom rodzinny w Sędziszowie uległ rozbiciu. Osierocona i samotna śp. Konstancja Stadnicka posiadała te przyrody dystynkcji umysłu, spokoju duszy i wyższości chrześcijańskiej cnoty, które jedyną łaskę przyjaźni ludzkiej”²¹⁸⁹. Brat jej Bronisław, żonaty z Krystyną hr. Stadnicką, miał syna Jana, właściciela dóbr Wielka-wieś i Milówka w pow. brzeskim, Radajowice i Zagórze w pow. nowosądeckim. Z żony Teofili hr. Łubieńskiej miał dzieci: Antoniego, Marię, Bernarda, Jana²¹⁹⁰.

Dalsze losy dóbr sędziszowskich: 1 XI 1844 Szumscy sprzedali Adrianowi Augustowi Amalrykowi hr. de Mailly za 150 000 zł p. Mieszkał on stale w Paryżu, zarządzając majątkiem przez polskich administratorów. Po jego śmierci 1 VII 1878 majątek przeszedł na Arnoldinę hr. de Mailly i Henrykę ks. Lucinge et Cystria.

24 V 1882 dobra sędziszowskie kupił Artur hr. Potocki, po jego śmierci 1890 r. dziedziczyła jego córka Zofia hr. Tarnowska, a od 1933 r. Andrzej hr. Tarnowski²¹⁹¹.

MARIANNA

Urodzona 1 VI 1757 w Warszawie, chrzcił ją Antoni Ostrowski, biskup inflancki. Na-

dane imiona Eufrozyna, Marianna, Ewa. Rodzicami chrzestnymi byli Andrzej Mokronowski, starosta ciechanowski i „Madame Knabe”²¹⁹².

Z jej stron rodzinnych zachowała się informacja, że 13 III 1783 była wraz z rodzeństwem na chrzcie Michała i Heleny Babskich, w Jeruzalu²¹⁹³, a 14 VIII 1784 w kościele Św. Krzyża w Warszawie matką chrzestną Marianny Modrzewskiej. Ojcem chrzestnym był Fryderyk Moszyński²¹⁹⁴.

Za mąż wyszła za Piotra hr. Przebendowskiego h. wł., syna Jakuba kasztelana elbląskiego i Anieli Oborskiej h. Roch, wnuka Jakuba kasztelana elbląskiego i Marii Teresy Tarło h. Topór²¹⁹⁵. Sądząc z wzajemnego zapisu dożywocia w Grodzie Warszawskim 23 VIII 1787, ślub ich musiał się odbyć w tym okresie²¹⁹⁶.

I.T. Bagmihl wywodzi rodzinę Przebendowskich od zachodniopomorskiej rodziny Willmsdorff (lub Willmansdorf). Za czasów krzyżackich osiedliła się w Prusach, nabywając majątek Prebendau (Prebentov) i od niego pisała się v. Prebentov. Za czasów saskich przybrała nazwisko Przebendowski²¹⁹⁷.

Najbardziej znaną postacią z tej rodziny był Jan Jerzy Przebendowski. Służył 30 lat w wojsku polskim, za odznaczenie się w bitwach pod Chocimem i Stawiskami, otrzymał od Jana III kasztelaninę chełmińską i starostwo Mirachowskie. W odsieczy wiedeńskiej miał rzekomo uratować Kurfürsta saskiego Jana Jerzego (ojca Augusta II). Ten wyczyn, oraz pomoc w wyniesieniu Augusta II na tron polski, przyniosły mu duży wpływ na dworze polskim. W 1697 r. został wojewodą malborskim, a w r. 1702

podskarbiem wielkim koronnym. W 1711 r. otrzymał tytuł hrabiowski. Zmarł w lutym 1729 r. Żonaty był z Małgorzatą Teresą Fleming, ich córka Dorota Henryka wyszła za Jana Mikołaja ks. Radziwiłła, ordynata kłeckiego, a następnie za Franciszka Bielińskiego, marszałka w.kor.²¹⁹⁸



Jan Jerzy hr. Przebendowski, podskarbi w.kor. Muzeum Narodowe, Warszawa.

W rodzinie tej stanowiska senatorskie posiadali również: Joachim biskup łucki (1714), Piotr Jerzy wojewoda inflancki (1713) i malborski (1722), Jakub kasztelan elbląski (1716), Jakub kasztelan elbląski (1772), Ignacy Franciszek wojewoda pomorski (1722)²¹⁹⁹.

Przebendowscy posiadali ogromne dobra w Prusach i na Pomorzu²²⁰⁰.

Jakub kasztelan elbląski i Maria Teresa z Tarłów (wyszła drugi raz za mąż za Józefa

Potulickiego, wojewodę czernihowskiego) mieli czworo dzieci:

- Elżbietę, zakonnicę;
- Joannę, damę dworu królewskiego, damę Orderu Krzyża Gwiazdzystego;
- Józefa Antoniego, chorążego pomorskiego, gen. lejtnanta. Był największym właścicielem na Pomorzu (Kolibki, Lubocin, Sławutowo, dobra wejherowsko-rzucewskie, Chylonia, Karwia, Cisowa, Sopot). Syn jego August używał nazwiska hr. Prebentov Przebendowski. Od niego pochodzi linia niemiecka, która możliwe, że przetrwała do czasów teraźniejszych;
- Jakuba, kasztelana elbląskiego (1772), starostę borzechowskiego²²⁰¹.

Ze wspomnianych już w poprzednim rozdziale summariuszy dokumentów Przebendowskich i ksiąg pilzneńskich można się zorientować o dziejach galicyjskich dóbr Przebendowskich: Luszowice, Lubzina, Wadowice, Wola Wadowska, leżące w okolicy Dąbrowy Tarnowskiej, Dębicy i Mielca.

W r. 1670, przy podziale majątków Tarłów, Zygmunt Tarło, starosta pilzneński, otrzymał dobra Wadowice z przyległościami i Luszowice z przyległościami. Następni właścicielami byli syn Zygmunta Franciszek i Helena z Młodzianowskich Tarłowie teściowie Franciszka Rudzińskiego²²⁰².

Dobra Wadowice należały później do Urszuli Przebendowskiej, od niej kupił je w 1756 r. Jakub Przebendowski, kasztelan elbląski²²⁰³.

Dobra Luszowice i Lubzina, po śmierci córek Franciszka i Heleny Tarłów, tj. Anny Morsztynowej i Teresy Rudzińskiej oraz po śmierci Jana Kantego Rudzińskiego,

przeszły na rodzeństwo Przebendowskich: Józefa, Jakuba, Elżbietę i ich matkę Marię Teresę z Tarłów Przebendowską 2^o v. Potulicką.

Przytoczymy zapisy na ten temat:

- 27 IX 1750 „Między JJWW Przebendowskim Bracią i Siostrą między sobą rodzonymi y JW Potulicką Wojewodziną Czernich. Dział w którym na pierwszą schedę Dobra Luszowice *et attinentys summie* dwakroć pięćdziesiąt tysięcy zp. z summą z Kluczowska należącą, na drugą schedę Dobra Lubzina *et attinentys* w takowej że summie i scheda schedzie dopłacić ma dział spisany”.
- Po śmierci Heleny Tarłowej, jej córek Anny Kuropatnickiej 2^o v. Morsztynowej i Teresy Rudzińskiej, jak i Jana Kantego Rudzińskiego dobra Lubzina przeszły w 1750 r. na Józefa, Jakuba, Joannę Przebendowskich i ich matkę Potulicką. Dobra określono „*Tarłowianos et Rudzinscianos Bona*”.
- Dziedzictwo po Tarłach dobra Luszowice i Lubzina z przyległościami po śmierci Jana Kantego Rudzińskiego przeszło na braci Jakuba kasztelana elbląskiego, Józefa chorążego pomorskiego, matkę ich Potulicką i siostrę Joannę²²⁰⁴.

Dobra Luszowice przejął później Jakub Przebendowski, kasztelan elbląski.

E. Kuropatnicki pisał o Wadowicach w Cyrkule Tarnowskim: „Dziedzictwo JP Przebendowskiego, kasztelana elbląskiego, kawalera orderu Św. Stanisława, domem mieszkalnym i ogrodem ozdobne. Piękne konie i cugi całe z tutejszego wychodzą stada i wychowuje”. O Luszowicach „...Te-

goż pana, ozdobny kościołem, w którym groby są domu Tarłów i ich mauzolea”²²⁰⁵.

Jakub Przebendowski poza dziedzicznymi majątkami: Wadowice, Wola Wadowska, Luszowice posiadał w powiecie garwolińskim zakupione dobra: Głusków, Dutki, Wrzosów, Wilktę²²⁰⁶.

Przebendowscy mieli również posiadłości w Warszawie. Piotr Jerzy, wojewoda inflancki, a później malborski, miał pałac przy ulicy Bielańskiej, należący przed ostatnią wojną do Janusza ks. Radziwiłła (obecnie usytuowany na trasie W-Z; Muzeum Lenina). Jakub Przebendowski, a następnie jego syn Piotr, posiadali na ul. Pokornej 2214 „dworek drewniany z wjazdem, stajnią i parkanem”²²⁰⁷.

Piotr hr. Przebendowski oddziedziczył po ojcu ww. dobra w pow. garwolińskim oraz w tarnowskim Wadowice i Wolę Wadowską. Jego żona Marianna z Rudzińskich otrzymała posag 265 000 zł p.

Marianna hr. Przebendowska utrzymywała bliski kontakt ze swoim rodzeństwem, świadczą o tym jej dwa listy, pisane z Sędziszowa, prawdopodobnie 1795 roku, do ciotki Pelagii Potockiej.

„8 lipca w Szedziszewie

Posyłając umyślnego do swego domu i do brata, nieomieszkiwam tak dobrej dla mnie pory bym nie zasłała JW Wać Pani Dobrodzice moje najuniższą atencję i prosząc Babunię Dobrodziejki by była łaskawa dać mi wiadomość o szacownym zdrowiu swoim, które mnie mocno interesuje oraz cośkolwiek z nowin tamtejszych bo tu słysząc, że znowu wojna a myślę się wybierać w drogę, skoro tylko mój człek będzie spowrotem od mego

brata, do którego piszę różne me interesa względem Głuskowa posyłając mu pełnomocne plenipotencje i szczególnie prosząc o pieniądze na drogę, bo bez tego ruszyć bym się nie mogła, a widzę już wiele państwa powraca do Warszawy, o czym także upraszam łaski Babuni Dobrodziki donieść mi, co wyraziwszy zostaję z największym uszanowaniem.

Jaśnie Wielmożny

Wać Pani Dobrodziki

najniższa sługa i prawdziwa

życzliwa wnuczka

M. Przebendowska”.

„23 października z Szedziszewa

Babunia Dobrodzika pozwoli się zapytać, czy ostatniej mój list ją doszedł, co na pocztę pisałam, gdyż wiele na tym tracę, iż tak poczta nieregularna. Najprzód nie mam od Babuni Dobrodziki żadnej wiadomości o szacownym Jej zdrowiu, a po wtóre od brata wcale inaczej pośli interesa, bo mam opóźnienie w mych listach i niektórych papierów, które do prawa potrzebne z Dombrąskim któren dotąd siedzi w mojej wsi niesłusznie. Dotąd byłam niespokojna o jeden list z niektórymi papierami do brata i na ten dopiero dziś z Lublina odebrałam wiadomość, że doszedł do Warszawy po 3 niedzielach mej turbacji, bo nawet dwie karty byli na pieniądze. Teraz zaś zupełnie spokojnam, bo mój brat pisze, że konie po mnie przyśle i uprasza siostrę Elżbietę i mnie do Koniuch, a stamtąd razem jedziemy do Lublina Babunię Dobrodzikę powitać i rączki jej ucałować i siostrze Elżbiecie radzi u Babuni zostać na zimę, niech i Babunia do niej napisze od siebie, że ją zapraszasz, a powinna by się dać namówić,

bo i tu miejsce i aura tak nie służy, że już drugi raz ciężko zapada.

Więcej nie mam co wyrazić jak to, żem z najwyższym respektem i szacunkiem pisząc się szczerą i przychylną

JW Pani Dobrodziki najniższa sługa

M. Przebendowska²²⁰⁸.

Poruszona w liście sprawa zatargu z dzierżawcą Dąbrowskim znalazła się na wokandzie za czasów powstania kościuszkowskiego: „Skarga JP Maryanny z Rudzińskich Przebendowskiej przeciw Franciszkowi Dąbrowskiemu, dóbr Głoskowa possesorowi, podaną do sądu kryminalnego”²²⁰⁹.

W 1788 r. Piotr Przebendowski miał targ ze swoim szwagrem Antonim Rudzińskim. Miało dojść do pojedynku, który zaprotestował listem król Stanisław August (przytoczymy go, omawiając życiorys Antoniego Rudzińskiego)²²¹⁰.

Piotr i Marianna Przebendowscy mieli dwóch synów – Aleksandra, ur. w 1793 r. i Piotra ur. 1 XI 1794²²¹¹.

Piotr Przebendowski, uczestnik powstania kościuszkowskiego, zabity został w potyczce z Kozakami 24 IV 1794. Wg zapisu w księdze zejść w Garwolinie został on na śmierć zachłostany. Miał 36 lat. Dwór jego w Głoskowie został zrabowany²²¹².

Marianna Przebendowska wyszła po wtórnie za mąż za Onufrego Podoskiego h. Junosza, syna Tymoteusza Podoskiego kasztelana sierpskiego i Anny Wiktorii Rupniewskiej h. Szreniawa, wnuka Mikołaja Podoskiego wojewody płockiego i Mariany Rokitnickiej h. Nałęcz²²¹³. Ślub odbył się 10 IX 1799 w Sędziszowie Młp. W księgach

parafialnych wpisano: „Onufrius de Podowski Castell. Sierp. Marjanna Comitissa de Rudzieńskie Przebendowska”. Świadcami byli Augustyn Kraft „Commisarius” i Michael Ottman „Iudex”²²¹⁴.

Podoscy pochodzą ze wsi Podosie na Mazowszu Płn., od której wzięli nazwisko w XV w. Senatorów w rodzinie 10, w tym Gabryel prymas polski (1767), Mikołaj wojewoda płocki (1736), Józef wojewoda płocki (1761), Jan wojewoda mazowiecki (1629), poza tym kasztelanowie ciechanowscy, raciążcy, dobrzyńscy²²¹⁵.

Onufry Podoski urodził się w 1761 r. Należał do niego majątek Szaniawy w Ziemi Łukowskiej, gdzie pełnił funkcję sędziego pokoju. Posłował na sejm 1813 r. Wiktor Podoski w pamiętniku pisał: „Stryj Onufry już znałem go dawniej²²¹⁶ i ostatnią razą widziałem go w Warszawie u stryja Michała, nadzwyczajnie żywy, tak prędko mówił, że trudno go było zrozumieć. Miał przysłowie – Kochaneczku – wymawiał Koneczku – mały, chudy, białe miał włosy i bardzo był łysy, momentu nie posiedział, fajkę palił ciągle z krótkiego i gęstego cybucha, dym bardzo prędko puszczał, nadzwyczajnie był niecierpliwy i roztrzepany, także podejrzliwy i przekonany był, że go wszyscy kradli. [...] Kochaneczek był w ambarasie sprzedał swoją część Szaniaw nabył całą wioskę podlaską Paskudy koło Radzymina, wypuścił ją w posesję Żydowi, zostawiając sobie dworek a folwark dość obszerny zajmował possesor [...]. Na wiosnę 1827 r. odbieram list od stryja Onufrego żebym zabrał resztę bo on niechce gospodarować i wioskę sprzedał”²²¹⁷. Wiktor Podoski niezbyt pochlebnie wyrażał się o żonach swego stryja Onufrego. O Mariannie Rudzińskiej napi-

sał „pierwej był żonaty z Przebendowska babą brzydką jak siedem grzychów śmiertelnych a złą jak piekło po śmierci jej coś wziął po niej”²²¹⁸.

Marianna wymieniona była w księgach parafialnych Sędziszowa 1799 r. – „Maryanna Podoska Castell. Sierp.” i w Garwolinie 6 IX 1803²²¹⁹. Natomiast Onufry Podoski wymieniony był w związku ze sprawami dotyczącymi Woli Wadowskiej²²²⁰.

Marianna zmarła 22 V 1807 w wieku lat 50²²²¹. Mąż jej Onufry Podoski zabezpieczony był przez jej synów.

O sprawach majątkowych młodych Przebendowskich mamy dużo informacji w księgach hipotecznych i notarialnych przechowywanych w archiwum w Otwoku. Opiekę nad małoletnim Piotrem objął brat jego matki Antoni Rudziński, co zostało stwierdzone w Sądzie Szlacheckim w Lublinie 9 XI 1808²²²². Zgodnie z ugodą z 24 VI 1808 Antoni Rudziński wydzierżawił majątek Głusków Kasprowi Dąbrowskiemu, na lat 2, następna uгода z Lublina 4 VII 1810, dzierżawa na lat 3²²²³. Wolę Wadowską dzierżawił Józef Łubieński²²²⁴.

Od roku 1811 opiekunem Przebendowskich był ich stryj Wincenty hr. Przebendowski²²²⁵. Po osiągnięciu ich pełnoletności rada rodzinna postanowiła 8 VII 1814 podzielić majątek. Podział ten nastąpił 22 XI 1815. Aleksander otrzymał Głusków, Wrzosów, Włkę, Dutki wartości 253 000 zł p., z obciążoną kwotą posagową matki. Piotr otrzymał Wolę Wadowską, Wadowice z Wierzchowinami i Kądzieną wartości 205 000 zł p. Dla wyrównania schedy Aleksander miał dać bratu 24 000 zł p. W umowie wymieniony był ich

ojczym Onufry Podoski, któremu Aleksander miał płacić rocznie 4163 zł p.²²²⁶

Mówiąc o działach rodzinnych, należy jeszcze wspomnieć, że siostra Marianny Przebendowskiej Elżbieta Rudzińska zapisała w testamencie swojemu chrześniakowi Piotrowi Przebendowskiemu 33 000 zł p.²²²⁷ W następnych latach widzimy już Przebendowskich jako pełnoprawnych gospodarzy swych włości. Aleksander powierzył 16 XI 1814 administrację dóbr Głusków Kasprowi Dąbrowskiemu, 12 VI 1816 Michałowi i Ewie z Babskich Skolimowski, a 1820 r. Jakubowi Zembruskiemu²²²⁸. W 1820 r. Aleksander sędował bratu Piotrowi część wsi Chrościce²²²⁹. Uprzednim jej właścicielem był ich wuj Kazimierz Rudziński. Po jego śmierci Aleksander zajmował się sprawami spadkowymi. Razem z bratem uczestniczył w umowie z dnia 7 XII 1821, dotyczącej sprzedaży posiadłości Kazimierza Rudzińskiego – Kałuszyna. Udział ich w spadku wyniósł 30 000 zł p.²²³⁰



Głusków – dwór. Własność hr. Przebendowskich. Stan obecny.

„Gazeta Warszawska” kilkakrotnie wspominała Aleksandra:

10 IV 1819 – jego przyjazd do Warszawy: „Przebendowski Aleksander Hrabia z Głóskowa pod Nr 476 ul. Nowo Senatorska”; 17 VII 1819 dtto.

18 II 1820 – został wybrany radcą powiatu garwolińskiego.

9 IV 1821 – miała miejsce sprawa z Klicim związana ze spadkiem po Kazimierzu Rudzińskim²²³¹.

W Hipotece garwolińskiej pod r. 1821 znajdujemy zapis: „Aleksander hr. Przebendowski, radca pow. garwolińskiego, dziedzic dóbr Głóskowa tu zamieszkały, w Warszawie w domu 27 przy ulicy Św. Jańskiej zamieszkały”²²³². Był to ten sam dom, w którym zmarł Kazimierz Rudziński.

2 V 1822 podano sukcesorów Kazimierza Rudzińskiego, m.in.: „Maryanna z pierwszego ślubu Przebendowska, z powtórne-go Podoska, która już nie żyje, znajduje się przy życiu Piotr Przebendowski, drugi zaś Aleksander w tym roku w kawalerskim stanie umarł, a z Podoskim żadnych dzieci nie było”²²³³.

Piotr Przebendowski oddziedziczył po bracie dobra Głósków, Wrzosów, Wilk-te, Dutki. Majątki te sprzedał w 1823 r. Franciszkowi Stalkowskiemu, właścicielowi Pojazdowa i Białobrzegów w pow. radzyńskim, za 175 000 zł p.²²³⁴ 11 VII 1824 sprzedał część Chróścic Ignacemu Góreckiemu²²³⁵.

Piotr wymieniony był jeszcze wielokrotnie w księgach hipotecznych w związku z postępowaniem spadkowym po Rudzińskich. Ostatni zapis ma datę 1838 r., gdzie wymieniono miejsce zamieszkania Wadowice, w cyrkule tarnowskim²²³⁶.

Uruski wymienia również Piotra hr. Przebendowskiego, zamieszkałego w 1830 r. w Wadowicach²²³⁷. O tym, że Piotr był żonaty świadczy wyjątek z pamiętników Michała Toczyskiego: „...wyjechałem od niego (od szwagra Wolskiego z Trześni – przyp. WR) na zawsze do pana hr. Piotra Przebendowskiego, do którego właśnie przybył pan Faustyn Dobrzyński (żonaty z Marianną Rudzińską, córką Antoniego – przyp. WR), szwagier brata mego, którego już dawno znałem, bawiąc u niego przez jakiś czas, a było także kuzynostwo między nimi i razem pojechali obydwaj na Wołyń; a że dom państwa Przebendowskich był bardzo otwarty i zwiedzany od całego sąsiedztwa, gdzie bardzo mile w czasie mego tam pobytu bawiłem się”²²³⁸.

Według Uruskiego właścicielem Luszo-wic był Ludwik hr. Przebendowski, prawdopodobnie syn Piotra²²³⁹.

ELŻBIETA

Najmłodsza z rodzeństwa, urodzona ok. 1760 r. Będąc samotną, korzystała z opieki rodziny. Stałym jej miejscem pobytu była Pogorzel. Wierny z przytoczonych listów i innych źródeł, że często przebywała w Sędziszowie, w Koniuchach i u ciotki Pelagii Potockiej w Lublinie. Wspominane w listach częste jej zapadanie na zdrowiu, to zapewne gruźlica odziedziczona po rodzicach.

Jako matka chrzestna figuruje w księgach parafialnych w Sędziszowie Mał. 21 IX 1794, 1 XI 1794, 25 VII 1795, 30 III 1796, VI 1796²²⁴⁰ oraz kościoła Św. Krzyża w Warszawie (wraz z Fryderykiem Moszyńskim)²²⁴¹.

Sporo informacji na temat jej sytuacji finansowej i majątkowej, oraz kilka jej listów

znajdujemy w aktach Sądu Szlacheckiego, zachowanych w Archiwum Państwowym w Lublinie. Zespół nosi tytuł: „Elisabethis Rudzieńska contra A. Rudzieński”²²⁴².

Elżbieta otrzymała, tak jak i jej siostry, posag 265 000 zł p., który miał spłacić jej brat Antoni. W 1797 r. przyznano jej dodatkowo jako „Hulewiczewska summa” 5000 zł p., razem posag wynosił 270 000 zł p.

W związku z tym zawarła następującą umowę:

„Między JWimc. Panną Elżbietą Rudzińską Wojewodzianką Mazowiecką siostrą rodzoną w osobistej asystencji JW Piotra Potockiego Kasztelana Lubelskiego najbliższego krewnego z linii matki czyniącą, Dóbr Pogorzeli, Krzywicy, Nowego Dworu, Zalesia i Gągolino, Mrozika młyna i Bestwin, za prawną posesorką z jednej, a JW Antonim Rudzieńskim Wojewodzie Mazowieckim, Bratem rodzonym, wspomnianych dóbr Dziedzicem z drugiej strony, staje dobrowolnie zawarty na lat sześć ciągle po sobie idące, w niżej opisanych punktach, arędowny kontrakt, iż JWa Panna Elżbieta Rudzieńska mając sobie pod dniem 24 mca czerwca roku bieżącego w sumie ogólnej 270 000 zł p. tak posagowe, jako i sukcesjonalne wypuszczone dobra, wyżej wspomniane własne i dziedziczne JW Antoniego Rudzińskiego Brata swego, jako to Nowy Dwór, z wsiami Zalesiem i Gągoliną, młynem Mrozikiem, Pogorzeli, Krzywica i Bestwiny w Ziemi Czerskiej Powiecie Garwolińskim a Cyrkule Siedleckim leżące, z tychże dóbr zastawionych sobie, folwark Nowy Dwór z wsiami Gągoliną, Zalesiem i młynem Mrozikiem za sumę roczną 4645 zł p. a folwark Bestwiny

za sumę roczną 3000 zł p. ze wszystkimi przyległościami, rolami, polami, łąkami, sianozęciami, lasami, borami, pastwiskami, rzekami, stawami, sadzawkami, młynami, poddaniami obojej płci i ich powinnościami, daninami i czynszami, zgoła ze wszystkimi tych folwarków użytkami i należytościami, tak jak te dwa folwarki z wsiami karczmami i browarami dotąd obejmowały i obejmują nic sobie nie excypując ani wyłączając w pełnoletnią dzierżawę ciągiem po sobie idącą zaczynać się mającą od dnia 24 mca czerwca roku bieżącego a kończyć się mającą w roku da Bóg RU 1803 na tenże sam dzień JW Antoniemu Rudzińskiemu Bratu swemu, wypuszcza, którą to sumę ogólną z dwóch folwarków wyżej wspomnianych dzierżawną 7645 zł p. wynoszącą JW Antoni Rudzieński siostrze swej za lat pierwsze trzy *demosive* co puł roku, za drugie zaś lat trzy *anticipative* także co puł roku do rąk jej i za kwitami JW Elżbiety Rudzińskiej niezawodnie wypłacić przyrzeka, a gdyby zaś w przeciągu którego roku płacenia uchybił wtedy do dóbr zadzierżawionych wolne powrócenie JW Rudzieńska sobie ostrzega. Podatki wszelkie i opłaty z wypuszczonych sobie dóbr JW Rudzieńskiej sam opłacać deklaruje, inne kondycje do kontraktu dzierżawnego należące jako Dziedzic sam na siebie przyjmuje, który to kontrakt i w nim opisane kondycje strony pod zakładem podobnej summy wraz z sukcesorami dotrzymać przyrzekają. Forum przyzwoitego Sądu zapisawszy rękami własnymi ten kontrakt podpisują i jeżeli okoliczność wymagać będzie aktami roborować przyrzekają. Datum w warszawie d. 24 Czerwca Ru 1797. Elżbieta Rudzieńska – Antoni Rudzieński – jako

asystujący Piotr Hrabia Potocki przytomny z obu stron Przyjacieli te dzieło podpisują – przytomny z obu stron te dzieło podpisuje Teofil Bieczyński”²²⁴³.

Po trzech latach Elżbieta zmieniła zdanie co do dzierżawy, co jest podane w tzw. *Species Facti*:

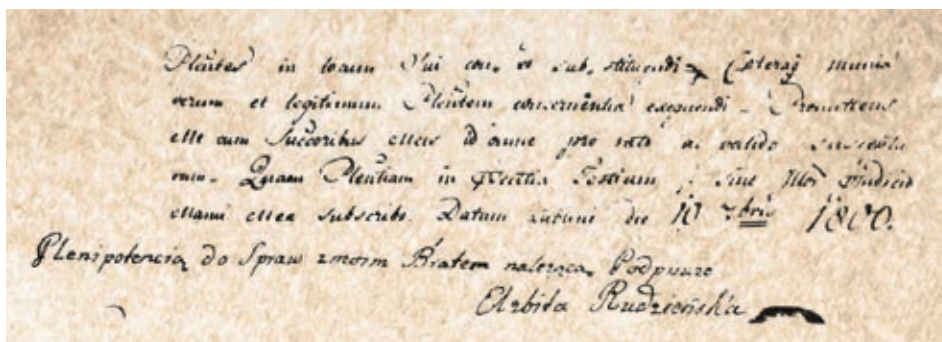
„Z majątku po Rodzicach pozostałego przez transakcją roku 1785 między JWW Rudzińskimi Bracią a JW Moszyńskim i Barbarą Rudzińską dla tejże JW Moszyńskiej wynaleziono posagu 265 000 zł p. którą jako i porcje wszystkich Sióstr a zatym i niżej podpisanej JW Antoni Rudzieński przejął spłacenie. Wskutek tego obowiązku w roku 1797 JW Antoni Rudzieński przyznał niżej podpisanej sumę jedną 265 000 zł p. podług transakcji 1785 roku, a zwindykowanej Hulewiczewskiej summy 5000 zł p., co uczyniło razem 270 000 zł p.

Lubo zaś tenże JW Antoni Rudzieński transakcją 1797 roku w procencie od tej ogólnej 270 000 zł p. dobra niektóre wypuścił, gdy jednak niżej podpisana odpowiadającego sobie nieodbiera prowentu,

a bardziej chcąc sobie własnym zarządzić sama majątkiem żąda aby JW Antoni Rudzieński sumę kapitałną 270 000 zł p. wraz z prowizją do czasu wyliczenia kapitału po 5 od sta rachować się mającą zapłacił. Zdo Względem cesji o prowizję potrąconą w kwocie 39 750 zł p. która niesprawnie potrącona *pro annis calamitosis* lubo ją Antoni Rudzieński w transakcji 797 roku wpisał za wypłaconą, gdy jednak też nie jest opłacona całkiem tylko 9000 zł p. a na drugie skrypt wydany, przeto raz i podpisana *desisive* Antoniemu Rudzieńskiemu *juramentu litis decisione a relatio* przyjmie – żąda aby 29750 zł p. zapłacone były. Elżbieta Rudzieńska

Antoni Rudzieński mieszka w Głoskowie w Cyrkule Siedleckim od Żeliszewa mil trzy”²²⁴⁴.

Wobec sporu z bratem, Elżbieta zaangażowała adwokata Filipa Obnińskiego z Lublina, dając mu plenipotecję, którą podpisała²²⁴⁵ Pod nazwiskiem pieczęć z herbem Prus III i koroną hrabiowską (fotokopia poniżej):



Archiwum Państwowe Lublin, Sąd Szlachecki
Nr 433.

W zachowanych listach Elżbiety do Obnińskiego poruszana była sprawa pozwu przeciwko bratu Antoniemu.

„27 Dbra 1800 z Warszawy

Odebrałam akcję do wydania pozwów memu Bratu (temu dwa tygodnie) przed Świętami przez ręce IMPana Babskiego lecz spodziewając się powrotu mego Brata po Nowem Roku (lub w poście) dlatego zatrzymałam u siebie te papiery gdyby zaś wcale nie miałam nadziei ażeby powrócić przed Święt. Janem więc odsyłając papiery WMPanu Dobrod. prosiłam by go, żeby edyktalnie pozwy wydać lubo by więcej kosztowało i zwłoki uczyniło a może by lepi było i równie wage miało gdyby na Pełnomocnego Plenipotentą (mego Brata) ręce złożyć te pozwy i aby się podpisał na tym rewersie jako odebrał w czym raczysz mnie WMPan Dobrodziej w tym oświecić. Przyłączam przez Pana Czerniawskiego przez którego ręce piszę ten list summarium wszystkich papirów znajdujących się w Kancelaryi Warszawskiej więc WMPan Dobrodziej będziesz łaskaw je przejrzeć i wyznaczyć które będą potrzebne do tych spraw, gdzie są krzyżyki poznaczone to te są już wzięte ekstraktem tylko Pana Zboińskiego Manifest przeciwko Bratu i Kwit to tylko kopie więc te tu przyłączam w czym proszę mi donieść czy idą potrzebne”²²⁴⁶.

„20 Fbr. 1801 z Pogorzeli

Zadziwia mnie mocno, iż na ostatni list który od dwóch miesięcy jak pisałam przez WMPana Komornika Czerniawskiego przyłączając summarium wszystkich papirów znajdujących się w Grodzie Warszawskim

upraszałam WMPana Dobrodzieja byś raczył go przejrzeć i wypisać które by mu byli najpotrzebniejsze do spraw moich tak posagowych sum jako i zaległych, lecz na żaden punkt nie odebrałam dotychczas responsu i informacji która by mnie mogła oświecić czyli mam czekać na inne papiry ażeby wydać razem edyktalne pozwy memu Bratu. W przypadku gdyby nie powrócił na Wielkanoc o czym WMPan Dobrodziej będziesz się mógł pewności dowiedzieć od WPP Bonawentury Węglińskiego, który utrzymując niektóre ważne interesa mego brata, musi więc do niego pisywać. Co zaś gdy wcale na Wielkanoc nie powrócił to wypadałoby już edyktalnie wydać pozwy choć we dwa tygodnie po Wielkanocy bo na coś się przyda dłużej ociągać i tak gdyby z akcją nie ociągały się na wyjazd mego Brata na Wołyń, to by i dla mnie lepiej było w czym nie moge pojąć z jaki przyczyn tak się WMPan Dobrodziej spóźnił z wydaniem tej akcji, jednak nie spodziewam się ażeby kto ze strony mego Brata dawał taką radę WMPanu Dobrodz. Jego harakter godny od wszystkich estymacji (i któremu zaufałam) nie dozwoliłby tej niesprawiedliwości mey czynić dlatego z otwartością serca wyrażam mu moją myśl a przytym przyłączam tu trzy ekstrakty które z tego summariusza wybrałam sądząc iż mogą być potrzebne, tak dla okazania przez Manifesta od mego Szwagra uczyniony czy się tylko na 260 000 na posag kontentował, a jeżeli się dla oba godził niepodobna by nie z awantażem dla siebie na co mój Brat musiał je przysłać w tem ośmio arkuszowym ekstrakcie, będzie można poznać który z Braci podjął się wypłacać prowizje

z posagu czy starszy czy młodszy i zdaje mi się lub u młodszego zostaje 7000 podług powieści starszego lecz nie mając żadnych dokumentów nie wypada starszego Brata o wszystko razem pozwać jako i odrąconą sumę za nieszczęśliwe lata, a wypadałoby jak naprędzej ażeby Brat nie chciał się tam na Wołyniu lokować a ja bym musiała zostać przy tej zastawie obłożonej dłużnikami, a te zostaliby rozszarpane przez różnych kredytorów, których jeżeli summy są pierwsze to mój posag nie bardzo był by bezpieczny”²²⁴⁷.

„D.23 lutego 1801 z Pogorzeli

W tych dniach odebrawszy list WJM Pana Dobrodzieja daty 8 lutego natychmiast na niego odpisuję z tą explikacją iż żadnego responsu na list przez JM Czarniaka posłany nie miałam, dopiero z tego wyczytuje, iż go do rąk doszedł; tak sądzę że i summarium oddany mu był, wraz z dwoma kopiami, lecz zastanawia mnie to, że WMPan Dobr. nie wyrażasz czy nie są inne papiery do dalszych spraw potrzebne, że zaś akciej dotąd nie odsyłałam bom oczekiwała na jego radę ale tej nie mogąc się doczekać więc przez IM Panią Dembowską mu je odesłałam przyłączając do tego trzy ekstrakty przytym ponawiam moją prośbę ażebyś WMPan Dobrodziej za najpierwszą okazją lub pocztą doniósł mi czy prócz tych trzech ekstraktów będą mu jeszcze jakie inne potrzebne do wyjęcia z Grodu Warszawskiego o co bym się starała aby mnie jaknajprędzej dostawić oraz czyli i ekstrakty tych dwóch kopii, które u niego są wraz z summarium będą potrzebne do wyjęcia w czym proszę mnie oświecić jako i w innych rzeczach jak sobie mam

postępować, tylko upraszam WMPana Dobr. z taką otwartością i szczerością serca jaką ja mu zaufałam, byś się ze mną równie obchodził w czym podchlebiam sobie, iż nie zawiede się na jego harakterze i nie spodziewam się bym miała kiedy tego żałować iż z niego wybór uczyniłam nad inne osoby zawierając mu cały mój majątek. Co zaś do propozycji przez WMCzerniawskiego imieniem moim podany nie zdaje mi się nie być przeciwnego ale gdy WMPanu Dobrodz. to się nie podobało i zdajesz się być obojętnym czyli nie interesującym tylko na delikatoność zdajesz, w czym zapewniam WMPana Dobrodz., iż się na mojej wdzięczności nie zawiedziesz, tym bardziej im prędzej będą ukończone moje sprawy; tym sposobniejsza i obowiązawsza będę do nadgrodenia WMPana Dobrodz. za wszystkie fatygi podjęte, za które teraz tylko pismem podziękowanie oświadczam. Względem zaś expensy do kasy należącej się podług taksy ile WM Pan Dobrodziej podasz to nie omieszkam mu przestać i gdybyś WMPan Dobrodziej był mówił nimem z Lublina wyjechała, żeby co piniędzy zostawić na expens to bym była to uczyniła, jeżeli zaś WMPan Dobrodziej teraz co zastąpił raczysz mi oznajmić co wyraziwszy polecam moje sprawy łaskawej pamięci i pilności WMPana Dobrodzieja zapewniając go o najwyższym szacunku z którym mam honor zostawać.

Życzliwa i uniżona sługa

E. Rudzieńska”²²⁴⁸.

List bez daty:

„Upraszam WM Pana Dobrodzieja o pozwolenie mi na dziś tych trzech ekstraktów to jest Mc. Pana Oboinego z Rudzieńskimi

i Moszyńskimi drugie interczy między Rudzińskimi i Moszyńskim trzeci ekstrakt z komplancji między Rudzińskimi i Zboińskim oraz obrachunek JMP Potockiego czyli manuel o likwidacji sum ojczystych, także obydwie manifesty i summarium, który później posłałam WMP Dobrodz.”²²⁴⁹.

List bez daty:

„Dopraszam się łaski WMPana Dobrod. o odesłanie mi reszty papierów i kwitu tego na 5 tysięcy od mego Brata ponieważ już muszę dziś zakończyć ugody i poodawać, co komu należy więc dopraszam się zaraz mi odesłać bo dziś mój Brat chce wyjeżdżać to go trzeba zakwitować”²²⁵⁰.

List bez daty:

(prawdopodobnie z Lublina)

„Obawiając się ażebym kogo u WMPana Dobrodzieja nie zastała i sobie i jemu nie zrobiła subiekty przeto tą literą zasylałam WMPanu Dobrodziejowi, moją prośbę o odesłanie mi kopii tejże samej exepcji którą mu wczoraj odesłałam, oraz i pozwolenie kontraktu oryginalnego zastawnego i rejestra ręką P. Potockiego spisany wydatku, który sam z moim Bratem układali podług ich woli to wszystko dopraszam się łaski WMPana Dobrodzieja (ażeby było bez żadnej odmiany w niczym) przez tego lokaja chciej mi WMPan Dobr. odesłać za co mu mocno będę zobligowana a przytym przyłączam tym czasowo dla WMPana Dobrodz. czerwonych zł 30 trzydzieści, któremi nie raczysz wzgardzić przytym dopraszam się jego łaski o odesłanie mi tejże exepcji którą wczoraj WMPan Dobrodziej wraz z listem odesłałam. Może i ja wyjadę na imieniny mojej kuzynki,

chciałam być u JWMPana Prezesa lecz słyszałam że samej nie masz którym razem chciałam oddać attencją moją a tak mnie Pannie mężczyznom samym nie wypada wizyty oddawać. Przypominam oraz i kontrakt oryginalny i regestr gdy teraz panowie nie będą nic podawać gdy wolny czas jest a do tegoć mnie tak zawiedły iż chciały składać summę a WMPan Dobr. mnie zapewnić że nikt nie chciał ją składać bo mnie Pan Domański po kilkakrotnie tym straszył co wyraziwszy czekam z niecierpliwością tych papierów luboś mi powiedział że dziś wyjeżdżasz jednak podchlebiam sobie że nie będziesz żałować swej fatygi w poszukiwaniu tychże papirów których się jak najmocniej dopraszam lubo też same kopie mam przepisane lecz potrzebna mi jest oryginalna która nad wszystkie jest ważna”²²⁵¹.

List 18 III 1801 z Pogorzeli:

„Niech to nie zastanawia WMPana Dobrod. że prosiłam abyś był łaskaw wstrzymać się z wydaniem edyktałnego pozwu memu Bratu nie w tej myśli pisałam bym miała tego żałować co raz rozpoczęłam lecz tym sposobem chciałam by prędzys można sprowadzić mego Brata który lubo iż jest już przestrzeżony od innych osób o intencyj mojej pozywania go ale nie słysząc nic bym zamyślała o edyktałnym pozwie. Może się prędzej skłoni do powrotu w tej strony, dlatego do dwóch tygodni po Wielkiejnocy pisałam by się WMPan Dobrodziej zatrzymał bo zwyczajnie powrót mego Brata bywa w tym czasie, a czasem i późni. Więc WMPan Dobrodziej będziesz się mógł najpewniej dowiedzieć od M.Pana Węglińskiego Plenipotentą

mego Brata oraz od drugiego Sędziego z którym także koresponduje i pod jego adresem pisywa do swojej żony. Jeżeliby WMPan Dobrodziej był uwiadomiony iż nie długo po Wielkiejnocy ma powrócić to by był łaskaw imieniem moim do rąk oddać akcie jak będzie przejeżdżał przez Lublin, gdyby powrót jego był spóźniony to bym prosiła WMPana Dobrodzieja jeżeli sądzisz że rzecz lepszą (i jak mi się zdaje) byś mógł na miejsce kazać przesłać te akcie, na który expens przyłączam 360 złotych to jest 20 które podług taxy będziesz WMPan Dobr. płacić. Względem zaś tych siedem tysięcy które u Brata młodszego mają być żadnej wzmianki nie masz w jego liście, tak myślę że lepi będzie je przyłączyć do tych 29 tysięcy co Brat starszy mi nieślusnie odtrącił (jak regestr świadczył) bo ja nie widzę potrzeby Bratu młodszemu pozew wydawać, gdy ja od starszego mam odebrać posag. :Również względem klejnotów i wyprawy wszakże i Pani Zboińska nie miała mieć także klejnotów (bo podług Matki naszej testamentu). Dwie starsze iż pierwsi mieli iść za mąż dla nich też byli klejnoty przeznaczone, przecież Manifesta jakieś czynił Pan Starosta Zboiński iż Brat podobno pieniędzmi musiał im nadgrodzić. W czym się lepiej przyświadczysz gdy dobrze przejrzyś wszystkie ostatnie papiery, które mu przesyłałam ale na nie rewersu nie otrzymałam o co się dopraszam bo to zawsze jest bezpieczni do kalkulacji. Otóż jeżeli WMPan Dobr. będziesz widział potrzebę to przy drugim pozwie (które ażeby można razem obydwie przesłać memu Bratu) przyłączyć te 7 tysięcy (oraz i wzmianke uczynić o klinotach) które Brat starszy do młodszego mnie odsyła bez żadnych

dokumentów... Prosiłam już dawniej WMPana Dobrodzieja by raczył mi przesłać kontrakt dzierżawny który się tam u niego znajdzie a zdaje mi się iż mu nie jest do Prawa potrzebny. Jeżeli zaś nie może być przysłany to przynajmi niech Pan każe spisać na innym papierze te kwity co są moją ręką podpisane od roku 1go jakem zaczęłam brać resztę prowizji półrocznej o co mocno dopraszam się za najpierwszą pocztę lub okazie, to na prostym papierze można spisać²²⁵².

Oświadczenie Elżbiety Rudzińskiej z Pogorzeli 2 I 1802, że odebrała „...według kontraktu z 24 VI 1797 o dobra Zalesie, Gągolin, Bestwiny do zadzierżawienia zawartego wypłaconą mi półroczną *anticipative* 3822 zł p. z dzierżawy dóbr wyżej wyrażonych 24 I do 24 VI 1802”. Świadcowie: Jacek Grabianka, Nikodem Domański, Teofil Bieczyński²²⁵³.

Rewers z 26 VII 1802 „Mocą którego podpisany Antoni Rudziński zeznaje jako w dniu dzisiejszym akcją z strony Elżbiety Rudzińskiej przeciwko mnie zapłacenia summy 270 000 zł p. do Przes. Forum Nobill. Lubell depes. 30 8-is roku bieżącego ad w 13166 podaną dnia 30 8bis dekretoowaną. Wraz z allegatami ABC w kopiach tejże akcji przyłączonemi przez woźnego Mariana Bychawskiego odznaczowaną miałem, i do rąk własnych odebrałem. Na co się podpisuję.

Datt. w Lublinie 26 Juli 1802 Antoni Rudziński mp.”²²⁵⁴.

„Konotatka papierów do Lublina posłanych

1. Komplanacja P.Oboźnego z Panami Rudzieńskimi względem ustąpienia dożywocia dóbr ojcowskich jako i macierzystych
2. Tranzakcja P. Moszyńskiego ślubne
3. Tranzakcja P. Zboińskiego ślubne
4. Kopia zastawy Panny Elżbiety Rudzieńskiej
5. Kopia dzierżawy czyli subharendy tejże zastawy Panu Antoniemu Rudzieńskiemu
6. Regesta czyli obrachunek jeden pisany przez samego IMPiotra Potockiego
7. Drugi przepisany z tegoż mojego Brata rozkazu
8. Konotatka długów Antoniego Rudzieńskiego o którą proszę aby wszystkim nie była wiadoma”²²⁵⁵.

Pretensje podane przez Elżbietę odnośnie brata Antoniego: „Pretensje zaś te są iżnie dość, że sam czynił obrachunek i że od objęcia opieki Pana Antoniego Rudzieńskiego nad P. Rudzieńską nie regularnie odbierała prowizje jeszcze je odtrąca 39 750 o które gdy się dopominała dlaczego jej jest to odtrącono i dlaczego nie będzie odbierać z tej pozostałej summy prowizji lub do kapitału, ażeby byli przyłączyli, ponieważ od tejże Elżbiety Rudzieńskiej nie miał żadnego skryptu na te 39 750 więc taką odebrała odpowiedź iż z tejże summy siostrze odstąpię jeszcze 10 000 z których będę płacił prowizji po 5 od sta a te 29 750 w prowizji karete starą wydał lecz nie obowiązywał się oddać bo jej skrypta nie dał tylko na 10 000. Druga pretensja jest do 7339 z Ojczystej summy, które także nie przyłączył do posagu tylko każe tejże Elżbiecie Rudzieńskiej dopominać się

u brata Kazimierza Rudzieńskiego nie dając żadnych jej dokumentów tylko przy obrachunkach Pan Potocki napisał swoją ręką. z dzierżawy dość regularnie płaci jej jak podług kontraktu się obowiązał to jest co pół roku po 3822 złote. Co zaś względem drugi wsi Krzewiec która do Pogorzeli należeć ma i na drugi rok miał jej podług kontraktu oddać lecz tego nie dotrzymał tylko dotychczas co rok z tejże wsi płaci jej 1000 złotych. Co zaś do Pogorzeli to tyle Elżbiecie Rudzieńskiej nie wynosi intraty ile jest wyciągnięta, ponieważ te pieniądze które z dzierżawy odbiera, to wiele musi łożyć w grunt a tym sposobem nie tylko że nie ma żadnego zysku lecz jeszcze i prowizja posagowa nie wynosi całkowitej ponieważ musi i podatki monarchiczne opłacać, który jest dość znaczny, a do tego jeszcze jej także płaci. Względem zaś posagu nie może u swojego Brata odebrać lecz znowu propozycje inne swojej siostrze podaje, to jest chcąc sume i z Pogorzeli i innych wsiów na inne dobra przenosić, czyli chce za posagową summę kupić za 160 tysięcy dobra w dawnej Galicji a reszcie posagu oddać temuż od którego chce kupić lecz to jej się nie daje ponieważ powtórna miała być szkodę tak w inwentarzu jako i w innych ruchomościach, które do gospodarstwa należą bo zapewne wysprzedając się ze wszystkiego trzeba by puł na puł darmo zbywać a tam na nowo znowu przepłacać gdyby gdzie bliżej to był łatwi było lecz dotychczas nie weszła w żadne nowe układy nie tranzakcje tylko przy dawnych zostaje”²²⁵⁶.

Nic więcej na ten temat w zespole akt w Lublinie nie ma, natomiast w aktach notarialnych w Otwocku znajduje się infor-

macja, że sumę 270 000 zł p. Elżbieta pożyczła 15 VI 1804 swemu szwagrowi Janowi Zboińskiemu²²⁵⁷. Antoni wywiązał się więc z zobowiązania. W księdze zgonów parafii Św. Krzyża w Warszawie, pod datą 19 VI 1806 zapisano: „*Ill. Elisabeth Rudzińska Palatinida Masoviensis Virgo*”. Zmarła na ulicy Świętokrzyskiej 1327 (dom S. Stranza?), przyczyna zgonu „puchlina”, pochowana na cmentarzu Św. Krzyża²²⁵⁸.

W testamencie z dnia 16 VI 1806 r. zapisała swemu chrześniakowi Piotrowi Przebendowskiemu 33 000 zł p., Michałowi Wstawskiemu, starcowi 80-letniemu, służącemu u niej 2000 zł p., a Petronelli z Osieckich Grójeckiej, służącej, 5000 zł p.²²⁵⁹ Egzekutorem testamentu był Antoni Rudziński.

W rejestrze wydatków Kazimierza Rudzińskiego znajduje się pozycja:

„...wysłanie go (organistę) po sprawunki na obchód żałoby po śp. JWny Elżbiecie Wojewodziance podług dokumentu tegoż i obligacji JWo Rudzińskiego 502 zł p. 11 gr. Zapłaciłem temuż Herszkowi za zabrane korzenie i wina przez samego JWo Rudzińskiego na ten obchód 418 zł p. 11 gr. W Siedlcach za papier kolorowy do katarfalku 2 zł p. W Niwiskach P. Wysockiemu za szpilki i gwoździe do Mąkobód 4 zł p. [...] W Niwiskach z obligacji JWo Rudzińskiego na ręce Szydłowskiego dla ubogich, organistów i dzieci 83 zł p. W Niwiskach Kuberskiemu malarzowi za zrobienie cyfry i na blacharza 12 zł p. W Niwiskach zapłaciłem Eliaszowi arędarzowi Niewińskiemu za trzy ćwierci mięsa dla kapeli, organistów, bractwa, dziadów i na kuchnię wziętego, tudzież za masła garcy dwa z obligacji Jwo Rudzińskiego 108 zł p. [...]

W Niwiskach temuż arędarzowi z tejże obligacji za nabranie podczas tegoż nabożeństwa. Piwo, wódkę alębikową i prostą, dla bractwa, organistów, kapeli, ubogich z gromady tudzież na jaja, drób do kuchni wydanych zapłaciłem 141 zł p. 22 gr. Prócz tego wydano w czasie tego nabożeństwa z obligacji JWo Rudzińskiego ze spiżarni słoniny funtów 7, grochu garcy 4, pęczaku garcy 4, kaszy jęczmiennej garcy 2, soli garcy 1, chleba po korcu, mąki, syrów 4, kartofli garcy 24, rzepy korzec 1 co miernie licząc uczyni zł p. 59’²²⁶⁰.

KAZIMIERZ

Młodszy syn Michała i Elżbiety Rudzińskich, urodzony ok. 1758 r.²²⁶¹ W jednym z pamiętników zanotowano: „...kawaler był dystygowany, a i fortuną i urodzeniem znamienity. S.p.Rodzic jego był Wojewodą Generałem Ziemi X-stwa Mazowieckiego, Matka z możnego Domu Potockich; przeto że intratne starostwo i dziedziczny Proszew i obszerne Kałuszyńskie dobra miłym go i pożądanym dla każdej czyniły. Edukował się zagranicą i sukni francuskiej zażywał; z tej racji między młodzieżą miru wielkiego nie miał, ale że był wielce grzecznego obyczaju, okaziej nikomu nie dał, owszem dla każdego słówko polityczne umiał znaleźć, przeto zaczepki szczęśliwie zawsze uszedł, a nawet osobiwie u starszych w przystojnej był obserwancji”²²⁶².

W 1783 r. wraz z siostrami, ojcem chrzestnym był w Jeruzalu, na chrzcie syna Michała i Heleny Babskich²²⁶³. W 1805 r. zajmował się likwidacją spraw spadkowych po śmierci siostry Barbary Moszyńskiej, a w 1806 r. organizował pogrzeb siostry Elżbiety. W 1782 r. z bratem rejestrował się

w poczcie szlachty galicyjskiej, gdzie zapisano: „Rudziński Anton und Kazimir Palatin Shöne. Ritter von Mińsk”²²⁶⁴.

Kazimierz, przykładem swoich przodków, chciał zacząć życie publiczne na arenie parlamentarnej. Wynika to z jego listów do NN.

„11 Aug. 1782

Jaśnie Wielmożny

Msci Pisarzu i Dobrodzieju.

My z Podczaszym bywszy u JM Pana Sędziego Ziemi Cz. tyłeśmy wskórali że oświadczył swą bytność u JWW Pana Dobr. i w tej zakonkludować interes ze strony poselstwa przyrzekszy że to Warszawa to Czersk pomiarkuje rzecz między nami i okazując się nakłaniającym do ustąpienia kazał nam po obywatelach jechać. Nigdzie wprawdzie nie znajdujemy przeciwności i owszem wszyscy mi się szczerze oświadczają być przyjaciółmi lecz że już jak JM Panu Sędziemu tak JM Panu Kasztelanowi przyrzekszy pragnęli by między temi osobami uspokojenia a przeto uciekam się do łaski JWW Pana Dobr. abyś mnie swą Dobroczytnością wezprząc raczył. A gdy upartszym wydać się być JMPan Kasztelanu to JM Pana Sędziego uprosić raczył o ustąpienie dla mnie funkcji poselskiej, na którym fundamencie reszty podróży do zjednoczenia afektów braterskich odbędzie wyglądając uskutecznienia prośby którą ponowiwszy z winnym poważaniem mam okazje wyznać...”²²⁶⁵.

„Z Lublina 13 Augusti 1782

Jaśnie Wielmożny Mci Dobrodzieju.

Przybywszy do Lublina dla rozmówienia się z IMPanem Podlaskim względem

Sejmików Mielnickich znalazłem raczej ułożone rzeczy jak się spodziewałem, bo lubo dawniej była pewność poselstwa i przyrzeczenie obywatelów dla którego z Panów Ossolińskich w tej ziemi, że jednak JM Miecznik Littw. nie wiem z jakich przyczyn oświadczył się JWPanu Podlaskiemu iż nie życzył sobie mieć syna posłem z Mielnika, ułożyli więc w Ziemi Pana Bądryńskiego i Żabskiego z których żaden już odstąpić nie chce, a tak ja zostałem bez żadnej nadziei czas próżno na podróży do Lublina straciwszy. W tych więc okolicznościach zostając mam jeszcze nadzieję w łasce JWMPana Dobrodzieja, że raczysz mi to wyrobić żebym choć z Inflant mógł być umieszczony. Wszakże podczas czynionej umowy w Warszawie u JWMP Kancelarza ułożenie było iż dwóch tylko Panów Ossolińskich miało być posłami, wzmianki zaś żadnej nie było aby któren był z Liwa, że jednak teraz tak się stanie, mógł bym ja przy łasce JWMPana Dobr. pozyskać Inflanckie, które dla jednego z nich było obiecane. O tym moim żądaniu nic jeszcze nie donosiłem JWObóznemu (K. Krasieński ojczym Kazimierzy – przyp. WR) w liście teraz do niego pisanym, bo pewniejszą mam nadzieję w łasce i Protekcji JWMPana Dobr. Spodzielając się że zechcesz mi być w tym interesie pomocą, co mnie do prawdziwej na całe życie obowiązze wdzięczności.

Mając dawniej interesa jechania do Lwowa a niemając poco w tamte powracać strony teraz w Kordon jadę gdzie łaskawej JWMPana Dobrodzieja rezolucji czekać będę”²²⁶⁶.

Starania powiodły się, na sejmiku Ziemi Czerskiej 19 VIII 1782 Kazimierz Rudziński

i Antoni Suffczyński kasztelan czerski, zostali jednomyślnie wybrani posłami. Na sejmiku tym przekazano im instrukcję²²⁶⁷. „Gazeta Warszawska” potwierdziła ten wybór²²⁶⁸. Kazimierz brał udział w delegacji posłów „z denuncjacją do J.K.M. obrania Marszałka”²²⁶⁹.

Diariusz tego sejmiku, którego marszałkiem był Kazimierz Krasiński, podał, że do „...wysłuchania Rachunków Komisji Edukacji Narodowej z Prowincji Wielkopolskiej” wybrani zostali: Bolesław stolnik gnieźnieński poseł kaliski i Rudziński wojewódzic mazowiecki poseł czerski²²⁷⁰. Na sesji 16 X wypowiedział się K. Rudziński: „Dopełniam słodkie obowiązki jako delegowany do examinowania Komisji Edukacyjnej przez głos niniejszy, a w dopełnieniu tych łącznie włożony przez ziemię obowiązek jako Poseł, a dawno upragniony do oświadczenia jako Obywatel najwinniejszego WKMcI dziękczynienia za niespracowaną o dobro Ojczyzny troskliwość. Zna świat cały jak daleko panowanie WKMcI w Narodzie Polskim rozkrzewiło nauki. JWDelegowani z Senatu jako też z Stanu Rycerskiego objaśnili sejmujące strony, iż Mężowie wybrani przez WKM umieją powiększać one. Moją znam powinnością onych dobrotliwym WKMcI i Stanów Sejmujących polecić względem”²²⁷¹. Na sejmie tym Kazimierz głosował „affirmative”, odnośnie do różnych propozycji ustaw²²⁷².

23 V 1785 Rudziński został mianowany szambelanem królewskim²²⁷³, był też kawalerem orderu Św. Stanisława²²⁷⁴.

13 IV 1785 Król zezwolił Szymonowi de Corticelli, szambelanowi królewskiemu, na odstąpienie Starostwa Korytnickiego Kazimierzowi Rudzińskiemu. W AGAD

zachował się „Inwentarz Starostwa Korytnickiego” sporządzony 15 V 1785, przy przejęciu go przez Kazimierza²²⁷⁵.

Starostwo korytnickie znajdowało się w ziemi liwskiej²²⁷⁶. Otrzymał je Corticelli 11 VIII 1783, od Kajetana Potockiego²²⁷⁷. Starostwo obejmowało: Korytnicę, Wolę Korytnicką, Kąty, Paryse, Otłogi, Kupce, Jugi, Ruda, Wydra i Bednarze²²⁷⁸.

28 IV 1790, na sejmiku ziemi liwskiej, Kazimierz Rudziński podpisał list do Deputacji w sprawie dóbr Pisia²²⁷⁹.

W 1792 r. pełnił funkcję komisarza cywilno-wojskowego, o czym donosiła „Gazeta Warszawska” z 5 V 1792: „W Kałuszynie należącym mieście do J.P. Rudzińskiego, Starosty Korytnickiego Komisarza Cywilno Wojskowego, Kawalera Orderu S. Stanisława – uroczystości imienin Króla, Kazanie miał X.Lisiecki Dziekan i Proboszcz tameczny”²²⁸⁰.

Na zebraniu sejmiku liwskiego 20 VIII 1792 został podpisany akces do „Targowickiej Generalskiej Konfederacji”, wśród podpisów Kazimierz Rudziński²²⁸¹.

Wkrótce zmienił on swe nastawienie, gdyż w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Rada Najwyższa Krajowa wyznaczyła go 13 IX 1794 na komisarza porządkowego ziemi liwskiej (z właścicieli ziemskich)²²⁸². W liście ofiar na powstanie wymieniony „Rudziński wojewódzic 270 zł polskich”²²⁸³ – 27 VIII 1795 podpisał instrukcję, w spr. obrania delegata do rozmów z gen. maj. rosyjskim Buxhövdem odnośnie do prowiantów²²⁸⁴.

Następna wiadomość o działalności Kazimierza to wymienienie go w: „Wykaz alfabetyczny imion urzędników wszystkich gałęzi administracji byłego W. Księstwa

Warszawskiego” na rok 1813, pod Nr 199 „Rudziński Kazimierz Radca Powiatu Siennica Dep. Warszawa”²²⁸⁵.

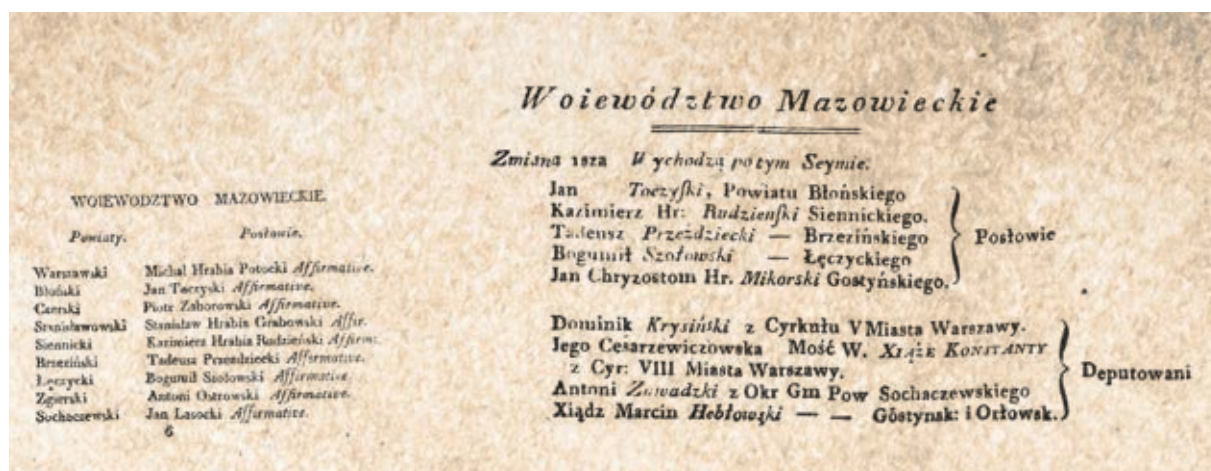
W 1817 r. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” podała:

„Z Siennicy 14 listopada Stosownie do Uniwersału Namiestnika Królewskiego na dzień dzisiejszy odbył się Sejmik Szlachecki Pow. Siennickiego w kościele OO Reformatów pod laską JW Kazimierza Dłużewskiego, Marszałka. Na assessorów zaprosił Karola hr. Jezierskiego i Kazimierza Rudzińskiego, Starostę Korytnickiego, na sekretarza St. Truszczyńskiego. Wybór większości padł na Kazimierza Rudzińskiego Starostę Korytnickiego, który przez Marszałka został ogłoszony Posłem. Do Rady Obywatelskiej Województwa P. Komierowski i Jan Nepom. Dłużewski. Następnie Marszałek zaprosił do siebie na przyjęcie”²²⁸⁶. Diariusz podawał głosowania na poszczególne ustawy,

wymieniając poszczególnych posłów, a w tym i Kazimierza, zaznaczając „affirmative” lub „negative”²²⁸⁷. Na sesji dnia 27 IV 1818 część posłów została zmieniona wg losowania w tym też Kazimierz²²⁸⁸.

Na tym sejmie zakończyła się kariera polityczna Kazimierza Rudzińskiego.

Przechodząc do spraw matrymonialnych, przytoczymy urywek z pamiętnika Larsa Engeströma, ambasadora Szwecji w Polsce w czasie Sejmu Wielkiego. Wspomina, że w roku 1789 poznał pannę Rozalię Chłapowską, która mieszkała w pałacu na N. Mieście, przy ul. Zakroczymskiej, należącym do jej krewnego Władysława Gurrowskiego, marszałka wielkiego litewskiego. „Rodzice panny Chłapowskiej chcieli ją wydać za pana Rudzińskiego, który miał być bardzo bogatym, a ja nie miałem nic. Byłem u niej, gdy kuzyn jej Chłapowski, starosta kościański, przybył biorąc ją na stonę, na rozmowę do drugiego pokoju. Cekałem na skutek tej narady, gdym zobaczył



Diariusz sejmiku Królestwa Polskiego 1818 r. Wymieniony Kazimierz Rudziński.

starostę wychodzącego z miną zakłopotaną, który mi powiedział, że panna Roza-
lia zemdląca. Przeniesiono ją do jej poko-
ju, potem przyszedł mi oznajmić, że dla jej
szczęścia powinien być przestać bywać
w domu państwa Gurowskich, ale wygna-
nie to nie trwało długo. Znajdowałem się
na koncercie jednym razem z panem mar-
szałkiem Gurowskim, który mnie zaprosi-
łabym bywał znowu. Nie trzeba mi tego
było po dwakroć powtarzać. Przyszedłem
nazajutrz [...] Rudzeński który tam już był,
zobaczył mój powóz zachodzący i wyszedł
z taką pasją, że o mało mnie nie obalił”.

3 X 1790 Engeström ożenił się z Chła-
powską²²⁸⁹.

Kazimierz ożenił się 1 IX 1791 z Apolonią
hr. Ossolińską h. Topór, córką Kazimierza,
podkomorzego mielnickiego i Antoniny
hr. Butler herbu własnego wnuczką Józefa
hr. Ossolińskiego chorążego podlaskiego,
liwskiego i Teresy Siennickiej h. Krzywda,
prawnuczką Stefana hr. Ossolińskiego pod-
komorzego nowogrodzkiego i Benedykty
Szujskiej²²⁹⁰.

Ossolińscy są rodziną małopolską, jed-
nego pochodzenia z Tęczyńskimi, biorącą
nazwę od dóbr Ossolin w sandomierskim,
gdzie odnotowano ich po raz pierwszy
w 1375 r. Jedna linia uzyskała tytuł książęcy
od papieża Urbana VIII – 23 XII 1633, a tytuł
książęcy św. państwa rzymskiego od Fer-
dynanda II – 20 I 1634. Inne linie otrzyma-
ły tytuły hrabiowskie od cesarza Karola V
– 30 IX 1527, potwierdzenie tytułu w Galicji
9 VIII 1785, w Prusach 5 VI 1798, 15 XI 1805,
w Rosji 7 I 1848.

Senatorów od 1377 do 1824 było 21. Zaj-
mowali oni najwyższe stanowiska w Rzecz-
pospolitej. Rodzina wygasła w 1858 r.²²⁹¹

Dwa pamiętniki dają dość pełny obraz
– wprawdzie nie całkiem powtarzający
się – życia Kazimierza Ossolińskiego i jego
dzieci. Czasopismo „Niwa” z 1888 r. umie-
ściło *Wspomnienia księdza Jana*, a w 1987 r.
ukazała się *Kronika Rodzinna* Władysława
Wężyka.

Kazimierz Ossoliński pochodził z linii
toporowskiej – nazwa wzięta od miej-
scowości Toporów (pow. łosicki) – gdzie
wg Wężyka Józef Ossoliński wystawił
dwór. Kazimierz, po powrocie ze szkoły
w Lunéville w 1758 r. zamieszkał w Toporo-
wie, a brat jego starszy Franciszek Kandyd,
biskup bakoński i kijowski w Niwiskach²²⁹².

Niwiski, położone kilka kilometrów
na północny zachód od Siedlec, były ongiś
siedzibą Izbińskich, później przeszły jako
wiano do rąk Siennickich, z których to Te-
resa Siennicka, kasztelanka liwska, przez
związek małżeński z Józefem Ossolińskim,
chorążym liwskim, wniosła je w dom Osso-
lińskich. Kościół w Niwiskach, gdzie rzeko-
mo proboszczem był pamiętnikarz ksiądz
Jan, wzniesiony był w 1787 r., z fundacji Ka-
zimierza Ossolińskiego. Wg księdza Jana
biskup Ossoliński rozpoczął tam budowę
pałacu, której nie dokończył; wystawio-
ne oficyny miały służyć dla kanoników
asystujących biskupowi. Po jego śmierci
w 1783 r. Niwski przeszedł na Kazimierza
Ossolińskiego²²⁹³.

Z pierwszą żoną Katarzyną Cieszkowską
(ślub 30 VII 1760) miał Kazimierz syna Fran-
ciszka i córkę Różę Mariannę, żonę Józefa
Kuczyńskiego, starosty Jadowskiego²²⁹⁴.
Tragiczne losy Franciszka Ossolińskiego
przedstawili obaj pamiętnikarze. Ksiądz
Jan podał, że Kazimierz, usposobienia cho-
lerycznego często karcił syna. Pewnego



Niwiski – dwór, własność Apolonii z hr. Ossolińskich Rudzińskiej, stan obecny.

razu chłopak nie był posłuszny woli ojca, który „...z wielkiej holery cepa z rąk parobka porwał i tak nim nieszczęśliwie, w skroń utrafiwszy, biednego chłopca uderzył, że ten na miejscu niewinnego ducha Bogu Wszechmocnemu oddał”. Ze smutku za synem kilka dni potem zmarła matka. Kazimierz „do Toporowa już więcej nie wrócił, jeno na Niwiskach i Wyszku osiadł”²²⁹⁵. Wg Wężyka wskutek kłótni na temat pieniędzy Kazimierz uderzył syna laską, trafiając w żołądek, przeszyty uprzednio kulą (w wyniku nieszczęśliwego wypadku). Odtworzona rana była skutkiem śmierci Franciszka. Węzyk podał, że Kazimierz w dalszym ciągu mieszkał w Toporowie. Istnieje też tradycja rodzinna, wg której Franciszek popełnił samobójstwo, wskutek znieważenia go przez ojca²²⁹⁶.

Drugą żoną Kazimierza była Fredrówna (wg Wężyka), a trzecią Antonina hr. Butlerówna, z którą miał cztery córki: Teklę – zmarłą w klasztorze w Białej, Marianę – po pobycie w klasztorze w Lublinie wyszła za mąż za Józefa Rużyczka

Rozenwertha, Teresę żonę Józefa Kuszlla i Apolonię żonę Kazimierza Rudzińskiego²²⁹⁷. O ostatnich dwóch córkach pisał ksiądz Jan: „Z nich starsza, Jejmość panna Teresa, ile że zawsze wesoła i żywa, od wszystkich w domu osobliwie była ulubiona, a mało do młodszej panny Apolonii podobna. Ta widno po ojcu naturę wzięła, a choć na licu gładsza, to smutna zazwyczaj i milcząca, nie tak się przypodobać umiała”. Kiedy panny dorosły, czas było pomyśleć o wydaniu. Teresa miała dużo aspirantów, a „...panna Apolonia ile że zawsze chmurna, a od powrotu z Warszawy bardziej jeszcze nieswoja, nie umiała jakoś do siebie serc pociągnąć. Jeden tylko Imć Pan Kazimierz Rudziński, Starosta Korytnicki, przy niej stale dosiadywał; ale i ten nie wiem, jeżeli jakie mógł żywić nadzieje. Co wszystkim nawet dziwno było, ile że kawaler był dystygowany, a i fortuną i urodzeniem znamienity [...]. Pani Podkomorzyna życzyła go sobie i o tem do męża mówiła; tymczasem córkę pocichu monitowała, żeby dla pana Starosty była powolniejszą. I nie wiem, czyli te monita skutek jaki wzięły, czyli pan Starosta, nie hamując się wspacznym szczęściem, dotąd doświadczanem, nowego chciał próbować – dość że się przy swojej pannie najdłużej pozostawał, kiedy już ten i ów, widząc zabiegi swoje nadaremne, zgoła odjechał”. O rękę Teresy zwrócił się Konstanty Kuszel, kanonik Kapituły Warszawskiej, w imieniu brata Józefa i został przyjęty. Wtedy „Pan Starosta zmiarkował widno co się święci i Panu Miecznikowi szczęścia pozazdrościł, a nie mając w bliskości nikogo ze swoich starszych powagą, sam się o pannę Apolonię deklarował.

Przyczem ekskuzował się wielce, bo rzecz już dawno była jakby ułożona, a intencje jego zrazu u Rodziców miłe znalazły przyjęcie. Radość tedy podwójną. Ojciec po pannę Apolonię śle, aż ta zasłyszawszy co się dzieje – w płacz, mówi że za nic pana Starosty nie chce; pytają: czemu by tak? tłumaczą i perswazje czynią – za nic wszystko; ci swoje, ona swoje prawi i dalej zawodzi”. Wkrótce powód się wydał, w czasie pobytu w Warszawie Apolonia zakochała się w młodym Grzybowski, synu kasztelana Czerskiego. Kazimierz Ossoliński nie zgadzał się na ten związek, tym bardziej że był z kasztelanem skłócony.

„Czas upływał – pisał ksiądz Jan – na którym cale fundowaliśmy się, że serca panny odmianę przyniesie, a tego jakoś po niej widno nie było. Próżno tam i Ojciec i Matka przemawiała; próżno pan Starosta przyjeżdżał, aby swoją prezencją skuteczne za sobą nieść instancje. Panna Apolonia wszystkich upartem zbywała milczeniem; a najczęściej w komnatce swojej się zamykała, gdzie nawet pani Matka trudny do niej miała dostęp. Na co patrząc Podkomorzy gotów był już wcale tej imprezy zaniechać, i do pana Starosty o tem pisać”.

Tymczasem sprawa wzięła inny obrót, gdyż „utrapiiony Kasztelan (Grzybowski – przyp. WR), co zasłyszawszy, że pannę za mąż chcą wydawać, przez podesłanego służkę do ogrodu ją sobie zamówił, chcąc od niej samej stałości affektu mieć upewnienie i dawną odnowić zażyłość”. O tej schadzce dowiedział się, poprzez księdza Jana, podkomorzy i wpadłszy w choleryczny atak wezwał Apolonie mówiąc: „Nie umiałaś Waćpanna woli swojej pocziwie

zażywać, odtąd moją czynić będziesz. Gotujże mi się do ślubu z panem Starostą stanąć”.

„Po wyjściu panny Apolonii list do pana Starosty kazał mi pisać w. którym do siebie śpiesznie go przyzywał; i zaraz pachotka z listem tym do Proszewa wyprawił [...] Pod wieczór przyjechał pan Starosta i długo z panem Podkomorzym sam na sam rozmawiał. Kiedy wreszcie od niego wyszedł, oznajmił nam, że wolą pana Podkomorze go było, aby obie siostry razem ślub wzięły, i że tylko kiedy on dla krótkości czasu na ten termin zgodzić się nie mógł, zezwolił, aby całą weselną kompanją zatrzymać i ślub panny Apolonii w tydzień po ślubie panny Teresy odprawić. Wtedy raz jeszcze próbowałem do pana Starosty się udać, myśląc, że z tej strony łatwiej coś wskóram; prosiłem, żeby choć na czas jeszcze sprawę odłożyć. Bardzo się tam grzecznie i dworsko ze mną obszedł, o swoich affektach do panny mi prawił, ale w końcu nie zgodził się na nic”.

Dwór w Niwiskach przystrojono świątecznie na dwa śluby. Pierwszy Teresy z Józefem Kuszlem odbył się wesoło i uroczyście. Drugi za tydzień Apolonii. Ksiądz Jan pisał: „Spełniła wolę rodzicielską Apolonia, przed ołtarzem stanęła, rękę swą panu Staroście oddając. Otoczyła młodą parę weselną drużyną, strojna a radosna. Był tam może taki, co losu świetnego pannie młodej zazdrościł – ano nikt nie odgadł, co się w jej biednym działa sercu, gdy pewnym głosem słowom przysięgi wtórzyła [...]. Dla bliskości miejsca, pieszo przez ogród weselne powracało gro- no. Pięknie było młodej pani po nowych życia stąpać kolejach. Drogę jej miękkim

wysłano kobiercem, po obu stronach mi-
sternie świeżem ozdobiono kwieciami; a jej
się tem już nie ucieszyć, bo oto zatrzymała
się nagle i cicho płakać poczęła. Otoczono
ją zewsząd pytając troskliwie, jaka tych
łez była przyczyna; nie odpowiada, jeno
dalej płacze. Wtedy obaj z panem Staro-
stą przystąpimy do niej, kiedy na mój wi-
dok, jakby się zatrwożyła wielce, ręką się
odemnie zasłania, a wołać pocznie: «Xiądz,
Xiądz idzie, uchodźcie co żywo» i wraz się
chowa za pana Starostę. Ten za rękę ją bie-
rze, chce do domu prowadzić; wyrwała
mu się, na ziemi przysiadła i prawi żało-
śnie: «Będą pannę Podkomorzanekę bić...
będą bić» ...Zatrzymali się wszyscy. Ustał
on gwar weselny. Nikt się nie ozwał, choć
każdy wieść straszną miał na ustach: Pani
Staroście Bóg rozum pomieścić. Gdzież
słowa znajdę, aby opisać com wtedy czuł
w sobie. A trzebaby słów tych nie mało,
bo to już grom po gromie miał w ten Dom
strapiony uderzać. Kiedy tak stoimy w nie-
mem przerażeniu, jedną razą milczenie jęk
przerwał okrutny. Odwróciłem się żywo,
– Pan Podkomorzy leżał na ziemi bez ży-
cia”. Przez trzy dni walczył Podkomorzy
z życiem. „Goście wnet się rozjechali.
Po nich Pan Starosta do domu się prosił,
pilną jakowąś sprawę umyśliwszy. Pojechał
tedy a nie wrócił, jak na ostatnią zawezwa-
ny chwilę”. Przed samą śmiercią Podko-
morzy zażądał widzenia się z Apolonią.
„Wprowadzono panią Starościnę. Pan Pod-
komorzy ostatnim wysiłkiem gasnącej woli
na łożu się podniósł, patrzył długo na cór-
kę i rzecze: «Oto dzieło rąk moich. Jakże
mi teraz na sądzie onym stanąć, kiedy
przebaczenia twego z sobą nie poniosę?»
...Pani Starościna z twarzą uśmiechniętą,

błędni oczyma przyglądała się wszyst-
kim ciekawie; gdy nagle, jakby się ze snu
wzbudziła, podeszła do łoża Ojca, przy-
klękła i rękę jego do ust podniosła. Ale ten
wyczerpany opadł już na posłanie i ledwo
usłyszeć było można, kiedy mówił: «W ręce
Boga w Trójcy świętej jedyne, w opiekę
Przenajświętszej Bogarodzice Maryi Panny
i wszystkich świętych Patronów, Obywa-
telów Niebieskich, – ducha mego i dziecko
to moje zlecam, składam i oddaję»”²²⁹⁸.

Przedstawimy teraz wersję Władysława
Wężyka, dodając przy tym, że był on pra-
wnukiem Kazimierza Ossolińskiego (jego
matka Karolina była córką Józefa i Teresy
z Ossolińskich Kuszllów). O pannach Osso-
lińskich pisał: „Żadna z nich piękną nie
była, chociaż trzecia z porządku, Apolonia,
dość wysmukła i biała, pomimo wydat-
nych rysów (po matce oddziedziczonych)
za przystojną uchodzić mogła”.

Pierwsza wyszła za mąż Teresa, za Jó-
zefa Kuszlla, dnia 9 IX 1786, a o jej siostrze
Wężyk pisał: „Pani podkomorzyna nie ba-
wiła przez cały czas sejmu w stolicy (mowa
o Sejmie Czteroletnim – przyp. WR), prze-
cież znalazł się w ciągu tego pobytu konku-
rent o rękę panny podkomorzanki Apolo-
nii, a tym był przybyły niedawno z zagranic
pan wojewodzie Rudziński, starosta nurski
(winno być korytnicki – przyp. WR), pan
dóbr kałuszyńskich i innych, z francuska
się noszący, pyszną landarą z sześcioma
siwymi końmi wożony. Chociaż dosyć
młody i przystojny, nie podobał się prze-
cież pannie Apolonii. Przymioty umysłu
jego nie były wprawdzie świetne, podró-
że za granicą powierzchownie go tylko
w koronkowe mankieciki i żaboty przy-
ozdobiły, a niezbyt przenikliwy dowcip

i słaba wola, każdemu zrecniejszemu powodować się dająca, nie były przymiotami czyniącymi z wojewodzica niepospolitego młodzieńca! Ale na osądzenie tego braku wewnętrznego, jakiego gładka twarz, piękne ubranie i bogate ekwipaże nie mogły zastąpić w wojewodzie, trzeba było bystrzejszej i wykształcenijszej osoby od panny Apolonii. Zdaje się więc, że czuła odrazę do pana starosty z powodu, że się poczuwała do jednego z dwóch mężczyzn widywanych na dworze rodzicielskim: albo do pana Wyrzykowskiego, rządcy i plenipotenty Ossolińskich, albo do księdza kapelana, którego karząc ją równie jak i inne podkomorzanki, przecież więcej się nią niż innymi siostrami zajmował i najstaranniej grać na klawikordzie wyuczył [...]. Postanowienie rodziców względem zamężcia panny Apolonii i imć panem wojewodzie nie mogło tak łatwo przyjść do skutku, a to z powodu oporu tej ostatniej. I groźby matki, i nakłanianie ojca, i posty, i pokuty, i plag nawet przez księdza kapelana zadawane nie mogły skłonić panny Apolonii, coraz smutniejszej, ale i zaciętszej w oporze. Pan wojewodzie, idąc za poradą swojej rodziny i utwierdzony przy tym w swoim zamiarze względem panny Apolonii przez jej rodziców, nie przestawał konkurować.

Oświadczył się wreszcie przez pana kasztelana Ossolińskiego (Józef Kajetan Ossoliński, kasztelan podlaski – przyp. WR) i, pomimo że odpowiedzi z ust panny nie otrzymał, przez rodziców został przyjęty. Dzień ślubu przeznaczony został na 1 września 1791 roku, a czas poprzedzający tę epokę był użytym przez panią podkomorzynę na wygotowanie sutej wyprawy dla córki. Panna Apolonia, samą jedną

ze wszystkich sióstr w domu rodzicielskim zostawszy, nie miała nawet na czym łonie łez wylać swoich. Sprzeciwiać się stanowczej woli matki było niepodobnym! W skłonieniu ojca na swoją stronę pokładała ona jeszcze nadzieję. Ale i tu się zawiodła, bo pan podkomorzy przyjechawszy ze stolicy po ogłoszeniu Konstytucji 3 maja, w kilka niedziel przed ślubem, odpowiedział na nalegania córki, że taka jest jego żona i jego wola, a że tylko jej szczęście mając na celu, nie mogą rodzice pobłądzić, a wola rodzicielska jest wolą Nieba dla dzieci. Wznosiła Apolonia modły do Boga, aby tę wolę przemienił, ale, z Bogiem przez księdza kapelana nawykła rozmawiać, nie znajdowała nawet wyrazów. Łzy jej przecież za nie stały! Lecz namiestnik Nieba na ziemi, ksiądz kapelan, kazał jej spełnić śluby z wojewodzie. Przystała na to wreszcie, ale zdrowie jej widocznie cierpiało, a głęboki smutek i złowieszcze roztargnienie w rysach oblicza i w oczach jej się malowało. Na ślub z większym panem zjechali się do Toporowa liczniejsi goście z okolicy i ze stron odleglejszych. Koni, powozów, hajduków snuło się bez liku po pałacowym i folwarcznym dziedzińcu. W poranek niedzielny dnia 1 września zgromadzone towarzystwo oczekiwało na pannę młodą w bawialni sali. Ksiądz sufragan czekał, aby go zawezwano do ołtarza w pałacowej kaplicy przygotowanego. Przytomni goście byli po większej części, jako to panowie Ossolińscy, pan wojewoda Rudziński i syn jego, pan młody, jako też i inni przybyli ze stolicy, we francuskim, dworskim stroju przybrani. Pan podkomorzy, także we francuskim stroju, przywdział był gwiazdę Św. Stanisława

i wstęgi. Panowie Kuczyńscy, Niemirowie i wiele innych znacznych obywateli z okolicy było w kontuszach i przy karabelach [...]. Panna Apolonia była już ubraną w godowej sukni z francuskiej materii, na której na dnie białym były haftowane bukiety. Miała już welun na głowie, ale lśniące się spod niego zapłakane oczy w przeraźliwy sposób wpatrywały się nieruchomo w jedno miejsce, nic nie widząc i na nic nie patrząc. [...] Ceremonia odbyła się jak zwykle, tylko że pomimo szczupłej obszerności domowej kapliczki mało kto słyszał głos podkomorzanki, a ci co jej zajrzeli w oczy, gdy wracała od ołtarza, uważali, że ani jednej łzy w jej suchym spojrzeniu nie było. Podkomorzyna odprowadziła zaraz nową panią starościna do jej panieńskiego pokoju pod pozorem, aby się inaczej przebrała do obiadu, na którym dopiero powrócić do gości miała”. I wtedy zaczęła się tragedia: „Panna Apolonia dostała pomieszania zmysłów, niczym nie wyleczonego, albo jak medycy później utrzymywali, została w mózg tknięta paraliżem”. Konsternacja wśród gości była wielka „Najdłuższą fizjonomią miał pan starosta, a ojciec jego, pan wojewoda, kręcił się na stołku jak gdyby na rozpalonym żelazie [...] Pan wojewoda oświadczywszy podkomorzynie, że jej nie chce sprawiać subiekcji swoją bytnością w chwili tak przykrej, wyjechał ze swoim synem panem starostą, do Kałuszyna, dóbr swoich. Wyjeżdżając z bramy pałacowej rzekł te słowa do syna: «– No! niedobrze się stało! Będą o nas mówić po kraju całym, a waćpana mężem wariatki przezwą. A masz też waść przecie intercyzę ślubną, w której gwarantowaliście sobie dożywocie?» – Błady i pomieszany starosta

kiwnął głową na znak potwierdzenia, a powóz ich potoczył się dalej i wkrótce zniknął wśród nocy jesiennej”²²⁹⁹. Wężyk popełnił tu omyłkę – na ślubie nie mógł być ojciec Kazimierza Michał Rudziński wojewoda mazowiecki, gdyż nie żył od 1764 roku! Możliwe, że był to jego ojczym Kazimierz Krasiński, oboźny w.kor. Zapisy w księdze parafialnej w Niemojkach (k. Łosić – parafia Toporowa) wskazują, że bliższe prawdy są relacje Wężyka. Ślub Józefa Kuszlla odbył się w kaplicy dworskiej w Toporowie 9 IX 1786, a ślub Apolonii Ossolińskiej i Kazimierza Rudzińskiego parę lat później 1 IX 1791 (w zapisie jest też data 21 IX 1791) w kaplicy w Toporowie „in Capella Aula Toporów”). Zgody na ślub w prywatnej kaplicy udzielił biskup Adam Stanisław Naruszewicz. Ślubu udzielał ksiądz Wojciech Harbaszewski. Świadcami byli: Ignacy Kuczyński, chorąży mielnicki, Wiktor Kuczyński, chorąży drohicki, Franciszek Zaleski, sędzia ziemski drohicki²³⁰⁰.

O dalszym losie Apolonii Wężyk pisał: „Pani starościna Rudzińska została w Toporowie przy matce, a przywołany do niej lekarz, udzielając jej swojej pomocy, nie robił nadziei ozdrowienia. Podkomorstwo smutnie żyło w Toporowie, mając jedno tylko przy sobie dziecko z dość licznej rodziny, jaką ich Bóg obdarzył, i to dziecko widząc w tak okropnym stanie pogrążone, po części z własnej ich przyczyny. „Wkrótce – w 1794 roku – zmarł Kazimierz Ossoliński. Żona jego z Apolonią została sama, po jakimś czasie sprowadziła się do Toporowa jej córka Teresa Kuszell. ...która dając życie czwartemu dziecku, imieniem Ignacego ochrzczonego, umarła w kilka godzin po połogu. Pani podkomorzyna

Akt zgonu Kazimierza Rudzińskiego dnia 1820 r. AGAD
 U.S.C Gmina cyrkułu 1.

Akt zgonu Kazimierza Rudzińskiego dnia 1820 r. AGAD
 U.S.C Gmina cyrkułu 1.

odchorowała ciężko te dwa wypadki, a ponieważ w chorobie pani miecznikowej rozeszła się była wieść w okolicy, że to sama pani podkomorzyna jest złożoną na śmiertelnym łożu, w dniu tymże, w którym pogrzeb pani miecznikowej się odbywał, nad wieczorem stanął przy karczmie chotyckiej zamknięty powóz, sześcioma siwymi końmi zaprzęgnięty, i wysiadł z niego pan starosta Rudziński w towarzystwie letniej niewiasty i dwóch lokai, przesiadł się na małą polową bryczkę za landarą nadeszłą i boczną dróżką udał się (korzystając ze mroku) ku karczmie w polu stojącej, Drówką nazwanej, którą objechawszy zbliżył się łąką ku tylnej stronie toporowskiego ogrodu grabowymi szpalerami ocienionego”. Po czym posłał do pałacu kobietę z nim przybyłą, która wyprowadziła z pałacu Apolonie. Następnie „Co się tyczy pani starościны Rudzińskiej, tę mąż umieścić w stolicy pod opieką lekarzy i ochmistrzyni, a o jej majątek także upominać się miał zacząć. Podkomorzyna Ossolińska zmarła 12 VIII 1796 – „Klucz toporowski i Uchańskie objął pan miecznik Kuszell. Radziencin po Butlerach zabrali Rozenwerthy, a dobra niewiskie przez księdza biskupa panu Franciszkowi Ossolińskiemu zapisane, a po jego śmierci podkomorzankom się należące, zabrał jako żonin posag pan starosta Rudziński. Chciał on także objąć posesję dóbr Dziatkowskich o parę mil od Toporowa położonych i wysłał w tym celu, zaraz gdy mu doniesiono o zgonie pani podkomorzyny, hajduków swoich, na których czele był pan eks-rotmistrz Bandosz, rezydent przy starości, ale będący już tam miecznik Kuszell ze swymi ludźmi pana Bandosza aż pod Międzyrzec przepędził”; niedługo

jednak „dobra Dziatkowskie odebrał pan starosta Rudziński jako żonie jego, Apolonii, się należące”²³⁰¹. Wężyk wymienił jeszcze kilkakrotnie Rudzińskiego, walczącego wspólnie z Kuszllem i Rozenwerthem, o spadek po siostrze żony – Tekli, zmarłej w klasztorze²³⁰².

Potwierdzenie tragedii, jaka się wydarzyła, znajdujemy w aktach hipotecznych, podających o separacji Kazimierza z żoną, o jej ubezwłasnowolnieniu i o kurateli nad jej majątkiem. Przytoczymy je, omawiając sprawę Niwisk.

Kazimierz Rudziński zakończył życie 18 VI 1820, w domu należącym do Seminarium Duchownego przy ul. Świętojańskiej 27. Po wyprzedaniu się z wszystkich włości prawdopodobnie wynajmował tam mieszkanie. Przytaczamy zachowany akt śmierci²³⁰³; w którym pomyłono jego wiek. Gdyby miał 70 lat, jak podano, urodziłby się przed ślubem swoich rodziców.

SPRAWY MAJĄTKOWE

Klucz Kałuszyński

30 VI 1808 Kazimierz nabył od Franciszka Helicha część Chróścic w Ziemi Liwskiej. Przekazał je później Piotrowi Przebendowskiemu; 19 III 1811 jako dziedzic Kałuszyna i Niwisk, dał pełnomocnictwo Józefowi Lineckiemu²³⁰⁴.

24 VI 1813 do 24 VI 1815 wydzierżawił starozakonny: Józefowi Dawidowiczowi Goldchenszowi i Salomonowi Szlamowi Michelsonowi propinacje miasta Kałuszyna tj. „wódki ordynaryjnej i cukrowego tudzież staraków, piwa szlacheckiego i dubeltowego z wolnym ich szynkowaniem”. Czynsz za pierwszy rok 18 000 zł p. za drugi 19 000 zł p.²³⁰⁵

25 VIII 1812 „Gazeta Warszawska” podała: „Uwadamia się Publiczność, iż dobra do majątności Kałuskiej w Pow. Siennickim, Dep. Warszawskim leżącej J.W. Kazimierza Rudzińskiego, dziedzicznej należącej jako to: 1) młyn kałuski nowo wystawiony ze wszystkimi narzędziami o trzech gankach z pomieszkaniem, starą młynicą, stodołą, ogrodem etc., 2) karczma we wsi Kruki nazwanej ze stajną wjezdnią browarkiem, oborką, ogrodem, łąką i rolą, 3) karczma w Woli Kałuskiej z stajnią wjezdnią, ogrodami, budynkami dwoma przyległymi i rolami do nich należącymi, 4) karczma na Mrozach czyli Hutą nazwana, z chałupami przy niej będącymi do Huty należącymi i rolami, 5) barcie w Borach Kałuskich z obowiązkiem opędzania boru lub nie z chałupą, stodołą, ogrodem i rolą, 6) folwarczek we wsi szlacheckiej Chrościce, do tejże majątności należący z inwentarzem gruntowym, pomieszkaniem wygodnym, z zabudowaniem gospodarskim, rolami, łąkami i swym opałem, 7) folwark Potok do tejże majątności należący z wszelkim zabudowaniem, inwentarzem gruntowym, rolami, łąkami, wsią i ludźmi zaciężnymi, wspólnym opałem etc. Powyższe dobra ogółem lub częściowo przez Publiczną licytację, do której terminu trzy jako to dzień 3–5 i 7 września 1812 roku w mieście Kałuszynie w domu Ur. Raciborskiego burmistrza pod nr 44 o godzinie 10 ranej więcej dającym wypuszczone będą. Życząc sobie trzymać, zainformować się mogą dostatecznie o warunkach w Kałuszynie u Ur. Jana Michałowskiego Dzierżawnego Posesora i Administratora zatradowanych dóbr lub u komornika podpisanego, mieszkającego w Warszawie przy ul. Czarney Nr 2176. Nadto służba na Leśniczych kilku

jest otwarta, wzywa się również na termin powyższy mających ochotę.

Dan w Warszawie 24 VIII 1812 Stanisław Modzelewski Komornik Sądu Dep. Warsz.”²³⁰⁶.

W parę dni później – 29 VIII 1812 ogłoszono ponownie:

„Ponawia się uwiadomienie w przeszłej Gazecie w Dodatku umieszczone z tą poprawą, że dobra do majątności Kałuskiej w Pow. Siennickim Dep. Wskim leżące, wyszczególnione jako to: 1) młyn Kałuski 2) karczma we wsi Kruki z przyległościami 3) karczma w Woli Kałuskiej 4) karczma na Mrozach 5) barcie w Borach Kałuskich z obowiązkiem leśnictwa z pomieszkaniem 6) folwark we wsi Chrościcach z inwentarzem 7) folwark Potok. Dobra te z przyległościami w powyższej gazecie umieszczone, jako na interes W. Teresy z Opackich Chyłkowskiej zatradowane, J.W. Kazimierza Rudzińskiego dziedziczne na satysfakcję do wytrzymania sumy zł p. 15500 z prowizją i kosztami należącymi przez Publiczną licytację w dn. 3 – 5 i 7 września b.r. w mieście Kałuszynie...”²³⁰⁷.

1817 wydzierżawił Franciszkowi Księżopolskiemu dobra Kałuszyn na lat 3 za sumę 26000 zł p. rocznie. W dzierżawie też wymieniono folwark Zawodzie i „propinacje miasta Kałuszyna w ogólności jako to wódek rozmaitych, likworów, piwa dubeltowego i szlacheckiego, wina, eboków, porteru, piwa angielskiego, miodów, winiaków i tam dalej z browarek dworkiem i kołtami piwnymi i gorzałczanymi”²³⁰⁸.

5 XII 1818 zawarł z Księżopolskim nową umowę: „Gdy J.W. Hrabia Rudziński sprzedawszy w roku płynącym dobra Kałuszyn

z przyległościami J.W. Gen.Dyw. Roźnieckiemu, życzy sobie nie tylko pretensje W. Dzierżawcy Księżopolskiego zaspokoić ale dobra Kałuszyn z posesji tegoż W. Księżopolskiego od S. Jana 1819 mieć zwolnione od czego Księżopolski nie odbiega owszem przychyła się”. Rudziński zobowiązał się zapłacić za niedobory i nadpłaty 15000 zł p., a za odstąpienie od dzierżawy 2000 zł p.²³⁰⁹

19 X 1818 sprzedał generałowi dyw. wojsk polskich Aleksandrowi Roźnieckiemu dobra Kałuszyn z folwarkami Zawodzie, Patok, Mrozy, Ryczówek, Kazimierzów z dwoma karczmami we wsi Olszewicach i 2 karczmami we wsiach Szymonach i Krukach za 660 000 zł p.²³¹⁰ Z niewiadomych przyczyn kontrakt ten został 27 III 1820 rozwiązany. W sprawie tej toczył się proces. Przedstawicielem Rudzińskiego był Franciszek Starzyński. Przedstawiciel Roźnieckiego Wincenty Matuszewski żądał, aby Rudziński zwrócił „...zaliczonego szacunku 163 tys. zł p.” oraz wszelkie nakłady. Śmierć Kazimierza przerwała dalszy tok rozprawy. Rozpoczęła się ponownie z sukcesorami Kazimierza, tj. Antonim Rudzińskim z żoną Eleonorą, Ksawerą ze Zboińskich hr. Stadnicką, Aleksandrem i Piotrem hr. Przebendowskimi. Za pośrednictwem Nikodema Domańskiego, umowa została podpisana 7 XII 1821. Roźniecki przejął dziedzictwo Kałuszyna. Poza już zapłaconymi kwotami 202 057 zł p. miał uregulować długi w wysokości 365 943 zł p. (w kwocie tej należność Apolonii Rudzińskiej 141 750 zł p.) oraz wypłacić 92 000 zł do podziału pomiędzy sukcesorów. Spłaty ich trwały do 1837 r.²³¹¹

Wg ksiąg hipotecznych 10 XII 1844 Laura z Potockich hr. Tarnowska kupiła na publicznej licytacji dobra Kałuszyn.

Odsprzedała je za 700 000 zł p. Piotrowi Wichlińskiemu²³¹². Dobra te przeszły później w ręce Zamoyskich poprzez małżeństwo Józefy z Walickich, właścicielki Kałuszyna, ze Zdzisławem hr. Zamoyskim, właścicielem Wysocka²³¹³.

Klucz Proszewski

31 V 1786 Kazimierz Rudziński sprzedał folwark Ziemaki i Oszczerze Janowi Ossolińskiemu za 94 718 zł p.²³¹⁴

22 VI 1801 sprzedał Stanisławowi Klickiemu dobra Gałki, Kopcie, Trzebucza z częścią Milewa i młyny Szymkowizna²³¹⁵.

W tej sprawie ukazało się w „Gazecie Warszawskiej” 9 VI 1821 ogłoszenie: „Nikodem Domański umocowany od sukcesorów niegdy JW Kazimierza Rudzieńskiego Starosty Korytnickiego a to od brata rodzonego JW Antoniego Rudzieńskiego Wojewodzica Mazowieckiego, JW Aleksandra i Piotra Przebendowskich Hrabiów, JW Xawerę z Zboińskich JW Ignacego Hrabiego Stadnickiego małżonki, siostrzeńców i siostrzenice, we wsi swej dziedzicznej Grzebowilku w Pow. Siennickim Obwodzie Stanisławowskim Woj. Mazowieckiego, zamieszkały, stosownie do ugody w Sądzie Pokoju Powiatu i Miasta Warszawy Wydz. III dnia 23 kwietnia r.b. między temiż Sukcesorami Powodami z jednej strony a Stanisławem Klickim dóbr Gałek, Kopciów i Trzebuczy z częścią Milewa od niegdy JW Rudzieńskiego nabytych Dziedzicem pozwanym, a z drugiej strony zawartej, obwieszcza publicznie każdego kogo to interesować może, iż JW Klicki ewikcją przy kupnie tych dóbr sobie zapisaną i na dobrach Kałuszynie zahipotekowaną po trzykrotnemu obwieszczeniu w Gazetach Warszawskich i Korespondencie Warszawsko

Zagranicznym exhipotekować będzie. Kto-
by miał jaką do tych dóbr pretensję w cza-
sie dwumiesięcznym zgłaszać się ma bo
po upłynionym tym czasie sam sobie szko-
dę przypisze.

Dan w Warszawie dnia 5 czerwca 1821 r.
Nikodem Domański²³¹⁶.

28 V 1802 sprzedał Proszew z Wólką
Proszewską, część Skubniewa, Polkowa,
Sagaty, Choszcze (z klucza kałuszyńskie-
go), Janowi Jawornickiemu, synowi Anto-
niego Jawornickiego i Kunegudy Oborskiej,
za sumę 15 000 zł czerwonych. Potrąco-
ny został dług Klickiego i Mdzewskiego
na sumę 7920²³¹⁷.

Następną właścicielką dóbr proszew-
skich była córka Jana Jawornickiego
Marianna Oborska, która 12 VI 1861 wy-

dzierżawiła ten majątek swemu synowi
Maksymilianowi Oborskiemu²³¹⁸.

Osmolice

26 V 1784 zapis w ks. grodzkiej lubel-
skiej, w którym Wincenty Potocki, starosta
lubelski, pozywa przed sąd Rudzińskiego
z instancji Antoniego Feliksa Łosia o wyda-
nie pracownika Stanisława Kukuryka, zbie-
głego z żoną wraz z dobytkiem. Przebywał
on w dobrach Rudzińskiego Osmolice²³¹⁹.

Nie znana jest data sprzedaży Osmolic.
Należały one później do Franciszka Grabow-
skiego, senatora i wojewody Król. Polskiego,
a następnie do jego syna Tomasza. Córka
jego Maria, wniosła jako wiano majątek ten
Juliuszowi hr. Stadnickiemu. W rodzinie tej
pozostawały Osmolice do 1944 r.²³²⁰



Osmolice pałac, stan obecny.

Klucz Zieluń

Stanisław August wydał przywilej dla Zielunia dno 16 XI 1778: „Oznajmujemy niniejszym listem przywilejem Naszym wszem wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy. Iż czułości i dobroczynności Naszej Królewskiej rzecz przywoitą bacząc, wszelkimi sposobami i szrodkami pomnażać dobro i majątki Poddanych Naszych chętnie więc do tego końca przychyliłiśmy się na prośbę UUR. Rudzińskich Wojewodzców Mazowieckich do Nas wniesioną, abyśmy targi we wsi Zieluń nazwanej, w Województwie Płockim, Powiecie Sierpskim leżące, tychże UUR. Rudzińskich dziedzicznej, co tydzień we środę nadać i naznaczyć raczyli”²³²¹.

Klucz Zieluń, Brynsk i Ostrowy kupił od braci Rudzińskich 19 X 1790 Kajetan Skopowski, za 15 tys. dukatów. Od 1197 r. właścicielem był Adam Fortunat Zalewski²³²².

Starostwo Korynickie

Wg *Słownika Geograficznego Król. Polskiego* dzierżawcą starostwa był Wincenty Szeliga Magier (1789 r.), później Barankiewicz (1790 r.), Adam Jaczewski (1821 r.), od 1830 r. Ignacy Sobieski, który kupił je od rządu 15 XII 1854 za 200 tys. zł p. Od Sobieskich kupił w 1854 r. Adam hr. Ronikier, a w 1874 r. Tymoteusz Łuniewski²³²³.

Pałac na Korcach w Lublinie

W księgach miasta Lublina pod rokiem 1784 wymieniona była reperacja pałacu na Korcach, dokonana przez pełnomocnika Ignacego Skwarczyńskiego. Dalszymi właścicielami byli Kuczyńscy²³²⁴.

Kazimierz Rudziński był też właścicielem posesji w Warszawie na ul. Chmielnej Nr 1561. W taryfie łokciowego 1784 r.

właścicielem tej posesji był Ur. Jakób Maśłowski. W wymiarze posesji i gruntów miasta Warszawy 1790 r. podano: „Chmielna 1561 Stajenka z wozownią na której na górze są dwie izdebki bez pieców bez komińców drewniane Właściciel JW Wojewodzie Mazowiecki Rudziński Starosta Korynicki szero od frontu ł. 47 1/2 dług. ł. 85 szer. od tyłu 47,5 ł. okna od frontu 2 zabudowania stajenki z wozownią dł. ł. 29,5 szer. ł. 8. W podwórzu izdebka która ma ł. dług. 11 i 1/2 szer. 5 1/2 podwórze dług. 29 1/2 ł. szer. 40 ł. ogród dług. 54,5 ł. szer. 47,5”. W protokole rewizji z 1792 r. podano: „Chmielna 1561 dom drewniany Rudzińskiego wojewodzica zamieszkali mieszczaństwo: Jan Szewc z żoną 2 i białogł. 3”. Posiadłość tę sprzedał Kazimierz Rudziński 25 V 1792 Baltazarowi i Teresie Piorunowski. Od nich kupił ją Rafał Dąbrowski, stolnikowicz brzeska-kujawski za 43 zł czerw.²³²⁵ Pozostałe po śmierci Kazimierza Rudzińskiego rzeczy osobiste, sprzedane były w drodze licytacji. W „Gazecie Warszawskiej” z 23 IX 1820 ukazało się ogłoszenie: „Na mocy upoważnienia praesidi Trybunału Cywilnego Woj. Mazowieckiego przed niżej podpisanym pozostałość po Kazimierzu Hrabie Rudzińskim, składającą się z różnych mebli, pościeli, garderoby, bielizny, zegarów, koni, pojazdów i tym podobnych przez publiczną licytację przy ulicy Sto Jańskiej Nr 27 na drugim piętrze na przeciw zamku, sprzedaną zostanie do której niżej podpisany Rejent upoważniony dnia 22 września r.b o godz. 3 po południu i następnie dopóki pozostałość wyprzedaną nie będzie, przeznacza, najwięcej zaś dającym za gotowe pieniądze otrzyma przybitą własność. W Warszawie 20 IX 1820 Stanisław Truszczyński”²³²⁶.

Pełnomocnikiem sukcesorów Kazimierza Rudzińskiego był Nikodem Domański.

Również i w Kałuszynie likwidowano pozostałości ruchome po Kazimierzu, po jego przeprowadzce do Warszawy: „...przechowywane w składzie dworskim pod kluczem JW Aleksandra Przebendowskiego będących”. Księgi hipoteczne wymieniają przedmioty oraz kupujących na licytacji. Uzyskano sumę 361,27 zł p. (jednym z kupujących był Nikodem Domański).

Odnosnie do dokumentów podano „...po długiej zaś i przykłej kwerendzie w papierach w największym nieładzie produkowanych” znaleziono „dokumenty do dziedzictwa Miasta Kałuszyna i różnych jego stosunków jako też i wsi Proszewa”, które złożono u Nikodema Domańskiego²³²⁷.

Kredytorów wymieniono na sumę 181 065 zł p., przeważnie byli to miejscowi Żydzi²³²⁸.

Na zakończenie zajmemy się kluczem Niwiskim, wianem Apolonii Ossolińskiej, która przeżyła męża o ponad 20 lat. Majątek ten dzierżawił od Kazimierza Rudzińskiego, który był kuratorem żony, Kazimierz Dłużewski, sędzia powiatu liwskiego. Zachowała się umowa z 15 maja 1804, w której Kazimierz Rudziński przedłużył dotychczasową dzierżawę na okres od 24 VI 1805 do 24 VI 1808. Dłużewski miał płacić rocznie 18 000 zł p., tj. 54 000 zł p. za trzy lata. Wcześniejsze wpłaty Dłużewskiego zabezpieczone były majątkiem Rudzińskiego. Osobny punkt dotyczył folwarku Ostrówek, z ogrodem i trzema poddanymi w Wyłazach, dotychczas będącym w tymczasowym zarządzaniu Starzyńskiego; dochody z niego rocznie 4000 zł p. miały być przeznaczone

na utrzymanie „Pani Starościny” (Apolonii – przyp. WR), zgodnie z kontraktem z 19 VI 1802 wg którego: „Przeto gdy WP Dłużewski przyzwoite utrzymanie JW Starościny osobną umowę pod dniem dzisiejszym spisana wyszczególnione na siebie przyjmuje. Zatem folwark Ostrówek w summie 4000 zł p. rocznej dzierżawy położony wraz z ogrodem Włoskim w Niwiskach i trzema poddanymi w Wyłazach temuż W. Dłużewskiemu na fundusz potrzeb JW Starościny co do utrzymania Jej stołu i ordynary i dla ludzi służących”. Wynika z tego jasno że Apolonia żyła w separacji z mężem²³²⁹.

W tym zespole dokumentów zawarta jest „Konsygnacja Wydatków i Expens” połączonych z dzierżawą. Dłużewski wymienienia skrupulatnie wszystkie wypłaty dokonane Rudzińskiemu, jak i wszystkie wydatki na niego wydane, m.in. „Podjęcie znacznych expens w czasach rezydencji JW Rudzińskiego Starosty Korytnickiego w Niwiskach na existencję tak tegoż JW Rudzińskiego, jako też jego liberii, kapeli, tudzież przebywających za interesami osób”²³³⁰. Widać z tego, że Kazimierz prowadził wystawny tryb życia i że zajeżdżał czasami z Kałuszyna do Niwisk, zabierając ze sobą cały swój dwór. W „Konsygnacji Wydatków” umieszczona jest też kwota 17 200 zł p. za „...nie oddanie w posesję wsi Ostrowski” i za wydatki związane z utrzymaniem „Starościny Rudzińskiej 1200 zł p.”²³³¹.

Następna umowa zawarta 29 V 1811 dotyczyła dzierżawy Niwisk z przyległościami, którą Kazimierz Rudziński wypuszczał Janowi Dłużewskiemu na okres od 24 VI 1811 do 24 VI 1815 za sumę 17 473 zł p. rocznie, łącznie 69 892 zł p.

I w tej umowie zawarowane były kwoty na utrzymanie Apolonii – 4000 zł p. oraz „...na drobne potrzeby tejże tysiąc zł p.” Osobna kwota była na zapłacenie służących JWStarościny²³³².

W Sądzie Szlacheckim w Lublinie toczyła się sprawa wytoczona przez W. Obryckiego przeciw córkom Kazimierza Ossolińskiego tj. Apolonii Rudzińskiej, Mariannie Rozenwerth i Teresie Kuszlowej. W imieniu Apolonii występował jej mąż-kurator Kazimierz Rudziński. Chodziło o zwrot kwoty pożyczonej przez Ossolińskiego, biskupa kijowskiego, od W. Obryckiego. Z pożyczonych 3000 zł p. pozostało 1500. W liście z 18 VIII 1798 z Niwisk Kazimierz Rudziński odpisał: „...Jeżeliby ten interes przez lat 23 dotąd nie był zaspokojony słusznie ścigałby się po satysfakcję do Niwisk, ale gdy przez tyle lat żadnej dotąd nie było rekwizycji i odezwy pewno wnosić można, iż jest rzecz zaspokojona, a tym bardziej, gdy ten interes przez czyniącego konspiracyjnie inwentarza komornika nie jest między długi zakonotowany inszy nie mogąc dać rezolucję jak tylko przeprosić WMPana Dobrod. iż w tej mierze żądaniu jego zadosyć uczynić niemogę z powinnym zostając szacunku WMPana Dobrodzieja...”²³³³.

Na końcu dokumentów wymieniona jest scheda po Kazimierzu i Antoninie z Butlerów hrabiów Ossolińskich, która przeszła na córki: Teresę Kuszel, Mariannę Rozenwerth i Apolonię Rudzińską:

Majątek Niwiski z folwarkami: Wyłazy, Ostrówek, Zuków, Ziemaki, Kąty, Tymianka – wartość 164 513 zł p.; Wieś Działkowskie z folwarkami Krynica, Sieliwaki, Krawce, Niemoyki, Mszana – wartość 82 760 zł p. Łącznie 247 273 zł p.²³³⁴

Po śmierci Kazimierza Rudzińskiego, rada familijna, która przejęła opiekę nad ubezwłasnowolnioną Apolonią, wyznaczyła Michała Kuszla, syna Józefa i Teresy z Ossolińskich Kuszllów, na kuratora.

Pisał o nim Wężyk: „Michał szczególnie, zostawszy od śmierci pana starosty Rudzińskiego opiekunem nad ciotką swoją Apolonią, żoną starosty, administrował jej majątkiem, żył hucznie w Niwiskach i korzystał z dóbr ciotki, aby się dać wybrać powiatowym marszałkiem. [...] Michał zostawszy z pozwoleniem familii kuratorem osoby i dóbr znacznych swojej ciotki, starościny Rudzińskiej, chociaż nie więcej się zajmował utrzymywaniem tych dóbr w dobrym stanie niżeli swoich własnych, żył szumnie i rozrzutnie z dochodów swojej ciotki, raz tylko siostrze Karolinie za pomocą udzieliwszy, bratu zaś Ignacemu roczną pensję wypłacając. Bolało mocno Karolinę, umiejacą być rządną w domu, że wielki i piękny majątek, do którego ona i jej dzieci w przyszłości mieli prawo, pustoszał, a brat jej, używający dochodów na zabawy, grę i traktowanie pasibrzuchów – Karolinie, gdy była w istocie potrzebną, pomocy swej kilka razy odmówił. Trwożyła ją, jako przenikliwszą w poznawaniu ludzi, zażyłość jej brata Michała z swoim sąsiadem, Jackiem Paderewskim, którego Michałowi, nie mających żadnych prawnych wiadomości, był doradcą we wszystkich trudnościach”. Stan ten trwał od 1820 do 1826 roku, kiedy Karolina poróżniwszy się z bratem Michałem, zwróciła się do swego rozwiedzionego męża Ignacego Wężyka i wspólnie uradzili powołać bardziej odpowiedzialnego opiekuna ciotki. Zwołali

radę familijną, na co Michał zwołał inną radę (m.in. ciotkę Rozenwerth i jej synów). Rozpoczął się kilkuletni spór między rodziną, jak pisał Wężyk: „Miasto wojewódzkie Siedlce, w którym się ta sprawa toczyła, przedstawiało widok jak gdyby dwóch obozów, w których armiami lub partiami, jedne drugim sejmy i konfederacje zrywającymi, były dwie rodzinne rady – w sporze o opiekę nad osobą cierpiącą i pomieszanych zmysłów. Michał Kuszell pojmował tylko z całego swego interesu, że mu z tym dobrze będzie, jeśli się przy opiece utrzyma”²³³⁵. W aktach hipotecznych Kałuszyna mamy odbicie tego sporu. Na radzie rodzinnej z 13 V 1827 Karolina z Kuszellów Wężykowa sprzeciwiła się wypłaceniu Michałowi Kuszellowi sumy 141 750 zł p., należnej Apolonii od Roznieckiego, z tytułu sprzedaży Kałuszyna. Na Radzie tej Michał Kuszell i Jacek Paderewski, dziedzic Kossowa, wyliczali się z kwot pobranych dla Apolonii. Przydano też nowego opiekuna Ignacego Wężyka (męża Karoliny). Głównym opiekunem został dalej Michał Kuszell²³³⁶.

W czasie powstania, w styczniu 1831 r. Michał Kuszell utworzył 400-osobowy oddział strzelców podlaskich; w randze pułkownika dzielnie walczył. Ciotkę Apolonię oddał pod opiekę swojej drugiej żony młodej Marianny, zamieszkałej we wsi Działkowskie.

Po upadku powstania Michał Kuszell przeniósł się do Galicji i wtedy „Karolina dowiedziawszy się o wyjściu brata swego z kraju, napisała do wuja swego hr. Ossolińskiego, prosząc go, aby skłonił prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, pana Onufrego Wyczechowskiego, do przyjęcia opieki urzędowej nad jej ciotką, bezwła-

snowolną starościnną Rudzińską. Ten urzędnik przyjął chętnie ofiarowaną mu opiekę, a stary wojewoda Grabowski, ojciec pani Butlerowej, został przez Karolinę listownie uproszonym na przydanego opiekuna. [...] Upominała się także o należność, jaką miała jej ciotka na majątku Michała Kuszlla, aby w ten sposób choć część jego majątku własnym jego dzieciom ochronić”.

Do Toporowa zabrała bratową (żonę Michała) z dziećmi i prawdopodobnie też ciotkę Apolonię²³³⁷. Następne informacje o Apolonii mamy dopiero z zebrania rady rodzinnej odbytej 27 V – 8 VI 1844. W tym roku zmarła Karolina Wężykowa, u której w Toporowie przebywała Apolonia. Została oddana pod opiekę Józefowi Rozenwerth, który przeniósł ją do Kossowa, gdzie była pod troskliwą opieką pani Rozenwerth. Następna rada z 8 X 1845 dziękowała pani Rozenwerth za opiekę nad Apolonią Rudzińską, która znajdowała się w dobrym zdrowiu. W skład rady wchodził wtedy: 1. Ignacy Kuszell; 2. Seweryn Wężyk; 3. Józef Rozenwerth; 4. Józef Koźmiński; 5. Ignacy Gąsiewski; 6. Mikołaj Szuwalski (główny opiekun); 7. Jan Wiesiołowski; 8. Julian Kuszell.

Nadzór nad dobrami Niwiski i Działkowskie dostał Józef Kuszell, dzierżawcą był Julian Kuszell. Rada omówiła sprawę rachunków ubezwłasnowolnionej, z kwoty 96 tys. zł p. 70 tys. wypożyczono na dobra Kossów, pozostałe na Nowej Wsi²³³⁸. Na Radzie 20 XI 1845 wypożyczono sumę 10 tys. zł p. Sewerynowi Wężykowi, na majątku Hotycze²³³⁹.

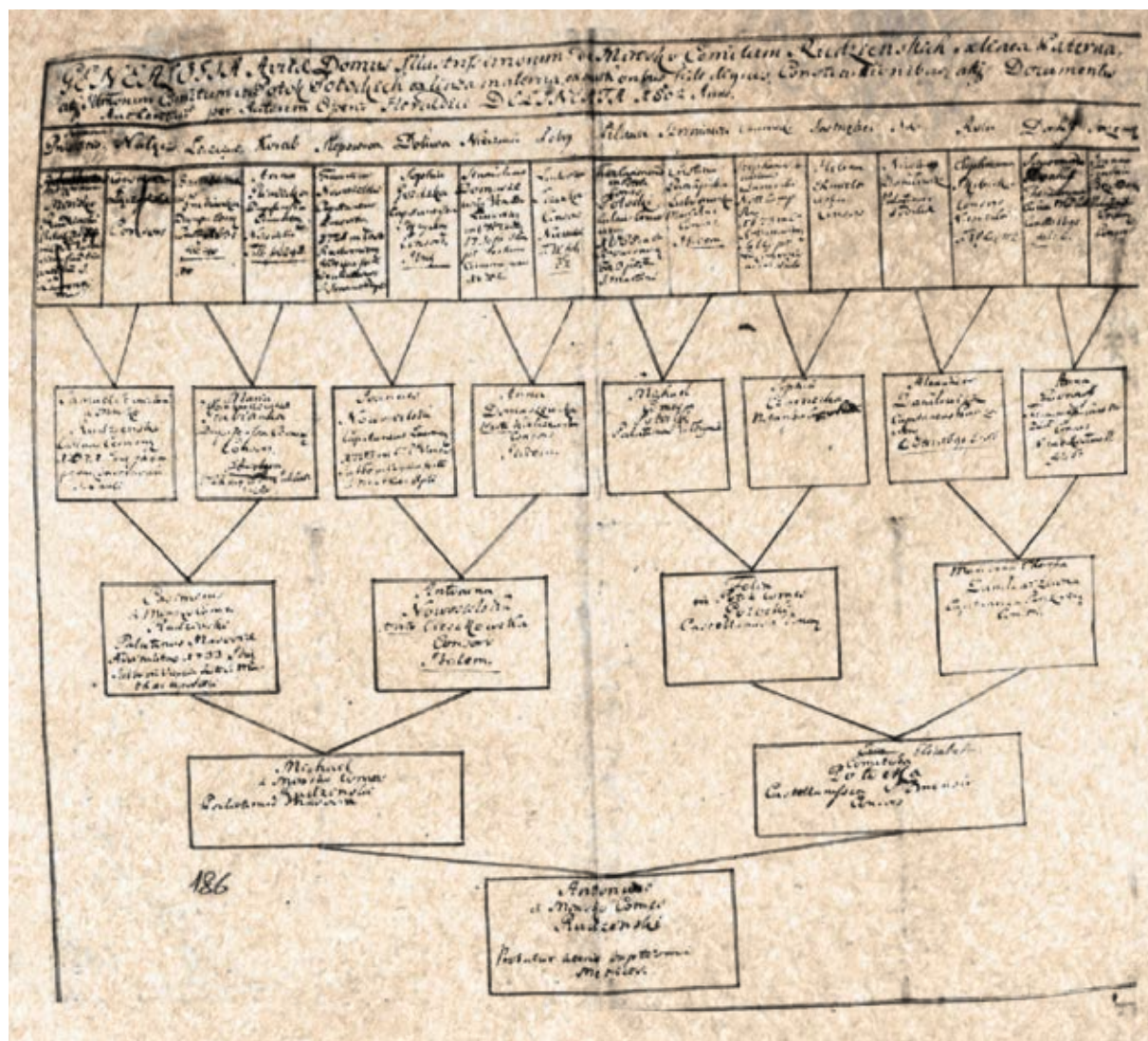
Prawdopodobnie wkrótce po tym Apolonia zmarła. Niwiski przeszły na Juliana Kuszlla²³⁴⁰.

ANTONI

Najstarszy z dzieci Michała i Elżbiety Rudzińskich urodził się 29 V 1754. Umieszczamy go na końcu, aby kontynuować linię, gdyż jedynie jego potomkowie – w linii

żeńskiej – przetrwali dłużej, a może istnieją jeszcze do dnia dzisiejszego.

Wywód 16 przodków Antoniego rozrysował osiemnastowieczny heraldyk W. Wielądko²³⁴¹.



AGAD W. Wielądko, 47, k. 186.

Pierwszą relacją z wystąpień publicznych Antoniego podano w „Gazecie Warszawskiej” z 1777 r.: „Z Warszawy 19 lipca Na przysły Trybunał Koronny obrani są deputaci z Woj. Warszawskiego J.P. Krasiński Oboźny Koronny [...] z Podlaskiego Województwa Imość Pan Rudziński Wojewodzie Mazowiecki”²³⁴². W 1778 r. brał udział w uroczystej wotywie w kolegiacie lubelskiej z okazji reasumpcji Trybunału Koronnego, którego marszałkiem był jego ojczym Kazimierz Krasiński. Figurował jako przedstawiciel województwa podlaskiego²³⁴³.

3 V 1789 wymieniony był jako komisarz z pow. Garwolińskiego mający za zadanie „...sposób wynalezienia intrat z dóbr ziemskich i duchownych w Koronie i Wielkim Xięstwie Litewskim” – na wojsko²³⁴⁴.

W 1792 r. „Gazeta Narodowa i Obca” doniosła z Siennicy o odbytym w dniu 16 kwietnia zebraniu obywateli Ziemi Czerskiej, na sejmiku pod łaską Adama Szeluty. Sędzią Ziemi Czerskiej wybrany został Antoni Rudziński, pisarzem aktowym Nikodem Domański²³⁴⁵. „Gazeta Warszawska” pisała o tym zebraniu: „Z Siennicy d. 18 IV Obywatele Ziemi Czerskiej Powiatu Garwolińskiego, zebrani d. 16 tego miesiąca, jako w dzień przypadający na sejmiki, udali się do kościoła JJ XX Reformatorów gdzie po wysłuchanej wotywie i odśpiewanym *Veni Creator* przystąpili do sejmikowania pod zagajeniem IP Suffczyńskiego Łowczego i Prezesa Kom.Cyw.Wojsk.Ziemi Liwskiej pow. Garwolińskiego, a pod łaską JP Szeluty Sędziego Ziemiań. Czerskiego, który też i między delegatami do Króla Imci na tymże sejmiku obranemi, umieszczony na czele został. Lubo na tym sejmiku obierano

Sędziów Ziemiańskich, Pisarza Aktowego, Sędziów Granicznych, Komisarzów Cywilno Wojskowych, Delegatów do Tronu z podziękowaniem za Konstytucję die 3 Maja. Atoli tenże sejmik nie trwał dłużej, nad trzy godziny, wszystko porządnie i zgodnie, jako Prawo chce dopełniając”²³⁴⁶.

Korespondent Warszawski podał, że 4 VIII 1792 utworzono Konfederację Ziemi Warszawskiej z marszałkiem Onufrym Kikim, na zgromadzeniu w zamku warszawskim. Wśród podpisów Antoni Rudziński, sędzia Ziemi Czerskiej pow. garwolińskiego²³⁴⁷.

Poszczególne ziemie lub jednostki administracyjne zgłaszały akty przystąpienia do powstania kościuszkowskiego. Zjazd w tej sprawie zwołany do Siennicy, na dzień 1 maja 1794, przygotowany był przez Nikodema Domańskiego i Adama Skilskiego. Na ten temat pisze A.W.: „W przewidywaniu lada dzień mogących zająć większych lub mniejszych potyczek, zachowywano wszelką czujność i ostrożność. Skilski, ruchliwy komendant powiatu garwolińskiego, donosi pod datą 14 maja: – Będąc zagrany Rewolucją Warszawską wraz z J.P. Nikodemem Domańskim, którzy przytomni byliśmy, iż Opatrzność Najwyższego, haniebnie nieprzyjaciela zgromiwszy, natychmiast wyjechaliśmy do powiatu naszego garwolińskiego, a wprzód omówiwszy się z cnotliwemi Obywatelami w Warszawie, do innych *via cursoria* zjazd oznajmiwszy do Siennicy dla powstania i uczynienia aktu, na pierwszy dzień maja zjechaliśmy gdzie Obywatele najczulszi i najgorliwsi, osobliwie JW Bieliński Pisarz Koronny, JW Rudziński Wojewoda Mazowiecki (pomyłka – wojewodzie mazowiecki

– przyp. WR), najuroczyściej Obywatelów zachęcali a w przytomności Komisji Porządkowej, najprzód niżej podpisanego komentem obrali i tym czasem ludzi zbrojnych, jakich kto z Obywateli mógł mieć w komendę moją 4-tego tegoż miesiąca oddali, z którymi w Garwolinie stanąwszy znalazłem porzuconą armatę, nie lawentowaną, z Mińska, z dóbr W. Borzęckiego przez J.W. Usarzewskiego Majora wziętą”²³⁴⁸.

Antoni Rudziński był bardzo aktywny w czasie powstania 1794 roku. Na wezwanie Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Ziemi Czerskiej Powiatu Garwolińskiego dostarczył 3 konnych i 4 pieszych dla formującego się oddziału²³⁴⁹. Komisja Porządkowa Powiatu Garwolińskiego podlegała w czasie powstania Deputacji Komisji Porządkowej Ziemi Czerskiej. Na prośbę obywateli tego powiatu, w dniu 8 V 1794, powołano oddzielną deputację na powiat garwoliński. W skład jej weszli: Piotr Suffczyński łowczy czerski, Antoni Rudziński wojewodzie mazowiecki, Adam Grabianka starosta mszczonowski i inni²³⁵⁰.

10 V 1794 Deputacja Powiatu Garwolińskiego wystąpiła do Rady Najwyższej X. Mazowieckiego: „Wnosimy prośbę aby Prześwietna Rada osoby z cnoty i gorliwości patryjotycznej nam znane to jest Nikodema Domańskiego, Jacka Świeszewskiego, Adama Szelutę, Antoniego Rudzińskiego, Jakoba Woytowicza do składu naszego przydać raczyła”. 11 maja Rada odpowiedziała pozytywnie. 14 maja na sesji w Garwolinie, Deputacja Komisyjna Powiatu Garwolińskiego, ogłosiła miasto Siennicę jako miejsce swego urzędowania²³⁵¹.

W tym okresie w skład Komisji Deputacyjnej Ziemi Czerskiej Powiatu Garwoliń-

skiego wchodził: Piotr Suffczyński, Antoni Rudziński, Jacek Grabianka i inni²³⁵².

7 VI 1794 Rada Najwyższa Narodowa powołała Komisję Porządkową Ziemi Stężyckiej, do której przyłączono powiat garwoliński. W skład jej powołano: Franciszka Bielińskiego, Rafała Tarnowskiego, Adama Podoskiego, Konstantego Rostrowskiego, Adama Szelutę, Karola Jezierskiego, Antoniego Karskiego, Antoniego Rudzińskiego, Andrzeja Komierowskiego i innych²³⁵³.

16 czerwca t.r. obywatele powiatu: Franciszek Bieliński, Antoni Rudziński i Adam Szeluta, prosili Radę Najwyższą o ustalenie dnia 28 czerwca dniem rozpoczęcia posiedzeń wspólnej Komisji Porządkowej w Garwolinie, oraz występowali w sprawie dóbr Sobienie i klucza Prawdzieckiego²³⁵⁴.

Na tym kończy się nasza wiedza o działalności publicznej Antoniego.

Wymieniany był on wielokrotnie z tytułem „starosta śmidyński” (woj. ruskie Ziemia Halicka). Józef Międzyński, mąż jego ciotki Katarzyny z Potockich Międzyńskiej, był starostą śmidyńskim, a po nim oddziedziczył je syn jego Ignacy Międzyński. Możliwe, że przez koligacje starostwo to przeszło na Antoniego Rudzińskiego.

O życiu prywatnym Antoniego w tym okresie mamy kilka informacji.

1782 r. (29 X) wraz z bratem Kazimierzem rejestrował się w poczcie szlachty galicyjskiej²³⁵⁵.

1788 r. miał zatarg ze swoim szwagrem Piotrem Przebendowskim, który miał doprowadzić do pojedynku. Nie znamy powodów, zachował się wszakże odpis listu króla Stanisława Augusta do Antoniego:

„Nie bez zadziwienia Naszego Królewskiego odebraliśmy wiadomość o jakowymśi zajściu między Wiernością Waszą a Urodzonym Piotrem Przebendowskim Kasztelanem Elbląskim, które miało przyprowadzić Wierności Wasze do szukania jeden z drugiego przez pojedynek satysfakcji, a ten środek do niej przedsięwzięty nie jest chwalebny, owszem gdy wiadomości Naszej doszedł, nie może być w obojętności zostawiony. Umyśliliśmy Wierności Wasze Szlubem Naszym Królewskim obowiązać jakoż obowiązujemy, żebyście wspomnianego zamysłu zaniechali i za odebraniem (gdyby też i na placu) tego Szluby i zalecenia Naszego Królewskiego do zażycia jakiegokolwiek broni nieprzychodzili. Uczynicie to Wierności Wasze dla Łaski Naszej Królewskiej i z powinności Waszych. Którym tym czasem dobrego zdrowia od Pana Boga życzymy.

Dan w Warszawie dnia 19 XI Roku 1788
Panowania Naszego 25 Roku

Stanisław August Król”²³⁵⁶.

1792 r. „Gazeta Warszawska” doniosła: „Z Siennicy 22 IV J.X. Krzysztof Szatański Kanonik Katedralny Smoleński, Proboszcz Siennicki, przeżywszy lat 82 wieku swojego, lat 45 rządcą tego kościoła, a lat 50 kapłanem w przytomności licznie zgromadzonego Duchowieństwa tudzież JJ.PP. Sędziów Ziemian i Komisarzów Cywilno-Wojskowych Powiatu Garwolińskiego, odprawił ceremoniał powtórzonych Prymicji Kapłańskich, podczas których miał kazanie J.X.Haiewski Kanonik Kijowski, Rektor Szkół Warszawskich, o Świętości Religii Chrystusowej i uszanowaniu jej Ministrów. Poczym J.P.Rudziński Wojewodzie

Mazowiecki, jako Kolator tego Kościoła, licznie zgromadzonych gości zaprosił na wspaniały obiad”²³⁵⁷. Aż podziw bierze, że to jeszcze ten sam Ks. Szatański, który tak sprzeciwiał się Kazimierzowi Rudzińskiemu, wojewodzie mazowieckiemu, w sprawie fundacji klasztoru oo. Reformatorów w Siennicy.

List Antoniego do ciotki Pelagii z Potockich Potockiej, kasztelanowej lwowskiej; pisany z Koniuch 10 XI 1795:

„...Przy podanej okazji przez W. Stolnika Domańskiego jadącego na Lublin do Pogorzeli mam te ukontentowanie wyrazić JWPani Dobrodziejce tą literą moje uszanowanie i donieść, że zlecenia jej w Lublinie mi dane dopełniłem w odesłaniu listu do Beresteczka. Z Imć Księdzem Surragatem Proboszczem Koniuskim nie widziałem się, ale zainfernowałem się, iż wieść jego do probostwa koniuskiego należąca nie podpada pod sekwestr i że tego wcale obawiać się nie powinien, gdyż teraz już w tych okolicznościach nie tak ostro postępują. Nawet wielu obywatelom dobra spod sekwestru uwolniono i niektórym i konfiskaty powrócone, a ogólne wyszło obwieszczenie, czyli ukaz, aby ci ichmości, którzy konfiskowane dobra w nagrody odebrali przedawać tychże dóbr nie ważyli się.

Imć Pani kasztelanowice Przebendowska dnia wczorajszego z dziećmi do mnie przyjechała, po którą konie do Sędziszowa posyłałem. Winny od niej łącznie JWM Pani Dobrodziejce respekt. Co zaś imć panna Elżbieta jeszcze została, ponieważ nie mogła się do jednego pojazdu zabrać, a kareta u państwa Zboińskich swoją zostawiła, ale mi oświadczyła, iż skoro ją mieć będzie da

mi znać, abym po nią posłał. Bądź JWPani Dobrodziejka łaskawa a literą swoją jeszcze ją do tej podróży raz zachęcić, wszak z większym dla niej awantazem ze wszech miar będzie tu kornie z siostrą bawić jak na tamtym miejscu.

Dowiedziałem się o śmierci JW Kasztelanowej Lubelskiej nad czym mocno ubolewam. Życzyłbym sobie, aby imć panna Elżbieta w Lublinie JWPani służyć mogła, gdy j.pani Przebendowska do dóbr swoich nazad powróci i aby Panią w tej samotni lubelskiej zabawiała. Nie mając nic więcej donieść JWPani pozostaje mi tylko nieodmiennej mnie łasce polecić wyrażając, że jestem z należytym respektem JWMPani Dobrodziejki najniższym sługą”²³⁵⁸.

Z powyższego listu, jak i poprzednio cytowanych listów jego siostry Przebendowskiej widać, że rodzeństwo było ze sobą zżyte i wzajemnie odwiedzało się. Jak już wiemy, Antoni przejął spłatę posagu swoich sióstr. Zawierał urnowy ze swoimi szwagrami – Moszyńskim 14 XII 1785 i Zboińskim 10 V 1786.

W latach 1800 do 1803 toczył spór z siostrą Elżbietą, odnośnie do spłaty sumy posagowej 270 000 zł p.²³⁵⁹ W pierwszej dekadzie XIX wieku był opiekunem swego siostrzeńca Piotra Przebendowskiego.

Antoni ożenił się w 1789 r. z Eleonorą ze Słupowa Szembek herbu własnego (ur. 1770 r.), córką Aleksandra Szembeka generała majora, starosty szczerczewskiego i Marianny-Trzcińskiej h. Oksza, wnuczką Franciszka Jakuba Szembeka wojewody inflanckiego i Marianny ks. Sułkowskiej h. Sulima, prawnuczką Antoniego Felicjana Szembeka bugrabiego i podwojewodziego

krakowskiego i Ewy Apolonii Nielepcówniej h. Prus I²³⁶⁰.

Szembekowie są rodziną pochodzenia niemieckiego, mieszczańską (krakowską), która otrzymała indygenat polski 25 VII 1566, nobilitację św.p.rz. 1579 r. Tytuł Hrabowski otrzymała w Prusach 1816 r. Senatorów odr. 1685 do 1796 miała 14, w tym dwóch prymasów Polski: Stanisława 1705 r. i Krzysztofa Antoniego 1739 r., kanclerza w.kor. – Jana 1712 r. oraz biskupów, wojewodów i kasztelanów²³⁶¹.

Ojciec Eleonory Aleksander Szembek był generałem adjutantem J.K.M. 1773 r., generałem majorem, dymisjonowany 1780 r., następnie generałem wojsk ros. Należały do niego: Widawa pod Sieradzem oraz Grójec pod Oświęcimiem. W 1768 r. ożenił się z Marjanną Trzcińską, której w 1777 r. zapisał, tytułem posagu 10 000 flor., zabezpieczając je na majątku Grójec²³⁶². W 1778 r. Marjanna z Trzcińskich Szembekowa dała pełnomocnictwo do podnoszenia wszelkich sum Maciejowi Poray Garnyszowi, biskupowi sufraganowi gdańskiemu²³⁶³.

Sądząc z listu Adama Naruszewicza do Stanisława Augusta z 26 VII 1782 r., Aleksander Szembek niezbyt dobrze gospodarczył:

„Szembek, wojewodzie inflancki, przeszły adjutant WKM, przyniósł mi 9 tomów *in folio* różnych historycznych manuskryptów. Przejrzałem one i znalazłem wiele konwersacji. Powiada on, iż te pisma są z biblioteki ojca jego. Dobrze, że się aby to dotrzymało w sukcesji. Może by kto inny darował JKM, ale on lubo ma serce aż nader hojnie, jednak opłakana jego sytuacja zdaje się wyciąga rękę. Prosił mnie

o instancją, aby się mógł towaru tego literackiego pozbyć. Niemiła to dla mnie komisja narażać WKM na wydatki, ile gdy wiem coś WKM uczynił dla tego syna marnotrawnego. Ale przecież ulegam kilkakrotnym jego prośbom, a widzę też po jego smutnym ekwipażu i garderobie, że jest z liczby tych okrętów Horacjuszowych gdzie: *Nudum remigio latus, antenaeque ruunt, et sine funibus.*

Czekam woli JKM, a siebie samego oddaję miłościwej pamięci Pańskiej”²³⁶⁴.

Aleksander i Marianna Szembekowie mieli córki: Eleonorę zamężną za Antonim Rudzińskim, Ludwikę zamężną za Aleksandrem Dembowskim i syna Józefa²³⁶⁵. Pisał o nim w testamencie Józef Sułkowski, sławny adjutant Bonapartego: „*Je constitue donc mon héritier universel tant du bien qui reste auprès de moi que de l’obligation du président de Koerber, enfin de tout celui, que je puis avoir en Pologne, le comte Joseph Szembek, mon cousin, fils du comte Alexandre Szembek, g.major au service de Russie... Vienne 1^{er} mier decembre 1792*”²³⁶⁶.

(Ustanawiam spadkobiercę pełnego tak odnośnie do mienia, które mam przy sobie, jak i zobowiązań prezydenta Koerbera, słowem wszystkiego co mógłbym mieć w Polsce, hrabiego Józefa Szembeka, mego kuzyna, syna hrabiego Aleksandra Szembeka, gen. majora w służbie rosyjskiej.)

Z początkiem XIX wieku brak danych o Józefie Szembeku; już wtedy nie żył, o czym świadczy list jego siostry Eleonory, który poniżej przytoczymy.

Umowa przedmałżeńska Antoniego Rudzińskiego i Eleonory Szembek zawarta

została 24 XII 1789, a 29 XII 1789 małżeństwo zapisało sobie nawzajem swoje dobra²³⁶⁷. Eleonora została bogato wyposażona przez Joannę z ks. Sułkowskich ks. Sapieżynę wojewodzinę smoleńską, otrzymując 9 VI 1789 sumę 300 000 zł p.²³⁶⁸

Joanna Sapieżyna była córką sławnego ministra za czasów saskich Aleksandra Józefa ks. Sułkowskiego i Marii Franciszki baronówny Stein zu Jettingen. Braćmi Joanny byli August i Antoni ordynaci rydzyscy, oraz Franciszek ordynat na Bielsku. Siostra jej Marianna była żoną Franciszka Jakuba Szembeka woj. inflanckiego, dziadka Eleonory z Szembeków Rudzińskiej²³⁶⁹.

29 XII 1789 Antoni Rudziński skwitował Joannę Sapieżynę z sumy 300 000 zł p. i zapisał tę kwotę na dobrach Skurzec, Biskupice, Koniuchy i Zaszczytów w woj. wołyńskim, pow. łuckim i włodzimierskim²³⁷⁰.

Poza ww. sumą Joanna Sapieżyna, wojewodzina smoleńska, wdowa, zawarła z Antonim Rudzińskim kontrakt w dn. 5 VI 1790, przekazując mu dobra Gurce i Gacza w ziemi warszawskiej oraz części majątku w dobrach Groty, łąki zwane Grotowizna, oraz grunt we wsi Wielka Wola w zamian za 250 000 zł p.²³⁷¹

Przez pierwsze lata swego małżeństwa zamieszkiwali Rudzińscy w Pogorzeli, a na pewno też i w pałacu warszawskim przy ul. Mazowieckiej.

24 XI 1790 urodziła się córka Joanna Klementyna Elżbieta, chrzczona „z wody”. Prawdopodobnie wkrótce zmarła.

29 VI 1792 urodziła się w Warszawie druga córka Marianna Ewa Victoria²³⁷².

Wkrótce małżeństwo Rudzińskich zaczęło ulegać rozpadowi. 5 I 1793 wpisano

do Metryki Koronnej: „Oznajmujemy iż przed księgami niniejszemi Metryki Kancellaryi Większej Koronnej osobiście stanąwszy Urodzeni Antoni Rudzieński Wojewodzie Mazowiecki i Eleonora z Szembeków Małżonkowie, zdrowi na ciele i umyśle będący odstępując od swej właściwej jurysdykcji, tej zaś Naszej Królewskiej co do niniejszego tyczy się zeznania dobrowolnie poddając się jawnie i wyrażnie zeznali, i teraz zeznają iż Oni ugodę zobopólną między sobą zeznawającemi tu w Warszawie na dniu i roku bieżących w akcie wyrażonych, względem rozwiązania w Sądzie Duchownym związków małżeńskich i rozrządzenia majątku zawartą, ręką siebie zeznawających własną i wyproszonych trzech przyjaciół podpisaną w dwóch egzemplarzach zgodnych na papierze stęplowanym ceny jednego grosza srebrnego napisaną i pieczęciami herbowymi na laku czerwonym wyrażonemi stwierdzoną przyznają, potwierdzają i umacniają obowiązki wszystkie w tejże ugodzie wyszczególnione zupełnie sobie nawzajem ziścić i dotrzymać przyrzekają i obowiązują się tym swoim osobistym zeznaniem do tego szkodliwym, które zeznawający dla zupełnej wiary rękami swymi podpisali.

Antoni Rudzieński Eleonora z Szembeków Rudzieńska”²³⁷³.

Tego samego dnia podpisana została umowa między stronami, oblata jej nosi datę 30 I 1793²³⁷⁴. „Między Jaśnie Wielmożnym Antonim Rudzieńskim Wojewodzie Mazowieckim z jednej a Jaśnie Wielmożną Eleonorą z Szembeków tegoż JW Rudzieńskiego Małżonką z drugiej strony w przytomności i za pośrednictwem niżej

wyrażonych Przyjaciół stanęła ugoda stale i niepokieszenie trwać mająca w ten sposób i oto iż gdy dla zaszłych między niemi okoliczności, wzajemne pomieszkanie małżeńskie stało się niepodobnym, przyczyny też związki ich nie ważnemi czyniące zachodzą, względem rozwiązania których też strony do Zwierzchności Duchownej przyzwoitej udać się przedsięwzięły, przeto rzeczono strony nie tylko sobie nawzajem przyrzekają, że tak w zacząć się mającym Rozwodowym Procesie Duchownym, jako i w całym onegoż przeciągu żadnych przeszkód, przewłok, ani przykrości bądź osób bądź mieszkania Ich dotyczących się, czynić i przedsiębrać niebędą, lecz i owszem oddawszy zupełnie Zwierzchności Duchownej rozpoznanie ważności swych związków, żeby w przypadku uznania ich za nieważne żadna między stronami nie pozostała przyczyna, do jakichkolwiek bądź sporów majątku ich dotyczących się przeto tym końcem następujące między sobą ułożyły punkta i warunki...”

1. Antoni Rudziński winien zwrócić posagową sumę 300 000 zł p. do 24 VI 1793, a gdyby nie mógł „musi wypuścić dobra swoje dziedziczne takie i tyle ich izby dochody z nich pochodzące złotych polskich dwadzieścia jeden tysięcy corocznie przynosiły”.
2. „W domu narożnym teraz wymurowanym z jednej strony na ulicy Mazowieckiej, a z drugiej na ulicy Świętokrzyskiej tu w Warszawie będącym, wyznacza tenże JWRudziński JW Małżonce swojej całe drugie piętro, dwa pokoje na dole samym, wozownie na powozów dwa, stajnie na sześć koni, z sypką na obroki i składem na siana, niemniej piwnic

dwie, których to mieszkań tym sposobem opisanych też JW Eleonora z Szembeków dopóty używać będzie dopóki w powtórne śluby małżeńskie nie weszła”. Gdyby Antoni sprzedał dom musi wypłacać Eleonorze corocznie trzysta czerwonych złotych.

3. „Dla Córki Maryanny w Małżeństwie tym spłodzonej (ponieważ ta po najdłuższym życiu JW Ojca swego dorównego ma należeć działu z innemi dziećmi, – gdyby ten że powtórne zawarł śluby), naznacza i zabezpiecza pomieniony JWRudziński Ojciec w ten czas gdy za mąż wydaną będzie, wypuszczenia majątku stotysięcy złotych polskich od których procent w gotowiznie po pięć od sta wypłacać, czyli też dobra pięć tysięcy złotych polskich intraty czyniące oddać dla niej obowiązuje się, które to sto tysięcy z pod dożywocia nawet, gdyby go JWRudziński wchodząc w inne związki małżeńskie czynić miał, wyłączone by być powinny, tak ażeby postanowienie to w przypadku nawet (czego zachowaj Boże) śmierci JWRudzińskiego, przed zamęciem Maryanny córki nastąpięcej skutkowało”.
4. „Ponieważ Jaśnie Oświecona Xżna Joanna z Xiążąt Sułkowskich Xżna sapieżyna Wojewodzina Smoleńska z powodu tylko samej ku JW Eleonorze z Szembeków Siostrzenicy swojej przychylności, tranzakcje ustępcze dóbr swoich własnych dziedzicznych Gorce zwanych, pod Warszawą leżących na rzecz JW Rudzińskiego, bez żadnego za nie odebranego szacunku zeznała, przeto gdy Strony do pierwszego Stanu, w jakim przed zawartemi ślubami znajdowały

się wracają JWRudziński winien będzie retrocesją tychże dóbr zeznać przed Aktami Urzędowemi na rzecz tejże Jaśnie Oświeconej Xiężny Sapieżyny Wojewodziny Smoleńskiej, a to na Święty Jan Chrzciciel w roku terażniejszym 1793 to jest dnia dwudziestego czwartego czerwca z posesji tychże dóbr tegoż samego czasu ustąpić. W przypadku zaś nie ustąpienia JW Xżna Sapieżyna mocna będzie pomienione dobra nawet sarna objąć bez żadnego przewodu prawnego, a nawet bez najmniejszej w tej mierze bądź od samego JW Rudzińskiego, bądź kogożkolwiek przeszkody, także tenże JW Rudziński nie tylko takowemu dóbr objęciu sprzeciwiać się, ale też i onego za najazd poczytywać nie będzie mógł”.

5. Rudziński winien zwrócić do 24 VI 1793 sumę, którą matka Eleonory miała zapisaną na majątku Gorce, a którą przelała na niego.
6. „Srebra stołowe na dwanaście osób, z wszelkimi ku tem rekwizytami, połówce stołowej bielizny i sprzętów kuchennych, podług osobnego rejestru w dniu dzisiejszym podpisanego JWRudziński bierze na siebie obowiązek wydać natychmiast JW Eleonorze z Szembeków Małżonce swojej”.
7. Ponieważ zwrot sumy posagowej 300 000 zł p. miał nastąpić dopiero 24 VI 1793 „JW Rudziński winien będzie wiedzieć o wszelkich zgoła potrzebach JWżney Małżonki swojej aż do tego czasu, tudzież w stole, opale, i usługach w ułatwieniu czego JW Rudziński spíše specyfikacje tego wszystkiego, co przez niego w szczególności dostarczone być

ma, i oprócz tego jeszcze zapłaci JW Eleonorze z Szembeków czerwonych złotych dwieście a to stosownie do opisów intercyzy przedślubnej”.

8. „Po skończonym zupełnie rozwodzie powinny będą strony wzajemnie z wszelkich zapisów sobie służących i pretensji skwitować się”. Data Warszawa 5 I 1793. W podpisach: Antoni Rudzieński, Eleonora z Szembeków Rudzieńska, Teodor Szymanowski, Ignacy Saryusz Gomoliński instygator koronny, Józef Szembek.

Jeszcze jeden wpis do Metryki Koronnej – pod tą samą datą – Joanna Sapieżyna kwituje Antoniego Rudzińskiego z sumy 1000 zł p.

„...przy retrocesji przez niego na rzecz Siebie zeznającej dóbr Gorce pod Warszawą leżących”²³⁷⁵.

Więcej szczegółów w sprawie Rudzińskich znajdujemy w listach Joanny Sapieżyny do hrabiny Fernemont, zachowanych w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Podajemy w tłumaczeniu z francuskiego te wyjątki, które dotyczą Antoniego, Eleonory i ich córki Marianny, nazywanej „Marinella”.

27 IV 1795 – jeżeli ten brutal i birbant Rudzieński chciałby zająć przy niej miejsce, ten lubiący zmiany uszczęśliwiłby dwie kobiety;

6 VII 1795 – była moja siostrzenica Rudzieńska, przypominamy sobie minione trzy lata małej Marinelli, która całuje rączki, staje się coraz bardziej zabawna;

20 VII 1795 – pisze o ślubie Lousinett (Ludwika Szembek) z Dembowskim i o wy-

daniu obiadu na 14 osób, obecna też Rudzieńska. „Moja siostrzenica Rudzieńska dała nam bardzo dobry obiad postny” (był to piątek);

27 VII 1795 – moja mała Rudzieńska nie skończyła jeszcze swojej sprawy rozwodowej, spokojnie czeka ze swoim dzieckiem, które staje się ładne i interesujące, to moja mała małpka, papla mi kilka zdań albo kilka słów, które powtarza jak wraca do swojej opiekunki. Mówi się, że ten głupiec jej ojciec żeni się z tym stworzeniem, pragniemy tego z całego serca aby być kwita z nim i odzyskać nasz posag;

17 VIII 1795 – rozwód mojej Rudzieńskiej trwa, w rzeczywistości nie wiem dlaczego; dla tego stworzenia, jej męża prawdopodobnie byłoby wygodnie, aby zachował posag; gdyby opatrność chciała uwolnić nas od niego, bylibyśmy bardzo wdzięczni;

31 VIII 1795 – nie rozumiem, co przeszkadza w rozwodzie mojej siostrzenicy Rudzieńskiej, oby to nie była chęć zatrzymania posagu, z którego dostawałby jak najdłużej 5 procent;

14 X 1795 – p. Małachowski przybył z żoną (uprzednio panną „Rose” siostrzenica dwóch siostr „de Bielini”), aby spędzić tu zimę, to wielki przyjaciel mojej siostrzenicy Rudzieńskiej;

11 IV 1796 – moja Louison (Dembowska) ze swoim mężem (–) kupiła uroczy dom Krasickiego, usytuowany między tym Oboźnych i Lanckorońskich, *vis a vis* tego Rudzieńskiej. Cały umeblowany, cały urządzony, zapełniony wygodami od piwnicy do strychu. Kosztował 12 m. P. Krasickiego, odsprzedał im za 8 m. Parkiety, boazerie, lustra, kominki marmurowe, 4 apartamenty, właściwie wszystko się tu

znajduje. (Dom ten był uprzednio własnością Antoniego Rudzińskiego). 23 v 1796 – moja siostrzenica Rudzieńska przez 15 dni źle się czuła, mając reumatyzm w dwóch udach, dzięki Bogu miewa się lepiej i zaczyna chodzić;

3 X 1796 – moja siostrzenica Rudzieńska pojechała wczoraj zobaczyć się z matką, która jest niepokieszona po stracie naszego dziecka Lousinette, wróci za dwa tygodnie;

23 X 1796 – nie mam już Lousinette, dziś mijają dwa tygodnie i dwa dni jak poddała się Opatrzności, zabranii tego kochanego dziecka. Usnęła 11 września;

28 X 1796 – moja siostrzenica Rudzieńska była 15 dni nieobecna, tydzień temu wróciła z Marinellą pocztą, podróż ta nie zaszkodziła jej zdrowiu, to dziecko jest wyjątkowo mocne na swój wiek. Mieszka obecnie w swoim wielkim domu na pierwszym piętrze, gdzie mieszkał ks. Gagarin, jej mąż umeblował ten apartament od nowa, jest wspaniale ulokowana, chciałabym aby była też bardzo szczęśliwa;

28 XI 1796 – najlepszy z mężów (Dembowski) pojechał z naszym małym „Jasiu” do Wyszkowa, 10 mil stąd, do swojej siostry P. Ossolińskiej gdzie mały „Poupon” będzie się wychowywał²³⁷⁶.

Sprawa rozwodu Rudzińskich z biegiem czasu rozwiązała się. Jak zobaczymy później, Eleonora dawała różne upoważnienia i pełnomocnictwa mężowi, a ks. Joanna zmieniła ton:

23 I 1797 – wysłałam moich dwóch siostrzeńców Rudzińskiego i mego małego dobrego Dembowskiego na kontrakty do Dubna. Poleciłam im negocjować moje

papiery wartości 600 m. tych łotrów zbankrutowanych Prota Potockiego i Teppera (sławne bankructwo banku – przyp. WR), powierzyłam im do sprzedaży moje diamenty;

23 I 1797 – moja siostrzenica Rudzieńska jedzie pojutrze do swojej matki, która kupiła wieś 20 mil stąd za 30 000 fl., ale która ma wartość 200 m.fl., jestem uradowana, że Nieba posłały jej tą małą gratkę. (Mowa o kupnie majątku Radoń – przyp. WR). Przesyła pozdrowienia z Marinellą, nie wróci jak za 4 tygodnie, jadąc z mężem do jednej ze swych wsi, którą kupili 9 mil stąd;

6 III 1797 – Dembowski opuścił Dubno udając się do Kamieńca Podolskiego, Rudzieński przybył do swoich włości 6 mil stąd, ma mi przywieźć pieniądze. Jego żona jeszcze nie wróciła od matki, nie pisała mi odkąd tam jest;

20 III 1797 – P. Rudzieński przyjechał przedwczoraj i przywiózł mi miniaturę małego Jasia, siedzącego na czerwonej poduszce (Jaś Dembowski syn Ludwika);

10 IV 1797 – moja siostrzenica Rudzieńska wreszcie wróciła przedwczoraj od swojej matki, pojutrze jedzie do swojego męża o 8 mil stąd, wróci z końcem maja;

3 VII 1797 – Rudzieńska wróciła wczoraj ze wsi, zostanie 15 dni²³⁷⁷.

W następnym roku sytuacja zupełnie się odmieniła. Tym razem ks. Joanna nie przebiegała w słowach, wyrzekając na swoją siostrzenicę Eleonorę.

15 I 1798 – jeśli chodzi o Panią Rudzieńską i jej kochanego łajdaka męża, chcą wszcząć proces odnośnie do Gurcy (majątek darowany przez ks. Joannę Rudzieńskim – przyp. WR), którego nie wygrają i który

wskazuje na wstrętny charakter tej kobiety i jej męża. Nie mogę podać detali na ten temat, gdyż krew mi się burzy, jak pomyśle o ich niewdzięczności odnośnie mojej osoby; widzę teraz, że znałaś ich lepiej, jak ja, moja kochana przyjaciółko. Ich córka jak zacznie mieć tę samą edukację będzie miłą „Garderobianką”, zna już wszystkie piosenki z kabaretów, mówi tylko po polsku i nie chce się uczyć innych języków. Nie myślę, aby matka spędziła tutaj zimę, aby dać pole do szykan swojemu mężowi i jestem bardzo zadowolona, nie widząc ich.

29 I 1798 – ta kreatura ze swoim mężem postanowili mnie zamęczyć. Przyjechała w wigilię moich urodzin i miała czelność życzyć mi wszystkiego dobrego i zapewnić o swojej wdzięczności. Dobrze czujesz moja droga, co mogłam odpowiedzieć na wszystkie te obłudy. Nie mogę ci ich powtórzyć, gdyż dostałabym znów gorączki, którą miałam w pierwszej rozmowie. Nie masz pojęcia o tym sercu jak skała, i o tej głowie z żelaza. Ona niestety utyla od dwóch miesięcy, jestem zobowiązana ją gościć i poświęcać się, ma zostać tu 4 tygodnie, nie mogłam jej odmówić, te perfidne grzeczności. Czekam tego terminu jako uwolnienia od moich trosk. To wąż, którego karmiłam, wychowywałam, ile dobroci w ciągu 10 lat. Aby zatruć wszystkie dni mego życia²³⁷⁸.

20 VIII 1798 – moje dwie siostrzenice Rudzieńska i Stanisławowa Potocka rodzą obydwie w końcu tego miesiąca.

W tym roku Eleonora urodziła córkę Ludwikę.

Ks. Joanna Sapieżyna napisała w języku niemieckim testament 7 XII 1798; do tego

kodycył z 9 I 1800, w którym, o dziwo, znalazły się zapisy dla Eleonory Rudzińskiej. A więc znów zmiana uczuć!

Podajemy punkty z kodycyłu dotyczące Rudzińskich w tłumaczeniu z niemieckiego.

- 1. Potwierdzam niniejszym, że dom z przynależnymi urządzeniami przeznaczam dla mego siostrzeńca Alexandra Potockiego, za wyjątkiem portretów, które moja siostrzenica hrabina Rudzieńska namalowała oraz jej własne przedmioty miedziane, które należy zwrócić, portrety hrabiny Dembowskiej i jej syna mają być ojcu, Panu Alexemu Dembowskiemu zwrócone.
- 5. Sumę 54 000 florenów, którą na jakiś czas uplasowałam u Antoniego Rudzińskiego i zabezpieczoną na hipotece jego posesji przeznaczam na szpital: 18 000 florenów, na Św. Rocha, 18 000 florenów Św. Kazimierza, 18 000 florenów na Św. Marcina.
- 9. Jest jeszcze 100 000 fl.p. na Gorcach, z których pierwszą wypłatę przeznaczam baronównie von Stein, jednak tylko procenty, po jej śmierci chcę, aby 20 000 florenów, które Eleonora Rudzieńska pożyczyła od Szembeka, na zawsze jej zostały przyznane; Rudzieńska nie ma żadnych procentów ani pensji z tej sumy płacić. Żądam też, aby te 20 000 florenów zostały natychmiast uplasowane u Rudzińskiej.
- 11. Pozostały jeszcze 622 florenów, które jako depozyt, u hrabiny Rudzińskiej, do której mam bezgraniczne zaufanie, zostały złożone.
- 12. Przeznaczam 40 000 florenów hrabinie Szembek z domu Trzcińskiej z obowiązkiem płacenia 100 fl. miesięcznie

na rzecz Bernardynek na Pradze.

- 15. Mojej siostrzenicy hrabinie Rudzińskiej należy po mojej śmierci wypłacić 514 florenów, które się znajdują w Chatouille i 486 fl. które hrabia Rudziński ma odebrać od hrabiego Felixa Potockiego.
- 16. Rozporządzam, tymi 10 procentami stanowiącymi 300 florenów, aby hrabinie Rudzińskiej przekazać; zostaną do rozliczenia²³⁷⁹.

Ks. Joanna Sapieżyna zmarła w 1800 roku. Wiktor Gomulicki przytoczył napis na tablicy nagrobnej księżny Joanny z Sułkowskich Sapieżyny, która leżała w jednym grobie ze swą wnuczką Ludwiką z Szembeków Dembowską, umieszczonym we wschodnim murze cmentarza powązkowskiego:

„Babka z wnuczką razem
tu spoczywa.
Pamięć ich związków
trwa pod jednym głazem,
Śmierć nie rozłączy
serc czułych ogniwa...
Mąż żonie, siostra siostrze
– przy tym razem
Oboje babce hołd ten
winny znaczą
I w ich utracie
samych siebie płaczą”.

Tablicę tę położyli wspólnym staraniem Aleksy Dembowski („mąż żonie”) oraz Eleonora z Szembeków Rudzińska („siostra siostrze”)²³⁸⁰.

Poszukiwania tej tablicy nie dały obecnie żadnego rezultatu, widocznie została zniszczona.

W. Konopczyński opisując dzieje Konfederacji Barskiej, wspominał: „Pani Joanna

z Sułkowskich Sapieżyna, wojewodzina smoleńska, trzydziestokilkuletnia połowica siedemdziesięcioletniego Piotra miała w młodości chwile kiedy mogła wyprzedzić Katarzynę Wielką: lekko zawróciła głowę Stasiowi Poniatowskiemu, ale w porę zreflektowała się sama i pewno dlatego nie czuła doń specjalnej kobieco-konfederackiej urazy w późniejszych latach”²³⁸¹.

Do dokumentów pozostałych po ks. Sapieżynie dołączony jest też wyrok zapłacenienia 20 000 zł p. przez Aleksandra Potockiego Eleonorze Rudzińskiej²³⁸².

6 X 1814 Eleonora upoważniła swego męża Antoniego do załatwiania spraw testamentu po Joannie Sapieżynie, pisząc „JW Antoniego Rudzińskiego męża mego za plenipotentą obieram i stanowiąc dając temuż moc i władzę zupełną sądzienia się”²³⁸³.

Sprawa spadku po Sułkowskich miała jeszcze dłuższą historię.

W „Kurierze Warszawskim” z 22 XII 1891 ordynat na Rydzynie ks. Antoni Stanisław Sułkowski wniósł o wydanie uchwały rodzinnej i wzywał m.in.: 1. Córki fundatorów Ordynacji ks. Sułkowskich i bezpośrednich męskich potomków tychże córek; 2. Hr. Aleksandra Szembeka i jego bezpośrednich męskich potomków, dalej córki jego i bezpośrednich męskich potomków tychże córek; 3. Bezpośrednio męskich potomków ks. Joanny Sapieha z domu ks. Sułkowskiej skoro takowa powtórnie zawarła małżeństwa i dostała spadkobierców dalej córki jej i bezpośrednich męskich potomków tychże córek 21. Panią Eleonorę Rudzińską z domu hr. Szembek i tejże potomstwo.

Termin 3 II 1892 przed 4 senatem cywilnym królestwa sądu nadziemiańskiego. Poznań 29 X 1891²³⁸⁴.

Ks. Antoni Stanisław Sułkowski, ostatni ordynat rydzyski, zmarł 15 VI 1909. Wtedy to zaczęto szukać potomków Sułkowskich, którzy mieliby prawo starania się o ordynację rydzyską. Znany adwokat poznański W. Trąpczyński, broniąc ordynacji przed przejęciem Przez państwo pruskie, w poszukiwaniu potomków Antoniego i Eleonory Rudzińskich, zwrócił się do Oskara Rudzińskiego, właściciela majątku Osiek koło Oświęcimia, podając, że ewentualni ich potomkowie byliby najbardziej uprawnionymi do oddziedziczenia Rydzyny. Antoni i Eleonora jednak nie mieli męskiego potomka!²³⁸⁵

W tym okresie Rudzińscy występują w Garwolinie jako rodzice chrzestni: „Eleonora Rudzińska Comitissa Masoviae” wraz z Jacentym Grabianką 3 XI 1800 i „Antoni Rudziński Comites Haeres Siennicen.” z Marianną Podorską 6 IX 1803²³⁸⁶.

16 VIII 1802 Eleonora urodziła czwartą córkę Zofię Eleonorę Klarę²³⁸⁷.

Antoni Rudziński sprzedał w 1802 r. swój rodzinny majątek i rezydencję Pogorzelski. Już od 1788 r. po kolei wyzbywał się swoich majątków na Mazowszu. Nie znane nam są przyczyny opuszczenia domu Pogorzelskiego i ziem, które były przez kilkaset lat siedzibą jego przodków. Zapewne sporo kosztowała go spłata posagów jego czterech siostr (ponad milion zł p.). Również wzniesienie nowej kamienicy przy ulicy Mazowieckiej, o czym będzie poniżej, musiały jakieś sumy pochłoniąć. Możliwe, że była to też ucieczka przed wierzycielami,

jak pisała jego siostra Elżbieta w 1801 roku, mając spór o swoją sumę posagową i żądając wniesienia pozwu do sądu „...a wypadałoby jaknajprędzej ażeby brat nie chciał się tam lokować na Wołyniu a ja bym musiała zostać przy tej zastawie obłożonej dłużnikami, a te zostaliby rozszarpane przez różnych kredytorów, których jeżeli sumy są pierwsze to mój posag nie bardzo był by bezpieczny”²³⁸⁸.

Sprawdziło się to, Antoni ulokował się na Wołyniu, w Koniuchach pod Włodzimierzem Wołyńskim, w majątku, który wniosła mu jego matka Elżbieta z Potockich. Trzeba do tego dodać, że majątek był piękny, ziemia bardzo dobra i bardzo ładna rezydencja po Hulewiczach – Czarnieckich – Potockich. Poza Koniuchami, do Antoniego należały majątki Skurzec, Biskupice, Zaszczytów w pow. łuckim i włodzimierskim²³⁸⁹.

Przytoczony już dziewiętnastowieczny pamiętnikarz Henryk Cieszkowski, mieszkał od 1834 r., po śmierci matki, w pałacu w Koniuchach. Oto jego wspomnienia:

„Prócz tego, że Koniuchy tak świętem wiązały mnie ogniwem, miały jeszcze zajmującą stronę jako niegdyś własność i mieszkanie Stanisława Czarnieckiego pisarza w. koronnego. Otrzymał on tę posiadłość w posagu po żonie Katarzynie Hulewiczównie, kasztelana Wacława Hulewicza córce. Z całego obronnego niegdyś zamczyska osady, zachowała się tam po dziś dzień stara z owych czasów brama, uderzający pomnik odległej starożytności. Brama ta wraz z zamkiem odnowioną została w r. 1751 przez Antoniego Potockiego, który przez ożenienie się z jedynaczką tegoż



Repr. Wieś Ilustrowana r. 1910, z. II.

Czarneckiego (pomyłka, winien być Michał Potocki – przyp. WR) został Koniuch dziedzicem. Świadczy o tym napis na czarnej marmurowej tablicy, w murze bramy od wsi wysoko osadzonej. Majętność ta przeszła następnie do rąk wojewody Rudzińskiego, ożenieniem się tegoż z córką Antoniego Potockiego (ponowna pomyłka, winno być Feliksa Potockiego – przyp. WR). Wojewoda Rudziński tak był majątnym, że jadąc z Koniuch do Warszawy, przez kilkudziesięciomilową przestrzeń do samych swoich majątności zajeżdżał na noclegi. Ród ten wygaś już po mieczu, ostatnią Koniuch właścicielką była pani wojewodzicowa Rudzińska z domu Szembekówna, wielkiej powagi i arystokratycznego tonu pani a z rąk jej córek, interesami obarczonych cały ten majątek do Ledóchowskich przeszedł.

Nie widziałem w żadnym historycznym malarzu-podróżnika po kraju naszym albumie widoku pięknej koniuchowskiej bramy,

a przecież ciekawy byłby to przedmiot, godny ołówka chciwego zdejmować starożytne po ziemi naszej miejsca i widoki. Mijając długi szereg chat od wschodniej strony wsi, uderza cię nagle w wianku zielonych krzewów i wysokich drzew brama, całkowicie obmurowana, zamykająca jak klamry długi mur, który obwód obronnego niegdyś zamczyska opasuje. Mur ten na wysokim wznosi się wale, u stóp którego wyschnięty dziś kanał gęstem drzew obsadzeniem wzbrania przystępu do siebie. Obejdiesz do koła popod murem okop i staniesz na szczycie bramy, której powierzchnia a raczej wierzchołek równa wysokości wału. Plac na bramie obszerny, na nim świerki i wijące się bluszcze objęły kapitele budowy. Brama na duży prowadzi dziedziniec, po którego lewicy wznosi się pałac różnemi czasy, różnym stylem przerabiany, pasmo murowanych budynków zamyka czworokąt dziedzińca. Ogrody i sady w dzisiejszym już smaku spadając

od górnej części drugiej pałacu strony, szeroko się ciągną na pole, nie mały czyniąc obwód całości.

Pałac w czasie pobytu tam mego był pusty, nie zamieszkały, właściciele bowiem jego z możnej niedawno rodziny galicyjskiej hrabiów Dobrzyńskich zmienną losu kolejną jak wiatrem jesienne listki rozwiani byli po świecie.

Za Faustynem Dobrzyńskim była córka wojewodzicowej Rudzińskiej. W jednym tylko skrzydle pałacu w dwóch izdebkach, mieściły się trzy stare kobiety, zapleśniałe dawnego dworu sługi, resztkami pozostałego chleba z miłosierdzia karmione. Brukowany dziedziniec porósł zieleń, kuny pod strychem, nietoperze w rozpadlinach muru, jaskółki w wyżłobieniach gzymsów zamiast ludzi i gwarne ich ruchu w tłumie się gnieździły.

Miałem mieszkanie na piętrze od ogrodu; śliczny widok na rozlany staw z poza drzew lśniący, na pola i gaje, przemieniącą grą kolorów uśmiechniętą ożywiał samotność moich ścian i smutny rzut oka na otaczające mnie przedmioty”²³⁹⁰.

Koniuchy były w zaborze austriackim. Jak bardzo odcięte były od siebie poszczególne zabory, może świadczyć ogłoszenie, które ukazało się 21 IX 1814 w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”: „Baronowa de Szteyn już od roku 1812 różnymi pocztami do JW Eleonory z Szembeków Rudzińskiej Wojewodzicowej Mazowieckiej pisała w celu uzyskania należytości z testamentu jej wiadomego (mowa o testamencie Joanny ks. Sapieżyńny – przyp. WR), a gdy żaden list nie odbiera odpowiedzi sądzi, że albo listy

niedochodzą lub, że ta Pani nie żyje; uprasza aby z okolic Konikowa pomiędzy Dubnem a Kamieńcem, który z przyjaciół tejże JW Rudzińskiej o życiu lub śmierci do karmienicy Karmelitów na ul. Bednarskiej Łaskawie doniósł. W.Warszawie 21 IX 1814”²³⁹¹.

Sądząc z korespondencji, Antoni Rudziński przebywał w Koniuchach jeszcze z końcem XVIII w., by później, po sprzedaży Pogorzeli, przenieść się na stałe. Przyjeżdżał czasami do swych dawnych stron rodzinnych, o czym wspominają akta notarialne z archiwum w Otwocku: w 1811 r. mieszkał we dworze w Głoskowie koło Garwolina, w 1816 r. „Antoni Rudziński teraz dóbr Koniuchy w Państwie Imp.Ros.Gub.Wołyńskiej dziedzic za interesami swymi w ten kraj przybyły, czasowo we wsi Grzebowilku w powiecie tutejszym mianowicie we dworze bawiący”; w tym samym roku „... gościem w Kałuszynie przy bracie swoim Kazimierzu Rudzińskim bawiący się...”²³⁹².

W Koniuchach wychowywały się córki Antoniego i Eleonory – Marianna i Ludwika. Zofia zmarła za młodu. Wychowanie otrzymywały staranne, wbrew opinii ks. Sapieżyńny o wychowaniu „Marinelli”. Do lekcji gry na fortepianie sprowadzono znanego pianistę i kompozytora Stanisława Grabowskiego (1791–1852). Był on najlepszym nauczycielem gry fortepianu w Liceum Krzemienieckim, później przebywał we Wiedniu i Żytomierzu²³⁹³.

Antoni zmarł w Koniuchach dnia 24 IV 1821 i tam został pogrzebany. Prawdopodobnie jego życzeniem było, aby serce jego spoczęło w Ziemi Czerskiej – odwiecznej ziemi Rudzińskich. Umieszczono

je w kościele oo. Reformatów w Siennicy. Do dziś w zachodniej ścianie prezbiterium, znajduje się srebrna urna z napisem: Serce Antoniego Rudzińskiego, Wojewodzica Mazowieckiego, zmarłego w Koniuchach 24 kwietnia 1821 roku²³⁹⁴.

Wdowa Eleonora mieszkała z córkami w dalszym ciągu na Wołyniu. Starsza córka Marianna wyszła za Faustyna Dobrzyńskiego h. Jelita. O dalszych losach Dobrzyńskich podamy na końcu tego rozdziału. Młodsza Ludwika zmarła niezamężna²³⁹⁵.



Urna z sercem Antoniego Rudzińskiego umieszczona w prezbiterium kościoła w Siennicy. Własność oryginału zdjęcia ks. W. Och.

Pamiętnikarz Michał Toczyski podawał: „Państwo Janiszewscy zabrali mnie ze Lwowa do siebie w stryjskie do Wołcnio-
wa, tam zabawiwszy kilka tygodni pojecha-
łem do Faustynów Dobrzyńskich do Do-
broczyna w Żółkiewskie niedaleko granicy
rosyjskiej na Wołyń. Nie zastawszy pań-
stwa Dobrzyńskich, gdyż byli na Wołyniu
u matki jej pani Rudzińskiej, wdowy zarzą-
dzającej swemi dobrami znacznymi, przeto
i ja pojechałem za niemi”²³⁹⁶. Eleonora mia-
ła zacięcie malarskie, jak wiemy w testa-
mencie ks. Joanna Sapieżyna, wspomniała
„portrety, które moja siostrzenica Hrabina
Rudzieńska namalowała”. W Bibl. Czarto-
ryskich zachował się list Eleonory pisany
do nieznanego nam jej krewnego: „...Już
dawno bardzo miałam intencją zgłosić się
do niego jako do krewnego bliskiego, któ-
rego považam z Cnót rzadkich i Dostojno-
ści; wstrzymywałam się do tego momen-
tu dla nieregularności poczt: lecz że teraz
mój zięć Hrabia Dobrzyński do Warszawy
jedzie i będzie miał sposobność poznać się
z JWW Panem Dobrodz. zasyłam Mu proś-
bę abyś kazał w swoim archiwum poszukać
genealogii Szembeków i te mi raczył prze-
słać; gdyż ś.p. mój Ojciec zostawił swoje
papiery u JW Dominika Szymanowskiego,
a tego wynaleść niemożę i pozbawiona
jestem tak potrzebnych dowodów Familij-
nych. Wiadomo JWWPanu Dobrodz. że mój
Brat, który już kilka lat jak umarł, ostatni
był tego imienia. Przywłaszczają sobie
Szembekowie z Sieradzkiego i Krakowskie-
go jedno pochodzenie, niemając genealogii
nie mam się czem legitymować, stąd nie
jedną stratę ponieść bym mogła – mam 5
wnuków z starszej córki; jest dla kogo sta-
rać się utrzymać zaszczyt Familii, której oni

będą niechybnie godnymi członkami.

Jeżeli mój zięć zastanie JWPana Do-
brodz. w Warszawie ani wątpie że ze-
chcesz Jego oświecić należycie i nieodmó-
wisz mu swego wstawienia i interesowania
w tej mierze. Gdyby przeciwnie nie miał
szczęścia poznania Go, odeszle ten list tam
gdzie Pan będziesz; zechcesz z łaski swojej
uawiadomić Go czego się ma spodziewać
i podać mu sposoby wynalezienia tej Ge-
nealogii, za co obowiązana mu będzie ta,
która ma honor być z

Jaśnie Wielmożnego

WPana Dobrodzieja Najniższą sługą
E z Szembeków Rudzieńska”²³⁹⁷.

Eleonora przeżyła męża o 5 lat. Zmarła
11 XI 1826 w Woli Okrzejskiej.

W księgach parafialnych w Okrzei znaj-
duje się zapis:

„Działo się we wsi Okrzeja dnia pietna-
stego listopada tysiąc osiemset dwudzie-
stego szóstego roku o godzinie dziesiątej
przed południem. Stawili się Wielmożny
Leon Osuchowski zastępca Wójta Gminy
Okrzeja lat dwadzieścia siedem i Urodzony
Andrzej Zakrzewski Ekonom Dóbr Okrze-
ja lat czterdzieści siedem liczący. Obadwaj
w Woli Okrzejskiej zamieszkali i oświadczyli
że w dniu jedynastym bieżącego miesiąca
o godzinie jedynastej w nocy Jaśnie Wiel-
można Eleonora z szembeków Rudzieńska
po zmarłym Jaśnie Wielmożnym Antonim
Rudzińskim Wojewodzicu Mazowieckim
Staroście Smidyńskim, pozostała wdowa
lat pięćdziesiąt sześć licząca w Dobrach
Koniuchy w Powiecie Włodzimierskim,
Gubernii Wołyńskiej zamieszkała, jadąc
do Warszawy w drodze w Woli Okrzejskiej

w Powiecie żelechowskim Województwie Podlaskim umarła. Była córką Aleksandra Szembeka Generała Wojsk Polskich a potom Rosyjskich i Marjanny ze Trzczańskich ślubnych małżonków. Po przekonaniu się naoczny o zejściu Jaśnie Wielmożnej Eleonory Rudzieńskiej Akt ten przeczytany stawającym i przez nich został podpisany”²³⁹⁸.

Sprawy majątkowe

W latach 1779–1783 – Antoni Rudziński występował jako plenipotent matki Elżbiety Krasińskiej w sprawach majątku Sędziszów. Wraz z Pelagią Potocką, Elżbietą i Kazimierzem Krasińskim występowali przeciw Ignacemu Czajkowskiemu, dzierżawcy wsi Księżomost, Kawęczyn, Krzywa²³⁹⁹.

5 VI 1783 – Stanisław Grzybowski z Wındyk podkomorzy liwski, plenipotent Felicjana Oborskiego cześnika liwskiego i Antoni Rudziński wojewodzie mazowiecki, dziedzic dóbr Proszew zeznali, że kwitują się nawzajem ze wszelkich pretensji odnośnie do dzierżawy dóbr Ziemaki i Oszczerze, zawartej 24 VI 1776 na okres 3 lat pomiędzy Elżbietą z Potockich 1° v. Rudzińska, 2° v. Krasińską obożną wielką koronną a Felicjanem Oborskim, a w roku 1779 przedłużonej na okres 3 lat odnośnie do budynków, dworku, cegielni i usług poddanych oraz prowizji od sumy 8883 zł p., przez Elżbietę z Potockich, matkę zeznającego w dniu 24 VI 1779 do zapłacenia wyznaczoną a zatrzymaną na 4 lata²⁴⁰⁰.

12 VII 1783 – Felicjan Oborski, cześnik liwski, będąc tknięty paraliżem, a przytomny na umyśle, zeznał w imieniu swoim i synów swoich Adama i Ludwika Oborskich,

zrodzonych z Klary Grzybowskiej, że kwituje Antoniego „*natu majoris*” i Kazimierza Rudzińskich, wojewodzie mazowieckich ich spadkobierców z sumy 1500 zł p. od sumy głównej 3000 zł p. niegdyś przez Antoninę z Nowosielskich 1° v. Wiktorową Cieszkowską kasztelanową liwską a 2° v. Kazimierzową Rudzińską kasztelanową czerską, niegdyś Krystynie Cieszkowskiej mniszce zakonu św. Brygidy w Warszawie tytułem długu zwykłego z 1730 r. zapisanej i drogą cesji na rzecz zeznającego i jego nieobecnych synów przez Stanisława Grzybowskiego podkomorzego liwskiego przed aktami w roku 1781 ustąpionej wraz z prowizją od sumy 318 grzywien polskich oraz karą 7 grzywien polskich. Obecne zeznanie kasuje wszelkie pretensje i je unieważnia wieczyście²⁴⁰¹.

14 VII 1789 – przyznano przywilej na jarmarki dla miasteczka Siennicy²⁴⁰².

1795 – Florian Cieszkowski kupił od Antoniego miasteczko Jeruzal z wsią Łukawiec, młynem Szui, wsią Płomieńcem, Budziska z folwarkiem, Długa Szlachecka, karczma Zielona. Wartość tego majątku wynosiła 457 537 zł p. Następnym właścicielem był Krzysztof, syn Florjana i Katarzyny z Bobrownickich Cieszkowskich²⁴⁰³. W dworze w Łukawcu zachował się po dzień dzisiejszy portal wczesnoklasycystyczny z czwartej ćwierci XVIII w., wg tradycji przeniesiony z dworu Rudzińskich²⁴⁰⁴.

16 VI 1788 – Aleksander Młyński kupił dobra Rudzieńko, Grębiszew, Zamienie, Podrudzie za 180 000 zł p., wg umowy zawartej w Urzędzie Grodzkim w Warszawie. Żoną Aleksego Młyńskiego była Marjanna z Chrzanowskich 2° v. Tomaszowa Rzewuska, 3° v. Józefowa Grabowska²⁴⁰⁵. Obecny

dwór w Rudzienku budowany był dla Grabowskich²⁴⁰⁶. 18 XI 1840 dobra te kupił od Marjanny Grabowskiej Franciszek Zaleski. Później przeszły na jego dzieci Marjanę, żonę Franciszka Kellera, Aleksandrę, żonę Józefa Żymirskiego, oraz Michała i Wincentego Zaleskich. Od 6 X 1868 właścicielem był Adam Dzwonkowski, a później Józef Rogowski²⁴⁰⁷.

19 X 1790 – Kajetan Skopowski kupił od Antoniego i Kazimierza Rudzińskich dobra Zieluń, Brynsk, Ostrowy za 15 000 duk. O przywileju dla Zielunia z 16 XI 1778 już wspominaliśmy²⁴⁰⁸.

1795 – Teofil Bieczyński kupił dobra Grzebowilk i Iłowiec²⁴⁰⁹.

30 VI 1802 – X. Michał Mdzewski, biskup sufragan płocki, kupił dobra Pogorzeli i Barcząca, płacąc 6000 czerw. zł w złocie i sztukach pojedynczych holenderskich, a co do części na Barczący 12 000 zł p. Na dobrach tych nie było żadnych ciężarów oprócz dziesięciny 15 zł p.²⁴¹⁰

Od 2 XII 1813 właścicielem Pogorzeli i części Barczący był Stanisław Kraiński, krewny biskupa Mdzewskiego. 17 VI 1817 Kraiński wydzierżawił Pogorzeli na 3 lata Michałowi Buyno. Umowie tej zawdzięczamy opis majątku. Dzierżawa dotyczyła też browaru, gorzelni, karczmy, kuźni, wyłączony był tartak i młyn, Wyłączono też pałac, ogród włoski i dwie oficyny drewniane. Dla dzierżawcy zostawiono oficynę murowaną²⁴¹¹.

Z biegiem czasu Pogorzeli przeszła w ręce rodziny Antoszewskich. Ludwik Antoszewski zamienił 3 VII 1860 Pogorzeli na Strachomin w okręgu Stanisławowskim należącym do Aleksandra Mściśwa Karskiego. Karski wraz z żoną Gabry-

elą z Podoskich zamieszkał w Pogorzeli. 6 VII 1867 Karski sprzedał część Pogorzeli Mikołajowi Wiśłockiemu, a pozostałą część włączył do swego majątku Nowodwór, którą później (19 II 1873) sprzedał Galicyjskiemu Towarzystwu Parcelacji i Budowy w Krakowie. Towarzystwo to rozparcelowało Pogorzeli różnym właścicielom. Wiśłocki, właściciel części Pogorzeli, wydzierżawił ją 24 V 1870 Bezlowi Chaimowi²⁴¹²

10 V 1807 we Lwowie, ingross 19 V 1807 w Siennicy, zawarto kontrakt, w którym Kazimierz Dłużewski, poseł na sejm, nabył od Antoniego Rudzińskiego miasteczko Siennica, wsie Stara Siennica, Stara Wieś, Wola Siennicka, Łękawica, Choiny oraz Nowodwór, Zalesie, Gągolin, Bestwiny, Krzywica, Mroziak i połowa wsi Chełska. Wartość tych dóbr w 1820 r. wynosiła 472 246 zł p. W umowie tej zaznaczony był dług Antoniego Rudzińskiego 54 000 zł p. wobec Antoniego Pomiana, zapisany na majątku Bestwiny, który Kazimierz Dłużewski miał spłacić²⁴¹³. Siennica i okoliczne wsie zmieniały później właścicieli. Kazimierz Dłużewski nie przekazał tego majątku swemu synowi, dał nawet ogłoszenie w tej sprawie w „Gazecie Korespondenta Warszawskiego”: „Gdy oczekiwania i nadzieje przez Stanisława Grzegorza Antonia trzech imion Dłużewskiego syna mego, mimo wszelkich usiłowań zawiedzionymi zostały, przeto z żalem przymuszony jestem ostrzedz, iż żadnych długów przez niego zaciągniętych, lub zaciągnąć się mających płacić nie myślę.

Siennica 7 IX 1821 Kazimierz Dłużewski”²⁴¹⁴.

Siennica przeszła po kolei do Bogusławskich, Czarnockich i Dembowskich²⁴¹⁵.

Natomiast Nowodwór z okolicznymi wsiami kupił od Kazimierza Dłużewskiego 14 VIII 1813 Walenty Młyński za 253 000 zł p. Po nim odziedziczył go Julian Młyński. Następnymi właścicielami byli Piotr Komierowski, Stanisław Dzwonkowski, Antoszewski.¹⁰ I 1861 od Ludwika Antoszewskiego kupił go Aleksander Mściśław Karski, także właściciel Pogorzeli. Sprzedał majątek ten Galicyjskiemu Towarzystwu Parcelacji i Budowy w Krakowie²⁴¹⁶.

Na tym skończył się wykaz sprzedaży majątków rodzinnych Antoniego Rudzińskiego. Ogólna wartość sprzedaży majątków wyniosła prawie 2 miliony zł p., co stanowiło bardzo pokaźną sumę na ówczesne czasy. Prawdopodobnie część tej kwoty ulokował Antoni w rozszerzeniu swoich włości na Wołyniu.

Do swoich licznych interesów używał Antoni plenipotentów. Wg zachowanej plenipotencji z 23 II 1811 „Ja Antoni Rudziński Wojewodzie Mazowiecki, Starosta Smidyński, zdrowy na ciele i umyśle, jawnie i dobrowolnie zeznaję, iż Ur. Franciszka Xawerego Linksze Appellacyi Adwokata za mego specjalnego i wielowładnego Plenipotentą obieram, upraszam, uroczyscie stanowiąc dając temuż zupełną moc i władzę spraw wszelkich...”²⁴¹⁷.

Plenipotencje również otrzymał Nikodem Domański (z jego usług korzystało całe rodzeństwo Rudzińskich), odnośnie do spraw związanych z testamentem ks. J. Sapieżyny, jak i w sprawie windykacji majątku po Marjannie z Trzińskich Szembekowej. Zmarła ona w swoim majątku Radoń w powiecie opoczyńskim, w departamencie radomskim, 21 III 1813. Zachował się protokół publicznej sprzedaży pozostałych

po niej ruchomości²⁴¹⁸. W rejestrze obrazów wymienione były portrety Eleonory Rudzińskiej i jej siostry Ludwiki²⁴¹⁹. Majątek Radoń, kupiony przez Szembeków 14 VI 1796 od Joachima Amora hr. Tarnowskiego, starosty sulejowskiego, za 130 tys. zł p. (o tym kupnie wspominała w swoich listach J. ks. Sapieżyna)²⁴²⁰. O podziale tej wsi traktuje oświadczenie J. Kosińskiego, komornika przy Sądzie Apelacyjnym Król. Polskiego.

„Oznajmuję JW Eleonorze z Szembeków Rudzińskiej, JW Antoniego Rudzińskiego małżonce czyli Obojgu Małżonkom JWW Rudzińskim, Dóbr Radonia z przyległościami w Powiecie Opoczyńskim Województwie Radomskim leżącej i przez spadek po niegdy Maryannie w poło wie właścicielem tudzież JW Wojciechowi Tarczewskiemu rzeczonymi dobrami zarządzającemu, iż gdy Jan Dembowski, Alexego Dembowskiego i niegdy Ludwiką z Hrabiów Szembeków w małżeństwie spółdzony Syn, drugiej połowy wzmiankowanych dóbr Radoni, również ze spadku po Maryannie Szembekowej właściciel, bezpotomnie szedłszy z tego świata majątek swój tak z mocy prawa jako i przez testament, który się w kopii załącza, na Ojca swego Alexego Dembowskiego przelał, przeto Syndyk massy rozbiorowej tego W. Alexego Dembowskiego rzeczona dobra po niegdy Janie Dembowskiem zajmując: wzywa tak JW Rudzińskich współdziedziców, jako też JW Tarczewskiego dobra Radonie w zarządzaniu mającego, aby odtąd połowe dochodów z tych dóbr do rąk Syndyka massy oddawali, rachunek z administracji tak lat dawniejszych z udowodnieniem wiele z tego niegdy Jan Dembowski pobrał, założyli...”²⁴²¹.

Aleksy Dembowski ożenił się po raz drugi z Zofią z Wiśłockich. Miał z nią syna Teodora Ludwika (ur. 13 III 1803), który 25 VI 1820 odkupił od Eleonory i Antoniego Rudzińskich ich część Radonia²⁴²². W 1823 r. Teodor Dembowski sprzedał Radoń Ludwikowi Małachowskiemu²⁴²³.

Oдноśnie do dóbr Koniuchy zachował się jeden list Antoniego Rudzińskiego skierowany do Józefa Ossolińskiego, wojewody wołyńskiego, a kwestionujący obliczenia podatku hybernny.

„...Doszedł mię list W Pana Dobrodzieja, który jako *non respondent* expektacyej mojej żalu mego wyrazić nie podobna, *dum melius pingit idde dolor*. Wątpisz W Pan Dobrodziej o podciwości mojej, która się fundowała na słowach jego kiedyś mnie Dobrodziej upewnił, że tylko siedemset zł chiberny należy, i jest inaczej dziewięćset szesnaście gr. 9. Zaczem kwit mój in fundamento rzetelności dany, teraz podobno za nic gdy się fundament wali. Śliśmy W Panem Dobrodziejem *pijs medijs*, nie tak jak W Pan Dobrodziej piszesz że nie mamy kogo prosić i suplikując przez umyślnych (-) o ustawę i resztę chiberny a że w tym łaska WP Dobrodzieja nic nie dając *materossiy* (-) dotychczas piastowała ręką, musieliśmy *per restam consentiam* wziąć za swoje. *Proconclusionone* suplikuję W Pana Dobrodzieja aby był w lepszej opiniej i respekcie jego któremu się zaliczając zostaje...”²⁴²⁴.

Ulica Mazowiecka

W 1771 r., kiedy Antoni Hiż i Hieronim Jędrzejowski wykonywali swoją „Delineację Warszawy”, posesje Rudzińskich na ul. Ma-

zowieckiej nazwali pałacem „IW Krasieńskiego Oboźnego Koron”. Drugi mąż Elżbiety z Potockich Rudzińskiej zajmował z żoną ten pałac²⁴²⁵.

Podział majątku braci Rudzińskich, dokonany 24 VIII 1784, przyznał posesję nr 1346 przy ul. Mazowieckiej Antoniemu Rudzińskiemu²⁴²⁶. W tym roku taryfa łockiowego wymieniła pod numerem 1346 już nie pałac, a oficynę murowaną²⁴²⁷. Wg M. Kwiatkowskiego „Stary autentyczny pałac zdegradowany został już na zawsze do roli oficyny podwórzowej. O przemianę tytułu budowli zdecydowała nie tylko zmiana jej funkcji – przestała być mieszkaniem właściciela, który przeniósł się do budynku przyulicznego – ale i to, że w Warszawie stanisławowskiej częstsze stały się sytuowanie pałaców wzdłuż ulicy, bez poprzedzenia ich dziedzińcem...”²⁴²⁸.

Dokładny opis całej posesji Rudzińskich Nr 1346 mamy z roku 1790 w „Wykaz Posesji i Gruntów Miasta Warszawy”²⁴²⁹:

„Mazowiecka 1346. Pałacyk murowany officyny jedna murowana gontami pokryta officyna druga murowana dachówką pokryta dworek dla murgrabiego murowany gontami podbity dworeczek drewniany stary na rogu tegoż pałacyku Dziedzic budowy: JW Antoni Rudziński Wojewodzie Mazowiecki Dziedzic Gruntu: JW Starosta Warszawski szer. od frontu 207,5 ł długość 135 ł 18 cali szer. od tyłu 294,5 ł boczne stykanie: z jednej strony z ul. Świętokrzyską a z drugiej strony z placem p. Szytza Architekta tylne stykanie: z placem i ogrodem X. Misjonarzów piętra: pałacyk duży jedno piętro oficyny duży jedno piętro oficyna duży i facia okna od frontu: od ulicy

Mazowieckiej okien 4 wielkość łokci za-
budowanych: pałacyk dług. łokci 15 cali
15 szer. łokci 51 cali 15 officyna pierwsza:
szer. ł. 17 dług. ł. 29 cal 9. officyna druga:
szer. ł. 31 cal 9 Długość oprócz 4 narożni-
ków ł. 39 narożniki 4 stykają z tąż officyną
na każdy szer. ł. 8 dług. ł. 8 cali 12 komórki:
szer. ł. 3 cal. 12 dług. ł. 8 dworeczek Mur-
grabiego: szer. ł. 23 dług. 12 dworek stary:
szer. ł. 16 dług. ł. 13 stajnie i wozownie:
szer. ł. 12 dług. ł. 80 szopa na drzewo dług.
ł. 4 cali 18 szer. ł. 4 cal. 12 komórka na drób:
dług. ł. 14 szer. ł. 4 drwal do officyny: dług.
ł. 9 szer. ł. 6 komórka z przewetem: szer.
ł. 14 dług. ł. 10 Wielkość łokci podwórzem
placem pusty lub ogrodem zajęty placu
w dziedzińcu szer. ł. 60 dług. od bramy
do pałacyku ł. 88 cal. 12 Placu pustego
od ul. Świętokrzyskiej dług. ł. 122 szer. ł. 64
Placu pustego przyległego do placu Szy-
tza Architekta szer. ł. 45 dług. ł. 87 Placu
dziedzicznego kliniastego między stajnia-
mi szer. ł. 110 dług. jak się klin kończy ł. 9
J. Lewiński”.

Protokół Rewizji z 1792 r. podał pod Ma-
zowiecką 1346: „...Officyny murowane Ru-
dzińskiego. Zamieszkali: – Szlachta Ossoliń-
ski poseł z żoną 2, mężczyzn 14 białogł. 7;
Gumolewski z żoną 2, mężczyzn 7, białogł.
5. – Mieszczanie Józef Lewiński Murgrabia
z żoną 2, mężczyzn 4, białogł. 1; Jasiński
z żoną szynkuje 2”²⁴³⁰.

Z powyższego wynika, że posiadłość
warszawska Antoniego, nastawiona była,
poza rolą rezydencji, na przynoszenie do-
chodu. Potwierdza to ogłoszenie z „Gaze-
ty Warszawskiej” z 4 X 1786: „Na ul. Ma-
zowieckiej zwanej, pod Nr 1346 są pokoje
wygodne z meblami, stajniami i wozownia-
mi każdego czasu do najęcia”²⁴³¹.

Antoni Rudziński, w przeciwieństwie
do swojej polityki w stosunku do majątków
mazowieckich, w posesji na ul. Mazowiec-
kiej inwestował.

13 X 1789 nabył od budowniczego Karo-
la Schütza, przyległy do swej posesji pusty
plac za sumę 150 dukatów. W protokole
z 24 XII 1799 Antoni określił wartość całej
nieruchomości na sumę 102 tysiące zł p.
31 VII 1801 nabył od tego samego Schütza
część placu (Nr 1347 D) 3638 łokci kwadr.,
łącząc go z posesją Nr 1346²⁴³².

Poza tym na miejscu dawnej oficyny, któ-
ra przejęła funkcję pałacu, wystawił dwu-
piętrową kamienicę. Figuruje ona w peł-
nym zarysie na planie Warszawy z 1796 r.
Musiała być wzniesiona w roku 1792, sko-
ro w sprawie rozwodowej Antoniego
z Eleonorą z 1793 r. podano: „...w domu
narożnym teraz wymurowanym, z jed-
nej strony na ul. Mazowieckiej a z drugiej
na ulicy Świętokrzyskiej tu w Warszawie
będącym”²⁴³³ Wystrój zewnętrzny kamie-
nicy pokazuje fotografia wykonana w la-
tach sześćdziesiątych XIX wieku. Zdjęcie
to ukazuje skrzydło od ulicy Mazowiec-
kiej, narożnik oraz zarys wyższego dachu
nad częścią usytuowaną wzdłuż ulicy Świę-
tokrzyskiej²⁴³⁴.

Oto opis tej budowli z roku 1832: „...pałac
frontem od ulicy Mazowieckiej i Święto-
krzyskiej z fundamentów cały murowany,
dachówką pokryty, dwupiętrowy, mie-
ści w sobie piwnice sklepione pod całym
korpusem pałacu znajdujące się, mieszka-
nia parterowe, mieszkania na pierwszym
i drugim piętrze, tudzież góry nad całym
korpusem, w takowym pałacu od uli-
cy Świętokrzyskiej jest okien pięć, bra-
ma wjazdna jedna, okien dolnych cztery



Kamienica Antoniego Rudzińskiego wzniesiona w 1792 r. u zbiegu ulic Mazowieckiej i Świętokrzyskiej. Zdjęcie z ok. 1860 r. Repr. M. Kwiatkowski, *Pałac i Kamienica Rudzińskich* w: „Rocznik Warszawski”, XIV.

i jedno z kamienia ciosowego i okno zamurowane, na pierwszym piętrze od ulicy Świętokrzyskiej okien sześć, drzwi szklane jedno, balkon z kamienia ciosowego i żelaza i okno zamurowane jedno, na drugim piętrze od Świętokrzyskiej okien siedem, jedno zamurowane, zaś od ulicy Mazowieckiej okien piwnicznych za kratami jedynastie, drzwi dolnych dwoje, jedno wchodne, a drugie sklepowe, okien dolnych dziewięć i dwa zamurowane, na pierwszym piętrze od ulicy Mazowieckiej okien dziewięć, drzwi szklanych dwoje, okien zamurowanych dwa i balkony dwa z kamienia ciosowego i żelaza, na drugim piętrze okien dziewięć, drzwi szklane z małym gankiem żelaznym jedno i okien zamurowanych

dwa, z dziedzińca pałacowego okien piwnicznych pięć, drzwi wchodnych cztery, okien dolnych dwa i zamurowanych cztery, zaś na pierwszym piętrze od dziedzińca drzwi wchodnych troje, okien pięć, zamurowanych cztery i ganek drewniany naokoło do przechodzenia, na drugim piętrze z dziedzińca drzwi wchodnych czworo, okien pięć i zamurowanych okien troje oraz ganek drewniany naokoło z daszkiem pod rynną gontami obity. Korpus pałacu tego jest wewnątrz i zewnątrz tynkowany, nad którym siedem kominów murowanych nad dach wyprowadzonych znajduje się”²⁴³⁵.

M. Kwiatkowski stawia hipotezę, że autorem tej budowli był Karol Schütz, od którego Antoni kupił plac. Píše na ten temat: „Najważniejsze w przypadku tego obiektu jest może jego wielkość, należy on bowiem do największych kamienic Warszawy okresu Oświecenia i można go postawić w rzędzie najbardziej okazałych [...]. Nie szczędzono funduszy na wystrój kamienicy – była ona wszak mieszkaniem właściciela, który chciał jej nadać znamię pałacowości, co mu się udało, gdyż występowała pod szyldem pałacu. Gdyby nam przyszło dać jej ocenę artystyczną – to, abstrahując od spraw nowatorstwa czy tradycjonalizmu, trzeba przyznać, że wykonstwo budowli osiągnęło poziom wysoki. Detale architektoniczne – że wymienimy dla przykładu gzymsy nadokienne czy balustrady balkonów – cechowało znakomite rzemiosło. Najciekawsze było niewątpliwie rozwiązanie architektoniczne samego narożnika. Śmiałybym nawet sądzić, że poza narożnikiem kamienicy Wasilewskiego

na Krakowskim Przedmieściu, budowli jeszcze barokowej, ten narożnik jest najbardziej efektowny ze wszystkich budowli warszawskich w drugiej połowie XVIII wieku [...]. Kamienica Rudzińskiego stanowi pod tym względem niejako wzór wyjściowy dla architektury warszawskiej czynszówki w wieku następnym”²⁴³⁶.

Na hipotece tej kamienicy została zapisana 3 VIII 1799 suma 54 tys. zł p. (9 tys. talarów), które ks. Joanna Sapieżyna pożyczyla Rudzińskim²⁴³⁷. Wartość całej tej posesji w 1799 r. wynosiła 252 000 zł p.²⁴³⁸

Również i ten dom miał apartamenty do wynajęcia. Zgodnie z cytowanym listem ks. Sapieżyny, na pierwszym piętrze mieszkał ks. Gagarin z rodziną. Później, w 1796 r., podczas rozvodu, Eleonora mieszkała tam z córką, i – jak to określiła ks. Sapieżyna „...jest wspaniale ulokowana”. Leon Potocki w swoich wspomnieniach pisał: „Na początku 1805 r. rodzice moi powrócili z Tulczyzna do Warszawy najawszy roczne mieszkanie na drugim piętrze w domu Grudzińskich (winno być Rudzińskich – przyp. WR) na rogu Mazowieckiej i Świętokrzyskiej ulicy...”²⁴³⁹.

Antoni Rudziński, przeniósłszy się na Wołyń, do innego zaboru, nie odczuwał potrzeby posiadania rezydencji w Warszawie. Sprzedał więc ją 18 X 1807 Aleksandrowi Różnieckiemu, generałowi, inspektorowi wojsk polskich. Był to ten sam Różniecki, który kupił od Kazimierza Rudzińskiego dobra Kałuszyn. Aleksander Różniecki (1774–1849), kapitan w wojsku koronnym, pułkownik kościuszkowski, dowodził jazdą w legionach, był generałem brygady w 1807 r., generałem dywizji w r. 1810, inspektorem generalnym jazdy

Księstwa Warszawskiego, od listopada 1812 r. szefem sztabu głównego. W Królestwie Kongresowym został generałem broni i szefem tajnej policji. Znienawidzony przez swoją działalność polityczną po wybuchu powstania 1831 r. uciekł do Petersburga²⁴⁴⁰.



Aleksander Różniecki, generał Muzeum Narodowe, Warszawa.

W aktach hipotecznych posesji Mazowiecka 1346 znajduje się umowa sprzedaży:

„Między JWM Antonim Rudzińskim Wojewodzie Mazowieckim i Eleonorą z Szembeków Małżonkami przez Wielmożnego Nikodema Domańskiego szczególnie dnia jedynastego stycznia roku bieżącego w Krasnym Stawie zrobioną plenipotencją w aktach ziemiańskich JKMci w Sienicy dnia czternastego lutego roku tegoż datowaną umocowanego pełnomocnika czyniącemi z jednej a JWielmożnym Aleksandrem Różnieckim Generałem Inspektorem Wojsk Polskich orderów wojskowych

kawalerem z drugiej strony, staje ugoda o sprzedaż Pałacu Warszawskiego z kamienicą narożną, officynami trzema w jednym dziedzińcu stojącemi, ogrodem, placami, stajniami i całą rozległością przy ulicach Świętokrzyskiej i Mazowieckiej sytuowaną pod numerami tysiąc trzysta czterdzieści sześć i tysiąc trzysta czterdzieści siedem będącą w następujących punktach. –

1. JWni Rudzińscy Małżonkowie przez swego pełnomocnika tenże Pałac po Rodzicach swoich posiadając dziedzicznie z kamienicą murowaną officynami trzema ogrodem stajniami placem od Szyca przykupionym dziedzińcami parkanami murowanymi drewnianymi meblami osobnym inwentarzem spisaniem, drzewem do parkanów i pomp sprowadzony z całą rozległością, jak sami posiadali nic z niej niewyłączając JWielmożnemu Aleksandrovi Różnieckiemu Generałowi Inspektorowi Wojsk Polskich i Jego Sukcesorom dają darują i wieczystem prawem dziedzictwa odsprzedają.

2. JWielmożny Różniecki Generał za szacunek tego Pałacu i jego całą z domami rozległością summą czerwonych złotych sześć tysięcy sześćset ryczałtem z porękawniczym umówione w srebrnej talarowej monecie tym sposobem wypłaca. A najprzód złotych osiemnaście tysięcy szpitalowi Świętego Rocha 2-do Szpitalowi Świętego Kazimierza złotych polskich osiemnaście tysięcy 3-o szpitalowi Świętego Marcina złotych osiemnaście tysięcy 4-o procentu za rok jeden po dzień dzisiejszy za miesięcy pięć od tych trzech summ szpitalnych a złotych pięć złotych trzytysiące ośmset dwadzieścia pięć 5. Pannom Bernardynkom Praskim za rok jeden i drugi

bieżący aż po dzień Świętego Jana Chrzciciela w roku przyszłym przypadającego za procent z dóbr zatrzymany i należący w kwocie złotych polskich dwatysiące czterysta na ten raz tylko. (kwota ta wynikała z zapisu ks. J. Sapieżyny – przyp. WR) 6. złotych sześć tysięcy dwieście dwadzieścia pięć z procentem po dzień dzisiejszy a flo: sześć rachowanym JW Prusakowi Kasztelanowi Gdańskiemu do skryptu należąca 7. JPanu Falkowskiemu kupcowi złotych tysiąc dwieście dziewięć do rejestrow winną. 8. Pani Biernackiej wdówce tu w Warszawie mieszkającej złotych dwa tysiące dożywotnie z dóbr jej ołacone na ten raz tylko 9. JWKrasickiemu Hrabi czerwonych złotych złotem tysiąc do skryptu należąca w procencie od której osobnym kontraktem officynę uboczną tegoż Pałacu posiada, co na monetę podług dzisiejszego kursu złota na talary kalkulując złotych polskich dziewiętnaście tysięcy pięćset 10. z wybranego od lokatorów do dnia pierwszego stycznia tysiąc ośmset ósmego komornego złotych polskich dwieście siedemdziesiąt cztery, na rzecz kupującego za miesięcy półtrzecia powracając potrąca się złotych polskich sześćdziesiąt jeden groszy ośmnaście, nakoniec expensy na kominiarza za trzy miesiące i pół należący złotych sześćdziesiąt trzy po dziś kalkulowanej, ogólną sumą razem wzięte złotych polskich dziewięćdziesiąt tysięcy dwieście osiemdziesiąt trzy, groszy ośmnaście czyniącą na siebie do opłacenia przejmie a resztujące do uzupełnienia szacunku złotych dwadzieścia ośm tysięcy pięćset szesnaście groszy dwanaście natychmiast w gotowiźnie do rąk Pełnomocnika JWWch Rudzińskich wypłaca,

z której wypłaconej tenże Pełnomocnik imieniem JWWch Rudzińskich wypłacającego Jaśnie Wielmożnego Nabywcę kwituje. Tenże Pełnomocnik rzeczony Pałacu w aktualną posesję JWielmożnemu Nabywcy oddaje wolnej intromissyi dopuszczając”. W jednym z następnych punktów podano, że „JWRudzińscy na skład niektórych rzeczy pod sprzedaż terazniejszą niepodpadających przy archiwum pokój i same archiwum do roku dla siebie wolne zatrzymują”²⁴⁴¹.

Różniecki również wynajmował lokale w swojej posesji. Mamy na ten temat kilka informacji z „Gazety Warszawskiej”.

23 VIII 1808 – „J.P.Mabe nauczyciel w lyceum tutejszym a utrzymujący pensją kawalerów donosi, że przeniósł swoje mieszkanie z ulicy Nie Całej na ulicę Mazowiecką w domu J.W. Generała Różnieckiego, dawniej Rudzińskiego pod Nr 1346 na drugim piętrze”²⁴⁴².

9 XII 1809 – „Podaje się do wiadomości, iż dom narożny przy ulicy Mazowieckiej i Świętokrzyskiej pod numerem 1346 do najęcia lub sprzedania w każdym czasie z wszelkimi wygodami. życząc sobie osoby zadzierżawienia czyli nabycia tego domu lub całej posesji, otrzymać mogą zupełną informację od Murgrabiego w tym domu mieszkającego”²⁴⁴³.

29 V 1810 – „J.P.Girbaux dentysta nadworny J.O.Księcia Czartoryskiego przybył do tej stolicy i zabawi czas niejaki, ofiaruje usługi swoje osobom, które go zechcą zaszczyścić swoim zaufaniem a który już jest znany w tutejszym mieście. Mieszka na ul. Mazowieckiej w pałacu J.W. Różnieckiego pod Nr 1346”²⁴⁴⁴.

15 IX 1818 – „W pałacu pod Nr 1346 przy rogu ul. Mazowieckiej i Świętokrzyskiej położonym jest całe pierwsze piętro i część dołu z 20 pokoiów składające się z wszelkimi wygodami, stajnią i wozownią, od Św. Michała r.b. do najęcia. Życzący sobie udać się raczy po informację do J.P. Woytaszyńskiego, Murgrabiego tegoż pałacu”²⁴⁴⁵.

Aleksander Różniecki i jego żona Mariana z Walewskich sprzedali posesję Mazowiecką 1346 9 X 1818 Mateuszowi Zeitheim, szefowi biura w Komisji Rządowej Wojny, za 270 000 zł p. 4 IX 1823 właścicielami zostali Kossowcy: Maurycy, Karol i Krystyna Szweykowska (zapłacili 316 000 zł p.)²⁴⁴⁶.

W związku z zadłużeniem Kossowskich sporządzono 15 XII 1826 dokładny opis posesji nr 1346:

„...Wiadomo czyni komu o tym wiedzieć potrzeba; że końcem sprzedaży i wywłaszczeniu Sądowego, obciążony pałac z przyległościami tu w mieście Warszawie narożnie przy ulicy Mazowieckiej i Sto Krzyskiej, pod liczbą 1346 w Cyrkule i Gminie 7-mej pod Okręgiem Sądu Pokoju Wydziału III Powiatu Miasta Warszawy, częścią na gruncie dziedzicznym, a częścią na Emfiteutycznym sytuowany, składający się pryncypialnie –a– z korpusu pałacowego dwóch piętrowego z fundamentów murowanego, dachówką pokrytego, od ulicy Mazowieckiej i Sto Krzyskiej frontem stojącego –b– z stajen dwóch z górami składowymi murowanych pod jednym dachem dachówką pokrytym, frontem od dziedzińca pałacowego a tyłem od ulicy Mazowieckiej przystawionych –c– z wozowni podwójnej, murowanej gątami po-

bitej frontem od dziedzińca pałacowego a tyłem do dziedzińca środkowego postawionej –d– z drwalni drewnianej deskami pobitej, w dziedzińcu pałacowym będącej –e– z oficynki małej przy bramie wjazdnej od ulicy Mazowieckiej i dziedzińca środkowego bez piętra postawionej, murowanej, gontami pobitej –f– z oficyny dużej środkowej o czterech skrzydłach z facyatą murowanej, gontami pokrytej, frontem od dziedzińca środkowego a tyłem do ogrodu obróconej z piwnicami, mieszkaniami dolnymi i facyacie znajdującymi się –g– z ogrodu w guście angielskim z dzikiej promenady złożonego, obok opisanych zabudowań jak mur od ulicy Sto Krzyskiej ciągnącego się opuszczonego –h– z altany ogrodowej drewnianej z galerijką pod daszkiem gontami podbitym –i– z oficyny jednopiętrowej murowanej pod dachówką w dziedzińcu środkowym wprost bramy postawionej –k– z stajni podwójnej z wozowniami dwiema i górami składowymi murowanej, dachówką pokrytej, w dziedzińcu kątowym po prawej stronie stojącej –l– z stajni podwójnej razem z dwiema wozowniami w dziedzińcu kątowym po prawej stronie z drzewa postawionej pod jednym dachem gontami podbitym –ł– z kloaki o czterech wchodach drewnianej pod dachem z desek przy murze środkowym w dziedzińcu kątowym –m– z szopy drewnianej gontami pobitej w samym kącie dziedzińca kątowego postawionej –n– z wozowni z stajenką i drwalnią z drzewa sosnowego w dziedzińcu kątowym wybudowanej pod dachem z desek –o– z raytszuli czworobocznej murem obwiedzionej z furtką od ulicy Mazowieckiej i bramą od dziedzińca kątowego, bez zabudowania –p– z oficyny jednopię-

trowej w środku osobno stojącej, frontem do dziedzińca tylnego a tyłem do dziedzińca środkowego obróconej, murowanej, dachówką pokrytej –q– z drwalni drewnianej pod dachówką w dziedzińcu tylnym znajdującej się –r– z ogródka maleńkiego przy dziedzińcu tylnym i środkowym obok ostatniej oficyny będącego sztachetkami drewnianymi i murem zasłoniętego, kilka drzewek owocowych i dzikich w sobie mającego –s– z pomp trzech i wreszcie –t– z dziedzińców czterech mianowicie pałacowego i środkowego w części brukowanych, kątowego i tylnego niebrukowanych, oraz z innych ku wygodzie służących przedmiotów złożony”²⁴⁴⁷.

Łatwo się zorientować, że pod literą „a” opisana była kamienica wybudowana przez Antoniego Rudzińskiego, a pod literą „f” dawny pałac Rudzińskich. O tym pałacu napisano w 1826 r., że jest „...zdezelowany, znacznej reparacji i nowego i dachu potrzebuje...”, ale już w 1832 r. podano, że w dobrym stanie znajduje się²⁴⁴⁸.

Posesja przy ul. Mazowieckiej ulegała parcelacji, w 1828 r. nadano numery: 1346 A – teren pierwotnej siedziby Rudzińskich, 1346 B i 1346 C.

W 1855 r. nastąpił nowy podział, w którym kamienica u zbiegu Mazowieckiej i Świętokrzyskiej oraz dawny pałac z alkierzami oznaczone zostały numerem 1346 E, zaś dziedziniec z pozostałymi oficynami otrzymał nr 1346 D²⁴⁴⁹.

Dalszymi właścicielami interesującą nas posesji po Kosowskich byli: Franciszek Brzeziński (1839), Józefa z Królikowskich Cielecka (1844), Aleksander Przeździecki

(1850), Antoni Multanowski (1855), Jakub Simmler głośny producent mebli (1855–57), Multanowski (1858–64), Stanisław Dziechciński (1865), Wacław Cieszkowski, po czym Zygmunt Cieszkowski (1870), Stanisław Strawiński (1887), a w 1920 r. jego synowie: Jan, Władysław, Ksawery, Adam i Antoni²⁴⁵⁰. Kamienica w tym czasie zmieniła już wygląd, zachował się jej obraz na pocztówce przedstawiającej plac Warecki z około 1920 r. Na tyłach budowli stał jeszcze dawny pałac Rudzińskich. W 1939 r. kamienica spłonęła. Po wojnie mury kamienicy i pałacyku usunięto. W 1950 r. posesja przy ulicy Mazowieckiej 2 (Świętokrzyska 22), oznaczona numerem 1346 E, stała się własnością państwa. Mury jej zostały usunięte przy poszerzaniu ulicy Świętokrzyskiej²⁴⁵¹.

Do braci Rudzińskich należała również posesja położona po drugiej stronie ulicy Mazowieckiej, figurująca pod numerem 1351. Wg taryfy łokciowego 1784 r. pod tym numerem znajdował się „...dworek drewniany z wjazdem i parkanem JW Rudzińskich Wojewodzciców Mazowieckich Łokci 78”²⁴⁵². Pod numerem 1352 podano „...dworek drewniany z wjazdem JW Krasieńskiego Oboźnego W.K. Łokci 92”, a więc ojczyzna Rudzińskich. Po podziale majątku posesję 1351 otrzymał Antoni, sprzedał ją ok. 1790 r. Franciszkowi Wilimowi, a ten 15 X 1791 Franciszkowi hr. Krasickiemu. Wymieniono ten dworek w protokole rewizji 1792 r., oraz w opisie wszystkich pałaców z 1797 r.²⁴⁵³

Krasicki nie miał dobrej opinii, skoro w 1794 r. Kościuszko polecił: „...zalecam obrócić na lazaret dom sławnego z ego-

izmu swego Franciszka Krasickiego na Mazowieckiej ulicy pod Nr 1351 sytuowaną”²⁴⁵⁴. Tenże hrabia Krasicki ogłaszał się w „Gazecie Warszawskiej”:

1802 r. „Chart młody, czerwony gładki, ciemne centki po sobie mający, uszy stawiający z białą łatką na pysku zginął w domu JW Hrabiego Krasickiego, na Mazowieckiej ulicy w Pałacu Rudzińskich, ktoby go znalazł i odprowadził do domu tegoż JW Hrabiego Krasickiego lub dostrzegł gdzie się znajduje odbierze nagrodę dostateczną”²⁴⁵⁵.

1804 r. „Hrabia Krasicki mieszkający na ul. Mazowieckiej kupujący wszystko za gotowe pieniądze ostrzega kupców i rzemieślników aby ludziom służącym u niego kredytu nie dawali”²⁴⁵⁶.

Posesję tę sprzedał Krasicki 16 III 1796 znanemu nam Aleksandrowi Dembowskiemu, mężowi Ludwiki Szembek. Przypominamy pełen zachwytów opis tego domu, w liście ks. Joanny Sapieżyny z 11 IV 1796. Od Dembowskiego tę posesję kupić Józef hr. Krasieński, syn Kazimierza, a ten 28 IV 1827 sprzedał Anieli Popławskiej, żonie Leona Popławskiego²⁴⁵⁷. Krasieński kupił wtedy tzw. Pałac Czerwony (Nr 1349 – Mazowiecka).

Z ulicą Mazowiecką i posesją Antoniego Rudzińskiego łączą się wydarzenia związane z powstaniem kościuszkowskim w 1794 roku. Przytoczymy kilka relacji na ten temat.

Pamiętnik Józefa hr. Krasieńskiego odr. 1790 do 1831: „Był właśnie wieczór u moich rodziców, gdy ostrzeżono nas byśmy się nie lękali, gdyż nocy tej miało się rozpocząć powstanie w mieście. Goście za tem

co tchu rozeszli się każdy do domu śpiesząc. U nas poczęli chować srebra, bieliznę, garderobę i kosztowności; dom zatarasowano ryglami z powodu, iż na przeciwko przez ulicę w kamienicy Rudzińskiego mieszkał Gagaryn, jenerał moskiewski, który balował niespodziewając się, iż nazajutrz Warszawę trzeba będzie opuścić”²⁴⁵⁸.

Wacław Tokarz – Insurekcja Warszawska: „W Wielką Sobotę 19 kwietnia, w czasie systematycznej rewizji domów stolicy w poszukiwaniu ukrytych Rosjan, doszło jeszcze do dwóch starć o trochę poważniejszym charakterze. Jedno z nich miało miejsce w kamienicy Rudzińskiego przy ul. Mazowieckiej Nr 1346, gdzie znajdowała się kwatera poległego dowódcy grenadierów syberyjskich ks. Gagarina. Strzegło jej 22 szeregowców pod dowództwem kaprała; prawdopodobnie jednak w czasie walk obu dni poprzednich schroniła się do niej większa ilość szeregowych z rozmieszczonych w pobliżu zakładów i kwater oficerskich tegoż pułku. 19 kwietnia lud zauważył ich obecność i rzucił się na kamienicę. Wśród tłumu znajdowali się wyłącznie niemal rzemieślnicy oraz ich czeladź; rej wodził niejaki Walenty Musyett, siodlarz z Marszałkowskiej. Przyjęto ich wystrzałem z okien. Tłum wyważył wtedy bramę i zdobywał piętro po piętrze. Oblężeni walczyli tak zawzięcie, że Musyett sprowadził w końcu dział z arsenału. Pod wieczór udało się zmusić Rosjan dymem z zapalanej słomy wilgotnej do poddania się. Kapitulujących próbował ocalić jakiś oficer regimentu X.go., ale daremnie jego samego pokaleczono, a Rosjan wybiło co do nogi. Tłum rzucił się następnie

na kamienicę i zrabował ją doszczętnie [...]. Bardzo dużą rolę odegrała w tym służba Rudzińskich”²⁴⁵⁹.

Antoni Trębicki – Pamiętnik o Insurekcji 1794 r.: „Przedewszystkiem strzelcy jego (ks. Gagarina – przyp. WR) opuszczali obwód ulicy świętokrzyskiej, który oddział Moskatów dotąd obsadzał z wielką dla naszych przeszkodą. Z za węgła bowiem bez żadnej obawy brać oni mogli jednego po drugich naszych oficerów na oko i życia pozbawiać. Niewiedzieć z jakiej pobudki kazał Gagaryn swoim opuścić tak ważne stanowisko i udać się do domu Rudzińskiego, dziś Rożnieckiego, gdzie miał kwaterę. Snadź to uczynił dla strzeżenia swych sprzętów i swojej żony, która w wilią dnia tego z drogi powróciła [...]. O godzdzinie szóstej w piątek skończyła się walka po zdobyciu domu Rudzińskiego na rogu Mazowieckiej ulicy, gdzie osiemdziesiąt wyborowych ludzi z regimentu ekaterynosławskiego po długiej i upornej walce śmiercią męstwo swe przypłacili. Rejtując się z jednego piętra na drugie, potem na trzecie i pod dach nie mogli być inaczej uspokojeni, aż ich podkurzono dymem z gnoju rozłożonego po pokojach na dolnych piętrach, aby domu nie zapalić i nie wystawić na pożar mnóstwa drewnianych domków w bliskości będących. Nieszczęśliwi sądząc, że dom się pali, uciekać z pod dachu zaczęli. Rozstawiony na ulicy i dziedzińcu liczny żołnierz mordował ich bez pardonu [...]. Zasłużyli oni na tak srogie obejście, po dwakroć bowiem poddawali się, ale gdy się zbliżano po zdradziecku do naszych strzelali i kilku tym sposobem ubili”²⁴⁶⁰.

Edward Nowakowski – Warszawa w 1794 r.: „Gdy ten Gagaryn naciskany od pospólstwa cofał się także ku Saskiej Kuźni, z niej wyskoczył kowalczyk i rozpaloną szyną palnął księcia Gagaryna i uśmiercił go od razu. ...W domu narożnym ulicy Mazowieckiej i Świętokrzyskiej, gdzie miał kwaterę ks. Gagaryn, zatarasowawszy się 60 grenadierów, zacięcie się bronili i dopiero dnia 19 kwietnia o godzinie 6 w wieczór powstańcy zdobywszy wszystkich Moskali co do jednego wycięli”²⁴⁶¹.

Pamiętnik Drozdowskiego (sztab lekarza pułku Działyńskiego): „Tegoż dnia udałem się na ulicę Mazowiecką, gdzie w pałacu książąt Mazowieckich (pomyłka Rudzińskich – przyp. WR) miał kwaterę ks. Gagaryn. Tam zaparło się żołnierstwo i strzelało do nas z okien z karabinów, ale jeden z oficerów od Działyńskich kazał wziąć pęk słomy, zapalić i wrzucić do sieni tegoż pałacu. Co obaczywszy Rosjanie, wnet wywiesili chustę białą przez okno pałacu prosząc o pardon i tak owych uwolniono. Nastąpił rabunek sprzętów i garderoby księcia Gagaryna. (N.B. do pałacu wpadł mój lekarz batalionowy a ubrawszy się w mundur książęcy, był zabity od żołnierza Działyńskich). Sam zaś książę już nie żył, bo w wielki czwartek, kiedyśmy mieli do czynienia pod św. Krzyżem z Rosjanami, kadeci wypadli z koszar kazimierzowskich i jadącego księcia ze swym oddziałem wojska na sukurs rozbili naprzeciw Saskiego Placu, gdzie stał mały domek, nazwany saską kuźnią. Tam widziałem księcia, przy nim lekarza z instrumentem chirurgicznym wręku”²⁴⁶².

Natalia Kicka – Pamiętniki: „a w czasie powstania ludowego w nocy z Wielkiego

Czwartu na Wielki Piątek księżnę Gagarin z dwojgiem dzieci przybiegłą w jednej koszuli prawie do jej garderoby przytuliła, ubrała ją i swoim kosztem do Rosji wysłała”²⁴⁶³. Mowa o Józefie z Szydłowskich Kickiej.

Antoni Rudziński miał jeszcze jedną posesję w Warszawie przy ul. Wielkiej Nr 1447. W taryfie łokciowego z 1784 roku właścicielem „dworku drewnianego z placem i cegielnią” przy ul. Wielkiej 1447 był Jabłoński²⁴⁶⁴.

Natomiast w: „wymiarze posesji i gruntów miasta Warszawy z 1790 r.” czytamy: „Wielka 1447 Dworek drewniany bez facyjaty J.W. Antoni Rudziński Wojewodzie Mazowiecki. Szer. of. frontu Ł. 203 c. 6 dług. Ł. 283 szer. od tyłu 205 Boczne stykanie ulica Hoża i pole JWStar. Nakielskich tylne stykanie Marszałkowska bez piętra okna 2 dworku szer. łok. 36 c. 6 dług. Ł. 11 c. 18 szopa do układania cegły szopa do drzewa placu do zasiewu szer. 95 dług. 185 placu pm. tego szer. 109 dług. 90 J. Lewiński”²⁴⁶⁵.

W protokole rewizji z 1792 r. podano: „Wielka 1447 Dworek i cegielnia Rudzińskiego Wojewodzica Mieszcz. Jan Sokulski strycharz z żoną 2 biaogł. 3”²⁴⁶⁶.

RODZINA DOBRZYŃSKICH

Brak potomków męskich w małżeństwie Antoniego i Eleonory Rudzińskich spowodował, że linia Kazimierza – Michała wygasła. Pozostali po kądzieli Dobrzyńscy. Nie jest wykluczone, że potomkowie ich żyją do dnia dzisiejszego.

Dobrzyńscy osiedlili się na Wołyniu w XVI wieku. Piotr Dobrzyński herbu Leśliwa, właściciel Nowosielec, ożeniony był z Teklą Ledóchowską h. Szaława, córką Wojciecha Ledóchowskiego, miecznika podolskiego i Pągowskiej. Brat Tekli Józef Ledóchowski, stolnik wołyński, ożeniony był z Marianną Dobrzyńską²⁴⁶⁷. Dziećmi Piotra i Tekli Dobrzyńskich byli:

1. Franciszek – członek stanów galicyjskich, ożeniony z Michaliną. Kłodnicką miał syna Ludwika ożenionego z Ludwiką Moraczewską.
2. Faustyn – ożeniony z Marianną Rudzińską. Wg Żychlińskiego „...pozyskał austriacki tytuł hrabiowski”. W zachowanych dokumentach podpisywał się z tytułem hrabiowskim.
3. Aniela – zaślubiła Jana hr. Skarbka, właściciela Janowa w ziemi trembowelskiej, członka stanów galicyjskich z grona magnatów.
4. Eukreta – zaślubiona Bonifacemu Janiszewskiemu²⁴⁶⁸.

Według przytaczanego już M. Toczyńskiego, Faustyn i Marianna Dobrzyńscy mieszkali w Dobroczynie w żółkiewskim, a później, po śmierci Eleonory Rudzińskiej, przenieśli się do Koniuch²⁴⁶⁹. W tym okresie Faustyn Dobrzyński występował w różnych sprawach spadkowych rodziny Rudzińskich, upełnomocniony przez teściową i żonę.

1821 r. – Eleonora Rudzińska dała plenipotencje Faustynowi hr. Dobrzyńskiemu w sprawie spadku po Kazimierzu Rudzińskim, podając: „Ja mając majątek mój własny dziedziczny i spadkowy, niemniej nabyty tak ruchomy jak i nieruchomy w Dobrach

w Król. Polskim, W.X.Poznańskim i Kraju Pruskim”²⁴⁷⁰.

1823 r. – Ponowne pełnomocnictwo, Faustyn upominał się o kwotę spadkową po Kazimierzu Rudzińskim²⁴⁷¹.

1828 r. i 1829 r. – Faustyn hr. Dobrzyński będący pełnomocnikiem żony Marianny i Ludwika Rudzińskiej, zamieszkały w Koniuchach, czasowo na Krakowskim Przedmieściu nr 414, wystąpił w sprawie rozliczeń za Kałuszyn²⁴⁷².

1835 r. – Kwit Faustyna hr. Dobrzyńskiego jako pełnomocnika Marianny żony oraz Ludwika Rudzińskiej panny, jako sukcesorów Eleonory Rudzińskiej²⁴⁷³.

1836 r. – „2 I 1829 zostało wpisane postępowanie spadkowe po niegdy Eleonrze z Szembeków Rudzińskiej jako współwłaścicielki kapitału 331 834 zł p. Jedynym i wyłącznym sukcesorem są dwie córki z Antonim Rudzińskim zrodzone Marianna Faustyna Dobrzyńskiego małżonka i Ludwika Rudzińska panna doletnia”²⁴⁷⁴.

1836 r. – „Zapozwanie: 1. Maryanna z Rudzińskich Dobrzalska (!) – pierwszego imienia Dobrzalskiego małżonka 2. Ludwika Rudzińska panna – obydwie córki Eleonory z Szembeków Rudzińskiej a niegdy Marianny Szembekowej wnuczki w dobrach Koniuchy Pow. Włodzimierski zamieszkałe – aby zapłaciły fundusz ogólna religijny klasztoru Bernardynek na Pradze”²⁴⁷⁵, (był to zapis 24 tys. zł p. Joanny ks. Sapieżyny).

Faustyn i Marianna Dobrzyńscy mieli czworo dzieci: 1. Józefa, 2. Antoniego, 3. Teklę, 4. Ludwika²⁴⁷⁶.

Faustyn brał udział w powstaniu 1831 r., o czym wspomina Aleksander Gołyński

w: Pamiętnik Podolskiego Powstania 1830–1831²⁴⁷⁷. Był wzięty we Włodzimierzu do niewoli. Następnie wyjechał do Francji, gdzie zamieszkał w Remis²⁴⁷⁸.

Dobrzyński był złym gospodarzem, skoro już przed powstaniem ruina majątkowa zmusiła go do sprzedania Koniuch i innych pięknych włości wołyńskich²⁴⁷⁹.

Następnymi właścicielami Koniuch byli Ledóchowscy, po czym Czaccy. Feliks hr. Czacki (1841–1909), właściciel Porycka, który został mu skonfiskowany, dzięki małżeństwu z Zofią Ledóchowską (córka Romualda Ledóchowskiego marszałka szlachty wołyńskiej i Leontyny Czackiej) stał się właścicielem Koniuch. Wnukowie Feliksa podzielili się majątkami – Tadeusz otrzymał Koniuchy, a Stanisław Poryck. Siostra ich, znana Matka Elżbieta Róża Czapska, współzałożycielka zakładu w Laskach, zrzekła się swojej części działów rodzinnych. W życiorysie Matki Czapskiej podano: „Z Koniuch, które przypadły w udziale Tadeuszowi Czackiemu, przesyłano potem Laskom pewne sumy. Trwało to jednak krótko i sumy te nie były znaczne, bo majątek został zniszczony działaniami I wojny światowej. Więcej mógł dać i dawał Stanisław Czacki z Porycka”²⁴⁸⁰.

Po powstaniu i utracie majątków Marianna Dobrzyńska wraz z dziećmi przeniosła się do zaboru pruskiego, prawdopodobnie mając oparcie w spokrewnionych Sułkowskich, ordynatach rydzynskich. Pierwszy ślad źródłowy dotyczący rodziny Dobrzyńskich, a właściwie Tekli Dobrzyńskiej, pochodzi z 1836 r., kiedy przebywała w Zielątkowie, w powiecie obornickim, u Moraczewskich. Odtąd datuje się wielka przyjaźń Tekli z Bibianą Moraczewską²⁴⁸¹. Od roku 1839 Marianna Dobrzyńska z córką Teklą i synem

Józefem przebywali w Obiezierzu, leżącym na północ od Poznania, koło Obornik. Obiezierze należało do Anieli Węgorzewskiej, żony generała Wojciecha, która wystawiła tu klasycystyczny pałac, a następnie do jej brata Klemensa Kwileckiego. Po nim majątek ten przeszedł na jego córkę Helenę zamężną za Wincentym Turno. Na przełomie lat 1831/32 bawił tam Adam Mickiewicz²⁴⁸². Utrzymuje się, że Marianna Dobrzyńska była spokrewniona z Heleną z Kwileckich Turno, stąd jej pobyt w Obiezierzu²⁴⁸³.

Faustyn Dobrzyński powrócił z emigracji w 1841 r. i zamieszkał z rodziną w Poznaniu. Poszukiwał możliwości zakupu folwarku, co mu się nie udało. Następnie Dobrzyńscy mieszkali w Gnieźnie i Śremie²⁴⁸⁴. Nie znamy dalszych losów Faustyna i Marianny, zapewne mieli trudne ostatnie swoje lata. Wiadomo, że Marianna żyła jeszcze w roku 1857. Mieszkała na Wołyniu, gdzie ją odwiedzała córka Tekla²⁴⁸⁵. Natomiast odnośnie do Faustyna, w nocie edytorskiej do pamiętników A. Gołyńskiego, podano, że w 1849 r. był uczestnikiem powstania węgierskiego, po którego upadku wyjechał przez Turcję do Anglii²⁴⁸⁶. Teodor Tomasz Jeż w swoich wspomnieniach odnotował, że spotkał Faustyna w Odessie w 1848 r., na Węgrzech w 1849 r., w Anglii 1850 r.²⁴⁸⁷ Widocznie po niepowodzeniach w poznańskim zdecydował się na szukanie szczęścia za granicą.

O synach Faustyna i Marianny Dobrzyńskich wiadomo, że Antoni urodzony w Koniuchach 1813 r., ze szkół szczebrzeszyńskich w chwili powstania listopadowego poszedł do jazdy lubelskiej, po kampanii przybył z Prus do Francji w 1832 r., zamieszkał w Reims, ożenił się z Zofią Jacewiczówną,

z którą miał 2 synów – Wiktora i Aleksandra²⁴⁸⁸. Józef pracował w miejscowości Śrem. Ożeniony był z Aleksandrą Srokowską, synem ich był Kazimierz²⁴⁸⁹. Ludwik zmarł za młodu.

Jedyna córka Faustyna i Marianny Dobrzyńskich, Tekla, dzięki swej działalności konspiracyjnej i politycznej, oraz przyjaźni z Narcyzą Żmichowską, stała się znaną postacią i została odnotowana w różnych wydawnictwach. Zaczniemy od Polskiego Słownika Biograficznego: „Dobrzyńska Tekla (ur. ok. 1815 zm. ok. 1876), działaczka polityczna, nauczycielka, wychowawczyni. Urodzona w majątku rodzinnym Koniuchy (Wołyń pow. Włodzimierski) w środowisku szlacheckim, córka Faustyna i Marii Rudzińskiej, wychowanie odebrała staranne. Ruina majątkowa zmusiła rodzinę Dobrzyńskich do walki o byt. Opuścili więc Koniuchy i w r. 1836 przenieśli się w Poznańskie, gdzie mieli jakieś interesy majątkowe z Sułkowskimi. Łączyła ich również bliska znajomość z domem Wincentostwa Turno z Obiezierz, gdzie w r. 1843 przebywała Żmichowska w charakterze nauczycielki. Jak z listów Żmichowskiej wynika, istniały już wówczas między nią a Dobrzyńską dawniej zadzierżgnięte stosunki przyjaźni. Żmichowska, Dobrzyńska, Helena Wincentowa Turno i Bibianna Moraczewska złączyły się odtąd w pełną polotu uczuć i myśli grupę entuzjastek.

Dobrzyńska pracowała jako nauczycielka i wychowawczyni to w Obiezierzu to w Chaławach (pow. Śremski) w domu Romana Moraczewskiego, brata Jędrzeja i Bibianny to w Kongresówce (w Sieradzkim), to na Wołyniu. Stale przy tym

współdziałała z tajną robotą agitacyjną emigracji, przewożąc książki zakazane z Poznania (gdzie leżały na składzie u Moraczewskich) do Królestwa i na Wołyń.

Rok 1863 zastał Dobrzyńską na Wołyniu jako wychowawczynię dzieci Sierakowskich z Turyczan. Wmieszana wraz z niemi bardzo silnie w ruch powstańczy, cudem uniknęła śmierci z rąk wrogo usposobionego ludu. Po zaaresztowaniu Sierakowskich i zasekwestrowaniu ich majątku opiekowała się ich dziećmi, zawiozła je w Poznańskie i umieściła w zakładach naukowych. Pracowała potem dalej w Chaławach (jakiś czas mieszkała w Poznaniu z młodszymi dziećmi Romana Moraczewskiego), to w Obiezierzu opiekując się wnukiem Heleny Turno, Stanisławem (ur. 1866) i jego młodszym rodzeństwem. Około r. 1875 przeniosła się do Galicji i tu zmarła. W r. 1876 pisała o niej Żmichowska jako o nie żyjącej. Dobrzyńska była typem entuzjastki w najlepszym słowa tego znaczeniu. Duża inteligencja, gorące serce, gotowość do ofiar dla ojczyzny i otoczenia, siła i prawość charakteru jednały jej wszędzie szacunek i sympatie. Prac literackich nie zostawiła żadnych”²⁴⁹⁰.

Pobyt Tekli i jej matki w Obiezierzu odnotowany został dokładnie w pamiętnikach Adama Turno, ojca Wincentego.

Adam Turno (1775–1851 r.) służył w wojsku Księstwa Warszawskiego, później odbył kampanię napoleońską. W latach dwudziestych XIX wieku przebywał na Wołyniu. Przez Toczyskich poznał tam Faustynę Dobrzyńską. W grudniu 1825 r. odwiedził Koniuchy, co później opisał: „...pojechałem z Wierczyńskimi do Koniuch do Dobrzyńskich tu matka samej

(tzn. Dobrzyńskiej – przyp. WR) Szembekówna z domu bardzo słuszną Pani i Pani Dobrzyńska, dom piękny i zacny...”. Następnie był w Koniuchach 24 II 1826 na imieninach Dobrzyńskiego. W 1829 r. opisał zapusty, w których brali udział „Dobrzyńscy z Koniuch”. Po powrocie z Wołynia Turno zamieszkał u syna w Obiezierzu.



Repr. A.M. Skałkowski, Fragmenty.

W 1834 roku pojawił się w Obiezierzu Faustyn Dobrzyński, co Turno odnotował: „9 września – dzisiaj przyjechał Faustyn Dobrzyński dobry mój przyjaciel z Wołynia, którego mieliśmy za zabitego gdyż go Moskale wzięli w Włodzimierzu, bili okropnie, na koniec blisko lat dwa siedział w Bobrojsku pod imieniem Antoniego Brzańskiego, traktowany jak najgorzej, bity, morzony na inkwizycjach i gdyby byli się dowiedzieli o jego prawdziwym nazwisku pewno byłby

powieszony dlatego taką ofiarę do wspólnej Matki naszej Ojczyzny miło mi było widzieć”.

„22 września – pojechałem z Dobrzyńskim do Poznania”.

„1 listopada – Dnia wczorajszego odjechał Faustyn Dobrzyński, który bawił tu w Obiezierzu od 9 7-bris z przyczyny że zdawszy paszport do wizowania zatrzymano mu aż do wczorajszego dnia i kazano w 8miu dniach wyjechać z Krajów Pruskich, jakby człowiekowi jakiemu podejrzanemu, lub niebezpiecznemu principiem panujących lecz się bardzo mylono, to jest człowiek dobry, pocziwy, uczynny lecz lubiący się chwalić i starać się w oczach drugich pokazać wiele znaczącym i żeby innych przekonywać zaklina się choć przy kłamstwie na wszystkie świętości, do tego jest niezmiernie bojaźliwy i chcący okazać, że jest jaką ważną figurą, wszystkich nudzi jakby chciał przekonać, że tylko on jeden rząd i policję zatrudnia, i.t. jak mu paszport wzięto opowiadał, że mu go nieoddadzą tylko że posławszy do Galicji wydadzą go Mikołajowi, gdy mu przeczyli okropnie się szarpał, dając do zrozumienia że jest wielką figurą w terażniejszych okolicznościach. Nareszcie przyszedł paszport, przyjechał Landrath (–) i spisał protokół aby Dobrzyński w 8 miu dniach wyjechał za tym Dobrzyński życzył sobie jechać na Chełmek aby nie do Galicji tylko do Krakowa. Obiecano mu przysłać paszport nazajutrz, gdy nie było przed obiadem nic nie robił tylko chodził od jednej osoby do drugiej «a to widzicie wszak mówiłem trzeba będzie piechoto uciekać», i tak nas dwa dni okropnie nudził żeśmy już radzi widzieli moment w którym ma wyjechać. Na koniec wczoraj paszport

przyszedł w którym nawet (–) nie był wyrażony tylko wprost przez Poznań Chełmek ma wyjechać, to jest przy Komorach wprost do Krakowa. Jestem mu wdzięczny bo mi dał moc wzięcia z pieniędzy, które tu ma Wincenty, moc wziąć sobie 1000 tal. na drogę do Radziwiłłowa”. Adam Turno przyczynił się do przyjazdu Dobrzyńskich do Obiezierza, jak sam zresztą wspomina o tym w swoim pamiętniku. Był on zawziętym wrogiem wszelkiej akcji konspiracyjnej, zwłaszcza typu demokratycznego. Nie zostawił więc suchej nitki na „Entuzjastkach” – Żmichowskiej, Moraczewskiej i Dobrzyńskiej. Zacytujemy fragmenty jego pamiętnika.

25 VII 1839 – „Niespodziewany gość przyjechał do Obiezierza to jest Hr. Dobrzyńska z Wołynia z Koniuch z córką Teklą”.

2 VIII 1839 – „Przyjechała P. Dobrzyńska z córką i synem Józefem”.

24 VIII 1839 – „Pojechaliśmy wszyscy i P. Dobrzyńska do Jankowic”.

17 IX 1839 – „Zastałem już P. Dobrzyńską spowrotem z Berlina, która swój interes zrobiła lecz bytność jej się jeszcze na 3 miesiące przedłuży to bez subjeckji dla nas nie będzie”.

18 IX 1839 – „Wprowadza Wincenty jakąś damę, która wracając z Francji przywiozła list od Dobrzyńskich. Żonie jego i siostrze nie powiedziała kto jest jak się nazywa [...] lecz od P. Dobrzyńskiej tyleśmy się dowiedzieli, że z Królestwa k/Warszawy i naostatek w Nowym Mieście nad Pilicą mieszka i z tym spać poszedłem, wydaje mi się jakaś subretka figura nieco osobliwa *beaucoup de jargon* i mam ją w supozycji jej podróży nie wiedzieć czy panna czy mężatka”.

19 IX 1839 – „Ta wczorajsza dama nazywa się Narcyza Żmichowska, miała być guwernantką u Lubomirskiej oraz brała udział w Emigracji”.

20 IX 1839 – „Ta Narcyza i dziś nikomu nie prezentowała miała okazję zjechania do Poznania lecz zamiast jej wsiąść to zaczęła płakać aby zostać, na obiedzie znów płakała, że nie jechała mówiąc, źle zrobiła że z Poznania do Pani Dobrzyńskiej nie pisała, powiedziano mi w Poznaniu, że dom Państwa Turnów w Obiezierzu jest przeznaczony, a ja znajduję *qu’ils sent trop suffisant*. Pewnie napełniona będąc demagogią rozumiała, że przybyć w cudzy dom uważać go trzeba za swój albo za oberżę, a grzeczność jej się nie podobała, lub też jest szpieg moskiewski”.

23 IX 1839 – „Imieniny Panny Tekli Dobrzyńskiej”.

30 IX 1839 – „Przyjechali znów Wincetostwo, Pani Dobrzyńska z córką i synem także Panna Żmichowska która i rzeczy swoje sprowadziła i wyjechać nie chce”.

26 X 1839 – „Zimna bardzo uprzykrzać zaczynają a ja znów jak roku przeszłego marznąć muszę na me stare lata [...] i dla Dobrzyńskich”.

14 IV 1840 – „Dziś trzymałem do chrztu z Panią Dobrzyńską”.

8 IX 1840 – „Dziś imieniny P. Dobrzyńskiej, która nazajutrz pojechała do Poznania”.

23 IX 1840 – „Imieniny Tekli Dobrzyńskiej bawiliśmy się jak mogli wesoło”.

27 IX 1840 – „Odebrałem list od Józefa Dobrzyńskiego, że jego brat Ludwik mu umarł więc prosi abym to Matce oświadczył, przykry dla mnie komis musiałem wypełnić, rozumiałem, że lepiej zrobić

gdy to pierwszej Matce jak córce powiem, tym czasem omyliłem się, Matka awantury wyrabiała, córka zaś bardzo z cierpliwością ten cios przyjęła mówiąc nieszczęśliwy był teraz mniej cierpi, cały dzień smutno nam przeszedł”.

1 X 1840 – „P. Dobrzyńska nauczyła mnie prognostyki powietrza następującego”.

24 XII 1840 – „Dziś moje imieniny Kochane Dzieci i Wnuki, Pani i Panna Dobrzyńskie nie tylko z życzeniami lecz i prezentami mnie obdarzyli”.

20 III 1841 – „...wrócili Wincentostwo z Poznania z Panną Teklą gdzie był wielki zjazd”.

18 IV 1841 – „Pojechałem do pani Kwieleckiej do Poznania i ta zaraz Wincentostwu i Pani Dobrzyńskiej pozwoliła mieszkać w Dobrojewie (w Obiezierzu pałac reperują)”.

4 IX 1841 – „...były imieniny mojej kochanej Cioci, wieczorem zjechało się do 60 osób, między innymi byli i Arnimowie [...]. Helenka co była zaambarasowana jak z nią gadać co z nią mówić. Panna Tekla Dobrzyńska znów brawować chciała czyli być niegrzeczną bo przez to ma Polska powstać. Brat jej Józef jeszcze bardziej, a zapomina, iż ojciec jego ma z Francji przyjechać i najwięcej protekcji Arnima potrzebować [...]. Największe dwa głupstwa z których się potem okropnie śmiało zrobił brat i siostra Dobrzyńscy; Panna Tekla prosi Adynkę aby ją prezentowała Pani Mleckiej, siedzącej obok Pani Arnimowej, którą Adynka zna od wód Nordenay, Adynka jej odpowiedziała, moja kochana w domu mojej ciotki inpertynencji pewno nikomu nie zrobię, jeżeli się chcesz prezentować także Pani Arnimowej to dobrze,

jeżeli zaś nie to sobie uprosz kogo innego, więc ta poszła i wzięła inną co Panią Arnim nie znała; brat jej znów Józef przez siostrę swą napompowany nie prezentując się Pani Arnimowej, przychodzi do niej i przez trzy pytania zrobił jedno głupstwo od drugich: 1. *Vous aimez la danse Mme?* 2. *Avez vous beaucoup dansé a Berlin?* 3. *Comment vous plait cette Société Polonoise?* Pani Arnim grzecznie lecz zimno odpowiedziała i obróciwszy się do Pani Ponińskiej przy niej siedzącej: *Je ne connais pas ce monsieur*; taka czynność ma znaczyć Patryotyzm i Polskę zbawić, prawie wstyd być w takim towarzystwie”.

17 IX 1841 – „Helenka jest w złym humorze do czego się bardzo przyczynia kwaśny charakter i złośliwy a głupi P. Tekli [...] jak mi się towarzystwo Dobrzyńskich przykrzy”.

3 X 1841 – „...wieczorem przyjechał Pan Faustyn Dobrzyński z Metz, gdzie lat siedem był w Emigracji, mamy więc w Obiezierzu od dwu lat i pół żonę jego i córkę i syna, nic dobrego nie przywiózł zwyczajnie jest z partji emigracji ultra bezrosądnej”.

5 X 1841 – „Dziś już odjeżdża stąd Pani Dobrzyńska, bawią tu w Obiezierzu od dnia 26 lipca 1839 do dziś, co czyni lat dwa miesiące dwa i tygodni dwa. Mój Wincenty i Helenka to uczynili dla nich coby żaden krewny nie uczynił. Sama P. Dobrzyńska zawsze była miłym gościem bo jej córka to nie zawsze, humor jej nie bardzo usposobiony do miłego towarzystwa, brat jej Józef niedokończony a zarozumiały a oboje pyszni. Ja miałem najwięcej subiekcji z ich pobytem, najprzykrzej jedną zimę przebyłem w zimnym gabinecie, a drugie

na potrawę musiałem zawsze schodzić na dół co w moim wieku mi przykro było, lecz słodki charakter samej Pani Dobrzyńskiej wszystko mi nagradzał (przypomnijmy sobie, że była to krytykowana Mari-nella z listów ks. Sapieżyny – przyp. WR). Przyjechała na pożegnanie Panna Moraczewska Bibiana”.

16 XII 1841 – „Byłem u Dobrzyńskich (w Poznaniu – przyp. WR), którzy już się z jakimś Panem Sielskim ugodzili, biorą folwarczek, dają mu wszystkie naprzód pieniądze, przepożyczają 2000 Tal. a ten niechce pozwolić im tej czynności zahipotekować i tak się musiała ta transakcja rozejść”.

30 I 1842 – „Odwiedziłem Dobrzyńskich P. Józef chory [...] dziś nas zaprosił P. Dobrzyński na śniadanie”.

11 VI 1842 – „Dziś przyjechał pocziwy Faustyn z córką Teklą, jak jego bardzo lubię tak Tekli, przyjechawszy z Wołynia gdzie największa arystokracja i którą ona głęboko zakorzenioną, bo tak w domu rodzicielskim wychowana, tu nabrała jakiegoś szalonego szału liberalizmu, do czego było może wielką pobudką dom w Zielątkowie (Moraczewskich – przyp. WR), w nadziei czyliby P. Jędrzej nie przypląnął do jej serca i przyczyny przyjaźni z jego siostrą Bibianą rozsądną republikantką, teraz zaś widząc że to niema miejsca więc tylko ma pewny upór w tym bigotyzmie republikańskim i Helence, która przekonana, że każdy to mówi co czuje jak ona sama w głowie przewraca, przez co robi się kwaśną i ciższą, w większych suppozycjach jest jak dawniej była, dlatego jej bytność w Obiezierzu nie jest mi przyjemną i dla tej przyczyny często wyjeżdżać będę co jest

dla mnie z przykrością nie być z memi kochanymi dziećmi”.

21 VII 1842 – „...wróciłem do Obiezierza gdzie wszystkich zastałem zdrowych także Panne Tekle której pobyt tu nie bardzo mi się podoba bo przewraca w głowie Helence”.

11 VIII 1842 – „...wróciłem do Obiezierza zastałem wszystkich zdrowych przy tym moją kochaną Adyneczkę i nudną Pannę Tekle”.

19 VIII 1842 – „...wyjeżdżamy odwiedzić Dobrzyńskich [...] przyjechalśmy na godzinę w pół do 6 tej do Gniezna i zastawszy tu jeszcze Państwa Dobrzyńskich którzy się jeszcze do Piotrowa niewyprowadzili u nich stanęli to jest kobiety a ja z Wincentym w oberży”.

13 IX 1842 – „...także zastałem Faustyna Dobrzyńskiego (w Obiezierzu – przyp. WR) który w Gnieźnie w aptece u Kuglera napastowany został od niejakiego Karskiego, którego w Pobiedziskach nocując widział i zapytawszy jak się nazywa odpowiedział Brzański, a że Faustyn pocziwy na każdego co go zobaczy rozumie że szpieg i zaraz obojętną i prawdziwie śmieszną robi minę więc Karskiemu tak pewno zrobił i odjechał, ten później dowiedziawszy się, że się Faustyn nazywa nie Brzańskim, jak się zwał gdy był w niewoli moskiewskiej w Bobrójsku, lecz Dobrzyński, zapewne już napity, jak gnieźnieńska szlachta, przypiął się do niego i szukając okazji jakoby to było jakąś wymówką, że Karski w rewolucji nie był wyzwali się za takie głupstwa”.

28 II 1843 – „...sama bierze to za patriotyzm aby się w dobrym towarzystwie nie znajdować i przełożyć towarzystwo

burszowskie nierozsądne np. PP Bibiany i Tekli gdzie można rezonować głośno i co nikt nie przeczy i przez to niby taki ton dobrej Polki dawać i przekonywać, że przez to Polska powstanie”.

5 I 1844 – „...tu stanąłem u Dobrzyńskich (w Śremie – przyp. WR) bardzo mizernie mieszkają i zimno tak, że oboje chorzy na reumatyzm”.

6 III 1844 – „...byłem w interesie mego przyjaciela Dobrzyńskiego (u Arnima – przyp. WR), jak przeczytał me podanie jeszcze był zimniejszy może sobie przypomniał jak Teklunia a osobliwie jej brat Józef największe niegrzeczności robili żonie jego w Jankowicach, nie wiele mi obiecał i jeszcze zimniejszym odprawił. Może gdybyśmy byli dla nich grzeczniejsi i gdyby Wincentoś czyli bardziej Helenka bywała u nich, możeby wielu Emigrantów ta przykrość nie była spotkała, lecz kiedy to Panna Bibiana Moraczewska, Teklunia i pocziwa Helenka rozumieją że tym Ojczyznę zbawią lub Polskę powrócą gdy grubiaństwa Niemcom gadać będą, to też ci najpierw gardzą tym złem wychowaniem i potem się mszczą...”.

6 III 1844 – „Byłem z Wincentym Panią Waldeck Panną Dobrzyńską w Uniwersytecie oglądaliśmy gabinet zoologiczny”.

16 VI 1844 – „Pani Klemensowa powiedziała na Helenkę, że ją znalazła zanadto exaltowaną, co to będzie dalej gdy będzie otoczona Bibianą Moraczewską, Narcyzą Żmichowską i Teklą Dobrzyńską, ten kwartet nic dobrego nie robi tylko się w sobie samych zamkną zdaniach a jak odezwą to ich wyśmiewają, a niedługo potrwa to Narcyze wypędzą jak poznają że intrygantka”.

19 VIII 1844 – „Mając za guwernantkę

do dzieci zapaloną demokratkę i bez żadnej religii Panę Narcyzę Żmichowską, do tego przyjeżdża także często Bibiana Moraczewska, Tekla Dobrzyńska a na dodatek Dębowscy i Panna Zbyszewska, więc to prawdziwie szalone towarzystwo przewraca tylko głowę Helenki i tak już zanadto zdemokratyzowaną a co najgorsze, że się w publiczności już z tego towarzystwa śmiać zaczynają, co nie może Wincen- tego cieszyć, a że dom jego jest przytułkiem osób tak śmieszno zapalonych, osób które pewno Ojczyzny nie wskrzeszą, na to ani głowy ani zaufania nie mają”.

30 IX 1844 – „W Obiezierzu zastałem Panne Tekle, jedne z egzaltowanych, druga Narcyza pojechała pewnie do prezesa egzaltowanych oryginalną Pannę Zbyszewską wtedy ja w nogi z Obiezierza bo taka czwórka kobiet na pół szalonych nie może mnie bawić, tylko gniewać, dziwić, a nareszcie gardzić...”.

12 XI 1844 – „Panna Tekla Dobrzyńska równie jak Żmichowska fałszywymi wyobrażeniami zarzumiętego patryjotyzmu zachęcała Helenkę aby na to przystać”. (sprawa guwernantki)

16 XI 1844 – „Po obiedzie przyjechał [...] Dobrzyński, przyszedł do mnie [...] Dobrzyński pojechał do Berlina bo tam znowu wypędzają Biernackiego Włodzimierza a to wszystko przez tych głupich komunistów w spodniach, Dobrzyński chciał wziąć swą córkę Teklę, ponieważ siedzi sam, do Berlina, a matka sama w Śremie zostaje a córka nie chciała aż stary rano dziś u mnie zapłakał nad tą nieczułością córki i nad tym, że Helenka nie dała jej jechać do Matki samej. Przedwczoraj przy kolacji jak my się śmieli z Dobrzyńskimi”.

25 XI 1844 – „P. Żmichowska od S. Mi-kołaja do dziś dnia siedziała w Poznaniu i dzieci tylko pod łaskawym okiem Panny Tekli Dobrzyńskiej zostawały”.

5 XII 1844 – „Przyjechał P. Dobrzyński jedzie do Berlina w sprawie, którą ma ze Stana Szląskimi, jeżeli mu się uda parokroć mieć będzie”.

16 III 1845 – „Moja znajomość wołyńska z Dobrzyńskimi wiele moich Wincentostwa kosztuje, a nie mają wdzięczności tylko od samej Pani zacnej Dobrzyńskiej. Tekla ich córka wygadywała na Wincentego, że tyran dla żony arystokrata, a stary pierdus Faustyn znów nazywał go egoistą a jednak nie tylko że mu Wincenty przeszło 1000 Tal. pożyczył ale teraz zaręczył na lat 3 4000 Tal. za nich”.

27 VI 1845 – „Dobrzyńskiego niby to jest przyjacielem (mowa o Sewerynie Mielżyńskim z Miłosławia – przyp. WR) ale mu w niczym niedopomógł choć bogaty, tylko Wincentostwo”.

29 X 1845 – „Powiadał mi Lipski, że Dobrzyński Faustyn był u niego chciał by ręczył za niego 600 Tal. lecz ten sprawiedliwie takiemu utracuszowi ręczyć nie chciał dał mu 120 Tal. i ten dalej pojechał”.

16 I 1846 – „Nazajutrz przyjechała Panna Bibianna Moraczewska i Panna Tekla Dobrzyńska”.

26 III 1846 – „Jaki nam wstyd robią w Europie [...] kobiety najwięcej do tego pomagały i jakie? Tekla Kwilecka głupia, jak sak Tekla Dobrzyńska także, Bibianna Moraczewska rozumna ale bez rozsądku”.

22 II 1847 Turno opisuje, że po rozstrzelaniu Babińskiego Moraczewska, Dobrzyńska i inne panny urządziły demonstracyjne nabożeństwo – „zrobili katafalk z różnymi

znakami panny w białych sukniach asystowały rozgłosiły o patryotycznym pogrzebie tymczasem policja przyszła katafalk kazali zdjąć. Po nabożeństwie policja posłała po te panny te odpowiedziały że może policja sama się pofatygować, obtoczono dom i panny musiały pójść na policję to wszystko poduszczyły Bibianna Moraczewska i Tekla Dobrzyńska w pare dni kazano Dobrzyńskiej by wyjechała z Poznania i dano paszport do Galicji i mądrze zrobiono”.

27 III 1847 – „Są osobliwe kobiety a na ich czele Morawska, Apolinarowa Kurnatowska, Tekla Dobrzyńska, schodzą się do Tekli Kwileckiej tam swe głupie sesje odprawiają”.

1 VI 1847 – „...wychowanie dosyć początkowe (o Wincentej Kierskiej – przyp. WR) u Panny Emilii Szczanieckiej a teraz dokończenie pod Panną Teklą Dobrzyńską”.

1 VIII 1847 – „...wieczorem wróciliśmy o księżycu i zastali Panią Dobrzyńską z czegośmy się wszyscy ucieszyli”.

15 VIII 1847 – „...była też Panna Tekla Dobrzyńska exaltowana w złe zrozumiałem patryjotyzmie”.

13 XI 1847 – „...dowiedziałem się że w Poznaniu bardzo trafnie nazywają Bibianę Moraczewską i Tekle Dobrzyńską pierwszą gramatika drugą polityka”.

9 XII 1847 – „...a wszystko to (złe wychowanie dzieci Heleny Turno – przyp. WR) narobiła ta częsta jazda do Poznania a tam współuczestnictwo Bibianny Moraczewskiej, Tekli Dobrzyńskiej i Izabelli Kurnatowskiej w domu głupiej Leonardowej”.

11 IX 1848 – „...składki wydierać na wyższe cele czyli na jazdy za granicę jak r.t. za składkowe pieniądze jeździli Tekla Dobrzyńska, Moraczewski”²⁴⁹¹.

Narcyza Żmichowska jednoznacznie scharakteryzowała Adama Turno: „To właśnie, iż żadnej nie trzymałam się formy, naraziło mi wszystkich foremkowych ludzi. Pan Turno, aż do bigoterii posuwający nabożeństwo swoje, znajdował, że ja dosyć nabożną nie jestem. Ojciec jego, z którego strony wiele przykrości doznałam, przy siwych włosach światowy i przede wszystkim o powierzchowną układność dbający, rozgadywał wszędzie, że ja demokratką jestem, bo jego wnuczki więcej upominałam o to, żeby dla służących grzeczne i dla ubogich miłosierne były, niż o to, żeby się prosto trzymały lub naraz po francusku mówiły”²⁴⁹².

O Tekli Dobrzyńskiej wspomniała Julia Baranowska: „Tekla Dobrzyńska opakowana bajeczną ilością książek na sobie przywiezioną i w kuferku, który odważnie na kolei odbroniła wtedy, kiedy już był przez rewidujących na kolei otwartym, kiedy ręka ich prawie spoczywała na papierach dość kompromitujących, do państwa Zygmuntów zajechała i tam z niemałym zdziwieniem całej naszej gromadki coraz nowe zapasy wydobywała”²⁴⁹³.

Dioniza Wawrzykowska Wierciochowa w książce o Emilii Szczanieckiej wspomina również o Tekli Dobrzyńskiej. Po egzekucji spiskowca A. Babińskiego w 1847 r., z inicjatywy Szczanieckiej, a staraniem Bibianny Moraczewskiej, Tekli Dobrzyńskiej oraz Marii Bolewskiej zorganizowano w Poznaniu nabożeństwo żałobne. Po śpiewach patryotycznych w kościele Niemcy skazali Kurnatowską na 5 miesięcy, Teklę Dobrzyńską na 4 miesiące, Wincentową Kiersąk na 3 miesiące więzienia²⁴⁹⁴.

W czasie powstania 1848 r., po bitwie pod Miłosławem, powstała „Dyrekcja Opieki nad Rannymi”. Należało do tej organizacji szereg kobiet jak E. Szczaniecka, M. Bolewska, B. Moraczewska, T. Dobrzyńska. Spełniały one funkcje pielęgniarek, pracując społecznie w lazaretach powstańczych m.in. w Miłosławiu²⁴⁹⁵.

W 1852 r. w mieszkaniu Moraczewskich w Poznaniu odbyło się pożegnanie wydalonej z Ks. Poznańskiego Marii Bolewskiej, obecne były Helena Turno, Emilia Szczaniecka, Tekla Dobrzyńska, Konstancja Jarochowska i inne²⁴⁹⁶.

Dla uzupełnienia obrazu postaci Tekli Dobrzyńskiej zacytujemy fragmenty pamiętnika jej najbliższej przyjaciółki, Bibianny Moraczewskiej (1811–1887), znanej działaczki konspiracyjnej, literatki, siostry historyka Jędrzeja Moraczewskiego.

13 IX 1839 – „Zawsze wszyscy powstają na ten język francuski, a jednak nim rozmawiają. Wczoraj w Wargowie była Michalina Koszutska, panna Dobrzyńska z Wołynia z Turniną i ja, oprócz mnie prawie cały czas, gęby po polsku nie otworzyły, a zwłaszcza Dobrzyńska”.

16 II 1856 – „Tekla Dobrzyńska, po Jędrzeju, jest jedyna, z którą o wszystkim, co mam w duszy mówię, ale ta jest dzisiaj jako nauczycielka w Sieradzkim...”

29 VII 1856 – Bibianna opisuje swoją wyprawę z Teklą Dobrzyńską do Warszawy. „Tekla wiozła kilkanaście książek z sobą, urządziła do nich worki, które powiesiła na sobie, a na wierzch zarzuciła pelerynę sukienną na tych workach opuszczająca się, a że do tego miała ogromny kapelusz na głowie, jakich w Warszawie nie używają,



Repr. N. Żmichowska, Listy T. 1.

bardzo dziwnie wyglądała i żandarm z jej całej postaci oka nie spuścił. Ona tego nie widziała, lecz ja przestraszona patrzyłam na to, a moja niespokojność powiększyła się, kiedym spostrzegła, jak drugiego przywołał i obadwaj Tekle okiem śledzili. Kiedyśmy wsiadły do dorożki, opowiedziałam jej mój przestrah i nim wyjechałyśmy do miasta, zamieniłyśmy kapelusze

i płaszcz. Trzeba jeszcze, że jakieś żandarmisko jechało konno do miasta czas niejaki, obok naszej dorożki. Sądziłyśmy, że to nam przydany, aby nas rewidować i aresztować. Tymczasem żandarm pogalopował i więcej nas się nie pytał. Przyjechałyśmy do Warszawy drugiego dnia po wyjeździe cara, krótko przed wyścigami konnymi, dość, że tak były wszystkie hotele zapelnione, że w całej Warszawie nie mogłyśmy znaleźć kącika w żadnym hotelu, a co gorsza, że nie pamiętałyśmy adresu naszych znajomych. Przypomniało się Tekli, że bratowa jej, będąca nauczycielką domu pp. Wołowskich, mieszka na Krakowskim Przedmieściu w domu Grodzickich. Znalazłyśmy ją i odkryłyśmy przy jej pomocy Narcyzę Żmichowską. Tymczasem mnie z kuferkami złożono do jakiejś księgarzowej, aż tam Narcyza z Teklą po mnie zajęchały. Nie widziałyśmy się z Narcyzą lat 7 prawie, bo od 1849 roku w jesieni, kiedy była u mnie. Wkrótce potem do więzienia ją wzięto. Mimo przeżytych kolei nic a nic się nie zestarzała, zmarszczka żadna nie osiadła na jej czole”.

Dalsza trasa podróży Bibianny i Tekli prowadziła przez Piotrków, Częstochowę, Kraków, skąd Tekla wyruszyła do Lwowa, a Bibianna do Wrocławia.

26 VIII 1857 – „W pierwszych dniach lipca doniosła mi Tekla, że jest z dziećmi Sierakowskich w Ciechocinku na kuracji. Nie mogła do mnie przyjechać, mając dzieci pod opieką. Podałam więc o paszport i w pięć dni później pojechałam do Ciechocinka. Przepędziłam tam kilka tygodni, znajomości prawie żadnych nie robiłam, chyba że się same okoliczności ułożyły. Najwięcej sam na sam byłyśmy z Teklą. Pocziwa, po stokroć pocziwa Tekla, robi

się przytrudna w pożyciu. Z dziećmi surowa, gderająca nawet w obejściu, dla służących wymagająca, w rozmowie nie lubiąca ustąpić, choćby czuła, że niekoniecznie ma słuszność. –

Pewnie to robi zajęcie nauczycielstwa, które w niej rozwija surowość obejścia, potrzebę poprawiania i twierdzenie, że się omylić nie może. Przez ten rok przejechała wielką część Polski i miała sposobność poznać ludzi rozrzuconych po rozmaitych częściach kraju. – Przeszłego roku zjechaliśmy się w Kaliszu, pojechaliśmy razem do Warszawy i do Krakowa, gdzieśmy się następnie rozłączyli.

Tekla przez Lwów do Bród przejechała część Galicji, przez Radziwiłłów udała się do matki swej pod Łuck. Brat jej Jan pojechał za Krzemieniec Podolski. Później wróciła z Sierakowskimi na stałe mieszkanie pod Włodzimierz wołyński do ich dóbr Turyczan. Teraz przez Warszawę do wód do Ciechocinka. Otóż z tej wędrowki nie bitymi gośćmi, ale od szlachty do szlachty, wyniosła silne przekonanie, iż u nas w Poznańskim najwięcej miłości ojczyzny, czystości charakteru i nauki. Jednym słowem, myśmy najlepszą częstką w Polsce. Z tem wszystkim sądzą w innych częściach Polski, żeśmy zupełnie zniemczeli”.

12 I 1858 – „Siostra moja Stablewska mieszka w Krakowie, Tekla Dobrzyńska jest na Wołyniu pod Włodzimierzem”.

16 IX 1858 – „Moja pocziwa Tekla Dobrzyńska zjechała tu do mnie przed czterema tygodniami z pod Włodzimierza wołyńskiego z Turyczan, i dziś wyjechała. Jej wycieczka, oprócz odwiedzenia mnie, ma cel ważny, bo zabiera książek i pism ile tylko tu znajdzie takich, coby wpłynąć mogły na oświecenie w interesie Polski

i wzbudzenie miłości ojczyzny. Przeszłego roku za 38 talarów sprowadziłam jej do Torunia, a ona je przewiozła. Tym razem więcej jeszcze zabrała. Wiele dzieł w kilku egzemplarzach, moją historję polską w 30 egzemplarzach, z których część prześle na Białą Ruś. Oprócz pism przeszło 100 tomów wzięła z sobą. Przecież Bóg dopomoże, że je szczęśliwie dowiezie”.

1 XII 1858 – „Tekla, moja ukochana, jak najszczęśliwiej stanęła na miejscu, ale bo też wyraźnie Opatrzność nad nią czuwała. Tekla robi więcej, jak cały szereg emisariuszów, ona odbija moskwiczenie cara, cichutko, niepostrzeżenie, i rzeiwi zbłąkane systematem rządu umysły polskie. Bóg też czystym zamiarom daje swoją opiekę. Tekla przebyła lat tyle wśród nas. Okoliczności zmusiły ją zamieszkać na Wołyniu, aby apostowała na szeroką skalę, przekonania tu zaczerpnięte. Wypełnia ona ważną misję, jakiej pojedyncza osoba może od 1831 roku w tamtych stronach nie wypełniła. Z Warszawy szeroko i długo mi donosiła, jak tam towianizm się rozszerza, a Narcyza zasila go całym swoim darem wymowy. Zawiozła im Tekla adres, który dwa lata temu złożyli w ambasadzie moskiewskiej w Paryżu towiańczykowie, jako wierni poddani cara. Byliśmy z Teklą pewne, że to oczy w Warszawie towiańczykom otworzy, ale gdzież tam, wykładali Tekli, że ona nie chce zrozumieć prawd, który ten adres obejmuje. Widziała tam Tekla u Narcyzy młodych ludzi ze Żmudzi i z Ukrainy, tak obałamuconych”²⁴⁹⁷.

Na zakończenie przekażemy obszerne relacje Narcyzy Żmichowskiej (1819–1876), znanej poetki i powieściopisarki o Dobrzyńskich.



Bibianna Moraczewska. Muzeum Narodowe Poznań.

Żmichowska odwiedziła brata Erazma Żmichowskiego w Reims i tam poznała Faustyna Dobrzyńskiego, zaprzyjaźnionego z Erazmem. Dobrzyński dał jej list do żony i tak Żmichowska znalazła się w Obiezierzu. Poznajemy jej relację z przyjazdu do Obiezierza z listu 21 X 1839 do brata Erazma, wyjaśniającą przytoczoną wcześniej opowieść Adama Turno.

„Wyjechałam do Obiezierza o szóstej popołudniu. Furman Niemiec, włókł się jak ze smołą, popasał, chociaż tylko o dwie mile się jechało, i pięknie z wizytą na wpół do dziesiątej mnie dostawił. Tak mnie to z tonu zbiło, że języka w gębie zapomniałam, a na nieszczęście, pani Dobrzyńska nie mogła nawet mego imienia z listu męża wyczytać i cały wieczór

siedzieliśmy, rozmawiali, a nikt nawet nie wiedział, kto ja jestem. Nazajutrz byłam bardzo niedowcipna czyli głupia. Na trzeci dzień państwo Turnowie i pani Dobrzyńska za interesami do Poznania mieli wyjechać, ja chciałam z nimi się zabrać, ale mi bardzo uprzejmie swój dom ofiarowali, a ja tak, żeby do prawdy się przyznać, jedynie przez miłość własną dałam się do zostania namówić, bo te pierwsze dni taka byłam rozsmutniona, rozżalona, że dwóch słów nie umiałam powiedzieć, tylko mi się ciągle łzy w oczach kręciły. Nie chciałam przecież rodzinie kochanego Wujka (tak określała Faustyna Dobrzyńskiego – przyp. WR) tak złego o sobie zostawić wyobrażenia. Za trzymałam się zrazu na dni kilka, ale potem jak mnie przytrzymali, to i cały miesiąc zostałam; tu do Poznania dopiero w piątek wróciłam”. Następnie zdała relację „...o kochanej rodzinie kochanego Wujka”. „...Kiedy Wujek opowiada o swojej żonie, to mu na słowo wierzyć można, bo też dawno już mi się nie zdarzyło spotkać takiej miłej, przyjemnej kobiety: ułożenie pełne słodyczy, głos mowy i mowa nad wyraz miła. Teczka ładna panienczka, zrazu więcej mi się oczom jak sercu podobała, bo jest bardzo nieśmiała, *reservée*, et *j'ai pris cela pour la morque*, na przykład, długi czas mówiła mi „*panno Narcyso*” – to mi jakoś przykro było; ażem ją lepiej poznała i polubiłyśmy się bardzo. Jedyna w świecie dziewczyna, ale od dzieciństwa będąc świadkiem kłopotów i zmartwień rodzinnych, wiele straciła na żywoci swego charakteru. Żeby ją dobrze ocenić, dobrze poznać ją trzeba, bo jej dobre i piękne serduszko w tej krochmalnej nieśmiałości jest jak perełka w morzu. Ale

kiedy mówię nieśmiała, to nie wystawiaj sobie niezgrabnej pensjonareczki; owszem, jest sobie ładnie, skromnie, naturalnie, bez żadnej przesady ułożona, tylko trochę niedowierzająca, tak jak gdyby kto powiedział, umysłowie lękliwa”²⁴⁹⁸.

W liście z 27 VI 1844 pisanym do Erazma wyraziła swą opinię o Faustynie:

„...Wujek Dobrzyński serdecznie cię kocha i często wspomina, ale z jego ode-
rwanym i nigdy niedokończonym powieści
nigdy całości złożyć sobie nie mogę. Zda-
je się, że w ostatnim liście przyjmujesz ja-
kąś solidarność za jego polityczne opinie,
ta wzmianka więcej niż cokolwiek mięsza
porządek mego wnioskowania, bo że pan
Faustyn przy każdej sposobności siebie
i wszystko będzie gotów poświęcić, o tym
nie wątpię, ale że poświęcenie systemu
żadnego nie stanowi wcale, że jest raczej
dobrego serca niż dobrej głowy objawem,
o tym także przekonana jestem – i chcia-
łabym się gruntu tej rzeczy dopatrzeć”²⁴⁹⁹.

Żmichowska weszła w krąg poznań-
skich konspiratorów, skupionych wokół
Towarzystwa Demokratycznego Polskie-
go. Wraz z Heleną Turno, Bibianą Mora-
czewską, Teklą Dobrzyńską i innymi pania-
mi stworzyła grupę „Entuzjastek”. Był to
ruch kobiet spieszących z pomocą więź-
niom politycznym. Łączyło je współdzia-
łanie z organizacją spiskową w ramach
Towarzystwa Demokratycznego. Były one
łączniczkami i kurierami pomiędzy zabora-
mi. Tekla Dobrzyńska przewoziła zakazane
książki i korespondencję tajną do Króle-
stwa i na Wołyń. Również przewoziła taj-
ne pisma z Królestwa do Francji, dla emi-
gracji. M.in. dostarczała listy do Erazma

Żmichowskiego. Rzekomo nastąpiła mię-
dzy Teklą a Erazmem obopólna sympatia
i były projekty ich małżeństwa²⁵⁰⁰.

W swych listach Żmichowska często
wspominała Teklę Dobrzyńską (Tecię):

28 VII 1843 – „Od piątego czerwca nie
miałam żadnej od Teci D wiadomości, lecz
wtenczas pisała mi o zupełnym zdrowiu
swoich rodziców i teraz Franuś Słupski nic
mi o nich zatrważającego nie doniósł, tyl-
ko że Tacia z matką do Turnów pojechały”
– (List do Erazma).

9 III 1844 – „Żegnajcie wszyscy, ale że-
gnajcie jeszcze do listu, którego się od Was
przed wyjazdem spodziewam; od ciebie
Heleno, czy od Teci, nie rozróżniam, bo do-
prawdy wy dla mnie dwa imiona, a jedno
uczucie” (list do Turnowej).

22 IV 1844 – „Nie spodziewałam się już
zastać w Berlinie mojej dobrej Teci, ale że
według wszelkiego podobieństwa droga
w bliskości mieszkania jej rodziców mi wy-
padnie, w łasce Boga nad kochającymi się
sercami mam wszelką nadzieję, że mi to
jakoś wynagrodzonym zostanie” (list
do Turnowej).

17 i 20 VI 1844 – „Dziś już 20 – z taką
przerwą piszę do ciebie, gdyż właśnie
17 przyjechała Tacia Dobrzyńska, zwiastu-
jąc mi, że Turnowie i dzieciarnia już w Obie-
zierzu, lada chwila zawitać po mnie mogą.
A co to znowu za kobieta, co za prawa du-
sza ta Tekla, to trudno pojąć; jaka śmiała,
pewna, niezawodna – to jak ostrze polskiej
szabli. Wypełniłam przyjaźnią całą próżnię
serca mojego i mam nadzieję, że wybór nie
zawiedzie mnie” (list do Erazma).

18 VI 1844 – „Heleno, moja kochana, wi-
działam Tecię. Przegawędziliśmy już pół

nocy i dnia dzisiejszego trzy ćwierci, a oto, z tego wszystkiego dusza mi się rozpadła na dwa życzenia” (do Turnowej).

19 VII 1844 – (z Obiezierza) „O całym domu Turnów nieraz mnie słyszałaś mówiącą, więc sobie możesz mniej więcej codzienne moje otoczenie wyobrazić. Tylko szkoda, że Dobrzyńscy troche daleko mieszkają; braknie mnie Tekluni do uzupełnienia dawnych wspomnień, do odżywienia w rzeczywistości przedpięcioletniego czasu” (do Anny Kisielnickiej).

10 III 1846 – „Z listu Tekli wyczytałam, że nienajzdrowsza, że się nic nie ochrania i na przeziębienie choruje często. Zdaje mi się, gdyby z tego ostatniego zarzutu oczyścić się mogła, gdyby w tej niespokojności mnie pocieszyła, tobym piechotą szła na Jasną Górę Marii Pannie podziękować za to” (do Turnowej).

30 III 1846 – „Skrzyżowały się nasze listy Teklo, nie wiedziałam, że już z pewnością w Ziemie Chełmińską na nauczycielstwo się wybierasz. Szkoda, że nie wiem nazwiska osób i miejsca, zaraz bym patrzyła na mapie i dowiadywała się czy blisko od Zielonej, a żebym tam lotem ptaka wróciła, to więcej niż pewnym” (do Bibianny Moraczewskiej).

23 IX 1846 – „Teraz moje drogie powiedzcie mi, czemu ze mną tak dyplomatycznie o Erazmie mówicie? Czemu Tekli Bianka zdjęła pierścioneł, czemu on się cofnął”. (do Bibianny Moraczewskiej; aluzja do zamierzonego małżeństwa Tekli z Erazmem).

23 IX 1846 – „A Tekli może się zdaje, że ja zapomniałam, że 8 września pani Dobrzyńskiej imieniny, a 23 jej własne. Myli się bardzo panna Tekla, i za to niech według wszelkich foremek grzeczności przyjmie

bilet z francuskim podpisem” (do Bibianny Moraczewskiej).

Lato 1847 – „Moja Teklo, ja Ci tak szalenie rzuciłam prośbę przyjazdu w nasze strony; jeżeli masz przeciw Moskałom i przeciw apatji obywatelskiej odwagę, to nie myśl, żebyśmy koło czego pracować nie miały i na zarobek i na szczęście. Pomogłabyś mi w naukowych moich wydaniach, zrobiłabyś wielką przysługę biednym księgarzom moim, którzy się niczego doczekać nie mogą, a prócz tego, och! prócz tego, ja wiem żeśbyś chętnie użyczyła pomocy temu, co ja mam na myśli” (do Bibianny Moraczewskiej).

Jesień 1855 – „Od Teci miałam list niezbyt dawno. Co to za wytrwale w miłości serce, jaka to zawsze młoda i krzepka dusza, to aż do pozazdrosczenia byłoby nieraz” (do Bibianny Moraczewskiej).

24 X 1856 – „Jest tutaj miejsce dla Tekli w domu cał znośnym; jedna dziewczynka – osobny pokoił, tysiąc złotych wynagrodzenia i wolność dawania lekcji na mieście. Nie wiem adresu Tekli, z jej bratową się nie widuje” (do Bibianny Moraczewskiej).

2 XII 1856 – „Mój Boże, gdyby się było to miejsce dla Tekli nadało, weszłaby w sąsiedzkie właśnie z tymi pannami stosunki, lecz kiedyż przynajmniej w kaliskie zjechać będzie mogła” (do Bibianny Moraczewskiej).

12 VII 1857 – „Zapewne miałaś też i od Tekli wspomnienia jej krótkiego pobytu w Warszawie. Tak była zajęta swoją wołyńską towarzyszką, żeśmy nawet dobrze rozgawędzić się nie mogły” (do Bibianny Moraczewskiej).

7 IX 1857 – „Doniesiesz mi z Warszawy o przejeździe Tekli, wiem, że moją siostrę Duninową do Lublina ze sobą zabrała,

że krótko bardzo w Warszawie bawiła, ma do Włoch jechać” (do Bibianny Moraczewskiej).

20 VII 1858 – „Tekla nasza była w Lublinie, wszystkich moich oczarowała, tylko jeden przeciwko niej mieli zarzut, a to, że przybывая na dwa dni tyle pobrała sprawunków, ile przez miesiąc nie każdy mógłby zrobić. Jej brat Józef także dwa razy tam zawitał, lecz podobno bardzo smutny i znękaný” (do Bibianny Moraczewskiej).

6 II 1859 – „To ci powiem jedynie, że choć Tekla przekonała Kazimierę o moim towianizmie, choć ziarno długich jeszcze, niewypłenionych sporów między nas rzuciła, to jednak nikt inny o towianizmie mnie tutaj nie posądza [...]. O książkach Tekluni najniepomyślniejsze donoszę ci wieści; ta która podjęła się ich przewiezienia, dwadzieścia kilka sztuk odstawiła tylko, a co grubsze to jeszcze w kaliskim zostały” (do Bibianny Moraczewskiej).

2 V 1859 – „Od Tekli miałam list wczoraj właśnie, dopytuje się o książki z których większą, jak się zdaje, oddaną mi połowę do Lublina już dawno posłałam” (do Bibianny Moraczewskiej).

19 V 1859 – „Koniecznie muszę się śpieszyć, bo Tekla Dobrzyńska z Wołynia przyjechała i mam ją dopiero wyszukać” (do Anny Kisielnickiej).

19 VII 1859 – „Nie wątpię, że i od Tekli w tym czasie list odebrałaś, pare tygodni siedziała tutaj z nami, ale jak zwykle z pełną torbą cudzych interesów i jeszcze jakieś chore stworzenie wołyńskie z sobą przywiozła; niewiele też miałyśmy na użycie chwil swobodnej pogawędki, tym bardziej, że mnie z trzeciego piętra, z wysokości mojego majestatu nie wypadało zstępować, gdyż nigdy nie byłam pewną, czy ją

zastanę u Krysi, gdzie sobie kwaterę obrała; musiałam zwykle czekać, aż ona sarna wstąpi ku mnie. Wśród nas wszystkich zniedołężniałych Tekla prawdziwie jako emblemat nie spożytej siły wygląda; jeśli kiedy będzie który z naszych artystów jej portret malował, to go poproszę, żeby ją na granitowej wspartej kolumnie przedstawił” (list pisany z Warszawy do Bibianny Moraczewskiej).

14 VIII 1859 – „Tekla niespodziewanie znów zjawiła się w Warszawie, powierzono jej czworo dzieci państwa Sierakowskich i wiezie je do Iwonicza w Galicji (do Bibianny Moraczewskiej).

12 IX 1859 – „Kiedy mój los w Zoppocie z położeniem Tekli w Iwoniczu porównam, to aż się boję jakiejś kary za taką obecną niesprawiedliwość; lecz kiedy Tekle porównam ze sobą, to już widzę, że jest wewnętrzna równowaga: koło niej gorzej, w niej samej lepiej – mnie lepiej dookoła, stokroć gorzej w sobie” (do Bibianny Moraczewskiej).

29 IV 1860 – „Przed miesiącem pisałam do Tekli; był tu jej brat Józef; ani Ty nie wyobrażasz sobie, ani ja sarna nie byłabym się tego spodziewała, że mię tak jego odwiedziny ucieszą. Postarzał, posmutniał, ale zresztą zupełnie taki sam jak w Obiezierzu onego, onego czasu, epoki w której spotkałyśmy się po raz pierwszy i dotrwały aż do dnia dzisiejszego, nie zawsze myśl przy myśli, ale zawsze serce przy sercu, ręka obok ręki” (do Bibianny Moraczewskiej).

24 IV 1864 – „Zapewne już ci Tekla doniosła, że nas tutaj niespodziewanie na pare dni odwiedziła. Szkoda gdyby trochę pierwej, to by jej się Warszawa świetniej zaprezentowała, lecz nieszczę-

ściem trafiła po przegranej bitwie – tylko bitwie, moja Bianeczko – wojna jeszcze nie rozstrzygnięta i nie skończona. Przez cały czas pobytu, od poniedziałku do środy wieczorem, ani razu nie posprzeczałyśmy się z sobą [...] kiedy ja właśnie od niepamiętnego czasu niczyjemu przyjazdowi tak się nie ucieszyłam jak właśnie przyjazdowi Tekli, dawno już nie czułam, że tak kogoś kocham, jak ją teraz kochałam” (pisane z Warszawy do Bibianny Moraczewskiej).

20 III 1871 – „Onego czasu Bianka, Tekla i niżej podpisana to były trzy dusze jednymże sznureczkiem upodobań, celów, interesów nawet związane. Przyszedł rok nieszczęśliwy (18) 62 i sznureczek pękł, widać nie był dość mocny, by odmienne zdania w powiązaniu utrzymał. A jednak gdybyśmy się z Teklą spotkały, jestem pewna, że w pierwszym uścisku wszystko złe pozostałoby w zapomnieniu. Co do Bianki, to nie jestem pewna [...] siebie samej, nie mogę zapomnąć”²⁵⁰¹ (do Izabelli Zbiegniewskiej).

Powodem zerwania stosunków pomiędzy Żmichowską a Teklą Dobrzyńską i Bianką Moraczewską był odmienny stosunek do powstania styczniowego²⁵⁰².

Żmichowska korespondowała również bezpośrednio z Teklą Dobrzyńską. Niestety zachowały się tylko trzy listy pisane w grudniu 1845 r., następnie z 12 VIII 1846 i 22 IX 1846. Przytoczymy urywki z tych listów:

„Chciałabym, żebyście wiedziały: i kiedy siedzę nad książkami, rady sobie dać nie mogę, bo mi myśl ku wam ucieka, i kiedy zęby zacisnę, a do ludzi gadać mi się nie chce, i kiedy mi nagle ni stąd ni zowąd łzy

w oczach staną – doprawdy chciałabym szczerze – bo jednak mówcie i róbcie, co chcecie, ja wiem, że Ty mnie kochasz, Teklo, i że Bianka mnie kocha. Byłoby wam na ukaranie: jeśliście nie pisały przez lekko-myślność – to za grzech serca; jeśli przez litość dla oszczędzenia mi zmartwień – to za grzech rozumu, boć przecież rozumem w obecnej chwili powinniście mię odgadnąć i wiedzieć, że się znajdzie męstwo na najsroższą boleść, tylko nie trzeba go marnotrawić ubijając się za ciemnością i mgłami”.

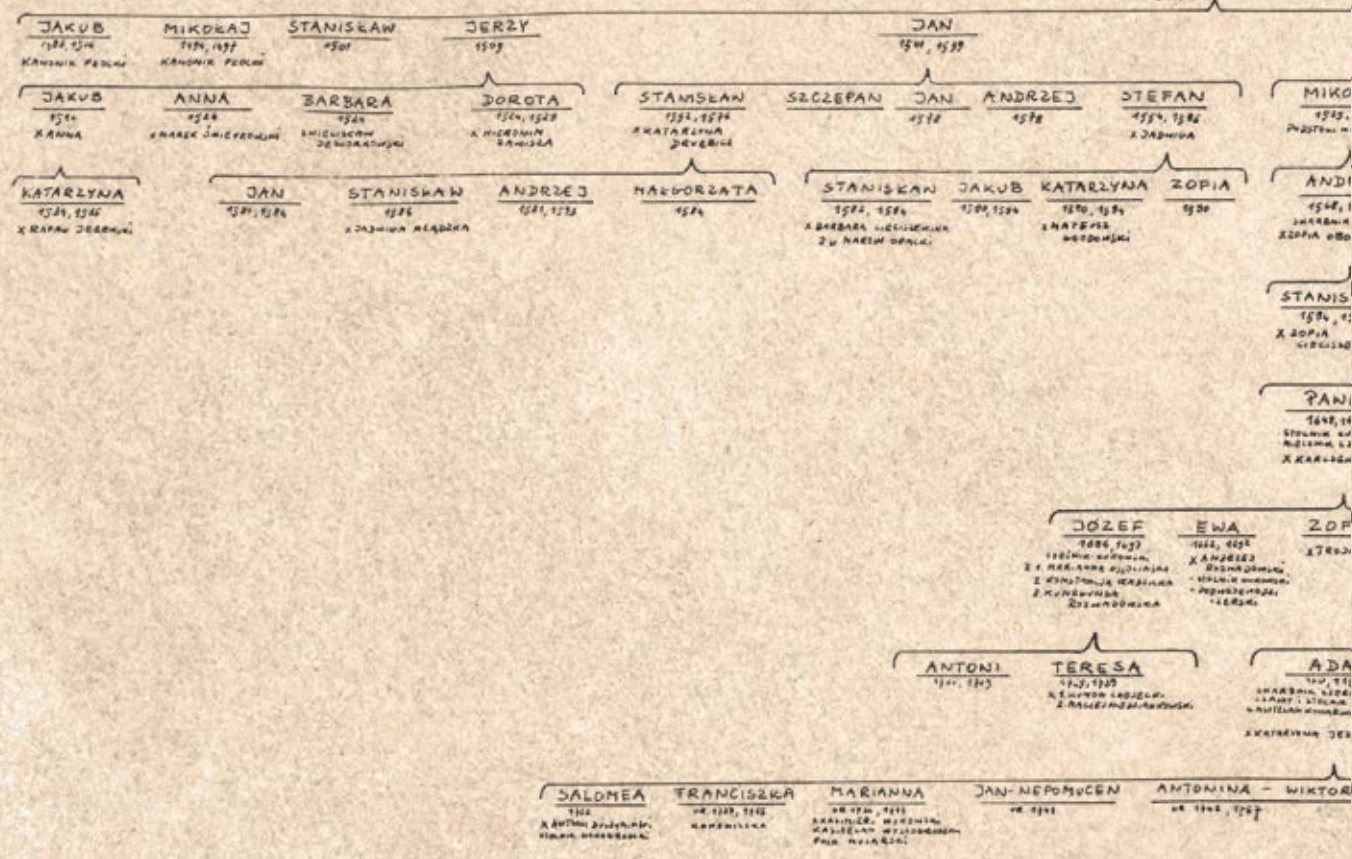
„Dziś jest wigilia Twoich imienin, Teklo. Co rok temu robiłam, nie pamiętam, bo to był czas bezbarwny, czas «cierpienia bez świętości» czas bez wspomnień, czas, za którego dzisiaj się wstydzę okropnie – ale co dwa lata temu, to pamiętam jak dzień wczorajszy, bo widzę jak dzisiaj. Ty niedobra, z wiecznymi skrupułami swoimi nie przyjechałaś do Obiezierza, tylko sama pani Dob(rzyńska) przyjechała, dopiero we dwa dni później zawitałaś do nas. Przegawędziłyśmy parę wieczorków – czy przypominasz sobie – odprowadzając się ze świecą w rękę, a na progu twego sypialnego pokoju długie odbywając stacje? A jaka ty nade mną miłosierną byłaś! Ja żadnego z dobrych uczynków Twoich nie zapomniałam – i dzisiaj ich wspomnieniem uroczystość dnia jutrzejszego obchodzę”.

„Dzień jutrzejszy na twoją intencją przeżyję, jako pobożni żyją piątki lub soboty na intencją śgo lub świętej. Powiedzcie mi też, czy wam dwom nigdy podobne zabobony w myśli nie mącą, tobie szczególnie, coś z Wołynia rodem. Ja się przyznam, że je bardzo lubię, a szczególnie kiedy się dadzą na pomyślność wytłomaczyć”.

„A wy, czy nie macie na wzmocnienie sił, nie ducha, bo wy duchem silniejsze od szatana, lecz sił życia, czy nie macie chwil moim chwilom podobnych? Wam także blisko we dwie razem żyjącym niejedna dolegliwość znośniejsza. A kiedy się zbierzecie w tym środkowym Bianki pokoiczku, to mnie choć czasem, czasem widujcie między sobą na tej błękitnej wprost kanapy berzerce – to moje miejsce

ulubione, kto je najczęściej zajmuje? Piszcie do mnie co prędziej, bo mi się na pewne obrazy tęskliwie aż do zazdrości w duszy robi. Tylko ja ani tobie, ani Biance, ani Helenie, gdy między was wróci, zazdrościć nie będę, ja zazdroszczę miejscowi, wypadkom, czasowi. Kochajcie mię, wy, ukochane moje, nie odwykajcie od tej myśli, że mi potrzebne jesteście jak wiara w uczucie człowieka”²⁵⁰³.

ALEKSY z RUDNA
 HAKOSTA - CERAM: 1948
 LOKALNY ZAKADOWNIK: 1970-75
 HAKOSTA BOM: LUMEN: 1976
 X EUPENIA



Zakończenie

„Rody jak państwa przechodzą fazy wielkości i upadków, zdobywczego pochodzenia ku wyższemu szczeblowi i biernego trwania przy wartościach zdobytych za dawniejszych pokoleń. To ostatnie równoznaczne jest ze stopniowym usuwaniem się w cień”. To stwierdzenie W. Dworzaczka aktualne jest również dla przedstawionej tu historii²⁵⁰⁴.

Wyjątkowo szybko wzrosło na Mazowszu znaczenie rodu Gościeńskich – prekursorów Rudzińskich. Już w drugim pokoleniu – w drugiej połowie XV w. – od czasu ukazania się ich na urzędach ziemskich, potrafili wyrobić sobie pozycję możnowładczą na Mazowszu. Ale tak Gościeńscy, jak i wywodzący się z nich Zamieńscy i Mińscy, po okresie rozkwitu, szybko zniknęli z kart historii.

Najdłużej utrzymali się na nich Rudzińscy. W XVI i pierwszej połowie XVII wieku nastąpiło znaczne rozrodenie się tej rodziny, nie szło to jednak w parze z uzyskaniem wybitniejszej pozycji w życiu państwowym czy społecznym. Sądząc z krótkiej charakterystyki tej rodziny przedstawionej przez Paprockiego i Okolskiego można by przypuszczać, że właśnie w tym okresie wzrosło ich znaczenie – brak jednak potwierdzenia tego w źródłach.

Kilka funkcji ziemskich, które piastowali Rudzińscy w drugiej połowie XVII wieku i łączenie się już z rodzinami senatorskimi dało podbudowę do późniejszej pozycji rodu.

Samuel Rudziński z urzędu chorążego czerskiego awansował na wyższy urząd kasztelana czerskiego, który go wyniósł

– jako pierwszego w rodzinie – do stanu senatorskiego. Jego działalność stała się już widoczna tak na niwie parlamentarnej, jak i wojskowej. Jako senator pierwszego pokolenia nie korzystał jeszcze z przywilejów i łask królewskich.

Dopiero jego syn Kazimierz, pochodząc już z rodziny senatorskiej, będąc osiadłym od pokoleń na Mazowszu, gdzie miał liczne dobra, opierając się na karierze wojskowej i mając z tego tytułu możliwych protektorów, często stojących blisko dworu, i wreszcie mając niespożytą energię i ambicję polityczną, doszedł do wysokich funkcji senatorskich. Osiągnął karierę nie tylko w skali regionu mazowieckiego (kasztelan, wojewoda), ale i Korony (przewodniczący Trybunału w Piotrkowie i Radomiu, funkcje wojskowe).

W miarę uzyskiwania wpływów powiększały się jego znajomości i powiązania. A to z kolei przyczyniło się do osiągnięcia przywilejów tego stanu w formie starostw i królewszczyn. Potwierdziła się zasada przytoczona przez T. Zielińską, że: „...im wyższa kariera, tym większy zwykle był udział w rozdawnictwie”²⁵⁰⁵. Nastąpił wyraźny wzrost pozycji drugiego pokolenia senatorskiego w stosunku do pierwszego. Zaliczenie Kazimierza Rudzińskiego przez T. Zielińską do grona magnatów epoki saskiej było więc w pełni uzasadnione²⁵⁰⁶.

Podstawowymi kryteriami przynależności do warstw magnackich były następujące wyznaczniki: majątek, funkcje polityczne, koligacje rodzinne. Według A. Kerstena dochodzą jeszcze prestiż zewnętrzny (rezydencje) i poziom edukacji²⁵⁰⁷. Kazimierz Rudziński spełniał wszystkie te warunki.

Duże majątki, królewszczyny, dzierżawy dawały mu poważną bazę dla działalności politycznej, a kilka rezydencji wiejskich i miejskich zezwalało na liczne kontakty. Jeśli chodzi o jego koligacje rodzinne, to o ile pierwsza żona, Ewa Wiecka, pochodziła z rodziny zajmującej niższe, powiatowe urzędy, o tyle następne małżonki, Antonina z Nowosielskich 1° v. Cieszkowska i Teresa z Kickich 1° v. Niebarska, były już „kasztelanowe”.

Na specjalne podkreślenie zasługuje działalność Kazimierza Rudzińskiego w czasie walk secesyjnych lat 1733–1735. Był jednym z głównych przywódców stronnictwa „Króla-Piasta”. A.W. Wodziński stwierdził: „...znalazły się jednak już podczas bezkrólewia 1733 r. prześliski samopoczucia narodowego; otrząśnięto się z letargu politycznego”. Po upadku Leszczyńskiego myśli te „...kiełkowały dalej w zakamarkach dusz lepszych synów...” i były zapowiedzią walk konfederatów barskich i powstania Kościuszki²⁵⁰⁸.

O ile Kazimierz przeżył ponad 80 lat – stąd tak bogata jest jego biografia – to jego synowie Franciszek, Michał i ich rówieśnik Adam, zmarli w znacznie wcześniejszym wieku. Osiągnęli wprawdzie już wysokie stanowiska, ale bez wątpienia kariera ich mogłaby rozwijać się dalej. Dotyczy to zwłaszcza Franciszka, który jako marszałek sejmu w pełni był predystynowany do godności senatorskich. Podwaliną osiągniętych przez nich stanowisk była pozycja ojca, wybitnego przedstawiciela rodu, dbającego o związek rodziny oraz o utrzymanie i powiększanie stanu posiadania. Dzięki ojcu mieli też możliwych protektorów, stojących blisko dworu. O tym, jak wzrósł

splendor domu Rudzińskich, mogą świadczyć małżeństwa z rodzinami magnackimi – Franciszka z Teresą Tarłówną i Michała z Elżbietą Potocką. Poprawiło to bardzo ich pozycję polityczną i majątkową. W czasach saskich trzech członków rodziny pełniło funkcje senatorskie, a jeden dygnitarską, co było sprawdzianem magnackiego statusu rodziny.

Po śmierci Franciszka i jego młodych synów pozostał z tej linii tylko Michał. Skupił on w swych rękach obszerne dobra. Zdawać by się mogło, że synowie jego mieli pełne podstawy do znakomitych karier. Tymczasem rozpoczął się regres, którego pierwszym objawem była utrata urzędów senatorskich, jak też posiadanych królewskich.

T. Zielińska pisze: „Warunkiem pierwszym i koniecznym utrzymania świetności rodu była odpowiednia liczba potomków, płci męskiej, którzy by zapewnili jego kontynuację”²⁵⁰⁹. Zabrakło tego po kolei u: Franciszka, Michała, Adama i wreszcie Antoniego i Kazimierza Rudzińskich.

Prawdopodobnie brak widoków na kontynuację rodziny był powodem wysprzedażania przez Antoniego i Kazimierza majątków, będących od dziesiątek lat w rodzinie Rudzińskich. Śladem dawnej świetności było kontynuowanie małżeństw z rodzinami magnackimi – Antoniego z Marianną Szembek i Kazimierza z Apolonią Ossolińską, a ich sióstr Barbary, Wiktorii, Eleonora ze znanymi rodzinami epoki saskiej: Moszyńskimi, Podoskimi, Przebendowskimi, Zboińskimi.

Jakie trwałe pozostałości zachowały się po tej linii senatorskiej Rudzińskich? Na pewno fundacje – do dziś stojący piękny kościół i klasztor w Siennicy, dzieło Solariego, zachowane kościoły w Jeruzalu i Niechłonie, zachowany pałac w Pogorzeli. A w Warszawie? – wprawdzie brak jest ich pałacu, ale pozostała nazwa ulicy MAZOWIECKIEJ, pochodząca od funkcji Kazimierza i Michała. A udział ich, niejednokrotnie walny, w wielu ważnych wydarzeniach pozostanie w pamięci dzięki niniejszemu opracowaniu.

MONETY POLSKIE

Informacje niniejsze oparte na pracach: J.A. Szwagrzyk *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.* oraz H. Cywiński – *Dziesięć wieków pieniądza polskiego*.

Skomplikowane warunki monetarne w Polsce w ciągu wieków uniemożliwiają precyzyjniejsze określenie wartości krążących monet. Przedstawiamy jedynie najbardziej szkieletowe informacje o podstawowych monetach oraz podamy przykładowo kształtowanie się cen w różnych okresach.

Pierwszą monetą wybijaną w Polsce był srebrny denar. Od czasów Mieszka I do końca XIII wieku denar był u nas podstawową jednostką systemu monetarnego. Natomiast podstawową jednostką wagi, od której określano stopę menniczą, była grzywna (w Niemczech marka). Ciężar tej jednostki utrzymywał się w tym okresie w granicach 200 do 250 g.

Wielka reforma monetarna dokonana w całej Europie w XIII–XIV wieku polegała na wypuszczeniu grubej monety srebrnej zwanej groszem. W Czechach, pod rządami Wacława II, króla czeskiego i polskiego, rozpoczęto w 1290 r. bicie szerokich groszy praskich. Dotarły one do Polski w latach 1300–1305 i stały się monetą powszechnie używaną. Reforma Wacława II dokonała także zamiany w wadze grzywny, stara miała równowartość 210 gr., nowa 253,14 gr.

Z grzywny czystego srebra bito 65–67 monet groszowych.

Około 1315 r. Władysław Łokietek zorganizował nowy system pieniężny, w którym polski grosz oparł na grzywnie krakowskiej (miała tylko 200 gr.). Zespół 48 groszy

stanowił „grzywnę rachuby polskiej”. Nazwa grosza zaczęła się przyjmować jako pojęcie obrachunkowe, oznaczające 12 denarów, a za Kazimierza Wielkiego 16 denarów. System pieniężny przedstawiał się wtedy następująco:

1 grosz = 2 kwartalniki (zwane też półgroszami) = 4 ćwierć grosze = 16 denarów.

Ceny ówczesne kształtowały się następująco (wg Cywińskiego): za wołu 24 grosze, za korzec żyta 5 groszy, za parę kurcząt 1 grosz, za parę butów 4 i 6 groszy, za parę butów pańskich 12 groszy. Płace roczne w Wieliczce: sztygar 48 groszy, palarz 24 grosze.

Od 1398 r. grosz obrachunkowy stanowił ekwiwalent 18 denarów, półgrosz 9 denarów, a mały kwartalnik 3 denarom. H. Cywiński, przytaczając koszt kolacji na 60 osób, wydanej w Wiślicy przez Władysława Jagiełłę w 1412 r. wynoszący 204 grosze i 10 denarów, pisze: „Jeśli uwzględnić wyliczenie Zbigniewa Żabińskiego, że ówczesny grosz wyrażony w złotych z 1972 r. = 62,26 zł, bankiet ów kosztowałby około 12 800 zł”.

W ciągu XV wieku wykształcił się system w postaci „grubej” monety – półgroszowej, przeznaczonej do większej wymiany, oraz „drobnej” – denarowej zwanej monetą „ludzi ubogich”.

Od połowy XV w. pojawiają się w obiegu w Europie złote monety dukaty, zwane uprzednio florenami. W Polsce oznaczały one monety o wadze 3 1/2 g. złota. Ustawa piotrowska z 1496 r. ustaliła ich wartość na 30 groszy. Ów ustawowy równoważnik złotego dukata zaczęto nazywać złotym polskim. Aby zapłacić złotówką, trzeba było odliczyć 30 srebrnych groszy polskich. Złoty polski XV w., po reorganizacji

systemu pieniężnego przez Zygmunta I, był odpowiednikiem: 5 szóstaków (5x6 groszy srebrnych), 10 trojaków (10x3 grosze srebrne), 30 groszy srebrnych. Grosz dzielił się na 2 półgrosze, 6 ternarów, 18 denarów.

Na sejmie piotrkowskim 1526 r. zapadła decyzja, aby emitować własną monetę złotą. Wzorowaną na dukacie węgierskim, o wadze 3 1/2 gr., zawierała dodatek miedzi, dla nadania monecie większej trwałości i koloru czerwonego. Stąd pochodzi nazwa czerwony złoty, czerwieniec albo dukat. Jego wartość wynosiła groszy polskich.

Pod koniec XV w. pojawiła się na zachodzie Europy nowa moneta srebrna talar. Ponieważ talar był odpowiednikiem dukata, a ten równał się w Polsce 30 groszom srebrnym, układ monetarny był następujący: dukat = talarowi = 30 groszom srebrnym polskim (szostak = 6 groszy, trojak = 3 grosze, szeląg = 6 denarów).

Oto ceny za Zygmunta Starego (1526–1548) (wg J.A. Szwagrzyka): uszycie spodni 2 gr. i 2 szel., buty pospolite 10–17 gr., koszula lniana 5–8 gr., beczka piwa 80–130 gr., bochenek chleba 1–2 gr., jajko 1–2 den., cukru funt 4 gr. 1 tern., soli beczka 48 gr., gęś 2–4 gr., cielę 10–24 gr., koń pod wierzch 480–960 gr., dom murowany w rynku 9600 gr., dom drewniany wiejski z ogrodem 288–384 gr., gospodarstwo wiejskie 180 morgów 3600 gr.

Zarobki: robotnik niewykwalifikowany dziennie 1 gr. 6 den. do 3 gr. 6 den., czeladnik murarski dziennie 2–3 gr., oracz rocznie 214–225 gr. z wyżywieniem, pisarz miejski rocznie 44 dukaty, podskarbi w.kor. tygodniowo 10 dukatów i 10 troj. Dochód

przeciętny wsi szlacheckiej wynosił rocznie 150 do 250 zł p.

Od czasów Stefana Batorego zaczęto wybijać monety grube: dukaty i talary (talar = 35 groszy) wg wzorów przyjętych w zachodniej Europie. Stosowane były w handlu zagranicznym i w większych obrotach krajowych. Do użytku handlu wewnętrznego bito monety według tradycyjnego systemu groszowego. Złoty polski pozostał nadal monetą obrachunkową.

Z początkiem XVII w. nastąpił kryzys monetarny w całej Europie, który dotarł również do Polski. Nastąpiło znaczne pogorszenie się wartości monety. Pogłębienie kryzysu w Polsce nastąpiło w drugiej połowie XVII w. za czasów Jana Kazimierza. Przyczyną było wypuszczenie w obieg lichej monety. W 1659 r. zawarto z Włochem Tytusem Boratinim umowę na bicie małych monet miedzianych, zamiast dotychczasowych szelągów (zawierających 12% srebra) zwanych boratynkami. Od 1663 r. zaczęto emisję nowej srebrnej monety złotówkowej o niższej próbie, zaproponowanej przez Andrzeja Tymffa, zwanej tymfem (lub tynfem), zawierającej tylko 3,36 g., a nie 8,15 g. czystego srebra. Tymfy zamiast wartości złotówkowej 30 groszy w rzeczywistości warte były zaledwie ca. 13 gr. Natomiast ceny w tym okresie były następujące (wg J.A. Szwagrzyka): buty zwykłe 45–65 gr., koszula 25–45 gr., cielę 24 gr., kopa jaj 4–10 gr., beczka piwa 36–120 gr. Zarobek robotnika niewykwalifikowanego dziennie 12–30 gr., murarza dziennie 20–50 gr., pisarza miejskiego tygodniowo 150–240 gr., nauczyciela kwartalnie 450 gr., dyrektora mennicy rocznie 1000 tal.

Za czasów Augusta II sejm 1717 r. podjął uchwałę stabilizującą wartość handlową monet. Uchwała ta stała się podstawą systemu monetarnego Rzeczypospolitej na cały okres saski, wg następujących kursów:

- czerwony złoty (dukat) = 67 gr. srebrnych = 18 zł p. (w monecie miedzianej)
- talar = 8 zł p. = 240 gr. (w monecie miedzianej) = 32 gr. (w monecie srebrnej)
- złoty polski – 30 gr. (w monecie miedzianej) lub 4 gr. (w monecie srebrnej)
- szeląg = 1/3 miedzianego grosza tymf = 1 zł 8 gr. (w monecie miedzianej)
- szóstak = 12 gr. 2 szel. = 6 gr. sr. grosz srebrny = 7 1/2 grosza miedzianego.
- Reformy przeprowadzone za Stanisława Augusta w latach 1766–1787 ustaliły kursy:

złote

- czerwony złoty – dukat = 2 talary, 22 1/2 gr. sr. = 502 1/2 gr. miedz.

srebrne

- talar = 2 półtalary = 8 zł p. = 32 gr. sr. = 240 gr. miedz.
- złoty polski = 30 gr. miedz. = 60 półgroszy = 4 gr. sr. = 90 szelągów grosz sr. = 7 1/2 gr. miedz. = 15 półgroszy = 22 1/2 szel.

miedziane

- trojak = 6 półgroszy = 9 szelągów
- grosz = 2 półgrosze = 3 szelągów półgrosz = 1 1/2 szelągi

Ceny w latach 1765–1775 (wg J.A. Szwa-grzyka): jaj kopa 2 zł p., cukru funt 3 zł p., soli beczka 35 zł p., koszula płócienna 2–3 zł p., buty zwykłe 3–6 zł p., książka

2–15 zł p. Zarobki: senator świecki rocznie 14 000 zł p., marszałek sejmu rocznie 30 000 zł p., profesor rocznie 2000 zł p., hetman w.kor. rocznie 120 000 zł p., gen. maj. rocznie 20 000 zł p., pułkownik rocznie 6500 zł p., ppor. rocznie 1200 zł p., robotnik niewykwalifikowany dziennie 12–17 gr., pisarz miejski tygodniowo 16 zł p., woźny miejski tygodniowo 3 zł p.

W okresie Księstwa Warszawskiego złoty polski równy 30 groszom pozostał jednostką monetarną, chociaż nazwę „złoty” pominięto. Zamiast nazwy złoty wprowadzono 1/6 talara, zamiast 2 złote 1/3 talara, 6 złotych zastąpiono nazwą talar.

MIARY DŁUGOŚCI

- łokieć = 59 cm. cal = 2,48 cm. sążeń = 178 cm. piędź = 19,8 cm. mile koronne: mała = 6,25 km, średnia = 7,03 km, wielka = 7,81 km. włóka = 1/3 łanu, tj. 30 morgów = 17,95 ha.

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

AKP – Archiwum Królestwa Polskiego w AGAD

AMW – Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy

AMW Otwock – Archiwum Państwowe Miasta Stołecznego Warszawy Oddział w Otwocku

Arch. Radz. – Archiwum Radziwiłłów w AGAD

ASK – Archiwum Skarbu Koronnego w AGAD

Błońskie Z – Akta ziemskie błońskie w AGAD

KADW – Konsygnacja Akt Dawnych Woj-
skowych w AGAD

KK – Księgi Kanclerskie w AGAD

KRPiS – Komisja Rządowa Przychodów
i Skarbu w AGAD

KRSW – Komisja Rządowa Spraw We-
wnętrznych w AGAD

MK – Metryka Koronna w AGAD

ML – Metryka Litewska w AGAD

PAN – Polska Akademia Nauk

PSB – Polski Słownik Biograficzny

Sig. Tarcz. z. – Akta ziemskie tarczyńskie
w AGAD²⁵¹⁰

Warsz. Decr. – Akta ziemskie tarczyńskie
w AGAD

Warszo Decr. lud. – Akta warszawskie de-
krety sądowe w AGAD

Warsz. Don. – Akta warszawskie donatio-
num w AGAD

Warsz. z i Gr. – Akta warszawskie ziemskie
i grodzkie w AGAD

War sz. Z i Gr.Dis. – Akta warszawskie ziem-
skie i grodzkie dissoluta w AGAD

WE – Warszawa ekonomiczne w AGADKO-
MENTARZE

PRZYPISY KOŃCOWE

ROZDZIAŁ I

- 1 M. Friedberg, *Klejnoty Długoszowe*, w: „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. X, 1930, s. 69.
- 2 Ibidem, s. 87.
- 3 Ibidem, s. 91.
- 4 B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 525, 528, 529.
- 5 F. Kowalski, *Legendy herbowe*, Żytomierz 1862.
- 6 J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, w: „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, Toruń 1948, LII z. 2.
- 7 *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1863, LXVI, s. 55.
- 8 W. Semkowicz, *Mazowieckie przywilejowe rodowe z XIV–XV w.*, w: *Archiwum Kom. Historycznej*, t. XI, 1912, s. 8–9; E. Suchodolska, *Regesty dokumentów mazowieckich z lat 1248–1345*, Warszawa–Łódź 1980, s. 105.
- 9 W. Semkowicz, op.cit., s. 8 n; E. Suchodolska, op.cit., s. 107.
- 10 Ł. Okulicz-Kozaryn, *Życie codzienne Prusów i Jaćwiegów*, Warszawa 1983, s. 8.
- 11 S.J. a Duneburg Duńczewski, *Herbarz wielu domów Korony Polskiej i W.X. Litewskiego*, Zamość 1757.
- 12 J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.
- procki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 526; *Jana Długosza kanonika krakowskiego Dzieła wszystkie*, wyd. A. Przeździecki, t. IV, *Jana Długosza Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. III, ks. IX X, s. 544; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, s. 113.
- 14 T. Lubomirski, *Księga Ziemi Czerskiej*, Warszawa 1879, nr 2079, s. 355.
- 15 T. Lalik, *Mińsk Mazowiecki w Polsce Przedrozbiorowej*, s. 17, przyp. 5, w: *Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421–1971*, wyd. Mazowiecki Ośrodek Badań Nauk., Warszawa 1976.
- 16 T. Lubomirski, op.cit., nr 307, s. 53.
- 17 T. Lubomirski, op.cit., nr 503, s. 92.
- 18 MK 3, k. 117; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. VI, s. 311.
- 19 T. Lubomirski, op.cit., nr 1422, s. 255.
- 20 T. Lalik, op.cit., s. 24–26.
- 21 MK 3, k. 5; T. Lalik, op.cit., s. 32.
- 22 MK 3, k. 74v.
- 23 T. Lubomirski, op.cit., s. LVI–LVII; T. Lalik, op.cit., s. 17, 23.
- 24 T. Lalik, op.cit., s. 22.
- 25 MK 3, k. 49v; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. VI, s. 311; T. Lalik, op.cit., s. 28.
- 26 Arch. Archidiecezjalne w Poznaniu, Visitationes AV12, k. 294; T. Lubomirski, op. cit., s. XVIII; T. Lalik, op.cit., s. 28–29.
- 27 *Metryka Księstwa Mazowieckiego*, t. I, nr 349.
- 28 Ibidem, t. II, nr 96.
- 29 Ibidem, t. II, nr 835, 837.
- 30 Ibidem, t. II, nr 482.
- 31 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 311.
- 32 T. Lalik, op.cit., s. 34.
- 33 MK 4, k. 5 134v; T. Lalik, op.cit., s. 38.

ROZDZIAŁ II

- 13 S. Okolski, *Orbis polonus*, Kraków 1641, s. 540; *Tabulae Jablonovianae ex Arboribus Genealogicis Familiarum Slavicarum Regni Poloniae*, Amsterdam 1743, t. XXX; B. Pa-

- 34 J. Chwalibińska, *Ród Prusów w wiekach średnich*, w: „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, Toruń 1948, LII z. 2, s. 53; T. Lubomirski, op.cit., CII, CIII.
- 35 *Tabulae Jablonovianae*, tabl. XXX; Ks.W. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej biskupi*, Płock 1877, s. 105.
- 36 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 311; J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średnio-wiecza*, Warszawa 1975, s. 72, 96.
- 37 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 311; J. Chwalibińska, op.cit., s. 54; J. Piętka, op.cit., s. 72.
- 38 B. Sobol, *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu Książęcym*, Warszawa 1968, s. 177.
- 39 Wierzbowski, *Przywileje Król. Miasta Stoł. Warszawy 1736–1772*, Warszawa 1913, nr 9, s. 14.
- 40 Ibidem, nr 13, s. 18.
- 41 J. Piętka, op.cit., s. 73.
- 42 A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370–1526*, Wrocław 1962, s. 102.
- 43 Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, CCXIII, s. 234.
- 44 MK 3, k. 232v; T. Lalik, op.cit., s. 37.
- 45 MK 4, k. 32.
- 46 J. Chwalibińska, op.cit., s. 54.
- 47 T. Lubomirski, op.cit., s. XCIX, C, CIII; A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 311; J. Chwalibińska, op.cit., s. 53; A. Wolff, op.cit., s. 285, 286; J. Piętka, op.cit., s. 73.
- 48 MK 5, k. 121–121v, MK 60, k. 184v–185v; MK 87, k. 483–487v; B. Sobol, op.cit., s. 173; J. Piętka, op.cit., s. 73.
- 49 A. Wolff, op.cit., s. 186; B. Sobol, op.cit., s. 29.
- 50 B. Sobol, op.cit., s. 172, 173, 174, 181.
- 51 MK 5, k. 121–121v; MK 60, k. 184v–185v.
- 52 MK 4, k. 9; T. Lalik, op.cit., s. 38.
- 53 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 312.
- 54 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 312.
- 55 MK 5, k. 150v.
- 56 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 312; J. Piętka, op.cit., s. 73–74.
- 57 A. Boniecki, op. cit., t. VI, s. 312; J. Piętka, op. cit., s. 74.
- 58 *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, Kraków 1887, t. I, s. 85.
- 59 J. Piętka, op.cit., s. 74.
- 60 *Monumenta Poloniae Historica*, J. Długosz, *Życiorysy biskupów płockich*, Kraków 1893, t. VI, s. 676.
- 61 J. Chwalibińska, op.cit., s. 53.
- 62 Arch. Archidiecezji w Płocku, EP 5, k. 149.
- 63 *Monumenta Poloniae Historica*, Kraków 1893, t. VI, s. 611.
- 64 J. Długosz, *Vitae Episcoporum Poloniae*, Kraków 1887, s. 213.
- 65 J. Długosz, *Opera Omnia* t. XIV, *Historiae Polonicae Libri XII*, Tomus V, Kraków 1878, s. 368; *Kronika Marcina Bielskiego*, Warszawa 1764, s. 384, 653, 703.
- 66 Ks. W. Krzyżanowski, op.cit., s. 105.
- 67 J. Długosz, *Opera Omnia*, t. XIV, *Historiae Polonicae Libri XII*, Tomus V, s. 561.
- 68 E. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858, s. 347, 528.
- 69 B. Sobol, op.cit., s. 166.
- 70 A. Wolff, op.cit., s. 188, 226.
- 71 Arch. Archidiecezji w Płocku, EP 5.
- 72 A. Boniecki, op. cit., t. VI, s. 312; J. Chwalibińska, op.cit., s. 54; A. Wolff, op. cit., s. 293; J. Piętka, op.cit., s. 74.

- 73 MK 87, k. 483–487v; T. Lubomirski, op.cit., s. LVII–LX.
- 74 T. Lalik, op.cit., s. 40–41, 56–59.
- 75 A. Boniecki, op.cit., t. VI, s. 312; T. Lalik, op. cit., s. 43.
- 76 MK 5, k. 153–153v; T. Lalik, op.cit., s. 44–45.
- 77 J. Chwalibińska op. cit. , s. 55.
- 78 MK 5, k. 153–153v; T. Lalik, op.cit., s. 45.
- 79 ASK 46, k. 204v.
- 80 A. Boniecki, op.cit., t. XIV, s. 127; PSB 1972, t. XVII, *Leśniowski Stanisław*, s. 185.
- 81 A. Boniecki, op.cit., t. XIV, s. 127; A. Pa-
wiński, *Polska XVI w. pod względem geogra-
ficznym statystycznym opisana*, Warszawa
1892, s. 230, w: *Źródła dziejowe*, t. XVI.
- 82 A. Boniecki, op.cit., t. XIV, s. 128.
- 83 Ibidem, t. VI, s. 64.
- 84 Przedwojenne notatki Stanisława Ru-
dzińskiego, w posiadaniu Jana Rudzińskie-
go w Warszawie.
- 85 W. Semkowicz, *Pokłosie Heraldyczne*, w:
„Rocznik Tow. Heraldycznego we Lwowie”,
t. VI, 1921–23, s. 30.
- 86 T. Lalik, op.cit., s. 45, 48.
- 87 MK 5, k. 167.
- 88 MK 5, k. 190; *Kodeks Dyplomatyczny
Księstwa Mazowieckiego*, Warszawa 1863,
nr CCXXXVI, s. 274–275; T. Lalik, op.cit.,
s. 46.
- 89 T. Lubomirski, *Księga Ziemi Czerskiej*,
s. XIX; T. Lalik, op.cit., s. 46.
- 90 T. Lalik, op.cit., s. 46; Ks. J. Nowacki,
*Archidiecezja Poznańska w granicach histo-
rycznych i jej historia*, w: *Dzieje Archidiecezji
Poznańskiej*, Poznań 1964, t. II, s. 548–549.
- 91 *Iure Masoviae Terrestris*, wyd. J. Sawic-
ki, Warszawa 1972–1973, t. II, nr 128, 141;
J. Piętka, op.cit., s. 73.
- 92 T. Lalik, op.cit., s. 50.
- 93 S. Uruski, *Rodzina*, Warszawa 1914,
t. XI, s. 708; J. Piętka, op. cit. , s. 73; T. Lalik,
op.cit., s. 71.
- 94 MK 18 , k. 68v; MK 60, k. 257–257v, 276v;
T. Lalik, op.cit., s. 71.
- 95 MK 18 , k. 168.
- 96 *Album Studiosorum Universitatis Craco-
viensis*, t. I, s. 213.
- 97 J. Piętka. op.cit., s. 75.
- 98 K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N.
Bobrowicz, t. v, s. 405.
- 99 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; A. Wolff,
op.cit., s. 285, 286; J. Piętka, op.cit., s. 75.
- 100 *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazo-
wieckiego*, nr CCLXXV, CCLXXVI, CCLXXVII,
CCLXXVIII; *Iure Masoviae Terrestris*, t. II nr
169, 170, 171, 172, 175.
- 101 B. Sobol, op.cit., s. 175, 176.
- 102 MK 8, k. 168; J. Piętka, op.cit., s. 75.
- 103 A. Boniecki, op.cit., t. X, s. 347; S. Uru-
ski, op.cit., t. XI, s. 108.
- 104 A. Boniecki, op.cit., t. XIII, s. 357; S. Uru-
skt, op.cit., t. XI, s. 108.
- 105 A. Boniecki, op.cit., t. II, s. 122; S. Uru-
ski, op.cit., t. XI, s. 108; T. Lalik, op.cit., s. 71.
- 106 MK 47 , k. 178–180v.
- 107 T. Lalik, op.cit., s. 71.
- 108 *Matricularum Regni Poloniae summaria*,
wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1912, t. IV
cz. 1, nr 5742, s. 337.
- 109 T. Lalik, op.cit., s. 72.
- 110 Arch. Archidiecezjalne w Poznaniu, *Vi-
sitationes* AV 12, k. 288; M. Benko, *Sendo-
mierz miasto nieznane*, w: *Miasto*, t. II, 1951 ,
nr 1 2, s. 20.
- 111 T. Lalik, op.cit., s. 72.

- 112 M. Benko, op.cit.; S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 124.
- 113 T. Lalik, op.cit., s. 73–74; *Matricularum Regni Poloniae*, t. cz. 1, nr 278, s. 20.
- 114 S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, Warszawa 1974, s. 144–145
- 115 MK 131, k. 195–199; S. Gruszecki, Stanisław Miński – Zapomniany podkanclerz koronny, w: *Dzieje Mińska Mazowieckiego*, Mazowiecki Ośrodek Badań Nauk., Warszawa 1976, s. 129.
- 116 S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, s. 160.
- 117 M. Benko, op.cit., s. 18–22.
- 118 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; A. Wolff, op.cit., s. 296.
- 119 J. Chwalibińska, op.cit. s. 54.
- 120 *Acta Capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*, t. III, *Acta iudicii Plocensis*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1908, nr 407.
- 121 Ibidem, nr 410.
- 122 MK 47, k. 178–180v; *Matricularum Regni Poloniae summaria*, t. IV, nr 16242.
- 123 Warsz. Z. i Gr. 17, k. 773–774.
- 124 Tarcz. Z. I 16, k. 648–649.
- 125 ASK I 46, k. 133v–134.
- 126 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108.
- 127 S. Gruszecki, op.cit., s. 122–123; I. Gieysztorowa, *Z dziejów podzamcza warszawskiego*, w: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1971, nr 3, s. 328.
- 128 K. Niesiecki, op.cit., t. VII, s. 331, wyd. J. Bobrowicz 1841.
- 129 *Regestra thelonei aquatici Wladislavien-sis*, wyd. S. Kutrzeba i F. Duda, Kraków 1915, s. 23, 29, 40, 51, 53, 79, 89, 93, 117, 141, 153, 160, 191, 210, 242, 250, 501, 512, 515, 580; T. Lalik, op.cit., s. 92.
- 130 T. Lalik, op.cit., s. 67–68, 85–86.
- 131 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; s. Gruszecki, op.cit., s. 124.
- 132 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; s. Gruszecki, op.cit., s. 124.
- 133 ASK I 46, k. 133 I 133v.
- 134 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; S. Gruszecki, op.cit., s. 124.
- 135 *Rekognicjarz poborowy ziemi warszawskiej 1563*, w: „Miesięcznik Heraldyczny”, 1930, s. 39
- 136 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; S. Gruszecki, op.cit., s. 125.
- 137 T. Święcicki, *Historyczne pamiątki*, Warszawa 1858, t. I, s. 74–75; S. Gruszecki, op.cit., s. 126.
- 138 *Lustracja woj. Mazowieckiego 1565 cz. I*, wyd. I. Gieysztorowa, A. Żaboklicka, Warszawa 1967, s. 9, 10.
- 139 ASK I 46, k. 206; T. Lubomirski, op.cit., s. VII, VIII.
- 140 Warsz. Z. i Gr. Dis. 2, k. 294, 4, k. 1022, 17, k. 95v–121, 191v–194, 23, k. 420v–424v; Warsz. Z. i Gr. 9, k. 627v–628v.
- 141 Warsz. Z. i Gr. Dis. 23, k. 424–424 v.
- 142 A. Boniecki, op.cit., t. II, s. 122.
- 143 S. Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; S. Gruszecki, op.cit., s. 124.
- 144 S. Gruszecki, op.cit., s. 121–156; PSB, 1976, t. XXI/2; Miński Stanisław, s. 320–322.
- 145 Bibl. Czartoryskich, rkp. 2–095, k. 411–438 – *Sposób odprawowania poselstwa* – S. Miński oraz starodruk CIM 11661 PF Severino Cracovien. *De vita rniculis et actis ... Sancti Hyacinthi*; H. Barycz, *Kronika*

- mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595, Kraków 1930, s. 116, 148, 163, 166; Bernardo Gonzati, *La Basilica di S. Antonio di Padova*, Padova 1853, vol. II, s. 240; S. Gruszecki, *Stanisław Miński – Zapomniany podkanclerz koronny*; S. Miński, *Sposób odprawowania poselstwa*, w: *Arch. Korn. Histor.*, t. V, s. 445–463; J.U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, Warszawa 1822, t. II, s. 456–458; Ibidem, *Dzieje panowania Zygmunta III*, Wrocław 1836, t. I, s. 223; ks. z. Obertyński, *Dzieje kanonizacji św. Jacka*, w: *Prawo Kanoniczne*, 1961, nr 1–4; B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 263, 881; A. Rembowski, *Rokosz Zebrzydowskiego*, Warszawa 1893, s. 38, 130, 258, 335, 458; M. Rotek, *Uroczystości w barokowym Krakowie*, Kraków 1976, s. 35, 37, 55, 228; F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III Króla Polskiego...*, Lwów 1828, t. I, s. 320; A. Tomczak, *Walenty Dembiński kanclerz egzekucji*, w: „*Roczniki Tow. Naukowego w Toruniu*”, Toruń 1963.
- 146 ASK I 46, k. 38, 39; *Polska XVI w. pod względem geograficznym statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego*, Warszawa 1892, t. V, Mazowsze, s. 223, w: *Źródła dziejowe*, t. XVI.
- 147 MK 131, k. 195–199; S. Gruszecki, op.cit., s. 129.
- 148 S. Gruszecki, op.cit., s. 129–130.
- 149 T. Lalik, op.cit., s. 78.
- 150 T. Lalik, op.cit., s. 80; Arch. Archidiecezjalne w Poznaniu, *Visitationis* AV 12, k. 292.
- 151 MK 134, k. 182–184v; S. Gruszecki, op.cit., s. 129–130.
- 152 MK 140, k. 197–201; S. Gruszecki, op.cit., s. 141–142; T. Lalik, op.cit., s. 103.
- 153 Arch. Roskie nr 246 CLV 4/1; PSE, 1976, t. XXI/2, *Miński Stanisław*.
- 154 Ibidem; Uruski, op.cit., t. XI, s. 108; W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 94.
- 155 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego*, 8334, k. 62v.
- 156 A. Boniecki, op.cit., t. VII, s. 289.
- 157 Bibl. Jagiellońska, rkp. 6951 III, k. 151; T. Lalik, op.cit., s. 103–104.
- 158 K. Niesiecki, op.cit., t. IX, s. 240–241.
- 159 T. Lalik, op.cit., s. 104–105; s. Herbst, *Wojna obronna 1655–1660*, Warszawa 1957, s. 61.
- 160 MK 206, k. 154v–156.
- 161 K. Niesiecki, op.cit., t. IX, s. 241.
- 162 Ibidem.
- 163 T. Święcicki, op.cit., Warszawa 1859, t. II, s. 263; *Genealogia imienia naszego...*, w: „*Przegląd Poznański*”, 1860, s. 226–227; K. Niesiecki, op.cit., t. VII, s. 338; C. Sadkowski, *Ludwik K. Pociej ...*, w: *Archeion*, t. 59, 1973, s. 67–85; PSB 1982, t. XXVII/1, *Pociej Ludwik Konstanty*.
- 164 Bibl. Czartoryskich rkp. 5916, list 30162.
- 165 Arch. Radz. Dz. V., Nr 11913, listy K. Pocieja 1703–1710.
- 166 MK 251, k. 161v–162.
- 167 Arch. Radz. Dz. VI, II 79, *Zebranie dni z kalendarzów notowanych własną ręką y pracą przez J.O. Księcia Karola Radziwiłła...*, k. 26v, 28v, 32v, 46v, 47, 48, 89v, 92, 103, 105v, 109v, 110v, 113, 115v, 117v, 118, 134.
- 168 PSB 1982, t. XXVII/1, *Pociej Ludwik Konstanty*.
- 169 T. Lalik, op.cit., s. 103.
- 170 MK 171, k. 171; A. Boniecki, op.cit., t. XIV, s. 127.
- 171 Arch. Roskie nr 246, CLV 4/2; A. Boniecki, op.cit., t. XIV, s. 127.

- 172 Arch. Radz. Dz. VI, II 81. *Diariusz Hieronima Floriana ks. Radziwiłła*, k. 143v; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 113.
- 173 Arch. Roskie Nr 246, CLV.
- 174 PSB 1979, t. XXIV/1, *Opaliński Wojciech*.
- 175 Arch. Roskie XLII/1, XLII/5, XLIX/3, XLIX/15, L/I.
- 176 Ibidem.
- 177 Ibidem.
- 178 Ibidem XLII/1, k. 145.
- 179 Ibidem XLII/1, XLII/5, XLVI/ 2, L/L, LI/88, L/I/89.
- 180 A. Boniecki, op.cit., t. II, s. 67; MK 289, k. 409v.
- 181 W. Smoleński, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, t. I, Kraków 1897, s. 57.
- 182 Ibidem, s. 156, 228–229.
- 183 J. Woliński, J. Michalski, E. Rostworowski, *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, t. IV, s. 257.
- 184 KRSW 460 g., Mińsk, k. 14–17.
- 185 W. Smoleński, op.cit., s. 90.
- 186 KRSW 460 g., Mińsk, k. 10–11v.
- 187 „Gazeta Warszawska 1791”, supplement nr 50, nr 51.
- 188 KRSW 460 g., Mińsk, k. 32v–33.
- 189 „Gazeta Warszawska 1812”, nr 72, dodatek drugi, s. 1395, nr 74, s. 1418.
- 190 AMW Otwock, Ks. hipot. nr 84 Mińsk, k. 1, 31v, 33v; KRSW 1345.
- 191 KRSW 460 g., Mińsk, k. 32–33v, 34.
- 192 Ibidem, k. 32v.
- 193 Ibidem, 59v.
- 194 Ibidem, k. 61v, 64.
- 195 J. Chwalibińska, op.cit., s. 54; T. Lalik, op.cit., s. 45.
- 196 T. Lalik, op.cit., s. 49.
- 197 T. Lubomirski, op.cit., s. XCIX, CI; J. Chwalibińska, op.cit., s. 54; A. Wolff, op.cit., s. 285.
- 198 B. Sobol, op.cit., s. 169, 172, 184.
- 199 W. Semkowicz, *Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.*, w: *Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie 1909–1913*, t. XI, s. 368–369.
- 200 *Acta Capitulorum Vol. III, Pars 1*, nr 184, s. 72/73.
- 201 *Iure Masoviae Terrestria*, wyd. J. Sawicki, t. II. s. 100, 101, 104, 111, 112; *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, nr CCLXXV, CCLXXVI, CCLXXVII, CCLXXVIII, CCLXXIX.
- 202 MK 5, k. 178.
- 203 MK 5, k. 190; *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, nr CCXXXVI.
- 204 S. Mikucki, *Badanie autentyczności dokumentu w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, w: *Rozprawy PAU Wydz. Filozof. Bistor.*, seria II, t. XLIV, Kraków 1934, s. 84; J. Piętka, op.cit., s. 44.
- 205 ASK I 46, k. 127; T. Lubomirski, op.cit., s. VIII.

ROZDZIAŁ III

206 MK 87, k. 483–487v; T. Lubomirski, *Księga Ziemi Czerskiej*, s. LVII–LX; E. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858, s. 350.

²⁰⁷ W. Semkowicz, *Pokłosie Heraldyczne*, w: *Rocznik Tow. Heraldycznego we Lwowie*, t. VI, 1921–23, s. 30.

- 208 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. VI, s. 312.
- 209 MK 5, k. 153–153v; T. Lalik, *Mińsk Mazowiecki w Polsce przed rozbiorowej XV-XVIII w.*, s. 45, w: *Dzieje Mińska Mazowieckiego 1421-1971*, Warszawa 1976.
- 210 T. Lalik *op.cit.*, s. 45, 48.
- 211 ASK I 46, k. 200v.
- 212 ASK I 46, k. 41.
- 213 T. Lubomirski *op.cit.*, nr 307, s. 53
- 214 MK 3, k. 49v; MK 60, k. 4-4v.
- 215 *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, nr CLIX, s. 167–168.
- 216 *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XV-XVI w.*, t. I, nr 570.
- 217 MK 3, k. 156.
- 218 MK 4, k. 139; MK 60, k. 2v-3v.
- 219 *Ibidem*.
- 220 MK 60, k. 2v-3v.
- 221 MK 54, k. 476v-477; A. Boniecki *op.cit.*, t. XVI, s. 263.
- 222 MK 54, k. 476v-477.
- 223 MK 5, k. 121-121v; MK 60, k. 184v-185v; A. Boniecki *op.cit.*, t. XVI, s. 263.
- 224 MK 60, k. 184v-185v.
- 225 J. Matuszewski, *Polskie nazwisko szlacheckie*, Łódź 1975, s. 25, 26, 29, 49, 50.
- 226 *Acta capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*, t. II. *Acta iudicorum eccl. Dioec. Gneznensis et Poznanensis*, wyd. B. Ulanowski, nr 1876, s. 889-890; *Słownik starop. nazw osobowych*, t. IV, z. 3, s. 515, Wrocław-Warszawa 1976
- 227 *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum Bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. K. Liske i A. Prochaska, Lwów 1884–1906, t. XVII, nr 583, s. 54.
- 228 MK 5, k. 104v.
- 229 MK 5, k. 164.
- 230 MK 5, k. 162v–163.
- 231 MK 5, k. 190; *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, CCXXXVI, s. 274-275.
- 232 J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, s. 74.
- 233 *Przedwojenne notatki Stanisława Rudzińskiego w posiadaniu Jana Rudzińskiego w Warszawie*.
- 234 A. Boniecki *op.cit.*, t. IV, s. 38.
- 235 *Przedwojenne notatki Stanisława Rudzińskiego w posiadaniu Jana Rudzińskiego w Warszawie*.
- 236 *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I, s. 213, 255.
- 237 A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, nr 806, s. 175 i nr 872, s. 193.

ROZDZIAŁ IV

- 238 K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VIII, s. 187.
- 239 S. Uruski, *Rodzina*, t. XV, s. 303.
- 240 *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I, s. 213.
- 241 *Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, nr CCLIX, s. 304, CCLXVII, s. 317.
- 242 *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I, s. 255.
- 243 Arch. Archidiecezji w Płocku, *Acta Cap.* 2, k. 4, 5, 14, 19v, 21, 21v, 25v, 27v, 31v, 40, 40v, 41, 46v, 47, 48v, 59v, 79, 79v; *Akta biskupów EP* 2, k. 525, 535, 536; *Akta Oficjała płockiego EP* 264, k. 88, 178, 208, 269, EP 257, k. 101v-103, 152, 156, 164, 180v
- 244 Arch. Archidiecezji w Płocku, *Acta Cap.* 2, k. 19v, 25v, 40--40v, 46v-4.

- 245 MK 41, k. 10-10v, 60, k. 279-280.
- 246 *Acta capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*, Vol. III pars 1, *Acta Iudicii Eccles. Plocensis*, wyd. B. Ulanowski, nr 299, s. 140-141; Arch. Archidiecezji w Płocku, Akta Oficjała Płockiego EP 257, k. 164, 166-166v.
- 247 A. Wolff, *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, nr 806, s. 175.
- 248 Arch. Archidiecezji w Płocku, Akta Oficjała Pułtuskiego EP 11, k. 9 4, 102v.
- 249 A. Wolff op.cit., nr 872, s. 193.
- 250 MK 60, k. 279-280v.
- 251 Ibidem; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. IX, s. 52.
- 252 MK 41, k. 10-10v; MK 60, k. 279-280v.
- 253 Warsz. Z. i Gr. 16, k. 194v.
- 254 MK 340, k. 41v.
- 255 MK 49, k. 126v-128.
- 256 Warsz. Z. i Gr. 17, k. 773-774.
- 257 Ibidem, 18, k. 130.
- 258 Tarcz. Z. I 16, k. 648-649.
- 259 MK 41, k. 15-15v, 60, k. 277-278, 339, k. 103-103v.
- 260 ASK I 46, k. 134, 200v.
- 261 ASK I 46, k. 41, 445.
- 262 MK 140, k. 197-201.
- 263 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. X, s. 374-375; Parafia Kołbiel, *Księga Chrzty i Śluby 1663 do 1739*, k. 13, 28, 49, 71, 82, 87, 119.
- 264 A. Boniecki op.cit., t. IX, s. 243.
- 265 Ibidem.
- 266 Parafia Kołbiel, *Księga Chrzty i Śluby 1663 do 1739*, k. 139, 158, 163, 170, 182, 240; *Księga Chrzty i Zejścia 1726 do 1743*, k. 42, 49, 102; *Księga Chrzty 1760 do 1765 i Śluby do 1772*, k. 9
- 267 A. Boniecki op.cit., t. IX, s. 246.
- 268 Ibidem, t. III, s. 105.
- 269 Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8 Powiat Mińsk-Mazowiecki, s. 25.
- 270 AMW Otwock Ks. hipot. 116.
- 271 Ibidem, k. 3, 32v.
- 272 Ibidem, k. 32v.
- 273 MK 339, k. 16.
- 274 Arch. Archidiecezjalne w Płocku, Akta biskupów EP 2, k. 525, 438, 539.
- 275 Ibidem, k. 525.
- 276 Warsz. z. i Gr. 17, k. 330.
- 277 Warsz. Z. i Gr. Dis. 4, k. 1022, 12, k. 210-211, 23, k. 408-412.
- 278 Ibidem, 17, k. 191v-194, 194v-195, 195v.
- 279 Ibidem, 17, k. 235-236, 18, k. 660v, 21, k. 507-510.
- 280 Warsz. z. i Gr. 8, k. 334v-335v, 17, k. 177-179.
- 281 Ibidem, 9, k. 627v.
- 282 ASK I 46, k. 207v.
- 283 Ibidem, k. 39v.
- 284 Warsz. z. i Gr. Dis. 20, k. 359v-360v.
- 285 Warsz. Z. i Gr. 35, k. 376-377.
- 286 Ibidem, 33, k. 588.
- 287 Ibidem, 39, k. 10v-11.
- 288 Ibidem, 39, k. 11-11v.
- 289 Ibidem, 40, k. 54, 41, k. 111-111v.
- 290 Ibidem, 41, k. 178v-179.
- 291 Ibidem, 41, k. 180-181v.
- 292 Ibidem, 58, k. 2.
- 293 Ibidem, 63, k. 720-721.
- 294 Warsz. Don. 9, k. 851-852.

- 295 Ibidem, 3, k. 501.
- 296 Ibidem, 6, k. 305-306, 1112.
- 297 Ibidem, 9, k. 853-854.
- 298 Ibidem, 9, k. 855-856.
- 299 Ibidem, 9, k. 856-857, 857-858.
- 300 Ibidem, 9, k. 859.
- 301 Ibidem, 9, k. 859.
- 302 MK 109, k. 819-821.
- 303 Warsz. Don. 3, k. 321-321v.
- 304 Ibidem, 3, k. 327-329.
- 305 S. Uruski op.cit., t. XV, s. 303.
- 306 Warsz. Don. 7, k. 447.
- 307 Ibidem, 8, k. 210-211, 636.
- 308 Ibidem, 17, k. 1.
- 309 Warsz. Z. i Gr. Dis. 20, k. 359v-360v.
- 310 Warsz. Z. i Gr. 96, k. 762v-763v.
- 311 Ibidem, 96, k. 763v-764.
- 312 ASK I 46, k. 132v.
- 313 Ibidem, I 46, k. 208.
- 314 Warsz. z. i Gr. 37, k. 743-745.
- 315 Warsz. z. i Gr. Dis. 24, k. 345.
- 316 Warsz. z. i Gr. 50, k. 250v-251v.
- 317 Ibidem, 63, k. 720-721.
- 318 Ibidem, 79, k. 79.
- 319 Ibidem, 83, k. 60-60v.
- 320 Ibidem, 87, k. 277v-278v.
- 321 Ibidem, 96, k. 762v-763v, 763v-764.
- 322 Warsz. Don. 20, k. 757-758.
- 323 Regesta thelonei aquatici Wladislawiensis Saeculi XVI, wyd. s. Kutrzeba i F. Duda, Kraków 1915, s. 49.
- 324 Warsz. Z. i Gr. 79, k. 79; Warsz. Don. 5, k. 179, 14, k. 1909-1911.
- 325 Warsz. Don. 5, k. 174-175, 14, k. 1909-1911.
- 326 Ibidem, 5, k. 178, 179.
- 327 Ibidem, 8, k. 773, 774-775.
- 328 Ibidem, 8, k. 1237-1238.
- 329 Ibidem, 8, k. 1286-1287.
- 330 Ibidem, 17, k. 455-456.
- 331 Ibidem, 17, k. 456.
- 332 Ibidem, 17, k. 459-461, 461.
- 333 Ibidem, 14, k. 1909-1911.
- 334 Ibidem, 15, k. 484.
- 335 Ibidem, 17, k. 1.
- 336 Ibidem, 17, k. 1
- 337 Ibidem, 17, k. 458, 471-472.
- 338 Ibidem, 17, k. 461-462.
- 339 Ibidem, 17, k. 1121-1122.
- 340 Ibidem, 17, k. 1463.
- 341 Ibidem, 17, k. 184-185.
- 342 Ibidem, 17, k. 186-187.
- 343 Ibidem, 17, k. 457.
- 344 Ibidem, 17, k. 457-458.
- 345 Ibidem, 17, k. 458.
- 346 Ibidem, 17, k. 458-459.
- 347 Ibidem, 17, k. 471-472.
- 348 Ibidem, 14, k. 1909-1911.
- 349 Arch. Archidiecezji w Płocku, Akta Biskupów EP 2, k. 438, 525, 539.
- 350 Warsz. z. i Gr. 17, k. 330.
- 351 Warsz. z. i Gr. Dis. 11, k. 263-294, 23, k. 412-420v.
- 352 A. Boniecki op.cit., t. I, s. 323.
- 353 Warsz. Z i Gr. Dis. 2, k. 302v.
- 354 Ibidem, 11, k. 263-264, 267-269

- 355 Ibidem.
- 356 Ibidem, 17, k. 191v–194, 194v–195, 195v.
- 357 Ibidem, 21, k. 510–513v.
- 358 ASK I 46, k. 208.
- 359 Warsz. Z. i Gr. 18, k. 130.
- 360 Ibidem, 47, k. 119.
- 361 Ibidem, 47, k. 120.
- 362 Ibidem, 66, k. 621v.
- 363 Ibidem, 66, k. 620v–621v.
- 364 Ibidem, 66, k. 623.
- 365 Ibidem, 66, k. 627v.
- 366 Ibidem, 101, k. 40–41.
- 367 Ibidem, 101, k. 41.
- 368 Ibidem, 101, k. 61.
- 369 Ibidem, 101, k. 126–128.
- 370 Warsz. Decr. lud. 2, k. 425–426.
- 371 Warsz. Don. 2, k. 660.
- 372 Warsz. z. i Gr. 87, k. 275v–276v.
- 373 Warsz. Decr. lud. 2, k. 425–426.
- 374 ASK I 46, k. 445.
- 375 Warsz. z. i Gr. 72, k. 610v–611.
- 376 Ibidem, 73, k. 358v.
- 377 Ibidem, 74, k. 316v.
- 378 Ibidem, 87, k. 275v–276v.
- 379 Ibidem, 87, k. 277–277v.
- 380 Ibidem, 91, k. 24–24v.
- 381 Warsz. Z. i Gr. Dis. 23, k. 46.
- 382 Warsz. Z. i Gr. 101, k. 40.
- 383 Ibidem, 101, k. 40.
- 384 Ibidem, 101, k. 41–41v.
- 385 Ibidem, 101, k. 61–61v.
- 386 Ibidem, 101, k. 90.
- 387 Ibidem, 101, k. 540.
- 388 Warsz. Decr. lud. 1, k. 291–292.
- 389 Warsz. Don. 2, k. 362–362v.
- 390 Ibidem, 4, k. 19.
- 391 Ibidem, 4, k. 290–291.
- 392 Ibidem, 5, k. 174–175.
- 393 Ibidem, 5, k. 178.
- 394 Ibidem, 5, k. 176–177.
- 395 Ibidem, 7, k. 1021–1022.
- 396 Ibidem, 8, k. 773, 774–775.
- 397 Ibidem, 8, k. 954.
- 398 Ibidem, 8, k. 954–955.
- 399 Ibidem, 8, k. 955–957.
- 400 Ibidem, 10, k. 16.
- 401 Ibidem, 14, k. 1909–1911.
- 402 Ibidem, 15, k. 484.
- 403 Błotnickie Z. 5, k. 32–33.
- 404 Ibidem, 7, k. 107v.
- 405 Warsz. Don. 17, k. 1.
- 406 Ibidem, 17, k. 385–386.
- 407 Ibidem, 17, k. 456.
- 408 Ibidem, 17, k. 457.
- 409 Ibidem, 17, k. 458.
- 410 Ibidem, 17, k. 459–461.
- 411 Ibidem, 17, k. 461.
- 412 Ibidem, 17, k. 471–472.
- 413 Ibidem, 17, k. 1121–1122.
- 414 Ibidem, 22, k. 1502.
- 415 Ibidem, 22, k. 1502–1503.
- 416 Warsz. Decr. 13, k. 648v.
- 417 Ibidem, 13, k. 650v.
- 418 Warsz. Don. , 25, k. 143.
- 419 Warsz. Decr. lud. 11, k. 868.
- 420 Ibidem, 11, k. 873.

- 421 K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, t. 1, s. 75, Brody 1913; A. Boniecki op.cit., t. VI, s. 377.
- 422 A. Boniecki op.cit., t. VI, s. 377–378.
- 423 Ibidem, op.cit., t. X, s. 374–375, t. XVI, s. 206.
- 424 Ibidem, t. X, s. 374–375.
- 425 Ibidem, t. IX, s. 243, 246.
- 426 Ibidem, t. III, s. 165.
- 427 Warsz. Don. 17, k. 1463.
- 428 Ibidem, 20, k. 857–859.
- 429 Ibidem, 20, k. 866.
- 430 Ibidem, 20, k. 859–860.
- 431 Ibidem, 25, l. 140–141.
- 432 Ibidem, 25, k. 141.
- 433 Ibidem, 25, k. 132.
- 434 Ibidem, 25, k. 141–142, 142–143.
- 435 Warsz. Decr. lud. 9, k. 1045.
- 436 Warsz. Don. 26, k. 365–370.
- 437 ASK I 46, k. 200v.
- 438 Warsz. z. i Gr. 25, k. 514.
- 439 Ibidem, 30, k. 302–304.
- 440 Ibidem, 32, k. 48v–49.
- 441 Ibidem, 47, k. 119.
- 442 Ibidem, 47, k. 120.
- 443 Ibidem, 66, k. 620v–621v. 627v.
- 444 Ibidem, 66, k. 623.
- 445 Ibidem, 87, k. 275v–276v–277–277v.
- 446 Ibidem~ 87, k. 277v–278v.
- 447 A. Boniecki op.cit., t. XVI, s. 254.
- 448 ASK I 46, k. 200v.
- 449 Ibidem, k. 41.
- 450 Ibidem, k. 445.
- 451 Warsz. Z. i Gr. 42, k. 638v–639v, 46, k. 41v–42v.
- 452 Ibidem, 42, k. 652v–653v.
- 453 Ibidem, 52, k. 203v–204.
- 454 Ibidem, 47, k. 119.
- 455 Ibidem, 65, k. 312–312v.
- 456 Ibidem, 65, k. 312v–313.
- 457 Ibidem, 66, k. 364v–365.
- 458 Ibidem, 66, k. 488–488v.
- 459 Ibidem, 66, k. 488v.
- 460 Ibidem, 66, k. 627v.
- 461 Ibidem, 72, k. 654v.
- 462 Ibidem, 68, k. 608.
- 463 Ibidem, 78, k. 257v.
- 464 Ibidem, 94, k. 145, 147.
- 465 Ibidem, 101, k. 540.
- 466 Warsz. Don. 6, k. 483–484.
- 467 Ibidem, 8, k. 1370.
- 468 Ibidem, 8, k. 1371–1372.
- 469 Ibidem, 18, k. 67–68.
- 470 Ibidem, 16, k. 2003–2005.
- 471 Ibidem, 18, k. 206–208.
- 472 Ibidem, 19, k. 1349–1350.
- 473 Ibidem, 19, k. 1350–1351.
- 474 ML IV B, nr 36, k. 8.
- 475 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 82v.
- 476 Ibidem, k. 89v.
- 477 Arch. Radz. Dz. V., nr 13448.
- 478 Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów, Wrocław 1961, s. 107, 121.
- 479 ASK 4 1, s. 135.
- 480 ML IV .B, nr 36, k. 8, 19.

481 Błotnickie z. 9, k. 204–204v.
 482 Ibidem, 9, k. 335–337v.
 483 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 82v.
 484 Warsz. Don. 16, k. 2003–2005.
 485 Warsz. Z. i Gr. Dis. 2, k. 302v, 11, k. 263–264, 267–269.
 486 A. Boniecki op.cit., t. I, s. 334.
 487 Ibidem, t. III, s. 224.
 488 Tarcz. Z. I 10, k. 587.
 489 Warsz. Z. i Gr. 24, k. 665.
 490 Ibidem, 24, k. 801.
 491 Tarcz. Z. I 10, k. 623–624.
 492 A. Boniecki op.cit., t. XIV, s. 346.
 493 Warsz. z. i Gr. 74, k. 413v.
 494 Ibidem, 74, k. 473v.
 495 Ibidem, 101, k. 40.
 496 Warsz. Z. i Gr. Dis. 20, k. 204–204v.
 497 Warsz. Decr. 1, k. 291–292.
 498 Warsz. Don. 4, k. 290–291.
 499 Ibidem, 7, k. 170–173.
 500 Ibidem, 7, k. 993.
 501 T. Święcicki, Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski, Warszawa 1859, t. II, s. 40; K. Niesiecki op. cit., t. VIII, s. 193.
 502 Warsz. z i Gr. 101, k. 40.
 503 Warsz. Decr. 3, 200v, 290–290v.
 504 Warsz. Don. 7, k. 170
 505 Ibidem, 7, k. 170–173.
 506 Ibidem, 7, k. 345–348.
 507 Ibidem, 7, k. 349.
 508 Ibidem, 7, k. 349–350.

509 Ibidem, 7, k. 355–357; Tarcz. z. 2, k. 870–872.
 510 Warsz. Don. 7, k. 993.
 511 Ibidem, 8, k. 242.
 512 Ibidem, 8, k. 954.
 513 Ibidem, 8, k. 954–955.
 514 Ibidem, 8, k. 955–957.
 515 Ibidem, 8, k. 957–958.
 516 Ibidem, 10, k. 16.
 517 Ibidem, 10, k. 16.
 518 Ibidem, 11, k. 505.
 519 Warsz. Decr. 10, k. 361v.
 520 Warsz. Don. 16, k. 2003–2005.
 521 Ibidem, 17, k. 1512.
 522 Ibidem, 18, k. 206–208.
 523 Ibidem, 19, k. 1349–1350.
 524 Ibidem, 19, k. 1350–1351.
 525 MK 162, k. 348–349.
 526 ML IV B, nr 36, k. 20.

ROZDZIAŁ V

527 B. Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, Kraków 1858, s. 530, 549, 578.
 528 J. Krzepela. Rody ziemiańskie XV i XVI w., Kraków 1930, s. 51.
 529 K. Niesiecki, Herbarz polski, wyd. J. Bobrowicza, t. VIII, s. 187; J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz, Elektorowie królów... ,w: Rocznik Towarzystwa Heraldycznego 1910; O. Pietruski, Elektorów poczet, Lwów 1845.
 530 Arch. Archidiecezjalne w Poznaniu, Visitationis AV12, s. 130; J. Łukaszewicz, Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej, Poznań 1863, t. III, s. 165.

- 531 F. Piekosiński, *Herbarz szlachty witebskiej*, w: *Herold polski*, 1898, s. 112–113.
- 532 O. Pietruski op.cit..
- 533 S. Uruski, *Rodzina*, t. XV, s. 303.
- 534 J. Ostaszewski, *Z dziejów mławskiego Mazowsza*, Mława 1934, s. 261.
- 535 O. Anzelm Janusz Szteinke OFM, Rudziński Antoni Szymon h. Prus III, reformat, historyk zakonu, kanonista, teolog ascet., msp. - kopia w posiadaniu WR; List O. Anzelma Szteinke z 21. 3.1978 do WR.
- 536 J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz op.cit..
- 537 O. Pietruski op.cit.
- 538 *Spis szlachty Królestwa Polskiego*, Warszawa 1851.
- 539 H. Stupnicki, *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi*, Lwów 1855–1862, t. III, s. 28.
- 540 T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, Poznań 1899, t. 21, s. 109.
- 541 Bibl. Ossolińskich, rkp. 94, k. 30–30v.
- 542 Bibl. Narodowa, rkp. W 12929.
- 543 J.K. Kochanowski, *Dzieje Akademii Zamojskiej 1594-1784*, Kraków 1899–1900, s. XXI.
- 544 *Herbarz rycerstwa W. Ks. Litewskiego wg W. Kojałowicza*, w: *Herold Polski* 1897, s. 331.
- 545 J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz op.cit..
- 546 H. Stupnicki op.cit..
- 547 K. Niesiecki op.cit., t. VIII, s. 188.
- 548 J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz op.cit.
- 549 Opracowanie przedwojenne Gtintera Rudzińskiego, informacje z hipoteki gnieźnieńskiej, msp. w posiadaniu WR.
- 550 J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz op.cit.
- 551 S. Uruski op.cit., t. XV, s. 303.
- 552 K. Konarski, *Polska przed odsieczą wiedeńską*, Warszawa 1914, s. 50.
- 553 F. Kluczycki, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, Kraków 1881, t. I, cz. II, s. 1203.
- 554 Archiwum spraw zagranicznych francuskich do dziejów Jana III, oprac. K. Waliszewski, t. II, Kraków 1881, s. 108–111.
- 555 J. Wiśniewski, *Monografia dekanatu opoczyńskiego*, Radom 1913.
- 556 J.Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Warszawa 1971, s. 70.
- 557 J. Piwek, *Gospodarstwo wiejskie w dobrach białaczowskich w latach 1777–1939*, wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej, Wydż. Humanistyczny. Rozprawa doktorska, Kielce 1979; Arch. Państw. Kielce AM 119, k. 5–7.
- 558 A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska 1792*, Poznań 1922, t. II, s. 27, 32, 39.
- 559 H. Mościcki, *Gen. Jasiński i Powstanie Kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 323.
- 560 Ibidem, s. 123.
- 561 *Gazeta Wolna Warszawska* 1794, nr 4, s. 48; *Gazeta Powstania Polski* 1794, nr 9, s. 99; *Gazeta Obywatelska z Wiadomości Krajowych i Zagranicznych* 1794, nr 5.
- 562 J. Kaczkowski, *Konfiskaty na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim po Powstaniu 1831 i 1863*, Warszawa 1918, s. 373.
- 563 A. Krasnowski, *Almanach historique ou souvenir de l'emigration polonaise*, Paris 1837–38 i 1847.

ROZDZIAŁ VI

564 G. Rudziński, Kronika rodzinna, msp. w posiadaniu WR.

565 Ibidem.

566 A. Boniecki, Herbarz polski, t. I, s. 353.

567 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, s. 63v

568 J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz, Elektorowie królów ... , w: Rocznik Tow. Heraldycznego, 1910; O. Zaprzaniec z Siemiuszowej Pietruski, Elektorów poczet ... , Lwów 1845.

569 O. Pietruski op.cit.; PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 504.

570 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8333, k. 22v, 33.

571 MK 200, k. 13.

572 Miasta polskie dokumentacja archiwalna, wyd. Nacz. Dyr. Archiwów Państwowych, Warszawa-Łódź 1981, s. 261.

573 ASK I 72, k. 122,

574 K. Niesiecki, Herbarz polski, wyd. J. Bobrowicza, t. VIII, s. 187; Bibl. Ossolińskich, rkp. 7989/I, 2433; Sig. 14, k. 14.

575 S. Uruski, Rodzina, t. V, s. 231; T. Żychliński, Złota księga szlachty polskiej, t. XXIII, s. 137; G. Rudziński op.cit..

576 K. Niesiecki op.cit., t. VIII, s. 31; Bibl. Ossolińskich, rkp. 7989/I, nr 46.

577 Bibl. Ossolińskich, rkp. 7989/I, nr 46.

578 Ibidem, nr 2433, 2454, 2541.

579 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obl. nr 48, k. 58; PAN Kraków, Teki Pawińskiego nr 8320, k. 185, 203, 280v.

580 A. Boniecki op.cit., t. III, s. 43; J. Drohojowski, Kronika Drohojowskich, cz. II, Kraków 1904, s. 102; AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obl. Nr 4, k. 35v; KADW 85,

Rejestra popisowe chorągwi husarskich, k. 241.

581 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obl. nr 4, k. 35v.

582 Ibidem nr 5, k. 130.

583 A. Boniecki op.cit., t. III, s. 43; J. Drohojowski op.cit., s. 102.

584 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obl. 8, k. 58.

585 Bibl. Ossolińskich rkp. 7989/I, nr 1193.

586 Ibidem, nr 1193.

587 Ibidem, nr 2064.

588 Ibidem, nr 2120.

589 Ibidem, nr 39.

590 Ibidem, nr 46.

591 Ibidem, rkp. 7988/II, nr 59, 7991/II, r 165.

592 A. Boniecki op.cit., t. IV, s. 342.

593 J. hr. Dunin Borkowski op.cit., O. Pietruski op.cit.

594 Ibidem.

595 MK 238, k. 60v; S. Konarski, Kanoniczki warszawskie, Paryż 1952, s. 102.

596 MK 238, k. 60v.

597 S. Uruski op.cit., t. XV, s. 302; S. Konarski op.cit., s. 102.

598 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 285v.

599 Ibidem, k. 303v.

600 Ibidem, k. 346v.

601 Ibidem, k. 348, 364v.

602 Ibidem, k. 364v.

603 Ibidem, k. 459v.

604 Ibidem, k. 544.

605 ASK I 72, k. 43, 89.

606 S. Konarski op.cit., s. 103.

- 607 A. Boniecki op.cit., t. IV, s. 41, 43; S. Uruski op.cit., t. II, s. 46.
- 608 A. Boniecki op.cit., t. XV, s. 207; Parafia Garwolin, Księga Nr 1 Chrzty 1618-1719, k. 1277, 1634.
- 609 AGAD Łukowskie grodzkie 57, k. 8.
- 610 O. Pietruski op.cit.
- 611 S. Konarski op.cit., s. 103.
- 612 Bibl. im. Łopacińskiego w Lublinie, „Amor sponsus gloriae”, P-18-F-360.
- 613 AGAD Łukowskie grodzkie 57, k. 20v, 21.
- 614 S. Konarski op.cit., s. 103.
- 615 S. Uruski op.cit., t. XII, s. 348.
- 616 Parafia Garwolin, Księga 1 Chrzty 1618-1719, k. 1634; Chrzty 1721-1763, k. 105.
- 617 AGAD Łukowskie grodzkie 57, k. 20v, 21; A. Boniecki op.cit., t. X IV, s. 222.
- 618 AGAD Zbiór - W. Wielądka nr 68; S. Uruski op.cit., t. XV, s. 303.
- 619 H. hr. Rzewuski, Pamiętnik B Michałowski, Warszawa 1934, s. 66.
- 620 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. nr 3, k. 259, 262; KADW 85, Rejestra popisowe chorągwi husarskich, k. 241.
- 621 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 279v.
- 622 Sig. 24, k. 92, 27, k. 531; Kurier Warszawski 1761, Nr 29.
- 623 Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie 1762, Nr 90.
- 624 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 3, k. 262v.
- 625 Ibidem, k. 301v.
- 626 Parafia Garwolin, Księga Chrzty 1721-1763, k. 93v, Śluby 1626-1776, k. 78.
- 627 AGAD Łukowskie grodzkie 57, k. 20v.
- 628 ibidem, k. 199-199v.
- 629 S. Konarski op.cit., s. 104.
- 630 J. hr. Dunin Borkowski, Genealogie żyjących rodów polskich, s. 269.
- 631 Bibl. im. Łopacińskiego Lublin, „Amor sponsus gloriae”, P-18-F-36.
- 632 MK 18, k. 116.
- 633 Parafia Garwolin, Księga Chrzty 1721-1763, k. 105, 121, 132; Chrzty 1763-1776, k. 38v, 97.
- 634 Parafia Garwolin, Księga Chrzty 1721-1763, k. 110v.
- 635 A. Boniecki op.cit., t. V, s. 74.
- 636 „Kurier Polski”, 1752, Nr DCCCIII.
- 637 Parafia Garwolin, Księga Chrzty 1763-1776, k. 32, 57, 97, 97v.
- 638 S. Konarski op.cit., s. 104.
- 639 Ibidem, s. 19.
- 640 Ibidem, s. 20-28.
- 641 „Kurier Polski”, 1748, Nr DXC.
- 642 „Kurier Polski”, 1749, Nr DCLXVI.
- 643 S. Konarski op.cit., s. 29-33.
- 644 AGAD Arch. Radz. Dz. V., Nr 13445.
- 645 Ibidem, Nr 13445.
- 646 Bibl. Narodowa, rkp. 3269/10.
- 647 AGAD Zbiór - W. Wielądka nr 68.
- 648 Sig. 27, k. 548; Sig. 32, k. 50; Bibl. Jagiellońska, rkp. 6860 - L. Czapiński, Materiały do spisu dygnitarzy i urzędników państwowych, k. 355; Bibl. Narodowa, rkp. IV. 5583 Wojewodowie i kasztelanowie; Encyklopedia Powszechna t. 28, Warszawa 1868, s. 381 „Wykowski Kazimierz”, oprac. J. Bartoszewicz; „Kurier Polski”, 1769, nr 2.
- 649 Encyklopedia Powszechna, t. 28, Warszawa 1868, „Wykowski Kazimierz”.
- 650 PAN Kraków rkp. 940.

651 Ks. Jan Wiśniewski, Dekanat opatowski, Radom 1907, s. 521–523.

652 MK 230, k. 81–83v.

653 Ks. dr F. Smidoda, Ksiądz Gabryel Piotr Baudoin i jego dzieło w latach 1732–1768, Warszawa 1938, s. 113, 122.

654 AGAD Arch. Radz. dz. V., 13442.

655 WE 16 i WE 25.

656 Bibl. Jagiellońska, rkp. 6860 - L. Czapiński op.cit., k. 126; Encyklopedia Powszechna op.cit.

657 K. Czemeryński, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej, Lwów 1870, s. 115.

658 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3855, k. 39–40.

659 KK 40, k. 48.

660 AGAD Zbiór - W. Wielądka nr 68; WE 25 i WE 29.

661 Pamiętniki Józefa Kossakowskiego Biskupa Inflanckiego 1738–1788, Warszawa 1891, s. 147.

662 AGAD Zbiór - W. Wielądka, nr 47; J. Boniecki op.cit., t. IV, s. 370

663 Archiwum O.O. Jezuitów w Krakowie, rkp. Poszakowski 5 „De viris illustribus”; J. Bieliński, Uniwersytet Wileński, Kraków 1899–1900, t. III, s. 34; J. Kurczewski Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, s. 539; K. Niesiecki op.cit., t. VIII, s. 187; s. Załęski, Jezuci w Polsce, Lwów 1901, t. II, s. 643, t. III, Lwów 1902, s. 1184.

664 J. Bieliński op.cit., t. III, s. 34.

665 S. Załęski op.cit., Kraków 1905, t. IV, cz. III, s. 1466.

666 Parafia Mińsk Mazowiecki, Księga Chrzty 1600–1661, k. 135, 150, 151v.

Rozdział VII

667 H. Samsonowicz, Historia Polski do roku 1795, Warszawa 1976.

668 E. Barwiński, L. Birkenmajer, J. Łoś, Sprawozdanie z poszu kiwań w Szwecji, Kraków 1914, Nr 413, s. 237.

669 Volumina Legum, Petersburg 1859, t. IV, s. 109.

670 S. Uruski, Rodzina t. XV, s. 302.

671 Ibidem; J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz, Elektorowie królów..., w: Rocznik Tow. Heraldycznego 1910.

672 Zaprzaniec z Siemuszowej Pietruski, Elektorów poczet, Lwów 1845.

673 PAN Kraków, Teki Pawińskiego, nr 8319.

674 B. Sobol, Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu Książęcym, Warszawa 1968; Historia sejmu polskiego, t. I, Warszawa 1984, ss. 130, 220.

675 Ibidem.

676 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 234, 236.

677 Ibidem, k. 239, 240.

678 PAN -Kraków rkp. 475 - J. Smoniewski, Województwo Mazowieckie.

679 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 241, 248.

680 Ibidem, 8334, k. 161.

681 Ibidem, 8319, k. 269, 280.

682 Ibidem, k. 284v.

683 Ibidem, k. 285v.

684 Ibidem, k. 299, 300.

685 Ibidem, k. 304v.

686 Ibidem, k. 321, 331v.

687 Ibidem, k. 339, 348v, 349–350–350v.

688 Ibidem, k. 351, 358.

- 689 Sig., 11, k. 44.
- 690 S. Kutrzeba, Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1919; ibidem, Skład sejmu polskiego (1493–1793), w: Przegląd Historyczny, t. I, Warszawa 1904; Historia sejmu polskiego, t. I, Warszawa 1984.
- 691 PAN Kraków, Teki Pawińskiego, 8319, k. 368, 375–376v.
- 692 A. Pawiński, Rządy sejmikowe w Polsce 1752–1795, Warszawa 1978, s. 361, 373.
- 693 J. Wimmer, Wojsko polskie w drugiej połowie XVII w., Warszawa 1965, s. 172.
- 694 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 387–390v.
- 695 Grabowski, Ojczyście spominki, Kraków 1845, t. II, s. 135–136.
- 696 J.A. Gierowski, Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza, Wrocław 1948, zał. II.
- 697 Bibl. Czartoryskich, rkp. 408, k. 599.
- 698 S. Kutrzeba, op.cit.; Historia sejmu polskiego, t. I.
- 699 Diariusz Seymu Warszawskiego w styczniu roku 1672, oprac. F. Kluczycki, Kraków 1880, s. 11.
- 700 Diariusz Seymu Warszawskiego w roku 1672 drugiego, oprac. F. Kluczycki, Kraków 1880, s. 10.
- 701 Ibidem, s. 61.
- 702 Ibidem, s. 93.
- 703 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 396, 396v, 407, 409, 409v, 410v, 411.
- 704 Ibidem, k. 419, 419v, 420v–421, 421v.
- 705 Ibidem, k. 424v, 425v.
- 706 W. z Kochowa Kochowski, Roczników Polski pod panowaniem Króla Michała, Lipsk 1853, księga III, s. 155.
- 707 L. Hubert, Pamiętniki historyczne, Warszawa 1861, t. 1, s. 244, pkt 5; Bibl. Czartoryskich, rkp. 408, k. 654.
- 708 F. Kluczycki, Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, Kraków 1881, t. I, cz. II, s. 1166, 1269.
- 709 A. Przyboś, Michał Korybut Wiśniowiecki 1640–1673, Wrocław 1984, s. 262.
- 710 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 426v ; Bibl. Jagiellońska, rkp. 4387, t. I, k. 168–171.
- 711 Dwa Diariusze Seyrnów Warszawskich w roku 1674 odprawionych, oprac. F. Kluczycki, Kraków 1881, s. 6.
- 712 K. Matwijowski, Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego, Wrocław 1976, s. 21.
- 713 Volumina Legum, t. V, nr 309, s. 157.
- 714 PAN Kraków, Teki Pawińskiego, 8319, k. 460.
- 715 Ibidem, k. 465.
- 716 K. Matwijowski op.cit., s. 155.
- 717 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 467v.
- 718 Z. Wójcik, Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679, Wrocław 1976, s. 49.
- 719 Arch. Publiczne Potockich II 33, k. 220; Bibl. Ossolińskich, rkp., II 337, k. 19.
- 720 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 477.
- 721 Ibidem, k. 488v.
- 722 Ibidem, k. 507v.
- 723 Z. Wójcik op.cit., s. 217.
- 724 Bibl. Czartoryskich, rkp. nr 177, k. 897–898.
- 725 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8319, k. 526v, 527, 530, 531.
- 726 Ibidem, k. 514v.

- 727 Ibidem, k. 549, 550v.
- 728 Ibidem, k. 556v.
- 729 Ibidem, k. 560v.
- 730 Ibidem, k. 562.
- 731 W. z Kochowa Kochowski op.cit., 269.
- 732 J.A. Gierowski op.cit., zał. II.
- 733 A. Karczewski, Czersk, Warszawa 1939.
- 734 S. Pazyra, Geneza i rozwój miast mazowieckich, Warszawa 1959, s. 112.
- 735 Ibidem, s. 393.
- 736 S. Pazyra, Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święckiego, Warszawa 1974, s. 140.
- 737 S. Pazyra, Geneza i rozwój miast mazowieckich, s. 393.
- 738 ASK XLVI 153, k. 1.
- 739 Ibidem, 159, k. 12.
- 740 A. Karczewski op.cit.
- 741 A. Boniecki, Herbarz polski, t. III, s. 164.
- 742 Arch. Kurii Biskupiej w Lublinie, Visitatio Ecclesiarum 1810-1816, Biskup Skarszewski, k. 180, 186.
- 743 A. Boniecki op.cit., t. VI, s. 378.
- 744 ASK I 72, k. 665, 686v.
- 745 Ibidem, k. 745; T. Wyderkowa, Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII w., w: Warszawa XVIII w., z. 1, Warszawa 1972, s. 153-154.
- 746 MK 210, k. 96-97.
- 747 MK 210, k. 218-219.
- 748 MK 214, k. 24v-25.
- 749 Ibidem, 214, k. 25-27v.
- 750 Ibidem, 214, k. 27v-28.
- 751 Arch. Archidiecezjalne w Poznaniu, Wizytacja Biskupa A. Tolibowskiego AV 12, k. 288.
- 752 Parafia Mińsk, Księga Chrzty z 1600-1661, k. 34, 69v.
- 753 A. Boniecki op.cit., t. VI, s. 377.
- 754 Parafia Mińska, Księga Chrzty 1600-1661, k. 3v, 8v, 99v.
- 755 A. Boniecki op.cit., t. VI, s. 377.
- 756 K. Pułaski, Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy, Brody 1911, s. 75.
- 757 S. Pazyra op.cit., s. 122; Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. X, z. 13, Pow. Otwock.
- 758 Ibidem.
- 759 J. Pułaski op.cit., s. 77.
- 760 T. Żychliński, Złota księga szlachty polskiej, t. V, s. 444-445.
- 761 J. Pułaski op.cit., „Grabiankowie”; Wielka Encyklopedia Ilustrowana, t. XXV, s. 558.
- 762 Parafia Kołbiel, Księga Chrzty i Śluby 1663-1739, k. 52.
- 763 Ibidem, k. 59.
- 764 Ibidem, k. 70v.
- 765 Ibidem, k. 138.
- 766 Ibidem, k. 139.
- 767 Parafia Mińsk, Księga Chrzty 1690-1698, k. 26.
- 768 Bibl. Ossolińskich rkp. 7989/II, nr 1193.
- 769 Dramat Staropolski od początków do powstania sceny narodowej – Bibliografia, t. II, cz. 2, Programy teatru pijarskiego, Wrocław 1978, s. 25-26.
- 770 Bibl. Uniw. Warszawskiego, rkp. 4.22.50; Dramat Staropolski od początków do powstania sceny narodowej – Bibliografia, t. II, cz. 2, Programy teatru pijarskiego, Wrocław 1978, s. 30.

771 List Wandy Roszkowskiej pisany 11.04.1972 z Wrocławia do WR.

772 A. Boniecki op.cit., t. XV, s. 209.

773 S. Uruski op.cit., t. XV, s. 138.

774 Parafia Mińsk, Księga Chrzty 1690–1698, k. 26.

775 K. Pułaski op.cit., s. 160.

776 AGAD Ciechanowskie grodzkie, rel. obł. 8, k. 252v–253.

777 Ibidem, k. 254.

778 Ibidem, 12, k. 170v–171.

779 Ibidem, 14, k. 64v.

780 Ibidem, 15, k. 304c–305v.

781 S. Uruski op.cit., t. XIII, s. 80; J. hr. Dunin Borkowski, Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich, Lwów 1895, s. 343–436.

782 Ibidem.

783 Ibidem, ASK II 55, k. 44, 56.

784 Parafia Garwolin, Księga Śluby 1668–1700, k. 3; Parafia Kołbiel, Księga Chrzty i Śluby 1663–1739, k. 240.

785 Parafia Garwolin, op.cit..

786 Sig. 16, k. 32; z. Gnat Wieteska, Garwolin w okresie od XV do XVIII w., w: Garwolin dzieje miasta i okolicy, wyd. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Warszawa 1980, s. 67.

787 Parafia Garwolin op.cit., k. 55, 64.

788 MK 222, k. 97v–99v.

789 MK 222, k. 101–101v, 250, k. 137v–138.

790 S. Uruski op.cit., t. XIII, s. 86; S. hr. Dunin Borkowski op.cit.; M. Siekiel Zdzienicki, Rejestr metryk szlacheckich powiatu grójeckiego, z. 6, parafia Lewiczyn, s. 18.

791 S. Uruski op.cit., t. XIII, s. 86; S. hr. Dunin Borkowski op.cit..

792 T. Ostrowski, Poufne wieści z oświeconej Warszawy, Wrocław 1972, s. 47.

793 Ibidem, s. 49.

794 Ibidem, s. 101.

795 Gazeta Warszawska 1782, nr 32.

796 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Księga Chrzty 1765–1772, k. 145.

797 MK 227, k. 532v–533v.

798 A. Boniecki op.cit., t. IX, s. 248; S. Uruski op.cit., t. VI, s. 198.

799 Parafia Mińsk Maz., Księga Chrzty 1699–1705, k. 13, 34, 38, 73, Księga Chrzty 1706–1714, k. 104, 120.

Rozdział VIII

800 W. Konopczyński, Stanisław Konarski, Warszawa 1926, s. 117; T. Zielińska, Magnateria polska epoki saskiej, Wrocław 1977.

801 M. Matuszewicz, Diariusz życia mego, t. I, Warszawa 1986, s. 691.

802 Dramat Staropolski, t. 2, cz. 1. Programy Teatru Jezuickiego, Wrocław 1976, s. 337–338 (oryginał programu Bibl. Seminarium Duchownego Warszawa III B 1 43).

803 W. Wielądka, Heraldyka czyli opisanie herbów..., Warszawa 1798, t. V.

804 H. Samsonowicz, Historia Polski do roku 1795, Warszawa 1976.

805 O. Zaprzaniec z Siemuszowej Pietruski, Elektorów poczet, Lwów 1845.

806 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 67v.

807 Ibidem, k. 81.

808 KADW Oddz. 86, Ks. 101, k. 19.

809 Bibl. Czartor. Kraków, rkp. 2636, k. 136.

810 A. Pawiński, Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795, Warszawa 1978, s. 218.

- 811 Pamiętnik Wawrzyńca Rakowskiego Rotmistrza Pospolitego Ruszenia Ziemi Wiskiej, pisany od roku 1701 do roku 1711, wydany przez Eligiego Piotrowskiego, Żytomierz 1860, s. 82.
- 812 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 101v.
- 813 Ibidem, k. 102.
- 814 Ibidem, k. 105, 106, 107v.
- 815 Diariusz Walnej Rady Warszawskiej z r. 1710, wyd. R. Mienicki, Wilno 1928, s. 124.
- 816 Ibidem, s. 142.
- 817 Ibidem, s. 114.
- 818 Ibidem, s. 159, 164, 165, 169.
- 819 ASK II 78, k. 14, 17.
- 820 KADW Oddz. 82, Ks. 11, k. 11, Oddz. 86 Ks. 78, k. 98, Ks. 101, k. 48, Ks. 124, k. 493.
- 821 Ibidem, Oddz. 86, Ks. 80, k. 54, Ks. 81, k. 22, Ks. 82, k. 26, Ks. 101, k. 181.
- 822 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 127.
- 823 Ibidem, 8322, k. 359.
- 824 Miesięcznik Heraldyczny pod red. W. Semkowicza 1930, s. 175.
- 825 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 166v.
- 826 MK 249, k. 121v–123v.
- 827 Błońskie Z. II, Ks. 8, k. 410; K. Górski, Historia jazdy polskiej, Kraków 1895, s. 338.
- 828 KADW Oddz. 84, Ks. 5, k. 29, 67, 112, Ks. 6, k. 93, 162, Oddz. 86, Ks. 84, k. 54, 89, Ks. 124, k. 497, 507.
- 829 Ibidem, Oddz. 84, Ks. 7 do 48.
- 830 J. Kitowicz, Opis obyczajów za panowania Augusta III, Wrocław 1951, s. 311.
- 831 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 167v.
- 832 Bibl. Ossolińskich, rkp. 13004, k. 30–31.
- 833 Historia sejmu polskiego, Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej, Warszawa 1984, s. 308.
- 834 Bibl. Ossolińskich rkp. 286/IV, k. 12v, 42, 51, 66; Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. VI, 1862, s. 93, 107, 121, 138, 186.
- 835 Bibl. Czartoryskich rkp. 553, k. 6, 26, 82, 87, 90, 94, 98, 101, 103, 104, 111, 112; Arch. Publiczne Potockich 58, k. 95, 150, 153, 155, 157, 159, 160, 164.
- 836 W. Konopczyński, Liberum veto, Kraków 1918, s. 325.
- 837 Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. 2, Poznań 1855, s. 19 i t. 6, s. 391, 427.
- 838 Historia sejmu polskiego op.cit., s. 305.
- 839 Bibl. Czartoryskich rkp. 5936.
- 840 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8334, k. 289v.
- 841 Arch. Radz. Dz. V., 13450.
- 842 Ibidem, Dz. V., 1976, 16798.
- 843 Bibl. Jagiellońska, rkp. 6293, k. 148–151.
- 844 Bibl. Jagiellońska, rkp. 6293, k. 294, 313, 326, 361; Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. II, Poznań 1855, s. 204, 234.
- 845 F.K. Nowakowski, Źródła do dziejów Polski, Berlin 1841, t. II, s. 331–332.
- 846 Ibidem, s. 334–335.
- 847 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 195v.
- 848 Ibidem, k. 202, 207v, 211v, 212.
- 849 A. Krzyżanowski, Dawna Polska, cz. II, Warszawa 1857, s. 176; ks. J. Kujot, Sprawa toruńska w 1724, Poznań 1894, s. 110; K. Jarochoński, Opowiadania i studia historyczne, t. II, Poznań 1863, s. 180; Bibl. Naro-

- dowa rkp. 6674, k. 27v, 38, 84, 92v, 96, 104, 114, 115v.
- 850 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35132.
- 851 Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. III, Poznań 1856, s. 7–9.
- 852 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8334, k. 300–300v.
- 853 Bibl. Ossolińskich, rkp. 2707/II, Arch. Mniszchów, list 12.IX.1725.
- 854 Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. III, Poznań 1856, s. 230.
- 855 Ibidem, t. III, s. 137, 156.
- 856 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35135; Bibl. Ossolińskich, rkp. 2702/III, list 29.IX.1724; ML IX 66, list nr 44.
- 857 Bibl. Ossolińskich, rkp. 2702/III, k. 156.
- 858 Bibl. Narodowa, rkp. III 6655, k. 167.
- 859 Ibidem, k. 101v.
- 860 A SK Dz. I I 7 9 b, k. 8 v, 80, k. 15, 15v, 81 k. 10, 82, k. 6v, 82a, k. 5, 83, k. 9, 10, 84, k. 12, 13, 85, k. 14, 15.
- 861 A. Pawiński, Rządy Sejmikowe w Polsce 1572–1795, Warszawa 1978, s. 296.
- 862 K. Jarochoński, Opowiadania i studia historyczne, Poznań 1863, t. II, s. 267.
- 863 Bibl. Czartoryskich, rkp. 517, list nr 71.
- 864 Bibl. Ossolińskich, rkp. 2702/III, k. 154.
- 865 W. Konopczyński, Liberum veto, Kraków 1918; H. Samsonowicz op. Cit., s. 281.
- 866 Parafia Sw. Krzyża, Warszawa, Ks. Sluby 1693–1740, k. 7v, Chrzty 1744–1751, k. 18v.
- 867 Bibl. Ossolińskich, rkp. 2702/III, k. 157–158v.
- 868 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3575/II, k. 167.
- 869 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 227.
- 870 Sig. 22, k. 50.
- 871 „Kurier Polski”, 1730, nr XLVII.
- 872 J. Kitowicz, op.cit., s. 290.
- 873 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 238v.
- 874 Ibidem, k. 239.
- 875 „Kurier Polski”, 1730, Nr XXI, XXIV, XXVII, XXIX, XXX, XXXI.
- 876 Ibidem, 1730, Nr XXXVIII.
- 877 MK 252, 257, k. 228, 259, k. 1, 261, k. 65, 268, k. 199, 271, k. 222, 275, k. 107, 278, k. 67–69; T. Swięciński, Historyczne pamiątki ..., t. II, Warszawa 1859, s. 23, 395; s. Uruski, Rodzina, t. XV, s. 196; J. Siebmacher, Grosses und allgemeines Wappenbuch der M~rische Ade~; Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Graflichen H~user 1901, wyd. Gotha Justus Perthes; K. Czemeryński, O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej polskiej, Lwów 1870, s. 237.
- 878 Arch. Publiczne Potockich 73, cz. I, k. 589–591.
- 879 Bibl. im. Łopacińskiego w Lublinie „Amor sponsus gloriae”, P–18–F–360.
- 880 „Kurier Polski”, 1731, Nr LXIII.
- 881 Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736, Wrocław 1967, s. 633.
- 882 MK 225, k. 111v–121v.
- 883 „Kurier Polski”, 1731, LXVII, LXVII, LXXIV.
- 884 Ibidem, 1731, XC.
- 885 Ibidem, 1731, XCIV.
- 886 Ibidem, 1731, XCIX.
- 887 Ibidem, 1731, CXX, CXXII, CXXVI, CXXXV.
- 888 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 432v; „Kurier Polski”, 1732, CXLII.
- 889 „Kurier Polski”, 1732, CXLIII.

- 890 Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, Poznań 1856, t. IV, s. 141.
- 891 Bibl. Czartoryskich, rkp. 565, k. 727; Archiwum Publiczne Potockich 70, k. 2v.
- 892 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 250.
- 893 PAN Kraków rkp. 650, k. 163.
- 894 Ibidem, k. 167v.
- 895 „Kurier Polski”, 1733, CLXII.
- 896 Arch. Radz. II 62, k. 2; Bibl. Ossolińskich rkp. 3577/II, k. 515.
- 897 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 264.
- 898 Ibidem, nr 8320, k. 259v.
- 899 K. Kantecki, *Stanisław Poniatowski, Kasztelan Krakowski ojciec Stanisława Augusta*, Poznań 1880, t. I, s. 202.
- 900 Arch. Radz. II 62, k. 21, 81, 88; Bibl. Ossolińskich, rkp. 3577/II, k. 512, 515, 518v.
- 901 K. Kantecki, op. cit., s. 202.
- 902 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 282.
- 903 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego t. 2, k. 742–743, t. 8, k. 128.
- 904 Ibidem.
- 905 „Kurier Polski”, 1733, CLXXXV.
- 906 ASK II 80, k. 20.
- 907 „Kurier Polski”, 1733, CXC; AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 2, k. 129–131; T. Lipiński, *Czasy Augusta III wystawiane w pismach z owej epoki zabytkach*, w: Biblioteka Warszawska 1846, t. 1, s. 474.
- 908 „Kurier Polski”, 1733, CXCL.
- 909 Arch. Radz. II 62, k. 124; Arch. Publiczne Potockich 71, k. 131.
- 910 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 2, k. 343.
- 911 J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 144, 146, 149, 150.
- 912 Arch. Publiczne Potockich 71, k. 280.
- 913 Ibidem, k. 185; Arch. Radz. II 62, k. 181–182.
- 914 L. Hubert, *Pamiętniki historyczne*, Warszawa 1861, t. II, s. 164; J.N. Czarnowski, *Stanisław Leszczyński i Polska*, Warszawa 1858, t. II, s. 4; M. Gembarzewski, *Jan Tarło pierwszy powstaniec Polski*, Kraków 1935, s. 48; *Listy Stanisława Konarskiego 1733–1771*, Warszawa 1962, s. 274.
- 915 Bibl. Czartoryskich rkp. 574, k. 239–240; AGAD Płockie ziemskie wieczyste 185, k. 595, 612, 613.
- 916 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego rkp. 3605 II, *Dzieje niektóre wojskowe od powtórnej fatalnej elekcji Króla JMCI Stanisława I....*, k. 3–4; Dr. S. Truchim, *Konfederacja Dzikowska*, Poznań 1921, s. 23.
- 917 Ibidem.
- 918 K. Kantecki, op.cit., t. I, s. 211; J. Feldman, op.cit., s. 152.
- 919 Arch. Publiczne Potockich 58, k. 846.
- 920 Arch. Radz. Dz. V. 13445.
- 921 Ibidem.
- 922 W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 333.
- 923 L. Hubert, op.cit., s. 168.
- 924 *Listy Stanisława Konarskiego 1733–1771*, zebrał i oprac. J. Nowak-Dłużewski, Warszawa, 1962, s. 190–191.
- 925 W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 331–332.
- 926 Ibidem, s. 333.
- 927 *Korespondencja J. A. Załuskiego*, op.cit., s. 99.

- 928 Ibidem, s. 112; Bibl. Narodowa rkp., BOZ
- 941 Diariusz bpa. J. Sapiehy, k. 139; Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 3605 II, op.cit., k. 11.
- 929 Dr. S. Truchim, *Konfederacja Dzikowska*, Poznań 1921, s. 43.
- 930 T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XI, Czapscy, s. 59.
- 931 Bibl. Czartoryskich, rkp. 574, k. 239–240.
- 932 Ibidem, k. 243–246.
- 933 AGAD Zbiór Przyjemskiego, t. 8, k. 159.
- 934 S. Achremczyk, *Konfederacja Grudziądzka Szlachty Prus Królewskich 1733–1734*, w: *Zapiski Historyczne – Tow. Naukowe w Toruniu*, t. XLVIII, 1983, z. 1–2, s. 105, 114, 120–122.
- 935 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 3605 II, op.cit., k. 12v, 13, 13v, 14, 14v, 15, 15v, 16, 16v, 17, 17v, 18, 18v, 19v, 20, 20v, 21, 21 v, 22, 22v, 23.
- 936 *Korespondencja J.A. Załuskiego*, op.cit., s. 121.
- 937 Ibidem, s. 127.
- 938 Dr. A. M. Wodziński, *Gdańsk za czasów Stanisława Leszczyńskiego*, 1929, s. 132.
- 939 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 3605 II, op.cit., k. 23, 23v, 24, 24v.
- 940 S. Wałęga, *Dzieje polityczne Torunia u schyłku Rzeczypospolitej (1724–1793)*, w: „*Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu*”, Toruń 1933, s. 122.
- 941 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 3605 II, op.cit., k. 26, 26v, 27, 27v, 28.
- 942 Bibl. Czartoryskich rkp. 1790, list 48 i 51.
- 943 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 3605 II, op.cit., 28, 28v, 30.
- 944 A.M. Wodziński, *Oblężenie Gdańska w roku 1733–34*, w: „*Rocznik Gdański*” t. IX i X, 1935 i 1936, s. 367–369.
- 945 *Korespondencja J.A. Załuskiego*, op.cit., s. 153; A.M. Wodziński, *Oblężenie Gdańska*, s. 369.
- 946 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 2, s. 745.
- 947 J. Szujski, *Dzieje Polski*, t. IV, *Królowie wolno obrani*, cz. II, 1668–1795, Lwów 1866, s. 306.
- 948 Ibidem; s. 307; E. Cieślak, *W obronie tronu króla Stanisława Leszczyńskiego*, Gdańsk 1986, s. 151.
- 949 PAN Kraków, rkp. 650, k. 211.
- 950 AGAD Płockie ziemskie wieczyste 185, k. 612, 613.
- 951 AGAD Ciechanowskie ziemskie rel. obł. Nr 11, k. 159v.
- 952 Bibl. Uniw. Warszawskiego, rkp. 346/3.
- 953 J. Szujski, op.cit., s. 308,
- 954 Arch. Zamoyskich Nr 1710.
- 955 Bibl. Czartoryskich rkp. 1780, k. 67, list Nr 18.
- 956 Dr.S. Truchim op.cit., s. 72.
- 957 Ibidem; AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 3, k. 955 i 957; Arch. Publiczne Potockich 71, k. 591.
- 958 L. Hubert op.cit., s. 183.
- 959 PAN Kraków, rkp. 1106, k. 498v.
- 960 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 3, k. 760.
- 961 P. Boyé, *Stanisław Leszcynski et letroisieme Traité de Vienne*, Paris 1898, s. 302.
- 962 Dr.S. Truchim op.cit., s. 98.
- 963 J. Szujski op.cit., s. 310.
- 964 K. Kantecki op.cit., t. II, s. 22.

- 965 Dr. S. Truchim, op.cit., s. 101.
- 966 Ibidem.
- 967 Korespondencja J.A. Załuskiego op.cit., s. 255, list 371.
- 968 Dr. S. Truchim, op.cit., s. 101.
- 969 Korespondencja J.A. Załuskiego, op.cit., s. 274, list 388.
- 970 Ibidem, s. 286, list 404.
- 971 J.G. Mittag, *Leben und Thaten Friedrich August III*, Leipzig 1737, s. 526.
- 972 Bibl. Narodowa Warszawa, rkp. BOZ 941, k. 181, 186.
- 973 Dr.S. Truchim, op.cit., s. 101; J. Szujski, op.cit., s. 310.
- 974 Ibidem.
- 975 J.K.Ostrowski, *Pałac Augusta Mocnego w Kargowej*, w: „Biuletyn Historii Sztuki”, 43, 1981.
- 976 Dr.S. Truchim, op.cit., s. 102.
- 977 Korespondencja J.A. Załuskiego, op.cit., s. 323, list 444.
- 978 Ibidem, s. 324, list 444.
- 979 Ibidem, s. 324, list 444.
- 980 Ibidem, s. 324–326, list 444.
- 981 Ibidem, s. 335, list 452.
- 982 Ibidem, s. 335, list 451.
- 983 Ibidem, s. 343, list 459,
- 984 Ibidem, s. 345, list 460.
- 985 Ibidem, s. 347, list 461.
- 986 Ibidem, s. 350, list 462.
- 987 Ibidem, s. 351, list 463.
- 988 L. Hubert, op. cit., t. 2, s. 194.
- 989 Bibl. Czartoryskich, rkp. 10459/II.
- 990 AGAD Zbiór Czołowskiego 65(3344).
- 991 Bibl. Czartoryskich, rkp. 10459/II.
- 992 AGAD Zb. Czołowskiego 65(3344).
- 993 Bibl. Czartoryskich, rkp. 10459/II.
- 994 Dr. S. Truchim, op.cit., s. 115.
- 995 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/IV, k. 52v.
- 996 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/IV, k. 36v; Jean Paul Palewski, *Stanislas-Auguste Poniatowski dernier Roi de Pologne*, Paris 1946, s. 54.
- 997 K. Kantecki, op.cit, t. II, s. 31.
- 998 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/IV, k. 63v–64.
- 999 Ibidem, k. 86v.
- 1000 Ibidem, k. 91v.
- 1001 Ibidem, k. 90.
- 1002 Ibidem, k. 97–98.
- 1003 K. Kantecki, op.cit., t. II, s. 35.
- 1004 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/IV, k. 98–98v.
- 1005 Ibidem, k. 107v.
- 1006 Ibidem, k. 110–111.
- 1007 Ibidem, k. 124.
- 1008 Ibidem, k. 135v.
- 1009 W. Konopczyński, *Liberum veto*, Kraków 1918, s. 327.
- 1010 A.M. Wodziński, *Król Stanisław Leszczyński w gościnie pruskiej*, w: „Rocznik Gdański”, 1937, s. 201.
- 1011 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3579/III, k. 31v, 32v.
- 1012 KK 2, k. 11.
- 1013 A. Pawiński, *Dzieje Ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, t. V. *Lauda i instrukcje 1733–1795*, Warszawa 1888, s. 50.
- 1014 KK 2, k. 20.
- 1015 J.N. Czarnowski op.cit., t. II, s. 102–103.

- 1016 Ibidem.
- 1017 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/IV, k. 156v–157.
- 1018 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8322, k. 462.
- 1019 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3579/III, k. 657v, 665, 671, 688v, 693.
- 1020 „Gazety Polskie 1736”, Nr 13, 16.
- 1021 J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia Polski*, Warszawa 1971; T. Nowakowski, *Piotrków Trybunalski*, Łódź 1971; A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795*, Warszawa 1978; L. Rzeczniewski, *Kilka słów o Ratuszu Trybunalskim o Trybunałach a w szczególności o Trybunale Piotrkowskim*, w: „Rocznik na rok 1871”, Petrokow.
- 1022 KK 1, k. 48.
- 1023 „Gazety Polskie”, 1736, Nr 20.
- 1024 „Kurier Polski”, 1737, L.
- 1025 Ibidem, 1737, XI.
- 1026 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35153.
- 1027 Ibidem.
- 1028 Bibl. Ossolińskich rkp. 11835/II, k. 433–435.
- 1029 „Kurier Polski”, 1737, XXVII.
- 1030 Ibidem, 1738, LII.
- 1031 W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław 1968, s. 155.
- 1032 Arch. Radz., Dz. V, Nr 13445.
- 1033 Ibidem.
- 1034 Ibidem.
- 1035 Arch. Radz. Dz. VI, Nr 80a, II, k. 1041.
- 1036 Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 18.
- 1037 Bibl. Narodowa, rkp. III 3239/2, k. 69.
- 1038 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2969, list 1.
- 1039 „Kurier Polski”, 1738, LXX, LXXXVI.
- 1040 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8334, k. 314v.
- 1041 *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*, t. IV, s. 404.
- 1042 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1983, k. 115.
- 1043 *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*, t. IV, s. 405–406.
- 1044 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 8, k. 289.
- 1045 E. Rostworowski, *Czasy saskie i oświecenie*, s. 303, w: *Zarys Historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979.
- 1046 Z. Zielińska op.cit., s. 20.
- 1047 *Teka Gabryela Junoszy Podoskiego*, t. IV, s. 418.
- 1048 MK 258, k. 121v–122.
- 1049 „Kurier Polski”, 1739, CXXII.
- 1050 Ibidem.
- 1051 MK 225, k. 550–556; KK 1, k. 119; *Korespondencja J.A. Załuskiego*, s. 635–636; J.D. Janocki, *Józef Andrzej Hrabia na Załuskach Załuski*, Warszawa 1928, s. 25, 69.
- 1052 KK 1, k. 500, KK 2, k. 151; Bibl. Ossolińskich, rkp. 303/III, k. 125v; Dr.A. Kłodziński, *O Archiwum Skarbca Koronnego na Zamku Krakowskim*, w: *Archiwum Kom. Histor. Seria 2, t. I*, Kraków 1923, Wyd. Kom. Hist. PAU nr 78, s. 530, 532, 551.
- 1053 ASK II 82a, k. 5v.
- 1054 KK 1, k. 508.
- 1055 Z. Zielińska, op.cit., s. 21.
- 1056 Arch. Rodzinne Poniatowskich 370.
- 1057 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, 35152.

- 1058 Arch. Państw. Drezno – Correspondenz des Pr. Min. Grafen von Brühl Vol. XXXVII 1735–1742, 467, k. 207, 208.
- 1059 „Kurier Polski”, 1740, CLXXXVI.
- 1060 Arch. Państw. Drezno, 454x (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1061 Arch. Rodzinne Poniatowskich 373/1.
- 1062 Arch. Państw. Drezno HASD 458 XXXVI, k. 242 (z kartoteki p. z. Zielińskiej).
- 1063 KK 3, k. 233–234.
- 1064 Arch. Radz. Dz.V, 13445, list 1XII 1742.
- 1065 Ibidem, list 10 V 1742; Bibl. Czartoryskich, rkp. 587, k. 319.
- 1066 Arch. Radz. Dz.V 13445, list 26 V 1742.
- 1067 „Kurier Polski”, 1742, CCLXXIX, CC-LXXXVIII, CCCVIII.
- 1068 Arch. Radz. Dz.V, 13445, list 19 IX 1742.
- 1069 L. Hubert, op.cit., t. II, s. 234; M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740–1745*, Kraków 1913, t. I, 285–286.
- 1070 Arch. Radz. Dz.V, 13445, list 19 I 1743.
- 1071 L. Hubert, op.cit., t. II, s. 238.
- 1072 Arch. Radz. Dz.V, 13445, list 31 III 1743.
- 1073 Z. Zielińska, op.cit., 46–47.
- 1074 Bibl. Czartoryskich, rkp. 937, k. 133–135.
- 1075 Z. Zielińska, op.cit., s. 47.
- 1076 M. Skibiński, op.cit., t. I, Kraków 1913, s. 350.
- 1077 Arch. Państw. w Dreźnie, HSAD 3587/2 (z kartoteki p. z. Zielińskiej).
- 1078 Bibl. Czartoryskich, rkp. 583, k. 241–242; M. Skibiński, op.cit., s. 367.
- 1079 Bibl. Kórnicka, rkp. 441, k. 18–23; S. Askenazy, *Dwa stulecia XVIII i XIX w.*, t. II, s. 48–49, Warszawa 1910; L. Hubert, op.cit., s. 269–271.
- 1080 Ibidem.
- 1081 J. Skibiński, op.cit., s. 370.
- 1082 Arch. Radz. Dz.V, 13442, list 27 XI 1743.
- 1083 Ibidem, Dz. IV kop. 4, k. 504–505, list 29 XI 1743.
- 1084 Ibidem Dz. VI II 80a, Dyariusz Michała ks. Radziwiłła, k. 1281.
- 1085 Ibidem, Dz.V, 13445, list 26 XII 1743.
- 1086 Z. Zielińska, op.cit., s. 54.
- 1087 Arch. Radz. Dz. V, 13445, list 26 XII 1743.
- 1088 Arch. Państw. w Dreźnie HSAD 3587/2 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1089 Ibidem, HSAD 3587/1 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1090 J. Skibiński, op.cit., s. 379.
- 1091 Arch. Radz. Dz.V, 13445, list 26 XII 1743.
- 1092 Ibidem, list 6 II 1744.
- 1093 Ibidem, 13442, list 16 III 1744.
- 1094 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/3, k. 132.
- 1095 „Kurier Polski”, 1744, CCCLXXVIII, CCC-LXXX, CCCLXXXIV.
- 1096 J. Skibiński, op.cit., s. 485.
- 1097 Z. Zielińska, op.cit., s. 92.
- 1098 Bibl. Czartoryskich rkp. 597, k. 158; Bibl. Kórnicka rkp. 443, k. 18.
- 1099 J. Skibiński, op.cit., t. II, s. 310, 324, t. I, s. 706; Z. Zielińska, op.cit., s. 127.
- 1100 W. Konopczyński, *Liberum Veto*, Kraków 1918.
- 1101 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8322, k. 487.
- 1102 J. Skibiński, op.cit. .., t. II, s. 255.

- 1103 Bibl. Czartoryskich, rkp. 597, k. 315.
- 1104 Ibidem, k. 312.
- 1105 Ibidem, k. 374.
- 1106 „Kurier Polski”, 1744, CCCCXVIII, 1745, CCCCXXIII.
- 1107 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1981, k. 445, 491; Z. Zielińska, op.cit., s. 177.
- 1108 J. Skibiński, op.cit., t. I, s. 796.
- 1109 Arch. Rodzinne Poniatowskich, rkp. 372/2, k. 37.
- 1110 Arch. Państw. w Dreźnie, Goltz VIII (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1111 Arch. Radz. Dz.VI II 80a, k. 1404.
- 1112 Ibidem, Dz.IV kop. 6, k. 9v, list 12 I 1746.
- 1113 Arch. Państw. w Dreźnie, Goltz t. VIII (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1114 Arch. Radz. Dz.V, 13 442, list 15 III 1746.
- 1115 Ibidem, Dz. IV 6, k. 101, list 7 IV 1746.
- 1116 Arch. Rodzinne Poniatowskich, rkp. 372/4, list 24 VIII 1746.
- 1117 Ibidem, rkp. 372/3, k. 33–34, list VIII, 1746.
- 1118 *Dyarjusz sejmów XVIII w.*, t. II *Dyarjusz sejmu 1746*, Warszawa 1912, s. 80.
- 1119 KK 7, k. 84.
- 1120 „Kurier Polski”, 1747, DLXII.
- 1121 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8334, k. 323.
- 1122 Arch. Rodzinne Poniatowskich, rkp. 372/4.
- 1123 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3429, k. 75.
- 1124 Arch. Państw. w Dreźnie 3589, k. 203 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1125 KADW Oddz. 85, Ks. 117, k. 244.
- 1126 Ibidem, k. 245.
- 1127 J. Kitowicz, *Opis obyczajów*, Wrocław 1951, s. 309.
- 1128 KADW Oddz. 85, Ks. 117, k. 3–5, Oddz. 84, Ks. 39, k. 107.
- 1129 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35115.
- 1130 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8322, k. 491.
- 1131 Ibidem, nr 8320, k. 314v.
- 1132 „Kurier Polski”, 1748, DXCIX, DCI; KK 7, k. 576.
- 1133 „Kurier Polski”, 1748 DCXVI; Z. Zielińska, op.cit., 256.
- 1134 „Kurier Polski”, 1748, DCCXXII.
- 1135 Ibidem, 1748, DCCXXIII.
- 1136 Z. Zielińska, op.cit., s. 256.
- 1137 Zbiór Popielów 314, k. 520 list z 2 X 1748.
- 1138 „Kurier Polski”, 1748, DCXVII.
- 1139 *Dyarjusz sejmów z w. XVIII*, t. III *Dyarjusz Sejmu z r. 1748*, Warszawa 1911, s. 19.
- 1140 KK 7, k. 682, 722.
- 1141 J.A. Gierowski, *August III Sas*, w: „Kultura”, 18 VI 1978, str. 6.
- 1142 Z. Zielińska, op.cit., s. 226–227, 229.
- 1143 Bibl. Publ. im. Łopacińskiego Lublin, X.W.A. Zabielski, *Na zaczęcie Trybunałów Koronnych kazania od 1743 r.*, nr 18q 321.
- 1144 Ibidem.
- 1145 Miejska Bibl. Publ. im. Raczyńskiego, Poznań, rkp. 1682/III.
- 1146 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1116.
- 1147 Arch. Radz. Dz. IV kop. 7, cz. II, k. 211, 278, 352, 416.
- 1148 Arch. Państw. w Dreźnie, 3589, k. 323 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1149 Arch. Publiczne Potockich 183, k. 156–157.

- 1150 Arch. Państw. w Dreźnie HSAD 3605 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1151 E. Rostworowski, *Czasy saskie i oświecenie*, s. 306–307, w: *Zarys Historii Polskiej*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979.
- 1152 Bibl. Czartoryskich, *Kalendarz Polski i Ruski na rok pański 1750* – Stanisława z Łazów Duńczewskiego.
- 1153 Arch. Państw. w Dreźnie 3590 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1154 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8320, k. 320–320v.
- 1155 Ibidem, nr 8334, k. 327v.
- 1156 W. Konopczyński, *Liberum Veto*.
- 1157 Z. Zielińska, op.cit., s. 311.
- 1158 Arch. Publiczne Potockich 73, cz. I, k. 589–591.
- 1159 Ibidem, 70, k. 73; Ibidem, 180, *Wiadomości Polit. z Warszawy*, t. 2, k. 42; „*Kurier Polski*”, 1750, DCCXXX.
- 1160 „*Kurier Polski*”, 1751, DCCLXII.
- 1161 Ibidem, 1751, DCCLXIV.
- 1162 Dz.V, Teka 189 nr 8975, list z 5 VI 1751.
- 1163 Arch. Państw. w Dreźnie 3590 (z kartoteki p. Z. Zielińskiej).
- 1164 Ibidem.
- 1165 Arch. Rodzinne Poniatowskich 372/3, k. 38.
- 1166 Z. Zielińska, op.cit., s. 328.
- 1167 E. Rostworowski, *Czasy saskie i oświecenie*, w: *Zarys Historii Polski*, pod red. J. Tazbira, s. 304.
- 1168 H. Zdzitowiecka, *Projets de rétablissement du Roi Stanislas en Pologne pendant son séjour a Luneville 1737–1766*, Paris 1915, s. 39.
- 1169 K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, Kraków 1887, s. 13, 20.
- 1170 Ministère des Affaires Etrangères Archives, Paris, Pologne, nr 237, C.P., k.9.
- 1171 Ibidem, k. 76.
- 1172 Ibidem, k. 85.
- 1173 Ibidem, k. 154.
- 1174 Ibidem, k. 229.
- 1175 Z. Zielińska op.cit., s. 333.
- 1176 „*Kurier Polski*”, 1752, DCCCXVII.
- 1177 *Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Warszawa 1903, s. 69–70.
- 1178 Z. Zielińska op.cit., s. 336.
- 1179 Ibidem, s. 333.
- 1180 *Tomasza Święcickiego historyczne pamiętki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, oprac. J. Bartoszewicz, t. II, Warszawa 1859, s. 407.
- 1181 „*Kurier Polski*”, 1752, DCCCXXI; Sig. 28, k. 285.
- 1182 Bibl. Czartoryskich, rkp. 585, k. 573.
- 1183 T. Lipiński, *Czasy Augusta III wystawione w piśmiennych z owej epoki zabytkach*, w: Biblioteka Warszawska 1846, s. 494.
- 1184 T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 19.
- 1185 Ministère des Affaires Etrangères, Archives, Paris Pologne 237, C. P., s. 330.
- 1186 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego* 8320, k. 329v.
- 1187 *Diariusze Sejmowe z XVIII w.*, op.cit., t. III, s. 63.
- 1188 „*Kurier Polski*”, 1752, DCCCXXXIV, DCCCXXXV.
- 1189 S. Łoza, *Historia orderu Orła Białego*, Warszawa 1922.

- 1190 Arch. Państw. w Dreźnie, 3591 (z kartoteki Z. Zielińskiej); Bibl. Czartorskich, rkp. 1981, k. 687.
- 1191 J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia Polski*, Warszawa 1971, s. 67–68.
- 1192 Ibidem, s. 69; P.S.B. 1986, t. XXIX/3, Pułaski Józef, s. 382.
- 1193 Arch. Radz. Dz.V, nr 13442.
- 1194 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2970.
- 1195 Bibl. Czartoryskich, rkp. 592, k. 363–364.
- 1196 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 9, k. 319.
- 1197 Ibidem, t. 5, k. 130–133.
- 1198 Arch. Radz. Dz.V, nr 13442.
- 1199 Ibidem.
- 1200 Ibidem, Dz. IV kop. 11, k. 420.
- 1201 Ibidem, Dz. V, nr 13442.
- 1202 Arch. Rodzinne Poniatowskich 372/4, k. 131.
- 1203 KADW Oddz. 85, Ks. 119, k. 235, 236.
- 1204 Ibidem, k. 2–3.
- 1205 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLIII.
- 1206 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1106/IV; AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 5, k. 291.
- 1207 Arch. Roskie pudło XVI, nr 4, k. 43.
- 1208 Arch. Państw. w Dreźnie, loc. 194.
- 1209 „Kurier Polski”, 1754, XLII, XLIV.
- 1210 Bibl. Ossolińskich, rkp. II.313, k. 83.
- 1211 Ibidem, k. 83–83v.
- 1212 Ibidem, k. 83v; Bibl. Uniw. Warszawskiego, starodruk nr 146940, cz. II, k. 25–28.
- 1213 KK 10, k. 233; J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia Polska*, s. 70–72; K. Waliszewski, op.cit., s. 227.
- 1214 KK 10, k. 233; Bibl. Jagiellońska, rkp. 6274 IV, k. 63; K. Waliszewski op.cit., s. 233–234.
- 1215 W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 117.
- 1216 Z. Zielińska op.cit., s. 346–347.
- 1217 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1218 Ibidem.
- 1219 Arch. Radz. Dz.V, nr 13442.
- 1220 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 8, k. 365.
- 1221 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1222 Arch. Radz. Dz.V, nr 13442.
- 1223 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1224 Arch. Radz. Dz. IV kop. 13, cz. II, k. 211.
- 1225 J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia Polski*, s. 72–73; M. Matuszewicz op.cit., t. I, s. 913.
- 1226 „Kurier Polski”, 1755, XCIII.
- 1227 Ibidem, 1755, XCV.
- 1228 KK 10, k. 415.
- 1229 PAN Kraków, rkp. 305, k. 26.
- 1230 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1231 „Kurier Polski”, 1755, C.
- 1232 Arch. Radz. Dz. V, nr 13442.
- 1233 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2970.
- 1234 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1235 Ibidem.
- 1236 Ibidem.
- 1237 PAN Kraków, rkp. 1142 I, t. I, k. 38.
- 1238 „Kurier Polski”, 1755, CVI.
- 1239 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2970.
- 1240 Arch. Radz. Dz. V, nr 13442.
- 1241 Arch. Roskie pudło XIX/9.

- 1242 Arch. Radz. Dz. V, nr 13442.
- 1243 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1244 Ibidem.
- 1245 Ibidem.
- 1246 Ibidem.
- 1247 Ibidem.
- 1248 Ibidem.
- 1249 Ibidem.
- 1250 Arch. Rodzinne Poniatowskich 372/2.
- 1251 „Kurier Polski”, 1756, CXLVIII.
- 1252 E. Rostworowski, *Koniec czasów saskich*, w: *Historia Polski* oprac. zbiorowe pod dyr. T. Manteuffla, t. II 1764–1864, część I 1764–1795, pod red. S. Kieniewicza i S. Kuli, Warszawa 1958, s. 81.
- 1253 „Kurier Polski”, 1756, CLIII.
- 1254 PSB TXIX/3, 1974, s. 386, Małachowski Adam.
- 1255 Bibl. Ossolińskich, rkp. 11835/II, k. 441–443.
- 1256 Sig. S 27, k. 359; ML IX 67, k. 39.
- 1257 M. Matuszewicz, op.cit., t. I, s. 691.
- 1258 „Kurier Polski”, 1756, CLXV.
- 1259 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1260 Ibidem.
- 1261 Ibidem.
- 1262 Ibidem.
- 1263 Ibidem, listy 17 II 1757, 21 II 1757; AGAD, Zbiór Anny Branickiej 2970, list 18 III 1757.
- 1264 „Kurier Polski”, 1757, XIV.
- 1265 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2970.
- 1266 „Kurier Polski”, 1757, XXVII.
- 1267 W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej, cz. I, 1755–1758*, Warszawa 1909, s. 173.
- 1268 Z. Zielińska, op.cit., s. 239.
- 1269 Arch. Radz. Dz.V, nr 13442.
- 1270 Ibidem, Dz. IV, kop. 15, k. 206.
- 1271 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1272 Ibidem.
- 1273 Bibl. Ossolińskich, rkp. 455/11, k. 1057–1065; Bibl. Narodowa IV. 6680, k. 65–69.
- 1274 Arch. Państw. w Dreźnie 2742, vol. IVb.
- 1275 Ibidem.
- 1276 Ibidem.
- 1277 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1278 „Kurier Polski”, 1759, III; E. Tyszkiewicz, *Źródła do dziejów Kurlandii i Semigalii z czasów Karola królewicza polskiego, księcia saskiego*, Kraków 1870, s. 27.
- 1279 MK 231, k. 373v–400.
- 1280 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1281 Ibidem.
- 1282 Ibidem.
- 1283 Ibidem.
- 1284 Ibidem.
- 1285 Bibl. Ossolińskich, rkp. 578/I, k. 27v.
- 1286 Ibidem, k. 72v.
- 1287 K.L., *Z dekanatu nowo-mińskiego*, w: „Przegląd Katolicki”, 1872, s. 264.
- 1288 Arch. Radz. Dz.V, nr 11729.
- 1289 „Kurier Polski”, 1759, XXXVI.
- 1290 T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 85–86.
- 1291 Ibidem, s. 90.
- 1292 Ibidem, s. 94.
- 1293 Ibidem, s. 133–134.
- 1294 Ibidem, s. 131.

- 1295 Arch. Państw. w Dreźnie, *Geheimes Kabinett „Polen”*, loc. 661, k. 58–59.
- 1296 Ibidem, k. 60.
- 1297 Ibidem, k. 61.
- 1298 Ibidem, k. 62.
- 1299 Sig. 21, k. 102.
- 1300 MK 255, k. 243v–244.
- 1301 Sig. 21, k. 106.
- 1302 ML IX 66, list Nr 44.
- 1303 Sig. 22, k. 38.
- 1304 Sig. 22, k. 38v.
- 1305 Sig. 22, k. 92v–93.
- 1306 Sig. 22, k. 127.
- 1307 „Kurier Polski”, 1732, CXXXVIII.
- 1308 Sig. 23, k. 47.
- 1309 Arch. Państw. Rzeszów, Arch. Lubomirskich z Rzeszowa Nr 640, k. 52–54.
- 1310 Arch. Państw. w Dreźnie loc. 454/X, k. 320 (z kartoteki z. Zielińskiej).
- 1311 Ibidem, loc. 467/XXXVII, *Correspondenz des Pr. Min. Grafen von Brühl nach dem Alphabet geordnet 1735–1742*, k. 203–204.
- 1312 Ibidem, k. 202.
- 1313 Ibidem, k. 206.
- 1314 Ibidem, k. 205.
- 1315 Ibidem, k. 210–210v.
- 1316 Ibidem, k. 209.
- 1317 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1981, k. 413.
- 1318 Arch. Rodzinne Poniatowskich, rkp. 373/1, k. 117.
- 1319 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1981, k. 281.
- 1320 Sig. 25, k. 128; „Kurier Polski”, 1742, CC-LXXXVII.
- 1321 Sig. 25, k. 128; „Kurier Polski”, 1742, CC-LXXX.
- 1322 Sig. 25, k. 130.
- 1323 Arch. Rodzinne Poniatowskich 373/1, k. 143.
- 1324 Arch. Państw. w Dreźnie loc. 467/XXXVII, k. 212.
- 1325 Ibidem, k. 211.
- 1326 Sig. 26, k. 151.
- 1327 Sig. 25, k. 142v.
- 1328 Sig. 25, k. 122v, Sig. 26, k. 86v i 117.
- 1329 Arch. Państw. w Dreźnie loc. 467/XXXVII, k. 128–128v.
- 1330 Ibidem, k. 129.
- 1331 Ibidem, k. 222.
- 1332 Ibidem, k. 221.
- 1333 Ibidem, k. 223.
- 1334 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1981, k. 303.
- 1335 Arch. Państw. w Dreźnie, loc. 3587/1 i 3587/2 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1336 Ibidem, loc. 3587/2 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1337 AGAD Zbiór Popielów 314, k. 120.
- 1338 Arch. Państw. w Dreźnie, loc. 3587/2 (z kartoteki z. Zielińskiej).
- 1339 Sig. 25, k. 162v.
- 1340 Ibidem, Sig. 25, k. 167v.
- 1341 K. Czemeryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów 1870, s. 142.
- 1342 Sig. 27, k. 25.
- 1343 Sig. 27, k. 83.
- 1344 AGAD Zbiór Branickich z Sucheja nr 187.
- 1345 Arch. Roskie pudło XXXVI/20.
- 1346 Arch. Państw. w Dreźnie, loc. 3589, k. 301 (z kartoteki Z. Zielińskiej).

- 1347 Ibidem, k. 300 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1348 Ibidem, k. 252 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1349 Ibidem, k. 251 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1350 Ibidem, loc. 3605 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1351 Ibidem, loc. 3590 i 2099/36 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1352 Ibidem, loc. 3590 (z kartoteki Z. Zielińskiej).
- 1353 Arch. Rodzinne Poniatowskich 371.
- 1354 Sig. 28, k. 227; Arch. Publiczne Potockich, „Wiadomości Polityczne”, Nr 180, t. 2, k. 45.
- 1355 Sig. 28, k. 236, 457.
- 1356 Arch. Państw. w Dreźnie, loc. 194.
- 1357 Ibidem.
- 1358 Sig. 28, k. 439.
- 1359 Sig. 27, k. 425.
- 1360 Sig. 29, k. 74.
- 1361 Sig. 27, k. 433.
- 1362 Ibidem.
- 1363 Arch. Rodzinne Poniatowskich 273; T. Zielińska, op.cit., s. 82.
- 1364 M. Benko, *Mało znane klasycystyczne budowle dworskie powiatu mińskiego i ich problemy konserwatorskie*; w: „Ochrona Zabytków”, rok X 1957, nr 3.
- 1365 M. Benko, *Mało znane dzieło Antoniego Solari w Siennicy*, w: *Studia z Historii Budowy Miast*, Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, 1955, z. 1/14, s. 211.
- 1366 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, vol. IV, dok. 447.
- 1367 KADW Oddz. 85, ks. 122, k. 25v, 26v.
- 1368 M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska...*, Warszawa 1893, t. I, s. 405; M. Benko, *Dawny kościół parafialny w Siennicy*, msp. w posiadaniu WR; B. Gass, *Siennica*, w: *W służbie wsi i kraju*, Warszawa 1966; Ks. Ł. Jańczak, *Opis parafii i kościoła parafialnego w Siennicy*, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 1917, nr 1; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8, Powiat Mińsko-Mazowiecki; W.S. Laskowski, *Siennica*, w: „Wiadomości Turystyczne Woj. Warszawskiego”, nr 24 z 15 X 1934; S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959; Ks. P. Staniak, *Z dziejów parafii i kościoła w Siennicy*, Siennica 1975 (msp. w posiadaniu WR); H.W., *Siennica*, w: „Tygodnik Ilustrowany”, 1911 nr 41.
- 1369 W.Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty polskiej w XVIII w.*, Warszawa 1962, s. 73, 132, 136.
- 1370 Ks.Ł.J., *Jeruzal*, w: „Przegląd Katolicki”, 1886, s. 118; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8, Powiat Mińsko-Mazowiecki; S. Pazyra, op.cit.
- 1371 M. Baliński, T. Lipiński, op.cit.; M. Benko, *Mało znane klasycystyczne budowle dworskie...*, w: *Ochrona Zabytków rok X*, 1957; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8, Pow. Mińsko-Mazowiecki; O. Kolberg, *Mazowsze*, cz. III, s. 7; *Kalendarz Informator Mińsko-Mazowiecki* 1922; J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce*, Wrocław 1960, s. 168; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimirski; L. de Verdmon, *Krótką monografią z wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim*, Warszawa 1902.
- 1372 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35159.
- 1373 Archiwum Roskie 129, CLXXIII 1/77 pkt. 8.

- 1374 M. Baliński, T. Lipiński, op.cit.; Z. Bie-niewska, L. Pawłowski, *Ewidencja miast za-bytkowych*, rkp. 1962; Ośrodek Dokumen-tacji Zabytków w Warszawie; O. Kolberg, op.cit., *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8, Pow. Mińsko-Mazowiecki; Notatki Płockie nr 2/42 1967, 64 Miasta Woj. Warszawskiego; KRSW nr 458, Opisane historyczne topograficzne miast, k. 68.
- 1375 AMW Otwock, ks. hipot. nr 40, po dziale 4, k. 1 i 13.
- 1376 „Miesięcznik Heraldyczny”, pod red. W. Semkowicza, 1930, s. 175.
- 1377 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. III, s. 169, t. XIII, s. 249, t. X. s. 25.
- 1378 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35129.
- 1379 Ibidem, nr 35130.
- 1380 Arch. Radz. Dz. V. nr 13442 list z 5 VII 1752.
- 1381 Arch. Państwowe Lublin, *Lubelskie grodzkie*, rel. man. obł. nr 254, k. 280–281v.
- 1382 AGAD Płockie grodzkie wieczyste 160, k. 633–634.
- 1383 Ibidem, 165, k. 181.
- 1384 AGAD Ciechanowskie grodzkie wie-czyste nr 121/122, k. 417–419, 419–420, 420–422; Arch. Państw. w Gdańsku, *Księgi Są-dowe Brinsk i Ostrowi Abt.* 91, nr 72, k. 2–8, *Klucz Zieluń Abr.* 91, nr 5504, k. 13–18.
- 1385 J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kra-ków 1927, s. 9, 70.
- 1386 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 2, k. 728.
- 1387 Ibidem, *Grodzkie wieczyste* 121/122, k. 451v–452.
- 1388 Ibidem, *Grodzkie rel.* obł. 18, k. 377–377v.
- 1389 Ibidem, 19, k. 179v–180.
- 1390 M.M. Grzybowski, *Materiały do dzie-jów Ziemi Płockiej, Ziemia Zawkrzeńska*, s. 164.
- 1391 AGAD Ciechanowskie grodzkie wieczy-ste 121/122, k. 422–423.
- 1392 Arch. Państwowe w Lublinie, *Lubel-skie ziemskie ingros* 9/20792, k. 159–160.
- 1393 Arch. Rodzinne Poniatowskich 273; Arch. Państwowe w Lublinie, *Chełmskie grodzkie* nr 152/20237, k. 626v–628v.
- 1394 AGAD Ciechanowskie grodzkie per-petuitatis 127, k. 255–255v, 128, k. 158, 17, k. 232v–233.
- 1395 Ibidem, *grodzkie rel.* obł. 18, k. 224.
- 1396 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II, k. 49–50, 81–84.
- 1397 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35151.
- 1398 Arch. Radz. Dz. V., nr 13442.
- 1399 Ibidem.
- 1400 Ibidem.
- 1401 Ibidem, *Dz.IV Kop.* 7, cz. II, k. 20.
- 1402 Ibidem, *Dz.V*, nr 13442.
- 1403 Ibidem, *Dz.IV, Kop.* 7, cz. II, k. 435.
- 1404 Ibidem, *Dz.V*, nr 13442.
- 1405 Ibidem.
- 1406 Ibidem.
- 1407 Ibidem.
- 1408 Ibidem, *Dz.IV Kop.* 12, k. 3.
- 1409 Ibidem, k. 4.
- 1410 Ibidem, *kop.* 12, k. 514.
- 1411 Ibidem, *Dz.V*, nr 13442.
- 1412 Ibidem.
- 1413 Ibidem, *Dz.IV Kop.* 13, cz. II, k. 331.
- 1414 Ibidem, *Dz.V*, nr 13442.
- 1415 Ibidem.

- 1416 Ibidem, Dz.IV Kop. 14, k. 218.
- 1417 Ibidem, Dz.V, nr 13442.
- 1418 Ibidem, Dz. IV, Kop. 15 , k. 217.
- 1419 Ibidem, Dz.V, nr 13442.
- 1420 Ibidem.
- 1421 Ibidem, Dz.IV, Kop. 15, k. 429.
- 1422 MK 222, k. 101–101v; MK 250, k. 137v–138.
- 1423 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35119.
- 1424 MK 222, k. 628v–630.
- 1425 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35122.
- 1426 Ibidem, nr 35123.
- 1427 Ibidem, nr 35124.
- 1428 Ibidem, nr 35125.
- 1429 Ibidem, nr 35126.
- 1430 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 1, k. 180.
- 1431 Arch. Państw. Kraków, Arch. Sanguszków, korespondencja, teka nr 8.
- 1432 Ibidem.
- 1433 Ibidem.
- 1434 Ibidem.
- 1435 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35133.
- 1436 MK 254, k. 209v–210v.
- 1437 Ibidem, k. 210v–211v.
- 1438 Ibidem, 224, k. 59–63.
- 1439 Ibidem, 224, k. 118v–119v i 255, k. 288–228v.
- 1440 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35135.
- 1441 AGAD Płockie wieczyste relacje 35, k. 116.
- 1442 Ibidem, k. 116–116v.
- 1443 MK, 224, k. 291v–296.
- 1444 Ibidem, 224, k. 355–358v.
- 1445 Ibidem, 224, k. 437–440.
- 1446 PAN Kraków, rkp. 6712.
- 1447 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35117.
- 1448 Ibidem, nr 35161.
- 1449 Ibidem, nr 35165.
- 1450 Archiwum Rodzinne Poniatowskich 273.
- 1451 Ibidem.
- 1452 Ibidem.
- 1453 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 5, k. 139.
- 1454 MK 225, k. 405–407v.
- 1455 Ibidem, 227, k. 167–170.
- 1456 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 11, k. 520v–521.
- 1457 Ibidem, 11, k. 517.
- 1458 Ibidem, 12, k. 167v–168.
- 1459 Ibidem, 12, k. 170v–171.
- 1460 MK 263, k. 33–34.
- 1461 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 14, k. 64v.
- 1462 Ibidem, 15, k. 189–189v.
- 1463 Ibidem, 15, k. 304v–305v.
- 1464 Bibl. Jagiellońska, rkp. 4387, k. 99.
- 1465 Bibl. Narodowa, rkp. 9012, k. 8.
- 1466 Bibl. Czartoryskich, rkp. gospodarcze 50, 51, 52, 611.
- 1467 MK 229, k. 922–941.
- 1468 Ibidem, 231, k. 190v–193v.
- 1469 Ibidem, 230, k. 647–653.
- 1470 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X. Woj. Warszawskie, z. 8 , pow. Mińska-Mazowiecki, s. 23–24.

- 1471 M. Benko, *Mało znane klasycystyczne budowle dworskie powiatu mińskiego i ich problemy konserwatorskie*, w: „Ochrona Zabytków”, 1957, Nr 3.
- 1472 B.St., Rudzienko i Pogorzelski, w: „Życie Warszawy”, nr 115, 17 V 1983.
- 1473 AMW Otwock Ks. notar. Truszczyński, vol. IV, zapis 447.
- 1474 Arch. Radz. Dz. VI 80a II, Dyarjusz ks. Michała Radziwiłła; k. 2240.
- 1475 Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. X. Woj. Warszawskie, z. 26 pow. Węgrowski, s. 15.
- 1476 Arch. Radz. Dz.V, nr 13455.
- 1477 Ibidem.
- 1478 Ibidem, Dz.VI, 80a II, k. 1861.
- 1479 Ibidem, k. 1588.
- 1480 „Kurier Polski”, 1754, XLVII.
- 1481 K. Biernacki, *Utrwalony na wieki dowcip P.A. Szmidta*, w: „Stolic”, 1961, nr 49, s. 24; K. Biernacki, *Pałac wojewody mazowieckiego*, w: „Stolica” 1962, nr 9, s. 23; K. Biernacki, *Historia pewnej posesyi emphyteutycznej w Warszawie*, rkp. 1944, w posiadaniu WR.
- 1482 M. Kwiatkowski, *Pałac i kamienica Rudzińskich*, w: „Rocznik Warszawski 1976”, s. 159; M. Kwiatkowski, *Architektura pałacowa i willowa*, w: „Warszawa XVIII w.”, zeszyt 3, s. 17.
- 1483 AMW, Zbiór Korotyńskich II 76 (ul. Mazowiecka).
- 1484 Informacja ustna przekazana przez Dr. Marka Kwiatkowskiego; St. Mossakowski, *Tylman z Gameren*, Warszawa 1973, s. 261.
- 1485 Bibl. Czartoryskich, rkp. gospodarcze 50, k. 4.
- 1486 S. Dziewulski H. Radziszewski, *Warszawa*, Warszawa 1913, s. 337.
- 1487 J. Waszkiewicz, *Jurydyka Bielino*, w: „Warszawa XVIII w.”, zeszyt 1, s. 82.
- 1488 W. Gomulicki, *Z historii ulic i uliczek warszawskich*, Warszawa 1905, s. 12.
- 1489 W. Małcużyński, *Rozwój terytorialny miasta Warszawy*, Warszawa 1900, s. 78–79; S. Dziewulski H. Radziszewski, op.cit., t. 1, s. 342.
- 1490 K. Biernacki, *Historia pewnej posesyi emphyteutycznej*, s. 8.
- 1491 K. Biernacki, *Utrwalony na wieki dowcip P.A. Szmidta*, w: „Stolic”, 1961, Nr 49.
- 1492 Ibidem.
- 1493 M. Kwiatkowski, *Pałac i kamienica Rudzińskich*, w: „Rocznik Warszawski”, XIV, 1976, s. 161.
- 1494 Ibidem, s. 159.
- 1495 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35166.
- 1496 Arch. Radz. Dz.V, nr 13445.
- 1497 „Kurier Polski”, 1756, CLIV.
- 1498 M. Kwiatkowski, op.cit., s. 159–161.
- 1499 K. Biernacki, *Pałac Wojewody Mazowieckiego*, w: „Stolica”, 1962, nr 9, s. 23.
- 1500 M. Kwiatkowski, op.cit..
- 1501 WE 87, k. 36 i WE 88, k. 35–36; *Źródła do dziejów Warszawy Rejestry Podatkowe i Taryfy Nieruchomości 1510–1770*, Warszawa 1963, s. 370–371.
- 1502 AGAD Zbiór Czołowskiego 3104/69.
- 1503 MK 227, k. 532v–533, 533–533v, 261, k. 100–100v, 100v–101.
- 1504 Arch. Państw. Lublin, Ks. lubelskie grodzkie relat. 21504/345, k. 175.
- 1505 Ibidem, Księgi miasta Lublina 265, k. 317v, 324, 334v, 402.

- 1506 Ks. Prof. Dr J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. II, s. 548.
- 1507 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35162.
- 1508 Arch. Radz., Dz.V, nr 13445.
- 1509 M. Benko, *Mało znane dzieło Antoniego Solari w Siennicy*, w: *Studia z historii budowy miast*, Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury 1955, z. 1/4, s. 217.
- 1510 M. Benko, *Dawny kościół parafialny w Siennicy*, msp. w posiadaniu WR.
- 1511 PAN Kraków, *Teki Pawińskiego*, 8320, k. 313, pkt. 15.
- 1512 Archiwum Zakonu oo. Reformatów Kraków, rkp. *Erectiones Omnium Alma Antonianae Provincia Majoris Poloniae*, k. 473–497.
- 1513 Ibidem.
- 1514 Ibidem.
- 1515 „Kurier Polski”, 1750, DCCX.
- 1516 Archiwum Zakonu oo. Reformatów Kraków, rkp. *Erectiones...*
- 1517 B. Gass, *Siennica*, w: *W służbie wsi i kraju*, praca zbiorowa, Warszawa 1966, s. 21.
- 1518 M. Benko, *Mało znane dzieło Antoniego Solari w Siennicy*, w: *Studia z historii budowy miast*, 1955, z. 1/4, s. 216.
- 1519 S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954.
- 1520 M. Benko, *Notatnik z czasów okupacji*.
- 1521 S. Łoza, op.cit.
- 1522 Korespondencja Stanisława Konarskiego z wujem Janem Tarłą, wojewodą sandomierskim, w: „Przewodnik Naukowy i Literacki”, *Rocznik XI* 1883, Lwów 1883, s. 1160.
- 1523 S. Dziewulski, H. Radziszewski, op.cit., s. 334; D. Kosacka, *Północna Warszawa w XVIII wieku*, Warszawa 1970, s. 45, 67, 87, 88, 92, 94, 107, 122.
- 1524 W. Rudziński, *Umowa z Antonim Solarim*, w: „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, z. 3-4, Warszawa 1984, s. 355.
- 1525 „Kurier Polski”, 1751, DCCLXV.
- 1526 Archiwum Zakonu oo. Reformatów op.cit.
- 1527 M. Benko, *Notatnik z czasów okupacji*.
- 1528 Ks. P. Staniak, *Z dziejów parafii i kościoła w Siennicy*, msp. w posiadaniu WR.
- 1529 Ks. Ł.J., *Jeruzal*, w: „Przegląd Katolicki”, 1886, s. 118.
- 1530 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8 Powiat Mińsko-Mazowiecki, *Jeruzal*, Warszawa 1968.
- 1531 *Parafia Jeruzal*, Księga nr 2 1744 do 1766, k. 27v.
- 1532 M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej Ziemia Zawkrzeńska*, Płock 1984, s. 251, 259.
- 1533 J. Krzepela op.cit., s. 12, 13, 26, 48, 49, 56, 58, 61, 68, 74, 83, 85, 90, 108.
- 1534 *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T 13, Wietc.
- 1535 J. Krzepela, op.cit..
- 1536 J. hr. Dunin Borkowski, M. Dunin Wąsowicz, op.cit.; O. Zapszaniec z Siemuszowej Pietruski, op.cit.
- 1537 AGAD Płockie grodzkie wieczyste 160, k. 633–634.
- 1538 Ibidem, k. 654.
- 1539 Ibidem, 655.
- 1540 Ibidem, 164, k. 542–543.
- 1541 Ibidem, k. 543–544.
- 1542 Ibidem, k. 544–545.
- 1543 Ibidem, k. 545.
- 1544 Ibidem, k. 546.

- 1545 Ks. Ł. Jańczak, *Wyciąg ze spisu inwentarza kościelnego w parafii Siennica*, w: „Przegląd Katolicki” 1902, Nr 49, s. 783.
- 1546 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35134.
- 1547 K. Jarochoński, *Opowiadania i studia historyczne*, t. II, s. 238; „Miesięcznik Heraldyczny” 1930, Nr 29, s. 175.
- 1548 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35136.
- 1549 Ibidem, Nr 35139.
- 1550 S. Uruski, *Rodzina*, t. II, s. 323, t. XII, s. 198; A. Boniecki, op.cit., t. III, s. 207.
- 1551 Ibidem.
- 1552 „Kurier Polski”, 1730, XXIII.
- 1553 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35141.
- 1554 Arch. Radz. Dz.V, 13445, list 1 II 1742.
- 1555 Ibidem, list z 24 II i 15 III 1742.
- 1556 Bibl. PAN Kórnik 445, *Gazety pisane*.
- 1557 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLX.
- 1558 Arch. Radz. Dz. XXXIV, *Gazetki pisane*.
- 1559 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLXIII.
- 1560 Arch. Radz. Dz.V, 13442.
- 1561 Ibidem, Dz.IV Kop. 12, k. 144.
- 1562 „Kurier Polski”, 1753, XIX.
- 1563 S. Uruski, op.cit., t. VI, s. 302, t. XII, s. 71; A. Boniecki, op.cit., t. X, s. 12; S. Konarski, *Kanoniczki Warszawskie*, Paryż 1952, s. 111, 112; Dr. S. Karwowski, *Kościelscy h. Ogończyk*, 1918.
- 1564 „Kurier Polski”, 1753.
- 1565 Arch. Radz. Dz.V, 13442.
- 1566 A. Bułówna, *Katalog gazetek pisanych z XVIII w. w zbiorach Zakładu Naukowego im. Ossolińskich*, Wrocław 1969, s. 218.
- 1567 Bibl. Ossolińskich, rkp. 578/I, *Gazetki pisane*, k. 27v.
- 1568 Arch. Roskie pudło XIX/9, list 20 VII 1759.
- 1569 Ibidem, list bez daty.
- 1570 Arch. Radz. Dz. VI, Nr 80IIa, k. 2240, *Dyaryusz ks. Michała Radziwiłła*.
- 1571 Ibidem, k. 2242.
- 1572 Arch. Radz. Dz.IV Kop. 16, k. 470.
- 1573 Bibl. Ossolińskich rkp. 578/I, *Gazety pisane*, k. 72v.
- 1574 KL, *Z dekanatu Nowo-Mińskiego*, w: „Przegląd Katolicki”, 1872, s. 264.
- 1575 „Kurier Polski”, 1759, XXXIX.
- 1576 „Kurier Extra Ordynaryjny Warszawski”, 1760, Nr 32.
- 1577 AGAD Arch. Lubomirskich z Małej Wsi nr 48, 85, 86.
- 1578 AGAD Ks. Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 18, k. 223v–224.
- 1579 Ibidem, nr 20, k. 415v–416.
- 1580 Ibidem, nr 23, k. 341v–342.
- 1581 Ibidem, nr 23, k. 60.
- 1582 Ibidem, nr 27, k. 179–179v.
- 1583 „Wiadomości Warszawskie”, 1767, nr 5.
- 1584 Ibidem, nr 7, 1767.
- 1585 AGAD Księgi Przasnyskie grodzkie rel. obł. 8, k. 43, 107, 385, 401, i 9, k. 22, 63v–65v (testament).
- 1586 Arch. Diecezjalne w Płocku, *Księga Zejść par. Przasnysz*, 867.
- 1587 A. Boniecki, op.cit., t. II, s. 237–38; S. Uruski, op.cit., t. II, s. 71.
- 1588 Parafia Mińsk Maz. *Księga Chrztałów* 1699–1705, k. 34.
- 1589 Parafia Kołbiel, *Księga Chrzty i Śluby* 1663–1739, k. 179v.

- 1590 Ibidem, k. 259.
- 1591 Parafia Garwolin, Księga Śluby 1626–1776, k. 53v.
- 1592 M. Siekiel Zdzenicki, *Rejestr metryk szlacheckich powiatu grójeckiego*, zeszyt 6, Parafia Lewiczyn, Kalisz 1937, s. 18.
- 1593 Ibidem, zeszyt 10, Parafia Worów, Kalisz 1937, s. 6.
- 1594 Parafia Kołbiel, Księga Chrzty i Zejścia 1726–1743, k. 6 v.
- 1595 Ibidem, k. 89v.
- 1596 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35140.
- 1597 Ibidem, nr 35141.
- 1598 Ibidem, nr 35163.
- 1599 Ibidem, nr 35165.
- 1600 „Kurier Polski”, 1731, LXXXII.
- 1601 Ibidem, nr LXXXIII.
- 1602 Ibidem, 1731, LXXXVIII.
- 1603 Ibidem, 1731, CV.
- 1604 Arch. Radz. Dz.V. nr 13445.
- 1605 „Kurier Polski”, 1732, nr CXIII, CXXX.
- 1606 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego III 21, t. 2, k. 604.
- 1607 G. i J. Zielińscy, *Wiadomości historyczne o rodzie Swinków oraz rodowód pochodzącej od nich rodziny Zielińskich herbu Swinka*, Toruń 1881, cz. II, s. 197.
- 1608 Ibidem, s. 398–399.
- 1609 Parafia Kołbiel, Księga Chrzty i Zejścia 1726–1743, k. 102.
- 1610 „Gazety Polskie”, 1736.
- 1611 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35114.
- 1612 Ibidem, nr 35117.
- 1613 Ibidem, nr 35153.
- 1614 M. Matuszewicz, op.cit., t. I, s. 121.
- 1615 „Kurier Polski”, 1738, LVIII.
- 1616 Ibidem, 1738, LXII.
- 1617 Ibidem, 1739, CXVIII.
- 1618 Arch. Radz., Dz.V. nr 13445.
- 1619 Ibidem.
- 1620 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35154.
- 1621 Arch. Radz. Dz. VI. Nr 8oall, k. 1029, 1030, Dyarjusz ks. M. Radziwiłła.
- 1622 Ibidem, Dz.V. nr 13445.
- 1623 Ibidem.
- 1624 Ibidem.
- 1625 Ibidem.
- 1626 Arch.Radz. Dz.VI. Nr 8oall, k. 1111.
- 1627 „Kurier Polski”, 1741, CCXX.
- 1628 Arch. Radz. Dz.V. Nr 13445.
- 1629 Ibidem.
- 1630 ML IX 73, k. 71v.
- 1631 „Kurier Polski”, 1742, CCLXXXVI.
- 1632 Arch. Radz. Dz.V. Nr 13445.
- 1633 Ibidem.
- 1634 Ibidem.
- 1635 Ibidem, Dz.VI Nr 8oall, k. 1281.
- 1636 Ibidem, k. 1296.
- 1637 Ibidem, Dz.V. Nr 13445.
- 1638 Parafia Św. Krzyża w Warszawie. Księga Chrzty 1744–1751, k. 294, Chrzty 1729–1750, k. 143v, 144.
- 1639 Ibidem, k. 31v i 147v.
- 1640 „Kurier Polski”, 1745, CCCCXLIX.
- 1641 Ibidem, 1745, CCCCLII.
- 1642 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. 4, k. 399.
- 1643 „Kurier Polski”, 1747, DLXI.
- 1644 Ibidem, 1747, DLXVII.

- 1645 „Kurier Polski”, 1748, DLXXXV.
- 1646 Arch. Radz. Dz. VI Nr 80a II, k. 1588.
- 1647 Ibidem, Dz. V. Nr 13442.
- 1648 „Kurier Polski”, 1749, DCLXVI.
- 1649 Ibidem, 1749, DCLXVII.
- 1650 Arch. Radz. Dz. VI Nr 80a II, k. 1720.
- 1651 Ibidem, k. 1750.
- 1652 Ibidem, k. 1750.
- 1653 „Kurier Polski”, 1750, DCCXXXIII.
- 1654 Arch. Radz. Dz. VI. Nr 80a II, k. 1823.
- 1655 „Kurier Polski”, 1751, DCCLXXIX.
- 1656 Ibidem, 1752, DCCXCIX.
- 1657 Ibidem, 1752, DCCCIII.
- 1658 Arch. Radz. Dz. VI. Nr 80a II, k. 1829.
- 1659 „Kurier Polski”, 1752, DCCCV.
- 1660 Ibidem, 1752, DCCCXIX.
- 1661 Arch. Radz. Dz. VI. Nr 80a II, k. 1861.
- 1662 Ibidem, Dz. V. 13442.
- 1663 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2970.
- 1664 Arch. Radz. Dz. V. 13442.
- 1665 Ibidem, Dz. IV. Kop. 12, k. 63.
- 1666 Ibidem, Dz. V. nr 13442.
- 1667 Ibidem, Dz. IV. Kop. 12, l. 63.
- 1668 Ibidem, Dz. V., Nr 13442.
- 1669 Ibidem, Dz. VI, Nr 80a II, k. 1890.
- 1670 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLV.
- 1671 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1672 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLXXVIII.
- 1673 Ibidem, 1753, IV.
- 1674 Ibidem, 1753, VIII.
- 1675 Ibidem, 1753, IX.
- 1676 Ibidem, 1753, XV.
- 1677 Arch. Radz. Dz. V. 13442.
- 1678 Ibidem, Dz. IV Kop., 12, k. 560.
- 1679 Ibidem, Dz. V. Nr 13442.
- 1680 Ibidem, Dz. IV Kop. 1 2, k. 576.
- 1681 Ibidem, Dz. V. Nr 13442.
- 1682 Ibidem, Dz. IV Kop. 12, k. 747.
- 1683 „Kurier Polski”, 1754, XLVII.
- 1684 Ibidem, 1754, LXXII.
- 1685 P. Lelewel, *Pamiętniki i diariusz domu naszego*, Wrocław 1966, s. 84.
- 1686 J. Bartoszewicz, *Konkury Matuszewicza o panne Ossolińską*, w: „Kółko Domo-
we”, 1864, t. III, s. 158.
- 1687 „Kurier Polski”, 1755, suppl. LXXXIII.
- 1688 Arch. Publiczne Potockich 180, t. 4, k. 122.
- 1689 „Kurier Polski”, 1756, CXXXIX.
- 1690 Ibidem, 1756, CLIV.
- 1691 Arch. Radz. Dz. VI. Nr 80a II, k. 2074.
- 1692 Ibidem, k. 2075.
- 1693 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego rkp. 6147IV, Teka W. Górskie go, Autografy dawne.
- 1694 PAN Kraków, rkp. 984, k. 32.
- 1695 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1696 „Kurier Polski”, 1757, XXVII.
- 1697 Arch. Radz. Dz. V, Nr 13442.
- 1698 „Kurier Polski”, 1757, L.
- 1699 Parafia Kołbiel, Księga Chrzty 1760–65 i Śluby do 1772, k. 68v.
- 1700 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1701 Arch. Radz. Dz. VI Nr 80a II, k. 2120.
- 1702 Ibidem, k. 2122.
- 1703 AGAD Arch. Lubomirskich z Małej Wsi 48.
- 1704 Ibidem, Nr 85.
- 1705 Ibidem.

- 1706 Ibidem.
- 1707 Arch. Radz. Dz.IV Kop., 15, k. 406.
- 1708 Ibidem, Dz.V. Nr 13442.
- 1709 Ibidem, Dz.IV. Kop. 15, k. 429.
- 1710 „Kurier Polski”, 1759, II (ostatnia strona).
- 1711 Ibidem, 1759, III.
- 1712 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1713 Arch. Radz. Dz.IV. Kop. 16, k. 379.
- 1714 Ibidem, k. 470.
- 1715 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35118.
- 1716 Bibl. Ossolińskich, rkp. 2702/III Arch. Mniszchów.
- 1717 AGAD Zbiór Anny Branickiej 2969.
- 1718 Arch. Radz. Dz.V. 13442.
- 1719 Ibidem.
- 1720 Ibidem.
- 1721 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1722 Arch.Radz. Dz.V. Nr 13442.
- 1723 Ibidem, Nr 13445.
- 1724 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1725 Ibidem.
- 1726 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35136.
- 1727 Ibidem, Nr 35145.
- 1728 Ibidem, Nr 35167.
- 1729 PAN Kraków, rkp. 713, k. 506–511.
- 1730 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35156.
- 1731 Ibidem, Nr 35168.
- 1732 Bibl. Narodowa, rkp. 3245/3.
- 1733 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1734 Ibidem.
- 1735 Ibidem.
- 1736 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35137.
- 1737 Sig. 21, k. 168.
- 1738 ML IX 66, list Nr 44.
- 1739 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35162.
- 1740 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 227–236.
- 1741 „Kurier Polski”, 1730, XXXVIII.
- 1742 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 237.
- 1743 Ibidem, k. 238; Bibl. Czartoryskich, rkp. 565, k. 600.
- 1744 „Kurier Polski” 17 31, LXXIV.
- 1745 Ibidem, LXXVII.
- 1746 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35117.
- 1747 Ibidem, nr 35110.
- 1748 „Kurier Polski”, 1731, LXXXII.
- 1749 Ibidem, LXXXVI.
- 1750 Ibidem, LXXXVIII.
- 1751 Ibidem, XC.
- 1752 Ibidem, XCIV.
- 1753 Ibidem, XCVII.
- 1754 Ibidem, XCVIII.
- 1755 Ibidem, CIV.
- 1756 Ibidem 1732, CXI.
- 1757 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 429v, 431, 432v.
- 1758 Sig. 23, k. 46; AGAD Kruszwickie ziemskie i grodzkie 54, k. 80v–81 v, 82.
- 1759 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1981, k. 281.
- 1760 Bibl. Ossolińskich, rkp. 2702/III, k. 159–159v.
- 1761 Ibidem, k. 160–160v.
- 1762 Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. IV, Poznań 1856, s. 320; „Kurier Polski” 1733, CLXII.
- 1763 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 266.

- 1764 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3577/II, k. 512; Arch. Radz. Dz.VI II 62, k. 76.
- 1765 Bibl. Czartoryskich, rkp. 595, k. 93 i 94.
- 1766 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. I, Warszawa 1986, s. 49.
- 1767 Ibidem, s. 54.
- 1768 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3577/II, k. 525; Arch. Radz. Dz. VI. II 62, k. 101.
- 1769 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3577/II, k. 590v; J. hr. Dunin Borkowski i M. Dunin Wąsowicz op.cit.
- 1770 AGAD Zbiór I. Przyjemskiego, t. II, k. 745.
- 1771 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3578/II, k. 564; Arch. Publiczne Potockich 71, k. 595.
- 1772 Bibl. Czartoryskich, rkp. 576, k. 328.
- 1773 Arch. Publiczne Potockich 71, k. 656; Bibl. Ossolińskich, rkp. 3579/III, k. 183v.
- 1774 AGAD Płockie ziemskie wieczyste 185, k. 595–597.
- 1775 M. Matuszewicz, op.cit., s. 102.
- 1776 Bibl. Jagiellońska, rkp. 101/IV, k. 63v–64.
- 1777 Ibidem, k. 110–111.
- 1778 Bibl. Ossolińskich, rkp. II 348, k. 149v–150v.
- 1779 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35143.
- 1780 „Gazety Polskie” 1736, Nr 11.
- 1781 AGAD Kruszwickie grodzkie i ziemskie 26, k. 203.
- 1782 Ibidem, k. 203, 203v.
- 1783 Ibidem, 26, k. 322v.
- 1784 Ibidem, relacje 26, k. 303–304.
- 1785 Ibidem, 60, k. 6.
- 1786 Ibidem, 60, k. 19.
- 1787 Ibidem, plenip. 54, k. 238.
- 1788 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3579/III, k. 698.
- 1789 Ibidem, rkp. 11835/II, k. 409–412.
- 1790 „Kurier Polski”, 1738, LXXXVII.
- 1791 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8354, k. 194, 195.
- 1792 „Kurier Polski”, 1738, XCI.
- 1793 H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652–1763*, Poznań 1966, s. 191–206.
- 1794 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1983, k. 115.
- 1795 H. Schmitt, *Dzieje Polski w wieku XVIII i XIX*, t. 1, Kraków 1866, s. 116.
- 1796 Ibidem, s. 117–118.
- 1797 Arch. Radz., Dz.VI. 80a II, k. 943, 944.
- 1798 Teki Gabryela Junoszy Podoskiego, t. IV, s. 365.
- 1799 Bibl. Narodowa, rkp. BOZ 941, k. 287.
- 1800 W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. 2, Warszawa 1986, s. 140.
- 1801 Z. Zielińska, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, s. 20.
- 1802 Teki Gabryela Junoszy Podoskiego, t. IV, s. 381, 406, 410, 445–447, 462, 468.
- 1803 Bibl. Ossolińskich, rkp. I 732, k. 187–188.
- 1804 H. Olszewski, op.cit., s. 192.
- 1805 Arch. Radz. Dz.VI. 80a II, k. 951.
- 1806 Teki Gabryela Junoszy Podoskiego, t. IV, s. 439–441.
- 1807 ASK II 82, k. 9v.
- 1808 Sig. 25, k. 66; „Kurier Polski”, 1738, CII.
- 1809 T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 76.
- 1810 „Kurier Polski”, 1740, CXCV; PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 477.
- 1811 „Kurier Polski”, 1740, CC.

- 1812 Arch. Radz. Dz.VI 80a II, k. 1081.
- 1813 M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740–1745*, t. 1, Kraków 1913, s. 99–100.
- 1814 PAN Kraków, rkp. 1084, k. 58–61; Bibl. Ossolińskich, rkp. 2101/II, k. 22–23v; Bibl. Jagiellońska, rkp. 6437/III, k. 88–90; Bibl. Narodowa II 6663, k. 27–28v.
- 1815 M. Skibińska, op.cit., s. 118.
- 1816 PAN Kraków, rkp. 1084, k. 92–93; Bibl. Ossolińskich, rkp. 2101/II, k. 35v.
- 1817 M. Skibiński, op.cit., s. 128.
- 1818 Teka Gabryela Junoszy Podoskiego, t. IV, s. 497–498, 599, 616, 655, 684, 692, 697.
- 1819 KK 3, k. 83.
- 1820 Ibidem, k. 191–193.
- 1821 Ibidem, k. 289–290.
- 1822 Bibl. Ossolińskich, rkp. 11835/II, k. 413–416.
- 1823 „Kurier Polski”, 1742, CCLXVIII.
- 1824 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 482v.
- 1825 Ibidem, k. 487.
- 1826 Ibidem, 8320 II, k. 314v, pkt. 21.
- 1827 Bibl. Ossolińskich, rkp. 455/II, k. 1057–1065; Bibl. Narodowa, rkp. IV 6680, k. 65–69.
- 1828 Sig. 25, k. 128.
- 1829 Ibidem.
- 1830 Ibidem 26, k. 138.
- 1831 K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IX, s. 24; W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 131–132; Bibl. Narodowa, rkp. IV 5583 *Kasztelanowie Lubelscy*.
- 1832 A. Kosiński, *Przewodnik heraldyczny*, Warszawa 1880, t. II, s. 580.
- 1833 S. Konarski, *Armorial de la noblesse polonaise titree*, Paris 1958, s. 329.
- 1834 „Kurier Polski”, 1732, CLI.
- 1835 Ibidem, CLII.
- 1836 Arch. Państw. Lublin, Lubelskie grodzkie rel. man. obł. 254, k. 280–281v.
- 1837 W. Dworzaczek, op.cit.
- 1838 H. Gawarecki, *O pałacu w Opolu poraz trzeci*, w: „Biuletyn Hist. Sztuk”, 1962, nr 2, s. 234; tenże, *Prace konserwatorskie woj. lubelskiego*, w: *Ochrona Zabytków*, 1958; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII woj. lubelskie, z. 13 Pow. Opolski; B.St., *Drugie po Puławach*, w: „Życie Warszawy”, *Zabytkom na odsiecz*; K. Stronczyński, *Opisy zabytków starożytności gub. lubelskiej*, rkp. Bibl. Uniw. Warszawskiego; W. Świątkowski, *Lubelskie*, Lublin 1928; S. Wodzicki, *Wspomnienia z przeszłości*, Kraków 1873, s. 193; Ks. Dr. L. Zalewski, *Z epoki renesansu i baroku na lubelszczyźnie*, Lublin 1949 r., s. 118.
- 1839 Ks. Jan Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pow. włoszczowskim*, Marjówka Opoczyńska 1932, s. 64–65.
- 1840 Parafia Św. Krzyża, Warszawa, Ks. Chrzty 1744–1751, k. 14v; „Przegląd Katolicki”, 1886, s. 713; Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II.
- 1841 T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XVIII, s. 105; Bibl. Jagiellońska, rkp. 6864 II *Cześnicy Kor.*; „Kurier Polski”, 1742, CCLXVIII; Bibl. Czartoryskich, rkp. 1981, k. 281.
- 1842 Arch. Radz., Dz.V. 13445.
- 1843 „Kurier Polski”, 1742, CCLXIX.
- 1844 Arch. Radz., Dz.V. 13445.

- 1845 „Kurier Polski”, 1742, CCLXXIII.
- 1846 Ibidem, CCLXXXIX.
- 1847 Arch. Radz. Dz. XXXIV, Gazetka pisana z Warszawy.
- 1848 Ibidem, Dz.V. 13445.
- 1849 Ibidem.
- 1850 Ibidem.
- 1851 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, nr 35169.
- 1852 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1782, list 39 k. 139.
- 1853 Ibidem, rkp. 1782, list 32, k. 115.
- 1854 M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, t. 3, Płock 1984, s. 260.
- 1855 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1783, list 16, k. 55.
- 1856 Ibidem, list 18.
- 1857 Ibidem, list 11.
- 1858 Ibidem, list 116.
- 1859 Ibidem, rkp. 1785, list 79.
- 1860 Ibidem, rkp. 1788.
- 1861 Ibidem, rkp. 1783, k. 55, 1785, k. 265, 1787, k. 141.
- 1862 J.S. hr. Dunin Borkowski, *Panie polskie przy dworze rakuskim*, Lwów 1891, s. 59.
- 1863 Bibl. Ossolińskich rkp. 476/II, k. 81v, 82, 86v, 122v, 138v/139.
- 1864 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. X, s. 154; Z. Jabłoński, *Dzieje teatru w Krakowie w latach 1781–1830*, Kraków 1980, s. 81–83.
- 1865 Z. Jabłoński, op.cit.
- 1866 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 14, k. 279v–282v.
- 1867 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II, k. 80.
- 1868 Sig. 27, k. 15.
- 1869 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II, k. 81v.
- 1870 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 11, k. 517.
- 1871 Ibidem, 12, k. 167–167v.
- 1872 Ibidem, 12, k. 167v–168.
- 1873 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II; 84v.
- 1874 Stanisław z Łazów Duńczewski, *Kalendarz polski i ruski na rok pański 1750*.
- 1875 Arch. Państw. Kraków Wawel, Pilzneńskie ziemskie 90, k. 227, 228, 229; 87, k. 308.
- 1876 S. Uruski, *Rodzina*, t. XV, s. 302.
- 1877 Sig. 26, k. 78v.
- 1878 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 7, k. 87v.
- 1879 Ibidem, 8, k. 465–465v.
- 1880 Ibidem, 9, k. 137–137v.
- 1881 Ibidem, 9, k. 80–80v.
- 1882 Ibidem, 12, k. 92v.
- 1883 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II, k. 78.
- 1884 Ibidem, k. 78v.
- 1885 AGAD Ciechanowskie grodzkie rel. obł. 5, k. 134v.
- 1886 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II, k. 79.
- 1887 Arch. Państwowe Lublin, Lubelskie grodzkie zapisy 21121/161, 328v–329.
- 1888 MK 227, k. 78–78v.
- 1889 Ibidem, 260, k. 34v–35.
- 1890 Ibidem, 260, k. 35–36.
- 1891 Bibl. Ossolińskich, rkp. 476/II, k. 80, 80v.
- 1892 Ibidem, k. 131.

Rozdział X

- 1893 „Kurier Polski” 1730, XXIII.
- 1894 Bibl. Czartoryskich, rkp. 5936, Nr 35113.
- 1895 Ibidem, nr 35114.

- 1896 Arch. Radz. Dz.V. 13445.
- 1897 J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Warszawa 1959, s. 194–195.
- 1898 P. Boyé, *La cour polonaise de Lunéville*, Paris 1926, s. 334.
- 1899 Henryk hr. Rzewuski, *Pamiętnik Bartłomieja Michałowskiego*, Warszawa 1934, s. 66.
- 1900 P. Boyé, op.cit., s. 182–183.
- 1901 „Kurier Polski”, 1749, DCXXXVIII.
- 1902 Arch. Publiczne Potockich 183, k. 156.
- 1903 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 320v, 322.
- 1904 *Diariusze sejmowe z wieku XVIII t. III*, wyd. W. Konopczyński, Warszawa 1937, s. 32.
- 1905 Sig. 28, k. 227, 236.
- 1906 Ks. W. Grzebiński, *Monografia Chęcin*, Kielce 1908, s. 20, 21.
- 1907 „Kurier Polski”, 1751, DCCLVI.
- 1908 Ibidem 1751, DCCLXXVI.
- 1909 Ibidem 1752, DCCCXVII.
- 1910 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 499; „Kurier Polski”, 1752, DCCCXXXII.
- 1911 *Diariusze Sejmowe*, op.cit., s. 47.
- 1912 Ibidem, s. 48.
- 1913 K. Waliszewski, *Potoccy i Czartoryscy*, Kraków 1887, s. 139.
- 1914 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLXXVII.
- 1915 Arch. Roskie pudło XIX/10.
- 1916 Ibidem, pudło XIX/9.
- 1917 „Kurier Polski”, 1754, XXVIII.
- 1918 *Diariusze Sejmowe*, op.cit., s. 245; „Kurier Polski”, 1754, LX.
- 1919 Sig. 28, k. 378.
- 1920 Sig. 28, k. 439.
- 1921 „Kurier Polski”, 1755, XCV.
- 1922 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 510–511–512.
- 1923 Arch. Roskie, pudło XIX/10.
- 1924 Sig. 27, k. 359.
- 1925 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1926 KADW Dz. 84, ks. 48 do 55.
- 1927 Arch. Roskie pudło XIX/10.
- 1928 Ibidem.
- 1929 *Diariusze sejmowe*, op.cit., s. 288; „Kurier Polski”, 1758, XXXIV.
- 1930 Arch. Roskie pudło XIX/9.
- 1931 Ibidem.
- 1932 MK 231, k. 373v–400.
- 1933 KADW Dz. 85, ks. 120, k. 240.
- 1934 Ibidem, ks. 127, k. 96; ks. 122, k. 255–256.
- 1935 „Kurier Polski”, 1759, XXXIX.
- 1936 Arch. Roskie pudło XIX/10.
- 1937 W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, cz. II, Kraków 1911, s. 66.
- 1938 Bibl. Ossolińskich, rkp. 578/I, *Gazetki pisane z 1759*, k. 72v.
- 1939 Ibidem, k. 73v.
- 1940 Arch. Radz. Dz.V., Nr 11729.
- 1941 Bibl. Ossolińskich, rkp. 578/I, k. 78.
- 1942 *Listy Wojciecha Jakubowskiego do Jana Klemensa Branickiego W. Hetmana Koronnego z lat 1758–1771*, Warszawa 1882, s. 9 i 10.
- 1943 W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, cz. II, s. 129 i przypisy s. 398.
- 1944 Sig. 27, k. 496.
- 1945 „Kurier Polski”, 1760, XXV.

- 1946 Ibidem 1760, XXXVIII.
- 1947 Ibidem 1760, XXXII; S. Łoza, *Historia orderu Orła Białego*, Warszawa 1922.
- 1948 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 342v.
- 1949 AGAD Zbiory I. Przyjemskiego, t. 6, k. 1075.
- 1950 Sig. 27, k. 498; Arch. Radz. Dz. XXXIV. *Gazety pisane. „Particularia Cudzoziemskie”*, 1760, syg.rob. 42.
- 1951 „Kurier Polski”, 1760, XXXIX.
- 1952 M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. II, Warszawa 1986, s. 121–122.
- 1953 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3844, dok. 46, k. 156.
- 1954 Ibidem, dok. 148, k. 521–522.
- 1955 Ibidem, rkp. 3843, dok. 108, k. 385–387.
- 1956 Ibidem, rkp. 3844, dok. 58, k. 205.
- 1957 AGAD Arch. Lubomirskich z Małej Wsi Nr 85.
- 1958 „Kurier Warszawski”, 1761, nr 17.
- 1959 „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie”, 1761, nr 18.
- 1960 Ibidem, Nr 31, suppl.
- 1961 Bibl. Czartoryskich, rkp. 600, k. 98–102.
- 1962 J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, Warszawa 1971, przypisy s. 695.
- 1963 „Kurier Warszawski”, 1762, Nr 53.
- 1964 Ibidem, 1762, Nr 55.
- 1965 Ibidem 1762, Nr 68.
- 1966 Ibidem, 1762, Nr 74.
- 1967 W. Konopczyński, *Mroki i świt*, Warszawa 1911, s. 308; Idem, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 219.
- 1968 PAN Kraków, rkp. 940, dok. 157.
- 1969 Sig. 29, k. 366; „Kurier Warszawski”, 1763, Nr 7.
- 1970 K. Czemeryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej Polskiej*, Lwów 1870, s. 173.
- 1971 AGAD Zbiory Anny Branickiej z Wilanowa, BI No 5 KK 386.
- 1972 „Kurier Warszawski”, 1763, Nr 66 Addyt.
- 1973 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3856, dok. 33, k. 111–113.
- 1974 „Kurier Warszawski”, 1763, Nr 21; AGAD Zbiór Popielów 119, k. 484; Bibl. Czartoryskich, rkp. 820 IV, k. 192–194 oraz rkp. 844, k. 763; J. Szujski, *Dzieje Polski od abdykacji Jana Kazimierza do trzeciego podziału*, Lwów 1871, s. 355–356; Q. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, cz. II, Kraków 1911, s. 320, 501.
- 1975 W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, cz. II, s. 321.
- 1976 PAN Kórnik, rkp. 447, *Gazety z Warszawy*, k. 19.
- 1977 Ibidem, k. 46v.
- 1978 Ibidem.
- 1979 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3855, list 58.
- 1980 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3856, dok. 71, k. 241–244.
- 1981 B. Jagiełło, *Pod rządami Sasów*, Warszawa 1979, s. 71–72.
- 1982 PAN Kórnik, rkp. 1137, k. 23..
- 1983 *Pamiętnik księcia Antoniego Jabłonowskiego Kasztelana Krakowskiego*, Lwów 1875, s. 75.
- 1984 Bibl. Uniw. Jagiellońskiego, rkp. 7875/IV, k. 39–40.
- 1985 Arch. Radz. Dz. IV Kop. 21, k. 352v.

- 1986 J. Nieć, *Młodość ostatniego Elekta – Stanisław A. Poniatowski 1732–1764*, Kraków 1935, s. 262/263.
- 1987 *Korespondencja Ignacego Krasickiego*, t. I, Wrocław 1958, s. 76.
- 1988 Bibl. Ossolińskich, rkp. 580/I, *Gazety z Warszawy*, k. 58v.
- 1989 *Listy 1763 i nad wypadkami politycznymi w Polsce pisane w latach 1766*, Poznań 1846, s. 54.
- 1990 KK 21, k. 13.
- 1991 Ibidem, 22, k. 1; Sig. 30, k. 1.
- 1992 MK 18, k. 13; Sig. 31., k. 2.
- 1993 A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. III, s. 294; W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 141; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VII, s. 444; S. Uruski, *Rodzina*, t. XIV, s. 290; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XIV, s. 47–48.
- 1994 Ibidem.
- 1995 J.S. hr. Dunin-Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 476.
- 1996 T. ks. Jabłonowska, *Skarbiec szlachestwa*, t. VIII, cz. II, k. 339–358, w: Bibl. Ossolińskich, rkp. 3432/I; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Woj. Rzeszowskie, seria nowa, III z. 1; S. Kossakowski, *Monografie Historyczno-Genealogiczne*, Warszawa 1860, t. II, s. 195–198; PSB, 1984, t. XXVIII/1, *Potocki Michał*.
- 1997 Ibidem.
- 1998 Bibl. Czartoryskich, rkp. 1783, list 55.
- 1999 Sig. 28, k. 326.
- 2000 „*Kurier Polski*”, 1753, DCCCLV.
- 2001 Sig. 27, k. 422; W.H. Gawarecki, *Słończykowie i Słońsk*, w: Bibl. Warszawska 1857, t. 3, s. 521.
- 2002 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. VIII, Woj. Lubelskie, z. 5 pow. Chełmski.
- 2003 „*Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie*”, 1766, Nr 47 Suppl.
- 2004 „*Gazeta Warszawska*”, 1776, Nr 99.
- 2005 T. ks. Jabłonowska op.cit.; S. Kossakowski op.cit.; W. Dworzaczek, op.cit.
- 2006 Arch. Radz. Dz. IV Kop., Ks. 12, k. 4.
- 2007 Ibidem, k. 62.
- 2008 Ibidem, Dz. V. Nr 12222.
- 2009 Ibidem, Dz. IV. Kop. Ks. 12, k. 63.
- 2010 Ibidem.
- 2011 Ibidem, Dz.V. Nr 13443.
- 2012 „*Kurier Polski*”, 1753, DCCCLIII.
- 2013 Ibidem, DCCCLV.
- 2014 AGAD Zbiór Branickich z Sucheja 36/49, k. 125–128.
- 2015 Parafia Krasnystaw, *Liber Copulatum*, k. 17.
- 2016 Arch. Państwowe, Lublin, Krasnostawskie grodzkie 19652/19, k. 279v–280.
- 2017 Ibidem.
- 2018 H. Cieszkowski, *Notatki z mojego życia*, Poznań 1873, s. 64–67.
- 2019 „*Kurier Polski*”, 1754, XLVI.
- 2020 Bibl. Jagiellońska, rkp. 252/I; F.A. Muratowicz, *Próżnowanie niepróżnujące*, k. 23–24.
- 2021 K. Niesiecki, op.cit., t. VIII, s. 187; S. Uruski, op.cit., t. XV, s. 302.
- 2022 K.L., *Z Dekanatu nowo-mińskiego*, w: „*Przegląd Katolicki*”, 1872, s. 266.
- 2023 Parafia Św. Krzyża w Warszawie, Ks. Zejścia 1709–1774, v. 185v.
- 2024 Arch. Radz. Dz. V, Nr 13446.
- 2025 H. Cieszkowski, op.cit., s. 64.

- 2026 Bibl. Ossolińskich, rkp. 3432/I – T. ks. Jabłonowska, *Skarbiec szlactwa*, t. VIII, cz. II, k. 358v.
- 2027 „Kurier Warszawski”, 1763, Nr 66, Ad-dyt.
- 2028 Arch. Państw. Gdańsk Ks. Sądowe Brinsk i Ostrowi ABT 91, Nr 72, k. 6.
- 2029 Arch. Państw. Lublin, Lubelskie grodzkie inscr. 173/21131, k. 34v.
- 2030 Bibl. Ossolińskich, rkp. 11835/II, k. 457–460.
- 2031 Ibidem, k. 449–452/
- 2032 Ibidem, rkp. 11826, k. 261.
- 2033 Ibidem, k. 265.
- 2034 Ibidem, k. 263.
- 2035 Ibidem, rkp. 11835/II, k. 453–455.
- 2036 Ibidem, k. 457–460.
- 2037 Ibidem, rkp. 11826, k. 275.
- 2038 Ibidem, k. 279.
- 2039 KRPIŚ 1380, 1381, 1382, 1243; MK 289, k. 284; 404, k. 240; Bibl. Jagiellońska, rkp. 6923 IV, k. 16; Ks. J. Wiśniewski, *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w pow. Włoszczowskim*, Marjówka Opoczyńska 1932, s. 66.
- 2040 Arch. Radz. Dz.V., Nr 13443.
- 2041 Ibidem, Dz.IV. Kop. Ks. 16, k. 470.
- 2042 Ibidem, Dz.V, Nr 13443.
- 2043 Ibidem.
- 2044 Sig. 27, k. 235.
- 2045 Ibidem, k. 281.
- 2046 Ibidem, k. 467.
- 2047 Sig. 28, k. 457.
- 2048 Bibl. PAN Kraków, rkp. 1142/II, k. 73v.
- 2049 Sig. 29, k. 323.
- 2050 Sig. 29, k. 249; Bibl. PAN Kraków, rkp. 1142/III, k. 40.
- 2051 Sig. 27, k. 281.
- 2052 Sig. 27, k. 428.
- 2053 Bibl. PAN Kraków, rkp. 1142/I, k. 89v.
- 2054 „Kurier Warszawski”, 1762, Nr 30.
- 2055 MK 229, k. 956–957, 266, k. 167–168.
- 2056 MK 231, k. 140v–142v, 267, k. 234–235.
- 2057 MK 233, k. 125–126v, 269, k. 162–165.
- 2058 MK 231, k. 289v–290v.
- 2059 Arch. Lubomirskich z Małej Wsi Nr 49.
- 2060 MK 232, k. 44v–45v.
- 2061 AGAD Płockie grodzkie wieczyste 200, k. 566–566v.
- 2062 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3845, k. 243–245, list 61.
- 2063 Bibl. Ossolińskich, rkp. 11835/II, k. 461–462.
- 2064 Ibidem, rkp. 11826, k. 283.
- 2065 AGAD Arch. Lubomirskich z Małej Wsi Nr 85.
- 2066 K. Biernacki, *Pałac Wojewodów Mazowieckich*, w: „Stolica”, Nr 9, 1962, s. 23.
- 2067 Arch. Państw. Lublin, Księga miejska lubelska Nr 270, k. 11v, 45v, 56v, 70v, 84v, 107, 107v, 116.
- 2068 M. Benko, *Notatnik z czasów okupacji*.
- 2069 „Kurier Extra Ordynaryjny”, 1760, Nr 32.
- 2070 „Kurier Polski”, 1746, CCCCLXXIX.
- 2071 Ibidem, 1750, DCCXXIX.
- 2072 Ibidem, 1751, DCCLXXIX.
- 2073 Bibl. Czartoryskich, rkp. 4990 III.
- 2074 „Kurier Polski”, 1753, DCCCLXIII.
- 2075 Arch. Zamoyskich Nr 2887, list 145.

- 2076 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrzty 1751–1758, k. 159.
- 2077 „Kurier Polski”, 1756, CLIV.
- 2078 Arch. Roskie pudło XIX/10.
- 2079 Ibidem.
- 2080 Ibidem.
- 2081 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrzty 1758–1765, k. 41v, 69v.
- 2082 Arch. Radz. Dz. VI 80a II, k. 2279.
- 2083 Ibidem, k. 2310.
- 2084 „Wiadomości Uprzywilejowane Warszawskie”, 1763, Nr 76 suppl.
- 2085 „Kurier Warszawski” 1764, Nr 81.
- 2086 Arch. Roskie pudło XIX/10.
- 2087 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3856, dok. 33, k. 111–114.
- 2088 Bibl. Narodowa, rkp. 3269.
- 2089 Bibl. Ossolińskich, rkp. 11835/II, k. 445–446.
- 2090 M. Matuszewicz, op.cit., t. II, s. 579.
- 2091 Arch. Państw. Lublin, Księga miejska lubelska 270, k. 125, 166, 181, 218.
- 2092 Kuria Biskupia Lublin, Visitatio Ecclesiarum 1810–1816 Biskup Skarszewski, k. 167v, 180, 188, 190.
- 2093 AGAD Zbiór Czołowskiego 187, dok. 2.
- 2094 KK 23, k. 355–359.
- 2095 Ibidem, k. 360–362.
- 2096 K. Czemeryński, *O dobrach koronnych byłej Rzeczypospolitej*, Lwów 1870, s. 142, 244.
- 2097 M.M. Grzybowski, *Materiały do dziejów ziemi płockiej*, t. 3, Płock 1984, s. 167.
- 2098 J.S. hr. Dunin Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 320; W. Dworzaczek, *Genealogie*, tabl. 136; PSB 1970, t. XV, *Krasiński Kazimierz*, s. 184–185.
- 2099 „Kurier Polski” 1758, XXXIII addyt.
- 2100 PSB, 1970, t. XV, *Krasiński Kazimierz*, s. 184–185.
- 2101 „Kurier Warszawski”, 1765, Nr 28 i 53.
- 2102 KK 55, k. 211–216, 294, 296, 298, 299–301, 302, 304, 306, 307, 309, 310, 322, 323, 328, 330, 332.
- 2103 AGAD Przasnyskie grodzkie rel. obł. 2, k. 83–84v.
- 2104 Ibidem, 9, k. 96.
- 2105 Ibidem, 12, k. 363v–364v.
- 2106 Ibidem, ziemskie wieczyste, 15, k. 179v–180v.
- 2107 Bibl. Jagiellońska, rkp. 4387, t. 2, k. 188.
- 2108 *Volumina Legum*, t. VIII, s. 342; Arch. Państwowe Kraków Wawel, Pilzneńskie ziemskie 87, k. 419, 566, 92, k. 419, 425.
- 2109 Bibl. Uniw. Warszawskiego, starodruk 4.20.3.30.
- 2110 J.S. hr. Dunin Borkowski, *Panie polskie przy Dworze Rakuskim*, Lwów 1891, s. 110.
- 2111 „Kurier Warszawski”, 1768, Nr 54.
- 2112 „Gazeta Warszawska”, 1781, Nr 47.
- 2113 Ibidem, Nr 51 suppl.
- 2114 Ibidem, Nr 60 suppl.
- 2115 M. Benko, *Notatnik z czasów okupacji*.
- 2116 T. Ostrowski, „Poufne wieści z oświeczonej Warszawy”, Wrocław 1972, s. 46.
- 2117 Ibidem, s. 125.

2118 W. Dworzaczek, op.cit., t. 144; *Pamiętnik Józefa Hrabiego Krasińskiego od r. 1790 do 1831*, Poznań 1877, Wstęp.

2119 „Gazeta Warszawska”, 1783, Nr 65.

2120 J.S. hr. Dunin Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, s. 320; *Pamiętnik Józefa Hrabiego Krasińskiego*, op.cit.; PSB 1970, t. XV, s. 184–185.

2121 M. Czacki, *Wspomnienie z roku 1788 po 1792*, Poznań 1862, s. 113.

2122 A. Kraushar, *Salony i zebrania literackie warszawskie*, Warszawa 1916, s. 9.

2123 Arch. Roskie pudło 62 nr 104, k. 128.

2124 T. Żychliński, op.cit., t. I, s. 2:1; PSB 1970, t. XV, s. 184–185.

Rozdział XI

2125 E. Rostworowski, *Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 334–336.

2126 AMW, Rep. Hip. Nr 2004, t. I Mazowiecka 1346a, Dział czwarty, k. 10.

2127 Parafia Św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrzty 1751–1758, k. 153v, 1773–1776, k. 184.

2128 J. Falkowski, *Piotr Moszyński*, w: „Kłósy”, 1887, Nr 1169, s. 326.

2129 Parafia Jeruzal, Liber Baptisatorem Nr 3, k. 33.

2130 Arch. Roskie pudło XLII, k. 250.

2131 T. Ostrowski, „Poufne wieści z oświeczonej Warszawy”, Wrocław 1972, s. 103.

2132 Ibidem, s. 126.

2133 Arch. Roskie pudło XLII, k. 230, 373.

2134 W. Dworzaczek, *Genealogia*, tabl. 70; PSB, t. XXII/1, 1977, F. Moszyński, s. 112.

2135 PSB, t. XXII/1, 1977, F. Moszyński, s. 112.

2136 Ibidem; S. Konferowicz, *Fryderyk Józef Moszyński Statystyk doby Sejmu Czteroletniego*, w: *Zeszyty naukowe SGPiS – Monografie i Opracowania*, 1961; H. Mościcki, *Gen. Jasiński i Powstanie Kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 17, 19, 45; J. Bartoszewicz, *Znakomici mężowie polscy XVIII w.*, t. II, Petersburg 1856, s. 189; Dr. A. Rolle, *Sylwetki i Szkice historyczne i literackie*, Kraków 1893, s. 74.

2137 T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*, Kraków 1897, t. IV, s. 162.

2138 Arch. Państw. Lublin, Sąd Szlachecki, Adw. Obniński Nr 433, k. 25–29.

2139 Bibl. Ossolińskich, rkp. 11669/II, k. 399v.

2140 PSB 1977, t. XXII/1, F. Moszyński, s. 112.

2141 *Wspomnienia Józefy z Moszyńskich Józefowej Szembekowej spisane i ułożone z jej opowiadań przez siostrę Zofię z Moszyńskich Włodzimierzową Cielecką*, maszynopiśmiena kopia udostępniona przez Janusza Przewołockiego z Warszawy, s. 15.

2142 J. Falkowski, op.cit., s. 326.

2143 AGAD Zbiór Czołowskiego 55.

2144 AGAD Zbiór Czołowskiego 570 Moszyńscy *Inventarium*; Bibl. Narodowa, rkp. V, 9920.

2145 Bibl. Narodowa, rkp. IV 9922, k. 85, 111, 123, 189.

2146 Parafia Sędziszów Młp. Ks. XXIV 1814–1824, k. 51, 61v, 106.

2147 J. Falkowski, op.cit., s. 326.

2148 *Wspomnienia Józefy z Moszyńskich Józefowej Szembekowej*, op.cit.

2149 *Miasteczko Wołoczyska i rodzina Moszyńskich*, w: „Kłósy”, 1871, s. 236–237.

- 2150 Ks. Mgr. J. Wołek Wacławski, *Sędziszów Małopolski i jego okolica, msp. na plebanii w Sędziszowie Młp.*, t. I, s. 229–231; *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy praca zbiorcza*, Rzeszów 1983, s. 71, 271.
- 2151 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, nr 5.
- 2152 *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp.* op.cit., s. 252–271; Ks. Mgr. J. Wołek Wacławski, op.cit., s. 232.
- 2153 Arch. Państw. Kraków Wawel, Pilzneńskie ziemskie 87, k. 419, 566, 92, k. 419, 425; Pilzneńskie 73 prot. rel.
- 2154 Ibidem, Teki Schneidera 1440 Sędziszów; Arch. Potockich nr 2725, druk nr 13547, k. 9; *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp.* s. 96, 271.
- 2155 Arch. Państw. Kraków Wawel, Teki Schneidera 1440.
- 2156 Ks. Mgr. J. Wołek Wacławski, op.cit., s. 246–249.
- 2157 Parafia Sędziszów Młp. Ks. XX 1784–1814, k. 65v, 66v, 72v, 88, 88v, 93v, 98.
- 2158 Ibidem, k. 65v, 66v, 82, 85, 87, 88, 88v, 98.
- 2159 Arch. Państwowe Kraków Wawel, Teki Schneidera 1440 Sędziszów.
- 2160 AGAD Zbiór Czołowskiego 570 – Moszyńscy *Inventarium*.
- 2161 Ibidem.
- 2162 Ibidem.
- 2163 Ibidem.
- 2164 E. Kuropatnicki, *Geografia albo dokładne opisanie Królestwa Galicji i Lodomeryi*, Lwów 1858, s. 75.
- 2165 AGAD Zbiór Czołowskiego 570 – Moszyńscy, *Inventarium*.
- 2166 Bibl. Narodowa, rkp. V, 9920.
- 2167 Parafia Św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrzty, 1751–1758, k. 236v.
- 2168 „Gazeta Warszawska”, 1786, suppl. Nr 39.
- 2169 Parafia Św. Krzyża w Warszawie, Ks. Śluby 1784 do 1792, k. 31v.
- 2170 Jerzy S. hr. Dunin Borkowski, *Genealogie żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 669; s. Konarski, *Armorial de la noblesse polonaise titree*, Paris 1958; K. Niesiecki, *Herbarz polski*.
- 2171 Jerzy S. hr. Dunin Borkowski op.cit.
- 2172 Max Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in Poln. Preussen zur Zeit der preuss. Besitzergreifung*, Leipzig 1911; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. XI, woj. Bydgoskie, z. 9, pow. Lipnowski.
- 2173 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. XI, woj. Bydgoskie, z. 9, pow. Lipnowski.
- 2174 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, Vol. I, Nr 48; Ks. J. Wiśniewski, *Dekanat Konecki*, Radom 1913, s. 66, 69.
- 2175 Arch. Państwowe, Lublin, Sąd Szlachecki, Adw. Obniński, Nr 433, k. 25–31.
- 2176 Ibidem, k. 39.
- 2177 Tomasz Świąćickiego *Historyczne Pamiatki*, Warszawa 1859, t. II, s. 565.
- 2178 Ks. J. Wiśniewski, op.cit., s. 69/
- 2179 M. Bär, op.cit.; J. Krzepela, op.cit.
- 2180 WE 16, k. 172, WE 25, k. 363.
- 2181 AGAD Zbiór Czołowskiego 570 – Moszyńscy. *Inventarium*; *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp. i okolicy*, op.cit., s. 271.
- 2182 Parafia Sędziszów Młp. Ks. Nr XX 1784 do 1814, k. 142a.
- 2183 J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit.; T. żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. III, s. 283.

- 2184 Ks. J. Wiśniewski, op.cit., s. 71.
- 2185 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, Vol. I, Nr 48.
- 2186 Ibidem, Ks. hipot. Kałuszyn 40, k. 13–16, 29, 31, 251, 328–329.
- 2187 Arch. Państwowe Kraków Wawel, Teki Schneidera 1440 Sędziszów Arch. Potockich 2725; Ks. Mgr. Wołek Wacławski, op.cit.
- 2188 Arch. 2728; Państw. Kraków Wawel, Arch. Potockich 2726, 2727, *Szkice z dziejów Sędziszowa*, op.cit., s. 271–272; Ks. Mgr. Wołek Wacławski, op.cit.
- 2189 Czas 1880, Nr 256 i 264.
- 2190 J.S. hr Dunin Borkowski, op.cit.
- 2191 Arch. Państw. Kraków Wawel, Arch. Potockich 2726, 2727, 2728; *Szkice z dziejów Sędziszowa Młp.*, op.cit., s. 272–274.
- 2192 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrty 1751–1758, k. 194v.
- 2193 Parafia Jeruzal, Liber Baptisatorem nr 3 1767–1786, k. 33.
- 2194 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrty 1783–1787, k. 37.
- 2195 S. Uruski, *Rodzina*, t. XV, s. 2–4.
- 2196 Bibl. Narodowa 5569/III – A. Czołowski, *Notaty do genealogii rodzin XVIII w. z akt archiw. we Lwowie*, k. 283.
- 2197 I.T. Bagmihl, *Pommerisches Wappenbuch*, t. V, Szczecin 1854, s. 170.
- 2198 Ibidem; *Herbarz polski imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów*, Toruń 1855, s. 270; *Tomasza Świąteczkiego historyczne pamiątki*, Warszawa, 1858, t. I, s. 263, 403; S. Uruski, op.cit., t. XV, s. 2–4.
- 2199 T. Świąteczki, op.cit.; S. Uruski, op.cit.
- 2200 M. Bär, op.cit.; J. Krzepela, op.cit.; PSB 1985, t. XXVIII/4, 644–666.
- 2201 Arch. Państw. Gdańsk, rkp. 300 R/Bb 31a, k. I; PSB 1985, t. XXVIII, s. 648, 65–660; *Gothaisches Genealogisches Taschenbuch der Gräflichen Häuser*, 1901, s. 642.
- 2202 Bibl. Ossolińskich rkp. 476/II, k. 71.
- 2203 Bibl. Ossolińskich rkp. 476/II, k. 50v, 51,55; Arch. Państw. Kraków Wawel, Pilzneńskie ziemskie rel. 113, dok. 125; Teki Schneidera 1709.
- 2204 Bibl. Ossolińskich 476/II, k. 84v, 87v; Arch. Państw. Kraków Wawel Pilzneńskie ziemskie 90, k. 227, 228, 229, 87, k. 308–310.
- 2205 E. Kuropatnicki, op.cit. s. 22.
- 2206 PSB 1985, t. XXVIII/4, s. 648.
- 2207 Źródła do dziejów Warszawy, *Wymiar podatku łokciowego przedmieść Starej Warszawy 1743*, Warszawa 1963, s. 363; WE 17, 27, 29a – Pokorna 2214.
- 2208 Arch. Roskie L/10.
- 2209 S. Askenazy, W. Dzwonkowski, *Akty Powstania Kościuszki*, Kraków 1918, t. II, cz. I, s. 110.
- 2210 KK 88, k. 152.
- 2211 AMW Otwock, Ks. hipot. Głusków 18, k. 110.
- 2212 Parafia Garwolin, Ks. Zejścia 1798–1809, k. 96; AKP 381, k. 92; PSB 1985, t. XXVIII/4, s. 648.
- 2213 PSB 1982, t. XXVII/1, s. 182–183.
- 2214 Parafia Sędziszów Młp., Ks. spons. 1784–1814.
- 2215 S. Uruski, op.cit., t. XIV, s. 151.
- 2216 B. Dembowski, *Rodowód i dzieje hrabiów Junoszków na Podosiu Podoskich potomków hrabiów Baranów*, cz. II, s. 73, msp. w posiadaniu Marty Podoskiej Koch, Zielonka k. Warszawy.

- 2217 Ibidem, s. 28, 31–32, 41, 71, 72.
- 2218 Ibidem, s. 21.
- 2219 Parafia Sędziszów Młp., Ks. nr XX, k. 98; Parafia Garwolin, Ks. Chrztu 1798–1805, k. 160.
- 2220 Arch. Państw. Kraków Wawel, Teki Schneidera nr 1709.
- 2221 Parafia Garwolin, Ks. Zejścia 1777–1797, k. 66.
- 2222 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, vol. IV, nr 365.
- 2223 Ibidem nr 366; Ks. hipot. Głusków 18, k. 37v.
- 2224 Ibidem, Głusków 18, k. 124.
- 2225 Ibidem, k. 35.
- 2226 Ibidem, k. 35, 55, 111–112, 118; Ks. notar. Truszczyński Vol. III Nr 296.
- 2227 Ibidem, Ks. hipot., Głusków 18, k. 112v.
- 2228 Ibidem, Ks. hipot. Głusków 18, k. 55; Ks. notar. Truszczyński Vol. VI Nr 322, Leśniewski Vol. I Nr 22 i 23.
- 2229 Ibidem, Ks. notar. Truszczyński Vol. VI, Nr 616.
- 2230 Ibidem, Ks. hipot., Kałuszyn 40, dział drugi k. 5 oraz po dziale 4, k. 29.
- 2231 „Gazeta Warszawska”, 1819, Nr 20, 35, 57, 1820, Nr 27 dodatek.
- 2232 AMW Otwock, Ks. hipot., Głusków 18 Nr 4.
- 2233 Ibidem, Ks. hipot. Kałuszyn 40, po dziale 4 k. 31.
- 2234 Ibidem, Głusków 18, k. 153–154.
- 2235 Ibidem, Ks. notar. Leśniewski Vol. III, Nr 40/1035.
- 2236 Ibidem, Ks. hipot., Kałuszyn 40.
- 2237 Ibidem, Ks. hipot., Głusków 18, k. 4.
- 2238 M. Toczyński, *Pamiętniki Michała Toczyńskiego obejmujące wspomnienia od roku 1803 do roku 1867*, Kraków 1873, s. 120.
- 2239 S. Uruski, op.cit., t. XV, s. 4.
- 2240 Parafia Sędziszów Młp. Ks. XX, k. 82, 85, 87, 88, 88v.
- 2241 Parafia Św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrztu 1783–1787, k. 37.
- 2242 Arch. Państwowe Lublin, Sąd Szlachecki Nr 433, Adw. Obniński.
- 2243 Ibidem, k. 8, 9.
- 2244 Ibidem, k. 32.
- 2245 Ibidem, k. 2.
- 2246 Ibidem, k. 42.
- 2247 Ibidem, k. 44.
- 2248 Ibidem, k. 4.
- 2249 Ibidem, k. 33.
- 2250 Ibidem, k. 35.
- 2251 Ibidem, k. 37.
- 2252 Ibidem, k. 39.
- 2253 Ibidem, k. 19.
- 2254 Ibidem, k. 24.
- 2255 Ibidem, k. 48.
- 2256 Ibidem, k. 49.
- 2257 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński Vol. I, nr 48.
- 2258 Parafia Św. Krzyża w Warszawie, Ks. Zejścia 1802–1812, k. 63v.
- 2259 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, Vol. II, Nr 129, Vol IV Nr 382; Ks. hipot. Głusków 18, k. 112v.
- 2260 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, nr 21.
- 2261 Dr. M. Bär, *Der Adel und der adlige Grundbesitz in Poln. Preussen zur Zeit der preussischen Besitzergreifung*, Leipzig 1911, s. 37.

- 2262 *Wspomnienia Księdza Jana. Urywek ze starego pamiętnika. Odszukał i przepisał Bronisław Komierowski*, w: „Niwa”, 1888, z. 335, s. 813.
- 2263 Parafia Jeruzal, Ks. nr 3 Liber Baptisatorum 1767 do 1786, k. 33.
- 2264 Galizischer und Bukowiener Adel Heft XX.
- 2265 Bibl. Czartoryskich, rkp. 686/IV, k. 382–382v.
- 2266 Ibidem, k. 383–384.
- 2267 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8320, k. 466v–477.
- 2268 „Gazeta Warszawska”, 1782, Nr 67.
- 2269 PAN Kraków, rkp. 661, k. 81.
- 2270 Diariusz sejmu wolnego ordynaryjnego 1782, oprac. P. Kiciński; AGAD Zbiór Popielów 126, k. 117, 185v, 336v, 127, k. 8v.
- 2271 AGAD Zbiór Popielów 127, k. 10, 92.
- 2272 Ibidem, 108, k. 31, 35, 48, 66, 70, 83, 87.
- 2273 Sig. 35, k. 213, KK 79, k. 90; A. Magier, *Estetyka Miasta Stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963, s. 438.
- 2274 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński Vol. V, Nr 500; „Gazeta Warszawska”, 1796, Nr 36 suppl.
- 2275 MK 299, k. 115–116; Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, k. 43–44.
- 2276 KK 76, k. 177; J. Bartoszewicz, *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta*, Warszawa 1852, s. 102.
- 2277 MK 299, k. 115–116.
- 2278 ASK LVI, Nr 2750.
- 2279 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 609.
- 2280 „Gazeta Warszawska”, 1792, Nr 36 suppl.
- 2281 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 626v.
- 2282 „Gazeta Rządowa”, 1794, Nr 76; S. Askenazy, W. Dzwonkowski, *Akta Powstania Kościuszki*, t. II, s. 161, Kraków 1918; B. Twardowski, *Spis osób, które uczestniczyły w działaniach wojennych Kościuszki* 1794, Poznań 1894, s. 139.
- 2283 B. Twardowski, op.cit., s. 179; „Gazeta Wolna Warszawska”, 1794, Nr 82.
- 2284 PAN Kraków, Teki Pawińskiego 8322, k. 660.
- 2285 Bibl. Narodowa Nr IV 5584, k. 199.
- 2286 „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1817, Nr 95, dodatek.
- 2287 Diariusz sejmu Królestwa Polskiego 1818, Warszawa 1818, t. I, s. 7, 125, 169, t. II, s. 21, 38, 131, t. III, s. 23.
- 2288 Ibidem, t. III, s. 70; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1818, Nr 17 i 40.
- 2289 Lars Engeström, *Pamiętnik*, w: *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. II, Warszawa 1963, s. 170.
- 2290 W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 144; S. Konarski, op.cit.
- 2291 J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit.; S. Konarski, op.cit.
- 2292 W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, Warszawa 1987, s. 65–66.
- 2293 *Wspomnienia Księdza Jana*, s. 803; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X. Woj. Warszawskie, z. 22, Pow. Siedlecki.
- 2294 W. Wężyk, op.cit., s. 66, 411; „Kurier Polski”, 1760, Nr XXXII.
- 2295 *Wspomnienia Księdza Jana*, s. 809–810.
- 2296 W. Wężyk, op.cit. 68–69, 71–73, 411.
- 2297 Ibidem, s. 66.

- 2298 *Wspomnienia Księdza Jana*, s. 806, 813, 814–815, 887–891, 897–900.
- 2299 W. Wężyk, op.cit., s. 67, 77, 79–80–84, 412.
- 2300 Parafia Niemojki, Ks. 2 1760–1813.
- 2301 W. Wężyk, op.cit., s. 84–86, 89–90, 112, 412.
- 2302 Ibidem, s. 110, 112, 137, 145, 180.
- 2303 AGAD USC gmina cyrkułu 1, 1820, akt. Nr 342.
- 2304 AMW Otwock, Ks. notar. Leśniewski vol. III, nr 40/1035; Truszczyński, Vol. 1, Nr 49.
- 2305 Ibidem, Truszczyński, Vol. II, Nr 169, Vol. III Nr 183.
- 2306 „Gazeta Warszawska”, 1812, Nr 68 dodatek.
- 2307 Ibidem 1812, Nr 69 dodatek.
- 2308 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński Vol. V Nr 530.
- 2309 Ibidem, Vol. V, Nr 554.
- 2310 Ibidem, Ks. hipot. Kałuszyn 40, dział drugi k. 5 i po dziale 4, k. 1.
- 2311 Ibidem, dział czwarty, k. 24–25, 40–44, po dziale 4, k. 1, 11, 13–16, 29, 31, 328–331.
- 2312 Ibidem, Nr 41, k. 479.
- 2313 KRSW Nr 458 Kałuszyn, k. 68; *Słownik Geogr. Król. Polskiego*, t. III, s. 728; J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit., s. 662.
- 2314 „Gazeta Warszawska”, 1816 Nr 35 dodatek trzeci.
- 2315 AMW Otwock, Ks. hipot. Kałuszyn 40, k. 26, 28.
- 2316 „Gazeta Warszawska”, 1821, Nr 93, dodatek, s. 1367.
- 2317 Arch. Państw. Lublin, Lubelskie ziemskie ingross 9/20792, k. 159–160; Kuria Biskupia Lublin Archiwum – Visitatio Ecclesiarum 1810–1816, Biskup Skarszewski, k. 384–385; „Gazeta Warszawska”, 1817, dodatek Nr 47.
- 2318 Bibl. Ossolińskich, rkp. 13627, Papiery Jawornickich, k. 281, 295.
- 2319 Arch. Państwowe Lublin, Lubelskie grodzkie RMO 21638, k. 800.
- 2320 B.St. *Zapomniany pałac*, w: „Życie Warszawy” - *Zabytkom na odsiecz*; J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit., s. 562.
- 2321 KK 58, k. 142–144; W.H. Gawarecki, *Przywileje, nadania i swobody...*, Warszawa 1928, s. 278.
- 2322 Arch. Państwowe Gdańsk Abt. 91, Nr 72, k. 6-8; J. Krzepela, *Rody ziem pruskich*, Kraków 1927, s. 9 i 70.
- 2323 *Słownik Geograficzny Król. Polskiego*, t. XV, Korytnica.
- 2324 Arch. Państwowe Lublin, Ks. miasta Lublina 178, 425v; T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII*, Warszawa–Łódź 1987, s. 94.
- 2325 WE 16, WE 26, WE 29a; AMW Rep. Hip. 2449 – Chmielna 1561.
- 2326 „Gazeta Warszawska”, 1820, Nr 125, dodatek s. 2063.
- 2327 AMW Otwock, Ks. notar. Leśniewski, Vol. I Nr 39, k. 13, 14.
- 2328 Ibidem.
- 2329 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, Nr 20.
- 2330 Ibidem, Nr 21.
- 2331 Ibidem, Nr 21.
- 2332 Ibidem, Nr 26.
- 2333 Arch. Państwowe Lublin Sąd Szlachecki – 224 Adw. Obniński.
- 2334 Ibidem 418.
- 2335 W. Wężyk, op.cit., s. 171, 220, 221–223.

- 2336 AMW Otwock, Ks. hipot. Kałuszyn 40, k. 84, 89, 90, 99.
- 2337 W. Wężyk, op.cit., s. 272, 348, 349, 438.
- 2338 AMW Otwock, Ks. hipot. Kałuszyn 41, k. 154.
- 2339 Ibidem, k. 232.
- 2340 A. Boniecki, op.cit., t. XIII, s. 281; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X. Woj. Warszawskie, z. 22, Pow. Siedlecki.
- 2341 AGAD Zbiór – W. Wielądko, 47, k. 186.
- 2342 „Gazeta Warszawska”, 1777, Nr 58.
- 2343 Bibl. Uniw. Warszawskiego starodruk 4 G7.5.26D.
- 2344 Bibl. Czartoryskich, rkp. 913; ML IX 47, k. 20, 26v, 48, k. 17v.
- 2345 „Gazeta Narodowa i Obca”, 1792, Nr XXXII, s. 188.
- 2346 „Gazeta Warszawska”, 1792, suppl 32.
- 2347 „Korespondent Warszawski”, 1792, Nr 41.
- 2348 A.W. *Generał Major Ziemi Czerskiej*, odbitka z Bibl. Warszawskiej 1912, t. IV, Z. 3; B. Gass, *Siennica*, w: *W służbie wsi i kraju*, Warszawa 1966, s. 29.
- 2349 A.KP Nr 241, k. 147–148; z. Gnat-Wieteska, *Powiat Garwoliński w Powstaniu Kościuszkowskim* 1974, w: *Garwolin dzieje miasta i okolicy*, wyd. Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych, Warszawa 1979, s. 92.
- 2350 *Akty powstania Kościuszki*, oprac. S. Askenazy, W. Dzwonkowski, Kraków 1918, t. I, s. 119; A. Wilkoszewski, *Komisje Porządkowe Koronne za Powstania Kościuszkowskiego*, w: „Przegląd Historyczny”, 1929, t. VIII, z. 2; z. Gnat-Wieteska, op.cit., s. 93.
- 2351 A.KP 241, k. 240–241; Z. Gnat-Wieteska, op.cit., s. 95.
- 2352 Z. Gnat-Wieteska, op.cit., s. 95; A.KP 247, k. 150.
- 2353 *Akty Powstania Kościuszki*, t. I, s. 273; Z. Gnat-Wieteska, op.cit., s. 96.
- 2354 A.KP 248, k. 79, 80, 81; Z. Gnat-Wieteska, op.cit., s. 96; *Akta Powstania Kościuszki*, t. I, s. 320.
- 2355 *Galizischer und Bukowiener Adel Heft XX; Poczta szlachty galicyjskiej i bukowskińskiej*, Lwów 1857.
- 2356 KK 88, cz. 4, k. 152.
- 2357 „Gazeta Warszawska”, 1792, nr 34 suppl.
- 2358 Arch. Roskie pudło L/23.
- 2359 Arch. Państw. Lublin, Sąd Szlachecki, Adw. Obniński nr 433.
- 2360 J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit.; W. Dworzaczek, op.cit. tabl. 158; S. Konarski, op.cit.; AGAD Zbiór – W. Wielądko, 60, Trzciny.
- 2361 J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit.
- 2362 Ibidem; „Miesięcznik Heraldyczny”, 1909, s. 99, 123, 1931, s. 95; Herold 1930, s. 13–15; Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, nr 6.
- 2363 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, nr 7, 8.
- 2364 *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796*, Wrocław 1959, s. 216.
- 2365 Arch. Państw. Kielce – Arch. Małachowskich 394, k. 1, 6; 400, k. 1; 401; k. 5; „Miesięcznik Heraldyczny”, 1909, s. 99, 123, 1931, s. 95.
- 2366 A.M. Skałkowski, *Rodowód Józefa Sułkowskiego i jego listy młodociane*, Poznań 1934, s. 53.
- 2367 MK 289, k. 254–254v, 255–255v.
- 2368 MK 290, k. 25v–26.
- 2369 W. Dworzaczek, op.cit., tabl. 160; A.M. Skałkowski, op.cit.

- 2370 MK 290, k. 100v–101, 101v–102, 404, k. 225–225v.
- 2371 MK 289m k. 295–295v, 295v–297, 297–297v.
- 2372 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrzty 1790–1796, k. 10v, 103.
- 2373 MK 291, k. 367–368.
- 2374 MK 291, k. 369–376.
- 2375 MK 291, k. 368–369.
- 2376 Arch. Tow. Przyjaciół Nauk Poznań, rkp. 1355, listy ks. J. Sapieżyny do hr. de Fernemont: 1795 nr 11, 21, 23, 24, 27, 29, 42; 1796 nr 13, 19, 32, 33, 34.
- 2377 Ibidem 1797 nr 3, 10, 11, 14, 25.
- 2378 Ibidem 1798 nr 2, 4, 24.
- 2379 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 14, k. 71 do 79.
- 2380 W. Gomulicki, *Warszawa wczorajsza*, Warszawa 1961, s. 110, 426.
- 2381 W. Konopczyński, *Kiedy nami rządziły kobiety*, Londyn 1960, s. 44.
- 2382 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 18, k. 95.
- 2383 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński vol. IV, nr 380.
- 2384 „Kurier Warszawski”, 1891, 22 XII.
- 2385 List Oskara Rudzińskiego do T. Woytecha z 1 VII 1909 w posiadaniu WR.
- 2386 Parafia Garwolin, Ks. Chrzty 1798–1805, k. 158–160.
- 2387 Parafia św. Krzyża w Warszawie, Ks. Chrzty 1802–1804, k. 38.
- 2388 Arch. Państw. Lublin Sąd Szlachecki, Adw. Obniński nr 433, k. 44.
- 2389 MK 290, k. 101v–102; 404, k. 225–225v.
- 2390 H. Cieszkowski, *Notatki z mojego życia*, s. 64–67.
- 2391 „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1814, nr 77, s. 1369.
- 2392 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński vol. I, dok. 46, vol. IV, dok. 376, 380, 382.
- 2393 *Pamiętniki Franciszka Kowalskiego, Wspomnienia 1819–1823*, Kijów Warszawa 1912, s. 115; PSB, t. VIII, 1968–1969, s. 510.
- 2394 Ks. P. Staniak, *Z dziejów parafii i kościoła w Siennicy*, kopia msp. w posiadaniu WR.
- 2395 A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 34; AMW Otwock, Ks. hipot. Kałuszyn 40, po dziale 4, k. 309–311.
- 2396 M. Toczyski, *Pamiętniki Michała Toczyskiego obejmujące wspomnienia od roku 1803 do roku 1867*, Kraków 1873, s. 110.
- 2397 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 38.
- 2398 Parafia Okrzeja, Ks. 18, nr 70.
- 2399 Ks. Mgr. J. Wołek Waclawski, op.cit., s. 195; Arch. Państwo we Kraków Wawel, Pilzneńskie ziemskie 87, k. 419, 566, 92, k. 419, 425; Pilzneńskie prot. rel. 73.
- 2400 Bibl. Jagiellońska, rkp. 4387, k. 289.
- 2401 Ibidem, k. 253
- 2402 KK 91, k. 54; KRSW 460.
- 2403 AMW Otwock, Ks. hipot. Łukawiec 68, k. 5; Ks. Ł.J., *Jeruzal*, w: „Przegląd Katolicki”, 1886.
- 2404 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8, pow. Mińska-Mazowiecki, Łukawiec.
- 2405 MW Otwock, Ks. hipot. Rudzienko 117, k. 3.
- 2406 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. Warszawskie, z. 8, Rudzienko.
- 2407 AMW Otwock, Ks. hipot. Rudzienko 117, dział drugi.
- 2408 Arch. Państw. Gdańsk Abt. 91 nr 72, k. 6–8; KK 58, k. 142–144; J. Krzepela, op.cit., s. 9, 70.

- 2409 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, vol. I, nr 46; A. Boniecki, op.cit., t. I, s. 200.
- 2410 AMW Otwock, Ks. notar. Truszczyński, Vol. I, nr 59, Ks. hipoteczne Siennica 121, k. 39.
- 2411 Ibidem, Ks. hipot. Siennica 121, k. 3, 39v, 54–55; Ks. notar. Truszczyński Vol. IV, nr 447.
- 2412 Ibidem, Ks. hipot. Nowodwór 93, cz. I, k. 5, część opisowa, k. 211; nr 94, k. 134, 176v–177, 180–181v, 234, 305.
- 2413 Ibidem, Ks. hipot. Siennica 121, dział drugi, k. 5, po dziale 4, k. 36v, 39; Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 30, 31.
- 2414 „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1821, nr 151, dodatek, s. 1876.
- 2415 *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, z. 8, *Siennica*.
- 2416 AMW Otwock, Ks. hipot. Nowodwór 93, cz. I, k. 5.
- 2417 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 27.
- 2418 AMW Otwock, Ks. hipot. Truszczyński vol. IV, dok. 381f Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 29.
- 2419 Arch. Państw. Kielce – Arch. Małachowskich 289/I, nr 398, k. 230.
- 2420 Ibidem, 289/I, nr 394, k. 6, nr 401, k. 5.
- 2421 Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 33.
- 2422 Arch. Państw. Kielce – Arch. Małachowskich 289/I, nr 400, k. 1–5; A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 243.
- 2423 Arch. Państw. Kielce – Arch. Małachowskich 289/I, nr 400, k. 1–5; A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 243.
- 2424 AGAD Zbiór Czołowskiego nr 290.
- 2425 M. Kwiatkowski, *Pałac i kamienica Rudzińskich*, w: „Rocznik Warszawski”, XIV, 1976, s. 163.
- 2426 AMW, Rep. Hip. nr 2004, t. I, Mazowiecka 1346a, k. 10; Zbiór Korotyńskich I 76, Mazowiecka 1346, k. 1.
- 2427 WE 29A Mazowiecka 1346.
- 2428 M. Kwiatkowski, op.cit., s. 163.
- 2429 WE 25 Mazowiecka 1346.
- 2430 WE 16 Mazowiecka 1346.
- 2431 „Gazeta Warszawska”, 1786, Nr 79.
- 2432 AMW, Zbiór Korotyńskich Mazowiecka 1346, k. 1; Rep. Hip. 2004, k. 10 i 2012, po części czwartej, k. 3.
- 2433 M. Kwiatkowski, op.cit., s. 164–164; MK 291, k. 371.
- 2434 M. Kwiatkowski, op.cit., s. 166.
- 2435 M. Kwiatkowski, op.cit., s. 166.
- 2436 Ibidem, s. 169.
- 2437 AMW, Rep. Hip. 2004, t. I Mazowiecka 1346a dział 4.
- 2438 Ibidem, Zbiór Korotyńskich I 76, Pałac 1346, k. 1.
- 2439 L. Potocki, *Urywek ze wspomnień pierwszej mojej młodości*, Poznań 1876, s. 149.
- 2440 K. Koźmian, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, t. II, s. 10.
- 2441 AMW, Rep. Hip. 2004 Mazowiecka 1346a, k. 2; Zbiór Korotyńskich 76 II Mazowiecka 1346a, k. 1.
- 2442 „Gazeta Warszawska”, 1808, Nr 72, dodatek, s. 1244.
- 2443 Ibidem 1809, Nr 98, dodatek, s. 1818.
- 2444 Ibidem 1810, Nr 43, dodatek, s. 790.
- 2445 Ibidem 1818, Nr 74, s. 1930.

- 2446 AMW, Rep. Hip. 2004, t. I Mazowiecka 1346, dział czwarty, k. 13; Zbiór Korotyńskich II 76 Mazowiecka 1346a, k. 1, 2.
- 2447 Ibidem, Rep. Hip. 2004 Mazowiecka 1346a.
- 2448 M. Kwiatkowski, op.cit., s. 170.
- 2449 Ibidem, s. 172
- 2450 Ibidem, s. 172–173.
- 2451 Ibidem, s. 273.
- 2452 WE 29a Taryfa Łokciowego 1874, Mazowiecka 1351.
- 2453 AMW Zbiór Korotyńskich 76 II Mazowiecka 1346a, k. 2; AGAD Protokół Rewizji 1792, Mazowiecka 1351; *Opis wszystkich domów, kościołów, szpitalów i ich posesorów*, w: W. Smoleński, *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976, s. 395.
- 2454 Akta Powstania Kościuszki op.cit., s. 86, t. III.
- 2455 „Gazeta Warszawska”, 1802, Nr 6, s. 96.
- 2456 Ibidem 1804, Nr 72, dodatek, s. 1244.
- 2457 AMW Zbiór Korotyńskich II 76 kamienica 1351; Zbiór Przyborowskiego, t. XIII, s. 13–15.
- 2458 *Pamiętnik Józefa Hrabiego Krasińskiego odr. 1790 do 1831*, Poznań 1817, Wstęp.
- 2459 W. Tokarz, *Insurekcja Warszawska (17 i 18 kwietnia 1794)*, Lwów 1934, s. 185.
- 2460 A. Trębicki, *Pamiętnik o Insurekcji r. 1794*, Lwów–Poznań 1931, s. 24, 28.
- 2461 E. Nowakowski, *Warszawa w 1794*, Kraków 1894, s. 171, 206.
- 2462 *Pamiętnik Drozdowskiego*, w: „Ate-neum Pismo Naukowe i Literackie”, 1883, t. III, s. 246.
- 2463 N. Kicka, *Pamiętniki*, Warszawa 1972, s. 86.
- 2464 WE 29A Wielka 1447.
- 2465 WE 25 Wielka 1447.
- 2466 WE 16 Wielka 1447.
- 2467 A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 344, t. XIV, s. 63; Ks. Sa dok Barącz, *Pamiętnik szlachetnego Ledóchowskich domu*, Lwów 1879, s. 187.
- 2468 A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 344; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. I, s. 181 *Miączyńscy*; J.S. hr. Dunin Borkowski, op.cit., s. 549, *Skarbkowie*; Bibl. Czartoryskich, rkp. 3893, dok. 35.
- 2469 M. Toczyski, op.cit., s. 110.
- 2470 AMW Otwock, Ks. notar. Leśniewski Vol II, Nr 99.
- 2471 Ibidem, Ks. hipot. Kałuszyn 40, k. 41.
- 2472 Ibidem, Ks. hipot. Kałuszyn 40, po dziale 4, k. 150, 164.
- 2473 Ibidem, k. 251, 309–311.
- 2474 Ibidem.
- 2475 Ibidem, Księgi hipoteczne Kałuszyn 41, k. 168–169.
- 2476 A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 344.
- 2477 A. Gołyński, *Pamiętnik podolskiego powstania 1830–1831 roku*, Warszawa 1979.
- 2478 N. Żmichowska, *Listy*, t. I, W kręgu najbliższych, Wrocław 1957, s. 10, 189, 197; s. 652 przypisy Faustyn Dobrzyński.
- 2479 Ibidem.
- 2480 H. Cieszkowski, op.cit.; A. Boniecki, op.cit., t. III, s. 250, t. XIV, s. 63; J. Stabińska, *Matka Elżbieta Róża Czapska*, Poznań–Warszawa 1981, s. 22, 26, 47; *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, Buenos Aires–Paryż, t. V, 1971, s. 210.
- 2481 PSB, t. V, 1939–1946, *Dobrzyńska Tekla*, s. 273; *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, Poznań 1911, s. 10.

2482 B. St. *Tradycje Objezierza oraz ...mnie tu z Parnasu stręcili...*, w: „*Życie Warszawy*” – *Zabytkom na odsiecz*.

2483 N. Żmichowska, op.cit., s. 495, *Obiezierze*.

2484 Bibl. Ossolińskich, rkp. 13814/I, *Pamiętnik Adama Turno z lat 1775–1851*, zeszyt od 14 do 21.

2485 *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, s. 59.

2486 A. Gołyński, op.cit., s. 197.

2487 T.T. Jeż, *Od kolebki przez życie wspomnienia*, t. 1, Kraków 1936, s. 287, 314, 362, 464.

2488 N. Żmichowska, op.cit., przypisy, s. 652; A. Boniecki, op.cit., t. IV, s. 344; *Materiały do biografii genealogii i heraldyki polskiej*, t. I, Buenos Aires–Paryż 1963, s. 78.

2489 Ibidem.

2490 PSB, t. V, 1939–1946, *Dobrzyńska Tekla*, s. 273.

2491 Bibl. Ossolińskich, rkp. 13814/I *Pamiętniki Adama Turno z lat 1775–1851*: zeszyt 8, s. 42, 55, 60, 85; zeszyt 12, s. 101, 102, 107; zeszyt 14, s. 97, 100, 105, 111, 112/113, 114, 117, 126; zeszyt 15, s. 21, 75, 78, 84, 86, 119, 170, 197; zeszyt 16, s. 1, 2, 6, 10, 12, 49, 84, 144, 177, 187, 189, 209, 279; zeszyt 17, s. 52, 80, 84, 132, 182, 204, 225, 228, 237, 245, 308, 338, 391, 422, 447, 579; zeszyt 18, s. 2, 7, 20, 22, 39, 45; zeszyt 19, s. 24.

2492 N. Żmichowska, J. Baranowska, *Ścieżkami przez życie wspomnienia*, Warszawa 1961, s. 118.

2493 Ibidem, s. 172.

2494 D. Wawrzykowska Wierciochowa, *Emilia Szczaniecka*, Warszawa 1970, s. 414, 447–448, 479, 484, 486, 501.

2495 Ibidem.

2496 Ibidem.

2497 *Dziennik Bibianny Moraczewskiej*, s. 17, 33, 37, 38, 40, 41, 48, 54, 58, 59, 63, 67; P SB 1976, XX I/ 4., s. 676.

2498 N. Żmichowska, op.cit., t. I, s. 116–117.

2499 Ibidem, s. 163.

2500 M. Romankówna, *Sprawa Entuzjastek*, w: „*Pamiętnik Literacki*”, 1957, z. 2, s. 524, 571; M. Stępień, *Narcyza Żmichowska*, Warszawa 1968, s. 58, 128, 160, 218, 319.

2501 N. Żmichowska, op.cit., t. I, s. 147, 307, 161, 309, 345, 324, 395, t. II, s. 43, 45, 64, 99, 105, 108, 109, 110, 129, 134, 137, 138, 139, 141, 161, 187, t. III, s. 76.

2502 N. Żmichowska, op.cit., t. III, przypisy, s. 512.

2503 N. Żmichowska, op.cit., t. s. 332–335.

Zakończenie

2504 Zdanie przytoczone przez T. Zielińską, w: *Magnateria polska epoki saskiej*, Warszawa 1977, s. 165.

2505 T. Zielińska, op.cit., s. 131.

2506 T. Zielińska, op.cit.

2507 A. Kersten, *Warstwa magnacka – kryteria przynależności*, w: *Magnateria polska*, s. 11.

2508 Dr. A.M. Wodziński, *Król Stanisław Leszczyński w gościu nie pruskiej*, w: „*Rocznik Gdański*”, t. XI, 1937, s. 209.

2509 T. Zielińska, op.cit., s. 148.

Koordinacja pracy redakcyjnej
Lech Marchlewski

Korekta językowa
Janina Tomczyk

Administracja
Dorota Dobrońska

Promocja
Justyna Wyszynska

Projekt graficzny
Natalia Roszkowska

ISBN 978-83-68378-22-1

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl

Druk: Realhe.ro
Nakład: 100 egz.

35 MUZEUM
lat **NIEPODLEGŁOŚCI**

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego



Organizatorzy



Patronat medialny



Partner

ISBN 978-83-68378-22-1